

# **AUTORYTET**

**WYZWANIA-OCZEKIWANIA-ZADANIA**

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie  
Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli



Katedra Pedagogiki Katolickiej

**AUTORYTET**  
**WYZWANIA-OCZEKIWANIA-ZADANIA**

Praca zbiorowa pod redakcją:  
*Ks. prof. dr hab. Jana Zimnego*

Stalowa Wola 2016

© Copyright by *Jan Zimny*

Recenzenci

*Abp Prof. dr hab. Andrzej Dzięga*  
*Ks. Prof. dr hab. Amantius Akimjak*  
*Prof. dr hab. Jurij Szczerbiak*

ISBN 978-83-63835-43-9

Zamówienia można składać:  
Katedra Pedagogiki Katolickiej  
tel. 015/642 -25 -77;  
e -mail: [pedagogika@pedkat.pl](mailto:pedagogika@pedkat.pl) [www.pedkat.pl](http://www.pedkat.pl)

---

Drukarnia: Eikon Plus, 31-302 Kraków, ul. Wybickiego 46  
Tel. 12/636-27-13; fax: 832-77-87  
[eikonplus@eikon.net.pl](mailto:eikonplus@eikon.net.pl); [www.eikon.net.pl](http://www.eikon.net.pl)

## Wstęp

Być wzorem, przykładem, punktem odniesienia, idolem, autorytetem – to nie tylko przelotne marzenie, lecz to wewnętrzne pragnienie człowieka w zależności od jego osobowości, poglądu, wiary, celów życiowych. Jakoś trudno sobie wyobrazić życia bez odniesienia do kogoś, do konkretnego człowieka, który stałby się dla nas kimś ważnym, przykładnym, inspirującym czy wręcz motywującym w podejmowaniu wielkich i ważnych wyzwań czy decyzji. Mamy gdzieś głęboko zakodowane w świadomości i sercu naturalne pragnienie, oczekiwanie na godny wzór dla naszego życia. Stąd często poszukujemy w swoim życiu niezależnie od poglądów, takiej osoby, która by stała się dla nas autorytetem. Jest to naturalne zjawisko i naturalna postawa człowieka niezależnie od jego wieku, pochodzenia społecznego, doświadczenia życiowego.

Z drugiej strony niejednokrotnie w poszukiwaniu owego wzorca, odniesienia napotykamy na różne trudności, negatywne wzorce. I jak często zawodzimy się w tym poszukiwaniu, to pokazuje nam nasza codzienność, nasze Życie, obserwacja. Nie oznacza to, że pozostaje nam jedynie rezygnacja z owych poszukiwań, starań czy dążeń. Słuszna jest teza jednego z filozofów, który wielokrotnie powtarzał, iż „nie należy nikomu wierzyć dopóki nie przekonamy się, że ten ktoś jest prawdomówny i kompetentny”. W budowaniu autorytetu te dwie cechy są fundamentalne. Oczywiście można i należy postawić szereg podobnych pytań czy stwierdzeń jak np.: czy dziś jest potrzebny autorytet, a jeśli tak to i jaki on winien być? Jaki autorytet ma dzisiaj największe znaczenie? Dlaczego tak wielu twierdzi, że jest kryzys autorytetów? A może to nie jest kryzys autorytetów lecz tylko nie potrafimy dostrzec ich, może zmieniły się nasze oczekiwania?

Doskonale wiemy, że od zarania dziejów człowiek poszukuje w swoim codziennym życiu określonych wzorców, przykładów, autorytetów, by mógł swoją codzienność oprzeć na sprawdzonych modelach. Wielokrotnie sięgał do znanych osobowości ze świata kultury, religii, polityki, czy szeroko pojętego życia społecznego czerpiąc z nich niejednokrotnie walory, cechy pozytywne. Z jednej strony nie jest łatwo odnieść własne życie do wybitnych postaci, a z drugiej strony ich naśladować. Częściej je podziwiamy, o nich mówimy, lecz nie łatwo zaczerpnąć wzór z ich życia do własnego. Nie bez znaczenia więc temat „autorytetu” wciąż powraca w wielu polemikach, dyskusjach, refleksji naukowej, jest przedmiotem publikacji, seminariów, sesji czy konferencji a także bardzo wielu badań naukowych podłużnych i poprzecznych.

Jest rzeczą wiadomą, że bez autorytetu nie można mówić o właściwym procesie pedagogii, o wychowaniu. Potrzeba nam zatem nie tylko mistrzów, fachowców jako dydaktyków, ale ludzi cieszących się autorytetem. Dziś uczniowie, ludzie młodzi, wymagają swoistego rodzaju, fachowego podejścia pedagogicznego nauczyciela, który winien być specjalnie przygotowany od strony merytorycznej, psychologicznej i bardzo często uczniowie oczekują od nauczyciela świadectwa życia opartego na wartościach – i to wartościach chrześcijańskich. Mówiąc zaś o autorytecie należy zauważyć, że: 1/. Nie ma wychowania bez autorytetów. To przecież one są nośnikami wartości. 2/. Nie ma autorytetu bez bogatej, pozytywnej osobowości, czyli inaczej mówiąc bez „prawdziwego człowieka”. 3/. Nie ma autorytetu bez mistrzostwa zawodowego. 4/. Nie ma autorytetu bez wiary w Boga czyli bez odniesienia się do najwyższego autorytetu, jakim jest Bóg. Drzewa nie może stanowić tylko sama korona i pień, ale całość jego struktury. Jeśli tak, to należy rozważyć trzy zasadnicze kwestie, które stanowią czynniki składowe autorytetu nauczyciela: a/. osobowość nauczyciela, b/. mistrzostwo zawodowe c/. świat wartości duchowych. Każ-

dy człowiek nosi w sobie pewne określone bogactwo duchowe. Jedni tym bogactwem życia na codzień, inni to bogactwo ukrywają, a jeszcze inni tego bogactwa nie chcą bądź nie potrafią odkryć. Praca nauczyciela jest posłannictwem, nauczyciel jest krzewicielem wartości moralnych. Tak nauczyciela i jego rolę w szkole postrzega Sobór Watykański II (DWCH).

Aby stać się moralnym autorytetem w szkole i środowisku, nauczyciel powinien posiadać trzy rodzaje cnót moralnych: a/. właściwe każdemu uczciwemu człowiekowi – a więc bycie „prawdziwym człowiekiem”, b/. związane ściśle z zawodem nauczycielskim – bycie mistrzem, c/. być człowiekiem wiary – posiadać odniesienie do Boga.

Do pierwszych należy zaliczyć: uczciwość, prawdomówność, obowiązkowość, sprawiedliwość, zdyscyplinowanie, odpowiedzialność za czyny i słowa, prostolinijność, gorące serce, czystość motywacji, odwaga, życzliwość. Ponadto do grupy tej należą: miłość do dzieci i młodzieży, cierpliwość, wyrozumiałość, umiejętność nawiązywania kontaktów i pozyskiwania zaufania dzieci i młodzieży, słowem te cnoty, bez których nie mógłby odbywać się moralny proces wychowania. W pracy z młodzieżą starszą należy podkreślić prostolinijność, skromność i odwagę w stawianiu i rozwiązywaniu problemów traktowanych często jako tabu. Do drugiej grupy cnót należą: kompetentność, znajomość zasad dydaktycznych, metod, posiadanie szerokiej wiedzy. Do grupy trzeciej należy posiadanie wysokiego poziomu etycznego przez nauczyciela, kultura moralna, którą ma wszczepić wychowankom, wiara w Boga, praktykowanie zasad i cnót chrześcijańskich.

Roman Ingarden podkreśla, że skuteczni są tylko ci nauczyciele i wychowawcy, którzy łączą swoje słowa z jednoznaczną postawą moralną. W tym miejscu trzeba przytoczyć starożytną zasadę, która uświadamia nam – nauczycielom, że trzeba żyć według zasad duchowych, moralnych i intelektualnych, stanowiąc pewien wzór do naśladowania: „Verba docent, exempla trahunt” – słowa uczą, przykłady pociągają.

Niniejsza publikacja składająca się z pięciu odrębnych tematycznie rozdziałów obrazuje czytelnikowi wieloaspektowość obrazu autorytetu. Rozdział pierwszy zatytułowany „Autorytet fundamentalną wartością” zawiera teksty omawiające zarówno kwestię bycia autorytetem, jego poszukiwania, roli w życiu osobistym i zawodowym a także jego potrzebę w dobie XXI wieku. Rozdział drugi ukazujący „Społeczny wymiar autorytetu” przedstawia jego znaczenie w życiu społecznym, w konkretnych formacjach służby społecznej, czy profesjach określonych zawodów. Z kolei rozdział trzeci noszący tytuł „Autorytet a humanizm” ukazuje znaczenie wzorców osobowych z różnych dziedzin życia. Bogata panorama postaci cieszących się w różnych epokach czasu autorytetem, przedstawia różnorodność oczekiwań ze strony społeczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że oprócz autorytetów personalnych istnieją także autorytety bezosobowe. Najczęściej przywołuje się w tej grupie autorytety prawne związane bądź nie z prawem. W tym rozdziale przywołano autorytet sędziego kościelnego i świeckiego, kuratora sądowego, adwokata, rzecznika, prokuratora i tym podobne gremia prawne, instytucjonalne. Jako ostatni rozdział poświęcony został zagadnieniu roli autorytetu w procesie wychowania. Mowa m.in. o roli rodziców, pedagoga, nauczyciela akademickiego.

Ta bogata i szeroka tematyka wpisuje się w prowadzoną dyskusję na temat autorytetu i jego roli w życiu człowieka. Autorytety, to zjawiska społeczne różnego formatu, niektórzy z nich są przewodnikami ludzi w świecie. Ale autorytety mają różną skalę oddziaływania, więc nie musimy mieć kompleksów, że nie dorównujemy tym najbardziej wybitnym, - właściwie to każdy lider grupowy może być autorytetem. Nie jest tak, że autorytet, to zawsze ktoś otoczony nimbem wielkości i sławy czy tylko domena ekskluzywnego grona geniuszy. Bywa, że osoba będąca dla nas autorytetem nie jest wprawdzie wzorem, ale

źródłem inspiracji. nie łatwo w obecnej dobie wybrać tego jednego, tego kogoś, kogo mogliśmy zdecydowanie nazwać Autorytetem. Dzisiaj jest tak wielu ludzi wspaniałych, wybitnych, z których każdy robi niewątpliwie coś dobrego dla nas, dla otoczenia, czy też dla naszego regionu, że trudno byłoby się zdecydować kogo wybrać, i dlaczego właśnie tę osobę wybrać nie krzywdząc pozostałych.

Nie możemy zapomnieć o duchowych autorytetach. Upadek autorytetów lub ich kwestionowanie nie oznacza, iż tęsknota za autorytetem powinna być stłumiona. Wręcz przeciwnie. Trzeba ją jednak urealnić, aby nie przerodziła się w nostalgię za przeszłością. Z teologicznego punktu widzenia tęsknota ta została wpisana w strukturę stworzonego, a potem odkupionego człowieka. Niezbywalna jest prawda o autorytecie, którym jest Bóg. To nic, że słowniki biblijne tego terminu nie omawiają i ważne dokumenty Kościoła rzadko nim się posługują. Boży Duch, który daje umiejętność rozeznawania, nie tylko wskazuje na potrzebę autorytetu, czyli uznania zależności od Boga, ale także uzdalnia do rozpoznania w Nim Ojca. Tego miejsca nie może zastąpić nawet najświętszy człowiek. Uznać Boski autorytet to inaczej przyjąć zaproszenie do udziału w Jego władzy i miłości. Wyróżnikiem tego uczestnictwa jest posługa jednania i miłość do nieprzyjaciół, jak również wiele czasami kosztująca wierność Ewangelii. Analiza życiorysów wielu świętych pozwala stwierdzić, że także oni mieli za sobą niekiedy etapy kwestionowania autorytetów, a sami za życia nie zawsze nimi byli. Wypada jednak przyznać, że ich egzystencja była ukierunkowana na wzrastanie w tym jedynym Autorytecie. żyjemy w czasach zaniku czy zakwestionowania autorytetów, ale również odnowionego spojrzenia na kwestię autorytetu. Widać to chociażby w ożywieniu słuchania słowa Bożego i nowym zapale zwiastowania Ewangelii

Istnienie autorytetu może wyrażać się na dwa sposoby: „mieć autorytet” i „być autorytetem”. Jeśli mówimy, że ktoś „ma autorytet”, przypisujemy mu go z pewną ostrożnością, obawiając się, że nie jest to cecha trwała, a więc, że może ją utracić. Natomiast „być autorytetem” znaczy być nim bezwzględnie. Czy lektura tekstów pomoże czytelnikowi stać się autorytetem lub go odnaleźć? To pytanie retoryczne niech pozostanie pytaniem otwartym. Ufam, że wnikliwa lektura monografii może pomóc nam w zrozumieniu tej kwestii nie tylko od strony teoretycznej.

*Ks. Jan Zimny*





**ROZDZIAŁ I**  
**AUTORYTET FUNDAMENTALNĄ WARTOŚCIĄ**



## Posługa pasterska biskupa diecezjalnego

### Wstęp

Jezus Chrystus zakładając Kościół ustanowił kolegium dwunastu apostołów, których obdarzył specjalnymi darami Ducha św., aby głosili Jego naukę i czuwali nad członkami założonego Kościoła. W ten sposób apostołowie, a po nich biskupi stali się pasterzami, czyli przewodnikami troszczącymi się o dobro wszystkich ludzi, których mają prowadzić do zbawienia. U podstaw teologicznej nauki o biskupach znajduje się zagadnienie sakramentalności episkopatu, z którym ściśle wiąże się realizacja wymiaru powszechnego i partykularnego posługi biskupiej<sup>1</sup>. Myśl ta została potwierdzona w Konstytucji dogmatycznej o Kościele soboru watykańskiego II „*że przez święcenia biskupie udziela się pełni sakramentu święceń, które zarówno w tradycji liturgicznej Kościoła, jak i w wypowiedziach świętych Ojców są nazywane najwyższym kapłaństwem lub pełnią świętego posługiwania*”<sup>2</sup>. Sakramentalny charakter biskupstwa zakłada zatem najwyższe i pełne uczestnictwo w jedynym kapłaństwie Chrystusowym. W wyniku święceń biskupich kandydat na urząd biskupa zostaje obdarzony pełnią sakramentu kapłaństwa wyciskającego na jego duszy niezatarte znamię sakramentalne. Sakra jest źródłem i podstawą zdolności biskupów do działania w imieniu i w zastępstwie samego Chrystusa (in Eius persona), czyli wypełniania przez nich urzędowych funkcji nauczania (munus docendi), uświęcania (munus sanctificandi) i rządzenia (munus regendi)<sup>3</sup>. Biskupi zatem są ustanowieni w kościele jako pasterze, aby byli nauczycielami i kapłanami świętego kultu, a także tymi którzy sprawują władzę rządzenia<sup>4</sup>. Dlatego też ustawodawca kościelny nazywa biskupów diecezjalnymi, jeżeli została im powierzona troska o diecezję, a pozostałych określa jako tytularnych<sup>5</sup>. Biskup diecezjalny wypełnia szereg obowiązków, które można podzielić na: pasterskie, administracyjne i kierownicze. Pierwsze z nich, czyli obowiązki pasterskie związane są w sposób bezpośredni z wykonywaniem misji zbawczej, czyli głoszenie nauki Jezusa Chrystusa i doprowadzenie do wiernych do zbawienia<sup>6</sup>.

Obecny Kodeks Prawa Kanonicznego, w oparciu o naukę soboru Watykańskiego II wskazuje na pasterskie zadanie biskupa, które odnosi się do niego jako do następcy apostołów i przełożonego poszczególnego kościoła partykularnego, nad którym posiada władzę zwyczajną, czyli ma pełnię władzy święceń, pełnię władzy jurysdykcyjnej w zakresie tak wewnętrznym jak i zewnętrznym dla zarządu diecezji pod zwierzchnictwem biskupa Rzymskiego<sup>7</sup>. W powierzonej diecezji przysługuje mu wszelka władza zwyczajna własna i

---

<sup>1</sup> W. Bartocha, Posługa uświęcania biskupa diecezjalnego w świetle adhortacji apostolskiej *Pastores gregis* Ojca Świętego Jana Pawła II i Dyrektorium o pasterskiej posłudze biskupów „Apostolorum successores” Kongregacji ds. Biskupów, „Anamnesis” nr 44, s. 64.

<sup>2</sup> Konstytucja *Lumen gentium* nr 21, 26, [w:] Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety. Deklaracje, Pallottinum 2002.

<sup>3</sup> W. Bartocha, art. cyt., s. 64.

<sup>4</sup> Kodeks Prawa Kanonicznego, Pallottinum 1984, (dalej KPK), kan. 375 §1.

<sup>5</sup> KPK, kan. 376.

<sup>6</sup> O pozycji biskupa stanowią przede wszystkim dokumenty: Konstytucja *Lumen gentium* (szczególnie nr 18-29); Dekret *Christus Dominus* (szczególnie nr 4-21), *Sacra Congregatio pro Episcopis, Directorium De pastoralis ministerio Ecclesiae imago*, Vatican 1973.

<sup>7</sup> KPK, kan. 334 § 1.

bezpośrednia jaka jest wymagana do sprawowania tego pasterskiego urzędu, z wyłączeniem tych spraw który na mocy prawa lub dekretu papieża są zarezerwowane najwyższej władzy kościelnej lub innej władzy kościelnej<sup>8</sup>. Tak pojmowana władza zawiera w sobie rękojmi przechowywania depozytu wiary<sup>9</sup>.

### 1. Posługa nauczania

Obowiązek nauczania Ludu Bożego Kościół otrzymał od Jezusa Chrystusa, który wielokrotnie przypominał Apostołom o konieczności nauczania Ewangelii. Apostołowie wypełnili tę wolę Mistrza "idźcie i nauczajcie wszystkie narody..."<sup>10</sup> wychodząc poza teren Palestyny i głosząc Jego naukę w całym cesarstwie rzymskim. Później tą troskę przekaz wiary podjęli się ich następcy, czyli biskupi. Wykonywali ten nakaz samodzielnie lub przy pomocy kapłanów i diakonów. Obecny kodeks prawa kanonicznego nawiązując do konstytucji Soboru Watykańskiego II wyraźnie stwierdza że Kościołowi zostało powierzone zachowywanie i strzeżenie depozytu wiary. Ma on obowiązek przepowiadania Ewangelii wszystkim narodom niezależnie od zewnętrznych okoliczności i jakiegokolwiek władzy ludzkiej, także z zastosowaniem właściwych sobie środków społecznego przekazu<sup>11</sup>. Ponadto Kościół został wyposażony w dar nieomyślności w sprawach wiary i moralności. Przywilejem tym w nauczaniu na mocy swojego urzędu cieszy się Biskup Rzymski, a także Kolegium Biskupów, kiedy w sposób definitywny ogłaszają całemu Kościołowi naukę, którą należy wyznawać w sprawach wiary i obyczajów<sup>12</sup>.

Biskup diecezjalny jako pasterz partykularnego Kościoła na mocy prawa Bożego jest zobowiązany do przedstawiania i wyjaśniania w powierzonym sobie Kościele prawdy wiary, w które należy wierzyć i stosować w obyczajach. Sam powinien często przepowiadać Ewangelię jako następcą Apostołów i być kierownikiem całej posługi słowa<sup>13</sup>. Na nim też spoczywa obowiązek strzeżenia poprawności przekazu posługi słowa Bożego przede wszystkim w homilii i nauczaniu katechetycznym, tak aby wszystkim przekazywana była cała nauka chrześcijańska<sup>14</sup>. Powinien także zdecydowanie bronić nienaruszalności i jedności prawd wiary, w które należy wierzyć, uznając jednak uzasadnioną swobodę w zakresie zgłębiania prawd<sup>15</sup>. Prawodawca kościelny wskazuje, że wierni w duchu religijnego posłuszeństwa są zobowiązani do tego aby przyjmować treści autentycznej nauki przekazywanej przez biskupa oraz unikać tego co się z tą nauką nie zgadza. Ponadto mają obo-

---

<sup>8</sup> KPK, 381 § 1.

<sup>9</sup> J. Wroceński, *Obowiązki pasterskie biskupa diecezjalnego*, "Prawo Kanoniczne" 51(2008), nr 3-4, s. 123; M. Żurawski, *Problem władzy i powierzenia urzędów w Kościele katolickim*, Kraków 1984, s. 24-25.

<sup>10</sup> Mt 28, 19.

<sup>11</sup> Konstytucja *Lumen gentium*, nr 25; KPK kan. 747 § 1.

<sup>12</sup> KPK, kan. 749 § 1 i 2.

<sup>13</sup> KPK, 756 § 2; Konstytucja *Lumen gentium*, nr 23; Dekret *Christus Dominus*, nr 3; Instrukcja *Ecclesiae imago*, nr 55-61.

<sup>14</sup> KPK, kan. 386 § 1; Konstytucja *Lumen gentium*, nr 25; Konstytucja *Dei verbum*, nr 1, 5, 21; Dekret *Christus Dominus*, nr 13-14; Instrukcja *Ecclesiae imago*, nr 55-65; Adhortacja *Pastores gregis*, nr 26-32;

<sup>15</sup> KPK, kan. 386 §2; Konstytucja *Lumen gentium*, nr 23; Instrukcja *Ecclesiae imago*, nr 55-65; Pamiętać należy, że Kościół dopuszcza wolność w badaniu i poznawaniu prawd teologicznych z zastrzeżeniem, że nie zostanie naruszona Słowo Boże i zachowane zostanie posłuszeństwo Urzędowi Nauczycielskiemu, S.C. de Institutione Catholica, Constitutio apostolica *Sapientia Christiana*, AAS 71(1979), s. 469-521.

wiązek zachowywać konstytucje i dekryty, które prawowita władza kościelna wydaje w celu przedstawienia nauki i napiętnowania błędnych opinii<sup>16</sup>.

Obowiązek głoszenia Ewangelii jest zlecony biskupom jako następcom Apostołów co precyzyjnie określa konstytucja *Lumen gentium* "Biskupom nauczających wyłączności z papieżem należy się od wszystkich cześć jako świadkom boskiej i katolickiej prawdy; wierzący zaś winni zgadzać się ze zadaniem swojego biskupa w sprawach wiary i obyczajów, wyrażonym w imieniu Chrystusa i trwać przy nim w religijnej uległości"<sup>17</sup>.

Często z racji na wielkość diecezji Biskup diecezjalny nie jest w stanie sam wypełniać zadań związanych z posługą nauczania. Może zabiegać o ustanowienie pomocników - biskupa koadiutora lub biskupa pomocniczego (biskupów pomocniczych), którzy na mocy sakry biskupiej posiadają także pełnię kapłaństwa i są zobowiązani do przepowiadania Ewangelii jako następcy Apostołów. Prawodawca Kościelny sposób precyzyjny określił ich zadania względem biskupa diecezjalnego w kan. 403-411<sup>18</sup>. Ponadto na mocy sakramentu kapłaństwa pierwszymi współpracownikami biskupa w posłudze przepowiadania słowa Bożego są prezbiterzy i diakoni, którzy pełnią różne funkcje w Kościele partykularnym, zwłaszcza proboszczowie i kaznodzieje. Do zadań biskupa należy troska aby posiadali oni odpowiednie kwalifikacje, czyli mieli wystarczającą wiedzę teologiczną i duszpasterską, a także określa on szczegółowe warunki których spełnienie jest konieczne do wypełniania posługi nauczania. Zadania tego wynika także troska odpowiedniego przygotowania do posługi nauczania alumnów Seminarium Duchownego<sup>19</sup>.

Jednym z najważniejszych elementów posługi nauczania jest katecheza. Jej zadaniem jest troska aby wiara wiernych, którzy przyjmują naukę i doświadczenie życia chrześcijańskiego stawała się coraz bardziej żywa, wyraźna i czynna<sup>20</sup>. Do zadań biskupa diecezjalnego w zakresie katechizacji należy troska i koordynacja całej działalności katechetycznej, która polega m.in. ma budowaniu właściwej organizacji katechezy w diecezji, czyli administracyjnej struktury diecezjalnej opiekującej się katechetami, troska o właściwe przygotowanie katechetów, pomoce katechetyczne, katechizmy itd. Do niego należy udzielanie duchownym lub świeckim tzw. misji kanonicznej do nauczania która umożliwia podjęcie katechizacji<sup>21</sup>. Z procesem katechizacji połączone jest wychowanie dzieci i młodzieży. Kodeks prawa kanonicznego określa, w kan. 794 – 821, że Kościół ma prawo zakładać szkoły i uniwersytety i inne instytuty wyższych studiów. Biskup diecezjalny powinien czuwać nad szkołami katolickimi znajdującymi się na jego terytorium. Ma prawo ich wizytowania nawet wówczas, gdy zostały założone lub są kierowane przez członków instytutów zakonnych. Może także wydawać przepisy związane z ich funkcjonowaniem. Do zadań biskupa należy także nadzór nad książkami i czasopismami przeznaczonymi do rozpowszechniania, dlatego należy prosić ordynariusza miejsca o tzw. nihil obstat, czyli aprobatę do wydawania książek teologicznych zakresu Pisma Świętego, teologii, prawa kanonicznego, historii Kościoła i innych dziedzin wiedzy religijnej lub moralnej<sup>22</sup>.

---

<sup>16</sup> KPK, kan. 752-754, Konstytucja *Lumen gentium*, nr 25.

<sup>17</sup> Konstytucja *Lumen gentium*, nr 25.

<sup>18</sup> E. Szafrowski, *Biskupi koadiutorzy i pomocniczy*, "Prawo kanoniczne" 22(1979), nr 3-4, s. 55-78.

<sup>19</sup> KPK, kan. 758-759, 764, 767.

<sup>20</sup> KPK, kan. 773; J. Syryjczyk, *Nauczanie katechetyczne w świetle przepisów prawa kanonicznego*, "Prawo Kanoniczne" 30(1987) nr 1-2, s. 186-197.

<sup>21</sup> KPK, kan. 775, 780.

<sup>22</sup> KPK, ksn. 824-826.

## 2. Posługa uświęcania

Zadanie uświęcenia Kościoła wypełnia w szczególny sposób poprzez liturgię, która jest także uczestnictwem w sprawowaniu funkcji kapłańskiej Jezusa Chrystusa. W niej poprzez widzialne znaki dokonuje się uświęcenia człowieka, która zmierza do mistycznego Ciała Chrystusa. Posługa ta z natury swojej jest ściśle związane z posługą nauczania i rządzenia, ale jest od niej wyższa. To co wyróżnia tę władzę to, to iż sprawowana jest ona *in persona Christi*. W jej centrum znajduje się Eucharystia<sup>23</sup> która jest najważniejszym zadaniem posługi pasterskiej biskupa<sup>24</sup>, dlatego prawodawca nakłada na biskupa diecezjalnego, od momentu objęcia przez niego diecezji obowiązek odprawienia Mszy św. za powierzony sobie lud w każdą niedzielę i święta nakazane obowiązujące w jego regionie<sup>25</sup>. Wykaz dni świątecznych obowiązujących w całym Kościele został zamieszczony w kan. 1246 § 1 KPK. Konferencja Episkopatu może za uprzednią zgodą Stolicy Apostolskiej znieść niektóre święta nakazane lub przenieść je na niedzielę<sup>26</sup>.

Mszę św. za diecezjan biskup powinien odprawiać osobiście. Jeśli nie może tego uczynić z powodu prawnej przyczyny, to powinien ten obowiązek wypełnić przez innych albo osobiście w inne dni tygodnia. Gdyby zaniedbał ten obowiązek powinien jak najszybciej odprawić tyle Mszy św. ile pominął<sup>27</sup>. Wynika on z nakazu Bożego i dotyczy wszystkich, którzy sprawują urząd pasterski we własnym imieniu. Należy go rozumieć w taki sposób, że biskup ofiaruje Mszę św. za ten lud, nad którym aktualnie na mocy powierzonego urzędu sprawuje pieczę pasterską, czyli za żywych diecezjan. Posiada on konkretne cechy. Jest realny czyli związany z przyjętym urzędem, ma charakter osobisty i jedynie w przypadkach przewidzianych przez prawo może go wypełniać zastępca, jest też określony czasowo czyli związany z konkretnymi dniami. Ponadto powinien biskup pamiętać o tych, którzy zmarli i dla których był pasterzem. ten obowiązek, odprawiania mszy św. za zmarłych wynika bardziej z miłości i nie powinien przynosić uszczerbku żywym<sup>28</sup>.

---

<sup>23</sup> Konstytucja *Lumen gentium*, nr 26; "Biskup, naznaczony pełnią sakramentu kapłaństwa, jest szafarzem łaski najwyższego kapłaństwa", szczególnie co do Eucharystii, którą sam ofiaruje albo o której ofiarowanie się troszczy, a którą ustawicznie żywi się i wzrasta Kościół. Ten Kościół Chrystusowy jest prawdziwie obecny we wszystkich prawowitych miejscowych zrzeczeniach wiernych, które trwają przy swoich pasterzach same również nazywane są Kościołami w Nowym Testamencie. Są one bowiem na swoim miejscu nowym Ludem powołanym przez Boga w Duchu Świętym i w pełni wielkiej (por. 1 Tes 1,5). W nich głoszenie Ewangelii Chrystusowej zgromadza wiernych i w nich sprawowana jest tajemnica Wieczery Pańskiej, "aby przez ciało i krew Pana zespalali się z sobą ściśle wszyscy bracia wspólnoty". W każdej wspólnocie ołtarza, przy świętej służbie biskupa, ofiaruje się symbol owej miłości i "jedności Ciała Mistycznego, bez której nie może być zbawienia". W tych wspólnotach, choć nieraz są one szczupłe i ubogie albo żyją w rozproszeniu, obecny jest Chrystus, którego mocą zgromadza się jeden, święty, katolicki i apostolski Kościół. Albowiem "nie co innego sprawują uczestnictwo w ciele i krwi Chrystusa jak to właśnie, że się przemieniamy w to, co przyjmujemy". Każdym zaś należytem sprawowaniem Eucharystii kieruje biskup, któremu powierzony jest obowiązek oddawania Majestatowi Bożemu kultu religii chrześcijańskiej i kierowania tym kultem zgodnie z przykazaniami Pańskimi i prawami Kościoła, określonymi bardziej szczegółowo dla diecezji według jego własnego osądu".

<sup>24</sup> Adhortacja *Pastores gregis*, nr 37; J. Wroceński, art. cyt., s. 135.

<sup>25</sup> KPK, kan. 388 § 1.

<sup>26</sup> KPK, kan. 1246 § 2.

<sup>27</sup> KPK, kan. 386 § 2-4.

<sup>28</sup> J. Wroceński, art. cyt., s. 142, M. Żurowski, *Hierarchiczne funkcje zarządzania Kościołem*, t. 2, Warszawa 1979, s. 188.

Posługę uświęcenia Kościół wypełnia także przy pomocy innych środków, takich jak modlitwa, dzieła pokutne i dzieła miłości, które przyczyniają się bardzo do zaszczepienia i umocnienia Królestwa Chrystusa w duszach oraz do zbawienia świata<sup>29</sup>. Biskup troszcząc się o rozwój życia liturgicznego powinien skłaniać do zachowywania i rozwijania, a także do rozszerzania wszelkich praktyk pobożnych, które zakorzenione są w tradycji partykularnego kościoła, a które wyrażają i umacniają ducha wiernych. Najczęściej opierają się one na Piśmie Świętym i stanowią formy pobożności ukształtowanej przez wieki np. nabożeństwa maryjne, kult Najświętszego Serca Jezusa, różaniec, droga krzyżowa, nabożeństwo męki Pańskiej, różne nowenny, litanie, czczenie relikwii, procesje itp.<sup>30</sup>.

Biskup jako szafarz tych tajemnic jest jednocześnie ich stróżem i krzewicielem życia liturgicznego w powierzonych mu owczarni. Do jego zadań należy czuwanie nad tym, aby liturgia sprawowana była z należytą godnością i porządkiem. Będzie także dbał godny wygląd parlamentów i przedmiotów liturgicznych. W wypełnianiu tych zadań jego współpracownikami są prezbiterzy i diakoni, a także świeccy wierni. Stąd wynika troska o przepisy i rozporządzenia dyscyplinarne dotyczące wypełniania funkcji uświęcania, dlatego w ramach przysługujących mu kompetencji na prawo do wydawania norm liturgicznych które obowiązują wszystkich w diecezji<sup>31</sup>.

Biskupi powinni na wzór Najwyższego Kapłana pobożnie i ochotczo, z pokorą i męstwem pełnić swoją służbę, która będzie środkiem do uświęcenia wiernych i będzie wzorem jak należy postępować. Dlatego prawodawca w kan. 387 nakładana na biskupa diecezjalnego obowiązek dawania przykładu świętości poprzez miłość, pokorę i prostotę życia *"Pamiętając o tym, że ma obowiązek dawać przykład świętości poprzez miłość, pokorę i prostotę życia, biskup diecezjalny winien zabiegać wszystkimi środkami o wzrost świętości wiernych, zgodnie z własnym powołaniem każdego. Ponieważ zaś jest głównym szafarzem Bożych tajemnic, ma zabiegać ustawicznie o to, by wierni powierzeni jego pieczy, przez uczestnictwo w sakramentach wzrastali w łasce, a także poznawali paschalną tajemnicę i nią żyli"*.

Ważne miejsce w życiu biskupa powinna zajmować modlitwa, która powinna być modlitwą pasterską kierowaną za swój lud do Boga na podobieństwo Jezusa. Ponadto biskup powinien kierować się w pasterskiej działalności miłością, wiarą i nadzieją opartą na Bogu, a także roztropnością. Wszystkie te elementy ukierunkowane są na kierowanie wiernych ku zbawieniu. Dzięki miłości biskup jest gotowy do wypełnienia misji zleconej przez Chrystusa. Posiada siłę, aby samego siebie złożyć w ofierze za braci. Miłość pasterska domaga się od biskupa praktykowania cnót teologicznych i moralnych dzięki czemu całą swoją osobą kieruje na Boga naśladowując Chrystusa. Cnota wiary pomaga mu w przewidywaniu problemów i trudności wynikających z posługi i wiąże się ona z modlitwą, kontemplacją i pobożnością. Głęboka nadzieja daje natomiast niezłomność i największe zaufanie którą pokłada w Jego Opatrzności. Taka nadzieja budzi w biskupie ducha inicjatywy i ducha misyjnego. W procesie pasterskiego posługiwania niezmiernie pożyteczną cechą jest roztropność duszpasterska, która polega na odrzuceniu względów ludzkich i oparciu się na Ducha Bożego w realizacji Bożego planu zbawienia. Ta cnota pomaga za-

---

<sup>29</sup> KPK, kan. 839 §1.

<sup>30</sup> J. Wroceński, art. cyt., s. 135-136.

<sup>31</sup> KPK, kan. 387, 835, 838 § 4; Konstytucja *Lumen gentium*, nr 26, 28-29; Konstytucja *Sacro-sanctum Concilium*, nr 22, 26-31, 41; J. Wroceński, art. cyt., s. 136.

chowować zdrowy ogląd tradycji Kościoła partykularnego i otwierać się na współczesne potrzeby wiernych<sup>32</sup>.

Biskup ponadto powinien być dla wiernych przykładem życia w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie. Posynodalna adhortacja *Pastores gregis* określa, że " *na obliczu biskupa wierni powinni móc dostrzegać wartości, które są darem łaski i które w Błogosławieństwach stanowią jakby autoportret samego Chrystusa: oblicze ubóstwa, cichości i pragnienia sprawiedliwości; miłosierne oblicze ojca i budowniczego pokoju; czyste oblicze tego, kto spogląda nieustannie i wyłącznie na Boga. Powinni mieć także możliwość dostrzegania w swoim biskupie oblicza tego, kto dzieli współczucie Jezusa dla pogrążonych w smutku, oraz, w niektórych przypadkach, jak miało to miejsce w historii i zdarza się także dziś, oblicze pełne mocy i wewnętrznej radości tego, kto cierpi prześladowanie dla prawdy Ewangelii*"<sup>33</sup>. Poprzez swoją czystość biskup jest zwiastunem nowego przyszłego życia. Poprzez ubóstwo przypomina i ukazuje Wiecznego Pasterza, który będąc bogaty stał się ubogim, a tym ubóstwem innych ubogacić. " *Dlatego też biskup, który pragnie być autentycznym świadkiem i sługą Ewangelii nadziei, musi stać się vir pauper. Wymaga tego świadectwo, jakie zobowiązany jest złożyć ubogiemu Chrystusowi; wymaga tego również troska Kościoła o ubogich, wobec których należy podjąć wybór preferencyjny. Decyzja biskupa, by przeżywać swą posługę w ubóstwie, przyczynia się niezaprzeczalnie do uczyńnienia Kościoła «domem ubogich»*"<sup>34</sup>. Przez posłuszeństwo Bogu ukazuje uległość Jego woli wyrażonej przez władzę Kościoła. " *Posłuszeństwo biskupa powinno być przeżywane, biorąc za wzór – nie mogłoby być inaczej – posłuszeństwo samego Chrystusa, który wielokrotnie oznajmił, że zstąpił z nieba nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Go posłał. Wstępując w ślady Chrystusa, biskup jest posłuszny Ewangelii oraz Tradycji Kościoła, wie jak odczytywać znaki czasu i rozpoznawać głos Ducha Świętego w posłudze Piotrowej i w kolegialności biskupów*"<sup>35</sup>.

Ponadto biskup powinien posiadać naturalne przymioty ludzkie takie jak: uprzejmość, dobroć, szlachetność ducha, stały i prawy charakter, cierpliwość, skromność, zdyscyplinowanie w zachowaniu, stałą troską o sprawiedliwość i umiejętność radowania się z drugimi a także okazywania współczucia w cierpieniu oraz skłonność do słuchania i dialogu i gotowość służenia innym<sup>36</sup>.

Szczególne znaczenie w działalności biskupa zajmuje szafowanie sakramentami. Są one znakami i środkami poprzez który wyraża się i wzmacnia wiarę. Poprzez nie dokonuje się także uświęcenie człowieka<sup>37</sup>. Biskup diecezjalny powinien zabiegać o właściwe stawianie sakramentów, tak przez tych którzy je udzielają, jak i przyjmujących. Powinien czuwać aby sprawowane były z największą czcią i szacunkiem, zgodnie z obrzędami zatwierdzonymi przez kompetentną władzę<sup>38</sup>. Biskup może sprawować wszystkie sakramenty, a niektóre z nich są tylko jemu zarezerwowane np. sakrament bierzmowania i sakrament święceń<sup>39</sup>. Jest on odpo-

---

<sup>32</sup> Instrukcja *Ecclesiae imago*, nr 23-25; J. Wroceński, art. cyt., s. 138.

<sup>33</sup> Adhortacja *Pastores gregis*, nr 18.

<sup>34</sup> Tamże, nr 20.

<sup>35</sup> Tamże, nr 19.

<sup>36</sup> Instrukcja *Ecclesiae imago*, nr 31, J. Wroceński, art. cyt., s. 139.

<sup>37</sup> KPK, kan. 840.

<sup>38</sup> KPK, kan. 846 § 1.

<sup>39</sup> Szerzej M. Pastuszko, *Biskup jako szafarz sakramentu bierzmowania*, "Prawo Kanoniczne" 23(1980) nr 1-2, s. 163-183; Tenże, *Szafarz święceń (kanony 1012-1023)*, "Prawo Kanoniczne" 43(2000) nr 3-4, s. 117-251; Tenże, *Sakrament święceń (kanony 1008-1054)*, Kielce 2008.



wiedzialny za inicjację chrześcijańską i inne sakramenty udzielane w diecezji. Biskup powinien być przykładem nie tylko w sprawowaniu sakramentów, ale też w ich przyjmowaniu. gdyż potrzebuje ich tak jak każdy inny członek kościoła<sup>40</sup>.

### 3. Posługa rządzenia

Działania biskupa który posłany został do diecezji w imię Chrystusa, opierają się na władzy rządzenia która polega na reprezentowaniu i kierowaniu powierzonym Kościołem partykularnym. Zgodnie z kan. 391 §1 biskupowi przysługuje władza ustawodawcza i wykonawcza i sędownicza, zgodnie z przepisami prawa. Władzę ustawodawczą blisko wykonuje osobiście, pozostałe zaś sprawuje sam lub w jego imieniu sprawują ją zgodnie z przepisami prawa wikariusze generalni lub biskupi - władze wykonawczą, a władzę sędowniczą wikariusz sądowy i sędziowie<sup>41</sup>. Ponadto częścią władzy rządzenia biskupa diecezjalnego jest jego działanie w nadrzędnych organach kolegialnych które funkcjonują w oparciu o prawo powszechne. Dotyczy to takich gremiów jak: kolegium Biskupów, soboru powszechnego, synodów, Konferencji Episkopu<sup>42</sup>.

Biskup kieruje powierzonym są w sobie Kościołem partykularnym jako zastępca Chrystusa. Posiada władzę prawdziwą zwyczajną, własną, bezpośrednią jaka jest wymagana do jego pasterskiego urzędu. Jej mocą ma prawo i obowiązek stanowienia prawa dla tych którzy zostali powierzenie jego władzy<sup>43</sup>. Posiada zatem obiektywną władzę jurydyczną, z tytułu urzędu, który otrzymał; wyraża się ona w aktach władzy, umożliwiających sprawowanie posługi (*munus pastorale*) otrzymanej w sakramencie<sup>44</sup>.

Jego rządy będą skuteczne duszpastersko, jeśli opierać się będą na wiarygodności moralnej, związanej ze świętością jego życia. Przy czym pamiętać należy, że posługi pasterskiej biskupa nie można w żaden sposób zredukować do zadania zwykłego urzędu moderatora. Ze swej strony *munus episcopale* zakłada jasne i jednoznaczne prawo i obowiązek rządzenia, w tym zawarty jest także element jurysdykcyjny. Pasterze są publicznymi świadkami, a ich *potestas testandi fidei* znajduje swoją pełnię w *potestas iudicandi*: biskup nie jest powołany jedynie do składania świadectwa wiary, ale także do oceny i utrzymywania w ładzie jej przejawów u wiernych powierzonych jego trosce pasterskiej. Sprawowania władzy w Kościele nie można postrzegać jako czegoś nieosobowego i biurokratycznego, gdyż jest ona zakorzeniona w autorytecie słowa i działania Chrystusa. Gdyby zabrakło wiarygodności świętości życia biskupa, czyli jego świadectwa wiary, nadziei i miłości, jego władza z trudem mogłaby być przyjmowana ze strony Ludu Bożego jako ukazywanie obecności Chrystusa działającego w samym Kościele<sup>45</sup>. Sprawowanie władzy przez biskupa zakłada jego osobistą odpowiedzialność, ale również uczestnictwo innych, którzy są współodpowiedzialni za dobro Kościoła partykularnego. Realizuje się w niej rodzaj wzajemnego oddziaływania pomiędzy tym, co biskup powinien decydować jako osobiście odpowiedzialny za dobro powierzonego mu Kościoła, a z drugiej strony wkładem, jaki wierni mogą wносить poprzez organy doradcze, jak synod diecezjalny, rada kapłańska, rada duszpasterska, rada ekonomiczna, rada biskupia, czy kuria diecezjalna<sup>46</sup>.

---

<sup>40</sup> Instrukcja *Ecclesiae imago*, nr 89.

<sup>41</sup> KPK, kan. 391 § 2; Dekret *Christus Dominus*, nr 27.

<sup>42</sup> KPK, kan. 337, 339 § 1, 443 §1, 454 § 1.

<sup>43</sup> KPK, kan. 381 § 1.

<sup>44</sup> Adhortacja *Pastores gregis*, nr 43.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże, nr 43-44; J. Wroceński, art. cyt., s. 144.

## **Zakończenie**

Pasterska posługa biskupa diecezjalnego oparta jest na nauce Soboru Watykańskiego II, który w swoich dokumentach wskazuje na biskupa, jako następcę apostołów posłanego do konkretnego Kościoła partykularnego. Prawodawca kościelny określa, że głównym zadaniem biskupa w diecezji jest pasterzowanie, czyli głoszenie Ewangelii i sprawowanie sakramentów. czyni to biskup na mocy władzy świętej, która posiada potrójny wymiar - nauczania (*munus docendi*), uświęcania (*munus sanctificandi*) i rządzenia (*munus regendi*). Dla każdego z nich prawodawca wskazał na szereg szczegółowych zadań, które powinien wypełniać. W takim ujęciu widać zmianę charakteru i celu urzędu biskupiego, który w poprzednim kodeksie określała biskupa jako rządcę diecezji, który stał na straży prawa kościelnego. Nie oznacza to, że nowy Kodeks zaprzeczył tym zadaniom. Nadal biskup powinien czuwać nad praworządnością, administrować dobrami materialnymi, ale największą swoją uwagę powinien kierować na te działania, które służą uswieceniu i kierowaniu wiernych ku Jezusowi Chrystusowi Najwyższemu Kapłanowi.

## **Bibliografia**

### Źródła

Kodeks Prawa Kanonicznego, Pallottinum 1984

Joannes Paulus II, Esortazione Apostolica post-sinodale *Pastores gregis*, Libreria Editrice Vaticana, 2003.

Sacra Congregatio pro Episcopis, Directorium De pastoralis ministerio Ecclesiae imago, Typis Polygotis Vaticanis 1973.

Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety. Deklaracje, Pallottinum 2002.

### Literatura

Bartocha W., *Posługa uświęcania biskupa diecezjalnego w świetle adhortacji apostolskiej Pastores gregis Ojca Świętego Jana Pawła II i Dyrektorium o pasterskiej posłudze biskupów* „Apostolorum successores” Kongregacji ds. Biskupów, "Anamnesis" nr 44, s. 64-73.

Pastuszko M., *Biskup jako szafarz sakramentu bierzmowania*, "Prawo Kanoniczne" 23(1980) nr 1-2, s. 163-183. Pastuszko M., Szafarz święceń (kanony 1012-1023), "Prawo Kanoniczne" 43(2000) nr 3-4, s. 117-251.

Pastuszko M., Sakrament święceń (kanony 1008-1054), Kielce 2008.

Sztafrowski E., *Biskupi koadiutorzy i pomocniczy*, "Prawo kanoniczne" 22(1979), nr 3-4, s. 55-78.

Wroceński J., *Obowiązki pasterskie biskupa diecezjalnego*, "Prawo Kanoniczne" 51(2008), nr 3-4, s. 123.

Żurowski M., *Hierarchiczne funkcje zarządzania Kościołem*, t. 2, Warszawa 1979, s. 188.

Żurawski M., *Problem władzy i powierzenia urzędów w Kościele katolickim*, Kraków 1984, s. 24-25.

## **Potrzeba autorytetu w polskiej rodzinie**

### **Wstęp**

Rodzina jest pierwszym, a zarazem i najważniejszym środowiskiem wychowawczym. Jest tym środowiskiem, w którym powstaje nowe życie. Rodzina spełnia wiele zasadniczych funkcji w tym społecznych, ekonomicznych, pedagogicznych, moralnych, religijnych, socjologicznych itp. To właśnie w rodzinie dziecko doznaje m.in. pierwszych kontaktów z innymi ludźmi, nawiązuje a także zdobywa pierwsze doświadczenia a więc uspołecnia się. Rodzina jest dla dziecka najlepszym naturalnym środowiskiem wychowawczym, w którym to dziecko ma zapewnioną opiekę. W rodzinie również dziecko ma możliwość zaspakajania swoich potrzeb, dzięki którym może się prawidłowo rozwijać. O tym, że kwestia rodziny jest bardzo często poruszonym tematem przez przedstawicieli różnych nauk eksponujących odmienne jej elementy świadczyć mogą liczne przeprowadzane badania oraz prace dotyczące różnych aspektów rodziny m. in. te dotyczące przemocy w rodzinie.

Ponadto należy pamiętać, że rodzina jest tym środowiskiem gdzie kreowane są i przekazywane odpowiednie wartości warunkujące rację bytu fizycznego czy duchowego każdego człowieka. Jak wielką rolę odgrywa rodzina w kształtowaniu charakteru, formacji osobowości młodego człowieka, nikogo nie trzeba o tym przekonywać i mu uświadamiać. Poprzez świadectwo autentycznego i pozytywnego życia budowany jest autorytet rodziców, który zawsze odgrywał wielką rolę w procesie pedagogizacji i będzie pełnił nadal on fundamentalną rolę w życiu dzieci i młodzieży.

Rodzina jest uważana za najważniejsze, naturalne środowisko życia, rozwoju i wychowania dziecka, w którym dziecko rozwija się fizycznie i psychicznie, bowiem „każde dziecko do swojego niezakłóconego rozwoju potrzebuje zorganizowanego środowiska i kochających je rodziców”. Rodzina jest naturalnym środowiskiem wychowawczym, w którym dziecko przychodzi na świat. Warunkiem powodzenia w kształtowaniu charakteru, osobowości dziecka jest więź tworząca się w rodzinie, czyli to wszystko, co dzieje się między członkami rodziny. To właśnie w dużej mierze od wychowania w rodzinie zależy czy dziecko sprosta postawionym im zadaniom i obowiązkom. Rodzice są pierwszymi i znaczącymi osobami w życiu dziecka. To właśnie w rodzinie formułuje ono swoje postawy, kształtuje swój sposób bycia oraz ustala swoje normy i zasady moralne. Co więcej rodzina jako naturalne środowisko życia oddziałuje na dziecko długotrwale, bowiem od urodzenia, aż do czasu gdy będzie ono samodzielne.

### **1. Rodzina naturalnym środowiskiem społecznym**

Nauka wymienia trzy główne podmioty zajmujące się wychowaniem człowieka, a mianowicie rodzinę, szkołę i Kościół. Na pierwszym miejscu stawia się jednak rodzinę, która winna być wspierana przez dwa pozostałe podmioty. Jak podaje Słownik pedagogiczny „rodzina to mała grupa społeczna składająca się z rodziców, ich dzieci i krewnych; rodziców łączy więź małżeńska, rodziców z dziećmi – więź rodzicielska, stanowiąca podstawę wychowania rodzinnego, jak również więź formalna określająca obowiązki rodziców i dzieci względem siebie<sup>1</sup>”.

---

<sup>1</sup> W. Okoń (red.), *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1992, s. 177.

Z kolei w „Encyklopedii Pedagogicznej” odnajdujemy wyjaśnienie, że: „rodzina jest integralną częścią każdego społeczeństwa; stanowi jego najmniejszą, a zarazem podstawową komórkę, jest najważniejszą grupą społeczną”<sup>2</sup>. Znalazienie satysfakcjonującej definicji rodziny utrudnia to, że podejmują to zadanie przedstawiciele różnych nauk, eksponując różne jej elementy: dla psychologa kluczowe znaczenie mają więzi emocjonalne, dla socjologa role i pozycje członków względem siebie, natomiast prawnik zwraca uwagę na więzi formalno - prawne<sup>3</sup>.

W naukach pedagogicznych i socjologicznych wskazuje się najczęściej, że rodzina jest grupą społeczną, środowiskiem wychowawczym, środowiskiem kulturowym, instytucją wychowawczą, systemem społeczno-wychowawczym, co pozwala na pokazanie różnych jej aspektów, uwarunkowań, wewnętrznych mechanizmów jej funkcjonowania, a także relacji między rodziną a innymi grupami społecznymi i instytucjami wychowawczymi<sup>4</sup>.

Wydawać by się mogło, że wśród licznych definicji, które występują w literaturze, definicja J. Szczepańskiego dość trafnie określa pojęcie i zadania rodziny. Autor ten określa rodzinę jako „małą grupę pierwotną złożoną z osób, które łączy stosunek małżeński i rodzicielski oraz silna więź międzyosobnicza, przy czym stosunek rodzicielski używany jest w szerokim, społeczno-prawnym rozumieniu tego terminu, umacniany z reguły prawem naturalnym, obyczajami i kontekstem kulturowym”<sup>5</sup>. Natomiast W. Majkowski mówiąc o rodzinie podkreśla, iż „Wśród wielu grup społecznych, których członkostwo nabywa jednostka w ciągu życia, rodzina jest pierwszą i najważniejszą. Rodzina jest bowiem pierwszą formą życia społecznego, odpowiadającą na najważniejsze potrzeby jednostki”<sup>6</sup>. Z kolei zdaniem H. Smarzyńskiego „rodzina jest najmniejszą, a jednocześnie najbardziej zwartą i najlepiej zorganizowaną komórką społeczną, wywierającą decydujący wpływ na kształtowanie się osobowości dziecka”<sup>7</sup>. W dość dobitny środowisko rodziny określa B. Suchodolski, który rodzinę pojmuje jako „środowisko naturalne do którego przynależność opiera się na podstawie urodzenia”<sup>8</sup>. Według zaś A. Kamińskiego „rodzina jest podstawową wspólnotą życia głównie emocjonalną, gdzie w czasie wszystkich lat życia następuje wzajemne wyrównanie poglądów i ocen, gdzie ludzie kontaktują się całą osobowością, a dom – to podpora emocjonalna, ostoja bezpieczeństwa psychicznego”<sup>9</sup>. W dość charakterystyczny sposób rodzinę postrzega i określa J. Rembowski definiując ją jako „małą i jednocześnie pierwotną grupę o swoistej organizacji i określonym układzie ról między poszczególnymi członkami, związaną wzajemną odpowiedzialnością moralną, świadomą własnej odrębności, mającą swe tradycje i przyzwyczajenia, zespoloną miłością i akceptującą się nawzajem”<sup>10</sup>.

Jeszcze inaczej rodzinę a właściwie jej wspólnotowy charakter rodziny określić Janina Maciaszkowa, dla której rodzina jest „jako naturalna grupa społeczna oparta jest na więzach pokrewieństwa, małżeństwa, a niekiedy także adopcji przyjmuje postać wspólno-

---

<sup>2</sup> W. Pomykało (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Fundacja Innowacja, Warszawa 1993, s. 695.

<sup>3</sup> Z. Frączek, B. Lulek., *Wybrane problemy pedagogiki rodziny*, wyd. UR, Rzeszów 2010, s. 37.

<sup>4</sup> Tamże, s. 37-38.

<sup>5</sup> S. Badora, B. Czeredreka, D. Marzec, *Rodzina i formy jej wspomagania*, Warszawa 1970, s. 70.

<sup>6</sup> W. Majkowski, *Rodzina w wymiarze jednostkowym i społecznym* [w:] *Wychowanie do życia w rodzinie*, red. K. Ostrowska, M. Ryś, CMPPP MEN, Warszawa 1999, s. 123.

<sup>7</sup> H. Smarzyński, *Rodzina współczesna jako środowisko wychowawcze*, PAN, Kraków 1978, s. 8.

<sup>8</sup> R. B. Woźniak, *Zarys socjologii edukacji i zachowań społecznych*, Koszalin 1997, s. 273.

<sup>9</sup> A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej*, PWN, Warszawa 1972, s. 82.

<sup>10</sup> J. Rembowski, *Więzi uczuciowe w rodzinie*, PWN, Warszawa 1972, s. 83.

ty. Jest to wspólnota ogarniająca życie swych członków w sposób dość wielostronny. We wspólnocie tej zaspokajane są potrzeby wszystkich członków rodziny (...), a przedmiotem wspólnej troski są potrzeby ekonomiczne, fizyczne, jak również psychiczne. W ogólnym sensie rodzina dla Maciaszkowej oznacza „powszechnie środowisko wychowawcze”<sup>11</sup>.

Podobne stanowisko zajmuje J. Homplewicz, który twierdzi, że „Rodzina to wspólnota życia i miłości, a dodać należy, że również wspólnota doświadczeń i błędzeń, jest naturalnym środowiskiem życia, rządzącym się właściwą tylko sobie autonomią trwania, programu życia, jak i przekazu wartości. Różnorodne zewnętrzne ingerencje w tę naturalną autonomię – wyczerpują się zwykle jak burze, właśnie jedynie jako ingerencje wobec normy i zasady, jaką stanowi sama rodzina i żyjące w niej małżeństwo”<sup>12</sup>.

Koncepcja rodziny wielokrotnie się zmieniła się szczególnie od czasów, gdy przestrzegano ją jako podstawową grupę pokrewieństwa, obejmującą męża, żonę i dzieci oraz grupę osób społecznych połączonych ze sobą więzami krwi, małżeństwem czy adopcją, w kierunku jeszcze szerszego zakresu tego pojęcia. Obecnie określenie „rodzina” definiowane jest jako szeroki układ między dwojgiem lub większą liczbą ludzi, którzy związek swój uważają za rodzinę, przyjmują też na siebie odpowiedzialność i obowiązki związane z należeniem do rodziny. Zatem grupa rodzinna może obejmować nie spokrewnionych ze sobą członków, którzy jednak za rodzinę się uważają z racji więzów emocjonalnych<sup>13</sup>.

Według Katechizmu Kościoła Katolickiego „Rodzina jest podstawową komórką życia społecznego. Jest naturalną społecznością, w której mężczyzna i kobieta są wezwani do daru z siebie w miłości i do przekazywania życia. Autorytet, stałość i życie w związkach rodzinnych stanowią podstawy wolności, bezpieczeństwa i braterstwa w społeczeństwie. Rodzina jest wspólnotą, w której od dzieciństwa można nauczyć się wartości moralnych, zacząć czcić Boga i dobrze używać wolności. Życie rodzinne jest wprowadzeniem do życia społecznego” (KKK). W takim też duchu Jan Paweł II w Liście do rodzin ujmował rodzinę mówiąc, iż „Rodzina jest wspólnotą osób, najmniejszą komórką społeczną, a jako taka jest instytucją podstawową dla życia każdego społeczeństwa”<sup>14</sup>.

## **2. Zadania i funkcje rodziny we współczesnym społeczeństwie**

Sobór Watykański II stwierdził, że zbawienie człowieka oraz społeczności ludzkiej i chrześcijańskiej jest ściśle związane z pomyślnością wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. Dziś bardzo wyraźnie widać słuszość tego nauczania. Jeśli bowiem małżeństwo i rodzina, mimo niezliczonych trudności, dobrze znanych Kościołowi, zachowują swoją zasadniczą strukturę, życie mężczyzny i kobiety jaśniej całym swoim naturalnym i nadprzyrodzonym pięknem. Tam natomiast, gdzie z różnych powodów prawda o małżeństwie i rodzinie została przesłonięta, mężczyźnie i kobiecie trudno jest w pełni zrozumieć własną godność i swoje zasadnicze powołanie do wspólnoty miłości i życia.

Warto podkreślić, że Kościół rzymskokatolicki zawsze otaczał rodzinę szczególną troską i ze swego systemu wartości wyprowadził dla niej wzory zachowań, które pozwala-

---

<sup>11</sup> S. Kawula, A. W. Janke, *Polimorficzność i komplementarność badań nad współczesną rodziną* [w:] *Pedagogika rodziny: obszary i panorama problematyki*, red. J. Brągiel, Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 32.

<sup>12</sup> J. Homplewicz., *Etyka pedagogiczna*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Rzeszów 1996, s. 202.

<sup>13</sup> B. DuBois., K. Krogrud Miley., *Praca socjalna. Zawód który dodaje siłę*, Śląsk Wyd. Naukowe, Katowice 1999, s. 64.

<sup>14</sup> Adres internetowy:

[http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/listy/gratissimam.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/gratissimam.html), (11.03.2016.).

ją na odróżnienie rodziny chrześcijańskiej od niechrześcijańskiej. Dotyczy to zarówno małżeństwa, jego charakteru i istoty, jak też i rodziny. Kościół oczekuje, że rodzina chrześcijańska spełni niemałą część jego zadań apostołskich w ramach realizowanej przez nią funkcji religijnej, niezależnie od epoki historycznej czy uwarunkowań środowiskowych.

Katolicki model małżeństwa i rodziny swe doktrynalne podstawy czerpie z nauki samego Chrystusa, listów apostołskich, z nauczania Ojców Kościoła oraz w najbardziej współczesnej formie, z katolicyzmu społecznego przełomu XIX i XX wieku oraz postanowień Soboru Watykańskiego II. Poszczególne elementy katolickiej koncepcji życia małżeńsko-rodzinnego są dopracowywane na przestrzeni wieków, wzbogacane i aktualizowane o nowe treści lub przypomniane i interpretowane w sposób bardziej klarowny.

Genezy katolickiej koncepcji małżeństwa i rodziny należy szukać w księgach Starego Testamentu, natomiast jej pełnego rozwinięcia, w naukach Chrystusa odnoszących się do prawd moralnych, którymi powinien kierować się katolik. W swej nauce moralnej Chrystus wielokrotnie odnosił się do życia małżeńsko-rodzinnego, a także wielokrotnie ujawniał swój życzliwy stosunek do rodziny, czego przykładem są liczne obrazy ewangeliczne, między innymi uczestnictwo w uczcie weselnej w Kanie Galilejskiej, błogosławienie małych dzieci wskrzeszenie syna wdowy, przypowieść o synu marnotrawnym i inne.

Model małżeństwa i rodziny w Kościele rzymskokatolickim, ukształtował się na przestrzeni wielu stuleci. W pierwszym okresie był to przede wszystkim model małżeństwa, później - głównie w XX w. - został poszerzony o model rodziny. Opiera się on na czterech filarach: Ewangelii i listach apostołskich, nauczaniu zachodnich Ojców Kościoła, wskazaniach soborów (szczególnie Trydenckiego i Watykańskiego II) oraz katolicyzmie społecznym XIX i XX wieku<sup>15</sup>.

W literaturze, która podejmuje problematykę rodziny spotkać można różnorodne klasyfikacje funkcji rodziny, które zaprezentowane zostaną w tym podrozdziale. F. Adamski *funkcje* rodziny definiuje jako "cele, do których zmierza życie i działalność rodziny oraz zadania, jakie pełni rodzina na rzecz swych członków: zaspokajające ich potrzeby, ale także i potrzeby społeczeństwa oczekującego od rodziny dobrze przygotowanych i bezkonfliktowo włączających się w życie społeczne obywateli"<sup>16</sup>.

Wśród wielu pozycji klasyfikacji poszczególnych funkcji rodziny zazwyczaj ujmowana jest funkcja opiekuńcza, choć z reguły zawsze w kontekście innych funkcji. Przedstawiciele psychologii łączą ją najczęściej z funkcją prokreacyjną lub psychohigieniczną, np. funkcja biologiczno-opiekuńcza. W tym kontekście akcentuje się zasadniczy sens opieki w rodzinie i jej związek z zapewnieniem warunków właściwego rozwoju fizycznego członków rodziny, względnie ich rozwoju psychofizycznego. Niekiedy, a to głównie wśród przedstawicieli socjologii, funkcję opiekuńczą określa się w związku z funkcją usługową lub zabezpieczającą, mając przy tym na uwadze przede wszystkim zabezpieczenie typu materialnego np.. funkcja usługowo-opiekuńcza, opiekuńczo-zabezpieczająca<sup>17</sup>.

Stanowisko podobne wyrażają również niektórzy przedstawiciele pedagogiki, mówiąc najczęściej o funkcji opiekuńczo-wychowawczej rodziny, podkreślając w ten sposób

---

<sup>15</sup> [http://model-rodzi-](http://model-rodzi-ny.eprace.edu.pl/952,Malzenstwo_i_rodzina_w_spolecznym_nauczaniu_Kosciola_rzymskokatolickiego.html)

[ny.eprace.edu.pl/952,Malzenstwo\\_i\\_rodzina\\_w\\_spolecznym\\_nauczaniu\\_Kosciola\\_rzymskokatolickiego.html](http://model-rodzi-ny.eprace.edu.pl/952,Malzenstwo_i_rodzina_w_spolecznym_nauczaniu_Kosciola_rzymskokatolickiego.html) (26.03.2016)

<sup>16</sup> A. Błasik, E. Dybowska, *Wybrane zagadnienia pedagogiki rodziny*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, s. 75

<sup>17</sup> S. Kawula, A. W. Janke, op. cit., s. 275.

silne związki między sprawowaną opieką w rodzinie a jej funkcją wychowawczą (socjalizacyjną), chociaż w pracach pedagogicznych spotkać można także przykłady wyróżniania funkcji opiekuńczej rodziny jako funkcji autonomicznej, polegającej na zaspokajaniu podstawowych fizycznych i psychicznych potrzeb członków rodziny<sup>18</sup>.

W encyklice „*Casti Connubi*” papież Pius XI mówi o również o zagrożeniu rodziny zarówno przez liberalizm, jak i przez socjalizm i przypomina katolikom naukę chrześcijańską o małżeństwie i rodzinie. Małżeństwo, stwierdza encyklika, jest sakramentem ustanowionym przez Chrystusa i jako takie powinno być jedno i nierozzerwalne. Sakramentalny charakter małżeństwa oraz cele, jakim ono służy, stanowi podstawę uprawnień Kościoła do zabierania głosu w sprawie małżeństwa.

Encyklika ta zajmuje się także społecznymi, moralnymi i gospodarczymi warunkami zdrowego współżycia rodzinnego. Pius XI broni praw kobiety i dziecka w małżeństwie; przestrzega więc przed niewiernością małżeńską, potępia zbrodnie dzieciobójstwa, piętnuje grzech neomaltuzjanizmu uznającego, że nadmierny przyrost naturalny jest przyczyną problemów ekonomicznych i społecznych w państwie. Podkreśla przy tym, że warunkiem zdrowego życia rodzinnego jest własność rodzinna jako materialny ośrodek współżycia rodzinnego. Wskazuje też na niebezpieczeństwa płynące z konieczności pracy matek poza domem rodzinnym, dostrzega zgubne dla życia rodzinnego i wychowania potomstwa skutki zbyt wielkich odległości między domem a miejscem pracy robotnika.

Według Marii Ziemskiej wyróżnia się następujące funkcje rodziny:

**1. Prokreacyjna**, która polega ona na dostarczaniu nowych członków dla własnej grupy oraz dla społeczeństw. Jej realizacja służy także zaspokojeniu potrzeb seksualnych współmałżonków.

**2. Produkcyjna** – wiąże się ona z dostarczaniem społeczeństwu pracowników, a także zaspokajaniem przez członków rodziny potrzeb własnych dzięki pracy zarobkowej.

**3. Usługowo-opiekuńcza** zaś zapewnia członkom rodziny codzienne usługi (wyżywienie, odzież, mieszkanie) oraz opiekę dzieciom i osobom starszym, zaspokajając w ten sposób potrzeby bytowe i opiekuńcze członków rodziny;

**4. Socjalizacyjna** (wychowawcza) pozwala na przekazywanie potomstwu języka, obyczajów, wzorów zachowań, wartości moralnych i kulturowych.

**5. Psychohigieniczna** natomiast stwarza ona warunki dla właściwego rozwoju osobowości członków rodziny poprzez zapewnienie poczucia bezpieczeństwa, stabilizacji, przynależności, możliwości i wymiany emocjonalnej. Przyczynia się do dojrzałości emocjonalnej i równowagi psychicznej<sup>19</sup>.

Z kolei Z. Tyszka wyróżnił 10 funkcji rodziny, które uporządkował w czterech kategoriach – grupach a mianowicie:

**1. Funkcja biopsychiczna** łącząca w sobie dwie podobne funkcje czyli funkcję prokreacyjną i seksualną, przy czym funkcja prokreacyjna dotyczy zaspokajania rodzicielskich potrzeb emocjonalnych (macierzyńskich, ojcowskich). Pozwala także na utrzymanie biologicznej ciągłości rodziny i społeczeństwa. Natomiast funkcja seksualna związana jest z zaspokajaniem potrzeby miłości oraz seksualnego popędu współmałżonków.

**2. Funkcja ekonomiczna** obejmująca w sobie funkcję materialno-ekonomiczną i opiekuńczo-zabezpieczającą. Realizacja funkcji materialno-ekonomicznej pozwala na zaspokajanie potrzeb materialnych członków rodziny. Funkcję tę tworzą cztery podfunkcje:

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 275.

<sup>19</sup> M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, WP, Warszawa 1977, s. 35.

**a) produkcyjna** – szczególnie związana z rolniczymi i rzemieślniczymi środowiskami rodzinnymi. Mamy tu do czynienia z produkcją w rodzinie;

**b) zarobkowa** – wiąże się z pracą zarobkową członków rodziny, która umożliwia pozyskiwanie różnorodnych dóbr i zaspokajanie potrzeb;

**c) gospodarcza** – dotyczy gromadzenia przez rodzinę dóbr trwałych, pozwalających na godziwą egzystencję (np. sprzęt gospodarstwa domowego);

**d) usługowo-konsumpcyjna** – obejmuje wykonanie w rodzinie prac usługowych, które umożliwiają jej funkcjonowanie (np. przygotowywanie posiłków). Natomiast funkcja opiekuńczo-zabezpieczająca wiąże się z materialnym i fizycznym zabezpieczeniem tych członków rodziny, którzy mają ograniczone możliwości samodzielnego zaspokajania swych potrzeb. Wymagają szczególnej uwagi, opieki i pielęgnacji ze względu na stan zdrowia albo wiek.

**3. Funkcje społeczno-wyznaczające obejmująca** funkcję klasową i legalizacyjno-kontrolną. Funkcja klasowa umożliwia określenie pozycji członków rodziny w strukturze społecznej. Zajmowana pozycja może się zmienić poprzez podnoszenie poziomu wykształcenia członków rodziny. Z kolei funkcja legalizacyjno-kontrolna wiąże się z sankcjonowaniem postępowania członków rodziny przez rodzinę, z nadzorowaniem mającym na celu zapobieganie łamaniu norm i wzorców uznanych w rodzinie za obowiązujące.

**4) Funkcja socjopsychiczna** z kolei mieści w sobie funkcję socjalizacyjno-wychowawczą, kulturalną, rekreacyjno-towarzyską, emocjonalno-ekspresyjną<sup>20</sup>.

Realizacja funkcji socjalizacyjno-wychowawczej służy wprowadzeniu dziecka w świat norm i wartości społeczeństwa. Natomiast funkcja kulturowa ma na celu zapoznanie młodego pokolenia z dziedzictwem kulturowym oraz wdrożenie do odkrywania i zgłębiania wartości kulturowych. Wypełnienie funkcji rekreacyjno-towarzyskiej przez rodzinę buduje w rodzinnym domu atmosferę, która pozwala na odzyskanie równowagi emocjonalnej, odpoczynek i zrelaksowanie się po wypełnieniu wielu codziennych, niekiedy bardzo wyczerpujących obowiązków. Z kolei funkcja emocjonalno-ekspresyjna daje możliwość ze współzyciem rodzinnym. Stwarza okoliczności dla kształtowania się pomiędzy członkami rodziny niepowtarzalnego kontaktu psychicznego oraz możliwości uczuciowej ekspresji, okazywania i doznawania takich uczuć, jak: miłość, wsparcie, szacunek, akceptacja<sup>21</sup>.

### **3. Bycie autorytetem rodziny**

Rodzina zawsze w historii odgrywała znaczącą rolę we wszystkich wymiarach życia indywidualnego i społecznego. Wyznaczała drogi rozwoju człowieka, określała między innymi stan moralny społeczeństwa. To wszystko dokonywało się w oparciu o jej autorytet jako głównego podmiotu, trwałego, pierwszoplanowego. Zapewne inna jest rola matki inna z kolei ojc, co nie znaczy, że są one w przeciwieństwie do siebie, a jedynie można mówić o wzajemnym uzupełnianiu się.

Bycie matką w powszechnym znaczeniu oznacza przyjęcie i urodzenie dziecka, wydanie go na świat oraz przekazanie go światu. Jest to bardzo długi i złożony proces, chodzi tu bowiem o wprowadzenie w świat nowych pokoleń w sensie fizycznym, psychicznym oraz duchowym. Jednak mieć dziecko to nie to samo, co być matką. Macierzyństwo ujmowane jest jako zadania do wykonania względem dziecka, czyli pewien zespół czynności i zachowań kobiety realizowany wobec potomka, określając swoje miejsce w rodzinie i społeczeństwie<sup>22</sup>.

---

<sup>20</sup> Z. Frączek, B. Lulek, op. cit., s. 41-42.

<sup>21</sup> Tamże, s. 42.

<sup>22</sup> A. Błasik, E. Dybowska, s.110.



Ojciec Święty Jan Paweł II nie ogranicza roli kobiety tylko do macierzyństwa i życia rodzinnego, wręcz wskazuje na udział kobiety w życiu publicznym, jak i dostęp do różnych zawodów. Wskazuje na role kobiety w społeczeństwie i życiu Kościoła<sup>23</sup>.

Analizując rolę matki w rodzinie, warto również zwrócić uwagę na etapy macierzyństwa, są nimi: przyjęcie dziecka, opieka nad dzieckiem, i pomoc w odejściu. Pierwszy z etapów wiąże się z decyzją matki i ojca oraz określonym wyborem. Kolejny etap to opieka nad dzieckiem, łączy się on z faktem, że rozwój dziecka trwa długo i przez wiele lat dziecko potrzebuje pomocy, opieki i wsparcia. Ostatni etap to pomoc dziecku w odejściu, by mogło żyć samodzielnie<sup>24</sup>.

Z kolei do najważniejszych wartości, które to właśnie ojciec wnosi do wychowania dzieci, należy zaliczyć wspieranie i uzupełnianie emocjonalne matki oraz wprowadzanie dzieci w rzeczywistość zewnętrzną, bo uczy je, jak żyć w świecie pozarodzinnym poprzez pobudzanie ich ciekawości i zainteresowań, tłumaczenie oraz odpowiadanie na pytania ale i zapewnienie poczucia bezpieczeństwa w konfrontacji ze światem zewnętrznym. Ojciec będąc wychowawcą pobudza także rozwój intelektualny oraz pragmatyczny dziecka, ale nie narzucając mu przy tym drogi życiowej, ponieważ przez swój wpływ wychowawczy jest także strażnikiem jego wolności. To od obrazu ojca w dużym stopniu uzależnione jest wychowanie społeczne i religijne. Ojciec częściej niż matka określa prawa i obowiązki, pilnuje dyscypliny, stawia wymagania a przede wszystkim zachęca do coraz trudniejszych zadań. Poprzez pracę zarobkową mężczyzna zapewnia poczucie bezpieczeństwa całej rodzinie, jest również wzorem męskości dla swoich dzieci, szczególnie dla synów, natomiast dla córek jest pierwszym mężczyzną, wobec którego odkrywają siebie jako kobiety<sup>25</sup>. „Być ojcem to od początku umieszczać dziecko we właściwym kontekście społecznym, stawiającym większe wymagania niż kontakt z tylko jedną, kochającą osobą”<sup>26</sup>.

Społeczne nauczanie Kościoła rzymskokatolickiego stawia rodzinę przed każdą inną wspólnotą. Już papież Leon XIII pisał: „Rodzina więc, czyli społeczność domowa, jakkolwiek bardzo mała, jest jednak prawdziwą społecznością i jest starsza od wszelkiego państwa”. Ojcowie Soboru Watykańskiego II nazwali ją "pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa" oraz szkołą "bogatszego człowieczeństwa".

Rola autorytetu w wychowaniu jest bardzo ważna, bo decyduje o wynikach procesu socjalizacji. Rodzice wychowują tak naprawdę swoją osobowością, a dziecko poprzez naśladownictwo, modelowanie czy identyfikację uczy się wzorców zachowań od swoich opiekunów. Dziecko na początku traktuje autorytet rodziców bezwarunkowo, tzn. niezależnie od ich rzeczywistych wad i zalet. Rodzice jawią się dziecku jako osoby najlepsze pod każdym względem. Maluchy są bezkrytyczne wobec własnych opiekunów. Wraz z rozwojem dziecka, zbieraniem nowych doświadczeń i kontaktami z innymi ludźmi (nauczycielami, rówieśnikami) autorytet rodzicielski zostaje poddany próbie i konfrontacji. Od pewnego wieku dziecka rodzice nie są wyłącznym i niekwestionowanym autorytetem, ale mogą nadal być ważnym i liczącym się partnerem, zwłaszcza jeśli wymagają od siebie tyle, ile wymagają od dziecka<sup>27</sup>.

---

<sup>23</sup> T. Zbyrad, *W obronie...*s. 146.

<sup>24</sup> Tamże, s.112.

<sup>25</sup> A. Błasik, E. Dybowska, op. cit., s. 109.

<sup>26</sup> M. Braun-Gałkowska, *Psychologia domowa*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, s. 171.

<sup>27</sup> <https://portal.abczdrowie.pl/autorytet-rodzicow#co-to-jest-autorytet> (25.03.2016)

### **Ku zakończeniu**

Obecny model rodziny polskiej ukształtowany został przez tradycję historyczną, kulturową i religijną. To one sprawiły, że wartości życia rodzinnego były i są przez Polaków szczególnie cenione. Zdecydowana większość środowisk społecznych w kraju w swym systemie wartości na pierwszym miejscu stawia życie rodzinne. Wartości te tkwią głęboko w realizowanych normach i wzorach zachowań, moralności i obyczajowości rodzinnej.

Rodzina jest wspólnotą osób i instytucją społeczną opartą na miłości i wolnym wyborze kobiety i mężczyzny połączonych małżeństwem, którzy odpowiadają wzajemnie za siebie, rodzą i wychowują następne pokolenie w taki sposób aby ono także rodziło i wychowywało nowe pokolenia. Autorytet, który oddziałuje wychowawczo jest wcielony w osobę ojca i matki, która w swoim postępowaniu kieruje się pewnymi zamiarami i intencjami.

Ze względu na osobę kierującą rodziną można wyróżnić dwa zasadnicze typy autorytetu. Jeden, używając swej władzy podporządkowuje sobie bezwzględnie zależne od siebie dzieci i drugi, gdzie na pierwszy plan wysuwa cele ogólne ponad osobowe, zmierzające do rozwiązania problemów rodziny. Dla dobra rodziny i dla dobra sprawy wydobywa on maksimum własnej energii twórczej i wyzwala energię członków rodziny pobudzając ich do wysiłku i wytrwałości. Jest to autorytet wyzwalający. Nie jest sam w sobie celem, raczej środkiem zmierzającym do realizacji zadań wychowawczych.

### **Streszczenie:**

Autorytet rodzica nie jest celem samym w sobie lecz tylko jednym ze środków w urzeczywistnianiu zadań wychowawczych. Pobudza dzieci do szukania właściwej oceny ludzkich zachowań i umożliwia dopracowanie się własnego stylu życia. Prawidłowy stosunek rodzica do dziecka powstać może tylko wówczas, gdy wychowanie odbywa się w atmosferze wzajemnego zaufania, wolności i zachowania godności każdego członka rodziny. Dziecko w miarę swojego rozwoju umysłowego dostrzega słabości i przywary swoich rodziców i stara się je ukryć przed samym sobą a zwłaszcza przed innymi. Lekceważenie jego ojca lub matki, krytykowanie, budzi przykre i bolesne uczucia wywołujące nawet ostry sprzeciw. Świadomość naprawdę ciężkiego nałogu, czy upadku moralnego rodzica może stać się przyczyną tragedii w życiu dziecka a tym samym utratą autorytetu przez rodziców.

**Słowa kluczowe:** autorytet, rodzice, wychowanie, pedagogika,

### **Summary:**

The authority of a parent is not an end in itself, but only one of the measures in the implementation of educational tasks. It stimulates children to seek proper assessment of human behavior and allows fine-tuning of your own lifestyle. The correct ratio of parent to child can occur only when education is carried out in an atmosphere of mutual trust, freedom and dignity of every member of the family. Kid as far as his mental development sees the weaknesses and vices of their parents and trying to hide them from ourselves and especially in front of others. Dismissing his father or mother, criticizing, raises unpleasant and painful feelings, even causing a backlash. Awareness really heavy addiction, whether moral decline parent can become a cause of the tragedy in the life of a child and thus the loss of authority by the parents.

**Keywords:** authority, parents, upbringing, education,

### **Bibliografia:**

Badora S., Czeredrecka B., Marzec D., *Rodzina i formy jej wspomagania*, Warszawa 1970.

Błasik A., Dybowska E., *Wybrane zagadnienia pedagogiki rodziny*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010.

Braun-Gałkowska M., *Psychologia domowa*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008.

DuBois B., Krogrud Miley K., *Praca socjalna. Zawód który dodaje siłę*, Śląsk Wyd. Naukowe, Katowice 1999.

Frączek Z., Lulek B., *Wybrane problemy pedagogiki rodziny*, wyd. UR, Rzeszów 2010.

Homplewicz J., *Etyka pedagogiczna*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Rzeszów 1996.

Kamiński A., *Funkcje pedagogiki społecznej*, PWN, Warszawa 1972.

Kawula S., Janke A. W., *Polimorficzność i komplementarność badań nad współczesną rodziną* [w:] *Pedagogika rodziny: obszary i panorama problematyki*, red. J. Brągiel, Adam Marszałek, Toruń 2004.

Majkowski W., *Rodzina w wymiarze jednostkowym i społecznym* [w:] *Wychowanie do życia w rodzinie*, red. K. Ostrowska, M. Ryś, CMPPP MEN, Warszawa 1999, s. 123.

Okoń W. (red.), *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1992.

Pomykało W. (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Fundacja Innowacja, Warszawa 1993.

Rembowski J., *Więzi uczuciowe w rodzinie*, PWN, Warszawa 1972.

Smarzyński H., *Rodzina współczesna jako środowisko wychowawcze*, PAN, Kraków 1978.

Woźniak R. B., *Zarys socjologii edukacji i zachowań społecznych*, Koszalin 1997.

Zbyrad T., *Jan Paweł II w obronie wartości i rodziny*, „Społeczeństwo i Rodzina”, Stalowa Wola 2006, nr 3, s. 146.

Ziemska M., *Rodzina a osobowość*, WP, Warszawa 1977.

Netografia:

<https://portal.abczdrowie.pl/autorytet-rodzicow#co-to-jest-autorytet> (25.03.2016)

[http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/listy/gratissimam.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/gratissimam.html), (11.03.2016.).

[http://model-](http://model-rodzi-ny.eprace.edu.pl/952,Malzenstwo_i_rodzina_w_spolecznym_nauczaniu_Kosciola_rzymskokatolickiego.html)

[rodzi-](http://model-rodzi-ny.eprace.edu.pl/952,Malzenstwo_i_rodzina_w_spolecznym_nauczaniu_Kosciola_rzymskokatolickiego.html)

[ny.eprace.edu.pl/952,Malzenstwo\\_i\\_rodzina\\_w\\_spolecznym\\_nauczaniu\\_Kosciola\\_rzymskokatolickiego.html](http://model-rodzi-ny.eprace.edu.pl/952,Malzenstwo_i_rodzina_w_spolecznym_nauczaniu_Kosciola_rzymskokatolickiego.html) (26.03.2016)

## **Rola przełożonego w motywowaniu zatrudnionego personelu**

### **Wstęp**

Rynek pracy w Polsce zmienił się diametralnie na początku lat dziewięćdziesiątych. Wcześniej na stanowiskach kierowniczych w państwowych przedsiębiorstwach panowała ogromna przypadkowość. Podyktowana ona była sytuacją polityczną w kraju. Prywatni biznesmeni szybko zorientowali się, że dobrze zarządzające kadry pomagają ich firmom stawać się bardziej konkurencyjnymi w stosunku do zakładów państwowych, oraz ludzi tam zatrudnionych. Osoby po raz pierwszy wchodzące na rynek pracy, a także już wcześniej aktywni zawodowo zauważyli, że podnosząc swoje kwalifikacje mogą osiągnąć ogromny sukces zawodowy. W prywatnej sferze biznesu na stanowiskach kierowniczych zaczęli pojawiać się młodzi dobrze wykwalifikowani menadżerowie. Potrafili oni wspaniale zaplanować pracę, właściwie zmotywować podwładnych, oraz stworzyć tak dobrą atmosferę która by sprzyjała wydajności pracy. W każdym przedsiębiorstwie chodzi o to, by pracownicy osiągnęli wyznaczone cele i dzięki temu codziennie przyczyniali się do rozwoju firmy. Nie w każdej organizacji pracownicy są nieszczęśliwi i zdeterminowani. Są takie miejsca pracy, do których pracownik przychodzi z wielką satysfakcją. Na pewno przyczyn jest wiele, jedną z podstawowych to sposób zarządzania ludźmi, jaki w danej organizacji czy przedsiębiorstwie jest stosowany.

Zacząto zadawać sobie pytania, czy dobry menadżer - kierownik jest niezbędny w biznesie? czy jest autorytetem dla swoich podwładnych?, co może zdziałać aby firma odniosła sukces? Coraz częściej zadawano sobie pytanie czy dobry menadżer powinien się cieszyć autorytetem wśród swojego personelu?, a czym jest ten autorytet? „Autorytet to zjawisko społeczne nie istnieje bez wpływu, musi się, więc z nim łączyć... Pojęcie władzy, przywództwa autorytetu łączy pojęcia wpływu, który nie jest warunkiem wystarczającym, chociaż koniecznym, do zaistnienia autorytetu”. (B. Marcińczyk 1991, str. 27). Autorytet to cecha jaką powinien posiadać każdy kierownik. Bez autorytetu zarządzanie zasobami ludzkimi nie przyniesie założonego sukcesu. Autorytet jakim powinien być obdarowany menadżer zawsze podnosi efektywność pracy w przedsiębiorstwie. Pracownicy wiedząc o podjęciu właściwej decyzji przez kierownika, który jest dla nich autorytetem chętniej pracują i są bardziej zaangażowani w swoją pracę. Dobry menadżer integruje zespół, zapobiega konfliktom, pobudza inicjatywy i poprawia jakość pracy. Nie zbędną wartością którą powinien pielęgnować dobry menadżer jest tworzenie atmosfery zaufania.

To właśnie od niego zależy, jakie podejście będą mieli podwładni do kadry zarządzającej a co za tym się wiąże podejście do wykonywania swoich obowiązków. Brak szacunku do przełożonego oraz brak posiadania autorytetu przez kierownika wcześniej czy później doprowadzi firmę do wielkich kłopotów a w konsekwencji do jego upadku. Bez autorytetu żaden menadżer nie osiągnie zamierzonego celu. Wszelkiego rodzaju starania nie przyniosą pożądanego efektu jeżeli kadra zarządcza nie zdobędzie zaufania i autorytetu ze strony personelu.

Kierowanie zasobami ludzkimi najogólniej można określić to wpływaniem na innych, tak aby sprowokować określone zamierzone zachowanie. Zarządzanie personelem nie jest sprawą łatwą i przyjemną. Bez podstawowych znajomości zasad komunikowania się i stworzenia przyjaznej atmosfery oraz nawiązania więzi pomiędzy kierownikiem a personelem wszelkie starania nie przyniosą założonego efektu. Kierownik to osoba, która

powinna być przede wszystkim autorytetem dla podwładnych i personelu, organizatorem, reprezentantem i jednocześnie osobą decyzyjną. Osoba taka powinna mieć określony wpływ na zachowania i postępowanie innych, oraz pozytywnie motywować ich do działania. W literaturze przedmiotu wiele uwagi poświęca się kierowaniu i kierownikom jako autorytetów w przedsiębiorstwach czy wielkich korporacjach. Przywództwo oraz autorytet należy rozumieć, jako wieloelementowy układ. Po pierwsze jest to wypełnianie funkcji wykonawczych w grupie czy zespole, po drugie jest to przyjęcie odpowiedzialności za strukturalizację zachowań w grupie oraz po trzecie, jest to proces kierowania i zarządzania decyzjami jako część wysiłków grupy zmierzających do zrealizowania stojącego przed nią celu<sup>1</sup>.

Motywowanie jest dziedziną zarządzania polegającą na włączeniu pracowników w działalność na rzecz organizacji czy przedsiębiorstwa. Autorytet przełożonego odgrywa nierozzerwalną część w zarządzaniu zasobami ludzkimi. Pracownicy są tutaj ważną a nawet najważniejszą częścią firmy. To od ich podejścia do pracy zależy sukces czy porażka firmy. Pracownicy dobrze zmotywowani przez menedżera, który posiada autorytet, lepiej i wydajniej będą pracowali dla przedsiębiorstwa. Odpowiednie podejście menadżera, który posiada autorytet i uczciwe postępowanie w stosunku do pracowników powoduje, że osoba zatrudniona wykazuje się kreatywnością, ma więcej pomysłów i angażuje się bardziej w powierzone mu zadania i obowiązki. Od motywacji zależy osiąganie rezultatów w pracy, jest ona najważniejszym czynnikiem zwiększającym efektywność pracy. Rola przełożonego czy osoby w grupie, która posiada autorytet w zmotywowaniu kadry może być ogromna. Augustyn Wajda zaznacza, że motywowanie jest działaniem trudnym i bardzo żmudnym, wymagającym od kierownika (menadżera) wysokich kwalifikacji i doświadczenia. Osoba ta musi posiadać cechy przywódcze lub cieszyć się ogromnym autorytetem wśród podwładnych. Zmusza do znajomości narzędzi i metod motywowania, ale przede wszystkim poznania osobowości pracowników<sup>2</sup>. Na każdego człowieka różnie oddziałują czynniki motywacyjne. Są osoby ceniące sobie pieniądze, ale też takie, których motywuje prestiż, uznanie, szacunek otoczenia, czy możliwość rozwoju. W motywacyjnej funkcji kierownika dużą rolę odgrywają:

- bodźce zewnętrzne, ich dobór i posługiwanie się nimi w kierowaniu pracą ludzi,
- znajomość psychiki ludzi, których pracą się kieruje, zwłaszcza ich potrzeb i celów osobistych, a także zasad i kierunków kształtowania się motywów,
- niezbędność dostosowania rodzaju i intensywności stosowanych bodźców zewnętrznych do cech psychicznych kierowanego pracownika<sup>3</sup>.

Ważną cechą dobrego menadżera jest połączenie kompetencji, wiedzy doświadczenia z cechami osobowościowymi. Autorytet menadżera wpływa wiele czynników. Dobry kierownik powinien umiejętnie wpływać na swoich podwładnych tak aby konsekwentnie przestrzegali zasad i reguł panujących w przedsiębiorstwie. Kierownik również powinien posiadać umiejętności rozwiązywania konfliktów w zespole. Również bardzo ważną cechą menadżera powinno być budowanie wizerunku a nie tylko umiejętności w zarządzaniu i bycie liderem. Jeżeli dobry menadżer posiada takie umiejętności przedsiębiorstwo z pewnością odniesie pożądany sukces.

Kierowanie ludźmi nie jest takie proste jak mogło by się wydawać. Wiąże się to z przyjęciem określonego stylu kierowania. Każda grupa ma swojego przywódcę, wybrane-

---

<sup>1</sup> J. Szmatka, *Małe struktury społeczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007

<sup>2</sup> A. Wajda, *Organizacja i zarządzanie*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2003

<sup>3</sup> *Ibidem*

go w sposób formalny lub w sposób naturalny. Osoba, która w miejscu pracy potrafi rozwiązywać problemy, umie stanąć na wysokości zadania, oraz jest przez grupę szanowany i posiada ogromny autorytet nazywamy go przywódcą nieformalnym. Taki przywódca godnie reprezentuje swoich pracowników i podejmuje problematyczne decyzje. To właśnie on potrafi zmotywować ludzi do pracy. Z jego zdaniem liczy się cała grupa i jego opinia jest przez innych nie podważalna i bezdyskusyjna. Jest on autorytetem dla innych, i wzorcem do naśladowania.

Często zdarza się jednak, że w miejscach pracy pomimo wyboru szefa czy kadry zarządczej tak naprawdę rządzi ktoś inny, ktoś kto nie cieszy się szacunkiem, nie jest poważany przez grupę i nie cieszy się autorytetem w grupie, jest to właśnie przywódca który nie powinien zajmować takiego stanowiska. Bardzo często bywa tak, że osoba nie potrafiąca zarządzać ludźmi również ze szkodą zarządza firmą. Menadżer nie potrafiący zmotywować ludzi do pracy doprowadza firmę do upadku. Bardzo ważną cechą dobrego menadżera jest budowanie relacji pomiędzy kadrą zarządzającą a personelem. Kierownik powinien umieć budować relację między ludźmi. Powinien przede wszystkim umieć słuchać swoich podwładnych oraz wyciągać wnioski z tych rozmów. Nie należy również zapominać o bardzo ważnym aspekcie jakim jest autorytet moralny który powinien posiadać dobry menadżer. Podwładni oczekują od swojego kierownika określonych cech i przestrzegania społecznie przyjętych przez wszystkich norm etycznych oraz moralnych. Jeżeli podwładni dostrzegają te wartości w swoim kierowniku wówczas darzą go zaufaniem i przy tym również więcej od siebie wymagają.

Spotyka się wiele klasyfikacji stylów zarządzania. Dość powszechne jest wyróżnienie stylu autokratycznego oraz konsultacyjnego (menedżerski i demokratyczny) i przywódczego (partycypacyjny). W stylu autokratycznym przełożony oddziałuje na pracowników głównie poprzez nakazy, zakazy i polecenia co nie wpływa pozytywnie na rozwój firmy czy przedsiębiorstwa. Bardzo często jest to początek końca firmy. Podporządkowuje cele pracowników celom firmy. Natomiast w stylu menedżerskim kierownik konsultuje niektóre decyzje z pracownikami (pojedynczymi lub grupką pracowników), nawiązują z nimi bliższe relacje czy kontakty, a nie tylko relacja kierownik- pracownik. Nawiązuje się między nimi bliższa więź która pozytywnie skutkuje w dalszej współpracy. Podejmowanie decyzji to fundamentalne zadanie każdego kierownika. Nie zawsze podjęta decyzja przez kierownika czy menadżera okazuje się być trafną. Kompetentny godny zaufania menadżer musi posiadać umiejętność szybkiego reagowania na stresowe sytuacje, nie bać się podejmować spontanicznych a czasami drastycznych decyzji. Dopuszcza wpływ pracowników na podejmowaną decyzję dzięki czemu staje się dla personelu „przyjazny”, oraz zdobywa szacunek autorytetem i stara się być osobą godną do naśladowania. Kierowaniu konsultacyjnemu towarzyszy pewne partnerstwo i dobra atmosfera pracy. Styl przywódczy charakteryzuje się przyciąganiem, inspirowaniem i integrowaniem pracowników do działań realizujących cele firmy, przy jednoczesnym realizowaniu celów samych pracowników. Styl przywódczy wykorzystuje w motywacji środki identyfikacji, a także partnerskie stosunki między kierownikiem a pracownikami co przynosi pozytywne skutki.

Władza to przywilej, moc i autorytet. Władza może pochodzić z różnych źródeł:

1. formalna wiąże się z zajmowanym stanowiskiem, pełnioną funkcją lub rolą, jaką odgrywamy
2. może być nam powierzona lub na nas scedowana przez grupę, którą reprezentujemy
3. źródłem władzy bywa informacja, umiejętności albo wiedza fachowa
4. reputacja wynikająca ze skuteczności i umiejętności doprowadzania spraw do końca
5. relacje międzyludzkie i wzajemne zobowiązania

6. autorytet moralny oparty na szacunku i podziwie innych osób dla przestrzeganych przez nas zasad oparta na pewności siebie i zaangażowaniu dla idei<sup>4</sup>.

Władza może mieć charakter bezpośredni lub pośredni. Ze sposobem bezpośrednim mamy do czynienia gdy konkretne polecenie wydawane jest danej osobie, przy sposobie pośrednim polecenie przekazywane jest przez inne osoby.

W praktyce zarządzania personelem stosuje się system motywacyjny oparty o wykorzystywanie środków motywacyjnych takich jak:

1. perswazja, której podstawową rolą jest kształtowanie postaw i nawyków pracowników, wpływających na motywy ich postępowania. Może być oparta na przekonywaniu, konsultacjach, negocjacjach, doradztwie, informowaniu, a także na środkach przymusu (rozkaz, polecenie, zalecenie). Uważa się, że motywowanie oparte na środkach przymusu jest nieefektywne,

2. warunki motywacyjne, które sprawiają, że wykonywanie pracy nie jest dokuczliwe. Ta grupa instrumentów motywujących obejmuje: czynniki ekonomiczne (np. poziom płac w firmie), społeczne (np. stosunki interpersonalne), fizyczne (np. bezpieczeństwo i higiena pracy) oraz organizacyjne (np. planowanie urlopów). Należy dążyć do ich poprawy, by były instrumentem motywującym,

3. bodźce, które kształtują stopień zaspokojenia potrzeb pracowników. Są to różnego rodzaju wzmocnienia, które pobudzają pracowników do działania. Wyróżnia się następujące typy wzmocnień:

4. wzmocnienie pozytywne – polega na uzależnieniu możliwości otrzymania nagrody (np. premii) od wystąpienia pożądanego zachowania pracownika,

5. wzmocnienie negatywne – polega na zastosowaniu negatywnych konsekwencji (np. kary finansowej, nagany) po niepożądanym zachowaniu,

6. wzmocnienie obojętne – polega na braku pozytywnej reakcji po niepożądanym zachowaniu pracownika<sup>5</sup>.

Dobry Menedżer powinien wywołać zachowania pracowników zgodnie z celami firmy. Ma za zadanie stworzenie takich warunków i zastosowanie bodźców wewnętrznych jak i zewnętrznych powodujących, że pracownik zechce się zachowywać odpowiednio do woli kierownika. A co jest motywujące dla samych kierowników? Uważa się, że dla kierowników największe znaczenie motywacyjne mają: „poczucie własnej przydatności na zajmowanym stanowisku kierowniczym, poważanie u przełożonych, autorytet w śród podwładnych a także prestiż w środowisku, poczucie władzy związanej z zajmowanym stanowiskiem, poczucie władzy związanej z zajmowanym stanowiskiem, poczucie niezależności w zakresie podejmowania decyzji i działań oraz oczekiwania w zakresie samorealizacji rozumianej jako możliwości rozwoju na zajmowanym stanowisku”<sup>6</sup>. Mark Leary w swojej książce „Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji” wyróżnił pięć cech, które są ważne dla wizerunku przywódcy. Po pierwsze, wywieranie wrażenia, że jest się człowiekiem kompetentnym, jest warunkiem efektywności niemal każdego przywódcy. Po drugie, przywódcy czasami manipulują wrażeniem, aby zdobyć sympatię otoczenia. Wielu zwierzchników pragnie, by uważano ich zarówno za kompetentnych, jak i sympa-

---

<sup>4</sup> K. Barnes, *Wywieranie wpływu. Podstawowe techniki*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2004

<sup>5</sup> G. Drozdowski, M. Nowak, *Zarządzanie personelem*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Gorzów Wielkopolski 2009

<sup>6</sup> M. W. Kopertyńska, *Zarządzanie kadrami*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Legnicy, Legnica 2002

tycznych. Po trzecie, niektórym przywódcom zależy na tym, by postrzegano ich jako osoby moralne i prowadzące przykładowy tryb życia. Po czwarte, zwykle pragną być postrzegani jako potężni, spokojni, stanowczy i opanowani. Prezentowanie siły przez lidera jest szczególnie ważne w grupie, która znajduje się pod działaniem stresu. Po piąte, niektórzy przywódcy posługują się autoprezentacją polegającą na onieśmianiu. Okazując zniecierpliwienie i niechęć, mogą zastraszyć swoich podwładnych czy przeciwników i wymusić na nich posłuszeństwo<sup>7</sup>.

Bardzo duża konkurencja jak panuje na rynku pracy w Polsce wymusza na ubiegających się o stanowiska kierownicze ciągłe podnoszenie umiejętności, zdobywanie doświadczenia i samodoskonalenia się. Dzięki pracy menadżera i rozwijaniu jego umiejętności, firmy mają możliwość osiągnięcia lepszych wyników, a dzięki temu osiągają większe zyski i pozycja firmy na rynku rośnie. Kompetentny kierownik powinien posiadać umiejętność osiągania efektów dzięki współpracy i wsparciu innych ludzi.

Dobry menedżer potrafi inspirować innych do działania, dodawać nadziei, otuchy i wiary, doradzać i dopingować a co najważniejsze powinien być szanowany przez zespół którym zarządza, powinien posiadać autorytet i być wzorcem do naśladowania dla innych. Powinien dzielić się z innymi swoją wiedzą, odwagą i mocą, powinien nadzwyczaj zaangażować się w swoją pracę, posiadać umiejętność tworzenia swoich pomysłów i przekazywać je innym. Zdolność szybkiego uczenia dobry menadżer wykorzystuje dla dobra firmy, ale też pracowników, poprzez przekazywanie im wiedzy. Menadżer potrafi kreować dobre relacje z podwładnymi. Dobrze funkcjonujący menadżer umie swoje zaangażowanie przełożyć na ludzi, którymi zarządza. Umie tak wywrzeć wpływ na pracownika, aby ten dokonywał wyborów, które przybliżą wszystkich do wspólnego celu czyli do sukcesu firmy. Menadżer posiadający autorytet powinien być elastyczny, otwarty na zmiany i innowacje. Szef, który efektywnie pokazuje sposób działania analizuje problem wraz ze swoimi podwładnymi i próbuje rozwiązać wspólnie problem ma uznanie wśród załogi która ceni go za to o obdarza go wielkim autorytetem.

Dobry menadżer często żywa władzy w formie bezpośredniej, jest pewny siebie i nie waha się podczas rozmowy, przekazywania i wydawania poleceń czy przy podejmowaniu decyzji. Widzi cel, do którego wytrwale dąży z pomocą pracowników. Dzięki czemu i oni czują docenieni tym, że też od nich coś zależy.

Błyskotliwy i dobry przywódca potrafi pytać innych o zdanie przed zaprezentowaniem swojego stanowiska. Bardzo często zdarza się, że pracownicy czują się wtedy w większym obowiązku wykonania zadania, niż gdyby dostali tylko rozkaz czy służbowe polecenie od przełożonego. Poznaje on wtedy opinie i poglądy członków zespołu. Szczególną uwagę zwraca na to, co mówi i jak się zachowuje jego zespół. Zdobywa przydatne informacje do kierowania myślami innych. Nie tylko dzieli się pomysłami ze swoim personelem czy zespołem, ale zadaje pytania i skrupulatnie słucha ich propozycji, dzięki czemu mają oni motywację i chęć podjęcia wysiłku. Właściwy odpowiedzialny szef posiadający uznanie czy autorytet w grupie sam rozwiązuje konflikty w pracy w profesjonalny sposób, troszcząc się o dobro grupy.

Szefowie powinni popierać otwartość i uczciwość w pracy, aby można było swoje zdanie czy opinie wyrażać bez strachu przed karą. Odpowiedni kierownik umie zastosować władzę wobec pracowników, jak również umie wpływać na nich. Osoba zatrudniona, która boi się szefa, jest mu ślepo posłuszna, komplementuje wszystkie decyzje szefa, albo

---

<sup>7</sup> M. Leary, *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2003



nie czuje integracji z firmą, nie jest zainteresowana wynikami pracy, nie odpowiada kierownikowi. Przełożony woli pracować z ludźmi potrafiącymi wywierać wpływ i nie boją się wypowiedzieć swojej uwagi. Czasami kierownik może zniechęcać do wszelkich działań podległą mu kadre. Do demotygujących zachowań kierownika będzie należeć:

- traktowanie ludzi jak maszyny,
- niedostrzeżenie zaangażowania pracowników,
- surowe karanie za drobne przewinienia,
- blokowanie awansu komuś zdolnemu, kto się wybija,
- niesprawiedliwe oceny, niesprawiedliwe awanse,
- promowanie lizusów<sup>8</sup>.

Częstym i poważnym błędem popełnianym przez osoby na stanowiskach kierowniczych jest zasugerowanie podwładnym, że w jakiejś sprawie można na nich wpłynąć (np. pytając, co inni sądzą o danej sprawie), a następnie oświadczenie, że decyzja już została podjęta (często krytykując otrzymane propozycje)<sup>9</sup>. Takie postępowanie spowoduje tylko niechęć pracowników i złośliwe reakcje, nie jest to zarządzanie w sposób demokratyczny.

Manipulacja – kierowanie kimś bez jego wiedzy, a także naginanie lub przeinaczanie faktów w celu wpływania na cudze poglądy i zachowania dla osiągnięcia własnych celów<sup>10</sup>. W przypadku zastosowania metody manipulacji przez szefa może dochodzić do konfliktów, niewyjaśnionych sytuacji, ukrywania prawdy, a nawet do rezygnacji z pracy. Przykłady manipulacji:

1. Wymyślamy lub zniekształcamy fakty w celu uzasadnienia własnego stanowiska
2. Dajemy do zrozumienia, że mamy wspólne cele, podczas gdy w rzeczywistości tak nie jest
3. Obiecujemy coś, czego nie jesteśmy w stanie zrobić
4. Grozimy komuś, a w rzeczywistości nie mamy do tego dostatecznej władzy
5. Sugerujemy, że inne osoby dysponujące władzą podejmą działania, nie mając pewności, że tak będzie
6. Nie ostrzegamy innych o ważnych konsekwencjach podjęcia lub zaniechania jakiegoś działania.
7. Roztaczamy wizję, o której wiemy, że jest nierealna, niemożliwa do osiągnięcia lub w którą sami nie wierzymy
8. Nieszczercze schlebiamy drugiej osobie, aby zachęcić ją do udzielenia nam poparcia<sup>11</sup>.

Każdy dobry szef, kierownik powinien charakteryzować się pięcioma cechami. Po pierwsze powinien mieć dużo pozytywnej energii, czyli mieć łatwość zachowywania zdrowej mocy w pomyślnych i złych momentach firmy. Drugą umiejętnością to przekazywanie energii innym, tak aby wierzyli, że będą w stanie pokonać wszystkie przeszkody i niedogodnienia. Dobry lider musi być zdecydowany i stanowczy. Powinien potrafić podejmować trudne do rozwiązania decyzje, powiedzieć stanowcze tak lub nie, oraz bronić swojego zdania. Czwarta cecha to umiejętność egzekwowania od swoich pracowników, podwładnych tego co zostało zlecone do wykonania. Piąty wyróżnik dobrego szefa to pasja. Musi on być głęboko przekonany do tego co robi i mocno w to wierzyć. A najważniejszą cechą jaką powinien posiadać dobry menadżer to powinien się cieszyć bezwzględnie

---

<sup>8</sup> A. Kozińska, J. Szybisz, *Jak nie demotyguować pracowników*, [w:] *Motyguować skutecznie*, pod red. S. Borkowskiej, IPISS, Warszawa 2004

<sup>9</sup> K. Barnes, *Wywieranie...*, *op. cit.*

<sup>10</sup> E. Sobol (red.), *Nowy słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 2002

<sup>11</sup> K. Barnes, *Wywieranie...*, *op. cit.*

autorytetem. Ważne jest to aby każdy menadżer pamiętał, że aby cieszyć się autorytetem wśród swoich pracowników nie może zapominać iż, każdy pracownik ma swoje życie osobiste. Aby być szanowanym musi pamiętać również że nie tylko praca jest ważnym aspektem w życiu ale również po za pracą toczy się życie. Dobry kierownik ciesząc się uznaniem, szacunkiem zapewnia respekt sobie i wszystkim swoim decyzjom. Kierownik również ma prawo do pomyłek, jeżeli jest szanowany i posiada autorytet wszelkie potknięcia będą mu darowane. Lecz gdy nie zachował podstawowych warunków poprawnej współpracy na podłożu kierownik – pracownik każda jego porażka będzie szybko zauważona i wykorzystana. Wszelkie relacje budowane po pomiędzy kierownikiem a podwładnymi potrzebują czasu. Niezależnie od tego jaką opinią cieszy się kierownik wśród swoich podwładnych wszystkie problemy i jego porażki zaistnieją i na ich rozwiązanie najlepszym lekarstwem będzie czas.

Metoda jest prosta, wystarczy jedynie rozumieć, na czym polega dobre zarządzanie pracownikami, wystarczy znać ich potrzeby i starać się je zaspokajać. A wtedy autorytet pojawi się sam. Dlatego dobrą cechą szefa jest nie tylko wymagać i egzekwować ale również wspierać swoich podwładnych. Dlatego ważne jest podejmowanie przemyślanych decyzji dotyczących wyboru menadżera czy kierownika przedsiębiorstwa.

W realnym życiu najczęściej dochodzi do wymieszania i łączenia motywów. Motywacja jest sumą wszystkiego tego, co popycha nas wszystkich do działania. Jednak bardzo trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, który czynnik motywujący odgrywa decydującą rolę w działaniu pracownika. A może to nie czynnik lecz my sami posiadamy „to coś”, co napędza nas do działania. Może to cecha która w nas drzemie i popycha nas do działania. A może sami nie wiemy, że ją posiadamy?

Nie ma recepty „na super kierownika”, ale istnieją pewne reguły oraz zasady które bardzo pomagają w budowaniu autorytetu i silnej pozycji. Jednak najważniejsze jest , aby tworząc swój wizerunek nie odbiegać od tego kim się jest, oraz zachować w tym wszystkim „człowieczeństwo”. Zawsze trzeba być sobą to tylko wtedy jest się wiarygodnym, przewidywalnym i godnym zaufania. Zatracając te wartości pozbywamy się autorytetu bez którego nie osiągnęli byśmy zamierzonego sukcesu. Ten artykuł pokazuje jak ważny jest aspekt autorytetu w dobrym zarządzaniu zasobami ludzkimi.

### **Streszczenie:**

Menedżer został przedstawiony jako główny przedstawiciel organizacji, a jednocześnie jest osobą reprezentującą, która posiada autorytet. Dowodzi innymi i może wpływać na ich zachowania. Wyniki pracy podwładnych zależą od motywacji. Jest to najważniejszy czynnik, który zwiększa wydajność pracy. Rola i uprawnienia menadżera w motywowaniu pracowników jest bardzo ważna.

**Kluczowe słowa:** motywacja, kierownik, pracownik, autorytet

### **Summary:**

*Principal's role in personnel motivating.*

Manager's role is shown as a principal, organisator, representative and simultaneously is a decision-maker who can influence on behavior and conduct of others, and also have authority. Work results depends on motivation. It is the most important factor which increases work efficiency. The role and authority of principal in motivating staff is very important.

**Keywords:** motivation, manager, employee, authority

### **Literatura:**

Barnes K., *Wywieranie wpływu. Podstawowe techniki*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2004

Drozdowski G., Nowak M., *Zarządzanie personelem*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Gorzów Wielkopolski 2009

Kopertyńska M. W., *Zarządzanie kadrami*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Legnicy, Legnica 2002

Kozińska A., Szybisz J., *Jak nie demotywować pracowników*, [w:] *Motywować skutecznie*, pod red. S. Borkowskiej, IPiSS, Warszawa 2004

Leary M., *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2003

Sobol E. (red.), *Nowy słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 2002

Szmatka J., *Małe struktury społeczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007

Wajda A., *Organizacja i zarządzanie*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2003

## O kryzysie autorytetu w dobie XXI wieku

Zanik autorytetu jest równoznaczny ze zrujnowaniem podstaw świata,  
który od tej pory zaczyna dryfować,  
zmieniać się i przeobrażać z jednej postaci w drugą z coraz to większą gwałtownością,  
tak jakby nasze życie polegało na zmaganiu się z jakimś Proteuszowym uniwersum,  
gdzie wszystko może w każdej chwili stać się czymś innym.

*Hannah Arendt*

### Wstęp

W dzisiejszych czasach można by stwierdzić, że nastąpił kryzys autorytetów. Współczesna młodzież uznaje inne wartości i wzory do naśladowania, niż ich poprzednicy z przed kilku bądź kilkudziesięciu lat. Celem niniejszej pracy jest zobrazowanie kryzysu autorytetu w dobie XXI wieku. W pracy zostanie ponadto poruszony temat posiadania bądź nieposiadania autorytetu przez młodzież, przyczyny tego zjawiska oraz ustosunkowania się współczesnego społeczeństwa do autorytetu seniorów. W pracy zostanie dokonana analiza dostępnej literatury, w tym artykułów naukowych oraz danych statystycznych. Informację zostaną również zaczerpnięte z tematycznych stron internetowych. Praca ma charakter przeglądowy.

### 1. Definiowanie autorytetu w literaturze

Słowo autorytet wywodzi się z języka łacińskiego, ze słowa auctor. Auctorem, czyli autorem, był nie tylko twórca czegoś (to znaczenie zachowało się po dziś dzień), ale również ktoś, kto swoje prawa przekazuje komuś innemu<sup>1</sup>. Słownik wyrazów obcych podaje dwa znaczenia tego słowa. Pierwsze to "ogólnie uznana czyjaś powaga, czyjś wpływ, czyjeś znaczenie, mir", a drugie to "człowiek, instytucja itp. cieszące się w jakiejś dziedzinie lub w opinii pewnych ludzi szczególnym poważaniem, uznaniem". Słownik wyrazów bliskoznacznych wymienia takie synonimy słowa "autorytet" jak "alfa i omega, arbiter, augur, ekspert, opiniotwórca, wyrocznia, powaga"<sup>2</sup>. Autorytet, jako pojęcie teoretyczne uznawany jest np. przez prof. Wł. Szewczuka, Wł. Okonia za kategorię interdyscyplinarną, do posługiwania się, którą czują się równie kompetentni socjologowie, psychologowie, pedagodzy, teolodzy itp. Bywa on często w tych środowiskach określany poprzez odniesienie do praktyki<sup>3</sup>.

### 2. Autorytety współczesnego społeczeństwa w świetle badań

W dobie dwudziestego pierwszego wieku kształtowanie się wzorców i autorytetu uległo znaczącej zmianie. Szczególnie adolescenti posiadają całkowicie inne poglądy na swoje życie, niż ich rodzice czy dziadkowie. Przez ostatnie kilka lat w Polsce prowadzone były badania dotyczące autorytetu współczesnego społeczeństwa. Z analizy dokonanej przez Centrum Badania Opinii Społecznej w 2009 roku wynika, że trzy czwarte respondentów uważa, że ważne jest to, aby posiadać w swoim życiu autorytet do naśladowania.

<sup>1</sup> Słownik łacińsko-polski, red. M. Plezia, Warszawa 1959, t. 1, s. 308

<sup>2</sup> D. Oleksy., *Autorytet nauczyciela i wychowawcy*, Materiał szkoleniowy dla Świetlicowego Zespołu Samokształcenia, Warszawa 2012, s. 1

<sup>3</sup> A. Böldys., H. Folik., *Wpływ autorytetu rodziców na wychowywanie dzieci*, s.3

Jednak prawie połowa badanych (48%) uważa, iż lepiej w przypadku potknięć życiowych uczyć się wyłącznie na własnych błędach, niż korzystać z wiedzy i doświadczeń innych osób. Podobne wyniki uzyskano w twierdzeniu „Czy w Pana(i) życiu jest lub była osoba, która wywierała na Pana(nią) szczególny wpływ, o której może Pan(i) powiedzieć, że jest dla Pana(i) autorytetem, wzorem?”, ponieważ, aż 44% badanych odpowiedziało, że takiej osoby w swoim życiu nie posiada. Respondenci, którzy przyznali, że w ich życiu jest osoba uznawana przez nich za wzór, najczęściej (52%) wymieniali rodziców. Co szósty badany spośród deklarujących posiadanie autorytetu (17%) wskazał postać Jana Pawła II, jako tę, która wywarła na jego życie wyjątkowy, bezpośredni wpływ. W dalszej kolejności ankietowani wymieniali dziadków (6%), współmałżonków (6%), nauczycieli, profesorów i wychowawców (5%)<sup>4</sup>. Tak, więc dlaczego tylko 6% respondentów uznało swoich dziadków - seniorów za wzór do naśladowania. Przede wszystkim w dzisiejszych czasach uległ znaczącej zmianie stosunek do osób starszych. Obecnie seniorzy nie są już przez wszystkich uważani za tak zwaną skarbnicę wiedzy, osoby posiadające największe i najlepsze doświadczenie życiowe. Ponadto obecnie osoby starsze, jako autorytet odsuwane są „na dalszy plan”. Są one wręcz dyskryminowane, marginalizowane z życia społecznego oraz obarczone niechęcią ze strony młodych osób. Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadzając badania w roku 2000 dotyczące stosunku Polaków do starości, wykazuje, że, aż 52% respondentów w sposób obojętny i z brakiem zainteresowania odnosi się do osób starszych, dodatkowo 17% odpowiedziało, że czuje niechęć do seniorów<sup>5</sup>. W roku 2007 i 2009 wskaźniki te utrzymywały się na podobnym poziomie (49%,17%; 49%,14%)<sup>6</sup>. Ponadto z badań przeprowadzonych przez Grażynę Miłkowską (2014) wśród młodzieży akademickiej wynika, że badany starość, kojarzy się przede wszystkim z wykluczeniem społecznym i osłabieniem autorytetu, a dystans młodzieży do osób starszych spowodowany jest głównie społecznymi stereotypami i uprzedzeniami, oraz postawami rodziców<sup>7</sup>.

Młodzi ludzie poszukują wzorców do naśladowania, nie w rodzicach czy dziadkach, lecz w osobach publicznych, tak zwanych „celebrytach”, swoich starszych kolegach czy koleżankach, aktorach, piosenkarzach. Przykładowo, na pytanie zadane przez Martę Chłopik uczniom szkół w Zielonej Górze, kto jest ich autorytetem, uzyskała odpowiedzi, że dla gimnazjalistów, jest to osoba, która posiada największą popularność w szkole i jest najmodniej ubrana - tak odpowiedziała ponad połowa pytanym. Kolejna część osób odpowiedziała, że autorytetem dla niego(niej) jest piłkarz, muzyk czy aktor. Jedynie kilku gimnazjalistów oznajmiło, że wzorem w ich życiu są rodzice i dziadkowie. Dziennikarka to samo pytanie zadała również licealistom. Dla znaczącej ilości uczniów autorytetem był Jan Paweł II, lecz obok niego pojawiała się taka osoba jak Angelina Jolie, a nieliczni odpowiedzieli, że rodzice<sup>8</sup>.

---

<sup>4</sup> Centrum Badania Opinii Społecznej, Wzory i autorytety Polaków, Komunikat z badań, Warszawa BS/134/2009, s. 1-4

<sup>5</sup> Centrum Badania Opinii Społecznej, Czy zmienia się stosunek Polaków do starości?, Komunikat z badań, Warszawa BS/33/2007, s. 5

<sup>6</sup> Centrum Badania Opinii Społecznej, Polacy wobec ludzi starszych i własnej starości, Komunikat z badań, Warszawa BS/157/2009, s. 8

<sup>7</sup> G. Miłkowska., *Analiza postaw społecznych wobec ludzi starszych na podstawie opinii studentów*, Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie 2014, t. XVI, s. 177-192

<sup>8</sup> M. Chłopik., *Dzisiejsza młodzież - kto jest jej autorytetem?*, <http://ecam.ohp.pl/-/dzisiejsza-młodzież-kto-jest-jej-autorytetem-66094>, dostęp: 22.02.2016

W artykule „Rzeczpospolitej” dotyczącego autorytetu młodych Polaków można zauważyć, że badani uważają za autorytet głównie osoby znane z ekranu – wynika z badań, do których dotarła. Sondaż na grupie 1000 osób w wieku 13 – 24 lata przeprowadziła firma Millward Brown SMG/KRC. Młodzi, proszeni o wskazanie osoby publicznej, która prezentuje cenione przez nich cechy i poglądy, najczęściej wymieniali Jerzego Owsiaka (40 proc. wskazań), Kubę Wojewódzkiego (32 proc.), Szymona Majewskiego (30 proc.) i Wojciecha Cejrowskiego (27 proc.)<sup>9</sup>. Te dane obrazują zmiany, jakie dokonane zostały na przełomie ponad dziesięciu lat, gdyż według badań Jadwigi Mazur wykonanych w 2003 roku również w szkołach gimnazjalnych wynika, że mało wskazań wobec autorytetu uzyskały osoby, takie jak: duchowni 17%, nauczyciele 15%, bohater książkowy lub filmowy. Najwięcej wskazań uzyskali rodzice - 70% ogółu badanych, dziadkowie - 28%, rodzeństwo 21%, gwiazdy - 20% (np. w pojedynczych wskazaniach Kuba Wojewódzki, Matylda Damięcka, Kurt Cobain, Eminem). Należy podkreślić, że największym (według wskazań) autorytetem cieszyli się rodzice, dziadkowie a więc osoby z kręgu najbliższego. Halina Sowińska w swojej pracy pod tytułem „Autorytety i wzorce współczesnej młodzieży” również obrazuje, że ankietowani na pytanie, czy w ich życiu pojawiły się osoby, które były dla nich autorytetem, 69% dziewcząt i 58% chłopców wymieniło matkę (I miejsce) i 48% dziewcząt oraz 54% chłopców wymieniło ojca (II miejsce), następnie wymieniany był przyjaciel i osoba duchowna. U dziewcząt różnica między wyborem mamy i taty jest większa (20%) na korzyść matki, u chłopców nie ma znaczącej różnicy. Dziewczęta znacznie częściej wybierają przyjaciela i osobę duchowną, chłopcy sportowca i nauczyciela<sup>10</sup>.

### 3. Przyczyny utraty autorytetu seniorów

Współczesna młodzież jak już wspomniano we wcześniejszej części pracy za wzór do naśladowania rzadziej niż to było jeszcze kilka lat temu uważa swoich dziadków czy ogólnie osoby starsze. Zastanawiające są przyczyny tego zjawiska. Przede wszystkim w dzisiejszych czasach seniorzy coraz częściej stają się ofiarami tak zwanego wykluczenia społecznego. Pojęcie to w literaturze ma charakter wieloaspektowy. Szczególnie istotne są te tezy, które zwracają uwagę na trzy podstawowe elementy wykluczenia społecznego, którymi to są:

- Sytuacja wykluczająca, będąca splotem różnych czynników czy warunków wykluczających,
- Jednostka wykluczona, a więc jednostka lub grupa znajdująca się w sytuacji wykluczającej,
- Zgodne z prawem społeczne funkcjonowanie, korzystanie z zasobów publicznych oraz zabezpieczenie własnej egzystencji w godny sposób<sup>11</sup>.

Ponadto wyróżnić można trzy typy definiowania omawianego problemu: analityczne, robocze i oficjalne. Do definicji analitycznych zalicza się koncepcja A. Gidensa, według którego wykluczenie społeczne to efekt upośledzeń społecznych, wskutek których, jednostka lub grupa społeczna nie mogą w pełni uczestniczyć w życiu społecznym, gospodarczym lub politycznym, do którego należą. (...) W pojęciu operacyjnym wyróżnić moż-

<sup>9</sup> <https://wirtualnapolonia.com/2009/07/16/sondaz-wybrano-autorytety-polskiej-mlodziezy/>, dostęp: 22.02.2016

<sup>10</sup> H. Sowińska., *Autorytety i wzorce współczesnej młodzieży*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji w Poznaniu 2006, nr. 2, s. 23

<sup>11</sup> Wykluczenie społeczne, Projekt „Podlaska Sieć Partnerstw na rzecz Ekonomii Społecznej” nr POKL.07.02.02-20-016/09, Białystok 2011, s. 2

na dwa podejścia określające wykluczenie, pierwsze z nich skupia się na problemach i kategoriach społecznych np. grupy bezdomnych, długotrwale bezrobotnych, psychicznie chorych czy niepełnosprawnych. Drugie podejście skupia się głównie na braku partycypacji, jako podstawowym aspekcie społecznym. Wskaźnik partycypacji odnosi się głównie do dochodów, więzi społecznych, aktywności na rynku pracy, czy zdrowia<sup>12</sup>. Jednak za najogólniejszą i sprecyzowaną definicję można uznać przyjętą przez Narodową Strategię Integracji dla Polski określającą wykluczenie społeczne, jako „brak lub ograniczenie możliwości uczestnictwa, wpływania i korzystania z podstawowych instytucji publicznych i rynków, które powinny być dostępne dla wszystkich, a szczególnie dla osób ubogich”, czyli jest to „sytuacja uniemożliwiająca lub znacznie utrudniająca jednostce lub grupie zgodne z prawem pełnienie ról społecznych, korzystanie z dóbr publicznych i infrastruktury społecznej, gromadzenie zasobów i zdobywanie dochodów w godny sposób”<sup>13</sup>. Specyfika wykluczenia społecznego niestety nie jest dobrze znana Polakom. Wynika to z faktu, iż 75% społeczeństwa polskiego w ogóle nie zna pojęcia wykluczenia społecznego. Z badania ogólnopolskiego, przeprowadzonego w ramach kampanii społecznej „Warto być za!”, zrealizowanego przez Pentor w 2007 r. wynika, że społeczeństwo polskie rozumie problematykę wykluczenia społecznego w bardzo różny i niejednorodny sposób. Synonimy, jakie są używane w zamian to: marginalizacja, izolacja społeczna.

Za przyczyny wykluczenia osób starszych z życia społecznego uznaje się między innymi bezrobocie, alkoholizm, przestępczość, a także ubóstwo i choroby psychiczne. Przyczynami wykluczenia społecznego już w mniejszym zakresie są zaburzenia osobowości (choćby niski poziom odpowiedzialności, czy postawa roszczeniowa ograniczają możliwość zyskania zatrudnienia), zła opinia w środowisku, czy problemy komunikacyjne<sup>14</sup>. W swoich rozważaniach skupię się teraz na złej opinii osób starszych. Jest ona spowodowana przede wszystkim powstałymi stereotypami o seniorach. Pierwszym źródłem ich powstania są massmedia, które propagują kult piękna i młodości. Na dalszy plan w telewizji czy radiu odsuwane są tematy osób starszych. Istnieje wiele programów, które obrazują seniorów, jako osoby chore, niepełnosprawne czy uzależnione od pomocy innych osób. Pomimo tego, że oczywiście starość łączy się z chorobą, inwalidztwem, jednak nie należy globalizować tego do wszystkich seniorów. Ważnym zjawiskiem, który wiąże się ze stereotypizacją wieku starszego, jest ageizm (geriatryzm). Pojęcie ageizmu pojawiło się w późnych latach 60. XX wieku. Jego twórcą jest brytyjski gerontolog Robert Butler. Definiuje się je, jako stereotypy i uprzedzenia odnoszące się do starości i osób starych. Jest to deprecjacja starości i lekceważący stosunek do osób starych<sup>15</sup>. Ageizm w odniesieniu do ludzi starszych wyraża się w dwóch powiązanych ze sobą sferach. Po pierwsze, w negatywnych postawach i stereotypowym spostrzeganiu ludzi starych, jako, np. nieatrakcyjnych, niekompetentnych, słabych, schorowanych, aseksualnych, zgrzybiałych, dziedzinniałych itp., a także w stereotypowym spostrzeganiu starzenia się, jako nieuchronnego procesu narastających wraz z wiekiem „strat” i „osłabienia”. Po drugie, w działaniach i społecz-

---

<sup>12</sup> F. Nalaskowski, *Ubóstwo a wykluczenie społeczne, jako problem dla edukacji*, Olsztyn 2007, s. 35-37

<sup>13</sup> Wykluczenie społeczne, Projekt „Podlaska Sieć Partnerstw na rzecz Ekonomii Społecznej” nr POKL.07.02.02-20-016/09, Białystok 2011, s. 2

<sup>14</sup> A. Czaja., *Rodzina – głównym ogniwem walki z przyczynami wykluczenia społecznego*, Problemy wykluczenia społecznego, Olszyn 2010, s. 11

<sup>15</sup> P. Dąbrowska., *Samotność osób starszych i sposoby jej przeciwdziałania*, „Kwartalnik Naukowy” 2011, 2(6), s. 88

nych praktykach dyskryminujących ludzi starszych, np. w zatrudnieniu, w dostępie do edukacji, a nawet w dostępie do pewnych sposobów leczenia i opieki medycznej oraz w rysunkach, komentarzach czy dowcipach publikowanych nie tylko w kolorowej prasie i nie tylko młodzieżowej<sup>16</sup>.

Kolejną ważną przyczyną marginalizacji osób starszych jest ich identyfikacja z dawnym ustrojem. Realia życia, w jakich dorastali i żyli dziadkowie, mocno odcisnęły się na ich życiu, sposobie myślenia i mentalności. Jak słusznie zauważa E. Trafiałek, „obecne pokolenie to pokolenie specyficzne, prawdopodobnie niepowtarzalne, pokolenie głęboko doświadczone przez historię, zintegrowane silnie umocowaną w świadomości wspólnotowością życia w określonych realiach społeczno-politycznych”. To pokolenie nauczone zostało pokory, akceptacji stanu rzeczy takim, jaki jest. Nie nagłaśnia swych potrzeb, nie zabiega o nowe prawa, o przestrzeganie praw już zagwarantowanych, nie artykułuje swoich potrzeb<sup>17</sup>. Nasi dziadkowie, niekiedy i rodzice można by powiedzieć „cieszyli się z tego, co mają”. Nie narzekali, że czegoś im brakuje. Więc jak w oczach młodzieży taka osoba może być autorytetem? W wielu współczesnych rodzinach, dziecko pozostawione jest samemu sobie, ponieważ rodzice za wszelką cenę chcą temu dziecku zapewnić jak najlepsze warunki rozwoju, mieszkania, żywienia itp. Przez to, aby zatrzeć tą lukę braku rodzica, dzieci wynagradzane są w sposób finansowy i rzeczowy, wręcz przez opiekunów spełniane są ich wszystkie życzenia. Więc hipotetycznie, kiedy osoba starsza zwraca uwagę nastolatkowi, że coś jest mu w życiu niepotrzebne, przykładowo kolejny nowy telefon, jakiś sprzęt elektroniczny, ponieważ jest to wręcz zbędne, to zapewne młodzieniec nawet nie zwróci zasadniczo uwagi na kwestię starszej osoby. Współczesna młodzież można by rzec, że ma dostęp do wszystkiego, najnowszych technologii, wyjazdów, podróży, ubrań, wszelkiej rozrywki, natomiast w czasach, kiedy nasi dziadkowie byli młodzi, takich rzeczy nie było, więc szczególnie obecnym młodym trudno jest zrozumieć podejście życiowe seniorów, a co za tym idzie nie poszukują w nich swojego autorytetu.

Reasumując tą część pracy, nasuwa się konkluzja, że pomimo tego, że wiele osób nie rozumie, czym jest wykluczenie społeczne to jest ono obecne w dzisiejszych czasach i dotyczy osób sędziwych. Tak, więc jak osoby starsze mogą być autorytetem szczególnie dla młodego pokolenia, jak zwłaszcza ono wyklucza seniorów z życia społecznego.

#### **4. Zmiany autorytetu nastolatków w świetle różnych przykładów**

We wcześniejszej części pracy zostało wspomniane, że wzorem, autorytetem, idolem adolescentów dwudziestego pierwszego wielu w wielu przypadkach są aktorzy, piosenkarze, sportowcy, bądź tak zwani „celebryci”. Zdaniem socjologów dzieje się tak, dlatego, jak już wcześniej zostało omówione, że coraz większą rolę w kształtowaniu postaw młodzieży odgrywają media. Zaś rodzice i rodzina przestają być ważni w życiu młodego pokolenia. Nie stanowią autorytetu z powodu wzrostu znaczenia nowych sposobów komunikowania. Internet, portale społecznościowe, nowe technologie to dziś dla nastolatków coś zupełnie naturalnego<sup>18</sup>. Zdaniem prof. N. med. Marka Jarema głównie media społecznościowe zastępują autorytet rodziny, szkoły, grupy rówieśniczej i powodują, że nastolatki

---

<sup>16</sup> J. Trempała., *Ageizm a funkcjonowanie i rozwój ludzi starszych*, Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy, Nauki Społeczne 2014, nr 1(9), s. 11

<sup>17</sup> P. Dąbrowska., *Samotność osób starszych i sposoby jej przeciwdziałania*, „Kwartalnik Naukowy” 2011, 2(6), s. 87

<sup>18</sup> A. Rybak., *Młodzi, ale nie bardzo gniewni*, <http://www.deon.pl/inteligentne-zycie/obiektyw/art,476,młodzi-ale-nie-bardzo-gniewni.html>, dostęp: 3.03.2016



w sposób mało krytyczny asymilują najgorsze wzorce, jakie mogą być<sup>19</sup>. Chciałabym się tutaj zatrzymać nad fenomenem, co poniekąd medialnych osób. Pewien wokalista, przez rzeszę fanów określany, jako artysta, posiadający niespełna osiemnaście czy dziesiętnaście lat stał się przez ostatnie, dwa, trzy lata autorytetem prawie wszystkich nastolatków w Polsce. W wielu artykułach na różnego rodzaju stronach internetowych określany jest mianem króla młodych dziewcząt. Oprócz tego, że na jego koncerty dziewczęta ustawiają się w kolejce kilkanaście godzin przed rozpoczęciem, bądź nawet kilka dni przed, to po jego zakończeniu występuje wszechobecna rozpacz, smutek i płacz. W trakcie występu tego wokalisty dochodzi między dziewczętami do rękoczynów, przepychanek, wręcz bójek o to, która z nich będzie stała jak najbliżej swojego idola. Zafascynowanie nim nie ogranicza się wyłącznie do występów. Ich życie codzienne w znacznym stopniu podporządkowane jest aktywnością tego wokalisty na różnego rodzaju portalach społecznościowych. Na potrzeby niniejszej pracy prześledziłam kilka stron internetowych, które były poświęcone temu wokaliście, jako ich autorytet. Jedna z fanek uzasadniła to określając, że: *„jest nim, ponieważ mimo tak młodego wieku i niejednej przeciwności losu dalej jest z nami i szybko rozwija swoją karierę w świecie muzyki, ma świetną barwę głosu, co można usłyszeć słuchając jego singiel lub covery. Do wszystkiego doszedł sam, nie musiał startować w programach typu mbtm czy mam talent, aby usłyszał o nim świat, wystarczył tylko photoblog, które świetnie prowadzi do tej pory. Ma wiele fanek, które będą z nim na dobre i na złe”*<sup>20</sup>. Kolejna fanka uważa, że piosenkarz jest *„autorytetem dla wielu ludzi, bardzo utalentowanym, inteligentnym, o dobrym sercu i poczuciu humoru. Jak każdy ma wady, ale jest również niesamowicie uzdolniony. Ma swój własny styl, ubiera się jak mu pasuje, ma grzywkę, fullcapa, tworzy muzykę i spełnia swoje marzenia”*<sup>21</sup>. Z kolei następna sympatyczka uzasadnia wybór swojego autorytetu tym, że *„jest moim autorytetem ponieważ podziwiam go za jego dojrzałość decyzji (np. nie spieszenie się z wyborem dziewczyny) spokój i wyrozumiałość (w stosunku do obraźliwych tekstów i antyfanów)”*<sup>22</sup>. W wyżej omawianym przypadku jest to można by powiedzieć młodzieńcza fascynacja czy zakochanie.

Kolejnym przykładem fenomenu wśród wzorów do naśladowania, była fikcyjna postać Harrego Pottera. Bohater wykreowany na czarodzieja, stał się idolem-autorytetem wielu ludzi na całym świecie, zarówno dla młodych osób jak i dla dorosłych. Z pośród wielu wypowiedzi jego fanów, przetoczę jedno uzasadnienie wyboru Harrego, jako przykładu do naśladowania: *„Jednym z wzorów do naśladowania, jest dla mnie Harry Potter - główny bohater książek autorstwa J. K. Rowling (...) Harry wyrósł na dobrego chłopca, o czystym sercu. Wiele razy wykazał się dużą odwagą, gdy bez strachu stawał do walki ze swoim wrogiem - Voldemortem. Podobnie wiele razy udowodnił, że jest lojalnym przyjacielem, w obronie przyjaciół gotów był poświęcić życie. Ponad to charakteryzowała go wyjątkowa inteligencja, spryt, bystrość, opanowanie w różnych sytuacjach, choć czasami dawał ponieść się emocjom. Zwłaszcza na lekcjach z profesorem Snapem, który zawsze starał się ośmieszyć Harrego, a ten nie zawsze wtedy zachował spokój. Wiedział, że poniesie karę, ale przyjmował ją z godnością. Harry nie umiał beczynn timer patrzeć na to, jak cierpią inni, starał się za wszelką cenę pomóc pokrzywdzonym (np. wykazał się dużą pomysłowo-*

---

<sup>19</sup> <http://www.tvp.info/20741844/media-spolecznościowe-zastępują-nastolatkom-autorytety-powodują-ze-asymilują-najgorsze-wzorce>, 03.03.2016

<sup>20</sup> <https://ask.fm/kwiatkowskinajlepszy/answers/58981489703>, dostęp: 01.03.2016

<sup>21</sup> <http://kwiatonators-forever.blogspot.com/2014/01/haters-make-me-famous.html>, dostęp: 01.03.2016

<sup>22</sup> <http://zadane.pl/zadanie/7506450>, dostęp: 01.03.2016

ścią uwalniając skrzata Zgredka spod władzy pana Malfoya), Wielokrotnie bronił swoich przekonań i praw rządzących w Hogwarcie, stał lojalnie przy dyrektorze Dumbledorze, gdy ten miał kłopoty przez swoich wrogów. Podziwiam za to wszystko Harrego Pottera i uważam go za dobry wzór do naśladowania. Jak każda osoba ma kilka wad, ale bardzo go polubiłem i chciałbym mieć takiego przyjaciela”<sup>23</sup>.

Należy zaznaczyć, że w dzisiejszych czasach coraz szerzej i częściej słyszy się, o autorytetach, wzorach do naśladowania, które w negatywny sposób oddziałują na młodzież. Zdaniem ks. Przemysława Kaweckiego, duszpasterza młodzieży, bohaterami dzisiejszej młodzieży są: "Goście, którzy dają sobie radę na blokowisku, są w jakimś sensie niezłomni, są outsiderami, balansują na marginesie prawa lub są poza nim. (...) Bohaterem jest zazwyczaj ktoś wykreowany przez dorosłych. Problem w tym, że teraz nie mają oni, kogo zaproponować. Nie mamy autorytetów i to jest problem społeczny"<sup>24</sup>. Michał Pozdał, psychoterapeuta z Uniwersytetu SWPS, zwraca uwagę, że nastolatkom brakuje wzorców. Dziś autorytetem jest, Kim Kardashian, która zdobyła rozpoznawalność po tym, gdy do sieci trafiło jej domowe porno. Cała kariera celebrytki zbudowana jest zresztą na afiszowaniu się ciałem, publicznym opowiadaniu o seksie, sprzedawaniu intymności. Jej 18-letnia przyrodnia siostra Kylie Jenner, którą na Instagramie śledzi ponad 45 mln osób, (Kim Kardashian – prawie 55 mln), zaczęła dorównywać, Kim popularnością, gdy zmieniła się nie do poznania: powiększyła usta, postawiła na ostry makijaż i wyzywające ciuchy. O tym, jak współczesna młodzież potrafi bezmyślnie naśladować celebrytów wykreowanych przez media, świadczy tzw. Kylie Jenner Challenge, które polega na zasysaniu szklanek, co ma spowodować powiększenie ust<sup>25</sup>.

Zatrważające jest to, jak opisywano kilka miesięcy temu, że pewien nastolatek był tak zaabsorbowany swoim idolem, że chcąc się do niego upodobnić, pociął sobie całą twarz, ponieważ jego „wzór” wytatuował sobie oczy oraz dokonał tak zwanej skaryfikacji, czyli wycięcia pasków ze skóry ze skóry twarzy (zrobił to na policzku). Takich przypadków było o wiele więcej, zwłaszcza wśród osób młodych, zarówno chłopców i dziewcząt. Nie sposób również nie wspomnieć o różnego rodzaju modelkach, które stają się autorytetami nastolatek. Poprzez wieloletnie propagowanie szczupłych, wręcz chudych modelek, dziewczęta upatrywały i upatrują w nich ideał kobiecości i wzór do naśladowania. Nie chciałabym tu generalizować, że wszystkie modelki stanowią zły przykład dla dorastających nastolatek, ale często tak się dzieje. Przykładowo, jakaś modelka wycina kilka żeber, aby być chudsza, ta informacja przekazywana jest do mediów, w odzwiedzie jej fanki robią to samo, - czyli wycinają żebra, a wielokroć stanowi to dla nastolatek zagrożenie dla zdrowia, a wręcz życia. Kolejno, modelka goli głowę, bądź maluje włosy na jakiś ekstrawagancki kolor, nastolatki robią to samo. Nie są świadome jednak tego, że tej modelce to wolno, gdyż jest osobą medialną, która zarabia na sobie kreując swój wyzywający wizerunek, natomiast czynienie tego, co ona przez nastolatki może negatywnie skutkować w jej postrzeganiu w szkole, wśród znajomych i najbliższym otoczeniu. Kolejnym przykładem złego autorytetu, są osoby, kreowane przez telewizję młodzieżową za tak zwane „gwiazdy”. W ostatnim czasie pojawił się program telewizyjny obrazujący życie grupy młodych

---

<sup>23</sup> <http://www.harry-potter.net.pl/Harry-Potter-jako-wzor-do-naśladowania-i1050.html>, dostęp: 05.03.2016

<sup>24</sup> A. Kielan., *Trudna młodzież czasów popkultury*, <http://www.katolik.pl/trudna-mlodziez-czasow-popkultury,22518,416,cz.html?s=3>, dostęp: 03.03.2016

<sup>25</sup> R. Natorski., *Rozgniewanie, pobudzone, samotne. Co się dzieje ze współczesnymi nastolatkami?*, [www.kobieta.wp.pl](http://www.kobieta.wp.pl), dostęp: 05.03.2016

osób, polegające głównie na spożywaniu alkoholu, paleniu papierosów, ryzykownych zachowaniach seksualnych i odwiedzaniu nocnych klubów. Ich wypowiedzi opierają się głównie wulgarnym, nieprzyzwoitym języku. Oglądalność tego programu jest zatrważająco wysoka i z odcinka na odcinek skupia przed telewizorami coraz większą ilość odbiorców- w szczególności młodych odbiorców. Życie uczestników tego programu przedstawione w szklanym ekranie jest dla wielu nastolatków inspiracją, idealnym życiem, czymś „fajnym”. Z punktu widzenia osoby dorosłej, zwłaszcza rodzica, jest to program demoralizujący ich dzieci. Szczególnie w mediach społecznościowych zauważyć można fascynację uczestnikami, fani wypowiadają się, że chcą być jak oni, że marzą o takim życiu, gdzie spożywany jest w bardzo dużych ilościach alkohol i podejmowane są inne zachowania ryzykowne, wręcz chcą się upodobnić do swoich idoli.

### **Podsumowanie**

W dzisiejszych czasach nie da się nie zauważyć, że nastąpił kryzys autorytetów. Tylko,dlaczego na przestrzeni lat posiadanie autorytet szczególnie wśród młodzieży uległo zmianie. Liczni autorzy określają to przede wszystkim postępek i rozwojem cywilizacji oraz wpływem wszechobecnych mass mediów. Inni natomiast za winę obarczają rodziców, którzy pochłonięci pracą i zapewnieniem jak najlepszego bytu swoim dzieciom, nie poświęcają im zbyt wiele uwagi i czasu. W takim przypadku dziecko poszukuje wzoru do naśladowania w zupełnie innych osobach. Można by powiedzieć, że każdy człowiek ma prawo do posiada własnego autorytetu, jednak dla seniorów wyżej omówione autorytety i uzasadnienia ich wyboru na pewno byłyby nie zrozumiałe. Za zakończenie chciałabym przetoczyć słowa, że *„We współczesnym świecie nastąpił kryzys autorytetów, ponieważ zapomnieliśmy, kto powinien nim być. Wielu z nas za wzór do naśladowania uważa gwiazdy różnego formatu, a nie osoby z najbliższego otoczenia. A dzieje się tak, ponieważ media mydlą nam oczy zacierając ślady jakiegokolwiek prawdziwości człowieka i kreując własną prawdę, w którą my naiwnie wierząc uznajemy tą osobą za najdoskonalszy wzór do naśladowania”*<sup>26</sup>.

### **Streszczenie:**

Każdy człowiek w swoim życiu powinien kierować się odpowiednim dla siebie systemem wartości i posiadać wzór do naśladowania, czyli autorytet. Niestety we współczesnym świecie obserwuje się kryzys autorytetu zwłaszcza wśród młodzieży. Celem niniejszej pracy jest zobrazowanie kryzysu autorytetu w dobie XXI wieku. W pracy zostanie ponadto poruszony temat posiadania bądź nieposiadania autorytetu przez młodzież, przyczyny tego zjawiska oraz ustosunkowania się współczesnego społeczeństwa do autorytetu seniorów. Praca ma charakter przeglądowy i została opracowana na podstawie dostępnej literatury. W wyniku przeanalizowania piśmiennictwa, można wywnioskować, że szczególnie wśród młodych, zostało zachwiane rozumienie posiadania autorytetu. Nastolatko wie wymieniali, jako swój autorytet Angelinę Jolie, Kubę Wojewódzkiego, Jerzego Owsiaaka, oprócz tych osób pojawiali się aktorzy, wokaliści, sportowcy. Niestety pojawiają się również autorytety, które negatywnie wpływają na zachowania i zdrowie nastolatków.

**Słowa kluczowe:** autorytet, wzór, nastolatek, senior

---

<sup>26</sup> <http://autorytet.org/o-autorytetach/>, dostęp: 05.03.2016

### Summary:

#### *The crisis of authority in the era of the twenty-first century*

Each person in your life should be guided by appropriate for themselves the value system and have a role model or authority. Unfortunately, in the modern world there is a crisis of authority, especially among young people. The aim of this paper is to illustrate the crisis of authority in the era of the twenty-first century. The work will also be thrilled about having or not having authority by young people, the causes of this phenomenon and to comment on contemporary society the authority of seniors. The work is a review, and has been developed on the basis of the available literature. As a result of analyzing the literature, it can be concluded that, particularly among young people, has been shaken understanding of having authority. The teenagers exchanged, as his authority Angelina Jolie, Kuba Wojewodzki, Jerzy Owsiak, in addition to these people appeared actors, singers, athletes. Unfortunately, there are also authorities, which impact negatively on the behavior and health of teenagers.

**Keywords:** authority, pattern, teen, senior

### Bibliografia:

1. Bóldys A., Folik H., *Wpływ autorytetu rodziców na wychowywanie dzieci*, s.3
2. Centrum Badania Opinii Społecznej, Czy zmienia się stosunek Polaków do starości?, Komunikat z badań, Warszawa BS/33/2007, s. 5
3. Centrum Badania Opinii Społecznej, Polacy wobec ludzi starszych i własnej starości, Komunikat z badań, Warszawa BS/157/2009, s. 8
4. Centrum Badania Opinii Społecznej, Wzory i autorytety Polaków, Komunikat z badań, Warszawa BS/134/2009, s. 1-4
5. Chłopik M., *Dzisiejsza młodzież - kto jest jej autorytetem?*, <http://ecam.ohp.pl/dzisiejsza-mlodziez-kto-jest-jej-autorytetem-66094>, dostęp: 22.02.2016
6. Czaja A., *Rodzina – głównym ogniwem walki z przyczynami wykluczenia społecznego*, Problemy wykluczenia społecznego, Olszyn 2010, s. 11
7. Dąbrowska P., *Samotność osób starszych i sposoby jej przeciwdziałania*, „Kwartalnik Naukowy” 2011, 2(6), s. 88
8. Kielan A., *Trudna młodzież czasów popkultury*, <http://www.katolik.pl/trudna-mlodziez-czasow-popkultury,22518,416,cz.html?s=3>, dostęp: 03.03.2016
9. Miłkowska G., *Analiza postaw społecznych wobec ludzi starszych na podstawie opinii studentów*, Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie 2014, t. XVI, s. 177–192
10. Ministerstwo Rozwoju regionalnego, *Poradnik dotyczący realizacji wsparcia dla osób wykluczonych społecznie oraz zagrożonych wykluczeniem społecznym w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki*, Warszawa 2010, s. 6
11. Nalaskowski F., *Ubóstwo a wykluczenie społeczne, jako problem dla edukacji*, Olsztyn 2007, s. 35-37
12. Natorski R., *Rozgniewanie, pobudzone, samotne. Co się dzieje ze współczesnymi nastolatkami?*, [www.kobieta.wp.pl](http://www.kobieta.wp.pl), dostęp: 05.03.2016
13. Oleksy D., *Autorytet nauczyciela i wychowawcy*, Materiał szkoleniowy dla Świetlicowego Zespołu Samokształcenia, Warszawa 2012, s. 1
14. Rybak A., *Młodzi, ale nie bardzo gniewni*, <http://www.deon.pl/inteligentnosc/obiektyw/art,476,mlodzi-ale-nie-bardzo-gniewni.html>, dostęp: 3.03.2016
15. Słownik łańcisko-polski, red. M. Plezia, Warszawa 1959, t. 1, s. 308

16. Sowińska H., *Autorytety i wzorce współczesnej młodzieży*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji w Poznaniu 2006, nr. 2, s. 23

17. Trempała J., *Ageizm a funkcjonowanie i rozwój ludzi starszych*, Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy, Nauki Społeczne 2014, nr 1(9), s. 11

18. Wykluczenie społeczne, Projekt „Podlaska Sieć Partnerstw na rzecz Ekonomii Społecznej” nr POKL.07.02.02-20-016/09, Białystok 2011, s. 2

#### Netografia

1. <https://ask.fm/kwiatkowskinajlepszy/answers/58981489703>, dostęp: 01.03.2016
2. <http://autorytet.org/o-autorytetach/>, dostęp: 05.03.2016
3. <http://www.harry-potter.net.pl/Harry-Potter-jako-wzor-do-nasladowania-i1050.html>, dostęp: 05.03.2016
4. <http://kwiatonators-forever.blogspot.com/2014/01/haters-make-me-famous.html>, dostęp: 01.03.2016
5. <http://www.tvp.info/20741844/media-spolecznosciowe-zastepuja-nastolatkom-autorytety-powoduja-ze-asymiluja-najgorsze-wzorce>, 03.03. 2016
6. <https://wirtualnapolonia.com/2009/07/16/sondaz-wybrano-autorytety-polskiej-mlodziezy/>, dostęp: 22.02.2016
7. <http://zadane.pl/zadanie/7506450>, dostęp: 01.03.2016

## Autorytet: moc o szczególnym znaczeniu

### 1. Pytania o autorytet - różne aspekty

Pytanie o tak skomplikowany i złożony termin jak autorytet jest trudne, ponieważ zarówno możemy zadać pytanie czy jest możliwe zdefiniowanie terminu autorytet? czy autorytet może być postrzegany w sensie jakościowym? czy można go postrzegać ilościowo? czy podmiot miarodajności przypisany może być jednej osobie, grupom? czy autorytet może być przypisywany instytucjom? czy autorytet może być rozpatrywany w sensie relacji interpersonalnych i działaniu? Jaką rolę może pełnić? czy autorytet ma swoje miejsce w czasie? czy istnieje posłuszeństwo względem autorytetu? czym jest autorytet polityczny? co to jest autorytet osobowy?

Sieć tych słów można różnorako pojmować. Stanowi ona labirynt, a kluczem jest indywidualna decyzja każdej jednostki kogo, co i dlaczego postrzega się jako autorytet<sup>1</sup>.

*A u t o r y t e t* z języka łacińskiego auctoritas, auctoritatis, co oznacza powagę, wpływ personalny, wzór, drogowskaz, wartość może dotyczyć prestiżu zarówno w sensie społecznym, który przypisywany jest danej jednostce, grupie osób albo instytucjom, które są uważane za wyjątkowe, wartościowe. Cechą szczególną autorytetu jest respekt, wzbudzanie uznania oraz skłonność do jego naśladowania. Genezą autorytetu są wyjątkowe sprawności, uzdolnienia, wybitne rezultaty danego człowieka, na to wszystko może składać się również uwydatniona pozycja społeczna, sędziwy wiek, ogrom oraz zakres doświadczenia personalnego, jak i życiowego, rozległa wiedza, rodzaj sprawowanej władzy. Czasami podmiot miarodajności określa się rzeczowo. Odnosi się on do autorytetu religii, nauki, mądrości, maksymy, tradycji et cetera. Wyeksponować można autorytet zewnętrzny i wewnętrzny w stosunku do danej grupy społecznej, osobisty lub instytucjonalny, tradycyjny, charyzmatyczny, naturalny, prawdziwy, nieprawdziwy, moralnie ceniony, moralnie naganny a także autorytet o znaczeniu pozytywnym lub negatywnym. Wychowanie odgrywa istotną rolę w życiu człowieka. Autorytet może również pełnić wielorakie funkcje w procesie wychowawczym kształtując osobowość moralną<sup>2</sup>.

Jeżeli mowa o kształtowaniu osobowości moralnej to warto przytoczyć Kantowską koncepcję imperatywu kategorycznego, która nakazuje żebyśmy postępowali zgodnie z regułami praw powszechnych, a mianowicie: Postępuj tak, byś człowieczeństwa zarówno w twojej osobie, jak również w każdym innym człowieku używał zawsze jako *celu* nigdy jako *środka*<sup>3</sup>. Koncepcja etyczna Immanuela Kanta „człowiek celem”<sup>4</sup> a nie środkiem do zaspokojenia celu z nadaniem jej szczególnego wymiaru – wzorca postępowania odgrywa ogromną rolę w kształceniu i wychowaniu człowieka, daje pewne bogactwo kultury generalnej oraz moralnej. Wyeksponować można fakt, iż odwołując się do rzeczywistych moralnych wzorców, które stanowią określoną rację dla danej jednostki, by funkcjonować i operować w konkretny sposób, co jednocześnie może skłonić osobę do oceny czy uznanie przez nią autorytetu jako owego drogowskazu, wzorca jest racjonalnie słuszne.

<sup>1</sup> Por. G. Chiviló, *Dottorato di ricerca in Filosofia*, Tł. A.E. Wizner, Venezia, 2015, s. 9n.

<sup>2</sup> Por. J. Dębowski, *Autorytet*, [w:] S. Jedynak (red.), *Mały słownik etyczny*, Bydgoszcz, 1999, s.24.

<sup>3</sup> Por. I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przekład M. Wartenberga, przejrany przez Romana Ingardena, Warszawa, 1970, s. 62n.

<sup>4</sup> Pojęcie za: M. A. Krąpiec, *Godność*, [dostęp: <http://www.ptta.pl/pef/pdf/g/godnosc.pdf>]

Warto podkreślić, iż nakaz moralny w formie imperatywu kategorycznego może czynić człowieka niezależnego, pozwalając mu na odrzucenie jakichkolwiek autorytetów zewnętrznych<sup>5</sup>. Człowiek jeżeli posiada autonomię woli sam decyduje jaką rangę nadaje autorytetom, twierdzeniom, rzeczywistości oraz ukierunkowuje swoje działania.

Znaczącą myślą co do autorytetu jest koncepcja Leszka Kołakowskiego istnieją minimum dwie instytucje, które budowane są na regule autorytetu i bez niego niełatwo jest sobie je zobrazować. Zalicza się do nich rodzinę oraz szkołę. Można rzec, że zarówno w przypadku placówki szkolnej jak i rodziny działanie autorytetu zmniejsza się etapami w odniesieniu do wieku dzieci. Nie zmienia to jednak faktu, iż racją pozostaje również moralne oraz intelektualne wychowanie, które winno zainicjować się od autorytetu i poprzez dłuższy okres czasu na nim bazować<sup>6</sup>. Biorąc pod uwagę ważność tych dwóch instytucji jakimi są rodzina i szkoła oraz na to jakie mogą mieć znaczenie w sensie rozwoju, kształtowania się osobowości człowieka. Niezwykle istotne są akty sprawcze, komunikacja zarówno werbalna, jak i niewerbalna, relacje interpersonalne, a także prezentowany system wartości przez rodziców, opiekunów, wychowawców, nauczycieli oraz wszystkie osoby, które przebywają z dziećmi. To stosunek do drugiego człowieka, a w szczególności dziecka, sposób wyrażania siebie i otaczającej rzeczywistości poprzez nadawanie twierdzeniom oraz wartościom znaczeń odgrywa kluczową rolę w życiu i funkcjonowaniu dziecka oraz każdej jednostki.

J a n P a w e ł I I dnia 14 czerwca w 1999 roku podczas Mszy świętej wypowiedział takie słowa „Zwracam się również do was, drodzy nauczyciele i wychowawcy. Podjęliście się wielkiego zadania przekazywania wiedzy i wychowania powierzonych wam dzieci i młodzieży. Stoicie przed trudnym i poważnym zadaniem. Młodzi was potrzebują. Oni oczekują wzorców, które byłyby dla nich punktem odniesienia. Oczekują odpowiedzi na wiele zasadniczych pytań, jakie nurtują ich umysły i serca, a nade wszystko domagają się od was przykładu życia. Trzeba, abyście byli dla nich przyjaciółmi, wiernymi towarzyszami i sprzymierzeńcami w młodzieńczej walce. Pomagajcie im budować fundamenty pod ich przyszłe życie”<sup>7</sup>. Takie orędzie przedstawione przez Jana Pawła II również może odgrywać znaczącą rolę dla tych osób, które respektują i szanują tę Personę co może skutkować wzmocnieniem tych słów, głęboką refleksją, a w rezultacie doniosłymi aktami sprawczymi z uwzględnieniem dobra moralnego oraz systemu wartości takiego, aby był cennym drogowskazem dla wychowanków.

Zdaniem Karla Jaspersa autorytet jest wyjątkowym źródłem autentycznego wychowania<sup>8</sup>. Funkcja autorytetu w procesie wychowania posiada fundamentalną rangę, dlatego, iż przebieg wychowania jest nierozzerwalnie współzależny z oddziaływaniem osób znaczących, którymi mogą być rodzice, opiekunowie, ponieważ mają oni wpływ na zachowanie oraz postawy dzieci, wychowanków. Nie możliwy więc jest proces wychowania bez obecności autorytetów, bo to oni przekazują odpowiednie wartości<sup>9</sup>. W życiu każdego człowieka proces

---

<sup>5</sup> Por. A. MacIntyre, *Krótką historia etyki*, Warszawa, 1995, s. 253n.

<sup>6</sup> Por. L. Kołakowski, *Autorytet, dogmat, tradycja* [w:] *Cywilizacja na ławie oskarżonych*, Warszawa 1990, s. 170n.

<sup>7</sup> Homilia wygłoszona w trakcie Mszy świętej w Łowiczu 14 czerwca 1999 roku (pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny). Por. *Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej, Łowicz, 14 czerwca 1999 roku*: <http://www.diecezja.lowicz.pl/serwis/index.php?id=654>. [dostęp: 01.12.2015].

<sup>8</sup> Por. B. Wolniewicz, *Filozofia i wartości. Rozprawy i wypowiedzi z fragmentami pism Tadeusza Kotarbińskiego*, Tom II. WFiS UW, Warszawa 1998, s. 266n.

<sup>9</sup> Por. R. Kruk, *Autorytet wyzwajający- najlepszy*, Edukacja i Dialog, 2005, 10, s. 56n.

wychowania odgrywa zasadniczą rolę, jako dzieci uczymy się od swoich rodziców, opiekunów, wychowawców, nauczycieli podstawowych rzeczy o świecie, rodzinie o wartościach, uczymy się funkcjonować tak jak nas uczą nasi rodzice, opiekunowie, wychowawcy, nauczyciele. Bardzo ważne jest, aby opiekując się i wychowując drugiego człowieka mieć świadomość tego, iż rodzic, opiekun, nauczyciel jest obserwowany przez dziecko. Wychowanek zwraca uwagę na zachowanie rodzica, opiekuna, nauczycieli na ich gesty, komunikację, sposób postrzegania siebie i świata, sposób radzenia sobie z trudnościami wszystko może być przedmiotem naśladowania przez dziecko. Jakże niezwykle ważne znaczenie ma system wartości rodzica, opiekuna, wychowawcy, bowiem wychowywać, opiekować się i uczyć inną osobę jak żyć oraz funkcjonować zgodnie z poszanowaniem norm współżycia społecznego to nie lada sztuka. To praca, która wymaga dojrzałości oraz odpowiedzialności, a jednocześnie prezentowania respektowanego systemu wartości, tak aby być wzorem, przykładem wtedy proces opiekuńczo- wychowawczy jest doniosły.

Filozof B o g u s ł a w W o l n i e w i c z uważa, iż nie istnieje wychowanie bez autorytetu. Trendem ostatnio (...) w naszej oświacie mrzonki o wychowaniu bez autorytetu, czy na zasadzie partnerstwa, jest to pedagogicznym nonsensem. (...) Wychowanie opiera się na fundamentach, tkwi jak i upada wraz z autorytetem wychowawcy, a wychowanie w szkole wraz z autorytetem nauczyciela. Autorytet jest jedynym, podstawowym faktycznym źródłem prawdziwego wychowania<sup>10</sup>.

Autorytet wychowawcy ma ogromne znaczenie, gdy jest uznany za podmiot, który orientuje oraz tworzy postawę ucznia w sposób pozytywny i konstruktywny na mocy swoich kompetencji. Fundamentem jest, aby wychowawca umożliwił młodym ludziom wychowanie oparte na wartościach. Zdaniem R o b e r t a B e n o C i a l d i n i e g o autorytet odgrywa bardzo ważną rolę w sensie najważniejszego rodzaju wywierania wpływu na inne jednostki, nieobecność autorytetu w oczach wychowanków i uczniów powoduje zakłócenia oraz paraliżuje proces zarówno ten edukacyjny, jak i wychowawczy<sup>11</sup>.

Obecna edukacja i wychowanie wyraża się jako proces, który jest intencjonalny, wyspecjalizowany oraz ukierunkowany. To wspólna interakcja dwóch lub więcej osób, która obejmuje wspólną kooperację, udzielanie wsparcia, demonstruje określoną miarę zaufania, wymianę praktyk personalnych i życiowych. W tym położeniu zaprezentować można pogląd S t e f a n a K u n o w s k i e g o, który w kształceniu w dobie informacyjnej zauważa obecność składników sytuacyjnych, praktycznych, ewolucyjnych oraz adaptacyjnych. Większość autorów uważa, iż we współczesnym kształceniu i wychowaniu priorytety winny być ukierunkowane na wartości humanistyczne tak, aby były obecne normy społecznego współżycia, a mianowicie wyrażały się poprzez okazywanie szacunku, zaufania, życzliwości, co z kolei pozwala na kształtowanie się relacji interpersonalnych oraz możliwość odwzajemniania poszanowania drugiego człowieka. Proces ten obejmuje także autorytety, ponieważ efektywność wychowania jak i kształcenia w dużym stopniu uwarunkowany jest od postawy i ról wypełnianych przez rodziców, opiekunów, nauczycieli, wychowawców, lekarzy, księży i zakonnice, terapeutów i tak dalej. Na podstawie wielu przeprowadzonych badań naukowych potwierdzają się słowa C a r l a R o g e r s a, a mianowicie, iż w procesie zbliżania placówki opiekuńczo- wychowawczej, szkoły do funkcjonującej rzeczywistości osoby wychowujące drugiego człowieka sprawować powinny rolę

---

<sup>10</sup> Por. B. Wolniewicz, *Filozofia...*, op. cit., s.266n.

<sup>11</sup> Por. B. Kamińska, *Usytuowanie nauczyciela muzyki i przedmiotu. Muzyka w środowisku nauczycielskim w polskim systemie oświatowym* (szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoły ponadgimnazjalne) [w:] „Konteksty kształcenia muzycznego” 2015, Czasopismo naukowe 2, Łódź, s. 34n.



wzorca osobowościowego, który byłby godny naśladowania<sup>12</sup>. Człowiek dorosły i dojrzały emocjonalnie powinien dbać o dobro wychowanka tak, aby krzewić w nim postawy moralne oraz umiejętność odróżnienia dobra od zła. Zdobyta wiedza i praktyka powinna pozwolić na dokonywanie prawidłowej oceny sytuacji oraz odpowiedniego wyboru, czyli drogi wartościowej z punktu widzenia moralnego i życiowego. Nie ulega wątpliwości, iż znaczenie autorytetu odgrywa ogromną rolę w szczególności, kiedy jednostka jest nie dojrzała, wtedy gdy się rozwija, kiedy potrzebuje rodziców, opiekunów, wychowawców, pewnych drogowskazów, wzorców zachowania, a wszystko po to, aby w przyszłości mogła samodzielnie funkcjonować, a także być albo nie być wzorcem dla innych ludzi w zależności od tego jaki system wartości będzie reprezentowała. Czy będzie ona sama w sobie cennym darem? Z którego warto byłby czerpać dobro. Czy będzie człowiekiem moralnie dobrym lub złym?

Jakże niezwykle ważna jest refleksyjność świadomości, dzięki której jesteśmy w stanie rzeczowo uprzytomnić sobie dobro lub zło, którego jesteśmy w konkretnym czynie sprawcami. Owa refleksyjność pozwala nam uzyskanie etycznej klasyfikacji czynu, a co więcej refleksja doprowadzona „do wewnątrz”, w rezultacie której za razem akt sprawczy jak również dobro lub zło moralne przeistaczają się w całkowitą podmiotową realność w człowieku. Osiąga się wtedy właściwe sobie dopełnienie w ludzkiej podmiotowości, dzięki czemu osoba może przeżywać dobro lub zło zwyczajnie w sobie. A tym samym może doświadczać siebie jako człowieka dobrego lub złego<sup>13</sup>.

## 2. Rodzaje autorytetów i ich znaczenie

Tabela nr 1: Typy autorytetów

Rodzaj autorytetu	Atrybuty i sposoby jego poszukiwania
<b>1. autorytet desygnowany (formalny) ↓ odmiana</b> <b>1a. autorytet oparty na doświadczeniu</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• autorytet pozyskiwany dzięki określonym – niezależnym od cech osobowościowych danej osoby – uwarunkowaniom prawnym - instytucjonalnym;</li> <li>• między uczniem a nauczycielem istnieje relacja formalna, wynikająca z pełnionej funkcji, roli, pozycji społecznej;</li> <li>• podstawą stanowienia autorytetu jest staż pracy na określonym stanowisku pracy, przez co osoba postrzegana jest jako specjalista „,ekspert” w danej dziedzinie (zakres obu tych pojęć pokrywa się);</li> </ul>
<b>2. autorytet wynikający z władzy</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• autorytet wymuszony, narzucony, wynikający z nacisku fizycznego bądź psychicznego w formie jawnej (nacisk, przymus, nakaz, zakaz, groźba) lub ukrytej (manipulacja);</li> <li>• relacja między uczniem a nauczycielem oparta na dominacji, podporządkowaniu, autokratyzmie;</li> </ul>

<sup>12</sup> Por. I. Wagner, *Czynniki kształtujące autorytet nauczyciela*, [w:] *Stalość czy zmienność autorytetów: pedagogiczno- społeczne studium funkcjonowania i degradacji autorytetu w zmieniającym się społeczeństwie*, Kraków, 2005, s. 9n.

<sup>13</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, s. 98n.

<b>3. autorytet nieformalny</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• typ autorytetu opozycyjny do formalnego, który polega na dobrowolnym podporządkowaniu się czyjemuś wpływowi i uznaniu jego oddziaływań; w jego stanowieniu istotny jest tak profil osobowościowy, jak i kompetencje komunikacyjne;</li> <li>• relacja między uczniem a nauczycielem przybiera tu formę osobową, opartą na zrozumieniu, życzliwości, przyjaźni, partnerstwie;</li> </ul>
<b>4. autorytet emancypacyjny</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• autorytet warunkuje tu stan kompetencji intelektualnych i etycznych (wysoki stopień samoświadomości); osoba będąca autorytetem jest nosicielem wiedzy krytycznej, refleksji, zaangażowania, otwartości, innowacyjności;</li> <li>• podporządkowanie i uznanie wynika z poczucia wolności, indywidualności, wielogłosowości (polifonii), tolerancji różnic.</li> </ul>

*Źródło:* opracowanie A. Zalewska-Meler na podstawie: A. Brühlmeier, *Edukacja humanistyczna*, Kraków, 1995, s. 52; M. Dudzikowa, *W stronę emancypacyjnego autorytetu*, „Polonistyka” 3, 2002 s. 135n; M. Mikołajko *Poza autorytetem? Społeczeństwo polskie w sytuacji anomii*, Warszawa, 1991, s. 119<sup>14</sup>.

### **3. Autorytet i jego siła sprawcza - eksperyment Stanleya Milgrama**

Na przykładzie eksperymentu<sup>15</sup> S t a n l e y a M i l g r a m a, który został przeprowadzony na Yale University w latach sześćdziesiątych można zobrazować szczególną moc autorytetu oraz posłuszeństwo wobec podmiotu miarodajności<sup>16</sup>.

Należy podkreślić, iż cel badania był jasno przedstawiony, uczestnicy posiadali wiedzę odnośnie dążenia tego eksperymentu. Badanie odbiło się głośnym echem pełnym zastrzeżeń natury etycznej. Pomysłodawca eksperymentu badał uwarunkowania posłuszeń-

<sup>14</sup> Por. A. Zalewska-Meler, *Autorytet – od afirmowanej zależności do emancypacji w obszarze zdrowia człowieka* [w:] Lider, 10, 2006, s. 29n.

<sup>15</sup> Por. A. Sułek, *Eksperyment w badaniach społecznych*, Warszawa 1979, s. 10n. Eksperyment jest narzędziem, który wymaga niezwykłej, a zarazem intensywnej styczności badacza z rzeczywistością, toteż szczególnie silne są interakcje społeczne odnoszące się podczas badania pomiędzy zaangażowanymi uczestnikami.

<sup>16</sup> Por. C. K. Oyster, *Grupy*, Poznań 2002, s. 166n. Uczestnicy badania sądzili, iż uczestniczą w badaniach nad „procesem uczenia”. W każdej parze osób uczestniczących w eksperymencie dokonano tak zaaranżowanego losowania, iż realnej osobie badanej ciągle przypadła funkcja „nauczyciela”, a jednostce podstawionej rola „ucznia”. Do roli „nauczyciela” należało czytanie „uczniowi” zestawu nie powiązanych ze sobą wyrazów, później weryfikowanie opanowanego materiału, przedstawiając cztery możliwe odpowiedzi, ale tylko jedna z nich była poprawna. Za nieprawidłową odpowiedź „nauczyciel” karał „ucznią” dawką energii elektrycznej, której napięcie zwiększało się przy następnych błędnych ripostach. Wyładowania wstrząsów elektrycznych były zadawane za pośrednictwem generatora prądu, który posiadał wiele przycisków. Dolny przycisk wskazywał energię elektryczną o natężeniu 15 woltów, każdy kolejny przycisk wskazywał wartość wyższą o 15 woltów tak aż do wartości końcowej 450 woltów. W pobliżu odrębnych przycisków znajdowały się także odmienne oznakowania, rozpoczynając od napisu „słabe wstrząsy” do przestrogi „intensywne wstrząsy” aż do oznaczenia „XXX”. Energię elektryczną włączało się przy użyciu dźwigni, po jej uruchomieniu siła motoryczna znajdowała się w połowie odstepu między przyciskami, dzięki czemu „nauczyciel” za każdym razem wiedział, który przycisk winien być zastosowany jako kolejny.

stwa i nieposłuszeństwa w stosunku do autorytetów w położeniu, kiedy podmiot będący autorytetem nakazywał badanemu wymierzać cierpienie innemu człowiekowi<sup>17</sup>.

Eksperyment przebiegał następująco: do laboratorium przychodziły po dwie osoby, jedna z tych osób była właściwą jednostką badaną, a druga kooperantem eksperymentatora, o fakcie tym nie została poinformowana osoba poddana badaniu. Jednostka badana sądziła, że współpracownik eksperymentatora jest także osobą poddaną badaniu. Jednostką poddanym badaniom objaśniono, iż psychologowie posiadają niewielką wiedzę z zakresu uczenia przy pomocy oddziaływania wstrząsów elektrycznych oraz zakomunikowano im, że jedna osoba z nich będzie „ucznem”, a druga wystąpi w roli „nauczyciela”, przy czym należy zaznaczyć iż „uczniem” był zawsze współpracownik eksperymentatora, a właściwa jednostka badana była zawsze „nauczycielem”. W trakcie badania „uczeń” przechodził do drugiego pomieszczenia, a następnie przywiązywano do krzesła po czym „nauczyciel” odczytywał zestawienie słów, zadaniem „ucznia” było nauczenie się tych słów. Podczas eksperymentu „nauczyciel” sprawdzał czy „uczeń” nauczył się słów, wszelaka pomyłka była penalizowana przez „nauczyciela” wstrząsem elektrycznym<sup>18</sup>, który pochodził z generatora prądu<sup>19</sup>. Za kolejne popełnione błędy „nauczyciel” miał zastosować względem „ucznia” coraz intensywniejsze wyładowania. Generator wstrząsów elektrycznych wyposażony był w skalę z opisem od „delikatny wstrząs” do „niebezpieczeństwo zagrażające życiu”. Podczas nauki „nauczyciel” słyszał krzyki bólu, które wydawał „uczeń”, okrzyki te były nagrane na taśmie i odtwarzane na magnetofonie wszystko po to, aby zunifikować warunki eksperymentu wobec osób objętych badaniem. Stanley Milgram interesowało, jak daleko posunie się „nauczyciel” w sensie tego, jak intensywne wstrząsy elektryczne będzie gotów zastosować względem „ucznia”. Następnie pomysłodawcę eksperymentu zaciekawiło również ile osób w takich warunkach nie zgodzi się na stosowanie wstrząsów i będzie zachowywała się nieposłuszenie względem eksperymentatora. A dokładniej przy jakiej mocy prądu osoby objęte badaniem nie wyrażą zgody na stosowanie wstrząsów elektrycznych. Podczas badania uzewnętrzniło się, iż było niewiele symptomów niesubordynacji, a „nauczyciele” nie mieli oporów aby stosować wstrząsy, które były zagrożeniem dla życia „ucznia”. Kolejną fazą badania było to, iż autor eksperymentu zmodyfikował jeden z czynników, który mógłby oddziaływać na postępowanie osób badanych, mowa o odległości przestrzennej „ucznia” i „nauczyciela”. W sytuacji w której była największa odległość oddalenia „uczeń” znajdował się w drugim pokoju uderzał dłonią w ścianę, kiedy napięcie wstrząsów elektrycznych wynosiło 315 woltów, zaś w położeniu największego zbliżenia „uczeń” znajdował się w tym samym pokoju, a „nauczyciel” oprócz tego, że stosował wstrząsy, również trzymał jego dłoń na płytce, jednocześnie „uczeń” próbował rękę zdjąć. W trakcie badania okazało

---

<sup>17</sup> Por. S. M. Kosslyn, R. S. Rosenberg, *Psychologia. Mózg, człowiek, świat*, Kraków, 2006, s. 757n. Stanley Milgram spodziewał się, że uczestnicy badania nie posłuchają polecenia wymierzania bólu niewinnym osobom. Weryfikując te hipotezę, opracował eksperyment, w którym pozornie zadawano cierpienie choć w rzeczywistości to nie miało miejsca.

<sup>18</sup> Por. S. Mika, *Psychologia społeczna*, Warszawa 1989, s. 60n.

<sup>19</sup> Por. A. Sułek, *Eksperyment...* op. cit., s. 118n. Stanley Milgram nakazał swoim badanym, którzy byli przekonani, iż uczestniczą w eksperymencie nad oddziaływaniem karania na proces uczenia się, za błędy „nauczyciel” miał wymierzać karę w postaci wstrząsów elektrycznych o rosnącym nasileniu. W przewodach generatora nie płynęła energia elektryczna. Naprawdę problematyką zainteresowania byli „nauczyciele”, „uczniowie” pełnili funkcję ofiar, a zamierzeniem badania było ustalenie do jakiego stopnia w zadawaniu bólu sprzeciwiającej się ofierze posuną się osoby uczestniczące w badaniu na polecenie eksperymentatora. Przed rozpoczęciem tego badania eksperci przewidywali, iż większość osób badanych odmówi posłuszeństwa eksperymentatorowi, a pokieruje się głosem sumienia.

się, iż bardziej była natężona przestrzenna bliskość „ucznia” i „nauczyciela”, tym więcej jednostek badanych zachowywało się nieposłuszenie odmawiając stosowania wstrząsów elektrycznych oraz większa liczba „nauczycieli” aplikowała wstrząsy o niewielkim napięciu. Warto podkreślić, że w celu przeprowadzenia eksperymentu w laboratorium badacz ma możliwość doboru do badania osób, które posiadają określone cechy, które są istotne dla zrealizowania badań naukowych. Cechami tymi mogą być wiek, płeć, wykształcenie, poziom lęku, poczucie własnej wartości i tym podobne. Te czynniki mogą mieć znaczący wpływ na zależności między zmiennymi. W tym eksperymencie bliskość przestrzenna „ucznia” i „nauczyciela” jest z m i e n n ą m o d y f i k u j ą c ą<sup>20</sup> w istotny sposób modyfikowała fundamentalną zależność<sup>21</sup>.

W nawiązaniu do eksperymentu S t a n l e y a M i l g r a m a można zobrazować p o s ł u s z e n i s t w o, które jest zachowaniem uwidaczniającym się w odpowiedzi na nacisk otoczenia w celu przejawienia konkretnej reakcji, osoba wydająca rozkaz cieszy się wystarczającym autorytetem, by mogła liczyć, że żądanie zostanie wykonane bez sprzeciwu<sup>22</sup>.

Kiedy S t a n l e y M i l g r a m przedstawił swój eksperyment zespołowi psychiatrów, przenieśli, że tylko jednostki zaliczające się do „marginesu patologicznego” w przybliżeniu co najwyżej 2% populacji będzie w stanie dojść do maksymalnego poziomu wyładowań elektrycznych. Rzeczywistość była jednak inna, ku wielkiemu zdziwieniu pomysłodawcy badania, ponieważ aż 65% osób uczestniczących w badaniu doszło do najwyższego poziomu wstrząsów elektrycznych. Pragnienie bycia posłusznym poleceniom, wyrządzania bólu innym jednostkom, którą zaobserwowano u tak wielu osób uczestniczących w eksperymencie S t a n l e y a M i l g r a m a była powodem zaniepokojenia wielu ludzi.

Czy coś szczególnego miało wpływ na rezultat badań? Co wyróżniało osoby uczestniczące w eksperymencie? W autentycznych badaniach osobami biorącymi udział w badaniu byli mężczyźni. Aczkolwiek późniejsze badania, w których uczestniczyły kobiety przyniosły zbliżone wyniki, a co najciekawsze to samo miało miejsce w przypadku osób biorących udział w badaniu, którzy pochodzili z Austrii, Jordanii oraz Niemiec, a także kiedy uczestnikami były dzieci. Co nakłaniało osoby biorące udział w eksperymencie do uległości? Badania nad posłuszeństwem podsuwają dwie sytuacje, gdzie projekt badawczy potęguje prawdopodobieństwo uległości. W tym eksperymencie posłużono się czymś w rodzaju techniki „stopy - w - drzwiach” na początku polecono osobom biorącym udział w badaniu zadać delikatny wstrząs elektryczny, a później nakazano im aplikowanie wstrząsów, które były niebezpieczne. W momencie kiedy, uczestnikom eksperymentu pozwolono na własną rękę zdecydować o poziomie natężenia stanowiącego karę, żadna z osób nigdy nie przewyższała wartości 45 woltów. Drugie, uzupełniające badania uzewnętrzniły, iż ludzie są znacznie więcej skłonni do posłuszeństwa w stosunku do prośby skierowanej przez jakiś autorytet. W odmianie tego badania, kiedy to student, a nie ubrany w biały fartuch eksperymentator, nakazywał swemu koledze aplikowanie wstrząsu elektrycznego poziom posłuszeństwa obniżył się raptem do 20 %. Natomiast w sytuacji, kiedy eksperymentatorami były dwie jednostki uchodzące za autorytet, ale które oponowały nie zgadzając się ze sobą, żadna osoba uczestnicząca w eksperymencie nie zadawała następnych wy-

---

<sup>20</sup> Por. Z. Skorny, *Prace magisterskie z psychologii i pedagogiki*, Warszawa 1984, s. 26n. Zmienna modyfikująca są to czynniki wewnętrzne, które w jakimś stopniu mogą modyfikować wpływ okoliczności pochodzących z zewnątrz na postawę jednostki.

<sup>21</sup> Por. S. Mika, *Psychologia...*, op. cit., Warszawa 1989, s. 60n.

<sup>22</sup> Por. C. K. Oyster, *Grupy...* op. cit., s. 166n.

ładowań elektrycznych. Ewidentnie, im większy autorytet ma osoba, która nakazuje wykonanie polecenia, tym większe prawdopodobieństwo, iż będzie ono zrobione<sup>23</sup>.

Mając na uwadze całokształt eksperymentu nasuwa się pytanie o etyczny wymiar tego badania. Ludzie, którzy zostali poddani badaniu zdani byli na wolę czynienia zła przez drugiego człowieka (poprzez zadawanie bólu za pomocą wstrząsów elektrycznych), moc autorytetu kierowała większością osób biorących udział w badaniu w stronę posłuszeństwa względem eksperymentatora, a jednocześnie ukierunkowywała ich postępowanie, na zadawaniu cierpienia drugiej osobie. Dlaczego ludzie, którzy uczestniczyli w badaniu tak się zachowali? Jaki system wartości posiadały te osoby? Jaki był ich stosunek do drugiego człowieka i świadomość czynu moralnie złego? Czy te osoby miały choć namiastkę empatii? Czy ludzie Ci potrafili odróżnić dobro od zła? Tu pojawia się refleksja w ramach posłuszeństwa do czego człowiek jest zdolny nie używając rozumu? Te i inne odpowiedzi może wyjaśnić jeden prosty fakt, iż za tym wszystkim stał c z ł o w i e k. Każda osoba bez względu na to z jakiego kraju pochodzi, niezależnie od płci i wieku, wyznania powinna umieć odróżnić dobro od zła, a co najważniejsze dokonać prawidłowej oceny sytuacji i wyboru, tak, aby jej czyn był ludzki z poszanowaniem godności człowieka oraz jego człowieczeństwa. Osoba dorosła jest odpowiedzialna za to co czyni, musi więc pamiętać iż decydując w autonomii woli powinna dokonać mądrego i moralnego wyboru.

Akty sprawcze oraz wartości moralne przedmiotowo przynależą do konkretnego podmiotu, którym jest człowiek, wyrażający się jako ich sprawca, w sposób tak samo autentyczny oraz egzystencjalny, to rzeczywistość jest w wyjątkowy sposób współzależna z tą osobą i od niej zależną. Jednocześnie czyn, jak i zgodne mu wartości etyczne, dobro czy zło działają całkowicie osobowo, w doznaniu, które świadomość w swej roli refleksyjnej determinuje, a nie tylko przedstawia opierając się na samoświadomości, co byłoby rzeczowym uświadomieniem zarówno aktu sprawczego jak i jego moralnej wartości. Świadomość za pomocą funkcji, która przedstawia się w samowiedzy, a za razem zezwala nam rzeczowo zdać sobie sprawę z dobra lub zła, którego jesteśmy w konkretnym czynie sprawcami, a jednocześnie daje nam możliwość abyśmy je wraz z własnym czynem przeżywali, w czym przedstawia się refleksyjność świadomości<sup>24</sup>.

#### **4. Autorytet Jana Pawła II jako „pas transmisyjny”**

Autorytet z punktu widzenia „pasu transmisyjnego”, właściwości autorytatywnych może dotyczyć każdej dziedziny życia. Jeżeli mowa o autorytecie, to może być nim ktoś niezwykle o wyjątkowych cechach charakteru ze względu na przykład na swą rozległą wiedzę, prestiż, niezwykłą osobowość. To również jednostka, która swoimi kompetencjami staje na wysokości zadania, umie rozwiązywać różne problemy, jak i pomóc przy ich pokonywaniu. Pełni ona rolę autorytetu, staje się mocą sprawczą w efektywnym operowaniu i interakcji poprzez wpływ na inne jednostki<sup>25</sup>.

Tak zobrazowany aspekt autorytetu może dotyczyć jednostek, które posiadają pewien potencjał, charyzmę, imponują czymś innej osobie dzięki czemu dana osoba może pragnąć naśladować tę jednostkę, słuchać jej rozważań, przebywać w jej towarzystwie, czytać jej na przykład jej encyklik, publikacji. Można tu śmiało podać za przykład Świętego Jana Pawła II oraz to, w jaki sposób umiał przemawiać do ludzi, zrzęcać sobie młodzież na Światowych Dniach Młodzieży. Sprawcze słowa J a n a P a w ł a I I „(...) Dziś

<sup>23</sup> Por. S. M. Kosslyn, R. S. Rosenberg, *Psychologia...* op. cit., s. 756n.

<sup>24</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba...*, op. cit., s. 97n.

<sup>25</sup> Por. J. Ziółkowski, *Socjotechnika autorytetu politycznego*, Warszawa 2007, s. 24n.

jesteście zgromadzeni tutaj znowu, drodzy przyjaciele, aby w Rzymie, na placu świętego Piotra, zapoczątkować tradycję Dnia Młodzieży, do którego został wezwany cały Kościół (...) dzień Młodzieży oznacza wyjście na spotkanie Boga, który wszedł w dzieje człowieka poprzez Tajemnicę Paschalną Jezusa Chrystusa. Wszedł nieodwracalnie. I chce spotkać naprzód was, młodych”<sup>26</sup>.

Jaką moc miały te słowa? Odzwierciedleniem było uczestnictwo osób w tym wydarzeniu. Warto tu również zauważyć, iż poprzez moralność a dosadniej wartość moralną, jaką akt sprawczy wnosi w jednostkę, sprowadzamy tenże akt działania, wobec tego czyn świadomy, do etapu wolności. Autonomia ta najwłaściwiej uwidacznia się każdemu człowiekowi podczas doznawania, które można reasumować jako „mogę - nie muszę”<sup>27</sup>. Ukazuje się wówczas nie tylko sens świadomości, ale zarówno symptom i konkretyzacja właściwego jednostce dynamizmu. Znajdują się on na linii aktu działania i na tej linii wnika w efektywność osobowego „ja”, odznacza się natomiast od wszystkiego, co w jednostce się dzieje. Ten symptom oraz konkretyzacja odpowiedniej człowiekowi prężności w działaniu powinny mieć swoje odzwierciedlenie w potencjalności p o d m i o t u c z ł o w i e k a.

Ten odpowiednik tytułowany jest w o l ą. Pomiędzy „m o g ę” a „n i e m u s z ę”<sup>28</sup> formuje się albowiem ludzkie „c h c e” ono rozstrzyga zainspirowanie właściwe woli.

W o l ą n a z y w a m y w j e d n o s t c e t o, c o z e z w a l a c z ł w i e k o w i c h c i e ć. W akcie sprawczym w powiązaniu z dążeniami osoby mieści się transcendencja, która przeistacza się w wewnętrzność samego czynu, działanie albowiem ma również za zadanie na zdynamizowanie podmiotu. Sama aktywna transcendencja bazuje na wolności<sup>29</sup>.

Jakże niezwykle ważna jest autonomia woli, wtedy człowiek sam może decydować o swoich wyborach i czynach, a co się z tym wiąże przejmuje ster nad tym co robi, bo to on „c h c e” to dotyczy również wyboru Autorytetu i wzoru do naśladowania.

C z ł o w i e k s a m d e c y d u j e j a k ą r a n g ę n a d a j e a u t o r y t e t o m.

Tłumy młodych osób dobrowolnie gromadziły się dla bycia razem i uczestniczenia w ewangelii, wiara w słowo i Boga bardzo mocno oddziaływała na tych, którzy uwierzyli oraz chcieli w ten sposób zjednoczyć się z Chrystusem. J a n P a w e ł II dla wielu był i jest nadal postrzegany jako Persona o szczególnych uzdolnieniach oratorskich oraz ponad czasowych refleksjach teologiczno-filozoficznych nie bez przyczyny dla wielu był i jest nadal wzorem do naśladowania - Autorytetem w pełni słowa tego znaczeniu.

## Streszczenie

Autorytet i jego znaczenie to szeroka gama słów i znaczeń. Jaki jest limit interpretacji w sensie ilościowym i jakościowym<sup>30</sup>. Nawiązując do pytania zależne jest to od indywidualnej jednostki, od tego jak postrzega świat, jej poziomu wiedzy oraz stosunku do samego autorytetu zarówno w sensie teoretycznym jak i praktycznym. Autorytet może pełnić różnorakie funkcje. Współczesne kategorie pojęciowe pozwalają na głębsze rozu-

---

<sup>26</sup> Por. *Święty Jan Paweł II – inicjator i patron Światowych Dni Młodzieży*. [online]. [dostęp: 01 grudnia 2015]. Dostępny w Internecie: <http://www.janpawel2.pl/centrumjp2/2045-wity-jan-pawe-ii-inicjator-i-patron-wiatowych-dni-modziey> Święty Jan Paweł II, Niedziela Palmowa 1986 rok. Pierwszy Światowy Dzień Młodzieży w formacie diecezjalnym wydarzył się w Niedzielę Męki Pańskiej 1986 roku pod sentencją: „Abyście umieli zdać sprawę z nadziei, która jest w was”.

<sup>27</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba ...*, op. cit., s. 148n. Pojęcie za K. Wojtyła.

<sup>28</sup> Por. Tamże. Pojęcie za K. Wojtyła

<sup>29</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba ...*, op. cit., s. 148n.

<sup>30</sup> Por. G. Chiviló, *Dottorato...* op. cit., s.9n.

mienie terminu „autorytet”, a co za tym idzie współgrania w sensie aktów działania, takim czynem może być posłuszeństwo lub nie posłuszeństwo. Tu nasuwa się refleksja jaką moc nadać autorytetom, aby działania były doniosłe i pełne wartości podkreślając wagę rozumności, a za razem refleksji człowieka wobec autorytetu. Człowiek wyrażając swoje czyny uzewnętrznia swoją Osobę co może przyczynić się do bycia Autorytetem.

**Słowa kluczowe:** autorytet, eksperyment Stanleya Milgrama, posłuszeństwo, zmienna modyfikująca, rodzaje autorytetów.

### **Abstract**

The authority and its meaning can be enclosed in a wide range of words definitions. What is the limit of interpretation in terms of quality and quantity? The answer to this question depends on individual human being, on how they perceive the surrounding world, on the level of their knowledge and finally on their attitude towards the authority itself on both theoretical and practical level. The authority can serve a variety of functions. Nowadays conceptual categories allow for a deeper understanding of the term „authority” and consequence can lead to interaction in terms of acts of activities, for instance obedience or disobedience. At this point the reflection arises: what power should be given to the authorities so that actions could be lofty, valuable and still based on rational usability and one’s reflection towards the authority. A man expressing his actions manifest their person what might be the contributing factor of being the authority.

**Keywords:** authority, Stanley Milgram experiment, obedience, moderator variable, types of authorities.

### **Literatura:**

1. Dębowski J., *Autorytet*, [w:] S. Jedynek (red.), *Mały słownik etyczny*, Bydgoszcz, 1999.
2. Chiviló G., *Dottorato di ricerca in Filosofia*, Venezia, 2015.
3. Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przekład M. Wartenberga, przejrzany przez Romana Ingardena, Warszawa, 1970.
4. Kołakowski, *Autorytet, dogmat, tradycja*, [w:] *Cywilizacja na ławie oskarżonych*, Warszawa 1990.
5. MacIntyre A., *Krótką historia etyki*, Warszawa, 1995.
6. Mika S., *Psychologia społeczna*, Warszawa 1989.
7. Oyster C. K., *Grupy*, Poznań 2002.
8. Sułek A., *Eksperyment w badaniach społecznych*, Warszawa 1979.
9. Wagner I., *Stalność czy zmienność autorytetów: pedagogiczno- społeczne studium funkcjonowania i degradacji autorytetu w zmieniającym się społeczeństwie*, Kraków, 2005.
10. Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000.
11. Wolniewicz B., *Filozofia i wartości. Rozprawy i wypowiedzi z fragmentami pism Tadeusza Kotarbińskiego*, Tom II. WFiS UW, Warszawa 1998.
12. Kosslyn S. M., R. S. Rosenberg, *Psychologia. Mózg, człowiek, świat*, Kraków, 2006.
13. Ziółkowski J., *Socjotechnika autorytetu politycznego*, Warszawa 2007.

### Artykuły z czasopism

1. Kruk, *Autorytet wyzwalający- najlepszy*, [w:] *Edukacja i Dialog*, nr 10, 2005.
2. Zalewska-Meler A., *Autorytet – od afirmowanej zależności do emancypacji w obszarze zdrowia człowieka*, [w:] *Lider*, nr 10, 2006.
3. Kamińska B., *Usytuowanie nauczyciela muzyki i przedmiotu. Muzyka w środowisku nauczycielskim w polskim systemie oświatowym (szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoły ponadgimnazjalne)*, [w:] „Konteksty kształcenia muzycznego”, nr 2, 2015.

Netografia:

1. Krapiec M. A., *Godność*, [online]. [dostęp: 02 stycznia 2015]. Dostępny w Internecie: <http://www.ptta.pl/pef/pdf/g/godnosc.pdf>
2. *Święty Jan Paweł II – inicjator i patron Światowych Dni Młodzieży*. <http://www.janpawel2.pl/centrumjp2/2045-wity-jan-pawe-ii-inicjator-i-patron-wiatowych-dni-modziey> [dostęp: 01.12.2015].



## Aksjologiczne podstawy ustawy zasadniczej

### Wprowadzenie

Współcześnie mamy do czynienia z kryzysem wartości. Powszechnie forsowany neutralizm światopoglądowy, który *de facto* sprowadza się do wyparcia wszelkich wartości z życia publicznego, społecznego, gospodarczego. Celem takich działań jest bez wątpienia sprowadzenie społeczności do bezideowej masy, którą wielkie koncerny będą mogły łatwo manipulować. Warto zapoznać się z bardzo ciekawą analizą, dotyczącą miejsca wartości we współczesnym świecie: „Modną ułudą wśród wielu współczesnych jest mniemanie, że państwo może być wolne od wartości lub że państwo może być <<neutralne światopoglądowo>>. Przekonanie to wyrasta z różnych przesłanek. Niektórzy naiwnie wierzą w możliwość funkcjonowania wspólnoty politycznej poza dobrem i złem czy to ze względu na niezrozumienie idei amoralizmu Niccolo Machiavellego, czy to z uwagi na powierzchowne zapoznanie się z nietzscheańską wiedzą radosną, czy też wreszcie w wyniku braku zdolności lub chęci do głębszej refleksji nad popkulturowymi mitami powielanymi przez media. Inni, dotknięci scientolatrią, wierzą w sposób pewny w możliwość ukształtowania stosunków publicznych, politycznych i prawnych na podstawie wyników analiz rzekomo naukowych rugujących jakoby nienaukowy świat wartości i moralności oraz zabobonny wymiar zwyczajów i tradycji. Ludzie tacy, często dobrze wykształceni, stają się łatwo bezwolnymi narzędziami w rękach Stirnerowskich <<uświadomionych egoistów>>”<sup>1</sup>. Wspomniana w cytowanym tekście ułuda, jest dostrzegalna w wielu dziedzinach życia, także w prawie. Jest to niewątpliwie szkodliwe zjawisko. Prawo odgrywa we współczesnym świecie ważną rolę, jest regulatorem stosunków społecznych, dzięki temu wpływa na wszystkie dziedziny życia. Umieszczając w aktach prawnych odwołania do poszczególnych wartości, prawodawca jest w stanie wpływać na światopogląd i system wartości poszczególnych osób. Stąd potrzeba zamieszczenia w aktach normatywnych, słusznych wartości które przyczynią się do wzrostu społeczeństwa a nie jego upadku.

### 1. Definicja wartości

Warto się zastanowić co tak naprawdę kryje się pod pojęciem wartości. Według Słownika Języka Polskiego wartości to zasady i przekonania będące podstawą przyjętych w danej społeczności norm etycznych”<sup>2</sup>. Mimo że w prawie, nie występuje legalna definicja wartości, z pomocą przychodzi nam jednak doktryna. Według A. Kościa „człowiek doświadcza wartości jako szczególnej ważności dla niego w podwójny sposób: jako idee wartości i jako wartość przedmiotu”<sup>3</sup>. Jako idee wartości możemy uznać takie ponadczasowe wartości jak dobro, miłość, piękno, sprawiedliwość. Natomiast pojęcie wartość przedmiotu, nie dotyczy tylko wartości materialnych. Związane jest to także z sentymentem poczuciem przywiązania, wdzięczności. Jak słusznie zauważył A. Kość, „jedynie poprzez ustanowienie norm prawnych społeczeństwo może dać uznanym przez siebie warto-

---

<sup>1</sup> E. Kozerska, T. Scheffler, *Etyczne państwo prawa w ujęciu Benedykta XVI*, Roczniki Nauk Prawnych, t. XXII, numer 4, 2012 r., s. 33.

<sup>2</sup> <http://sjp.pwn.pl/sjp/wartosc;2534732.html> [dostęp:20.11.2015 r.]

<sup>3</sup> A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, Lublin 2005, s.162.

ściom bezpośrednią moc wiążącą, wskazującą kierunek zachowania”<sup>4</sup>. Zdaniem tego autora „połączenie prawa i porządku wartości społeczeństwa jest tak ścisłe, że można mówić o recepcji społecznego porządku wartości przez prawo.(...). Społeczny porządek wartości stanowi bardzo istotny faktor dla tworzenia norm i konkretyzacji prawa w tym sensie, że dostarcza on elementy strukturalne dla tworzenia i stosowania prawa”<sup>5</sup>.

## 2. Rola prawa naturalnego

Jak widzimy, prawo jest niezwykle istotne, dzięki niemu następuje recepcja społecznego porządku wartości. Warto jednak się zastanowić jakie to ma być prawo. Po drugiej wojnie światowej, ukształtowała się teoria niepozytywistyczna prawa, która bardzo wyraźnie neguje oparcie porządku państwowego na prawie pozytywnym, jednocześnie jest unowocześnioną wersją prawa naturalnego. Czym zatem jest prawo naturalne? Zdaniem A.F. Utza „prawo naturalne nie jest żadnym katalogiem raz na zawsze sformułowanych norm prawnych, lecz istnieje w rozumie praktycznym, który zdolny jest do tego aby rozpoznać zasady potrzebne do urzeczywistnienia egzystencjalnych celów wewnątrz każdorazowo danego społeczeństwa z wszystkimi jego ekonomicznymi i społecznymi uwarunkowaniami. Prawo naturalne wzrasta wraz z kulturą i konkretnymi relacjami społecznymi, szczególnie ze świadomością prawną członków społeczeństwa, lecz nie jest z tymi społecznymi faktorami identyczne, jednak stwarza jednocześnie możliwość, aby rozprawić się krytycznie z istniejącymi relacjami ekonomicznymi, jak i ogólnie z relacjami społecznymi”<sup>6</sup>. Cytowany autor uważa, że „norma prawna jest normą porządku podmiotów moralnych. Ona nie jest normą figur szachowych. Jeśli już to należy do pojęcia normy prawnej, że tylko ona skierowana jest do istot moralnych, a więc tylko w odniesieniu do moralności człowieka, która to moralność posiada jakość istotową należącą do jej charakteru normy, wówczas każdy prawnik będzie zmuszony, aby badać, które prawnie relewantne normy moralne należą do naturalnego wyposażenia człowieka, bowiem tylko takie normy mogą posiadać charakter absolutny, które należą do natury człowieka. Prawnik jest dlatego, czy on tego chce czy nie, na jakąś formę teorii prawa naturalnego skazany”<sup>7</sup>. Według Cz. Martyniaka „między prawem a etyką istnieje nieuchronny związek: powinność prawna nie może być oderwana od powinności moralnej. Co więcej: nie można poznać istoty prawa, abstrahując od etyki, i niepodobna uważać elementów etycznych za metaprawne, tj. za leżące całkowicie poza prawem. Raz jeszcze wypada powtórzyć: można i trzeba odróżniać prawo od etyki, ale nie należy ich rozdzielać”<sup>8</sup>.

Jak trafnie zauważył A. Kość „ Idea prawa naturalnego jest jakby instancją kontrolną, której musi być poddane każde konkretne prawo pozytywne. Dlatego też prawo naturalne jest słusznie określane jako wyższe prawo, które zna odpowiedzi na wszystkie nasze pytania, jest zwierciadłem prawa pozytywnego, słusznym prawem, w którym wypełnia się

---

<sup>4</sup> Tamże, s.167.

<sup>5</sup> Tamże

<sup>6</sup> Por. A. F. Utz, *Naturrecht als Sammelbegrifflich-positivistische Rechts-theorien*, [w:] tenże, *Ethik des Gemeinwohls. Gesammelte Aufsätze 1983-1997*, herausgegeben von W. Ockenfels, Paderborn-München-Wien-Zürich, s.48-58, cyt. Za: J. Potrzyszcz, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka w kontekście współczesnej dyskusji wokół paradygmatu niepozytywistycznej koncepcji prawa*, Roczniki nauk prawnych, tom XX, nr 2, 2010.

<sup>7</sup> Tamże

<sup>8</sup> Cz. Martyniak, *Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena*, [w:] tenże, *Dzieła*, s. 382-383.

nasza świadomość prawna, bezpośrednie odczucie prawa i nieprawości”<sup>9</sup>. Zdaniem tego autora wyższość prawa naturalnego przejawia się tym, że „treść prawa pozytywnego nie może być pozostawiona dowolności ustawodawcy; przeciwnie jest ona uzależniona od istotnych założeń i uwarunkowań słusznego prawa”<sup>10</sup>.

### 3. Działalność Trybunału Konstytucyjnego

W tym miejscu warto wspomnieć, iż ustawa zasadnicza z 1997 roku, powstała w drodze bardzo trudnego kompromisu. W pracach nad tym aktem, ścierały się stanowiska przedstawicieli różnych środowisk, posiadających odmienny światopogląd, uznających odmienne ideologie. Tym bardziej cieszy fakt, że w akcie tym znalazły się bardzo mocne odwołania do słusznego prawa. Konstytucja zawiera wiele istotnych wartości prawnonaturalnych, takich jak sprawiedliwość, godność, równość, dobro wspólne. Te wartości pokazują, w jakim kierunku – według ustrojodawcy - ma podążać państwo. Jednak te pojęcia były zbiorem pustych frazesów gdyby nie działalność orzecznicza Trybunału Konstytucyjnego. Jak trafnie zauważyła J. Potrzyszcz, Trybunał w swoim orzecznictwie „zasygnalizował swoje spojrzenie na podstawy aksjologiczne konstytucji i prawa. Chodzi tu głównie zarówno o problematykę treści wartości konstytucyjnych, jak i problematykę metaaksjologiczną, tj. sposobu ugruntowania wartości i ich relacji do prawa. Orzecznictwo daje podstawę do mówienia o TK nie tylko jako o <<sądzie prawa>> w rozumieniu strażnika systemu norm (kontrolera hierarchiczności przepisów), ale także w głębszym znaczeniu tego określenia, jako organu przekraczającego jedynie pozytywistyczne odczytywanie prawa”<sup>11</sup>. Trybunał dba o to, żeby ustawodawstwo zwykle podążało w kierunku tego co dobre, słusze, sprawiedliwe i przyczyniało się do polepszenia sytuacji obywateli.

### 4. Rola preambuły

Zgodzić się należy z B. Banaszakiem, że „Konstytucja z jednej strony odzwierciedla pewien społecznie akceptowany system wartości i przekonań, a z drugiej strony – formułując program na przyszłość- ucieleśnia określone idee i dąży do ich realizacji poprzez wpływanie zarówno na świadomość całego społeczeństwa, jak i poszczególnych jego członków”<sup>12</sup>. Jedną z metod, realizacji zadań- wymienionych przez cytowanego autora- jest arena. Pokazuje ona, na jakich wartościach jest oparty ustrój danego państwa, do czego dążył ustrojodawca uchwalając dany akt.

Literatura przedmiotu określa preambułę jako wstęp do aktu normatywnego, wskazujący cele i motywy tego aktu. W doktrynie trwa spór co do mocy prawnej arengi, dominujący jest jednak pogląd przypisujący jej jedynie charakter interpretacyjny. Jak słusznie zauważył B. Banaszak, „Preambuła dostarcza opartych na autentycznej wypowiedzi ustrojodawcy wskazówek co do zgodnych z jej intencjami kierunków interpretacji postanowień Konstytucji. Są one w tym ujęciu jednym ze środków kształtujących pożądane z punktu widzenia ustrojodawcy postawy jednostek. Wytyczają także kierunki działalności organów państwowych w tym zakresie”<sup>13</sup>. Zdaniem D. Dudka, „choć wstęp taki zawarty jest po intylacji i stanowi integralną część konstytucji, nie ma on charakteru normatywnego w

---

<sup>9</sup> A. Kość, *dz. cyt.*, s.218.

<sup>10</sup> Tamże, s.219.

<sup>11</sup> J. Potrzyszcz, *Idea prawa: w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego*, Lublin 2007, s. 257.

<sup>12</sup> B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012, s.4.

<sup>13</sup> B. Banaszak, *dz. cyt.*, s.5.

takim stopniu jak dalsze przepisy, a często nie pozwala nawet na zdekodowanie wyraźnych norm prawnych. Nawet wówczas nie oznacza on jednak tylko uroczystej formuły, zwyczajowo przyjętej i wskazującej na historyczny kontekst danej regulacji oraz jej przyszłościowy program, a pozbawionej znaczenia prawnego. Znaczenie to ujawnia się w procesie wykładni i stosowania przepisów konstytucji, zwłaszcza przy rekonstruowaniu aksjologicznych podstaw tego unormowania<sup>14</sup>.

W jednym ze swoich wyroków Trybunał Konstytucyjny w następujący sposób określił rolę preambuły: „z tekstu preambuły do Konstytucji nie można wyprowadzić norm prawnych w znaczeniu ścisłym. Niemniej dostarcza ona opartych na autentycznej wypowiedzi ustrojodawcy wskazówek co do zgodnych z jego intencjami kierunków interpretacji przepisów części normatywnej Konstytucji”<sup>15</sup>. Fragment arengi mówiący o tym że ustrojodawca ustanawia ustawę zasadniczą „w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem”, wyraźnie nawiązuje do wartości prawnonaturalnych. Według Banaszaka, to zdanie należy interpretować „jako związanie państwa prawem naturalnym. Oznacza to w szczególności zakaz totalitaryzmu państwowego. (...) W ten sposób daje się odpór kulturowy (symboliczny) i po wsze czasy wszelkim niekontrolowanym i nieograniczonym modelom władzy państwowej oraz włącza się do prawa ponadpozytywnego wartości, zwłaszcza skierowane przeciw woluntarystycznym koncepcjom zwierzchnictwa ludowego”<sup>16</sup>. Ostatnie słowa Preambuły również zawierają odwołanie do wartości ponadpozytywnych. Ustrojodawca wzywa wszystkich stosujących ustawę zasadniczą, „aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi, a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej”. Zdaniem B. Banaszaka, ten fragment pokazuje „że prawo naturalne zostało jednak uznane przez Konstytucję za źródło prawa, ale o randze podkonstytucyjnej. Jego zasady mają być uwzględniane w trakcie stosowania postanowień konstytucyjnych i w trakcie ich wykładni. Zawierają one także konkretne, skierowane do ustawodawcy nakazy i zakazy. Stąd też uznać je należy za możliwe kryterium dla badania konstytucyjności ustaw, przy czym działają tu one nie samoistnie, ale w powiązaniu z normą konstytucyjną odwołującą się do nich”<sup>17</sup>.

Jak podkreśla D. Dudek, arenga Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej „bezpośrednio wskazuje na konstytucyjną triadę człowiek- państwo – prawo, akcentując ich zasadnicze atrybuty: nienaruszalność praw jednostki (nie trafnie tylko określonych jako <<obywatelskie>> zamiast <<prawa człowieka>>), efektywność władzy publicznej oraz nadrzędność Konstytucji w systemie prawnym. Ustawa zasadnicza ma być przy tym oparta na kilku wartościach: poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot”<sup>18</sup>.

## 5. Istota godności

Niewątpliwie najważniejszą wartością prawnonaturalną, zawartą w Konstytucji jest przyrodzona, niezbywalna i nienaruszalna godność człowieka. Według L. Garlickiego,

---

<sup>14</sup> D. Dudek, *Ogólna charakterystyka ustroju państwa*, [w:] *Zasady ustroju III Rzeczypospolitej Polskiej*, red. D. Dudek, Warszawa 2009, s.7.

<sup>15</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11.05.2005 r., K 18/04, OTK-A 2005, Nr 5, poz. 49.

<sup>16</sup> B. Banaszak, *dz. cyt.* s.8.

<sup>17</sup> B. Banaszak, *dz. cyt.* s. 9.

<sup>18</sup> D. Dudek *dz. cyt.*, s.37.

„zasada godności człowieka została nie tylko uznana za podstawową regulację w systemie przepisów dotyczących praw i wolności jednostki, ale też należy ją uznać za jedną z podstawowych zasad ustroju Rzeczypospolitej”<sup>19</sup>.

Duże znaczenie dla interpretacji tego pojęcia miało orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Zdaniem tej instytucji, „godność człowieka, o której mowa w art.30 Konstytucji, pełni w porządku konstytucyjnym kilka funkcji: łącznika między Konstytucją (akt prawa pozytywnego) a porządkiem prawnonaturalnym; determinanty interpretacji i stosowania Konstytucji, wyznacznika systemu i zakresu poszczególnych praw i wolności i wreszcie podmiotowego prawa jednostki o odrębnej treści prawnej”<sup>20</sup>. W innym wyroku Trybunał uznał że „Konstytucja w całokształcie swych postanowień daje wyraz pewnemu obiektywnemu systemowi wartości, którego urzeczywistnieniu służyć powinien proces interpretacji i stosowania poszczególnych przepisów konstytucyjnych. Dla określenia tego systemu wartości centralną rolę odgrywają postanowienia o prawach i wolnościach jednostki, usytuowane przede wszystkim w rozdziale II konstytucji. Wśród tych postanowień centralne z kolei miejsce zajmuje zasada przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka”<sup>21</sup>. W innym orzeczeniu TK stwierdził, że „Godność człowieka jako wartość transcendentna, pierwotna wobec innych praw i wolności człowieka (dla których jest źródłem), przyrodzona i niezbywalna – towarzyszy człowiekowi zawsze i nie może być naruszona ani przez prawodawcę, ani przez określone czyny innych podmiotów. W tym znaczeniu człowiek zawsze zachowuje godność i żadne zachowania nie mogą go tej godności pozbawić ani jej naruszyć. W drugim znaczeniu godność człowieka występuje jako „godność osobowa” najbliższa temu, co może być określone prawem osobistości, obejmującym wartości życia psychicznego każdego człowieka oraz te wszystkie wartości, które określają podmiotową pozycję jednostki w społeczeństwie i które składają się według powszechnej opinii, na szacunek należny każdej osobie. Oczywiście, jedynie godność w tym drugim znaczeniu może być przedmiotem naruszenia, może być <<dotknięta>> przez zachowania innych osób oraz regulacje prawne”<sup>22</sup>. W tym samym orzeczeniu TK stwierdził że „prawo do ochrony życia prywatnego, tak jak każda inna wolność i prawo jednostki, znajduje swoje umocowanie aksjologiczne w godności osoby, jednakże utożsamianie naruszenia każdego prawa i wolności z naruszeniem godności pozbawiałoby gwarancje zawarte w art.30 Konstytucji samodzielnego pola zastosowania. Spłycałoby w gruncie rzeczy i nadmiernie upraszczało sens oraz treść normatywną zawartą w pojęciu, którym operuje art. 30 Konstytucji. Obejmuje ono bowiem najważniejsze wartości, które nie korzystają z innych, samodzielnych gwarancji na gruncie konstytucyjnym, a które dotyczą istoty pozycji jednostki w społeczeństwie”<sup>23</sup>.

Według M. Jabłońskiego, Trybunał „dokonał już wyboru pomiędzy normatywnym a deklaratoryjnym charakterem treści art. 30 Konstytucji RP. Konsekwencją nadania mu charakteru przepisu istotnego dla wykładni treści i znaczenia pozostałych norm konstytucyjnych jest przyjęcie, że godność człowieka nie może stać się samoistną podstawą do

---

<sup>19</sup> L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2010, s. 80.

<sup>20</sup> Wyrok TK 15.10.2002 r., SK 6/02, OTK- A 2002, Nr 5, poz.65.

<sup>21</sup> Wyrok TK 23.03.1999 r., K 2/98, OTK 1999, Nr 3, poz.38.

<sup>22</sup> Wyrok TK z 05.03.2003 r., K 7/01, OTK ZU 2003, Nr.3. poz. 19.

<sup>23</sup> Tamże

wydawania orzeczeń. Stanowi ona swoisty dowód potwierdzający i wzmacniający podmiotowy charakter praw i wolności człowieka”<sup>24</sup>.

Jak trafnie zauważył D. Dudek, „przepis art. 30, traktujący godność jako nienaruszalną i obligujący do jej poszanowania i ochrony wszystkie władze publiczne- ma wyraźną wymowę prawno-naturalną. Tak pojmowana godność człowieka poprzedza bowiem unormowanie prawa stanowionego, w tym obowiązującej konstytucji, i nie jest zależna od jakichkolwiek innych kwalifikacji prawnych czy statusu jednostki. (...) Godność nie jest jednym z praw jednostki, ale stanowi ogólną wartość konstytucyjną, normę podstawową będącą źródłem, fundamentem i zasadą całego porządku prawnego”<sup>25</sup>.

Zdaniem M. Piechowiaka „godność decydująca o tym, że wszyscy są w równym stopniu celami, jest i podstawą tego, że wszyscy są w równym stopniu wolni jako nie podporządkowani innym jako celom, których realizacji miałyby służyć ich istnienie. [...] wolność ta jest aspektem godności w takim sensie, że jest sposobem istnienia rozpatrywanym ze względu na relację do innych bytów jako ewentualnych celów. Jej przeciwieństwem jest niewola pojęta jako przyporządkowanie do realizacji celów innego bytu- „pana”. [...] Ważnym aspektem wolności, świadczącym o indywidualnym charakterze człowieka jako osoby, jest niezeterminowanie polegające na możliwości działania lub niedziałania. [...] osoba nie aktualizuje siebie według gatunku, ale według tego, co indywidualne. [...] Wolność w działaniu, polegająca na byciu przyczyną swych działań, władaniu nimi, to nic innego jak samoopanowanie. [...] Panowanie, uznawane również za jeden z przejawów godności, dotyczy całego bytu. W przypadku osoby samoopanowanie nabiera szczególnego charakteru przez to że osoba w swym działaniu ogarnia całą siebie jako samoistniejącą i dysponuje całym swym bytem”<sup>26</sup>.

Jak podkreśla A. Kość, „godność człowieka jako wartość wewnętrzna sama w sobie jest nienaruszalna, ale jednak wymagany szacunek może być naruszony poprzez zachowanie które lekceważy albo narusza naturalny status odpowiedzialności osobowej nosiciela wartości”<sup>27</sup>. Zdaniem Garlickiego godność to „ogólna wartość konstytucyjna, stanowiąca źródło, fundament i zasadę całego porządku konstytucyjnego, jest to norma podstawowa (Grundnorm) tego porządku w sensie logicznym, ontologicznym i hermeneutycznym”<sup>28</sup>. Cytowany autor uważa że „istotą godności człowieka jest jego podmiotowość (autonomia), a więc swoboda postępowania zgodnie z własną wolą, wewnętrznego samookreślenia i kształtowania otoczenia stosownie do owej autonomii. Oczywiście, autonomia ta musi uwzględniać autonomię (godność) innych ludzi, nie może więc oznaczać braku ograniczeń swobody postępowania”<sup>29</sup>.

## 6. Zasada równości

Kolejną ważną wartością prawnonaturalną, zawartą w ustawie zasadniczej jest równość wszystkich wobec prawa i zakaz dyskryminacji. Według Trybunału Konstytucyjnego, „sprawą podstawową dla oceny dochowania zasady równości jest tym samym ustalenie ce-

---

<sup>24</sup> M. Jabłoński, *Rozważania na temat znaczenia pojęcia godności człowieka w polskim porządku konstytucyjnym*, [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak, A. Preisner, Wyd. C.H. Beck 2002, s.94.

<sup>25</sup> D. Dudek, *dz. cyt.* s.45.

<sup>26</sup> M. Piechowiak, *Filozofia prawa człowieka*, Lublin 1999, s. 281-284.

<sup>27</sup> A. Kość, *dz. cyt.*, s.157.

<sup>28</sup> L. Garlicki, *dz. cyt.* s.91.

<sup>29</sup> Tamże

chy istotnej, z uwagi na którą przepisy prawa dokonały zróżnicowania sytuacji prawnej swoich adresatów. (...) zróżnicowanie sytuacji prawnej obywateli jest wtedy sprzeczne z konstytucją, jeżeli traktuje się w sposób różny podmioty lub sytuacje podobne, a takie różnice traktowania nie znajdują należytego uzasadnienia konstytucyjnego. (...) W poszukiwaniu takiego uzasadnienia wskazywano kryteria racjonalności, proporcjonalności i sprawiedliwości dokonywania zróżnicowań. (...) Innymi słowy, wszelkie odstępstwa od nakazu równego traktowania podmiotów podobnych muszą zawsze znajdować podstawę w odpowiednio przekonujących kryteriach<sup>30</sup>. W innym wyroku Trybunał uznał iż, „z zasady równości, wyrażonej w art. 32 ust. 1 konstytucji, wynika nakaz jednakowego traktowania podmiotów prawa w obrębie określonej klasy (kategorii). Wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną (relewantną) powinny być traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących jak i faworyzujących. Oceniając regulację prawną z punktu widzenia zasady równości należy rozważyć, czy można wskazać wspólną cechę istotną uzasadniającą równe traktowanie podmiotów prawa, biorąc pod uwagę treść i cel danej regulacji prawnej. Zasada równości zakłada jednocześnie różne traktowanie podmiotów różnych, tj. podmiotów, które nie posiadają wspólnej cechy istotnej. Równość wobec prawa to zasadność wyboru takiego a nie innego kryterium zróżnicowania. Aby odpowiedzieć na pytanie, czy dane kryterium może stanowić podstawę różnicowania podmiotów prawa, należy rozstrzygnąć: czy kryterium to pozostaje w racjonalnym związku z celem i treścią danej regulacji; czy waga interesów, które zostaną naruszone w wyniku wprowadzonego różnicowania; czy kryterium różnicowania pozostaje w związku z innymi wartościami, zasadami, czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmiennie traktowanie podmiotów podobnych<sup>31</sup>. Równość jest bardzo ważną i potrzebną wartością w państwie, bez niej społeczeństwo się dzieli i rodzą się nieporozumienia, które mogą prowadzić nawet do ostrych konfliktów.

### **7. Pojęcie dobra wspólnego**

Równie ważną wartością ponadpozytywną jest dobro wspólne. Według A. Kościa „dobro wspólne jest wartością zbiorową, wynikającą z natury człowieka i obejmującą doskonałość wielości osób, które osiągają w życiu wspólnym i wzajemnym współdziałaniu poprzez korzystanie z instytucji społecznych<sup>32</sup>. Zdaniem A. Kościa „konkretyzacja dobra wspólnego powinna zmierzać do integralnego rozwoju, pomnażania duchowych i materialnych osiągnięć jednostki, społeczeństwa i narodu<sup>33</sup>. Ustrojodawca w art. 82 Konstytucji zobowiązał wszystkich obywateli do troski o dobro wspólne. Według Trybunału wszyscy Polacy „są w stopniu odpowiednim do swoich możliwości zobowiązani do poświęcania pewnych interesów własnych dla dobra wspólnego<sup>34</sup>. Troska o dobro wspólne powinna się przejawiać dążenie do dobrobytu państwa, tworzenia społeczeństwa obywatelskiego, poszanowania praw innych osób.

### **Podsumowanie**

Jednym z elementów odróżniających demokrację od innych systemów, jest obecność wartości prawnonaturalnych w porządku prawnym. Takie wartości jak sprawiedli-

---

<sup>30</sup> Wyrok TK 16.12.1997 r., K 8/97, OTK 1997, Nr 5-6, poz.70.

<sup>31</sup> Wyrok TK z 06.05.1998, sygn.. K 37//97, OTK 1998, Nr 3, poz. 33.

<sup>32</sup> A. Kość, *dz. cyt.*, s.197.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Wyrok TK z 12.04.2000 r, K 8/98, OTK 2000, Nr 3, poz.87.

wość, równość, troska o dobro wspólne, godność są niezwykle ważne w życiu każdej społeczności. Oparcie ustroju na wartościach niezmiennych i nienaruszalnych gwarantuje stabilny, spokojny, harmonijny rozwój państwa i jego obywateli.

### **Streszczenie**

Współcześnie obserwujemy kryzys wartości. W tym postmodernistycznym chaosie, ludzie, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, potrzebują powrotu do uniwersalnych, niezmiennych, nienaruszalnych wartości, idei, które będą dla nich nie jako drogowskazem. Widzimy taką potrzebę również w prawie. Zdaniem autora, konieczne jest powiązanie prawa i moralności. Chociaż podkreślane są różnice między prawem pozytywnym i prawem naturalnym, to jednak pełnia prawa następuje wtedy, gdy obie koncepcje zachowują swoją aktualność. W Konstytucji III RP możemy zauważyć, obok zasad *stricte* pozytywnych, także wartości prawnonaturalne takie jak prawda, sprawiedliwość, dobro, piękno. Ustawa zasadnicza stanowi, że wszyscy są równi wobec prawa i każdy powinien w równym stopniu troszczyć się o dobro wspólne. Natomiast przyrodzona, nienaruszalna i niezbywalna godność osobowa jest źródłem wszelkich praw człowieka. Organy władzy publicznej powinny ją chronić i szanować.

### **Abstract**

#### *Axiological grounds of basic law*

Nowadays we observe crisis of values. In the postmodern chaos a people needs to return to universal, invariable and unchangeable values more than ever before. We see this requirement also in the law. In the author's opinion is the necessity of the existence of a connection between law and morality. The author of the article emphasizes that if a distinction between legal positivism and natural law is to be made, the definition of law must be such that it could be employed for both concepts of law. In the Constitution of the Republic of Poland we can see some natural law values like truth, justice, good and beauty. Constitution set that all persons shall be equal before the law. Everybody should concern for the common good. The inherent and inalienable dignity of the person shall constitute a source of freedoms and rights of persons and citizens. It shall be inviolable. The respect and protection thereof shall be the obligation of public authorities.

### **Bibliografia:**

#### Akty normatywne:

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483 z późn. zm.

#### Orzecznictwo:

1. Wyrok TK 16.12.1997 r., K 8/97, OTK 1997, Nr 5-6, poz.70.
2. Wyrok TK z 06.05.1998, sygn.. K 37//97, OTK 1998, Nr 3, poz. 33.
3. Wyrok TK 23.03.1999 r., K 2/98, OTK 1999, Nr 3, poz.38.
4. Wyrok TK z 12.04.2000 r, K 8/98, OTK 2000, Nr 3, poz.87.
5. Wyrok TK 15.10.2002 r., SK 6/02, OTK- A 2002, Nr 5, poz.65.
6. Wyrok TK z 05.03.2003 r., K 7/01, OTK ZU 2003, Nr.3. poz. 19.
7. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11.05.2005 r., K 18/04, OTK-A 2005, Nr 5, poz. 49.

#### Literatura:

1. Banaszak B., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012.



2. Dudek D., *Ogólna charakterystyka ustroju państwa*, [w:] *Zasady ustroju III Rzeczypospolitej Polskiej*, red. D. Dudek, Warszawa 2009.
3. Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2010.
4. Jabłoński M., *Rozważania na temat znaczenia pojęcia godności człowieka w polskim porządku konstytucyjnym*, [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak, A. Preisner, Wyd. C.H. Beck 2002,
5. Kość A., *Podstawy filozofii prawa*, Lublin 2005.
6. Kozerska E., Scheffler T., *Etyczne państwo prawa w ujęciu Benedykta XVI*, *Roczniki Nauk Prawnych*, t. XXII, numer 4, 2012 r.,
7. Martyniak Cz., *Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena* [w:] Cz. Martyniak, *Dziela*, Lublin 2006 r.
8. Piechowiak M., *Filozofia prawa człowieka*, Lublin 1999.
9. Potrzeszcz J., *Filozofia prawa Czesława Martyniaka w kontekście współczesnej dyskusji wokół paradygmatu niepozytywistycznej koncepcji prawa*, *Roczniki nauk prawnych*, tom XX, nr 2, 2010.
10. Potrzeszcz J., *Idea prawa: w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego*, Lublin 2007.

## Poszukiwanie wartości moralno – duchowych osadzonych odbywających karę pozbawienia wolności

### 1. Autorytet – definicja, potrzeby, cele.

Poszukiwanie autorytetów i wzorców do naśladowania, a co za tym idzie wartości moralnych czy też duchowych jest nieodzownym elementem życia każdego człowieka. Każdy z nas w sposób indywidualny dąży do określonego – zamierzonego celu. Dla jednych będą to wartości takie jak: miłość, szczęście, rodzina czy zdrowie. Innym drogę tę będą wyznaczały przymioty takie jak: pieniądze, przedmioty materialne czy dążenie do osiągnięcia własnych korzyści. Świat poszukiwanych wartości jest dostępny nie tylko normalnie funkcjonującemu społeczeństwu, ale także osobom pozbawionym wolności, żyjącym, na co dzień w izolacji więziennej.

Aby proces wychowawczy był w pełni efektywny, powinien być oparty na sprawdzonym i pewnym fundamencie – autorytecie. Słownik wyrazów bliskoznacznych określa autorytet, jako wyrocznię, znawcę, mistrza, fachowca, powagę, arbitra czy też alfę i omegę<sup>1</sup>. Pojęcie autorytetu według słownika języka polskiego oznacza natomiast:

- ogólnie uznaną czyjaś powagę, wpływ, znaczenie;
- osobę, doktrynę, pismo, instytucję itp. cieszącą się w danej dziedzinie czy też opinii określonych grup ludzi szczególnym poszanowaniem i uznaniem<sup>2</sup>.

Zagłębiając się w tematykę związaną z autorytetem, warto sięgnąć do artykułu M. Błędowskiej „Autorytet – surowość w granicach taktu”. W powyższej publikacji, autorka w szczegółowy sposób dokonuje opisu pojęcia autorytet jak i jego form. Wyszczególnia następujące rodzaje autorytetu: wyzwalający, ujarzmiający, wewnętrzny i zewnętrzny<sup>3</sup>. Opierając się na pedagogicznym punkcie widzenia, najczęściej pożądanym jest zapewne autorytet wewnętrzny i wyzwalający. Nazywane są one autorytetami prawdziwymi. Innej klasyfikacji autorytetów prawdziwych dokonał J. M. Bocheński. Określił je jako epistemologiczny i deontyczny. Pierwszy dotyczący sfery intelektualnej lub znawcy, należy się osobie z uwagi na jej szerokie kompetencje i wiedzę. Zasługują ona na uznanie ze względu na materiały trafiające do odbiorców. Czynności wykonywane przez taką osobę, w ramach obowiązków zawodowych, dają świadectwo wiarygodności i pełnego profesjonalizmu. Drugi typ, przypisany do roli przełożonego, nawiązuje do pełnionej przez niego funkcji służbowej. Wykonywane rozkazy i polecenia osoby o takim autorytecie związane są z aprobatą i chęcią ich wykonywania. Tym samym stanowią dla słuchacza urzeczywistnienie osobistych pragnień<sup>4</sup>. Warto jeszcze wspomnieć o autorytecie moralnym – nazywanym również osobistym, odgrywającym również znaczącą rolę w pedagogice. Człowiek o takim autorytecie jest wzorem zachowania i postępowania moralnego dla innych, z uwagi na wyróżniające cechy charakteru czy też pracę na poczet innych, potrzebujących pomocy. Ten typ autorytetu związany jest ściśle z łacińskim słowem *auctoritas* wyrażającym poważanie i godność<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Słownik wyrazów bliskoznacznych, pod red. S. Skorupki, Warszawa 1990, s. 3

<sup>2</sup> Uniwersalny słownik języka polskiego, pod red. S. Dubisza, Warszawa 2003, t.1,s. 158.

<sup>3</sup> E. Barura, *Emocjonalne uwarunkowania autorytetu nauczyciela*, Warszawa 1980, s. 44-46.

<sup>4</sup> J. M. Bocheński, *Was ist Autorität?* Einführung in die Logik der Freiburg, 1974, s. 21-27.

<sup>5</sup> www.vulcan.edu.pl - artykuł M. Błędowskiej: „Autorytet- surowość w granicach taktu”.

## 2. Poszukiwanie wartości przez osoby pozbawione wolności.

Artykuł 67 Kodeksu karnego wykonawczego, w dokładny sposób opisuje cel wykonywania kary pozbawienia wolności „Wykonywanie kary pozbawienia wolności ma na celu wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanых postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa.<sup>6</sup>” O godności osób pozbawionych wolności mówi ustawa z dnia 26 kwietnia 1996 roku. Do zasadniczych zadań Służby Więziennej należy: prowadzenie działalności resocjalizacyjnej wobec osób skazanych, wychowywanie tymczasowo aresztowanych w sposób zabezpieczający prawidłowy tok postępowania karnego, zapewnienie osobom skazanym przestrzegania ich praw, a zwłaszcza humanitarnych warunków, poszanowania godności, opieki zdrowotnej i religijnej; ochrona społeczeństwa przed sprawcami przestępstw. Wyżej wymienione założenia wynikające z ustawy wskazują, że osoby skazane i tymczasowo aresztowane, mimo tego, że są pozbawione wolności, nie zostają ograniczone w żaden sposób ze swojej godności ludzkiej<sup>7</sup>.

Zdaniem E. Goffmana, więzienie to specjalna instytucja przeznaczona do zapewnienia bezpieczeństwa społeczeństwu i ochrony przez osobami, zagrażającymi mu bezpośrednio i świadomie<sup>8</sup>. Jednym z podstawowych celów tego miejsca jest proces resocjalizacji i przygotowanie do readaptacji społecznej po zakończeniu odbywania kary pozbawienia wolności. Zadaniem tego typu instytucji, jest wtórne uspołecznianie, mające na celu modyfikowanie osobistego doświadczenia. Początkowo polega ono na zdiagnozowaniu jego cech osobowościowych, charakteru, a tym samym na odnalezieniu sposobów jego przekształcania, później na zatarciu określonych fragmentów doświadczenia<sup>9</sup>. Proces ten związany jest z niezwykle trudną próbą zarówno dla osadzonych jak i całej kadry penitencjarnej. W świadomości skazanych pojawia się niepewność i obawa dotycząca wychowujących ich specjalistów. Czy będą oni spełniać nad nimi rolę czuwających przewodników i opiekunów, czy też zakres ich obowiązków ograniczy się tylko do roli nieprzystępnego urzędnika, obciążonego ogromną ilością dokumentów? Czy różnorodne sytuację swoich podopiecznych, będą traktować jako indywidualne przeżycie mające wpływ na ich osobowość i życie?

Spółeczeństwo, zwłaszcza kadra penitencjarna, musi podjąć współodpowiedzialność za szeroko pojęty proces resocjalizacji i socjalizacji osób nieprzystosowanych społecznie, w celu zapobiegania i przeciwdziałania ich dalszej dehumanizacji i depersonalizacji. W obecnych czasach, zauważyć można narastający „kryzys” odbywania kary pozbawienia wolności. Świadectwem tego, jest niewątpliwie powiększająca się liczba recydywistów, powracających do przestępczości z powodu braku akceptacji ich przez otoczenie. Problemem usamodzielnienia się więźniów po zakończeniu odbywania kary pozbawienia wolności, wynika niekiedy z niemożliwości podjęcia zatrudnienia czy też nieprofesjonalnej pomocy materialnej i prawnej od otaczającego społeczeństwa. Czynniki te niewątpliwie, nie ułatwiają ponownego rozpoczęcia samodzielnego i odpowiedzialnego życia. Tym samym wzbudzają i pogłębiają agresję i przemoc, intensyfikuje chandrę pośród byłych osadzo-

---

<sup>6</sup> Kodeks karny wykonawczy, rozdz. X, art. 67.

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 26 czerwca 1996 o Służbie Więziennej, Dz. U. Nr 61 z 31 V 1996.

<sup>8</sup> E. Goffman, *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] W. Derczyński, A. Jasińska – Kania, J. Szacki (red.) *Elementy teorii socjologicznych*, Warszawa 1975, s. 150 – 177.

<sup>9</sup> L. Pytka, *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne, diagnostyczne i metodyczne*, Warszawa 2005, s.10 – 11.

nych, a tym samym, mówiąc kolokwialnie – psuje stosowany wobec nich system resocjalizacji w aresztach śledczych i zakładach karnych. Stan odosobnienia więziennego nie wpływa sprzyjająco na prawidłowy proces wychowawczy więźniów, z racji tego, iż izolacja więzienna sama w sobie ma na celu kierunek deprywacyjny i transmisyjny. Dlatego też, poruszanie się wśród społeczności więziennej powinno odbywać się na zasadzie poszukiwania i dążenia do alternatywnych środków i metod wychowawczych, po to by wywołać u osób pozbawionych wolności potrzebę przemiany swojego życia na lepsze, a ich zachowań z negatywnych na pozytywne.

Wychowanie personalistyczne jako jeden z elementów pracy resocjalizacyjnej, można przyjąć za najwłaściwszą i najsluszniejszą metodę oddziaływania. W sposób bardzo oczywisty opisuje ten proces Z. Iwański „Mając do czynienia z człowiekiem, który zszedł z drogi życia normatywnego w społeczeństwie, personalizm nie odbiera mu godności osoby ludzkiej. Przeciwnie – stawia go na równi w naturze ludzkiej z każdym człowiekiem, bez względu na jego pozycję społeczną i pełnione zadania. Wychowanie personalistyczne w odniesieniu do procesu resocjalizacji przywraca więźniowi w możliwość powrotu do społeczeństwa. Odsłania prawdę o człowieku, który jest niepowtarzalną wartością, stąd konieczność szacunku do niego jako osoby”<sup>10</sup>. Powołując się na badania przeprowadzone przez Z. Iwańskiego dotyczące potrzeby wartości wśród więźniów, można stwierdzić, że osadzeni o godności ludzkiej wyrażają się w sposób następujący: akceptacja siebie i innych, poszanowanie, szlachetność, szacunek, kultura osobista, ceniecie siebie, honor, charakter, ambicja i odpowiedzialność, najwyższe Ja, którego nie wolno zniweczyć, najwyższa wartość człowieka, poczucie sprawiedliwości<sup>11</sup>. Godność ludzka, jako niezbywalna cecha każdego człowieka jest zdaniem osób pozbawionych wolności wartością, która pozwala im trzymać dystans do siebie pomimo odosobnienia w jednostkach penitencjarnych. Prawidłowy przebieg procesu resocjalizacji w instytucjach penitencjarnych wymaga od pedagogów będących wychowawcami respektowania godności ludzkiej wśród swoich podopiecznych. Niewątpliwie jest to koniecznym warunkiem aby zaistniał właściwy rytm poszczególnych metod wychowawczych, a przez to skutecznym. Współpraca z osobami pozbawionymi wolności wymaga od kadry penitencjarnej przygotowania merytorycznego a także szczególnych umiejętności, dzięki którym zamierzony cel będzie możliwy do zrealizowania. Podejmujący się tego zadania pracownicy Służby Więziennej, funkcjonariusze, pedagodzy, kuratorzy, terapeuci powinni w przeprowadzaniu swoich czynności być nie tylko doradcami ale przede wszystkim ekspertami. Osadzeni jako wychowankowie, muszą czuć, że działanie wychowawców ma na celu obronę a nie atak. Na podmiotowość jednostki jako warunek w relacjach wychowawca – wychowanek szczególną uwagę poświęca prof. Bałandynowicz. O podmiotowości mówić możemy, zdaniem Bałandynowicza, gdy danej jednostce nie narzucamy określonych celów z zewnątrz, ale gdy podejmujemy je wspólnie razem. Poszczególne osoby nie mogą być same w sobie środkiem do osiągnięcia celu. Ma być ona celem samym w sobie. Człowiek nie może być uprzedmiotowiony z rolą bądź funkcją jaką ma pełnić<sup>12</sup>.

Nieodzownym obszarem mającym wpływ na proces resocjalizacji oraz readaptacji społecznej osób pozbawionych wolności jest przestrzeń duchowa. Wiara w Boga, religia, praktyki duchowe w życiu osób pozbawionych wolności odgrywają bardzo ważną rolę.

---

<sup>10</sup> Z. St. Iwański, *Wartości w procesie resocjalizacji osób skazanych*, Toruń-Warszawa 2006, s. 43.

<sup>11</sup> Tamże, s. 138.

<sup>12</sup> A. Bałandynowicz, *Podmiotowość osoby i dobro wspólne w procesie reintegracji społecznej a system probacji*, „Probacja” 2012, nr 1, s. 36-37.

Odseparowanie więźniów od społeczeństwa, sprawia zamykanie się osadzonych w sobie. Życie w strukturach więziennych przebiega w zupełnie innym rytmie niż na wolności. Wartości religijne spełniają istotną rolę w procesie resocjalizacji. Posługa i działalność kapelanów więziennych jest niebywale potrzebna. Jak wynika z przeprowadzonych badań, osoby pozbawione wolności, przebywające w jednostkach penitencjarnych, wykazują potrzebę praktyk religijnych. Zainteresowane są przede wszystkim modlitwą, poszukiwaniem odpowiedzi dotyczącej wiary i sensu życia, a widocznym tego zjawiskiem jest czynne uczestnictwo we Mszy Świętej, organizowanej na terenie jednostek penitencjarnych. Niewątpliwie jest to bardzo ważny element w całym procesie resocjalizacji, a tym samym Postawy, zachowanie osadzonych są wynikiem decyzji poszczególnej jednostki. Na ich wpływ mają przede wszystkim wartości, wśród których człowiek wyrastał. Wiara w Boga, świadomość swoich wad i niedoskonałości ludzkiej natury, z drugiej zaś strony, skłonność do rozwiązań szybkich i korzystnych dla jednostki, nie zawsze normatywnych, chęć dominacji i realizacji swoich marzeń za wszelką cenę, prowadzi do konfliktu danej jednostki ze społeczeństwem<sup>13</sup>. Jezus nauczając powiedział: „byłem w więzieniu, a przyszlicie do mnie” (Mt 25,36). Dobrze rozumiał te słowa Kościół. Uczestnicy starożytnych wspólnot chrześcijańskich często nawiedzali uwięzionych, a zwolnionych z więzienia podejmowali na agapach, gościli w swych domach, a z czasem tworzyli dla nich specjalne hospicja<sup>14</sup>.

Potrzebna jest zatem pomoc osadzonym w powrocie do Boga i przystosowania się do życia w społeczeństwie. Nie jest to jednak w sposób obiektywny takie proste, gdyż z reguły więźniowie nie odczuwają swojej winy a tym samym potrzeby nawrócenia i pojednania się z Bogiem. Z drugiej jednak strony, wśród pozbawionych wolności tworzone są różnego rodzaju grupy modlitewne, dzięki którym nawrócenie jest rzeczywiście możliwe.

Szczególną konsekwencją wyznawanej religii i zaangażowania w przynależnej osadzonemu wierze są przede wszystkim praktyki religijne. „Wykonywanie praktyk religijnych to działanie polegające przede wszystkim na uczestniczeniu w sprawowaniu kultu publicznego lub prywatnego. W pierwszym chodzi o udział w nabożeństwach, liturgii i obrzędach, a w drugim o prywatne praktyki religijne. Wykonywanie praktyk to także dokonywanie innych czynności nakazanych bądź zalecanych przez doktrynę danej wspólnoty religijnej”<sup>15</sup>.

Polskie prawo karno – wykonawcze mówi, że praktykowanie danej religii nie jest obowiązkiem lecz uprawnieniem, z którego każdy osadzony może skorzystać. Dlatego też osadzonych powiadamia się o możliwości korzystania z praktyk własnej religii już w momencie rozpoczynania odbywania kary pozbawienia wolności. „Wykonywanie większości praktyk religijnych i przestrzeganie przez osadzonych zwyczajów religijnych w więzieniu jest w praktyce dopuszczalne. Dotyczy to głównie udziału więźniów w życiu sakramentalnym i modlitwie. Szczególnie modlitwa stanowi ten obszar praktykowania religijnego więźniów, wobec którego administracja penitencjarna generalnie nie stawia ograniczeń. Skazani i tymczasowo aresztowani mogą swobodnie modlić się w celi mieszkalnej w tzw. czasie wolnym od innych zajęć”<sup>16</sup>.

---

<sup>13</sup> Z. St. Iwański, *Wartości w procesie resocjalizacji osób skazanych*, Toruń-Warszawa 2006, s. 57-79.

<sup>14</sup> J. Sikorski, *Duszpasterstwo więzienne*, [w:] R. Kamiński, B. Drożdż, *Duszpasterstwo specjalne*, Lublin 1998, s. 312.

<sup>15</sup> Zob. W. Świątkiewicz, *Praktyki religijne*, [w:] M. Libiszowska – Żółtkowska, J. Mariański, red., *Leksykon socjologii*, Warszawa 2004, s. 311, [w:] J. Nikołajew, *Wolność sumienia i religii skazanych i tymczasowo aresztowanych*, Lublin 2012, s. 139.

<sup>16</sup> J. Nikołajew, *Wolność sumienia i religii skazanych i tymczasowo aresztowanych*, Lublin 2012, s. 141.

Według Kodeksu Prawa Kanonicznego „kapelanem jest kapłan, któremu powierza się przynajmniej częściowo stałą troską pasterską o jakąś wspólnotę lub specjalny zespół wiernych, wykonywaną zgodnie z postanowieniami prawa powszechnego lub partykularnego”<sup>17</sup>. Posługi religijne kapelanów więziennych mają na celu utrzymanie osadzonych w łączności z Bogiem. Duszpasterze wykonują je poprzez działalność pastoralną w środowisku więziennym oraz dzieła miłosierdzia. Według Kamińskiego i Drózdza „Duszpasterstwo więzienne jest więc częścią tzw. duszpasterstwa specjalnego, skierowanego do osób przebywających w warunkach więziennych”<sup>18</sup>. Warto również zaznaczyć, że duszpasterstwo więzienne nie ma na celu jedynie pomocy duchowej osobom inkryminowanym ale również całej kadrze penitencjarnej. Według Nikołajewa „duszpasterstwo więźniów to posługa skierowana do osób, które podlegają karze pozbawienia wolności. Obejmują tych, którzy okresowo, podczas aresztowania lub po orzeczeniu wyroku przebywają w miejscach odosobnienia. Duszpasterstwo więźniów dotyczy zatem osób przebywających w areszcie, więźniów młodocianych, skazanych po raz pierwszy [i] recydywistów (...)”<sup>19</sup>.

### Streszczenie

Życie każdego człowieka jest kreowane poszukiwaniem różnego rodzaju wartości. Każdy z nas żywi pragnienie postępowania w sposób sobie właściwy, a co za tym idzie najlepszy, taki który pozwoli szczęśliwie i spokojnie funkcjonować we współczesnym świecie. Dlatego też poszukiwanie autorytetów i wzorców do naśladowania, a co za tym idzie wartości moralnych czy też duchowych jest nieodzownym elementem życia każdego człowieka. Każdy człowiek w sposób indywidualny dąży do określonego – zamierzonego celu. Niektórym drogę tą będą wyznaczały wartości takie jak: miłość, szczęście, rodzina czy zdrowie. Innym drogę tę będą wyznaczały przymioty takie jak: pieniądze, przedmioty materialne czy dążenie do osiągnięcia własnych korzyści. Pragnienie poszukiwania wartości jest dostępne nie tylko normalnie funkcjonującemu społeczeństwu, ale także osobom odbywającym karę pozbawienia wolności, żyjącym, na co dzień w izolacji więziennej. Czas odbywania kary pozbawienia wolności jest dla większości osadzonych niezwykle trudny. Jedni szukają, jak już wcześniej zostało wspomniane, wzorców do naśladowania poprzez pozytywny obraz oddziaływania kadry penitencjarnej. Innym, świat wartości moralno – duchowych wyznacza i stanowi zdeprawowany świat współosadzonych, którzy nie podejmują jakiegokolwiek próby nawiązania pozytywnych relacji z kadrą penitencjarną a tym samym współpracy w celu dostosowania się do wymogów normalnego społeczeństwa po zakończeniu odbywania kary pozbawienia wolności. Stąd też istnieje ogromna potrzeba świadectwa osób powołanych do służby wśród osadzonych. Wykwalifikowana kadra penitencjarna służy profesjonalną pomocą. Od więźniów natomiast zależy czy na tą pomoc się otworzą i czy z niej skorzystają.

### Abstract

*The search for moral values - spiritual detainees held imprisonment.*

The life of every human being is created a search for different kinds of values. Each of us nurtures the desire to conduct his own way, and thus the best, one that will happily and quietly operate in the modern world. Therefore, the search for authority and role models, and hence the value of moral or spiritual is an indispensable part of everyone's life. Every person on an individual seeks to particular - the intended purpose. Some way that

---

<sup>17</sup> Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 564.

<sup>18</sup> R. Kamiński, B. Drózd, *Duszpasterstwo specjalne*, red., Lublin 1998.

<sup>19</sup> D. J. Pol, *Więzienna szansa*, Warszawa 2008, s. 81.

will determine values such as love, happiness, family or health. Another way this will determine qualities such as money, material objects or the pursuit of personal gain. The desire to seek value is available not only normally-functioning society, but also persons performing imprisonment, living every day in prison isolation. Time imprisonment for most embedded extremely difficult. Some are looking for, as already mentioned, role models through a positive picture of the impact of penitentiary. Another world of moral values spiritual and sets a depraved world of inmates who do not make any attempt to establish positive relationships with senior penitentiary and thus cooperate in order to adapt to the requirements of normal society after the imprisonment.

### **Bibliografia:**

1. Iwański Z. S. *Wartości w procesie resocjalizacji osób skazanych*, Toruń- Warszawa 2006.
2. Bałandynowicz A., *Podmiotowość osoby i dobro wspólne w procesie reintegracji społecznej a system probacji*, „*Probacja*” 2012, nr 1.
3. Pytka L., *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne, diagnostyczne i metodyczne*, Warszawa 2005.
4. Goffman E., *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] Derczyński W., Jasińska-Kania A., Szacki J., (red.) *Elementy teorii socjologicznych*, Warszawa 1975.
5. Ustawa z dnia 26 czerwca 1996 o Służbie Więziennej, Dz. U. Nr 61 z 31 V 1996.
6. Kodeks karny wykonawczy, rozdz. X, art. 67.
7. www.vulcan.edu.pl - artykuł Błędowska M., *Autorytet- surowość w granicach taktu*.
8. Bocheński J. M., *Was ist Autorität? Einführung in die Logik der Freiburg*, 1974.
9. Barura E., *Emocjonalne uwarunkowania autorytetu nauczyciela*, Warszawa 1980.
10. *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. S. Dubisza, Warszawa 2003, t.1.
11. *Słownik wyrazów bliskoznacznych* pod red. S. Skorupki, Warszawa 1990.
12. Sikorski J., *Duszpasterstwo więzienne*, [w:] R. Kamiński, B. Drożdż, *Duszpasterstwo specjalne*, Lublin 1998.
13. Niñołow J., *Wolność sumienia i religii skazanych i tymczasowo aresztowanych*, Lublin 2012.
14. Kamiński R., Drożdż B., *Duszpasterstwo specjalne*, red., Lublin 1998.
15. Sikorski J., *Duszpasterstwo więzienne*, *Przegląd Więziennictwa Polskiego*, numer 2, 1994.
16. Pol D. J., *Więzienna szansa*, Warszawa 2008
17. Niñołow J., *Rola kapelana więziennego w procesie resocjalizacji skazanych. Doświadczenia okręgu lubelskiego*, [w:] W. Ambrozik, H. Machel,
18. P. Stępniań red., *Misja Służby Więziennej a jej zadania wobec aktualnej polityki karnej i oczekiwań społecznych*, Poznań – Gdańsk – Warszawa 2008.

## Rola autorytetu dorosłych w postrzeganiu młodzieży

### Wprowadzenie

Dorośli jako pierwsi nauczyciele od wieków odgrywają niezwykle ważną rolę w życiu i kształtowaniu każdej jednostki. Wcześniej dorośli – nauczyciele były to osoby cieszące się dużym szacunkiem społecznym, ponieważ nieliczni posiadali wyższe wykształcenie. We współczesnym świecie można zaobserwować upadek autorytetów i wartości. Dziś rola nauczyciela jest często niedoceniana, a sami często w swojej pracy spotykają się z wieloma nieprzyjemnościami. Wymaga się dziś od nich bardzo dużo, a programy nauczania są przeładowane. Są też dużo bardziej i skrupulatnie rozliczani ze swojej pracy. Mimo, że zawód nauczyciela nie cieszy się już takim szacunkiem to wciąż nauczyciel odgrywa bardzo dużą rolę w wychowaniu i kształtowaniu młodej osoby.

Obecnie szkolnictwo przechodzi wiele transformacji, jak też inne dziedziny. Odchodzi się od wizerunku surowego, wszechwiedzącego profesora. Zajęcia mają ciekawie uczniów, mają brać aktywny udział w lekcjach, a nie być biernymi odbiorcami. Oprócz podstawowych wiadomości, szkoła ma uczyć kreatywności, samodzielności, rozwijać zainteresowania, umiejętności uczenia się.

Odchodzi się od szufladkowania informacji na poszczególne przedmioty, a tworzone są bloki tematyczne, odbywa się więcej zajęć praktycznych czy łączy się wiadomości z różnych dziedzin. Uczeń ma w szkole zdobyć kompetencje przydatne mu, z zakresu języka ojczystego, obcego, naukowo-techniczne, matematyczne, informatyczne, społeczne, obywatelskie, przedsiębiorczości oraz świadomości. W tym procesie nadrzędną rolę ma sprawować nauczyciel, ponieważ to od niego zależy jak wpłynie na młodego człowieka, od jego osobowości i metod pracy z młodzieżą<sup>1</sup>.

### 1. Nabywanie autorytetu przez młodzież – definicja

W Encyklopedii Powszechnej PWN pod tym pojęciem możemy znaleźć następujące dwie definicje: „*Osoba, trudniąca się uczeniem kogoś; Czynniki kształtujący czyjąś świadomość, regulujący czyjeś postępowanie*”<sup>2</sup>. Zaś według słownika pedagogicznego „nauczyciel jest to osoba posiadające odpowiednie kwalifikacje do nauczania i wychowania dzieci, młodzieży i dorosłych. Jest to osoba która uczy, kształci i wychowuje znajdujących się pod jego opieką uczniów. Oczywiście efekt pracy jest uzależniony od wielu czynników takich jak: podejście uczniów, system edukacji”<sup>3</sup>.

Milerski i Śliwierski definiują nauczyciela jako „odpowiednio przygotowanego specjalistę z zakresu pracy wychowawczo- dydaktycznej w instytucjach oświatowych zarówno publicznych, jak i prywatnych”<sup>4</sup>. W literaturze podkreśla się wiele o kompetencjach nauczyciela. Bardzo dużą rolę odgrywa osobowość nauczyciela, czyli tak zwany: talent pedagogiczny. W piśmiennictwie wymienia się wiele pożądanych cech: „instynkt rodzi-

<sup>1</sup> Z. Kołacz-Kordzińska, *Skuteczny nauczyciel- skuteczna szkoła*, Warszawa 2012, s. 8-9.

<sup>2</sup> Internetowa Encyklopedia Powszechna PWN, *hasło: nauczyciel*, [www.encyklopedia.pwn.pl](http://www.encyklopedia.pwn.pl), z dn.29.10.2017

<sup>3</sup> W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1987 r., s. 76.

<sup>4</sup> B. Milerski, B. Śliwierski (red.) *Leksykon Pedagogika*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000 r., s. 131.



cielski, zdolność do wyrażania uczuć, odpowiedzialność, cierpliwość, kontaktowość. Przede wszystkim nauczyciel musi mieć „coś do przekazania” i potrafić to robić. Ważna jest również osobowość i postawa jaką ma do przekazania młodym pokoleniom<sup>5</sup>.

Istnieje odrębna dziedzina naukowa zajmująca się rolą nauczyciela, specyfiką zawodu i formami rozwoju: mianowicie *pedeutologia*. Nazwa wywodzi się od słów „*pais*” – dziecko, „*peidagos*” – niewolnik zajmujący się dziećmi oraz słowa „*agosos*” – kierownik przewodnik. Jak widać nauczyciel nie istnieje bez ucznia/dzieci, są ze sobą ściśle powiązani. Istnienie oddzielnej dyscypliny naukowej świadczy tylko o tym, że nadrzędną rolę w procesie edukacji oraz wychowawczej odgrywa właśnie nauczyciel.

## **2. Rola autorytetu a nabywanie nowych wzorców**

Nauczyciel, często niedoceniany, odgrywa ogromną rolę w kształtowaniu młodego człowieka w wielu dziedzinach jego życia. Dzięki odpowiednio dobranej kadrze pedagogicznej możliwy jest prawidłowy rozwój jednostki, rozwijanie zainteresowań, kształtowanie odpowiednich postaw akceptowanych społecznych, przygotowanie do samodzielnego, dorosłego życia.

Nauczyciel odgrywa ważną rolę w procesie motywowania. Jest on zarówno przewodnikiem (planuje zajęcia), diagnostą (identyfikuje potrzeby, śledzi osiągnięcia), menadżerem (tworzy odpowiednie środowisko pracy) oraz facylitatorem (pomaga w tworzeniu celów). Motywowanie jest złożonym procesem regulacyjnym, który steruje zachowaniami w celu osiągnięcia określonych celów, wzbudzenia chęci do działania i ukierunkowania na odpowiednie dziedziny. Od atrakcyjności celu oraz przekonania o możliwości jego osiągnięcia zależy sukces. To właśnie nauczyciel ma zainteresować ucznia tymi celami, wzbudzić ciekawość świata i rozwijać zainteresowania. Pedagog dysponuje całym wachlarzem środków motywujących: dobra ocena, pochwała, nagroda. Ma być osobą, która potrafi pomóc rozwiązać problemu, ukierunkować na odpowiednią ścieżkę, nauczyć radzić sobie z porażkami.

W procesie motywowania jest ważna również osobowość nauczyciela. Od jego podejścia, usposobienia, umiejętności komunikacyjnych zależy atrakcyjność celów. Odpowiednio przygotowane lekcje w ciekawy sposób oraz podkreślenie korzyści z dostarczanej wiedzy motywuje uczniów do działania. Nauczyciel musi umieć dostosować wymagania do potencjału uczniów oraz potrafić obniżyć lęk i napięcie wśród grupy. Ważne jest też, żeby potrafił odpowiednio chwalić swoich podopiecznych. Współcześnie zdobywanie wiedzy jest mało atrakcyjne, ponieważ jednym z głównych problemów społecznych jest bezrobocie. Właśnie na nauczycielu ciąży trudne zadanie przekonanie młodego pokolenie, że wykształcenie jest bardzo ważne<sup>6</sup>.

W ostatnich latach możemy zaobserwować bardzo duży postęp techniki. Niesie to ze sobą wiele plusów, podnosi perspektywy, pozwala w łatwiejszy i szybszy sposób rozwijać się. Jednak posiadanie komputera z dostępem do Internetu nie wystarczy, to tak jak posiadanie kluczyka do samochodu nie daje umiejętności prowadzenia auta. Co raz więcej młodych ludzi spędza znaczną część swojego czasu w cyberprzestrzeni. Postęp technologiczny stawia nowe wyzwania również nauczycielom. Muszą oni rozwijać się, a w swoich metodach nauczania zacząć stawiać na wymagania współczesnego świata. Powinni nauczyć

---

<sup>5</sup> M. Sikorski, *Rozważania o kwalifikacji pedagogicznej nauczycieli*, [w:] Zeszyty Naukowe Marynarki Wojennej Rok XLVII nr 2 (165) 2006

<sup>6</sup> K. Budzianowska, *Motywująca i kształtująca rola oceniania kluczem do sukcesu ucznia i nauczyciela*, materiały szkoleniowe EKO TUR Instytut Kształcenia, s.1-5.

dzieci odpowiedniego korzystania z komputera, Internetu, umiejętności rozróżniania informacji, ostrzec przed niebezpieczeństwami: oszustami, naciągaczami, nieodpowiednimi treściami. Media świetnie manipulują społeczeństwem, zwłaszcza młodymi ludźmi, nie bez przyczyny mówi się, że są czwartą władzą.

Dorosły traktowany jako autorytet powinien chronić przed ich zgubnym wpływem, ale też potrafić ukazać korzyści i perspektywy jakie niesie nowoczesna technologia. Ważne jest też wyuczenie umiejętności krytyki i odnoszenia się do informacji dostarczanych przez medialne przekazniki. Nowe sprzęty na pewno uatrakcyjnią lekcje: interaktywne programy, filmy, dokładne mapy. Nauczyciele powinni podpowiadać uczniom na jakich portalach i stronach internetowych znajdują się przydatne i ciekawe informacje, umieć je wykorzystać. Należy odejść od encyklopedyzmu i nauki na pamięć<sup>7</sup>.

Bardzo ważnym zadaniem nauczyciela jest rola obserwacyjno-diagnostyczna. To on często jako pierwszy może zauważyć, że coś niepokojącego dzieje się z jego uczniem. Może to świadczyć o problemach materialnych rodziny czy innych takich jak: uzależnienie rodziców, przemoc w domu. Młoda osoba może nie umie poradzić sobie z taką sytuacją. Bardzo często to szkoła jako pierwsza interweniuje, chroniąc przed nieszczęściem. To nauczyciel ma obowiązek zawiadomić pedagoga szkolnego, opiekę społeczną czy policję o niepokojących symptomach. Jest to osoba publiczna na której ciąży taki obowiązek. „Ważne jest pokazanie uczniowi, że może szukać wsparcia u innych osób dorosłych, jeśli nie ma tego w domu rodzinnym. Młode osoby przejawiające zachowania nieodpowiednie, często w ten sposób chcą zwrócić na siebie uwagę. W dzisiejszych czasach należy interweniować jak najszybciej, odchodzi się od przekonania, że to co dzieje się za drzwiami domu ma tam zostać”<sup>8</sup>.

Ważne jest też podejście indywidualne do uczniów. Fakt, że materiał jest przeładowany, a nauczyciele są bardzo rygorystycznie rozliczani i ciężko jest zwrócić uwagę na każdą jednostkę. Niezbędne jest jednak zwrócenie uwagi na tych uczniów szczególnie zdolnych, jak i opóźnionych. W obydwu przypadkach nauczyciel powinien poświęcić więcej czasu i wpłynąć na odpowiedni rozwój. Pedagogika dziecka zdolnego jest stosunkowo niedawno rozwijaną dyscypliną. Dziecko przejawiające jakiś talent może czuć się nielubiane, a materiał najzwyczajniej może go nudzić. Dlatego bardzo ważne jest odpowiednie zwrócenie uwagi i rozwijanie talentu ucznia. W przypadku, gdy uczeń przejawia jakies trudności nauczyciel powinien pomóc mu rozwiązać te problemy np. przed dodatkowe zajęcia wyrównawcze, skierować do poradni psychologiczno-pedagogicznej. Wczesna interwencja nauczyciela odgrywa ważną rolę w prawidłowym rozwoju dziecka<sup>9</sup>.

Nauczyciel przede wszystkim pełni rolę autorytetu. Do jego zadań należy przekazywanie wzorców, wartości i odpowiednich postaw. To nauczyciel musi nauczyć szacunku do rodziców, osób starszych, instytucji, symboli narodowych. Młody człowiek większość swojego czasu przebywa w szkole, tu odbywa się proces socjalizacji. „Ważne jest też żeby nauczyciel zwracał uwagę na więzi koleżeńskie: odpowiednie zachowanie, szacunek do

---

<sup>7</sup> T. Globan-Klas, *Surfowanie czy żeglowanie w cyberprzestrzeni czyli o wychowaniu człowieka medialnego i Homo Internetus*, Kraków 2003, s. 45-49.

<sup>8</sup> B. Kita, *Zadania pracowników szkoły w sytuacji rozpoznania lub podejrzenia krzywdzenia dziecka w rodzinie* [w:] J. Zmarzlik, *Przemoc w rodzinie wobec dziecka. Procedury interwencyjne w szkole*, Warszawa 2011, s. 68-81.

<sup>9</sup> E. Pettak, *Rola nauczyciela we współczesnej szkole*, Warszawa 2008, s 40-41.

kolegów i koleżanek, pomoc słabszym, pracę w grupie. W przyszłym życiu dziecka bardziej się przydadzą umiejętności komunikacyjne i praktyczne niż wiedza książkowa”<sup>10</sup>.

Mimo, że w dzisiejszych czasach dużą rolę stawia się na podejście pedagogiczne do uczniów, zajęcia praktyczne i kreatywność jednak ta niezbędna wiedza „książkowa” jest również niezbędna w rozwoju młodego człowieka. Nauczyciel ma za zadanie w jak najlepszy sposób przekazać wiedzę o świecie ze swojej dziedziny. Pozwala to młodemu człowiekowi zrozumieć istotę funkcjonowania wielu zjawisk, świata, sytuacji politycznych. Pojęcia i definicję jakie zdobywa na zajęciach tworzą jego podstawową wiedzę. To również w szkole nabywane są podstawowe umiejętności pisania, czytania, liczenie.

Zawód nauczyciela jest bardzo trudny i odpowiedzialny. Wymaga on odpowiedniego wykształcenia, ale i predyspozycji osobowościowych. Mimo, że współcześnie rola nauczyciela jest niedoceniana, a media kreują nieprawdziwy obraz szkoły, pedagodzy odgrywają ogromną rolę w życiu młodego człowieka. To oni uczą młodego człowieka o świecie, wyjaśniają wiele zjawisk, definiują trudne pojęcia. Nie chodzi jednak tylko o tą podstawową „książkową” wiedzę, ale również o wychowanie i przekazanie odpowiednich wartości i postaw. Kolejną ważną rolą nauczyciela jest motywowanie i rozwijanie zainteresowań. Myślę, że każdy z nas w swojej edukacji poznał jakiegoś belfra, który szczególnie go czymś zainteresował, zaimponował mu, który miał wpływ na jego dalszą drogę życiową.

### **3. Wizja autorytetu w stosunku do osób dorosłych na przykładzie studium przypadku**

Dorosłość niesie za sobą wiele obowiązków. Większość czasu poświęca się na obowiązki: praca, rodzina, dom. W tym natłoku dnia codziennego ciężko wygospodarować chwilę dla siebie, a co dopiero zaangażować się w życie społeczne.

Działania społeczne charakteryzują się bezinteresownością i dobrowolnym udziałem - wynikają one z przesłanek altruistycznych, a nie przymusu. Wykraczają one poza normalne obowiązki jak np. praca, czy pełnione funkcje w rodzinie i społeczeństwie. Traktuje się je jako jeden z przejawów socjalizacji. Aktywność społeczna polega na angażowaniu się w działania różnych organizacji społecznych i w wolontariat<sup>11</sup>.

Za osobę dorosłą uważamy człowieka dojrzałego zarówno fizycznie, biologicznie i psychicznie. Jest on gotowy do samodzielnego funkcjonowania, podjęcia pracy zawodowej i założenia rodziny. Niesie ze sobą to dużo obowiązków i wyzwań. W dzisiejszych czasach bardzo trudno o zdobycie jakiegokolwiek pracy oraz o utrzymanie się na rynku pracy<sup>12</sup>. Dorosłość jest naturalnym następstwem okresu dorastania i młodości. Wiąże się z tym „podjęcie nowych ról społecznych takich jak: zakładanie rodziny, wychowywanie dzieci, praca zawodowa, a przede wszystkim samodzielne kierowanie własnym życiem”<sup>13</sup>.

### **4. Dane o wychowanku (oparte o wywiad z wychowawcą)**

Klaudia ma 17 lat i we wrześniu rozpocznie naukę w III klasie gimnazjum. Urodzona została w Ostrołęce w 1997. Od prawie pięciu lat jest wychowanką Placówki Pieczy Zastępczej „Korczakówka” w Ostrołęce. Pochodzi z rodziny niepełnej. W placówce pieczy

---

<sup>10</sup> Ł. Raczek-Zymróż, *Współczesne funkcjonowanie nauczycieli w edukacji wczesnoszkolnej*, [w:] Zeszyty Naukowe Opolskiej Szkoły Wyższej w Tarnowie, nr 1/2011

<sup>11</sup> Encyklopedia Internetowa, *biznes PWN*, hasło: „aktywność społeczna”

<sup>12</sup> R. Pachociński., *Andragogika w wymiarze międzynarodowym*, Warszawa 1998, s. 46

<sup>13</sup> E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, Tom II, str. 202-210

zastępczej przebywa od 16.03.2010 roku wg. postanowienia sądu. Klaudia wraz z rodzeństwem (4 siostry i 1 brat) trafili wówczas do grupy interwencyjnej pogotowia opiekuńczego. Wydarzyło się to, po zgłoszeniu problemów rodzinnych pracownikowi placówki przez młodszą z siostr Elę. Dzieci w swoim domu narażone były na przebywanie w patologicznych warunkach, ponieważ często nie miały co jeść oraz były świadkami awantur i bijatyk pomiędzy matką a jej konkubentem, ale też ich fizycznej bliskości. Rodzeństwo, na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Ostrołęce wydziału III Rodzinnego i Nietletnich dnia 21.12.2010 r. trafiło do WPOW typu socjalizacyjnego.

### **5. Charakterystyka wychowanka**

Na podstawie wywiadu z wychowawcą uzyskałem informacje o zachowaniu dziewczynki w placówce i szkole oraz jej wynikach w nauce. Klaudia często kłóci się i sprawia problemy wychowawcze. Niejednokrotnie została złapała na paleniu papierosów. Dziewczyna dba o siebie i porządek w pokoju. Z wykonywaniem dyżurów nie ma większych problemów. Bywa jednak bardzo uparta i opryskliwa wobec wychowawców.

W momencie, gdy coś jest nie jest po jej myśli potrafi zrobić awanturę. Od prawie roku jest „parą” z Łukaszem, który również jest wychowankiem placówki. Łukasz jest już pełnoletni - uczy się i pracuje. Zaobserwowano, że ma dobry wpływ na Klaudię. Z resztą kolegów i koleżanek ma stosunki poprawne, ale nie nawiązuje bliższych znajomości. Rodzeństwo Klaudii jest w młodszymi grupach. Klaudia stara się o nich dbać i troszczyć zwłaszcza o najmłodszą siostrzyczkę i braciszka.

Przez zaniedbanie od strony matki Klaudia rozpoczęła edukację później, dlatego jest dopiero w III klasie gimnazjum (w równoległej klasie z młodszą siostrą Karoliną). Dziewczyna zdaje co roku, ale bez rewelacyjnych wyników. Nie lubi się uczyć i ma problemy. Jej oceny są słabe, szczególnie z edukacji polonistycznej i matematycznej. Lepiej radzi sobie ona na zajęciach muzycznych, technicznych, plastycznych i z zakresu edukacji ruchowej. Dziewczyna ma obniżoną pamięć słuchowo- fonologiczną. Ma również duże trudności w zapamiętywaniu. Klaudia wie, że musi poświęcić więcej czasu na naukę niż jej rówieśnicy, zdaje sobie sprawę ze swoich trudności. Dziewczynka jest już na tyle dojrzała, że rozumie, że edukacja będzie rzutowała na jej przyszłość., dlatego codziennie po szkole wraz z panią pedagog Ewą w placówce wspólnie odrabiają lekcje, powtarzają przerobiony materiał czy przygotowują się do klasówek. W szkole zdarza się, że przeszkadza uczniom oraz nauczycielowi w prowadzeniu lekcji. Tam również ma poprawne kontakty z kolegami i koleżankami z klasy, ale nie nawiązuje z nimi bliższych więzi.

### **6. Dane dotyczące rodziny**

Klaudia wychowywała się w rodzinie niepełnej. Mieszkała razem z matką, jej konkubentem i pięciorgiem rodzeństwa. Jej biologiczny ojciec (i jej czworga rodzeństwa) przebywał w więzieniu. Po odbyciu kary ułożył sobie życie z inną partnerką i ma z nią trójkę dzieci. Niestety Klaudia ich nawet nie zna. Dnia 16.03.2010 roku wraz z trafieniem dzieci do pogotowia opiekuńczego, rodzicom ograniczono prawa rodzicielskie. Matka i jej konkubent są alkoholikami. Oprócz nich, Klaudia ma też babcię, która również jest alkoholiczką. Babcia starała się pomóc. Aczkolwiek mieszka w bardzo złych warunkach sanitarnych oraz jest osobą, która ma trudności w poruszaniu się i boryka się już z chorobami wieku starszego. Nie była ona w stanie zapewnić odpowiedniej opieki dzieciom.

Klaudia pomaga jej w sprzątaniu mieszkania, robieniu zakupów i stara się ją codziennie odwiedzać. Rodzeństwo dziewczynki to 4 siostry : Sylwia (19 lat), Karolina (15

lat); Ela (12 lat), Wiktoria (9lat) i 1 brat: Damian (8 lat). Dzieci posiadają jeszcze dwójkę młodszego rodzeństwa, w wieku 3 i 2 lat, jednak trafiły one do adopcji. Matka dziewczynek obecnie jest w szóstym miesiącu ciąży z dziewiątym dzieckiem.

Najstarsza z siostrz założyła już własną rodzinę, ma męża i półtoraroczne dziecko. To ona, zabiera swoje młodsze rodzeństwo na przepustki. Klaudia ma z nią świetny kontakt. Pomaga jej w opiekowaniu się dzieckiem. Jest wdzięczna siostrze za okazaną miłość i troskę. Z pozostałym rodzeństwem dziewczynka ma dobry kontakt, aczkolwiek często kłóci się z młodszymi siostrami przebywającymi w placówce. Młodsze dziewczynki stwarzają dużo więcej kłopotów wychowawczych. Są również zazdrosne o starszą siostrę. Klaudia od trzech lat nie ma z ojcem żadnego kontaktu. Ma do niego żal o nową rodzinę i, że zapomniał o nich. Matka dziewczynki od 5 miesięcy przebywa za granicą wraz ze swoim konkubentem. Klaudia opowiada, że mama pracuje i chce wychować nienarodzone dziecko. Odwiedziła ją ostatni raz w październiku 2013 r. Wychowawczyni jej młodszych siostrz poznała ich matkę. Opowiadała, że jest to kobieta, która nie dba o siebie, swój wygląd, ma ubogie słownictwo: jest wyniszczona chorobą alkoholową, ale w dalszym ciągu nie podjęła leczenia. Matka kontaktuje się z dziewczynką sporadycznie telefonicznie lub przez „facebook-a”. Obiecywała Klaudii, że zabierze ją na wakacje do siebie i znajdzie jej pracę. Dziewczyna bardzo chciała jechać, ale jej matka nic w tym kierunku nie robiła. Klaudia wierzy w każde słowo mamy. Bardzo do niej tęskni pomimo wszystkich krzywd i przykrości- potrafi jej wszystko wybaczyć.

### **7. Działania podejmowane przez placówkę pieczy zastępczej wobec wychowanka**

Wychowawca Klaudii podejmuje działania mające na celu: zwiększenie jej aktywności w grupie, podejmowanie przez nią zadań z własnej inicjatywy, poprawienie jej zachowania w stosunku do wychowawców. Stara się on motywować dziewczynkę do systematycznej nauki. Współpracuje z innymi wychowawcami oraz panią pedagog, aby wspólnie osiągnąć postawione cele. Wskazuje im, jakie działania należy skierować wobec dziewczynki i co należy przeciwwić. Placówka ma stały kontakt ze szkołą i współpracuje z nią. Dziewczyna uczęszcza na zajęcia wyrównawcze z matematyki. Objęta jest również opieką psychologa i pedagoga szkolnego Klaudia również regularnie chodzi na zajęcia terapeutyczne w placówce m.in. z powodu odrzucenia przez matkę. Często wychowawca odbywa z nią rozmowy na temat jej związku z Łukaszem. Ostrzega ją przed zbyt wczesnym zajściem w ciążę. Klaudia nie jest osobą wylewną. Nie chce rozmawiać o swoich problemach i uczuciach. Stara się ich nie okazywać. Z tego powodu terapia nie do końca przynosi oczekiwane rezultaty.

### **Streszczenie**

Wiek dorastania w jakim znajduje się młodzież jest to czas, który przypomina krętą drogę na której znajduje się wiele znaków. Jest to moment poszukiwania wzorców z którymi najłatwiej się można utożsamić. Czasami jednak trudno jest powołać taki autorytet do życia. Istnieje wiele wzorów autorytetu - szczególnie w świecie dorosłych. Jednak czy poszukiwanie takiego wzorca jest takie proste? Co decyduje o tym, iż młodzież wybiera akurat takie postacie i z nimi właśnie się utożsamia. Czy powodem jest wyniki socjalizacji, która wpłynęła na podejmowane – terażniejsze decyzje czy jednak jest to jednak skutek emocji i tego co się dzieje w życiu nastolatka.

Artykuł przedstawia próbę wskazania tego jaką rolę spełnia autorytet dorosłych w kontekście wizji wzorca młodzieży. Omówiona została rola nauczyciela jako wychowawcy i osoby, która w wielu sferach ma wpływ na młodego człowieka. W tekście zostało sch-

rakteryzowane pojęcie dorosłego a także omówiony jest termin autorytetu. W części końcowej umieszczono podrozdział dotyczący studium przypadku. Fragment został opracowany o analizę wyników badań własnych.

**Słowa kluczowe:** autorytet, socjalizacja, dorosłość, młodzież, ideał, postępowanie, kultura

### Summary

#### *Role of the authority of adults in noticing young people*

An age of growing up young people are in which is a time which resembles the winding road on which many signs are. It is moment of seeking models with which most easily it is possible to identify. However it is sometimes hard to set up such an authority. Many patterns of the authority exist - particularly in world of adults. However is seeking such a model so straight? What is deciding on it, that young people are choosing just such figures and is just identifying with them. Whether he is a reason results of the socialization which influenced on taken - present decisions however however whether it is effect of emotion and what is happening in the life of the teenager.

The article is describing the attempt to indicate what role the authority of adults is fulfilling in the context of the vision of the standard of young people. A role of the teacher as the class tutor and the person which in many spheres is affecting the young man was discussed. Characterised comprehending the adult stayed in the text as well as a date of the authority is discussed. In part final the subsection concerning the case study was put. The fragment was drawn up for analysis of own findings.

**Key Words:** authority, socialization, maturity, young people, ideal, proceedings, culture

### Bibliografia

- Budzianowska K, *Motywująca i kształtująca rola oceniania kluczem do sukcesu ucznia i nauczyciela*, materiały szkoleniowe EKO TUR Instytut Kształcenia. Encyklopedia Internetowa, *biznes PWN*, hasło : „aktywność społeczna”
- Globan-Klas T, *Surfowanie czy żeglowanie w cyberprzestrzeni czyli o wychowaniu człowieka medialnego i Homo Internetus*, Kraków 2003
- Curba E, *Wczesna dorosłość*, [w] *Psychologia rozwoju człowieka*, Tom II. Internetowa Encyklopedia Powszechna PWN, *hasło: nauczyciel*, [www.encyklopedia.pwn.pl](http://www.encyklopedia.pwn.pl)
- Kita B, *Zadania pracowników szkoły w sytuacji rozpoznania lub podejrzenia krzywdzenia dziecka w rodzinie* [w] J. Zmarzlik, *Przemoc w rodzinie wobec dziecka. Procedury interwencyjne w szkole*, Warszawa 2011
- Kończ-Kordzińska Z, *Skuteczny nauczyciel- skuteczna szkoła*, Warszawa 2012
- Milerski B, B. Śliwierski (red.) *Leksykon Pedagogika*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000 r.
- Okoń W, *Słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1987
- Pachociński R., *Andragogika w wymiarze międzynarodowym*, Warszawa 1998
- Pettak E, *Rola nauczyciela we współczesnej szkole*, Warszawa 2008
- Raczek-Zymróz Ł, *Współczesne funkcjonowanie nauczycieli w edukacji wczesnoszkolnej*, [w] *Zeszyty Naukowe Opolskiej Szkoły Wyższej w Tarnowie*, nr 1/2011
- Sikorski S, *Rozważania o kwalifikacji pedagogicznej nauczycieli*, [w] *Zeszyty Naukowe Marynarki Wojennej Rok XLVII nr 2 (165) 2006*

## Nauka i religia – współczesne postrzeganie autorytetów

### Wstęp

Już w XIX wieku, mówiąc o wojnie religii z nauką, Robert Green Ingersoll pisał: *religia rozumna – credo nauki, pokarm dla ciała i ducha*<sup>1</sup>. Nieświadomie wywróżył relacją jaka dziś panuje pomiędzy obydwojma systemami – pełnienie odmiennych funkcji dla świadomości i życia człowieka.

Trwająca od XIX wieku dyskusja nad relacją nauki i religii, do dziś jest ważnym i interesującym problemem rozważań naukowców i teologów, jak i zwykłych ludzi. Współcześnie jednak nie należy rozpatrywać tych dwóch systemów jako rywalizujących ze sobą i poszukujących argumentów o wyższości jednego nad drugim. Celem pozostaje uporządkowanie relacji pomiędzy dwoma systemami i określenie do czego dąży świat nauki i religii, spoglądając ze wspólnej płaszczyzny – służenia człowiekowi.

Nauka i religia to dwa, wysoce istotne wytwory życia społecznego, towarzyszące człowiekowi od zarania dziejów. Stanowią one dwa systemy wiedzy, pretendujące do uznania ich przez społeczeństwo jako całość oraz przez każdą jednostkę w sposób indywidualny za podstawę działań ludzkich oraz źródło norm moralnych i etycznych.

Same pojęcia nauki i religii są trudno definiowalne. Jednakże należy zauważyć, że są one uwarunkowane kulturowo. Na gruncie europejskim można wyodrębnić cechy wyjaśniające te terminy, prezentowane w niniejszej pracy. Nauka i religia winny być definiowane funkcjonalnie, a nie substancjalnie – przedstawiać społeczne lub indywidualne funkcje idei Boga lub prawdy<sup>2</sup>.

Spór o relację pomiędzy nauką a religią jest ciągle dyskutowany i nie traci na swej aktualności. Chociaż rolę fundamentu etyki coraz częściej przypisuje się ówczesnej filozofii moralności<sup>3</sup>, na religię próbuje się patrzeć jako na próbę dostosowania zasad wiary do racjonalnej jednostki, opartej na tezach naukowych.

Metaforyczne pojęcie wojny nauki z religią jest obecne w filozofii nauki od XIX wieku. Występuje zarówno w szkole pozytywistycznej, jak i naturalistycznej. Jednakże nie jest to jedyny sposób patrzenia na wzajemne relacje obydwu systemów.

### 1. Modele wzajemnych relacji

Należy zwrócić uwagę na dwa modele wzajemnych relacji pomiędzy nauką a religią<sup>4</sup>. Pierwszym z nich jest model konfrontacyjny, posługujący się terminami *wojny*, czy *konfliktu* i odnoszący się do stanowiska w dyskusji nad relacją religii i nauk przyrodniczych. Jego zwieńczenie stanowiły publikacje J. W. Drapera i A. D. White'a opublikowane pod koniec XIX wieku<sup>5</sup>. Podejście to zakłada, że historia nauki to nie tylko proces odkrywania, ale historia konfliktu walczących ze sobą sił – umysłu, symbolizującego naukę oraz

---

<sup>1</sup> Cf., R. G. Ingersoll, *What is religion?*, [w:] *idem, Dresden Memorial Edition of Ingersoll's Works*, t. IV, Drezno 1954.

<sup>2</sup> A. McGrath, *Religia: sprzymierzeniec czy wróg nauki?*, [w:] *idem, Nauka i religia*, tłum. M. Chojnacki, wyd. WAM, Kraków 2009, 45-47.

<sup>3</sup> Etyka jest osadzana i staje się częścią filozofii w podejściach liberalnych i libertariańskich.

<sup>4</sup> Cf., A. McGrath, *Religia: sprzymierzeniec...*, *op. cit.*

<sup>5</sup> Publikacje: J. W. Draper, *History of the Conflict between Religion and Science*, oraz A. D. White, *History of the Warfare of Science with Theology in Christendom*.

wiary, odniesionej do religii, wierzeń i tradycji, mającej charakter ograniczający<sup>6</sup>. Rolą nauki jest tu wyzwolenie ludzkości. A. McGrath dostrzega jednak, że podejście to jest uwarunkowane specyficzną przestrzenią – epoka wiktoriańska formułująca grupę społeczną intelektualistów oraz wpływ teorii darwinowskiej i wizja ewolucjonizmu.

Drugim przypadkiem określania relacji między nauką i religią są modele niekonfrontacyjne, występujące w dwóch odsłonach<sup>7</sup>. Jednym z nich jest uznanie zbieżności nauki i religii i postawa wzajemnego dostosowywania się systemów do siebie poprzez reinterpretowanie prawd wiary i poszukiwanie miejsca dla odkryć naukowych w ramach religii. Przedstawiciele tegoż rozwiązania (F. D. E. Schleiermacher, A. Ritschl, Ch. Raven) niejednokrotnie wskazywali na konieczność stosowania tych samych metod w ramach dociekań naukowych i religijnych<sup>8</sup>. Obok uznania zbieżności, wśród modeli niekonfrontacyjnych dostrzegany jest model całkowitego rozdziału nauki od religii. Istotne tu jest zwrócenie uwagi, że nauki przyrodnicze i religia nie wiążą się ze sobą tak ściśle, jak nauki społeczno-humanistyczne. Te pierwsze opierają się o inne założenia i poszukują współzależności (działaniem przyczyn wtórnych), odpowiadając na pytanie *jak?*. Religia skupia się wokół pytania *dłaczego?* i szuka ostatecznego źródła i celu świata (działanie przyczyn pierwszych)<sup>9</sup>. Teza o pełnej odrębności religii i nauki<sup>10</sup>, jako systemów wiedzy odnoszących się do różnych przedmiotów, nie może jednak zostać urzeczywistniona. Sfery te są do siebie zbliżone, gdyż kreują człowieka i wpływają na jego postrzeganie. Ilość związków pomiędzy nimi jest liczna, a ponadto religia wciąż odwołuje się do nauki<sup>11</sup>.

## 2. Nauka i religia - pojęcia

Po rozważeniu dwóch możliwych podejść i modeli wzajemnego stosunku nauki i religii, należy przyjrzeć się, co kryje się za każdym z tych pojęć i jaka jest ich dywersyfikacja. Nauka to system wiedzy wyjaśniającej, której uzasadnienie jest zawsze oparte na empirii<sup>12</sup>. Odwołując się do zmysłów, tego, co rzeczowe, nauka bazuje na argumentacji *a posteriori*. Jej celem autotelicznym jest dążenie do prawdy. Prawda jest jednak warunkowana doświadczeniem i pozostaje ideą odwoływalną<sup>13</sup>. Nauka zatem jest tworem dynamicznym i zmiennym, dostosowującym się do bieżącego poziomu rozwoju i aktualnego doświadczenia. Dążenie do prawdy w taki sposób jest realizowaniem pojęcia prawdy kore-

---

<sup>6</sup> Cf., J. W. Draper, *Dzieje stosunku wiary do rozumu*, tłum. J. Karłowicz, wyd. L. Polak, Warszawa 1882.

<sup>7</sup> A. McGrath, *Religia: sprzymierzeniec...*, op. cit., s. 72-74.

<sup>8</sup> Cf., Ch. Raven, *Natural Religion and Christian Theology*, University Press, Cambridge 1953.

<sup>9</sup> Cf. L. Gilkey, *Maker of Heaven and Earth. A study of the Christian doctrine of creation*, Dumbleday Garden City, Nowy Jork 1959.

<sup>10</sup> Cf., S. J. Gould, *Rocks of ages: sciences and religion in the fullness of life*, Ballantine Books, Nowy Jork 2002.

<sup>11</sup> Cf., R. Dawkins, *Bóg urojony*, tłum. P. J. Szwejcer, Wyd. CiS, Warszawa 2007.

<sup>12</sup> Empiryzm jako idea jest obecny w myśleniu o nauce od czasów Arystotelesa. Jednak powrót jego popularność datuje się na XVII wiek. Wówczas to John Lock zaatakował pojęcie idei wrodzonych i apriorycznych założeń o istnieniu Boga, uznając, że tylko percepcja zmysłowa warunkuje wiedzę o istnieniu i naturze. Cf., J. Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, tom II, tłum. B. J. Gawecki, PWN, Warszawa 1955.

<sup>13</sup> Idea prawdy na gruncie nauki europejskiej ewoluowała. Według Arystotelesa *prawda* to zgodność z myślą. Św. Tomasz z Akwinu za *prawdę* uznawał zgodność z rzeczywistością. Dziś w obrębie nauki mówić należy o *prawdzie* jak zgodności ze słowem, czyli zgodności twierdzeń i zdań z całą teorią naukową, umożliwiającym powtarzalność procesu badawczego.



spendencyjnej, czyli zgodności całego systemu zdań, składających się na wiedzę w danej dziedzinie. Bazą nauki, założeniami niepodważalnymi, jest arystotelesowska idea naukowości, definiująca prawdę i empiryzm.

Religia także pozostaje zorganizowanym systemem wiedzy. Jednak jest to system przyjmowany nie poprzez empirię, a akt wiary. Jego osobliwość stanowi nieodwoływalność. System wiedzy religijnej nie musi pozostawać zgodny z rzeczywistością w sposób obligatoryjny. Jego celem nadrzędnym jest bowiem zgodność z wolą Bożą, a nie realizowanie założenia idei doświadczenia. Nie oznacza to, że empiryzm jest odrzucony – jest on dopuszczalny, lecz tylko wtedy, gdy pozostaje zgodny z tym, co wynika z praw boskich. Religia realizuje tym samym pojęcie prawdy scholastycznej, czyli zgodności z prawdami religijnymi. Jest w związku z tym zjawiskiem statycznym, nie charakteryzującym się pojęciem zmiany w sposób kategoriyczny.

### 3. Podobieństwa systemów wiedzy

Jednakże oprócz zarysowych tu różnic, należy wskazać istotne podobieństwa w obydwu prezentowanych systemach wiedzy. Patrząc oczami socjologa wiedza naukowa jest wytworem kulturowym człowieka, który pełni rolę środka do osiągnięcia celów i interesów<sup>14</sup>. W ten sam sposób postrzegana jest także religia – jako zjawisko społeczne. W związku z tym podobieństwem, na które należy zwrócić przede wszystkim uwagę, jest fakt, że obydwa prezentowane systemy – nauka i religia, są systemami pewnej wiedzy i stanowią społeczny wytwór kulturowy. Moralność, etyka, tradycja, obyczaje, prawa stanowione, wiedza to systemy normatywne naszej kultury. To formy zjawisk społecznych wytwarzanych przez jednostki.

Zarówno religia jak i nauka posiadają oparcie w filozofii. Przyjmując tu założenie, że filozofia nie jest częścią nauki, lecz jej podstawą, można wykazać następujące spojrzenie – religia to porządek, którego fundament spoczywa w filozofii życia<sup>15</sup>, zaś wiedza skupiona jest na filozofii nauki. Odwołanie się do odrębnych części filozofii generuje różnice – odmienny sposób powstawania, tworzenia i uprawiania prezentowanych systemów. Wiedza może zaistnieć dzięki konkretnej wizji filozofii, przyjmowanej przez system naukowy. Co istotne, filozofii tej nie można uzasadniać, jest przyjmowana apriorycznie, nie poprzez uzasadnienia empiryczne. Filozofia daje zatem stan prawdy koherencyjnej – stan poprawnej logiczności i wynikania. Stanowi zatem konkluzje i wnioski logicznie nieodnoszące się do realnego stanu rzeczy. Jest budowana na aksjomatach i może stanowić idee normatywne (w tym wizje przyszłości, czegoś korzystniejszego), będące punktem wyjścia do rozważań naukowych. To zespół założeń lub paradygmat, w odniesieniu do którego buduje się teorię naukową. Podobnie jest w przypadku religii – filozofia rozumiana jako wiedza przyjęta aktem wiary, jest założeniem apriorycznym., którego wstępnych założeń się nie rozważa.

Dodatkowo należy zwrócić uwagę, że nauka stanowi obustronną relację badacza i przedmiotu badanego. O ile w obrębie nauk przyrodniczych sfera podmiotu i przedmiotu jest ściśle od siebie niezależna i posiada autonomię, to w przypadku nauk humanistyczno-społecznych trudno jest te dwa elementy od siebie odseparować. Badanie bowiem dotyczy świadomych jednostek, które pod wpływem procedury naukowej zmieniają się i wpływają w wyraźny sposób na podmiot badający. Relacja podmiotu i przedmiotu warun-

---

<sup>14</sup> A. McGrath, *Religia: sprzymierzeniec...*, *op. cit.*, s. 68.

<sup>15</sup> Nurt krytyczny wobec scjentyzmu pozytywistycznego, prezentowany m. in. przez H. Bergsona, F. Nietzschego, W. Diltheya.

kują poznanie, wyjaśnianie i dochodzenie do wiedzy wzajemnie na siebie oddziaływującą. Religia jest relacją jednostki z ideą, ich systemem bądź konkretną wartością, wynikającymi z prawd boskich. Jednakże tu również zachodzi sprzężenie zwrotne i co najważniejsze – kształtowanie podmiotu. W związku z tym zarówno nauka, jak i religia, warunkują podmiot, zmieniają jego świadomość i wpływają na jego działania.

Konieczne jest także spojrzenie na kwestię wartościowania. Wartościowanie odrzucone przez naukę w rozumieniu pozytywistycznym, zostało w pewnym stopniu zrehabilitowane podczas refleksji nad naukami społecznymi. Do czasu prężnego rozwoju tych ostatnich, zakładano, że nauka jest wyzbyta wartościowania i ocen, zachowując tym samym pełny obiektywizm. Pierwsza połowa XX wieku to zwrócenie uwagi na uwikłanie nauki w system wartości. System ten definiowany jest jako założenie, pewne wstępne informacje, paradygmaty, które stanowią bazę do badań właściwych. Wprowadzenie wartościowania w postaci rozróżnienia wartości na kategoryczne i autoteliczne<sup>16</sup>, powoduje, że nauka tak samo, jak religia pozostaje osadzona w pewnym systemie założeń i charakterze wartościowym. Dodatkowo wymiar aksjologiczny nauki ma charakter dwukierunkowy - wartościowanie oparte jest na warunkowaniu nauki z zewnątrz poprzez inne elementy kultury oraz z wewnątrz poprzez ludzką ułomność.

Tu rodzi się kolejny aspekt - nauka charakteryzuje się ograniczeniami poznawczymi jednostki. Są to ograniczenia empiryzmu dotyczące genetyki, biologii, wiedzy, kultury – jej czasu i przestrzeni, oraz języka. Religia także zakłada ułomność jednostki. Jej poznanie i działanie pozostaje nieidealne, a celem staje się ciągłe doskonalenie. Wizja człowieka przyjmowana apriorycznie pod względem możliwości poznawczych jest zbieżna w obydwu przypadkach. Podobieństwo jest także dostrzegalne w wierze w możliwości poznawcze. W przypadku nauki kwestia ta jest oczywista – człowiek zmysłowo postrzega świat, a jego doświadczenia generują wiedzę. Religijna wizja jednostki opiera się na zmyśle moralnym, rozdzielającym dobro od zła, ale także na zdolności do zdobywania wiedzy o świecie i człowieku<sup>17</sup>.

#### 4. Autorytety

Religia i nauka realizują rolę autorytetu i dla obudowy systemów istotne jest zwrócenie uwagi na owe pojęcia i wskazanie o jaki typ autorytetu są one oparte.

Jeśli spojrzymy na pojęcie autorytetu jako przedmiot badania, to jest on pojmowany zarówno jako rzecz, cecha, jak i relacja<sup>18</sup>. Buduje on stosunek oparty o zasady: niezwrótności (autorytet nie jest wzajemny), asymetryczności (autorytet jest konkretnym pojęciem różnym dla każdej dziedziny) oraz przechodności (autorytet tworzy określoną hierarchię podmiotów)<sup>19</sup>.

Autorytet należy podzielić za J. Bocheńskim na dwa rodzaje, który to podział jest rozłączny. Pierwszy z nich to autorytet *wiedzącego* – epistemiczny<sup>20</sup>. Pojęcie to odnosi się to wiedzy i przysługuje podmiotom najlepiej znającym dany przedmiot. Elementami tegoż autorytetu jest pojęcie prawdy, kompetencji oraz uzasadnienia w formie doświadczenia lub

---

<sup>16</sup> Cf., C. Hempel, *Filozofia nauk przyrodniczych*, tłum. B. Stanosz, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001.

<sup>17</sup> A. Platinga, *Naturalizm przeciwko nauce*, [w:] D. Dennett, A. Platinga, *Nauka i religia. Czy można je pogodzić?*, tłum. M. Furman, Ł. Kwiatek, Copernicus Center Press, Kraków 2014, s. 123-127.

<sup>18</sup> J. Bocheński, *Logika i filozofia. Wybór pism*, oprac. J. Parys, PWN, Warszawa 1993, s. 195-217.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 223.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 240-253.

przez wnioskowanie. Cel nadrzędny stanowi tu wiedza i dochodzenia do teorii prawdziwych. To jedyny autorytet gwarantujący poznanie i będący stanem wiarygodności merytorycznej. Odnosi się od siły perswazji i legitymizacji wiedzy.

Drugi rodzaj autorytetu to autorytet *przełożonego* – deontyczny<sup>21</sup>. Jest on bezpośrednio związany z mocą sprawczą i władzą. Wiąże się z nim tworzenie klasy dyrektyw i reguł postępowania. Jego cel ma wymiar praktyczny – osiągnięcie konkretnych działań i zachowań. Ponadto jednostka podległa autorytetowi musi być przekonana, iż wykonanie dyrektyw przybliży ją do wyznaczonego przez ów autorytet celu, w który sama wierzy. Istotne jest zwrócenie uwagi na aspekt uzasadnienia – autorytet deontyczny może funkcjonować bez uzasadnienia, gdyż istotę stanowi realizacja wskazanych powinności. Nadrzędną rolę odgrywa tu zbiór praw. Odnosi się on do działania i jest autorytetem w dziedzinie postępowania.

### Podsumowanie

Od dziewiętnastowiecznego przełomu pozytywistycznego, którego efektem było złączenie nauk społecznych z matematyką i empirią, kwestionowano interpretację świata społecznego opartą o historię i teologię. Antropologia chrześcijańska i teologiczna wizja światopoglądowa zostały zderzone z pojęciem nauki i prymatem rozumu. Założenie racjonalizmu uznaje, że możliwe jest określanie tego, co dobre, a co złe nie odwołując się przy tym do religii. Postawa bazująca wyłącznie na idei rozumu miała na celu uwolnienie ludzkiej wiedzy i pojęcia prawdy od wiary i religii<sup>22</sup>. Jednakże racjonalizm przeciwstawia autorytet nauki rozumowi<sup>23</sup>, gdyż nauka jest zjawiskiem prób i ciągłego doskonalenia się. Wcześniej lub później konieczne stają się jej modyfikacje i zmiany, gdyż nie wszystko pozostaje w danym czasie i przestrzeni możliwe do zweryfikowania<sup>24</sup>. Przykład stanowią przewroty i zmiany paradygmatów badawczych. Jeśli iść za racjonalizmem napotkać można na trudność w definiowaniu pojęcia nauki. W związku z tym należy uznać, że nauka, działając w duchu autorytetu epistemicznego, jest nauką krytyczną<sup>25</sup>.

Jednak nawet to stanowisko odrębności świata przyrody i religii zostaje poddane w wątpliwość. Widać to w przypadku rozważań, których przedmiot stanowi możliwość pogodzenia przyrodniczej teorii ewolucji – symbol nauki - z prawdami religijnymi<sup>26</sup>. Ich efekt ukazuje jednak, że przekonania i dążenia człowieka mają na celu znalezienie prawdy, niewykluczając przy tym też Darwina i religii<sup>27</sup>. Nie podważa to słuszności teorii ewolucji i jej znaczącej roli jako narzędzia porządkującego wiedzę przyrodniczą.

---

<sup>21</sup> *Ibidem*, s.266-277.

<sup>22</sup> A. McGrath, *Religia i filozofia nauki*, [w:] *idem*, *Nauka i religia*, tłum. M. Chojnacki, wyd. WAM, Kraków 2009, s. 84.

<sup>23</sup> J. Bocheński, *op. cit.*, s. 256.

<sup>24</sup> *Cf.*, B. Russell, *Obszary konfliktu*, [w:] *idem*, *Religia i nauka*, tłum. B. Stanosz, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2006.

<sup>25</sup> J. Bocheński, *op. cit.*, s. 256.

<sup>26</sup> M. Hohol, Ł. Kwiatek, *Wstęp. Między konfliktem a integracją*, [w:] D. Dennett, A. Platinga, *Nauka i religia. Czy można je pogodzić?*, tłum. M. Furman, Ł. Kwiatek, Copernicus Center Press, Kraków 2014, s. 11.

<sup>27</sup> A. Platinga, *Superman kontra Bóg*, [w:] D. Dennett, A. Platinga, *Nauka i religia. Czy można je pogodzić?*, tłum. M. Furman, Ł. Kwiatek, Copernicus Center Press, Kraków 2014, s. 99

Idąc jednak za tezami K. Bartha<sup>28</sup> i niekonfrontacyjnym modelem relacji religii i nauki, należy zauważyć, że religia powinna mieć praktyczne znaczenie i pełnić rolę użyteczną społecznie. Dziś, przyglądając się w jaki sposób obydwie systemy są budowane, dostrzegamy, że możliwy jest dialog poszczególnych autorytetów. Systemy te nie powinny ze sobą rywalizować, lecz pełnić odrębne funkcje w społeczeństwie – nauka ma pełnić funkcję eksplanacyjną, wyjaśniać świat i dążyć do jak najpełniejszego jego zrozumienia, zaś religia winna pełnić istotną rolę w sferze moralnej i etycznej, dając system wartości. System religijny oferuje dyrektywy etyczne i integralną wizję człowieka, która została utrwalona także w europejskim postrzeganiu jednostki jako podmiotu prawa<sup>29</sup>. Wspomniany wcześniej konflikt wynikał z odnoszenia religii wyłącznie do nauk matematyczno-przyrodniczych, cechujących się rygorem praw logicznych i liczb. Spojrzenie na religię poprzez zestawienie jej z naukami społecznymi i spojrzenie na nią jako zjawisko społeczne pozwala na stworzenie relacji, a nie antagonizmu. Co więcej pozwala nauce wkroczyć w sferę religii i badać ją jak każde inne zjawisko społeczne, a przede wszystkim jej znaczenie, funkcje i wpływ. Umysł ludzki nakierowany na poszukiwanie prawdy przyjmuje milczące założenie naturalizmu w każdym akcie dążenia do wiedzy<sup>30</sup>. Warto też zauważyć, że pielęgnowanie stosunku konfliktu pomiędzy prezentowanymi pojęciami, generuje nieufność oraz mniejsze społeczne zaufanie do każdego z nich<sup>31</sup>.

### Streszczenie

Praca przedstawia pojęcie nauki i religii oraz sposoby ujmowania ich wzajemny relacji. Zwięzły wstęp nakreśla panujący obecnie pomiędzy nimi stosunek. Artykuł prezentuje modele wzajemnych relacji – model konfrontacyjny oraz dwa modele niekonfrontacyjne (zbieżności i całkowitego rozdziału). Następnie ukazana jest odrębna wizja prawdy w pojęciach religii i nauki oraz jej konsekwencje. Kolejna część to przedstawienie podobieństw tych dwóch najistotniejszych wytworów społecznych. W oparciu o teorię J. Bocheńskiego wywiedzione są wnioski dotyczące autorytetów poszczególnych systemów wiedzy: naukowej i religijnej.

### Summary

The paper shows concepts of science and religion and ways of presentation relation between them. The brief introduction includes their current attitude to each other. The paper presents models of relationships – confrontational model and two non-confrontational models (convergence and total separation). The next part includes distinct visions of truth in the concept of religion and in the concept of science. There are also presented consequences of it. Then the author shows similarities of two most important social systems created by humans. Based on J. Bocheński theory the paper shows two types of authorities – authority of science and authority of religion.

---

<sup>28</sup> Cf., K. Barth, *Jedna chwila – jedno spojrzenie: rozważania*, tłum. W. Szymona, wyd. M, Kraków 2004.

<sup>29</sup> I. Dec, *Nauka i religia. Odrębność-współpraca*, wyd. naukowe PAT, Kraków 2004, s. 218.

<sup>30</sup> D. Dennett, *O prawdach, które nie sięgnęły celu*, [w:] D. Dennett, A. Platinga, *Nauka i religia. Czy można je pogodzić?*, tłum. M. Furman, Ł. Kwiatek, Copernicus Center Press, Kraków 2014, s. 84.

<sup>31</sup> A. Platinga, *Naturalizm przeciwko nauce*, [w:] D. Dennett, A. Platinga, *Nauka i religia. Czy można je pogodzić?*, tłum. M. Furman, Ł. Kwiatek, Copernicus Center Press, Kraków 2014, s. 123-127.

## **Bibliografia**

- Barth K., *Jedna chwila – jedno spojrzenie: rozważania*, tłum. W. Szymona, wyd. M, Kraków 2004.
- Bocheński J., *Logika i filozofia. Wybór pism*, oprac. J. Parys, PWN, Warszawa 1993.
- Dawkins R., *Bóg urojony*, tłum. P. J. Sz wajcer, Wyd. CiS, Warszawa 2007.
- Dec I., *Nauka i religia. Odrębność-współpraca*, wyd. naukowe PAT, Kraków 2004.
- Dennett D., Platinga A., *Nauka i religia. Czy można je pogodzić?*, tłum. M. Furman, Ł. Kwiatek, Copernicus Center Press, Kraków 2014.
- Draper J. W., *Dzieje stosunku wiary do rozumu*, tłum. J. Karłowicz, wyd. L. Polak, Warszawa 1882.
- Gilkey L., *Maker of Heaven and Earth. A study of the Christian doctrine of creation*, Doubleday Garden City, Nowy Jork 1959.
- Gould S. J., *Rocks of ages: sciences and religion in the fullness of life*, Ballantine Books, Nowy Jork 2002.
- Hempel C., *Filozofia nauk przyrodniczych*, tłum. B. Stanosz, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001.
- Ingersoll R. G., *What is religion?*, [w:] *idem, Dresden Memorial Edition of Ingersoll's Works*, t. IV, Drezno 1954.
- Locke J., *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, tom II, tłum. B. J. Gawecki, PWN, Warszawa 1955.
- McGrath A., *Nauka i religia*, tłum. M. Chojnacki, wyd. WAM, Kraków 2009.
- Raven Ch., *Natural Religion and Christian Theology*, University Press, Cambridge 1953.
- Russell B., *Obszary konfliktu*, [w:] *idem, Religia i nauka*, tłum. B. Stanosz, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2006.

## **Mediacja rodzinna z udziałem dziecka szansą na podtrzymanie autorytetu rodziny. Aspekty prawne i psychologiczne.**

### **Wprowadzenie**

Artykuł ma na celu przedstawienie roli, jaką odgrywa mediacja między rodzicami w oczach dzieci, jak również wskazanie znaczenia roli dziecka podczas mediacji rodzinnej. Należy zauważyć, że pomimo rozwoju materii mediacji rodzinnej jako alternatywnej formy rozwiązywania sporów między małżonkami, możliwość ta nie jest do końca wykorzystywana. W niniejszym opracowaniu uwaga między innymi zostanie skupiona na kwestii tego, czy dziecko w ogóle powinno uczestniczyć w mediacji a nadto, jaki wpływ ma ona na jego rozwój. Przede wszystkim natomiast, rozważone zostanie, czy uczestnictwo dzieci w tej formie rozwiązywania sporów odnosi adekwatny do zamierzonego skutek. Rodzina niewątpliwie stanowi jeden z najistotniejszych aspektów w życiu dziecka, dlatego też rodzice powinni dążyć do podtrzymania istniejącej między nimi więzi. W ramach końcowej konkluzji wskazane zostanie, dlaczego tak ważne jest skorzystanie z instytucji mediacji. Rozważone będzie również, co należałoby poczynić aby instytucja ta zyskała na znaczeniu.

Kwestie związane z prowadzeniem mediacji rodzinnej w Polsce rokuja bardzo dobrze, o czym świadczą niewątpliwie liczne sprawy podejmowane przez mediatorów, w ostatnich latach wykazano, iż liczba mediacji rodzinnych wzrosła. Mediacja rodzinna od czasu jej wprowadzenia, datowanego na rok 2005, zyskała szeroki krąg zwolenników<sup>1</sup>. Każdego roku liczba spraw rodzinnych wzrasta w odniesieniu do kwestii rozwodu, alimentów, kontaktów z dziećmi czy władzy rodzicielskiej, wprost proporcjonalna tendencja zauważalna jest również w przypadku spraw, które zostają zgłaszane do mediacji<sup>2</sup>.

Nie sposób jednak byłoby odnieść się do kwestii mediacji rodzinnej nie podejmując próby jej zdefiniowania. Jak wskazuje M. Kazimierzak, uniwersalną kwestią w odniesieniu do pojęcia mediacji jest sytuacja, w której to strony dążą do rozwiązania problemu w sytuacji spornej, w której się znalazły<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Dowodem na powyższe stwierdzenie było umieszczenie mediacji rodzinnej w Ustawie z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz. U. 2015, poz. 332 tekst jednolity). Mediacja w tym przypadku miała za zadanie spełnianie jednej z form pracy z rodziną, ściślej kwestia ta doprecyzowana została w art. 10 ust. 3 tejże ustawy.

<sup>2</sup> M. Kazimierzak, J. Kazimierzak, *Mediacja rodzinna. praktyczny poradnik*, Toruń 2015 r., s. 9.

<sup>3</sup> Inna definicja natomiast została skonstruowana przez Społeczną Radę do spraw Alternatywnych Metod Rozwiązywania sporów Przy Ministrze Sprawiedliwości, która to definiuje mediację jako: "dobrowolny i poufny proces, w którym fachowo przygotowana, niezależna i bezstronna osoba, za zgodą stron pomaga im poradzić sobie z konfliktem. Mediacja pozwala jej uczestnikom określić kwestie sporne, zmniejszyć bariery komunikacyjne, opracować propozycję rozwiązań, i jeżeli taka jest wola stron zawrzeć wzajemne satysfakcjonujące porozumienie". za: M. Kazimierzak, J. Kazimierzak, *op. cit.*, s. 11. Dla obszerniejszego przedstawienia problemu należałoby również wskazać definicję W. Ch. Moore'a, który to odnosząc się do pojęcia mediacji wskazał, iż jest to "interwencja w negocjacje lub konflikt akceptowalnej trzeciej strony, która ma minimalną możliwość podejmowania decyzji lub w ogóle pozbawiona jest możliwości, która towarzyszy zaangażowanym stronom w dobrowolnym zmierzaniu do obustronnie akceptowalnego porozumienia". Dodatkowo, obok rozwiązywania konkretnych problemów, mediacja może ustanowić lub wzmocnić relacje oparte na wzajemnym zaufaniu i szacunku pomiędzy stronami lub wspomóc zakończenie

## 1. Cele i podstawa prawna prowadzenia mediacji rodzinnej

Podstawa prawna prowadzenia mediacji rodzinnej oparta jest: na ustawie z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego<sup>4</sup> (zwanej także „ustawą o mediacji), na Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 listopada 2005 r. w sprawie wysokości wynagrodzenia i podlegających zwrotowi wydatków mediatora w postępowaniu cywilnym<sup>5</sup>, na ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny<sup>6</sup>, oraz na ustawie z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych<sup>7</sup>. Merytoryczną podstawę prowadzenia mediacji wyznaczają natomiast: Standardy prowadzenia mediacji<sup>8</sup> i postępowania mediatora uchwalone przez Społeczna Radę do spraw Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości w dniu 26 czerwca 2006 r., a także Standardy Prowadzenia Mediacji Rodzinnej przez członków Stowarzyszenia Mediatorów Rodzinnych przyjęte w Warszawie 18 listopada 2005<sup>9</sup>.

Jak wskazuje Agata Gójska, cele mediacji rodzinnej mogą mieć dwojaki charakter. Po pierwsze, mogą odnosić się one do warunków, jakie należy spełnić, aby doszło do pojednania bądź też ugodowego ustalenia tego, co będzie po rozwodzie. Podkreśla się również, że aby w ogóle mówić o celach, muszą one być tożsame dla każdej ze stron<sup>10</sup>.

Należy również zwrócić uwagę na fakt, że mediacja rodzinna ma charakter szczególnie między innymi z uwagi na biorących w niej udział uczestników. W przypadku tego rodzaju mediacji mamy do czynienia, co do zasady, z uczestnikami, których powiązania wynikają z więzów krwi czy też powinowactwa. W jej obrębie wskazać możemy małżonków, czy też dzieci, dla których to mediacja tego typu ma szczególnie charakter, głównie z uwagi na czynnik emocjonalny<sup>11</sup>.

Jak wskazane zostało w zaleceniu nr R (98)1Komitetu Ministrów Rady Europy<sup>12</sup> mediacja rodzinna powinna być ukierunkowana przede wszystkim na:

- poprawę komunikacji wewnątrz rodziny,
- ograniczenie konfliktu między stronami w sporze,
- dążenie do rozstrzygnięcia w sposób polubowny,
- utrzymanie kontaktów między rodzicami a dziećmi,

---

relacji w sposób minimalizujący koszty emocjonalne i psychiczne. za: M. Kazimierczak, J. Kazimierczak, *op. cit.*, s. 12.

<sup>4</sup> Dz. U. 2005, nr. 178, poz. 1478.

<sup>5</sup> Dz. U. 2013, poz. 218 tekst jednolity.

<sup>6</sup> Dz. U. 1964 r., nr. 16, poz. 93 z późn. zm.

<sup>7</sup> Dz. U. 2005 r., nr. 167, poz. 1398 z późn. zm.

<sup>8</sup> Wśród standardów wyróżnić należy: Standard I – Dbanie przez mediatora o dobrowolność uczestniczenia w mediacji i zawieranie porozumienia, Standard II – Mediator jest neutralny wobec przedmiotu sporu, Standard III – Mediator jest bezstronny wobec uczestników mediacji, Standard IV – Mediator dba o poufność mediacji, Standard V Mediator rzetelnie informuje strony o istocie przebiegu mediacji, Standard VI – Mediator dba o wysoki poziom swoich kwalifikacji zawodowych, Standard VII – Mediator współpracuje z innymi specjalistami dla dobra postępowania mediacyjnego, Standard VIII – dotyczący przerwania lub zakończenia postępowania mediacyjnego, Standard IX – Mediator zapewnia stronom odpowiednie miejsce do prowadzenia mediacji.

<sup>9</sup> <http://www.poradnia-senso.pl/index.php/standardy-mediacji> (dostęp 22.01.2015 r.).

<sup>10</sup> A. Gójska, *Mediacja w sprawach rodzinnych*, Warszawa 2011 r., s.10.

<sup>11</sup> A. Cybulko, *Mediacja w sprawach rodzinnych*, [w:] E. Gmurzyńska, R. Morka. (red.) *Mediacja: teoria i praktyka*, Warszawa 2009 r., s.193-194.

<sup>12</sup> Rekomendacja Komitetu Ministrów Rady Europy z dnia 21 stycznia 1998 r. dotycząca mediacji w sprawach rodzinnych, .

- obniżenie kosztów jakie towarzyszą separacji i rozwodowi<sup>13</sup>.

## 2. Mediacja w sytuacji konfliktu rozwodowego

Kwestie związane z nieporozumieniami i niepowodzeniami, a co za tym idzie z kryzysami w małżeństwie są zjawiskiem, które to można zaobserwować stosunkowo często. Czynniki emocjonalny małżonków w tym wypadku odgrywa bardzo dużą rolę, to właśnie on warunkuje podjęcie samej decyzji o rozstaniu. Często małżonkowie, chcąc uregulować swoją sytuację prawną na drodze sądowej, nie dostrzegają możliwości jakie daje mediacja będąca alternatywną formą rozwiązywania sporów. Możliwe, iż w przypadku kiedy małżeństwo podjęłoby się skorzystania z instytucji mediacji, miałyby możliwość rozwiązania istniejącego między nimi sporu, a tym samym zapewnienia prawidłowych wzorców rodzinnych swoim dzieciom, których dobro w tym względzie jest najważniejsze. Należy jednak pamiętać, że nie w każdym wypadku możliwe byłoby wypracowanie konsensusu przez pary małżeńskie, chociażby z racji nasilenia konfliktu pomiędzy nimi, wówczas mediacja mogłaby prowadzić do zachowania jak najlepszych relacji pomiędzy byłymi małżonkami, co niewątpliwie również sprzyjałoby przekazywaniu odpowiednich postaw i wzorców potomstwu<sup>14</sup>.

## 3. Dziecko jako uczestnik mediacji

Trzeba mieć na uwadze fakt, że każdy rozwód, czy separacja rodziców niesie za sobą negatywne skutki dla dziecka z uwagi na zmiany, jakie zostają poczynione w odniesieniu do struktury rodziny. Modyfikacji ulegają relacje między poszczególnymi członkami rodziny. Małżonkowie odczuwają skutki odejścia partnera, natomiast dzieci – utraty rodzica.

Wówczas, na drodze relacji dzieci i rodziców napotykanie są wszelakie trudności, wśród których jako najistotniejsze wskazać można mniejsze zainteresowanie dziećmi ze strony rodziców, gdyż pochłonięci są oni własnymi problemami. Kluczowa dla rozwiązania problemów w tym zakresie jest rola skupiona w rękach mediatora, który to musi wnikliwie ustalić, w jakim stanie znajdują się dzieci w obliczu separacji, czy rozwodu, aby móc uzmysłowić rodzicom jakie będą konsekwencje ich rozstania<sup>15</sup>.

Wskazywane jest, że coraz częściej uwidoczniiony zostaje brak rozmowy, porozumienia na linii dziecko-rodzic w odniesieniu do tematu rozwodu czy separacji. Rodzice żyją w przeświadczeniu, że wiedzą tak naprawdę, co przeżywa ich dziecko, jakie ma odczucia, uważają, że potrafią interpretować jego zachowania. Biorąc natomiast pod uwagę praktykę mediacyjną, rzeczywistość jawi się zupełnie inaczej, co wynika chociażby z faktu dotyczącego rozbieżności spostrzegania potrzeb dziecka z punktu widzenia każdego z rodziców. Wskazuje się, że różnice zdań w owym temacie mogą powstawać właśnie z uwagi na zachwiane relacje spowodowane sytuacją, w jakiej wówczas znajdują się rodzice. Dlatego też kluczowa dla rozwiązania problemów w danej sytuacji wydaje się rola mediatora, który jest w całym sporze osobą neutralną. W literaturze podkreśla się często, że mediator

---

<sup>13</sup> A. Cybulko, *op. cit.*, s.194.

<sup>14</sup> A. Nadolna, *Mediacja w obliczu konfliktu rozwodowego*, [w:] A. Binsztok (red.), *Sztuka skutecznego prowadzenia mediacji-zagadnienia prawne i ekonomiczne*, Wrocław 2012 r., s. 89.

<sup>15</sup> A. Gójska, *Mediacja rodzinna – ogólne założenia*, [w:] A. Gójska, V. Huryn (red.), *Mediacja w rozwiązywaniu konfliktów rodzinnych*, Warszawa 2007 r., s.216-217.



wciela się w rolę prawnika dziecka, mając na celu jego wsparcie<sup>16</sup>. W tym momencie zasadnicza kwestia dotyczy tego, czy dziecko, w związku z powyższym, powinno brać czynny udział w mediacji. Należy rozważyć czy niezbędne jest włączenie dziecka do procesu mediacyjnego, aby w możliwie jak najlepszy sposób odtworzyć jego potrzeby. Wymaga podkreślenia, że zdania na ten temat są podzielone, opracowanie w dalszej części będzie przedstawiało stanowisko autora<sup>17</sup>.

#### **4. Znaczenie wieku i płci dziecka na jego reakcję wobec rozwodu i mediacji**

Patrząc na wiek rozwojowy małych dzieci<sup>18</sup> należy stwierdzić, że zdecydowanie gorzej na rozstanie rodziców reagują dzieci we wcześniejszym okresie dzieciństwa, gdyż to właśnie wówczas kształtuje się u nich poczucie bezpieczeństwa, a wszelkiego rodzaju rozłąki rodziców wpływają negatywnie na to poczucie. Z drugiej strony jednak, należałoby się zastanowić, co wywiera bardziej niepożądany skutek – czy trwanie w relacji nacechowanej ciągłymi kłótniami, niepokojami zaburzającymi mir domowy, czy rozwód w pokojowej atmosferze z utrzymaniem kontaktów pomiędzy dzieckiem a obojgiem rodziców. Najwięcej negatywnych skutków w przypadku rozstania rodziców zauważyć można u dzieci w wieku przedszkolnym. W tej fazie rozwoju bowiem, dzieci odczuwają największą bezradność wobec sytuacji, w jakiej się znajdują. Często zdarza się, że nie potrafiąc poradzić sobie z zaistniałą sytuacją, dzieci wykazują oznaki agresji. Wtedy też rodzice powinni podjąć szczególne kroki związane z ustabilizowaniem dziecka emocjonalnie. Należy pamiętać, że starsze dzieci też mają uczucia i tym samym również odczuwają rozstanie rodziców, pomimo większej dojrzałości, odbywa się to jedynie w nieco inny sposób i na innej płaszczyźnie. U dzieci starszych przede wszystkim występuje lęk, iż w obliczu rozwodu będą oni mieli ograniczone, a tym samym rzadsze kontakty z jednym z rodziców, że zostanie im poświęcane mniej czasu<sup>19</sup>.

#### **5. Włączenie dziecka do udziału w mediacji**

Często zdarzają się sytuacje, w których włączenie dzieci w spór toczący się między rodzicami bywa kluczowe dla zażegnania sporu. Opinie, spostrzeżenia, które wskażą dzieci oraz obraz sytuacji z ich perspektywy może wpłynąć niekiedy nawet na zażegnanie całego sporu. Dlatego też mediator, jako gospodarz sporu<sup>20</sup>, może wyrazić zgodę na wzięcie udziału dziecka w mediacji. Dziecko wówczas nie uczestniczy we wszystkich spotkaniach w związku z wynikłym sporem, natomiast z reguły zapraszane jest na jedne z ostatnich spotkań mediacyjnych, na którym to dowiaduje się o ustaleniach, do jakich doszło pomię-

---

<sup>16</sup> Mediator ma na celu uzmysłowienie rodzicom tego, jakie potrzeby ma ich dziecko. Musi on uświadomić rodzicom pozostawanie przez nich w błędnym przekonaniu (wówczas, gdy ma ono miejsce) co do potrzeb dziecka.

<sup>17</sup> J. Achim, J. Cyr, L. Filion, *Udział dziecka w mediacji rodzinnej od teorii do praktyki*, [w:] L. Filion, E. Marynowicz-Hetka, D. Wolska-Prylińska (red.), *Kultura przedstawicieli profesji społecznych- podejścia mediacyjne w działaniu społecznym*, Łódź 2014 r., s.168-169.

<sup>18</sup> W przytoczonym kontekście za dziecko należy uznać osobę powyżej trzeciego roku życia z uwagi na fakt, iż do trzech lat pamięć dzieci ulega zatarciu.

<sup>19</sup> A. Polit, *Mediacja rodzinna – dobro dziecka w rozwodzie*, [w:] A. Binsztok (red.), *Sztuka skutecznego prowadzenia mediacji. Zagadnienia prawne i ekonomiczne*, Wrocław 2012 r., s.99-100.

<sup>20</sup> A. Zienkiewicz, *Główne obawy stron co do rozwiązania sporów poprzez mediację*, [w:] J. Czapska, M. Szelaąg – Dylewski (red.), *Mediacja w Prawie*, Kraków 2014 r., s.32.

dzy jego rodzicami. Niesie to za sobą na pewne niebezpieczeństwa, wśród których możemy wskazać to, iż dziecko może opowiedzieć się po stronie jednego z rodziców<sup>21</sup>.

Jak już wskazano wcześniej, udział dziecka w mediacji pod koniec toczącego się sporu jest jednym z rodzajów postępowania wybranych przez mediatora, a mających na celu czynne uczestnictwo dziecka. Niektórzy spośród mediatorów uważają, że dziecko od samego początku powinno być włączone w proces mediowania. Opinie w tej kwestii zależne są od celu, którego osiągnięcie zostanie założone przez mediatora. W pierwszym, z przywołanych przypadków, kiedy dziecko jest włączone do sesji mediacyjnych w końcowym ich etapie, mediator informuje dziecko o wypracowanych przez rodziców planach, ich zapatrywaniach na przyszłość. Natomiast w drugiej z przedstawionych form postępowania zwykle uwaga skupiona zostaje na tym, aby jak najlepiej poznać odczucia dziecka, jego uwagi, preferencje, zapatrywania. Zdarzają się również przypadki, w których mediator spotyka się z dzieckiem bez obecności żadnego z rodziców, bądź też spotkania przebiegają z każdym z rodziców z osobna. Niekiedy spotkania mediatora z dzieckiem odbywają się bez uczestnictwa rodziców, a jedynie w obecności rodzeństwa. Wybór jednego z powyższych sposobów postępowania uzależniony jest od formy, jaka według praktyki danego mediatora oraz jego przekonania jest najlepsza.

## **6. Formy pracy z dzieckiem podczas mediacji**

Każdy z mediatorów wypracowuje swoje własne metody pracy z dzieckiem, które jego zdaniem są najwłaściwsze w danej sytuacji. Występuje tutaj duże zróżnicowanie. Mediator, chcąc zainicjować spotkanie z dzieckiem, ma do dyspozycji całe spektrum możliwości. Jak wskazano wcześniej, mogą być to:

- spotkania w obecności obojga rodziców,
- spotkania z każdym z rodziców z osobna,
- spotkania w obecności rodzeństwa, jeżeli takowe wchodzi w grę.

Przed spotkaniem z dzieckiem mediator może wskazać rodzicom, w jaki sposób powinni oni rozmawiać z dzieckiem na temat toczącej się mediacji, żeby choć trochę zapoznać je z tym zagadnieniem. Przy pierwszym spotkaniu mediator wskazuje dziecku ustalenia wypracowane z rodzicami, następnie stara się wyjaśnić, jaki jest cel odbywanych spotkań, aby we właściwy sposób określić potrzeby dziecka. W rękach mediatora znajdują się takie narzędzia jak rozmowa, rysunki, czy obserwacja zachowań, jakie zachodzą między dzieckiem a rodzicami. Podczas rozmowy natomiast, mediator stara się nie zadawać pytań wprost, posługując się tym samym jedynie ogólnikami, co ma na celu umożliwienie dziecku swobodną, nieskrępowaną wypowiedź.

## **7. Korzyści z udziału dziecka w mediacji**

Włączenie dzieci do mediacji między rodzicami może przynieść wiele korzyści. Wśród najważniejszych wskazywane są informacje, których dostarcza dziecko, a dzięki którym w sposób bardziej wnikliwy można zdefiniować problem. Dzięki włączeniu dziecka w proces mediacji niewątpliwie korzyści skierowane są również w stronę mediatora, który to może dostrzec potrzeby, jakie ma dziecko. Mediator może tym samym uzyskać informacje dotyczące fazy rozwoju, w której znajduje się dziecko, oraz więzi, jaka łączy go z rodzicami. Dzięki tego typu, uzyskanym informacjom, mediator może zachować neutralność, wyłączając spekulacje czy własne odczucia w odniesieniu do danej kwestii<sup>22</sup>.

---

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 105.

<sup>22</sup> A. Gójska, *op. cit.*, s.242.

Wielokrotnie udział dziecka w mediacji powoduje również, że rodzice próbują rozmawiać, dostrzegać inne aspekty, co niejednokrotnie prowadzi między nimi do zgody i zażegnania sporu<sup>23</sup>.

### **8. Zagrożenia dotyczące dzieci, wynikające z rozwodu rodziców**

Należy mieć na uwadze, że rozwód niesie negatywne skutki przede wszystkim dla małoletnich dzieci, jeżeli małżonkowie posiadają potomstwo. Podczas mediacji małżonkom dążącym do zakończenia małżeństwa komunikuje się, jakie skutki może to odnieść względem ich dzieci. Niewątpliwie kłótnie i awantury powodują u dziecka stopniową utratę poczucia bezpieczeństwa. W przypadku kolejnego stadium zagrożenia dzieci podczas rozwodu rodziców należy mieć na uwadze niebezpieczeństwo wynikające z zaangażowania dziecka w spór pomiędzy rodzicami. Dziecko staje się bezsilne, stojąc naprzeciw konieczności opowiedzenia się po stronie jednego z rodziców, co często prowadzi do ztracenia wzorców i tym samym zachwiania autorytetu rodziny w oczach dzieci. Na dziecko może też spaść rola pośrednika, próbującego utrzymać kontakt pomiędzy rodzicami, którzy zachowują postawę milcząca w swojej obecności.

Innym zagrożeniem, jakie może mieć miejsce w przypadku rozstania rodziców jest to, iż dziecko będzie chciało zastąpić rodzica, który odszedł, w wyniku czego weźmie na siebie jego obowiązki, które to niekiedy mogą okazać się przytłaczające i niemożliwe do wykonania. Powyższe kwestie wskazują na szereg zagrożeń jaki może nieść za sobą rozwód rodziców, nie jest to katalog zamknięty i problemów wynikających z rozwodu rodziców jest o wiele więcej. Dlatego kluczowa jest tu rola rodzica, a właściwie zachowanie w przypadku rozwodu względem dziecka, poczynając od samego poinformowania dziecka o rozwodzie, kontynuowania wszystkich czynności z nim związanych a kończąc na unormowaniu sytuacji dziecka po rozwodzie, czyli doprecyzowaniu kwestii kontaktów dziecka z każdym z rodziców<sup>24</sup>.

### **Zakończenie**

Dzieci w sposób szczególny przeżywają rozstania rodziców, dlatego też bardzo często kluczowym jest ich udział w mediacji rodzinnej prowadzący do pojednania rodziców i tym samym scalenia całej rodziny. Często ich odczucia mogą wpłynąć na sposób spostrzegania rodziców i chęć podjęcia prób zmiany nastawienia wobec siebie. Dlatego też kluczowym jest, aby mogły zabrać głos przy tego typu sprawach. Natomiast ich komfort psychiczny w dużym stopniu uzależniony jest od roli mediatora, który to powinien w jak najwłaściwszy sposób zapewnić swobodę wypowiedzi i komfortowe warunki do przedstawienia odczuć dziecka. Mediacja, w swym założeniu, powinna umożliwić zawarcie ugody i tym samym prowadzić do pojednania małżonków, co niewątpliwie będzie skutkowało zachowaniem autorytetu rodziny w oczach dzieci.

### **Streszczenie**

Opracowanie przedstawia kwestie związane z mediacją rodzinną, jako jedną z form alternatywnego rozwiązywania sporów. Wskazana zostanie szczególnie rola mediacji rodzinnej, która odgrywa niezwykle istotne znaczenie w przypadku zachowania więzi rodzinnych, a tym samym autorytetu, jaki każda rodzina powinna wzbudzać w oczach dziecka. Poruszony zostanie aspekt udziału dziecka w mediacji, który bardzo często ma kluczowe

---

<sup>23</sup> J.Achim, J. Cyr, L. Fillion, *op. cit.*, s.174.

<sup>24</sup> A. Polít. *op. cit.*, s. 102-103.

znaczenie dla jej pozytywnego wyniku. W ramach końcowej konkluzji wskazane zostanie, dlaczego mediacja rodzinna ma tak istotne znaczenie dla podtrzymania autorytetu rodziny w oczach dzieci.

**Słowa kluczowe:** mediacja rodzinna, dziecko, rozwód, rodzina, konflikt

### Summary

*Family mediation with a participation of child a chance to maintain the authority of the family. Legal and psychological aspects*

The paper presents the issues related to family mediation as a form of alternative dispute resolutions. The special function of family mediation, which plays an essential role in the preservation of family ties, and thus the authority which each family should arouse the eyes of a child, will be indicated. Later, the aspect of the child's participation in mediation, which is very often crucial for the positive result will be considerate. As a part of the final conclusion the importance of family mediation to maintain the authority of the family in the eyes of children will be discussed.

**Keywords:** family mediation, child, divorce, family, confrontation

### Bibliografia:

1. Achim J., Cyr J., Filion L., *Udział dziecka w mediacji rodzinnej od teorii do praktyki*, [w:] L. Filion, E. Marynowicz-Hetka, D. Wolska-Prylińska (red.), *Kultura przedstawicieli profesji społecznych- podejścia mediacyjne w działaniu społecznym*, Łódź 2014.
2. Cybulko A., *Mediacja w sprawach rodzinnych*, [w:] E. Gmurzyńska, R. Morka (red.) *Mediacja: teoria i praktyka*, Warszawa 2009 r.
3. Gójska A., *Mediacja rodzinna – ogólne założenia*, [w:] A. Gójska, V. Huryn (red.), *Mediacja w rozwiązywaniu konfliktów rodzinnych*, Warszawa 2007 r.
4. Gójska A., *Mediacja w sprawach rodzinnych*, Warszawa 2011 r.
5. Kazimierzczak M., Kazimierzczak J., *Mediacja rodzinna. praktyczny poradnik*, Toruń 2015 r.
6. Nadolna A., *Mediacja w obliczu konfliktu rozwodowego* [w:] A. Binsztok (red.), *Sztuka skutecznego prowadzenia mediacji-zagadnienia prawne i ekonomiczne*, Wrocław 2012.
7. Polit A., *Mediacja rodzinna – dobro dziecka w rozwodzie*, [w:] A. Binsztok (red.), *Sztuka skutecznego prowadzenia mediacji. Zagadnienia prawne i ekonomiczne*, Wrocław 2012 r.
8. Zienkiewicz A., *Główne obawy stron co do rozwiązania sporów poprzez mediację*, [w:] J. Czapska, M. Szelań – Dylewski (red.), *Mediacja w Prawie*, Kraków 2014 r.

### Akty prawne

1. Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz. U. 2015, poz. 332 tekst jednolity).
2. Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. 2005, nr. 178, poz. 1478).
3. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 listopada 2005 r. w sprawie wysokości wynagrodzenia i podlegających zwrotowi wydatków mediatora w postępowaniu cywilnym (Dz. U. 2013, poz. 218 tekst jednolity).
4. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. 1964 r., nr. 16, poz. 93 z późn. zm.).
5. Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2005 r., nr. 167, poz. 1398 z późn. zm.).

<http://www.poradnia-senso.pl/index.php/standardy-mediacji>.

## Potrzeba autorytetu w rodzinie

### Wstęp

Słowo „autorytet” pochodzi od łacińskiego wyrazu – „auctoritas”, to znaczy powaga, moc, wola, wpływ, znaczenie, władza. Autorytet rodziców jest jednym z warunków skuteczności wychowania, od niego zależy wpływ na dzieci, liczenie się ich ze zdaniem rodziców. Bardzo często słyszy się z ust starszych osób, że młodzież nie ma do nich szacunku albo, że młodzież nie uznaje żadnych autorytetów. Jednak co wpływa na to pojęcie? Od czego zależy autorytet matki, ojca, nauczyciela? Czy bycie dorosłym równoznaczne jest z posiadaniem szacunku i posłuchu u młodzieży? Problem autorytetu jest bardzo złożony i zależy od wielu czynników.

### 1. Rodzaje autorytetu

Osoby dorosłe w swoich relacjach z młodzieżą bardzo często dążą do zapewnienia sobie autorytetu i szacunku. Dlatego też stosują różne sposoby i metody. Bardzo często uważają, że najkrótszą i najlepszą drogą do celu jest posłuszeństwo i podporządkowanie. Dorosły ma szerokie możliwości poskrabiania temperamentu, zainteresowań czy też fantazji osób młodych. Jako osoba starsza i teoretycznie ważniejsza nie wysiła się w wyborze metod działania. W sytuacjach gdy wobec młodzieży stosowany jest przymus lub nawet strach, mamy do czynienia z tak zwanym autorytetem pozornym, zwanym także fałszywym.

Dąży on do demoralizacji, budzi niskie i złe instynkty, rodzi bunt i nienawiść. Dziecko w takiej sytuacji bardzo szybko poddaje się woli rodziców, co może skutkować całkowitym odizolowaniem społecznym młodego człowieka. Jeśli jednak wpływ rodziców nie przewyciężył całkowicie jego ambicji, samodzielności myślenia w takiej młodej osobie narastać będzie uczucie buntu i sprzeciwu. Pozornie spokojne i podporządkowane dziecko będzie upodabniać się do wulkanu, który w każdej chwili może wybuchnąć, grożąc nieodwracalną w skutkach katastrofą. A przecież w rodzicielstwie nie chodzi o takie zachowanie.

Mówiąc o autorytetach fałszywych wprowadza się takie określenia jak: autorytet przemocy, autorytet dystansu, autorytet samochwalstwa, autorytet pedantyzmu, autorytet moralizatorstwa, autorytet przekupstwa. „Autorytet przemocy opiera się na ciągłym krzyku, złości, terrorze, biciu. Jest to najstarszy rodzaj autorytetu. Grzeszą nim najczęściej ojcowie. Nie wychowuje on, a prowokuje do kłamstwa, robi z dzieci tchórzów, mazgajów i niedołęgów, a jednocześnie rozbudza w dzieciach brutalność i despotyzm. Autorytet dystansu stawia rodziców wobec dzieci w charakterze zwierzchników. Trudno również mówić o takich warunkach w rodzinie. Autorytet samochwalstwa ma miejsce wtedy, gdy rodzice pyszną się i przechwalają swoim stanowiskiem, swoimi sukcesami, pozycją społeczną. Dzieci wtedy wyrastają na zarozumialców i egoistów.

O autorytecie pedantyzmu mówimy wtedy, kiedy rodzice wydają często zarządzenia tonem chłodnym i nie znoszącym sprzeciwu. Wszystko musi być bezwzględnie wykonane, nawet jeśli rodzice się pomylili. Z czasem przestają oni widzieć zupełnie swoje dzieci. Biurokratycznie komenderowanie przesłania wszystko. Autorytet moralizatorstwa – rodzice potrafią obrzydzić dziecku życie ustawicznymi pouczeniami i budującymi rozmowami. Ciągłe zrządzenie, morały i przemówienia po pewnym czasie przestają do dzieci zupełnie docierać, ale samodzielność myślenia jest poważnie zagrożona. Autorytet przekupstwa to

najbardziej niemoralny rodzaj autorytetu . Posłuszeństwo dziecka kupuje się obietnicami. Dziecko uczy się wyrachowania, staje się interesowne, przebiegłe”<sup>1</sup>.

Aby móc uznać autorytet za wychowawczy, powinien się on opierać przede wszystkim na zaufaniu i wzajemnym szacunku. Takie sytuacje jak stosowanie siły, strach, podporządkowanie nie powinny mieć w ogóle miejsca. Właśnie dlatego nie tak łatwo stać się autorytetem dla innych. Bycie wzorem dla dziecka nie wynika z samego faktu bycia rodzicem, nawet daleko idące poświęcenie nie potrafi zagwarantować nam szacunku i posłuchu. Co więc może wpłynąć na stosunek dziecka do rodzica?

Przede wszystkim będą to wartości moralne rodziców, takie jak: uczciwość, odwaga, sprawiedliwość, obowiązkowość, tolerancja. Młodość jest bardzo wrażliwym okresem w życiu każdego z nas. To ona kształtuje nasze przyszłe spojrzenie na świat. Dlatego też na rodzicach i opiekunach spoczywa szczególna odpowiedzialność w wyborze wartości, w określeniu swojego własnego „ja”. To właśnie tego typu pomoc nagradzana jest w przyszłości szacunkiem i uznaniem.

Jednak wartości moralne rodziców nie są jedynymi czynnikami wpływającymi na rozwój dziecka. Powszechnie wiadomo, że każdy lubi być traktowany z poważaniem i szacunkiem. Tak samo dzieci chcą być traktowane w sposób odpowiedni, taktowny. Rodzice bardzo często o tym zapominają. Nie widzą w swoim dziecku przyszłego dorosłego, uważają, iż ich pociecha cały czas będzie potrzebować pomocy, wsparcia. Nie wierzą w to jak szybko dziecko dorasta i samo staje się rodzicem.

Należy także pamiętać, aby nie zostawiać też dziecka samemu sobie. W życiu młodego człowieka bardzo ważne jest poczucie bezpieczeństwa i zaufania do rodzica. Fakt, iż dziecko może zwrócić się do nas o pomoc jest bardzo ważnym elementem współżycia. Istotną rzeczą jest konsekwencja w swoich działaniach, a także równoczesne stawianie wymagań dostosowanych do wieku i możliwości dziecka. Takie postawy rodzica, dają mu znaczną przewagę nad niedoświadczonym, żądnym wrażeń i skłonny do nieprzemysłanych działań, młodym człowieku.

## **2. Odmienność autorytetu ojca i matki.**

Odmienność autorytetów ojca i matki wynika z faktu, iż mają one za zadanie zaspokoić odmienne potrzeby dziecka. Rola matki jest pierwsza ze względu na aspekt chronologiczny. To z nią dziecko spędza pierwszy okres swojego życia.

„Podstawowym oczekiwaniem w stosunku do kobiety-matki, jest miłość, obejmująca wymiar biologiczny i duchowy. I z tej miłości wywodzą się wszelkie inne parametry roli matki, wśród których za najważniejsze należy uznać: ukształtowanie w dziecku zdolności do miłowania, pomoc dziecku w utworzeniu sobie pozytywnego obrazu samego siebie, interpretacja otaczającej rzeczywistości, bycie pierwszym autorytetem, przekazanie dziecku pierwszego, podstawowego obrazu kobiecości”<sup>2</sup>

Zaspokajanie emocjonalnych potrzeb dziecka w pierwszych okresach rozwoju staje się głównym zadaniem matki. To właśnie jej postawa sprawia, że dziecko czuje się kochane, a w konsekwencji bardziej pewne siebie i stabilne uczuciowo. Matka jest pełna wyrozumiałości, wybacza, pociesza. Bez tych działań, dziecko może poczuć się odrzucone, a w

---

<sup>1</sup> H. Izdebska, *Nasze Dzieci i My*, wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1961, s. 61-62,

<sup>2</sup> J. Kułaczkowski, *Rola autorytetu rodziców w wychowaniu dziecka w rodzinie wobec współczesnych przemian*, [w:] B. Więckiewicz, M. Klimek, *Współczesna Rodzina w Dobie Przemian Społeczno-Kulturowych*, Lublin 2012, s. 141,

konsekwencji skutkować agresywnym zachowaniem, mającym na celu zwrócenie przez dziecko na siebie uwagi.

Następnie późniejszą, ale równie ważną i komplementarną do matki, rolę odgrywa ojciec. To właśnie do jego zadań należy uzupełnienie i wspieranie matki w wychowaniu emocjonalnym dziecka, wskazanie dziecku jego praw i obowiązków, zwrócenie uwagi dziecka na wartości tego świata, lecz także zapewnienie bezpieczeństwa i ukazanie obrazu męskości. Ojciec w oczach młodego człowieka powinien reprezentować takie cechy osobowości jak: stanowczość, dynamizm, siłę. Bowiern to właśnie on pracuje na utrzymanie rodziny, zapewnia odpowiednie warunki materialne, a także stabilizację. Swoją postawą pokazuje dziecku jak należy przestrzegać podstawowych norm społecznych, wprowadza system nagród i kar, dlatego też autorytet ojca powinien zawierać elementy groźby i przymusu. Dobry ojciec powinien być sprawiedliwym sędzią, który za dobro wynagradza, a za zło karze. I to właśnie takimi postawami buduje swój autorytet u młodego człowieka.

„W świetle powyższej analizy dotyczącej roli aspektów autorytetu rodziców wobec dziecka w rodzinie, należy zauważyć, iż są oni jedynym autorytetem w pierwszym etapie jego życia. Dlatego można wysunąć wniosek, iż w samym procesie wychowania dziecka w rodzinie, rodzaj i charakter autorytetu rodziców decyduje bardzo o podatności dziecka na oddziaływanie wychowawcze, o ich przebiegu i efektach tej działalności, nie tylko w danym czasie ale w ogóle na całą przyszłość człowieka. O ile tylko, rodzicom uda się uzyskać pełnię swego autorytetu w odczuciu swych dzieci, o tyle otwierają sobie możliwości skutecznego oddziaływania na swe dzieci i tym samym prawidłowego kształtowania ich osobowości”<sup>3</sup>.

W sensie ogólnym, proces wychowania rozumie się jako oddziaływanie ludzi dorosłych na młodego człowieka poprzez przekazywanie odpowiednich wartości i sposobów zachowania. Nierozzerwalnie z tym procesem związana jest rola autorytetu, to właśnie on jest warunkiem efektywności wpływu rodzica na dziecko. Słowa rodzica nie znajdują posłuchu u młodego człowieka jeśli nie będzie przemawiał za nimi wzór, autorytet oparty na mocnych fundamentach.

### **3. Dziecko a rodzina.**

„Czym jest rodzina każdy wie. A jednak już pobieżnie porównanie sądów na ten temat, wskazuje, że wyjaśnienie tego pojęcia jest dość złożone. Powtarzając za M. Braun-Gałkowską: Rodzina- to grupa ludzi związanych specjalnym, bliskimi więzami”<sup>4</sup>. „Rodzina stanowi kolebkę i najskuteczniejsze narzędzie humanizacji i personalizacji społeczeństwa; współpracuje w pełni i w sposób sobie tylko właściwy w budowaniu świata przez to, że strzeże, zachowuje i przekazuje cnoty oraz wartości. Życie rodzinne wprowadza także do społeczeństwa, ponieważ to rodzina jest miejscem spotkania różnych pokoleń i wzajemnej pomocy w osiągnięciu pełniejszej mądrości życiowej oraz pierwszą szkołą godzenia praw poszczególnych osób z wymogami życia społecznego. Zadaniem rodziny jest sprawowanie opieki i wychowanie młodego pokolenia, zapoznanie młodych ludzi z normami i zasadami życia zbiorowego oraz przygotowanie ich do samodzielnego pełnienia ról spo-

---

<sup>3</sup> J. Kułaczkowski, *Rola autorytetu rodziców w wychowaniu dziecka w rodzinie wobec współczesnych przemian*, [w:] B. Więckiewicz, M. Klimek, *Współczesna Rodzina w Dobie Przemian Społeczno-Kulturowych*, Lublin 2012, s. 143,

<sup>4</sup> B. Malinowska, *Rodzina w życiu dziecka*, [w:] B. Więckiewicz, M. Klimek, *Współczesna Rodzina w Dobie Przemian Społeczno-Kulturowych*, Lublin 2012, s. 169,

łecznych. Socjologizacja rodziny stanowi ważną funkcję, jaką rodzice powinni pełnić względem własnych dzieci”<sup>5</sup>.

Jak widać istnieje wiele definicji rodziny. Dla każdego człowieka rodzina będzie znaczyć co innego. Dla każdego człowieka rodzina będzie znaczyć co innego, ale generalizując opiera się ona na bezpieczeństwie, ciepłe rodzinne, miłości, zrozumieniu itp. Grupa ludzi nazywana rodziną jest najtrwalszą grupą społeczną na świecie. Czym jednak różni się od innych grup społecznych i jaki szczególny wpływ ma na najmłodszych członków tej grupy? Zasadniczą cechą wyróżniającą rodzinę na tle innych grup społecznych jest jej cel. Dla każdej rodziny najważniejszym celem jest wspólne życie i wzajemne wspieranie się. To właśnie te cechy spajają ją najmocniej i powodują, że ta grupa osób staje się praktycznie nierozdzielna. Fakt, że rodzinę łączy wspólne życie, nie oznacza, że wszyscy członkowie powinni bez przerwy przebywać ze sobą. Jednak wszystkie sprawy związane z każdym pojedynczym członkiem mają wpływ na całość i nie są w żaden sposób ignorowane przez resztę.

Rodzina jest jak wielka budowla, potrzebuje silnych i mocnych fundamentów, które pomogą jej przetrwać wszystkie okoliczności. Zazwyczaj takim fundamentem jest małżeństwo, rozumiane jako „sakramentalny związek trwały mężczyzny i kobiety”<sup>6</sup>. Jakość więzów małżeńskich pomiędzy żoną i mężem odzworowuje jakość więzów całej rodziny. To właśnie najstarsi są ostoją dla młodych, swoimi działaniami dbają o ciągłość rodziny i jej stabilność.

Jednym z podstawowych zadań tak skonstruowanej rodziny jest wprowadzanie na świat nowych pokoleń. Jest to zadanie niezwykle ważne ze względu na swoją nieodwracalność w skutkach. Podejmując się tego zadania małżonkowie powinni być świadomi związanymi z tym obowiązkami. Gdyż od ich działania zależy przyszłość dziecka. „Rodzina jest pierwszym i naturalnym kręgiem środowiskowym, do którego dziecko wchodzi przez sam fakt narodzin. Od momentu narodzin dziecka, aż do osiągnięcia przez dziecko pełnej dojrzałości, to właśnie rodzina ponosi główną odpowiedzialność za zaspokojenie jego potrzeb i wychowanie”<sup>7</sup>. „Wpływ rodziny rozciąga się na wszystkie sfery życia dziecka i wynika z naturalnych więzi łączących dziecko z rodzicami, rodzeństwem, dalszymi krewnymi. Dziecko, jako istota ludzka, jest samodzielnym podmiotem, ale ze względu na swoją niedojrzałość psychiczną i fizyczną wymaga szczególnej opieki oraz poszanowania jego godności aby umożliwić mu pełny rozwój”<sup>8</sup>.

N. W. Ackerman - amerykański znawca życia rodzinnego wysuwa następujące funkcje rodziny w aspekcie wychowawczym:

- dostarczanie możliwości społecznego współdziałania, jako fundamentu do wytworzenia i rozwoju poczucia więzi,
- zapewnienie niezbędnych warunków, pozwalających na kształtowanie osobowości personalnej, związanej z uznaniem i zrozumieniem tożsamości rodzinnej. Wiążę identyczności rodzinnej gwarantuje integrację i daje moc do przeciwstawienia się nowym, trudnym doświadczeniom życiowym,

---

<sup>5</sup> J. Dąbek, *Rodzina jako podmiot wychowania chrześcijańskiego dzieci i młodzieży*, Stalowa Wola 2008, s.11

<sup>6</sup> Kodeks Prawa Kanonicznego, Poznań 2002, s. 15-50,

<sup>7</sup> B. Malinowska, *Rodzina w życiu dziecka*, [w:] B. Więckiewicz, M. Klimek, *Współczesna Rodzina w Dobie Przemian Społeczno-Kulturowych*, Lublin 2012, s. 171,

<sup>8</sup> Z. Chlewiński, Z. Zalewski, *Godność* [w:] *Encyklopedia Katolicka*. T. 5 Red. L. Bieńkowski [i in.]. Wydawnictwo KUL, Lublin 1989, s. 1231



- uformowanie się ról seksualnych adekwatnych do wieku poszczególnych członków i sytuacji rodzinnej, co przygotowuje do dojrzałości seksualnej w sensie psychicznym,
- wdrożenie do integracji w rolę społeczną i wyrobienie poczucia odpowiedzialności osobistej i społecznej,
- kultywowanie umiejętności uczenia się zadań życiowych (nie tylko przyswojenie sobie wiadomości lecz "uczenie się") i wytworzenie postawy, pozwalającej na przejawianie twórczości indywidualnej oraz inicjatywy społecznej.

Jednak ponad tymi wszystkimi funkcjami i zasadami stoi fakt, iż dziecko powinno być otoczone miłością i zrozumieniem. Musi czuć że do kogoś należy, że jest najważniejsze. A takiemu zadaniu może podołać jedynie tylko rodzina. Człowiek uczy się całe życie, jednakże to właśnie w najwcześniejszych latach życia zdobywamy najważniejsze zdolności. Jeśli dziecko nie nauczy się od razu chodzić bardzo trudno jest się mu tego nauczyć później. „Podobnie, jeżeli dziecko nie będzie miało nikogo bliskiego, nie nauczy się nawiązywać życzliwych kontaktów międzyludzkich, będzie skryte i zamknięte w sobie, z obawą przed odrzuceniem czy ośmieszeniem”<sup>9</sup>

#### **4. Postawy rodziców a zachowanie dziecka**

Każda z postaw rodzicielskich wpływa na kształtowanie się zachowania i pewnych cech osobowości dziecka. Określone postawy zaspokajają albo frustrują psychiczne i społeczne potrzeby dziecka co sprzyja różnym cechom zachowania. Przedstawię zbiorcze charakterystyki cech zachowania dziecka, które mogą odpowiadać postawom rodzicielskim opracowanym przez Marię Ziemska. Podstawa odrącająca powoduje u dziecka agresywność, kłótniowość, nieposłuszeństwo, kłamstwo, a nawet kradzież. Zostaje zahamowany rozwój uczuć wyższych i obserwuje się zachowanie aspołeczne. Taka postawa rodziców może również spowodować u dziecka zastraszenie, bezradność, trudność w przystosowaniu się, czasem nawet otyłość, pozory niedorozwoju, a także reakcje nerwicowe.

Kiedy rodzice unikają kontaktu z dzieckiem - postawa unikająca - może ono być niezdolne do nawiązywania trwałych więzi uczuciowych, skłonne do przechwałek, niezdolne do obiektywnych ocen, zmienne w swoich planach. Może też czuć się prześladowane, współczuć sobie, samo się pocieszać. Ponadto może być niezdolne do wytrwałości i koncentracji np. w nauce, nieufne, bojaźliwe, wchodzące w konflikt z otoczeniem (rodzice, szkoła), a nawet może przejawiać lżejsze objawy wykolejenia.

Nadmierny dystans uczuciowy wobec dziecka nie zaspokaja potrzeby życzliwości, uczuć, kontaktu z rodzicami powoduje chorobę sierocą, W konsekwencji w dziecku częściowo lub całkowicie zostaje zahamowany rozwój uczuć wyższych i niezdolność do trwałego przywiązania. Frustracja wywołana przez zaniedbanie czy odrącanie powoduje gniew, agresję. W skrajności dystans uczuciowy prowadzi do zachowania aspołecznego, dzieci stają się socjopatyczne, ale nie nerwicowe. Natomiast nadmierna koncentracja na dziecku powoduje raczej reakcje nerwicowe.

Jeśli rodzice nadmiernie ochraniają swoje dziecko to mogą spowodować u niego opóźnienie dojrzałości emocjonalnej (infantylnizm), opóźnienie dojrzałości społecznej, zależność dziecka od matki, bierność, brak inicjatywy, ustępliwość. Ponadto postawa ta może spowodować zachowanie typu "rozpieszczone dziecko" - nadmierną pewność siebie, poczucie większej wartości, zuchwalstwo, zarozumialstwo, awanturniczość, tyranizowanie

---

<sup>9</sup> B. Malinowska, jw. s. 172

matki, egoistyczne i wymagające nastawienie. Natomiast, gdy dziecko znajduje się samo bywa niepewne, niespokojne, i nieszczęśliwe.

Postawa nadmiernego wymagania, korygowania i krytyki sprzyja kształtowaniu się takich cech jak brak wiary we własne siły, niepewność, lękliwość, obsesję, przewrażliwienie, uległość, pobudliwość, brak zdolności do koncentracji. Często powstają trudności w szkole i w przystosowaniu społecznym. Ponadto dziecko może przejawiać słabe aspiracje, brak opanowania uczuciowego, podatność na frustracje. Postawa akceptacji powoduje, że dziecko posiada zdolność do nawiązywania trwałej więzi emocjonalnej, do przywiązania, posiada zdolność wyrażania uczuć. Dziecko jest wesołe, miłe, usługne, przyjacielskie, współczujące i odważne.

Postawa współdziałania powoduje, że dziecko jest ufne wobec rodziców, zadowolone z rezultatów własnej pracy, wytrwałe, zdolne do współdziałania, chętnie podejmuje zobowiązania, jest troskliwe o własność swoją i innych.

Zaufanie i swoboda rodziców powoduje u dziecka zdolność do współdziałania z rówieśnikami, pomysłowość, bystrość, łatwość przystosowania się do danej sytuacji, wiarę we własne siły. Dziecko też chętnie pokonuje przeszkody, przeprowadza do końca zaczęta pracę, spełnia trudne zadania. Jeżeli rodzice uznają prawa dziecka, ono staje się lojalne, solidarne z rodziną, może podejmować czynności z własnej inicjatywy.

Oczywiście pożądaną sytuacją w rodzinie jest taka, kiedy tendencje wychowawcze rodziców i innych domowników (babcia, dziadek) nie są rozbieżne. Ważne jest, aby została zachowana pewna konsekwencja i koalicja wychowawcza, oparta na wzajemnej akceptacji i szacunku rodziców do siebie. Wtedy odmienność typów postaw matki czy ojca nie wpływa ujemnie na dziecko, ale jest źródłem pozytywnych doznań emocjonalnych.

Bardzo szkodliwa dla zdrowia i osobowości dziecka jest sytuacja kiedy rodzice o rozbieżnych typach postaw mają tendencję działania w różnych kierunkach. Należy pamiętać, że dziecko obserwuje i naśladuje rodziców. Każda niezgodność między rodzicami, szczególnie długotrwała powoduje u dziecka pewne "rozdarcie" wewnętrzne, niepewność. W przyszłości dziecko zakłada swoją rodzinę w oparciu o istniejące już społeczne wzory ról rodzinnych. Często od tego co "wyniesie" z domu zależy jego dorosłe życie we własnej już rodzinie<sup>10</sup>.

## 5. Autorytet rodziców a wychowanie

„Każdy człowiek potrzebuje w życiu autorytetu, wzoru do naśladowania, czerpania inspiracji”<sup>11</sup>. Od wieków to właśnie rodzina była ucieleśnieniem wszelakiego rodzaju wzorów i życiowych postaw. Najstarsi członkowie przekazywali młodszym swoje umiejętności i doświadczenia, dzięki którym młodsze pokolenia miały gwarancję osiągnięcia określonych wartości. Wobec przekazywanych wartości bardzo rzadko występowały słowa sprzeciwu, co dodatkowo świadczyło o sile autorytetu w dawnych czasach.

„Współcześnie na skutek przemian zachodzących w rodzinach, w ich strukturze i modelach funkcjonowania, zaobserwować można zmiany w pochodzeniu do autorytetów, do ich posiadania i wsłuchiwania się w ich rady. W dzisiejszych czasach bardzo rzadko można spotkać już rodziny wielopokoleniowe, gdzie dziadkowie, rodzice i dzieci mieszka-

<sup>10</sup>

[http://www.profesor.pl/mat/n11/pokaz\\_material\\_tmp.php?plik=n11/n11\\_m\\_zywek\\_040521\\_1.php&id\\_m=11698](http://www.profesor.pl/mat/n11/pokaz_material_tmp.php?plik=n11/n11_m_zywek_040521_1.php&id_m=11698)

<sup>11</sup> N. Dymkowska, *Autorytet ojca – czy nadal aktualne?* [w:] *Autorytet: Mieć czy być?*, pod red. J. Zimnego, Stalowa Wola 2015, s. 59,

ją pod jednym dachem. Model wielopokoleniowej rodziny występuje na terenach wsi, ale wynika to bardziej z potrzeby sytuacji niż chęci dzielenia wspólnego domostwa zgodnie z tradycją rodzinną. Podejście do ludzi starszych, autorytetu i szacunku, który winni posiadać z racji swego wieku i doświadczenia życiowego, rzadko kiedy jest brane pod uwagę przez młodsze pokolenia”<sup>12</sup>.

Zanikanie autorytetu w rodzinie spowodowane jest przemianami w sposobach funkcjonowania rodziny. Rodzicom wielokrotnie nie chce się przykładać większej wagi do bycia wzorem dla swoich podopiecznych. Bardzo często myślą autorytet nabyty i wypracowany przez poświęcenie, z tak zwanym autorytetem „naturalnym”, który powinni mieć z racji pełnienia roli i faktu wyższości dorosłego nad dzieckiem. Dzisiejsi rodzice nie zdają sobie sprawy, że autorytet buduje się swoją postawą, poświęceniem i konsekwentnym działaniem, a także odpowiedzialnością za swoje potomstwo, które winni wychować na dojrzałych moralnie i społecznie obywateli. „Odpowiedzialność wynikająca nie z samej relacji rodzic-dziecko, tylko z odpowiedzialności za stosunki panujące w rodzinie, za wychowanie i trud w nie włożony”<sup>13</sup>.

Współcześni, młodzi rodzice w dobie kryzysu moralnego, dochodzą do przekonania, że autorytet w wychowaniu jest zbędny, tłumacząc to dążeniami wolnościowymi i wszechobecnym indywidualizmem. Bardzo często rodzice zrzucają ciężar wychowania młodego człowieka na placówki państwowe, taki jak: przedszkola, szkoły. Zapominając jednocześnie, że one same nie są w stanie udźwignąć tego ciężaru. Dodatkowo prym wiedzie tzw. „bezsstresowe” wychowanie, polegające na tym, że dziecku nie wolno niczego narzucać, a wszelakie kary i zakazy są istnym zamachem na wolność i możliwość wyboru młodego człowieka.

W obecnych czasach media pragną kreować świat w który człowiek jest nastawiony na konsumpcje. Informacja nie ma pouczać, tylko dobrze się sprzedąć. „Karmienie” ludzi takimi newsami dodatkowo powoduje negatywny wpływ na funkcjonowanie konserwatywnego zjawiska jakim jest autorytet. Media kładą największy nacisk na szeroko rozumianą wolność i tolerancję, absolutną tolerancję wszystkiego. Te wartości nijak nie mają się do tak ważnych procesów jakim jest wychowanie dziecka. Jak wynika z historii, człowiek nie może być całkowicie wolny, zawsze jest coś ponad nim, coś co go hamuje przed działaniami niedozwolonymi i nieprzyzwoitymi. Dla dziecka powinni być to rodzice, natomiast nad dorosłymi stoi jedyny i sprawiedliwy Bóg, który na koniec osadzi wszystkich swoją własną miarą.

### **Podsumowanie**

Autorytet rodziców jest jednym z warunków skuteczności wychowania, od niego zależy wpływ na rozwój i dorosłe życie dzieci. Dorośli bardzo często dążą do autorytetu w sposób niewłaściwy. Ich działania prowadzą do powstania tzw. autorytetu fałszywego, który ma negatywne skutki dla dziecka.

Rodzina jest pierwszą szkołą przygotowującą młode pokolenie do uczestnictwa społecznego w grupie. To rodzice odgrywają ważną rolę w tej „szkole”. Ich zadaniem jest wprowadzić dziecko w świat kultury społeczeństwa, w którym żyje, nauczyć rozumienia kultury społeczeństwa, czynić zdolnym do wykrywania określonych ról społecznych ( roli

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 59

<sup>13</sup> Tamże, s. 60

syna, córki, rodzica itp.), a także pomagać w osiągnięciu takich społecznych cech, jak: gotowość do współdziałania, wrażliwość na zło i dobro społeczne, życzliwość dla ludzi.

Dziecko, wychowywane przez rodziców, którzy swoje postawy rodzicielskie opierają na akceptacji, współdziałaniu z dzieckiem, dawaniu mu rozumnej swobody i uznawaniu praw dziecka, chętnie i łatwo nawiązuje kontakty z innymi dziećmi i osobami dorosłymi oraz darzy ich szacunkiem i zaufaniem. Można pokusić się o stwierdzenie że media kreują dzisiejszy wizerunek rodziny. W wielu programach telewizyjnych pokazywane są wciąż przykłady idealnych rodzin, których jedynym problemem jest wybór filmu do oglądania na wieczór, albo jaką pizzę dziś zjeść. Takie działania mają za zadanie odwrócenie uwagi widza od prawdziwych wyzwań jakim jest wychowanie i odpowiedzialność za swoje potomstwo. Kwintesencja tego artykułu winny być słowa Świętego Jana Pawła II: „Człowiek jest wielki nie przez to co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to co ma, lecz przez to czym dzieli się z innym.”

### **Streszczenie**

Autorytet rodziców jest podstawowym elementem wychowania młodego człowieka. Bez odpowiednich wzorców dziecko nie mogłoby nauczyć się zasad współżycia z innymi ludźmi. Głównym zadaniem rodziców jest opieka nad dzieckiem, ale także konsekwentne wychowanie. Pierwszą szkołą życia dla młodego człowieka jest rodzina, to tu właśnie młody człowiek uczy się jak nawiązywać nowe znajomości, uświadamia sobie czym jest odpowiedzialność i zaufanie. To właśnie rodzina jako pierwsza przygotowuje nas do wejścia w dorosłe życie. Jednak aby proces wychowywania był skuteczny musi być podparty solidnymi fundamentami jakimi są autorytety rodziców. To oni bowiem jako pierwsi wywierają wpływ na dziecko i bezpośrednio kreują jego osobowość. Odpowiednie zachowanie rodzica ma bardzo wielki wpływ na dziecko, gdyż kształtuje jego zachowanie w przyszłości.

### **Summary**

The authority of the parents is an essential element of the education of young people. The main task of parents is taking care for baby but also consistent education. First school of life for young man is family. It learns how to make new friend and realizes what is responsibility and trust. A family as the first prepares us for entry into adult life. However, the process of raising to be effective must be supported by solid foundations which are the authority of parents. Parents as a first influence on the child and create directly its personality. Appropriate behavior of a parent has a very great influence on the child, because it shapes his behavior in the future.

### **Bibliografia:**

1. Izdebska H., *Nasze Dzieci i My*, wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1961
2. Kułaczkowski J., *Rola autorytetu rodziców w wychowaniu dziecka w rodzinie wobec współczesnych przemian*, [w:] B. Więckiewicz, M. Klimek, *Współczesna Rodzina w Dobie Przemian Społeczno-Kulturowych*, Lublin 2012
3. Malinowska B., *Rodzina w życiu dziecka*, [w:] B. Więckiewicz, M. Klimek, *Współczesna Rodzina w Dobie Przemian Społeczno-Kulturowych*, Lublin 2012
4. Dąbek J., *Rodzina jako podmiot wychowania chrześcijańskiego dzieci i młodzieży*, Stalowa Wola 2008
5. Kodeks Prawa Kanonicznego, str. 15-50, Poznań 2002

6. Chlewiński Z., Z. Zalewski, *Godność* [w:] *Encyklopedia Katolicka*. T. 5 Red. L. Bieńkowski [i in.]. Wydawnictwo KUL, Lublin 1989.

7. Dymkowska N., *Autorytet ojca – czy nadal aktualne?* [w:] *Autorytet: Mieć czy być?*, pod redakcją: Ks. Prof. Dr hab. Jana Zimnego, Stalowa Wola 2015

Netografia

1. *Postawy rodziców wobec dzieci*, str. Internetowa:  
[http://www.profesor.pl/mat/n11/pokaz\\_material\\_tmp.php?plik=n11/n11\\_m\\_zywek\\_040521\\_1.php&id\\_m=11698](http://www.profesor.pl/mat/n11/pokaz_material_tmp.php?plik=n11/n11_m_zywek_040521_1.php&id_m=11698)



**ROZDZIAŁ II**  
**SPOŁECZNY WYMIAR AUTORYTETU**





## Autorytet biskupa w Polsce piastowskiej – analiza historycznoprawna

### Wstęp

Przedmiotem niniejszego artykułu jest przegląd wybitnych hierarchów Kościoła związanych z Polską epoki średniowiecza. Każdy z nich: św. Wojciech, św. Stanisław, biskup płocki Szymon, biskupi krakowscy Mateusz i Gedko oraz arcybiskup gnieźnieński Piotr zasługuje na miano autorytetu.

### 1. Św. Wojciech Sławnikowic (Adalbert) urodzony ok. 956 roku w Libicach, zmarł 23 kwietnia 997 roku śmiercią męczeńską. Biskup Pragi w latach 982-996.

Postać męczennika – świętego Wojciecha bez wątpienia na trwałe wpisała się w dzieje Polski i Czech<sup>1</sup>. Kształcił się w szkole katedralnej w Magdeburgu. Następnie po śmierci biskupa Dytmara został w 983 roku powołany na biskupstwo praskie. Około 990 roku złożył śluby zakonne w klasztorze benedyktyńskim na Awentynie, dwa lata później powrócił do Pragi, skąd po ponownym konflikcie z możnymi wyjechał do Rzymu. W tym samym czasie w Czechach, w 995 roku została wymordowana jego rodzina. Ocaleli jedynie dwaj bracia Sobiebor i Radzim-Gaudenty. Wojciech Sławnikowic spotkał się w Moguncji z cesarzem Ottonem III, skąd wyruszył do Polski z misją chrystianizacyjną. Wiosną 997 roku udał się wraz z bratem Radzime-Gaudentym i Benedyktem do Prusów, gdzie 23 kwietnia tego samego roku, poniósł męczeńską śmierć. Ciało Wojciecha zostało sprowadzone przez Bolesława Chrobrego do Gniezna i pochowane w katedrze gnieźnieńskiej i od razu otoczone kultem.

Kronikarz Wincenty w dialogu świętego Wojciecha z Bolesławem Chrobrym wkłada w usta świętego naukę dotyczącą wyższości prawa kanonicznego nad świeckim: „Święty o wielu rzeczach krótko go poucza: „Godne - mówi - majestatu królewskiego są słowa, gdy wyznaje, iż jest władcą, którego wiążą prawa; tak dalece powaga władców zależy od powagi prawa. Atoli prawo boskie ma przewagę nad prawem ludzkim, bowiem prawo Pana nienaganne jest, prawo nienaruszone, które nawraca dusze. We wszystkim więc, synu, co czynisz, zapożyczaj wzór ze zwierciadła boskiej sprawiedliwości. Rzeczywiście bowiem od wszelkiej władzy ważniejsze jest to, żeby każde władztwo poddać pod prawa Kościoła”<sup>2</sup>. Wincenty podkreśla, iż monarcha, który jest powołany do pełnienia funkcji

---

<sup>1</sup> J. Karwasińska, *Wojciech, Adalbert (ok. 956-997), biskup praski, benedyktyn, misjonarz, męczennik, święty*, [w:] *Nasi święci. Polski słownik hagiograficzny*, red. A. Witkowska, Poznań 1995, s. 587-602; J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, Poznań 2010, s. 172-202.

<sup>2</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, wyd. B. Kürbis, wyd. IV, Wrocław 2008, ks. II, rozdz. 10, s. 51-52; „Quem sanctus ad plurima paucis informat: Digna, inquit, uox est maiestate regnantis, legibus alligatum principem se profiteri. Adeo de auctoritate iuris principum pendet auctoritas. Ius uero diuinum humano preiudicat. Lex namque Domini irreprehensibilis, lex immaculata, conuertens animas. Omnium ergo, fili, que agis, e diuine speculo iustitie formam mutuare. Nam re uera omni maius est imperio legibus ecclesie omnem submittere principatum” za: *Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika Polska*, wyd., komentarz i wstęp M. Plezia, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, series nova, t. XI, Kraków 1994, Liber secvndvs 10, s. 38-39.

ustawodawczych, sam jest związany tym prawem<sup>3</sup>. Kult biskupa – męczennika św. Wojciecha szybko rozprzestrzenił się nie tylko w państwie pierwszych Piastów. Powstawanie kolejnych żywotów świętego, jak również słynnych „drzwi gnieźnieńskich” świadczy o autorytecie Wojciecha – Patrona Królestwa Polskiego<sup>4</sup>. Średniowieczne żywoty świętych to szczególnie rodzaj literatury parenetycznej. Żywot św. Wojciecha to nie tylko streszczenie historii życia ale również i cech charakteru: pokory, pragnienia uniżenia i niechęci do rozgłosu, posłuszeństwa, pobożności, cierpliwości oraz gotowości na przyjęcie cierpienia.

## **2. Św. Stanisław ze Szczepanowa urodzony ok. 1030 roku w Szczepanowie, syn Wielisława z rodu Turzyna (Prus), zmarł 11 kwietnia 1079 w Krakowie śmiercią męczeńską. Biskup krakowski w latach 1072-1079.**

Dzieje państwa polskiego za panowania Bolesława Śmiałego-Szczodrego, syna Kazimierza Odnowiciela<sup>5</sup>, budzą liczne kontrowersje badaczy, w których pierwsze miejsce odgrywa kwestia sporu między tym władcą a biskupem Stanisławem ze Szczepanowa. U schyłku lat siedemdziesiątych XI wieku rozegrał się na ziemiach polskich tajemniczy konflikt, w którego efekcie władca wraz z rodziną udał się na wygnanie, skąd nigdy nie powrócił. Tajemnica panowania i przyczyny upadku Bolesława Śmiałego nieustannie, po dziś dzień, stanowią przedmiot omawiany w różnych dysertacjach jak i opracowaniach popularnych. Ogromne zainteresowanie „factum św. Stanisława”, czyli „czynu św. Stanisława”, czy też „sprawy św. Stanisława” przynosiło i przynosi kolejne rzeczowe rozprawy naukowe. Dla króla Bolesława Śmiałego ważniejsza była walka niż pokój, a polityka zagraniczna niż sprawy wewnętrzne kraju, co w konsekwencji doprowadziło do konfliktów<sup>6</sup>: „A [król] z takim zapamiętaniem prowadził wojnę, iż rzadko przebywał w zamku, ciągle w obozie, rzadko w ojczyźnie, wciąż wśród nieprzyjaciół. Ten stan rzeczy, ile przyniósł państwu korzyści, tyle sprowadził niebezpieczeństw, ile dawał sposobności do uczciwej zaprawy, tyle zrodził wstrętnej pychy”<sup>7</sup>. Na całym panowaniu Bolesława Śmiałego i jego późniejszej ocenie zaciążył konflikt króla z biskupem krakowskim Stanisławem. Już współcześni wydarzeniom byli bardzo wstrzeźliwi w przekazywaniu informacji o istocie sporu. Dwie wersje kronikarskie tych wydarzeń różnią się w zasadniczy sposób. Nasz pierwszy dziejopis Gall Anonim przekazał wysoce lapidarny opis konfliktu biskupa z monarchą<sup>8</sup>: „Jak zaś doszło do wypędzenia króla Bolesława z Polski, długo byłoby o tym

---

<sup>3</sup> B. Nowacki, *Poglądy prawno-polityczne w „Kronice” mistrza Wincentego*, [w:] *Mente et litteris*, Poznań 1984, s. 130; E. Bauto, *Pogląd mistrza Wincentego Kadłubka na stosunek władzy duchowej i świeckiej*, „Nasza Przeszość”, 17(1963), s. 61-76.

<sup>4</sup> Żywot „Tempore illo” [w:] *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, tłumaczyła Janina Pleziowa, opracował Marian Plezia, Warszawa 1987, s. 41-78.

<sup>5</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, oprac. M. Plezia, wyd. IX, Wrocław 2008, ks. I, rozdz. 22, s. 47. *Anonima tzw. Galla kronika, czyli dzieje księżąt i władców polskich*, wyd. K. Maleczyński, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, series nova, t. II, Kraków 1952.

<sup>6</sup> J. K. Goliński, *Peccata capitalia. Pisarze staropolscy o naturze ludzkiej i grzechu*, Bydgoszcz 2002, s. 149-150.

<sup>7</sup> Mistrz Wincenty, *Kronika polska*, ks. II, rozdz. 19, s. 73; „Fuit autem hic belli gerendi tam studiosus, ut rarus in aula continuus in castris, rarus in patria, semper apud hostes deguerit. Que res rei publice quantum attulit commodi, tantum ingessit discriminis, quantumcunque in se honesti habuit exercitamine, tantum fede peperit insolencie”, za: *Chronica Polonorum*, Liber secundus 18, s. 54-55.

<sup>8</sup> T. Jasiński, *O pochodzeniu Galla Anonima*, Kraków 2008, s. 107-108; M. Plezia, *Nowe studia nad Gallem-Anonimem* [w:] *Mente et litteris. o kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, Poznań 1984, s. 111-120; P. Wiszewski, *Domus Boleslai. w poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*,

mówić; tyle wszakże można powiedzieć, że sam będąc pomazańcem [Bożym] nie powinien był [drugiego] pomazańca za żaden grzech karać cielesnie. Wiele mu to bowiem zaszkodziło, gdy przeciw grzechowi grzech zastosował i za zdradę wydał biskupa na obcięcie członków. My zaś ani nie usprawiedliwiamy biskupa-zdrajcy, ani nie zalecamy króla, który tak szpetnie dochodził swych praw - lecz pozostawmy te sprawy, a opowiedzmy, jak przyjęto go na Węgrzech"<sup>9</sup>. Już we wcześniejszych partiach kroniki Gall Anonim podkreślał, iż Bolesław Śmiały „swymi czynami wystarczająco zrównałby się z czynami przodków, gdyby nie kierował nim nadmiar ambicji lub próżności”<sup>10</sup>. Słowa te poświadczą wiele epizodów z życia Bolesława II, by tylko wymienić: wytarganie za brodę króla Rusinów zamiast pokojowego pocałunku, brak rozważy i niezbyt przemyślane działania podczas walk z Czechami i Pomorzanami, wreszcie już podczas wygnania na Węgrzech próba ponizienia króla Władysława, który wyszedł na jego przywitanie (Bolesław nawet nie zsiadł z konia, aby przywitać się z przyjmującym go władcą). Zauważyć należy, że opisując konflikt z biskupem Stanisławem, Anonim w równym stopniu skrytykował obu bohaterów. Z jego opowiadania można dowiedzieć się, iż 1) biskup Stanisław został zabity; 2) zabójstwo to było wynikiem konfliktu biskupa z królem Bolesławem; 3) w następstwie tego zabójstwa król musiał udać się na wygnanie na Węgry<sup>11</sup>.

W *Kronice polskiej* mistrz Wincenty<sup>12</sup> przedstawił fragment dotyczący sporu króla z biskupem: „A [król] z takim zapamiętaniem prowadził wojnę, iż rzadko przebywał w zamku, ciągle w obozie, rzadko w ojczyźnie, wciąż wśród nieprzyjaciół. (...) Gdy bowiem król bardzo długo przebywał to w krajach ruskich, to prawie że poza siedzibami Partów, służy nakłaniają żony i córki panów do ulegania swoim chuciom: jedne znużone wyczekiwaniem mężów, inne doprowadzone do rozpacz, niektóre przemocą dają się porwać w objęcia czeladzi. Ta zajmuje domostwa panów, umacnia obwałowania, nie tylko wzbrania panom powrotu, lecz zgola wojnę wydaje powracającym. Za to osobliwe zuchwalstwo panowie wydali z trudem poskromionych na osobliwe męki. Również i niewiasty, które własnowolnie uległy sługom, poniosły z rozkazania zasłużone kary, gdyż poważyły się na okropny i niesłychany występki, którego nie da się porównać z żadną zbrodnią. (...) Bolesław bowiem poniechawszy umiłowania prawości, wojnę prowadzoną z nieprzyjaciółmi zwrócił przeciwko swoim. Zmyśla, że oni nie mszczą na ludzie swoich krzywd, lecz w osobie króla na królewski nastają majestat. Albowiem, czymże król będzie, gdy lud się oddali? Mówi, że nie podobają mu się żonaci, gdyż więcej obchodzi ich sprawa niewiast niż względem władcy uległość. Żali się, iż nie tyle opuścili go oni wśród wrogów, ile dobrowolnie na pastwę wrogów wydali. Domaga się przeto głowy dostojników, a tych, których otwarcie dosięgnąć nie może, dosięga podstępnie. Nawet niewiasty, którym mężowie przebaczyli, z

---

Wrocław 2008. Zob. M. Plezia, *Gall-Anonim*, [w:] *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, t. I, red. S. Grzeszczuk, Warszawa 1991, s. 54-92; A. Dąbrówka, *Średniowiecze. Korzenie*, Warszawa 2007, s. 44-58.

<sup>9</sup> Gall Anonim, *Kronika polska*, ks. I, rozdz. 27, s. 52-53; „Qualiter autem rex Boleslaus de Polonia fuit eiectus, longum existit enerrare, sed hoc dicere licet, quod non debuit christus in christum peccatum quodlibet corporaliter vindicare. Illud enim multum sibi nocuit, cum peccato peccatum adhibuit, cum pro traditione pontificem truncationi membrorum adhibuit. Neque enim traditorem episcopum excusamus, neque regem vindicantem sic se turpiter commendamus, sed hoc in medio desseramus et in Ungaria receptus fuerit disseramus”, za: *Galli Anonymi Cronicae*, Liber primvs 27, s. 52-53.

<sup>10</sup> Tamże, ks. I, rozdz. 22, s. 48.

<sup>11</sup> G. Labuda, *Korona i infuła. Od monarchii do poliarchii*, Kraków 1996, s. 9 [seria: Dzieje Narodu i Państwa Polskiego].

<sup>12</sup> Zob. *Błogosławiony Wincenty Kadłubek. W 800-lecie sakry biskupiej*, „Cistercium Mater Nostra” R. II 2(2008), red. M. Starzyński, M. Zdanek, Kraków 2008, ss. 332.

tak wielką prześladował potwornością, że nie wzdragał się od przystawiana do ich piersi szczeniąt, po odtrąceniu niemowląt, nad którymi nawet wróg się ulitował! Bo dołożył do tego, iż tępić a nie chronić należy gorszący nierząd. A gdy przeświety biskup krakowski Stanisław nie mógł odwieść go od tego okrucieństwa, najpierw grozi mu zagładą królestwa, wreszcie wyciąga ku niemu miecz kłątwy. Atoli on, jak był zwrócony stroną nieprawości, w dziksz popada szaleństwo, bo pogieće drzewa łatwiej złamać można niż naprostować. Rozkazuje więc przy ołtarzu, pośród infuł, nie okazując uszanowania ani dla stanu, ani dla miejsca, ani dla chwili - porwać biskupa! Ilekroć okrutni służalcy próbują rzucić się na niego, tylekroć skruszeni, tylekroć na ziemię powaleni łagodnieją. Wszak tyran, lżąc ich z wielkim oburzeniem, sam podnosi świętokradzkie ręce, sam odrywa oblubieńca od łona oblubienicy, pasterza od owczarni. Sam zabija ojca w objęciach córki i syna w matki wnętrznościach. O żalosne, najżałobniejsze śmiertelne widowisko! Świętego bezbożnik, miłosiernego zbrodniarz, biskupa niewinnego najokrutniejszy świętokradca rozszarpuje, poszczególne członki na najdrobniejsze cząstki rozsiekuje, jak gdyby miały ponieść karę [nawet i] poszczególne cząstki członków<sup>13</sup>. Kolejność wydarzeń w relacji Wincentego przedstawia się następująco: 1) król stale przebywał ze swoim wojskiem poza granicami kraju; 2) z tego powodu w kraju zapanował „nierząd”, przejawiający się rozluźnieniem obyczajów małżeńskich oraz zuchwalstwem niewolnych; 3) powracający na wieść o tym rycerze surowo karali zarówno swoje żony, jaki i sługi; 4) z kolei opuszczony przez własnych rycerzy król - po powrocie do kraju - przystąpił do karania rycerzy za dezercję oraz prześladowania mu podległych, a także karze uległe żony, nawet te, którym wybaczyli mężowie; 5) rycerze i dostojnicy państwowi zawiązali przeciwko Bolesławowi sprzysiężenie, na czele którego miał stać m. in. biskup Stanisław; 6) biskup napominał króla, aby odstąpił od zemsty, a gdy to nie skutkowało, groził mu kłątwą; 7) król rozkazał zabić Stanisława, a gdy nie potrafili tego uczynić jego siepacze, podczas gdy biskup odprawiał mszę świętą, sam Bolesław go zabił; 8) nad porąbane ciało zleciały się orły i rozbłysły cudowne światła; 9) kapłani podnieśli zrosnięte w cudowny sposób ciało i schowali je w kościele św. Michała; 10) król będąc już na wygnaniu rzucił potwarz na biskupa<sup>14</sup>.

W toku rozważań istotne jest przedstawienie poglądów najważniejszych badaczy zajmujących się sprawą sporu Bolesława Śmiałego z biskupem Stanisławem. Naczelne miejsce zajmują *Szkice historyczne jedenastego wieku* Tadeusza Wojciechowskiego<sup>15</sup>. W szczególności godnym uwagi jest artykuł Czesława Deptuły pt. *Biskup i władca. Z problematyki ideologii państwowej i świadomości narodowej polskiego średniowiecza*. Uczony ten zwrócił uwagę na sprzężenie w polskiej legendzie średniowiecznej, sylwetek władców i biskupów. W szerokim kontekście ideologii państwowej i świadomości narodowej zestawił on wizerunki dwóch par bohaterów: Chrobry - św. Wojciech i Śmiały - św. Stanisław. W komentarzu do kroniki Wincentego Deptuła podkreślił, iż biskupi pojawiają się przede wszystkim jako mistrzowie i nauczyciele panujących, a reprezentowane wobec władców magisterium Kościoła w dziedzinie prawa i moralności czyni ich współrządcami

---

<sup>13</sup> Mistrz Wincenty, *Kronika polska*, ks. II, rozdz. 18-20, s. 73-76.

<sup>14</sup> Tak też: G. Labuda, *Korona i infuła*, s. 9-10; J. Rajman, *Przedkanonizacyjny kult św. Stanisława biskupa*, „Nasza Przeszłość” 80(1993), s. 5-48, cyt., s. 14.

<sup>15</sup> Zob. T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedenastego wieku*, Warszawa 1970, s. 226; tenże, *Plemię Kadłubka*, „Kwartalnik Historyczny” 24(1910), s. 325. Por. G. Labuda, *W 75. rocznicę ukazania się Szkiców historycznych Tadeusza Wojciechowskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 88(1981), nr 2, s. 323-350; przedruk [w:] tegoż, *Szkice historyczne X-XI wieku. Z dziejów organizacji Kościoła w Polsce we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2004, cyt., s. 17 i n.

państwa. Władza panującego oparta jest w oczach kronikarza na prawie, którego nauczycielem i stróżem pozostaje Kościół. Przeciwwstawienie władcy-tyrana biskupowi-obroncy prawa i orędownikowi pokrzywdzonych znalazło odbicie u Kadłubka w wizerunku Bolesława Śmiałego i św. Stanisława. Podkreślił, że o sensie ideowym takiej całości decydowała oczywiście nie prawdziwość czy fałszywość fałatów, ale ich dobór, wzajemne powiązanie oraz interpretacja w ramach określonego układu wartości i określonej koncepcji historycznej. Bez wątplenia karierę legendy Stanisława warunkowało zakwalifikowanie przez Wincentego śmierci biskupa jako męczeństwa, nadającego postawie duchownego najwyższą wartość w oczach ludzi średniowiecza. W aspekcie naszych rozważań pod uwagę należy także wziąć charakterystykę pierwszej fazy konfliktu, walk tyrana z arcypasterzem w obszernej relacji kroniki o Mieszku Starym - ostatnim obrońcy silnej władzy państwowej starego typu i biskupie krakowskim Gedce. Należy przyjrzeć się jego koncepcji lingwistycznej, która wykazywała, iż termin *traditor* w tekście Anonima opisującym wygnanie Bolesława Śmiałego oznacza: „buntownika”, to jest człowieka przeciwstawiającego się władzy, w tym wypadku władzy króla i że takie przeciwstawienie się mogło mieć charakter legalny, o ile monarcha łamał w sposób jaskrawy prawo ze szkodą Kościoła lub poddanych. Wtedy otrzymywał nazwę „tyrana” i tracił charakter monarchy.

Konflikt biskupa Stanisława z Bolesławem II stał się także przedmiotem badań prawno-historycznych. W tej materii, na szczególną uwagę zasługują prace dwóch uczonych: Karola Górskiego pt. *O sprawie św. Stanisława*<sup>16</sup> i Witolda Sawickiego zatytułowana *Terminologia prawnicza kroniki Anonima-Galla w świetle instytucji obcych i rodzimych*<sup>17</sup>. Warto zwrócić także uwagę na dysertację Sawickiego pt. *Przyczyny upadku Bolesława Śmiałego w świetle źródeł historycznych i historyczno-prawnych*<sup>18</sup>. Badacz ten zwrócił uwagę, iż pojęcie *traditio* w średniowieczu miało podwójny charakter: „zdrada” i „bunt”<sup>19</sup>. Pierwsze określenie oznaczało współdziałanie z obcymi na szkodę własnego kraju. Drugi termin - bunt, to przeciwstawienie się w kraju legalnej władzy. Innymi słowy „zdrada” ma na celu przede wszystkim szkodę kraju i oczywiście porozumienie z obcymi; „bunt” wiąże się z obaleniem władzy królewskiej, nawet poprzez zabójstwo monarchy. W sytuacji, kiedy monarcha dokonywał inwestytury biskupiej, a biskup z tego tytułu zaprzysięgał mu wierność, każdy sprzeciw wobec monarchy mógł być poczytany za „zdradę”. Idąc dalej, słusznym wydaje się, iż określenie *traditores* oznacza bunt (przeciwstawienie się władzy) w celu objęcia (zmiany) rządów przez czynniki wewnętrzne. Rażące wykro-

---

<sup>16</sup> K. Górski, *O sprawie św. Stanisława*, „Nasza Przeszłość” 4(1948), s. 61-82. Zob. H. Grajewski, *Kara śmierci w prawie polskim do połowy XIV wieku*, Warszawa 1956.

<sup>17</sup> W. Sawicki, *Terminologia prawnicza kroniki Anonima-Galla w świetle instytucji obcych i rodzimych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia” Sectio G, vol. XVII(1970), nr 1, s. 1-24; tenże, *Wpływ niektórych praw obcych na ustrój prawny państwa pierwszych Piastów*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia” Sectio G, vol. XI(1964), nr 2, s. 29-62; tenże, *Nowe perspektywy w badaniach nad kultem świętego Stanisława*, „Sacrum Poloniae Millennium” 5(1958), s. 503-519; tenże, „Plemię Kadłubka” i „szczep Anonima” (na marginesie zatajonego źródła), „Zeszyty Naukowe KUL” 13(1970), s. 11-25; tenże, *Przyczyny upadku Bolesława Śmiałego w świetle nowych badań*, „Zeszyty Naukowe KUL” 5(1962), nr 4, s. 21-48; tenże, *Studia nad wpływem praw obcych w dawnej Polsce*, Warszawa 1971, s. 147-186.

<sup>18</sup> W. Sawicki, *Przyczyny upadku Bolesława Śmiałego w świetle źródeł historycznych i historyczno-prawnych*, [w:] tegoż, *Studia nad wpływem praw obcych w dawnej Polsce*, Warszawa 1971, s. 147-186.

<sup>19</sup> Por. J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, wyd. II, Kraków 2005, s. 948-945; *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. V, Warszawa 2007, s. 403; Du Cange, *Glossarium mediae et infimae latinitatis*, Band VIII, Graz-Austria 1954, s. 146-147.

czenie władcy-tyrana dawało podstawę prawną do legalnego przewrotu i odsunięcia go od sprawowanej władzy. W przypadku jaskrawego łamania przez króla zobowiązań wobec Kościoła i poddanych, przysługiwało im prawo do pozbawienia go tronu jako „tyrana”. Z kolei Karol Górski zwrócił uwagę, iż badacze przeprowadzający dyskusję nad sprawą św. Stanisława, pozostawili w cieniu kwestię upomnień króla przez biskupa<sup>20</sup>. Badacz ten przychylił się do hipotezy, że św. Stanisław upominał Bolesława Śmiałego, by go skłonić do publicznej pokuty, co doprowadziło do oskarżenia go o bunt i felonię. W pracy zatytułowanej *Dookoła sprawy św. Stanisława*<sup>21</sup> Marian Plezia poddał szerokiej wykładni termin „zdrada”. Stwierdził, że pojęcie to bywa niezwykle relatywne, a aplikowanie go do konkretnych postępów bywa w znacznej mierze zależne od tego, co za zdradę poczytują aktualnie sprawujący władzę. Następnie zaznacza, że im bardziej władza jest niekontrolowana, tym silniejszą ma skłonność do traktowania jako zdradę wszelkiego aktu sprzeciwu i aktu zamachu na swoje uprawnienia<sup>22</sup>.

### 3. Biskup Szymon zmarł 6/7 maja 1126 roku. Biskup płocki 1106-1129.

W trzeciej księdze „Kroniki polskiej” kronikarz przywołuje trzech hierarchów episkopatu: biskupów płockich Aleksandra i Szymona oraz arcybiskupa gnieźnieńskiego Marcina<sup>23</sup>. Spośród wymienionych w najlepszych barwach został przedstawiony Szymon. Biskup ten podczas napadu Pomorzan na Mazowsze wspierał walczące wojska nieustanną modlitwą: „I tak, żarliwość o dom Pański, złotym iście godna zapisania piórem, uzbroiła płockich biskupów Szymona i Aleksandra, którzy z czujną przezornością jednych i drugich nieprzyjaciół gorliwie usiłowali powstrzymać od domu Pańskiego. (...) Zdarzyło się więc, że gdy Bolesław z całym prawie wojskiem zajęty był w odległych tronach, Pomorzanie wdarli się na Mazowsze okrutnie łupiąc. Spustoszywszy prawie całą dzielnicę, [jednymi] żalonymi łupami gardzą, [inne] oplakane łupy unoszą. Zbiega się garstka Mazowszan, dopędza ich; stoi nieprzyjaciel liczniejszy niż piasek morski, mniejszość bowiem nie waży się na starcie, większość gardzi nim; tamtym walka wydaje się rzeczą nierozsądną, tym niechlubną. I gdy tamci myślą o ucieczce, a ci o odwrocie, zjawia się czcigodny biskup Szymon, przybrany w szaty biskupie i infułę, i bierze udział w pożałowania godnym widowisku nie tyle przez żalność, ile przez modlitwy i ofiarną pomoc, z daleka wołając: *Zaprawdę w jednym tylko, synaczkowie, jest nadzieja zwycięstwa, nie od wielu zależy wik-*

---

<sup>20</sup> K. Górski, *O sprawie św. Stanisława*, „Nasza Przeszłość” 4(1948), s. 61-82; Por. J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. I: *Chrześcijańska starożytność i wieki średnie*, Opole 1949, s. 339 i nn; tenże, *W sprawie zatargu św. Stanisława z Bolesławem Szczodrym*, „Przegląd Historyczny” 37(1948), s. 138-152.

<sup>21</sup> M. Plezia, *Dookoła sprawy św. Stanisława*, „Analecta Cracoviensia” 11(1979), s. 251-413. Zob. Cz. Deptuła, *Biskup i władca. z problematyki ideologii państwowej i świadomości narodowej polskiego średniowiecza*, „Więź” 9(1968), s. 42-64; tenże, *Z zagadnień interpretacji słynnego konfliktu. Refleksje wokół „Szkiców historycznych XI wieku” Tadeusza Wojciechowskiego*, „Roczniki Humanistyczne” 35(1987), z. 2, s. 435-457; tenże, *Średniowieczne mity genezy Polski*, „Znak” 25(1973), nr 11/12 (233/234), s. 1364-1403. Por. W. Sawicki, „Plemię Kadłubka” i „szczep Anonima” (na marginesie zatajonego źródła), „Zeszyty Naukowe KUL” 13(1970), s. 11-25. Zob. tenże, *Terminologia prawnicza kroniki Anonima-Galla w świetle instytucji obcych i rodzimych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 17(1070), sectio G: *Ius*, s. 1-25.

<sup>22</sup> Zob. *Stanisław ze Szczepanowa*, [w:] K. R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, Kraków 1999, s. 24-28.

<sup>23</sup> M. Tomaszek, „Modlitwa i lzy bronią biskupa”. *Pasterze polskiego Kościoła a walka orężna w ujęciu Wincentego Kadłubka*, „Roczniki Historyczne” 71(2005), s. 121-136; J. Dobosz, *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002, s. 245-246.

toria! I nie trzeba się lękać niebezpieczeństwa śmierci, zwłaszcza gdy chodzi o ratowanie bliźnich, ponieważ śmierć ciała nie unicestwia człowieka, lecz prowadzi do nagrody za męstwo. To powiedziawszy, wyprawił swoich do walki, sam zaś udał się na modlitwę i nie wpiery ją przerwał, aż całe owó mnóstwo łupieżców uległo i niewielu tylko wymknęło się ucieczką. Odbiwszy wszystkie zdobyte na swoich łupy, rozgromiwszy w ten sposób nieprzyjaciół, radosne ze swoimi odnosi zwycięstwo. Także niedobitkowie z tej nieszczęśliwej, a raczej szczęśliwej wojny po trzech czy więcej dniach [wciąż jeszcze] zatrwożeni błakali się podobni ślepcóm. Tych to niedobitków, jak twierdzą, chwytaly niewiasty i wtręcały do więzienia. Wielki [był] wprawdzie Aleksander, lecz większy od Aleksandra, jak widzę, Szymon, który w osobie swojej łączył przymioty patriarchy i prawodawcy. Wszak dobrze wiesz, że dopóki Mojżesz się modlił, padali Amalekici”<sup>24</sup>.

Odniesione zwycięstwo kronikarz przypisał żarliwej modlitwie Szymona, który umacniał ducha bojowego Mazowszan i został porównany do Mojżesza, który wymodlił zwycięstwo Izraelitów nad Amalekitami. Szymon został przedstawiony jako wzór godny naśladowania<sup>25</sup>.

#### 4. Biskup Mateusz (z rodu Leszczyców/dawniej Cholewa) zmarł 18 października 1166 roku w Krakowie. Biskup krakowski w latach 1143-1166.

Biskup krakowski Mateusz razem z Piotrem Włostowicem około roku 1147 wystosował list do Bernarda z Clairvaux<sup>26</sup>. Został on napisany wykwinnym stylem, prozą rymowaną i rytmiczną, świadcząca o ogromnej erudycji autorów<sup>27</sup>. Wiele cennych uwag i przekład zabytku na język polski, dała nam wybitna mediewistka Brygida Kürbis<sup>28</sup>. Poniżej znajduje się fragment omawianego listu do św. Bernarda.

„(...) Confidimus autem in domino Jesu, quod si abbas Clarevallensis hic esset, hoc bonum facere posset.	„(...) Ufamy bowiem w Panu Jezusie, że gdyby tu był opat klarewaleński, [to on] mógłby zdziałać to dobro.
Gens autem illa Ruthenica, multitudine innumerabili ceu sideribus adaequata, orthodoxae fidei regulam ac verae	Naród bowiem ów ruski, liczny niby gwiazdy, nie dochowuje zasad prawdziwej wiary ani przepisów prawdziwej religii.

<sup>24</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, wyd. B. Kürbis, wyd. IV, Wrocław 2008, ks. III, rozdz. 8-9, s. 121-124.

<sup>25</sup> Cz. Deptuła, *Krąg kościelny płocki w połowie XII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 8(1959), z. 2, s. 60 i n; J. Maciejewski, *Szymon* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 50, Warszawa – Kraków 2015, s. 270-271.

<sup>26</sup> M. Plezia, *List biskupa Mateusza do św. Bernarda*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Gródeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 123-140.

<sup>27</sup> K. Ozóg, *Krąg kapituły katedralnej krakowskiej jako środowisko kultury umysłowej do końca XV wieku (stan badań i zarys problematyki badawczej)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 77(1985), s. 8-20; tenże, *Formacja intelektualna biskupów krakowskich w średniowieczu*, [w:] *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. K. Baczkowski i in., Kraków 1995, s. 159-177; tenże, *Środowisko katedralne krakowskie w dobie kanonizacji św. Stanisława*, [w:] *Święty Stanisław w życiu Kościoła w Polsce. 750-lecie kanonizacji*, red. A.A. Napiórkowski, Kraków-Skałka 2003, s. 61-80.

<sup>28</sup> B. Kürbis, *Cystersi w kulturze polskiego średniowiecza. Trzy świadectwa z XII wieku*, [w:] *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1987, s. 321-342.

<p>religionis instituta non servat.</p> <p>Non attendens, quoniam extra catholicam ecclesiam veri sacrificii locus non est, nec solum in sacrificio dominici corporis, sed in coniugiis repudiandis et rebaptizandis atque aliis ecclesiae sacramentis turpiter claudicare cognoscitur.</p> <p>Ita erroribus variis, immo vero haeretica pravitate a primordio suae conversionis imbuta Christum solo quidem nomine confitetur, factis autem penitus abnegat.</p> <p>Neque enim vel Latinae vel Graecae vult esse conformis ecclesiae, sed seorsum ab utraque divisa neutri gens praefata sacramentorum participatione communicat.</p> <p>Hoc autem, domine, totum penetrabilior omni gladio ancipiti vestra praedicatio amputaret, si ut eam visitaretis, vobis Spiritus Sanctus inspiraret.</p> <p>Nec modo in Ruthenia, quae quasi est alter orbis, verum etiam in Polonia et Bohemia, vel communi appellatione Sclavonia, quae plures provincias continet, talem ac tantum fructum tamque Deo acceptabilem faceretis, ut ab ipso postmodum audiretis: <i>Euge serve bone et fidelis (...)</i>”.</p>	<p>Nie zważając, że poza Kościołem katolickim nie ma miejsca na prawdziwą ofiarę nie tylko w ofierze Ciała Pańskiego, lecz także w odtrącaniu małżeństw i w powtórnym udzielaniu chrztu i w innych sakramentach Kościoła widomie szpetnie kuleje.</p> <p>Tak przesiąknięty różnymi błędami, co więcej, zgola heretycką przewrotnością od początku swojego nawrócenia Chrystusa przecież tylko imieniem wyznaje, czynami zaś całkowicie się wyrzeka.</p> <p>Nie chce bowiem być zgodny ani z łacińskim ani z greckim Kościołem, lecz odrębnie, oddzielony od obu, wymieniony naród komunikuje nijakim uczestnictwem w sakramentach.</p> <p>Wasze przenikliwe przepowiadanie przecięłoby to wszystko podwójnym ostrzem, gdyby Duch Święty was natchnął, aby odwiedzić ten lud.</p> <p>Nie tylko na Rusi, która jest jak drugi świat, ale także w Polsce i w Czechach, albo według potocznego określenia na Słowiańszczyźnie, która wiele krajów obejmuje, uczynicie przyjemnym Bogu tak wielki owoc, by usłyszeć później od Niego: <i>Do-brzeć sługo dobry i wierny (...)</i>”.</p>
---	---

List biskupa Mateusza i Piotra Włostowica doczekał się szerokiej literatury przedmiotu, by wymienić studia: Augusta Bielowskiego<sup>29</sup>, Zofii Kozłowskiej-Budkowej<sup>30</sup>, Tadeusza Manteuffla<sup>31</sup>, Karola Maleczyńskiego<sup>32</sup>, wspomnianych już Mariana Plezia<sup>33</sup> oraz

<sup>29</sup> A. Bielowski, *List Mateusza biskupa krakowskiego do św. Bernarda o nawracaniu Rusi, około 1150*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, s. 15-16; tenże, *Wstęp krytyczny do dziejów Polski*, Lwów 1850, s. 94 i nn.

<sup>30</sup> Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, wyd. II, Kraków 2006, nr 43, s. 105.

<sup>31</sup> T. Manteuffel, *Papiestwo i cystersi ze szczególnym uwzględnieniem ich roli w Polsce na przełomie XII i XIII wieku*, Warszawa 1955, s. 69 i nn.

<sup>32</sup> *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, wyd. K. Maleczyński, t. I, Wrocław 1956, nr 17, s. 43-46.

<sup>33</sup> Marian Plezia powiązał powstanie listu z wystosowaniem przez Bernarda manifestu krucjatorskiego do książąt polskich, ale podkreślił również, iż tekst miał wyraźny związek z planami misyjnymi Bernarda na Rusi. Apel krucjatorski dostarczył do Polski magister A., którego imię uczony



Brygidy Kürbis<sup>34</sup> oraz ostatnio Mariana Dygo<sup>35</sup> i Zbigniewa Piłata<sup>36</sup>. Warto w tym miejscu zwrócić szerszą uwagę na dociekania M. Dygo. Uczony ten, połączył spisanie listu z sytuacją wewnętrzną w Polsce w latach 1145-1146. Spór pomiędzy Władysławem II a książętami juniorami narastał już od lat, jednak w 1145 roku sytuacja wydawała się krytyczna. Piotr Włostowic i zapewne biskup Mateusz zostali zaangażowani jako mediatorzy w sporze. Obaj dostojnicy zwrócili się z prośbą o pomoc do Bernarda opata z Clairvaux. Problematyka ruska, tak mocno akcentowana w liście, pojawiła się, ponieważ Władysław II w trakcie walk z juniorami korzystał z pomocy schizmatyckich Rusinów. Zgodzić się wypadnie z konkluzją tego badacza: „Wobec zaostrenia się wojny domowej latem 1145 r. komes Piotr zdobył się na krok dramatyczny: wspólnie z biskupem Mateuszem w liście do Bernarda z Clairvaux oskarżył Rusinów o herezje, a nadto wezwał Bernarda do przybycia do Polski. To oskarżenie stawiało w trudnej sytuacji księcia Władysława, którego sukcesy w sporze z juniorami w 1145 r. byłyby nie do pomyślenia bez zbrojnej pomocy z Rusi. Nie jest wykluczone, że Piotr zwracał się do Bernarda jako rozjemca w konflikcie między pryncypsem i jego braćmi”<sup>37</sup>.

##### **5. Biskup Gedko z rodziny Wojsławiców (późniejszego rodu Powalów-Ogończyków), urodzony ok. 1130 roku, zmarł 20 września 1185 roku. Biskup krakowski w latach 1166-1185.**

Mieszko III Stary został przedstawiony na kartach *Kroniki polskiej* Kadłubka w momencie konfliktu z Kazimierzem Sprawiedliwym, którego Wincenty upatrywał jako

---

odczytuje jako Achardus. Zob. M. Plezia, *List biskupa Mateusza do św. Bernarda*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. Z. Budkowa i in., Warszawa 1960, s. 139-140; tenże, *Dzieje ośrodka umysłowego w Krakowie przed założeniem uniwersytetu*, [w:] *Od Arystotelesa do Złotej legendy*, Warszawa 1958, s. 416.

<sup>34</sup> B. Kürbis, *Cystersi w kulturze polskiego średniowiecza. Trzy świadectwa z XII wieku*, [w:] *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce i ich europejskie związki*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1987, s. 321-342.

<sup>35</sup> M. Dygo, *Wokół listu biskupa krakowskiego Mateusza do Bernarda, opata z Clairvaux*, [w:] *Europa barbarica, Europa Christiana. Studia mediaevalia Carolo Modzelewski dedicata*, Warszawa 2008, s. 47-58.

<sup>36</sup> „Podsumowując powyższe rozważania, stwierdzić należy, iż Bernard z Clairvaux podczas pobytu w Spirze postanowił nadać wyprawie krzyżowej charakter ogólnochrześcijański, dlatego też skierował apel krucjatosy między innymi do Czech do Polski. Rozwagał także możliwość wezwania Rusinów do udziału w krucjacie. Bernard wiedział jednak, że jest to pomysł kontrowersyjny, ponieważ Rusini byli schizmatykami. W tej sytuacji opat Clairvaux zwrócił się z pytaniem o aktualną sytuację na Rusi do biskupa Mateusza i komesa Piotra, ponieważ byli oni dobrze zorientowani w tamtejszych stosunkach kościelnych i politycznych, a ponadto Bernard najprawdopodobniej znał osobiście zarówno Mateusza, jak i Piotra. Bernard z Clairvaux starannie wybrał swego posłańca, ponieważ nie chodziło wyłącznie o dostarczenie pisma. Osoba, która go reprezentowała, miała bowiem podjąć próbę przekonania Piastów do wzięcia udziału w krucjacie. Wybór padł na Andrzeja de Montbar, krewnego Bernarda, z którym łączyły go wyjątkowo bliskie więzi. Bernard traktował Andrzeja niemal jak syna. Dodajmy, że Andrzej był wysokim dygnitarzem zakonu templariuszy, dlatego też był znakomitym kandydatem na posła, który miał przecież przekonywać władców Czech i Polski do złożenia ślubów krucjatosy” za: Z. Piłat, *List biskupa Mateusza i Piotra Włostowica do Bernarda z Clairvaux*, [w:] *Narrata de fontibus hausta. Studia nad problematyką kościelną, polityczną i archiwistyczną ofiarowane Janowi Skarbkowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Barańska, W. Matwiejczyk, Lublin 2010, s. 101-123, cyt. s. 122.

<sup>37</sup> M. Dygo, *Wokół listu biskupa*, s. 58.

władcę idealnego. Jego urzędnicy działali na krzywdę obywateli, fałszując monetę oraz naciągając wykładnię prawa<sup>38</sup>. Kronikarz przytacza obszerny dialog między Mieszkiem a biskupem krakowskim Gedką, który to przed majestat władcy wysłał żalącą się nad swoim losem matkę, personifikację ziemi krakowskiej. Mieszko Stary nie wiedząc, że słowa kobiety są alegorią postępowania właśnie jego oraz urzędników, wydał na siebie surowy wyrok. Oto stosowny fragment kroniki: „Nie mógł bowiem miłościwy pasterz bez narażenia własnego zbawienia zlekceważyć lub milczeniem pokryć tak przykrego ucisku swej trzody. Z rozmysłem każe on stanąć z dala od tronu zwierzchnika pewnej matronie w żalobnej szacie, z twarzą bardzo zasmuconą. Zwierzchnik dzielnicy wzywa ją, aby przystąpiła bliżej i bez obawy opowiedziała, co ją spotkało. Ona podeszła i schyliwszy głowę, jak przystoi niewieście, rzekła: „Miałam ja, panie, służebnica twoja, znaczną trzodę owiec. Do pasienia ich syn mój zgodził najemników, lecz z powodu ich niedbalstwa cała trzoda zginęła, rozszarpana kłami srogich wilków”. Mówi zwierzchnik: „Któż to jest twoim synem?” Ów odpowiedział: „Ja jestem sługą twoim i synem twej służebnicy”. „A gdzie są najemcy?” Odpowiadają: „Oto jesteśmy, prosimy o posłuchanie”. Na to zwierzchnik: „Czego sobie życzycie?” Na to oni: „Nie przeczymy, że trzoda była pod naszą opieką, lecz mamy prawo zaprzeczyć, jakoby zginęła z naszej winy. Albowiem pasierb tej matrony, którego na próżno synem zowie, wielki miłośnik łowów, wszędzie wodzi ze sobą psy nie tyle ostre, ile zaciekle i z powodu tego nie tylko my, lecz także znakomici mężowie bardzo często czynili mu wyrzuty. Sfora tych psów rzuca się na trzodę pasącą się podle drogi, rozszarpując ją, gdy my daremnie krzyczymy, obala i wyniszcza. Natomiast młodzieniec twierdzi, że wilki są tego przyczyną”. „Przypadkiem - mówię - spostrzegam wilki z bliska zagrażające trzodzie. Każe spuścić psy z uwięzi i tymi psami razem z wami ścigam wilki przez ciemne lasy. Część wilków tymczasem nawróciwszy rozprasza i zagryza opuszczoną trzodę. Dla wszystkich jest, więc oczywiste, że [jest] to wasze niedbalstwo, którzy opuściliście trzodę, [a] nie moja wina, który odpędziłem wilki”. Na to zwierzchnik: „Wprawdzie opowiadanie obu stron jest bardzo prawdopodobne, żadna jednak nie przytacza uzasadnienia przesądzającego o wyroku ani też uzasadnienia nie wzmacnia, żadna też nie jest wyposażona w zeznania świadków ani w inne podpory. Wprawdzie wydawałoby się, że najemnicy nie są winni, gdyż nikogo nie można zmusić, by odpowiadał za niespodziewany wypadek, chyba, że zawarto jakąś szczególną umowę. Ponieważ jednak nie mogą udowodnić winy czy też podstępu ani nie dają wiary, iż [rzecz przytoczona] o psach była wyjątkowa, któż zaprzeczyłby, że są winni wytępienia trzody? Słuszny wydaje się nam wyrok”. Dostojnicy odpowiadają: „Nie widzimy, cóż innego można by wyrokować”. A on [na to]: „Owszem, względ prawny nakazuje coś przeciwnego, albowiem to, co ci mieli udowodnić, wynika jasno z zeznań przeciwnika”. Nie może przecież zaprzeczyć, że chowa zażarte psy, gdyż to jest dla wszystkich oczywiste. Atoli i tego nie zapiera się wobec prawa, że na jego rozkaz spuszczone je ze smyczy w pobliżu trzody. Cóż innego, pytam, mogłaby czynić krwiożercza zaciekłość psów wśród niewinnych owiec, skoro każda wściekłość jest wroga niewinności? Ponieważ więc domysł jest tak przekonywający, że nie można go obalić ani przeciwnym dowodem, ani innym domysłem, trzeba się opierać na tym domysle. Ani bowiem ta jego bajeczka, którą o wilkach przytacza, zgola najślabszego nie może stanowić dowodu. Przeto ten, kto spowodował szkodę, powinien powetować szkodę macosze czy matce, za jego bowiem przykładem

---

<sup>38</sup> Szerzej: J. Bieniak, *Mistrz Wincenty w życiu politycznym Polski przełomu XII i XIII wieku*, [w:] *Mistrz Wincenty Kadłubek. Człowiek i dzieło, pośmiertny kult i legenda*, red. K.R. Prokop, Kraków 2001, s. 21-48; A. Lis, *Spory wokół biografii mistrza Wincentego Kadłubka*, Lublin 2013.

wół, który bodzie, lub koń wierzgający mógłby komuś krzywdę wyrządzić. Czy podoba się [wam] ten wyrok?” Wszyscy zgodnie wykrzykują: „Podoba!”. Wtedy dopiero pełen ducha Bożego biskup mając dogodniejszą sposobność do mówienia rzekł: „Boski, zaiste, chwalebny władco, wydałeś wyrok i obwieściłeś myśl Bożego ustanowienia. Wiedz jednak, że twoje ustanowienia póty zachowują moc, póki ty sam swoim ustanowieniom niczym przeciwnym nie zaprzeczysz. Posłuchaj, błagam, do czego odnosi się wydany przez ciebie wyrok, spokojnie przyjmij twój na siebie wyrok! Ta matrona to Ziemia Krakowska; ty, jeśli nie zechcesz się zaprzeczyć, jesteś jej synem. Trzoda owiec to lud tej dzielnicy. Do pasienia jej wyznaczyłeś nie pasterzy, lecz wrogów, którzy dbają o własne korzyści, nie [o dobro] trzody. Stąd słusznie nazywasz się już nie synem, lecz pasierbem, nabiera bowiem wrogości pasierba, kto nie lituje się nad nieszczęściem matki. Ty wokół wodzisz psy wściekle, to jest okrutnych urzędników, których nie trzymasz w karbach, lecz uwolniwszy ich na twój rozkaz z więzów karności pozwalasz im na wszystkie strony szaleć. Ci z okrutną zaciekłością jadowitymi ukąszeniami bezustannie pastwią się nad znękaną zupełnie trzodą. I zdaje się, że nic nie pragną innego, jak tylko poszarpać gardła trzody i nasycić się jej krwią. A więc na siebie wydałeś wyrok, ponieważ za to, o co drugiego sądzisz, siebie samego potępiasz”<sup>39</sup>.

Kronikarz ukazuje cierpienie personifikowanej Polski jako rzeczywistą udrękę ukochanej matki, a sprawca jej bólu zasługuje na karę. Biskup Gedko jako mediator pomiędzy uciśnionym społeczeństwem ziemi krakowskiej a Mieszkiem Starym, chciał skłonić księcia do zmiany polityki pieniężnej<sup>40</sup>.

## **6. Arcybiskup Piotr Łabędź, syn Świętosława (Konstantyna), zmarł 20 sierpnia 1198 roku. Arcybiskup gnieźnieński w latach ok. 1186/87-1198.**

W literaturze długo pokutował pogląd wypowiedziany przez Władysława Semkowicza, iż arcybiskup Piotr jest postacią identyczną z arcybiskupem gnieźnieńskim Bogumiłem<sup>41</sup>. Ważną poprawkę zawdzięczamy Stanisławowi Kozierowskiemu, który dowodził, że Bogumił był członkiem wielkopolskiego rodu Leszczyców<sup>42</sup>. Wątpliwość, co do utożsamiania Piotra z Bogumiłem zgłosiła Zofia Kozłowska-Budkowa, która biorąc pod uwagę zapiskę, iż benedyktyni zostali usunięci z klasztoru św. Wincentego z inicjatywy Piotra, wyprowadziła wniosek o przynależności tegoż do rodu Łabędziów<sup>43</sup>. Był on synem Świętosława (Konstantyna) Piotrowica, a stanowisko arcybiskupa gnieźnieńskiego z nominacji Mieszka III Starego sprawował w latach: od 1186/87 do 20 VIII 1198 roku<sup>44</sup>. O jego przy-

<sup>39</sup> Mistrz Wincenty, *Kronika polska*, ks. IV, rozdz. 2-3, s. 180-182.

<sup>40</sup> K. R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, Kraków 1999, s. 42-45; A. Małecki, *Studia heraldyczne*, t. I, Lwów 1890, s. 281-184 oraz t. II, Lwów 1890, s. 49; W. Semkowicz, *Ród Powalów*, „Sprawozdania Akademii Umiejętności”, 19(1914), nr 3, s. 19-20.

<sup>41</sup> W. Semkowicz, *Ród Pałuków*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydział Historyczno-Filozoficzny” 49(1907), s. 94-112.

<sup>42</sup> S. Kozierowski, *Leszczyce i ich plemiennik arcybiskup gnieźnieński św. Bogumił z Dobrowa*, Poznań 1926, s. 33, 41-43.

<sup>43</sup> Z. Kozłowska-Budkowa, *Bogumił*, [w:] PSB, t. 2, Wrocław 1936, s. 200 i n.

<sup>44</sup> Ostatnia wzmianka dotycząca poprzednika Piotra na katedrze gnieźnieńskiej Zdzisława, dotyczy zjazdu w Świeżym Górnym. Zob. K. R. Prokop, *Piotr*, [w:] *Arcybiskupi gnieźnieńscy w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 54-57; zob. S. Trawkowski, *Wprowadzenie zwyczajów*, s. 111-116; tenże, *Piotr, arcybiskup gnieźnieński*, s. 361-362; Cz. Deptuła, *Arrowezyjska reforma klasztorów w Polsce po r. 1180 a reforma premonstratorska (Z problematyki przemian polskiego kanonikatu regularnego w średniowieczu)*, „Roczniki Humanistyczne” 17(1962), z. 2, s. 5-49.

należności do rodu Łabędziów świadczy niewątpliwie dokument z roku 1219<sup>45</sup>. Nie wiadomo jak przebiegała początkowa kariera Piotra. W literaturze można spotkać rozbieżne dane związane bądź z domniemaną świecką przeszłością arcybiskupa (Piotr posiadał syna Bogusława według Czesława Deptuły)<sup>46</sup> bądź z jego karierą duchowną (opat cystersów koprzywnickich, biskup poznański – według Józefa Nowackiego<sup>47</sup>, Gerarda Labudy<sup>48</sup>). W *Kronice polskiej* mistrza Wincentego znajduje się niezwykła pochwała Piotra, której część stanowi osobny hymn. Wydaje się, że tak gorąco chwalonemu zarówno za cnoty jak i wykształcenie duchownemu zawdzięczał Kadłubek coś bardzo ważnego w swej drodze życiowej, może np. wysłanie na studia<sup>49</sup>. Powodem tego mogły być związki rodowe obu słynnych postaci<sup>50</sup>. Arcybiskup Piotr prowadził mediacje w sporze między Kazimierzem II Sprawiedliwym a Mieszkiem III Starym<sup>51</sup>: „[Kazimierz] zaraz wyzwala z niewoli synowca, wraz z całą gromadą jego [ludzi], na drogę zaopatruje i jakby szczególny dar odsyła bratu odebrawszy gród [stołeczny] i [inne] grody, które brat był zajął. Uwolnieniu zaś ich

---

<sup>45</sup> *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, t. II, nr 221, s. 237. Krąg rodzinny Piotra Włostowica możemy poznać dzięki bulli Celestyna III z 7 kwietnia 1193 roku (*de assensu nobilium virorum ducis Boleslai, comitum Petri, Vlodymili et Leonardi patronorum ipsius loci*). W dokumencie tym papież zatwierdził wymianę Czarnych Mnichów rezydujących w klasztorze ołbińskim na premonstratensów. Idąc za Dariuszem Karczewskim, możemy poznać patronów klasztoru: Piotr „Stary” Wszeborowic - wojewoda kujawski, kasztelan kruszwicki; Włodzimierz syn Świętosława (wojewody Mieszka Starego z lat 1176–1179) oraz jego brat Leonard Świętosławic. Niewątpliwie patronem klasztoru św. Wincentego, zgodnie z dyplomem z 1219 r., był także abp Piotr - starszy brat Włodzimierza i Leonarda, a stryjeczny wojewody Piotra Wszeborowica. Tytuł *comes* w bulli Celestyna III, przydany Włodzimierzowi i Leonardowi świadczy niewątpliwie o utrzymaniu przez krąg rodzinny dotychczasowego autorytetu społecznego. Włodzimierz z Leonardem byli także donatorami bożogrobców miechowskich. Wielmoża Włodzimierz (zmarł pomiędzy 1193 a 1200 rokiem), tak jak już sygnalizowaliśmy, był związany z Mieszkiem III, z jego nominacji sprawował urząd wojewody. Tymczasem jego brat Leonard (zmarł po 1203 roku) wraz z synem Świętosławem znalazł się w otoczeniu Kazimierza II Sprawiedliwego (dokument z 1181/82).

<sup>46</sup> Cz. Deptuła, *Wokół postaci arcybiskupa Piotra Łabędzia*, „Roczniki Humanistyczne” 15(1967), z. 2, s. 37-47. Autor powołując się na dokument z r. 1219 utożsamia też osobę Piotra arcybiskupa z osobą komeksa Piotra wymienionego w bulli Celestyna III z r. 1193. Cytat: „Piotr zanotowany został w bulli Celestyna III z r. 1193 [*Kodeks dyplomatyczny Śląska*, t. I, Wrocław 1956, nr 69, s. 163-164], konfirmującej zmiany zakonne na Ołbinie, na czele patronów udzielających zgody na usunięcie benedyktynów oskarżonych o *gorszące życie i trwonienie dóbr* i wprowadzenie tam premonstratensów (norbertanów). Późniejszy dokument z r. 1219 [*Kodeks dyplomatyczny Śląska*, t. II, Wrocław 1959, nr 221, s. 237], mówiący już o nim jako o arcybiskupie przypisał mu nawet inicjatywę akcji”, tamże, s. 39.

<sup>47</sup> J. Nowacki, *Bogumił-Piotr II*, [w:] *Nasi święci. Polski słownik hagiograficzny*, red. A. Witkowska, Poznań 1999, s. 112-120.

<sup>48</sup> Dyskusję gruntownie analizuje ostatnio: G. Labuda, *Arcybiskup Henryk – Arcybiskup Bogumił - Arcybiskup Bogumił-Piotr*, [w:] tegoż, *Szkice historyczne X–XI wieku*, Poznań 2004, s. 363-450, szczególnie: s. 399-408.

<sup>49</sup> Cz. Deptuła, *Wokół postaci...*, s. 44-46.

<sup>50</sup> Arcybiskupowi Piotrowi możemy przypisać przeprowadzenie reformy Kościoła mającej na celu wzmocnienie władzy papieskiej; protekcję wobec zakonów wspierających te dążenia – premonstratensów i kanoników regularnych; realizacja reorganizacyjnych tendencji władz zakonu norbertańskiego – oddzielenie kanoniczek od zgromadzeń męskich; za: D. Karczewski, *Dzieje klasztoru norbertanek w Strzelnie do początku XVI wieku*, Inowrocław 2001, s. 99.

<sup>51</sup> Szeroką literaturę zbiera: J. Dobosz, *Kazimierz II Sprawiedliwy*, Poznań 2011; B. Kürbis, *Wstęp*, [w:] *Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), Kronika Polska*, wyd. B. Kürbis, Wrocław 2008, s. XXVI-XXX.

wielce pomogła mowa przestawnego męża, przewspaniałego arcybiskupa Piotra. Gdy bowiem wszyscy byli bliscy zawyrokowania: albo porozsyłać jeńców na wygnanie, albo zamknąć ich w więzieniach, albo wydać na wyszukane męki, albo w każdym razie do cna wykorzenić zarodki buntu - rzecze Piotr: „Nie tak, synaczkowie, nie tak! Nie godzi się bowiem, praw [czulej] miłości odpłacać nieczułą surowością, zwłaszcza że uczciwiej jest świadczyć dobrodziejstwo niż [wykorzystywać] okazję do zemsty. Posłuchajcie, proszę, sławnych teźże uczciwości wzorów. Zwycięski król Epirotów Pyrrus pokonawszy Rzymian odesłał do Rzymu dwustu żołnierzy bez okupu, aby poznawszy męstwo [tego] męża uznali [również] jego wspaniałomyślność. Aleksander Wielki walczy z Porusem, odnosi zwycięstwo i Porus dostaje się do niewoli; a tak dalece bolał nad klęską, iż mimo przebaczenia otrzymanego od nieprzyjaciela ani pokarmu nie chciał przyjmować, ani ran swych opatrzyć nie pozwolił. Aleksander dla uczczenia jego hartu cało odesłał go do królestwa, przystoi bowiem, aby mąż dzielny i odwagą się odznaczał, i uczucia miłości nie był pozbawiony. (...) Wszystkich przeto z całym ich mieniem odesłał dobry Kazimierz. Ten postępek tak ujął Mieszka i serce zapalił odtąd tak wielką miłością do brata, że zapomniawszy wszelkich krzywd cieszył się ciepłym braterskich uścisków. (...) Sprawcą zaś tej zgody i więzadłem, złotym łańcuchem zgoła, był mąż w pilnym staraniu o wszelką cnotę, o wszelką wiedzę, o wszelką mądrość utwierdzony, wszelką grzecznością obyczajów się wyróżniający, rodu szlachectwem nie mniej niż umysłu nader wybitny - ten sam arcybiskup Piotr. I choćbym pękł, słowami nie potrafię oddać jego zasług, bowiem:

*Nieboskłon wozem przemierzam*

*Mały ja Katon pisząc dla Homera.*

*Jest bowiem Piotra opoka*

*Nad wierszy miarę wysoka.*

*Niech wyśpiewuje stuwierszem*

*Piotrowi wiecznie krąg wieszczów.*

*Kuleje metrum każde,*

*Nie zmieści Piotra żadne.*

*Człowieka poznać chcesz blisko,*

*Niebieskie przejrzyj kolisko.*

*Spojrzyj na tamtych na ziemi,*

*On sam bez zdrady się mieni.*

*Słodkości zdroju pełny,*

*Słońce niebiańskie wdzięczne,*

*Gwiazdy jasnością gwiezdny,*

*Nektaru słodkością słodki.*

*Niedobrze się oceniasz,*

*Gdy zewnątrz dobra szukasz.*

*We wszystko w obfitości*

*Bogatyś w swojej jaźni.*

*Ciebie ród wynosi, sławi stan, władza ubogaca,*

*Zacniej cię cnota twoja uzacnia<sup>52</sup>.*

---

<sup>52</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, ks. IV, rozdz. 17, s. 222-226; *Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika Polska*, wyd., komentarz i wstęp Marian Plezia, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, series nova, t. 11, Kraków 1994, liber quartus 17.

Arcybiskup Piotr został przedstawiony jako wybitny mediator, który z sukcesem doprowadził w 1191 roku do porozumienia zwaśnionych stron (Kazimierza Sprawiedliwego z Mieszkiem Starym).

### **Podsumowanie**

Podsumowując można stwierdzić, że dostojnicy Kościoła w Polsce średniowiecznej należeli do elity politycznej, możnowładczej, oraz intelektualnej. Omówione w pracy postacie historyczne obdarzone były autorytetem społecznym. Postulować należy dalsze badania poświęcone autorytetom w monarchii piastowskiej. Zakończenie pracy w tym miejscu nie świadczy bynajmniej o tym, że temat można uznać za zamknięty i w pełni opracowany. Autorowi pozostaje zatem liczyć na to, że jego praca stanie się dla innych badaczy inspiracją do podjęcia własnych badań nad tą tematyką.

### **Streszczenie**

Dostojnicy Kościoła w Polsce średniowiecznej należeli do elity politycznej, możnowładczej, oraz intelektualnej. W artykule zwrócono uwagę na działalność wybitnych biskupów: świętego Wojciecha i świętego Stanisława, biskupa płockiego Szymona, biskupów krakowskich Mateusza i Gedki oraz arcybiskupa gnieźnieńskiego Piotra Łąbędzia. Bez wątpienia byli oni obdarzeni autorytetem społecznym. Każdy z nich posiadał indywidualne cechy usposobienia oraz charyzmę. Postulować należy dalsze badania poświęcone autorytetom w monarchii piastowskiej.

### **Summary**

The dignitaries of the Catholic Church in medieval Poland belonged to the political, oligarchs, and intellectual elite. The article draws attention to the activities of prominent bishops of St. Adalbert and St. Stanislaus, Bishop of Plock Simon, the Bishops of Krakow and Matthew Gedki and archbishop Peter Swan. No doubt they were endowed with the authority of society. Each of them had individual characteristics of temperament and intelligence. Posit should be further studies on the authoritarian monarchy of the Piast.

### **Bibliografia**

#### Źródła

Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, oprac. M. Plezia, wyd. IX, Wrocław 2008.

Anonima tzw. *Galla kronika, czyli dzieje książąt i władców polskich*, wyd. K. Maleczyński, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, series nova, t. II, Kraków 1952.

Bielowski A., *List Mateusza biskupa krakowskiego do św. Bernarda o nawracaniu Rusi, około 1150*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, s. 15-16.

*Kodeks dyplomatyczny Śląska*, wyd. K. Maleczyński, t. I, Wrocław 1956.

Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, wyd. B. Kürbis, wyd. IV, Wrocław 2008.

*Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika Polska*, wyd., komentarz i wstęp M. Plezia, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, series nova, t. XI, Kraków 1994.

Plezia M., *List biskupa Mateusza do św. Bernarda*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. Z. Budkowa i in., Warszawa 1960, s. 123-140.

*Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, tłum. J. Pleziowa, oprac. M. Plezia, Warszawa 1987.

## Literatura

- Bauto E., *Pogląd mistrza Wincentego Kadłubka na stosunek władzy duchowej i świeckiej*, „Nasza Przeszłość”, 17(1963), s. 61-76.
- Bielowski A., *Wstęp krytyczny do dziejów Polski*, Lwów 1850.
- Bieniak J., *Mistrz Wincenty w życiu politycznym Polski przełomu XII i XIII wieku*, [w:] *Mistrz Wincenty Kadłubek. Człowiek i dzieło, pośmiertny kult i legenda*, red. K.R. Prokop, Kraków 2001, s. 21-48.
- Błogosławiony Wincenty Kadłubek. W 800-lecie sakry biskupiej*, „Cistercium Mater Nostra” R. II 2(2008), red. M. Starzyński, M. Zdanek, Kraków 2008.
- Dąbrówka A., *Średniowiecze. Korzenie*, Warszawa 2007.
- Deptuła Cz., *Arrowszyjska reforma klasztorów w Polsce po r. 1180 a reforma premonstratorska (Z problematyki przemian polskiego kanonikatu regularnego w średniowieczu)*, „Roczniki Humanistyczne” 17(1962), z. 2, s. 5-49.
- Deptuła Cz., *Biskup i władca. z problematyki ideologii państwowej i świadomości narodowej polskiego średniowiecza*, „Więź” 9(1968), s. 42-64.
- Deptuła Cz., *Krąg kościelny plocki w połowie XII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 8(1959), z. 2, s. 5-122.
- Deptuła Cz., *Średniowieczne mity genezy Polski*, „Znak” 25(1973), nr 11/12 (233/234), s. 1364-1403.
- Deptuła Cz., *Wokół postaci arcybiskupa Piotra Łabędzia*, „Roczniki Humanistyczne” 15(1967), z. 2, s. 37-47.
- Deptuła Cz., *Z zagadnień interpretacji słynnego konfliktu. Refleksje wokół „Szkiców historycznych XI wieku” Tadeusza Wojciechowskiego*, „Roczniki Humanistyczne” 35(1987), z. 2, s. 435-457.
- Dobosz J., *Kazimierz II Sprawiedliwy*, Poznań 2011.
- Dobosz J., *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002.
- Du Cange, *Glosatorum mediae et infimae latinitatis*, Band VIII, Graz-Austria 1954.
- Dygo M., *Wokół listu biskupa krakowskiego Mateusza do Bernarda, opata z Clairvaux*, [w:] *Europa barbarica, Europa Christiana. Studia mediaevalia Carolo Modzelewski dedicata*, Warszawa 2008, s. 47-58.
- Goliński J.K., *Peccata capitalia. Pisarze staropolscy o naturze ludzkiej i grzechu*, Bydgoszcz 2002.
- Górski K., *O sprawie św. Stanisława*, „Nasza Przeszłość” 4(1948), s. 61-82.
- Grajewski H., *Kara śmierci w prawie polskim do połowy XIV wieku*, Warszawa 1956.
- Jasiński T., *O pochodzeniu Galla Anonima*, Kraków 2008.
- Karczewski D., *Dzieje klasztoru norbertanek w Strzelnie do początku XVI wieku*, Inowrocław 2001.
- Karwasińska J., *Wojciech, Adalbert (ok. 956-997), biskup praski, benedyktyn, misjonarz, męczennik, święty*, [w:] *Nasi święci. Polski słownik hagiograficzny*, red. A. Witkowska, Poznań 1995, s. 587-602.
- Kozierowski S., *Leszczyce i ich plemiennik arcybiskup gnieźnieński św. Bogumił z Dobrowa*, Poznań 1926.
- Kozłowska-Budkowa Z., *Bogumił*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. II, Wrocław 1936, s. 200-201.
- Kozłowska-Budkowa Z., *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, wyd. II, Kraków 2006.

- Kürbis B., *Cystersi w kulturze polskiego średniowiecza. Trzy świadectwa z XII wieku*, [w:] *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce i ich europejskie związki*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1987, s. 321-342.
- Labuda G., *Korona i infuła. Od monarchii do poliarchii*, Kraków 1996.
- Labuda G., *Szkice historyczne X-XI wieku. Z dziejów organizacji Kościoła w Polsce we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2004.
- Labuda G., *W 75. rocznicę ukazania się Szkiców historycznych Tadeusza Wojciechowskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 88(1981), nr 2, s. 323-350.
- Lis A., *Spory wokół biografii mistrza Wincentego Kadłubka*, Lublin 2013.
- Maciejewski J., Szymon [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. L, Warszawa – Kraków 2015, s. 270-271.
- Małecki A., *Studia heraldyczne*, t. I-II, Lwów 1890.
- Manteuffel T., *Papiestwo i cystersi ze szczególnym uwzględnieniem ich roli w Polsce na przełomie XII i XIII wieku*, Warszawa 1955.
- Nowacki B., *Poglądy prawnopolityczne w „Kronice” mistrza Wincentego*, [w:] *Mente et litteris*, Poznań 1984.
- Nowacki J., *Bogumił-Piotr II*, [w:] *Nasi święci. Polski słownik hagiograficzny*, red. A. Witkowska, Poznań 1999, s. 112-120.
- Ożóg K., *Formacja intelektualna biskupów krakowskich w średniowieczu*, [w:] *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. K. Baczkowski i in., Kraków 1995, s. 159-177.
- Ożóg K., *Krąg kapituły katedralnej krakowskiej jako środowisko kultury umysłowej do końca XV wieku (stan badań i zarys problematyki badawczej)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 77(1985), s. 8-20.
- Ożóg K., *Środowisko katedralne krakowskie w dobie kanonizacji św. Stanisława*, [w:] *Święty Stanisław w życiu Kościoła w Polsce. 750-lecie kanonizacji*, red. A.A. Napiórkowski, Kraków-Skałka 2003, s. 61-80.
- Piłat Z., *List biskupa Mateusza i Piotra Włostowica do Bernarda z Clairvaux*, [w:] *Narrata de fontibus hausta. Studia nad problematyką kościelną, polityczną i archiwalną ofiarowane Janowi Skarbkowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Barańska, W. Matwiejczyk, Lublin 2010, s. 101-123.
- Plezia M., *Dookoła sprawy św. Stanisława*, „Analecta Cracoviensia” 11(1979), s. 251-413.
- Plezia M., *Dzieje ośrodka umysłowego w Krakowie przed założeniem uniwersytetu*, [w:] *Od Arystotelesa do Złotej legendy*, Warszawa 1958.
- Plezia M., *Gall-Anonim*, [w:] *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, t. I, red. S. Grzeszczyk, Warszawa 1991, s. 54-92.
- Plezia M., *Nowe studia nad Gallem-Anonimem* [w:] *Mente et litteris. o kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, Poznań 1984, s. 111-120.
- Prokop K.R., *Arcybiskupi gnieźnieńscy w tysiącleciu*, Kraków 2000.
- Prokop K.R., *Poczet biskupów krakowskich*, Kraków 1999.
- Rajman J., *Przedkanonizacyjny kult św. Stanisława biskupa*, „Nasza Przeszłość” 80(1993), s. 5-48.
- Sawicki W., „Plemię Kadłubka” i „szczep Anonima” (na marginesie zatajonego źródła), „Zeszyty Naukowe KUL” 13(1970), s. 11-25.
- Sawicki W., *Nowe perspektywy w badaniach nad kultem świętego Stanisława*, „Sacrum Poloniae Millennium” 5(1958), s. 503-519.



- Sawicki W., *Przyczyny upadku Bolesława Śmiałego w świetle nowych badań*, „Zeszyty Naukowe KUL” 5(1962), nr 4, s. 21-48.
- Sawicki W., *Studia nad wpływem praw obcych w dawnej Polsce*, Warszawa 1971.
- Sawicki W., *Terminologia prawnicza kroniki Anonima-Galla w świetle instytucji obcych i rodzimych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia” Sectio G, vol. XVII(1970), nr 1, s. 1-24.
- Sawicki W., *Wpływ niektórych praw obcych na ustrój prawny państwa pierwszych Piastów*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia” Sectio G, vol. XI(1964), nr 2, s. 29-62.
- Semkowicz W., *Ród Pałuków*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydział Historyczno-Filozoficzny” 49(1907).
- Semkowicz W., *Ród Powalów*, „Sprawozdania Akademii Umiejętności”, 19(1914), nr 3.
- Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. V, Warszawa 2007.
- Sondel J., *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, wyd. II, Kraków 2005.
- Strzelczyk J., *Apostołowie Europy*, Poznań 2010.
- Tomaszek M., „*Modlitwa i łzy biskupa*”. *Pasterze polskiego Kościoła a walka orężna w ujęciu Wincentego Kadłubka*, „Roczniki Historyczne” 71(2005), s. 121-136.
- Umiński J., *Historia Kościoła*, t. I: *Chrześcijańska starożytność i wieki średnie*, Opole 1949.
- Umiński J., *W sprawie zatargu św. Stanisława z Bolesławem Szczodrym*, „Przegląd Historyczny” 37(1948), s. 138-152.
- Wiszewski P., *Domus Bolesłai. w poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008.
- Wojciechowski T., *Szkice historyczne jedenastego wieku*, Warszawa 1970.

## Niestabilność autorytetów.

Jak rozwój cywilizacji wpływa na ich aktualność?

### Wstęp

Autorytet, to pojęcie, które zostało poddane silnej presji czasu. Ze względu na szybkie tempo rozwoju cywilizacji posiadanie autorytetu oraz samo bycie autorytetem jest niezwykle trudne. Współczesny świat nastawiony jest na konsumpcję, wartości niegdyś uznawane za wiążące dla społeczeństwa straciły na swej aktualności. Tym trudniej odnaleźć te cechy, za którymi warto podążać i które warto pielęgnować.

Pojęcie autorytetu bywa nadużywane i niepoprawnie stosowane. By poprawnie stosować to pojęcie, należy je dostosować do sytuacji w której się nim posługujemy oraz odnieść do właściwej dziedziny życia. W każdej z dziedzin życia pojęcie autorytetu może być inaczej stosowane, może przy tym określać inny zbiór cech i odnosić się do innych podmiotów. „W polityce autorytet władzy może oznaczać np. akceptację jej decyzji i działań. W Starożytnym Rzymie, auctoritas odnosiło się do stopnia ogólnego poważania, jaki dana osoba posiadała w rzymskim społeczeństwie. A w konsekwencji jej siłę przebiccia, wpływy i możliwość gromadzenia poparcia wokół czyjejś woli”<sup>1</sup>. Współcześnie ta interpretacja nie jest do końca poprawna. Osoby, które posiadają większą siłę przebiccia, lepsze możliwości finansowe lub korzystniejsze warunki do rozwoju nie zawsze są określane mianem autorytetu jakiegokolwiek dziedziny. Ewolucja społeczna i ekonomiczna wpłynęły znacząco na sposób interpretacji pojęcia. Stosowanie niewłaściwej, już nieaktualnej definicji może doprowadzić do błędnego klasyfikowania do grona autorytetów. Stosując złą definicję można uznać za autorytet w danej dziedzinie wszystkich, których z nią utożsamiamy, bądź wprost przeciwnie, pominąć istotne preferencje i uznanie innych jednostek.

Według innej definicji „autorytet jest zatem właściwością przypisywaną człowiekowi, która bierze się z pewnych cech jego osobowości - wrodzonych lub nabytych - uznawanych przez społeczeństwo za najwartościowsze, zgodnie z panującymi w danej kulturze standardami moralnymi i systemami wartości. Dlatego, niezależnie od uwarunkowań historycznych, autorytetami są zazwyczaj jednostki wyróżniające się imponującym profesjonalizmem, maksymalnym obiektywizmem, najwyższym stopniem prawdomówności oraz powszechnym i niepodważalnym szacunkiem”<sup>2</sup>. Czy takie spojrzenie na autorytet jest słuszne. W pewnym stopniu jak najbardziej, kwestią do rozstrzygnięcia w ramach własnych doświadczeń jest jednak fakt, czy autorytetem może być wyłącznie jednostka ludzka? Autorytet osobowy to zdecydowanie najczęściej spotykana forma wzorca społecznego, należy jednak zaznaczyć, że często grupy osób, czy inne większe ośrodki są inspiracją, wzorem a przy tym autorytetem w konkretnej dziedzinie.

Dyskusji nie podlega rola jaką powinien odgrywać autorytet, powinien on być „czymś pozytywnym. Czymś co inspiruje i konstruktywnie wpływa na postępowanie osób, mobilizując je do inicjatywy i podejmowania samodzielnych działań, stymulując ich zapał,

---

<sup>1</sup> M. Musiał., *Autorytet subiektywnie*, <http://mozecoswiecej.pl/autorytet-subiektywnie/>, 17.02.2016.

<sup>2</sup> W. Sztumski., *Frymarczenie autorytetami*, [http://www.sprawynauki.edu.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=1465&catid=288&Itemid=30](http://www.sprawynauki.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1465&catid=288&Itemid=30) (6 marca 2016).

wyobraźnię i intelekt, czy pomagając im w osiągnięciu cywilnej odwagi i krytycznej wiedzy. Współpraca z tak rozumianym autorytetem nie wynika z obowiązku czy z powinności, lecz jest całkowicie dobrowolna<sup>3</sup>.

We współczesnym świecie za sprawą różnych przyczyn łatwiej stać się autorytetem i dlatego jest ich coraz więcej, ale są one tworzone sztucznie na potrzeby danej sytuacji. Rozwój cywilizacyjny sprzyja wzrostowi liczby autorytetów kreowanych na zamówienie, przede wszystkim dla potrzeb marketingu i propagandy. Ich liczebność rośnie w wyniku wzrostu populacji ludzi na świecie (liczba autorytetów wzrasta proporcjonalnie do liczby ludności) oraz postępu w dziedzinie komunikacji (liczba autorytetów rośnie wraz z możliwością ekspozycji ich i kontaktowania się z nimi). Rośnie też w związku z postępującą specjalizacją wśród ludzi nauki i techniki; dotyczy to zwłaszcza autorytetów jednowymiarowych<sup>4</sup>. „Dawniej, autorytetami w dziedzinie wiedzy byli nieliczni mędrcy („chodzące encyklopedie”), nauczyciele i wychowawcy, mistrzowie w swoim zawodzie (fachowcy złote rączki), znawcy kanonów wiary (uczeni w księgach świętych kapłani różnych wyznań), magowie, szamani, guru, a nade wszystko naczelnicy rodów (rodzice, ale głównie dziadkowie i ojcowie). Było ich stosunkowo mało, wiedziało o nich niewielu ludzi, funkcjonowali w małych grupach społecznych i zazwyczaj na małych terytoriach. Inna była też droga do tego, by stać się autorytetem. Trzeba było coś, to znaczy w stopniu znakomitym, reprezentować sobą, wiedzieć, umieć albo znaczyć w danej grupie, żeby można było zyskać szacunek i zaufanie godne bycia autorytetem. Wymagało to wysiłku intelektualnego lub fizycznego, długotrwałej i żmudnej pracy własnej w zakresie zdobywania wiedzy albo umiejętności, treningu, doskonalenia charakteru, rozwoju osobowości i ćwiczenia cnót etycznych. Na tej drodze autorytety kształtowały się w sposób naturalny”<sup>5</sup>.

Do przemyśleń związanych z kwestią kreowania autorytetów a przy tym wyznaczania najważniejszych zasad i cech współczesnego życia skłoniła mnie książka napisana przez Rogera Scrutona pod tytułem *Zachód i Cała Reszta*. Autor w przywołanej powyżej publikacji poświęcił swoją uwagę wizji społeczeństwa i porządku politycznego, która leży u podstaw cywilizacji zachodniej<sup>6</sup>. Ponadto podjął próbę przedstawienia konfliktu pomiędzy cywilizacją zachodnią a religią muzułmanów z innej perspektywy niż ukazywano go do tej pory. Autor zwrócił szczególną uwagę na silne więzy wśród członków wspólnot religijnych. Podkreślił, że wspólnoty wiary są naturalnymi twórcami, więzi między wyznawcami tej samej religii są silniejsze ponieważ są naturalne, wynikają z pokrewieństwa, wyrastają z plemienia ale jednocześnie pokonują te ograniczenia oddając cześć bogom i deklarując posłuszeństwo wobec ich nakazom. Są to niezwykle silne i trwałe wspólnoty. Przeciwnością wspólnot religijnych są wspólnoty terytorialne, objęte jurysdykcją państwowości, w której religia odgrywa taką samą rolę w kształtowaniu więzi jak wspólny język i przynależność narodowa.

Sztuczne autorytety, tworzone na „siłę i na zamówienie, mogą stopniowo tracić siłę skutecznego oddziaływania społecznego w miarę tego, jak praktyka będzie ujawniać ich faktyczne oblicze i falsyfikować to, co głoszą. Przyspieszane tempo życia powoduje wzrost liczby autorytetów sztucznych. Pociąga to za sobą ich atomizację - wielkie autory-

---

<sup>3</sup> M. Musiał., *Autorytet subiektywnie...*

<sup>4</sup> W. Sztumski., *Frymarczenie autorytetami...*

<sup>5</sup> Tamże

<sup>6</sup> R. Scruton., *Zachód i cała reszta, globalizacja a zagrożenie terrorystyczne*, Poznań 2003, s. 10.

tety rozmieniają się na drobne i mało znaczące, a także skraca się ich czas życia. Wskutek tego dalszy wzrost liczby sztucznych autorytetów będzie osłabiać ich skuteczność<sup>7</sup>.

### **1. Współczesny autorytet to nietrwały wzór**

We współczesnym społeczeństwie, dostrzegamy powszechny upadek autorytetów. Dotyczy to zarówno lokalnych wspólnot mieszkańców jak i europejskich, wielokulturowych społeczeństw. W literaturze fachowej poruszane są zagadnienia dotyczące upadku autorytetów, podkreślana jest zła sytuacja związana z brakiem wzorów do naśladowania zarówno w działalności publicznej jak i na płaszczyźnie życia codziennego<sup>8</sup>.

Rozwój technologii informacyjnych sprzyja szybkiemu przekazywaniu wiadomości. Równie szybko pojawiają się nowe wzory w życiu publicznym. Bez zbędnej zwłoki kreowani są nowi eksperci zagadnień politycznych, kulturowych, ekonomicznych czy gospodarczych. Możliwość „sprzedania się” w środkach masowego przekazu czyli zaprezentowania swoich umiejętności i predyspozycji w możliwie najlepszym wydaniu sprzyja tworzeniu nowych, lepszych niż do tej pory specjalistów. Brakuje jednak tutaj konsekwencji. Kreowane przez media autorytety są niestabilne. Ich krótki okres żywotności kończy się wraz ze zmianą układu sił na scenie politycznej albo co gorsze upada wraz z końcem cyklu programów na dany temat. Niestety z upadkiem autorytetów związany jest również upadek moralnych zasad i reguł postępowania. Osoby uznane za autorytety zwłaszcza w dziedzinie życia publicznego często przestają nimi być w obliczu niechlubnych afer związanych częstokroć z niewłaściwym zachowaniem, brakiem elementarnych zasad kultury, używkami czy innymi zachowaniami uznawanymi przez większość społeczeństwa za negatywne. Podstawowym problemem w takiej sytuacji jest brak jakiegokolwiek krytyki dla wcześniejszego wznoszenia konkretnej osoby do rangi autorytetu. Czy uczciwym jest przedstawianie jako wzoru do naśladowania osoby, która nie wykazała się wystarczającymi zasadami moralnymi? W moim odczuciu jest to pewne oszustwo i idąc dalej taką drogą możemy stwarzać autorytety w miarę potrzeb medialnych czy kampanijnych. Rodzi się wówczas pytanie, czy takie autorytety mają jakąkolwiek wartość?

W tym miejscu należy zaznaczyć, że autorytetem wcale nie musi być dla nas osoba medialna, rozpoznawalna wyłącznie w telewizji czy w prasie. Autorytetem, którego zasady moralne życia przyjmujemy za własne może być również osoba bliska z naszego otoczenia, którą widzimy każdego dnia. Wystarczy aby zachowanie tej osoby, jej sposób życia i postępowania były dla nas wartościowe, przemyślane i aby oddziaływały na podejmowane przez nas decyzje<sup>9</sup>.

Na przedstawionym poniżej wykresie umieszczone zostały opinie respondentów dotyczące tego, czy posiadanie autorytetów w życiu codziennym jest ważne? Badanie zostało przeprowadzone przez CBOS i dotyczy Polski. Zgodnie z poniższym wykresem zdecydowana większość osób biorących udział w ankiecie uważa, że posiadanie autorytetów jest ważne, stanowi o tym 74 % badanych. Tylko 21 % ma odmienne zdanie i nie uważa by autorytety w życiu codziennym miały jakiegokolwiek znaczenie. 4 % z pośród przebadanych osób nie wyraziło zdania na ten temat<sup>10</sup>.

---

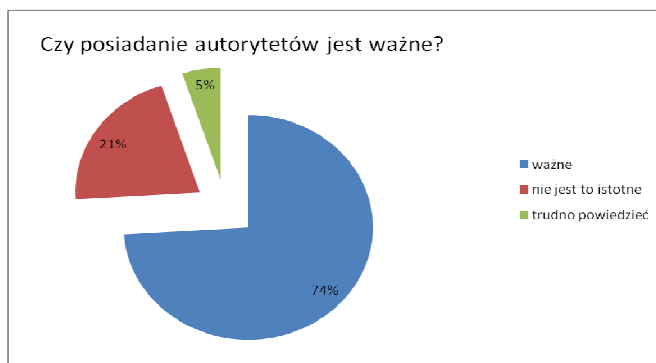
<sup>7</sup> W. Sztumski., op. cit.

<sup>8</sup> Komunikat badań CBOS, BS/134/2009

<sup>9</sup> Tamże

<sup>10</sup> Tamże

Wykres 1. Czy posiadanie autorytetów w codziennym życiu jest ważne?

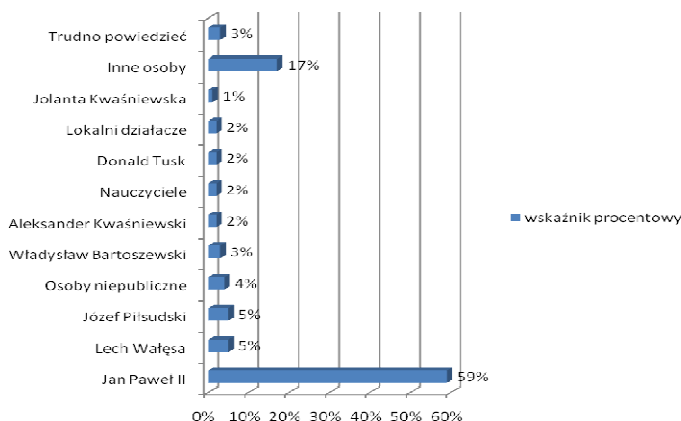


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych CBOS, Komunikat badań BS/134/2009.

Odpowiadając na pytanie kto dla badanych jest autorytetem w życiu publicznym odpowiedzi były bardzo zróżnicowane. Każdy z badanych mógł podać więcej niż jeden przykład osoby uznawanej za autorytet w dziedzinie życia publicznego. Zdecydowanie najczęściej wymienianą osobą na pierwszym miejscu był nieżyjący już Jan Paweł II. Pozostałe odpowiedzi zostały umieszczone w wykresie nr 2.

Wykres 2. Kto według Pani/Pana jest autorytetem w życiu publicznym?

#### Kto jest Twoim autorytetem?



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych CBOS, Komunikat badań BS/134/2009.

Z przytoczonych powyżej wyników badań CBOS wynika, że „istnieje zależność między miejscem zamieszkania, wykształceniem i wysokością dochodów a dostrzeganiem potrzeby posiadania w życiu wzorów. Ze stwierdzeniem, że ważne jest posiadanie wzorów do naśladowania, niemal powszechnie zgadzają się badani z wyższym wykształceniem, mieszkańcy dużych miast, osoby deklarujące wysokie dochody. Przeciwną opinię wyrażają najczęściej mieszkańcy wsi, osoby o najniższych dochodach, ankietowani z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym”<sup>11</sup>. Wśród osób deklarujących posiadanie

<sup>11</sup> Komunikat badań CBOS, BS/134/2009.

życiowych wzorów znajdują się najczęściej osoby posiadające wykształcenie wyższe i lepiej sytuowane. Zazwyczaj są to mieszkańcy większych miast lub aglomeracji miejskich. Mieszkańcy mniejszych miejscowości i wsi, którzy na ogół są gorzej sytuowani deklarują, że w ich życiu nie ma osób, które mogłyby nazwać autorytetami. Jest to wynikiem zbiegu wielu czynników związanych głównie z miejscem zamieszkiwania i typem wykonywanej pracy.

Analizując wypowiedzi respondentów łatwo można wysnuć wniosek, że najłatwiej na miano autorytetu zasługują przedstawiciele kręgów politycznych. Prawdopodobnie jest to związane z ich szeroko pojętą medialną kampanią wizerunkową i ich powszechnością w środkach masowego przekazu. Autorytetem wymienianym równie często jest postać Papieża, Jana Pawła II. Status Papieża jako autorytetu jest związany z więzami religijnymi i przywiązaniem do tradycji respondentów.

## 2. Cywilizacyjne przemiany a kwestia autorytetu

Rozwój cywilizacji i ekspansja kultury zachodniej na obszar całego globu doprowadziły do nieodwracalnych zmian w społeczeństwie globalnym. Przywołana na początku artykułu publikacja Rogera Scrutona nie odnosi się bezpośrednio do zagadnienia autorytetu. Jednak po wnikliwym jej przeczytaniu zrozumiałam, że w obliczu obecnych wydarzeń kulturalnych i politycznych, dawna siła jaką eksponowała cywilizacja zachodnia została zestawiona z rosnącą obecnie w siłę kulturą zachodnią. Sposób przedstawiania wschodniej cywilizacji zawsze ujmował jej osiągnięciom na rzecz siły i rozwoju zachodu. Prawdą jest jednak fakt, że społeczeństwa wschodnie, najczęściej będące muzułmańskimi ośrodkami wierzeń są ze sobą silnie powiązane. Islam to wspólna sprawa wszystkich wyznawców. Wiara jest najsilniejszym lepiszczem społecznym, które pozwala przetrwać nawet w obliczu zagłady i ruiny struktur państwowych. Najistotniejszą częścią książki dla rozważań na temat autorytetu jest rozdział II. Został on zatytułowany „Oświecenie obywatelstwo i lojalność”<sup>12</sup>. W tej części książki autor udowadnia hipotezę że społeczeństwo zachodnie oparte jest w dużej mierze na przynależności terytorialnej i nie posiada w związku z tym głębokich więzów religijnych. Przynależność terytorialna związana jest głównie z przyjęciem za słuszne panujących reguł politycznych, które według autora są nietrwałe. W tym rozdziale autor podkreśla również, że współczesne społeczeństwa zachodnie przeżywają pewnego rodzaju załamanie wartości wyznawanych. Dynamiczne zmiany społeczne i gospodarcze związane z globalizacją obnażają w pewnym sensie brak podłoża religijnego wśród społeczności zachodniej i świadczą o słabości jej więzów<sup>13</sup>.

Książka Scrutona subtelnie ale z wyrazem krytykuje działania podejmowane przez państwa zachodnie na czele z USA wobec państw wschodnich w ramach akcji rozprzestrzeniania demokracji. Choć napisana w 2003 roku przedstawia aktualne problemy związane z ekspansją terytorialną muzułmanów, kryzysem imigracyjnym, zamachami terrorystycznymi i wojnami religijnymi. Autor przedstawił śmiałą tezę, mówiącą o tym, że chęć sprawowania władzy na całym świecie doprowadzi zachód do zagłady. Tym samym ujmuje zachodniej cywilizacji, która pragnęła być autorytetem, wzorem dla biedniejszego, słabiej rozwiniętego wschodu prawa do wyznaczania właściwej drogi rozwoju. W dalszym rozumieniu odbiera prawo do bycia autorytetem, bo aby nim zostać należy samemu być bez skazy, postępować tak aby nasze działania były skuteczne i słuszne. Czy wszystkie podjęte przez zachód działania wobec wschodnich ośrodków państwowych były skuteczne

---

<sup>12</sup> R. Scruton., *Zachód i cała reszta, globalizacja a zagrożenie terrorystyczne*, Poznań 2003, s. 18.

<sup>13</sup> R. Scruton., op. cit. s. 26.

i właściwe? To pytania mające naturę typowo polityczną, powinny być jednak istotne w sytuacji dokonywania radykalnych ocen i krytyki wschodniej cywilizacji<sup>14</sup>.

Za długowiecznością autorytetów stoi ich autentyczność. Tym samym aby autorytet konkretnej osoby, czy państwa mógł przetrwać kolejne przełomy cywilizacyjne musi posiadać ugruntowaną prawdziwą historię, popartą słusznymi decyzjami zachęcającymi do działania.

Odbiegając nieco od kwestii autorytetu osobowego chciałabym zwrócić szczególną uwagę na kwestie siły i autentyczności państwa na arenie międzynarodowej. Wydarzenia z ostatnich lat poważnie zachwiały stabilnością areny międzynarodowej. Drastycznie zmniejszyła się ranga i rola Unii Europejskiej w kreowaniu porządku światowego, Stany Zjednoczone traktowane jako potęgą gospodarczą i polityczną zostały poddane próbie i narażone na wyniszczające ataki terrorystyczne. Największe światowe mocarstwa zostały osłabione i zaatakowane przez organizacje, które do tej pory nie odgrywały żadnej znaczącej roli politycznej ani gospodarczej na świecie. Europa Zachodnia i Stany Zjednoczone uznawane przez wiele lat za wzór do naśladowania w kwestiach gospodarczych, czy międzynarodowych stały się w pewnym sensie ofiarami własnych działań. Obecna sytuacja polityczna i gospodarcza tych mocarstw nie budzi powodów do dumy. Ponadto fala uchodźców z państw wschodnich zaburza porządek społeczny i niepokoi nowymi zagrożeniami. System, który uznawano za najlepszy, prowadzący do sukcesu i nobilitacji pogrąża się w ruinie a próby przeniesienia zachodniego stylu życia na państwa muzułmańskie zakończyły się klęską i trwającymi nadal wojnami religijnymi<sup>15</sup>. Autorytet mocarstw zachodnich na czele z USA stracił na aktualności. Być może pomyłone zostały tu pojęcia siły militarnej i gospodarczej z autorytetem a więc systemem wartości i relacji społecznych, które należy naśladować.

### **Zakończenie**

Problem niestabilności autorytetów to nie tylko efekt przemian wpływających na szybkość życia. Należy bardzo uważnie i ostrożnie stosować to pojęcie. Za każdym razem, kiedy zostaje ono użyte niewłaściwie a jednostka uznana przez nas za autorytet zawiedzie dochodzi do pewnego rozczarowania. Poddajemy w wątpliwość istnienie osób czy instytucji, na których warto się wzorować. Dodatkowo ostrożniej stosujemy słowa i dobieramy wzory do naśladowania na przyszłość.

Autorytety w Polsce przeżywają kryzys. Jest to wynik zarówno przemian społecznych jak i licznych zabiegów marketingowych, w wyniku których doszło w pewnym sensie do przesilenia ilości tworzonych autorytetów do potrzeb. Społeczeństwo w Polsce jest bardzo zróżnicowane zarówno ekonomicznie jak i kulturowo, w każdym regionie wyniki badań mogłyby przynieść inne efekty i wnioski. Fakt, że nie szukamy już autorytetów w telewizji i codziennej prasie pozostałby jednak niezmienny.

Rozwój cywilizacji pociąga za sobą liczne konsekwencje. Bez zbędnej zwłoki można wymienić setki lub tysiące pozytywnych przykładów rozwoju cywilizacyjnego. Niestety w kwestii społecznych więzów, wartości i relacji międzyludzkich obecne zmiany na płaszczyźnie gospodarczej i międzykulturowej doprowadziły do licznych zaniedbań i zjawisk niepożądanych. Cywilizacja konsumpcyjna, nastawiona na zysk i przyśpieszająca tempo życia nie pozwala na proste życie w zgodzie z przyjętymi wartościami. Wartości niegdyś uznawane za ważne dziś stają się nieaktualne. We współczesnym społeczeństwie

---

<sup>14</sup> R. Scruton., op. cit., s. 89.

<sup>15</sup> R. Scruton., op. cit., s. 90.

nazywanym multikulturalnym z łatwością posługujemy się stworzonymi na potrzeby chwili autorytetami. Tworzone w ten sposób nie trwają długo i bardzo rzadko przenoszą na nasze życie jakiegokolwiek wartości, które z pełnym przekonaniem kontynuujemy.

Rozważając na temat autorytetów trudno nie podejmować zagadnień związanych z religią i więzami wynikającymi ze wspólnej wiary. Być może swoiste rozluźnienie więzów społecznych i religijnych powoduje zanik i kryzys wartości moralnych. Szybkie tempo życia we współczesnym świecie nie ułatwia możliwości odbudowania i przywrócenia należytej rangi autorytetom. Niezbędne wydaje się być przewartościowanie i na nowo odbudowanie więzów międzyludzkich.

### **Streszczenie**

Każdy człowiek poszukuje wzorów, na których mógłby oprzeć własne działania. Szukanie autorytetów to zajęcie trudne zwłaszcza w czasach, gdzie wartości są ulotne a życie ludzkie skupia się głównie na dążeniu do sukcesu. Wszyscy funkcjonujemy w jakimś środowisku. Możemy mówić o środowisku szkolnym, o rodzinie, o lokalnych społecznościach. Każdy z nas dostrzega zachowania innych ludzi, często pozwalamy aby miały one wpływ na decyzje podejmowane przez nas. Życie wśród ludzi powoduje, że nasze zachowanie i my sami również możemy oddziaływać na zachowania innych. We współczesnym globalizującym się świecie widoczny jest kryzys autorytetów. Jest on spowodowany wieloma, różnymi i nie zawsze zależnymi od siebie czynnikami. Faktem jest to, że stajemy się świadkami upadku wielu autorytetów. Autorytety obecnie są najczęściej kojarzone ze znanymi osobistościami z pierwszych stron gazet czy programów telewizyjnych. Nie należy jednak ograniczać myślenia o nich wyłącznie do osób ze sfery publicznej. W rolę autorytetu mogą wstępować przeróżne jednostki. Zarówno osoby z najbliższych nam kręgów, jak i wielkie ośrodki państwowe czy korporacje międzynarodowe realizujące swoje zadania na arenie międzynarodowej.

Poniższy artykuł ma na celu ukazanie zmian jakie zachodzą w pojmowaniu, rozumieniu i poszukiwaniu autorytetów. Szczególną uwagę poświęcono w nim kwestii autorytetów środków państwowych. Za przykład podane zostały współczesne mocarstwa zachodnie na czele z USA. W artykule poruszono również problematykę niestabilności autorytetów na przykładzie Polski. Artykuł powstał na bazie opracowań ilościowych CBOS i publikacji związanych z tematyką autorytetów. Inspiracją do rozważań na temat autorytetów w kontekście ośrodków państwowych stała się przywołana w dalszym tekście publikacja Rogera Scrutona.

Pytanie, które zostało zadane w tytule artykułu wydaje się być kłopotliwe. Wpływ cywilizacji na zmiany w postrzeganiu autorytetów, nie jest bezpośredni. To czynniki rozwojowe dokonują zmian w naszym sposobie myślenia, zwiększają lub zmniejszają poczucie świadomości i potrzeb we wzorowaniu, naśladowaniu wybitnych jednostek. Rozwój cywilizacji bezdyskusyjnie wpływa na nasz sposób patrzenia na zmieniający się świat. W zależności od głębszych przekonań wraz ze zmianami, które zachodzą na płaszczyźnie społecznej i kulturowej łagodniej lub bardziej radykalnie podchodzimy do przestrzegania norm moralnych i wartościowania. Bycie autorytetem we współczesnym świecie to ogromne wyzwanie i ryzyko. Za sprawą przemian społecznych wartości stały się płynne a bycie autorytetem nikomu nie jest dane na zawsze.

### **Summary**

Every man is looking for patterns on which he could base their actions. Searching authorities are addressing difficult especially at a time where the values are fleeting and



human life is mainly focused on the pursuit of success. All operate in any environment. We can talk about the school environment, family, by local communities. Each of us sees the behavior of other people, often we allow to have an effect on decisions taken by us. Living among the people makes our behavior and ourselves, we can also influence the behavior of others. In the contemporary globalizing world crisis is clearly visible authority. It is caused by many, different and not always interdependent factors. The fact is that we become witnesses to the fall of many authorities. Authorities are now most commonly associated with well-known personalities from the front pages of newspapers or television programs. However, do not limit thinking about them only to people from the public sphere. The role of authority can join various units. Both the people of the nearest circles, as well as great centers of national and international corporations performing their tasks in the international arena.

The following article aims to show the changes occurring in the understanding, meaning and the search for the authorities. Particular attention was paid to the issue of the authority of the state. For example, are given contemporary Western powers led by the USA. The article also touched upon the issue of instability authorities on the example of Polish. This article is based on quantitative CBOS studies and publications related to the theme of authority. The inspiration for the consideration of the authorities in the context of the centers of the state has become recalled hereinafter publication Roger Scruton.

The question that was posed in the title of the article seems to be troublesome. The impact of civilization on the changes in the perception of authority, is not direct. This developmental factors make changes in our way of thinking, increase or decrease the sense of awareness and needs in wzorowaniu, imitation of outstanding individuals. The development of civilization indisputably affects our way of looking at the changing world. Depending on the deeper beliefs with the changes that occur in the social and cultural leniently or more radical approach to the observance of moral standards and evaluation. Being an authority in the modern world is a huge challenge and risk. By their social values have become smooth and being an authority no one is given forever.

### **Bibliografia:**

#### Literatura:

Scruton R., *Zachód i cała reszta, globalizacja a zagrożenie terrorystyczne*, Poznań 2003.

Ziółkowski J., *Autorytet polityczny: geneza, ewolucja, symptomy kryzysu*, Warszawa 2012.

#### Netografia

Kowalik S., *Czy potrzeba nam autorytetów na świecie*,  
<https://repozytorium.amu.edu.pl>

W. Sztumski, *Frymarczenie autorytetami*, <http://www.sprawynauki.edu.pl>

M. Musiał, *Autorytet subiektywnie*, <http://mozecoswiecej.pl/autorytet-subiektywnie>

#### Opracowania inne:

Komunikat wydany przez Centrum Badań Opinii Społecznej CBOS, BS/134/2009.

## Autorytet Policji

### Wstęp

Policja jest ważnym podmiotem wspierającym system bezpieczeństwa państwa polskiego<sup>1</sup>. To Policja zwalcza zarówno przestępczość pospolitą m.in.: rozboje, pobicia, kradzieże, kradzieże z włamaniem, uszkodzenie lub zniszczenie mienia oraz przestępczość zorganizowaną<sup>2</sup>. Udziela wsparcia innym instytucjom i organizacjom społecznym a także samodzielnie realizuje zadania dotyczące reagowania w sytuacjach kryzysowych. Inicjuje i wpiera przedsięwzięcia społeczności lokalnych na rzecz wspólnego przeciwdziałania zagrożeniom<sup>3</sup>. Dlatego też dla społeczeństwa polskiego Policja jest autorytetem<sup>4</sup>. Wynika to zarówno z jej istotnej funkcji społecznej (autorytet instytucji) jak i funkcjonowania policjantów na styku ze społeczeństwem (autorytet personalny)<sup>5</sup>.

Budowanie autorytetu to również pamięć o jej historii. Polska Policja istnieje już 26 lat a wszystkie okresy jej istnienia są bardzo ważne. Zawsze służyli i służą w niej generałowie, posterunkowi i pracownicy Policji o których musimy pamiętać. Nie zapominać o tych, którzy strzegąc naszego bezpieczeństwa oraz państwa, złożyli ofiarę najwyższą, jest świętym obowiązkiem kierujących Policją<sup>6</sup>.

### 1. Definicja autorytetu

Autorytet jest to zjawisko, które trudno jednoznacznie zdefiniować ponieważ występuje wielopłaszczyznowo<sup>7</sup>. Według słownika języka polskiego autorytet to uznanie jakim obdarzana jest dana osoba w jakiejś grupie czy też, osoba, instytucja, pismo itp. cieszące się szczególnym uznaniem<sup>8</sup>. Słowo autorytet pochodzi od łacińskiego wyrażenia *auctoritas* co oznacza wpływ osobisty, znaczenie, przywództwo, odpowiedzialność, powagę moralną, prestiż osoby, grupy lub organizacji oparty na uznanych i cenionych w środowisku lub społeczeństwie wartościach: prawie, nauce czy też religii itp.<sup>9</sup>. Termin ten posiada kilka

---

<sup>1</sup> J. Wawrzyniak, *Wizerunek służb mundurowych a poczucie bezpieczeństwa*, [w:] *Oficerowie grup dyspozycyjnych. Socjologiczna analiza procesu bezpieczeństwa narodowego*, pod red. T. Kołodziejczyka, D.S. Kozarewskiego, J. Maciejewskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008, s.395.

<sup>2</sup> M. Żuber, *Przestępczość zorganizowana i jej zwalczanie*, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki, Wrocław 2012, s. 183-186.

<sup>3</sup> R. Gwardyński, A. Sosnowska, *Spółeczność lokalna jako partner policji w ochronie bezpieczeństwa*, [w:] *Policyjne Forum Szkoleniowe 1/2013*, pod red. A. Rosół, szkoła Policji w Katowicach, Katowice 2013, s. 27-29.

<sup>4</sup> <http://biurokarier.dsw.edu.pl/artykuly-2015/articles/sluzba-w-policji-szans%C4%85-rozwoju-zawodowego-i-osobistego-dla-mlodych-ludzi>

<sup>5</sup> J. Stawnicka, *Budowanie autorytetu Policji (przez pryzmat założeń projektu badawczego „komunikacja społeczna Policji)*, [w:] *Autorytet w Policji*, pod red. M. Hermanowskiego, S. Weremiuka, Wyższa Szkoła Umiejętności Społecznych w Poznaniu, Poznań 2013, s. 137-139.

<sup>6</sup> T. Budzik, „*Samotność szefa*”. *Autorytet widziany oczyma byłego komendanta Głównego Policji*, [w:] *Autorytet Policji*, red. M. Hermanowski, S. Weremiuk, Poznań 2013, s. 37

<sup>7</sup> *Kwartalnik Prawno-Kryminalistyczny Szkoły Policji w Pile*, nr 3-4 (12-13) 2012, ISSN 2080-5810

<sup>8</sup> <http://sjp.pwn.pl/slovniki/autorytet.html>

<sup>9</sup> M. Działoszyński, *Budowanie autorytetu organizacji a realizacja oczekiwań społecznych przez policję*, [w:] *Autorytet w Policji*, red. M. Hermanowski, S. Weremiuk, s. 15

znaczeń, które z pozoru odmienne, w rzeczywistości są bardzo zbliżone do siebie. Podstawowym znaczeniem tego słowa jest uznanie i poważanie wśród konkretnej grupy lub instytucji społecznej. Uznanie to zdobywane jest poprzez reprezentowanie norm i wartości, jakie w konkretnej społeczności uchodzą za ważne i cenione. Autorytet to także osoba, czy też organizacja, która posiada kredyt zaufania ze względu na poziom profesjonalizmu, jakim się charakteryzuje, prawdomówności, a także doświadczenia i bezstronności w ocenie konkretnego zjawiska, wydarzenia, czy też osoby. Jeżeli natomiast pojęcie to rozpatrywane będzie w kontaktach międzyludzkich, to oznaczać ono będzie osobę obdarzoną przywódczymi umiejętnościami, wysokim ilorazem inteligencji emocjonalnej. Osoba taka potrafi w łatwy i precyzyjny sposób tak kierować posiadanymi przez siebie zasobami ludzkimi, aby możliwie jak najlepiej wykonać powierzone jej zadanie.

Według teorii socjologicznej, autorytet jest także jednym z typów idealnych legitymizacji władzy. Autorytet najczęściej jest postrzegany, jako czynnik pozwalający na stabilizację więzi społecznych i ma wydźwięk pozytywny. Bardzo często istnieje jednak niebezpieczeństwo, że nadmierne zaufanie do autorytetów może grozić skostnieniem poglądów, a czasem nawet ich zwyrodnieniem. Może to prowadzić do bardzo konserwatywnych zachowań. Brak autorytetów w danej społeczności lub grupie społecznej najczęściej grozi rozpadem tej społeczności lub anarchią<sup>10</sup>. Zwykle autorytety stanowią dla nas wzorzec zachowania lub postępowania<sup>11</sup>. W Policji i innych służbach mundurowych zjawisko to ma kilka różnych odniesień<sup>12</sup>. Budowanie autorytetu instytucji wymaga zastosowania wielu narzędzi i środków, których oddziaływanie skierowane jest zarówno do wewnątrz organizacji, jak i na zewnątrz: do opinii publicznej, mediów, a także innych instytucji publicznych<sup>13</sup>.

## **2. Autorytet Policji jako instytucji publicznej**

Policja jest organizacją o strukturze silnie zhierarchizowanej, w której z jednej strony zdecydowanie do głosu dochodzą prerogatywy władcze, wyrażające się w postaci prawa decydowania, wydawania wiążących poleceń służbowych oraz rozkazów itp., z drugiej zaś strony konieczność podporządkowania się, wyłania się problem relacji między władzą a autorytetem<sup>14</sup>.

Mówiąc o autorytecie, często posługujemy się pojęciem autorytetu formalnego i nieformalnego. Autorytet formalny wynika z samego faktu posiadania władzy przez zwierzchnika, z tego, że podwładni o tym wiedzą oraz z zewnętrznych przejawów władzy. Autorytet ten jest władzą z mocy prawa. Jest tym rodzajem władzy, który kojarzy się szczególnie ze strukturą organizacyjną. Opiera się na uznaniu legalności dążeń kierowników do wywierania wpływu na innych, Uważa się, że poszczególne jednostki lub grupy, dążące do wywierania wpływu, mają do tego, w określonych granicach prawo. Jest to prawo wynikające z zajmowanego przez nich oficjalnego stanowiska w organizacji. W Policji formalna pozycja zarządzającego i kierownika jest dookreślona przepisami wynikającymi z ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 roku oraz przepisów wykonawczych wydanych na jej pod-

---

<sup>10</sup> [http://www.wiedza24h.pl/pojecie/299/autorytet\\_definicje.html](http://www.wiedza24h.pl/pojecie/299/autorytet_definicje.html)

<sup>11</sup> [http://pila.szkolapolicji.gov.pl/joomla/images/Kwartalnik/kwartalnik\\_12-13.pdf](http://pila.szkolapolicji.gov.pl/joomla/images/Kwartalnik/kwartalnik_12-13.pdf)

<sup>12</sup> <http://wsus.pl/pl/wsus/autorytet-w-policji>

<sup>13</sup> Społeczny magazyn policyjny, styczeń 2013 ISSN 1731-4550

<sup>14</sup> E. Wiszowaty, *Autorytet w Policji – aspekty etyczne*, [w:] *Autorytet Policji*, red. M. Hermanowski, S. Weremiuk, Poznań 2013, s. 58,

stawie. Autorytet formalny może być wzmocniony przez osobiste cechy kierownika<sup>15</sup>. Autorytet nieformalny wynika z predyspozycji wewnętrznych jednostki np. sposobu zachowania, stylu działania. Jest umiejętnością sprawowania nieformalnego przywódca, zdolnością do przekonywania innych i wywierania na nich wpływu. Autorytet taki wynika z cech osobowości, a nie z przypisanej funkcji, Zasadza się na „wielkości człowieka” a nie na jego stanowisko. Autorytet ten jest zdolnością do wywierania wpływu i pozyskania zwolenników. Powinien być zaakceptowany przez osoby znajdujące się w sferze jego działania. Stanowi przejaw ważności, zaufania, wpływu, ogólnego uznania i szacunku dla posiadanej przez daną osobę doświadczenia, wysokich kwalifikacji zawodowych, walorów moralnych czy intelektualnych<sup>16</sup>. Kierownikowi potrzebny jest jak już zostało zarówno autorytet formalny jak i nieformalny. Pierwszego z nich potrzebuje do wymuszenia posłuszeństwa i posłuchu dla podejmowanych decyzji a także do funkcjonowania w systemie organizacyjny instytucji. Autorytet nieformalny jest mu potrzebny do takiego oddziaływania na ludzi aby z własnej woli starali się zrealizować właściwie przyjęte cele, a więc do przewodzenia<sup>17</sup>. Autorytet rzeczywisty kształtuje się później niż formalny. Źródłem jest umiejętność syntetyzowania przez kierownika informacji i podejmowania decyzji. Autorytet rzeczywisty tkwi przede wszystkim w świadomości podwładnych, którzy chcą słuchać kierownika i uznają, że to, co on robi jest prawne i zgodne z ich odczuciami. Bardzo ważnym aspektem autorytetu rzeczywistego jest więc zaufanie podwładnych do „swego” przełożonego.

Oczekiwania społeczne poznajemy poprzez badania opinii publicznej, z których najważniejszym jest Polskie Badanie Przystępczość ile także badania dotyczące poczucia bezpieczeństwa. Budowanie wizerunku Policji przyjaznej obywatelowi to główne zadanie wszystkich policjantów i pracowników ale przede wszystkim kierowników każdego szczebla. Jedną z form działania w tym obszarze jest także „community policing”. Służy ona „osadzeniu” Policji w strukturach społecznych. Community policing oznacza „system współpracy Policji ze społecznością lokalną”. Community policing sprzyja poprawie wizerunku Policji – dzięki całkowitej zmianie sposobu współdziałania ze społeczeństwem<sup>18</sup>.

Cała zmiana wizerunkowa policji oczywiście odpowiada, chyba żaden policjant nie chciałby być kojarzony z milicjantami, do których zwracano się panie władzo. Autorytet siły czyli domena minionej epoki nikomu już nie imponuje, dziś służby dążą raczej do osiągnięcia siły autorytetu społecznego. Komendanci skupiają się na budowaniu zaufania społecznego do funkcjonariuszy a co za tym idzie autorytetu policji. Od swoich podwładnych musiał więc przede wszystkim wymagać. Bo jeśli obywatel widzi zainteresowanie policjanta, to chce się mu zwierzyć a nie przed nim uciekać, jak to często miało miejsce w poprzednim ustroju<sup>19</sup>.

### **3. Relacja policjant – otoczenie**

To nie instytucje są głównym odbiorcą działań policji a zwykły obywatel. Policjant to osoba pierwszego kontaktu w wielu sytuacjach, pomaga ale i karze. Dlatego budowanie

---

<sup>15</sup> M. Działoszyński, *Budowanie autorytetu organizacji a realizacja oczekiwań społecznych przez Policję*, [w:] *Autorytet Policji*, red. M. Hermanowski, S. Weremiuk, Poznań 2013, s. 18,

<sup>16</sup> Tamże, s. 18

<sup>17</sup> Tamże, s.19

<sup>18</sup> Tamże, s.26-27

<sup>19</sup> <http://poznan.tvp.pl/9275190/autorytet-policji>

autorytetu tej instytucji i jej pracowników jest wyjątkowo trudne. Z drugiej strony, gdy czujemy się zagrożeni, gdy potrzebujemy pomocy- wzywamy policje<sup>20</sup>.

Osoba pracująca w Policji powinna opierać swój autorytet na wszechstronnej wiedzy oraz na wartości moralnej swej osobowości. Jej autorytet jako człowieka pracującego dla dobra publicznego winien zakładać również możliwość współpracy i polemiki, tworzenie środowiska odpowiedzialnej dyskusji, ale ze znaczącą i najważniejszą rolą przestrzegania prawa oraz dbania o porządek publiczny i bezpieczeństwo<sup>21</sup>. Policjant pierwszego kontaktu to negocjator, policjant to mediator, policjant to psycholog, policjant to terapeuta, policjant to urzędnik wypełniający niezbędne dokumenty, policjant to prawnik, który udziela rady w czasie trwania interwencji, policjant to także przyjaciel, do którego można zwrócić się z prośbą o pomoc, kiedy nasze poczucie bezpieczeństwa jest zagrożone<sup>22</sup>.

Myśląc o autorytetach w Policji, trzeba je odnieść do relacji, w jakich występują i w jakich są budowane. Zawsze bowiem będą w nich występowały co najmniej dwie strony. Autorytet i jego odbiorca, czyli ten, dla którego osoba, grupa czy organizacja jest ważna, cenna bądź rzadka. Tych relacji prostych lub bardziej skomplikowanych może oczywiście być wiele, lecz chciałbym kilka słów powiedzieć o trzech dla mnie podstawowych<sup>23</sup>.

Każdy pracownik służb mundurowych, niezależnie od zajmowanego stanowiska, jest funkcjonariuszem pierwszego kontaktu. Mając świadomość, że każdy z Policjantów i pracowników cywilnych Policji, jest osobą odpowiedzialną za tworzenie wizerunku całej formacji, warto zwrócić uwagę na to, jak buduje się autorytet funkcjonariusza, a przez to całej organizacji, w bezpośrednich kontaktach Policji z obywatelami<sup>24</sup>.

Nieodłącznym elementem wizerunku policji powinien być i jest patrol policyjny<sup>25</sup>. Idealem jest patrol przyjazny, solidny i kompetentny. Policjant tego ogniwa musi być nie tylko negocjatorem i mediatorem, musi również posiadać wiedzę z zakresu psychologii, prawa, ma także obowiązek udzielać pierwszej pomocy, nie mówiąc już o znakomitej umiejętności prowadzenia samochodu. Skąd tak ogromny zakres kompetencji? Ponieważ to właśnie ci funkcjonariusze są pierwsi na miejscu zdarzenia i to oni prowadzą rozmowy ze sprawcą, rozpoznają stopień niebezpieczeństwa, nawiązują pierwszy kontakt z osobami pokrzywdzonymi i napastnikami, a bywa, że muszą umieć porozumieć się z psychicznie chorymi czy powiadomić krewnych o śmierci ich bliskich. Dlatego nie ma przesady w stwierdzeniu, że autorytet policjanta budowany jest poprzez jego kompetencje zawodowe i komunikacyjne na równi z rzetelnością wykonywania obowiązków służbowych.

Nie bez znaczenia pozostają także oczekiwania społeczne wobec interweniującego patrolu. Nawet w najbardziej dramatycznych i napiętych sytuacjach pojawienie się ludzi w mundurach kojarzy się z przywróceniem spokoju i zaprowadzeniem porządku. Najważniejszym wyzwaniem pozostaje wówczas rozładowanie i wyciszenie emocji, a nie eskalowanie napięć. Zadanie to wymaga opanowania i konieczności przyswojenia profesjonal-

---

<sup>20</sup> Tamże

<sup>21</sup> A. Woch-Juchacz, *Dialogika autorytetu i rola wizerunku w służbach policyjnych*, [w:] *Autorytet Policji*, red. M. Hermanowski, S. Weremiuk, Poznań 2013, s.78

<sup>22</sup> J. Stawnicka, *Budowanie autorytetu Policji (przez pryzmat założeń projektu badawczego „Komunikacja społeczna Policji”)*, [w:] *Autorytet Policji*, red. M. Hermanowski, S. Weremiuk, Poznań 2013, s. 127,

<sup>23</sup> [http://pila.szkołapolicji.gov.pl/joomla/images/Kwartalnik/kwartalnik\\_12-13.pdf](http://pila.szkołapolicji.gov.pl/joomla/images/Kwartalnik/kwartalnik_12-13.pdf)

<sup>24</sup> <http://wsus.pl/pl/wsus/autorytet-w-policji>

<sup>25</sup> <https://www.us.edu.pl/komunikacja-spoeczna-policji-historia-stan-obecny-i-perspektywy>

nych technik rozmowy, zarówno taktyk defensywnych, jak i ofensywnych. I na tym etapie wiedza językoznawcy okazuje się niezbędna<sup>26</sup>.

#### 4. Autorytet przełożonego

Przełożony to jeden z podmiotów autorytetu spersonalizowanego przewyższający innych doświadczeniem. Pojęcie autorytetu przełożonego odnosi się do ludzi reprezentujących szerszy niż inni horyzont intelektualny, gruntowną wiedzę w danej dziedzinie, szerokie umiejętności i kompetencje. Przełożony stanowi wzór właściwego postępowania etycznego. Henri Fayol<sup>27</sup> podzielił autorytet na formalny (stanowisko) i osobisty (wypracowane indywidualnie). Sformułował 14 zasad zarządzania, gdzie jedną z nich jest właśnie autorytet, według której to władza oparta jest na akceptacji przez tych, którzy tej władzy podlegają. Z drugiej strony zaznaczyć należy, że władza związana z autorytetem powinna być służbą a nie siłą.

Przełożony ma ogromny wpływ na pracę funkcjonariuszy Policji, ponieważ autorytet przełożonego:

- podnosi efektywność pracy: pracownicy wiedzą, że zostały podjęte właściwe decyzje, gdyż mają zaufanie do autorytetu i przez to chętniej pracują
- integruje zespół: zapobiega konfliktom, rozbijaniu zespołu na mniejsze grupy nieformalne
- zwiększa skuteczność w rozwiązywaniu konfliktów
- pobudza inicjatywy i poprawia jakość pracy.

Szefowie są odpowiedzialni zarówno za organizację jak i za swoich pracowników, dlatego powinni umieć przewodzić, nawiązując do misji i wizji organizacji, utrzymywać wysoką motywacji, będąc jednocześnie wzorem wymaganych zachowań i wartości<sup>28</sup>.

Bycie przełożonym obliguje do stałego zdobywania i budowania autorytetu większego niż autorytet formalny (wynikający z pełnionego stanowiska i formalnego znaczenia tego stanowiska w strukturze, hierarchii organizacji). Na budowę autorytetu ma wpływ również to jakie relacje osoba zarządzająca nawiązuje z podwładnymi. Przełożony ponosi odpowiedzialność formalną, prawną, moralną oraz etyczną za siebie i za swój zespół, jego zachowania powinny spójne, podejmowane działania zgodne z składanymi deklaracjami. Podkreślić należy także ważność komunikacji otwartej i szczerej, konsekwencję w egzekwowaniu i rozliczeniu powierzonych zadań, ale i bycie konsekwentnym we własnych działaniach<sup>29</sup>.

Kierownik funkcjonuje w strukturze liniowej, czyli kieruje całą działalnością komórki organizacyjnej i podlegają mu kierownicy szczebla niższego. Powstaje w ten sposób linia kierowników, która w dużych jednostkach organizacyjnych może obejmować kilka szczebli. Linia ta jest zarówno drogą podejmowania decyzji, jak i przekazywania informacji. Nosi ona nazwę drogi służbowej. Droga ta służy także do kontroli realizacji zadań. Struktura liniowa stwarza jasny, logiczny i uporządkowany układ dróg komunikacyjnych.

---

<sup>26</sup> <http://isp.policja.pl/isp/aktualnosci/5321,Dialogiczny-wymiar-bezpieczenstwa-Rzecz-o-polskiej-Policji.html>

<sup>27</sup> Henri Fayol (1841 - 1925) francuski uczonec, był twórcą podstawowej nauki administracji, stworzył "kładkę Fayola" oraz sformułował 14 zasad zarządzania gdzie autorytet wchodzi w jedną z tych zasad [w:] <http://www.exporter.pl/zarzadzanie/pracownicy/2fayol.html>

<sup>28</sup> T. Budzik, „*Samotność szefa*”. *Autorytet widziany oczyma byłego komendanta Głównego Policji*, [w:] *Autorytet Policji*, red. M. Hermanowski, S. Weremiuk, Poznań 2013, s. 29

<sup>29</sup> Tamże, 30

Zaletą struktury liniowej jest pełne przestrzeganie zasady jednoosobowego kierownictwa oraz wyraźne, ściśle rozgraniczenie zadań i odpowiedzialności. Zależność funkcjonalna pokrywa się w pełni z zależnością hierarchiczną. Przełożony jest równocześnie doradcą – specjalistą o charakterze uniwersalnym. Ujemną stroną struktury liniowej jest skupienie w rękach poszczególnych zwierzchników zbyt wielu zadań, co wymaga od nich wszechstronności, opanowania szerokiego wachlarza zagadnień dotyczących danego odcinka pracy. Struktura liniowa jest strukturą podstawową i najprostszą, a zarazem historycznie najstarszą. W organizacji hierarchicznej, jaką jest Policja mamy jeszcze do czynienia z funkcjonowaniem w zakresie starszeństwa stopni policyjnych. Każdy policjant starszy stopniem jest zobowiązany do wydania policjantowi młodszemu stopniem, chociażby ten nie był podwładnym, stosownego polecenia<sup>30</sup>.

Wyzwania przyszłości powodują, że od kadry kierowniczej w policji wymaga się umiejętności kierowniczych z zakresu planowania pracy, jej organizacji oraz motywowania podwładnych i ich kontroli. Realizując te funkcje, niezwykle ważna jest umiejętność wpływania na innych, na ich zachowania i postawy, co stanowi istotę przywództwa. Sytuacyjne podejście do zarządzania, oparte na założeniu, że sytuacja jest wyznacznikiem stylu kierowania, mogłoby zostać w szczególności sposób wykorzystane w jednostkach i komórkach organizacyjnych policji. Każdy policjant, który przyswoi zagadnienia związane z zarządzaniem, zrozumie proces kierowania w policji oraz znaczenie skuteczności przywództwa i stylu kierowania dla pracy własnej i podległych mu policjantów<sup>31</sup>.

### **Zakończenie**

Policja dzięki profesjonalnej realizacji zadań, kompetencji funkcjonariuszy i autentycznej obecności w życiu lokalnych społeczności zyskała autorytet, spotyka się z akceptacją, zaufaniem i wysoką oceną – dzięki czemu zmierza do pełnej realizacji idei community policing. Wydaje się jednak, że chcąc osiągać dalszą dynamiczną poprawę w sferze bezpieczeństwa publicznego należy poszukiwać wszelkich form wsparcia przedsięwzięć pozostających w obszarze odpowiedzialności Policji, form często obecnych w innych państwach, w tym w wymiarze wspólnotowym<sup>32</sup>.

### **Streszczenie:**

Policja jest instytucją która ma służyć społeczeństwu poprzez ochronę jego bezpieczeństwa oraz ochronę istotnego dla funkcjonowania społecznego bezpieczeństwa i porządku publicznego<sup>33</sup>. W Policji i innych służbach mundurowych autorytet ma kilka różnych odniesień, gdzie na uwagę zasługuje obraz Policji jako instytucji państwowej, wizerunek funkcjonariuszy publicznych oraz autorytet przełożonego.

Policja jako instytucja zhierarchizowana gdzie związek pomiędzy posiadanym przez siebie autorytetem a sposobem działania a także budowaniem relacji z obywatelami jest oczywisty oraz w dalszym ciągu wymaga zastosowania coraz to nowych środków i narzędzi aby posiadany autorytet utrzymać i w dalszej mierze wzbudzać zaufanie. Istotną rolę w

---

<sup>30</sup> <http://www.policjantka.info/index.php/sluzba/przelozeni/262-etyka-zawodowa-policjanta-w-realizacji-zadan-kierownika-komorki-organizacyjnej-policji>

<sup>31</sup> [http://www.wneiz.pl/nauka\\_wneiz/sip/sip39-2015/SiP-39-t4-167.pdf](http://www.wneiz.pl/nauka_wneiz/sip/sip39-2015/SiP-39-t4-167.pdf)

<sup>32</sup> <http://kwartalnik.csp.edu.pl/kp/archiwum-1/2008/nr-32008/1088,SPOLECZNE-WSPARCIE-DZIALAN-POLICJI-PATROLE-MIESZKANCOW-DOSWIADCZENIA-BRYTYJSKIE-.html>

<sup>33</sup> Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji, Dz. U. 1990 Nr 30 poz. 179 z późniejszymi zmianami, art. 1.

budowaniu autorytetu całej instytucji pełni policjant czyli osoba pierwszego kontaktu w wielu sytuacjach. Jest on autorytetem człowieka pracującego dla dobra publicznego. Musi być nie tylko negocjatorem i mediatorem, musi również posiadać wiedzę z zakresu psychologii, prawa, ma także obowiązek udzielać pierwszej pomocy. Bardzo ważny jest też autorytet przełożonego, który odnosi się do osób posiadających szerszy niż inni horyzont intelektualny, gruntowną wiedzę w danej dziedzinie a także szerokie umiejętności oraz kompetencje.

### **Summary:**

The police is an institution which it is to serve society by protecting security and essential protection for the functioning of the social security and public order. The police and other uniformed services authority has several different references, where noteworthy image of police as a state institution, the image of public officials and the authority of the supervisor.

The police as an institution where the hierarchical relationship between the authority held by each other and the way of action as well as building relationships with citizens is obvious, and still requires the use of more and more resources and tools that possessed the authority to maintain and further inspire much confidence. Important role in building the authority of the entire institution is maintained by policeman, a first contact person in many situations. It is the authority of a man working for the public good. Must not only be a negotiator and mediator, must also have knowledge of psychology, law, and it is also required to provide first aid. Very important is also the authority of the supervisor, which refers to a person more extensive than others intellectual horizon, in-depth knowledge in the field as well as extensive skills and competencies.

### **Literatura:**

- Woch-Juchacz A., *Dialogika autorytetu i rola wizerunku w służbach policyjnych*, [w:] *Autorytet Policji*, red. M. Hermanowski, S. Weremiuk, Poznań 2013
- Wawrzyniak J., *Wizerunek służb mundurowych a poczucie bezpieczeństwa*, [w:] *Oficerowie grup dyspozycyjnych. Socjologiczna analiza procesu bezpieczeństwa narodowego*, pod red. T. Kołodziejczyka, D. S. Kozarewskiego, J. Maciejewskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008
- Żuber M., *Przestępczość zorganizowana i jej zwalczanie*, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki, Wrocław 2012
- Gwardyński R., A. Sosnowska, *Spółeczność lokalna jako partner policji w ochronie bezpieczeństwa*, [w:] *Policyjne Forum Szkoleniowe 1/2013*, pod red. A. Rosół, szkoła Policji w Katowicach, Katowice 2013
- Stawnicka J., *Budowanie autorytetu Policji (przez pryzmat założeń projektu badawczego „komunikacja społeczna Policji)*, [w:] *Autorytet w Policji*, pod red. M. Hermanowskiego, S. Weremiuka, Wyższa Szkoła Umiejętności Społecznych w Poznaniu, Poznań 2013
- Budzik T., „*Samotność szefa*”. *Autorytet widziany oczyma byłego komendanta Głównego Policji*, [w:] *Autorytet Policji*, red. M. Hermanowski, S. Weremiuk, Poznań 2013
- Kwartalnik Prawno-Kryminalistyczny Szkoły Policji w Pile, nr 3-4 (12-13) 2012, ISSN 2080-5810
- Działoszyński M., *Budowanie autorytetu organizacji a realizacja oczekiwań społecznych przez policję*, [w:] *Autorytet w Policji*, red. M. Hermanowski, S. Weremiuk, Poznań 2013



Wiszowaty E., *Autorytet w Policji – aspekty etyczne*, [w:] *Autorytet Policji*, red. M. Hermanowski, S. Weremiuk, Poznań 2013, s. 58,

Społeczny magazyn policyjny, styczeń 2013

Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 roku *o Policji*, Dz. U. 1990 Nr 30 poz. 179 z późniejszymi zmianami, art. 1

Netografia:

<http://biurokarier.dsw.edu.pl/artykuly-2015/articles/sluzba-w-policji-szans%C4%85-rozwoju-zawodowego-i-osobistego-dla-mlodych-ludzi>

<http://sjp.pwn.pl/slowniki/autorytet.html>

[http://www.wiedza24h.pl/pojecie/299/autorytet\\_definicje.html](http://www.wiedza24h.pl/pojecie/299/autorytet_definicje.html)

[http://pila.szkolapolicji.gov.pl/joomla/images/Kwartalnik/kwartalnik\\_12-13.pdf](http://pila.szkolapolicji.gov.pl/joomla/images/Kwartalnik/kwartalnik_12-13.pdf)

<http://wsus.pl/pl/wsus/autorytet-w-policji>

<http://poznan.tvp.pl/9275190/autorytet-policji>

[http://pila.szkolapolicji.gov.pl/joomla/images/Kwartalnik/kwartalnik\\_12-13.pdf](http://pila.szkolapolicji.gov.pl/joomla/images/Kwartalnik/kwartalnik_12-13.pdf)

<http://wsus.pl/pl/wsus/autorytet-w-policji>

<https://www.us.edu.pl/komunikacja-spoleczna-policji-historia-stan-obecny-i-perspektywy>

<http://isp.policja.pl/isp/aktualnosci/5321,Dialogiczny-wymiar-bezpieczenstwa-Rzecz-o-polskiej-Policji.html>

<http://www.exporter.pl/zarzadzanie/pracownicy/2fayol.html>

<http://www.policjantka.info/index.php/sluzba/przelozeni/262-etyka-zawodowa-policjanta-w-realizacji-zadan-kierownika-komorki-organizacyjnej-policji>

[http://www.wneiz.pl/nauka\\_wneiz/sip/sip39-2015/SiP-39-t4-167.pdf](http://www.wneiz.pl/nauka_wneiz/sip/sip39-2015/SiP-39-t4-167.pdf)

<http://kwartalnik.csp.edu.pl/kp/archiwum-1/2008/nr-32008/1088,SPOLECZNE-WSPARCIE-DZIALAN-POLICJI-PATROLE-MIESZKANCOW-DOSWIADCZENIA-BRYTYJSKIE-.html>

## Początek autorytetu jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych

### Wstęp.

„Bogu na chwałę, ludziom na ratunek” – to jedno z wielu haseł, jakie widnieją na sztandarach licznych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. To, co na przełomie wieków łączy w naszym społeczeństwie ludzi różnych profesji i stanów, to bezinteresowna i wypływająca z wnętrza każdego z tych ludzi chęć ratowania przede wszystkim jakże często zagrożonego życia oraz dobytku czy też dorobku niejednokrotnie całego życia człowieka. Motto, które zamieściłem na wstępie, jest mottem przewodnim. Podobnych jest więcej, tym niemniej nie będę ich tutaj wymieniał, gdyż nie to jest moim celem, by publikacja ta była zbiorem haseł, przewodzących społecznej służbie pożarnej. Wszystkie jednak wiążą się z patronem strażaków ochotników – św. Florianem, do którego działalności nawiązują współcześni strażacy, zachowując tą postać na swych sztandarach, pod którymi służą całymi pokoleniami, poczynając od swych dziadków, ojców, wreszcie włączając samych siebie oraz własne dzieci.

Moja publikacja ma być nie tylko zebraniem statystyk, uchwał, rozporządzeń w jednym dokumencie, lecz przede wszystkim przedstawieniem obrazu organizacji społecznej, dziś nazywanej inaczej, bo organizacją pozarządową użyteczności publicznej. Wcześniej w czasach jej powstawania, czyli począwszy od patrona – Św. Floriana, który był oficerem rzymskich legionów i dał podwaliny pod obecny ruch, były to niesformalizowane działania grup ludzi, podległych danemu władcy, księciu czy też panu dworu, mające na celu minimalizowanie strat, wynikłych wskutek pożarów<sup>1</sup>.

W pracy tej będę się starał przekazać wiedzę, nie tylko zaczerpniętą wyłącznie z publikacji, kronik strażackich, podręczników czy też z oficjalnych statystyk, ale w dużej mierze opartą na wielopokoleniowych doświadczeniach, przekazanych mi przez druhow strażaków – kolegów, którzy działali, a właściwie budowali, tworzyli czy też rekonstruowali ten ruch społeczny ma przełomie XIX i XX wieku.

Dzięki zdobyciu odpowiednich narzędzi oraz umiejętności naukowych na studiach, właściwą - moim zdaniem - esencją tej pracy będzie wykazanie w sposób jednoznaczny i nie budzący żadnych wątpliwości, iż ruch ochotniczych straży pożarnych był i jest najliczniejszą formacją mundurową, stanowiącą w obecnych czasach bardzo istotną obronę dla ludności naszego kraju, działającą w sferze ratowania życia, mienia, likwidacji skutków wielu katastrof ekologicznych i naturalnych.

Przedstawię ochotniczą organizację strażacką stanowiącą tak poważną siłę - liczącą przeszło 700 tysięcy druhow i druhen, dobrze wyszkolonych, pełniących swoją służbę 24 godziny na dobę. Co najważniejsze jest to organizacja, która w naszym dzisiejszym systemie demokratycznym jest praktycznie niezależna od finansów publicznych i form ich zarządzania. Nie zdarzyło się, by strażacy ochotnicy strajkowali, odmawiając wykonywania swoich obowiązków służbowych, których to wypełniania ślubowali uroczyście na sztandary swoich jednostek. Podczas gdy dziś popularne stają się strajki i odmowa ratowania życia i zdrowia ludzkiego przez lekarzy, którzy składali przysięgę Hipokratesa, a tak często o niej zapominają, to czy w tym kontekście jesteśmy w stanie przytoczyć przykład,

---

<sup>1</sup> J. R. Szaflik., *Dzieje Ochotniczych Straży Pożarnych*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1985 r.

by strażacy ochotnicy w całej swojej historii kiedykolwiek odmówili wykonywania swych podstawowych przyrzeczeń?

Moim zadaniem badawczym będzie zatem możliwie jak najpełniejsze przedstawienie fenomenu, jakim jest cieszący się od wielu lat największym poparciem społecznym w Polsce ruch Ochotniczej Straży Pożarnej.

### **1. Początki ochrony przeciwpożarowej.**

Pierwszej próby zorganizowania ochrony przeciwpożarowej, uwzględniającej wytyczne odnośnie zachowania się mieszkańców miasta w czasie pożaru, podjęła się Rada Miasta Krakowa w Roku Pańskim 1374, a działo się to za panowania króla Ludwika I Andegaweńskiego. Ustawę tą nazwano „porządkami ogniowymi”. Zawierała głównie nakazy i zakazy, skierowane do ludności w kwestii ich zachowania się w razie pożaru. Przewidywała ona odpowiednie postępowanie, przewidziane czynnościami ratowniczymi, obowiązujące każdego mieszkańca, jak również była swoistym zbiorem kar za niestosowanie się do tychże przepisów. Skoro ustawa przewiduje kary, musi być również i przeciwstawna forma, zapewniająca nagrody dla tych, którzy wykazywali się pierwszeństwem i dużym zaangażowaniem przy gaszeniu zaistniałych pożarów<sup>2</sup>.

Dość oryginalnym nakazem było zobowiązanie każdego właściciela domu do posiadania odpowiednich przyrządów do zrywania poszycia dachów, a były to w tamtym czasie różnego rodzaju bosaki i żerdzie, zakończone hakiem. Ponadto wymagane było dysponowanie naczyniami do zalewania ognia w postaci wiader oraz kadzie, w których miała być przechowywana woda na wypadek pożaru.

Jak tu widzimy, ustawa ta dotyczyła tylko i wyłącznie krakowskiej, lokalnej społeczności. Nie obejmowała dalszej perspektywy kraju, nie było w jej założeniu nawet wzmianki o takich zamiarach. Zapomniano również zupełnie o terenach pozamiejskich, czyli o wsiach, przylegających do grodu Kraka. Zatem nic dziwnego, iż w przypadku nieszczęścia, które dotykało okoliczną wieś czy też wsie, składające się w większości z konstrukcji drewnianych, pokrytych strzechami, wybuchające pożary trawiły je częstokroć doszczętnie i jedynym ratunkiem dla mieszkańców było opuszczenie swoich zagród.

Pierwszym polskim twórcą koncepcji zorganizowanego pożarnictwa w Polsce był niejaki Andrzej Frycz Modrzewski, który to poświęcił w swoim dziele pt. „O poprawie Rzeczypospolitej” rozdział o „unikaniu i gaszeniu pożarów”. Praca ta w całości została opublikowana dopiero po jego śmierci w roku 1577. Autor wskazywał w niej między innymi sposoby radzenia sobie z żywiołem, jakim był ogień, środki do walki z nim, ale również pisał o prewencji, czyli o zapobieganiu wybuchom pożarów. W swojej wizji widział zorganizowaną strukturę krajową straży pożarnej, która przewidywała istnienie w poszczególnych miastach oddziałów strażackich, na czele których staliby wybierani corocznie naczelnicy. Oczywiście zwierzchność nad całością miejskiej straży ogniowej, jak i jej naczelnikami, sprawować miała Rada Miejska. W swoich projektach Modrzewski przewidywał, by przyjmowani do oddziałów strażackich obywatele składali stosowną przysięgę, zobowiązującą ich do pilnego, obowiązkowego i sumiennego wykonywania obowiązków w związku z obroną miasta przed pożarem<sup>3</sup>. Był to pierwowzór obowiązującej dzisiaj przysięgi, składanej przez nowo przyjmowanych członków oddziałów Ochotniczej Straży Pożarnej.

---

<sup>2</sup> <http://www.psp.krakow.pl/historia1.php> (dostęp 24.02.2016)

<sup>3</sup> A. F. Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, I wydanie 1577 rok

Podobne prawa i nakazy zostały zawarte w książce, wydanej w 1618r. pt. „Artykuły prawa magdeburskiego”, gdzie jeden z jej rozdziałów poświęcony był nauce i obronie podczas tzw. przygody ogniowej. W rozdziale tym przewidywano z kolei podzielenie każdego z miast na rewiry, w których każdy z mieszkańców miał swoje wyznaczone zadania na wypadek wybuchu pożaru oraz przypisany sobie sprzęt do jego gaszenia. Również w tych prawach uwzględniano surowe kary dla wzniciających pożary, czyli dla podpalaczy, jak również dla osób, które wykorzystywały nadarzającą się sytuację i dokonywały rabunku mienia pogorzalców. Na nich prawo to nakładało najsurowsze kary, włącznie z karą śmierci<sup>4</sup>.

## **2. Pierwsze organizacje strażackie.**

Próby stworzenia pierwszych zorganizowanych struktur Straży Ogniowej w Polsce były podejmowane na początku XIX wieku. Tego rodzaju pionierskich działań, mających na celu opracowanie projektu organizacji strażackiej, podjął się już w 1829r. Jan Rudnicki, mieszkaniec podwarszawskiego Leszna. Stworzył on i przedstawił Ministrowi Komisji Spraw Wewnętrznych szczegółowy projekt organizacji Straży Pożarnej w Warszawie. Jednakże wybuch powstania listopadowego zniweczył te dalekosiężne plany i zamiary, wskutek czego nie zostały zrealizowane.

Sytuacja w tym przypadku zmieniła się dopiero po upadku powstania listopadowego, kiedy to w roku 1834 Rada Królestwa Polskiego, a właściwie komórka administracyjna tejże Rady, podjęła uchwałę, na mocy której powoływała do życia i działalności Straż Ogniową, zwaną również Strażą Zawodową.

Niemniej jednak ówczesna warszawska Straż Ogniowa swoją rzeczywistą działalność rozpoczęła dopiero dwa lata po podjętej uchwale, czyli formalnie 1 stycznia 1836r. Powodem był długi czas, jaki upłynął na przygotowanie przez władze Królestwa Polskiego aktów wykonawczych, mających wdrożyć podjętą decyzję. Ogólnie w powstałej Straży Ogniowej zatrudniono prawie 270 strażaków, którzy byli rozlokowani w czterech oddziałach<sup>5</sup>. Podobnie rzecz się miała na terenie Polski południowej, a mianowicie w województwie małopolskim, konkretnie w jego stolicy – Krakowie. Działania takie podjęto jednak dopiero w roku 1867. Rajcy Rady Miasta Krakowa zobowiązali ówczesnego prezydenta do wydania stosownej uchwały zatytułowanej „Regulamin obrony przeciwpożarowej”. Na jej mocy istniejącą Straż Pożarną, w liczbie nie przekraczającej niespełna 200 członków, powiększono do niemalże 240 płatnych pracowników<sup>6</sup>. Dla lepszego i sprawniejszego działania krakowskich strażaków w terenie utworzono również filię Straży w pobliskim Kazimierzu.

Pierwsze formacje jednostek zawodowych Straży Pożarnych były inicjowane w głównej mierze przez urzędników poszczególnych miast, jak również naczelników i działaczy najprężniej działających na tamtych terenach Ochotniczych Straży Pożarnych. Nadmienić trzeba, że tak jak widzimy we wcześniej podawanych liczbach, jednostki te były mało liczne, dlatego ich składy osobowe uzupełniano pracownikami magistratów oraz przedstawicielami pochodnych zawodów, między innymi kominiarzami, którzy jakby w naturalny sposób posiadali cenną wiedzę zawodową, mającą wiele wspólnego z powstającymi jednostkami Straży Pożarnej<sup>7</sup>.

---

<sup>4</sup> [http://www.straz.gov.pl/panstwowa\\_straz\\_pozarna/w\\_dawnej\\_polsce](http://www.straz.gov.pl/panstwowa_straz_pozarna/w_dawnej_polsce) (dostęp 24.02.2016)

<sup>5</sup> „Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP”, nr 8, sierpień 1998

<sup>6</sup> Por. Przegląd Pożarniczy 9/95

<sup>7</sup> Tamże

Jednym z pierwszych mechanicznych narzędzi strażaków, służących im do gaszenia pożarów była ręczna sikawka, którą mogli przenosić w miejsca zdarzenia, czyli tam, gdzie płonął ogień, zagrażający życiu ludzi czy też budynkom mieszkalnym lub innym. Do uruchamiania i napędzania go wykorzystywano nic innego jak siłę ludzkich mięśni, należących do niosących ową pomoc strażaków.

Skoro strażacy, zwani wówczas i dziś druhami, posiadali tak podstawowy sprzęt gaśniczy, to również rozpoczynając swoją służbę, składali przysięgę na sztandary, zawierające symbole, jak i motto ich służby społecznej. Zatem w podobny sposób rozwijały się związki strażackie czy to w formie ochotniczej, czy też zawodowej. Powoływane były przez władze miast w całej Polsce w czasie trwania rozbiorów, kiedy to Polska nie widniała na mapie Europy i świata. Przez cały ten okres wśród działaczy struktur strażackich przewijała się myśl o zjednoczeniu poszczególnych związków pożarowych w jeden centralny i ogólnopolski Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, jak i równoległy do niego Związek Zawodowych Straży Pożarnych.

Szanse i nadzieje na realizację tych zamierzeń pojawiły się wraz z końcem I Wojny Światowej i odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Jak już wspomniałem wcześniej, w latach poprzednich Ochotnicze Straże Pożarne rozwijały się bardzo nierównomiernie, chociaż zwykle w sposób spontaniczny. Oczywiście spowodowane to było różnymi warunkami politycznymi, w których żyło polskie społeczeństwo, będące pod trzema zaborami. Pomimo tych różnic politycznych potrzeby utrzymania bezpieczeństwa przeciwpożarowego generalnie były na takim samym poziomie w Królestwie Polskim, w zaborze pruskim, a także w Galicji.

Wśród wielu międzyzwiązkowych jednostek ochrony przeciwpożarowej prym wiódł Związek Floriański, który to podjął się zorganizowania ogólnopolskiego zjazdu strażaków, zrzeszonych w poszczególnych związkach pożarniczych. Termin tegoż spotkania ustalono na wrzesień 1920 roku. Przeprowadzony z dużym rozmachem zjazd prezentował przy okazji sprzęt, jakim dysponowano, ponadto był też okazją do zasygnalizowania konieczności utworzenia jednego, silnego, ogólnokrajowego związku.

Niestety przygotowania do zjazdu przerwała wojna polsko-bolszewicka. Jej aktywnymi uczestnikami zostali strażacy, którzy włączyli się w obronę zagrożonej Ojczyzny i jej niedawno odzyskanej niepodległości.

Tak więc dopiero rok później, w dniach 8 i 9 września 1921 roku doszło do ogólnopolskiego zjazdu delegatów jednostek i związków Straży Pożarnych. Powołano organizację pod nazwą Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd ten na mocy swoich uchwał wprowadzał jednolitą strukturę w organizacji, a przede wszystkim uchwalił plan dynamicznej rozbudowy sieci jednostek straży ochotniczych i zawodowych.

Wybrani wówczas przedstawiciele Zarządu Głównego Związku dziś są uznawani za formalnych założycieli istniejącego po dziś dzień Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Byli to Bolesław Chomicz – prezes Związku i członek Zarządu - Józef Tuliszkowski. Obecnie na cześć tego pierwszego istnieje ustanowione przez Związek jedno z najwyższych honorowych odznaczeń, przyznawane wieloletnim, zasłużonym strażakom ochotnikom. W czasie swojej kilkuletniej działalności Związek stworzył przede wszystkim podstawy równomiernego rozwoju struktur strażackich w całym kraju, co też było zasługą wielu działaczy pożarnictwa, którzy trwale zapisali się w historii Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

Działalność strażaków ochotników, poprzedzająca załężki ich formalizacji, była zróżnicowana ze względu na restrykcje, jakie wywierał na ten ruch okupant w poszczegól-

nych zaborach. Najlepsza sytuacja dla Ochotniczej Straży Pożarnej panowała na terenie Wielkopolski, gdzie istniało przeszło 86 jednostek, zrzeszających prawie 4000 strażaków. Diametralnie gorsza sytuacja lub też, określając inaczej, najbardziej niesprzyjająca była w zaborze pruskim<sup>8</sup>.

Niemniej jednak polskie stowarzyszenia strażackie nie tylko wypełniały swoje podstawowe obowiązki, do jakich w pierwszej kolejności zaliczali walkę z ogniem, ale również były to placówki życia polskiego obywatelstwa. W środowiskach tych istniała bardzo mocna samopomoc społeczna, zaś swego rodzaju zarządy stanowiły ostoje samorządu terytorialnego.

Druhowie pełnili tam służbę publiczną, dając przykład patriotyzmu poprzez kulturowanie polskiego języka, emblematów narodowych, umieszczanych na umundurowaniu, jak i sprzęcie strażackim. Te jakże, wydawałoby się, znikome elementy, świadczące o przynależności narodowej, w dużej mierze dawały namiastkę polskości społeczeństwu, żyjącemu na terenach, gdzie działały owe jednostki. Podkreślana była również poprzez sztukę teatralną, wystawianą przez zespoły strażackie oraz koncerty w wykonaniu orkiestr w mundurach ochotników.

Znamiennym wydarzeniem w tamtym okresie była postawa prezesa Związku Floriańskiego Bolesława Chomicza, który na apel Naczelnego Wodza zgłosił cały ruch strażacki do uczestnictwa w szeregach armii, co spowodowało wstąpienie dziesiątków tysięcy strażaków-ochotników do zastępów Wojska Polskiego. Józef Piłsudski dobitnie określił tą formację jako „siostrzaną armię”.

### **3. Początki XX wieku – okres międzywojenny.**

W tym rozdziale, skupię się na wydarzeniach, które miały miejsce od końca I Wojny Światowej do września 1939r., a właściwie do czasu przed rozpoczęciem II Wojny. Okres ten zdecydowanie można nazwać czasem formowania się zasadniczych struktur Ochotniczych Straży Pożarnych, jaki i zawodowych czy też miejskich lub zakładowych.

Rozpoczynając ten jakże istotny dla ruchu strażackiego rozdział, należy wymienić najważniejsze związki pożarnicze, działające na terenie Polski wszystkich trzech zaborów, a będące, jak już wspominałem, załączkiem jednej, centralnej organizacji strażackiej. Rozbity organizacyjnie ruch można spróbować uporządkować pod względem formalnych związków, które były najbardziej widoczne, a zarazem pręźnie działały przez cały okres trwania zaborów. Były to między innymi:

- Cieszyński Związek Straży Pożarnych,
- Wielkopolski Związek Straży Pożarnych,
- Śląski Związek Straży Pożarnych,

oraz trzy największe ze związków:

- Związek Floriański, działający na terenie zaboru rosyjskiego,
- Krajowy Związek Straży Pożarnych Galicji i Lodomerii we Lwowie, którego teren działalności obejmował cały obszar byłego zaboru austriackiego,
- Pomorski Związek Straży Pożarnej, aktywny na terenach byłego zaboru pruskiego.

Zaraz po powstaniu Główny Związek Straży Pożarnych jako jeden z priorytetowych celów swojej działalności założył utrzymanie ścisłej więzi organizacyjnej i instruktażowo-szkoleniowej ze wszystkimi formalnie działającymi komórkami ruchu strażackiego. Pod-

---

<sup>8</sup> J. R. Szaflik., *Dzieje Ochotniczych Straży Pożarnych*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1985 r.

trzymywał i rozwijał łączność oraz współpracę ze środowiskiem samorządowym, a także powszechnymi w ówczesnych czasach towarzystwami ubezpieczeniowymi.

Związek Pożarniczy w ciągu kilkunastu lat swojej działalności dał podstawy do równomiernego rozwoju jednostek, działających w poszczególnych częściach odrodzonego państwa polskiego.

W tym miejscu trzeba nadmienić, iż najliczniejszą grupą społeczną okazali się chłopcy - w prawie 47%-ach. Kolejną grupą byli robotnicy - bez mała 20%, jak również rzemieślnicy z przeszło 24%-wym udziałem. Swego rodzaju przywództwo intelektualne, inteligentnie stanowili nauczyciele, aptekarze, inżynierowie oraz różnej hierarchii urzędnicy. Jeśli można przypisać poszczególnym grupom przynależności polityczne, to dominowały stronnictwa ludowe, dla których wielkie znaczenie miała działalność jednostek OSP na terenach wiejskich, zwłaszcza w Małopolsce, na Kielecczyźnie, jak i też na Mazowszu czy Lubelszczyźnie<sup>9</sup>.

Pod koniec okresu w latach 1923 - 1938, jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej posiadały ponad 700 samochodów strażackich oraz miały do swojej dyspozycji prawie 1,5 tysiąca różnego rodzaju motopomp<sup>10</sup>. Jednym z etapów rozwoju technicznego urządzeń gaśniczych, używanych przez strażaków ochotników od pomp do wody, napędzanych mięśniami rąk, był epokowy przeskok do motopomp, które w znaczącym stopniu zrewolucjonizowały i usprawniły działalność strażacką. Postęp taki dawał dużo większą skuteczność w działaniu zastępów, walczących z żywiołem i pozwalał strażakom odnosić sukcesy w ratowaniu nie tylko życia, ale i mienia ludzkiego.

Do tej pory nie wspominałem, a najwyższa już pora, by dać świadectwo, iż w tamtych czasach władze strażackie podejmowały również usilne starania w celu utworzenia innych niż męskie drużyny pożarnicze. Mam tu na myśli Żeńską Służbę Samarytańsko-Pożarniczą, która powstała jako pierwsza w roku 1927 na terenie ówczesnego województwa kieleckiego. Adekwatnie trzy lata później Zarząd Główny Związku Straży Pożarnych RP podjął uchwałę o utworzeniu stanowiska referentki drużyn kobiecych, skutkiem czego wyodrębniono w jednostkach OSP osobny pion żeńskich drużyn pożarniczych, co z kolei zaowocowało licznymi wstąpieniami przedstawicielek płci pięknej jako członkiń Ochotniczych Straży Pożarnych.

Rozwijając zagadnienie udziału żeńskich drużyn, trzeba się cofnąć trochę wstecz, a właściwie do roku 1925, w którym to w niektórych jednostkach Ochotniczych Straży Pożarnych funkcję sanitariuszek zaczęto powierzać często, a niekiedy tylko i wyłącznie kobietom. Ówczesnym autorytetem, do którego grono kadry kierowniczej Związków Pożarniczych, kierowało swego rodzaju kult był Marszałek Józef Piłsudski, któremu w podzięcie za przychylność w tworzeniu struktur strażackich, nadano godność honorowego członka Związku Straży Pożarnej. Chcąc się dodatkowo przypodobać Naczelnikowi państwa polskiego, przyznano mu także najwyższe odznaczenie strażaków ochotników, tj. „Złoty Znak Związku”. Jednakże pewne niesnaski wśród niektórych działaczy były powodem, że dopiero przeszło pół roku po podjęciu tej uroczystej uchwały, Józef Piłsudski przyjął nadane mu odznaczenie.

Rzadkością wśród działających zastępów Ochotniczych Straży Pożarnych, a zarazem ewenementem, niespotykanym w całej Europie, było powstanie w 1928r. pierwszej i jedynej w Polsce klasztornej jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych. To bezprecedensowe wydarzenie miało miejsce w Niepokalanowie w klasztorze ojców franciszkanów, a

---

<sup>9</sup> Źródło: „Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP”, nr 3, marzec 1997

<sup>10</sup> Tamże

polecenie utworzenia takowej zakonnej, ochotniczej jednostki Straży Pożarnej wydał ówczesny gwardian zakonu – ojciec Maksymilian Kolbe.

Maksymilian Kolbe - dziś święty, a wówczas zwyczajny gwardian zakonu - prace przygotowawcze do utworzenia nowej jednostki (mianowicie zrealizowanie szkoleń oraz zgromadzenie sprzętu) powierzył bratu Salezemu Mikołajczykowi. Przeprowadził on kurs podstawowy, który ukończyło 30 zakonników. Miało to miejsce 2 lipca 1931r. Dzień ten uznaje się za oficjalną datę powstania jednostki, której przez wiele lat naczelnikiem był, wspomniany przeze mnie wyżej, brat Salezy Mikołajczyk<sup>11</sup>.

#### **4. Słowem podsumowania**

Setki tysięcy ludzi, utożsamiających się z mundurem strażackim, na przełomie trzech wieków historii wiązało swój los, byt swoich rodzin, przyszłość swoich dzieci z niesieniem bezinteresownej pomocy wszystkim tym, którzy znaleźli się w sytuacji ekstremalnej, licząc na pomoc, której - wydawałoby się - nie mogli znikąd oczekiwać. Jednakże możemy powiedzieć, iż zdarzają się cuda. Nie jest niczym zaskakującym, że wiele pokoleń męskich i żeńskich, wychowywanych w duchu patriotycznym, odnajdywało w sobie i odnajduje nadal swego rodzaju bezinteresowność i bohaterstwo. Nic dziwnego, iż wtedy, gdy najciężej, ludzie spod znaku świętego Floriana porzucają wszystko i spieszą na ratunek innym.

Czy są to tylko patetyczne słowa, czy piszę o czymś tak wzniosłym, że wręcz nieosiągalnym? Nie, to sama rzeczywistość. Piszę o fenomenie poświęcenia zwykłych ludzi w służbie społecznej. Ludzi, którzy na przełomie dziesięcioleci, zmagając się z wieloma przeciwnościami społecznymi, ustrojowymi, potrafili mimo tych przeszkód cały czas dostosowywać się i szkolić perfekcyjnie w jednym celu.

Cel, który im przyświecał, był i jest wciąż ten sam – służba pod hasłem „Bóg, Honor i Ojczyzna”. Te wzniosłe słowa widnieją w wielu formach na sztandarach jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, przy których gromadzą się i jednoczą młodzi ludzie, chłopcy i dziewczęta.

#### **Summary:**

The publication of the early Polish fire service refers to the first fireman St. Florian - a Roman legionnaire, who gave the foundation formation fireman both in Poland and in the world. The first law on the protection of fire, called "orders of firewalls" in Poland introduced in Krakow City Council in 1374 years. This obligation is assigned to each building owner, who had their own take care of fire safety, as well as measures to combat these threats. Official Polish set of rights and duties of fire protection was authorship Andrzej Frycz Modrzewski released in 1577. In subsequent years these rights and obligations underwent further modification, together with a progressive time, and also evolving threats. Throughout this period followed the evolution in terms of hardware and firefighting equipment. The competent breakthrough in the modernization of equipment and rescue - fire-fighting occurred after the end of World War I, which since Poland regained independence. But invariably the most important factor in the volunteer fire service was and is a man who, regardless of the time of day abandons any obligation to bring aid and rescue neighbor. Fireman, which obliges the service uniform and swears by the standard unit, always served and will serve, regardless of the political situation or other addictions fluids.

---

<sup>11</sup> A. Pankowicz., *W służbie bliźniemu*, Herausgeber, Kraków 2009



This distinguishes us from all other services - we provide in accordance with its slogan "the glory of God , the people of the rescue".

**Bibliografia:**

1. Szaflik J.R., „*Dzieje Ochotniczych Straży Pożarnych*”, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1985 r.
2. <http://www.psp.krakow.pl/historia1.php> (dostęp 24.02.2016)
3. Andrzej Frycz Modrzewski, „O naprawie Rzeczypospolitej”, I wydanie 1577 rok
4. <http://www.psp.krakow.pl/historia1.php> (dostęp 24.02.2016)
5. „Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP”, nr 8, sierpień 1998
6. Przegląd Pożarniczy 9/95
7. „Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP”, nr 3, marzec 1997
8. Pankowicz A., „*W służbie bliźniemu*”, Herausgeber, Kraków 2009

## Autorytet funkcjonariusza Straży Granicznej

“Do najprzyjemniejszych rzeczy należy cześć i sława,  
ponieważ każdy ma w sobie wyobrażenie  
że jest człowiekiem godnym poważania,  
zwłaszcza gdy mówią tak o nim  
ludzie wiarygodni w jego mniemaniu.”

*Arystoteles*

### Wstęp

Straż Graniczna istnieje od 16 maja 1991 r. Jest jednolitą, umundurowaną formacją przeznaczoną do ochrony granicy państwowej, kontroli ruchu granicznego oraz zapobiegania i przeciwdziałania nielegalnej migracji<sup>1</sup>. Formacja ta zastąpiła w zadaniach ochrony granicy państwowej Wojska Ochrony Pogranicza i od lat 90 XX wieku ewoluowała w kierunku służby o charakterze policyjnym, dążąc tym samym do modelu formacji granicznych państw Europy Zachodniej.

Komendant Główny Straży Granicznej jest centralnym organem administracji rządowej. Terenowymi organami administracji SG są komendanci oddziałów, placówek i dywizjonów<sup>2</sup>. W chwili obecnej istnieje 8 oddziałów Straży Granicznej: Warmińsko-Mazurski, Podlaski, Nadbużański, Bieszczadzki, Nadwiślański, Śląsko-Małopolski, Nadodrzański, Morski. Ponadto w strukturach formacji znajdują się trzy ośrodki szkolenia przygotowujące przyszłych funkcjonariuszy do wykonywania zadań i doskonalące umiejętności tych którzy już są w służbie: Centralny Ośrodek Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie, Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie, Ośrodek Szkoleń Specjalistycznych Straży Granicznej w Lubaniu i Karpacki Ośrodek Wsparcia Straży Granicznej w Nowym Sączu. Stan etatowy SG to ok 14600 funkcjonariuszy i 3400 pracowników cywilnych<sup>3</sup>. Formacja ochrania nie tylko granicę RP ale i zewnętrzną granicę Unii Europejskiej i strefy Schengen.

### 1. Badania nad autorytetem funkcjonariuszy SG

W literaturze nie podejmuje się badań których zagadnieniem byłby autorytet funkcjonariusza Straży Granicznej. Dla czego tak jest ? Niedostateczny stan prac badawczych nad autorytetem funkcjonariuszy Straży Granicznej, wynikać może z faktu, iż formacja nie posiada ośrodka szkoleniowego który miałby rangę szkoły wyższej, a także ze stosunkowo małej liczebności i specjalistycznego charakteru tej formacji<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej (Dz. U. 1990 Nr 78 poz 462 z późn. zm.), art. 1.

<sup>2</sup> Tamże, art. 3.

<sup>3</sup> Wg. danych zamieszczonych przez MSW (obecnie strona MSWiA): <https://mswia.gov.pl/pl/aktualnosci/13295,Prawie-Polakow-ma-zaufanie-do-Strazy-Granicznej.html>, dostęp z dnia 12.02.2016.

<sup>4</sup> P. Gawroński, *Szkolnictwo Policji i Straży Granicznej- w poszukiwaniu tożsamości aktywności edukacyjnej. Od ustawowych zobowiązań dydaktycznych ku społecznej odpowiedzialności podmiotów formacji* [w:] *Nauki społeczne na rzecz bezpieczeństwa wewnętrznego*, P. Bogdalski, M. Nepelski (red.), Wydaw. Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2014, s. 113-114. Autor podnosi tam problem

Wspomniane wyżej ośrodki szkolenia SG w Kętrzynie, Lubaniu i Koszalinie posiadają wysokiej klasy specjalistów i kadre. Kształcą rekrutów SG do przyszłej służby i doskonali umiejętności starszych funkcjonariuszy, jednak Policja jako służba znacznie liczniejsza posiada własny ośrodek akademicki tj. Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie. Z tej racji, Policja ma też dużo bogatszy dorobek jeżeli chodzi o badania nad różnymi aspektami funkcjonowania nie tylko samej Policji ale też bezpieczeństwa publicznego.

Badania Głównego Urzędu Statystycznego<sup>5</sup> z 2015 r. nie wymieniają wśród instytucji publicznych cieszących się zaufaniem społecznym Straży Granicznej. Podobnie w sondażach prowadzonych przez Centrum Badań Opinii Społecznej wśród zawodów cieszących się prestiżem społecznym wymienia się na pierwszym miejscu strażaka, na drugim profesora uniwersytetu, na trzecim miejscu pod względem poważania zawodów wymienia się natomiast robotnika wykwalifikowanego, nie wymieniają wśród listy zawodów funkcjonariusza Straży Granicznej<sup>6</sup>. Ciekawe są natomiast badania wykonane na zlecenie MSWiA<sup>7</sup>, które mówią o 75 % uznaniu Polaków dla formacji.

W opracowaniach Straży Granicznej<sup>8</sup>, porusza się zazwyczaj kwestie etyczne związane ze służbą funkcjonariuszy, można też spotkać opinie na temat głównych celów kształcenia SG wśród których podkreśla się rolę zdobywania pozytywnej opinii społecznej i dbanie o pozytywny wizerunek formacji<sup>9</sup> poprzez przedsięwzięcia lokalne-kładąc nacisk na kształcenie w tym kierunku kadry kierowniczej i rzeczników prasowych SG, oraz wykształcania w funkcjonariuszach pożądanych wartości etycznych i umiejętności społecznych<sup>10</sup>, ale też wartości chrześcijańskich<sup>11</sup>.

## 2. Autorytet „zewnętrzny”

Autorytet „zewnętrzny” jest nierozdzielnie związany z posiadaną władzą i posłuszeństwem wobec tej władzy. Autorytet zewnętrzny jest więc silnie związany z myślą Maxa Webera, który określił władzę jako szansę przeprowadzenia swojej woli<sup>12</sup>. Posłuszeństwo wobec władzy jest zdaniem S. Milgrama jednym z najbardziej podstawowych

---

m.in. podjęcia badań naukowych i „wzmocnienie ich wynikami badań opinii publicznej” oraz nową funkcją ośrodków szkoleniowych Policji i straży Granicznej dla podnoszenia efektów kształcenia (a tym samym bezpieczeństwa obywateli A.P.).

<sup>5</sup> <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/dochody-wydatki-i-warunki-zycia-ludnosci/wartosci-i-zaufanie-spoleczne-w-polsce-w-2015-r-,21,1.html,PDF>, (26.02.2016).

<sup>6</sup> [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K\\_068\\_14.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_068_14.PDF), dostęp z dnia 25.02.2016.

<sup>7</sup> Obecnie MSWiA.

<sup>8</sup> Warto zapoznać się tutaj zwłaszcza z wydawanym w CSSG w Kętrzynie biuletynem „Problemy Ochrony Granic”.

<sup>9</sup> Z. Kępa, *Funkcjonariusze SG przelomu stuleci. Porównawcze studium postaw moralnych*, w: „Problemy Ochrony Granic” 2001, nr 18, s. 89-117.

<sup>10</sup> M. Wiśniewska, *Strategia skutecznego komunikowania- główne narzędzie kreowania pozytywnego wizerunku w Straży Granicznej*, [w:] *Kształcenie kadr kierowniczych w resorcie spraw wewnętrznych i administracji*, A. Letkiewicz (red.), Wydaw. Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2007 s. 42-43; P. Gawroński, *Szkolnictwo ...*, s. 115.

<sup>11</sup> Zob. np. Z. J. Kępa, *Cnoty kardynalne usprawniające życie i działalność funkcjonariuszy Straży Granicznej*, [w:] „Problemy Ochrony Granic”, nr 20, 2002, s.123-132.

<sup>12</sup> M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Wydaw. PWN, Warszawa 2002, s. 39, por. J. Staniszkisz, *Zawładnąć!*, Wydaw. Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 45; „Dyktat mocy”, por. A. Młynarska-Sobaczewska, *Autorytet państwa. Legitymizacja znaczenie prawa w państwie transformacji ustrojowej*, Wydaw. Dom Organizatora, Toruń 2010, s. 15-25.

elementów struktury życia społecznego<sup>13</sup>. Atrybuty władzy, takie jak mundur (też ceremonial, znaki rozpoznawcze etc.) czy przepisy prawa stojące za funkcjonariuszem niewątpliwie ułatwiają ale też wymuszają to posłuszeństwo. To posłuszeństwo opiera się na sile instytucji, władzy jaką reprezentuje formacja i poszczególni funkcjonariusze. Taki rodzaj autorytetu jest bliski pojęciom autorytetu deontycznego, przedstawionego przez o. J.M. Bocheńskiego<sup>14</sup>.

Na straży autorytetu „zewnątrznego” stoją przepisy prawa. Najbardziej jaskrawym przykładem jest rozdział XXIX Kodeksu Karnego<sup>15</sup> penalizujący naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego<sup>16</sup> (art. 222, 223), wywieranie wpływu lub bezprawne groźby (art. 224) czy znieważenie funkcjonariusza publicznego (art. 226). To jeden z najbardziej widocznych, ale nie jedyny zapis prawny wspierający i umożliwiający wykonywanie zadań przez pograniczników. Prawo legitymizuje i daje realną władzę w trakcie czynności służbowych określonych poleceń (np. w podczas kontroli granicznej, weryfikacji legalności pobytu cudzoziemca na terytorium RP, kontroli drogowej, czynności służbowych jak przeszukania pomieszczeń, zatrzymania osoby czy rzeczy, użycia środków przymusu bezpośredniego i broni palnej). Szereg uprawnień zawartych w Ustawie o Straży Granicznej i innych aktach prawnych nie tylko umożliwia sprawne działanie służby, ale zabezpiecza też obywatela przed nadużyciami funkcjonariuszy w służbie, w skrajnych przypadkach przed czymś co najtrafniej określił P. Zimbardo jako „efekt lucyfera”- przemiana człowieka pod wpływem posiadanej władzy, „[...] transformacji ludzkiego charakteru, kiedy dobrzy ludzie i anioły okazują się zdolni do robienia rzeczy niedobrych, niegodziwych, wręcz diabelskich”<sup>17</sup>. Naruszenie dyscypliny służbowej przez funkcjonariusza, niedopełnienie obowiązków służbowych czy wreszcie przekroczenie posiadanych uprawnień jest karane. Warto podkreślić, iż funkcjonariusz Straży Granicznej może być ukarany nie tylko na podstawie zapisów Kodeksu Karnego czy Kodeksu Wykroczeń ale też na drodze dyscyplinarnej - służbowej. Artykuł 136 cytowanej już ustawy o Straży Granicznej wymienia możliwe kary dyscyplinarne. Zalicza się do nich:

- upomnienie,
- nagana,
- surowa nagana,
- nagana z ostrzeżeniem,
- ostrzeżenie o niepełnej przydatności do służby na zajmowanym stanowisku,
- wyznaczenie na niższe stanowisko służbowe,
- obniżenie stopnia,
- ostrzeżenie o niepełnej przydatności do służby,
- wydalenie ze służby.

Funkcjonariusz może też odmówić wykonania rozkazu lub polecenia jeżeli wiązało by się to z popełnieniem przestępstwa<sup>18</sup>, co stanowi dodatkowe zabezpieczenie przed nadużyciem władzy.

---

<sup>13</sup> S. Milgram, *Posłuszeństwo wobec autorytetu*, Wydaw. WAM, Kraków 2008, s. 19.

<sup>14</sup> J. M. Bocheński, *Co to jest autorytet*, [w:] *Logika i filozofia: Wybór pism*, Wydaw. PWN, Warszawa 1993, s. 187-324.

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks Karny (Dz. U. nr 88 poz. 553 z późn. zm.).

<sup>16</sup> Ustawa o Straży..., art. 71 podkreśla iż w związku z pełnieniem obowiązków służbowych funkcjonariusz SG korzysta z ochrony przysługującej funkcjonariuszowi publicznemu.

<sup>17</sup> P. Zimbardo, *Efekt lucyfera*, Wydaw. PWN, Warszawa, 2008, s. 18.

<sup>18</sup> Ustawa o Straży..., art. 63.

Można więc zauważyć dwie funkcje jakie pełni prawo w utrzymaniu autorytetu funkcjonariusza: po pierwsze ostrzega przed konsekwencjami naruszenia porządku publicznego, po drugie nie zezwala na naruszenia ładu prawnego przez pełniącego służbę strażnika, będącego przecież reprezentantem władzy państwowej.

Podsumowując, autorytetem zewnętrznym będą wszystkie te atrybuty władzy na które funkcjonariusz otrzymuje „z urzędu”, na które nie ma wpływu lub wpływ ten jest bardzo ograniczony.

### **3. Autorytet „wewnętrzny”**

Autorytet „wewnętrzny”. Jest to autorytet kompetencyjny, epistemiczny<sup>19</sup>, rozumiany jako cechy wrodzone lub nabyte danego człowieka. Można zaliczyć do niego:

- Wiedzę- zdobytą w trakcie edukacji, samokształcenia, szkolenia zawodowego przyszłego funkcjonariusza etc,
- Kompetencje społeczne - rozumiane jako zespół cech osobowości, które pozwalają funkcjonariuszowi na
- Kompetencje międzykulturowe- umożliwia skuteczne komunikowanie się z osobami o odmiennym pochodzeniu kulturowym, etnicznym, religijnym.
- Sprawność fizyczną- potrzebną do skutecznego realizowania powierzonych zadań,
- Kompetencje zawodowe- fachowość, profesjonalizm,
- Doświadczenie zawodowe- nabyte w czasie służby umiejętności i kompetencje, wzory i schematy zachowań w określonych sytuacjach pomagające rozwiązywać codzienne wyzwania w służbie,
- Przestrzeganie zasad etycznych przez funkcjonariuszach,
- Ethos służby- określony styl życia, budujący podstawowe wartości<sup>20</sup>,
- inne niewymienione wyżej cechy zdolności i atrybuty które funkcjonariusz może kształtować i doskonalić w trakcie służby i poza nią. Katalog ten więc musi pozostać otwarty.

Funkcjonariusz przyjmowany do służby posiada odpowiednią wiedzę i poziom wykształcenia. Poziom wykształcenia niezbędnego do służby jest zapisany w samej ustawie- musi być to wykształcenie co najmniej średnie<sup>21</sup>. Sprawdza się też posiadaną przez kandydata znajomość języków obcych. Wiedzę ogólną, „zawodową” otrzymuje funkcjonariusz w trakcie szkolenia przygotowującego do służby. W trakcie służby funkcjonariusz uczestniczy też w szkoleniach specjalistycznych czy to w ośrodkach szkolenia SG, szkoleniach cyklicznych w jednostkach macierzystych czy też w szkoleniach na odległość z wykorzystaniem technik e-learningu.

Warto zaznaczyć, że autorytet „fachowca” jest niezwykle ważny biorąc pod uwagę charakter codziennych zadań i wyzwań stojących przed funkcjonariuszami formacji. Kontrola dokumentów, weryfikacja ich autentyczności, misje typu „sky marshal”- zapewnianiu bezpieczeństwa na pokładzie statków powietrznych wykonujących przewóz lotniczy pasażerów<sup>22</sup>, specjalistyczna kontrola na przejściach granicznych czy też patrolowanie wschodnich rubieży RP- to tylko przykładowe zadania wymagające od funkcjonariusza ciągłego zgłębiania wiedzy, ćwiczenia umiejętności, odnawiania wiadomości prawnych.

---

<sup>19</sup> J.M. Bocheński, *Co to jest...*, s.187-324.

<sup>20</sup> M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Wydaw. PWN, Warszawa 2000, s. 7.

<sup>21</sup> Ustawa o Straży..., art. 31.

<sup>22</sup> Tamże, art. 2.

Strażnik musi też dbać o swoją sprawność fizyczną. Jest do tego zobligowany na podstawie przepisów prawa. Co więcej, poziom sprawności fizycznej funkcjonariusza jest weryfikowany na podstawie wyników testów kondycyjnych<sup>23</sup>.

Ważnym elementem autorytetu funkcjonariusza są kompetencje społeczne. Warunkują one sprawność komunikowania się są ważne na wszystkich szczeblach funkcjonowania w organizacji<sup>24</sup>. Osoby które posiadają wysoki stopień umiejętności posługiwania się kompetencjami społecznymi lepiej radzą sobie w różnego typu interakcjach społecznych<sup>25</sup>. A takich nie brakuje przecież w codziennej służbie funkcjonariusza czy to na przejściach granicznych czy w trakcie innych czynności służbowych wewnątrz kraju. Kompetencje te mogą być zarówno nabyte, jak też być rezultatem treningu w trakcie interakcji, zależą od osobowości danego funkcjonariusza-mogą być jego cechami wrodzonymi<sup>26</sup>.

Podobnie ma się rzecz w odniesieniu do kompetencji międzykulturowych, komunikowania się funkcjonariusza z innymi nacjami. W trakcie służby pogranicznicy spotykają się z cudzoziemcami pochodzącymi z różnych kręgów kulturowych, wyznaniowych- z mieszkańcami niemal wszystkich kontynentów, krajów i regionów. Jesteśmy „dziećmi” pewnego kręgu kulturowego, a zasad obowiązujących w naszej kulturze uczymy się od rodziców, osób starszych od najwcześniejszych lat naszego życia, kultura definiuje też nasze najważniejsze wartości, a nasze otoczenie pochodzi zazwyczaj z tego samego kręgu kulturowego<sup>27</sup>. Stosunek do władzy, czasu, indywidualizm lub kolektywizm, rola hierarchii ważności kobiety lub mężczyzny w poszczególnych kulturach to tylko niektóre elementy które wpływają na postrzeganie funkcjonariusza SG przez cudzoziemca. W kulturach Ameryki Północnej, Europy najważniejszy jest indywidualizm<sup>28</sup>, w kulturach m.in. Afryki, Bliskiego i Dalekiego Wschodu ważniejsze są wartości kolektywne<sup>29</sup>. Ciekawym aspektem różnic kulturowych (np. w kontekście przesłuchania świadków w postępowaniach karnych lub administracyjnych w których tak ważną rzeczą jest ustalenie zdarzeń w sposób linearny, chronologiczny) jest też różnica między postrzeganiem upływu czasu przez różne kręgi kulturowe. Zakorzeniony w nas linearny sposób jego mierzenia, sprawiają, iż cenimy np. punktualność, harmonogramy, terminowość w wykonywaniu określonych zadań, precyzyjne planowanie przedsięwzięć. Nie rozumiemy często odmiennego podejścia do kwestii czasu, tak rozpowszechnionego w kulturach dalekiego południa- gdzie czas jest elastyczny a ważniejszą kwestią niż terminowość są relacje terażniejsze. Mówi się o tzw. „zakotwiczeniu w terażniejszości” tych kultur<sup>30</sup>. Cykliczne pojmowanie czasu z kolei opiera się na założeniu że należy się podporządkować i dostosować do niego w sposób bierny<sup>31</sup>. Podobnie jak z pojmowaniem mijającego czasu funkcjonariusze spotykają się w codziennej służbie z odmiennym podejściem do władzy i jej przedstawicieli. Spotykamy

---

<sup>23</sup> Ustawa o Straży..., art. 39c.

<sup>24</sup> T. Oleksyn, *Zarządzanie kompetencjami*, Wydaw. Wolters Kluwer Polska, Warszawa, 2010, s.31; por: (podział kompetencji zawodowych) P. Smółka, *Kompetencje społeczne. Metody pomiaru i doskonalenia umiejętności interpersonalnych*, Wydaw. Wolters Kluwer Polska, Kraków 2008, s. 37.

<sup>25</sup> A. Piotrowski, *Kompetencje społeczne przyszłych policjantów*, [w:] „Przegląd Policyjny”, nr 3 (115), 2014, Wydaw. Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2014, s. 147.

<sup>26</sup> Tamże, s. 148-150.

<sup>27</sup> S. Raynolds, D. Valentine, *Komunikacja międzykulturowa*, Wydaw. Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2009, s. 16-19.

<sup>28</sup> Tamże, s. 31-33.

<sup>29</sup> Tamże, s. 34-37.

<sup>30</sup> S. Raynolds, D. Valentine, *Komunikacja...s. 55-57*.

<sup>31</sup> Tamże, s. 57-60.

się też z kulturami hierarchicznymi,- np. kultury Dalekiego Wschodu bardzo dbają o ustanowienie czytelnej hierarchia<sup>32</sup>.

Możemy spotkać się z sytuacjami w których niezrozumienie naszego pojmowania rzeczywistości będziemy odbierać jako brak szacunku. Podobnie odczucia mogą towarzyszyć cudzoziemcowi który nie zna naszego kodu kulturowego. Komunikacja międzykulturowa to zagadnienie interdyscyplinarne, wymagająca przez to wkładu nauk takich jak: antropologia, socjologia, psychologia, językoznawstwa i innych<sup>33</sup>, jak choćby religioznawstwo. Budowanie autorytetu funkcjonariusza w oczach cudzoziemca musi brać również pod uwagę status kobiety i mężczyzny w różnych kulturach i religiach co przekłada się elastycznym podejściu do cudzoziemców w czasie przesłuchań czy kontroli granicznej. Jedną z najistotniejszych kwestii komunikacji międzykulturowej będzie racjonalne podejście funkcjonariusza do cudzoziemca, opierającym się na empirycznym spostrzeżeniom<sup>34</sup> i pozbawione groźnych stereotypów rasistowsko nacjonalistycznych<sup>35</sup>.

#### 4. Etyka Straży Granicznej

Zagadnienie etyki i zasad jakimi powinien kierować się funkcjonariusz w służbie rozpoczyna się już w trakcie rekrutacji. Zawarte w art. 31 cytowanej już ustawy o Straży Granicznej wymogi wobec osoby ubiegającej się o przyjęcie do niej wymieniają „nieposzlakowaną opinię” jako jeden z warunków który musi spełnić przyszły funkcjonariusz. Podobne kryterium musi spełnić przyszły Policjant - „nieskazitelną postawą moralną” musi wykazać się w trakcie rekrutacji każdy adept policyjnego fachu<sup>36</sup>. Elementem niezbędnym do rozpoczęcia służby jest złożenie przez funkcjonariusza ślubowania w którym funkcjonariusz zobowiązuje się między innymi do stania na straży dobrego imienia służby, honoru, godności, przestrzegania zasad etyki zawodowej SG<sup>37</sup>.

Zasady etyki SG reguluje Zarządzenie nr 11 Komendanta Głównego SG z dnia 20 marca 2003 r.<sup>38</sup>: „Funkcjonariusz Straży Granicznej wierny rocie złożonego ślubowania, świadomy swoich obowiązków i praw, pełniąc służbę w sposób praworządny, uczciwy i godny:

I. Ma zawsze na względzie dobro Rzeczypospolitej Polskiej, jej demokratyczny ustrój i bezpieczeństwo granicy państwowej, a w szczególności:

1. Działa na podstawie i w granicach prawa; pamięta że swoim postępowaniem daje świadectwo o Rzeczypospolitej Polskiej i Straży Granicznej.

2. W podejmowanych działaniach dąży do pogłębiania zaufania do Państwa i jego organów.

3. Dobro publiczne przedkłada ponad interesy własne lub swojego środowiska; realizując zadania służbowe nie dopuszcza do powstania związków między interesem publicznym i prywatnym, nie przyjmuje z tego tytułu żadnych korzyści materialnych lub osobistych.

---

<sup>32</sup> Tamże, s. 65-75.

<sup>33</sup> J. Mikułowski Pomorski, *Komunikacja międzykulturowa. Wprowadzenie*, Wydaw. Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków, 1999, s. 13-14.

<sup>34</sup> J. Berting, Ch. Villain- Gandossi, *Rola i znaczenie stereotypów narodowych w stosunkach międzynarodowych: podejście interdyscyplinarne*, [w:] *Narody i stereotypy*, T. Walas (red.), Wydaw. Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 1995, s. 17.

<sup>35</sup> Tamże, s. 19.

<sup>36</sup> P. Bogdalski, *Bezpieczeństwo kadrowe Policji na przykładzie przesłanek doboru do służby*, Wydaw. Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2015, s. 241-251.

<sup>37</sup> Ustawa o Straży..., art. 33.

<sup>38</sup> Zarządzenie nr 11 KGSG z dnia 11 marca 2003 r. (Dz. U. KGSG.2003.1.7)

4. Bezwzględnie zwalcza korupcję; nie zachowuje się w sposób wskazujący na chęć uzyskania jakichkolwiek korzyści materialnych za wykonywanie obowiązków służbowych; nie zaciąga żadnych zobowiązań w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych.

5. Szanuje prawa i godność innych osób, ich wartości kulturowe, symbole, język, obyczaje i tradycje; ma poczucie godności własnej.

II. Obowiązki służbowe wykonuje rzetelnie i bezstronnie, a w szczególności:

1. Pracuje sumiennie i dąży do osiągnięcia najlepszych rezultatów, kierując się wnikliwością, rozważą i inicjatywą w realizacji powierzonych zadań.

2. Utrzymuje relacje służbowe oparte na współodpowiedzialności, współpracy i wzajemnym poszanowaniu; jest lojalny wobec Straży Granicznej i przełożonych.

3. Nie uchyla się od odpowiedzialności za swoje postępowanie.

4. Dbą o powierzone mu mienie publiczne i racjonalnie nim gospodaruje.

III. Funkcjonariusz Straży Granicznej w czasie służby i poza nią:

1. Postępuje w sposób nie godzący w dobre imię Straży Granicznej i jej funkcjonariuszy; zachowuje tajemnicę w sprawach mogących godzić w dobro służby lub dobre imię innych osób.

2. Służąc Państwu i Narodowi Polskiemu nie manifestuje publicznie poglądów i sympatii politycznych, nie uczestniczy w strajkach, nie tworzy i nie bierze udziału w działalności partii politycznych; nie ulega wpływom i naciskom politycznym.

3. Nie podejmuje żadnych prac ani zajęć, które kolidują z obowiązkami służbowymi”.

Zagrożeniami dla dobrego wizerunku funkcjonariusza będą wszelkie odstępstwa od ogólnie przyjętych norm i zasad, w tym od przyjętych w Straży Granicznej zasad etyki zawodowej. Z. Kępa podaje przykłady negatywnych zachowań niszczących „dobre imię” służby. Są to m.in.: łapownictwo, służba w stanie nietrzeźwości, nie spełnianie wymogów moralnych, współpraca funkcjonariusza ze światem przestępczym, niechlujny wygląd i zła prezencja, brak solidarności zawodowej<sup>39</sup>.

Warto zaznaczyć iż inne służby mundurowe również posiadają regulacje prawne określające zasady etyczne jakimi powinien kierować się funkcjonariusz w służbie<sup>40</sup>. Zasady etyki są drogowskazem według którego powinni kierować się funkcjonariusze SG aby być autorytetami dla społeczeństwa- być godnym jego zaufania i szacunku „[...] nigdy nie obdarzałem zaufaniem dorosłych w mundurach, dopóki nie udowodnili, że są tego godni”<sup>41</sup>.

Podsumowując część rozważań na temat autorytetu „wewnętrznego”, czy jak chce o. J.M. Bocheński epistemicznego, trzeba zauważyć że on w dużej części zależy od samego funkcjonariusza, może on doskonalać się budować swój autorytet niezależnie od atrybutów władzy jakimi dysponuje z urzędu. Autorytet „wewnętrzny” jest niczym Demostenes<sup>42</sup> ćwiczący wymowę nad brzegiem morza, pracą własną i zadaniem domowym dla funkcjonariusza. Należy w tym miejscu postawić wstępną hipotezę badawczą, iż w pozytywnym postrzeganiu funkcjonariusza Straży Granicznej ważniejszy od autorytetu zewnętrznego jest jego autorytet „wewnętrzny”.

---

<sup>39</sup> Z. Kępa, *Funkcjonariusze...*, s. 89-117.

<sup>40</sup> Por. Zarządzenie nr 805 Komendanta Głównego Policji z dnia 31 grudnia 2003 r. w sprawie „Zasad etyki zawodowej policjanta” (Dz. Urz. KGP.2004.1.3).

<sup>41</sup> P. Zimbardo, *Efekt...*, s.18.

<sup>42</sup> Demostenes, wybitny mówca ateński z IV wieku p.n.e. Ćwiczył on swoją dykcję, wkładając w usta kamienie aby przewyciężyć swoją wadę wymowy, (A.P.).



## 5. Badania nad autorytetem funkcjonariusza SG

Celem badań była ocena który z wymienionych wyżej rodzajów autorytetu zewnętrzny czy wewnętrzny w większym stopniu buduje autorytet funkcjonariusza Straży Granicznej. Badania przeprowadzono w okresie na grupie uczniów klas 1,2 i 3 urodzonych w latach 1997-1999, jednego z liceów ogólnokształcących w Nowym Sączu. Badania przeprowadzono w okresie 1 lutego 2016 do 5 lutego 2016 r. Przebadano próbę 181 uczniów; 37 mężczyzn i 144 kobiet.

Metoda: Narzędziem badawczym był kwestionariusz zawierający 10 pytań, w tym pytania 3 pytania metryczkowe. Badania przyniosły inny niż oczekiwany wynik. Pomimo iż w Nowym Sączu od wielu lat związany ze Strażą Graniczną, a wcześniej z Wojskami Ochrony Pogranicza wydawałoby się, że formacja ma dużą renomę i uznanie wśród mieszkańców regionu, w tym wśród uczniów. Wyniki badań pokazują, zdecydowanie ufa lub ufa Straży Granicznej 40,88% badanych. Zdecydowany brak zaufania lub brak zaufania natomiast zadeklarowało 11,60% uczniów.

Główną przyczyną nieufności do formacji granicznej może być podając za J. Sieradzanem nieufność wobec innych<sup>43</sup>. Przebadana młodzież nie widzi też w funkcjonariuszu SG autorytetu - aż 56,35% nie uznaje go za autorytet. Funkcjonariusz jest autorytetem tylko dla 11,6% badanych. Za bardzo ważny lub ważny w pracy funkcjonariusza uznano profesjonalizm (87, 84%), wiedzę 70,16%, nienaganną postawę moralną 82,87 %. Samo posiadanie władzy było natomiast ważne dla nienaganną postawę moralną %. Natomiast samo posiadanie władzy deklaruje jako ważne lub bardzo ważne 25,41 % uczniów.

Wyniki badań uwidaczniają, że nawet w mieście i rejonie silnie związanym ze Strażą Graniczną, leżącym blisko granicy państwa trudno mówić o pełnym zaufaniu młodzieży do funkcjonariuszy. Drugim efektem jest wstępne potwierdzenie hipotezy o większym znaczeniu cech wewnętrznych, epistemicznych dla budowania autorytetu funkcjonariusza.

Należy jednak podkreślić, iż były to badania wycinkowe, o eksploracyjnym charakterze. Istnieje potrzeba przeprowadzania kolejnych badań, na bardziej reprezentacyjnych grupach nie tylko młodzieży ale też pozostałych grup społecznych dla potwierdzenia uzyskanych wyników.

### Streszczenie

Straż Graniczna jest nowoczesną formacją, która odpowiada za ochronę zewnętrznych granic Unii Europejskiej. Funkcjonariusze formacji każdego dnia realizują trudne zadania i spotykają się z podróżnymi różnorodnymi pod względem kulturowym, etnicznym, czy wyznaniowym. Bardzo ważne w pracy funkcjonariusza są zatem elementy które budują jego autorytet. Pomimo braku bezpośrednich badań w tym zakresie, niniejszy artykuł próbuje odpowiedzieć na pytanie które cechy lub atrybuty są ważniejsze dla budowania pozytywnego wizerunku funkcjonariusza.

### Abstract

Polish Border Guard is modern type public service responsible for protection of external borders of the European Union. Border Guard officers perform numerous difficult tasks every day and they meet travellers of different cultural, ethnic or religious backgrounds. Therefore, those elements which establish the officers' authority are of crucial importance. Despite the lack of any direct research on the subject, this article is an attempt

---

<sup>43</sup> J. Sieradzan, *Mit i magia autorytetu*, [w:] *Mit autorytetu- autorytet mitu*, J. Sieradzan (red.), Wydaw. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2009, s. 48 i nn.

to find out which features and qualities are essential for establishing authority of Border Guard officers.

## **Bibliografia**

### Literatura:

1) Berting J., Villain-Gandossi Ch., *Rola i znaczenie stereotypów narodowych w stosunkach międzynarodowych: podejście interdyscyplinarne*, [w:] Narody i stereotypy, T. Walas (red.), Wydaw. Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 1995, s. 17.

2) Bocheński J. M., *Co to jest autorytet*, [w:] Logika i filozofia: Wybór pism, Wydaw. PWN, Warszawa 1993, s. 187-324.

3) Bogdalski P., *Bezpieczeństwo kadrowe Policji na przykładzie przesłanek doboru do służby*, Wydaw. Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2015.

4) Gawroński P., *Szkolnictwo Policji i Straży Granicznej – w poszukiwaniu tożsamości aktywności edukacyjnej. Od ustawowych zobowiązań dydaktycznych ku społecznej odpowiedzialności podmiotów edukacji formacji*, [w:] Nauki społeczne na rzecz bezpieczeństwa wewnętrznego, P. Bogdalski, M. Nepelski (red.), Wydaw. Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2014, s. 109-119.

5) Kępa Z., *Funkcjonariusze SG przelomu stuleci. Porównawcze studium postaw moralnych*, [w:] „Problemy Ochrony Granic” 2001, nr 18, s. 89-117.

6) Kępa Z., *Cnoty kardynalne usprawniające życie i działalność funkcjonariuszy Straży Granicznej*, [w:] „Problem Ochrony Granic”, nr 20, 2002, s.123-132.

7) Milgram S., *Posłuszeństwo wobec autorytetu*, Wydaw. WAM, Kraków 2008.

8) Mikułowski Pomorski J., *Komunikacja międzykulturowa. Wprowadzenie*, Wydaw. Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków, 1999.

9) Młynarska-Sobaczewska A., *Autorytet państwa. Legitymizacyjne znaczenie prawa w państwie transformacji ustrojowej*, Wydaw. Dom Organizatora, Toruń, 2010 r.

10) Oleksyn T., *Zarządzanie kompetencjami*, Wydaw. Wolters Kluwer Polska, Warszawa, 2010.

11) Ossowska M., *Ethos rycerski i jego odmiany*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2000.

12) Piotrowski A., *Kompetencje Społeczne Przyszłych Policjantów*, [w:] „Przegląd Policyjny” 2014, nr 3 (115), s. 145-158.

13) Reynolds S., Valentine D., *Komunikacja międzykulturowa*, Wydaw. Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2009.

14) Sieradzan J., *Mit i magia autorytetu. Magiczny charakter autorytetu i jego względność*, [w:] Mit autorytetu-autorytet mitu, J. Sieradzan (red.), Wydaw. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2009, s. 19-71.

15) Smółka P., *Kompetencje społeczne. Metody pomiaru i doskonalenia umiejętności interpersonalnych*, Wydaw. Wolters Kluwer Polska, Kraków 2008.

16) Staniszkisz J., *Zawładnąć!*, Wydaw. Naukowe Scholar, Warszawa 2012.

Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo: Zarys socjologii rozumiejącej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2002.

17) Wiśniewska M., *Strategia skutecznego komunikowania- główne narzędzie kreowania pozytywnego wizerunku funkcjonariuszy w Straży Granicznej*, [w:] Kształcenie kadr kierowniczych w resorcie spraw wewnętrznych i administracji, A. Letkiewicz (red.), Wydaw. Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2007, s. 42-43.

18) Zimbardo Ph., *Efekt lucyfera*, Wydaw. PWN, Warszawa, 2008.

### Akty prawne:

1) Ustawa z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej (Dz. U. 1990 Nr 78 poz 462 z późn. zm.).

2) Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r.- Kodeks Karny (Dz. U. nr 88 poz. 553 z późn. zm.).

3) Zarządzenie nr 805 Komendanta Głównego Policji z dnia 31 grudnia 2003 r. w sprawie „Zasad etyki zawodowej policjanta” (Dz. Urz. KGP.2004.1.3).

4) Zarządzenie nr 11 KGSG z dnia 11 marca 2003 r. w sprawie zasad etyki zawodowej funkcjonariusza Straży Granicznej (Dz. Urz. KGSG.2003.1.7).

Strony internetowe:

1) <https://mswia.gov.pl/pl/aktualnosci/13295,Prawie-Polakow-ma-zaufanie-do-Strazy-Granicznej.html>, dostęp z dnia 12.02.2016.

2) [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K\\_068\\_14.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_068_14.PDF), (25.02.2016).

3) <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/dochody-wydatki-i-warunki-zycia-ludnosci/wartosci-i-zaufanie-spoleczne-w-polsce-w-2015-r-,21,1.html,pdf.>, dostęp z dnia 26.02.2016.

## Konflikt między pracownikiem a pracodawcą

### 1. Wolność słowa i człowieka

Konflikt pomiędzy pracownikiem i wolnością słowa a kierownikiem w przedsiębiorstwie jest jednym z najbardziej problematycznych obszarów w zakresie funkcjonowania demokratycznego społeczeństwa w państwie. Tego rodzaju konflikt jest bardzo trudny do rozwiązania, chociażby z uwagi na to, że już na samym jego początku to pracownik znajduje się na z góry przegranej pozycji. Próby zdyscyplinowania pracownika zapewne przyniosą zamierzony skutek, ale jego motywacja i chęć do wykonywania zadań będzie żadna. Przyczyną tego chociażby może być brak wolności słowa osoby zatrudnionej w wypowiedzeniu własnej opinii. Warto by było zadać sobie pytanie; czy wolność słowa w przedsiębiorstwie zawsze ma zastosowanie i dotyczy we wszystkich przypadkach? Jest to oczywiście że nie. Najlepszym rozwiązaniem było by , gdy to pracodawca pierwszy wyciągnie rękę i postarał się wyjaśnić sprawę z pracownikiem<sup>1</sup>. Dobrze by było aby pracodawca pozwolił pracownikowi wyrazić swoje zdanie, opinie czy też pretensje. Dzięki takiej postawie pracodawcy konflikt mógł by zostać rozwiązany. Pracownik i pracodawca oczekują tego samego: pieniędzy i satysfakcji. Pracownik otrzymuje wynagrodzenie za wykonaną pracę. Pracodawca ze sprzedaży tego, co wytwarza. Różnią się jednak w poglądach na sposób zarobienia odpowiedniej kasy i bycia zadowolonym<sup>2</sup>. Pracodawca - przedsiębiorca - to przede wszystkim człowiek, który tworzy koszt. Koszt swojego własnego funkcjonowania jako przedsiębiorcy. Koszt funkcjonowania trzeba zmniejszać. Dlatego pracodawca szuka na to wszelkich możliwych sposobów. Legalnych albo nielegalnych. Pracownik chce przede wszystkim więcej zarabiać oraz mieć prawo do wypowiadania własnych oraz podejmowania drobnych decyzji. Nie godzi się na ograniczanie jego wolności słowa. Pracownik ceni się często bardziej, niż faktycznie jest warty jako pracownik. Często oczykuje, że opłacany będzie nie za swoją pracę, a za wartość, którą w swoim mniemaniu ma<sup>3</sup>.

Oprócz pieniędzy, prawa do wypowiedzi pracownik ma prawo korzystać z możliwości doszkalanie się. Konflikt powstaje w momencie, gdy pracodawca uważa, że nie stać go na sfinansowanie czasu na rozwój pracownika.

Z czasem wiąże się możliwość robienia rzeczy fajnych. Na ogół nowych. Z punktu widzenia pracodawcy doskonale jest, kiedy jego pracownicy są maksymalnie wydajni i to przez długi czas. Większa wydajność to mniejsze koszty, więc większe pieniądze dla pracodawcy. Pracownik jednak może czuć się wykorzystywany. Zwłaszcza jeśli za większą wydajnością nie idzie większa pensja. Albo nie tyle większa, ile by chciał. Pracownik który nie może podejmować samodzielnie decyzji lub ma ograniczoną swobodę w czynach i mowie nie przyniesie zamierzonych korzyści dla przedsiębiorstwa.

Zdarza się, że pracodawca chce zatrudnić bardzo dobrego specjalistę. Jest gotowy zapłacić bardzo dużo. Mimo dużego kosztu, jeden dobry i drogi specjalista opłaca się bardziej, niż dwóch kiepskich pracowników. Jednak istnieje pewne zagrożenie. Dobry specjalista zna swoją wartość i on sam chce podejmować decyzje. Chce posiadać wolną rękę w różnych kwestiach oraz nie pozwoli sobie na ograniczanie jego decyzji i form wypowiada-

---

<sup>1</sup> J. R. Edlmann, *Konflikty w pracy*, Gdańsk 2001, s. 11.

<sup>2</sup> M. Kostera, *Polityka personalna*, „Przegląd organizacji” nr 7, 8-9,10/1999, s. 43.

<sup>3</sup> M. Kostera, *Zarządzanie personelem*, Warszawa 2006, s. 35.

nia się. Im więcej taki spec umie, tym mniej czasu potrzebuje, żeby się douczyć. Po drugie specjalista na ogół jak wino - im starszy, bardziej doświadczony, tym lepszy. Więcej problemów rozwiązał, więc lepiej umie to robić. Może pozwolić sobie więcej w wypowiedziach niż inni. Dla niego wolność słowa jest cechą bezcenną. Może dzielić się tą umiejętnością z innymi. Po trzecie dobry specjalista odchodząc z firmy zabiera całą swoją wiedzę. Jej zdobycie kosztuje i nie zawsze da się ją odtworzyć.

Motywacja, prawo do wypowiedzania się, wolność słowa jest przedmiotem badań wielu nauk zajmujących się interpretacją ludzkich zachowań, np. socjologii, etyki czy psychologii. Do podstawowych założeń dotyczących tej kwestii zaliczyć można:

- motywacje powszechnie uznaje się jako coś pozytywnego,
- wolność słowa jest jednym z czynników składających się na efektywność człowieka,

Motywacja oraz wolność słowa może mieć różny stopień oddziaływania na człowieka w związku z jego dążeniem do celu, stąd mówi się o sile motywacji. Siła motywacji jest uzależniona od wartości i atrakcyjności celu oraz od subiektywnego przekonania jego osiągnięcia. Termin motywacja oraz wolność słowa rozumiany jest różnie przez różnych autorów. Najczęściej jednak określa się nim czynniki, które nadają energię zachowaniu osobnika i ukierunkowują je, lub inaczej, że jest to stan gotowości człowieka do podjęcia określonego działania. W tym znaczeniu motywacja odnosi się do przeżyć psychicznych człowieka, od których zależy możliwość i kierunek jego aktywności oraz stanowi proces, który steruje czynnościami tak aby doprowadziły do osiągnięcia określonego celu.

Motywacja oraz prawo do wypowiedzania się stanowi wewnętrzną siłę człowieka, która uruchamia i organizuje jego zachowanie skierowane na osiągnięcie zamierzonego celu. Motywacja może być: 1. wewnętrzną - pobudza do działania, które ma wartość samo w sobie; jej przykładem jest zainteresowanie lub zamiłowanie do czegoś;

2. zewnętrzną - stwarza zachętę do działania, które jest w jakiś sposób nagradzane, lub które pozwala uniknąć kary. Takiej motywacji sprzyja system nagród i kar oraz zbiór przepisów regulujących tok postępowania;

3. pozytywna - polega na stworzeniu pracownikowi perspektyw coraz lepszego urzeczywistniania jego celów w miarę spełniania oczekiwań pracodawcy (np. wyższe pobory, bardziej intratne stanowisko, większa samodzielność pracy itp.);

4. negatywna - opiera się na lęku, który pobudza do pracy przez stwarzanie poczucia zagrożenia (np. przesunięcie do mniej płatnej pracy, groźba utraty części wynagrodzenia w razie gorszego wykonania zadań, obniżenie uznania itp.)<sup>4</sup>.

Istnieje wiele teorii motywacji. Jednym z teoretyków, którzy zajmowali się motywacją był Frederick Taylor, który stworzył tradycyjny model motywacji. Inny uczyony - Elton Mayo, który opracował model stosunków współdziałania. Zauważył, że nuda i powtarzalność wielu zadań obniżają motywację, zaś kontakty towarzyskie przyczyniają się do powstania i utrzymania motywacji. Wynika z tego wniosek, że kierownicy mogą motywować pracowników, poprzez uznanie istnienia ich potrzeb społecznych i zapewnienie im poczucia własnej wartości oraz prawa do wypowiedzania się. W tym modelu zakładano, że pracownik uzna autorytet kierownika w zamian za traktowanie go na równi oraz że będzie miał wpływ na sytuację w firmie. Kolejnym teoretykiem był Douglas McGregor, który stworzył model zasobów ludzkich. Krytykował obydwa wcześniejsze poglądy na motywację mówiąc, że nadmiernie upraszczają one ten termin, uznając za istotny tylko jeden czynnik, taki jak pieniądze albo stosunki społeczne. Wyróżnił dwie teorie: Teorię X i Y<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> A. L. McGinnis, *Sztuka motywacji*, Warszawa 1997, s. 65.

<sup>5</sup> J. Stoner, E. Freeman, D. Gilbert, *Kierowanie*, Warszawa 1992, s. 54.

Teoria X zakłada, że ludzie z natury uważają pracę za konieczność i starają się jej unikać. Według tego poglądu ludzie wolą żeby nimi kierować, nie chcą brać na siebie żadnej odpowiedzialności i nie chcą zabierać głosu. W efekcie praca ma dla nich znaczenie drugorzędne, a kierownicy muszą ich do pracy zmuszać. Teoria Y zakłada że praca jest czymś równie naturalnym jak zabawa czy wypoczynek. Według tej teorii ludzie chcą pracować i mogą z tej pracy osiągnąć wiele satysfakcji. We współczesnym życiu przemysłowym nie korzysta się w pełni z całego potencjału zasobów ludzkich. Aby wykorzystać ich pęd do pracy, chęć bycia kreatywnym, kierownicy powinni stwarzać klimat dający szanse na doskonalenie się i wykazywanie. Należy pozwolić ludziom podejmować decyzje i wyrażać swoje poglądy na dany temat. Współcześnie Landy i Becker podzielili poglądy na motywację na pięć różnych kategorii: teorię potrzeb, teorię oczekiwań, teorię sprawiedliwości, teorię wyznaczania celów i teorię wzmocnienia. Teoria potrzeb skupia swoją uwagę na tym czego potrzeba człowiekowi do prowadzenia zadowalającego poziomu życia. Zgodnie z teorią potrzeb człowiek ma motywację, jeżeli jeszcze nie osiągnął określonego poziomu zaspokojenia potrzeb. Zaspokojona potrzeba nie jest czynnikiem motywującym. Istnieje również podział potrzeb ze względu na ich ważność w życiu człowieka. Taką hierarchię opracował Abraham Maslow, przedstawił on motywacje człowieka w postaci 5 potrzeb, od najbardziej podstawowych potrzeb fizjologicznych do najwyższej, jaką jest potrzeba samorealizacji. Według Maslowa, człowieka motywuje dążenie do zaspokojenia potrzeby dominującej, czyli najsilniej przez nią odczuwanej w tej chwili. Zaczynając od potrzeb podstawowych, człowiek powoli odczuwa pragnienie zaspokojenia potrzeb wyższych szczebli. Po zaspokojeniu wszystkich potrzeb, pracownika motywuje potrzeba samorealizacji. Będzie on dążył do rozwoju swojej osobowości, do zwiększania swojego zakresu odpowiedzialności oraz samo decydowaniu. W tym punkcie pojawiają się cechy indywidualne pracowników. Dla niektórych sposobem na samorealizację będzie wykonywanie pracy o wysokiej jakości, podczas gdy u innego tę samą potrzebę zaspokoi zaproponowanie jakiegoś pożytecznego pomysłu. Stosowanie teorii potrzeb w praktyce jest trudne. Kierownik pracuje w złożonej sieci stosunków międzyludzkich, a każdy z pracowników jest indywidualnością. Poza tym, potrzeby tej samej osoby mogą ulegać zmianom<sup>6</sup>.

Według teorii sprawiedliwości w przypadku motywacji ważnym czynnikiem jest indywidualna ocena. Teoria sprawiedliwości mówi o tym że motywacja jednostki jest skutkiem odczuwania przez nią zadowolenia z tego, co otrzymuje w zamian za poniesiony wysiłek. W życiu codziennym pracownicy często wykorzystują teorię sprawiedliwości porównując swoje zarobki i wysiłki z zarobkami i wysiłkami innych.

Według teorii oczekiwań poszczególne osoby mają motywację, jeżeli dostrzegają sprzyjającą im kombinację tego, co dla nich jest ważne, i tego, czego oczekują jako nagrody za ich wysiłek. Zachowanie danej osoby w pewnym stopniu zależy od rodzaju oczekiwanych wyników. (Niektóre z nich są nagrodami wewnętrznymi, nagrodami odczuwanymi bezpośrednio przez daną osobę. Przykładami są: świadomość własnych osiągnięć, większy szacunek dla samego siebie, zadowolenie ze zdobycia nowych umiejętności, prawo do wypowiedzi. Natomiast nagrody zewnętrzne, takie jak premia, pochwała albo awans, uzyskuje się od kogoś innego, na przykład od kierownika lub od zespołu roboczego).

Teoria oczekiwań uwzględnia też pewne dynamiczne cechy osobowości. Oczekiwania mogą z czasem zmieniać się z pozytywne w negatywne. Jeżeli odczuwaliśmy frustrację w wyniku niezadowalających nagród otrzymanych za zachowania w przeszłości,

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 67.

lub niemożności i ograniczenie prawa do wolności słowa to możemy stracić wiarę w to, że potrafimy przewidzieć wyniki naszych działań.

Według tego poglądu dobrowolne zachowanie reakcja danej osoby wobec danej sytuacji lub bodźca prowadzi do określonych skutków. Jeżeli takie skutki są pozytywne, osoba ta w przyszłości zapewne podobnie zareaguje na podobne sytuacje. Jeżeli skutki są nieprzyjemne, będzie skłonna zmienić swoje zachowanie, żeby ich uniknąć. Odwrotną stroną medalu jest to, że ludzie starają się osiągać cele w pracy, bo nauczyli się, że mają wtedy szansę na nagrodę. Nosi to nazwę prawa efektu. Teoria wzmocnienia wiąże się z doświadczeniami człowieka dotyczącymi dawnych bodźców-reakcji- skutków. Zgodnie z tą teorią człowieka cechuje motywacja, chęć wypowiedania się na dany temat, jeżeli jego reakcje na bodźce są konsekwentne i zgodne z dotychczasowymi wzorami zachowań. Teorię wzmocnienia do zmiany zachowań ludzkich.

Wielu ludzi niepokoi myśl o „modyfikacji zachowań”, wynika z niej, że zachowanie jednostki jest podporządkowane jej poprzednim doświadczeniom i obecnemu środowisku. To wydaje się sprzeczne z powszechnie występującym przekonaniem, że człowiek wybiera sposób postępowania według własnej woli.

Pewien pogląd na ten spór można uzyskać w wyniku badań przeprowadzonych na początku lat siedemdziesiątych nad znaczeniem poczucia; że się sprawuje kontrolę nad sytuacją. Prace na potrzeby wynagrodzenia, te zyskały nazwę "badań nad przyciskami".

Z tych badań, przeprowadzanych przez Davida Glassa, Jerome'a Singera i ich współpracowników, wynika, że ludzie wykonujący polecenia pracują znacznie wydajniej, jeżeli w jakimś stopniu sprawują kontrolę nad sytuacją. W jednym z eksperymentów podzielono uczestników na dwie grupy i polecono im wykonać serię nudnych, powtarzających się zadań, przy czym niektórych nie dało się wykonać. W tle był hałas, składający się z głosów ludzi mówiących po hiszpańsku i ormiańsku, głośniejszej pracy maszyn i stukotu maszyny do pisania. Jedna z grup otrzymała przycisk, umożliwiający wyłączenie hałasu; powiedziano jej, że może się nim posłużyć, ale jedynie wtedy, kiedy hałas będzie już nie do zniesienia. Druga grupa nie otrzymała takiego przycisku.

Zgodnie z przewidywaniami grupa dysponująca przyciskiem pracowała znacznie wydajniej niż grupa bez przycisku; jej członkowie usiłowali rozwiązać pięć razy więcej nierozwiązywalnych łamigłówek i popełniali mniej błędów w powtarzających się zadaniach. Jednakże nikt w tej grupie nie skorzystał z przycisku. Wystarczyła im świadomość, że sprawują kontrolę nad sytuacją i w razie potrzeby mogą z tego skorzystać.

Teoria wyznaczania celów skupia uwagę na procesie wyznaczania samych celów. Według psychologa Edwina Locke'a naturalna ludzka skłonność do wyznaczania celów i dążenia do ich osiągnięcia jest przydatna jedynie wtedy, kiedy dany człowiek zarazem rozumie i akceptuje określony cel oraz ma prawo do wyrażania własnych opinii.

Człowiek ma motywację, kiedy postępuje w sposób prowadzący go do osiągnięcia wyznaczonego celu, który został przez niego zaakceptowany i uznany za możliwy do osiągnięcia. Christopher Earley i Christine Shalley opisują proces wyznaczania celów w kolejnych czterech fazach:

1. ustalenie wzorca do osiągnięcia;
2. ocena, czy da się ten wzorzec osiągnąć;
3. ocena, czy wzorzec jest zgodny z osobistymi celami;
4. przyjęcie wzorca, a tym samym wyznaczenie celu; zachowanie zmierzające do jego osiągnięcia<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> J. Reykowski, *Teoria motywacji a zarządzanie*, Warszawa 1975.

Badania wykazują, że kiedy cele są konkretne i stanowią wyzwanie, to skuteczniej służą jako czynniki motywacyjne zarówno w działaniu indywidualnym, jak i zespołowym. Z badań wynika także, że zaangażowanie, prawo do wyrażania własnych poglądów i motywacja pracowników osiągają wyższy poziom, kiedy uczestniczą oni w wyznaczaniu celów. Pracownicy potrzebują jednak dokładnych informacji zwrotnych o swojej efektywności. Mogą one im pomóc w dostosowaniu metod pracy do zadań i zachęcić do wytrwałości w dążeniu do celów.

Podsumowując teorie motywacji różnią się pod względem tego, na co kładą nacisk i pod względem wynikających z nich przewidywań. Teorie potrzeb i sprawiedliwości zajmują się zadowoleniem i niezadowoleniem ludzi. Teoria wzmocnienia zajmują się sposobem, w jaki skutki określonych zachowań wpływają na powtarzanie tych zachowań. Teoria oczekiwań określa proces wyboru różnych możliwych kierunków działania w zależności od oczekiwanych korzyści związanych z każdym z nich. Teoria wyznaczania celów skupia uwagę na procesie wyznaczania celów i sposobu, w jaki sam cel wpływa na motywację<sup>8</sup>.

Motywujący posługuje się nagrodą w dwojaki sposób: może obiecać nagrodę pod warunkiem że kontrolowany zrobi to, czego od niego oczekuje czyli odbiera mu prawo do własnego podejmowania decyzji. Podobnie, również karanie, by skutecznie wpłynęło na zachowanie, wymaga spełnienia pewnych warunków: kara musi być odczuta przez kontrolowanego jako rzeczywiście ograniczająca, szkodliwa, niechciana – to znaczy musi budzić odrazę na tyle mocno, by to prowadziło do eliminacji niepożądanego zachowania.

Zarówno kary jak i nagrody powinny mieć charakter zwykłego następstwa postępowania właściwego czy niewłaściwego, a nie – jak to niestety często bywa – charakter obaw zadowolenia lub niezadowolenia zarządzającego. Krytyka kar oparta jest nie tyle na wynikach badań naukowych, ile raczej jest rezultatem pewnych założeń pozanaukowych, a ściślej mówiąc etycznych. Ponieważ stosując kary zadajemy ból, produkujemy strach, stawiamy organizm w sytuacji konfliktowej. Niezasłużone nagrody i niesprawiedliwe, mocne kary mogą wyrządzić dużo zła. Zarówno nagroda jak i kara stanowią subtelne środki oddziaływania, trzeba więc pamiętać o tym, że źle zastosowane mogą wyrządzić niepozewetowane szkody. Nie da się jednoznacznie powiedzieć co jest lepsze – nagradzanie czy karanie, bo „sens tak wielu ludzkich spraw ogranicza się do sensu pytań”.

Skutkiem konfliktów w pracy pomiędzy pracownikiem a pracodawcą poza brakiem prawa do wypowiedzania się może być również dyskryminacja. Dyskryminacja jest działaniem, które w sposób odmienny (mniej korzystny) kształtuje lub może kształtować sytuację pewnych pracowników lub ich grup z powodów całkowicie pozamerytorycznych, pozbawionych związku z pracą. Przyczyną takich działań jest przynależność danej osoby do określonej grupy połączonej pewnymi, najróżniejszymi, ale wspólnymi cechami – np. osoby niepełnosprawne, osoby należące do mniejszości seksualnych, religijnych, kobiety, a także, co często się zdarza, np. osoby niskiego wzrostu, otyłe itp. W praktyce mamy do czynienia z dyskryminacją pośrednią i bezpośrednią. Dyskryminowanie bezpośrednie występuje, gdy pracownik z jednej lub kilku przyczyn wskazanych wyżej był, jest lub mógłby być traktowany w porównywalnej sytuacji mniej korzystnie niż inni pracownicy. Dyskryminowanie pośrednie występuje, gdy na skutek pozornie neutralnego postanowienia, zastosowanego kryterium lub podjętego działania występują dysproporcje w zakresie warunków zatrudnienia na niekorzyść wszystkich albo znacznej liczby pracowników należących do grupy wyróżnionej ze względu na jedną lub kilka przyczyn określonych w paragrafie 1 art. 183a Kodeksu pracy, jeżeli dysproporcje te nie mogą być uzasadnione innymi obiek-

---

<sup>8</sup> K. Piotrowski, M. Świątkowski, *Kierowanie zespołami ludzi*, Warszawa 200, s. 23.



tywnymi powodami. Do często występujących zjawisk dyskryminacji zalicza się molestowanie i molestowanie seksualne<sup>9</sup>.

### **5. Czynniki decydujące o dobrej atmosferze i bezkonfliktowości w miejscu pracy**

Zgodnie z polskim prawem pracy mobbing oznacza działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi, polegają one na uporczywym i długotrwałym psychicznym lub fizycznym nękanii lub zastraszaniu, wywołując u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej. Mogą też powodować lub mają na celu poniżenie lub ośmieszenie, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu pracowników. Osobie mobbingowanej odbiera się prawo do wyrażania własnego zdania „zamyka mu się usta, ogranicza prawo do wolności słowa i obdziera z człowieczeństwa”. Zachowania mobbingowe powiązane z pracą to: wyznaczanie niedorzecznych terminów wykonania pracy, nakładanie obciążeń nie do oparowania, nadmierne kontrolowanie pracy, przydzielanie bezsensownych zadań lub nieprzydzielanie ich w ogóle, groźby utraty zatrudnienia, zwodzenia (np. obietnicami awansu), pomijanie w obiegu informacji. Do mobbingu personalnego należy: czynienie obraźliwych uwag, dokuczanie, rozsiewanie nieprawdziwych plotek i kłamstw, stałe krytykowanie, robienie "kawałów", zastraszanie, oczernianie, przykre aluzje, upokarzanie, izolowanie pracownika od reszty pracowników lub ograniczanie przepływu informacji. W definicji mobbingu wiele zwrotów jest niedookreślonych – np. uporczywe, długotrwałe nękanie, a ich doprecyzowanie cały czas następuje w orzecznictwie sądowym. Przykładem jest orzeczenie jednego z Sądów Okręgowych, gdzie jednorazowe działania przełożonego zostały uznane za zjawisko mobbingu. Takie stanowisko sądu – zdaniem Stowarzyszenia – jest prawidłowe, ponieważ w przepisach nie wprowadzono granicy czasowej, której przekroczenie może pozwalać na uznanie danego działania za zjawisko mobbingu. Każdy przypadek mobbingu powinien być rozpatrywany indywidualnie.

Ze statystyk Stowarzyszenia wynika, iż mobbing występuje najczęściej ze strony przełożonego, bardzo rzadko ze strony pracownika, mniejszym stopniu między współpracownikami. Mogą to być również działania ze strony pracowników w stosunku do przełożonego – np. udzielanie informacji telefonicznych o nieobecności przełożonego w pracy, podczas gdy jest on obecny, likwidowanie napływającej do niego drogą elektroniczną poczty. Takie przypadki jednak spotykane są bardzo rzadko.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje każdemu z nas bez względu na kolor skóry, status majątkowy czy zajmowane stanowisko wolność wypowiedzi. Oznacza to że każdy z nas ma prawo do wyrażania swoich poglądów opinii bez znaczenia jakie konsekwencje tego poniesie. Wszyscy jesteśmy wolni i mamy prawo do wolności słowa. Co nie oznacza że wolność słowa pozwala nam obrażać, poniżać i „obdzierać innych z człowieczeństwa tylko dlatego, że dany nam został ten bezcenny przywilej „wolność słowa,,. Nigdy nie powinniśmy zapominać że nasza wolność słowa kończy się tam gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka. Czy wolno nam krytykować, czy też obrażać innych tylko dlatego że nam się tak podoba?. Czy zastanawiamy się wtedy co musi czuć ten który doświadcza tych krzywd na własnej skórze? Może w dzisiejszych czasach gdy żyjemy w ciągłym pośpiechu, gdy z trudem znajdujemy czas dla przyjaciół, rodziny, najbliższych powinniśmy się zatrzymać i zastanowić co jest dla nas najważniejszą wartością w życiu. Warto było by się zastanowić, aby przemykający między palcami czas nie odebrał nam tego najważniejszego, za czym zatęsknimy.

---

<sup>9</sup> H. J. Kratz, *Mobbing. Rozpoznawanie, reagowanie, zapobieganie*, Warszawa 2007.

### **Streszczenie.**

Konflikt między pracownikiem a kierownikiem w przedsiębiorstwie jest jednym z najbardziej problematycznych obszarów w zakresie funkcjonowania społeczeństwa w państwie. Konflikt jest bardzo trudny do rozwiązania, chociażby z uwagi na to, że już na samym jego początku to pracownik znajduje się na z góry przegranej pozycji. Przyczyną tego może być brak wolności słowa, ograniczenia w wypowiedzeniu własnej opinii osoby zatrudnionej w przedsiębiorstwie.

**Kluczowe słowa:** konflikt, pracownik, pracodawca, wolność słowa

### **Summary**

The conflict between the employee and employer in the enterprise is one of the most problematic area in the functioning of society in the country. The conflict is very difficult to solve, due to the fact that already at the same beginning employee is on the worst position. The reason of this conflict could be the lack of freedom of speech, restrictions of speaking own opinion of employee working at enterprise

**Key words:** conflict, employee, employer, freedom of speech

### **Literatura:**

1. Banasik P., Dąbrowska – Kaczorek M., *Jak wygra z mobbingiem*, Poznań 2005.
2. Bechowska-Gebhart, *Mobbing: patologia zarządzania personelem*, Warszawa 2004.
3. Borkowska S., *System motywowania w przedsiębiorstwie*, Warszawa 1985.
4. Edelman J.R., *Konflikty w pracy*, Gdańsk 2001.
5. Kostera M., *Polityka personalna*, „Przegląd organizacji”, nr 7, 8-9, 10/1990.
6. Kostera M., *Zarządzanie personelem*, Warszawa 2006.
7. Kratz H. J., *Mobbing. Rozpoznawanie, reagowanie, zapobieganie*, Warszawa 2007.
8. Listwan T., *Zarządzanie kadrami*, Wrocław 2000.
9. Litzke S., *Stres, lobbing i wypalenie zawodowe*, Gdańsk 2007.
10. Oppermann K., Webber E., *Style porozumiewania się w pracy*, Gdańsk 2007.
11. Pierścionek Z., *Strategie rozwoju firmy*, Warszawa 1996.
12. Piotrowski K., Świątkowski M., *Kierowanie zespołami ludzi*, Warszawa 2000.
13. Reykowski J., *Teoria motywacji a zarządzanie*, Warszawa 1975.
14. Szaban J., *Dobry kierownik – zadowolony kierownik*, „Personel” nr 5/1997.
15. Szaban J., *Motywacje i satysfakcja*, „Rzeczpospolita” nr83/1996.
16. Warecki M., Warecki W., *Słowo o mobbingu*, Warszawa 2005.
17. Wawrzyniak B., *Polityka strategiczna przedsiębiorstwa*, Warszawa 1989.
18. Wehrle M., *Jak rozwiązywać biurowe konflikty*, Warszawa 2006.
19. Zbiegień – Maciąg L., *Pracownik nasz klient*, „Personel” nr 7/2000.
20. <http://www.mobbing.pl> z dnia 13. III. 2008
21. <http://www.wbp.com.pl> z dnia 13 III.2008.

## O autorytecie w sferze publicznej: wybrane problemy i zagadnienia

### Wstęp

Celem artykułu jest próba refleksji wokół wybranych zagadnień łączących się z szeroko ujmowaną problematyką autorytetu w sferze publicznej. Z dostępnej literatury przedmiotu wynika, iż badania istoty, funkcji i znaczenia autorytetu zazwyczaj sprowadzają się do analiz natury autorytetu osobowego oraz jego oddziaływania na otoczenie społeczne. „Kiedy zastanawiamy się nad autorytetem jako źródłem sprawczości, możemy zauważyć, że odnosi się on do [...] szczególnej formy podporządkowania (dobrowolnej subordynacji) [...] Oznacza akt >>uznania<< wyrażony przez jedną osobę wobec innej, ponieważ jest i czuje się zobligowana do posłuszeństwa [...] osoba poddająca się autorytetowi może zawiesić swój własny sąd za sprawą nakazu będącego warunkiem posłuszeństwa, zatem działa na mocy wiary w autorytet z zewnątrz”<sup>1</sup>. W naszych rozważaniach uwagę poświęcimy innemu rodzajowi autorytetu, tj. autorytetowi instytucjonalnemu oraz jego „mocy sprawczej” względem podmiotów funkcjonujących w obrębie publicznego segmentu życia zbiorowości. Nie ulega wątpliwości, iż we współczesnych realiach społecznych, organizowanych w ramach wspólnoty państwowej oraz jej różnorodnych instytucji, autorytet instytucjonalny powinien być traktowany jako niezwykle istotny – obok autorytetu osobowego – obiekt zainteresowań naukowych.

Przyjmujemy, iż „kategoria autorytetu ma [...] dwie konotacje – autorytetu osoby i autorytetu struktury władzy, samej organizacji, zakładającej istnienie podmiotu, który dysponuje atrybutem racji zdolnej przekonać do odpowiedniego działania. Można więc przedmiot autorytetu przyznać osobie albo funkcji, czy miejscu w strukturze, a także samej strukturze – w szczególności państwowej”<sup>2</sup>. Autorytet państwa nie kształtuje się jednak jako swoiste *creatio ex nihilo*. Przeciwnie – jak wiadomo – wzrasta dzięki kompetentnej władzy i dobremu prawu, które ta władza stanowi. Stąd będzie on rozpatrywany w kontekście obowiązującego w państwie autorytetu władzy oraz autorytetu prawa.

### 1. Przestrzeń publiczna a sfera publiczna

Na początku dokonamy pewnych ustaleń o charakterze terminologicznym. W rozpowszechnionych studiach i opracowaniach występują dwa, podobnie brzmiące określenia, które warto w tym miejscu doprecyzować. W zależności od kontekstu badań, specjaliści mówią o przestrzeni bądź o sferze publicznej. „Pojęcie przestrzeni publicznej wydaje się na pozór jasne i oczywiste. Ma swoje miejsce w dyskursie politycznym. Na dobre zdomowało się też w dyskursie naukowym [...] Jest użyteczne i >>swojskie<< jako metafora. Jednak [...] kiedy poza nią wyjdziemy, pojawiają się wątpliwości [...] Znaczący wkład w zacieraniu sensu pojęcia przestrzeni publicznej ma częste utożsamianie jej z habermasow-

---

<sup>1</sup> T. Żyro, *Autorytet a autorytaryzm: kilka uwag doktrynalnych* [w:] T. Kozięło, P. Maj, W. Pa-ruch (red.), *Adaptacja – reforma – stabilizacja. Przestrzeń publiczna we współczesnych systemach politycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010, s. 249.

<sup>2</sup> A. Młynarska-Sobaczewska, *Autorytet państwa. Legitymizacyjne znaczenie prawa w państwie transformacji ustrojowej*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, Toruń 2010, s. 29.

ską (a także arendtowską) sferą publiczną<sup>3</sup>. Wymienne traktowanie wyżej przywołanych kategorii pojęciowych nie jest zabiegiem uprawnionym. Są to bowiem terminy, które wyraźnie różnią się w swoich zakresach znaczeniowych. Najbardziej ogólnie możemy powiedzieć, iż przestrzeń publiczna oznacza tę część „fizycznego środowiska, które ma publiczne znaczenie i publiczne funkcje”<sup>4</sup>. Jest to określenie występujące np. w słowniku architektury, socjologii miasta, proksemiki *etc.* Natomiast w teorii polityki i prawa korzysta się ze sformułowania „sfera publiczna”. Jak zauważają znawcy problemu, bezrefleksyjne, spontaniczne „przechodzenie i wymienne posługiwanie się oboma pojęciami nie pozwala dostrzec, że >>specyficznies zorganizowana<< przestrzeń publiczna może być tylko jednym z warunków (a nie jedynym) konstytuujących sferę publiczną”<sup>5</sup>.

Pojęcie „sfery publicznej” najłatwiej można objaśnić odwołując się do klasycznego w ramach nauk społecznych podziału na życie publiczne i życie prywatne obywateli danej wspólnoty państwowej. Jest to „podział na państwo i społeczeństwo obywatelskie [...], w którym instytucje państwowe typu policja, aparat rządowy, sądy, armia, opieka społeczna uznaje się za publiczne, bo są odpowiedzialne za organizację życia społecznego oraz finansowane z funduszy publicznych. Z kolei społeczeństwo obywatelskie, które wypełnia sferę prywatną składa się z takich instytucji jak rodzina, przedsiębiorstwa prywatne, kluby [...]. Ich prywatność opiera się na przekonaniu, że stworzyli je i finansują indywidualni obywatele w celu zaspokojenia własnych potrzeb”<sup>6</sup>. Sfera publiczna wielu badaczom jawi się jako ta dziedzina życia, której własność materialna, kulturowa i intelektualna należy do wszystkich, to jest do całego społeczeństwa i obejmuje te aspekty wspólnej domeny, które nie są prywatne<sup>7</sup>. W naszych analizach najbardziej przydatne będzie rozumienie sfery publicznej zaproponowane przez R. Skarzyńskiego, według którego jest to sfera „dobrze pomyślanego prawa, prawidłowo zorganizowanych instytucji i mechanizmów władzy”<sup>8</sup> funkcjonujących w obrębie danego organizmu państwowego.

## 2. Autorytet – istota i znaczenie zjawiska

Truizmem jest stwierdzenie, iż szeroko ujmowana problematyka autorytetu stanowi jedno z tych ponadczasowych zagadnień, które wzbudzać muszą powszechne zainteresowanie we wszelkich okolicznościach i obszarach życia zbiorowego. Autorytety kształtują zarówno prywatne, jak i publiczne stosunki społeczne. Oddziałują na indywidualne i zbiorowe poglądy, postawy, decyzje, czyny oraz zachowania manifestowane przez różnorodnych uczestników społecznej gry. „Z autorytetem związani jesteśmy wszyscy. Stykamy się z nim w życiu rodzinnym, w szkole [...] w Kościele, do którego należymy, oraz w społeczności, w której żyjemy i której prawa wiążą nas ze sobą [...] Znaczenie autorytetu i sposób jego działania odnoszą się do wszystkich aspektów życia. Temat ten pochłania

---

<sup>3</sup> K. Bierwiazonek, T. Nawrocki, *Przestrzeń publiczna czy tylko użyteczna metafora?* [w:] M. Łuczak (red.), *Przestrzeń we współczesnych naukach społecznych*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2012, s. 210.

<sup>4</sup> A. Madanipour, *Public and Private Spaces of the City*, Routledge, London 2003, s. 4, pod. za: K. Bierwiazonek, T. Nawrocki, op. cit., s. 218.

<sup>5</sup> K. Bierwiazonek, T. Nawrocki, op. cit., s. 211.

<sup>6</sup> J. Itrich-Drabarek, *Problem sfery publicznej* [w:] J. Błuszkowski, J. Zaleśny (red.), *Rozumienia polityki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 72.

<sup>7</sup> Tamże, s. 70.

<sup>8</sup> R. Skarzyński, *Czy polityka jest publiczna? Punkt wiedzenia politologa* [w:] J. Hudzik, W. Woźniak (red.), *Sfera publiczna. Kondycja – przejawy – przemiany*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006, s. 42.

wiele uwagi”<sup>9</sup> specjalistów w zakresie różnorodnych dziedzin nauki, poczynając od socjologów i politologów, filozofów i etyków, na pedagogach i teologach kończąc. Każda z tych perspektyw badawczych proponuje własne, specyficzne ujęcie interesującego nas problemu, mniej lub bardziej korespondujące z tym, co mają na ten temat do powiedzenia pozostałe dyscypliny. Jest oczywiste, iż „ożywionym dyskusjom wokół niego prawdopodobnie nie będzie końca [...] Postawy wobec autorytetu wpływają bowiem na sposób postępowania rodziców i nauczycieli wobec dzieci, a dzieci wobec nich; na działanie obywateli w społeczeństwie i na to w jakim społeczeństwie chcemy żyć”<sup>10</sup>. Metaforycznie rzecz ujmując, cała konstelacja społecznych autorytetów układa się w swoistą mapę, na której zaznaczono nam właściwy kierunek określonych dążeń, zaś rzeczywistym odwzorowaniem owej mapy jest nasze własne, realne życie kształtowane przez konkretne decyzje i czyny (mniej lub bardziej zgodne ze wskazaniami autorytetów). Można zatem powiedzieć, iż autorytet stanowi swoisty wzór, przykład dla osób znajdujących się pod jego wpływem. Kojarzy się z on powagą i prestiżem jakiejś nadrzędnej „instancji”, która w pewien sposób legitymizuje decyzje czy działania jednostek, uznających przewodnią rolę danego autorytetu w swojej egzystencji.

Zgodnie z łacińską etymologią terminu (*auctoritas*, *auctoritatis*), autorytet najczęściej rozumie się jako przypisywany w obrębie danej wspólnoty wpływ, znaczenie określonego podmiotu dla funkcjonowania tych, którzy ów autorytet uznają. Według definicji słownikowej, autorytet to „społeczne znaczenie przypisywane pewnej osobie, grupie osób lub instytucji ze względu na szczególnie ceniony w danym społeczeństwie system wartości. Specyficzną cechą [...] autorytetu jest zdolność do wzbudzania [...] respektu i najczęściej gotowości do jego naśladowania”<sup>11</sup> ze strony otoczenia społecznego, w którym został on respektem obdarzony. Autorytet wywodzi się ze szczególnie cenionych we wspólnocie sprawności, zasług czy też dokonań bądź osiągnięć istotnych w jakiejś dziedzinie życia społecznego. Może on również wynikać z zasobów wiedzy i doświadczenia. Obok tych motywów, źródłem autorytetu często jest wyróżniona (na gruncie tradycji, nauki, religii) pozycja społeczna oraz zakres oddziaływania społecznego na członków wspólnoty.

Znawcy przedmiotu podkreślają, że autorytet – jako zjawisko o heterogenicznej naturze – może być bardzo różnorodnie klasyfikowany. Biorąc pod uwagę tytuł naszych rozważań, należy stwierdzić, iż wyczerpująca analiza poszczególnych typów autorytetu daleko wykraczałaby poza wskazaną w nim problematykę. Stąd zasygnalizujemy tylko w tym miejscu, że badacze wyróżniają najczęściej autorytet „wewnętrzny i zewnętrzny (wobec danej grupy społecznej), personalny i instytucjonalny, naturalny i charyzmatyczny, tradycyjny i nowoczesny, ogólnospołeczny i lokalny, rzeczywisty i pozorny, prawdziwy i fałszywy”<sup>12</sup>. W refleksji nad problematyką autorytetu w obrębie sfery publicznej warto skoncentrować się przede wszystkim na autorytecie postrzeganym w danej wspólnocie jako autorytet prawdziwy (kluczowy dla pewności, stabilności i bezpieczeństwa stosunków społecznych) bądź fałszywy (destrukcyjny, a przez to antyspołeczny w swoim oddziaływaniu). Nie ulega wątpliwości, iż „tak bardzo istotny i wzbudzający powszechne zainteresowanie temat wytwarza [...] silnie ukształtowane zapatrywania. A prawie każdy uważa się za eksperta w dziedzinach, w których aktywnie uczestniczy. Autorytet i dyscyplina są tematami, w których każdy staje się wyrocznią, ponieważ sposób, w jaki postępujemy jako

---

<sup>9</sup> J. Dominian, *Autorytet*, tłum. E. Różalska, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1988, s. 5.

<sup>10</sup> Tamże, s. 5.

<sup>11</sup> S. Jedynek (red.), *Mały słownik etyczny*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz 1999, s. 24.

<sup>12</sup> Tamże, s. 24.

[...] pracownicy, nauczyciele i przywódcy, oddziałuje na wartości i przekonania, jakie wyznajemy, a jednocześnie wymaga stałego odwoływania się do nich"<sup>13</sup>. Stąd też wielkie znaczenie dla każdej jednostki ma zdolność wyodrębnienia autorytetu prawdziwego spośród całej gromady pseudoautorytetów, oferujących wszelkiego rodzaju recepty i rozwiązania wszelkich problemów naszej egzystencji. W kontekście szczególnie nas interesującego publicznego segmentu życia społecznego, należy zaakcentować, iż „>>autorytet<< oznacza relację [...] w ramach której jedna z osób lub grup uznaje kompetencje drugiej, ufa jej, szczególnie w zakresie jej kompetencji [...] Autorytetem może być [...] instytucja lub państwo, partia polityczna, Kościół, a także pewne idee [...] na przykład nauka, racjonalność. Należy odróżnić autorytety [...] autentyczne i fałszywe, tak zwane pseudoautorytety"<sup>14</sup> obecne na forum publicznym dzięki zabiegom mediów, polityków czy władzy. Przy czym na szczególną uwagę zasługują tutaj, rzecz jasna, media posiadające wyjątkową siłę kreowania pseudoautorytetów w dzisiejszych realiach politycznych i kulturowych. Pseudoautorytety, lansowane przez „czwartą władzę” we współczesnym, demokratycznym społeczeństwie, oddziałują – jak wiadomo – na stan rozpowszechnianych przez media przekonań społecznych, zasilających następnie całościowo ujmowaną opinię publiczną. Celnie objaśnia tę kwestię T. Żyro, stwierdzając, iż autorytet „wpływa na kształtowanie sądu w sprawach publicznych [...] W relacjach, jakie tworzy autorytet, to właśnie status mówiącego okazuje się nade wszystko decydujący [...] w przestrzeni publicznej każdy chce być mówcą, żeby zaskarbić sobie choćby krótkotrwały status autorytetu i posłuszeństwo słuchającego. Problem w tym, że w demokracji tylko nieliczni chcą słuchać, a niemal wszyscy mówić"<sup>15</sup>, co też media skwapliwie wykorzystują, każdego dnia prezentując odbiorcom całą plejadę pseudoautorytetów we wszelkich dziedzinach. Natomiast prawdziwy autorytet (czy to w sferze polityki, czy religii bądź moralności) ma niewielkie szanse bycia zauważonym w medialnej erupcji debat, dialogów, komentarzy tak zwanych specjalistów, znawców, dyżurnych ekspertów od każdego problemu. Warto w tym miejscu zauważyć, iż wypowiadając się na temat prawdziwego autorytetu, badacze często odwołują się do atrybutów, z którymi on właśnie nie powinien być w społeczeństwie kojarzony. Jak stwierdza M. Hłowiecki, „w gruncie rzeczy łatwiej wyróżnić cechy, które >>same z siebie<< nie tworzą jeszcze prawdziwego autorytetu [...] Tak więc autorytetu społecznego nie tworzy ani pochodzenie, ani wykształcenie, ani tym bardziej pełnione urzędy [...] Nie wystarcza dla prawdziwości autorytetu być [...] zręcznym politykiem czy przywódcą jakiejś grupy"<sup>16</sup>. Nie wystarcza również – co nie dla wszystkich jest oczywiste – bycie popularnym popularnością o charakterze medialnym. Medialnie kreowane autorytety łatwo można rozpoznać po częstotliwości ich wystąpień w różnorodnych środkach masowego przekazu oraz rozpiętości poruszanych przez nich problemów, analizowanych i objaśnianych społeczeństwu za pośrednictwem mediów. Takie pozorne autorytety to nierzadko autorytety „z innej dziedziny, które starają się oddziaływać poza właściwą dla siebie sferą. Często na przykład autorytet moralny uzurpują sobie politycy"<sup>17</sup>, starający się przejąć „rząd dusz” w obrębie jak największej części społeczeństwa.

Wskazując istotę i znaczenie autorytetu w życiu publicznym, należy podkreślić, iż „autorytet łączy się [...] z możliwością sprawowania swego władztwa nad innymi akto-

---

<sup>13</sup> J. Dominian, op. cit., s. 5.

<sup>14</sup> Z. Chlewiński, *Kryzys autorytetu?*, „Ethos” 1997, nr 1, s. 160.

<sup>15</sup> T. Żyro, op. cit., s. 246-247.

<sup>16</sup> M. Hłowiecki, *Strażnicy, żeglarze i błazny. Autorytety i media*, „Ethos” 1997, nr 1, s. 65.

<sup>17</sup> K. Murawski, *Czy autorytety w Polsce upadają?*, „Ethos” 1997, nr 1, s. 134.

rami społecznymi”<sup>18</sup>. We współczesnych realiach egzystencja istot społecznych odbywa się – jak wiadomo – w ramach państw, utworzonych w nich instytucji i organizacji oraz na fundamencie reguł i zasad w owych państwach ustanowionych. Niewątpliwie, „dla publicznego zdrowia jest konieczne, by pewne instytucje cieszyły się autorytetem prawdziwym: na przykład [...] parlament, stowarzyszenia twórcze czy samorządowe, instytucje naukowe [...] Autorytetem prawdziwym powinien być urząd prezydenta RP [...] Można stwierdzić [...] dziwną sytuację: istnieją prawdziwe autorytety bez powszechnego uznania społecznego [...] i autorytety pozorne”<sup>19</sup> – sztucznie wykreowane na fali interesów politycznych i gospodarczych – wywierające jednak określony wpływ na społeczeństwo. W naszych rozważaniach szczególną uwagę poświęcimy tym autorytetom, które bez wątpienia powinny mieć w społeczeństwie status autorytetu prawdziwego, tj. autorytetowi władzy, autorytetowi prawa oraz – budowanemu na tych dwóch podstawach – autorytetowi państwa. Nie jest jednak naszym celem jednoznaczne wyrokowanie, czy faktycznie w aktualnych warunkach społecznych zasługują one na miano prawdziwych autorytetów. Ten dylemat pozostawiamy bowiem do rozstrzygnięcia Czytelnikowi w ramach jego osobistej refleksji.

### 3. Autorytet władzy

Do oczywistych należy stwierdzenie, iż rządząca w państwie „władza musi karmić się społecznym uczestnictwem, w rozumieniu społecznej akceptacji – choć oczywiście stopień tej akceptacji może być różny i wynikać może z bardzo różnych przesłanek [...] które mogą być natury aksjologicznej (odwołania do wspólnych wartości i pojęć), teleologicznej (osiąganie społecznie pożądanych celów), a także formalnej (odwołanie do procedur gwarantujących partycypację w sprawowaniu władzy oraz wyznaczających granicę jej sprawowania)”<sup>20</sup>. W kontekście problematyki autorytetu władzy, szczególne znaczenie należy przypisać społecznej akceptacji organu rządzącego wynikającej z motywów o charakterze aksjologicznym. Nie można bowiem oczekiwać, że obywatele obdarzą prawdziwym autorytetem władzę, która nie spełnia oczekiwań i standardów w sferze cenionych przez społeczeństwo wartości (będących swoistym gwarantem słuszności decyzji i działań rządzących). W literaturze przedmiotu „pojęcie [...] władzy obdarzonej autorytetem [...] najpełniej współcześnie tłumaczy J. Finnis, pisząc, że jakaś osoba traktuje jakąś rzecz (opinię, plan, rozkaz) jako autorytatywną wówczas, gdy uznaje, że sama ta rzecz dostarcza jej dostatecznej racji, by [...] zgodnie z nią postępować, pomimo że sama ta osoba nie widzi poza tym żadnego innego uzasadnienia danych przekonań, czy danego postępowania”<sup>21</sup>, lecz mimo to zakłada ona jednak ich zgodność z systemem ogólnie podzielanych wartości społecznych. Zasadne jest w tym miejscu pytanie dotyczące możliwych konsekwencji braku owej zgodności. Sytuacje, w których ujawnia się rozdzźwięk pomiędzy tym, co władza mówi i czyni, a tym, co dozwolone na gruncie obowiązującej aksjologii, stanowią asumpt do podważenia autorytetu rządzących ze strony jednostek podporządkowanych. Autorytet nie jest nieograniczony w czasie. Szczególnie ten, który łączy się ze sprawowaniem władzy. Należy pamiętać, iż władający państwem „przywódcy [...] zyskują swoją pozycję dzięki [...] autorytetowi, którego cechą charakterystyczną jest to, że oddzia-

---

<sup>18</sup> M. Torczyńska, *Współczesne konteksty władzy* [w:] J. Zimny (red.), *Autorytet: wczoraj – dziś – jutro*, Wydawnictwo KUL, Stalowa Wola 2014, s. 412.

<sup>19</sup> M. Iłowiecki, op. cit., s. 68.

<sup>20</sup> A. Młynarska-Sobaczewska, op. cit., s. 32.

<sup>21</sup> Tamże, s. 29.

łuje on tylko na tych, którzy dobrowolnie go zaakceptują. Autorytet zaś kończy się tam, gdzie kończy się jego dobrowolne uznanie. W każdym państwie istnieje pewien margines posłuszeństwa wymuszonego siłą lub groźbą jej użycia: margines ten [...] jest przejawem niewydolności autorytetu<sup>22</sup> władzy.

Kształtowanie stosunków społecznych w wyniku oddziaływania autorytetu władzy, odbywa się w obrębie wielu obszarów życia publicznego i na zróżnicowanych poziomach struktury społecznej. Jednym z najważniejszych obszarów o charakterze publicznym jest dziś niewątpliwie dziedzina polityki. Jak akcentuje w swoich analizach T. Żyro, powołując się na rozważania H. Arendt<sup>23</sup>, w realiach współczesnych państw „przestrzeń, w której konkretyzuje się politycznie autorytet, przypomina piramidę [...] siedziba władzy mieści się na szczycie, skąd autorytet i władza przenikają w dół ku podstawie w taki sposób, że każdy kolejny poziom posiada pewien autorytet<sup>24</sup> w ramach zarówno sfery publicznej, jak i sfery prywatnej obywateli, która – dodajmy na marginesie naszych zasadniczych refleksji – oczywiście również nie może funkcjonować jako teren wolny od autorytetów politycznych. Nie zagłębiając się szczegółowo w to zagadnienie, w tym miejscu zasygnalizujemy tylko, iż w ocenie badaczy natury oraz znaczenia autorytetu politycznego w naszej holistycznie ujmowanej egzystencji społecznej, „zauważalne jest [...], że wraz z rozwojem aparatu biurokratycznego wielu szczebli [...] liczba działań władczych także rośnie i obejmuje nowe sfery życia [...] politycy – ci, którzy mają na uwadze dobro wspólne, dobro własne i wreszcie po prostu politycy skorumpowani dążą do zwiększenia kompetencji [...] państwa. W efekcie państwo coraz śmielej wkracza w indywidualne sfery<sup>25</sup> aktywności poszczególnych członków wspólnoty, a czyni to m. in. za pomocą coraz bardziej rozbudowanego i drobiazgowego systemu prawa. Obowiązujące we współczesnym społeczeństwie szczegółowe (i co grosza – nierzadko bardzo skomplikowane dla adresata) unormowania, stały się dziś regulatorami wszelkich aktywności człowieka, podejmowanych zarówno w prywatnej, jak i publicznej sferze jego bytowania. O tym, na ile są one skutecznym instrumentarium kształtowania stosunków społecznych, w dużej mierze przesadza autorytet (bądź brak autorytetu), jaki posiada prawo w opinii podlegających mu obywateli.

#### 4. Autorytet prawa

Autorytet prawa jest tą kategorią autorytetu, bez której trudno byłoby wyobrazić sobie ład i bezpieczeństwo w sferze publicznej. W kontekście funkcjonowania w ramach sfery publicznej tzw. zwykłych ludzi, można kojarzyć go ze swoistym buforem chroniącym poruszające się w niej podmioty. Jak wiadomo, każdy z tych podmiotów pragnie realizacji własnych celów i interesów. Autorytet prawa, neutralizując ewentualną chęć zaspokojenia owych potrzeb np. metodami podstępny bądź zgoła argumentami pięści, stanowi jeden z najistotniejszych czynników niezbędnych do budowania porządku i harmonii współżycia zbiorowego. Należy bowiem podkreślić, iż „uznanie autorytetu prawa w społeczeństwie ma istotne znaczenie dla możliwości antycypowania zachowań poszczególnych podmiotów [...] dany podmiot może zasadnie przewidywać, iż we wszelkich stosunkach

---

<sup>22</sup> Tamże, s. 29.

<sup>23</sup> Zob. H. Arendt, *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*, tłum. M. Godyń, W. Madej, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 1994.

<sup>24</sup> T. Żyro, op. cit., s. 250-251.

<sup>25</sup> A. Młynarska-Sobaczewska, op. cit., s. 52.



międzyludzkich znajduje się on pod opieką prawa, generalnie respektowanego przez potencjalnych partnerów najrozmaitszych relacji społecznych<sup>26</sup>.

Autorytet prawa ma postać autorytetu instytucjonalnego. Nie jest on zatem wprost łączy z określoną konkretną osobą, identyfikowaną jako prawodawca czy wykonawca danej normy, choć oczywiście ocena społeczna takiej jednostki (parlamentarzysty, sędziego, policjanta *etc.*) nie pozostaje tu bez znaczenia. Najogólniej można go zdefiniować jako „instytucję mającą znaczenie i cieszącą się [...] powagą. Istnienie autorytetu prawa zakłada okazywanie mu [...] posłuszeństwa i wypełnianie jego postanowień. Polega to na przestrzeganiu prawa, a więc świadomej jego realizacji”<sup>27</sup> ze strony podmiotów uczestniczących w obrocie społeczno-prawnym.

Analizując problematykę autorytetu prawa, nie można zignorować faktu, iż obowiązujący we współczesnym państwie system unormowań prawnych często w odbiorze społecznym postrzegany jest jako twór znacznie odbiegający od oczekiwań i potrzeb przeciętnego obywatela. W konsekwencji jest więc oceniany jako nienależycie spełniający przypisywane mu funkcje i zadania. Trzeba pamiętać, iż autorytet prawa, jak każdy inny „autorytet pozostaje w służbie [...] ludzi dla zabezpieczenia ich godności, wolności i podstawowych praw”<sup>28</sup>. Jeśli się o tym w państwie zapomina, pojawia się niebezpieczeństwo zaistnienia w nim szeregu dysfunkcji prawa, szybko degradujących prestiż i autorytet prawa wśród obywateli. Mówiąc o dysfunkcjach prawa, wystarczy tylko dla przykładu wspomnieć o zjawisku postępującej inflacji prawa, jego instrumentalnym traktowaniu przez rządzących, nadmiernej jurydyzacji życia społecznego *etc.* W takich okolicznościach prawo nie może, rzecz jasna, skutecznie realizować swojej zasadniczej roli. „Autorytet prawa, podobnie jak inne rodzaje autorytetu, powinien pełnić ważne dla kształtowania porządku i harmonii życia zbiorowego, zadania oraz funkcje [...] Autorytet prawa łączy się z procesami kształtowania optymalnego w ocenie obywateli porządku normatywnego, skutecznie zabezpieczającego [...] jednostkowe oraz ogólnospołeczne interesy”<sup>29</sup> podmiotów funkcjonujących w ramach określonej struktury państwowej.

## 5. Autorytet państwa

W naszych rozważaniach – o czym już wyżej wspomniano – przyjmujemy, iż w kontekście znaczenia autorytetu w ramach całościowo ujmowanej sfery publicznej, błędem byłoby pomijanie lub odseparowywanie zagadnienia autorytetu prawa względem problematyki autorytetu państwa. Są bowiem to zjawiska współzależne i „kompatybilne” ze sobą w każdych okolicznościach społecznych, politycznych i ustrojowych. Jak słusznie podkreślają badacze prawa oraz kultury prawnej kształtującej publiczny sektor życia zbiorowego, „państwo jest silne autorytetem prawa. Autorytetem instytucji, które to prawo stanowią i je

---

<sup>26</sup> M. Torczyńska, *O autorytecie prawa i jego znaczeniu we współczesnym społeczeństwie* [w:] W. Kądziołka (red.), *Tvare ludskeho zivota. Vybrane problemy*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu w Ruzomberoku, Ruzomberok 2015, s. 299.

<sup>27</sup> S. Pilipiec, P. Szreniawski, *Autorytet prawa jako element budowy ładu społecznego w państwie*, „Ius et Administratio”, Zeszyt specjalny 2010, s. 75.

<sup>28</sup> W. Kądziołka, *Autorytet a efektywność dialogu wychowawczego* [w:] J. Zimny (red.), *Autorytet: wczoraj – dziś – jutro*, Wydawnictwo KUL, Stalowa Wola 2014, s. 927.

<sup>29</sup> M. Torczyńska, *O autorytecie prawa i jego znaczeniu we współczesnym społeczeństwie*, op. cit., s. 298.

stosują<sup>30</sup>. W tych zasadniczych źródłach należy upatrywać prestiżu i autorytetu całej organizacji państwowej.

Autorytet państwa jest jednym z filarów ciągłości, stabilności i odrębności współczesnych wspólnot. Ma on niebagatelne znaczenie dla kształtowania zbiorowej tożsamości podmiotów identyfikujących się z określonym państwem, jego władzą, a także panującym w nim ustrojem oraz obowiązującym prawem. Dzięki niemu życie społeczne nie przypomina „wojny wszystkich przeciw wszystkim”. Warto przypomnieć w tym miejscu, iż według „myśli Jeana Bodina [...] państwo należy traktować jako typ stowarzyszenia wzorowanego na więzi wyrażonej w kategoriach autorytetu (*puissance*) i obowiązku [...] Państwo jawi się jako związek międzyludzki oparty na obowiązku respektowania warunków dokonywania wyboru czynów”<sup>31</sup> ze strony członków danej wspólnoty państwowej. W ten sposób na fundamencie autorytetu państwa budowane jest poczucie bezpieczeństwa uczestników obrotu prawnego, gospodarczego *etc.*

Brak dbałości o kształtowanie i ochronę autorytetu państwa skutkuje poważnymi i trudnymi do zniwelowania konsekwencjami społecznymi, które nie są obce również naszej zbiorowości. Wiele aktualnych wydarzeń ze sceny naszego życia publicznego traktować można jako wyraźne symptomy zdecydowanie niekorzystnej sytuacji, w jakiej znajduje się polskie społeczeństwo. Należy przyznać rację M. Iłowieckiemu, który analizując wybrane segmenty sfery publicznej, doszedł do następującego wniosku: „istotnie trudno byłoby obalić tezę, iż [...] dominuje dziś bylejakość i mierność (moralna i profesjonalna); że interes grup i partii przeważa nad interesem państwa; że wreszcie wszystko wydaje się jakies jałowe i żalodne, instytucje i prawo nieskuteczne [...] a autorytety zawiodły”<sup>32</sup>. Ta mało optymistyczna konstatacja kieruje naszą uwagę w stronę dwóch problemów. Po pierwsze, chodzi o wskazanie nawet najbardziej minimalistycznie nakreślonej roli, jaką powinien odgrywać autorytet państwa w życiu publicznym. Po drugie zaś, należy zrekonstruować czynniki stanowiące zagrożenie dla budowania owego autorytetu (bądź odpowiadające za jego erozję czy wręcz deficyt w społeczeństwie).

Odnosząc się do pierwszej z wymienionych kwestii, przyjmujemy stanowisko podzielane przez wielu filozofów polityki, według których w aktualnych realiach życie społeczne oraz społeczeństwo jako takie nie będzie w stanie istnieć w sytuacji braku autorytetu państwa<sup>33</sup>. Z tego punktu widzenia rolę autorytetu państwa kojarzyć można z rolą autorytetu mentora – mniej lub bardziej obecnego w rzeczywistych stosunkach społecznych. W tym kontekście warto ponownie odwołać się do rozważań M. Iłowieckiego. Jego zdaniem, mówiąc o „roli autorytetów, najbardziej skromnie (realnie?) można ją określić tak: są one niezbędne, by istniała w życiu społecznym [...] równowaga i by pewne najogólniejsze zasady, normy były w miarę przestrzegane przez obywateli, polityków, przez media, przez instytucje i organizacje. Chodzi o to, by jednak normą było przestrzeganie norm. Nie dostrzegam tego w naszym państwie jako zasady nadrzędnej – i nie jestem osamotniony w tej opinii”<sup>34</sup>. Trudno zatem się dziwić, aby tak funkcjonujące państwo posiadało w społeczeństwie odpowiedni autorytet.

---

<sup>30</sup> A. Turska, E. Łojko, Z. Cywiński, A. Kojder, *Spoleczne wizerunki prawa. Z badań: jakiego prawa Polacy potrzebują?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1999, s. 179.

<sup>31</sup> T. Żyro, *op. cit.*, s. 246-249.

<sup>32</sup> M. Iłowiecki, *op. cit.*, s. 70.

<sup>33</sup> T. Żyro, *op. cit.*, s. 248.

<sup>34</sup> M. Iłowiecki, *op. cit.*, s. 66-67.

Rola autorytetu państwa łączy się również z realizowaniem przez państwo funkcji strażnika wartości i standardów cenionych w społeczeństwie. Jednakże w dzisiejszych czasach należałoby raczej mówić nie o funkcji, lecz o występującej dysfunkcji w tym zakresie. Dotyczy to zarówno instytucji władzy państwowej, władzy samorządowej, jak i administracji oraz służb publicznych. Zasadne jest zatem wskazanie najistotniejszych czynników implikujących taki stan rzeczy, co bezpośrednio nawiązuje do drugiego z wyżej sygnalizowanych problemów. W tym celu przywołałyśmy tezy W. Kieżuna, który analizując patologie polskiej administracji publicznej oraz naszego ustawodawstwa w kontekście procesów transformacji po roku 1989-tym, użył sformułowania: „czterej jeźdźcy apokalipsy”. Określenie to generalnie odnosiło się do źle zorganizowanego, a przez to niestabilnego i nieefektywnego sektora publicznego, stanowiącego zasadniczą przeszkodę w skutecznej modernizacji całego państwa<sup>35</sup>.

Zapożyczając określenie W. Kieżuna, można stwierdzić, iż do „czterech jeźdźców apokalipsy” autorytetu nie tylko wybranych instytucji sektora publicznego, ale i państwa jako takiego, zaliczają się następujące zjawiska:

- gigantyczne zatrudnienie w administracji publicznej, gdzie siłą rzeczy znajdują się osoby, których kompetencje i standardy niekiedy pozostają dalece niewystarczające do zajmowania danego stanowiska, lecz mają oni – jak wiemy – odpowiednią legitymację partyjną. W dużej mierze jest to efekt optyki „tu i teraz”. Optyki charakterystycznej dla zwycięskich ekip politycznych, konsekwentnie zwiększających zatrudnienie w administracji każdorazowo po wygranych wyborach<sup>36</sup>. Jak słusznie zauważa cytowany badacz: „najbardziej dziwi [...] że ten gigantyczny, stały rozwój administracji dokonuje się w sytuacji permanentnego zadłużania się gospodarki narodowej w corocznym deficycie budżetowym i corocznym narastaniu długu państwowego”<sup>37</sup>. Trudno oczekiwać, że w takich okolicznościach społeczeństwo będzie darzyć autorytetem nadmiernie rozbudowane instytucje, traktowane bardziej jako obszar do kolonizacji „swoimi ludźmi”, niż organizacje służące dobru publicznemu;

- luksusomania panująca w administracji publicznej, przejawiająca się w olbrzymich wydatkach na zakupy luksusowych samochodów, wyposażenia wnętrz, opłacenia podróży służbowych w egzotyczne miejsca oraz miesięcznych uposażeń i dodatków finansowych w wymiarze astronomicznym dla przeciętnego Kowalskiego, nie mająca w opinii publicznej żadnego uzasadnienia w kontekście rzeczywistej efektywności danego przedstawiciela administracji;

- korupcja stanowiąca patologię powszechnie odnotowywaną przez polską opinię publiczną. W badaniach prowadzonych przez Fundację Batorego, „według opinii 60% respondentów najbardziej skorumpowani są: politycy, działacze partyjni, radni, posłowie i senatorzy. 43% ankietowanych wskazuje też na służbę zdrowia, 37% na urzędy celne, 33% na sądy i prokuraturę, 25% na urzędy gminne i powiatowe”<sup>38</sup>. Tak poważnie skorumpowana sfera publiczna z oczywistych względów nie może być traktowana jako obiekt obdarzany społecznym autorytetem;

- arogancja władzy przejawiająca się przez tzw. politykę faktów dokonanych m. in. w sferze permanentnie zmienianego systemu prawa, nie liczącego się z opinią i potrzebami społeczeństwa.

---

<sup>35</sup> W. Kieżun, *Patologia transformacji*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2013, s. 277.

<sup>36</sup> Tamże, s. 340.

<sup>37</sup> Tamże, s. 339.

<sup>38</sup> Tamże, s. 343.

## Zakończenie

Konkludując nasze rozważania jeszcze raz zaakcentujmy fundamentalną rolę i znacznie, jaką posiada autorytet w relacjach publicznych. Bez autorytetu człowiek w wielu sytuacjach nie będzie umiał podążać w prawidłowym kierunku, formułować odpowiednich celów, dokonywać słusznych wyborów z punktu widzenia dobra własnego, a co ważniejsze – dobra wspólnego. Każda kultura oraz zbudowana na jej fundamencie wspólnota państwowa wykształca osobowe i instytucjonalne wzorce mające pełnić funkcję koniecznych drogowskazów, zaś w ostatecznym efekcie zapewniające niezbędny porządek i harmonię życia zbiorowego. Dlatego „trafne jest [...] określenie autorytetu jako tak zwanego powszechnika kulturowego [...] Autorytet może przejawiać się bardzo różnie i mieć różne cechy. Zawsze jednak jest potrzebną nam gwarancją trwałości, ładu i tego niezbędnego zasobu pewności, by w ogóle >>dało się żyć<<”<sup>39</sup> i funkcjonować w ramach coraz bardziej skomplikowanych relacji składających się na całościowo ujmowaną sferę publiczną.

## Streszczenie

W artykule przedstawiono wybrane problemy i zagadnienia związane z autorytetem oraz jego znaczeniem w sferze publicznej. W pierwszej części rozważań autorka charakteryzuje sferę publiczną, a następnie istotę, funkcje oraz kategorie autorytetu społecznego, szczególną uwagę poświęcając autorytetowi o charakterze instytucjonalnym. W kontekście instytucji i relacji tworzących sferę publiczną, w zasadniczym fragmencie analiz uwzględnione są wybrane aspekty autorytetu władzy, autorytetu prawa oraz budowanego na ich fundamencie autorytetu państwa. Ostatnia część artykułu poświęcona jest problematyce społecznych konsekwencji wynikających z braku dbałości o kształtowanie i ochronę autorytetu oraz wybranym czynnikom stanowiących dla niego najpoważniejsze zagrożenie.

**Słowa kluczowe:** sfera publiczna, autorytet, władza, prawo, państwo

## Summary

*The authority in the public sphere: selected problems and issues*

The article presents selected issues and problems of authority and its role in the public sphere. In the first part of the considerations the author characterizes the public sphere, the essence, functions and categories of social authority, paying particular attention to the authority of an institutional nature. In the context of institutions and relationships forming the public sphere, in the main part of the analysis are taken into account some aspects of authority of the power, authority of the law and authority of the state. The last part of the article is devoted to the problems of the social consequences resulting from the lack of attention about the creation and protection of the authority and selected factors which are the most serious threat to the authority.

**Keyword:** public sphere, authority, power, law, state

## Bibliografia

Arendt H., *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*, tłum. M. Godyń, W. Madej, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 1994.

Bierwiazzonek K., Nawrocki T., *Przestrzeń publiczna czy tylko użyteczna metafora?* [w:] M. Łuczak (red.), *Przestrzeń we współczesnych naukach społecznych*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2012.

---

<sup>39</sup> M. Iłowiecki, op. cit., s. 65.

- Błuszkowski J., Zaleśny J. (red.), *Rozumienia polityki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.
- Chlewiński Z., *Kryzys autorytetu?*, „Ethos” 1997, nr 1.
- Dominian J., *Autorytet*, tłum. E. Różalska, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1988.
- Hudzik J., Woźniak W. (red.), *Sfera publiczna. Kondycja – przejawy – przemiany*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006.
- Howiecki M., *Strażnicy, żeglarze i blazny. Autorytety i media*, „Ethos” 1997, nr 1.
- Itrich-Drabarek J., *Problem sfery publicznej* [w:] J. Błuszkowski, J. Zaleśny (red.), *Rozumienia polityki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.
- Jedynak S. (red.), *Mały słownik etyczny*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz 1999.
- Kądziółka W., *Autorytet a efektywność dialogu wychowawczego* [w:] J. Zimny (red.), *Autorytet: wczoraj – dziś – jutro*, Wydawnictwo KUL, Stalowa Wola 2014.
- Kądziółka W. (red.), *Tvare ľudskeho zivota. Vybrane problemy*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu w Ruzomberoku, Ruzomberok 2015.
- Kieżun W., *Patologia transformacji*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2013.
- Kozięłło T., Maj P., Paruch W. (red.), *Adaptacja – reforma – stabilizacja. Przestrzeń publiczna we współczesnych systemach politycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010.
- Łuczak M. (red.), *Przestrzeń we współczesnych naukach społecznych*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2012.
- Madanipour A., *Public and Private Spaces of the City*, Routledge, London 2003.
- Młynarska-Sobaczewska A., *Autorytet państwa. Legitymizacyjne znaczenie prawa w państwie transformacji ustrojowej*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, Toruń 2010.
- Murawski K., *Czy autorytety w Polsce upadają?*, „Ethos” 1997, nr 1.
- Pilipiec S., Szreniawski P., *Autorytet prawa jako element budowy ładu społecznego w państwie*, „Ius et Administratio”, Zeszyt specjalny 2010.
- Skarzyński R., *Czy polityka jest publiczna? Punkt wiedzenia politologa* [w:] J. Hudzik, W. Woźniak (red.), *Sfera publiczna. Kondycja – przejawy – przemiany*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006.
- Torczyńska M., *O autorytecie prawa i jego znaczeniu we współczesnym społeczeństwie* [w:] W. Kądziółka (red.), *Tvare ľudskeho zivota. Vybrane problemy*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu w Ruzomberoku, Ruzomberok 2015.
- Torczyńska M., *Współczesne konteksty władzy* [w:] J. Zimny (red.), *Autorytet: wczoraj – dziś – jutro*, Wydawnictwo KUL, Stalowa Wola 2014.
- Turska A., Łojko E., Cywiński Z., Kojder A., *Spoleczne wizerunki prawa. Z badań: jakiego prawa Polacy potrzebują?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1999.
- Zimny J. (red.), *Autorytet: wczoraj – dziś – jutro*, Wydawnictwo KUL, Stalowa Wola 2014.
- Żyro T., *Autorytet a autorytaryzm: kilka uwag doktrynalnych* [w:] T. Kozięłło, P. Maj, W. Paruch (red.), *Adaptacja – reforma – stabilizacja. Przestrzeń publiczna we współczesnych systemach politycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010.

## Wyzwania opieki zdrowotnej wobec pacjentów geriatrycznych

### Wstęp

„Podobnie jak jesień może być najpiękniejszą porą roku, tak i starość może być najpiękniejszym okresem życia, w którym osiąga się życiową mądrość i czuje prawdziwy smak życia, a to, co się w ciągu życia przeżyło, daje poczucie rzetelnego dzieła. Bywają jednak jesienie słotne i bezowocne i starość też jałowa, bolesna, a nawet tragiczna być może”.

Antoni Kępiński (1918–1972)  
Rytm życia, Kraków 1997

Proces starzenia się ludności często postrzegany jest jako jedno z najważniejszych zjawisk XXI wieku pod względem wyzwań sektora gospodarczego oraz zasad życia społecznego. Percepcji tej współtowarzyszy poddali przede wszystkim „odkrywanie na nowo” przyczyn wzrostu frakcji seniorów. Na poziomie mikro starość odkrywana jest na nowo jako faza życia, która staje się etapem bardziej lub mniej dostępnym dla każdego. Odpowiednie przygotowanie do tej fazy życia nie musi wiązać się ściśle z brakiem zdrowia i zależnością od innych. Zachodzi także wyraźne przeformułowanie podejścia do procesu starzenia się ludności na poziomie makro od jednoznacznego definiowania omawianego zjawiska w kategoriach zagrożenia dla długookresowego rozwoju do pojmowania go w kategoriach wyzwania, jeszcze jednego wyznacznika „społeczeństwa ryzyka”<sup>1</sup>. Jak pokazują aktualne wskaźniki zgonów i urodzeń demograficzne starzenie się społeczeństwa z czasem będzie przebiegało z coraz większym tempem. Dane Eurostatu w 2060r. poprzez medianę, zwaną też wartością środkową lub przeciętną ukazują, iż wiek populacji polskiej przekroczy nieco 54 lata. Dokonując analizy danych sprzed 4 lat – 2010r. wartość ta wynosiła odpowiednio dla kobiet 40 lat, dla mężczyzn ok. 36 lat. Konsekwencją ciągłego wydłużenia średniej oczekiwanej długości życia będzie wzrost liczby osób niepełnosprawnych funkcjonalnie, zależnych od pomocy osób drugich w wykonywaniu podstawowych czynności dnia codziennego. Możemy zatem powiedzieć, że starzenie się ludności Polski stanowi jedno z najważniejszych wyzwań polityki zdrowotnej i społecznej nadchodzących lat<sup>2</sup>. W odczuciu społecznym starość utożsamiana jest z niedołążnością i chorobą, jednak jak pokazują liczne badania większość osób starszych mimo kłopotów zdrowotnych funkcjonuje całkiem normalnie. Ludzie starzy mają swoje potrzeby, dysponują wolnym czasem. W pewnym stopniu atrybuty te mówią o tym, że starszy człowiek osiągnął wiek emerytalny nie oznacza to jednak izolacji i zamykania się w czterech ścianach<sup>3</sup>. Dąży się do aktywizacji osób starszych wiekiem celem zmniejszenia nakładów na opiekę zdrowotną. Sama ona stanowi wyzwanie ze względu na brak kadry ukierunkowanej na leczenie osób star-

---

<sup>1</sup> P. Szukalski., *Starzenia się ludności-wyzwanie XXI wieku*, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/5423/Skrypt%20Szukalski.pdf?sequence=1>, data dostępu 03.03.2016

<sup>2</sup> M. Kerth., S. Leszczyńska., M. Matysiak., J. Mazurek. i in., *Encyklopedia Seniora: profilaktyka, leczenie, aktywność, prawo*, SBM, Warszawa 2014, s.4.

<sup>3</sup> Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Toruniu, [http://www.ropstorun.home.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=57&Itemid=60](http://www.ropstorun.home.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=57&Itemid=60), data dostępu 03.03.2016

szych oraz odpowiednie wyposażenia oddziałów czy poradni. Jak pokazują aktualne prognozy ludności GUS na lata 2014-2015 tendencja starzenia się społeczeństw polski będzie systematycznie postępować niosąc szereg konsekwencji dla funkcjonowania nie tylko sektora medycznego, ale także gospodarczego czy politycznego.

Celem mojej pracy było ukazanie wyzwań opieki zdrowotnej wobec pacjentów geriatrycznych.

### 1. Kryteria starości

Starość jest równie istotnym etapem naszego życia, tak jak każdy inny. Jest fazą życia bardziej zróżnicowaną aniżeli inne z faz. Niepodlegająca regułom, zależy od faz poprzednich, a wszystkie one przebiegają indywidualnie u każdej jednostki. Należy pamiętać, że starość jest ostatnim etapem rozwoju ontogenetycznego człowieka, który poprzedzają takie okresy jak : dzieciństwo, młodość i wiek dojrzały<sup>4</sup>. Starość może być definiowana jako końcowy etap procesu starzenia się, w który procesy biologiczne, psychiczne i społeczne zaczynają oddziaływać względem siebie synergicznie, powodując zaburzenie homeostazy biologicznej i psychicznej człowieka, bez jednoczesnej możliwości przeciwdziałania temu<sup>5</sup>. Starość określana jest jako późna dorosłość lub trzeci wiek życia (po wzroście i wieku dorosłym) i ma charakter statyczny. Stanowi zjawisko zarówno jednostkowe (starzeje się przede wszystkim określony człowiek, którzy przeżywa blaski i cienie jesieni życia), jak i społecznym (starzenie się obejmuje daną społeczność lokalną, wieś, miasto, osiedle, mieszkańcy domu, kraju, kontynentu, świata). Starość utożsamiamy z wiekiem kalendarzowym (60 lub 65 lat) – określanym jako próg starości.

Starzenie się jest to proces długotrwały i nieunikniony. Starość rozpatruje się jako zjawisko, które zachodzi w powiązaniu z procesem starzenia się, dostrzegając ponadto biologiczne aspekty starzenia się człowieka oraz ich demograficzne, ekonomiczne i społeczne konsekwencje, odzwierciedlane w zjawisku starzenia się ludności. Każdy z nas w pewnym okresie swojego życia przekroczy próg starości. Jednak każdy przekracza go w inny sposób i w innym wieku. Jak wiemy okres ten ulega przesunięciu w dobie zachodzącego postępu m.in. poprzez poprawę warunków w zakresie diety i higieny.

Starzenie się jest specyficznym okresem dla każdego społeczeństwa na świecie. Różnice te widoczne są m.in. ze względu na rasę, klimat, tryb życia, oddziaływanie czynników zewnętrznych. W wyniku tego różne mamy wzorce starzenia się, czyli związek pomiędzy wiekiem kalendarzowym, a tak zwanym wiekiem biologicznym. Przykładowo dla rasy białej i Europy wzorec ten wygląda w ten sposób, że za starzenie się uważamy wiek kalendarzowy pomiędzy czterdziestym a siedemdziesiątym rokiem życia, za starość z kolei wiek po siedemdziesiątce<sup>6</sup>.

Istnieją trzy odmienne sposoby liczenia lat:

Wiek chronologiczny – wiek mierzony według kalendarza

Wiek biologiczny – wiek ciała człowieka, stan narządów wewnętrznych, kondycja żył i tętnic, wydolność płuc oraz sprawna lub niesprawna praca mózgu

Wiek psychiczny – subiektywne odczuwanie siebie i wewnętrzne poczucie, na ile lat dana osoba się czuje.

---

<sup>4</sup> H. Olszewski., *Starość i starzenie się*, [w:] Encyklopedia psychologii, red. W. Szewczuk, Warszawa 1998, s. 855.

<sup>5</sup> A. Zych., *Słownik gerontologii społecznej*, Warszawa 2001, s. 202.

<sup>6</sup> M. Wandrasz., *Starość i jej postrzeganie przez ludzi młodych*, [w:] Seniorzy w rodzinie, instytucji i społeczeństwie, red. A. Fabiś, Sosnowiec 2005, s. 157.

Jeżeli chodzi o wiek chronologiczny my sami nie mamy na niego wpływu bowiem data urodzin została zarejestrowana w Urzędzie Stanu Cywilnego i jest niezmienna. Natomiast wiek biologiczny możemy uzależniać od różnego rodzaju działań m.in. w jaki sposób traktujemy i pielęgnujemy swoje ciało i umysł, jak się odżywiamy, ile śpimy, a ile czasu przeznaczamy na wypoczynek i aktywność fizyczną. Wymienione działania, ale także stres, przeżywane napięcia, osiągnięte sukcesy i porażki, nasze podejście do aktualnie toczących się wydarzeń wszystko to ma determinujący wpływ na stan komórek, tkanek a tym samym funkcjonowanie całego organizmu. Mimo, iż dwie osoby będą miały ten sam wiek chronologiczny to ich kondycja fizyczna będzie zupełnie różna, bowiem każdy z nas sam na nią pracuje.

Nasz wiek psychiczny podlega naszej regulacji. Oprócz osobowości i charakteru wszystko inne jest zależne od człowieka<sup>7</sup>.

Ważnym podziałem starości jest klasyfikacja starości według Światowej Organizacji Zdrowia, która dzieli ją na trzy podokresy:

Od 60. do 75. roku życia – wiek podeszły

Od 75. do 90. roku życia – wiek starczy

Po 90. roku życia – wiek sędziwy<sup>8</sup>.

Według ONZ za umowny początek starości uznaje się 65 rok życia<sup>9</sup>.

Z kolei jeszcze inny podział faz rozwojowych człowieka oraz dorosłości możemy odnaleźć w „Encyklopedii pedagogicznej XXI w.” Mówiąc o periodyzacji rozwojowej, powołuje się m.in. na nauki biologiczne, medyczne i biochemiczne, dzieląc tym samym rozwój człowieka na cztery okresy. Wymienić tutaj możemy: okres wewnątrzłonowy, dzieciństwa i młodości, dorosłości i okres starości. W ten oto sposób okresem dorosłości nazywa okres życia człowieka od zakończenia dojrzenia i wzrostu, między 20 a 25 r.ż. do początku okresu przekwitania<sup>10</sup>. Skrupulatnego podziału dorosłości dokonuje Erikson, dzieląc ją na: okres wczesny, między 21 a 34 rokiem życia z dylematem rozwojowym – intymność a izolacja, dorosłość wieku średniego, między 35 a 65 rokiem życia z dylematem rozwojowym na temat kreatywności i stagnacji, dojrzałość wieku starszego, po 65 roku życia z rozważaniami na temat własnej tożsamości, a rozpaczy w kontekście godzenia się ze śmiercią.

Zwraca uwagę na fakt, że z każdym etapem nierozzerwalnie wiążą się kryzysy, a ich przezwyciężenie wiąże się z poszukiwaniem przez człowieka wewnętrznej harmonii, która wynika z takich postaw wobec norm społecznych jak: emocjonalna dojrzałość, solidarność, produktywność, ufność i wewnętrzna spójność, pomagająca radzić sobie jednostce z problemem śmierci<sup>11</sup>.

Jeszcze innym podziałem dorosłości przedstawił Włodzimierz Szewczuk, który dzieli dorosłość na cztery fazy: okres stabilizacji plany życia, okres progresywnej ekspansji, eks-

---

<sup>7</sup> M. Kerth., S. Leszczyńska., M. Matysiak., J. Mazurek. i in., *Encyklopedia Seniora: profilaktyka, leczenie, aktywność, prawo*, SBM, Warszawa 2014, s. 16-17.

<sup>8</sup> K. Wiśniewska-Rostowska., *Starość jako zadanie*, Warszawa 1989.

<sup>9</sup> Z. Chodorowski., *Geriatrya: postępy w diagnostyce i terapii*. Grafica, Gdynia 2007;13-15:487-489.

<sup>10</sup> T. Pilch., *Encyklopedia XXI w.*, Warszawa 2003.

<sup>11</sup> L. Staff., M. Jastrun., *Przedśpiew, Gałąź kwitnąca, Kowal, Sny o potędze, Wybór poezji*. Wyd. drugie, Wrocław – Warszawa – Kraków, 1970.



pansji regresywnej z elementami starzenia się oraz okres starości właściwej, w którym dokonuje się podsumowania życia po stronie zysku i strat<sup>12</sup>.

Należy pamiętać, iż bardzo często wiek starczy określany jest jako wiek poprodukcyjny, który wiąże się ściśle z zakończeniem aktywności zawodowej. Starość nie wiąże się jedynie z liczbą lat które dana osoba przeżyła<sup>13</sup>.

W Polsce wiek emerytalny uległ podwyższeniu zarówno dla kobiet i mężczyzn wynosi on obecnie 67 lat. Konsekwencją takich przemian jest niewątpliwie wzrost odsetka osób starszych wiekiem oraz zwiększenie kosztów na wydatki społeczne. Liczba potrzeb zwłaszcza najstarszych grup wiekowych systematycznie rośnie, dlatego też nadchodzące lata będą wymagały strukturalnych rozwiązań na poziomie instytucji państwowych w jaki sposób rozwiązać problem zaspokojenia potrzeb seniorów oraz zwiększyć wpływy do kas państwowych przy jednoczesnym spełnieniu obietnic o obniżeniu wieku emerytalnego.

## 2. Pomiar starzenia się ludności

Skutki starzenia się ludności są przedmiotem zainteresowania i dyskusji także demografów, ekonomistów oraz polityków społecznych. Obejmują one m.in. rozważania na temat zasad funkcjonowania i finansowania programów rządowych związanych z osobami starszymi w tym dyskusji na temat systemu emerytalnego oraz opieki nad osobami starszymi. W krajach o dynamicznym tempie rozwoju na skutek spadku umieralności w najstarszych grupach wiekowych najszybciej wzrasta liczba osób starszych w społeczeństwie w tym osób w wieku sędziwym (w wieku 80 lat i więcej), co wpływa na wzrost wydatków publicznych. Dlatego też tak ważny wydaje się pomiar procesu starzenia się społeczeństw. W dotychczasowych ustaleniach opierano się przede wszystkim na prognozie starości, nie uwzględniając jednocześnie zmieniających się wskaźników umieralności. Do pomiaru stopnia zaawansowania starzenia się wykorzystuje się wiele mierników. Wśród najbardziej popularnych zaliczamy miary tradycyjne oparte na prognozie starości wyznaczonym przez wiek chronologiczny inaczej kalendarzowy. Opierają się przede wszystkim na charakterystykach rozkładu populacji według wieku, odzwierciedlają strukturę wieku ludności i prezentują proporcję pomiędzy podstawowymi grupami wiekowymi. Zdecydowanie rzadziej wykorzystywane są nowe tzw. miary alternatywne, które uwzględniają zmieniające się warunki umieralności i odwołują się do czasu pozostałego przeżycia z uwzględnieniem poprawy stanu zdrowia populacji i wzrostu oczekiwanego trwania życia osoby, która osiągnęła dany wiek. Reasumując możemy zatem powiedzieć, iż miary te wydają się bardziej zasadne w opisie starzenia się ludności i oceny stopnia jego zaawansowania.

Współczynnik starości (old-age rate), należy do jednych z najczęściej stosowanych mierników zaawansowania procesu starzenia się. Wyznacza on udział osób starszych (60 lat i więcej lub 65 lat i więcej) wśród ogółu danej populacji<sup>14</sup>. W wielu analizach zaczęto wyodrębniać ponadto udział osób sędziwych (80 lat i więcej) w populacji. Coraz większą rolę ogrywa również liczebność osób najstarszych mierząc tzw. podwójne starzenie się (double ageing), czyli wzrost liczby osób w wieku sędziwym wśród osób starszych. E. Rosset polski demograf zaproponował skalę starości demograficznej bazującej na udziale

---

<sup>12</sup> Z. Wiatrowski., L. Modrzejewska-Smól., A. Afgański., *Pedagogika pracy i andragogika. Z myślą o dorastaniu, dorosłości i starości człowieka w XXI wieku*, Włocławek 2008.

<sup>13</sup> M. E. Mianowany., I. Maniecka-Bryła., W. K. Drygas., *Starzenie się populacji jako ważny problem zdrowotny i społeczno-ekonomiczny*, Gerontologia Polska 2004,12(4), s. 172-175.

<sup>14</sup> A. Abramowska-Kmon., *O nowych miarach zaawansowania procesu starzenia się ludności*, Studia Demograficzne 1(159) 2011, s. 4.

osób w wieku 60 lat i więcej. Wyróżnił takie etapy starzenia się ludności jak: młodość demograficzna (współczynnik starości poniżej 8%) brak oznak starości demograficznej wczesna faza przejściowa pomiędzy stanem młodości i starości demograficznej (8-10%) późna faza przejściowa pomiędzy stanem młodości i starości demograficznej (10-12%) tzw. przedpole starości starość demograficzna (12% lub więcej) stan początkowy (współczynnik starości znajduje się pomiędzy 12-14%) stan średni (14-16%) stan zaawansowany (16-18%) stan mocno zaawansowany (18% i więcej)<sup>1516</sup>.

W literaturze obecnych jest jeszcze wiele innych skal starości opracowanych przez różnych demografów. Nie mniej jednak jedną z najbardziej znanych jest skala opracowana przez badaczy ONZ w 1956 roku, w której posłużono się odsetkiem osób w wieku 65 lat i więcej wśród ogółu populacji:

populacja młoda (mniej niż 4% osób w wieku 65 lat i więcej)

populacja dojrzała (od 4 do 7%)

populacja stara (powyżej 7%)<sup>17</sup>.

### 3. Autorytet osób starszych wiekiem

Ważną regulacją jaka pojawiła się w polskim ustawodawstwie jest Ustawa o osobach starszych z dnia 11 września 2015 roku. Mówi ona m.in. o konieczności monitorowania sytuacji osób starszych w zakresie sytuacji demograficznej, sytuacji dochodowej, warunków mieszkaniowych, aktywności zawodowej, sytuacji rodzinnej i struktury gospodarstw domowych, sytuacji osób niepełnosprawnych, aktywności społecznej i obywatelskiej, aktywności edukacyjnej i kulturalnej, aktywności sportowej i rekreacyjnej, stanu zdrowia, dostępności i poziomu usług socjalnych, równego traktowania i przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na wiek oraz realizacji polityki senioralnej, ale także ustala granicę wiekową osoby starszej. Według Ustawy przez osobę starszą rozumiemy osobę, która ukończyła 60 rok życia<sup>18</sup>. Definicja ta daje prawną podstawę w postaci kryterium wiekowego, które uznaje pacjenta za osobę starszą. Z kolei Światowa Organizacja Zdrowia podaje definicję pacjenta geriatrycznego, mówiącą że jest to pacjent, który osiągnął przynajmniej 60 lat i skierowany został do geriatry; zazwyczaj jest to pacjent w późnej starości, z wielochorobowością typową dla wieku starszego, u którego z racji wieku lub współistniejących chorób pojawia się ryzyko nagłego pogorszenia stanu zdrowia lub zgonu<sup>19</sup>. Specyfika zachodzących przemian u każdego z nas mimo, iż przebiega indywidualnie ma stałą strukturę. Pod wpływem czasu w organizmie możemy obserwować różnego rodzaju zmiany w budowie jak i funkcji narządów i układów. Starzenie się jest to proces dynamiczny, który czeka każdego człowieka. Jest to również fizjologiczny etap zachodzących przemian na poziomie biologicznym, psychologicznym czy społecznym. Ten etap w życia często wiąże się ze zmianą ról zawodowych, rodzinnych i społecznych, ale także pojawieniem się

---

<sup>15</sup> E. Rosset., *Proces starzenia się ludności. Studium demograficzne*, Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1959.

<sup>16</sup> E. Rosset., *Człowiek stary a społeczeństwo*, Studia Demograficzne, 25, 1971.

<sup>17</sup> A. Abramowska-Kmon., *O nowych miarach zaawansowania procesu starzenia się ludności*, Studia Demograficzne 1(159) 2011, s. 5.

<sup>18</sup> Ustawa z dnia 11 września 2015 r. o osobach starszych

<sup>19</sup> B. Bień i in., *Standardy postępowania w opiece geriatrycznej*. Stanowisko Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego opracowanego przez ekspertów Zespołu ds. Gerontologii przy Ministrze Zdrowia, Gerontologia Polska, tom 21, 2, 34-35.

nowych perspektywy dla dalszego rozwoju seniora<sup>20</sup>. Za cechy przypisane starości uważa się postępujące ograniczenie samodzielności życiowej, zmniejszenie się adaptacji człowieka do zachodzących procesów biologicznych, psychospołecznych jak i postępujące uzależnianie się od otoczenia<sup>21</sup>. Starość ściśle powiązana jest z pogorszeniem stanu zdrowia, dlatego też jedna z ról społecznych osoby starszej jest to rola chorego<sup>22</sup>. Spośród czynników biologicznych wpływających na pogorszenie stanu zdrowia możemy wymienić: spadek aktywności ruchowej - hipokinezja, powodująca głębokie zmiany w ustroju przyspieszające proces starzenia się, w tym wystąpienie choroby niewłaściwe odżywianie się - brak niektórych składników pokarmowych – zbyt mało spożywanego białka, witamin, pierwiastków śladowych, bądź nadmiar spożywanych kalorii, w tym tłuszczów, węglowodanów, co sprzyja wystąpieniu otyłości i chorób sercowo-naczyniowych używki, w tym palenie papierosów, nadmierne spożycie leków zanieczyszczenie środowiska naturalnego oraz promieniowanie<sup>23</sup>.

Czy zatem w obliczu licznych problemów z jakimi borykają się seniorzy w wymiarze zdrowotnym, społecznym czy rodzinnym możemy mówić o pacjencie starszym będącym wyznacznikiem autorytetu. Czy jest autorytet?

Sam termin autorytet pochodzi od łacińskiego słowa „auctoritas” i oznacza radę, wolę, ważność powagę moralną wpływ, w tym wpływową osobę. Natomiast Słownik Wyrazów Obcych oraz Mała Encyklopedia Powszechna definiują autorytet po pierwsze jako: uznanie u innych, wpływowość, po drugie jako: człowieka, doktrynę, pismo itd. które cieszy się w jakiejś dziedzinie lub opinii pewnych ludzi szczególną powagą. Możemy zatem powiedzieć, że autorytet ma wiele znaczeń dla jednych będzie on oznaczał osobę, której należy się uznanie dla innych będą to określone cechy, dzięki którym tą osobę ceniemy. Innym wyrazem autorytetu może być relacja pomiędzy co najmniej dwiema osobami np. osobą, będącą źródłem autorytetu oraz osobą, która nie ukrywa swojego uznania i podziwu względem rozmówcy. Możemy powiedzieć, że autorytet nie stanowi wartości samej w sobie, stanowi natomiast wartość zależną od innych ludzi, a szczególnie jednej z nich. Odnosi się to przede wszystkim do sytuacji, kiedy osoby uznają danego człowieka za jednostkę, której należy się podporządkowanie. Zatem ważną cechą autorytetu jest gotowość ulegania oraz uznania względem osób uprzywilejowanych. Możemy zatem powiedzieć, że nie sposób być autorytetem dla samego siebie, stanowi on wyłącznie odniesienie do innej osoby. Autorytet może ulegać przekształceniu, zmianie lub utracie. Możemy go nabyć już po pierwszym spotkaniu lub utracić po bliższym poznaniu. Niekiedy autorytet wobec określonej osoby może być wyznacznikiem jednej grupy a nie innej, dla której wyznacznikiem autorytetu będzie zupełnie coś innego<sup>24</sup>.

Osoba starsza może stanowić źródło autorytetu zapewne w odniesieniu do postrzegania człowieka starszego jako skarbnicy mądrości, doświadczenia, ostoju spokoju, źródło

---

<sup>20</sup> M. Muszaliak, M. Biercewicz., *Problemy opiekuńcze u osób w starszym wieku*, <http://www.wydawnictwopzw1.pl/download/228850100.pdf>, data dostępu 04.03.2016

<sup>21</sup> A. Pierzchalska, P. Klag, *Spoleczne role osób starszych*, [http://www.umwd.dolnyslask.pl/uploads/media/Spoleczne\\_rola\\_osob\\_starszych\\_-\\_artykul\\_01.pdf](http://www.umwd.dolnyslask.pl/uploads/media/Spoleczne_rola_osob_starszych_-_artykul_01.pdf), 04.03.2016

<sup>22</sup> T. Parsons., *Struktura społeczna a osobowość*, Warszawa 1969.

<sup>23</sup> S. Golinowska. i in., *Starzenie się i starość: pojęcia, tendencje, cechy i struktury*, [w:] Ku godnej aktywnej starości. Raport o rozwoju społecznym. Polska 1999, red. S. Golinowska, Warszawa: UNDP1999.

<sup>24</sup> A. Bołdys, H. Foik., *Wpływ autorytetu rodziców na wychowanie dzieci*, <http://www.sportosporto.pl/Obrazy/Nauczal/8.pdf>, data dostępu 04.03.2016

opieki nad wnukami, oaza życzliwości, miłości, empatii czy wyrozumiałości. W odniesieniu do specyfiki pacjenta geriatrycznego i pojawiających się współistniejących chorób w dzisiejszym świecie bardzo powszechne jest postrzeganie seniora jako zniechęconego, starego, niepotrzebnego. Jednak niekiedy jego wartość dostrzegana jest po jego stracie wówczas refleksja zmienia nasz obraz postrzegania osób starszych ale czy zawsze? Jak wiemy na przestrzeni dziejów liczna dożywanych lat niekiedy 20 , 30 czy 40 wyznaczała granice starości, a osoby starsze piastowały najwyższe stanowiska jako organ doradczy państwa. Istniała także selekcja naturalna, gdzie śmierć ponosiły najsłabsze jednostki. Jednak dziś w dobie wydłużania przeciętnego trwania życia dąży się do aktywizacji seniorów, może też warto wykorzystać ich potencjał i wiedzę? Postrzeganie osób starszych, jest uzależnione także od tradycji rodzinnych i roli babć, dziadków w naszym rodzinnym domu czy zatem nie byli oni wartością samą w sobie poprzez uśmiech, poradę, życzliwość? A przez to także naszym autorytetem noszonym w głębi serca przez całe nasze życie?

#### **4. System opieki zdrowotnej wobec potrzeb seniorów**

System opieki zdrowotnej w Polsce możemy definiować jako zespół osób oraz instytucji mających za zadanie zapewnić opiekę zdrowotną ludności. Polski system opieki zdrowotnej oparty jest na modelu ubezpieczeniowym<sup>25</sup>. Prawo do ochrony zdrowia jest gwarantowane każdemu obywatelowi na mocy art. 68 Konstytucji RP, który mówi m.in. że: obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych oraz władze publiczne są obowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku<sup>26</sup>. Seniorzy należą, więc do grupy szczególnie uprzywilejowanej. Jednocześnie oceniając funkcjonowanie opieki medycznej w Polsce z uwzględnieniem limitowego dostępu do świadczeń medycznych i świadczeń zdrowotnych koniecznych do realizacji, wątpliwe wydaje się zapewnienie szczególnej opieki wobec osób w podeszłym wieku.

Jednym z zasadniczych problemów polskiej ochrony zdrowia jest wielkość i rozmieszczenie infrastruktury, która zaspokajałaby potrzeby zdrowotne populacji. W dobie starzenia się społeczeństwa polskiego, koniecznością staje się stworzenie spójnej strategii dotyczącej różnych obszarów m.in. służących zachowaniu zdrowia i wydłużeniu okresu aktywności i samodzielności człowieka. Strategiczne dokumenty Komisji Europejskiej podkreślają, że w najbliższym dziesięcioleciu braki w zakresie personelu medycznego i pomocy społecznej będą dużym wyzwaniem dla sektora ochrony zdrowia<sup>27</sup>. A zatem jak podkreślają autorzy Raportu - zdrowie priorytetem politycznym państwa strategia dla zdrowia w Polsce winna być strategicznym dokumentem państwa odnoszącym się m.in. do inwestycji w zdrowie i obejmować w tym zakresie:

- szkolnictwo medyczne, pochodnie służące zdrowiu oraz opiece społecznej
- rozwój aktualnych kadr medycznych
- nauki medyczne i inne służące ochronie zdrowia
- inwestycje w szpitale strategiczne dla zdrowia populacji
- rozwój gałęzi przemysłu służących ochronie zdrowia

---

<sup>25</sup> M. Giefert i in., Narodowy Fundusz Zdrowia, <http://www.zzief.am.lublin.pl/Ekonomika%20leku/Prezentacje%20studentow/Prezentacja%2016.3.pdf>, data dostępu 04.03.2016

<sup>26</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. nr 78 poz. 483)

<sup>27</sup> Investing in Health, Bruksela 2013.

rozwój nowych usług służących zdrowiu<sup>28</sup>

Należy podkreślić, że braki w zakresie personelu, wyposażenia, pomieszczeń widoczne są także w opiece długoterminowej. Celem tej formy opieki jest zabezpieczenie potrzeb osób niezdolnych do samoopieki i samopielęgnacji w warunkach domowych w związku z wystąpieniem choroby, urazu czy zaawansowaniem wiekowym. Jest to całokształt działań nie tylko medycznych, ale i społecznych. Uwzględniając strukturę korzystania ze świadczeń w różnych grupach wiekowych oraz obecny i przyszły trend demograficzny, w tym transformację epidemiologiczną - choroby przewlekłe i niepełnosprawność zmiany w zakresie popytu i podaży na rynku usług medycznych oraz feminizacja starości, wpłynie zapewne na dynamiczny wzrost kosztów, a tym samym wzrost nakładów na opiekę długoterminową<sup>29</sup>.

Nie należy zapominać o determinującej roli rodziny tzw. opiekunów nieformalnych świadczących opiekę nas seniorami. Powinni oni liczyć na szczególnie uwzględnienie w we wszystkich projektach dotyczących opieki nad pacjentem geriatrycznym. Bowiem dzięki niej osoby starsze mają środki do utrzymania, dach nad głową, opiekę, serdeczne środowisko. Najczęściej rodzina dopełnia siły i środki seniora oraz niesie pomoc w chorobie dzięki czemu mogą być oni samodzielni i niezależni<sup>30</sup>. Obecny model rodziny znacznie różni się od tego jaki dominował 100 lat temu. Struktura rodziny 2 plus jeden oraz zwiększenie aktywności zawodowej kobiet sprzyja niewydolności rodziny w zaspokojeniu codziennych potrzebach seniora. Dlatego tak ważna jest pomoc tej grupy społecznej, która najlepiej zna problemy, potrzeby i troski własnego członka rodziny, który dożył starości.

### **Podsumowanie**

Obecnie mamy do czynienia z intensywnym procesem starzenia się społeczeństw nie tylko Polski, ale całej Europy. Widoczne jest to przede wszystkim we wzroście liczny osób starszych oraz spadku wskaźników urodzeń. Proces ten niesie ze sobą wiele wyzwań na wszystkich płaszczyznach życia społecznego, w tym życia rodzinnego. Polski system opieki zdrowotnej każdemu obywatelowi nie zależnie od dochodów gwarantuje prawo do ochrony zdrowia, jednak w dobie limitów na poszczególne świadczenia zdrowotne prawo to wydaje się wątpliwe zwłaszcza w zakresie potrzeb osób starszych. Seniorzy charakteryzują się występowaniem wielochorobowości przez co korzystanie ze świadczeń zdrowotnych obejmuje różne szczeble opieki zdrowotnej (opiekę podstawową, specjalistyczną i długoterminową). Widoczne są znaczne deficyt na wszystkich poziomach opieki zwłaszcza w zbyt małej liczbie wykwalifikowanego personelu, wyposażenia medycznego oraz braku środków na pokrycie kosztów leczenia.

W dzisiejszym świecie bardzo powszechne jest postrzeganie seniora jako zniedołężniałego, starego, niepotrzebnego. Jednak obraz osób starszych w dużej mierze uzależniony jest od tradycji rodzinnych i roli babć, dziadków w naszych rodzinnych domach czy zatem nie byli oni wartością samą w sobie poprzez uśmiech, poradę, życzliwość? A przez to także naszym autorytetem noszonym w głębi serca przez całe nasze życie?

---

<sup>28</sup> M. Gujski, i in., Raport: *Zdrowie priorytetem politycznym państwa – analiza i rekomendacje*, Warszawa 2013, s. 61.

<sup>29</sup> Ministerstwo Zdrowia, Stan faktyczny i perspektywy rozwoju opieki długoterminowej w Polsce, Warszawa 2012 r., s. 9-10.

<sup>30</sup> G. Łój., *Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie*, [w:] Seniorzy w rodzinie, instytucji i społeczeństwie, red. A. Fabiś, Sosnowiec 2005, s. 52.

Należy podkreślić szczególną rolę rodziny w opiece i pielęgnacji osób starszych bowiem właśnie tu seniorzy realizują większość swoich potrzeby. Dlatego tak ważna jest pomoc i włączenie rodziny w każdą formę instytucjonalnego wsparcia.

### **Streszczenie**

Obecnie mamy do czynienia z intensywnym procesem starzenia się społeczeństw nie tylko Polski, ale całej Europy. Widoczne jest to przede wszystkim we wzroście liczny osób starszych oraz spadku wskaźników urodzeń. Biorąc pod uwagę aktualne trendy demograficzne niektórzy gerontologowie oraz socjologowie mówią o tzw. „siwiejącej” populacji. Celem mojej pracy było ukazanie wyzwań opieki zdrowotnej wobec pacjentów geriatrycznych. Polityka zdrowotna państw musi opierać się na potrzebach starzejącego się społeczeństwa zwłaszcza w zakresie opieki podstawowej, specjalistycznej oraz długoterminowej. Obszary te wykazują znaczne deficyty nie tylko w braku środków na pokrycie kosztów leczenia, ale także zbyt małej liczbie wykwalifikowanego personelu i wyposażenia medycznego. Nie należy zapominać o determinującej roli rodziny w utrzymaniu zdrowia osób starszych wiekiem, bowiem właśnie w niej seniorzy realizują większość potrzeb związanych z opieką i pielęgnacją.

**Słowa kluczowe:** osoba starsza, opieka zdrowotna, starość, starzenie się

### **Summary**

Currently there is an intense process of population aging, not only Polish, but the whole Europe. It is visible mainly in the increase in the number of older people and the decline in fertility. Given current demographic trends, some gerontology and sociologists talk about the so-called "graying" of the population. The aim of my work was to show the challenges of health care to geriatric patients. Health policy states must be based on the needs of an aging society especially in the field of primary care, specialised and long-term. These areas have significant deficits not only in the lack of funds to cover the costs of treatment, but also insufficient number of qualified staff and medical equipment. Do not forget about the family's crucial role in maintaining the health of elder people, because it is in most of the seniors realize care needs and care.

**Keywords:** elderly person, health care, old age, aging

### **Bibliografia**

Abramowska-Kmon A., *O nowych miarach zaawansowania procesu starzenia się ludności*, Studia Demograficzne 1(159) 2011, s. 4-5.

Bień B. i in., Standardy postępowania w opiece geriatrycznej. Stanowisko Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego opracowanego przez ekspertów Zespołu ds. Gerontologii przy Ministrze Zdrowia, Gerontologia Polska, tom 21, 2, 34-35.

Bołdys A., Foik H., *Wpływ autorytetu rodziców na wychowanie dzieci*, <http://www.sportosporto.pl/Obrazy/Naucza/8.pdf>, data dostępu 04.03.2016

Chodorowski Z., *Geriatryka: postępy w diagnostyce i terapii. Grafika*, Gdynia 2007;13-15, s. 487-489.

Giefert M. i in., Narodowy Fundusz Zdrowia, <http://www.zzief.am.lublin.pl/Ekonomika%20leku/Prezentacje%20studentow/Prezentacja%2016.3.pdf>, data dostępu 04.03.2016

Golinowska S. i in., *Starzenie się i starość: pojęcia, tendencje, cechy i struktury*, [w:] Ku godnej aktywnej starości. Raport o rozwoju społecznym. Polska 1999, red. S. Golinowska, Warszawa: UNDP1999.

- Gujski M. i in., *Raport: Zdrowie priorytetem politycznym państwa – analiza i rekomendacje*, Warszawa 2013, s. 61-69.
- Investing in Health, Bruksela 2013.
- Kerth M., Leszczyńska S., Matysiak M., Mazurek J. i in., *Encyklopedia Seniora: profilaktyka, leczenie, aktywność, prawo*, SBM, Warszawa 2014, s. 4-17.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78 poz. 483)
- Lój G., *Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie*, [w:] Seniorzy w rodzinie, instytucji i społeczeństwie, red. A. Fabiś, Sosnowiec 2005, s. 52.
- Mianowany M.E., Maniecka-Bryła I., Drygas W. K., *Starzenie się populacji jako ważny problem zdrowotny i społeczno-ekonomiczny*, Gerontologia Polska 2004, 12(4), s.172-175.
- Ministerstwo Zdrowia, Stan faktyczny i perspektywy rozwoju opieki długoterminowej w Polsce, Warszawa 2012 r., s. 9-10.
- Muszalik M., Biercewicz M., *Problemy opiekuńcze u osób w starszym wieku*, <http://www.wydawnictwopzw.pl/download/228850100.pdf>, data dostępu 04.03.2016
- Nowicka A., *Wybrane problemy, osób starszych*, Impuls, Kraków 2006, s. 17.
- Olszewski H. *Starość i starzenie się*, [w:] Encyklopedia psychologii, red. W. Szewczuk, Warszawa 1998, s. 855.
- Pierzchalska A., Klag P., *Spoleczne role osób starszych*, [http://www.umwd.dolnyslask.pl/uploads/media/Spoleczne\\_role\\_osob\\_starszych\\_-\\_artykul\\_01.pdf](http://www.umwd.dolnyslask.pl/uploads/media/Spoleczne_role_osob_starszych_-_artykul_01.pdf), data dostępu 04.03.2016
- Parsons T., *Struktura społeczna a osobowość*, Warszawa 1969.
- Pilch T., Encyklopedia XXI w., Warszawa 2003.
- Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Toruniu, [http://www.ropstorun.home.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=57&Itemid=60](http://www.ropstorun.home.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=57&Itemid=60), data dostępu 03.03.2016
- Rosset E., *Człowiek stary a społeczeństwo*, Studia Demograficzne, 25, 1971.
- Rosset E., *Proces starzenia się ludności. Studium demograficzne*, Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1959.
- Staff L., Jastrun M., *Przedśpiew, Gałąź kwitnąca, Kowal, Sny o potędze, Wybór poezji*. Wydanie drugie, Wrocław –Warszawa –Kraków, 1970.
- Szukalski P., *Starzenia się ludności-wyzwanie XXI wieku*, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/5423/Skrypt%20Szukalski.pdf?sequence=1>, data dostępu 03.03.2016
- Ustawa z dnia 11 września 2015 r. o osobach starszych
- Wandrasz M., *Starość i jej postrzeganie przez ludzi młodych*, [w:] Seniorzy w rodzinie, instytucji i społeczeństwie, red. A. Fabiś, Sosnowiec 2005, s. 157.
- Wiatrowski Z., Modrzejewska-Smól L., Afgański A., *Pedagogika pracy i andragogika. Z myślą o dorastaniu, dorosłości i starości człowieka w XXI wieku*, Włocławek 2008.
- Wiśniewska-Rostowska K., *Starość jako zadanie*, Warszawa 1989.
- Zych A., *Słownik gerontologii społecznej*, Warszawa 2001, s. 202.

## Miasto czy jednostki? Autorytety w kształtowaniu się przestrzeni miejskiej

### Wstęp

Na wstępie należy zadać pytanie czym jest miasto? Jest to pierwsza bariera, którą każdy badacz zajmujący się fenomenem kulturowym jakim jest miasto musi zadać. Pojawia się problem z jakiej perspektywy należy je analizować: społecznej, kulturowej, urbanistycznej czy estetycznej. Należy zadać sobie także pytanie czy miastem jest struktura na prawach miejskich czy jednak jest to pewien stan świadomości jego mieszkańców? Czy miasto kończy się tylko granicami przestrzennymi lub prawnymi czy jest on obszarem wyznaczonym przez odczucie jego mieszkańców do przynależności do niego? Czy każda osoba mieszkając w mieście jest jego mieszkańcem? Pytania te nie intrygują badaczy tylko dzisiaj, ale zadawane były przez szereg naukowców na przełomie ostatniego tysiąclecia dzięki czemu możemy szukać odpowiedzi na nie w literaturze<sup>1</sup>.

### 1. Definicja pojęcia miasto

Pierwsze prace dotyczące zagadnienia miasta pojawiły się w Polsce już w okresie dwudziestolecia międzywojennego i związane są one z osobą Stanisław Rychlińskiego. „Miasto - jest w ujęciu Rychlińskiego kategorią aktualną, współczesną, nie historyczną, znamionującą się dużą płynnością ludności, wędrówkami z miejsca na miejsce między różnymi ośrodkami miejskimi, lub wewnątrz obszaru miasta. Obok przesuwania się w przestrzeni fizycznej - charakterystyczne są również i zwłaszcza przesunięcia w przestrzeni społecznej (tj. zmiany sytuacji społecznej - np. zawodowej, majątkowej etc.). Miasto - które opisuje S. Rychliński - stanowi wielkie skupisko ludności, będące bezpośrednim lub pośrednim wynikiem gospodarki wielkoprzemysłowej, ześrodkowujące jej skutki na stosunkowo małej przestrzeni. Maszyna, która wszędzie przenika, oddziałuje również na wszystkie dziedziny codziennego życia, wpływa na więzi społeczne. Dopełniają tego stosunki handlowe, komercjalizacja, postępujące urzeczowienie środowiska miejskiego, wyjaławiające z więzi społecznych. „Kultura wielkomiejska - wytwór maszyny i pieniądza, jest błyskotliwa, hałaśliwa, bezosobowa i pozbawiona pierwiastków społecznych” - pisze Rychliński. Poznawanie miasta jest dla niego poznawaniem procesów przekształceń społecznych, zmian w życiu zbiorowym”<sup>2</sup>. Rychliński polemizował z teorią Znanieckiego dotyczącą miasta według której należy analizować go przy pomocy analizy humanistycz-

---

<sup>1</sup> Podstawowe podejścia socjologii miasta i odpowiadające im teorie to: podejście demograficzne (melting pot model, teorie asymilacji, teorie push-and-pull factors); podejście ekologiczne (teorie wzorów rozmieszczenia w przestrzeni, teorie mobilności przestrzennej); podejście strukturalno - funkcjonalne (analiza miasta jako systemu społecznego, podejście instytucjonalne, analiza ról społecznych i systemu władzy, teorie społeczeństwa masowego, teorie funkcji i dysfunkcji); podejście kulturalistyczne (teorie stylu życia, hipotezy zróżnicowania kulturowego, model zmian kulturowych); podejście konfliktowe (Marksowska teoria konfliktu, Simmlowska teoria konfliktu, neobehawiorystyczna teoria konfliktu, zob.: A. Majer, *Socjologia i przestrzeń miejska*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 87.

<sup>2</sup> A. Wachowiak, *Sylwetka naukowa Stanisława Rychlińskiego oraz jego wkład do socjologii rodziny* [w:] „Rocznik Socjologia Rodziny” tom X (1998), s. 170.



nej – miasto jest zbiorem relacji ludzkich, ich świadomości, działań oraz poglądów<sup>3</sup>. Pisze, że „więzi uczuciowe, poszukiwanie oddźwięków społecznych, zostają zepchnięte na plan dalszy, poprzez powiązanie ludzi siecią zależności gospodarczych. Więż rzeczowa ma charakter niemal odwieczny, z chwilą przejścia od ustroju rodowego do terytorialnego. Kalkulacja korzyści materialnych wypełnia jednak coraz szczelniej psychikę człowieka, przygłusza jego tęsknoty społeczne. Równocześnie jednostka ulega wyjałowieniu społecznemu, tracąc zdolność do nawiązywania żywych, bezpośrednich stosunków ze zbiorowością w płaszczyźnie harmonii uczuciowej (...) Dawne formy współżycia mogą pozornie przetrwać ten kryzys, lecz niknie ich treść, stają się powłokami, które przestały kryć w sobie jakąkolwiek zawartość w sensie społecznym. Stały się wygasłymi symbolami, z zanikającymi treściami społecznymi”<sup>4</sup>.

Po drugiej wojnie światowej nastąpił bardzo duży rozwój badań nad miastem. Pionierem socjologii miasta stał się Stanisław Ossowski<sup>5</sup> - jest on uważany za jednego z pierwszych twórców koncepcji teorii miast (na gruncie socjologii). Kontynuatorami myśli Ossowskiego byli między innymi: Stefan Nowakowski, Waclaw Piotrowski, Zygmunt Pióry oraz Paweł Rybicki w swojej książce *Spoleczeństwo miejskie* podkreśla, że „odrębności miasta jako zbiorowości społecznej stanowi szereg cech: liczba ludności i jej gęste skupienie, heterogeniczny skład ludności, mnogość uprawianych rodzajów pracy, wielkość warstw społecznych z właściwymi im różnymi sposobami życia, osadzenie i rozmieszczenie w szczególnym układzie społeczno-przestrzennym. Dalszymi cechami są wielość współwystępujących w mieście grup społecznych i złożona sieć powiązań społecznych między jednostkami a grupami”<sup>6</sup>.

Wallis w swoich pracach podkreślił wielość definicji miasta. Jego zdaniem liczne definicje podkreślają znaczenie takich cech jak:

1. zróżnicowanie zawodowe, bądź społeczna heterogeniczność;
2. zróżnicowanie zabudowy;
3. przewaga grup wtórnych, nad pierwotnymi;
4. przewaga kontaktów rzeczowych, nad osobistymi.

Według niego miasto „miasto jest systemem złożonym z dwóch organicznie powiązanych, współdziałających na zasadzie sprzężeń zwrotnych, lecz autonomicznych podsystemów – urbanistycznego i społecznego”<sup>7</sup>. Przez podsystem urbanistyczny A. Wallis rozumie elementy materialne stworzone przez człowieka oraz elementy naturalne budujące strukturę przestrzenną miasta, natomiast podsystem społeczny to zbiorowość użytkowników miasta. Kształt i struktura miasta wyznacza rozmieszczenie w przestrzeni funkcji,

---

<sup>3</sup> B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 19.

<sup>4</sup> S. Rychliński, *Przeobrażenia społeczne w Stanach Zjednoczonych na tle urbanizacji*. Warszawa 1930, Uwagi wstępne, s. 13.

<sup>5</sup> Zainteresowanych bliżej innymi koncepcjami Ossowskiego odsyłam do książek: J. K a r p i ń s k i, *Nie być w myśleniu posłusznym. Ossowscy, socjologia, filozofia*, Londyn: Polonia 1989; J. S z y m c z y k, *W świecie ludzkich kreacji. Stanisława Ossowskiego koncepcja rzeczywistości społecznej*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2005, oraz do hasła: *Stanisław Ossowski*, autorstwa A. Kłoskowskiej, E. Mokrzyckiego w *Encyklopedii socjologii*, t. III, Warszawa: Oficyna Wydawnicza 2000, s. 43-47 i pracy zbiorowej *Koncepcje socjologiczne Stanisława Ossowskiego a teoretyczne i praktyczne zagadnienia współczesności*, red. M. Chałubiński, J. Goćkowski, I. Kaczmarek-Murzyniec, A. Woźniak, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2004.

<sup>6</sup> P. Rybicki, *Spoleczeństwo miejskie*, Warszawa 1972, s. 334.

<sup>7</sup> A. Wallis, *Socjologia przestrzeni*, Warszawa 1990, s. 45.

oddziałuje na zachowania społeczne, lecz nie moduluje ich w sposób jednoznaczny. Oba podsystemy są kształtowane na drodze historii i tradycji, oba mogą podlegać przemianom, jednak wolniej z nich ewoluuje podsystem urbanistyczny. Z tego powodu konieczne są mechanizmy regulujące, które opierają się na dwóch procesach: poznania i wartościowania miasta. Na podstawie tych procesów użytkownik miasta podejmuje decyzje o swoich zachowaniach przestrzennych, tj. o sposobie użytkowania oraz kształtowania miasta.

Za jednego z kontynuatorów myśli Wallisa uważa się Bohdana Jałowickiego. Socjolog ten analizował między innymi etapy rozwoju miasta (w tym procesów urbanistycznych) w Polsce. Według niego dzieli się on na trzy etapy. Pierwszy z nich spowodowany był migracjami ludnościowymi ze wschodu na zachód w wyniku starć wojennych na terenie naszego kraju (I i II wojny światowej). Drugim okresem jest sześćioletni plan uprzemysłowienia Polski. Jest to okres masowej migracji ze wsi do miasta (w celach zarobkowych, z przymusu jak również dla dobra młodszych pokoleń – lepsze perspektywy rozwojowe, edukacyjne, zarobkowe). W tym czasie dominował silny rozwój urbanistyczny. Trzeci etap tworzenia tzw. rejonów uprzemysłowionych (rozwój przemysłu ciężkiego i związane z rozwojem przemysłu ciężkiego<sup>8</sup>.

## 2. Przestrzeń miejska

Pojęcie przestrzeni miejskiej w definicji miasta jest niezwykle istotnym zagadnieniem. To właśnie w niej mieszkańcy żyją, funkcjonują, wchodzą w relacje interpersonalne oraz Jacek Sołtysiak w swoim artykule *Demograficzne zmiany w strukturze mieszkańców miast a koncepcja miasta przyjaznego seniorom – tło logistyczne* pisze, że „sposób zorganizowania przestrzeni ma ogromny wpływ na kreowanie kontaktów między osobami w niej przebywającymi. Tworzenie więzi i relacji międzyludzkich to właściwie kluczowe zadanie dobrze zorganizowanych miejsc użyteczności publicznej. Miejsca, które pozytywnie wpływają na kontakty międzyludzkie, to tzw. przestrzeń dospołeczna. Stwarza ona wrażenie bezpieczeństwa i sprawia, że ludzie chętnie w niej przebywają, a to z kolei pozwala na nawiązywanie nowych, pozytywnych relacji. Obiekt spełnia więc swoje zadanie<sup>4</sup>. Warto też pamiętać, że każdy człowiek jest obecny w jakiejś przestrzeni, przebywa w świetle pewnych wartości wpisanych w przestrzeń, jest zatem dopuszczony, a innymi słowy ma prawo do uczestnictwa w określonych wartościach. Takie prawo, jak zauważył F. Znaniecki, jest składnikiem roli społecznej i co za tym idzie, wchodzi ono w status społeczny danego człowieka. W wyjątkowo zróżnicowanej grupie mieszkańców miast wykształca się współzawodnictwo oraz formalna kontrola. Gęsto zaludnione miasto, w którym spotykają się wielorakie typy ludzkie staje się miejscem, gdzie brakuje sztywnych podziałów w strukturze społecznej. Wielość postaw, mnogość kontaktów, duża liczba pełnionych przez mieszkańców ról społecznych i statusów prowadzi do złamania sztywnych podziałów stratyfikacyjnych. Ponadto brak niezmiennych układów odniesienia do grup społecznych, a także brak silnej przynależności społecznej sprzyja indywidualnej ruchliwości przestrzennej mieszkańców miasta”<sup>9</sup>.

Jeden z najwybitniejszych socjologów zajmujących się zagadnieniem miasta i miejskości Wallis definiuje określił przestrzeń społeczną jako przedmiot czterech, powiąza-

---

<sup>8</sup> Zob. B. Jałowicki, *Socjologia miasta*, [w:] *Socjologia miasta. Wybór tekstów*, pod red. Mariana Malikowskiego, Sławomir Solecki, Rzeszów 2001, s. 19.

<sup>9</sup> J. Sołtysiak, *Demograficzne zmiany w strukturze mieszkańców miast a koncepcja miasta przyjaznego seniorom – tło logistyczne*, [w:] [http://www.ue.katowice.pl/fileadmin/\\_migrated/content\\_uploads/8\\_J.Soltysiek\\_Demograficzne\\_zmiany\\_w\\_strukturze....pdf](http://www.ue.katowice.pl/fileadmin/_migrated/content_uploads/8_J.Soltysiek_Demograficzne_zmiany_w_strukturze....pdf) -[22.03.2016 r.] s.136.

nych ze sobą procesów: poznawania, wartościowania, kształtowania i użytkowania. Indywidualne doświadczenia i preferencje poszczególnych jednostek i grup społecznych przyczyniają się do kształtowania związanych z przestrzenią obyczajów i wartości. Miasto tworzą dwa powiązane ze sobą, ale zachowujące autonomię systemy: urbanistyczny, czyli struktura przestrzenna miasta oraz społeczny, na który składa się zbiorowość użytkowników miasta. Obydwa systemy uwarunkowane są przeszłością – wydarzeniami historycznymi lub przeżyciami ludzi o różnych społecznych rodowodach. Budowa podsystemu urbanistycznego odzwierciedla strukturę społecznego, a z kolei funkcjonowanie społeczeństwa jest w jakimś stopniu zależne od formy i budowy miasta. Ważne jest, aby podkreślić fakt, iż miasto przyjmuje zmiany o wiele wolniej niż społeczeństwo i z tego też względu konieczne jest wprowadzenie mechanizmów regulujących, opartych na dwóch procesach: poznawania i wartościowania poszczególnych przestrzeni miasta. Stanowiąc to może podstawę podejmowania i racjonalizowania decyzji o zrachowaniach przestrzennych, czyli takich, które ukierunkowują sposoby kształtowania i użytkowania miasta.

Mówiąc o przestrzeni miasta konieczne jest o rozróżnienie między miejscem a przestrzenią. Przestrzeń jest pojęciem szerszym niż miejsce. Miejsce jest tym co jednostka zna, gdzie czuje się bezpiecznie. Przestrzeń daje jej możliwość odczuwania niepewności, poszukiwania, ale także kreatywności.

### **3. Czynniki wpływające na strukturę miasta**

Podstawowym czynnikiem wpływającym na strukturę i wygląd miasta jest jego plan. „Na przestrzeni dziejów wykształciło się wiele różnych jego typów. Pociągnęło to za sobą liczne ich klasyfikacje. Najbardziej charakterystyczny podział przebiega między miastami zakładanymi na planie regularnym, a więc opartymi na świadomie kształtowanych formach geometrycznych, a nieregularnymi – o labiryncie krzywych, krętych ulic będących efektem bardziej spontanicznego rozwoju. W wyniku ciągłego rozwoju miasta bardzo często mamy do czynienia w ramach jednego miast z mieszanym obydwu typów planu. Oczywiście tak ogólny podział nie może wyczerpać typologii miasta. Wyróżnić możemy plany o układzie prostokątnym (przede wszystkim najłatwiejsze do projektowania w przypadku nowych założeń plany sieciowe, a także liniowe i rzadkie układy romboidalne). Obok nich istnieją założenia, często wykorzystywane w projektach miast idealnych, o charakterze promienisto-kołowym (lub promienistokoncentrycznym), zazwyczaj mają one kształt koła lub gwiazdy. W ramach tego podziału wyróżnić trzeba też miasta nieregularne, jako 22 osobną kategorię. Bardzo rozbudowaną klasyfikację planów miejskich opracował w 1954 roku Jean Tricart<sup>13</sup>. Dokonał on zasadniczego podziału na miasta homogeniczne oraz heterogeniczne. Wśród tych pierwszych mamy układy planowane i nieplanowane. Do planowanych zaliczył prostokątne (wraz z różnymi ich typami: liniowymi, romboidalnymi, sieciowymi) oraz promienisto-koncentryczne (tu wskazał dwie kategorie: na planie gwiazdy i koła). Układy nieplanowane to miasta umocnione i miasta nieregularne. Natomiast dla miast heterogenicznych wyodrębnił cztery podstawowe typy układu: rekonstruowany, polinuklearny, sieciowy i kolisty”<sup>10</sup>.

Ostrowska w swojej książce *Człowieka a przestrzeń publiczną* (1991) podaje szereg czynników, które wpływają na postrzeganie przestrzeni przez człowieka. Są nimi:

– skala i czas, co wiąże się z koniecznością pokonywania przestrzeni w określonym czasie, otoczeniu i przy uwzględnieniu zróżnicowanego tempa życia,

---

<sup>10</sup> B. Gutowski, *Przestrzeń marzycieli. Miasto jako projekt utopijny*, Warszawa 2006, s. 21-22.

– czynniki psychologiczne, jak: spostrzeganie, wrażenia, doznania, które przebiegają w sposób indywidualny i powiązane są z wartościami kulturowymi, etnicznymi, przyzwyczajeniami, nawykami, – stwarzanie barier architektonicznych, urbanistycznych i komunikacyjnych,

– skupianie na danym obszarze różnych grup środowiskowych o odmiennych nawykach środowiskowych, gdyż w takim przypadku może wystąpić zjawisko współlistnienia lub konfliktu i nietolerancji, które prowadzą do negatywnych zachowań, jak: niezadowolenie, konflikty, agresja.

Powyższe czynniki wpływają bardzo mocno na postrzeganie jednostki w strukturze miasta. To gdzie mieszka generuje w jednostce jej zachowanie, poglądy, to jaki samochód kupi lub w jakim lokalu kupi kanapkę lub kawę. Osoba biedna nie wejdzie do restauracji z gwiazdka Michelin – wynika to z jej pochodzenia, zdolności finansowych oraz samego poczucia godności. W drugą stronę właściciel restauracji posiadający gwiazdkę Michelina nie może wybudować lokalu w dzielnicy uważanej za ubogą.

### **Podsumowanie**

Celem artykułu było odpowiedzenie na pytanie czy jednostka jest autorytetem w kształtowaniu się przestrzeni miejskiej. Odpowiedz na to pytanie nie jest jednoznaczna. Z definicji miasta podawanych w literaturze dotyczącej tematu możemy odnaleźć odpowiedź, że to jednostka kształtuje miasto i rzeczywistość w której żyje. Gdy analizie poddane zostanie natomiast pojęcie przestrzeni miejskiej nacisk kładziemy na samą przestrzeń – to ona decyduje kim jednostka jest. Pięknie oddaje to wiersz Tadeusza Peipera *Miasto* z roku 1924:

*Miasto wóróbowalo się w ziemię  
pięściami walczącego marzenia.  
Człowiek  
odziany walcem upału  
zamieszkał w swojej własnej dłoni.  
Niebo:  
karta tytułowa zaginionej książki.*

### **Streszczenie**

„Miasto” jest pojęciem niezwykle szerokim i trudnym do zdefiniowania, przez niektórych badaczy uważana wręcz za niemożliwe do „uchwycenia”. Termin też przez ostatnie sto lat próbowało określić, czy fenomen miejskości jest stanem świadomości mieszkańców, czy też tylko i wyłącznie określeniem miejsca zamieszkania. W artykule staram się odpowiedzieć na pytanie, czy miejsce zamieszkania mieszkańców jest autorytetem dla rozwoju (ekonomicznego, urbanizacyjnego, kulturotwórczego) miasta. Odpowiedz na pytanie oscylować będzie na obszarze socjologii, pedagogiki ( w szczególności pedagogiki miejsca) oraz kulturoznawstwa. Nie będzie to także odpowiedz jasna i przejrzysta – jaką zapewne zadowoliliby większość czytelników, ponieważ nie ma dwóch identycznych miast. Dzieje się tak, ponieważ jest to struktura zmienna, która zawiera w sobie czynnik najbardziej zmienny jakim jest człowiek.

### **Summary**

*City or individual? Authorities in shaping urban space*

"The City" is very broad and difficult to define, by some researchers considered almost impossible to "capture". The term also the last hundred years have tried to determine

whether the phenomenon of urban residents is a state of consciousness, or only term residence. In this article I try to answer the question of whether a resident inhabitants is the authority for the development (economic, urban development, culture-) of the city. Answer the question will fluctuate in the area of sociology, pedagogy (in particular pedagogy places) and cultural studies. It will not be the answer clear and transparent - we probably would satisfy most readers, because no two cities. This is because it is a variable structure, which contains the most volatile element which is human.

### **Bibliografia:**

#### Źródła

- Gutowski B., *Przestrzeń marzycieli. Miasto jako projekt utopijny*, Warszawa 2006.
- Jałowiecki B., Szczepański M. S., *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2002.
- Majer A., *Socjologia i przestrzeń miejska*, Warszawa 2010.
- Wachowiak A., *Sylwetka naukowa Stanisława Rychlińskiego oraz jego wkład do socjologii rodziny* w: „Rocznik Socjologia Rodziny” tom X (1998), s. 169-178.
- Wallis A., *Socjologia przestrzeni*, Warszawa 1990.
- Rybicki P., *Spoleczeństwo miejskie*, Warszawa 1972.
- Rychliński S., *Przeobrażenia społeczne w Stanach Zjednoczonych na tle urbanizacji*. Warszawa 1930.
- Szołtysiak J., *Demograficzne zmiany w strukturze mieszkańców miast a koncepcja miasta przyjaznego seniorom – tło logistyczne*, w: [http://www.ue.katowice.pl/fileadmin/\\_migrated/content\\_uploads/8\\_J.Szołtysek\\_Demograficzne\\_zmiany\\_w\\_strukturze....pdf](http://www.ue.katowice.pl/fileadmin/_migrated/content_uploads/8_J.Szołtysek_Demograficzne_zmiany_w_strukturze....pdf) -[ wejście 22.03.2016 r.] s.135-158.

#### Literatura dodatkowa

- Alexsander Ch. *Język wzorców*, tłum. A. Kaczanowska. K. Malinowska, M. Trzebiatowska, Gdańsk 2008.
- Awtuch A., Baranowski A., Idem R., *Miasto jako mikrośrodowisko codzienne w projektowaniu środowiskowymi*, Gdańsk 2009.
- Bauman Z., *Globalizacja*, tłum. E. Klekot, Warszawa 2000.
- Benevolo L., *Miasto w dziejach Europy*, tłum. H. Cieślak, Warszawa 2005.
- Berger P. L., Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, tłum. J. Niżnik, Warszawa 1983.
- Borysewicz P., *Miejsce codzienne w przestrzeniach społecznych miast. Środowiskowe aspekty kształtowania*, Gdańsk 2011.
- Certeau M. de, *Wynaleźć codzienność*, tłum. K. Thiel – Jańczak, Kraków 2008.
- Dymnicka M., Majer A., *Współczesne miasto. Szkice socjologiczne*, Łódź 2009.
- Dymnicka M., Opacki Z., *Tożsamość miejsca i ludzi. Gdańsk i jego mieszkańcy w perspektywie historyczno – socjologicznej*, Warszawa 2003.
- Gehl J. *Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeni publicznej*, tłum. M. A. Urbańska, Kraków 2009.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2001.
- Giddens A., *Konsekwencje nowoczesności*, tłum. E. Klekot, Kraków 2008.
- Gołąbek E., *Dzieje okolic Gdańska i Gdyni*, Gdańsk 2010.
- Jałowiecki B., *Człowiek w przestrzeni miasta*, Katowice 1980.
- Jałowiecki B., *Globalny świat metropolii*, Warszawa 2007.
- Jałowiecki B., *Metropolie*, Białystok 1999.

- Jałowiecki B., *Okruchy miasta*, Kraków – Rzeszów – Zamość 2009.
- Jałowiecki B., *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa 2010.
- Jałowiecki B., Szczepański M. S., *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2006.
- Kochanowski M., *Przestrzeń publiczna miasta postindustrialnego*, Gdańsk 2002.
- Krajewski J., *Wirtualność miasta. Wytwarzanie miejskiej ikony sfery*.
- Lewandowski J., Wiatr J., *System wartości a wzory konsumpcji społecznej polski*, Warszawa 1980.
- Łukowski W., *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, Warszawa 2007.
- Majer A., *Socjologia i przestrzeń miejska*, Warszawa 2010.
- Majer A., Starosta P., *Wokół socjologii przestrzeni*, Łódź 2004.
- Michałowski L., Rancew- Sikora D., Bachórz A., *Miasto nie-miasto. Refleksje o mieście jako społeczno- kulturowej hybrydzie*, Gdańsk 2009.
- Nijakowski L. M., *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa 2007.
- Opacki Z., *Tożsamość miejsca i ludzie*, Warszawa 2003.
- Rancew – Sikora D., *Spoleczno –symboliczne znaczenie morza*, „Studia Socjologiczne”, nr 3 (2010).
- Rewers E., *Post – Polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków 2005.
- Sagan I., *Miasto. Scena konfliktu i współpracy*, Gdańsk 2000.
- Szacka B., *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006.
- Szpociński A., Kwiatkowski P. T., *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Warszawa 2006.
- Tusk D., *Gdański niefart i fart*, „Dziennik Bałtycki”, 24 maja 2002 roku.
- Wallis A., *Informacja i gwar. O miejskim centrum*, Warszawa 1979.
- Wallis A., *Socjologia przestrzeni*, Warszawa 1990.
- Wallis. A., *Socjologia wielkiego miasta*, Warszawa 1967.
- Wnuk – Lipiński E., *Grupy i więzi społeczne w systemie monocentrycznym*, Warszawa 1990.
- Zagórski K., *Życie po zmianie. Warunki życia i satysfakcja Polaków*, Warszawa 2009.

## **Autorytet polskiego sektora bankowego.**

### **Analiza problemu kredytów hipotecznych we frankach szwajcarskich**

#### **Wprowadzenie**

Zagadnienie kredytów udzielanych w walutach obcych, a ściśle kredytów waloryzowanych, zdaje się stanowić istotny problem społeczno-gospodarczy nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach Europy. Zgodnie z opublikowanym w 2009 roku przez Bank Centralny Szwajcarii raportem do 2007 roku kredyty we frankach szwajcarskich były udzielane w takich europejskich państwach jak: Węgry, Chorwacja, Islandia, Rumunia Bułgaria, ale także Niemcy, Austria czy Francja<sup>1</sup>.

Wokół problemu kredytów walutowych, w szczególności denominowanych lub indeksowanych do franków szwajcarskich, od dłuższego czasu narasta wiele nieporozumień, co wydaje się być w dużej mierze uwarunkowane dążeniem każdej z zainteresowanych grup – kredytobiorców i kredytodawców do uzyskania korzystnego dla siebie rozwiązania. W mediach pojawia się wiele, nie zawsze rzetelnie opracowanych, analiz dotyczących uwarunkowań tego problemu oraz rekomendacji działań, które zdaniem ich autorów należałoby podjąć. Dotychczasowe rozwiązania proponowane przez prezydenta, poszczególne partie polityczne czy Komisję Nadzoru Finansowego (KNF), wydają się nie satysfakcjonować żadnej ze stron. W odniesieniu do każdego z projektów przytaczane są oszacowania kosztów jego realizacji, które w wielu przypadkach różnią się między sobą w znaczący sposób.

Istotne wydaje się zatem podjęcie próby przedstawienia w syntetyczny sposób: kryteriów definicyjnych poszczególnych rodzajów kredytów, genezy ich popularności, znaczenia dla sytuacji społeczno-gospodarczej kraju i sektora bankowego oraz dokonanie analizy skutków ekonomicznych wdrożenia przedstawionych projektów.

#### **1. Kredyty bankowe**

##### **a. Umowa kredytu**

Zgodnie z art. 69. ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. z późniejszymi zmianami - Prawo bankowe<sup>2</sup>, przez umowę kredytu „bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu”<sup>3</sup>.

Kredyt bankowy stanowi zatem specyficzny rodzaj stosunków zobowiązaniowych, odznaczających się takimi cechami jak: zwrotność, celowość i odpłatność. Bank udostępnia bowiem określoną kwotę na określony cel oraz czas. Kredytobiorca zobowiązuje się natomiast do wykorzystania kredytu zgodnie z jego przeznaczeniem oraz dokonania zwro-

---

<sup>1</sup> M. Brown, M. Peter i S. Wehrmüller., *Swiss Franc Lending in Europe*. Swiss National Bank, 2009. [https://www.snb.ch/n/mmr/reference/sem\\_2008\\_09\\_22\\_background/source/sem\\_2008\\_09\\_22\\_background.pdf](https://www.snb.ch/n/mmr/reference/sem_2008_09_22_background/source/sem_2008_09_22_background.pdf) (2016.02.03).

<sup>2</sup> Dz. U. 1997 nr 140 poz. 939 z późn. zm.

<sup>3</sup> Dz. U. 2015 poz. 128.

tu pobranej kwoty wraz z należnym bankowi wynagrodzeniem, który stanowią odsetki i prowizja<sup>4</sup>.

W literaturze funkcjonuje wiele kategoryzacji umów kredytu. Kryterium jednego z głównych podziałów stanowi podmiot ubiegający się o kredyt: osoba fizyczna lub podmiot gospodarczy<sup>5</sup>. W przypadku podmiotów gospodarczych najistotniejszą rolę odgrywa kredyt obrotowy oraz inwestycyjny, służący finansowaniu długookresowych potrzeb inwestycyjnych. Kredyt obrotowy przeznaczony jest natomiast na finansowanie bieżącej działalności firmy. Jego źródło może między innymi stanowić kredyt w rachunku bieżącym lub w rachunku kredytowym. W odniesieniu do osób fizycznych analogicznie wyróżnia się dwie główne kategorie kredytów: kredyty konsumpcyjne i mieszkaniowe. Kredyty przyznawane na cele mieszkaniowe są zazwyczaj zabezpieczone hipoteką, choć możliwe są także inne formy zabezpieczeń. Zdecydowaną większość kredytów udzielnych w Polsce w walucie obcej stanowią kredyty hipoteczne.

#### b. Kredyty walutowe a kredyty waloryzowane

Z punktu widzenia przedmiotu niniejszej rozprawy istotne wydaje się zdefiniowanie i wskazanie kryteriów różnicujących kredyty walutowe oraz kredyty waloryzowane kursem waluty obcej. Kredyt walutowy jest udzielony, wypłacony i spłacany w walucie obcej, bez przeliczania w żadnym momencie do waluty krajowej.

Pojęcie kredytu waloryzowanego jest natomiast znacznie szerszym i bardziej złożonym konstruktem. W literaturze wyróżnia się dwa główne rodzaje tego typu kredytów: indeksowane i denominowane. W przypadku kredytu denominowanego wysokość zadłużenia w walucie obcej obliczana jest według kursu kupna waluty w dniu podpisywania umowy kredytowej<sup>6</sup>, natomiast przy kredycie indeksowanym wysokość zadłużenia w walucie obcej obliczana jest według kursu kupna waluty w dniu wypłacenia kwoty kredytu<sup>7</sup>. W obydwóch opisanych typach kredytów rata jest wstępnie wyliczana w walucie, po czym w dniu zapadalności, czyli dniu płacenia raty, następuje przeliczenie raty do PLN na podstawie kursu sprzedaży z tabeli kursowej banku. Warto zauważyć, że w odniesieniu do kredytów waloryzowanych istotne znaczenie ma pojęcie *spreadu*, a więc różnicy pomiędzy kursem sprzedaży a kursem kupna waluty, do której waloryzowany jest kredyt. Bank, udzielając kredytu w obcej walucie, dokonuje przeliczenia wartości kredytu po kursie kupna waluty, który jest niższy niż kurs sprzedaży. Podczas spłacania rat uwzględniany jest natomiast istniejący w dniu zapadalności kurs sprzedaży<sup>8</sup>.

## **2. Popularność kredytów hipotecznych w walutach obcych**

### a. Okres od lat 90. XX wieku do 2003 roku

W końcu lat dziewięćdziesiątych XX wieku kredyty walutowe, jak i waloryzowane były w Polsce dostępne dla nielicznych grup społecznych, przede wszystkim zarabiających w obcych walutach. Wzrost zainteresowania kredytami walutowymi po 2000 roku ma

---

<sup>4</sup> M. Iwanicz-Drozdowska, W. L. Jaworski, A. Szelągowska, Z. Zawadzka., *Bankowość. Instytucje, operacje, zarządzanie*. Warszawa: Poltext, 2013.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> <http://finansopedia.forsal.pl/encyklopedia/bankowosc/hasla/912936,kredyt-denominowany-w-walucie-obcej.html> (2016.02.04).

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Analiza znaczenia wysokości *spreadu* dla problemu kredytów udzielanych we frankach szwajcarskich zostanie dokonana w rozdziale 4.2.



związek z podniesieniem przez Radę Polityki Pieniężnej stóp procentowych z poziomu 14% we wrześniu 1999 do 19% w roku 2000<sup>9</sup>, ze względu na realizację polityki dezinflacyjnej. Wzrost stóp procentowych przełożył się na znaczącą zwyżkę i tak już wysokich kosztów kredytu w Polsce, co przyczyniło się do ograniczenia dostępności kredytu mieszkaniowego. Z tego powodu, ze względu na niższe stopy procentowe, nastąpił wzrost zainteresowania kredytami w euro i dolarach, a z czasem także we frankach szwajcarskich.

#### b. Okres od 2004 do 2008 roku

Kamieniem milowym w rozwoju akcji kredytowej w obcych walutach było wstąpienie Polski do Unii Europejskiej, kiedy nastąpił istotny wzrost inwestycji zagranicznych, a na krajowym rynku coraz większą rolę zaczęły odgrywać międzynarodowe podmioty, w tym instytucje finansowe. Wzrost gospodarczy i perspektywa przyjęcia euro w niedalekiej przyszłości w połączeniu z nadal wysokimi stopami procentowymi (na poziomie 5-6% w latach 2004-2008) przyczynił się do systematycznego wzrostu liczby kredytów udzielanych w obcych walutach, przede wszystkim frankach szwajcarskich.

Oprocentowanie przykładowego kredytu w wysokości 250 000 złotych zaciągniętego na okres 30 lat w 2005 roku wynosiło 5,3% w złotych, 3,1% w euro i 1,8% we frankach szwajcarskich, co przekładało się na wysokość miesięcznej raty: 1400zł dla kredytu w złotówkach, 1100 zł dla kredytu w euro i 930 zł dla kredytu we frankach szwajcarskich<sup>10</sup>. Różnica prawie 500 zł w wysokości miesięcznej raty wydawała się zatem stanowić racjonalną przesłankę za wzięciem kredytu w walucie obcej.

W 2008 roku, pomimo wzrostu stóp procentowych w Szwajcarii oraz bardzo niskiego kursu franka do złotego (nawet na poziomie 1,96) podpisanie umowy kredytowej w tej walucie wydawało się nadal bardziej korzystne w stosunku do kredytu w złotych. Dla przykładowego kredytu na kwotę 350 000 złotych zaciągniętego w lutym 2008 wysokość raty kredytu udzielonego we frankach szwajcarskich wynosiłaby 1600 zł, natomiast kredytu w złotówkach 2246 zł<sup>11</sup>. W analizie uwzględniono stawki oprocentowania z pierwszego kwartału 2008 roku - WIBOR 3M - 5,65%, LIBOR CHF 3M - 2,65% oraz marżę na poziomie 0,9-1,0% dla każdego z kredytów<sup>12</sup>.

W okresie największego zainteresowania kredytami w walutach obcych, przede wszystkim we franku szwajcarskim, przypadającym na lata 2005-2008 zaistniała koincydencja kilku czynników, które uwarunkowały wzrost popytu na kredyt<sup>13</sup>:

- Wzrost optymizmu u konsumentów spowodowany poprawą sytuacji materialnej oraz korzystnym, z punktu widzenia nabywcy, kursem złotego w stosunku do innych walut.
- Wzrost kosztów najmu lokali mieszkalnych w największych polskich miastach do poziomu, dla którego koszt obsługi kredytu mieszkaniowego, zwłaszcza udzielanego w walucie obcej, był niższy dla porównywalnego lokalu niż koszt jego wynajmu.

---

<sup>9</sup> K. Dawidko, N. Nuszkiwicz., Problematyka kredytów we frankach szwajcarskich. [\(http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/struktura/kue/publikacje/Documents/Kredyty\\_we\\_frankach%20-%20M.%20Nuszkiwicz,%20K.%20Dawidko.docx\)](http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/struktura/kue/publikacje/Documents/Kredyty_we_frankach%20-%20M.%20Nuszkiwicz,%20K.%20Dawidko.docx). (2016.02.04).

<sup>10</sup> Biała księga kredytów frankowych w Polsce. Związek Banków Polskich. Warszawa, 2015.

<sup>11</sup> M. Kisiel., *Czy kredyt we franku był złym wyborem?* <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Czy-kredyt-we-franku-był-złym-wyborem-7232011.html> (2016.02.10).

<sup>12</sup> W analizowanym okresie wysokość marży dla kredytów we frankach szwajcarskich i w złotych była w części banków na podobnym poziomie.

<sup>13</sup> Biała księga kredytów frankowych w Polsce. Związek Banków Polskich. Warszawa, 2015.

- Otwarcie rynku nieruchomości dla zagranicznych deweloperów oraz funduszy inwestycyjnych

- Dynamiczny wzrost liczby mieszkań oddanych do użytkowania – z poziomu 23 308 w 2004 roku do 78 698 w roku 2007. Z jednej strony przyczyniło się to do zwiększenia liczby lokali dostępnych na rynku pierwotnym, ale z drugiej spowodowało znaczący wzrost cen gruntów pod zabudowę mieszkaniową, widoczny zwłaszcza w największych miastach, co stanowiło dodatkowy czynnik wzrostu cen za 1m<sup>2</sup> mieszkania.

- Wzrost dostępności kredytu mieszkaniowego uwarunkowany między innymi otwarciem polskiego rynku finansowego na zagraniczne instytucje kredytowe oraz wysokim optymizmem bankowców w odniesieniu do rozwoju sytuacji gospodarczej. Większa konkurencja na rynku przyczyniła się do obniżenia kosztów uzyskania i obsługi takich kredytów, co znalazło przełożenie we wzroście akcji kredytowej, dzięki której możliwe stało się finansowanie zakupu droższych lokali mieszkalnych przez przeciętnych konsumentów.

W okresie między 2004 a 2013 rokiem wartość kredytów udzielanych w obcej walucie, przede wszystkim we frankach szwajcarskich, znacząco przewyższała wartość kredytów złotówkowych<sup>14</sup>. O ile do 2004 roku udzielono kredytów frankowych o wartości 6,1 mld zł, to w samym 2005 roku było to już 11,5 mld zł, w 2006 roku - 25,2 mld zł, a w roku 2007 udzielono kredytów na kwotę 33,1 mld zł<sup>15</sup>. W szczytowym momencie popularności kredytów hipotecznych we frankach szwajcarskich – w 2008 roku – udzielono ich na kwotę ponad 56 mld zł<sup>16</sup>, co stanowiło 67,5% wszystkich udzielonych kredytów mieszkaniowych<sup>17</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że był to okres rekordowo niskiego kursu helweckiej waluty w stosunku do złotego. 31 lipca 2008 frank szwajcarski był wyceniany poniżej 1,96 złotego. Należy pamiętać, że z punktu widzenia kredytobiorcy, kredyt hipoteczny brany w walucie obcej ma cechy zajmowania pozycji krótkiej, a więc oczekiwania dalszego spadku wartości waluty, w której został zaciągnięty kredyt. Wydaje się zatem, że w sytuacji, jaka miała miejsce w 2008 roku, nawet gdyby nie doszło do wybuchu kryzysu, należało się liczyć z korektą nadmiernie przecenionego franka szwajcarskiego, co wiązałoby się ze wzrostem kwoty zadłużenia w przeliczeniu na złotówki.

### c. Okres od 2009 do 2015 roku

Upadek Lehman Brothers 15 września 2008 roku spowodował wybuch paniki na giełdzie w USA, która szybko rozprzestrzeniła się na światowych rynkach finansowych. Kryzys, który rozpoczął się w jednym z segmentów rynku finansowego w USA szybko objął inne segmenty i przeniknął do sfery realnej. W efekcie zarażania oraz transmisji kanałem handlowym i finansowym dotarł do innych krajów rozwiniętych i rozwijających się<sup>18</sup>.

---

<sup>14</sup> Raport KNF., Próby rozwiązania problemu związanego z portfelem kredytów CHF: Materiał na Forum Bankowe 2015. Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Warszawa, 2015.

<sup>15</sup> Raport KNF., Ocena wpływu na sytuację sektora bankowego i polskiej gospodarki propozycji przewalutowania kredytów mieszkaniowych udzielonych w CHF. Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Warszawa, 2015.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Ł. Satola: Kredyty hipoteczne na rynku finansowym w zmiennych uwarunkowaniach makroekonomicznych. Folia Pomer. Univ. Technol. Stetin., „Oeconomica”, 2014, nr 313(76)3, s. 129–136.

<sup>18</sup> P. Podolski., Globalny kryzys finansowy: przyczyny, mechanizmy transmisji oraz skutki dla państw latynoamerykańskich zrzeszonych w Organizacji Państw Amerykańskich. [w:] Organizacja Państw Amerykańskich – jedność kontynentalna czy dominacja USA. (red.), K. Sarzyński, *Fundacja Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie*, Kraków, 2015, s. 36-46.

Skutki kryzysu okazały się bardzo niekorzystne dla osób, które zadłużyły się we frankach szwajcarskich, zwłaszcza bezpośrednio przed wybuchem kryzysu – w I i II kwartale 2008 roku. Z jednej strony nastąpił bowiem spadek cen nieruchomości, a kwota zadłużenia wyrażona w złotych znacząco wzrosła, często przekraczając wartość nieruchomości. Przykładowo, dla kredytu hipotecznego w wysokości 200 000 CHF w momencie jego wzięcia w dniu 31 lipca 2008 roku kwota zadłużenia wyrażona w złotych była równa 392 000 zł, natomiast w końcu lutego 2009 roku, kiedy frank był wyceniany na 3,11 zł, były to już 622 000 zł<sup>19</sup>. W powyższym przykładzie należy dodatkowo uwzględnić zmiany cen nieruchomości. W Warszawie w analizowanym okresie nastąpił spadek cen za metr kwadratowy z ponad 9000 zł do poniżej 8000zł<sup>20</sup>.

Od 2009 roku wyraźnie widoczny jest spadek zainteresowania kredytami hipotecznymi w walutach obcych i ponowny wzrost popularności kredytów w złotówkach. Na przełomie 2012 i 2013 roku wartość udzielonych kredytów złotówkowych przekroczyła wartość zobowiązań wynikających z kredytów zaciągniętych w walutach obcych<sup>21</sup>. W I i II kwartale 2013 roku w polskich złotych zostało udzielonych 99% kredytów mieszkaniowych, natomiast w całym 2013 roku ta wartość wzrosła do poziomu 99,1%<sup>22</sup>.

Istotną rolę w tym procesie odegrały zalecania i rekomendacje wydane przez Komisję Nadzoru Finansowego (KNF), szczegółowo opisane w rozdziale 4 niniejszej pracy. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na wprowadzoną w marcu 2006 roku pierwszą Rekomendację S, w której uregulowano między innymi zasady obliczania zdolności kredytowej oraz wskazano zakres informacji, który powinien być udzielany w przypadku umów kredytów w walutach obcych. Ze względu na ograniczoną skuteczność tych regulacji w 2008 wprowadzono Rekomendację S II, w 2010 roku Rekomendację T oraz w 2011 Rekomendację S III. Dotychczasowy proces zmian regulacji nadzorczych zakończyło wydanie przez KNF nowelizacji Rekomendacji S w 2013 roku. Wejście w życie opisanych zmian przyczyniło się do znacznego ograniczenia grupy kredytobiorców, którzy spełniali kryteria, aby zaciągnąć kredyt w obcej walucie. W efekcie zalecenia zawartego w nowelizacji Rekomendacji S z 2013 roku, zgodnie z którym klientom detalicznym należy przyznawać kredyty jedynie w walucie, w jakiej uzyskują oni dochód, wśród nowoudzielanych kredytów hipotecznych w walutach obcych znaczenie zachowały jedynie jeszcze zobowiązania denominowane w euro, natomiast pozostałe waluty przestały odgrywać istotną rolę na rynku mieszkaniowych kredytów hipotecznych<sup>23</sup>.

W styczniu 2015 roku kredyty hipoteczne we frankach szwajcarskich nadal stanowiły jednak 40,1% wszystkich czynnych kredytów. Zgodnie z szacunkami KNF wartość zobowiązań z tytułu tych kredytów wynosiła prawie 150 mld zł. W przypadku kredytów mieszkaniowych w złotówkach, które stanowiły 51,3%, było to natomiast 191 mld zł. Udział w rynku

---

<sup>19</sup> K. Dawidko, N. Nuszkiwicz., Problematyka kredytów we frankach szwajcarskich. [http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/struktura/kue/publikacje/Documents/Kredyty\\_we\\_frankach%20-%20M.%20Nuszkiwicz,%20K.%20Dawidko.docx](http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/struktura/kue/publikacje/Documents/Kredyty_we_frankach%20-%20M.%20Nuszkiwicz,%20K.%20Dawidko.docx) (2016.02.04).

<sup>20</sup> Rzut okiem na rynek nieruchomości. <http://independenttrader.pl/rzut-okiem-na-rynek-nieruchomosci.html> (2016.02.18).

<sup>21</sup> Raport KNF., Próby rozwiązania problemu związanego z portfelem kredytów CHF: Materiał na Forum Bankowe 2015. Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Warszawa, 2015.

<sup>22</sup> Ł. Satoła., *Kredyty hipoteczne na rynku finansowym w zmiennych uwarunkowaniach makroekonomicznych*. Folia Pomer. Univ. Technol. Stetin., „Oeconomica”, 2014, nr 313(76)3, s. 129–136.

<sup>23</sup> Tamże.

kredytów denominowanych w euro wynosił 7,9% (29,3 mld zł)<sup>24</sup>. Należy zwrócić jednak uwagę, że w I kwartale 2015 roku średnia wysokość kredytu hipotecznego w walutach obcych – 355 386 zł była znacząco wyższa niż kredytu złotówkowego – 207 870 zł<sup>25</sup>.

W dniu 15 stycznia 2015 roku szwajcarski bank centralny (SNB) zdecydował się na uwolnienie kursu franka wobec euro. Skutkiem było natychmiastowe umocnienie szwajcarskiej waluty wobec innych walut, w tym wobec złotówki. 15 stycznia 2015 roku kurs franka wzrósł do 4,16 zł z 3,57 zł w dniu 14 stycznia. Frank szwajcarski umacniał się wobec złotówki jeszcze do 23 stycznia (1 CHF = 4,32 PLN), by w lutym odnotować spadek do poziomu poniżej 4 zł za jednego franka szwajcarskiego<sup>26</sup>. Wzrost kursu helweckiej waluty spowodował skokowy wzrost wartości zadłużenia oraz wysokości raty kredytu. Skutkowało to zaistnieniem sytuacji, w której pomimo spłacania rat kredytu wartość zadłużenia wyrażona w złotówkach była wyższa niż w momencie uruchomienia kredytu. W efekcie wskaźnik LtV, oznaczający współczynnik pomiędzy wysokością kredytu, a wartością zabezpieczenia, przyjmował wartości powyżej 100%. Wartość nieruchomości, która stanowiła zabezpieczenie kredytu była więc niższa niż wartość zobowiązania.

Wysokość zadłużenia dla kredytu we frankach szwajcarskich zaciągniętego na kwotę 350 000 zł w lutym 2008 roku przy kursie franka na poziomie 4,24 wynosiła w przeliczeniu 530 000 zł, a więc była o 180 000 zł wyższa niż w momencie rozpoczęcia spłacania kredytu. W przypadku analogicznego kredytu w złotówkach wartość zadłużenia wynosiłaby 308 000 zł<sup>27</sup>. Należy jednak zwrócić uwagę, że w okresie 2008-2015 osoba, która zdecydowałaby się na kredyt we frankach szwajcarskich zaoszczędziłaby 24 000 zł w porównaniu do zwolnienia kredytu złotówkowego. Ponadto w przypadku kredytu w obcej walucie korzystniej wygląda struktura opłacanej raty – przy uwzględnieniu ujemnej stopy LIBOR (-0,11) 80% kwoty przeznaczane jest na spłatę kapitału, a 20% na część odsetkową. Przy kredycie w złotych proporcja ta wynosi 50/50<sup>28</sup>. Gdyby zatem wartość długu ze stycznia 2015 roku przeliczyć po kursie z dnia zaciągnięcia kredytu, to wynosiłby on 280 000 zł<sup>29</sup>.

Pomimo opisanych zalet kredytu hipotecznego we frankach szwajcarskich skokowy wzrost wartości tej waluty w stosunku do złotego w II połowie 2008 i na początku roku 2015 stanowi poważne obciążenie dla kredytobiorców. Ze względu na przekroczenie wartości 100% przyjmowanej przez wskaźnik LtV, niektóre banki zaczęły domagać się zwiększenia wartości zabezpieczenia kredytu. Ponadto wzrost wartości zadłużenia połączony ze spadkiem wartości nieruchomości prowadzi do zjawiska określanego jako *Underwater Mortgage*, a więc sytuacji, w której sprzedaż nieruchomości nie pozwala na pokrycie zadłużenia zaciągniętego w celu zakupu lub wybudowania tej nieruchomości. Liczbę tego

---

<sup>24</sup> Raport KNF., Próby rozwiązania problemu związanego z portfelem kredytów CHF: Materiał na Forum Bankowe 2015. Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Warszawa, 2015.

<sup>25</sup> Centrum Amron: Raport Amron-SARFIN 1/2015.  
[https://zbp.pl/public/repozytorium/wydarzenia/images/maj\\_2015/konf/Raport\\_AMRON-SARFiN\\_Nr\\_1\\_2015\\_PL\\_skrot.pdf](https://zbp.pl/public/repozytorium/wydarzenia/images/maj_2015/konf/Raport_AMRON-SARFiN_Nr_1_2015_PL_skrot.pdf) (2016.02.10).

<sup>26</sup> <http://biznes.pl/waluty/profile/fixing-nbp/chf-frank-szwajcarski,821,2,29,profile-wykresy-nbp.html> (2016.02.09).

<sup>27</sup> M. Kisiel., Czy kredyt we franku był złym wyborem? <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Czy-kredyt-we-franku-byl-zlym-wyborem-7232011.html> (2016.02.10).

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże.

typu kredytów w Polsce szacuje się na około 200 000<sup>30</sup>. Problem wzrostu rat wydaje się dotyczyć przede wszystkim osób, które zdecydowały się wziąć kredyt we frankach szwajcarskich w 2008 roku, w oparciu o nazbyt optymistycznie wyliczoną zdolność kredytową. Z danych Biura Informacji Kredytowej (BIK) wynika bowiem, że poziom spłacalności kredytów hipotecznych jest bardzo dobry<sup>31</sup>. Kredyty zagrożone, a więc o spłacie opóźnionej powyżej 90 dni, stanowią 1,4% wszystkich kredytów udzielonych we frankach szwajcarskich<sup>32</sup>. W przypadku kredytów złotówkowych jest to 2% oraz 0,7% w odniesieniu do osób zadłużonych w innych walutach<sup>33</sup>. Pomimo wzrostu kursu franka szwajcarskiego w 2015 roku, szkodowość (opóźnienie w spłacie powyżej 90 dni) kredytów w walutach obcych była zatem niższa niż kredytów udzielonych w złotówkach.

Należy jednak zwrócić uwagę, iż do 2013 znaczny odsetek regularnie spłacanych kredytów podlegał już restrukturyzacji (kredyty o wartości 3,7 mld zł) lub korzystał z tzw. wakacji kredytowych (kredyty o wartości 2,9 mld zł)<sup>34</sup>. Może to świadczyć o tym, że jeszcze przed skokowym wzrostem kursu franka na początku 2015 roku kilkanaście tysięcy kredytobiorców miało problemy ze spłacaniem rat<sup>35</sup>. Zdaniem przedstawiciela jednego z banków „kredytobiorcy starający się o zawieszenie spłaty nie posiadają nadwyżki finansowej i charakteryzują się większym prawdopodobieństwem *default'u* [ryzyko niespłacenia kredytu]”<sup>36</sup>.

## **2. Problem kredytów hipotecznych indeksowanych i denominowanych jako przejaw niedoskonałości systemu bankowego i regulacji prawnych**

Obecność na tak dużą skalę w polskiej rzeczywistości społeczno-gospodarczej kredytów udzielanych w walutach obcych może mieć poważne, wieloletnie konsekwencje dla rozwoju gospodarczego i poziomu dobrobytu kraju. Spłacalność kredytów hipotecznych stanowi bowiem niezwykle ważny problem dla stabilności polskiego sektora bankowego, gdyż kredyty mieszkaniowe stanowią najważniejszą pozycję portfela kredytowego oraz aktywów banków. Między 2002 a 2014 rokiem nastąpił ponad sześciokrotny wzrost liczby czynnych kredytów – z 290 tys. w 2002 roku do 1 861 tys. w roku 2014<sup>37</sup>. W części banków uniwersalnych działających na terenie Polski udział kredytów mieszkaniowych przekracza 40% a nawet 50% aktywów<sup>38</sup>.

---

<sup>30</sup> S. J. Adamczyk., Społeczna odpowiedzialność sektora bankowego z perspektywy kredytów w CHF udzielanych w latach 2004-2008. [w:] *Biała księga kredytów frankowych w Polsce, historia i analizy*. (red.): T. Sadlik, Stowarzyszenie Pro Futuris, Kraków, 2015.

<sup>31</sup> Analiza BIK., Frankowicze lepiej od kredytobiorców złotych spłacają raty kredytów mieszkaniowych. Warszawa, 2016.

<sup>32</sup> <http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/892115,bik-dobra-splacalnosc-kredytow-hipotecznych.html> (2016.02.25).

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Raport KNF., Próby rozwiązania problemu związanego z portfelem kredytów CHF. Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Warszawa, 2015.

<sup>35</sup> J. Ramotowski., Kredyty walutowe uderzą także w polskie banki. <http://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/bankowosc/kredyty-walutowe-uderza-takze-w-polskie-banki/> (2016.02.05).

<sup>36</sup> Raport KNF., Raport sytuacji banków w 2013 roku. Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Warszawa, 2015.

<sup>37</sup> Raport KNF., Próby rozwiązania problemu związanego z portfelem kredytów CHF: Materiał na Forum Bankowe 2015. Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Warszawa, 2015.

<sup>38</sup> Tamże.

#### a. Kredyty indeksowane i denominowane jako instrumenty finansowe

Zgodnie ze stanowiskiem Związku Banków Polskich, banki „udzielając kredytu waloryzowanego do waluty obcej, banki kupowały walutę na rynku międzybankowym lub zabezpieczały jej wartość za pomocą transakcji na instrumentach pochodnych”<sup>39</sup>. W związku z tym kredyty w walutach obcych udzielane w Polsce są przede wszystkim kredytami waloryzowanymi do określonej w umowie waluty obcej. Należy zwrócić uwagę, że zarówno kredyty indeksowane, jak i denominowane nie spełniały literalnie obowiązującej w Prawie bankowym w momencie ich udzielania (lata 2006-2008) definicji kredytu. Mogły być jednak udzielane na podstawie instytucji waloryzacji, ujętej w art. 3581 par. 2 kodeksu cywilnego<sup>40</sup>, zgodnie z którym strony umowy, w tym umowy kredytowej, mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego może być ustalona według innego niż pieniądz miernika wartości. Zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego nie ma jednak możliwości waloryzacji kredytu udzielonego na przykład we franku szwajcarskim (waluta kredytu i hipoteka w CHF) kursem franka szwajcarskiego<sup>41</sup>.

Rację wydaje się mieć Tomasz Nowak<sup>42</sup>, twierdząc, iż waloryzacja, jako wyrażenie wartości innym miernikiem, nie może być związana z obniżeniem oprocentowania kredytu udzielanego w Polsce w walucie obcej w porównaniu do oprocentowania kredytów w złotychkach. W przypadku franków szwajcarskich banki najczęściej finansowały akcję kredytową nie za pomocą środków pozyskanych z pożyczek frankowych (*hedging naturalny*), ale z depozytów złotych polskich klientów. W związku z tym kredytodawcy nie mogli w naturalny sposób korzystać z oprocentowania LIBOR, znacząco niższego od WIBOR w latach największej popularności kredytów w walutach obcych. Obniżenie oprocentowania było możliwe między innymi dzięki zastosowaniu klauzul indeksacyjnych, o charakterze instrumentu pochodnego (przede wszystkim *swap-u*), o którym mowa w stanowisku Związku Banków Polskich. Podobne stanowisko zajął hiszpański Sąd Najwyższy<sup>43</sup>, uznając kredyt hipoteczny oparty o kurs waluty obcej za derywat finansowy, do którego zastosowanie ma dyrektywa MIFID. Zysk z różnicy w oprocentowaniu między LIBOR a WIBOR banki przekazywały kredytobiorcom, przerzucając na nich jednocześnie ryzyko kursowe oraz zarabiając na *spreadzie* i pozostałych opłatach związanych z udzieleniem i obsługą kredytu.

#### b. Ocena zdolności kredytowej

Zgodnie z treścią obowiązującej od marca 2006 Rekomendacji S<sup>44</sup>, dotyczącej dobrych praktyk w zakresie zarządzania ekspozycjami kredytowymi zabezpieczonymi hipotecznie, bank, analizując zdolność kredytową osoby ubiegającej się o „kredyt, którego wartość jest uzależniona od kursów walut obcych, powinien uwzględnić ryzyko kursowe wynikające z wahań kursu złotego względem walut obcych i jego wpływ na zdolność kredytową кредито-

---

<sup>39</sup> <https://zbp.pl/wydarzenia/24-prawdy> (2016.02.03).

<sup>40</sup> Dz. U. 1964 nr 16 poz. 93.

<sup>41</sup> T. Nowak., 24 prawdy o kredytach CHF. [http://millennium.arkis.pl/wp-content/uploads/2015/10/ApelDoPrezesaZBP\\_Zalacznik2.pdf](http://millennium.arkis.pl/wp-content/uploads/2015/10/ApelDoPrezesaZBP_Zalacznik2.pdf) (2016.02.21).

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Wyrok Sądu Najwyższego, 30/06/2015 No Recurso: 2780/2013 [http://www.poderjudicial.es/stfls/SALA%20DE%20PRENSA/NOTAS%20DE%20PRENSA/TSCivil%2030.06.15%20\(2780-13\).pdf](http://www.poderjudicial.es/stfls/SALA%20DE%20PRENSA/NOTAS%20DE%20PRENSA/TSCivil%2030.06.15%20(2780-13).pdf) (2016.02.25).

<sup>44</sup> Komisja Nadzoru Bankowego., Rekomendacja S dotycząca dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie. Warszawa, 2006.

biocy. Bank powinien analizować zdolność kredytową klienta przy założeniu, że stopa procentowa jest nie mniejsza niż w przypadku kredytu złotowego a kapitał kredytu jest większy o 20%<sup>45</sup>. Ponadto w tej samej rekomendacji zawarto wymóg prezentowania klientowi w pierwszej kolejności kredytu złotowego, a w przypadku składania oferty kredytu w walucie obcej przedstawienia symulacji wysokości rat kredytu w sytuacji, gdy zmiana kursu walutowego odpowiada różnicy między maksymalnym i minimalnym kursem złotego do waluty obcej w ciągu ostatnich 12 miesięcy, w tym z uwzględnieniem wzrostu stopy procentowej do poziomu kredytu w złotych i wzrostem kapitału ekspozycji o 20%.

W okresie największej popularności kredytów we frankach szwajcarskich nierzadko zdarzały się przypadki tak zwanego „pompowania” zdolności kredytowej, polegające na nierzetelnym jej obliczaniu, w celu udzielenia jak największej liczby kredytów o jak najwyższej wartości. Takie działania, spełniające kryteria *predatory lending* (pożyczania drapieżnego) były uwarunkowane między innymi wdrażanymi w tym okresie systemami wynagrodzeń dla pracowników banków i pośredników kredytowych, obejmującymi prowizje w wysokości nawet 3% wartości udzielonego kredytu<sup>46</sup>. W okresie niskiego kursu franka szwajcarskiego oraz niskiej stopy procentowej LIBOR, zdolność kredytowa obliczana dla kredytu w CHF była zazwyczaj wyższa niż w przypadku analogicznego kredytu w złotych. Prowadziło to do sytuacji, kiedy osoby, które nie otrzymałyby kredytu w rodzimej walucie, uzyskiwały kredyt we frankach szwajcarskich odznaczający się znacząco wyższym ryzykiem<sup>47</sup>.

Wydaje się, że podejmowanie tego typu działań stanowiło w dużej mierze efekt obowiązujących uwarunkowań prawnych, bardzo skutecznie zabezpieczających wiarygodności banku. Instytucje kredytowe, nawet jeśli przewidywały duże wahania kursów walut, mogły nie mieć systemowych zahamowań przed udzielaniem kredytów ze względu na obowiązujący do 2016 roku Bankowy Tytuł Egzekucyjny oraz iluzoryczną możliwość ogłoszenia upadłości konsumenckiej<sup>48</sup>. Zdaniem Kazimierza Dadaka<sup>49</sup> tworzy to wyraźny kontrast w stosunku do rozwiązań obowiązujących w USA, gdzie kredytobiorca na prosto określonych zasadach może ogłosić upadłość, a w sytuacji gdy wartość nieruchomości nie pozwala na odzyskanie całej, bank ponosi stratę z powodu niewłaściwego określenia zdolności kredytowej.

Uchwalenie przez Komisję Nadzoru Finansowego w 2008 roku Rekomendacji S (II)<sup>50</sup> przyczyniło się do spadku liczby przyznawanych kredytów w obcych walutach nawet o 90%<sup>51</sup>. Wydaje się jednak, iż KNF stanowczo zbyt późno zdecydowała się na bardziej surowe uregulowanie obliczania zdolności kredytowej. Należy jednak także zwrócić uwagę na niekorzystną rolę mediów i środowiska bankowego, które wywierały presję na kre-

---

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Pośrednicy pracują na banki, 2007.

<http://www.money.pl/banki/wiadomosci/artykul/posrednicy;pracuja;na;banki,134,0,226182.html> (2016.02.16).

<sup>47</sup> Zagadnienie ekspozycji na ryzyko zostało szczegółowo omówione w rozdziale 4.4.

<sup>48</sup> M. Andrzejewski., Ekonomiczne aspekty udzielania kredytów. [w:] Biała księga kredytów frankowych w Polsce, historia i analizy. (red.): T. Sadlik, Stowarzyszenie Pro Futuris, Kraków, 2015.

<sup>49</sup> K. Dadak., Amerykański, a polski rynek pożyczek hipotecznych. Biała księga kredytów frankowych w Polsce, historia i analizy. (red.): T. Sadlik, Stowarzyszenie Pro Futuris, Kraków, 2015.

<sup>50</sup> Komisja Nadzoru Bankowego., Rekomendacja S (II) dotycząca dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie. Warszawa, 2008.

<sup>51</sup> <http://www.polskieradio.pl/42/3306/Artykul/1366360,Frank-szwajcarski-to-test-dla-bankow-i-nadzoru-finansowego> (2016.02.15).

dytobiorcach, zwłaszcza tych o niskiej zdolności kredytowej, aby podpisali umowę przed wejściem w życie zastrzonej rekomendacji<sup>52</sup>.

Zgodnie z nowelizacją Rekomendacji S z 2013 roku wysokość wkładu własnego została podniesiona do 20%, a kredyty walutowe, indeksowane lub denominowane w walutach obcych stały się dostępne jedynie dla kredytobiorców uzyskujących „trwałe dochody w walucie kredytu, zapewniające regularną obsługę i spłatę kredytu”<sup>53</sup>. Rozwiązanie to wydaje się skutecznie zapobiegać powstaniu w przyszłości problemu podobnego do tego, z którym obecnie polskie społeczeństwo musi sobie poradzić.

### c. Standardy informacyjne w umowach kredytowych

Zgodnie z dyrektywą MIFID wszystkie instytucje finansowe działające na terenie Unii Europejskiej zostały zobowiązane do zachowania najwyższych standardów informacyjnych w trakcie składania nieprofesjonalnemu klientowi oferty dotyczącej instrumentów finansowych. Bank ma ponadto obowiązek zweryfikować poziom kompetencji finansowych konsumenta i poinformować go pisemnie o ewentualnej nieadekwatności stopnia zaawansowania oferowanego produktu do poziomu posiadanej wiedzy.

W punkcie 20. uchwalonej w 2006 roku Rekomendacji S wskazano natomiast na obowiązek umieszczenia w umowie kredytu informacji dotyczących: wartości ekspozycji kredytowej w walucie obcej, wysokości rat, sposobów i terminów ustalania kursu walutowego, na podstawie którego ustalana jest rata, informację o wpływie zmiany kursu walutowego na wysokość rat kredytowych oraz warunki i konsekwencje zmiany waluty ekspozycji kredytowej.

Najwięcej zastrzeżeń wzbudził brak zamieszczania przez niektóre banki w umowach jasnych zapisów dotyczących sposobu obliczania *spreadu*, a więc wspomnianej już różnicy pomiędzy kursem sprzedaży a kursem kupna waluty, do której waloryzowany jest kredyt. Wydaje się, że część banków tę praktycznie dowolnie przez siebie ustaloną marżę doliczającą przy każdym przewalutowaniu kwoty spłacanej raty traktowało jako istotne źródło dochodu z udzielonego kredytu. Należy zauważyć, iż w przypadku Narodowego Banku Polskiego wysokość *spreadu* jest stała i wynosi 2%, natomiast w odniesieniu do większości banków komercyjnych stosunek *spreadu* do średniego kursu zmienia się. W jednym z banków komercyjnych wartość bezwzględna *spreadu* wzrosła z 12 groszy w 2007 roku do 42 groszy w roku 2014. W tym samym okresie w NBP wartości te wynosiły odpowiednio 5 gr i 9 gr. W analizowanym okresie w NBP wysokość *spreadu* wzrosła zatem o 77%, natomiast w banku komercyjnym o 242%<sup>54</sup>. Do lipca 2009, kiedy w życie weszły zalecenia uchwalone przez KNF w Rekomendacji S (II), kredytobiorca pozbawiony był możliwości spłacania kredytu bezpośrednio w walucie indeksacyjnej, a tym samym uniknięcia płacenia *spreadu* w wysokości narzuconej przez bank-kredytodawcę.

Pomimo braku bezwzględnie obowiązujących przepisów, które odnosiłyby się bezpośrednio do zasad ustalania wysokości *spreadu* walutowego, to w tej materii zastosowanie mają przepisy Kodeksu cywilnego - art. 385<sup>1</sup> oraz art. 385 par. 2. Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco

---

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Komisja Nadzoru Bankowego: Rekomendacja S dotycząca dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie. Warszawa, 2013.

<sup>54</sup> Jak bank może zarobić więcej – manipulacja *spreadem*.

<https://www.bankowebezprawie.pl/czym-jest-kredyt-przecietnego-frankowicza/> (2016.02.14).



naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne)<sup>55</sup>. Ponadto zgodnie z art. 385 par. 2 wzorzec umowy powinien być sformułowany jednoznacznie i w sposób zrozumiały, a postanowienia niejednoznaczne tłumaczy się na korzyść konsumenta<sup>56</sup>.

Na tej podstawie w raporcie przygotowanym przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zakwestionowany został stosowany w umowach kredytowych ogólny wzorzec zapisu dotyczący ustalania kursów wymiany walut w związku z wykonywaniem umów kredytu hipotecznego mający postać: „W przypadku kredytu indeksowanego kursem waluty obcej kwota raty spłaty obliczona jest według kursu sprzedaży dewiz, obowiązującego w Banku na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów Walut Obcych z dnia spłaty”<sup>57</sup>.

W raporcie wskazano, iż zamieszczanie tego typu postanowień „jest sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz rażąco narusza interes konsumenta”<sup>58</sup>, gdyż brak jest sprecyzowania sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku. W Rekomendacji S (II) uchwalonej w 2008 w przypadku kredytów mieszkaniowych dodatkowo zalecono stosowanie takiego samego kursu walutowego jak dla standardowych produktów i transakcji.

#### d Ekspozycja na ryzyko

Jak słusznie zauważa Mariusz Andrzejewski<sup>59</sup> osoby odpowiedzialne w bankach za konstruowanie strategii sprzedażowych w przypadku kredytów we frankach szwajcarskich musiały je opierać na przewidywaniu wzrostu kursu CHF w stosunku do złotówki<sup>60</sup>. Udzielanie kredytu odpowiadało więc zajmowaniu pozycji długiej. Bank narażony jest zatem na straty w wysokości wynikającej z wartości udzielonego kredytu pomnożonej (wyrażonej w CHF) przez wielkość kursu CHF w momencie udzielania kredytu (np. 1,96zł). Ryzyko kredytobiorcy, zajmującego pozycję krótką, jest znacznie większe, gdyż wartość jego zadłużenia odpowiada wielkości kwoty kredytu (wyrażonej w CHF) pomnożonej przez wielkość kursu CHF, który teoretycznie nie ma górnej granicy wzrostu. Na dodatek ekspozycja na ryzyko walutowe, ale także zmiany stopy procentowej jest długoterminowa i wynosi zazwyczaj w przypadku kredytów hipotecznych 25-30 lat.

Występuje zatem znacząca asymetria ryzyka pomiędzy stronami takiej umowy. Po stronie kredytobiorcy pozostaje bowiem praktycznie całe ryzyko kursu walutowego CHF/PLN, ryzyko zmiany bazowej stopy LIBOR 3M oraz ryzyko zmiany wartości nieruchomości stanowiącej zabezpieczenie. Po stronie banku istnieje przede wszystkim ryzyko zmiany kursu walutowego, którego wielkość zależy przede wszystkim od źródła finansowania kredytu. W okresie największej akcji kredytowej we frankach szwajcarskich możliwe były co najmniej trzy takie źródła: 1) kredyt we CHF od zagranicznej centrali banku; 2)

---

<sup>55</sup> Dz. U. 1964 nr 16 poz. 93.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> Raport UOKIK, XX-cie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów 1990-2010. Raport dotyczący SPREADÓW. Warszawa, 2009.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> M. Andrzejewski., *Ekonomiczne aspekty udzielania kredytów*. [w:] Biała księga kredytów frankowych w Polsce, historia i analizy. (red.): T. Sadlik, Stowarzyszenie Pro Futuris, Kraków, 2015.

<sup>60</sup> Kazimierz Dadak w swoim artykule „Amerykański a polski rynek pożyczek hipotecznych” sugeruje, iż było to celowe działanie banków ukierunkowane na maksymalizację zysków kosztem strat poniesionych w przyszłości przez kredytobiorców.

krajowe depozyty w CHF oraz 3) kreacja syntetycznego kredytu w CHF<sup>61</sup>. Zgodnie z przytoczonym wyżej stanowiskiem ZBP<sup>62</sup> najczęściej wykorzystywane były dwa źródła: kredyty na rynku międzybankowym oraz tworzenie syntetycznego kredytu z wykorzystaniem operacji na instrumentach pochodnych, przede wszystkim: transakcji *swap* walutowy, *forward* walutowy oraz *Cross Currency IRS* (CIRS). Wykorzystanie przez bank któregośkolwiek z tych źródeł pozwala na istotną redukcję ryzyka. Kredytobiorca, który jest wystawiony na teoretycznie nieograniczone ryzyko walutowe, jako osoba fizyczna nie dysponuje realną możliwością zawierania tego typu transakcji zabezpieczających na rynku finansowym<sup>63</sup>, nawet gdyby posiadał odpowiednią wiedzę.

Kredytobiorca każdego rodzaju kredytu hipotecznego niezależnie od waluty, w jakiej został on udzielony, jest narażony na ryzyko: na rynku nieruchomości – ryzyko spadku wartości zabezpieczenia kredytu oraz ze względu na koniunkturę gospodarczą – ryzyko utraty pracy. W przypadku kredytu mieszkaniowego w walucie obcej dochodzi dodatkowe ryzyko na rynku walutowym – ryzyko zmiany kursu. Trudno nie zgodzić się zatem ze Stanisławem Adamczykiem, iż kredytobiorca hipoteczny, będący zazwyczaj osobą fizyczną, posiadającą ograniczony dostęp do informacji i wiedzę finansową niejako „gwarantuje bankowi stabilny poziom przychodów, pomimo zdarzeń pozostających poza jako kontrolą”, ubezpieczając tym samym sektor bankowy w okresie pogorszenia koniunktury gospodarczej ze względu na ponoszenie znaczącej części ryzyka.

### Podsumowanie

Na podstawie dokonanego przeglądu należy stwierdzić, iż w umowach o kredyty hipoteczne w walutach obcych umieszczano wiele niekorzystnych dla kredytobiorcy zapisów, a sam proces analizowania zdolności kredytowej oraz informowania o ekspozycji na ryzyko nie spełniał najwyższych standardów informacyjnych. Należy jednak zwrócić uwagę, iż pomimo istnienia tych nieprawidłowości ostateczna decyzja podejmowana przez kredytobiorcę wydaje się być w dużej mierze uwarunkowana bardziej konkurencyjnymi kosztami uruchomienia i obsługi kredytu mieszkaniowego w walucie obcej niż w przypadku analogicznego kredytu w złotych.

Wydaje się jednak, iż skokowy wzrost kosztów obsługi kredytów we frankach szwajcarskich powinien zostać rozłożony pomiędzy obie strony umowy kredytowej. W podobnym tonie sformułowana została większość dotychczasowych propozycji rozwiązania tego problemu - projekt ustawy zgłoszony przez klub parlamentarny PO w lipcu 2015 roku, wraz z sejmową poprawką oraz projekt ustawy zaproponowany przez Prezydenta Andrzeja Dudę. Wydaje się, że prezydencki projekt przewidujący między innymi przeliczenie zadłużenia na złotówki po tak zwanym kursie sprawiedliwym i umożliwienie kredytobiorcom wyboru jednego z trzech wariantów restrukturyzacji, ma największe szanse realizacji. Kluczowe wydaje się jednak wypracowanie systemowych rozwiązań, które zapewniłyby rzeczywistą równość stron w umowach o kredyty, zwłaszcza hipoteczne. Próba transferu całości ryzyka na konsumenta, manipulowanie wysokością *spreadu* czy stosowa-

---

<sup>61</sup> S. J. Adamczyk., *Spoleczna odpowiedzialność sektora bankowego z perspektywy kredytów w CHF udzielanych w latach 2004-2008*. [w:] Biała księga kredytów frankowych w Polsce, historia i analizy. (red.), T. Sadlik, Stowarzyszenie Pro Futuris, Kraków, 2015.

<sup>62</sup> <https://zbp.pl/wydarzenia/24-prawdy> (2016.02.23).

<sup>63</sup> M. Andrzejewski., *Ekonomiczne aspekty udzielania kredytów*. [w:] Biała księga kredytów frankowych w Polsce, historia i analizy. (red.), T. Sadlik, Stowarzyszenie Pro Futuris, Kraków, 2015.

nie przez banki klauzul niedozwolonych w celu osiągnięcia krótkoterminowych zysków nie powinna mieć miejsca.

Transfer ryzyka, widoczny bardzo wyraźnie na międzynarodowych rynkach finansowych, oraz podejmowane próby uspołeczniania strat są w sprzeczności z teorią zysku F. H. Knighta (1921), zgodnie z którą zysk stanowi rekompensatę za ponoszone ryzyko, którego nie można ubezpieczyć<sup>64</sup>. Rację wydaje się mieć Jerzy Hausner twierdząc, że na rynku kapitałowym „mamy do czynienia z sytuacją, w której bardzo wysokie premie za ryzyko idą jednocześnie z zachowaniem polegającym na niemalże całkowitym przerzucaniu ryzyka na trzecią stronę. To jest źródłem globalnego kryzysu finansowego.”<sup>65</sup> Istotną rolę odgrywa także przywiązywanie zbyt dużej wagi do krótkookresowego zysku kosztem długoterminowego, zrównoważonego wzrostu.

Brak partnerskiego stosunku w relacjach konsument-bank jest bowiem niekorzystny dla rozwoju społeczno-gospodarczego. W interesie kredytobiorców, jak i sektora bankowego jest wypracowanie takiego rozwiązania problemu kredytów hipotecznych (zarówno w walutach obcych, jak i złotych), które uchroniłoby kredytobiorców przed wykluczeniem ekonomicznym, w sytuacji pogorszenia możliwości regulowania zobowiązań, a instytucjom finansowym zapewniłoby długookresowy i stabilny wzrost wartości firmy, oparty na rozwoju sfery realnej gospodarki.

### Streszczenie

W artykule dokonano analizy finansowych, ekonomicznych i prawnych aspektów kredytów hipotecznych udzielanych w walutach obcych, ze szczególnym uwzględnieniem kredytów indeksowanych i denominowanych we frankach szwajcarskich. W pierwszej części pracy wskazano kryteria definicyjne kredytów walutowych, indeksowanych i denominowanych oraz omówiono genezę popularności kredytów mieszkaniowych w walutach obcych w latach 2004-2008. W drugiej części artykułu na podstawie konceptualnej analizy literatury przedmiotu udowodniono postawioną hipotezę, iż problem kredytów indeksowanych i denominowanych stanowi przejaw niedoskonałości systemu bankowego i regulacji prawnych. W podsumowaniu wskazano na rolę partnerskiej relacji bank-konsument w tworzeniu długookresowego, zrównoważonego wzrostu gospodarczego.

**Słowa kluczowe:** bank, kredyt hipoteczny, kredyt walutowy, kredyt indeksowany, kredyt denominowany

### Abstract

*The authority of polish bank sector: Analysis of chf-denominated mortgage loans*

The purpose of this paper is to analyze the financial, economical and legal aspects of foreign currency mortgage loans in Poland. In the first part of the study, reasons of popularity of indexed and denominated mortgages was analyzed. In the second part the paper, based on a conceptual analysis of the literature on the subject, the following hypotheses have been proved: the problem of CHF-indexed and CHF-denominated mortgages in Poland is a symptom of imperfection of polish bank sector and legal acts. The study has pointed out that the bank - client “partnership” relationship is an important factor for achieving long-term sustainable development.

---

<sup>64</sup> F.H. Knight: Risk, Uncertainty and Profit. Schaffner & Marx, Boston, 1921.

<sup>65</sup> <http://finanse.wp.pl/kat,1033781,title,To-nie-gospodarka-rynkowa-tylko-rabunkowa-Ostre-slowa-czlonka-RPP,wid,17881310,wiadomosc.html?ticaid=116b3f> (2016.02.17).

**Keywords:** bank, mortgage, CHF-denominated mortgage, CHF-indexed mortgage, foreign currency mortgage loans

### Literatura cytowana

Adamczyk, S.J.: Społeczna odpowiedzialność sektora bankowego z perspektywy kredytów w CHF udzielanych w latach 2004-2008. [w:] Biała księga kredytów frankowych w Polsce, historia i analizy. (red.): T. Sadlik, Stowarzyszenie Pro Futuris, Kraków, 2015.

Analiza BIK: Frankowicze lepiej od kredytobiorców złotych spłacają raty kredytów mieszkaniowych. Warszawa, 2016.

Andrzejewski, M.: Ekonomiczne aspekty udzielania kredytów. [w:] Biała księga kredytów frankowych w Polsce, historia i analizy. (red.): T. Sadlik, Stowarzyszenie Pro Futuris, Kraków, 2015.

Biała księga kredytów frankowych w Polsce. Związek Banków Polskich. Warszawa, 2015.

Brown, M., Peter, M., Wehrmüller, S.: Swiss Franc Lending in Europe, Swiss National Bank, 2009.

Centrum Amron: Raport Amron-SARFIN 1/2015.

[https://zbp.pl/public/repozytorium/wydarzenia/images/maj\\_2015/konf/Raport\\_AMRON-SARFIN\\_Nr\\_1\\_2015\\_PI\\_skrot.pdf](https://zbp.pl/public/repozytorium/wydarzenia/images/maj_2015/konf/Raport_AMRON-SARFIN_Nr_1_2015_PI_skrot.pdf) (2016.02.10).

Dadak, K.: Amerykański, a polski rynek pożyczek hipotecznych. Biała księga kredytów frankowych w Polsce, historia i analizy. (red.): T. Sadlik, Stowarzyszenie Pro Futuris, Kraków, 2015.

Dawidko, K., Nuszkievicz, N.: Problematyka kredytów we frankach szwajcarskich. [http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/struktura/kue/publikacje/Documents/Kredyty\\_we\\_franka\\_ch%20-%20M.%20Nuszkievicz,%20K.%20Dawidko.docx](http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/struktura/kue/publikacje/Documents/Kredyty_we_franka_ch%20-%20M.%20Nuszkievicz,%20K.%20Dawidko.docx).(2016.02.04).

<http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/892115,bik-dobra-splacalnosc-kredytow-hipotecznych.html> (2016.02.25).

<http://biznes.pl/waluty/profile/fixing-nbp/chf-frank-szwajcarski,821,2,29,profile-wykresy-nbp.html> (2016.02.09).

<http://finanse.wp.pl/kat,1033781,title,To-nie-gospodarka-rynkowa-tylko-rabunkowa-Ostre-slowa-czlonka-RPP,wid,17881310,wiadomosc.html?ticaid=116b3f> (2016.02.17).

<http://finansopedia.forsal.pl/encyklopedia/bankowosc/hasla/912936,kredyt-denominowany-w-walucie-obcej.html> (2016.02.04).

<http://www.polskieradio.pl/42/3306/Artykul/1366360,Frank-szwajcarski-to-test-dla-bankow-i-nadzoru-finansowego> (2016.02.15).

[https://www.snb.ch/n/mmr/reference/sem\\_2008\\_09\\_22\\_background/source/sem\\_2008\\_09\\_22\\_background.pdf](https://www.snb.ch/n/mmr/reference/sem_2008_09_22_background/source/sem_2008_09_22_background.pdf) (2016.02.03).

<https://zbp.pl/wydarzenia/24-prawdy> (2016.02.03).

Iwanicz-Drozdowska, M., Jaworski, W.L., Szelańska, A., Zawadzka, Z.: Bankowość. Instytucje, operacje, zarządzanie. Warszawa: Poltext, 2013.

Jak bank może zarobić więcej – manipulacja spreadem. <https://www.bankowebezprawie.pl/czym-jest-kredyt-przecietnego-frankowicza/> (2016.02.14).

Kisiel, M.: Czy kredyt we franku był złym wyborem? <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Czy-kredyt-we-franku-byl-zlym-wyborem-7232011.html> (2016.02.10).

Knight, F.H.: Risk, Uncertainty and Profit. Schaffner & Marx, Boston, 1921.

Komisja Nadzoru Bankowego: Rekomendacja S dotycząca dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie. Warszawa, 2006.

Komisja Nadzoru Bankowego: Rekomendacja S (II) dotycząca dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie. Warszawa, 2008.

Komisja Nadzoru Bankowego: Rekomendacja S dotycząca dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie. Warszawa, 2013.

Nowak, T.: 24 prawdy o kredytach CHF. [http://millennium.arkis.pl/wp-content/uploads/2015/10/ApelDoPrezesaZBP\\_Zalacznik2.pdf](http://millennium.arkis.pl/wp-content/uploads/2015/10/ApelDoPrezesaZBP_Zalacznik2.pdf) (2016.02.21).

Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 stycznia 2015 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy – Prawo bankowe. (Dz. U. 2015 poz. 128).

Podolski, P.: Globalny kryzys finansowy: przyczyny, mechanizmy transmisji oraz skutki dla państw latynoamerykańskich zrzeszonych w Organizacji Państw Amerykańskich. [w:] Organizacja Państw Amerykańskich – jedność kontynentalna czy dominacja USA. (red.), K. Sarzyński, Fundacja Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków, 2015, s. 36-46.

Pośrednicy pracują na banki, 2007.  
<http://www.money.pl/banki/wiadomosci/artukul/posrednicy;pracuja;na;banki,134,0,226182.html> (2016.02.16).

Ramotowski, J.: Kredyty walutowe uderzą także w polskie banki. <http://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/bankowosc/kredyty-walutowe-uderza-takze-w-polskie-banki/> (2016.02.05).

Raport KNF, Raport sytuacji banków w 2013 roku. Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Warszawa, 2015.

Raport KNF: Ocena wpływu na sytuację sektora bankowego i polskiej gospodarki propozycji przewalutowania kredytów mieszkaniowych udzielonych w CHF. Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Warszawa, 2015.

Raport KNF: Próby rozwiązania problemu związanego z portfelem kredytów CHF: Materiał na Forum Bankowe 2015. Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Warszawa, 2015.

Raport UOKIK, XX-cie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów 1990-2010. Raport dotyczący SPREADÓW. Warszawa, 2009.

Rzut okiem na rynek nieruchomości. <http://independenttrader.pl/rzut-okiem-na-rynek-nieruchomosci.html> (2016.02.18).

Satoła, Ł.: Kredyty hipoteczne na rynku finansowym w zmiennych uwarunkowaniach makroekonomicznych. Folia Pomer. Univ. Technol. Stetin., „Oeconomica”, 2014, nr 313(76)3, s. 129–136.

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny. (Dz. U. 1964 nr 16 poz. 93).

Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe. (Dz. U. 1997 nr 140 poz. 939 z późn. zm.)

Wyrok Sądu Najwyższego, 30/06/2015 No Recurso: 2780/2013

[http://www.poderjudicial.es/stfls/SALA%20DE%20PRENSA/NOTAS%20DE%20PRENSA/TSCivil%2030.06.15%20\(2780-13\).pdf](http://www.poderjudicial.es/stfls/SALA%20DE%20PRENSA/NOTAS%20DE%20PRENSA/TSCivil%2030.06.15%20(2780-13).pdf) (2016.02.25).



**ROZDZIAŁ III**  
**AUTORYTET A HUMANIZM**





## Osoba starsza, jako autorytet dla pozostałych członków rodziny

*Tylko, że bycie autorytetem wcale nie jest takie proste. Trzeba czasu, cierpliwości, oddania. Trzeba wysłuchać, zrozumieć, poradzić. A przede wszystkim coś sobą reprezentować.*

Krzysztof Czarnota (Niosąca radość)

### Wstęp

Zgodnie ze słownikową definicją *autorytet* to „(...) moc wpływania na opinie i zachowanie innych ludzi, uznanie, poważanie u ludzi, powszechny szacunek, uchodzenie za eksperta w jakiejś dziedzinie”<sup>1</sup>. Bogata literatura przedmiotu z zakresu problematyki autorytetu świadczy o długiej obecności tego zagadnienia w życiu człowieka. W debacie społecznej tematyka autorytetu powraca jak *bumerang*. Praca porusza problematykę seniorów jako autorytetu w życiu pozostałych członków rodziny.

Ostatnimi czasy zauważyć można wzrost zainteresowania tematyką rodziny, zwłaszcza zaś jej współczesnym obliczem. Badacze tematu dostrzegają rosnącą tendencję społeczeństwa do indywidualizmu, stopniowo wypierającego dawniej kultywowany kolektywizm. Niegdyś rodziny były wielopokoleniowe, składały się z osób będącymi przedstawicielami kilku pokoleń, które mieszkaly razem i prowadziły wspólnie gospodarstwo domowe. Wraz ze zmieniającymi się uwarunkowaniami życia rodzinnego zaczęło dochodzić do zmniejszania się liczebności rodziny i rosnącej ruchliwości społecznej jej przedstawicieli<sup>2</sup>. Konsekwencją czego było stopniowe oddalanie się członków rodzin i zanikanie dotychczas dominującej dużej formy tej grupy społecznej. Miejsce modelu wielopokoleniowego zajął coraz popularniejszy model rodziny nuklearnej. Rodzina nuklearna to mała rodzina dwupokoleniowa, która składa się z rodziców i ich dzieci<sup>3</sup>. Dokonujące się w rodzinie zmiany dotyczą przede wszystkim modelu rodziny, a co za tym idzie roli poszczególnych jej członków.

W Polsce pozycja osób starszych w rodzinie była zawsze bardzo wysoka. Jednakże dostrzegalna jest zmiana w postrzeganiu roli seniorów w tej grupie społecznej. Owa ewolucja w dużej mierze nastąpiła na skutek przemian społeczno-kulturowych, politycznych, technologicznych, gospodarczych w skali całego globu<sup>4</sup>. „Schyłek wieku XIX i wiek XX to okres, w którym rodziny znalazły się pod silnym wpływem industrializacji i urbanizacji, ale też wzmożonej ruchliwości społecznej i szybkiego rozwoju nauki i oświaty”<sup>5</sup>. Zmianie uległ charakter relacji pomiędzy seniorami i pozostałymi członkami rodziny. Obecnie stosunki te charakteryzują się bardzo często brakiem emocji, chłodem uczuciowym, dystansem. „Ludzie starsi, a wśród nich wielu dziadków, znaleźli się w czymś na kształt «strefy

---

<sup>1</sup> *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wyd. Wilga, Warszawa 1996, s. 32.

<sup>2</sup> I. Chłodna, *Autorytet rodziny – dobro czy przeżytek?* Człowiek w kulturze, 22, 2011-2012, s. 147-165.

<sup>3</sup> *Słownik socjologii i nauk społecznych*, red. G. Marshall, Wyd. PWN, Warszawa 2006, s. 279-280.

<sup>4</sup> P. Kwas, M. Kwas, *Dziadkowie w rodzinie - analiza problemu w świetle nauki społecznej kościoła*. Kwartalnik Naukowy Fides Et Ratio, 2(6), 2011, s. 91-96.

<sup>5</sup> H. Bednarski, *Przemiany struktury i funkcji rodzin polskich w XX i XXI wieku*. Mazowieckie Studia Humanistyczne, 1-2(12), 2008, s. 197-214.

parkingowej»: niektórzy widzą, że są ciężarem dla rodziny, i wolą żyć sami lub w domach spokojnej starości, ze wszystkimi konsekwencjami, jakie te decyzje za sobą pociągają<sup>6</sup>.

Rola realizowana przez seniorów w życiu rodziny uzależniona jest od wartości wyznaczanych przez daną grupę ludzi. Toteż, w rodzinach ceniących doświadczenie i mądrość życiową, postawy wobec seniorów obdarzone są szacunkiem i pełne życzliwości. Z kolei wśród ludzi, dla których cenna jest młodość, witalność, użyteczność, osoby w starszym wieku traktowane są marginalnie, jako zbyt ciężki ciężar społeczny. Odmienne postawy wobec osób starszych rozwijały się w różnych epokach i kulturach. Najogólniej można stwierdzić, iż niegdyś nieliczni seniorzy dożywali późnego wieku, lecz starość wiązała się z szacunkiem i społecznym poważaniem. Osoby starsze pełniły znaczące role społeczne – kapłanów, mędrców, nauczycieli, sędziów. Obecnie zmianie uległ pozytywny obraz starości, a pozycja seniorów została zachwiana. Starość wiąże się większości populacji ze stagnacją, uzależnieniem od osób trzecich, zastojem, biernością, niezaradnością, spadkiem wydajności.

### **1. Cel pracy i metodyka badań**

Cel opracowania sprowadza się do przedstawienia pozycji seniorów w ich najbliższym otoczeniu. Tematyka skupia się na przybliżeniu sposobów argumentacji w dyskusji nad postrzeganiem starszych ludzi jako autorytetu w rodzinie. Analizy tematu dokonano na podstawie przeglądu literatury, na którą składały się publikacje naukowe, raporty z badań społecznych, oficjalne statystyki na temat traktowania osób starszych w społeczeństwie, zajmowanej przez nich pozycji i realizowanych rolach w najbliższym otoczeniu.

### **2. Seniorzy jako autorytet, źródło życiowej mądrości**

Omawiając zagadnienie mądrości życiowej wieku starszego, dostrzega się pewien stereotyp starości, która postrzegana jest jako schyłek życia, stan związany z nieporadnością i nieużytecznością społeczną. Obecnie coraz rzadziej osoby starsze traktowane są jako autorytet, a co za tym idzie jako cenni świadkowie przeszłości, źródło mądrości na przyszłość. Osoby starsze w miarę własnych możliwości, w sposób czynny i odpowiedzialny pragną uczestniczyć w życiu rodzinnym. Pomimo licznych, typowych dla wieku starczego dolegliwości zdrowotnych, seniorzy charakteryzują się mądrością, wewnętrznym spokojem, dojrzałym spojrzeniem w ważne aspekty ludzkiej egzystencji. Cechami typowymi owej mądrości jest wyrozumiałość, życzliwość i tolerancja. Współczesna rodzina może czerpać z wielu przejawów starości, zwłaszcza zaś bezinteresownej pomocy, doświadczenia - całościowej wizji życia, cierpliwości, czułości<sup>7</sup>. Dzięki nabytej przez całe życie dojrzałości emocjonalnej seniorzy stanowią duchowe bogactwo dla rodziny, wprowadzając wartości moralne w funkcjonowanie tej grupy społecznej. Mogą dokonać refleksji, prze wartościować konkretne sytuacje, głębiej zastanowić się nad ich przyczynami i skutkami. „Ten skarb doświadczenia posiada każdy stary człowiek (...). I chociaż nie wszystko zachowuje się w pamięci, wszystko to żłobi swe ślady, ćwiczy umysł, formuje i modyfikuje w ciągu życia spojrzenie na świat”<sup>8</sup>.

---

<sup>6</sup> Benedykt XVI, *Dziadkowie są cennym skarbem każdej rodziny*. L'Osservatore Romano, 5(303), 2008, s. 27-32.

<sup>7</sup> Papieska Rada do spraw świeckich, *Godność i posłannictwo ludzi starszych w Kościele i świecie, 1.X.1998*. [w:] *Życie konsekrowane w trzecim wieku*, red. K. Wójtowicz, Wyd. Alleluja, Kraków 2000, s. 44-67.

<sup>8</sup> M. Posłuszna, *Aktywność rodzinna i społeczna osób starszych*. Nowiny Lekarskie, 1(81), 2012, s. 75-79.

Osoby starsze są nośnikiem licznych informacji, wspomnień, istotnych wydarzeń, co sprzyja poszerzeniu horyzontów przez młodych i ich rozwojowi poznawczemu. Dzięki opowiadaniom o przeżyciach z czasów młodości dziadkowie tworzą i przekazują młodym historię rodziny, konsekwencją tego jest wzrost poczucia własnej tożsamości i pogłębienia więzi rodzinnych. Nazywani bywają *strażnikami tradycji*, co w dobitny sposób przedstawiane jest podczas przeżywania świąt, państwowych uroczystości, kultywowaniu przejawów tradycji, w przekazywaniu rodzinnych zwyczajów. Dzieje się to poprzez wspólne spędzanie czasu na rozmowach, spacerach, zabawach, nauce, oglądaniu fotografii rodzinnych. Umożliwia to wnukom na umiejscowienie własnej osoby w historii rodziny, rodząc tym samym poczucie przynależności i tożsamości. „W rodzinie realizowane są najważniejsze potrzeby psychiczne, a tradycyjny, odwieczny przekaz pokoleniowy między generacjami gwarantuje stały transfer wzajemnych usług materialnych, emocjonalnych oraz rzeczowych”<sup>9</sup>.

Dziadkowie uczą także miłość do ojczyzny, patriotyzmu. Troszczą się, aby zmysł historyczny, poczucie tożsamości narodowej nie został zatracony wśród młodych ludzi. Przekazują wyznawane i uświęcone przez nich wartości, dzięki czemu formują wśród młodych prawidłowe postawy wobec narodu. Wiedza i doświadczenie zdobyte w życiu są podstawą w kształtowaniu światopoglądu wnucząt, który umacniają przekazywane wartości jak: wolność, sprawiedliwość, pokój, solidarność, bezpieczeństwo.

Niejednokrotnie podkreśla się pomoc oferowaną przez seniorów swoim dzieciom i wnukom *będącym na dorobku*. „(...) pomoc finansowa i rzeczowa ma wyraźnie kaskadowy kierunek tzn. płynie głównie od pokoleń starszych ku młodszym”<sup>10</sup>. Seniorzy niekiedy czują się w obowiązku służyć pomocą członkom rodziny. Łącznikiem pomiędzy starym a młodym pokoleniem są *owocepracy ludzkiej*. Sytuacja finansowa rodziny, warunki bytowe przekazywane są drogą dziedziczenia na młodsze pokolenie. „Dziedziczy się warsztaty pracy, mieszkania i domy, środki pieniężne zdeponowane w bankach lub zgromadzone w przedmiotach o dużej wartości”<sup>11</sup>. Seniorzy wspierają swoich bliskich zarówno ekonomicznie, jak i psychologicznie. Poprzez wspólne spędzanie czasu, wzajemną pomoc seniorzy i pozostali członkowie rodziny tworzą więź, która zapewnia poczucie bezpieczeństwa, bycia potrzebnym i zapobiega osamotnieniu. Ponadto umacniają ogół więzi wewnątrzrodzinnych, a w trudnych sytuacjach stanowią dla bliskich wartościową podporę. Osoby starsze postrzegane są jako wybitni słuchacze, młodzi mogą podzielić się z nimi swoimi problemami, trudnościami i przeżyciami. Rola dziadków w stymulowaniu rozwoju dziecka jest niepodważalna, gdyż wykazują wówczas ogromne pokłady cierpliwości, życzliwości, dyskrecji, tolerancji, ponadto niejednokrotnie służą cenną radą.

### **3. Znaczenie seniora w relacji dziadek - wnuk**

Obecność seniorów w życiu rodziny ma fundamentalny wpływ na klimat owej grupy społecznej oraz obustronnej relacji pomiędzy różnymi pokoleniami. Wnuki stanowią przedmiot miłości i troski ze strony dziadków, szczęście, a także nagrodę za ogrom trudu

---

<sup>9</sup> E. Trafiałek, *Rodzina jako obszar aktywności i źródło wsparcia w aktywnym starzeniu się*. [w:] *Aktywne starzenie się. Przeciwdziałanie barierom*, red. P. Szukalski, B. Szatur-Jaworska, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 152-163.

<sup>10</sup> *Więź między pokoleniami w rodzinie*, red. L. Dyczewski, Wyd. KUL, Lublin 2002, s. 82.

<sup>11</sup> Z. Struzik, *Wartości przekazywane i praktykowane przez osoby starsze w rodzinie*. MAZOW-SZE Studia Regionalne, 13, 2013, s. 115-126.

włożonego w wychowanie własnego potomstwa<sup>12</sup>. Znaczenie dziadków w życiu młodego pokolenia podkreślił Benedykt XVI słowami „Niech nigdy z żadnego powodu nie wyłącza się ich z rodziny. Są skarbem, którego nie możemy odebrać nowym pokoleniom, zwłaszcza ich świadectwa wiary, jakie dają, zbliżając się do śmierci”<sup>13</sup>.

Seniorzy to często źródło wiadomości istotnych dla prawidłowego funkcjonowania młodego człowieka, które sprzyjać będą jego osobowemu rozwojem. Dzięki nabraniu dystansu do licznych spraw dla wielu bliskich stanowią oparcie duchowe i egzystencjalne<sup>14</sup>. Co najpełniej zauważalne jest w życiu dzieci. Wówczas dziadkowie traktowani są jako wychowawcy, edukatorzy.

Uczestnictwo w życiu społecznym, zwłaszcza zaś rodzinnym jest bardzo ważne dla seniorów. Z reguły głównie na rodzinie koncentrują swoją aktywność. Dąży się do zerwania z funkcjonującym w społeczeństwie stereotypem starości, jako choroby wynikającej z racji podeszłego wieku, charakteryzującej się niedołęstwem, a przejście do niegdyś silnie panującego poglądu, że rolą dziadków jest doradzać, wychowywać, umoralniać młodych. W niektórych miastach organizowane są akcje, w których udział biorą przedstawiciele młodego i starego pokolenia – seniorzy, dzieci oraz młodzież propagujący ideę międzypokoleniowej współpracy. Inicjatywy te sprzyjają pogłębieniu relacji między starymi i młodymi, stanowią okazję do rozwoju osobowego, realizacji zainteresowań, zwłaszcza zaś służą oferowaniu pomocy innym. Ponadto umacniają w przekonaniu, iż starzy ludzie chętnie dają z siebie dużo w rodzinie oraz szerszej społeczności. Przykładów takich działań jest wiele. Wśród tych najszerzej zakrojonych wymienia się ogólnopolski konkurs *Seniorzy w akcji*, którego celem jest wykorzystanie potencjału, posiadanego czasu wolnego, wiedzy oraz doświadczenia osób starszych. Ponadto wsparcie przedsięwzięć, które angażują osoby starsze do działania na rzecz otoczenia, uruchamiają inicjatywy oparte na współpracy między pokoleniowej, a także sprzyjają rozwojowi wolontariatu osób starszych i wzmocnieniu rzecznictwa interesów seniorów. Konkurs polega na krzewieniu kultury wśród ogółu społeczeństwa poprzez rodzinną współpracę seniora z członkiem rodziny w wieku do 35 lat<sup>15</sup>. Kolejnym przykładem jest program *Senior-WIGOR: opieka, wiedza, aktywność*. Jest to połączenie uniwersytetu trzeciego wieku, klubu seniora, biblioteki i gabinetu rehabilitacyjnego. Celem programu jest społeczna aktywizacja seniorów, oferty prozdrowotne, edukacyjne, kulturalne, rekreacyjne, opiekuńcze, aktywne spędzanie czasu wolnego, zaangażowanie w działania samopomocowe i na rzecz środowiska lokalnego. Bezpośrednio z kultywowaniem aktywności seniora związany jest *Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020*. Dąży on do integracji wewnątrz- i międzypokoleniowej, partycypacji obywatelskiej seniorów, aktywizacji seniorów na rzecz społeczeństwa poprzez wolontariat, pomoc w organizacjach charytatywnych, wspólnotach lokalnych, działaniach samopomocowych, towarzystwach społeczno-kulturalnych.

---

<sup>12</sup> M. Sendyk, *Osoby starsze w roli dziadków*. [w:] *Wybrane problemy osób starszych*, red. A. Nowicka, Oficyna Wydawnicza "Impuls", Kraków 2006, s. 151-159.

<sup>13</sup> Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem dla narodów*. L'Osservatore Romano, 9-10(286), 2006, s. 8-24.

<sup>14</sup> *Podstawy gerontologii społecznej*, red. B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dziegielewska, Wyd. ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 104.

<sup>15</sup> B. Tokarz-Kamińska, Ł. Krzyżanowska, *Dobre praktyki w działaniach międzypokoleniowych na podstawie doświadczeń programu „Seniorzy w akcji”*. *Problemy polityki społecznej*, 17, 2012, s. 167-181.

#### 4. Osoby starsze, jako autorytet w wychowaniu dzieci

Ludzie starsi bardzo wysoko cenią sobie więzy rodzinne. Kontakty rodzinne są jednym z najważniejszych stosunków społecznych, w jakich pozostaje stary człowiek. Będąc w rodzinie, senior może pomagać w wychowaniu młodego pokolenia, czerpiąc ze skarbcza doświadczeń swego życia. Inteligentni i świadomi swego celu seniorzy mogą umiejętnie wprowadzać model wychowawczy w życie rodzinne. Pozycja dziadków była nie tak dawno bardzo ważna dla *świeżo upieczonych rodziców*, którzy chętnie czerpali z ich pomocy w pracy wychowawczej. Dziadkowie zapewniają rodzinną atmosferę, poczucie bezpieczeństwa. Deklarują wobec wnuków miłość, troskę, czułość, łagodność. Dziadkowie mają aktywny udział w rozwoju uczuciowym wnucząt. Niejednokrotnie dzieci właśnie u osób starszych znajdują zrozumienie i miłość. Benedykt XVI podkreśla, iż dziadkowie „Mogą oni — i jakże często to czynią — zapewnić miłość i czułość, które każdy człowiek potrzebuje dawać i otrzymywać. Ukazują oni małym dzieciom perspektywę czasu, są pamięcią i bogactwem rodziny”<sup>16</sup>.

Obecnie kwestionuje się istotność roli seniorów w procesie wychowania najmłodszego pokolenia. W wielopokoleniowej rodzinie występuje niekiedy ograniczenie roli rodzicielskiej na rzecz dziadków. Może to mieć miejsce w warunkach uzasadnionych bądź nieuzasadnionych sytuacją rodzinną. Badacze tematu podkreślają, iż opieka seniorów powinna być wyłącznie uzupełnieniem opieki rodzicielskiej. Kłopotliwa w tym przypadku jest najbardziej nadopiekuńczość ze strony dziadków. W negatywny sposób przejawia się ona w wyręczaniu wnucząt w obowiązkach, nadmierną akceptacją i pobłażliwością dla nieodpowiednich zachowań. Owa nadopiekuńczość rzutuje z biegiem czasu na dziecko, szkodzi mu poprzez pojawienie się nastawienia na niezасłużone korzyści, brak starań i zaangażowania, wpływa na relacje z rodzicami, prowadząc do podważania ich pozycji i autorytetu.

Całkiem odmienne postrzeżenie seniorów w procesie wychowania wnucząt, występuje wówczas, gdy dochodzi do ograniczenia udziału rodziców w opiece nad potomstwem. Konsekwencją tego jest rosnąca pozycja dziadków w funkcji opiekuńczo-wychowawczej. Dzieje tak w związku z aktywnością zawodową rodziców i występującą konkurencją na rynku pracy, uniemożliwiającą oddanie się w całości procesom wychowawczym. W sytuacji obciążenia pozarodzinną aktywnością rodziców, seniorzy realizują funkcję integracyjną, stwarzania młodemu pokoleniu warunków domowego ogniska i rodzinnej atmosfery. Przejęcie przez dziadków obowiązków rodzicielskich może zaistnieć także wówczas, gdy stają się oni rodziną zastępczą dla wnuków. „Współcześni dziadkowie stają się w polskim systemie wychowania swoistą instytucją kompensującą ograniczenia w realizacji ról rodzicielskich”<sup>17</sup>.

Uważa się, jakoby sposób realizacji roli dziadków uwarunkowany był wieloczynnikowo. Wśród determinantów tych wymienić można czynniki biologiczno-demograficzne jak, kondycja zdrowotna, witalność, cechy osobowości, oraz czynniki społeczne, jak relacje seniorów z innymi członkami rodziny, aktywność zawodową, bliskość zamieszkania,

---

<sup>16</sup> Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym...* op. cit., s. 8-24.

<sup>17</sup> M. Chodkowska, *Realizacja ról dziadków w rodzinach polskich tradycyjnych i współczesnych*. [w:] *Elan vital v priestore medzigeneracnych vztahov*, red. B. Balogová, Wyd. Filozofická fakulta Prešovskej univerzity, Presov 2010, s. 241-248.

postawę opiekuńczo-wychowawczą, procesy migracyjne, ewolucję obyczajów, wzrost poziomu wykształcenia<sup>18</sup>.

Badacze tematu przewidują jednak powrót do więzi wielopokoleniowych na skutek nacierającego na siłę procesu starzenia się społeczeństwa i wydłużania się przeciętnego trwania życia. Uważają, bowiem, iż długo żyjący dziadkowie będą znacznie bardziej dostępni dla młodego pokolenia, w związku, z czym ich rola zacznie wzrastać<sup>19</sup>. Dziadkowie są obecnie na ogół w dobrej kondycji zdrowotnej, aby móc oferować pomoc. Poprzez aktywne uczestnictwo w procesie opieki na wnukami, wsparcie innych obszarów życia rodzinnego seniorzy zyskują w oczach rodziny, podnoszą swoją pozycję w tej grupie społecznej.

### 5. Obraz seniorów oczami młodych

Dzięki przeprowadzonej w styczniu 2016 roku, autorskiej sondzie wśród wybranych losowo 100 studentów Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, w dobitny sposób przedstawiony został obraz osoby starszej w oczach młodych ludzi. Wizerunek seniorów w społeczeństwie jest spostrzegany dwojako. Po pierwsze w sposób pozytywny – dziadkowie, jako osoby mądre, wyrozumiałe, szczęśliwe, chętnie pomagające innym (49%), inteligentne, skoncentrowane na przyszłości (22%), dojrzałe emocjonalnie, sprawiedliwe, zaangażowane w życie swoich dzieci, doświadczeni nauczyciele życia, powiernicy (61%). Z drugiej strony negatywny obraz seniorów, jako ludzi słabych, powolnych, nieaktywnych, niezaradnych, nieśmiałych, bojaźliwych (17%), bezbronnych, ubogich, przygnębionych (10%), osamotnionych, konserwatywnych, żyjących wspomnieniami (29%), oschłych, oszczędnych, nadmiernie zainteresowanych życiem innych (15%), zniechęconych, zręczliwych, nieszczęśliwych, hipochondrycznych (16%), nieprzychylnie nastawionych do osób młodych, despotycznych, egoistycznych, zaniedbanych (14%), schorowanych, uzależnionych od pomocy innych, łatwowiernych (24%).

Opinie ogółu społeczeństwa na temat roli seniorów przedstawione zostały w badaniu zrealizowanym przez CBOS pt. *Wzory i autorytety Polaków*. Spośród badanych 74% stwierdziło, że w życiu ważne jest posiadanie autorytetów. Ponad połowa z nich (52%) wymieniła rodziców, 17% Jana Pawła II, jako swój życiowy autorytet. Dopiero na trzeciej pozycji ankietowani wyróżnili dziadków (6%)<sup>20</sup>. Dopelnieniem tych wyników jest wcześniejsze badanie CBOS-u pt. *Co im zawdzięczamy? Opinie w przeddzień święta babć i dziadków*. Ankietowani oceniali w tym badaniu rolę odegraną w ich życiu przez dziadków. Ponad połowa (56%) Polaków dostrzega pozytywny wpływ dziadków w swoim życiu. Zaś ¼ respondentów uważała, iż nic im nie zawdzięcza. Pozostałe 14% badanych nie pamiętało swoich dziadków, a kolejne 5% ankietowanych nie potrafiło określić, czy coś im zawdzięcza. Uczestnicy badania byli zdania, iż dzięki dziadkom czuli się kochani (61%), nauczono ich podstaw wiary (59%), moralnego postępowania (58%). Seniorzy stanowili źródło historii rodziny (55%), informacji o wydarzeniach historycznych (46%), nauczyli ich patriotyzmu (49%). Ankietowani uważają także, że dziadkowie mieli znaczący wpływ na ich osobowość i cechy charakteru. Ponad ½ zawdzięcza dziadkom samodyscyplinę, pracowitość, obowiązkowość, silną wolę. Aż 40% nauk praktycznych umiejętności, a

---

<sup>18</sup> E. Czubocha, K. Rejman, *Starsze osoby we współczesnym społeczeństwie w kontekście funkcjonowania rodziny wielopokoleniowej*. Humanities and Social Sciences, 3(19), 2012, s. 9-22.

<sup>19</sup> M. Bieńko, *Znaczenie więzi wielopokoleniowych*. Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze, 9, 2007, s. 3-11.

<sup>20</sup> *Wzory i autorytety Polaków*, BS/134/2009, red. M. Herrman, CBOS, Warszawa 2009, s. 2-3.

21% zainteresowania. Badani w dużym stopniu (47%) podkreślili uzyskane od dziadków wychowanie i opiekę<sup>21</sup>.

Wizerunek seniora w społeczeństwie, zwłaszcza zaś ich obraz w oczach młodych osób jest podstawą w kreowaniu postawy osoby starszej wobec samej siebie. Niedocenia- nie, deprecjonowanie, krytykowanie, nieliczenie się z opinią seniora może spowodować u niego negatywny wizerunek własnej osoby. Radzenie się, docenianie mądrości, podkreśla- nie posiadanego doświadczenia, poszanowanie samodzielności pomaga w tworzeniu przy- chylnych postaw wobec samego siebie. Nieodzowne wydaje się przedstawienie społeczne- go obrazu polskiego seniora. W tym celu posłużono się wynikami badań przeprowadzo- nymi przez CBOS pt. *Obraz typowego Polaka w starszym wieku*. Jedynie 15% seniorów mieszka w gospodarstwach wielopokoleniowych, a aż 38% samotnie prowadzi dom. Większość z badanych (71%) była zadowolona z warunków życia. Ponad 1/3 seniorów (36%) najbardziej obawia się trudności z utrzymaniem się. Wyłącznie 23% badanych ma do dyspozycji powyżej 1200 zł miesięcznie. Ankietowani pytani o standard życia odpo- wiadali w większości „Żyjemy średnio - starcza nam na co dzień, ale musimy oszczędzać na poważniejsze zakupy” (46%) i „Żyjemy skromnie – musimy na co dzień bardzo oszczędnie gospodarować” (41%). Istotnym aspektem życia, który należy wziąć pod uwa- gę tworząc portret typowego Polaka w starszym wieku, jest organizacja czasu. Aż 90% jest nieaktywne zawodowo, około 1/3 deklaruje pomoc w wychowaniu dzieci, a działalność w organizacjach społecznych potwierdziło 12%. Pozostałą znaczną część czasu zajmuje oglądanie telewizji (82%), spotkania z sąsiadami (80%), słuchanie muzyki i audycji radio- wych (69%), czytanie książek (62%). Zapytani o ogólny poziom zadowolenia z życia, w większości przypadków uważają się za osoby względnie szczęśliwe<sup>22</sup>.

## 6. Postrzeganie osób starszych w wybranych krajach europejskich

W całej Europie nasila się proces starzenia demograficznego, w związku z tym dla kompletnego zobrazowania różnorodnego postrzegania osób starszych w najbliższym oto- czeniu niezbędna wydaje się analiza tego zagadnienia na tle międzynarodowym. W tym celu pokrótce przybliżona zostanie pozycja seniorów w wybranych krajach.

We Włoszech nadal istnieje silna tradycja opieki rodzin nad osobami starszymi i bę- dącymi u kresu życia. W 2010 roku najwyższy odsetek najstarszych seniorów w Europie odnotowano we Włoszech (6%). System opieki społecznej we Włoszech tradycyjnie bazu- je na solidarności rodzinnej. To krewni, a zwłaszcza kobiety sprawują opiekę nad niesamodzielnymi członkami rodziny. Włochy są krajem, w którym rola osób starszych w ro- dzinie jest szczególnie podkreślana. Włosi pragną aby zapewnić seniorom egzystencję w dotychczasowym środowisku zamieszkania, nawet gdy pogarsza się ich stan zdrowia. Od- zwierciedleniem kultywowanych tradycyjnych wartości, jakimi są familiarność, zobowią- zanie do zapewnienia opieki bliskim, jest rosnąca liczba prywatnych opiekunek sprawują- cych opiekę nad seniorami. We Włoskich rodzinach nadal dąży się do zapewniania jak najlepszych warunków dla prawidłowego funkcjonowania seniorów, utrzymania ich w dobrej kondycji zdrowotnej, co w konsekwencji pozwoli dłużej czerpać z ich mądrości życiowej, tak cennej dla Włochów. W dużej mierze kultywowany jest patriarchalny cha-

---

<sup>21</sup> *Co im zawdzięczamy? Opinie w przeddzień święta babć i dziadków*, BS/3/2008, red. J. Szcze- pańska, CBOS, Warszawa 2010, s. 2-5.

<sup>22</sup> *Obraz typowego Polaka w starszym wieku*, BS/2/2010, red. K. Wądołowska, CBOS, Warsza- wa 2010, s. 2-13.

rakter rodziny. Ojcem rodziny, owym patriarchą jest najstarszy mężczyzna w domu<sup>23</sup>. „Rodzina w Rzymie już w czasach najdawniejszych stanowiła silną i zwartą komórkę społeczną, w której władzę miał wyłącznie ojciec”<sup>24</sup>. W literaturze przedmiotu niejednokrotnie podkreśla się, że „Dla Włochów najbardziej cenioną z wartości jest rodzina i więzi rodzinne”<sup>25</sup>. Poparciem dla tej tezy jest zakres pomocy udzielanej opiekunom rodzinnym ze strony organizacji wolontariackich, działających w lokalnych środowiskach, parafiach czy organizacjach pozarządowych<sup>26</sup>, by w pełni realizowali swoją rolę względem seniorów i dbali o ich dobro w *jesieni życia*.

Francja, podobnie jak inne wysoko rozwinięte kraje Europy, zmagają się ze zjawiskiem starzejącego się społeczeństwa. Według danych z 2010 r. 23% społeczeństwa Francji to seniorzy powyżej 60. r.ż., z których mniejszość korzystała z opieki instytucjonalnej<sup>27</sup>. Władze francuskie dążą aby seniorom żyło się jak najlepiej, gdyż bardzo cenią sobie rolę osób starszych. We Francji powstały w ostatnim czasie liczne ośrodki i fundusze działające na rzecz seniorów. Na szeroką skalę realizowany jest obecnie projekt hospitalizacji domowej, którego celem jest udzielanie wsparcia opiekunom rodzinnym, a w konsekwencji podniesienie poziomu opieki geriatrycznej. Prowadzony jest ponadto projekt NMCE. NMCE to system wsparcia opiekunów nieformalnych, misją którego jest zapobieganie izolacji społecznej i wypaleniu, zapewnianie opieki wytchnieniowej<sup>28</sup>. Starość seniorów we Francji nie jest okresem wyrzeczeń i lęków - wysokie poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji seniorów, odpowiedni komfort życia, gwarancja profesjonalnej opieki, wypoczynku oraz szacunek społeczny<sup>29</sup>.

Zarysowane wyżej przykłady pokazują kierunki, w których może się rozwijać opieka nad osobami u kresu życia w Polsce. „Troska o godność człowieka starszego oraz stosunek do ludzi w podeszłym wieku stały się miarami humanistycznych stosunków społecznych”.

### Podsumowanie i wnioski

Proces starzenia się ludności ma charakter biologiczny i społeczny. W aspekcie biologicznym dochodzi do zmian w wyglądzie zewnętrznym, ogólnego pogorszenia się kondycji zdrowotnej, poziomu odporności, rozwoju wielochorobowości. Pod kątem społecznym ma miejsce utrata niektórych ról społecznych, przy jednoczesnym ograniczeniu możliwości podjęcia nowych.

---

<sup>23</sup> M. Żyromski, *Patriarchalna rodzina rzymska- mit czy rzeczywistość*. Roczniki Socjologii Rodziny UAM 2007, XVIII, s. 131-141.

<sup>24</sup> *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*, red. O. Jurewicz, L. Winniczuk, PWN, Warszawa 1970, s. 11.

<sup>25</sup> *E-konsument w Europie. Komparatywna analiza zachowań*, red. B. Gancarz-Wójcicka, Wyd. Helion, Gliwice 2013, s. 51.

<sup>26</sup> A. Małek, *Donnedell'est – opiekunki seniorów we Włoszech*. Studia migracyjne - Przegląd Polonijny 2012, 1, s. 31-52.

<sup>27</sup> A. Janowicz, *Rola opiekunów nieformalnych w opiece u kresu życia. Przyczynek do badań w ramach projektu European Palliative Care Academy (EUPCA)*. Pielęgniarstwo i Zdrowie Publiczne 2014, 2(4), s. 161-167.

<sup>28</sup> I. Wróblewska, A. Steciwko, *Różnice i podobieństwa w sprawowanej opiece nad osobami starszymi przebywającymi w ośrodkach opieki w Polsce i we Francji*. Gerontologia Polska 2012, 1(20), s. 22-27.

<sup>29</sup> G. Miłkowska, *Poczucie jakości życia seniorów w wybranych krajach Unii Europejskiej*. Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie 2012, XXI, s. 235-251.



Przemiany zachodzące w obszarze rodziny i roli jej poszczególnych członków stanowią naturalną konsekwencję współczesnych zmian cywilizacyjnych. Co zauważalne jest także na przykładzie pozycji dziadków w strukturze rodzinnej. Zanikają stopniowo zależności międzypokoleniowe, a w związku z tym możliwość wywierania wpływu przez seniorów na młode pokolenie<sup>30</sup>. Wielu młodych ludzi nie ma potrzeby posiadania osobowych autorytetów dziadków, żyjąc w przeświadczeniu własnej nieomyślności i kulturze mass mediów oraz kreowanego przez nie świata wirtualnego. Relacja pomiędzy członkami rodziny oparta jest na wymianie darów. Nie należy zapomnieć wówczas o ogromnym wkładzie dziadków w życie rodzinne, zwłaszcza zaś umiejętności dystansowania współcześnie wyznawanych wartości<sup>31</sup>.

Relacje pomiędzy przedstawicielami różnych grup wiekowych mogą być szansą na nabycie nowych umiejętności czy inspiracji. Całe życie poszerzamy zakres doświadczeń. Seniorzy dzięki wsparciu ze strony młodych mogą nauczyć się posługiwania nowinkami technologicznymi, odnajdywania informacji o bieżących wydarzeniach, poszerzać kręgi znajomości. Seniorzy zaś ze swojej strony zapewniają ogrom informacji o życiu, wychowaniu dziecka, prowadzeniu domu, organizacji czasu czy historii. Ta relacja, obfitująca w obustronne korzyści stanowi źródło satysfakcji, perspektyw, samodzielności, kreatywności, dając okazję aktywnego spędzenia czasu.

Na podstawie dokonanej analizy tematu wyróżnia się następujące wizerunki seniorów: a) wzorowy dziadek – osoba charakteryzująca się mądrością, wyrozumiałością, szczęśliwa, zadowolona, zdrowa, aktywny i otwarty uczestnik życia rodzinnego, służący pomocą członkom rodziny, b) mędrzec - osoba o wysokim poziomie inteligencji, o licznych zainteresowaniach, ciekawa świata, doświadczona, znawca historii, c) liberalna głowa rodziny – osoba emocjonalna, aktywna społecznie, przedstawiciel i głowa rodziny<sup>32</sup>.

1. Uświadamianie ogółu społeczeństwa odnośnie wartości reprezentowanych przez seniorów. Propagowanie wśród młodych postaw pełnych szacunku wobec ludzi w sędziwym wieku jest podstawą w kreowaniu pozytywnego wzorca starzenia się – aktywnego i obfitującego w doświadczenia.

2. Marginalne traktowanie osób w sędziwym wieku w życiu rodzinnym jest dla nich samych źródłem cierpienia, zaś dla rodziny przyczyną zubożenia podstawowych wartości. Silne relacje międzypokoleniowe wzbogacają życie rodzinne, niejednokrotnie dorastanie bez dziadków zuboża przeżycia z dzieciństwa.

3. Należy przeciwstawiać się trendom deprecjonującym seniorów w społeczeństwie. W promowaniu odpowiednich postaw wobec seniorów posłużyć może kultywowanie świąt bezpośrednio związanych z osobami będącymi w sędziwym wieku, jak Dzień Babci i Dziadka, Dzień Seniora, Światowy Dzień Osób Starszych czy Międzynarodowy Dzień Ludzi Starszych.

---

<sup>30</sup> Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy, red. F. Adamski, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 152.

<sup>31</sup> N. Pičuła, *Mądrość życiowa osób starszych-paradygmatem wychowawczym współczesnej rodziny*. [w:] *Elan vital v priestore medzigeneracnych vztahov*, red. B. Balogová, Wyd. Filozofická fakulta Prešovskej univerzity, Presov 2010, s. 65-71.

<sup>32</sup> M. Grabowska, *Ageizm – źródła i przejawy we współczesnym świecie oraz metody przeciwdziałania*. [w:] *Kompendium pielęgnowania pacjentów w starszym wieku*, red. K. Kędzióra-Kornatowska, M. Muszaliak, Wyd. Czelej, Lublin 2007, s. 42-49.

## Streszczenie

Ostatnimi czasy zauważyć można wzrost zainteresowania tematyką rodziny, zwłaszcza zaś jej współczesnym obliczem. Dokonujące się w rodzinie zmiany dotyczą przede wszystkim modelu rodziny, a co za tym idzie roli poszczególnych jej członków. W Polsce pozycja osób starszych w rodzinie była zawsze bardzo wysoka. Jednakże w ostatnim czasie zauważyć można zmianę, jaka dokonała się w postrzeganiu roli seniorów w tej grupie społecznej. Owa ewolucja w dużej mierze nastąpiła na skutek przemian społeczno-kulturowych, politycznych, technologicznych, gospodarczych w skali całego globu. Zmianie uległ charakter relacji pomiędzy seniorami i pozostałymi członkami rodziny. Mimo, że seniorzy charakteryzują się mądrością, wewnętrznym spokojem, dojrzałym spojrzeniem w ważne aspekty ludzkiej egzystencji stosunki międzypokoleniowe są często pozbawione emocji i uczuć, zdystansowane. Cel opracowania sprowadza się do przedstawienia pozycji seniorów w ich najbliższym otoczeniu. Tematyka skupia się na przybliżeniu sposobów argumentacji w dyskusji nad postrzeganiem seniorów jako autorytetu w rodzinie. Artykuł ma charakter przeglądowy.

**Słowa kluczowe:** starość, osoba starsza, senior, autorytet, mądrość życiowa

## Abstract

*An elderly person as an authority for other family members.*

Recently we can see increased interest in the subject of the family, especially its modern face. Occurring in the family changes relate primarily to the family model, and consequently the role of each member. In Poland, the position of elderly people in the family has always been very high. However, recently we can see the transformation of that occurred in the perception of the role of seniors in this social group. That evolution was in large part a result of socio-cultural, political, technological, economic transformation on a global scale. It changes the nature of the relationship between seniors and other family members. Although seniors are characterized by the wisdom, inner peace, mature look to important aspects of human existence intergenerational relations are often devoid of emotions and feelings, distanced. The aim of the article is to present the position seniors in their immediate environment. The subject focuses on approximately ways of argument in the debate over the authority of older people in the family. The article based on a literature review.

**Key words:** senility, old people, senior, authority, wisdom of life

## Bibliografia:

*Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, red. Adamski F., Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 152.

Bednarski H., *Przemiany struktury i funkcji rodzin polskich w XX i XXI wieku*. Mazowieckie Studia Humanistyczne, 1-2(12), 2008, s. 197-214.

Benedykt XVI, *Dziadkowie są cennym skarbem każdej rodziny*. L'Osservatore Romano, 5(303), 2008, s. 27-32.

Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem dla narodów*. L'Osservatore Romano, 9-10(286), 2006, s. 8-24.

Bieńko M., *Znaczenie więzi wielopokoleniowych*. Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze, 9, 2007, s. 3-11.

Chłodna I., *Autorytet rodziny – dobro czy przeżytek?* Człowiek w kulturze, 22, 2011-2012, s. 147-165.

Chodkowska M., *Realizacja ról dziadków w rodzinach polskich tradycyjnych i współczesnych*. [w:] *Elan vital v priestore medzigeneracnych vztahov*, red. Balogová B., Wyd. Filozofická fakulta Prešovskej univerzity, Presov 2010, s. 241-248.

Czubocha E., Rejman K., *Starsze osoby we współczesnym społeczeństwie w kontekście funkcjonowania rodziny wielopokoleniowej*. *Humanities and Social Sciences*, 3(19), 2012, s. 9-22.

*Słownik współczesnego języka polskiego*, red. Dunaj B., Wyd. Wilga, Warszawa 1996, s. 32.

*Więź między pokoleniami w rodzinie*, red. Dyczewski L., Wyd. KUL, Lublin 2002, s. 82.

*E-konsument w Europie. Komparatywna analiza zachowań*, red. Gancarz-Wójcicka B., Wyd. Helion, Gliwice 2013, s. 51.

Grabowska M., *Ageizm – źródła i przejawy we współczesnym świecie oraz metody przeciwdziałania*. [w:] *Kompendium pielęgnowania pacjentów w starszym wieku*, red. Kędziora-Kornatowska K., Muszalik M., Wyd. Czelej, Lublin 2007, s. 42-49.

*Wzory i autorytety Polaków, BS/134/2009*, red. Herrman M., CBOS, Warszawa 2009, s. 2-3.

Janowicz A., *Rola opiekunów nieformalnych w opiece u kresu życia. Przyczynek do badań w ramach projektu European Palliative Care Academy (EUPCA)*. *Pielęgniarstwo i Zdrowie Publiczne* 2014, 2(4), s. 161-167.

*Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*, red. Jurewicz O., Winniczuk L., PWN, Warszawa 1970, s. 11.

Kwas P., Kwas M., *Dziadkowie w rodzinie - analiza problemu w świetle nauki społecznej kościoła*. *Kwartalnik Naukowy Fides Et Ratio*, 2(6), 2011, s. 91-96.

Małek A., *Donnedell'est – opiekunki seniorów we Włoszech*. *Studia migracyjne - Przegląd Polonijny* 2012, 1, s. 31-52.

*Słownik socjologii i nauk społecznych*, red. Marshall G., Wyd. PWN, Warszawa 2006, s. 279-280.

Miłkowska G., *Poczucie jakości życia seniorów w wybranych krajach Unii Europejskiej*. *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie* 2012, XXI, s. 235-251.

Papieska Rada do spraw świeckich, *Godność i posłannictwo ludzi starszych w Kościele i świecie, I.X.1998*. [w:] *Życie konsekrowane w trzecim wieku*, red. Wójtowicz K., Wyd. Alleluja, Kraków 2000, s. 44-67.

Pikuła N., *Mądrość życiowa osób starszych-paradygmatem wychowawczym współczesnej rodziny*. [w:] *Elan vital v priestore medzigeneracnych vztahov*, red. Balogová B., Wyd. Filozofická fakulta Prešovskej univerzity, Presov 2010, s. 65-71.

Posłuszna M., *Aktywność rodzinna i społeczna osób starszych*. *Nowiny Lekarskie*, 1(81), 2012, s. 75-79.

Sendyk M., *Osoby starsze w roli dziadków*. [w:] *Wybrane problemy osób starszych*, red. Nowicka A., Oficyna Wydawnicza "Impuls", Kraków 2006, s. 151-159.

Struzik Z., *Wartości przekazywane i praktykowane przez osoby starsze w rodzinie*. *MAZOWSZE Studia Regionalne*, 13, 2013, s. 115-126.

*Podstawy gerontologii społecznej*, red. Szatur-Jaworska B., Błędowski P., Dziegielewska M., Wyd. ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 104.

*Co im zawdzięczamy? Opinie w przeddzień święta babć i dziadków, BS/3/2008*, red. Szczepańska J., CBOS, Warszawa 2010, s. 2-5.

Tokarz-Kamińska B., Krzyżanowska Ł., *Dobre praktyki w działaniach międzypokoleniowych na podstawie doświadczeń programu „Seniorzy w akcji”*. *Problemy polityki społecznej*, 17, 2012, s. 167-181.

Trafialek E., *Rodzina jako obszar aktywności i źródło wsparcia w aktywnym starzeniu się*. [w:] *Aktywne starzenie się. Przeciwdziałanie barierom*, red. Szukalski P., Szatur-Jaworska B., Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 152-163.

*Obraz typowego Polaka w starszym wieku, BS/2/2010*, red. Wądołowska K., CBOS, Warszawa 2010, s. 2-13.

Wróblewska I., Steciwko A., *Różnice i podobieństwa w sprawowanej opiece nad osobami starszymi przebywającymi w ośrodkach opieki w Polsce i we Francji*. *Gerontologia Polska* 2012, 1(20), s. 22–27.

Żyromski M., *Patriarchalna rodzina rzymska- mit czy rzeczywistość*. *Roczniki Socjologii Rodziny UAM* 2007, XVIII, s. 131-141.

## Bloger jako autorytet?

### Wstęp

Według Eliasa Aboujaoude żyjemy w czasach, gdy nasze „wypowiedzi, działania i reakcje stają się coraz bardziej skrajne, ponieważ zaczęliśmy myśleć, że będą bezwartościowe, jeśli nie zdołamy zmienić je w scenki z You Tube czy internetowe memy”<sup>1</sup>. Z drugiej strony świat wirtualny przestaje być rozumiany jako przeciwieństwo świata realnego. Coraz popularniejsze staje się na przykład zjawisko dewirtualizacji znajomości czyli świadome przeniesienie kontaktów z przestrzeni wirtualnej do tzw. realu<sup>2</sup>. Niewątpliwie życie współczesnego człowieka korzystającego z nowych mediów stanowią dwa przenikające się światy, które w pewnym momencie łączą się tak silnie, że nie można ich rozdzielić (przykładem może być chociażby bycie w stałym kontakcie online za pośrednictwem portali społecznościowych). Taki jest koszt rozwoju technologicznego zmian, które są już niemożliwe do cofnięcia. Problemy z takim stanem rzeczy pojawiają się wówczas, gdy świat wirtualny zaczyna dominować nad „rzeczywistością”.

Ostatnie lata sprawiły, że w świecie nowych mediów, a zwłaszcza mediów społecznościowych, było wyjątkowo głośno o blogerach. Analitycy mediów publikowali rankingi popularności blogosfery, pojawiały się pierwsze artykuły naukowe opisujące tę tematykę z różnych perspektyw, widoczne były również pierwsze zmiany, które wywołało rosnące zainteresowanie blogami, blogerami i blogosferą. Jeszcze kilka lat temu wiele osób uważało, że blogi to chwilowa moda, a ich autorzy mają swoje pięć minut, które szybko przeminie. Mimo ciągle wieszczanego kryzysu blogów, blogerów i blogosfery<sup>3</sup> ten fragment wirtualnej rzeczywistości rozwija się nadal w dynamicznym tempie. Ciągłe zmienia się i przeobraża, jednak nie maleje jego popularność. Jednocześnie dla użytkowników nowych mediów nie jest to już nowy i nieznan twór – można nawet stwierdzić, że blogosfera to część Internetu z w miarę ustabilizowaną pozycją. W związku z tym, następują coraz bardziej widoczne procesy jej profesjonalizacji. Jednym z nich jest świadome budowanie wizerunku osobistego autorów i całego środowiska<sup>4</sup>. Jak podkreśla Justyna Fabijańczyk „blogerzy nie są już geekami i pasjonatami-amatorami. Ich blogi zyskują na profesjonalizmie, autorzy umiejętnie budują wysoki poziom merytoryczny, a przy okazji swój autorytet”<sup>5</sup>. Współcześni blogerzy mają większe znaczenie w świecie nowych mediów niż kilka

---

<sup>1</sup> E. Aboujaoude, *Wirtualna osobowość naszych czasów. Mroczna strona e-osobowości*, Kraków 2012, s. 265.

<sup>2</sup> K. Barani, *Rola więzi online w życiu społecznym człowieka*, [w:] *Psychologiczne konteksty Internetu*, red. B. Szmigielska, Kraków 2009, s. 113.

<sup>3</sup> Warto przytoczyć chociażby prognozy: P. Mateńko, *Przyszłość blogosfery-kiedy nastąpi definitywny koniec?*, <http://nowymarketing.pl/a/4523,przyszlosc-blogosfery-kiedy-nastapi-jej-definitywny-koniec> (dostęp 01.03.2016); M. Nowak, *Koniec blogosfery. Ta, którą znasz, w 2016 będzie niszą*, <http://mikolaj.blog.pl/koniec-blogosfery-ta-ktora-znasz-w-2016-bedzie-nisza/> (dostęp 01.03.2016).

<sup>4</sup> *B(v)log Power. Wpływ blogów i wideoblogów na internautów*, [http://www.psbv.pl/BlogPower\\_raport.pdf](http://www.psbv.pl/BlogPower_raport.pdf), (dostęp 01.03.2016).

<sup>5</sup> J. Fabijańczyk, *Blogosfera i jej niewyczerpany potencjał PR-owy*, <https://www.whitepress.pl/baza-wiedzy/112/blogosfera-i-jej-niewyczerpany-potencjal-pr-owy>, (dostęp 01.03.2016).

lat temu. I to pod każdym aspektem – szeroko rozumianej popularności, opiniotwórczości, rozpoznawalności czy profesjonalizmu. A te prognozowane „pięć minut” trwa i wiele wskazuje na to, że potrwa jeszcze trochę.

Niniejszy artykuł jest próbą rozważań nad statusem blogerów jako autorytetów dla ich czytelników. Ponowoczesne rozmycie pojęcia autorytetu sprawiło, że zaczęto określać nim ludzi „znanych z tego, że są znani”, wszelkiej maści celebrytów czy różnego rodzaju fachowców w danej dziedzinie (od znawców w dziedzinie mody urody po specjalistów od odchudzania). Te działania przeniesiono również na blogosferę przez co blogerzy bez względu na wiek czy doświadczenie, uzyskali status, na który klasycznie pojmowane autorytety pracowały przez dekady.

### 1. Współczesne zmiany w blogosferze – próba charakterystyki zjawiska

Jak pokazują jedne z najświeższych badań polskiej blogosfery 85 procent badanych blogerów to kobiety, 15 procent to mężczyźni, zaś najliczniejsze grupy badanych blogów należą do kategorii kulinaria, uroda oraz tak zwany lifestyle. Popularność kategorii blogów zmienia się wraz z wiekiem blogerów. Najmłodszy stażem tworzą najczęściej blogi osobiste i blogi z kategorii lifestyle, zaś wśród starszych dominują blogi urodowe. Ze wzrostem wieku wzrasta także liczba blogów kulinarnych. Blogerzy zamieszkują na ogół duże miasta i aglomeracje. Aż 12,2 procent badanej populacji mieszka w Warszawie. Najczęściej występującą częstotliwością dodawania wpisów na blogach jest około dwa razy w tygodniu. Wśród badanych czytelników blogów jedynie 17 procent stanowili mężczyźni, a pozostałe 83 procent kobiety. Najczęściej czytanyymi blogami są te z kategorii lifestyle, kulinaria, uroda, blog osobisty oraz fotografia<sup>6</sup>.

Obecnie dla niektórych blogerów blogowanie to zawód. Jest to według nich praca jak każda inna, której poświęca się pewien nakład czasowy co nie rzadko przekłada się na określony wymiar finansowy. Dodatkowo dochodzi umiejętność promowania bloga, tworzenia interesujących materiałów, rozpoznawalność blogera i jego strefa wpływów, ponieważ także ilość wejść na bloga i ilość interakcji z materiałami na blogu<sup>7</sup>. Blog staje się produktem, co więcej takim samym produktem staje się bloger. Dosyć brutalnie tę rzeczywistość opisał Angus McLeod: „twoim pierwszym produktem na sprzedaż będziesz Ty sam, a konkretnie Twoje opinie, Twoje kompetencje. Jeśli nie zdołasz «sprzedać» ludziom własnej osoby, nie będziesz miał klientów. Jeśli zdołasz, to może nie będą Ci płacić wprost (choć, jak zobaczysz, w wielu przypadkach tak właśnie robią), ale jeśli nie «kupią» tego, co masz do powiedzenia, z pewnością nie kupią nic innego”<sup>8</sup>.

Jak podkreśla Jill Rettberg współczesne blogi są „społecznym gatunkiem literackim”<sup>9</sup>. Stało się tak dlatego, że blogerzy przestali traktować blogi jak wirtualne pamiętniki, które miały stać się w rodzaju wirtualnej szuflady, w której zamykane byłyby mniej lub bardziej intymne wynurzenia. Aktualnie blogerzy coraz częściej piszą „dla świata” licząc przy tym, że znajdą jak najszerszy krąg odbiorców. Jest to tym łatwiejsze, że w sferze mediów społecznościowych blogi są jednym z najprostszych, a może wręcz najprostszym sposobem na zaistnienie jednostki w Internecie, stworzenie własnego miejsca, autoprezen-

---

<sup>6</sup> Raport Polska Blogosfera 2014, <http://zblogowani.pl/strona/raport-polska-blogosfera-2014>, (dostęp 01.03.2016).

<sup>7</sup> J. Gadzinowski, *Blogerzy – kasta, pieniądze i biznes*, <http://gadinowski.pl/komunikacja/blogerzy-kasta-pieniadze-i-biznes/> (dostęp 01.03.2016).

<sup>8</sup> A. McLeod, *Blogi do A do.. sławy i pieniędzy*, Gliwice 2006, s. 15.

<sup>9</sup> J. Rettberg, *Blogowanie*, Warszawa 2012, s. 78.

tację oraz wyrażenie swojej opinii. Jak zaznacza Jan Zając, duże znaczenie ma realizowanie w ten sposób ważnych potrzeb psychicznych a także społecznych: zwierzenia się, opisanie uczuć i ważnych wydarzeń i podzielenia się tym z innymi osobami. W tym kontekście blogi służą również do podtrzymywania i nawiązywania znajomości albo zdobycia popularności (określonej zazwyczaj w ilości aktywnych czytelników) oraz informacji zwrotnej od nich, na przykład przez komentarze, zawierane relacje czy innego rodzaju interakcje<sup>10</sup>.

Według Marty Olcoń-Kubickiej „budowanie swojej tożsamości w przestrzeni blogowej to proces długotrwały i przebiegający na wielu płaszczyznach. W trakcie prowadzenia swojego dziennika autor dysponuje całą gamą środków dla manifestowania swojej tożsamości. Mogą to być linki do określonych osób lub grupek blogowiczów, czyli określenie kręgu znajomych, wśród których autor się obraca. Rolę tę może pełnić też wybór odniesień do pewnych znaków kulturowych, czyli wytyczenie przestrzeni symbolicznej bliskiej autorowi”<sup>11</sup>. Blog stał się zatem specyficznym narzędziem do zakomunikowania szerokiemu gronu odbiorców tego, co jest dla autora ważne (ekspresja filozofii życiowej) lub tego, co wywiera na niego znaczący wpływ (ludzie, książki, muzyka, przeżycia). Ponadto pełni również „rolę rynku, gdzie mapy odniesień kulturowych autora są zestawiane i porównywane z mapami pozostałych blogowiczów”<sup>12</sup>. Jak całe media społecznościowe, tak i blogi stały się współczesną Agorą, na której każdy może powiedzieć, co chce i kiedy chce.

Blogi, szczególnie te sprofilowane w ramach określonej tematyki (np. kulinarne, modowe) i skierowane do konkretnego odbiorcy, często prowadzone są przez osoby mocno zaangażowane, o dużej wiedzy w danym temacie i charyzmie. Dla wielu czytelników stają się głównym źródłem informacji. Co więcej oczekiwana społecznie wiarygodność i obiektywizm blogów sprawia, że są one cennym źródłem wiedzy dla dziennikarzy, którzy cytują je w swoich materiałach. Zwiększa to ich oddziaływanie i co za tym idzie popularność autorów<sup>13</sup>. Internauci cenią sobie blogi za możliwość interakcji z autorem (wyrażaną poprzez łatwość zadawania pytań, komentowania pojawiających się materiałów czy wręcz bezpośrednich kontaktów poza wirtualnym) oraz za niezależność opinii (która niestety coraz bardziej ograniczana jest przez kontrakty reklamowe i chęć zysku). Doświadczenie i popularność twórców oraz częściej zauważane są poza blogosferą<sup>14</sup>. Można wręcz powiedzieć, że blogerzy stali się specyficzną klasą celebrytów mających społeczną legitymizację do komentowania rzeczywistości. W dodatku nie tylko w tych aspektach, w których faktycznie są znawcami.

Uświadomienie potencjału tkwiącego w blogowaniu widać chociażby w podejściu do niego. Jedne z badań polskiej blogosfery pokazały, że polscy blogerzy naprawdę profesjonalnie podchodzą do swojego zajęcia. Zdecydowana większość z nich przygotowywała się zanim umieściła jakiś materiał w sieci. Mimo częstego pisania (ponad 62% blogerów

---

<sup>10</sup> J. M. Zając, *Wprowadzenie*, [w:] *Motywacje, zachowania i poglądy autorów i czytelników blogów*, J. M. Zając, A. Kustra, P. S. M. Janczewski, T. Wierzbowska, [http://pbi.org.pl/raporty/badanie\\_blogow.pdf](http://pbi.org.pl/raporty/badanie_blogow.pdf), (dostęp 01.03.2016).

<sup>11</sup> M. Olcoń-Kubicka, *Blogi jako przejaw współczesnego trybalizmu*, [http://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/1450/Blogi\\_jako\\_przejaw\\_wspolczesnego\\_trybalizmu\\_Olco%C5%84-Kubicka.pdf?sequence=1&isAllowed=y](http://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/1450/Blogi_jako_przejaw_wspolczesnego_trybalizmu_Olco%C5%84-Kubicka.pdf?sequence=1&isAllowed=y) (dostęp 01.03.2016).

<sup>12</sup> Tamże

<sup>13</sup> S. Trzeciak, *Wizerunek publiczny w Internecie., Kim jesteś w sieci?*, Gliwice 2015, s. 99.

<sup>14</sup> R. Stalmach, *Komentarz eksperta*, [w:] *B(v)log Power. Wpływ blogów i wideoblogów na internautów*, [http://www.psbv.pl/BlogPower\\_raport.pdf](http://www.psbv.pl/BlogPower_raport.pdf) (dostęp 01.03.2016).

pisała nawet kilka razy w tygodniu) i częściej publikacji (ponad 59% publikowała kilka razy w tygodniu), bardzo mała część z nich pisała spontanicznie - niewiele ponad 13%. Blogerzy deklarowali, że zazwyczaj spisują swoje pomysły na później, by nic im nie umknęło, by o niczym nie zapomnieli. Takie działanie dawało szansę, by podzielić się wszystkim tym, czym podzielić się, ich zdaniem, warto<sup>15</sup>.

Podsumowując powyższe rozważania współczesnych blogów nie można traktować wyłącznie jako ekspresji autora, rodzaj wirtualnego pamiętnika. Jest to obecnie forma społecznościowa, której wytwory muszą być analizowane wraz z grupą, w ramach której powstaje, która z kolei poprzez komentarze oraz własne wpisy wpływa na kształt danego bloga<sup>16</sup>. Można zatem stwierdzić, że „wpis blogowy zarówno powstaje w ramach danej wspólnoty, jak i ją współtworzy”<sup>17</sup>.

## 2. Autorytet w świecie ponowoczesnym

Autorytet można między innymi zdefiniować jako „źródło wzorów, przykładów, postaw, sposobów myślenia i działań możliwych do zrealizowania. Stanowi ważną wartość w stosunkach międzyludzkich. Potrzeba istnienia osób i instytucji obdarzonych autorytetem występuje w społeczeństwie zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych, zagrożenia osobistego i społecznego, zagubienia i braku perspektyw”<sup>18</sup>.

W klasycznym rozumieniu autorytet jest zjawiskiem o charakterze społecznym. Być autorytetem oznacza tyle co być za autorytet uznanym przez określoną społeczność. Być uznanym – to znaczy być kimś, z czym zdaniem czy postępowaniem ktoś inny się liczy. Jak zaznacza W. Stróżewski: „uznanie musi być oparte na obiektywnych podstawach. Nie można bezpośrednio stworzyć autorytetu, nie można arbitralnie powołać go do istnienia. Na autorytet trzeba zasłużyć. To znaczy, że podmiot autorytetu musi odznaczać się obiektywnymi cechami, które urzeczywistniają się w nim w stopniu nieprzeciętnym”<sup>19</sup>.

Epoka ponowoczesna, w której według Baumana obecnie żyjemy, jest zaprzeczeniem tego wszystkiego, w co ludzkość wierzyła w epoce nowoczesności. Także autorytetów. Ponowoczesność jest całkowitym odrzuceniem logiki nowoczesności. Aby lepiej określić obecną epokę dziejów ludzkości Bauman ukuł dla niej nową nazwę: „płynna nowoczesność”. Na plan pierwszy wysuwają się tu takie elementy jak mobilność i zdolność akceptowania szybkich zmian. W ponowoczesności nie ma nic stałego, płynne formy społeczne niełatwo powstrzymać, ale też nie można ich na długo utrzymać w jednym kształcie<sup>20</sup>.

Dla społeczeństwa ponowoczesnego cechą charakterystyczną jest wspomniana płynność, brak przejrzystości, oraz niestabilność sytuacji społecznych, w jakich współczesnemu człowiekowi przyszło żyć. Zróznicowanie wartości i interesów jednostek, jak i całych grup

---

<sup>15</sup> K. Zieliński, *Polska blogosfera przebadana. Jak oni piszą, tworzą i analizują?* [BADANIE], <http://karolzielinski.com/pl/polska-blogosfera-przebadana-jak-oni-pisza-tworza-i-analizuja-badani/> (dostęp 01.03.2016)

<sup>16</sup> A. Gumkowska, M. Maryl, P. Toczyński, *Blog to... blog. Blogi oczyma blogerów. Raport z badania jakościowego zrealizowanego przez IBL PAN i Gazeta.pl*, <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/3652/Gumkowska-Maryl-i-Toczyński-2009-Blog-to-blog.pdf?sequence=1&isAllowed=> (dostęp 01.03.2016).

<sup>17</sup> M. Maryl, *Blog jako "dziennik elektroniczny". Analiza genologiczna blogów pisarzy*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, nr 56/2013, s.101.

<sup>18</sup> J. Zimny, *Rola autorytetu w procesie wychowania młodego pokolenia*, <http://www.pedkat.pl/images/czasopisma/pk2/art06.pdf> (dostęp 01.03.2016).

<sup>19</sup> W. Stróżewski, *W kręgu wartości*, Kraków 1992, s. 27–28.

<sup>20</sup> Z. Bauman, *Płynna Nowoczesność*, Kraków 2006, s. 6.



społecznych przyczynia się do zaniku powszechnie uznawanych autorytetów, wzorców postępowania a także wypracowanych na przestrzeni lat schematów koordynujących działania ludzkie. W wyniku tego „istotą czasów ponowoczesnych staje się heterogeniczność licznych dyskursów oraz różnorodność gier językowych, kreujących świat społeczny”<sup>21</sup>.

Spółczesność ponowoczesna charakteryzuje między innymi zmiana w definiowaniu stałych dotąd pojęć i ujmowanie rzeczywistości w sposób relatywistyczny. To co, kiedyś przedstawiało określoną wartość, dziś straciło swój pierwotny sens. Mowa tu o autorytetach, do niedawna stanowiących ostoje moralną społeczeństwa, a które dziś zastąpione zostały przez medialną kreację – idola, celebryty, gwiazdy jednego sezonu - osoby znanej dzięki swojej rodzinie, finansom, znajomościom<sup>22</sup>.

Również Anthony Giddens postawił tezę, że w wielu aspektach życia społecznego późnej nowoczesności (ponowoczesności), w tym np. w sferze tożsamości, zabrakło niepodważalnych autorytetów. Jak podkreślił badacz - „znacznie więcej niż w kulturach przednowoczesnych jest za to źródeł pretendujących do rangi autorytetu”<sup>23</sup>. Z drugiej strony nietrudno zauważyć, że współczesne media bezlitośnie obnażają wady i wpadki dotychczasowych autorytetów. Bez skrupułów strącają je z piedestałów, zaś dziennikarze upodobali sobie wynajdowanie miażdżących newsów na temat osób znanych i cenionych. Czasami, aby zburzyć taki wizerunek wystarczy plotka, posądzenie i zwykła nieprawda<sup>24</sup>. Te założenia przedstawia między innymi Andrew Keen, który w książce „Kult amatora”, stwierdza że jedynym prawem, rządzącym obecnie mediami a szczególnie sferą tzw. nowych mediów, jest „nowy cyfrowy darwinizm”, pozwalający na przeżycie (czyli, w tym wypadku, na bycie usłyszanym) jedynie najgłośniejszym osobnikom, zyskującym jak najwięcej pochlebnych opinii<sup>25</sup>.

Od początków zorganizowanych społeczeństw autorytet był jednym z elementów funkcjonowania społeczeństwa, zjawiskiem zawsze obecnym, chociaż jego oddziaływanie było zróżnicowane nie tylko w poszczególnych formacjach społecznych, ale również i miejscach występowania. Każda narodowość, społeczność czy nawet grupa mniejszościowa posiada pewne wartości, które uważa za szczególne, lecz wartości te zmieniają się wraz z formacjami ustrojowymi, przemianami społeczno-gospodarczymi czy kulturowymi. Niezmiennie jednak czynnikiem kreującym, definiującym i kształtującym autorytet jest zawsze społeczeństwo, gdyż ono wyznacza swoje hierarchię wartości, ich znaczenie i zakres respektowania, a co za tym idzie także i powagę ludzi, którzy reprezentują owe cenione wartości. W związku z tymi przekształceniami trudno się więc nie dziwić, że w tak rozchwianych czasach autorytety (niegdyś niepodważalne) nie wytrzymują próby<sup>26</sup>.

---

<sup>21</sup> A. Płachciak, *Moralne dylematy rozwoju społeczeństw ponowoczesnych*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym”, 1/2008, s. 193-199.

<sup>22</sup> J. Jaroszyński, *Autorytety w świecie stereotypów – krytyczna ocena medialnego obrazu osobowości*, „Kultura-Media-Teologia”, nr 3/2010, s. 59-69.

<sup>23</sup> A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001, s. 26.

<sup>24</sup> kd, *Czy potrzebujemy jeszcze autorytetów?*, <http://www.polskieradio.pl/10/483/Artykul/889058,Jaki-jest-polski-facet-Odwazny-i-niezalezny> (dostęp 01.03.2016).

<sup>25</sup> A. Keen, *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę?*, 2006, s.15.

<sup>26</sup> A. Aleksander, A. Panek, D. Topa, *Drogi i bezdroża, czyli słów kilka o autorytecie i kondycji nauczyciela w okresie przemian*, „Kwartalnik Akademickiego Towarzystwa Andragogicznego”, nr 1/1999, s. 1.

Nowe technologie i dynamiczny rozwój środków komunikowania sprawiły, że stopniowo zmienia się społeczeństwo z nich korzystające. Współcześnie liczba niezbędnych do życia kontaktów społecznych w wirtualnej sieci uzależniona jest jak nigdy dotąd od atrakcyjności, głównie od atrakcyjności fizycznej, choć także od atrakcyjności wpisów na blogu, Instagramie czy facebookowej ścianie. W wyniku takich mechanizmów „autorytetem dla młodych, kiedy nie mają pojęcia, co odpowiedzieć na pytanie socjologom i kiedy kapitału kulturowego nie starcza, może być zatem wydmuszka. Istota składająca się ze skorupy, wyświetlana często w sieciowych serwisach, pozbawiona charyzmatycznych charakterystyk, ale „ładna”, „atrakcyjna”, „opakowana”. Taka postać współgra z nastrojami i obowiązującymi kanonami atrakcyjności, ale jest wydłubana z sensu rozumianego po starym (czyli na przykład z ultra-jasnej postawy moralnej albo ponadprzeciętnej wiedzy). Często jest to czyjś produkt. Atrakcyjna widzialność wystarczy do ustawienia jakiejś osoby na pozycji idola”<sup>27</sup>.

Obecnie pojawiła się również nowa kategoria – autorytet eksperta. Z tymże nie jest to ekspert tradycyjnie rozumiany jako osoba biegła w temacie i rzetelna w przekazaniu danych treści. Współcześnie ekspertem może być niemalże każdy w każdej dziedzinie. Bycie ekspertem jak i przedstawianie ekspertów stało się wręcz modne, widać to nie tylko w programach polityczno-publicystycznych ale zwłaszcza w sferze tzw. telewizji śniadaniowej, gdzie każdy z omawianych tematów „zasługuje” na eksperta. Należy jednak podkreślić, że niejednokrotnie ten sam ekspert jest zapraszany do studia, by komentować różne sfery rzeczywistości społecznej. W zasadzie sztuka rzetelnego dziennikarstwa podpowiada, by każda kwestia wyjaśniona lub skomentowana została przez eksperta w danej dziedzinie<sup>28</sup>.

### 3. Bloger jako autorytet medialny

Jak podkreśla Maria Cywińska-Milonas celem każdego bloga jest zaspokojenie jakiejś potrzeby: potrzeba gratyfikacji ego zostaje zaspokojona poprzez zainteresowanie czytelników publikowanymi postami; potrzeba antydepersonalizacji realizowana jest, gdy blog pozwala na stworzenie takiej postaci, która wyróżnia się z reszty społeczeństwa; potrzebę przynależności zaspokajają samo uczestnictwo w blogosferze jako bardzo konkretnej i niejako elitarnej grupie społecznej; potrzebę władzy kompensuje przeświadczenie blogera o siennej pozycji w grupie a prze to posiadania władzy nad innymi – czytelnikami czy blogerami; natomiast potrzebę samorealizacji spełnia możliwość publikowania na blogach szeroko rozumianej twórczości<sup>29</sup>.

Współcześnie blogowanie jest szczególną formą postawienia blogera w centrum i próbą skupienia na nim uwagi innych osób<sup>30</sup>. Blogerzy nie dbają już o anonimowość (w porównaniu z początkami blogosfery), często ujawniają nie tylko swoje podstawowe personalia, ale także inne osobiste informacje (np. o członkach rodziny, miejscu zamieszkania czy statusie materialnym). W tym kontekście można mówić o różnych poziomach wirtual-

---

<sup>27</sup> T. Szlendak, *Do czego młodym autorytety?*, <http://szlendak.blog.polityka.pl/2012/03/02/do-czego-mlodym-autorytety/> (dostęp 01.03.2016).

<sup>28</sup> B. Sobczak, *Prawdziwy ekspert czy wytwór medialny? Analiza zjawiska kreowania ekspertów na potrzeby programów rozrywkowych*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia Sociologica*”, 5/2013, s. 73–80.

<sup>29</sup> M. Cywińska-Milonas, *Blogi (ujęcie psychologiczne)*, [w:] *Liternet. Literatura i internet*, red. P. Marecki, Kraków 2002, s. 106–107.

<sup>30</sup> M. Więckiewicz, *Blog w perspektywie genologii multimedialnej*, Toruń 2012, s. 209.

nego ekshibicjonizmu i wykorzystywania bloga do opowiadania o różnych aspektach swojego życia prywatnego, które w niewielkim lub praktycznie w żadnym stopniu nie są powiązane z podejmowaną na blogu tematyką<sup>31</sup>.

Jak podkreśla M. Markowska, jeszcze kilka lat temu, kiedy świadomość czytelników dopiero się kształtowała, a blogosfera wolna była od jakiegokolwiek reklamy, blogerzy cieszyli się wielkim zaufaniem. Ich wpisy traktowane były jako swoiste niezależne media, wolne od obcych wpływów. Od tamtego czasu sytuacja znacząco się zmieniła. Spora grupa blogerów staje się marką samą w sobie. Jedni są uwielbiani, inni wręcz przeciwnie, ale jedno jest pewne – przyciągają uwagę czytelników, a dzięki prezentacji w innych mediach także tych, którzy nigdy na danego bloga nie trafili<sup>32</sup>.

Mechanizmy regulujące przebiegiem życia społecznego próbują zaradzić sytuacji, w której w ponowoczesnym społeczeństwie brakuje autorytetów. Wydaje się, że jednym z najbardziej popularnych sposobów adaptacji społecznej do takiej sytuacji jest upowszechnianie idoli wśród młodych ludzi. Lansowane przez środki masowego przekazu postaci znakomitych muzyków, sportowców i aktorów są niewątpliwie formą kompensacji braku pełnych wzorów osobowych w życiu społecznym. Idole zyskują bardzo dużą popularność z uwagi na posiadanie wyróżniających cech wyglądu lub zachowania<sup>33</sup>. Tu rodzi się wielkie niebezpieczeństwo, gdyż podkreśla Damian Guzek tradycyjnie rozumiane autorytety głoszą to, czym żyją, zaś „słowa wypływają z ich postawy, i jednocześnie są przez nią uwierzytelniane. Na pozór celebryci postępują podobnie. Coraz większa liczba nowych gwiazd żyje bowiem rzeczywiście tak, jak mówi: szybko, intensywnie, bezrefleksyjnie”<sup>34</sup>.

W społeczeństwie ponowoczesnym popularny staje się autorytet medialny, który rządzi się zupełnie innymi prawami niż ten w klasycznym rozumieniu. Uznanie autorytetu tradycyjnego ma charakter racjonalny. Wynika ono zazwyczaj z gruntownego namysłu nad pozycją i znaczeniem danej osoby, jest przez to wyborem rozumowym. Ważne są sprecyzowane poglądy, działania zgodne z wyznawanym światopoglądem a także szczególny rodzaj charyzmy. Z kolei uznanie dla autorytetu medialnego ma charakter emocjonalny a przez to nieracjonalny. Może on posługiwać się uproszczeniem i funkcjonować poza tzw. horyzontem mądrościowym. Autorytet tradycyjny ma określone poglądy, stanowi wzór stylu życia, dla autorytetu medialnego istotne jest stworzenie określonego wizerunku i stylu bycia, które chcą być powielane przez odbiorców mediów. Z tego wynika także różnica funkcji społecznej. Autorytet tradycyjny uczy, natomiast autorytet medialny pełni przede wszystkim funkcje ludyczną. „Autorytet tradycyjny podziwia się za to, jaki jest, musi wzbudzać szacunek, medialny nie musi – ważne jest, by było o nim głośno i żeby imponował – źródłem podziwu jest to, co ma i kim jest, a nie walory moralne i intelektualne”<sup>35</sup>.

---

<sup>31</sup> G. D. Stunża, R. Bomba, P. Siuda, K. Stachura, *Dwa zero czy zero? Blogi o tematyce kulturalnej a przemiany kultury uczestnictw*, Gdańsk 2015, s. 44.

<sup>32</sup> M. Markowska, *Polska blogosfera, czyli słów kilka na temat blogerów*, <http://gloshumanisty.piszecomysle.pl/2012/12/20/polska-blogosfera-czyli-slow-kilka-na-temat-blogerow/> (dostęp 01.03.2016)

<sup>33</sup> S. Kowalik, *Czy potrzeba nam autorytetów na świecie? (Lustereczko, lustereczko powiedz przecie czy potrzeba nam autorytetów na świecie?)*, „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny”, 2/2006, s. 203.

<sup>34</sup> D. Guzek, *Celebryci i ich medialna moralność*, „Studia Socialia Cracoviensia” 4/2012, s. 126.

<sup>35</sup> A. Janiak, *Możliwość antropologii komunikacyjnej w rzeczywistości zmediatyzowanej – na przykładzie funkcjonowania pojęcia autorytetu*, [http://www.wnsid.dsw.edu.pl/fileadmin/user\\_upload/wns/via\\_comunicandi/1/05\\_Janiak.pdf](http://www.wnsid.dsw.edu.pl/fileadmin/user_upload/wns/via_comunicandi/1/05_Janiak.pdf) (dostęp 01.03.2016).

W 2008 roku w zagranicznej blogosferze miała miejsce burzliwa dyskusja o tym, czym tak naprawdę jest autorytet i czy liczba śledzących poczynania blogerów np. na twitterze czy w innych mediach społecznościowych jest jego jakimkolwiek wyznacznikiem. Wszystko zaczęło się od pomysłu na zbudowanie wyszukiwarki w twitterze, który pokazywał by ludzi z największym autorytetem, bazując na liczbie obserwujących ich osób. Koncepcją badawczą byłby schemat ilość = autorytet. Dyskusja wkrótce nabrała rozmachu a jej uczestnicy podzielili się na dwie rywalizujące frakcje. Pierwsza udawała, że liczba śledzących blogera osób to za prosty algorytm. Druga grupa natomiast zakładała, że autorytet można mierzyć w tak banalny sposób<sup>36</sup>.

Nie można jednak nie zauważyć, że znacząca popularność blogów prowadzonych przez celebrytów świadczy o sile ich wykreowanego autorytetu. Potwierdza też zasadność angażowania znanych twarzy do wpierania marek, szczególnie w celu budowania wizerunku i wsparcia marketingu rekomendacji, jednak w zmienionej formie. Jak pokazują badania polscy konsumenci są „zdecydowanie bardziej skłonni zaufać opiniom zamieszczonym przez celebrytę na blogu, którego bezpośrednia forma pozwala zbliżyć się do idola, poznać go jako człowieka i pokonać dystans dzielący «zwykłych ludzi» od niedostępnych, znanych tylko z mediów gwiazd. Implikuje to dla reklamodawców jeden wniosek: blogi celebrytów Stają się realnie relewantnym kanałem komunikacji”<sup>37</sup>.

W świecie blogosferą niemalże każdy może stać się autorytetem. To słowo zazwyczaj kojarzy się z poważnymi sprawami, ale blogowy autorytet to nie tylko osoba o wybitnych cechach osobowych i niezłomnym charakterze, to także ktoś posiadający pożądane „know-how”. Jak podkreśla M. Paciorek: „bycie znawcą sadzenia pelargonii albo układania ubrań zaczyna mieć znaczenie w momencie, kiedy inni uważają cię za specjalistę bo robisz to lepiej. Chcą porad, zadają pytania, liczą się z odpowiedzią i zdaniem. Blogerzy stają się autorytetami”<sup>38</sup>. Z kolei Michał Ziółkowski wylicza nawet 6 cech, które musi posiadać potencjalny bloger, by stać się autorytetem. Są to: wiedza, pomaganie innym, komunikatywność, dostępność oraz budowanie zaufania<sup>39</sup>.

Przez wieki kształtował się niepodważalny autorytet lekarza jako znawcy i specjalisty w swojej dziedzinie. Patrząc na współczesne dyskusje w blogosferze skupiające się wokół tematyki zdrowia należy zada pytanie: Kto jest więc dziś autorytetem w dziedzinie zdrowia i źródłem wiedzy na ten temat? Nie lekarz, niestety. Może być to natomiast rodzic, który przerobił wcześniej podobny temat staje się samozwańczym ekspertem w tej sprawie. Ewentualnie matka blogerka, która przez lata opisując chorobę swojego dziecka, stała się dla wielu czytelników źródłem nie tylko wiedzy ale także postaw, rekomendacji, opinii o lekarzach czy szpitalach. Ważną grupą medycznych autorytetów są również celebryci, którzy uczą nas jak żyć, żeby być pięknym zdrowym i bogatym. Jest to zupełne odwrócenie ról w stosunku do tego, co społeczeństwo znało w okresie przed dynamicznym

---

<sup>36</sup> G. Marczak, *Czy można mierzyć autorytet poprzez ilości (obserwujących lub czytających)?*, <http://antyweb.pl/czy-mozna-mierzyc-autorytet-poprzez-ilosci-obszrujacych-lub-czytajacych/> (dostęp 01.03.2016).

<sup>37</sup> *Blogerzy w Polsce 2013. Znajomość, wizerunek, znaczenie*, <http://pbi.org.pl/aktualnosci/Blogerzy%20w%20Polsce%202013%20%2818kwi13%29.pdf> (dostęp 01.03.2016).

<sup>38</sup> M. Paciorek, *Bloger pracuje. Uświadom to sobie, sobie*, <http://www.blessthemess.pl/praca-blogera-zarobki/> (dostęp 01.03.2016)

<sup>39</sup> M. Ziółkowski, *Czy masz cechy autorytetu w social media?*, <http://mobiletry.com/blog/czy-masz-cechy-autorytetu-w-social-media> (dostęp 01.03.2016).

rozwojem nowych technologii. Jak podkreśla Ewa Borek „autorytet nie jest już oparty na wiedzy, udokumentowanych studiach, praktyce. Autorytet jest dziś przypadkowy, samowolny, niemerytoryczny, czasem poprawny a czasem wprowadzający w błąd. Siła rażenia tych nowych autorytetów jest czasem porażająca i bywa znacznie większa niż kiedykolwiek była tych tradycyjnych”<sup>40</sup>.

W innym aspekcie blogosfery działają autorytety modowe. Są to osoby, których styl wzbudza emocje, staje się wzorcem i jest naśladowany. Do tej grupy należą zarówno celebryci jak i „zwykli” blogerzy, którzy wraz ze wzrostem liczby czytelników stają się coraz bardziej znani. Ich opinie i rekomendacje mają realny wpływ na postrzeganie marek i produktów, którymi się otaczają. Ich opinie są cytowane, rozprzestrzeniają się w mediach społecznościowych i wywołują dyskusje. Często są określane mianem ekspertów, pojawiają się w tej roli w mediach, pisząc felietony czy występując w programach telewizyjnych. O sile opinii takich osób świadczy również to, że są zapraszani do kampanii reklamowych przez duże marki. A to zazwyczaj oznacza koniec ich bezstronności i bezinteresowności tworzenia<sup>41</sup>.

### Podsumowanie

Trzeba jasno podkreślić, że mimo ponowoczesnego rozmycia definicji i tendencji relatywistycznych w różnych obszarach życia człowieka, autorytety za zadanie mają nadal wskazywanie drogi, być drogowskazem, swoistą miarą samego siebie, stanowić wzorzec osobowy oraz wychowywać. Z autorytetem wciąż wiąże się pojęcie szeroko rozumianego mistrza: mistrza życia, rzemiosła, ducha, sztuki. Zwłaszcza w obliczu negatywnych tendencji do lekceważenia pojęcia autorytetu, takie klasyczne ujmowanie autorytetów powinno stanowić odniesienie dla współczesnych członków naszego społeczeństwa<sup>42</sup>.

Należy jednak zaznaczyć, iż autorytety zmieniały się w zależności od sytuacji, warunków życia i wynikających stąd potrzeb ludzi i całych społeczeństw. N przestrzeni ostatnich dwóch stuleci łatwo dostrzec jak coraz bardziej dynamiczne są te zmiany: o ile wcześniej dokonywały się one w ciągu wieków o tyle w czasach współczesnych wystarczy kilka dekad dla dosyć radykalnych przeobrażeń<sup>43</sup>.

Blogowanie mieści się we współczesnym trendzie otwartego dzielenia się swoimi przeżyciami i refleksjami. Coraz bardziej zanika sfera intymna, a na jej miejsce wchodzi medialny ekshibicjonizm. Szczególna wartość blogów wśród ich odbiorców tkwi w ich pozytywnym, inspirującym i przyjaznym przekazie. Według czytelników, to właśnie te cechy współczesnej blogosfery sprawiają, że jest ona tak popularna. Blogosfera umożliwia także zaistnienie w szerszej świadomości pasjonatom, którzy dzięki swojemu autentycznemu zaangażowaniu w prowadzoną działalność pociągają za sobą innych. Blogerzy wraz ze swoimi odbiorcami mają możliwość przeżywania wspólnych zainteresowań i pasji. Po pewnym czasie taki bloger może zyskać nawet miano autorytetu w danej dziedzinie. Gorzej jeśli ten autorytet z wąskiej sfery specjalizacji zostanie przeniesiony na inne obszary, w których bloger nie posiada szczegółowych kompetencji, a mimo to traktowany jest jak mentor.

---

<sup>40</sup> E. Borek, *Blogerzy dla zdrowia*, <http://mypacjenci.org/en/9-wszystkie/komentarze-ewy-borek/166-blogerzy-dla-zdrowia.html> (dostęp 01.03.2016).

<sup>41</sup> M. Kędziora, *Blogerzy modowi – mikrocelebryci czy nowe autorytety?*, <http://mrvintage.pl/2013/02/blogerzy-modowi-mikrocelebryci-czy-nowe-autorytety.html> (01.03.2016).

<sup>42</sup> Z. Frydel, *Upadek autorytetów*, „Nowa Szkoła”, 9/2000-2001, s. 29.

<sup>43</sup> H. Sowińska, *Autorytety i wzorce współczesnej młodzieży*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji w Poznaniu”, 2/2006, s. 22.

## Streszczenie

Ostatnie lata sprawiły, że w świecie nowych mediów, a zwłaszcza mediów społecznościowych, było wyjątkowo głośno o blogerach. Analitycy mediów publikowali rankingi popularności blogosfery, pojawiały się pierwsze publikacje naukowe opisujące tę tematykę z różnych perspektyw, widoczne były również pierwsze zmiany, które wywołało rosnące zainteresowanie blogami, blogerami i blogosferą. Jeszcze kilka lat temu wiele osób uważało, że blogi to chwilowa moda, a ich autorzy mają swoje pięć minut, które szybko przemijają. Te prognozy jednak się nie sprawdziły.

Niniejszy artykuł jest próbą rozważań nad statusem blogerów jako autorytetów dla ich czytelników. Ponowoczesne rozmycie pojęcia autorytetu sprawiło, że zaczęto określać nim ludzi „znanych z tego, że są znani”, wszelkiej maści celebrytów czy różnego rodzaju fachowców w danej dziedzinie (np. od znawców dobrej kuchni po specjalistów od odchudzania). Te działania przeniesiono również na blogosferę przez co blogerzy bez względu na wiek czy doświadczenie, uzyskali status, na który klasycznie pojmowane autorytety pracowały przez dekady.

## Summary

*The blogger as an authority?*

Recent years have made it in the world of new media, especially social media, it was extremely loud about bloggers. Media analysts have published rankings of popularity of the blogosphere, there were first scientific publications describing this subject from different perspectives, it was also evident the first changes that triggered growing interest in blogs, bloggers and the blogosphere. A few years ago, many people thought that blogs are a fad, and their authors have their five minutes, which quickly fade away. These forecasts, however, did not come true.

This article is an attempt discussion on the status of bloggers as authority for their readers. Postmodern blurring notions of authority meant that it began to identify people „familiar with the fact that they are known” all sorts of celebrities and various types of professionals in the field (eg. from connoisseurs of good food after weight loss specialists). These activities also moved to the blogosphere by what bloggers, regardless of age or experience, gained status, which classically conceived authorities have worked for decades.

## Bibliografia

Aboujaoude E., *Wirtualna osobowość naszych czasów. Mroczna strona e-osobowości*, Kraków 2012.

Aleksander A., Panek A., Topa D., *Drogi i bezdroża, czyli słów kilka o autorytecie i kondycji nauczyciela w okresie przemian*, „Kwartalnik Akademickiego Towarzystwa Andragogicznego”, nr 1/1999.

*B(v)log Power. Wpływ blogów i wideoblogów na internautów*, [http://www.psbv.pl/BlogPower\\_raport.pdf](http://www.psbv.pl/BlogPower_raport.pdf), (dostęp 01.03.2016).

Barani K., *Rola więzi online w życiu społecznym człowieka*, [w:] *Psychologiczne konteksty Internetu*, red. B. Szmigielska, Kraków 2009.

Bauman Z., *Płynna Nowoczesność*, Kraków 2006.

*Blogerzy w Polsce 2013. Znajomość, wizerunek, znaczenie*, <http://pbi.org.pl/aktualnosci/Blogerzy%20w%20Polsce%202013%20%2818kwi13%29.pdf> (dostęp 01.03.2016).

Borek E., *Blogerzy dla zdrowia*, <http://mypacjenci.org/en/9-wszystkie/komentarze-ewy-borek/166-blogerzy-dla-zdrowia.html> (dostęp 01.03.2016).

Cywińska-Milonas M., *Blogi (ujęcie psychologiczne)*, [w:] *Liternet. Literatura i internet*, red. P. Marecki, Kraków 2002, s. 106-107.

Fabijańczyk J., *Blogosfera i jej niewyczerpany potencjał PR-owy*, <https://www.whitepress.pl/baza-wiedzy/112/blogosfera-i-jej-niewyczerpany-potencjal-pr-owy>, (dostęp 01.03.2016).

Frydel Z., *Upadek autorytetów*, „Nowa Szkoła”, 9/2000-2001.

Gadzinowski J., *Blogerzy – kasta, pieniądze i biznes*, <http://gadzinowski.pl/komunikacja/blogerzy-kasta-pieniadze-i-biznes/>(dostęp 01.03.2016).

Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001.

Gumkowska A., Maryl M., Toczyski P., *Blog to... blog. Blogi oczyma blogerów. Raport z badania jakościowego zrealizowanego przez IBL PAN i Gazeta.pl*, <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/3652/Gumkowska-Maryl-i-Toczyski-2009-Blog-to-blog.pdf?sequence=1&isAllowed=> (dostęp 01.03.2016).

Guzek D., *Celebryci i ich medialna moralność*, „Studia Socialia Cracoviensia”, 4/2012.

Janiak A., *Możliwość antropologii komunikacyjnej w rzeczywistości zmediatyzowanej – na przykładzie funkcjonowania pojęcia autorytetu*, [http://www.wnsid.dsw.edu.pl/fileadmin/user\\_upload/wns/via\\_comunicandi/1/05\\_Janiak.pdf](http://www.wnsid.dsw.edu.pl/fileadmin/user_upload/wns/via_comunicandi/1/05_Janiak.pdf) (dostęp 01.03.2016).

Jaroszyński J., *Autorytety w świecie stereotypów – krytyczna ocena medialnego obrazu osobowości*, „Kultura-Media-Teologia”, nr 3/2010.

kd, *Czy potrzebujemy jeszcze autorytetów?*, <http://www.polskieradio.pl/10/483/Artykul/889058,Jaki-jest-polski-facet-Odwazny-i-niezalezny> (dostęp 01.03.2016).

Keen A., *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę?*, 2006.

Kędziora M., *Blogerzy modowi – mikrocelebryci czy nowe autorytety?*, <http://mrvintage.pl/2013/02/blogerzy-modowi-mikrocelebryci-czy-nowe-autorytety.html> (dostęp 01.03.2016).

Kowalik S., *Czy potrzeba nam autorytetów na świecie? (Lustereczko, lustereczko powiedz przecie czy potrzeba nam autorytetów na świecie?)*, „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny”, 2/2006.

Marczak G., *Czy można mierzyć autorytet poprzez ilości (obserwujących lub czytających)?*, <http://antyweb.pl/czy-mozna-mierzyc-autorytet-poprzez-ilosci-obserwujacych-lub-czytajacych/> (dostęp 01.03.2016).

Markowska M., *Polska blogosfera, czyli słów kilka na temat blogerów*, <http://gloshumanisty.piszecomysle.pl/2012/12/20/polska-blogosfera-czyli-slow-kilka-na-temat-blogerow/> (dostęp 01.03.2016)

Maryl M., *Blog jako "dziennik elektroniczny". Analiza genologiczna blogów pisarzy*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, nr 56/2013.

Mateńko P., *Przyszłość blogosfery-kiedy nastąpi definitywny koniec?*, <http://nowymarketing.pl/a/4523,przyszlosc-blogosfery-kiedy-nastapi-jej-definitywny-koniec>(dostęp 01.03.2016).

McLeod A., *Blogi do A do.. sławy i pieniędzy*, Gliwice 2006.

Nowak M., *Koniec blogosfery. Ta, którą znasz, w 2016 będzie niszą*, <http://mikolaj.blog.pl/koniec-blogosfery-ta-ktora-znasz-w-2016-bedzie-nisza/> (01.03.2016).

Olcoń-Kubicka M., *Blogi jako przejaw współczesnego trybalizmu*, [http://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/1450/Blogi\\_jako\\_przejaw\\_wspolczesnego\\_olco%C5%84-Kubicka.pdf?sequence=1&isAllowed=y](http://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/1450/Blogi_jako_przejaw_wspolczesnego_olco%C5%84-Kubicka.pdf?sequence=1&isAllowed=y) (dostęp 01.03.2016).

Paciorek M., *Bloger pracuje. Uświadom to sobie, sobie*, <http://www.blessthemess.pl/praca-blogera-zarobki/> (dostęp 01.03.2016)

Płachciak A., *Moralne dylematy rozwoju społeczeństw ponowoczesnych*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym”, 1/2008.

*Raport Polska Blogosfera 2014*, <http://zblogowani.pl/strona/raport-polska-blogosfera-2014>, (dostęp 01.03.2016).

Retberg J., *Blogowanie*, Warszawa 2012.

Sobczak B., *Prawdziwy ekspert czy wytwór medialny? Analiza zjawiska kreowania ekspertów na potrzeby programów rozrywkowych*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia Sociologica”, 5/2013.

Sowińska H., *Autorytety i wzorce współczesnej młodzieży*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji w Poznaniu”, 2/2006.

Stalmach R., *Komentarz eksperta*, [w:] *B(v)log Power. Wpływ blogów i wideoblogów na internautów*, [http://www.psbv.pl/BlogPower\\_raport.pdf](http://www.psbv.pl/BlogPower_raport.pdf) (dostęp 01.03.2016) .

Stróżewski W., *W kręgu wartości*, Kraków 1992.

Stunża G. D., Bomba R., Siuda P., Stachura K., *Dwa zero czy zero? Blogi o tematyce kulturalnej a przemiany kultury uczestnictw*, Gdańsk 2015.

Szlendak T., *Do czego młodym autorytety?*, <http://szlendak.blog.polityka.pl/2012/03/02/do-czego-mlodym-autorytety/> (01.03.2016).

Trzeciak S., *Wizerunek publiczny w Internecie. Kim jesteś w sieci?*, Gliwice 2015.

Więckiewicz M., *Blog w perspektywie genologii multimedialnej*, Toruń 2012.

Zajac J. M., *Wprowadzenie*, [w:] *Motywacje, zachowania i poglądy autorów i czytelników blogów*, J.M. Zajac, A. Kustra, P.S.M. Janczewski, T. Wierzbowska, [http://pbi.org.pl/raporty/badanie\\_blogow.pdf](http://pbi.org.pl/raporty/badanie_blogow.pdf), (dostęp 01.03.2016).

Zieliński K., *Polska blogosfera przebadana. Jak oni piszą, tworzą i analizują? [BADANIE]*, <http://karolzielinski.com/pl/polska-blogosfera-przebadana-jak-oni-piszatworza-i-analizuja-badani/> (dostęp 01.03.2016)

Zimny J., *Rola autorytetu w procesie wychowania młodego pokolenia*, <http://www.pedkat.pl/images/czasopisma/pk2/art06.pdf> (dostęp 01.03.2016).

Ziółkowski M., *Czy masz cechy autorytetu w social media?*, <http://mobiletry.com/blog/czy-masz-cechy-autorytetu-w-social-media> (dostęp 01.03.2016).



## **Autorytet poety. Bóg, człowiek, natura w poezji świętego Jana Pawła II**

### **1. Prolegomena**

Literatura (sztuka słowa, a w szczególności poezja religijna) i sacrum (przeżycie metafizycznych doświadczeń, Transcendencja) są atrybutywnymi składnikami religijności, poprzez jakie religijność wyraża się, nabywa własnej tożsamości oraz komunikuje ze sobą to, co ziemskie z tym, co boskie. Za sprawą poetyckiego natchnienia poeta potrafi słowami wyrazić sacrum, ukazując je w pięknie oraz bogactwie postaci. Słowo poetyckie często zdolne jest wyrazić to, co wymyka się językom uczonych, badaczy - próbuje bowiem wyrażać Niewyraźalne.

Krzysztof Dybciak podaje:

Religię i literaturę od zawsze łączyło podobieństwo działalności tekstotwórczej, posługiwania się mową. W obu tych dziedzinach aktywności gatunku ludzkiego językowa komunikacja jest nie tylko przekazywaniem informacji, lecz również kreacją nadszereżywistości, ekspresją, odkrywaniem wartości, poznawaniem najgłębszych prawd niedostępnych naukowo, nawiązywaniem kontaktu z transcendencją.

Pojawienie się języków naturalnych bywa uważane za początek swoiście ludzkiego bytowania, *sacrum* zaś jest konstytutywnym elementem świadomości człowieka w całej historii. Religijna ludzkość wyraża w sztuce słowa różnorodne relacje ze sferą świętości: niepokój metafizyczny, lęk przed Nieznanym i radykalnie Innym, radość wiary, wdzięczność za obdarowanie Łaską, przeżycia mistyczne<sup>1</sup>.

A zatem poeta zobligowany jest do szczególnej odpowiedzialności za poetyckie słowo. Za przekaz tego, co znajduje się pod powierzchnią nakreślonej litery. Staje się on bowiem wyrazicielem Piękna, Dobra i Prawdy - nieśmiertelnych wartości. To poeta, obdarzony łaską pisania, w sposób szczególny, bo wierszem, przemawia do świata o tym, co jest doczesne i o tym, co wieczne. Jego sztuka pisania dla pożytku pokoleń i jego mądrość są darem, jaki otrzymał on od Stwórcy. Częstka sacrum zawarta w poezji sprawia, że słowo literackie przekracza swoje granice. Ponadto sztuka słowa o charakterze sakralnym kształtuje naszą tradycję. Dlatego była, jest i będzie potrzebna tworzenia poezji o charakterze religijnym. Stąd też potrzebnym: ważnym, a wręcz koniecznym w naszych czasach jest autorytet poety.

### **2. O światopoglądzie i o wartości poezji Świętego Jana Pawła II**

Poetycka twórczość Karola Wojtyły budzi szczególne zainteresowania nie tylko ze względu na prezentacje człowieka w jego relacjach do świata i Stwórcy, ale również dlatego, że ukazuje źródła oraz inspiracje, które kształtowały wrażliwość, myślenie i postawę w taki sposób, iż wartości pielęgnowane w okresie młodości znalazły swoją kontynuację w późniejszym czasie, także w okresie sprawowania papieskiego urzędu. Środowisko, najbliższe osoby, lektury, dialog prowadzony z kulturalną spuścizną przeszłości, wszystko to znajdowało swój wyraz artystyczny – filozoficzny w jego poezji.

---

<sup>1</sup> K. Dybciak, *Trudne spotkanie. Literatura polska XX wieku wobec religii*, Kraków 2005, s. 9.

Już w juveniliach można znaleźć wartości określające światopogląd młodego Wojtyły; będą to: pracowitość, franciszkańska prostota i pokora, sięgające do ludowej mentalności umiłowanie świata, pochwała stworzonej przyrody, specyficzna wierność słowiańskiej tradycji, łącząca często animistyczne wierzenia z ufnością w jedyne Boga. Ta ważna zdolność odnajdywania kulturowych paralel występujących pomiędzy poszczególnymi rodzajami tworzenia oraz adaptowania *sacrum* w danych społecznościach, stanie się jednym z najważniejszych rysów głębokiej świadomości duchowej Wojtyły.

Poetycka twórczość Karola Wojtyły znalazła głębokie zainteresowanie wśród wielu badaczy, którzy w swoich pracach zwracali uwagę zarówno na jej wymiar artystyczny, jak i religijny, w tym na wyraźnie dającą się dostrzec triadę: Bóg - człowiek - natura<sup>2</sup>.

Pierwszy okres twórczości Karola Wojtyły zalicza do tematyki religijno – filozoficznej, gdzie rozważania dotyczące jednostkowego bytu ludzkiego wiążą się nierozzerwalnie z polską kulturą, obyczajami, krajobrazem – z tym, co najistotniej określa tożsamość narodu i ojczyzny<sup>3</sup>.

Ponadto Autor, przedstawiając słowiańskie i krajobrazowe elementy, kieruje uwagę czytelnika na ich żywe sakralne więzi z ziemią rodzimą. Spirytualny wymiar natury zostaje potwierdzony przez moc Słowa<sup>4</sup>.

Lia Fava Guzetta w swoim tekście *Karol Wojtyła: powołanie do słowa (Młodzieńcze utwory poetyckie – 1938/ 1940)* podkreśla dwa elementy dominujące w jego poezji: piękno jako objawienie Boga oraz Polska jako ziemia sztuki i piękna, wskazuje na historiozoficzną rolę Słowa – Logosu w młodzieńczych tekstach Wojtyły.

---

<sup>2</sup> Istotą zagadnienia relacji występujących pomiędzy literaturą a religią zajął się Krzysztof Dybiak w książce pt. *Trudne spotkania. Literatura polska XX wieku wobec religii* (2005), gdzie refleksji badawczej poddał problem kreacji, ekspresji, odkrywania wartości *sacrum* w literaturze, śledząc i przedstawiając kontakt z transcendencją w sposób diachroniczny od epoki antycznej aż po współczesność. Systematyzuje on problematykę religijną występującą w piśmiennictwie w czterech perspektywach: ontologiczno – kosmicznej, historiozoficznej, narodowej oraz personalistycznej.

<sup>3</sup> Należy nadmienić, iż w kręgu tych zainteresowań pozostają między innymi prace Jerzego Szymika *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury. Literatura piękna jako locus theologicus* (1994), Wojciecha Gutowskiego *Wśród szyfrów transcendencji. Szkice o sacrum chrześcijańskim w literaturze polskiej XX wieku* (1994) czy Zofii Zarębianki *Tropy sacrum w literaturze XX wieku* (2001). Szeroki zakres tego zagadnienia odnajdziemy również w dziele zbiorowym pt. *Inspiracje religijne w literaturze* (1983), pod redakcją Aliny Merdas, wydanym przez Akademię Teologii Katolickiej. Bezpośrednio skupiają się na poezji Karola Wojtyły poszczególni badacze w książce pt. *Przestrzeń słowa. Twórczość literacka Karola Wojtyły – Jana Pawła II* (2006). I tak Zenon Ożóg w artykule pt. *Karol Wojtyła jako pisarz* daje przegląd wczesnej aktywności poetyckiej wadowiczana oraz jej związków z chrześcijaństwem, Stanisław Dziedzic w pracy pt. *Pieśń nie przebrzmiała. Juwenilia Karola Wojtyły śledzi inspiracje młodego poety od romantyków Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Cypriana Kamila Norwida przez modernistów Jana Kasprowicza i Stanisława Wyspiańskiego, aż do współczesnych twórców, wśród których szczególną rolę odegrał Emil Zegadłowicz z formacją „Czartaka”*. Ten sam badacz we wcześniejszym artykule pt. *Myszę obrazami bardzo teatralnymi. O przedrapsodycznych fascynacjach artystycznych Karola Wojtyły* (2003) sytuuje twórczość młodego Wojtyły w kręgu kultury narodowej z odwołaniami do tradycji słowiańskiej i śródziemnomorskiej.

<sup>4</sup> Tradycję słowiańsko – ludową wpisana w nurt tradycji judeochrześcijańskiej we wczesnej poezji wadowiczana przedstawia Jerzy Sikora w pracy *Poetyckie pieśni słowiańskiego Dawida. O <Renesansowym psalterzu> Karola Wojtyły* w tomie pt. *Poezja Karola Wojtyły. Duchowe spojrzenia* (2003) zredagowanego przez Jana Sochonia.

Z kolei Agata Przybylska w artykule pt. *Mistyczny krajobraz wczesnych poematów Karola Wojtyły* skupia się na tradycji mistycznego pejzażu (Norwid, Słowacki) i jego wpływie na pejzaż wykreowany przez poetę, który ma zwrócić całą uwagę czytelnika ku transcendencji<sup>5</sup>. Zaś Paweł Ptasznik, badając *Źródła poetyckiej inspiracji Karola Wojtyły*, wskazuje na dawną kulturę polską, ziemię oraz krajobraz przeniknięty obecnością Boga.

Mistyczno – eucharystyczne motywy w młodzieńczej poezji Wojtyły prezentuje Bożena Chrzastowska w tekście pt. *Poezja myśli i wiary. O twórczości Karola Wojtyły* (2001)<sup>6</sup>. Natomiast Bożena Taras ukazuje poetyckie związki Wojtyły ze Słowiańszczyzną w artykule pt. *Motywy słowiańskie w poezji Karola Wojtyły*<sup>7</sup>.

Sakralna przestrzeń: piękno pejzażu stworzonego przez Boga, piękno natury danej człowiekowi - jej wartości, jak również więzi człowieka z ziemią są nieodłącznym elementem licznych utworów Poety i stają się jednym z wyróżników poezji Jana Pawła II<sup>8</sup>. A zatem już wczesny okres twórczości Karola Wojtyły to nie tylko religijno – filozoficzne strofy, opiewające polską kulturę, folklor oraz pejzaże. Cechuje go bowiem ponadczasowość, uniwersalizm oraz otwartość - są to fundamenty rzeczywistości eschatologicznej.

---

<sup>5</sup> O mistycyzmie oraz trwałej obecności eschatologii w liryce Wojtyły pisze w swoim referacie pt. *Wokół pewnej liryki mistycznej* Zbigniew Chojnowski.

<sup>6</sup> Temu problemowi poświęcony został tom prac pt. *Znaleźć źródło. Twórczość literacka Karola Wojtyły – Jana Pawła II* (2005), pod redakcją Zbigniewa Andresa i Janiny Pasterskiej. Redaktor Andres w referacie pt. *Zarys nieuchronnego czasu. Historia – sztuka – ojczyzna w poezji Karola Wojtyły* tropi relacje występujące pomiędzy twórczością Wojtyły a poezją Cypriana Norwida, udowadniając, że obaj, jako natury głęboko metafizyczne, byli mocno zakorzenieni zarówno w historii, jak i problemach świata współczesnego.

<sup>7</sup> Do Norwidowskich oraz słowiańskich wątków w młodzieńczej twórczości Wojtyły nawiązują również w swoich artykułach Grażyna Halkiewicz – Sojak *Rapsod i rapsodyczność w dykcji poetyckiej i refleksji Cypriana Norwida i Karola Wojtyły* oraz Marek Bernacki w tekście pt. *Słowiańska Pieśń Miłości – o funkcji poety i poezji w <Sonetach – Zarysach> Karola Wojtyły*, zawartych w tomie *Karol Wojtyła – poeta* (2006), pod redakcją Jacka Głazewskiego i Witolda Sadowskiego. Związkami artystyczno – filozoficznymi Norwida i Wojtyły zajmowali się także Edward Podrez w pracy pt. *<Zorganizowanie patriotyzmu>. Między myślą Norwida a filozofią Karola Wojtyły* („Ethos”, 1992), Krzysztof Wójcik *Cyprian Norwid w świecie idei Karola Wojtyły* („Ethos”, 2002), Marek Skwarnicki we wstępie do książki pt. *Poezje, dramaty, szkice Karola Wojtyły* (2004).

<sup>8</sup> Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na cykl artykułów poświęconych poezji Karola Wojtyły publikowanych w kwartalniku „Akcent”, korespondujących z religijno – metafizycznym wymiarem jego utworów: Sergiusz Sterna – Wachowiak *<Gniazdeczko na listku i pracownia przeznaczeń> - poezje Adama Mickiewicza i Karola Wojtyły jako dwie metafizyki rzeczywistości*(1/1999); Alfred Wierzbicki *<Najgłębszy zapis mego bytu>: o roli poezji w myśli Karola Wojtyły*(3/1998); Zofia Anna Zamorzanka, *Poezja znaczeń ukrytych: uwagi o poetyce Karola Wojtyły* (3/1998).

Poetyckiej twórczości Karola Wojtyły poświęcono wiele prac monograficznych, w których badacze przedstawiając mistyczne motywy, odwoływali się do religijnych doświadczeń, gdzie głębia poznania i przeżycia, stawała się miejscem kontaktu z transcendencją. Należy wymienić tutaj pozycje Anny Zamorzanki pt. *Antropologiczne i etyczne implikacje w poezji Karola Wojtyły* (1985), Wiesława Pawła Szymańskiego *Z mroku korzeni* (1989), Krzysztofa Dybciaka *Karol Wojtyła a literatura* (1991), Katarzyny Guzek *Obrazowanie w poezji Karola Wojtyły* (1992), Anny Karoń *Dramat spotkania z Bogiem i człowiekiem w myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II* (1994), Waldemara Smaszca, *Słowo poetyckie Karola Wojtyły* (1998), Danuty Michałowskiej *Karol Wojtyła, artysta – kapłan* (2000), Agaty Przybylskiej *Samotność możliwa w człowieku. Mistyczny aspekt < Poezji i dramatów> Karola Wojtyły* (2003).

Poematy Świętego wyrażają rudymtarne poczucie związku z ogólnonarodową tradycją, gdzie ojczyzna jawi się jako ziemia sztuki oraz piękna, w której dzieje nierozzerwalnie został wpisany Bóg.

Karol Wojtyła w wielu utworach podkreśla głębokie więzi z ziemią; pomiędzy losem człowieka, a miejscem, gdzie on pracuje i żyje powstaje mistyczna przestrzeń nacechowana sakralnie: to, co ludzkie spotyka się z tym, co boskie. To z ziemi rodzi się idea komunizmu, skierowana do zwykłych ludzi, zjednoczonych duchowo ewangelickim Słowem. Ziemia, przyroda, natura jest obrazem wyższego porządku, chociażby z tej racji, że zostały stworzone przez samego Boga. Stwórca objawia się poprzez nią i nawiązuje kontakt z człowiekiem. Ów dialog pozwala człowiekowi odnaleźć własną tożsamość oraz sens w otaczającym go świecie: odkrywa bowiem w każdym stworzeniu ślad Boskiego majestatu. Spirytualny wymiar rzeczywistości znosi granicę pomiędzy naturą i kulturą w perspektywie chrześcijańskiej eschatologii – sakralizacja natury w poezji Wojtyły każe gruntownie zastanowić się nad teologicznym znaczeniem Słowa w dialogicznym myśleniu religijnym. Już jego młodzieńcze utwory wyróżnia głęboki namysł nad mistycznym przymierzem, zawartym między Boskim a ludzkim światem.

Wydaje się, że aby właściwie rozpoznać to zagadnienie trzeba umieścić je w kerygmaticznej perspektywie badawczej Słowa jako Logosu. Wtedy wczesna twórczość Karola Wojtyły odkrywa przed odbiorcą swój najgłębszy chrześcijański etos. Poprzez pryzmat Słowa Bożego aktualizują się różnorodne procesy wchodzenia człowieka w Słowo Boga oraz powrotu literatury w Słowo odwieczne, co można śledzić zwłaszcza w poematach, będących uwieńczeniem eschatologicznych przekonań poety – kapłana.

W całej młodzieńczej twórczości Wojtyły dominuje motyw muzyki, konstytuuje on bezpośredni sposób Bożego Objawienia – to właśnie w melodii, pieśni, powszechnym rytmie realizuje się Boska epifania jako rzeczywistość. Wszechświat jest hymnem, harmonią sfer niebieskich – w tym obrazie Wojtyła sięga do patrystycznej i średniowiecznej wizji Boga jako Muzyka, który dźwiękami swej liry wypełnia uniwersum własną chwałą. Świat jawi się wówczas jako *opus artis*. Zaś Słowo – Logos najpełniej wyraża swoją dialogiczną naturę poprzez sferę muzyki. Jest momentem swoistego wezwania – *vocatio* – które stanowi dla człowieka wyróżnienie spośród innych stworzeń, jednocześnie nakłada na ludzki rodzaj obowiązek, aby każdy pomimo grzechu pierworodnego dążył do prawdy i dobra. Muzyka potrafi pokonać wszelkie bariery – wsparta modlitwą i doświadczeniem mistycznym przekracza *diastemę* pomiędzy tym, co boskie, a tym, co ludzkie; jej kosmologiczna energetyka, zawierająca prapodstawy trwania jednoczy wolność osobową z tajemnicą Boga.

Świat jest pieśnią Boga, w którą należy się z uwagą wsłuchać – to mistyczna symfonia, gdzie dokonuje się przemiana tego, co pojedyncze w to, co powszechne; przeżycie misterium muzycznej harmonii ma wymiar eklezjalny i swoją mocą i zasięgiem obejmuje cały lud Boży. W tym symfonicznym doświadczeniu rzeczywistości objawia się działanie łaski Boskiej, wyłania się ona jako świętość, wywołująca w człowieku drzenie, wynikające ze spotkania z Najwyższym: *misterium tremendum et fascinatum*<sup>9</sup>.

Na ten aspekt symfoniczno – harmonijnej postaci świata, dotyczący dialogicznej oraz osobowej natury Słowa zwrócił szczególną uwagę następca Jana Pawła II, Benedykt XVI w adhortacji *Verbum Domini*, ogłoszonej w 2010 roku. Jest ona afirmacją przenikają-

---

<sup>9</sup> Bernhard Welte, *Filozofia religii*, tłum. G. Sowinski, wstęp: J. A. Kłoczowski OP, Kraków 1996, s.146.

cych się wymiarów Boga i świata – pomiędzy stworzeniem i Stwórcą trwa mistyczna symfonia: odwieczny dialog miłości, gdzie Bóg czyni człowieka swoim partnerem.

Treścią tego dialogu jest cała wspólnota Kościoła, tworzy ją różnorodność kultur oraz języków, wyrażających to samo Słowo na wiele sposobów – u podstaw ich jedności leży symfoniczno – harmonijne współdziałanie poszczególnych głosów, przeobrażających świat w prawdziwą rzeczywistość.

Symfonia słowa jest przejawem źródłowego życia religijnego, gdzie obie sfery; boska i ludzka, otwierają się ku sobie. Takim wyjątkowym przykładem przyjęcia Słowa Bożego i udzielenia na nie odpowiedzi jest Maryja – Słowo Ojca wniknęło do niej w całej swej pełni. Należy tutaj nadmienić, że głęboki kult Maryjny jest stale obecny zarówno w twórczości poetyckiej Karola Wojtyły, jak i w jego posłudze kapłańskiej i papieskiej, dla której charakterystyczne jest mocne zawierzenie: *Totus Tuus!*

Także Benedykt XVI oddaje cześć Matce Chrystusa, nazywając ją *Mater Verbi Dei* i *Mater Fidei*. W Maryi bowiem jako „figurze Kościoła wsłuchującego się w Słowo Boże dokonała się harmonia wiary, wydarzeń i Słowa Bożego, które jest formą życia”<sup>10</sup> – co podkreśla papież w punkcie 28 swojej adhortacji.

Karol Wojtyła, wyrażając w swojej twórczości związek pomiędzy Bogiem, a człowiekiem, zwraca przede wszystkim uwagę na to, że być religijnym oznacza podjęcie odpowiedzialności za siebie, innych oraz świat – ów etyczny wymiar Transcendencji będzie towarzyszyć mu przez całe życie. Jako Jan Paweł II w *Tryptyku rzymskim* tak pisze o praszakramencie:

„Kimże jest On? Niewypowiedziany. Samoistne istnienie. Jedyny. Stwórca wszystkiego. Zarazem Komunia Osób.

W tej Komunii wzajemne obdarowywanie pełnią prawdy, dobra i piękna.

Nade wszystko jednak – niewypowiedziany.

A przecież powiedział nam o Sobie.

Powiedział także, stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo.

(...)

Praszakrament – samo bycie widzialnym znakiem odwiecznej Miłości.

A kiedy będą się stawać „jednym ciałem” - przedziwne zjednoczenie – za jego horyzontem odsłania się ojcostwo i macierzyństwo.

- Sięgają wówczas do źródeł życia, które są w nich.

- Sięgają do Początku.

- Adam poznał swoją żonę a ona poczęła i porodziła.

Wiedzą, że przeszli próg największej odpowiedzialności!”<sup>11</sup>

Bycie etyczne zbudowane na odpowiedzialności urealnia więź pomiędzy Bogiem i człowiekiem – sprawia bowiem, że autentyczne doświadczenie wiary jawi się poprzez *communio*.

### **3. O inspiracjach Poety z Wadowic i o samym Poecie słów kilka**

Już od wczesnej młodości wpływom religijnym, kształtującym jego światopogląd i postawę wobec świata, towarzyszyło żywe zainteresowanie literaturą i teatrem.

---

<sup>10</sup> Benedykt XVI, *Verbum Domini*, Wydawnictwo M, Kraków 2010, punkt 28.

<sup>11</sup> Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski. Medytacje*, [w:] K. Wojtyła, *Poezje zebrane*, Kraków 2003, s.295.

Pierwszym kręgiem stymulującym rozwój artystyczny dorastającego Wojtyły było wadowickie gimnazjum, gdzie profesorowie podkreślali jego lingwistyczne predyspozycje oraz zdolności aktorskie. Ważną rolę odegrał tutaj polonista Kazimierz Foryś, który był opiekunem Kółka Dramatycznego w szkole i umiejętnie rozwijał pasję aktorską u swego uzdolnionego ucznia. Zachęcał go również do prób literackich, a że był blisko związany z Emilem Zegadłowiczem, często z młodym Wojtyłą bywali w dworku słynnego poety w Gorzeniu Górnym.

Idee wszechludzkiej miłości, ewangelicznego związku człowieka z beskidzką ziemią, ludowej mądrości oraz słowiańskiej duchowości, jakie krzewił wówczas najwybitniejszy współtwórca ugrupowania „Czartak”, urzekły początkującego adepta pióra – wystarczy nadmienić, że swój pierwszy tom zatytułował on *Ballady beskidzkie* na cześć Zegadłowiczowskich *Powsinogów beskidzkich*. Wiersze z okresu wadowickiego jednak nie zachowały się, Wojtyła dzielił się z nimi jedynie z zaprzyjaźnionymi, najbliższymi osobami, ceniąc sobie ich opinię, a także sugestie.

Jeszcze przed rozpoczęciem studiów polonistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim, zapoznał z niektórymi wierszami Jerzego Bobera, z którym często omawiał swoje utwory oraz plany literackie. Wspólnie uczestniczyli w licznych spotkaniach autorskich. Bober wspomina:

Karol zaproponował mi wizytę w Wadowicach, obiecując dodatkowo wyprawę do pobliskiego Gorzenia Górnego, czyli siedziby słynnego pisarza Emila Zegadłowicza (którego poznałem wcześniej wraz z Jurkiem Kałamackim, poetą z naszego ugrupowania Klubu Młodych Artystów), ja zaś zaprosiłem sympatycznego Wadowitę do Krakowa na spotkania autorskie, jakie zobowiązałem się w imieniu przyjaciół poetów zorganizować jeszcze jesienią...<sup>12</sup>

Dnia 15 października 1938 r., podczas wieczoru poetyckiego zatytułowanego „Drogą topolowy most”, zorganizowanego w Sali Błękitnej Domu Katolickiego, Karol Wojtyła wystąpił po raz pierwszy przed krakowską publicznością. W spotkaniu ponadto uczestniczyli: Jerzy Bober, Jerzy Kałamacki i Tadeusz Kwiatkowski – przedstawili się jako najmłodsza grupa literacka Krakowa. Utwory, jakie Wojtyła recytował sam pochodziły z „Ballad beskidzkich” oraz z przygotowywanego tomiku *Psalterz – Księga Słowiańska* – były one utrzymane w formie ludowych ballad, wyróżniając się młodopolską i romantyczną dykcją, typu skamandryckiego o motywach ludowo – legendarnych.

Jedna z uczestniczek tego spotkania Danuta Michałowska tak napisze po latach o swoich wrażeniach z tego wieczoru:

Jeśli chodzi o wiersze które wtedy, w 1938 roku czytał, to zapamiętałam tylko ich klimat: wzniosły i związany z krajobrazem Podbeskidzia. Dopiero niedawno temu – na 75 urodziny Papieża wyszedł w krakowskim Wydawnictwie Literackim tomik młodzieńczych utworów Karola Wojtyły (mowa o tomiku *Sonet. Magnificat*, wyd. w Krakowie w 1995 roku, przyp. aut.). Otóż jestem przekonana, że właśnie kilka sonetów z tego zbioru czytał Karol owego 15 października 1938. Dziś, znając już te utwory, z perspektywy minionych od tamtej chwili 60 lat, muszę stwierdzić, że były niezwykle. Nie tylko ze względu na wy-

---

<sup>12</sup> J. Bober, *Prycza w prycze*, [w:] *Młodzieńcze lata Karola Wojtyły*, pod red. J. Kydryńskiego, Kraków 1990, s. 10.

jątkową dojrzałość i horyzonty intelektualne 18-letniego Autora, ale przede wszystkim ze względu na jakiś bardzo śmiały ton profetyczny<sup>13</sup>.

Niebagatelny wpływ na rozwój intelektualno - duchowy oraz literacki Wojtyły, miały studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Początkujący student był czynnie zaangażowany w działalność Koła Polonistów oraz Sodalicii Mariańskiej dla młodzieży akademickiej. Organizował spotkania literackie, uczestniczył w konkursach poetyckich. Prezentował publiczności wiersze z młodzieńczego tomiku *Ballady beskidzkie* (nigdy nieogłoszonego i nieodnanzonego), a także z *Psalterza – Księgi Słowiańskiej* (zwanego przezeń także *Renesansowym Psalterzem*). Ów, najważniejszy dla niego wówczas zbiór, wciąż rozbudowywał i uzupełniał nowymi utworami.

O żywiołowych literackich imprezach, panelach, twórczych spotkaniach, pisze w swoich wspomnieniach Tadeusz Ulewicz, starszy kolega Wojtyły z krakowskiej polonistyki<sup>14</sup>. Krzysztof Dybczak, w następujący sposób charakteryzuje utwory z tego okresu:

Były to dzieła przepojone słowiańskim, panteistycznym kultem przyrody i franciszkańskim, mistycznym optymizmem, utwory chwälące trud ręcznej pracy chłopskich rzemieślników, a jednocześnie konstruuujące tyrady o nowym człowieku i nowej epoce, uwarunkowanym przełomem moralnym jednostek zbiorowości. Uległ chyba nastrojom tych utworów młody Karol Wojtyła, tworząc własny cykl, zatytułowany <Ballady beskidzkie>, a związki z misteriami Zegadłowicza dostrzec można także w pisanych nieco później (w roku 1940) dramatach<sup>15</sup>.

Należy zaznaczyć, że fascynacja Karola Wojtyły twórczością poetycką Zegadłowicza dotyczy jedynie okresu „czartakowskiego”, popularyzującego ewangeliczny ideał życia, opartego na motywach słowiańsko – pogańskich. Owe świadectwa inspiracji można odnaleźć w jedynym zachowanym i ukończonym tomiku poetyckim młodego poety z tego okresu, w *Psalterzu – Księdze Słowiańskiej* (1939r.).

Wielki wpływ na dojrzałość myśli oraz inspiracje literacko – filozoficzne Wojtyły miał jego artystyczny mentor i wieloletni przyjaciel Mieczysław Kotlarczyk, wybitny animator kultury, a przede wszystkim twórca Teatru Rapsodycznego. W czasie okupacji, poszukujący własnej drogi młody poeta i student, dążący do pogodzenia sztuki oraz religii, całym sobą chłonna otaczający świat, zwierza mu się w listach ze swoich artystycznych koncepcji:

Otóż chciałem stworzyć wyłom niejako. Wbrew kolegom moim, którzy się grażą ciągle w rozpamiętywaniu Tuwima, cudnej – sam to przyznaję – melodii Lieberta, endeckiej bojowości Gałczyńskiego, czy wreszcie panteistycznej liryki Leśmiana. Pieśń Słowianina. Sonety. My pokolenie najmłodsze mamy wiarę Polona, co sodalisem Maryjnym był, a szkaplerzem jak puklerzem krył piersi swoje. Polskość łacińska w oparciu o chrystianizm jest siłą ogromną, królestwem ducha, ideą ukochania godną najwyższego<sup>16</sup>.

---

<sup>13</sup> D. Michałowska, *Karol Wojtyła – artysta. Czy można przestać być poetą?*, [w:] St. Dziedzic, *Pieśń nie przebrzmiała. Juwenilia Karola Wojtyły*, [w:] *Przestrzeń słowa.: Twórczość literacka Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, pod red. Z. Zarebianka, J. Machniak, Kraków 2006, s. 35.

<sup>14</sup> T. Ulewicz, *Młodość – rzeźbiarka, czyli studenckie i wojenne lata Karola Wojtyły*, [w:] *Servo veritatis. Materiały z sesji naukowej poświęconej myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Warszawa – Kraków 1988, s. 17 – 26.

<sup>15</sup> K. Dybczak, *Karol Wojtyła a literatura*, Tarnów 1991, s. 71.

<sup>16</sup> M. Kotlarczyk, K. Wojtyła, *O Teatrze Rapsodycznym*, oprac. J. Popiel i T. Malak, Kraków 2001, s. 309.

W liście Wojtyła pisze o bezkompromisowej potrzebie przewartościowania wizerunku współczesnej literatury polskiej, która gubi się w nurtach lewicujących, laickich i kosmopolitycznych mód, wyrzekając się własnych korzeni na rzecz zagranicznych nowinek. Poetyckie credo wyraził w cyklu sonetów i hymnie *Magnificat*, gdzie dominuje ludowe umiłowanie świata, przeniknięte pracowitością, franciszkańską prostotą i wiernością słowiańskiej tradycji.

Trafnie zauważa Adam Rosiek, pisząc o tych młodzieńczych wierszach:

Można w nich odnaleźć szereg odwołań do słowiańskiej mitologii i obyczajów, gdyż tożsamość narodu polskiego bierze swój początek już w tradycji słowiańskiej. Wprowadzenie duszy słowiańskiej, która ma ważną rolę do spełnienia, potwierdza to, jak dużą rolę Wojtyła przypisywał Słowiańszczyźnie. Miał on specyficzne podejście do przeszłości. Spoglądał na historię poprzez pryzmat terażniejszości<sup>17</sup>.

Cykl siedemnastu sonetów, stanowiący pierwszą część *Psalterza – Księgi Słowiańskiej*, poprzedza wiersz *Nad Twoją białą mogiłą*, poświęcony matce zmarłej w kwietniu 1929 roku. Dalsze utwory obok plastycznych opisów architektonicznych starego Krakowa i królewskiego Wawelu, zawierają motywy krajobrazu beskidzkiego wzbogaconego o chrześcijańskie i słowiańskie tradycje kulturowe. Autor często przywołuje antyk, jako jedno ze źródeł pradawnej polskości.

Krzysztof Dybciak konstatuje:

Poeta – student pierwszego roku polonistyki postanowił połączyć rozmaite nurty narodowej tradycji – wartości zachodniego chrześcijaństwa, rodzimą słowiańskość, pierwiastki antyczne. Już wtedy pojawia się jedna z głównych tendencji pisarstwa i działalności Wojtyły (a później także Jana Pawła II), jaką jest dążenie do syntezy odmiennych wzorów kultury, zamiłowanie do dialogu oparte na mocnym fundamencie własnych przekonań, umiejętności mówienia różnymi stylami oraz wcielania się w rozmaite role społeczne<sup>18</sup>.

Uderza w młodzieńczej twórczości Wojtyły nie tylko erudycja historycznoliteracka, znajomość literatury polskiej i powszechnej, a nawet kulturowych paralel występujących pomiędzy poszczególnymi cywilizacjami, ale także głęboka samoświadomość duchowych przekonań i poszukiwań, której towarzyszy ogólnonarodowa, eschatologiczna skala słowa:

Bo dla nas duch jest więcej niż przemoc i miecz, bo w nas są korzenie Piękna prze-głęboko, bo piękno nasze i sztuka nasza z naszego jest Narodu i dla naszego Narodu: to pieśń wieszczów, Teatr Wyspiańskiego, Księgi Kasprowicza i filozofia Norwida. W nich jest linia wielkiej poezji polskiej, pieśń nie przebrzmiała, która naród jak w owym <Genesis z Ducha> mocą wypracy i ofiary ku górze prowadziła i ku wyzwoleniu (...) Trza się odrodzić i odróżnić. I próbą młodzieńczą tego są owe liryki; sonety, symfonie i hymny<sup>19</sup>.

Wypowiedź mocno podkreśla znaczący krąg inspiracji artystyczno – filozoficznych: wciąż żywą pieśń wieszczów Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego oraz Cypriana Kamila Norwida. Cechujące się miłością do ziemi i pracy ludzkiej, poezje Jana Kasprowicza. A także narodową wizję teatru Stanisława Wyspiańskiego. To bowiem polski teatr mógł okazać się krzewicielem wartości nie tylko narodowych, ale także uniwersalnych, gdzie idea wyzwolonej sztuki wiązała się bezpośrednio z patriotyzmem i twórczym służeniem – poprzez Słowo – okupowanej ojczyźnie. Stał się więc źródłem artystycznych inspiracji dla grona miłośników, którzy skupili się wokół Teatru Rapsodycznego, prowadzonego przez Mieczysława Kotlarczyka.

<sup>17</sup> A. Rosiek, *Sonety Karola Wojtyły a tradycja literacka*, [w:] St. Dziedzic, op. cit., s. 39.

<sup>18</sup> K. Dybciak, *Posłowie*, [w:] K. Wojtyła, *Poezje – Poems*, Kraków 1998, s. 285.

<sup>19</sup> M. Kotlarczyk, K. Wojtyła, *O Teatrze...*, op. cit., s. 309.



Sam twórca tak przedstawia jego założenia:

(...) naczelnym zadaniem i najistotniejszym rysem całej naszej działalności jest kult Słowa żywego i czystego, w teatrze autonomicznego, a nawet autokratycznego, to znaczy absolutnie niezależnego od konwencjonalnych akcesoriów teatru tradycjonalistycznego. Jest to teatr bez kurtyny i sceny, bez dekoracji, kostiumów i masek. Teatr bardziej za to skupiony, bardziej uduchowiony, bardziej wnętrza. Jest to teatr Słowa żywego i czystego<sup>20</sup>.

Zapał i pasja całej grupy udziela się również Wojtyłe:

Taka jest we mnie chęć do pracy w przyszłej Ojczyźnie. Mieczowy to ja nie jestem kawaler, jak artysta; ale Jej teatr budować i poezję, choćby za pół darmo, entuzjazmem i ekstazą, całą słowiańską duszą, całym zapałem i miłością z zakasanyimi rękawy<sup>21</sup>.

Szczególne znaczenia nabierała ta deklaracja w okupowanej Polsce, chociaż realizowała się głównie na niwie działalności teatralnej, dawała poczucie narodowej i chrześcijańskiej wolności. Razem z Kotlarczykiem, Wojtyła wyznaczył scenie zasadnicze funkcje: społeczne, narodowe i religijne. Teatr stał się areną głoszenia wolnego słowa polskiego, gdzie aktorowi przypadała nieomal sakralna rola.

W rapsodzie *Słowo – Logos* czytamy:

Dusza artysty – rozmarzeń węgiel, kamień rozpalon do czerwoności.

Trza Słowa naprzód objąć poprzęciem,

A potem wepchnąć w rytm Wszecmiłości i stworzyć taką płomienną gęźbę ze serc.

Rybałtów rozesać w pościg, by ogłaszali wszemu ludowi

Prawdę i Wolność słów i widowisk<sup>22</sup>

Pierwsze lata okupacji to czas bardzo wytężonej pracy pisarskiej.

Żywe, twórcze związki Wojtyły z teatrem potwierdzają dramaty, jakie w tym okresie napisał: *Hiob. Drama ze Starego Testamentu* oraz *Jeremiasz. Drama narodowe w trzech działach*. O *Hiobie* w liście do Kotlarczyków autor wyznaje:

Grecki formą, chrześcijański duchem, odwieczny treścią podobnie jak każdy dramat o cierpieniu. (...) Wynikało to w pewnej mierze z tego, że zagłębiałem się w Stary Testament. Przeczytałem psalmy Dawida, Księgę Hioba, Księgę Mądrości, teraz Proroków<sup>23</sup>.

Zwiera się także ze swoich refleksji, dotyczących posłannictwa kultury i miejsca w niej Polski: I pomyśl – Przyjacielu mój – jak szczęśliwym byłby człowiek, gdyby zbiorowiska swój rozwój o kulturę oparły, gdyby postęp miał miarę ateńską, a nie...spartańską, czy inną! (...) Otóż Polska. Widzę ją, jak ty ją widzisz, ale nie widziałem jej w całej prawdzie dotąd. Nie mogłem wyczuć tej atmosfery idei, która by godnie otoczyć mogła naród Mickiewicza, Słowackiego i Norwida, i Wyspiańskiego...<sup>24</sup>

Świadomość pisarską Wojtyły przenika głębokie poczucie związku z ogólnonarodową tradycją, gdzie Polska jawi się jako ziemia sztuki oraz piękna, w której dzieje nierozwalnie został wpisany Bóg:

Pozdrawiam Cię Imieniem Piękna, które jest profilem Bożym; sprawą Chrystusową i sprawą Polski<sup>25</sup>.

---

<sup>20</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 310.

<sup>22</sup> K. Wojtyła, *Poezje zebrane*, Kraków 2003, s. 79.

<sup>23</sup> *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. A. Boniecki, Kraków 1983, s. 56.

<sup>24</sup> K. Wojtyła do M. Kotlarczyka, list z 2 XI 1939, [w:] Lia Fava Guzzetta, *Karol Wojtyła powołanie do Słowa (Młodzieńcze utwory poetyckie – 1938/1940)*, [w:] *Przestrzeń słowa...*, op. cit., s. 62.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 62.

W młodym człowieku krystalizuje się coraz pełniejsze zawierzenie więzi z Najwyższym Stworzycielem, kapłańskie powołanie:

Co się tyczy tego płomienia, który się we mnie zaczął – to sędzę, że zależy on najściślej od działania Siły Wyższej. Nie jest to, tak czuję, rzemiosło, ale jakiś zryw. Nie chcę wprost powiedzieć, Działanie Łaski. Zresztą wszystko jest działaniem Łaski, wszystko może być Działaniem Łaski, trzeba z nią tylko umieć i nade wszystko chcieć współpracować. Otóż – mniemam, że na Łaskę trzeba umieć odpowiadać pokorą (Pokorą). Więc w tym wymiarze walka o Poezję będzie walką o Pokorę<sup>26</sup>.

Dla Karola Wojtyły wielką stratą okazuje się śmierć ojca 18 lutego 1941 roku.

Pracuje on wtedy w kamieniołomie na Zakrzówku. Mimo trudności oraz zmęczenia aktywnie uczestniczy w działalności Teatru Rapsodycznego Mieczysława Kotlarczyka – razem adaptują oraz wystawiają arcydzieła literatury polskiej: Słowackiego, Mickiewicza (w *Panu Tadeuszu* Wojtyła wystąpił w roli księdza Robaka), Norwida, Reymonta, Sienkiewicza, Prusa, Wyspiańskiego, Kasprowicza.

W październiku Karol Wojtyła rozpoczyna nowy rozdział w swoim życiu: wstępuje do zakonspirowanego Seminarium Archidiecezji Krakowskiej. Píše nadal, między innymi poemat *Pieśń o Bogu ukrytym*, wiersze *Harfiarz*, *Mściciele*, *Przełom*. A przede wszystkim niestrudzenie pracuje nad kolejnymi wersjami oraz fragmentami swego najwybitniejszego dramatu, czyli nad *Bratem naszego Boga* – utworze o Adamie Chmielowskim, który przeszedł do historii jako Sługa Boży brat Albert, założyciel zgromadzenia albertynów i albertynek w Krakowie. Poezja wciąż będzie towarzyszyć Karolowi Wojtyłce, trzeba jednak pamiętać o tym, że odtąd tworzy ją już jako ksiądz, ukrywający się pod różnymi pseudonimami.

*Pieśń o Bogu ukrytym* kończy młodzieńczy okres w twórczości Karola Wojtyły, ten następny jest już ściśle związany z jego posługą kapłańską. Dorobek twórczy powstały w tym czasie obejmuje utwory drukowane pod pseudonimami: Andrzej Jawień, A. J., Stanisław Andrzej Gruda, Piotr Jasień. Należą do nich:

*Pieśń o blasku wody* (1950),  
*Matka* (1950),  
*Mysł jest przestrzenią dziwną* (1952),  
*Kamieniołom* (1957),  
*Profile Cyrenejczyka* (1958),  
*Przed sklepem jubilera. Medytacja o sakramencie małżeństwa przechodząca chwilami w dramat* (1960),  
*Narodziny wyznawców i fragmenty poematu Kościół* (1963),  
*Rozważania o ojcostwie* (1964),  
*Wędrownica do miejsc świętych* (1965),  
*Wigilia Wielkanocna 1966* (1966),  
*Rozważania o śmierci* (1975).  
Po październikowym konklawe 1978 roku, pod nazwiskiem Karol Wojtyła publikuje:  
*Mysłąc Ojczyzna* (poemat napisany w 1974 r.),  
*Stanisław* (1978),  
*Odkupienie szuka Twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi, Promienianie ojcostwa- misterium* (1979).

---

<sup>26</sup> K. Wojtyła do M. Kotlarczyka, list z 7 X 1939, op. cit., s. 64.

W 2003 roku zostaje wydany jego *Tryptyk rzymski*<sup>27</sup> – religijno filozoficzne *opus magnum* papieża Jana Pawła II.

#### 4. Strofy uwzniośnione- Bóg, człowiek, natura w poezji Karola Wojtyły

Aby dialog człowieka z naturą był jak najpełniejszy, wymaga odpowiedniego zestrojenia się z nią, dyspozycji, stanu empatycznej więzi z ziemią i całym kosmosem. Taka właśnie współobecność; duchowe zestrojenie dokonuje się utworach Karola Wojtyły, którego poetycka wrażliwość uwrażliwia na hojność ziemi oraz piękno natury, co łączy się nieodmiennie z odkryciem w nich Boskiego majestatu. Harmonia pomiędzy ludzkim istnieniem, jego przywiązaniem do ziemi oraz pracą człowieka zostaje wyraźnie zaakcentowana, a równocześnie osadzona w krajobrazie mistycznym, w którym zarówno czas, jak i przestrzeń, posiadają pierwiastki sacrum. A dzieje się tak, gdyż to, co ludzkie styka się z tym, co boskie.

W wierszach Karola Wojtyły wyraźnie widoczne są związki pomiędzy naturą daną przez Stwórcę, wiejskim pejzażem, formowanym przez ludzką pracę i podmiotem lirycznym.

W utworze *Poezja (Uczta czarnoleska)* czytamy:

O ziemio ty kochana! - oborać, zaszczerpieć -

Latorośl - żywicielka - szczep żytni, szczep winny -

Idę bruzdą - czepigi śpiewają. (...)<sup>28</sup>

Natomiast w *Sonecie IV*, zawartym w *Renesansowym Psalterzu* Poeta pisze:

IV

(...)

- O księżycowej nocy witraże dojrzysz wśród mroków  
gdy powiew pójdzie po dębach prawdziwy, nocny i świeży,  
i jaśń swą księżyc rzuci w lipcowe malowidła:

w konary, w pnie i w gałęzi splątanych mroczne marzenie.

W takim się tumie zejdziemy. Gdy witraż nad ranem przybladł,  
pójdziemy na jutrznię - mnichy - modlitwą, różańcem, milczeniem.

Tęsknotą się zejdzim z ziemią - my, z niej wyrosłe topole, -  
widzimy na co dzień, o matko - twój ból, nasz ból i twa wiarę.

Dusze nam uwieńcz laurem - cierniowym bólem.

Na jutrznię zejdź z nami przed ranem, na skiby pełne ziaren.

U widnokręgów nas potkaj, nad granicami błękitu,  
inad oraczem, nad siejbą, nad pokwitaniem się zlituj!<sup>29</sup>

Także i w *Sonecie III* znajdujemy polskie, sielskie pejzaże i wpisane weń sacrum:

III

(...)

W błękitne wejdz omglenie, w ziemistość czarnych ścież.

---

<sup>27</sup> Został wydany w 2003 roku w sześciu językach: polskim, niemieckim, angielskim, hiszpańskim, francuskim i włoskim. Poemat składa się z trzech głównych części: I – Strumień ( Zdumienie, Źródło), II – Medytacje nad *Księgą Rodzaju* na progu kaplicy Sykstyńskiej (Pierwszy Widzący, Obraz i podobieństwo, Prasakrament, Sąd) oraz III – Wzgórze w krainie Moria ( Ur w ziemi chaldejskiej, *Tresvidit et unumadoravit*, Rozmowa ojca z synem w krainie Moria, Bóg przymierza).

<sup>28</sup> K. Wojtyła, *Poezje zebrane*, op. cit., s.53.

<sup>29</sup> Ibidem, s.27.

Jak dziecię małe się wsłuchaj, u zielonych klęcząc młak  
w tabernaculum ziemi – serce przy sercu mierz!  
Korzeniem soków sięgnij! – Kroplami się sączą w konary  
ukrzyżowane cierpieniem, a w każdej kropli jest ból.<sup>30</sup>

Praca, modlitwa, cierpienie wprzęgnięte są w los człowieka . Ten odwieczny związek człowieka z ziemią - żywicielką sprawiają, iż zbliża się on do Boga nie tylko poprzez modlitwę, ale i poprzez swój trud. Łączność pomiędzy oraczem a uprawianą rolą akcentują „skiby pełne ziaren”. Pejzaż, który się jawi, jest polskim, wiejskim pejzażem, naznaczonym pragnieniem siewu i zbioru. Wschód księżyca przypomina o podporządkowaniu natury cykлом dni i pór roku.

Karol Wojtyła częstokroć przypomina także o naszej słowiańskości. Jest to szczególnie widoczne w *Poezji*. (*Uczcie czarnoleskiej*) oraz w *Sonecie IX*.

Poezja (Uczta czarnoleska)

(...)  
i przez ugory Twoją ponieść Ojcowiznę,  
aby ten głos był wszędy u ludu słyszany.  
Kochajmy się! - i bratnia rozrasta się Miłość  
tak, jako kwiaty od słońca i jako to źródło,  
i ogłasza manifest, i opromienia siłą,  
i ugorem i siłą promienieje cudną.  
Słowiańska. I gościnna. Piastowska. I moja.  
Jako i ta krzewina źródłastej fontanny,  
Owo źródło rozrosłe, jak wytrysły chojar  
Śpiewem pieśni Chrystusów - Poezji Zarannej.<sup>31</sup>

IX

Duszo, słowiańska duszo! – Wiem, są u twego kościoła  
progi z modrzewiów i obeliski, podsienia - -  
Kadzidło wonieje jałowcem... w dymach ofiarnych woła:  
Duszo, słowiańska duszo, w jakie cię wkuto kamienie?  
Jest w tobie wolność i rozhasanie warchołów leśnych – świerków,  
jest kasetonów chmur sklepienie, - zieloność drzewnych skłonów,  
a ponad tę odwieczną wolność masz białość modlną wierchów  
i zamyślenie strzeliste w harmonii ostro łuczystych tonów.<sup>32</sup>

Wyraźne jest przypomnienie naszych słowiańskich korzeni i ważna o nich pamięć. Ponadto za sprawą poezji to, co fizyczne i materialne przenika się w pejzażu z tym, co duchowe: świątynia natury ze słowiańską duszą.

Niejednokrotnie w *Sonetach* Poeta wykorzystuje również drewniane, wyrzeźbione przez ludowego artystę / prymitywistę Wowra świątki, przypominając w ten sposób o naszym folklorze oraz tradycji ludu, związanego z polską, a w szczególności z beskidzką przestrzenią.

---

<sup>30</sup> Ibidem, s.27.

<sup>31</sup> Ibidem, ss. 61-63.

<sup>32</sup> K. Wojtyła, *Poezje zebrane*, Kraków 2003, s. 33.

I  
Sobótkom się kłaniaj ode mnie  
i świątkom starego Wowra,  
post sprawującym po drogach –  
ascetycznym, wychudłym świątkom.  
(...)  
kłaniaj się dębom, świerkom – wszystkim pamiątkom.<sup>33</sup>

Budząca szacunek praca rąk ludzkich to nie tylko uprawa roli. To również rękodzieło, artystyczne wytwory. Świątki niepiśmiennego samouka - artysty Wowra<sup>34</sup>, które opisał Karol Wojtyła, wpisane są na trwałe w górski krajobraz beskidzki. Ponadto warto zwrócić uwagę na motyw sobótki - motyw pojawiający się wielokrotnie na kartach *Renesansowego Psalterza*, albowiem Autor misternie przeplata w wierszu elementy religijności słowiańskiej z nurtem chrześcijańskiej eschatologii, tak, by poezja stawała się i peanem na cześć natury stworzonej przez Boga, i uwielbieniem Stworzyciela, i równoległe <słowiańską pieśnią Miłości<sup>35</sup>>.

O tych artystycznych zabiegach występujących w *Sonetach* Marek Bernacki wyowiada się następująco:

Można zatem mówić, jak sędzę, o dwóch podstawowych zadaniach <słowiańskiej pieśni Miłości> . Otóż w założeniach autora jest ona <pieśnią NATURY> i <pieśnią KULTURY> jednocześnie!<sup>36</sup>

Triada: Bóg, człowiek, natura wespół z elementami słowiańskimi występują także i w *VIII Sonecie*.

VIII  
Widzę tę tęsknot budowlę, jak dusz słowiańskich gontynę.  
Słowianie się prawi wywodzą z dębowych, drzewnych zadum.  
Z bierwion ojcowska chata. Pługa się ino imę.  
Słowiańska duszo tęskna – Idę po świętych śladach.  
Słowiańska duszo moja – tyś jest wpatrzaniem w Piękno,  
i jesteś żądzą rajy – z wieczystych nieukojeń –  
Oto sięgasz prawicą, pochodnią zbrojną ręką  
w wierzeje kute – gontyny rozewrzeć podwoje.<sup>37</sup>

U autora *Renesansowego Psalterza* zarówno słowiańskość oraz piastowskość, jak też natura, ziemia i lud stanowią duchową teofanię rzeczywistości, stając się pomostem, złączającym to, co człowiecze z tym, co boskie. Karol Wojtyła pisze: „Ta kardynalna unia doczesności z wiecznością pozwala widzieć w ziemi świątynię, kościół, który obejmuje sobą całą naturę, będącą dziełem Pana”.

---

<sup>33</sup> K. Wojtyła, *ibidem*, s. 25.

<sup>34</sup> Świątki wowrowe znajdują się również w muzeum w Gorzeniu Górnym, w pobliżu Wadowic, miasta K. Wojtyły

<sup>35</sup> Por. M. Bernacki, *Słowiańska Pieśń Miłości – o funkcji poety i poezji w <Sonetach – Zarysach> Karola Wojtyły*, (w:) *Karol Wojtyła – poeta*, pod red. J. Głazewskiego i W. Sadowskiego, Warszawa 2006, s. 174.

<sup>36</sup> M. Bernacki, *Słowiańska Pieśń...*, *ibidem*, s. 174.

<sup>37</sup> K. Wojtyła, *ibidem*, s.31.

Poetyckie związki Karola Wojtyły ze Słowiańszczyzną sięgają czasów studenckich, kiedy pod wpływem gramatyki staro – cerkiewno – słowiańskiej zainteresował się samą materią słowa. Studiowanie języka stało się dla niego „wielką lekcją pogładową, dzięki której wszedł w zupełnie nowe wymiary, żeby nie powiedzieć w misterium języka”<sup>38</sup>. Co znamienne wiosną 1939 roku, kiedy młody twórca ukończył pracę nad zbiorem utworów poetyckich, zatytułował go *Księga słowiańska*, zwana też *Renesansowym psalterzem*, z której pochodzi 17 sonetów i hymn *Magnificat*.

O tej pieśni przepojonej duchem polskim i słowiańskim tak pisał w liście do Mieczysława Kotlarczyka:

„Wiosna (...) natchnęła mi te rozważania. Jest w nich pewnego rodzaju synteza młodości: i Chrystus nowego średniowiecza, i miłość Krakowa, i symbol Wawelu, i pamiątki Beskidu sobótczanego; Wowrowego i naszego (...) Pieśń Słowianina. Sonety (...) Polskość łacińska w oparciu o chrystianizm jestsiłą ogromną, królestwem ducha, ideą ukochania godną najwyższego. Bo dla nas duch jest więcej niż przemoc i miecz; bo w nas są korzenie Piękna przegłęboko, bo Piękno nasze i sztuka nasza z naszego jest Narodu i dla naszego Narodu (...). Trza się odrodzić i odróżnić”<sup>39</sup>.

To „Piękno” duchowe Słowianina to przede wszystkim umiłowanie pokoju, pracy i swojej ziemi. To odrzucenie przemocy i wojny. Cechami narodowymi Słowian (a wśród nich Polaków) są bowiem łagodność i prostota i wyjątkowe przywiązanie do ziemi, łączące się z głębokim zrozumieniem natury.

### Epilog

Karol Wojtyła/ święty Jan Paweł II w swojej twórczości dokonuje sakralizacji natury zarówno w oparciu o tradycję chrześcijańską, jak i rodzime, słowiańskie wierzenia oraz obyczaje. Ludową mądrość wywodzącą się z bezpośredniego związku z ziemią afirmuje w perspektywie chrześcijańskiej eschatologii, odnajdując w ewangelicznej prostocie czystą, moralną moc aktywizującą w człowieku pierwiastki boskie. Słowo Boże przenika matkę Ziemię, Wojtyła podkreśla jego szczególną rangę w dziejach ludzkości oraz świata w kerigmatycznym, zbawczym działaniu jako Słowa – Logosu.

Tworzy on nowy obszar istnienia, gdzie dominuje *ethos* powszechnej wspólnoty, albowiem „Karol Wojtyła wypełnia przestrzeń nie r z e c z a m i, a wartościami, starając się te w a r t o ś c i i sprowadzić do jednej, nadrzędnej. Takiej wartości, w której by się jednoczyło wszystko. Takiej przestrzeni, w której nie byłoby już najmniejszej luki i szczeliny. W której wszystko byłoby między sobą spojone. Poematy Karola Wojtyły są stopniowym odnajdywaniem tej nadrzędnej Wartości”<sup>40</sup>.

Poszukiwanie Dobra, Piękna i Prawdy, patriotyzm objawiający się w utworach, miłość bliźniego człowieka oraz zachwyt nad pięknem natury stworzonej przez Boga nadają ponadczasową wartość poezji Jana Pawła II - sprawiają, iż Autor - Poeta staje się dla nas najwyższym autorytetem.

---

<sup>38</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie inauguracyjne*, [w:] *Współcześni Słowianie wobec własnej tradycji i mitów. Symposium w Castel Gandolfo 19 – 20 sierpnia 1996*, red. M. Bobrownicka, L. Suchanek, F. Ziejka, Kraków 1997, s.13

<sup>39</sup> Z. Kotlarczykowa, *Wiosna przyniosła mi te myśli...*, [w:] K. Wojtyła, *Sonety, Magnificat*, Wadowice 1995, s. 51.

<sup>40</sup> W. P. Szymański, *Z mroku Korzeni*, Kalwaria Zebrzydowska 1989, s.31.

### **Streszczenie:**

W dzisiejszych czasach istnieje wielka potrzeba autorytetów, które mogłyby służyć ludziom za przykład, w tym autorytetów poety. Bez wątpienia bardzo pozytywnym autorytetem jest poeta Karol Wojtyła / święty Jan Paweł II. Jego poezja „mówi o takich wartościach jak : dobro, piękno i prawda. W wierszach wyraźnie widoczny jest związek : Bóg - człowiek - natura. Sakralna przestrzeń: piękno pejzażu stworzonego przez Boga, piękno natury podarowanej człowiekowi - jej wartości, jak również więzi człowieka z ziemią są wyróżnikami wierszy świętego Jana Pawła II. Święty Jan Paweł II to bez wątpienia najwyższy autorytet poety.

**Słowa - klucze:** autorytet, Bóg, człowiek, natura, święty Jan PAWEŁ II, poezja, poeta

### **Abstract:**

*The authority of the poet. God, man, nature in poetry of John Paul II*

Nowadays there is a great need for the authorities, which could serve as an example to people, including the authorities of the poet. Without a doubt, a very positive authority is the poet Karol Wojtyła / John Paul II. His poetry speaks of values such as goodness, beauty and truth. In verses clearly visible is the link: God - man – nature. Sacred space: the beauty of the landscape created by God, the beauty of nature, a gift to the man - its values, as well as the bond between man and the earth are the distinguishing features poems of John Paul II. Pope John Paul II is undoubtedly the supreme authority of the poet.

**Key - words:** authority, God, man, nature, St. John Paul II, poetry, poet

### **Bibliografia:**

- Benedykt XVI, *Verbum Domini*, Wydawnictwo M, Kraków 2010
- Bernacki M., *Słowiańska Pieśń Miłości – o funkcji poety i poezji w <Sonetach – Zarysach> Karola Wojtyły*, [w:] *Karol Wojtyła – poeta*, pod red. J. Głazewskiego i W. Sadowskiego, Warszawa 2006
- Bober J., *Prycza w pryczę*, [w:] *Młodzieńcze lata Karola Wojtyły*, pod red. J. Kydryńskiego, Kraków 1990
- Dybciak K., *Karol Wojtyła a literatura*, Tarnów 1991
- Dybciak K., *Posłowie*, [w:] K. Wojtyła, *Poezje – Poems*, Kraków 1998
- Dybciak K., *Trudne spotkanie. Literatura polska XX wieku wobec religii*, Kraków 2005
- Jan Paweł II, *Przemówienie inauguracyjne*, [w:] *Współcześni Słowianie wobec własnej tradycji i mitów. Sympozjum w Castel Gandolfo 19 – 20 sierpnia 1996*, red. M. Bobrownicka, L. Suchanek, F. Ziejka, , Kraków 1997
- Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski. Medytacje*, [w:] K. Wojtyła, *Poezje zebrane*, Kraków 2003
- Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. A. Boniecki, Kraków 1983
- Kotlarczyk M., K. Wojtyła, *O Teatrze Rapsodycznym*, oprac. J. Popiel i T. Malak, Kraków 2001
- Kotlarzykowska Z., *Wiosna przyniosła mi te myśli...*, [w:] K. Wojtyła, *Sonety*, Magnificat, Wadowice 1995
- Michałowska D., *Karol Wojtyła – artysta. Czy można przestać być poetą?*, [w:] St. Dziedzic, *Pieśń nie przebrzmiała. Juwenilia Karola Wojtyły*, [w:] *Przestrzeń słowa.: Twórczość literacka Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, pod red. Z. Zarębianka, ks. J. Machniak, Kraków 2006
- Szymański W.P., *Z mroku Korzeni*, Kalwaria Zebrzydowska 1989

Ulewicz T., *Młodość – rzeźbiarka, czyli studenckie i wojenne lata Karola Wojtyły*,  
[w:] *Servo veritatis. Materiały z sesji naukowej poświęconej myśli Karola Wojtyły – Jana  
Pawła II*, Warszawa – Kraków 1988

Welte B., *Filozofia religii*, tłum. G. Sowinski, wstęp: J. A. Kłoczowski OP, Kraków 1996

Wojtyła K., *Poezje zebrane*, Kraków 2003



### Znaczenie wzorca osobowego w życiu człowieka. O Janie Ekierze

Jan Ekier był jednym z najwybitniejszych artystów polskich XX i XXI wieku. Trudno nie docenić jego działań jako pianisty, jurora i przewodniczącego Konkursów Chopinowskich, pedagoga, edytora i kompozytora. Pozostawił cenny dorobek naukowo-artystyczny w postaci publikacji, opracowań edytorskich, kompozycji oraz nagrań, ale także poglądów, które wciąż pamiętają jego studenci, przyjaciele i najbliżsi współpracownicy.

Ekier urodził się w 1913 roku w Krakowie w rodzinie, gdzie tradycja muzyczna trwała od pokoleń. Szybko rozpoczął grę na fortepianie i naukę kontrapunktu. Jego pierwszym nauczycielem był ojciec, a zaraz potem wybitna krakowska pianistka i pedagog Olga Stolfowa. Lekcje kompozycji pobierał u Bernardino Rizziego. Lata spędzone w Krakowie pod opieką wspaniałych pedagogów ukształtowały postawę i system wartości Ekiera. W 1934 roku wyjechał na dalszą naukę do Warszawy. Podjął studia w Państwowym Konserwatorium Muzycznym w klasie fortepianu Zbigniewa Drzewieckiego i w klasie kompozycji Kazimierza Sikorskiego. Wkrótce odniósł sukces – został laureatem ósmej nagrody na III Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie oraz laureatem trzeciej nagrody na Konkursie Kompozytorskim Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej za *Suitę góralską* w wersji na orkiestrę kameralną. Utwór ten został później wykonany na Wawelu pod dyktando Grzegorza Fitelberga, co było dla młodego Ekiera ogromnym wyróżnieniem. Dzięki swojej pracowitości, skromności, wytrwałości oraz talentowi, zyskał bardzo dobrą opinię w środowisku artystycznym, czego dowodem są m.in. recenzje w polskiej prasie muzycznej i kulturalnej. Ekier planował wyjazd na studia muzyczne do Paryża, lecz uniemożliwił mu to wybuch II wojny światowej. Pozostał w kraju. Wojnę przeżył głównie w Warszawie, a kiedy to było możliwe przyjeżdżał do Krakowa, gdzie były jego matka i siostra. Grał Chopina na tajnych koncertach, a po wybuchu Powstania Warszawskiego wstąpił do AK. Gasił pożary i przenosił rannych, ale też koncertował dla ludności cywilnej i żołnierzy, którzy niejednokrotnie przychodzili na nie wprost z pola walki. Atmosfera tych recitali była niesamowita i niepowtarzalna. Ekier zapamiętał zwłaszcza jeden z 15 sierpnia 1944 roku w gmachu Politechniki. Tamtego dnia w auli wydziału architektury panował tłok. Na podeście ustawiono pianino, okno było otwarte. W powietrzu wyczuwalne było ogromne napięcie i pragnienie, by za sprawą dźwięków muzyki Chopina oderwać się od dramatycznej rzeczywistości. Ekier grał m.in. *Poloneza As-dur* i *Etiudę c-moll* op. 10 nr 12 zwaną „rewolucyjną”. Kiedy pod koniec życia wspominał te wydarzenia, był przekonany, że nigdy wcześniej i nigdy później nie zagrał tych utworów tak dobrze, jak wtedy. Sierpniowy koncert zapadł Ekierowi w pamięć również z innego powodu: „Mam z tego koncertu taką małą pamiątkę. W czasie grania posłyszałem krótki świst, uderzenie, zorientowałem się, że kula karabinowa wpadła przez okno, pod którym siedziałem, rykoszetem odbiła się od ściany i spadła gdzieś niedaleko mnie. Kątem oka to zauważyłem, nic nie dałem po sobie poznać. Owacja była olbrzymia, ja ukloniwszy się kilkakrotnie, takim lekkim gestem, jak gdyby mi chusteczka z kieszeni wypadła, podniosłem tę kulę, mam ją do dzisiejszego dnia”<sup>1</sup>. Przeżycia z okresu okupacji nigdy nie zatarły się w pamięci Ekiera.

---

<sup>1</sup> „Panorama muzyki polskiej – Jan Ekier”. Audycja radiowa (program II Polskiego Radia, sierpień 1995). Red. A. Skulska.

Lata wojny były bardzo ważne w jego życiu. Wtedy właśnie zdecydował, że poświęci się badaniu i propagowaniu twórczości Fryderyka Chopina. Przekonanie o tym, że odnalazł swoje przeznaczenie było tak silne, że nie zawahał się tego wyjawiać publicznie. W artykule<sup>2</sup>, który ukazał się na łamach czasopisma muzycznego w 1949 roku, Ekier wyjaśnił, że podziwia nie tylko twórczość Chopina, ale także jego osobowość oraz postawę wobec różnych życiowych sytuacji. Pewnym zaskoczeniem było dla Ekiera odkrycie, że pod wpływem Chopina zmieniła się jego własna postawa wobec różnych problemów i wyzwań związanych z działalnością artystyczną. Potrafił do nich podejść dojrzałej i głębiej je przeanalizować. To Ekiera zdumiało, ale i zachwyciło. „Dziwną jest rzeczą, że człowiek, którego się nie znało, który żył w innej epoce i środowisku, który pozostawił nam tylko paręset stron wypełnionych znakami nutowymi, może tak silnie zaważyć na życiu innego człowieka żyjącego w innym czasie i zupełnie innych warunkach”<sup>3</sup>. Tłem tych słów są przeżycia Ekiera z czasów II wojny światowej. Pytany przed 1939 rokiem o muzyczne wzruszenia mówił o pięknie polskich gór i uroku surowej muzyki ludowej, nie wspominał o Chopinie<sup>4</sup>. Dramatyczne okoliczności, w których niezmiennie brzmiały dzieła Chopina, spowodowały, że Ekier inaczej niż dotychczas odczuł siłę oddziaływania tej muzyki, co zachęciło go do wnikliwego jej badania<sup>5</sup>. Im bardziej zastanawiał się nad twórczością Chopina i im dokładniej ją analizował, tym bardziej rósł jego podziw dla geniuszu kompozytora. Świadomie poddawał się temu oddziaływaniu: „Nie silę się na wytłumaczenie tego zjawiska wpływu Chopina na moją osobowość, nie wiem w ogóle, czy może być ono wytłumaczalne, stwierdzam tylko fakt, podkreślam jego dziwność, konstatuje jego w moim życiu rzeczywistość”<sup>6</sup>. Chopin stał się dla Ekiera autorytetem nie tylko w dziedzinie muzyki, ale i w codziennym życiu. Cenił wiele cech charakteru Chopina, a zwłaszcza podkreślał dwie: odwagę i szczerość. Stwierdził, że „Chopin nie bał się pisać niczego, co w jego pojęciu było wartościowym [...] chociażby miało to wywołać sprzeciw czy zastrzeżenia współczesnych mu ludzi”<sup>7</sup>. Ekier uważał więc, że gdyby Chopin zrezygnował z bardziej śmiałych rozwiązań muzycznych, nie rozwinąłby w pełni swojego talentu. Przyjmując taką postawę sam zamknąłby się w klatce utartych schematów i konwencji epoki. Ekier podkreślił, że „Chopin nie wstydził się utrwać w kompozycji tego, co czuł w danej chwili, mimo, że nie zdarza mu się nigdy być wylewnym”<sup>8</sup>. Te przemyślenia przyczyniły się do tego, że Ekier uznał Chopina za wzór do naśladowania. Tłumaczył, że jeśli chce się próbować go naśladować, to nie można tego robić w sensie powierzchownym, nie można np. kopiować jego stylu kompozytorskiego, lecz jego postawę i podejście do sztuki należy traktować jako inspirację.

Ekiera zachwyciło także wytrwałe dążenie Chopina do doskonałości, jego pokora wobec sztuki i skromność. Opis pracy twórczej, jaki przekazała długoletnia towarzysząca życia Chopina, George Sand, najpełniej – zdaniem Ekiera – oddaje trud i zaangażowanie

---

<sup>2</sup> J. Ekier, *Czym jest dla mnie Chopin?* „Ruch Muzyczny” 1949, nr 5/6, s. 7-9.

<sup>3</sup> J. Ekier, *Czym jest...* dz. cyt., s. 7.

<sup>4</sup> Por. J. Ekier, *Moje najgłębsze wzruszenie muzyczne*. „Muzyka” 1936, zeszyt 1/6, s. 25, 26.

<sup>5</sup> Relacje innych uczestników tajnych koncertów odbywających się w czasach okupacji także są cennym świadectwem wpływu Chopinowskich fraz na postawę życiową i moralną człowieka. O tym mówił Jan Ekier wielokrotnie, powołując się na świadectwa tych, którzy wojnę przeżyli. Por. J. Ekier, *O słowniku i polskich pianistach. Refleksje i wspomnienia nestora*. [w:] S. Dybowski, *Słownik pianistów polskich*. Selene, Warszawa 2003.

<sup>6</sup> J. Ekier, *Czym jest...* dz. cyt., s. 8.

<sup>7</sup> Tamże, s. 9.

<sup>8</sup> Tamże.

kompozytora w pracę nad każdym szczegółem tekstu. „Twórczość jego była cudowna, spontaniczna. Znajdował ją nie szukając i nie przewidując zawczasu. Twórcze natchnienie nawiedzało go, gdy siedział przy fortepianie, nieoczekiwane, doskonałe, wzniosłe, lub brzmiało już muzyką w jego głowie podczas jakiegoś spaceru, a wtedy śpieszno mu było usłyszeć swą myśl wyrażoną przez instrument. Ale wówczas rozpoczynał się najboleśniej-szy trud, przy jakim kiedykolwiek asystowałam. Nieustanne pasmo wysiłków, wahań, odruchów zniecierpliwienia, po to, by uchwycić niektóre szczegóły tematu swojej muzycznej idei. Chcąc ją zapisać, za bardzo analizował to, co stworzył jednym porywem myśli, a żal, że nie jest ona, jego zdaniem, wystarczająco jasna, wtrącał go w rozpacz. Całymi dniami zamykał się w swoim pokoju, spacerował po nim, płakał, łamał pióra, powtarzał i zmieniał setki razy jeden takt, tyleż razy zapisywał go i wymazywał, a nazajutrz zaczynał wszystko od nowa, z drobiazgowym, beznadziejnym uporem”<sup>9</sup>. Bezkompromisowość Chopina w dążeniu do artystycznego ideału inspirowała Ekiera. Chopin stał się dla niego najwyższym autorytetem.

W życiu artystycznym Jana Ekiera nie brakowało wyzwań i momentów trudnych, w których jego postawa decydowała o dalszym biegu spraw. Na pierwszy plan wysuwa się jego działalność pedagogiczna i edytorska. Ekier był nauczycielem bardzo wymagającym, co potwierdzają wszyscy jego studenci, ale trzeba wyraźnie zaznaczyć, że doskonałości wymagał nie tylko od nich, ale przede wszystkim od siebie. Od początku swojej kariery pedagogicznej był zdania, że zdobyć autorytet nie jest tak trudno, jak go utrzymać. Chciał, aby jego studenci poprzez jego postawę zrozumieli, że należy rozwijać walory ducha oraz hartować charakter; nieustannie pracować nad swoim warszatem, pogłębiać wiedzę oraz udoskonalać styl gry. W myśl tych założeń Ekier dawał swoim podopiecznym dobry przykład: poszerzał repertuar, podejmował wyzwania koncertowe, rozczytywał się w literaturze specjalistycznej, grał dla swoich studentów recitale, chcąc ich w ten sposób zaznajomić z kompozycjami różnych stylów i epok. Był pewny, że młodzi pianiści powinni mieć zapewniony możliwie najbardziej wszechstronny rozwój, dlatego z myślą o nich wygłaszał wykłady, w których omawiał wybrane zagadnienia z zakresu wykonawstwa pianistycznego. „Jestem zdania – mówił –, że możemy uczyć tylko tego, co sami umiemy, to znaczy, muszę być w dobrej formie, by uczyć. Z drugiej strony muszę powiedzieć, że istnieje sprzężenie zwrotne, takie, że jak się dobrze uczy, to się i lepiej gra, rozszyfrowywanie błędów studentów i praca nad tym, żeby jak najszybciej im pomóc, wpływa bardzo korzystnie na naszą pracę”<sup>10</sup>.

Ekier był przekonany, że nie można powoływać się wciąż na jakieś dawne dokonania. Podejście Ekiera do pedagogiki można określić jako oryginalne i nowatorskie, dlatego wielu kandydatów na studia pianistyczne ubiegało się o przyjęcie do jego klasy. W warszawskiej prasie napisano: „Wśród studentów Konserwatorium krąży opinia, że szczęśliwy jest ten, kto gra u Ekiera. Jego spokój, opanowanie i bezpośredniość stwarzają sprzyjającą atmosferę współpracy studenta z profesorem. Dzięki temu student potrafi w pełni rozwinąć swoje możliwości wykonawcze”<sup>11</sup>. Charakterystyczne dla pedagogiki Ekiera było, to że nie ograniczał się do nauki gry na fortepianie, lecz przekazywał także wiedzę z różnych, czasem dość odległych dziedzin i stosował rozmaite metody. Studenci bardzo to sobie cenili. Anna Jastrzębska-Quinn zapamiętała, że profesor Ekier: „często sięgał do porównań

<sup>9</sup> G. Sand, *Dzieje mojego życia*. Tłum. M. Dramińska-Joczowa. PIW, Warszawa 1968, s. 349, 350.

<sup>10</sup> „Panorama muzyki polskiej. Jan Ekier – sylwetka wykonawcy”. Audycja radiowa (program II Polskiego Radia, VI 1960). Red. Z. Serbeńska.

<sup>11</sup> J. Stażelski, *Sergiusz Prokofiew i jego wykonawca*. „Kierunki” 20.12.1959.

muzycznych i pozamuzycznych. Gdy problem dotyczył barwy, brzmienia lub generalnie kolorytu, chętnie odnosił się do brzmienia orkiestry i jej poszczególnych instrumentów lub przytaczał podobne miejsca z literatury fortepianowej. Niejednokrotnie wskazywał na inspiracje czerpane z innych dziedzin sztuki, np. z malarstwa, poezji, odwoływał się też do praw logiki czy zjawisk przyrody itp. To był znakomity sposób, aby trafić do wyobraźni studenta<sup>12</sup>. Piotr Paleczny uważa, że Jan Ekier w zakresie umiejętności prowadzenia lekcji nadal jest dla niego niedoścignionym wzorem: „Lekcje z Profesorem Ekierem zawsze były dla mnie fascynujące, a to, co do mnie mówił, zawsze mnie przekonywało. Taka umiejętność prowadzenia lekcji jest, moim zdaniem, niezwykle cenna i dla mnie była szczególnie pomocna. Dlatego w swojej praktyce pedagogicznej staram się podążać w zbliżonym kierunku<sup>13</sup>. Bronisława Kawalla jest przekonana, że „Mistrzostwo pedagogiki Profesora Ekiera polega na syntezie elementów pedagogiki XX wieku z wielką wiedzą i mądrością muzyczną [...] traktowanie każdego ucznia w sposób indywidualny, widzenie w nim nie tylko artysty, ale i człowieka<sup>14</sup>”.

Również na płaszczyźnie edytorstwa chopinowskiego Jan Ekier zdobył autorytet. Jego praca nad urtekstowym wydaniem dzieł Fryderyka Chopina pozwoliła odkryć muzykę kompozytora na nowo. W Wydaniu Narodowym utwory Chopina przedstawione są w sposób najbliższy jego intencji. Plan Ekiera polegający na stworzeniu koncepcji chopinowskiego urtekstu powstał już w latach II wojny światowej. Myśl, która wtedy zakiełkowała w jego wyobraźni przybrała realną postać w pierwszych latach powojennych, kiedy zdecydował się pomysł ten przedstawić Radzie Naukowej Towarzystwa im. Fryderyka Chopina. Ta bardzo odważna oraz nowatorska idea spotkała się początkowo z zainteresowaniem, ale wkrótce zaczęto ją zwalczać. Obawiano się bowiem, aby wydanie Ekiera nie stało się konkurencją dla ukazującego się właśnie w tych latach opracowania dzieł Chopina pod redakcją m.in. Ignacego Jana Paderewskiego. Druk tego wydania rozpoczęto tuż po wojnie. Ekier nie zgadzał się z argumentami przeciwników, uzasadniał, że najważniejsze jest dotarcie do autentycznego tekstu chopinowskich dzieł. Kiedy z rąk Tadeusza Ochlewskiego, ówczesnego dyrektora Polskiego Wydawnictwa Muzycznego w Krakowie, otrzymał pierwszy tom tej edycji upewnił się, że nie jest ona oparta na naukowej metodzie. Starał się wykazać, że wydanie pod redakcją Paderewskiego, Turczyńskiego i Bronarskiego nie jest urtekstem. Założeniem opracowań urtekstowych jest, jak wiadomo, oparcie się na źródłach i dotarcie do intencji twórcy z wykorzystaniem nowoczesnych metod naukowych. Postępując w myśl przyjętych przez siebie założeń Ekier apelował o podjęcie intensywnych działań mających na celu zgromadzenie oraz zewidencjonowanie wszystkich zachowanych chopinowskich źródeł.

Rozmowy o twórczości Chopina prowadzone na forum ogólnopolskim i w środowiskach muzycznych za granicą silnie inspirowały Ekiera. Jako juror międzynarodowych Konkursów Chopinowskich miał także okazję poznać poglądy i zainteresowania gości przyjeżdżających do Polski specjalnie po to, aby posłuchać gry uczestników Konkursu. Niekiedy zwracali się oni do polskich pianistów z prośbą o zarekomendowanie któregoś z dostępnych wydań utworów Chopina. Chcieli dowiedzieć się, które z nich jest najbliższe

---

<sup>12</sup> Fragment rozmowy A. Teichman z A. Jastrzębską-Quinn. Warszawa 10.03.2009. [w:] A. Teichman, *Jan Ekier*. FWN-PWM, Warszawa-Kraków, 2013, s. 365.

<sup>13</sup> Fragment rozmowy A. Teichman z P. Palecznym. Warszawa 17.11.2007. [w:] A. Teichman, *Jan Ekier*. dz. cyt., s. 366.

<sup>14</sup> Fragment rozmowy A. Teichman z B. Kawalla. Warszawa 20.03.2009. [w:] A. Teichman, *Jan Ekier*. dz. cyt., s. 368.

intencji kompozytora. Ekier wspominał, że po takim – skądinąd uzasadnionym pytaniu – najczęściej zapadało krępujące milczenie, ponieważ „nie można było dać żadnej odpowiedzi i mieć przy tym czyste sumienie. Coraz bardziej rażące stawało się natomiast to, że polskie kręgi muzyczne, a właśnie to zawsze nasz kraj uważano za dawcę prawd o Chopinie, nie podjęły starań o wydanie urtekstowe jego dzieł”<sup>15</sup>. Niektórzy stosunkowo szybko zapominali o całej sprawie, ale nie Jan Ekier. Kwestia ta – nawet bez tych pytań – i tak dostatecznie silnie go nurtowała.

Dopiero w 1959 roku mocą ustawy państwowej zatwierdzono projekt Wydania Narodowego Dzieł Fryderyka Chopina i osobę redaktora naczelnego – Jana Ekiera. Realizacja tego przedsięwzięcia pochłonęła ponad pięćdziesiąt lat, dopiero bowiem w 2010 roku – dwusetnej rocznicy śmierci Chopina – została ukończona. W pracy nad tym projektem wspierały Ekiera instytucje związane z promowaniem muzyki Chopina, a więc m.in. Towarzystwo im. Fryderyka Chopina w Warszawie, Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina w Warszawie, Polskie Wydawnictwo Muzyczne w Krakowie oraz Fundacja Wydania Narodowego. Na starcie Ekier miał wielu współpracowników, którzy w niedługim czasie odeszli do własnych planów i zajęć. W realizacji projektu najwytrwalej wspierała Ekiera jego rodzina. W latach dziewięćdziesiątych zyskał współpracownika w osobie Pawła Kamińskiego, który studiował fortepian pod jego kierunkiem i także interesował się edytorstwem muzycznym. Profesor włączył więc Kamińskiego w niektóre swoje prace. Wytrwałość współpracownika i jego zrozumienie idei Ekiera przyczyniły się do tego, że został współredaktorem Wydania Narodowego.

Walkę o realizację Wydania Narodowego Dzieł Fryderyka Chopina Jan Ekier określił kiedyś jako przebijanie się przez mur niechęci, niezrozumienia i niewiedzy. Choć napotkał silny opór, to jednak wiara w słuszność idei nie pozwoliła mu zrezygnować. Wydanie Narodowe jest pierwszym w świecie urtekstowym oraz kompletnym opracowaniem dzieł Fryderyka Chopina. Jest oparte na wszystkich zachowanych, autentycznych źródłach. W opracowaniu tekstu Ekier kierował się ideą odnalezienia intencji twórcy. Konsekwentnie odrzucał wszystkie obce naleciałości, które przez dziesięciolecia zaciemniały autentyczne piękno chopinowskiej muzyki. Ekier oparł się na metodzie naukowej wyłożonej przez wybitnego tekstologa i edytora Konrada Górskiego, który jest patronem tego wydania oraz jednym z jego recenzentów. W ciągu wielu lat pracy nad realizacją tego projektu Ekier zyskał autorytet jako chopinolog. Niewielu badaczy twórczości tego kompozytora mogło jak on poszczycić się tak rozległą wiedzą z dziedziny edytorstwa. Ekier występował na licznych konferencjach naukowych, gdzie przedstawiał swoje przemyślenia na temat Chopina, zdawał relację z postępu prac nad Wydaniem oraz analizował wybrane sytuacje związane z określaniem ostatecznego tekstu. Dobrze rozumiał, że najważniejsze jest ustalenie ostatecznego tekstu utworów kompozytora, dlatego swoje życie trafnie określał jako „służbę muzyce Chopina”. Uważał, że żaden redaktor nie ma prawa uważać się za równego Chopinowi. Nie chciał przyjmować postawy wszystko wiedzącego, nie chciał też umniejszać znaczenia pracy wcześniejszych edytorów dzieł kompozytora. Doceniał ich pracę, ale widział też uchybienia, braki lub nietrafne sądy na temat twórczości Chopina. Kiedy ukazał się komplet Wydania Narodowego Jan Ekier nie ukrywał zadowolenia. Mimo to na pytanie, czy odczuwa satysfakcję, odpowiedział: „Na pewno tak. Całe życie starałem się pracować jak najlepiej, aby oddać Chopinowi należny mu hołd. Ale to moje dzieło oceni dopiero historia”<sup>16</sup>. Ekier nie podążał szlakami wytyczonymi przez poprzedników,

---

<sup>15</sup> Fragment rozmowy autorki z Janem Ekierem. Warszawa 03.08.2010.

<sup>16</sup> Fragment rozmowy autorki z prof. Janem Ekierem. Warszawa 9.11.2011.

przedstawiał nowe wnioski, analizował twórczość Chopina z innych perspektyw i zwracał uwagę na niedostrzegane dotąd aspekty jego działalności artystycznej. Dzięki takiej postawie rozwinął i pogłębił dotychczasową wiedzę o Chopinie.

Stulecie urodzin Jana Ekiera w 2013 roku było wielkim wydarzeniem. W słowach wypowiedzianych z tej okazji było wiele szacunku, podziwu i uznania dla jego długoletniej pracy artystyczno-naukowej. Najwybitniejsi przedstawiciele polskiego i międzynarodowego świata kultury podjęli próbę ocenienia całokształtu dorobku Jana Ekiera, a zwłaszcza wartości Wydania Narodowego Dzieł Fryderyka Chopina, którego był twórcą i redaktorem naczelnym. Wypowiedzi przytoczone poniżej tworzą pewien obraz i pokazują, że trud artysty-chopinologa został doceniony. Wynika z nich również, w jakich kategoriach myśli się i mówi o Wydaniu.

prof. Ryszard Zimak - Rektor Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie „...ośmielałam się dziękować za Wydanie Narodowe Dzieł Fryderyka Chopina, dowodnie świadczące o »chopinocentrycznym«, nadzwyczaj aktywnym i ofiarnym życiu Pana Profesora”<sup>17</sup>. (s. 13)

dr Artur Szklener - Dyrektor Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina w Warszawie „...pozostał Pan Profesor w świadomości muzyków i melomanów przede wszystkim niezrównanym badaczem twórczości największego polskiego kompozytora – Fryderyka Chopina; autorem najwspanialszego pomnika stworzonego w hołdzie dla jego sztuki – wydania znanego na całym świecie jako »Ekier Edition«”. (s. 15)

Wanda Wilkomirska – skrzypaczka światowej sławy „...Stworzył Pan monumentalne dzieło, z którego korzystają i korzystać będą pokolenia, nie tylko muzyków”. (s. 39)

Prof. Andrzej Jasiński – pianista, pedagog, juror i przewodniczący Konkursów Chopinowskich „...Coraz liczniejsze grono pianistów i pedagogów na całym świecie posługuje się w swej praktyce Wydaniem Narodowym Dzieł Fryderyka Chopina. Jako redaktor naczelny wykonał Pan gigantyczną pracę, której rezultat jest epokowym osiągnięciem. Pańskie nazwisko jest magicznym kluczem do pewności, że wszystko, co przed drukiem przeszło przez Pańskie ręce, jest prawdziwe, autentyczne, Chopinowskie”. (s. 50)

Powyższe wypowiedzi pochodzą z listów gratulacyjnych oraz refleksji o Janie Ekierze wypowiedzianych z okazji jubileuszu, można je więc potraktować jako podsumowanie, i ocenę jego osiągnięć, spośród których wszyscy zgodnie najwyżej cenią pierwszy na świecie kompletny Chopinowski urtekst. Choć taka okoliczność skłania do wypowiedziania się o jubileacie wyłącznie pozytywnie, to można uznać, że Ekierowi pochwały słusznie się należą - trudno bowiem nie docenić faktu, że ten wybitny artysta i niezwykle człowiek poświęcił większość życia na odkrywanie Chopina.

Jan Ekier rozumiał funkcjonowanie autorytetu w życiu człowieka. Przede wszystkim był przekonany, że jest on potrzebny – bez wzoru osobowego trudno bowiem doskonalić samego siebie. Ekier odnalazł swój ideał i w pracy nad samym sobą nim się inspirował.

---

<sup>17</sup> Wszystkie cytaty w tym rozdziale pochodzą z: *Jan Ekier. Artysta stulecia – w darze Chopinowi*. Red. I. Poniatowska. NIFC, Warszawa 2013. W nawiasach podany jest numer strony, na której znajduje się cytowana wypowiedź.

Rozumiał, że zgromadzonych bogactw duchowych człowiek nie powinien zachować wyłącznie dla siebie, lecz umieć się nimi dzielić z innymi.

### **Streszczenie:**

Czy gdyby Ekier nie zachwyił się Chopinem, to byłby takim człowiekiem, jakiego pamiętamy? Wydaje się, że nie. Kompozytor odegrał bowiem w jego życiu niezwykle ważną rolę, przede wszystkim w kontekście rozwoju osobistego. Ekier czuł, że zadaniem człowieka jest udoskonalanie siebie. Rozumiał przez to nieustanną pracę nad własnym charakterem, postawą i myśleniem. Autorytetem dla Ekiera był Chopin - człowiek, który pozostawił po sobie na tyle trwale i wartościowe dziedzictwo, że odnosić się do niego mogą kolejne pokolenia. Ekier zachwycony pokorą i pracowitością Chopina narzucił sobie bardzo wysokie standardy, zarówno jako muzyk, jak i pedagog, a przede wszystkim jako edytor. Pokazał przy tym, że nie należy zniechęcać się niepowodzeniami i poczuciem własnej niedoskonałości, lecz wytrwale dążyć do realizacji zamierzeń. Warto poznać tę opowieść o wielkiej fascynacji.

### **Abstract:**

*The significance of a role model in the life of a man. The story of Jan Ekier.*

Would Ekier be the same man, as we remember him now, if he did not become fascinated with Chopin's work? It does not seem very likely. The composer played an extremely important role in Ekier's life, first and foremost in the context of his personal development. Ekier felt that every man has a responsibility to improve him - or herself. He defined this duty as a continuous work over our own characters, attitude and the way of thinking. Chopin - the man, who left such lasting and valuable legacy that the future generations would refer to - has always been the authority figure for Ekier. Enthralled with Chopin's humbleness and diligence, Ekier imposed a set of very high standards on himself as a musician as well as a teacher, but above all as an editor. He showed that we should not become disheartened with failures and the feeling of our own limitations, but restlessly pursue our plans and ideas. This story of great fascination is greatly worth knowing.

### **Bibliografia:**

1. Ekier Jan, *Moje najgłębsze wzruszenie muzyczne*. „Muzyka” 1936, zeszyt 1/6.
2. Ekier Jan, *Czym jest dla mnie Chopin?* „Ruch Muzyczny” 1949, nr 5/6.
3. Ekier Jan, *O słowniku i polskich pianistach. Refleksje i wspomnienia nestora*. W: S. Dybowski, *Słownik pianistów polskich*. Selene, Warszawa 2003.
4. *Jan Ekier. Artysta stulecia – w darze Chopinowi*. Red. I. Poniatowska. NIFC, Warszawa 2013.
5. „Panorama muzyki polskiej. Jan Ekier – sylwetka wykonawcy”. Audycja radiowa (program II Polskiego Radia, VI 1960). Red. Z. Serbeńska.
6. „Panorama muzyki polskiej – Jan Ekier”. Audycja radiowa (program II Polskiego Radia, sierpień 1995). Red. A. Skulska.
7. Sand George, *Dzieje mojego życia*. Tłum. M. Dramińska-Joczowa. PIW, Warszawa 1968.
8. Stażelski Jan, *Sergiusz Prokofiew i jego wykonawca*. „Kierunki” 20.12.1959.
9. Teichman Aneta, *Jan Ekier*. FWN-PWM, Warszawa-Kraków, 2013.

## **Od "brzydkiego kaczątka" do prawdziwego "labędzia". Andersenowski wzór aksjologiczny**

### **1. Ożyciu Hansa Christiana Andersena**

Hans Christian Andersen urodził się 2 kwietnia 1805 roku o pierwszej nad ranem w Odense, małym mieście na jednej z duńskich wysp – Fionii. Mały Christian tego samego dnia został ochrzczony. Robiono tak przez przeczność, ze względu na dużą umieralność niemowląt w ówczesnych czasach. Rodzice wybrali dziecku imiona Hans Christian i używali ich razem, w połączeniu lub mówili krótko, używając członu Christian. Rodzicami przyszłego pisarza byli dwudziestodwuletni Hans Andersen oraz około trzydziestoletnia Anne Marie Andersdatter. Rodzinie żyło się biednie, ojciec był mało zarabiającym szewcem. Dziecko było bardzo płaczliwe, dlatego też ojciec czytał mu Ludwiga Holberga, prawdopodobnie dlatego, że kiedyś sam chciał zostać nauczycielem. Matka, w chwili ślubu, miała już jedno dziecko, nieślubną córkę, którą poczęła z żonatym mężczyzną. Przyrodnia siostra Christiana za kilka lat będzie go prześladowała. Była ona zawsze dla niego uosobieniem rozwiąłości i upadku. Wstydził się Annie-Karen i bał, że pociągnie go ze sobą w dół<sup>1</sup>.

Hans Christian Andersen w swojej autobiografii<sup>2</sup> napisał, że ojciec i matka bardzo go kochali i chcieli mu stworzyć lepszy dom od tego, który sami kiedyś mieli. Hans Andersen spełniał wszystkie zachcianki syna, co niedziela robił teatrzyk, czytał mu sztuki i opowiadania, będąc wtedy naprawdę szczęśliwym. Ojciec jako rzemieślnik nie czuł się dobrze, cały czas żałował, iż nie miał możliwości się uczyć i pójść do gimnazjum. Bardzo często chodzili razem na spacery do lasu, matka towarzyszyła im w maju, wtedy gdy pojawiała się świeża zieleń. Na tę okazję zakładała odświętną sukienkę i zbierała zielone gałązki. Annie Marie dbała o porządek w domu, w szczególności o biel firanek i pościeli. W autobiografii pisarz poświęcił również miejsce babci, matce ojca, miłej staruszce, która przychodziła go odwiedzać. Pracowała onaw przytulku przy pielęgnacji ogrodu, czasem zabierała tam ze sobą wnuka, gdzie mógł zjeść lepszy posiłek, niż mógł się spodziewać w domu. Autor wspominał również o obłąkanym dziadku, którego się bardzo bał. Chodził on po wsi rozdawał drewniane figurki ludzi z głowami zwierząt. Wstydził się, że w jego i dziadka żyłach płynie ta sama krew. Z autobiografii Hansa Christiana Andersena można się również dowiedzieć, że jako chłopiec, który uczęszczał do szkoły nie lubił się bawić z kolegami. Wolał bawić się w domu z ojcem w teatr, bardzo lubił szyć ubranka dla lalek. Jego ulubionym zajęciem stało się wkrótce chodzenie do teatru. Od czasu do czasu chodził tam z rodzicami gdy nie mógł ze względów finansowych, siadał z programem teatralnym i na podstawie tytułu oraz nazwisk aktorów wyobrażał sobie sztuki teatralne. Jak sam napisał, była to jego pierwsza, nieświadoma twórczość poetycka. Pierwszym smutnym dniem, jaki opisał Andersen ze swojego dzieciństwa, był dzień wyjazdu ojca na wojnę. W niedługi czas powrócił do domu, lecz podupał on na zdrowiu i wkrótce zmarł, osierocając jedenaśtoletniego Christiana. Od tej pory rodzinie żyło się znacznie gorzej, matka pracowała jako praczka, natomiast chłopiec siedział sam w domu ze swoim teatrzykiem. Mały Andersen zaczął być przyjmowany przez panie Bunkeflod, w domu, u których czytywał Szekspira i

---

<sup>1</sup> J. Wullschälgel, *Andersen. Życie baśniopisarza*, przeł. M. Ochab, Warszawa 2005, s. 21-23.

<sup>2</sup> H. Ch. Andersen, *Autobiografia. Baśń mojego życia*, przeł. I. Chamska, Łódź 2003, s. 11-27.



mógł się dowiedzieć, co to znaczy być poetą. W tym czasie, chłopiec zapragnął pisać swoje sztuki by być poetą. Wkrótce młody Andersen zaczął pracować w wytwórni jak wielu chłopców w podobnym wieku. Jednak nie pracował tam długo, gdyż któregoś dnia został wyśmiany, po tym jak jeden z czeladników zażartował, że jest dziewczynką. Po tym wydarzeniu mama Christiana obiecała, że nie będzie już musiał więcej pracować. W tym czasie odznaczał się pięknym głosem, dlatego bardzo często śpiewał. Rówieśnicy często go wyśmiewali z powodu jego dziwnych zajęć i upodobań. Nie był on taki jak pozostali chłopcy i nie lubił robić tego co oni. Zdzisława Brzozowska o Hansie Christianie pisze tak:

*Był dzieckiem niezwykle nerwowym i ponad miarę wrażliwym. Słaby fizycznie, chudy, wysoki i raczej brzydki, stronił od rówieśników, źle i obco czując się w ich towarzystwie (...) Dziecięce marzenia o sławie aktorskiej, o uczestnictwie w baśniowym świecie teatru, wizje własnej twórczości dramatycznej wypełniały bez reszty długie godziny jego smutnego życia. Był wtedy szczęśliwy i nieobecny w rzeczywistości, która go otaczała<sup>3</sup>.*

Hans Christian, opisując swoje dzieciństwo w autobiografii wyznał, że bardzo pragnął pójść do gimnazjum i się uczyć. Zazdrościł dzieciom, które miały taką możliwość. Matka wyszła powtórnie za mąż, za młodego, ponurego człowieka, który jak wyznał Christian, nie dbał w ogóle o jego wykształcenie. Rodzina Nielsa Jorgensena Gundersona, który został jego ojczymem nie popierała tego małżeństwa, dlatego matka ani młody Andersen nie mogli ich odwiedzać. Wkrótce matka postanowiła, aby syn poszedł do konfirmacji a następnie został krawcem. Christian jednak wyprosił u matki, aby pozwoliła mu wyjechać do Kopenhagi, gdyż pragnął zostać kimś sławnym. Na ten cel uzbierał trzynaście talarów. Matka mimo, oporów zgodziła się, i tak czternastoletni wówczas chłopak wyruszył w świat. Żegnając się z mamą i babcią, widział tę drugą, po raz ostatni. Ukochana babcia, która tak dużo dla niego znaczyła zmarła w rok później<sup>4</sup>.

Ciężkie chwile czekały również na Andersena po wyjeździe z domu rodzinnego. Zdzisława Brzozowska<sup>5</sup> pisze, że przyszły baśniopisarz po dotarciu do Kopenhagi, pierwsze kroki skierował do pani Schall, znanej tancerki. Popisy taneczne i śpiew chłopca nie zrobiły wrażenia na kobiecie. Początkowo, biorąc go za żebraka, uznała, że jest obłąkany i chciała się go jak najszybciej pozbyć. Christian dużo wycierpiał, doświadczając upokorzeń oraz nędzy zanim jego los się odmienił. Przy pomocy radcy Jonasza Collina uzyskał stypendium, dzięki któremu mógł rozpocząć naukę, mając 17 lat. Uczęszczanie do szkoły było dla nazbyt już dojrzałego chłopca udręką i koszmarem. Jego wrażliwość nie ułatwiała sprawy. Stał się przedmiotem drwin nie tylko kolegów ale również rektora gimnazjum. W 23 roku życia zdał maturę, natomiast rok później został studentem. Andersen przez cały czas pisał, próbując spełnić swe dziecięce marzenia o sławie, jednak wszystko co napisał, było krytykowane i odrzucane. W 1929 roku przeżył udany debiut teatralny (*Miłość na wieży Mikołaja*), a pod koniec 1830 roku wydał tomik wierszy, który przyniósł mu pierwszy sukces.

Marta Ziółkowska-Sobecka<sup>6</sup> pisze, że rodzina Collinów po kilku sukcesach Christiana przestała odwozić go od marzeń i pozwolili mu decydować o sobie i swojej przyszłości. Wcześniej chcieli, aby po skończeniu szkoły został urzędnikiem, jednak chłopak nie chciał dla siebie takiego zawodu. Andersen w dalszym ciągu borykał się z kłopotami finansowymi, ale udało mu się wyjechać do Niemiec w 1831 roku. Zaprzyjaźnił się tam z

<sup>3</sup> Z. Brzozowska, *Andersen w Polsce*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 13.

<sup>4</sup> H. Ch. Andersen, *Autobiografia. Baśń mojego życia*, op. cit., s. 27-32.

<sup>5</sup> Z. Brzozowska, *Andersen w Polsce*, op. cit., s. 14-15.

<sup>6</sup> M. Ziółkowska-Sobecka, *Hans Christian Andersen*, Warszawa 2001, s. 20-24.

Adalbertem Chamisso, który przetłumaczył kilka jego wierszy i umieścił w prasie przychylnie recenzje na ich temat. Stypendium królewskie dało mu natomiast możliwość jeszcze dłuższych podróży. Wybrał się przez Paryż i Szwajcarię do Włoch. Na trasie swej podróży spotkał między innymi Wiktora Hugo, Aleksandra Dumasa oraz innych artystów, których znajomość otwierała kolejne drzwi Europy, przed prawie już trzydziestoletnim Andersenem. Wkrótce lista znajomych powiększyła się o takich twórców jak: Charles Dickens, Feliks Mendelssohn, Robert Schumann, Franciszek Liszt. We Włoszech Andersen zaczął pisać swoją pierwszą, wielką powieść *Improwizator*. Wydał ją w Kopenhadze w 1835 roku. Jest to książka biograficzna, przedstawiająca trudności w osiągnięciu sukcesu przez chłopca, dlatego też badacze uznali ją za powieść rozwojową. W książce znalazło się także miejsce na opisy różnych regionów Włoch, z którymi związana jest biografia bohatera. Zdzisława Brzozowska<sup>7</sup> podaje, że powieść ta przyniosła mu rozgłos, ale sławę zyskał dzięki baśniom. Hans Christian Andersen nie przywiązywał wagi do baśni, pisał je początkowo dla rozrywki, jednak kiedy zyskały one wielu odbiorców, podjął dalszą ich twórczość. W 1835 roku wydał tomik *Baśnie opowiedziane dzieciom*, który został łatwo sprzedany, więc następnie stworzył zbiorek pt. *Nowe baśnie*, który wydał w 1843 roku.

Ziółkowska-Sobecka<sup>8</sup> w życiorysie Andersena, który był bogaty w ciągłe podróże dopatruje się manifestacji wolności. Wychodząc z nędzy, pisarz mógł wreszcie słuchać swego wewnętrznego głosu a nie rad i nakazów innych ludzi. Manifestacja ta miała się objawiać częstymi zmianami miejsc pobytu. Prawdopodobnie intuicja podpowiadała Andersenowi, iż poza Kopenhagą szybciej zrealizuje swe marzenia. Dewiza „żyć to podróżować” miała mu przyświecać do końca jego dni. Duński pisarz, jak podaje Johan de Mylius<sup>9</sup>, odbył łącznie 30 podróży zagranicznych. Były one przeróżne, krótsze lub dłuższe, jedna trwała nawet półtora roku. Z każdej wracał bogatszy o nowe doświadczenia. Podróże dawały mu możliwość rozwoju horyzontów oraz służyły w celu pozyskania międzynarodowych kontaktów. Szczególnie ważne były podróże po Wschodzie i Europie w latach 1840-1841, a także dwie wizyty w Anglii w 1847 oraz w 1857 roku. Andersen pisał również utwory ze swoich podróży, które były zbiorem refleksji na temat ludzi, sztuki oraz krajobrazów. Zdzisława Brzozowska przekazuje, że prawdziwym tryumfem pisarza była podróż w 1846 roku po środkowej Europie, gdzie:

*Biedny, dziwaczny ongiś chłopiec z małego duńskiego miasteczka przeżywał niezwykłą przygodę, kiedy na każdym niemal kroku znajdował dowody, że jest znany i popularny daleko poza granicami swojej ojczyzny*<sup>10</sup>.

Hans Christian Andersen był człowiekiem niezwykle ufnym, jak podaje Krystyna Romanowska<sup>11</sup>. Każdemu wierzył, co było czasem trochę naiwne. Bardzo często zwierzał się kobietom, sam również był ich lojalnym i dyskretnym powiernikiem. Miał wiele przyjaciółek, z którymi lubił rozmawiać. Jednak nie znalazł tej jednej jedynej. W chwili, gdy dowiedział się o śmierci matki stwierdził, że stracił ostatnią osobę, która bezwarunkowo go kochała. Był to rok 1833 i w liście do córki admirała, Henrietty Wulff napisał:

---

<sup>7</sup> Z. Brzozowska, *Andersen w Polsce*, op. cit., s. 15-16.

<sup>8</sup> M. Ziółkowska-Sobecka, *Hans Christian Andersen*, op. cit., s. 22.

<sup>9</sup> J. de Mylius, *Hans Christian Andersen – znany i nieznan*, przeł. M. Żukowska, [w:] *Andersen – Baśń wobec świata*, oprac. redakcyjne tekstów M. Hempowicz, Gdańsk 1995, s. 13.

<sup>10</sup> Z. Brzozowska, *Andersen w Polsce*, op. cit., s. 16.

<sup>11</sup> K. Romanowska, *Kiedy śnię, wrze całe moje wewnątrz*, „Wysokie Obcasy” 2014, nr 10, s. 71.

*Teraz jestem całkiem sam – nie mam już żadnej istoty, którą natura obligowałaby, aby mnie kochać*<sup>12</sup>.

Pisarz był osobą kochliwą. W jego życiu prawdopodobnie ważne były cztery kobiety: Riborg Voigt, Sophieorsted, Louise Collin oraz Jenny Lind. Jednak wszystkie odrzuciły jego miłość. Największe nadzieje wiązał ze szwedzką artystką, Jenny Lind, z którą łączyło go pokrewieństwo dusz. Pisarz ponadto był już w tym czasie lepiej sytuowany materialnie. Było to bowiem po roku 1940. Jednak Andersen nigdy się nie ożenił, kobiety, które chciały z nim być, nie rozbudziły jego uczuć<sup>13</sup>. Jego życie uczuciowe było bardzo skomplikowane.

Krystyna Romanowska w artykule *Kiedy śnię, wrze cale moje wewnątrz* pisze, że gdyby Andersen miał dzieci, byłby zapewne dobrym ojcem. Dzieci go uwielbiały, ponieważ miał niezwykle dar przykuwania uwagi. Ta umiejętność w połączeniu z dziecięcą wrażliwością dawała pisarzowi możliwość wchodzenia z nimi w interakcje. Zawsze był chętny do rozmowy z dziećmi<sup>14</sup>.

W 1867 roku w Odense postanowiono uczcić Andersena, dlatego został mu nadany tytuł honorowego obywatela. Pisarz bardzo gorąco został powitany w rodzinnym mieście, co z pewnością go uszczęśliwiło i wzruszyło. Zaszczyty następowały jedne po drugich. W 1869 roku z okazji pięćdziesiątej rocznicy przyjazdu Andersena do Kopenhagi, stolica Danii przygotowała niezwykle bankiet na cześć pisarza. W siedemdziesiątą rocznicę urodzin Duńczycy uroczystość złożyli mu hołd. Andersen był już wtedy bardzo słaby i w kilka miesięcy później 4 sierpnia 1875 roku zmarł, nie dożywając następnych urodzin<sup>15</sup>. Anna Miłska pisze, że baśniopisarz do ostatniej chwili życia tworzył, a kiedy nie mógł już osobiście pisać, dyktował pani Melchior, swej starej przyjaciółce. Była ona żoną znanego kupca w Rolighed. Pisarz zmarł właśnie podczas pobytu u tej rodziny. Po jego śmierci całą Danię okryła żałoba<sup>16</sup>.

Skomplikowane życie, wielkiego baśniopisarza idealnie opisują słowa Jarosława Iwaszkiewicza:

*Dziwne to było życie, samotne, niespokojne – chciwe wrażeń i sławy, chciwe poklasku, podróży i blasku książęcych dworów; pełne nigdy nie zaspokojonych ambicji, nigdy niesytych apetytów, zawsze głodne zawodowych przyjaźni, nie ukojone nigdy prawdziwą miłością, prawdziwym domem. Bezdomny w ukochanej ojczyźnie, samotny wśród przyjaciół – przeszedł przez długie życie jak ruchomy chiński cień. Szukający sławy w dramatach i powieści, jak gdyby na marginesie, niechcący, tworzył swoje istotne dzieło. Od niechcienia kreślił swoje bajki (...)*<sup>17</sup>.

## 2. Od "brzydkiego kaczątka" do prawdziwego "łabędzia"

Hans Christian Andersen był niezwykłą postacią. Dzięki swojej wewnętrznej sile i chęci dążenia do sukcesu był w stanie spełnić swoje marzenia. Jego droga od „brzydkiego kaczątka” do prawdziwego „łabędzia” nie była prosta a jednak baśniopisarzowi się udało.

---

<sup>12</sup> H. Ch. Andersen, *Autobiografia. Baśń mojego życia*, op. cit., s. 90.

<sup>13</sup> J. Wullschälger, *Andersen. Życie baśniopisarza*, op. cit., s. 138.

<sup>14</sup> K. Romanowska, *Kiedy śnię, wrze cale moje wewnątrz*, op. cit., s. 70

<sup>15</sup> Z. Brzozowska, *Andersen w Polsce*, op. cit., s. 16.

<sup>16</sup> A. Miłska, *Dzieje życia Jana Christiana Andersena*, [w:] J. Ch. Andersen. *Baśnie*, pod red. W. Składa, Warszawa 1980, s. 27.

<sup>17</sup> J. Iwaszkiewicz, *Wstęp*, [w:] H. Ch. Andersen, *Baśnie*, przeł. S. Beylin, J. Iwaszkiewicz, Warszawa 1977, s. 6.

Jarosław Iwaszkiewicz<sup>18</sup> dowodzi, że dzieciństwo i młodość Andersena były znacznie gorsze niż je sam pisarz przedstawił. Omijał bowiem temat nieślubnej siostry oraz łagodził w wypowiedziach opisy nędzy swojej rodziny. Dzieciństwo chorowitego dziecka, dla którego skrzynka pietruszki była ogrodem nie mogło należeć do łatwych. Dodając do tego śmierć młodszego rodzeństwa w okresie dzieciństwa, przedwczesną śmierć ojca, alkoholizm matki oraz demencję dziadka można wyobrazić sobie szarżyznę życia Christiana. Chłopiec nie miał lekkiego startu w dorosłe życie. Swój sukces mógł zawdzięczać tylko swojej determinacji i talentowi. Jarosław Iwaszkiewicz pisze, że zanim Andersen stał się znany i ceniony musiał dużo wycierpieć oraz przeżyć wiele rozczarowań. Pisarz w baśni autobiograficznej *Brzydkie kaczątko*, opowiedział jak się czuł, będąc właśnie takim kaczątkiem. Przez długie lata próbował przekonać wszystkich, że ma talent i jest genialnym pisarzem, aż któregoś dnia „przejrzał się w wiosennym zwierciadle własnej sztuki i – przekonał się, że jest łabędziem”<sup>19</sup>. Za sprawą pięknych i wartościowych baśni, które dały mu sławę mógł, przeistoczyć się w cudownego łabędzia.

Andersen pisał baśnie przez całe swoje życie, ostatnie opublikował w 1872 roku. Krótkie historie pisarza zostały przetłumaczone na ok. 80 języków, co świadczy o ich niezwykłej popularności. Baśnie trafiały do serc dzieci i dorosłych, ponieważ serce Andersena kochało słabych, biednych i poniżonych, co było widoczne w jego utworach. W baśniach zawsze wyraźnie była odmierzona granica między dobrem a złem. Opowiadania pisarza nie są to naiwne „czytała” skierowane wyłącznie do dzieci, tylko utwory wywołujące twórczy niepokój oraz tęsknotę do wyższych wartości. Obok czułych i rzewnych wydarzeń opisanych w baśniach są te złe, okrutne i wstrząsające, przez to nie są łatwe i tylko dorosły człowiek może się w nich doszukać głębi. Opowiadania bardzo często poruszają trudne kwestie związane z życiem, np. bieda, śmierć, cierpienie. W jego świecie baśni jest wiele kontrastów, często to, co nierealne, wydaje się bardzo prawdziwe. Ważne jest to, że postaci baśniopisarza mają możliwość wyboru dobra i zła, ponieważ w życiu prawdziwym nie ma takich ludzi, jak tylko złych lub tylko dobrych. W wyborze zawsze pomagają bohaterowi magiczne przedmioty lub siły. Zdaniem Doroty Terakowskiej<sup>20</sup> w utworach pisarza jest zawarta bardzo istotna prawda o człowieku i jego naturze.

Jan Pieszczachowicz, pisząc o baśniach Hansa Christiana Andersena w artykule *W krainie „Dzikiego łabędzia”*,<sup>21</sup> podaje, że autor początkowo skupiony tylko na pisaniu dramatów i powieści traktował swoje krótkie opowiadania jako produkt uboczny. Nie przypuszczał nawet, że z czasem zyskają one światową sławę, trafiając do serc dzieci, prostego ludu, a także wyrafinowanych smakoszy na salonach. Siła literatury baśniopisarza wynika z tego, iż nie trzymał się on niewolniczo żadnych schematów. Pisał opowiadania w sposób ogromnie barwny, plastyczny, tworząc niezwykły klimat. Zdaniem Jana Pieszczachowicza Andersen był niepowtarzalnym malarzem-wizjonerem, który potrafił naszkicować niesamowity wizerunek pięknej królowej, drobny przedmiot, taki jak szyjka butelki, która miała własne życie i psychikę lub okropną czarownicę. Jego talent niesamowicie uwidacznia się w artystycznym opisie komnat podwodnych w *Małej syrence*, czy też w opisywanej architekturze pałacu *Królowej Śniegu*. Autor artykułu *W krainie „Dzikiego*

---

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> D. Terakowska, *Dyskusja. Od baśni do rzeczywistości i z powrotem*, [w:] *Andersen – Baśń wobec świata*, oprac. redakcyjne tekstów M. Hempowicz, Gdańsk 1995, s. 84.

<sup>21</sup> J. Pieszczachowicz, *W krainie „Dzikiego łabędzia”*, [w:] M. Ziółkowska-Sobecka, *Hans Christian Andersen*, Warszawa 2001, s. 108-110.

łabędzia” pisał również, że bajki Andersena są połączeniem tradycji, np. bajek Ezopowych, gdzie obecny jest cel dydaktyczno-umoralniający, z demokratycznym światem przekazu ludowego. W tym świecie panuje przekonanie o wartości każdego człowieka. Liczą się tu takie walory jak: przyjaźń, miłość, wierność oraz dobro pokonujące zło.

Baśnie Hansa Christiana Andersena to wielkie dzieła, które zasługują na podziw i uznanie. Pisarz tworzył je, wkładając swą całą duszę, w większości pisał, korzystając z własnej autobiografii. Z tych powodów do dziś dnia ludzie zaczytują się w krótkich opowiadaniach Andersena, a dzieci płaczą nad losem *Dziewczynki z zapalkami* czy *Brzydkiego Kaczątka* – jak świetnie zauważa Gertruda Skotnicka<sup>22</sup>. Badaczka przywołuje również wyniki badań UNESCO na udowodnienie znaczenia baśni Andersena. Według tych badań wynika, że opowiadania te plasują się na pierwszym miejscu, zaraz po *Biblii*, w światowym rankingu wydawniczym. Gertruda Skotnicka zauważa także, iż na tle innych baśni teksty pisarza odznaczają się tym, że nagrodą dla pozytywnego bohatera nie są tylko materialne gratyfikacje, ale również wyższego rzędu nagrody, np. satysfakcja moralna czy estetyczna. W niektórych utworach Andersena ukazane jest zło, lecz w porównaniu np. z baśniami braci Grimmów są one łagodne, co może przyczyniać się do ich popularności.

Autorka wspomnianego artykułu dostrzega ponadto zabiegi baśniopisarza, które pomagają w skupieniu uwagi oraz zastanowieniu się nad tekstem baśni. W tym celu do słuchacza dziecięcego kierowane są np. przeróżne bezpośrednie zwroty, typu „Zatem słuchaj!”, albo „A teraz słuchaj!”. Andersen przyciąga dzieci, odwołując się do ich bystrości, np. „Spostrzeżliście już zapewne”, lub do ich pamięci, np. „Z pewnością jeszcze nie zapomnieli”. Autor opowiadań przyjmuje miarę wartości małoletniego słuchacza, np. chcąc przedstawić ilość złota, pisze, że za te pieniądze można by kupić „całą Kopenhagę i wszystkie świnki z cukru od przekupek, wszystkich ołowianych żołnierzy (...)” itd. Pisarz miał jednak świadomość podwójnego adresata swoich baśni. Dorosli uczestniczą w przekazywaniu bajek dzieciom, dlatego właśnie dla tych Andersen przygotował tę drugą warstwę oprócz dosłownej, czyli ukrytą, filozoficzną, refleksyjną. Gertruda Skotnicka jest tego samego zdania, co Jan Pieszczachowicz, iż utwory te są dla wszystkich, bowiem pisarz:

*Wchodzi w świat dziecka z całym bogactwem fantastyki odpowiadającej dziecięcym snom i marzeniom, z postaciami, które stają się „mieszkańcami zbiorowej wyobraźni”, z prostotą formuł strukturalnych i wraca do dorosłego, proponując mu odbiór cudownych opowieści „na wyższym piętrze”<sup>23</sup>.*

Joanna Kulmowa wypowiadając się o Andersenie mówi, że dla niej jest on największym poetą świata. Był bardzo wrażliwy i potrafił znaleźć najwspanialsze metafory poetyckie. Zarówno forma jak i treść jego utworów są doskonałe<sup>24</sup>.

Pewien krytyk duński podzielił kiedyś wszystkie baśnie Andersena na bajki o bocianach i o łabędziach. Zrobił to dlatego, ponieważ gniazdo mieszczące się pomiędzy Bałtykiem a Morzem Północnym, oprócz łabędzi rodzi również bociany. W baśniach takim bocianem jest np. polna mysz, która zmusza Calineczkę do poślubienia kreta, a słowik jest z pewnością odmianą łabędzia. Zdaniem Jarosława Iwaszkiewicza rola duńskiego pisarza w społeczeństwie jest ogromna. Jest on przedstawicielem całego świata, który krytykuje okrucieństwo i ciasnotę niektórych ludzi a promuje wartości u tych prostych, pracujących<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> G. Skotnicka, *Dyskusja*, op. cit., s. 88-89.

<sup>23</sup> Eadem, *Z problemów recepcji baśni Andersena*, op. cit., s. 39.

<sup>24</sup> J. Kulmowa, *Dyskusja*, op. cit., s. 90.

<sup>25</sup> J. Iwaszkiewicz, *Wstęp*, op. cit., s. 6-7.

Jarosław Iwaszkiewicz pisze, iż jedno jest pewne:

*Pomiędzy Bałtykiem a Morzem Północnym leży starodawne gniazdo łabędzie, które nazwano Danią; rodziły się tam i rodzą łabędzie, których imiona nigdy nie zginą ...*<sup>26</sup>.

Każdy łabędź jest na samym początku szarym kaczątkiem, które staje się z czasem pięknym ptakiem. Tak też się stało z Andersenem. Urodził się jako mały, biedny chłopiec, o którego istnieniu świat nie wiedział. Jednak dzięki talentowi i wytrwałości w realizowaniu swoich marzeń usłyszano o nim i natychmiast pokochano. Nieśmiertelne bajki uczyniły twórcę jednym z najbardziej popularnych pisarzy świata, czyniąc go prawdziwym „łabędziem”.

### 3. Śladem baśni Andersena

Hans Christian Andersen w swych epickich bajkach mówi cały czas o sobie, zdaniem Jarosława Iwaszkiewicza. Badacz dowodzi, że baśniopisarz raz opisuje o nędzy swego dzieciństwa w *Dziewczynce z zapalkami*, innym razem o przeżyciach wewnętrznych w *Małej Syrence*, kiedy to zdawało mu się, że jedyną ucieczką od cierpienia i upokorzeń, a tym samym nagrodą za doznane krzywdy będzie rozbicie się jako morska piana o brzeg Danii. Innym razem jest Calineczką, ołowianym żołnierzykiem lub cesarskim słowikiem. Pisarz przedstawił siebie w różny sposób, ukazując w baśniach niektóre fakty ze swej autobiografii.

W każdej baśni Andersena promowane są sprawiedliwość, porządek i ład, dobro jest nagradzane, a zło karane. Zdaniem księdza Jana Twardowskiego<sup>27</sup> w *Dziewczynce z zapalkami* można dostrzec wielkość wiary baśniopisarza. Autor uczynił bohaterem dziecko, którego wiara była na tyle silna, że nie obwiniało ono ludzi jedzących i śpiewających kolędy w ciepłych domach. Andersen, z pewnością bardziej poruszył serca czytających, pisząc o biednym dziecku, które idzie na śmierć jak męczennica, niż gdyby napisał, że dziewczynka przed zamarnięciem zlorzeczyła sytym i bogatym. W istocie owym dzieckiem był sam Andersen, który zmagał się z biedą. Ks. Jan Twardowski pisze, że na przykładzie baśni Andersena widać, że baśniopisarz był autentycznym chrześcijaninem. W jego utworach widać obecność prawdziwej wiary w Boga, miłość do bliźniego oraz do przyrody. Pisarz potrafił dostrzec wszystkich biednych, chorych i skrzywdzonych przez los, opisując rzeczywistość Bożego świata.

Hans Christian Andersen przy konstruowaniu swoich baśniowych postaci czerpał pomysły ze swojego życia, dlatego też Calineczka jest mała, krucha, delikatna i wrażliwa, jak sam pisarz w dzieciństwie. Calineczka szuka swego miejsca na świecie, tak jak to robił Andersen. Grażyna Lason-Kochańska<sup>28</sup> pisze, że bohaterka nie mogła odnaleźć szczęścia ani miłościw norze myszy i podziemnych korytarzach kreta. Delikatnej istotce potrzebna była bowiem wolność, by móc cieszyć się beztrudną egzystencją pośród przyrody. Owej wolności od zawsze poszukiwał romantyczny pisarz.

---

<sup>26</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>27</sup> J. Twardowski, *O Andersenie w sto lat po jego śmierci*, [w:] M. Ziółkowska-Sobecka, *Hans Christian Andersen*, Warszawa 2001, s. 112-115.

<sup>28</sup> G. Lason-Kochańska, 2011, *Gender, querr i dorastanie – baśnie Hansa Christiana Andersena*, Świat Tekstów (online) WWW: <http://www.slupskie-prace-filologiczne.apsl.edu.pl/9/lason9.pdf> (dostęp 30.01.2016).

Calineczka zyskując nowe imię – Maja oraz skrzydła, dzięki którym od tej pory mogła „fruć z kwiatka na kwiatek”<sup>29</sup> otrzymała nowe życie. Podobnie przedstawia się sytuacja z „brzydkim kaczątkiem”, które przeobraziło się w cudownego łabędzia. Jest to analogiczna sytuacja, kiedy słaba, bezbronna istota staje się kimś innym, lepszym, silniejszym, piękniejszym. Najpierw jednak, gdy to się stanie, osoba ta musi udowodnić, że zasługuje na lepsze życie. Przede wszystkim nie może się poddać, tylko żyć i godnie postępować. Calineczka dzięki uratowaniu jaskółki przed zamrożeniem zyskała wolność, okazując dobroć serca. „Brzydkie kaczątko” z kolei staje się łabędziem. Jest to jego nagroda za wszystkie krzywdy, których musiało doświadczyć. Początkowo popychane i wyśmiewane, staje się podziwiane przez inne zwierzęta. Andersen, identyfikując się z szarym, małym kaczątkiem ukazuje w baśni, jak krzywdzące jest powierzchowne ocenianie innych istot.

Baśnią, niezwykle mocno związaną z życiem uczuciowym pisarza jest *Mala syrena*. Utwór ten opowiada o losach najmłodszej z sześciu córek króla mórza, która nieszczęśliwie zakochuje się w ludzkim mężczyźnie. Jest to odpowiedź literacka Andersena na jego kolejny zawód miłosny. Piękna syrena wyrzeka się wszystkiego – swojego morskiego życia, rodziny, ślicznego głosu. Wszystko dla ukochanego, który żeni się z inną, łamiąc serce syrenki. Andersen daje swojej bohaterce wybór: śmierć lub ocalenie poprzez zabicie ukochanego w dniu jego wesela. Syrena wybiera śmierć. Jej postępowanie zostaje nagrodzone, ponieważ zostaje jedną z cór powietrza i otrzymuje szansę na uzyskanie nieśmiertelnej duszy ale w sferze uczuciowej ponosi ogromną klęskę. Andersen nie znajdując miłości, nie pozwala na to również swojej głównej bohaterce. Wykorzystanie przez pisarza toposu nieszczęśliwej, tragicznej miłości należy uznać za wyraz romantycznego buntu, z którym zmagał się autor *Małej syreny*<sup>30</sup>.

Autor *Królowej Śniegu*, w której również rozgrywa się walka dobra ze złem zawsze promuje dobroć i szlachetność serca, wytrwałość w dążeniu do obranego celu i walkę ze słabościami i przeciwnościami losu. Andersen, niczym heroiczna Gerda poszukująca swego towarzysza zabaw Kaya – zwycięża. Pokonuje wszelkie przeszkody, niszcząc okrutną moc Królowej Śniegu. Pisarz zmieniając się z „brzydkiego kaczątka” w prawdziwego „łabędzia” pozostawił nam, czytelnikom andersenowski wzór aksjologiczny i to, co najwspanialsze – „klucz do ludzkiego serca, oraz niezatarte przesłanie swego życia: warto sięgać gwiazd”<sup>31</sup>.

### Streszczenie

Artykuł pt. *Od "brzydkiego kaczątka" do prawdziwego "łabędzia" – andersenowski wzór aksjologiczny* ukazuje trudną drogę do sukcesu Hansa Christiana Andersena. Duński pisarz, dzięki swojemu talentowi i wytrwałości w realizowaniu swoich marzeń, stał się sławnym na cały świat baśniopisarzem. Z początku jako brzydkie, szare i nic nie znaczące kaczątko, za sprawą niesamowitych baśni, Andersen przeobraził się w pięknego ptaka. Baśnie uczyniły twórcę jednym z najbardziej popularnych pisarzy świata, zapewniając mu nieśmiertelność i czyniąc go prawdziwym „łabędziem”.

**Słowa kluczowe:** Hans Christian Andersen, baśń, łabędź, literatura dla dzieci i młodzieży, *Brzydkie kaczątko*, aksjologia

<sup>29</sup> H. Ch. Andersen, *Baśnie*, przeł. S. Beylin, J. Iwaszkiewicz, Warszawa 1977, s. 36.

<sup>30</sup> Maciej Skowera, 2010, *W ogrodzie małej syreny – o miłości romantycznej w baśniach Andersena*, (online) WWW: <http://niewinni-czarodzieje.pl/w-ogrodzie-malej-syreny> (dostęp 14.02.2016).

<sup>31</sup> D. Rossowski, *Postscriptum od polskiego wydawcy*, [w:] H. Ch. Andersen, *Autobiografia. Baśń mojego życia*, przeł. I. Chamska, Łódź 2003, s. 222.

## Summary

The article *From "ugly duckling" to real "swan" – andersen's axiological model* Shows Hans Christian Andersen's hard way to success. Danish writer, thanks to his talent and persistence in achieving his dreams, became famous fairy tale writer all over the world. At first as ugly, gray and worth nothing duckling, due to his amazing tales, Andersen transformed into beautiful bird. Fairy tales made author one of the most popular global writers, giving him immortality and making him real „swan”.

**Key words:** Hans Christian Andersen, fairy tale, swan, literature for children and adolescents, *The ugly duckling*, aksjology

## Bibliografia

- Andersen H.Ch., *Autobiografia. Baśń mojego życia*, przeł. I. Chamska, Łódź 2003.
- Andersen H. Ch., *Baśnie*, przeł. S. Beylin, J. Iwaszkiewicz, Warszawa 1977.
- Brzozowska Z., *Andersen w Polsce*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970.
- Iwaszkiewicz J., *Wstęp*, [w:] H. Ch. Andersen, *Baśnie*, przeł. Stefania Beylin, Jarosław Iwaszkiewicz, Warszawa 1977.
- Kulmowa J., *Dyskusja. Od baśni do rzeczywistości i z powrotem*, [w:] *Andersen – Baśń wobec świata*, oprac. redakcyjne tekstów Maryla Hempowicz, Gdańsk 1995.
- Milska A., *Dzieje życia Jana Christiana Andersena*, [w:] *J. Ch. Andersen. Baśnie*, pod red. Wiesława Składa, Warszawa 1980.
- Mylius J., *Hans Christian Andersen – znany i nieznan*, przeł. Maria Żukowska, [w:] *Andersen – Baśń wobec świata*, oprac. redakcyjne tekstów Maryla Hempowicz, Gdańsk 1995.
- Pieszczachowicz J., *W krainie „Dzikiego łabędzia”*, [w:] Marta Ziółkowska-Sobecka, *Hans Christian Andersen*, Warszawa 2001.
- Romanowska K., *Kiedy śnieg, wrze całe moje wnętrze*, „Wysokie Obcasy” 2014, nr 10.
- Rossowski D., *Postscriptum od polskiego wydawcy*, [w:] H. Ch. Andersen, *Autobiografia. Baśń mojego życia*, przeł. I. Chamska, Łódź 2003.
- Skotnicka G., *Dyskusja. Od baśni do rzeczywistości i z powrotem*, [w:] *Andersen – Baśń wobec świata*, oprac. redakcyjne tekstów Maryla Hempowicz, Gdańsk 1995.
- Skotnicka G., *Z problemów recepcji baśni Andersena*, [w:] *Andersen – Baśń wobec świata*, oprac. redakcyjne tekstów Maryla Hempowicz, Gdańsk 1995.
- Terakowska D., *Dyskusja. Od baśni do rzeczywistości i z powrotem*, [w:] *Andersen – Baśń wobec świata*, oprac. redakcyjne tekstów Maryla Hempowicz, Gdańsk 1995.
- Ks. Twardowski J., *O Andersenie w sto lat po jego śmierci*, [w:] Marta Ziółkowska-Sobecka, *Hans Christian Andersen*, Warszawa 2001.
- Wullschälger J., *Andersen. Życie baśniopisarza*, przeł. Maryna Ochab, Warszawa 2005.
- Ziółkowska-Sobecka M., *Hans Christian Andersen*, Warszawa 2001.
- Netografia
- Lasoń Kochańska Grażyna, 2011, *Gender, querr i dorastanie – baśnie Hansa Christiana Andersena*, Świat Tekstów (online) WWW: <http://www.slupskie-prace-filologiczne.apsl.edu.pl/9/lason9.pdf> (dostęp 30.01.2016).
- Skowera Maciej, 2010, *W ogrodzie malej syreny – o miłości romantycznej w baśniach Andersena*, (online) WWW: <http://niewinni-czarodzieje.pl/w-ogrodzie-malej-syreny> (dostęp 14.02.2016).



## Jan Stachniuk jako autorytet dla ruchu Zadrużnego

### Wstęp

Istotnym okresem dla rozwoju koncepcji państwa i narodu były lata pomiędzy pierwszą i drugą wojną światową, kiedy to formowało się odrodzone Państwo Polskie. Wówczas powstało wiele rozwiązań dotyczących kształtu państwa. Niektóre z koncepcji są bardziej znane inne mniej. Popularność danej teorii zależy w dużej mierze od charyzmy osoby, która ową teorię stworzyła. Interesującą, a za razem nieco zapomnianą postacią jest Jan Stachniuk, który był założycielem ruchu zadrużnego w Polsce oraz twórcą wyróżniającej się w historii Polski ideologii zadrużnej. Jan Stachniuk (Stoigniew) w kręgach zadrużan jest uważany za prekursora i wielki autorytet, który wskazuje wielu Polakom inny wymiar nacjonalizmu.

Jan Stachniuk przyszedł na świat 13 stycznia 1905 roku w Kowlu. Stachniuk wywodził się z kolejarskiej rodziny, która w czasie wojny była zmuszona do ucieczki w głąb Rosji. Młody Jan wraz z rodziną powrócił do ojczyzny w 1918 roku<sup>1</sup>. Po zdaniu matury przeniósł się do Poznania gdzie studiował na Wyższej Szkole Handlowej ekonomię. W trakcie studiów wstąpił do Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej (ZPMD). W 1929 roku został drugim wiceprezesem tej organizacji. W latach 1930-1933 sprawował funkcję redaktora odpowiedzialnego za za „Życie Uniwersyteckie”, które było lokalnym pismem ZPMD<sup>2</sup>.

Przed wstąpieniem do ZPMD Jan Stachniuk próbował wstąpić w szeregi Młodzieży Wszechpolskiej (MW). W 1939 roku w jednym z wywiadów przyznał, że od lat czuł się nacjonalistą. Panująca atmosfera w kręgach MW oraz przekonania i idee, które tam wyznawano nie odpowiadały Stachniukowi, bowiem kolidowały z jego poczuciem nacjonalizmu. Stachniuk w inny sposób postrzegał nacjonalizm, nie łączył go z wartościami religijnymi katolicyzmu. W związku z tym atmosfera w Młodzieży Wszechpolskiej mu nie odpowiadała. Z powyższych powodów Stoigniew szybko odstąpił od wstąpienia w szeregi MW, dochodząc do wniosku, że głoszone tam wartości nie są związane z nacjonalizmem<sup>3</sup>.

Pierwszą książką wydaną przez Stachniuka było dzieło „Kolektywizm a naród”. Książka ukazała się w 1933 roku. W swojej debiutanckiej pracy autor chciał połączyć składowe kolektywizmu i nacjonalizmu. W 1935 roku wydał kolejną książkę, zatytułowaną „Heroiczna wspólnota narodu. Kapitalizm epoki imperializmu a Polska”. W 1936 roku Stachniuk przeprowadził się do stolicy. Wokół swojej osoby zaczął skupiać zwolenników swoich idei. Wraz z Janiną Kłopocką, braćmi Stanisławem i Józefem Grzankami, Ludwikiem Zasadą i Tadeuszem Thenem założył ruch zadrużny. Wszyscy członkowie organizacji przybierali słowiańskie imiona, stąd u Stachniuka pojawiało się imię

---

<sup>1</sup> P. Konar, *Pochwała neopogańskiej twórczości. Jan Stachniuk i „Zadruga*, histmag.pl, <http://histmag.org/Pochwala-neopoganskiej-tworczosci.-Jan-Stachniuk-i-Zadruga-8462> (14.02.2016)

<sup>2</sup> K. Osiński, *Jan Stachniuk (1905-1963) - bydgoski epizod w powojennych dziejach ideologa Zadruży*, <http://www.niklot.org.pl/publicystyka/45-jan-stachniuk-1905-1963-bydgoski-epizod-w-powojennych-dziejach-ideologa-zadruzi.html> (dostęp 14.02.2016)

<sup>3</sup> B. Grott, *Ruch neopogański w II Rzeczypospolitej*, [w] *Dzieje najnowsze, rocznik XXVI-1994, 1*.

Stoigniew<sup>4</sup>. W 1937 roku zadrużanie wydali pierwszy numer miesięcznika „Zadruga”, który nosił w podtytule nazwę „Pismo nacjonalistów polskich”. Pismo ukazywało się nakładem 450 egzemplarzy, pieniądze na wydawanie pochodziły z dobrowolnych składek. W deklaracji ideowej zadrużanie głosili, że są nacjonalistami, którzy swój ostateczny cel upatrują w narodzie. Zadruga ze Stachniukiem na czele stała się celem licznych ataków. Głoszenie antykatolickich poglądów w państwie, gdzie zdecydowana większość obywateli była katolikami nie mogło spotykać się z aprobatą społeczeństwa. Działalność Zadrugi w sferze politycznej była postrzegana w polskim społeczeństwie w zróżnicowany sposób. Dla lewicy pismo Zadrugi było antysemityczne i faszystowskie zaś dla prawicy pogańskie i socjalistyczne<sup>5</sup>.

W 1939 roku Jan Stachniuk wydał kolejne książki. Jedną z nich była „Państwo a gospodarstwo” oraz „Dzieje bez dziejów-teoria rozwoju wewnętrznego Polski”. Dzieje bez dziejów uważane są za jedną z ważniejszych książek ideologa Zadrugi. Wybuch wojny nie ograniczył działalności Stoigniewa bowiem kontynuował działalność pisarską, publikując w konspiracyjnych pismach „Zryw” i „Kadra”. W 1942 roku napisał nie wydany wówczas „Mit Słowiański” zaś w 1943 roku ukazała się kolejna książka zatytułowana „Zagadnienia totalizmu”. Publikacja ukazała się pod tytułem „Psychologia emocjonalna” jako dzieło Leona Petrażyckiego. Działalność pisarska Stachniuka po raz kolejny została skrytykowana przez środowiska katolickie.

Patriotyzm Stachniuka przejawiał się zaangażowaniem w sprawy narodu w okresie okupacji wojennej. Uważa się go za głównego ideologa Stronnictwa Zrywu Narodowego, które powstało po rozłamie w Stronnictwie Pracy. Stachniuk w czasie Powstania Warszawskiego walczył w siłach Armii Krajowej. Kilka razy był ranny jednak z potyczek wyszedł bez poważnych ran. Po zakończeniu wojny w 1946 roku Stoigniew został odznaczony medalem „Za obronę Warszawy”. Medal otrzymał na nazwisko Mieczysław Adamek, bowiem pod takim nazwiskiem walczył w czasie powstania.

Po zakończeniu działań wojennych Stachniuk wrócił do Warszawy. W stolicy pojawił się 5 lutego 1946 roku. Dążył wówczas do zrealizowania dwóch celów; pierwszym z nich było zdobycie potrzebnych środków do życia zaś drugim, ponowne skupienie zadrużan, którzy w wyniku prowadzonej wojny rozproszyli się. Stachniuk znalazł zatrudnienie w Wydziale Operacyjnym Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Pełnomocnikiem Głównym do spraw Gospodarki na Pomorzu był jego przyjaciel, który jednocześnie popierał ideologię zadrużną, dr Damazy Tilgner. Stachniuk wówczas nadal funkcjonował pod swoim zmienionym nazwiskiem z czasów okupacji Mieczysław Adamek. Z racji swojego ekonomicznego doświadczenia zajmował się prognozami gospodarczymi. W marcu 1945 po zrealizowaniu powierzonych zadań grupę rozwiązano zaś Stachniuka przeniesiono do Wojewódzkiego Wydziału Przemysłu. W jednym z listów pisał, że zrezygnował z pracy i w czerwcu 1945 roku udał się na wybrzeże, gdzie podjął próby prowadzenia własnej działalności gospodarczej jednak interesy prowadzone przez Stachniuka nie powiodły się.

We wrześniu 1945 roku poznał Franciszkę Stembrowicz, która była wdową samotnie wychowującą dziecko. Była to szansa na stabilizację życia Stachniuka, jednak jego temperament utrudniał mu życie w związku. Stachniuk dużo czasu poświęcał na dbanie o sprawność fizyczną, uprawiał lekkoatletykę, nie nadużywał alkoholu, nie palił

---

<sup>4</sup> J. Skoczyński, *Neognoza Polska*, s 16, Kraków, 2004.

<sup>5</sup> J. Tomaszewicz, *Życie to walka – Jan Stachniuk (1905-1963)*, zadruga.pl, <http://www.zadruga.pl/-ycie-to-walka---jan-stachniuk--1905-1963-.html> (dostęp 14.02.2016)

papierosów, był miłośnikiem tańca jednak jego największą pasją była łaźnia parowa do której zapraszał wszystkich zadrużan<sup>6</sup>.

Z powodu niepowodzeń w prowadzeniu biznesu postanowił wrócić do Bydgoszczy gdzie otrzymał posadę w redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”. Pismo było w pełni kontrolowane przez władze komunistyczne. Kurier Polski był dobrze wyposażony technicznie oraz dysponował solidnym wsparciem finansowym. Nowa gazeta miała być oficjalnym pismem Stronnictwa Pracy (SP). Pierwszy numer ukazał się 22 października 1945 roku. W tym samym czasie Stachniuk publikował również w „Zrywie”, który był organem SP.

Zygmunt Felczak, który był kolegą Stachniuka, a za razem zwolennikiem propagowanych przez niego poglądów, wspierał ideologa zadruży w głoszonych wówczas przez niego tezach. Wsparcie Felczaka było istotne, ponieważ sprawował on wówczas funkcję wicewojewody bydgoskiego. Inny znajomy Stachniuka dr. Feliks Widy Wirski, pełnił wówczas funkcję wojewody w Poznaniu. W czerwcu 1945 roku Stachniuk odwiedził swojego znajomego i skrytykował panującą wówczas sytuację polityczną w Polsce oraz współpracę z ZSRR. Stachniuk krytyce poddał również swojego znajomego, oskarżając go o to, że stał się zbiurokratyzowanym urzędnikiem administracyjnym. Nie ma dowodów na to jakoby, Stoigniew usiłował wykorzystywać swoje kontakty w celu piastowania wysokich stanowisk. Od swoich znajomych czy też przyjaciół oczekiwał jedynie wsparcia związanego z wydawaniem i popularyzowaniem wydawanych przez niego książek.

W postępowaniu Stachniuka nie można dostrzec radykalnie opozycyjnej postawy wobec nowych władz. Wiele środowisk patriotycznych wówczas w sposób oczywisty okazywało swoje niezadowolenie wobec następujących przemian. Stoigniew starał się dostrzegać pozytywne aspekty wprowadzonych wówczas reform. Był zdania, że nowy system zwalcza wartości, które przed wojną były również napiętnowane przez Zadrugę. Dodatkowo Stachniuk upatrywał swoją szansę w przemianach ustrojowych, bowiem twierdził, że wielkie przemiany tworzą sytuację w której można pokierować pewnymi procesami w taki sposób aby zmierzały one w pożądanym przez niego kierunku. Krytyce Stachniuka podlegali członkowie Zadruży, którzy wstępowali w szeregi Polskiej Partii Robotniczej, bo jak twierdził zagalopowali się.

Stachniuk dostrzegał konieczność dostosowania się do panującej sytuacji politycznej. Stoigniew przez długi czas łudził się, że komuniści z powodu braku kadr zwrócą się do niego jako do eksperta od spraw kultury. Świadomy braku odpowiednich ekspertów w Polsce namawiał wielu zadrużan przebywających na emigracji do powrotu. Wierzył, że tylko na miejscu w Polsce może zrealizować postawione sobie plany<sup>7</sup>.

Ważnym elementem w propagowaniu myśli zadrużnej było publikowanie książek. Stachniuk zabiegał o możliwość publikowania swoich prac. W 1946 roku wydał książkę „Człowieczeństwo i kultura” przez zadrużan uważaną za najważniejszą pracę. Pomoc w wydaniu tej książki zaferowali przyjaciele Stachniuka. Książka ukazała się w nakładzie 2 tysięcy egzemplarzy. Główny ideolog Zadruży miał wielkie nadzieje związane z wydaniem „Człowieczeństwa i kultury” jednak książka nie cieszyła się wyraznym zainteresowaniem. Praca doczekała się tylko kilku nieprzychylnych recenzji.

---

<sup>6</sup> J. Skoczyński, *Neognoza Polska*, s 21, Kraków, 2004.

<sup>7</sup> K. Osiński, *Jan Stachniuk (1905-1963) - bydgoski epizod w powojennych dziejach ideologa Zadruży*, <http://www.niklot.org.pl/publicystyka/45-jan-stachniuk-1905-1963-bydgoski-epizod-w-powojennych-dziejach-ideologa-zadruzi.html> (dostęp 14.02.2016)

Niskie zainteresowanie książką w Polsce skłoniło Stachniuka do propagowania swojego dzieła poza granicami kraju. Usiłował on wydać „Człowieczeństwo i Kulturę” w języku niemieckim i angielskim. Nieprzychylność władz spowodowała, że plany wydania książki w innych językach nie doszły do skutku.

Stachniuk w kolejnych latach dążył do powołania Zadrężnego Instytutu Rekonstrukcji Kultury Narodowej. Niestety były to już czasy, kiedy ograniczano wszelakie swobody obywatelskie. Pomimo coraz trudniejszej sytuacji w pisanych dziełach, Stachniuk wciąż dostrzegał szansę na propagowanie zadrężnych idei. Komunistyczne władze coraz mniej przychylnie traktowały działalność ideologa Zadrugi. Stachniuka nie przyjęto do Związku Zawodowego Literatów Polskich, co krępowało jego działalność pisarską oraz wpływało negatywnie na jego sytuację materialną. Ideolog Zadrugi próbował przekonać Władysława Gomułkę do swoich idei jednak nie zdołał uzyskać żadnego wsparcia. W 1948 roku wydał kolejną książkę zatytułowaną „Współkultura” jednak podobnie jak poprzednie prace nie cieszyła się zainteresowaniem. Na temat książki nie ukazała się żadna recenzja. W 1949 roku usiłował wydać kolejną książkę „Chrześcijaństwo a ludzkość” jednak nie znalazł żadnego wydawnictwa, które byłoby zainteresowane wydaniem książki.

Jan Stachniuk swoje maszynopisy przekazał Damazemu Tilgenrowi bowiem spodziewał się konfrontacji z władzami. Postępujący Stalinizm spowodował, że wszelakie swobody ulegały ograniczeniom, co również wpływało na działalność Stachniuka. W 1949 roku został zaproszony przez Antoniego Alstera, który był pierwszym sekretarzem PPR w Bydgoszczy. Alster przesłuchiwał Stachniuka przez kilka godzin na temat jego koncepcji. Sytuację Stachniuka pogorszyło przedstawienie władzom memoriału zatytułowanego „Tragifarsa Polski Ludowej”. Dokument dotyczył między innymi reaktywacji ruchu zadrężnego. Stachniuk za pośrednictwem swojego znajomego Widy Wirskiego chciał aby dokument trafił do Władysława Gomułki.

Sytuacja ulegała ciągłemu pogorszeniu, zaś punktem zwrotnym była rewizja przeprowadzona przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Przeszukanie miało miejsce 3 września 1949 roku. Funkcjonariusze zatrzymali kilka książek, listy oraz notatnik. W wyniku rewizji Stachniuk został aresztowany i przewieziony do aresztu w Warszawie. Pomimo zatrzymania Stachniuka we wrześniu, wnioski o aresztowanie przedłożono dopiero 19 października. W złożonym wniosku, była mowa o przetrzymaniu Stoigniewa do 3 grudnia. Niestety ideolog Zadrugi w aresztach spędził kilka lat. Represje dotknęły również innych zadrężan, 7 września doszło do zatrzymań osób związanych ze Stachniukiem.

Oficjalny akt oskarżenia pojawił się dopiero po 2,5 roku przetrzymywania Jana Stachniuka, 5 lutego 1952 roku. Stoigniew został oskarżony o działanie na szkodę Narodu Polskiego wyrażająca się w osłabieniu ducha obronnego w latach 1935-1939, poprzez kierowanie organizacją Zadruga. Według oskarżycieli organizacja miała charakter narodowo-socjalistyczny. Stachniuka oskarżono również o redagowanie pism propagujących faszystowskie hasła. W akcie oskarżenia znalazły się również odniesienia do czasu wojny. Władze oskarżyły Stachniuka o szerzenie oszczerczej propagandy przeciw antyfaszystowskim ugrupowaniom takim jak PPR. Wyrazem tej działalności miało być kierowanie reakcyjnym pismem „Zryw”, oraz wydanie książki „Psychologia emocjonalna”. Wobec innych zadrężan również wysunięto poważne oskarżenia.

Stachniuk usiłował się bronić, 15 kwietnia 1952 roku wysłał list do Sądu Wojewódzkiego, w którym zaskarżył akt oskarżenia. W liście wskazywał na absurdalność oskarżeń i nieścisłości. Wyjaśnienia Stoigniewa nie przyniosły zamierzonych skutków.

W czerwcu 1952 roku doszło do rozprawy w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie. Rozprawa miała charakter tajny. Nie ma wątpliwości, że procesy dotyczące zadrużan miały wymiar polityczny. Wobec Stachniuka po dwóch kolejnych rozprawach wnioskowano o karę śmierci. Pozostałym zadrużanom, którzy byli oskarżeni również groziły wysokie wyroki. Wielu z nich wyrażało skruchę jednak Stachniuk oraz Janina Kłopocka byli nieugięci, do żadnych stawianych zarzutów się nie przyznawali. Ostatecznie Stoigniewa skazano na 15 lat więzienia, pozbawienie praw obywatelskich i przepadek mienia.

Stachniuk został skierowany do więzienia w Barczewie, gdzie odbywał wyrok. Było to jedno z najcięższych więzień w Polsce, osadzonych poddawano torturom, których doświadczył również ideolog Zadruży. W grudniu 1953 roku złagodzano Stachniukowi karę pozbawienia wolności do lat 7. Po śmierci Stalina, istniały sprzyjające okoliczności do ubiegania się o złagodzenie kary. W 1955 roku Stachniuk opuścił więzienie. Po opuszczeniu zakładu karnego, Stachniuk otrzymał zakaz mieszkania w Warszawie. Oficjalnie zameldował się w Józefowie jednak nielegalnie przebywał w stolicy. Zły stan zdrowia oraz nacisk cenzury spowodował, że Stoigniew nie był zdolny do pracy naukowej. W związku z trudną sytuacją Stachniuk usiłował wyjechać do Kanady bądź Niemiec. Nie otrzymał jednak zezwolenia na wyjazd. Stoigniew doznał pomieszania zmysłów, co spowodowało konieczność leczenia się w szpitalu psychiatrycznym w Radości koło Warszawy. Przez cały ten czas towarzyszyli mu przyjaciele i zwolennicy ideologii zadrużnej. Choroba była nieuleczalna i doprowadziła do śmierci Stachniuka. Ideolog zadruży zmarł 14 lipca 1963 roku, został pochowany na cmentarzu komunalnym na Powązkach<sup>8</sup>.

Po śmierci Stachniuka ruch zadrużny nadal funkcjonował. Pomimo trudności jakie istniały w PRLu wierni Stachniukowi działacze starali się kontynuować dzieło swojego głównego ideologa. Antonii Wacyk w 1969 roku przetłumaczył książkę „Człowieczeństwo i Kultura” na język angielski. Wacyk dążył również do popularyzacji dorobku Zadruży. Szersza działalność była możliwa dopiero po 1989 roku kiedy to w Polsce nastąpiły przemiany demokratyczne. Wówczas wydawnictwo Toporzeł wydawało książki Antoniego Wacyka oraz Jana Stachniuka.

Ważnym elementem każdego ruchu o charakterze ideologiczno-politycznym jest doktryna. Punktem wyjścia do zrozumienia ideologii zadrużnej jest książka Jana Stachniuka, „Dzieje bez Dziejów” w której autor analizuje dzieje Polski od 1600 roku do 1950. Tytuł książki ma wskazać na problem dziejów w historii Polski, a właściwie ich brak charakteryzujący się zastojem i problemem rozwoju wspólnoty narodowej. Stachniuk w tej pracy chciał aby czytelnik zrozumiał, że dziejom Polski zabrakło dziejowości. Autor z sympatią odnosi się do przedchrześcijańskiej ery dziejów Polski. Najważniejszym momentem na który szczególną uwagę zwraca Stachniuk jest XVI wiek, który określa mianem złotego wieku. Istotną zmianę następującą na przestrzeni XVI i XVII wieku Stachniuk powiązał z kontrreformacją. Zwycięstwo tego nurtu według autora odcisnęło piętno na życiu polityczno-gospodarczym oraz społecznym narodu. Taki obrót spraw zgodnie z teorią Stachniuka sprawił, że doszło do zahamowania tendencji, które były zauważalne w innych państwach europejskich<sup>9</sup>.

Stachniuk zwraca uwagę na fakt, że treści tradycyjne, które były związane z kulturą przedchrześcijańską zostały zatracone. W wyniku tego, właściwie jedynym czyn-

---

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> J. Skoczyński, *Neognoza Polska*, s 81,82, Kraków, 2004.

nikiem duchowym o charakterze dziejotwórczym stał się światopogląd katolicyzmu<sup>10</sup>. Stachniuk twierdzi, że dopiero po soborze trydenckim, kościół wyraźniej zaczął zabiegać o wiernych. Według Stoigniewa kościół chciał wypełnić swoim światopoglądem zbiorową duszę narodów. Zgodnie z tymi założeniami w wyniku silnego przywiązania narodu do wartości katolickich zmianom nie ulegał charakter narodowy co doprowadziło do tego, że gwałtowne wstrząsy polityczne nie były w stanie skłonić narodu do działania bowiem, nie naruszały one fundamentów kościoła<sup>11</sup>.

Stachniuk w swojej teorii twierdzi, że charakter narodowy jest tworzony przez trzy grupy czynników. Determinantami według Stoigniewa jest rasa, środowisko i światopogląd. Stachniuk uważa, że charakter narodów jest wynikiem przeciwieństwa, do którego dochodzi pomiędzy rasą, a światopoglądem. Według ideologa Zadruży, chrześcijaństwo spowalnia rozwój cywilizacyjny Polski. Z tego powodu należy zastąpić chrześcijaństwo ideologią nacjonalistyczną, która wynika z podłoża biologicznego<sup>12</sup>. Autor skłania się ku myśleniu, że celem katolicyzmu jest komplementowanie bowiem katolicyzm kieruje myśli i dążenie jednostki ku zbawieniu. Stachniuk powołuje się na św. Ambrożego oraz św. Alfonsa Liguryjskiego, którzy wskazywali na życie w ubóstwie. Stoigniew zwraca uwagę na minimalizm, który objawia się poprzez aktywność w gospodarstwie, która ogranicza się tylko do zapewnienia minimum koniecznego do utrzymania przy życiu. Stachniuk twierdzi, że katolicyzm ma korzenie wegetacyjne. Określa katolicyzm jako koncepcję bytu, która powstała w oparciu o postawy wegetacyjne. W innym miejscu autor stwierdza, że światopogląd, system wychowawczy, ideologia, język literatura i inne dziedziny są katolickie: „Katolickim jest absolut świadomości”. Według Stoigniewa w kręgu polskości i życia duchowego narodu nie ma kryterium, które umożliwiłoby przyjęcie odmiennego stanowiska wobec treści tak pojmowanej polskości<sup>13</sup>.

Stachniuk uważa, że pauperyzacja ma swe korzenie w niższej wydajności milionów Polaków. Stachniuk stwierdza, że życie mas ludowych jest przepelnione „duchem cierpienia i skargi”. Według Stoigniewa życie mas jest biernym poddawaniem się bólowi, który dla ludzi ma charakter nierozzerwalny; jakby był powiązany z istnieniem. Taki stan rzeczy doprowadza do duchowego przenikania narodu<sup>14</sup>.

Stachniuk twierdzi, że człowiek włada zasadniczą umiejętnością „wiązania energii w sobie i poza sobą”. Według Stoigniewa taki sposób użytkowania energii pozwala człowiekowi dzięki jej związaniu spowodować, że nadaje się ona do stałego użytkowania. Stachniuk twierdził, że zasadniczą zdolnością człowieka jest geniusz twórczy. Określał go jako zdolność łączenia żywiołów w psychice ludzkiej z żywiołami wywodzącymi się z natury. Takie połączenie powoduje powstanie nowego kształtu mocy, który jest podległy człowiekowi. Dążenie w kierunku mocy jest elementem początkowym wszystkiego. Stachniuk skłaniał się ku teorii, że wszystko co żyje, czyni to po to by przeistoczyć się w coś więcej. Stoigniew w książce pt: „Człowieczeństwo i Kultura”, stwierdza: „Całkowite opanowanie żywiołów naszej psychiki będzie kresem ewolucji twórczej”<sup>15</sup>.

---

<sup>10</sup> J. Stachniuk, *Dzieje bez dziejów*, s 34, Wrocław, 1990.

<sup>11</sup> Ibidem, s 49.

<sup>12</sup> J. Skoczyński, *Neognoza Polska*, s 83, Kraków, 2004.

<sup>13</sup> J. Stachniuk, *Dzieje bez dziejów*, s 74-80, Wrocław, 1990.

<sup>14</sup> Ibidem, s 153.

<sup>15</sup> J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s 10,13 Wrocław 1996.

Postać Jana Stachniuka jest wyraźnym wzorem i autorytetem dla ruchu zadrużnego. Do dnia dzisiejszego są wydawane jego książki zaś sama postać jest otoczona pewnego rodzaju kultem. Pomimo radykalnego stosunku Stachniuka wobec religii katolickiej nie wszyscy zadrużanie podzielali w sposób absolutny poglądy głównego ideologa. Przykładem może być Stanisław Szukalski, który tak negatywnego stosunku do katolicyzmu nie przedstawiał, a jest uważany za istotną postać w kręgach zadrużan, która przyczyniła się w istotny sposób do tworzenia dorobku Zadruży.

### **Streszczenie**

Jan Stachniuk przyszedł na świat 13 stycznia 1905 roku w Kowlu. W czasie I wojny światowej wraz z rodziną wyemigrował do Rosji. W 1918 roku powrócił ze swoimi bliskimi do ojczyzny. W 1927 roku rozpoczął naukę na Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu. Swoją pierwszą książkę zatytułowaną „Kolektywizm, a naród” wydał w 1933 roku. W 1935 założył nacjonalistyczną organizację Zadruża, która w latach 1937-1939 wydawała własne pismo. Stachniuk w czasie II wojny światowej walczył w Powstaniu Warszawskim. W 1952 roku w wyniku politycznego procesu został skazany na ciężkie więzienie. Pobyt w więzieniu doprowadził Stachniuka do ciężkiej choroby z powodu której zmarł 14 sierpnia 1963 roku. Został pochowany na cmentarzu Komunalnym na Powązkach w Warszawie. Główny ideolog Zadruży jest autorem kilkunastu książek. Najważniejsze dzieła Stachniuka to „Dzieje bez dziejów” oraz „Człowieczeństwo i kultura”.

**Słowa kluczowe:** ideologia, nacjonalizm, religia, autorytet

### **Summary**

*Jan Stachniuk as an authority of the Zadróżny Movement.*

Jan Stachniuk was born on January 13, 1905, in Kowl, Poland. During World War I, Stachniuk and his family emigrated to Russia and came back to their motherland in 1918. Thereafter, in 1927 he started attending Poznań School of Economics. His first book titled “Collectivism and the nation” (*Kolektywizm, a naród*) was published in 1933. Two years later rising publicist founded a nationalist organization called “Zadruża”, which was publishing its own journal from 1937 to 1939. During World War II, Jan Stachniuk was one of the participants of the Warsaw Uprising. Serving the sentence of the political trial from 1952 he went down with severe illness and died in jail a few years later on August 14, 1963 then buried at the Powązki Municipal Cemetery in Warsaw. As a main ideologist of the Zadróżny Movement he wrote many publications, such as: “This happens without history” (*Dzieje bez dziejów*) and “Humanity and culture” (*Człowieczeństwo i kultura*), which became Stachniuk’s most important books.

**Keywords:** ideology, nationalism, religion, authority

### **Bibliografia**

Grott B. *Ruch neopogański w II Rzeczypospolitej*, [w] *Dzieje najnowsze, rocznik XXVI-1994, 1*.

Konar P. *Pochwała neopogańskiej twórczości. Jan Stachniuk i „Zadruża*, <http://histmag.org/Pochwała-neopoganskiej-tworczosci.-Jan-Stachniuk-i-Zadruża-8462> (dostęp 14.02.2016)

Osiński K. *Jan Stachniuk (1905-1963) - bydgoski epizod w powojennych dziejach ideologa Zadruży*, <http://www.niklot.org.pl/publicystyka/45-jan-stachniuk-1905-1963-bydgoski-epizod-w-powojennych-dziejach-ideologa-zadruży.html> (dostęp 14.02.2016)

Skoczyński W. *Neognoza Polska*. Kraków 2004.  
Stachniuk J. *Człowieczeństwo i kultura*. Wrocław 1996.  
Stachniuk J. *Dzieje bez dziejów*. Wrocław 1990.  
Tomasiewicz J. *Życie to walka – Jan Stachniuk (1905-1963)*, zadruga.pl,  
<http://www.zadruga.pl/-ycie-to-walka--jan-stachniuk--1905-1963-.html> (dostęp 14.02.2016)



## Prymas Tysiąclecia Ojciec Narodu i Ksiądz Kościoła

### Wstęp

Stefan Wyszyński urodził się w roku 1901, 3 sierpnia, na pograniczu Podlasia i Mazowsza w miejscowości Zuzela. Jego ojciec, Stanisław Wyszyński był organistą. Stefan urodził się jako drugie dziecko Stanisława i Julianny Wyszyńskich. Miał starszą siostrę Anastazję, potem przyszły na świat Stanisław i Janina. Miał też brata Wacława, niestety zmarł on w wieku 11 lat.

Wspominając te pierwsze lata Wyszyński rodzinnym domu ks. Stanisław Wyszyński mówił: „A w domu nad moim łóżkiem wisiały dwa obrazy: Matki Bożej Częstochowskiej i Matki Bożej Ostrobramskiej. I chociaż w owym czasie do modlitwy skłonny nie byłem, zawsze cierpiąc na kolana, zwłaszcza w czasie wieczornego różańca, jaki był zwyczajem naszego domu, to jednak po obudzeniu się długo przyglądałem się tej Czarnej Pani i tej Białej. Zastanawiało mnie tylko jedno, dlaczego jedna jest czarna a druga - biała. To są najbardziej odległe wspomnienia z mojej przeszłości”<sup>1</sup>.

### 1. Kult maryjny Prymasa

Rodzina Wyszyńskich była pobożna, rodzice uczyli swoje dzieci modlitwy i poszanowania dla pracy fizycznej. Kardynał Wyszyński później, głosząc swoje kazania, często przypominał nauki wpajane mu w domu. Uczył, że trzeba mieć szacunek dla ludzkiego wysiłku i dla plonów jego pracy, dla chleba i zboża, które nawet w swojej nazwie ma pierwiastek boski. Jednak najsilniej oddziaływał na niego szczególnie wyraźny w domu kult maryjny. Kult ten wyniesiony z domu rodzinnego miała swe korzenie w kulcie Matki Bożej Jasnogórskiej i Ostrobramskiej. Ksiądz Prymas wspominał: „A w domu nad moim łóżkiem wisiały dwa obrazy: Matki Bożej Częstochowskiej i Matki Bożej Ostrobramskiej. I chociaż w onym czasie do modlitwy skłonny nie byłem, zawsze cierpiąc na kolana, zwłaszcza w czasie wieczornego różańca, jaki był zwyczajem naszego domu, to jednak po obudzeniu się długo przyglądałem się tej Czarnej Pani i tej Białej. Zastanawiało mnie tylko jedno, dlaczego jedna jest czarna, a druga - biała”<sup>2</sup>. W innym miejscu wspominał: „Urodziłem się w domu rodzinnym pod obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, i to w sobotę, żeby we wszystkich planach Bożych był ład i porządek. Całe moje życie tak wyglądało”<sup>3</sup>.

Stefan Wyszyński, podobnie jak Karol Wojtyła w wieku dziecięcym stracił swą matkę. Ta przedwczesna śmierć stała się fundamentem jego maryjności, która formowała całą osobowość Prymasa. Stwierdził to już jako kapłan, odprawiając swą pierwszą mszę św. Na Jasnej Górze. Powiedział wtedy: „Pojechałem na Jasną Górę, aby mieć Matkę, która nie umiera, aby stała przy każdej mojej Mszy, jak stała przy Chrystusie na Kal-

---

<sup>1</sup> E. Czackowska, *Interreks*, „Gość Niedzielny”, Dodatek Specjalny IPN, *Prymas Wyszyński mąż stanu i kardynał*, 29.05.2011, s. 14 n.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> A. Taborski, *Maryjność Prymasa Tysiąclecia*, „Civitas Christiana”, Wspólnota Wiara Kościół, Strona miesięcznika Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, [http://e-civitas.pl/maryjnosc-prymasa-tysiaclecia/\(odw.03.03.2016\)](http://e-civitas.pl/maryjnosc-prymasa-tysiaclecia/(odw.03.03.2016)).

warii"<sup>4</sup>. Innym, niezwykle istotnym czynnikiem maryjności Prymasa były takie autorytety jak św. abp Zygmunt Szczęsny Feliński, św. abp Józef Bilczewski, św. abp Józef Sebastian Pelczar, a także prymasi: kard. Edmund Dalbor, zwłaszcza zaś bezpośredni poprzednik na stolicy prymasowskiej, sługa Boży kard. August Hlond. Kard. Wyszyński tę maryjność nazywał nawet „świętym atawizmem Prymasów Polski, którzy rozumieli, że Polska jest mocna, pewna i spokojna tylko pod opieką swej dziedzicznej Królowej z Jasnej Góry”<sup>5</sup>. Owa „dziedziczność” Królowej z Jasnej Góry była wyraźnym akcentem w czasach komunistycznej władzy w Polsce. Była odpowiedzią na dechrystianizację Polski i próby odcięcia jej od dziedzictwa chrześcijaństwa zachodniego. Kardynał Wyszyński widział w Maryi Królowej Polski historyczną ciągłość tego dziedzictwa a wraz z nim kontynuację wspaniałych dziejów narodu.

Tak też zrodziła się idea „Ślubów Jasnogórskich”, która powstała w latach więzienia Prymasa przez komunistów. Prymas Wyszyński gdy przewożono go do Komańczy, uświadomił sobie, że tym samym szlakiem wędrował do Lwowa król Jan Kazimierz z prymasem Leszczyńskim, by tam złożyć swe śluby i ogłosić Maryję Matkę Chrystusa, Królową Polski. Od tej chwili Polska miała być królestwem Maryi. Ta świadomość budowała w Prymasie ideę odnowienia ślubów, które miało nastąpić dziesięć lat później. W Komańczy powstał tekst Ślubów Jasnogórskich, już nie królewskich lecz narodowych<sup>6</sup>. Miało to być nie tyle odnowienie ślubów kazimierzowskich, co raczej ich uzupełnienie czy wręcz wypełnienie w kształcie Jasnogórskich Ślubów Narodu oraz Wielkiej Nowenny połączonej z peregrynacją Kopii Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej przed 1000-leciem Chrztu Polski. Słusznie cała ta inicjatywa została później nazwana Publicznym Wyznaniem Wiary Polaków. Prymas mówił: „dziewięć lat przygotowanie do milenium winno całą Polskę przeobrazić wewnątrznie. Los komunizmu rozstrzygnie się w Polsce. Jak się Polska uchrześcijani, stanie się wielką siłą moralną, komunizm sam przez się upadnie”<sup>7</sup>.

Zarówno idea Ślubów Jasnogórskich, jak i peregrynacji nie spodobała się władzom komunistycznym. Podjęły one szereg działań, które miały na celu depopularyzację inicjatywy Prymasa. Władze starały się jak mogły odwrócić uwagę społeczeństwa od działań Kościoła. Organizowano szereg alternatywnych imprez i akcji aż do aresztowania kopii obrazu Maryi Jasnogórskiej 2 września 1966 roku. Areszt trwał sześć lat, pod czujnym okiem milicji na Jasnej Górze. Jednak peregrynacja trwała, po Polsce wędrowały ramy Obrazu wraz z Ewangeliarzem i świecą, a gromadzące się tłumy nie były mniejsze lecz odwrotnie.

## 2. W obronie Kościoła

W imię Maryi i Jej pomocą wspierany rozpoczął konsekwentną obronę Kościoła. 8 maja 1953 roku Episkopat Polski zebrany na Wawelu z okazji 700. rocznicy kanonizacji świętego Stanisława Biskupa uchwała na Konferencji Episkopatu memoriał do rządu, napisany przez Prymasa Polski i przez niego podpisany w imieniu wszystkich biskupów: „Gdy postawiono nas wobec alternatywy - albo poddanie jurysdykcji kościelnej jako narzędzia władzy świeckiej, albo osobista wiara - wahać się nie będziemy. Pójdziemy za głosem apostołskiego naszego powołania i kapłańskiego sumienia (...). Rzeczy Bożych na

---

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> M. Okońska, *Jak powstały Jasnogórskie Śluby Narodu*, „Niedziela Ogólnopolska”, 19/2006, s. 10.

<sup>7</sup> A. Taborski, tamże.

ołtarzach cezara składać nam nie wolno”<sup>8</sup>. 25 września 1953 roku Prymas Polski został aresztowany późnym wieczorem po wygłoszeniu kazania w kościele świętej Anny, w uroczystość Władysława z Gielniowa. Wywieziono go najpierw do Rywałdu, potem do Stoczka Warmińskiego, po roku - do Prudnika Śląskiego, wreszcie w 1955 roku - do Komańczy<sup>9</sup>. Najbardziej adekwatne słowa, określające rolę Prymasa w obronie polskiego Kościoła, to wypowiedź Jana Pawła II ze mszy św. pontyfikalnej: „Czcigodny i Umiłowany Księżu Prymasie! Pozwól, że powiem po prostu co myślę. Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża-Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności, rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem. Twojej heroicznej miłości. Twojego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła; gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, który związany jest z Twoim biskupim, prymasowskim posługiwaniem”<sup>10</sup>. Dobitnie także mówi o tym modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego:

„Boże, źródło wszelkiej świętości, spraw, prosimy Cię, aby Kościół zaliczył go do grona swoich świętych. Wejrzyj na jego heroiczną wiarę, całkowite oddanie się Tobie, na jego męstwo wobec przeciwności, które znosił dla imienia Twego. Pomnij, jak bardzo umiłował Kościół Twojego Syna, jak wiernie kochał Ojczyznę i każdego człowieka, broniąc jego godności i praw, przebacząc wrogom, zło dobrem zwyciężając. Otocz chwałą wiernego Sługę Twojego Stefana Kardynała, który wszystko postawił na Maryję i Jej zawierzył bez granic, u Niej szukając pomocy w obronie wiary Chrystusowej i wolności narodu”<sup>11</sup>.

### 3. W obronie narodu

Prymas był świadkiem wdrażania systemu komunistycznego, który ograniczając prawa Polaków, godził w istnienie bytu narodowego. Wymienione przez kardynała Wyszyńskiego zagrożenia wewnętrzne: wykorzenianie narodu z dziedzictwa kulturowego, programowa laicyzacja i ateizacja, lansowanie nienawiści i walki klasowej jako dźwigni postępu, demoralizacja, utylitaryzm i konsumpcja, ukształtowały dwulicowość Polaków. Relatywizm dotknął wszystkie dziedziny życia społecznego, a nieuczciwość, nieprawość, nadużycia, marnotrawstwo i złodziejstwo stały się normą w państwie socjalistycznym, a obecnie w demokratycznym państwie prawa, jakim jest III Rzeczypospolita, stały się niepisanyymi uprawnieniami rządzących. Po przełomie październikowym Prymas stwierdził, że „umiemy trwać godzinami w świątyniach, stać na placu jasnogórskim, jak stara dąbrowa, ale ulegamy łatwo najslabszym nawet podnieciom do wszystkich grzechów i występków. Jesteśmy duchowo rozdwojeni, rozbici psychicznie, a stąd pozbawieni stylu życia i charakteru narodowego”<sup>12</sup>. Słowa te nie straciły nic ze swej aktualności i dzisiaj. Jesteśmy bezbronni wobec lansowania w środkach masowego przekazu obcych nam obyczajów, pornografii, panseksualizmu, które niszczą w zastraszającym tempie nasze życie społeczne. Sytuacja Polski była i jest niezwykle trudna ze względu na uwarunkowania geopolityczne, dlatego też każde pokolenie powinno posiadać wyostrzoną świadomość niebezpieczeństwa zewnętrznego. Obecnie, tak jak w okresie komunistycznym, naszym naro-

<sup>8</sup> Stefan Kardynał Wyszyński, *Non possumus*, Memoriał napisany do rządu, Warszawa 8 maja 1953.

<sup>9</sup> Wszystko postawiłem na Maryję, [http://wyszynski.sej.pl/artykuly.\(odw.03.03.2016\)](http://wyszynski.sej.pl/artykuly.(odw.03.03.2016)).

<sup>10</sup> Jan Paweł II, *Kazanie podczas Mszy św. pontyfikalnej*, Rzym 28 X 1998.

<sup>11</sup> Modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, <http://stefwysz.blogspot.com/2010/09/modlitwa-o-beatyfikacje> (odw. 03.03.2016).

<sup>12</sup> T. Bloch, *Kardynał Stefan Wyszyński – obrońca narodu polskiego w okresie rządów komunistycznych*, Nowy Przegląd Wszechpolski, NWP ½ 2001, s. 4.

dowym najważniejszym celem „(...) jest nakaz władania sobą, spokój, równowaga, twórczość, umiejętność rządzenia wszystkimi swymi porywami, odruchami, namiętnościami, skłonnościami i uczuciami”<sup>13</sup>. Nie może więc zniknąć w Polsce pokolenie zdolne do ofiar, bo być może „tylko ofiarą będzie można zagwarantować wolność Ojczyźnie”<sup>14</sup>.

Za rządów ekipy Bolesława Bieruta, Jakuba Bermana i Józefa Cyrankiewicza prymas Wyszyński podpisał w 1950 r. pierwsze porozumienie z rządem, które normowało istotne i ważne problemy dla życia i pracy Kościoła. Za cenę popierania polskiej racji stanu, w tym szczególnie polityki państwa na Ziemiach Odzyskanych, Kościół otrzymał prawo nauczania religii w szkołach, prowadzenia pracy duszpasterskiej w wojsku i zakładach karnych, do wydawania prasy katolickiej oraz do działalności dobroczynnej i opiekuńczej. Komuniści zezwolili na działalność Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu i uznali władzę papieża nad Kościołem w kwestiach wiary, moralności i jurysdykcji kościelnej, wymogli jednak na Episkopacie podpisanie oświadczenia w sprawie pokoju międzynarodowego, tzw. Apelu Sztokholmskiego, i deklaracji z okazji II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju<sup>15</sup>.

Porozumienie z 1950 r. było przez władze ustawicznie łamane. 28 stycznia 1951 r. usunięto dotychczasowych biskupów ordynariuszy z Ziem Odzyskanych, obsadzając wakuujące diecezje wikariuszami generalnymi. Odmówiono objęcia diecezji przez biskupów tytularnych mianowanych przez Piusa XII. W 1952 r. zlikwidowane zostały niższe seminaria duchowne i nowicjaty zakonne, aresztowano arcybiskupa lwowskiego Eugeniusza Baziaka, a Stefanowi Wyszyńskiemu nie wydano paszportu do Rzymu, gdzie miał odebrać kapelusze kardynalski. W 1953 r. zakończył się proces księży kurii krakowskiej, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Stanów Zjednoczonych. Kiedy jednak komuniści wydali dekret o obsadzaniu stanowisk duchownych przez państwo, Stefan Wyszyński w imieniu Episkopatu wystosował do Bolesława Bieruta 21 maja 1953 r. wspomniany memoriał *Non possumus* (Nie pozwalamy), w którym przeciwstawił się bezkarnej polityce władz wobec Kościoła, terrorowi służb bezpieczeństwa, pokazowym procesom księży, rozgrabieniu majątku „Caritas”, niszczeniu polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i utrzymywaniu tam go stanu tymczasowości<sup>16</sup>.

Prymas nieustannie i niezłomnie przestrzegał katolików przed uleganiem laicyzacji, przed zanikiem chrześcijańskiej i obywatelskiej postawy, zaniedbywaniem obowiązków osobistych, rodzinnych, domowych, społecznych, zawodowych. Drogowskazem dla całego narodu miała być Wielka Nowenna. Przez dziewięć lat Kościół w Polsce realizował opracowany przez Stefana Wyszyńskiego w Komańczy program obrony życia, nierozzerwalności małżeństwa, trwałości rodziny, kształtowania postaw moralnych, walki z nałogami i wadami narodowymi. Kardynał Wyszyński twierdził, że warunkiem odrodzenia społecznego, kulturalnego i gospodarczego jest odrodzenie moralne, o które Kościół powinien dbać jako wychowawca i kreator tych postaw, tym bardziej że rząd w imię błędnych założeń ideologicznych w wielu dziedzinach życia społecznego, niszczył pozytywne wzorce postępowania. Ułatwiał mu to zadanie naród odchodząc od wartości chrześcijańskich. W przemówieniu, wygłoszonym w 1978 r. Prymas powiedział: „Jeżeli nie podniesie się poziom moralny naszego życia, jeżeli wielu naszych wad nie wykorzenimy, możemy doprowadzić do ruiny nie tylko życia państwowego, ale i narodowego, (...) demoralizacja życia

---

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Zob. J. Myszor, *Podzielić, zniszczyć*, „Gość Niedzielny”, 21.01.2007, s.20.

<sup>16</sup> Por., tamże.

osobistego, rodzinnego i zawodowego może doprowadzić do (...) zniszczenia naszej rodziny i narodowej kultury”<sup>17</sup>.

#### 4. Wobec zagrożeń Narodu

W zagrożeniach społeczno-moralnych w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia odnajdujemy charakterystykę polityczno-ideologicznych uwarunkowań owych zagrożeń i dwa ich rodzaje: zewnętrzne i wewnątrz-narodowe.

Do podstawowych uwarunkowań społeczno-moralnych zagrożeń narodu polskiego w czasach kard. Wyszyńskiego z pewnością należy zaliczyć zmiany społeczno-polityczne Polski po II wojnie światowej. Sytuacja, w której Polska znalazła się w tym okresie dziejów spowodowała spiętrzenie się wielu życiowych trudności polskiego narodu i Kościoła. W Polsce, będącej pod ideologiczno-politycznym wpływem komunistycznego Związku Radzieckiego prowadzono walkę z religią i Kościołem, co przekładało się na zmianę podstaw moralności, wartościowania i decydowania w wielu sprawach ludzkiego życia. Wyrazem ofi- cjalnej walki z Kościołem i chrześcijańską koncepcją życia było zerwanie przez władze państwowe konkordatu ze Stolicą Apostolską (12 IX 1945 r.) oraz uprawianie zło- śliwej propagandy przeciw papieżowi i całemu Kościołowi<sup>18</sup>.

Stan represji nasilał się z czasem mianowania 12 listopada 1948 roku przez papieża Piusa XII biskupa Stefana Wyszyńskiego na stolicę gnieźnieńską i warszawską. Rozwija- jąca się destrukcyjna propaganda, krzywdzące akty prawne, różne formy prześladowania „za wiarę”, usunięcie religii ze szkół, likwidacja środków przekazu i organizacji religij- nych, szkalowanie i aresztowania duchownych, nagonka na Papieża i Stolicę Apostolską oraz wiele innych form represji spowodowało zmianę pojmowania społeczeństwa i pań- stwa, uderzyło w chrześcijańskie rozumienie człowieka i narodu, tworząc szereg napięć społeczno-religijnych, stanowiących zagrożenie dla bytu moralnego Polaków<sup>19</sup>.

Zewnętrzne zagrożenia bytu narodowego wypływały z geopolitycznych uwarunko- wań Polski. Ksiądz Prymas zauważał, że potężne „burze dziejowe”, które uderzały w Pol- skę od dawna, po II wojnie światowej wpędziły nas w strefę wpływów ZSRR. Polska była nie tylko pod ideologicznym naciskiem komunizmu sowieckiego, ale też znalazła się w bezpośrednim sąsiedztwie państw rządzonych wyłącznie przez komunistów. Chociaż teo- retycznie w Polsce władzę sprawował polski rząd, to faktycznie cała polityka była prowa- dzona pod dyktando sowieckich komunistów. Polska nie była krajem suwerennym, a Pola- cy nie mogli czuć się wolnymi. Dlatego też w wypowiedziach Prymasa Polski bardzo czę- sto pojawiał się problem wolności, zdobywanej tak olbrzymim kosztem ofiar i nakładem sił w walce z okupantem<sup>20</sup>.

Oprócz zagrożeń zewnętrznych Prymas Tysiąclecia wymienia także szereg zagrożeń natury wewnętrznej, które przeżywał naród polski tamtego okresu. Zagrożenia te są o wie- le liczniejsze, bardziej niebezpieczne i powodują destabilizację moralną Polaków. W czę- ści stanowią one formę programowego działania zaborców, ale też wynikają ze zmian mentalności i postaw narodu oraz poszczególnych osób. Za szczególnie niebezpieczne dla polskiego narodu Ksiądz Prymas uważał zagrożenia wynikające ze zmian mentalności.

---

<sup>17</sup> Por. J. Marecki, *Niepodzieleni*, „Gość Niedzielny”, Dodatek specjalny IPN, *Prymas Wyszyński mąż stanu i kardynał*, 29.05.2011, s. 7.

<sup>18</sup> M. Banaszak, *Historia kościoła Katolickiego*, t. 4, Warszawa 1992, s. 68-69.

<sup>19</sup> Zob. J. Kłoczowski, *Chrześcijaństwo w Polsce*, Lublin 1992, s. 610-612.

<sup>20</sup> Por. J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1989, s. 13-15.

Przejawiało się to w niebezpiecznym nastawieniu i postawach wobec dziedzictwa narodo-wo-kulturowego, ateizacji, nienawiści społecznej i demoralizacji. Każda z tych postaw ma swe podłoże w szerzącym się konsumpcyjnym stylu życia<sup>21</sup>.

### 5. Prawa człowieka i nauka społeczna Prymasa

Nauczanie Prymasa o człowieku i jego niezbywalnych prawach jest głęboko zakorze-nione w całości myślenia chrześcijańskiego na ten temat i w tym sensie nie jest czymś oryginalnym tylko dla Niego. Natomiast można by powiedzieć, że pewien szczególny akcent kładziony na tym temacie, ów „antropocentryzm radykalny”, o którym piszą dziś komentatorzy zagraniczni analizujący nauczanie Jana Pawła II, a zwłaszcza encyklikę *Redemptor hominis*, wydaje się być wyjątkowo bliski także myśleniu zmarłego Kardynała Prymasa. Nie jest to przypadek. To przecież właśnie w Episkopacie Polskim, kierowanym przez wiele lat przez Niego kształtowała się także osobowość i sposób myślenia Jana Pawła II<sup>22</sup>.

To radykalne postawienie akcentu na sprawę człowieka, ciągłe podkreślanie, że nie ma po Bogu większej wartości od człowieka, bez względu na ustrój, i wychodzenie we wszystkich społecznych analizach od problemu praw człowieka, stanowi charakterystyczny cechę całego nauczania Księdza Prymasa Wyszyńskiego. To wychodzenie w nauczaniu od kwestii człowieka i jego praw jest chyba także spowodowane specyficzną sytuacją Kościoła w Polsce skazanego na konfrontację, ale zarazem i na trudny dialog z marksizmem oraz z modelem państwa kolektywistycznego, pragnącego na różnych etapach swego rozwoju człowieka niejako upaństwowić, decydować od górnicy o jego postawie, jego myśleniu i działaniu. W tej sytuacji podkreślanie nadrzędnej autonomii człowieka jest w nauczaniu Prymasa nieustannie konfrontowane z tą tendencją. Nauczanie to odpowiada więc na konkretną, egzystencjalną sytuację narodu w tym czasie i w tym miejscu<sup>23</sup>.

Kardynał Wyszyński używa języka, który mają zrozumieć także ci, którzy prowadzą politykę państwową - stąd tok myśli jest prowadzony głównie w oparciu o argumentację naturalną, wychodzącą od obiektywnych potrzeb człowieka, a nie od objawionej prawdy o człowieku. Stąd charakterystyczna dla Jego nauczania swoista antropologia teologiczna widoczna np. w pierwszej serii „Kazań Świątokrzkowskich”: uczynienie punktem wyjścia całego rozumowania pragnień istniejących w każdym człowieku<sup>24</sup>.

Prymas Wyszyński wymienia je tu kolejno: pragnienie utrzymania własnego bytu (w którym dopatruje się także śladu dążenia do istnienia wiecznego), do trwania w prawdzie, do bycia dobrym i miłowanym, do sprawiedliwości, pokoju, jedności i szacunku. Z tych podstawowych pragnień - które widziane w świetle wiary są zbieżne z właściwościami Stwórcy - wyprowadza dopiero Kardynał Wyszyński prawa człowieka, będące potwierdzeniem naturalnych właściwość: osoby ludzkiej: prawo do życia, do wolności, do korzystania z wartości moralnych i kulturowych (szczególnie znaczenie wartości kulturowych jest stale obecne w tym

---

<sup>21</sup> Por. S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, Warszawa, s. 89-99.

<sup>22</sup> Zob. Z. Struzik, *Małżeństwo i rodzina jako instytucja w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego i św. Jana Pawła II*, [http://www.rodzina.ipjp2.pl\(odw.05.03.2016\)](http://www.rodzina.ipjp2.pl(odw.05.03.2016)).

<sup>23</sup> Por. S. Wyszyński, *Nie lekajmy się wielkości człowieka*, [w:] *Homilie, kazania*, Warszawa 2001, s. 34.

<sup>24</sup> Zob. J. Koperek, *Bonum commune narodu i państwa w koncepcji kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa UKSW, PDF, s. 99-110.

nauczaniu; np. podkreślając, że prawo własności prywatnej to przede wszystkim społeczne zobowiązanie<sup>25</sup>.

W nauce społecznej kard. S. Wyszyńskiego zagadnienie narodu odgrywa ogromną rolę. Trzeba podkreślić jego wielki szacunek dla narodu i państwa, czego wyrazem jest pisanie w kazaniach społecznych obu tych rzeczywistości społecznych z dużej litery. Częściej przy tym używa słowa naród niż państwo, co, jak można sądzić, pozostaje w związku ze szczególnym znaczeniem narodu w dziejach Polski. Naród potrafił przetrwać długi okres braku samodzielności państwowej, a więc jest trwalszą formą społeczności niż byt państwowy, którego postać zmieniała się w czasie. Drugą przyczyną takiego stanowiska jest niewątpliwie geopolityczna sytuacja Polski. Niebezpieczeństwa dla bytu państwa polskiego wykazał najazd hitlerowski w 1939 roku i długie lata okupacji, kiedy byt społeczeństwa polskiego zależał wyłącznie od sił duchowych narodu, a nie potęgi militarnej państwa<sup>26</sup>.

Kardynał S. Wyszyński, mówiąc o narodzie, podkreślał wyraźnie, że nie można stworzyć narodu bez jego dziejów, tzn. bez odniesienia się do przeszłości, do kultury, bez wspomnienia osiągnięć. Jego zdaniem, należy wspominać również tych, którzy byli gotowi nawet na utratę życia podejmować działalność zbrojną w czasie różnych polskich powstań narodowych. Uzasadniał swoje stanowisko tym, iż ci, którzy podejmowali się takich działań, nie czynili tego bowiem byli przeciwni Rosjanom czy Niemcom, bądź innym narodom, ale dlatego, że byli gotowi dla ojczyzny poświęcić swoje życie. Zdaniem kardynała S. Wyszyńskiego, dziedzictwo narodowe i cała kultura narodowa, bez której naród nie może współcześnie funkcjonować, są także istotnym elementem i wyznacznikiem patriotyzmu młodych pokoleń Polaków.

Ksiądz Prymas Stefan Wyszyński był przez szereg lat dla wielu publicystów za granicą symbolem „Kościoła milczenia”. Gdy jednak uważnie wczytujemy się w nauczanie społeczne Prymasa Polski stwierdzamy, że jest ono żywym zaprzeczeniem idei „Kościoła milczenia”; jest to wizja Kościoła mówiącego prawdę w każdej sytuacji, Kościoła, który nie boi się i nie milknie, a który fizycznie zmuszony do milczenia, przemawia swą postawą.

Świadectwem niezwykle wymownym jest to właśnie ubóstwo, które praktykował w pierwszych zwłaszcza etapach więziennego odosobnienia, w których sam wyznaczył sobie wymagający rytm modlitwy i pracy. I sam robił konieczne porządki w celi, w jakiej go osadzono. Troszczył się o biednych, zwłaszcza o robotników. Zakładał związki zawodowe, co w latach „Solidarności” stało się przydatne w kontaktach z jej przywódcami. Stworzył Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy, prowadząc go umiejętnie i ofiarnie, wdrażając także do tej działalności alumnów Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku<sup>27</sup>.

Odnaczał się niezwykłą zdolnością koncentracji i spokojem. Wiadomo, że moc ducha płynie z koncentracji. Tylko tacy ludzie są silni. I tylko tacy ludzie są odważni. Taki właśnie był. Był spokojny i opanowany - także jako wykładowca, do wykładów zawsze znakomicie przygotowany (przedmiotem wykładów była katolicka nauka społeczna, a przez krótki czas także prawo kanoniczne)<sup>28</sup>.

---

<sup>25</sup> Zob. Cz. Strzeszewski, *Wkład Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski w katolicką naukę społeczną*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 1971, nr 3, s. 96-97.

<sup>26</sup> Zob. J. Koperek, op. cit., s. 102.

<sup>27</sup> Zob. K. Majdański, *Odpowiedzialność za życie narodu*, *Studia nad rodziną*, 5/2 (9), 9-19, 2001 r., s. 10-15.

<sup>28</sup> Tamże.

Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, zasłużył na miano niestrudzonego obrońcy wiary i praw Kościoła, duchowego przywódcy narodu i męża stanu w Polsce powojennej. Można do niego odnieść wypowiedź Ignacego Jana Paderewskiego z 1910 r.: „Człowiek wielki, choćby największy, ani nad narodem, ani poza narodem być nie może. On jest z jego ziarna, jego częścią, jego kwiatem, jego kłosem, a im większy, urodziwszy, mocniejszy, tym sercu narodu bliższy”<sup>29</sup>.

### **Streszczenie**

Kardynał Stefan Wyszyński rozumiał swoją posługę duszpasterską i działalność społeczną jako służbę zarówno państwu, narodowi, jak i każdemu człowiekowi. Słowa jego testamentu są m. in. tego świadectwem. Uważał, że jego posługa miała właśnie taki charakter i w takiej perspektywie jego dorobek życiowy winien być analizowany, rozumiany i przedstawiany.

Całe nauczanie Prymasa Wyszyńskiego, nazwanego przez Jana Pawła II Prymasem Tysiąclecia, nastawione było na wychowanie „nowego człowieka”, wolnego i solidarnego obywatela, świadomego swoich praw i obowiązków, odpowiedzialnego za państwo, naród i Kościół. Przez dziesięciolecia swojej posługi prymas Wyszyński zdołał przeprowadzić polski Kościół przez niezwykle trudne dla jego funkcjonowania lata komunizmu. Najlepszym świadectwem szacunku, na jaki zasługuje ta niezwykła postać jest hołd, jaki oddał jej Jan Paweł II podczas inauguracji swojego pontyfikatu, 22 października 1978 r.: Nie byłoby na stolicy tego Papieża - Polaka (...) gdyby nie było Twojej wiary nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twojego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, który jest związany z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem”<sup>30</sup>.

**Słowa kluczowe:** Prymas Tysiąclecia, kardynał Stefan Wyszyński, Naród, ojczyzna, człowiek, Kościół

### **Abstakt**

#### *Father of nation and the prince of the church*

Cardinal Wyszyński, the Primate of Polish he was the greatest figure of the Polish Church in the years of communism. John Paul II called him Primate of the Millennium. He understood his priesthood as a service to God and Man. Above all entrusted to Mary, mother of Jesus Christ. In the most difficult moments he gave himself and the nation under the protection of Mary. Always stood on the side of truth and justice. The whole teaching of Primate Wyszyński was focused on the education of the “new man”. Free man from the temptations and addictions. Human dignity titers child of God and a son of the Church.

### **Bibliografia**

Banaszak M., *Historia kościoła Katolickiego*, t. 4, Warszawa 1992.

Bloch T., *Kardynał Stefan Wyszyński – obrońca narodu polskiego w okresie rządów komunistycznych*, Nowy Przegląd Wszechpolski, NWP ½ 2001.

---

<sup>29</sup> Zob. T. Bloch, *Kardynał Stefan Wyszyński - obrońca narodu polskiego w okresie rządów komunistycznych*, NWP 1-2, 2001r.

[http://npwmag.pl/archiwum/ARCHIWUM\\_NPW/2001\\_01\\_02/TMS-Bloch\\_Kardynał.html](http://npwmag.pl/archiwum/ARCHIWUM_NPW/2001_01_02/TMS-Bloch_Kardynał.html)(odw.04.03.2016).

<sup>30</sup> Jan Paweł II, op. cit.



- Czaczkowska E., *Interreks*, „Gość Niedzielny”, Dodatek Specjalny IPN, *Prymas Wyszyński mąż stanu i kardynał*, 29.05.2011, s. 14 n.
- Jan Paweł II, *Kazanie podczas Mszy św. pontyfikalnej*, Rzym 28 X 1998.
- Kłoczowski J., *Chrześcijaństwo w Polsce*, Lublin 1992.
- Koperek J., *Bonum commune narodu i państwa w koncepcji kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa UKSW, PDF.
- Lewandowski J., *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1989.
- Majdański K., Odpowiedzialność za życie narodu, *Studia nad rodziną*, 5/2 (9), 9-19, 2001.
- Marecki J., *Niepodzieleni*, „Gość Niedzielny”, Dodatek specjalny IPN, *Prymas Wyszyński mąż stanu i kardynał*, 29.05.2011.
- Modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, <http://stefwysz.blogspot.com/2010/09/modlitwa-o-beatyfikacje>.
- Myszor J., *Podzielić, zniszczyć*, „Gość Niedzielny”, 21.01.2007.
- Okońska M., *Jak powstały Jasnogórskie Śluby Narodu*, „Niedziela Ogólnopolska”, 19/2006.
- Stefan Kardynał Wyszyński, *Non possumus*, Memoriał napisany do rządu, Warszawa 8 maja 1953.
- Struzik Z., *Małżeństwo i rodzina jako instytucja w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego i św. Jana Pawła II*, <http://www.rodzina.ipjp2.pl>.
- Strzeszewski Cz., *Wkład Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski w katolicką naukę społeczną*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 1971, nr 3.
- Taborski A., *Maryjność Prymasa Tysiąclecia*, „Civitas Christiana”, Wspólnota Wiara Kościół, Strona miesięcznika Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, <http://e-civitas.pl/maryjnosc-prymasa-tysiaclecia>.
- Wszystko postawiłem na Maryję, <http://wyszynski.sej.pl/artykuly>.
- Wyszyński S., *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, Warszawa.
- Wyszyński S., *Nie lękajmy się wielkości człowieka*, [w:] Homilie, kazania, Warszawa 2001.

## Funkcja zasad etyki zawodowej w procesie budowania autorytetu urzędnika sądowego

### Wstęp

Jednym z podstawowych warunków właściwego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości jest odpowiedni dobór profesjonalnej kadry administracyjnej. Wykonywanie zawodu urzędnika sądowego niejednokrotnie związane jest z zetknięciem ze szczególnymi, specyficznymi obowiązkami. Urzędnicy sądowi powinni niewątpliwie być ludźmi przestrzegającymi zasad moralnych, zaznajomionymi z regułami etyki wykonywanego zawodu. Cechy te wpływają na poziom wykonania powierzonych zadań, wzmacniają prestiż zawodu, pomagają w rozwiązywaniu konfliktów, zakreślają i uzasadniają granice odstępstwa od norm powszechnych, nakazują w pewnych wypadkach traktować obowiązki ogólnie uznane za nadzwyczajne – jako podstawowe.

Zasady etyczne są jednym z podstawowych instrumentów służących harmonizacji postępowania pracowników urzędów z powszechnie uznawanymi wartościami i standardami etycznymi. Sprzyjają one również budowaniu zasad efektywnej i przejrzystej administracji poprzez kształtowanie właściwych relacji urzędników z obywatelami<sup>1</sup>.

W niniejszej pracy przedstawiona zostanie specyfika zawodu urzędnika sądowego. Wskazane zostaną warunki, jakie powinna spełniać osoba ubiegająca się o stanowisko urzędnicze w sądzie powszechnym. Rozważone zostanie również zagadnienie przestrzegania zasad etyki zawodowej, a nadto wpływ ich respektowania na proces budowania autorytetu urzędnika sądowego.

### 1. Definicja urzędnika

Według słownika języka polskiego urzędnikiem jest osoba pracująca w jakimś urzędzie, a także osoba sprawująca jakiś urząd<sup>2</sup>. W kontekście niniejszego opracowania dotyczącego urzędników sądowych uznać należy, iż urzędnikami są osoby sprawujące swoje funkcje w sądach. Zainteresowani uzyskaniem zatrudnienia w Sądzie przystępują do konkursu<sup>3</sup>. Obowiązki i prawa urzędników sądów i prokuratur określa ustawa o pracownikach sądów i prokuratury z dnia 18 grudnia 1998 r. (dalej: u.p.s.p.)<sup>4</sup>. Głosi ona, iż urzędnikiem może zostać osoba, która ma pełną zdolność do czynności prawnych i cieszy się nieposzlakowaną opinią (jak podkreśla T. Duraj: „chodzi o przestrzeganie przez kandydata w jego dotychczasowym życiu zawodowym, publicznym, a w części także prywatnym, zasad moralnych uznawanych powszechnie w naszym społeczeństwie za obowiązujące, a także dobrych obyczajów”<sup>5</sup>). Ponadto, w sądzie może być zatrudniona osoba, która nie była ka-

---

<sup>1</sup> M. Wierzbowski, Z. Cieślak, J. Jagielski, J. Lang, M. Szubiakowski, A. Wiktorowska, *Prawo administracyjne*, Warszawa 2006, s. 34.

<sup>2</sup> [www.sjp.pwn.pl](http://www.sjp.pwn.pl) (dostęp 22.03.2016 r.).

<sup>3</sup> Zasady jego przeprowadzania reguluje Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 stycznia 2008 r. w sprawie szczegółowego trybu i sposobu przeprowadzania konkursów na staż urzędniczy w sądzie i prokuraturze (Dz.U. 2014, poz. 400 tekst jednolity).

<sup>4</sup> Dz. U. 2015, poz. 1241 tekst jednolity.

<sup>5</sup> T. Duraj, *Komentarz do art. 3, art. 3(a), art. 3(b), art. 4 ustawy o pracownikach sądów i prokuratury*, [w:] K.W. Baran (red.), B.M. Ćwiertniak, A. Dubowik, T. Duraj, Z. Góral, D. Książek, W. Perdeus, Ł.M. Pisarczyk, S. Płazek, J. Stelina, M. Tomaszewska, E. Ura, K. Walczak, M. Wujczyk,

rana za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, przeciwko której nie jest prowadzone postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe, posiadająca stan zdrowia pozwalający na zatrudnienie na określonym stanowisku, oraz która odbyła staż urzędniczy w sądzie lub w prokuraturze<sup>6</sup>. Zgodnie z art. 3 wymienionej ustawy, staż urzędniczy ma na celu praktyczne i teoretyczne przygotowanie do wykonywania obowiązków urzędnika. Trwa on 6 miesięcy i kończy się egzaminem<sup>7</sup>. Od odbycia tego stażu zwolnione są osoby, które ukończyły aplikację sędziowską lub prokuratorską. Należy jednak zauważyć, że zatrudnianie na stanowiskach urzędniczych w sądach powszechnych osób, które ukończyły aplikacje prawnicze ma charakter marginalny.

Zwolnienie z obowiązku odbycia stażu może także wynikać z indywidualnej decyzji właściwego dyrektora sądu, wówczas, gdy wybrany w drodze konkursu kandydat wykaże się wiedzą teoretyczną a także umiejętnościami praktycznego jej zastosowania<sup>8</sup>. Osoby zwolnione z obowiązku odbycia stażu są także zwolnione z egzaminu. Należy podkreślić przy tym, że ustawa o pracownikach sądów i prokuratury nie przewiduje obligatoryjnego zwolnienia z obowiązku odbycia stażu kandydata, który w przeszłości był już zatrudniony w sądzie. Osoby odbywające staż urzędniczy w sądzie zatrudniane są na czas określony.

Staż kończy się pisemnym egzaminem, który przeprowadzany jest przez komisję powołaną przez prezesa sądu, w obecności kierownika stażu bądź opiekuna stażystów. Wynik egzaminu jest określony oceną „bardzo dobrą”, „dobrą”, „dostateczną”, bądź „nie-dostateczną”. Wynik egzaminu jest jednym z elementów składowych oceny końcowej stażu. Na ocenę tą, oprócz wyniku egzaminu, składa się bowiem także opinia sporządzona przez kierownika stażu lub opiekuna stażystów. Po uzyskaniu przez stażystę pozytywnej oceny końcowej, może nastąpić nawiązanie ze stażystą stosunku pracy na stanowisku urzędniczym, na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. Należy jednak podkreślić, że ustawa nie nakłada we wskazanej sytuacji na dyrektora sądu obowiązku nawiązania stosunku pracy ze stażystą. Z uwagi na powyższe, osobie, która po pomyślnym ukończeniu stażu nie została zatrudniona, nie przysługuje roszczenie o nawiązanie stosunku pracy na stanowisku urzędnika sądowego<sup>9</sup>.

Urzędnicy i inni pracownicy sądów podlegają okresowym ocenom kwalifikacyjnym<sup>10</sup>. Oceny dokonuje dyrektor właściwego sądu, w którym pracuje oceniany urzędnik. Ocena okresowa dotyczy sposobu i jakości wykonywania przez urzędnika lub innego pracownika sądu powierzonych mu obowiązków ze szczególnym uwzględnieniem zachowa-

---

*Prawo urzędnicze. Komentarz*, Warszawa 2014, komentarz dostępny w formie elektronicznej w S.I.P. Lex (dostęp 22.03.2016 r.).

<sup>6</sup> Art. 2 u.p.s.p.

<sup>7</sup> Należy podkreślić, iż przed deregulacją zawodu sekretarza sądowego, staż urzędniczy trwał 12 miesięcy, zaś oprócz wyżej wskazanych wymogów stawianych osobie starającej się o stanowisko w sądzie powszechnym, kandydat na urzędnika musiał także legitymować się ukończeniem co najmniej studiów pierwszego stopnia oraz uzyskaniem tytułu zawodowego. Wymogi te zostały zmienione ustawą z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów (Dz.U. 2013, poz. 829).

<sup>8</sup> Art. 3 a u.p.s.p.

<sup>9</sup> A. Rycak, *Zatrudnianie pracowników sądów z perspektywy prawa pracy i zarządzania*, Warszawa 2014, monografia dostępna w wersji elektronicznej w S.I.P Lex (dostęp 22.03.2016 r.).

<sup>10</sup> Zasady i tryb przeprowadzania ocen reguluje Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 grudnia 2007 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania przy dokonywaniu ocen kwalifikacyjnych urzędników i innych pracowników sądów i prokuratury (Dz.U. 2014, poz. 257 tekst jednolity).

nia urzędnika wobec zwierzchników, współpracowników, oraz interesantów. Ocena okresowa sporządzana jest na piśmie nie rzadziej niż raz na 24 miesiące i nie częściej niż raz na 12 miesięcy<sup>11</sup>.

Artykuł 6 u.p.s.p. określa obowiązki urzędnika. Urzędnik jest, w szczególności, obowiązany:

1) przestrzegać Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i innych przepisów prawa,  
2) rzetelnie i bezstronnie, sprawnie i terminowo wykonywać powierzone zadania,  
3) dochowywać tajemnicy prawnie chronionej – jak słusznie podkreślił Ł. Pisarczyk tajemnica prawnie chroniona „jest pojęciem szerszym niż tajemnica ustawowo chroniona. Może to sugerować, że w przypadku pracowników sądów i prokuratury zakres nakazu jest ukształtowany nieco inaczej, obejmując również tajemnicę chronioną przez akty prawne niemające charakteru powszechnie obowiązującego”<sup>12</sup>.

4) zachowywać się godnie – obowiązek ten dotyczy godnego zachowania zarówno w pracy, jak i poza nią. Powinność ta nie została zawężona tylko do sfery zawodowej, co nakazuje stwierdzić, że w przypadku pracowników sądów i prokuratury nakaz godnego zachowania dotyczy również sfery prywatnej. Za przyjęciem takiej interpretacji niewątpliwie przemawia cel przepisu (którym jest dbałość o wizerunek sądu), uwarunkowany szczególnym charakterem jednostki, w której pracownik pozostaje zatrudniony.

5) poszerzać wiedzę zawodową – obowiązek ten odnosi się do różnych form rozwoju zawodowego urzędnika, w szczególności tych, które związane są z wykonywanymi przez niego obowiązkami służbowymi<sup>13</sup>.

Należy zwrócić uwagę, iż wskazane powyżej obowiązki urzędników nie stanowią katalogu zamkniętego, na co wskazuje użyty przez ustawodawcę zwrot „w szczególności”<sup>14</sup>. Zasady postępowania urzędników sądów sformułowane są w cytowanej ustawie m.in. w następujących artykułach:

Art. 9. Urzędnik przy wykonywaniu obowiązków służbowych nie może kierować się swoimi poglądami politycznymi, religijnymi ani interesem jednostkowym lub grupowym;

Art. 10. Między urzędnikami nie może powstać układ podległości służbowej, jeżeli są małżonkami albo pozostają ze sobą w stosunku pokrewieństwa do drugiego stopnia włącznie lub powinowactwa pierwszego stopnia albo przysposobienia, opieki lub kurateli;

Art. 11. Urzędnik nie może podejmować dodatkowego zatrudnienia bez zgody przełożonego. Urzędnik nie może wykonywać zajęć sprzecznych z obowiązkami urzędnika i podważających zaufanie do sądu lub prokuratury.

## 2. Pojęcie etyki urzędniczej

Słownikowa definicja etyki tłumaczy to pojęcie jako „moralność; ogół ocen i norm moralnych przyjętych w danej epoce i zbiorowości społecznej”<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> Art. 8 u.p.s.p.

<sup>12</sup> Ł.M. Pisarczyk, *Komentarz do art. 6 ustawy o pracownikach sądów i prokuratury*, [w:] K.W. Baran (red.), B.M. Cwiertniak, A. Dubowik, T. Duraj, Z. Góral, D. Książek, W. Perdeus, Ł.M. Pisarczyk, S. Płazek, J. Stelina, M. Tomaszewska, E. Ura, K. Walczak, M. Wujczyk, *Prawo urzędnicze. Komentarz*, Warszawa 2014, Komentarz dostępny w formie elektronicznej [w:] S.I.P. Lex (dostęp 22.03.2016 r.).

<sup>13</sup> Ł.M. Pisarczyk, op. cit.

<sup>14</sup> M. Mazuryk, K. Sadowski, *Komentarz do art. 6 ustawy o pracownikach sądów i prokuratury*, [w:] M. Mazuryk, K. Sadowski, *Ustawa o pracownikach sądów i prokuratury. Komentarz*, Warszawa 2014, komentarz dostępny w wersji elektronicznej w S.I.P. Lex (dostęp 22.03.2016 r.).

<sup>15</sup> www.sjp.pwn.pl (dostęp 22.03.2016 r.).

Etykę zawodową można zatem zdefiniować jako ogół norm określających jak ze względów moralnych przedstawiciele danego zawodu powinni, a jak nie powinni postępować. Etyka zawodowa występuje w postaci sformalizowanej (kodeksy, przysięgi, ślubowania) oraz w postaci norm formułowanych jako propozycje indywidualne bądź stanowiące uporządkowany zespół postulatów.

Nazwa etyki urzędniczej określana bywa jako zespół norm etycznych regulujących moralność urzędników<sup>16</sup>. Najczęściej etyka urzędnicza w sądach współistnieje z etyką prawniczą, etyką administracji publicznej, etyką służby cywilnej, czy etyką obywatelską.

Należy zaznaczyć, że kodeksy etyki zawodowej, opracowuje się zazwyczaj z myślą o korygowaniu stanu rzeczywistego. Celem twórców kodeksów jest doprowadzenie do stosowania norm zawartych w kodeksach w postępowaniu grup zawodowych (adresatów kodeksów), przez co praca zawodowa może stać się bardziej wartościowa. Ponadto, jednoznacznie określone zasady postępowania w środowisku pracy wprowadzają ład i stabilizację w sferze uprawnień i oczekiwań jakie stawiane są pracownikom danej grupy zawodowej.

### **3. Wybrane zasady etyki urzędniczej ze szczególnym uwzględnieniem norm obowiązujących w sądach**

Bezstronność stanowi z pewnością jedną z kluczowych zasad postępowania urzędników. Zazwyczaj rozumiana jest jako niekierowanie się określonymi względami przy ocenie jakiegoś innego podmiotu. W tym znaczeniu bezstronność stanowi pewną rację drugiego stopnia, „rację wykluczającą”, zakazującą uwzględniania określonych racji pierwszego rzędu, np. własnego interesu, faktu bycia krewnym osoby, której dotyczy rozstrzygnięcie, czy osobistego stosunku do takiej osoby<sup>17</sup>. Kluczową kwestią staje się wyróżnienie pojęć bezstronności proceduralnej i materialnej. Przez bezstronność w rozumieniu proceduralnym określane jest w piśmiennictwie zapewnienie braku więzów czy innego rodzaju relacji podmiotu względem uczestników danego postępowania oraz samej sprawy, których istnienie mogłoby prowadzić bądź to do przychylnego nastawienia jednostki do któregoś z uczestników, bądź też skłaniać podmiot do podjęcia rozstrzygnięcia określonej treści. Od tak rozumianej bezstronności należy rozróżnić bezstronność jako cechę faktycznego postępowania podmiotu, polegającą na tym, iż dokonując określonych ocen nie bierze on pod uwagę racji czy kryteriów uznawanych za wykluczone.

Zasada bezstronności urzędników przejawia się głównie w braku podejrzeń o istnieniu związku między interesem publicznym i interesem prawnym. W szczególności polega na zakazie podejmowania prac kolidujących z obowiązkami służbowymi, równym traktowaniu uczestników spraw, czy wykonywaniu czynności w sprawach bez przyjmowania żadnych korzyści materialnych albo osobistych. Ponadto należą tu rozstrzygnięcia w sferze współistnienia jawności działania administracji publicznej z tajemnicą ustawowo chronioną, oraz ograniczanie podejmowania pracy przez osobę, której sprawy były lub są prowadzone przez zatrudniającego danego urzędnika wydział sądu. Wszystko to powinno zapewnić obiektywizm pracy urzędników<sup>18</sup>.

Urzędnik zobowiązany jest do bezstronności i neutralności w postępowaniu, oraz do równego uwzględniania interesów wszystkich stron postępowania sądowego.

---

<sup>16</sup> R. Tokarczyk, *Etyka Prawnicza*, Warszawa 2005, s. 76.

<sup>17</sup> I. Bogucka, Z. Tobor, *Prawo a wartość, Księga Jubileuszowa Profesora Józefa Nowackiego*, Kraków 2003, s. 111.

<sup>18</sup> Ł. Bojarski, *Sprawny Sąd, zbiór dobrych praktyk*, Warszawa 2004, s. 48.

Kolejną, istotną zasadą, którą przy wykonywaniu czynności służbowych winien wykazywać się urzędnik sądowy jest zasada profesjonalizmu i rzetelności. Urzędnik sądowy powinien być profesjonalny, lojalny wobec swoich zwierzchników, otwarty i uczynny dla obywateli, którym służyć ma jego praca, odporny na korupcję, pracowity, obowiązkowy, sumienny, zdyscyplinowany i rzetelny.

Zasada profesjonalizmu wyraża się w stałym zdobywaniu wiedzy dotyczącej wykonywanego zawodu, znajomości prawa (zwłaszcza z uwzględnieniem zmian przepisów), dobrej orientacji co do zakresu wykonywanej pracy. Profesjonalizm urzędnika sądowego przejawia się nadto w dbaniu o wysoką jakość merytoryczną pracy (np. rzetelne formułowanie pism kierowanych do stron postępowania, terminowe wykonywanie zarządzeń, co umożliwi stronie zajęcie stanowiska w sprawie), w staraniu o zachowanie dobrych kontaktów ze współpracownikami, oraz przełożonymi, a nadto w przestrzeganiu zasad poprawnego zachowania<sup>19</sup>.

Z zasadą profesjonalizmu w ścisłym związku pozostaje zasada rzetelności. Mówi ona o wykonywaniu obowiązków, sumiennie, wnikliwie, twórczo, odpowiedzialnie, z gotowością do przyjmowania krytyki i naprawiania błędów, z zachowaniem zasad lojalności wobec urzędu i zwierzchników.

Wraz z zasadą rzetelności i profesjonalizmu rozważyć należy problem kultury przyjmowania interesantów w sekretariatach. Przez właściwy dobór kadr, stały nadzór nad sekretariatami, oraz częste szkolenia (również w formie narad z przewodniczącymi wydziałów i prezesami sądów) dąży się w sądach do zapewnienia przestrzegania zasad kultury osobistej, miłej obsługi, oraz udzielania wyczerpującej informacji przez personel sądów.

Sąd nie jest typowym urzędem i szereg przepisów – procedury sądowe, regulamin i instrukcja sądowa, a także ustawa o ochronie danych osobowych ogranicza możliwość korzystania z akt i informacji. Dlatego ważne jest, aby sekretarze wyznaczeni do kontaktów ze stronami potrafili kulturalnie i rzeczowo wyjaśnić stronom, np. dlaczego pewne informacje są niedostępne<sup>20</sup>. Pracownik jest pośrednikiem pomiędzy Sędzią (Sądem) a interesantem, bowiem w większości wydziałów sądowych sędziowie nie rozmawiają ze stronami postępowania o prowadzonym postępowaniu i, co za tym idzie, nie wyjaśniają osobiście stronom zasadności podejmowanych przez siebie decyzji.

Urzędników obowiązuje także zasada zachowania tajemnicy służbowej. Tajemnicę zawodową stanowi wiedza, która została udostępniona danej osobie w związku z pełnieniem przez nią określonej roli społecznej – zawodu lub funkcji. Istotą tajemnicy jest niejawność. Tajemnicą może być tylko wiadomość prawdziwa. Urzędnik sądowy jest zobowiązany do zachowania tajemnicy o toczących się postępowaniach w których uczestniczy jako protokolant bądź wykonuje inne czynności sądowe (np. wysyła orzeczenia, lub doręcza treść zarządzeń). Urzędnikom nie wolno rozpowszechniać informacji na tematy takie jak: fakty dotyczące zobowiązań osoby (dotyczy zwłaszcza wydziałów cywilnych), przestępstw popełnionych przez daną osobę oraz wyroków na jakie została ona skazana (wiedzę taką posiadają pracownicy wydziałów karnych), kłopotów dotyczących małoletnich oraz spraw rozwodowych bądź opiekuńczych (którą to wiedzę posiadają w szczególności pracownicy wydziałów rodzinnych). Urzędnik sądowy powinien zawsze mieć na uwadze okoliczność, że na ogół za każdą z tych spraw kryje się czyjś dramat, tragedia która potrafi na długie lata zdecydować o ludzkim losie. Dotyczy to zwłaszcza wydziałów rodzinnych sądów, gdzie tak naprawdę w żadnej ze spraw „nie ma wygranych”, są tylko przegrani, bo

---

<sup>19</sup> Ł. Bojarski, *op. cit.*, s. 62.

<sup>20</sup> *Ibidem.*

rozpadła się rodzina, bo nie dopilnowane dzieci popełniają przestępstwa, bo katowane bądź molestowane dzieci należy bezzwłocznie odebrać rodzicom degeneratom.

Pracownikom sądowym nie wolno polecać osoby konkretnego adwokata bądź radcy prawnego do zapewnienia zastępstwa procesowego w konkretnej sprawie.

Urzędnicy sądowi mają zakaz wypowiadania komentarzy dotyczących postępowań zawisłych przed sądem, czynnościami tymi zajmują się rzecznicy prasowi. Zachowanie zasady dochowania tajemnicy oraz rzetelności i profesjonalizmu wspomaga nie wykonywanie czynności w sprawach dotyczących rodziny oraz osób znanych – jeżeli sprawa taka wpłynie do Sądu.

Urzędnicy mają również obowiązek utrzymania w tajemnicy danych osobowych dotyczących stron postępowania, dane takie są udzielane tylko niektórym jednostkom na prośbę pisemną, po wykazaniu podstawy prawnej powyższego żądania i tylko na zarządzenie Sędziego lub Przewodniczącego Wydziału.

#### **4. Odpowiedzialność zawodowa urzędników sądów**

Szczególnie doniosłe społecznie kompetencje i cele działalności urzędników uzasadniają ich dużą odpowiedzialność: zawodową, prawną, społeczną, moralną. Do typowych sankcji odpowiedzialności zawodowej należą upomnienie, nagana ustna albo pisemna, zawieszenie w czynnościach służbowych, wydalenie z pracy.

W sferze odpowiedzialności prawnej ze względu na surowość sankcji rozróżniamy łagodną odpowiedzialność administracyjną – dyscyplinarną przed komisją dyscyplinarną, odpowiedzialność porządkową – przed przełożonym, odpowiedzialność materialną, oraz najbardziej surową – odpowiedzialność karną. Odpowiedzialność społeczna urzędnika objawia się poprzez potępienie go przez opinię społeczną, zaś odpowiedzialność moralna przejawia się zarówno w potępieniu społecznym jak i w tzw. wyrzutach sumienia.

#### **Zakończenie**

Podsumowując powyższe rozważania należy podkreślić, że urzędnik sądowy musi pamiętać, że celem wykonywanych przez niego czynności oraz podejmowanych decyzji jest służenie interesom uczestników sporów sądowych, w stosunku do których ma pełnić rolę służebną, ale zawsze zgodnie z właściwie pojętym interesem ogólnym, w granicach prawa. Urzędnik nie może nadużyć zaufania interesantów, ale nie wolno mu również przekraczać obowiązujących procedur. Z pewnością niejednokrotnie spotyka się z sytuacjami bardzo trudnymi nie tylko pod względem merytorycznym ale także etycznym. Rolą urzędnika sądowego jest przyczynienie się do zapewnienia sprawnego funkcjonowania aparatu sądowego państwa, niezależnie od sytuacji politycznej. Sprawność taką mogą zapewnić odpowiednie kadry – kompetentni urzędnicy, profesjonalści, rzetelnie i bezstronnie wykonujący swoje obowiązki. Wzrost efektywności działania organów wymiaru bezpieczeństwa i, przede wszystkim, pomoc ludziom, którzy w sądach załatwiają niezwykle istotne sprawy, których niezrozumienie pod względem formalnym powoduje często rozpacz i wściekłość – to najważniejsze cele i zadania, które mają wypełnić urzędnicy sprawujący swoje funkcje w sądach.

#### **Streszczenie**

Artykuł przedstawia funkcję zasad etyki zawodowej w procesie kształtowania autorytetu urzędnika sądowego. Przedstawiono kryteria, jakie powinien spełniać kandydat na urzędnika sądowego, a także drogę dojścia do zawodu. Omówiono także regulacje odnoszące się do obowiązków urzędnika zatrudnionego w sądzie. Wskazano ponadto na zasady

etyczne i moralne, którymi powinien kierować się urzędnik sądowy, oraz ich wpływ na proces kształtowania autorytetu tego zawodu.

**Słowa kluczowe:** urzędnik sądowy, etyka, staż, obowiązki urzędnika, zasady moralne

### **Summary:**

*The rules of professional ethics in the process of building the authority of a judicial officer*

The thesis shows a function of professional ethics in the process of shaping the authority of a judicial officer. It presents the criteria to be met by a candidate for a judicial officer, and the way to come to the profession. There also regulations relating to the duties of an official working in the court were discussed. There also stated on the ethical and moral, which should be guided by the clerk of the court, and their impact on the process of shaping the authority of the profession.

**Keywords:** judicial officer, ethics, training, duties of judicial clerk, moral rules

### **Bibliografia**

#### Druki zwarte

1. Bogucka I., Tobor Z., *Prawo a wartość, Księga Jubileuszowa Profesora Józefa Nowackiego*, Kraków 2003.

2. Bojarski Ł., *Sprawny Sąd, zbiór dobrych praktyk*, Warszawa 2004.

3. Duraj T., *Komentarz do art.3, art.3(a), art.3(b), art.4 ustawy o pracownikach sądów i prokuratury*, [w:] K. W. Baran (red.), B.M. Ćwiertniak, A. Dubowik, T. Duraj, Z. Góral, D. Książek, W. Perdeus, Ł.M. Pisarczyk, S. Płażek, J. Stelina, M. Tomaszewska, E. Ura, K. Walczak, M. Wujczyk, *Prawo urzędnicze. Komentarz*, Warszawa 2014.

4. Mazuryk M., Sadowski K., *Komentarz do art. 6 ustawy o pracownikach sądów i prokuratury*, [w:] M. Mazuryk, K. Sadowski, *Ustawa o pracownikach sądów i prokuratury. Komentarz*, Warszawa 2014.

5. Pisarczyk Ł. M., *Komentarz do art. 6 ustawy o pracownikach sądów i prokuratury*, [w:] K. W. Baran (red.), B. M. Ćwiertniak, A. Dubowik, T. Duraj, Z. Góral, D. Książek, W. Perdeus, Ł. M. Pisarczyk, S. Płażek, J. Stelina, M. Tomaszewska, E. Ura, K. Walczak, M. Wujczyk, *Prawo urzędnicze. Komentarz*, Warszawa 2014.

6. Rycak A., *Zatrudnianie pracowników sądów z perspektywy prawa pracy i zarządzania*, Warszawa 2014.

7. Tokarczyk R., *Etyka Prawnicza*, Warszawa 2005.

8. Wierzbowski M., Cieślak Z., Jagielski J., Lang J., Szubiakowski M., Wiktorowska A., *Prawo administracyjne*, Warszawa 2006.

#### Akty prawne

1. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 stycznia 2008 r. w sprawie szczegółowego trybu i sposobu przeprowadzania konkursów na staż urzędniczy w sądzie i prokuraturze (Dz.U. 2014, poz. 400 tekst jednolity).

2. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 grudnia 2007 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania przy dokonywaniu ocen kwalifikacyjnych urzędników i innych pracowników sądów i prokuratury (Dz.U. 2014, poz. 257 tekst jednolity).

3. Ustawa o pracownikach sądów i prokuratury z dnia 18 grudnia 1998 r. (Dz.U. 2015, poz. 1241 tekst jednolity).

4. Ustawa z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów (Dz.U. 2013, poz. 829).

#### Netografia:

[www.sjp.pwn.pl](http://www.sjp.pwn.pl)



## **Za co ceniona jest Marta Fox?** Opinie czytelników i krytyki literackiej.

### **Wstęp**

Marta Fox jest jedną z czołowych polskich pisarek tworzących powieści młodzieżowe. Autorka nie ogranicza jednak swojej działalności jedynie do powieści dla dziewcząt. Jej twórczość obfituje w wiele różnych form od poezji, przez felieton, po opowiadania oraz powieści z elementami biograficznymi. Mieszkająca w Katowicach pisarka ma w swoim dorobku ponad 40 pozycji. Jest znana nie tylko w środowisku lokalnych literatów, ale również w całej Polsce. Wielokrotnie nagradzana i wyróżniana autorka cieszy się sympatią czytelników od wielu lat. Wieloaspektowość i różnorodność jej twórczości sprawia, że znajduje ona odbiorców we wszystkich grupach wiekowych. Warto zatem zaprezentować sylwetkę tej niezwykle barwnej postaci oraz pochylić się nad częścią jej literackiego dorobku.

Marta Mieczysława Fox z domu Siemieniuk<sup>1</sup>, urodziła się w Siemianowicach Śląskich, choć całe jej życie związane jest z Katowicami. Rodzice pisarki spotkali się po wojnie. Ojciec - Henryk przyjechał na Śląsk z Podlasia, znad Bugu. W czasie wojny był żołnierzem Armii Krajowej i przez 10 lat ukrywał swoją przeszłość pod fałszywym nazwiskiem – Szymaniuk. Pracował w Kopalni Katowice jako cieśla górniczy. W 1955 roku został zadenuncjowany i trafił do więzienia. Uwolniono go po amnestii w 1956 i wtedy cała rodzina wróciła do prawdziwego nazwiska. Zmarł w wieku 39 lat, kiedy pisarka miała 13 lat.

Matka – Ludwika - przybyła do Katowic z Podlasia. Na utrzymanie swoje i córki z pierwszego małżeństwa – Heleny – pracowała jako spawacz<sup>2</sup>. Pisarka wielokrotnie wspomina swoich rodziców, szczególnie ojca, jako ludzi prostych, ale mądrych i dobrych.

Pierwsze lata życia Marta Fox spędziła mieszkając w piwnicach starej kamienicy przy ulicy Brzozowej 20. Wychowywała się wraz z dwiema, młodszymi siostrami: Bożeną i Grażyną oraz ze starszą siostrą Heleną. Dziecięcym marzeniem pisarki była praca w zawodzie nauczyciela. Marta sukcesywnie dążyła do realizacji tego postanowienia. Po ukończeniu V Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego w Katowicach, pisarka rozpoczęła studia na kierunku filologia polska na Uniwersytecie Śląskim, które ukończyła w roku 1974. Następnie ukończyła także Studium Podyplomowe przy Uniwersytecie Śląskim w zakresie filologii polskiej<sup>3</sup>. Dzięki tym studiom oraz licznym publikacjom zamieszczanym w prasie, w 1988 Marta Fox, zrobiła II stopień specjalizacji pedagogicznej z pominięciem I stopnia. W latach 1988 – 1989 ukończyła również Studium Bibliotekarskie w Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Katowicach<sup>4</sup>. W roku 1974 zaczęła pracę w liceum im. W. Broniewskiego w Katowicach. Pracowała jako nauczycielka języka polskiego do 1995 roku. Od tamtego czasu Marta Fox utrzymuje się z pracy pisarza, a jej doświadczenie w pracy nauczyciela ma odbicie w powieściach dla młodzieży, gdzie umiejętnie opisuje środowisko szkolne, a w szczególności społeczność uczniów i nauczycieli.

---

<sup>1</sup> *Kto jest kim w województwie katowickim '93*, Katowice 1994, s. 82.

<sup>2</sup> M. Fox, *Spełnione marzenie*, wpis na blogu: 31.08.2013r., <http://martafox.blog.onet.pl/2013/08/31/spelnione-marzenie/>.

<sup>3</sup> *Kto..., op. cit.*, s. 82.

<sup>4</sup> Informacje udzielone przez Martę Fox w korespondencji e-mail (24.01.2016 r.).

Doświadczenie zawodowe Marty Fox nie ogranicza się jednak do pracy nauczyciela. Autorka współpracowała z wieloma pisami, realizując się także dziennikarsko. Teksty jej autorstwa ukazywały się w czasopiśmie: "Wieczór", "Dziennik Zachodni", "Tak i Nie", "Śląsk", „Goniec Teatralny”, „Teatr”, „Opcje”, „Górnośląski Dziennik Kulturalny”, „Poezja”, „Autograf”, „Już jest jutro”, „Przegląd Literacko-Artystyczny”, „Wyrazy”, „Odra”, „Pomosty”, „Magazyn Literacki”, „Format”, „Wiadomości Kulturalne”, „Twój Styl”, „Zwierciadło”, „Gazeta Wyborcza”. Jednak żadne ze współpracujących z nią czasopism nie zaproponowało jej etatu, o czym Marta Fox w jednym z wywiadów mówi:

*Marzył mi się dziennikarski etat. Nie dostałam go. I dobrze się stało, bo gdybym wdepnęła głęboko w dziennikarstwo, to nie miałabym czasu na wymyślanie fikcji i może dziś nie byłabym pisarką z wieloma książkami na swoim koncie<sup>5</sup>.*

Lista aktywności pisarki jest długa. W latach 1987–1989 redagowała „Młoda Sztukę” w Warszawie. W latach 1990 – 1995 była kierownikiem literackim Teatru Dzieci Zagłębia w Będzinie, w międzyczasie przez dwa lata (1993 –1994) była zastępcą redaktora naczelnego „Górnośląskiego Dziennika Kulturalnego”. Od roku 1995 do 1999 pełniła funkcję specjalistki do spraw programu artystycznego w Miejskiej Galerii Sztuki „Extravagance” w Sosnowcu. Redagowała również dział poezji w kwartalniku humanistycznym „Wyrazy” w latach 1996 –1997. Od 1995 do 2001 roku pisała felietony do miesięcznika społeczno - kulturalnego „Śląsk”, wydane później we wspólnym tomie zatytułowanym *Listy spod kapelusza*. Felietony Marta Fox pisała również oraz w latach 2009 – 2012 do czasopisma „Strony”. W latach 2003 – 2011 prowadziła w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Katowicach spotkania z pisarzami w cyklu „Mistrz Słowa”. Od 2002 r. jest członkiem zespołu redakcyjnego literackiego pisma „Migotania”<sup>6</sup>.

Pisarka należy również do Towarzystwa Kultury Teatralnej, a w latach 1994-1998 była prezesem Oddziału Wojewódzkiego w Katowicach. Jest członkiem Górnośląskiego Towarzystwa Literackiego i Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, oddział we Wrocławiu. Była członkiem nieformalnej polsko-niemieckiej grupy literackiej „Kwartet Literacki” (Das Literarische Bett)<sup>7</sup>, której powstanie związane było z rejsem po Odrze, trwającym przez dwa tygodnie od 15 września 1996 roku, organizowanym w ramach II Polsko-Niemiecki Statku Poetyckiego.

Autorka przez wiele lat bardzo umiejętnie łączyła swoje liczne funkcje zawodowe z życiem rodzinnym. Na drugim roku studiów polonistycznych Marta Fox wyszła za mąż za Jana Andrzeja Fręś. Mąż pisarki jest doktorem nauk humanistycznych, zajmuje się historią teatru. Pracował między innymi na Uniwersytecie Śląskim, a także jako nauczyciel języka polskiego w II LO im. Marii Konopnickiej w Katowicach oraz w Zespole Szkół Gastronomicznych w Katowicach i I Prywatnym LO w Chorzowie. Jest autorem książek i wielu artykułów z zakresu historii teatru<sup>8</sup>. Małżeństwo pisarki nie przetrwało próby czasu. Autorka dwukrotnie wychodziła za mąż i rozwiodła się.

Pod koniec studiów w kwietniu 1974 roku pisarka urodziła pierwszą córkę – Magdalenę, która obecnie jest doktorem nauk humanistycznych, pisarką, life coach i psycholo-

---

<sup>5</sup> M. Fox, *Sama sobie sterem, żeglarzem i okrętem – rozmowa z pisarką Martą Fox*, rozm. przepr. Aneta Bulkowska, <http://hoga.pl/felietony/sama-sobie-sterem-zeglarzem-okretem-rozmowa-z-pisarka-marta-fox/>.

<sup>6</sup> <http://www.martafox.pl/o-mnie/>.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> *Kto..., op. cit.*, s. 84.

giem oraz autorką kilku powieści wydanych pod nazwiskiem Fres. Druga córka Agata urodzona 1979, jest magistrem filologii polskiej.

Życie rodzinne, zawodowe oraz liczne aktywności nie przeszkodziły Marcie Fox w rozpoczęciu pisarskiej kariery, debiutowała jednak dopiero w 1989 roku opowiadaniem *Gra*. Autorka miała wtedy 37 lat. Podkreśla często, że debiutanckie opowiadanie inspirowane było książką *Gra w klasy* Julio Cortáзара, która wywarła na niej bardzo duże wrażenie. Debiutanckie opowiadanie autorka wysłała na Ogólnopolski Konkurs Liryki Miłosnej „O Laur Miedzianego Amora”. Postanowiła sobie, że jeżeli dostanie nagrodę w tym konkursie to będzie pisała dalej. Utwór został nagrodzony Grand Prix, wyróżnienie to dało początek pisarskiej drogi Marty Fox, która zaczęła tworzyć kolejne opowiadania cieszące się równie dużym uznaniem.

Opowiadania zostały zebrane we wspólnym tomie zatytułowanym *Kapelusz zawsze zdejmuję ostatni*, który ukazał się w roku 1992. Krótkie utwory poprzedzone są wierszami, które stanowią rodzaj motta i korespondują z treścią zawartą w poszczególnych opowiadaniach dotyczących miłości, relacji międzyludzkich, bliskości. Marta Fox nie unika również erotyki, przez co zyskała sobie miano „odważnej pisarki erotycznej”. Książka została poprzedzona przedmową autorstwa Wacława Sadkowskiego, który o debiucie Marty Fox napisał:

*Książka Marty Fox prezentuje osobowość wrażliwą, reagującą na bodźce z zewnątrz spontanicznie, z odkrytą zmysłową intensywnością. Wszystko to udziela się takiemu czytelnikowi jak ja i uruchamia mechanizmy recepcyjne, czyniąc z pisarstwa Marty Fox prawdziwe doznanie artystyczne*<sup>9</sup>. Pierwsza książka Marty Fox spotkała się z pozytywną oceną krytyków. Autorka w recenzjach określona została przymiotnikami: oryginalna i utalentowana. Doceniono nie tylko jej formy prozatorskie, ale również wiersze zawarte w tomie. Jan Pierzchała o poezji katowickiej autorki napisał:

*Jej wiersze to celne obrazowanie, wyrafinowane konstrukcje wyobrazeniowe, metaforyczne. Każdy z wierszy mówi przede wszystkim o tym, po co został napisany. [...] Miłość, seks, erotyzm, przedstawiane przez Martę Fox, oznaczają nową, odświeżającą humanizację uczuć, przywracającą życie i wartość znaczeniom już jakoby umarłym, odczłowieczonym przez banalizujące miłość nadużycia. Marta Fox wychodzi naprzeciw niepokoju wewnętrznemu człowieka szukającego miłości, tęskniącego i staje przeciwko niszczącemu kryzysowi kultury uczuć*<sup>10</sup>.

O książce *Kapelusz zawsze zdejmuję ostatni* pisano nie tylko w czasopiśmie regionalnym, ale również w tych o zasięgu krajowym, między innymi w „Gazecie Wyborczej”, czy „Słowie Powszechnym”. Prócz wspomnianych nazwisk pisali o niej także Renata Putzlacher, Eligiusz Dymowski oraz Danuta Lubina –Cipińska.

Poezja Marty Fox została nagrodzona 1994 roku kolejną statuetką Miedzianego Amora, jednocześnie pisarka stała się jedyną w Polsce autorką, która otrzymała to wyróżnienie dwukrotnie.

Najbardziej pokaźną część twórczości katowickiej pisarki stanowią powieści adresowane do młodego czytelnika. Pierwsza powieść dla dziewcząt autorstwa Marty Fox ukazała się w roku 1994 pod tytułem *Batoniki always miękkie jak deszczówka*. Powieść stanowi pierwszą część serii trzech książek, ujętych pod wspólnym tytułem *Agaton-Gagaton*. *Batoniki always miękkie jak deszczówka* to opowieść o nastoletniej Agacie, która swoje rozterki związane z czasem dojrzewania, przedstawia czytelnikowi w zabawny i lekki spo-

<sup>9</sup> W. Sadkowski, *Posłowie*, [w:] M. Fox, *Kapelusz zawsze zdejmuję ostatni*, Wrocław 2006, s. 79.

<sup>10</sup> J. Pierzchała, *Niedyskrecje*, „Pracownia” 1994/95, nr 13, s. 120.

sób, poruszając jednocześnie trudne tematy. Do napisania książki pisarkę zainspirowała jej trzynastoletnia wówczas córka. Nastolatka, która nie lubiła czytać poprosiła matkę, aby napisała dla niej ciekawą książkę. Pisarka przedstawiła w powieści obyczaje panujące w jej własnej rodzinie, Agata stała się natomiast pierwowzorem głównej bohaterki powieści i pierwsza recenzentką. Książka spotkała się z pozytywnym odbiorem nie tylko u córek autorki, ale również u ich koleżanek, które czytały ją w maszynopisie. Także wewnętrzne recenzje wydawnicze były dla pisarki bardzo pochlebne. Doceniono język utworu, odwzorowujący ówczesny język nastolatka, a także „lekki styl, a przede wszystkim dowcip”<sup>11</sup>. Przeważająca część recenzentów zwróciła uwagę na sposób kreowania przez Martę Fox obrazu rodziny, której członkowie żyją w harmonii i spokojniej, przyjaznej atmosferze. Eligiusz Dymowski o *Batonikach always miękkich jak deszczówka* napisał:

*Zwariowany dom Nastolatki jest jednak „dziwnie” normalny. Każda osoba jest tutaj ważna. Nie wolno nikogo pominać, zlekceważyć, nawet natrętnych przyjaciół czy tylko znajomych. Wszyscy mają równe prawa, ale też i obowiązki, z czego trzeba się rozliczyć, aby być spokojnym w sumieniu.[...] W taki sposób rodzi się atmosfera prawdziwie rodzinnego ciepła, gdzie można czuć się naprawdę u siebie i gdzie z radością się powraca, aby chociaż przez chwilę być razem i podzielić się różnego rodzaju bólami czy też najdrobniejszym sukcesem[...]*<sup>12</sup>.

Książka o nastolatce Agacie, która „urodziła się w dobrym humorze”<sup>13</sup> otworzyła katowickiej autorce drogę do nastoletnich czytelników i zapewniła miejsce wśród najbardziej poczytnych pisarek powieści młodzieżowych, takich jak Małgorzata Musierowicz czy Krystyna Siesicka. Naturalnym było zatem, że ten „Hit dla nastolatek”<sup>14</sup> autorka kontynuowała publikując kolejne części przygód nastoletniej Agaty. W roku 1994 ukazała się powieść *Agaton – Gagaton: jak pięknie być sobą*, która „jest lekturą bardziej skomplikowaną, wielopoziomową, o głębszych i bardziej wyrażonych wartościach”<sup>15</sup>. Kolejna książka dla młodzieży katowickiej autorki została doceniona przez Polską Sekcję IBBY (International Board on Books for Young People), która jest częścią międzynarodowej organizacji zajmującej się promocją literatury dziecięcej i młodzieżowej. Marta Fox została wyróżniona w konkursie „Książka Roku 1995”. Fragment powieści *Agaton – Gagaton: jak pięknie być sobą* został także wykorzystany w 2008 roku, w części humanistycznej egzaminu gimnazjalnego, co przyniosło autorce wielu czytelników.

Ostatnia część cyklu *Agaton – Gagaton* zatytułowana *Firma Agaton Gagaton: wypróbuj bez szorowania* wydana w roku 1998 cieszy się najmniejszą popularnością. Marta Fox na temat ostatniej części przygód Agaty mówi: *Moim zdaniem to jest dobra książka, porusza ciekawe problemy, pokazuje jak Agata dorasta. Ja uważam, że pokazałam to dobrze, ale sprawdza się jedna podstawowa zasada. Jeżeli książki mają trzy części to jest tak, jak z „Anią z Zielonego Wzgórza”, pamięta się pierwszą i drugą część, ewentualnie trzecią, a te następne już nie zrobiły takiego wrażenia. Choćby były równie dobrze napisane*<sup>16</sup>.

Bardzo znaczącą książką, w części dorobku Marty Fox adresowanej do młodzieży, jest wydana po raz pierwszy w roku 1996 *Magda.doc*. Powieść wywołała ogromne zainteresowanie wśród czytelników i krytyki literackiej. Publikacja porusza drażliwy temat nie-

<sup>11</sup> A. Zając, *Pyszne Batoniki*, „Guliwer. Czasopismo o książce dla dziecka” 1994, nr 3, s. 31.

<sup>12</sup> E. Dymowski, *Zwariowana mama i nie tylko*, „Słowo. Dziennik katolicki” 1994, nr 151 (392).

<sup>13</sup> M. Fox, *Batoniki always miękkie jak deszczówka*, Toruń 1994, s. 6.

<sup>14</sup> D. Lubina – Cipińska, *Hit dla nastolatek*, „Gazeta Wyborcza” 1994, nr 40.

<sup>15</sup> A. Świetlik, *Ex Libris Expressu*, „Express Bydgoski – Magazyn” 10 – 12. II. 1994.

<sup>16</sup> Fragment rozmowy przeprowadzonej z Martą Fox 25 stycznia 2016 roku w Katowicach.

chciany cięż wśród nastolatek. Tytułowa Magda to dziewiętnastolatka, najlepsza uczennica w klasie. Czytelnik poznaje losy bohaterki dzięki jej elektronicznemu dziennikowi. Dziewczyna jest skrycie zakochana w chłopcu o imieniu Łukasz, uczniu tej samej szkoły. Kiedy nastolatki spotykają się przypadkowo na ulicy, Magda zostaje zaproszona do domu chłopaka. Pod wpływem urokliwej chwili między młodymi ludźmi dochodzi do stosunku. Nastolatka zachodzi w ciążę, jednak jej partner nie jest gotowy na ojcostwo. Osamotniona w swojej trudnej sytuacji Magda może liczyć na pomoc jedynie ze strony ojca Łukasza. Mężczyzna zapewnia nastolatce mieszkanie, opiekę lekarską i wspiera ją w trudnych chwilach. Marta Fox przedstawia drogę nastoletniej dziewczyny, która aby stać się kobietą musi nauczyć się odpowiedzialności. Autorka przedstawia dalsze losy Magdy w kolejnej powieści wydanej w roku 1997, zatytułowanej *Paulina.doc*. Opowieść kończy się *happy endem*. Nastolatka zdaje maturę z bardzo dobrymi wynikami, realizuje się jako matka, a w kontynuacji powieści, odnajduje prawdziwą miłość w ramionach dziadka swojej córeczki.

Przedstawiona przez katowicką pisarkę historia nastoletniej matki wywołała falę komentarzy. Czytelnicy docenili Martę Fox o czym świadczy fakt, że książka cieszy się do dziś dużą popularnością. Wiele nastolatek odnajduje w przygodach Magdy doświadczenia podobne do swoich. Pisarka celnie opisała trudne relacje bohaterki z matką, rówieśnikami, nauczycielami. Przedstawiła mechanizmy rządzące polską szkołą w latach dziewięćdziesiątych oraz sposoby traktowania uczniów. Zwróciła uwagę na potrzebę edukacji seksualnej, zmiany mentalności oraz otwartości dorosłych na problemy i rozterki nastolatek. Powieść doceniła również Danuta Świerczyńska-Jelonek:

*Ta książka ma wiele walorów wychowawczych. Korzystnie wyróżnia się na tle leżących na ladach powieści dla dziewcząt „o życiu i o miłości”. Sprawy najtrudniejsze – narastające latami nieporozumienia między bliskimi ludźmi – odczytają przede wszystkim te dojrzalsze czytelniczki. I tak powinno być. W dorosłość trzeba wchodzić pomalutku, a dobra literatura może w tym pomóc. Dlatego „Magda.doc” powinna znaleźć się również w bibliotekach dla dzieci i młodzieży<sup>17</sup>.*

Jednak w przypadku powieści *Magda.doc* zdania krytyków były podzielone. Marcie Fox zarzucono, „że schlebia gustom młodzieży, że wyłącznie negatywnie przedstawia środowisko dorosłych, wreszcie, że rozwiązywanie konfliktów jest schematyczne i nieprzystające do rzeczywistości”<sup>18</sup>.

Najbardziej zagorzałą przeciwniczką sposobu prezentowania świata w powieści *Magda.doc* była Ewa Nowacka. Pisarka, znana również z licznych powieści dla dziewcząt, podjęła polemikę z Martą Fox publikując w tym samym roku książkę zatytułowaną *Małe kochanie, wielka miłość*. Powieść ta, powstała „z niezgody na idealizację świata, na mączenie w głowach kandydatkom na królowny, zrodziła się z buntu przeciw literaturze aspirującej do funkcji naiwnego dydaktyzmu, gdzie dobroć bohaterki musi być wynagrodzona, najlepiej sownie<sup>19</sup>. Ewa Nowacka skrytykowała powieść Marty Fox nie tylko w swojej książce, swoje uwagi zawarła także w recenzji opublikowanej na łamach czasopisma „Nowe Książki” w roku 1997 po ukazaniu się drugiej części przygód Magdy:

---

<sup>17</sup> D. Świerczyńska-Jelonek, *Matki i córki*, „Guliwer. Czasopismo o książce dla dziecka” 1997, nr 5, s. 43- 44.

<sup>18</sup> M. Kulik, *Miłość w sześciu tomach*, „Guliwer. Czasopismo o książce dla dziecka” 2000, nr 2, s. 41.

<sup>19</sup> K. Bęczkowska, *Polemika Ewy Nowackiej z Martą Fox*, [w] Tejże, *Powieść obyczajowa dla młodzieży po roku 1990*, Kielce 2006, s. 72.

Przesłanie powieści „Magda.doc” brzmiało mniej więcej tak: jeśli podczas nauki w liceum zdarzyło ci się zajść w ciążę, urodź to dziecko, ktoś ci na pewno pomoże, dasz sobie świetnie radę. Przesłanie to powtarza tom „Paulina.doc”: dziecko w niczym nie popsuje twoich życiowych planów, wolna od materialnych kłopotów podejmiesz studia i zdobędziesz prawdziwą miłość [...]. To jest to: główna wygrana na loterii życia. Zaryzykuj, Magdzie się udało, tobie też się uda. Nie mam nic przeciwko bajkom – pod warunkiem, że czytelnicy traktują je jak bajki, a nie przewodnik uczący jak postępować<sup>20</sup>.

Głos w dyskusji, na temat dwóch powieści, zabrał również Grzegorz Leszczyński puentując literacki spór pomiędzy pisarkami następująco:

*Dialog pomiędzy obiema pisarkami jest dialogiem pokoleniowym, wynika z różnic generacyjnych, zatem odmiennych doświadczeń, perspektyw postrzegania świata i człowieka, ale równocześnie wskazuje na wagę podejmowanej tematyki, doniosłość stawianych pytań. [...] Polemika Ewy Nowackiej z Martą Fox ujawnia dobrą kondycję współczesnej prozy, w której miejsce jest także na dyskusję prowadzone poprzez dzieła literackie [...]. Obie pisarki mają co prawda odmienną, jednak całościową wizję człowieka, postrzegane go już nie fragmentarycznie, w wycinkowych obszarach [...], lecz w sposób pełniejszy<sup>21</sup>.*

Twórczość dla młodzieży katowickiej autorki została po raz drugi wyróżniona w konkursie „Książka Roku” organizowanym przez Polską Sekcję IBBY w roku 2000 za cykl sześciu mini powieści zebranych pod wspólnym tytułem *Pierwsza miłość*. Do cyklu zaliczają się utwory: *Romeo zjawi się potem*, *Westchnienia jak morskie huragany*, *Zanim nadejdzie rozstanie*, *Po nitkach babiego lata*, *Do rana daleko*, *Więc nie wiń mnie za to*. Elementami spajającymi wszystkie wymienione części są czas i miejsce akcji (katowickie liceum w roku szkolnym 1998/1999) oraz motyw nastoletniej, pierwszej miłości ukazanej z perspektyw sześciorga głównych bohaterów. Pisarka nie unika trudnych i kontrowersyjnych tematów jak na przykład molestowanie seksualne nieletnich, bądź uczucia łączące ucznia i nauczycielkę. W recenzji serii *Pierwsza miłość* Maria Kulik napisała:

*Nowy cykl Marty Fox jest w moim pojęciu jej najlepszą książką. Spodoba się i młodym czytelnikom, i rodzicom, których z resztą autorka w ciepłym i bardzo osobistym wstępie zachęca do lektury. Może być tematem do ciekawych dyskusji, nie unika drażliwych tematów, ale też nie kokietuje młodego czytelnika łatwymi rozwiązaniami<sup>22</sup>.*

W zakresie powieści młodzieżowej twórczość Marty Fox wyróżnia się głównie ze względu na odważne podejmowanie tematów związanych z problemami młodzieży. Takie patrzenie na świat młodych sprawia, że katowicka autorka zaskarbiła sobie sympatię nastoletnich czytelników, którzy od lat doceniają jej twórczość. Jako pierwsza pisarka w Polsce Marta Fox w latach dziewięćdziesiątych poruszyła problemy związane z dojrzewaniem, niechcianą ciążą, inicjacją seksualną, cyberprzemocą. W jej książkach nie brakuje także tematów związanych z dysfunkcjami rodzin, rozwodów, konfliktów międzypokoleniowych, przemocy.

Wśród wyróżnień Marty Fox wymienić warto również Nagrodę XX Międzynarodowego Listopada Poetyckiego - za książkę *Zdarzyć się mogło. Zdarzyć się musiało. Z Wisławą Szymborską spotkanie w wierszu*. Książka wydana została po raz pierwszy w roku 1996 napisana w formie datowanych zapisków pisarki, przeplatanych wierszami polskiej noblistki oraz listami, które są odpowiedzią na prośbę Marty Fox rozesłaną do osób związanych z kulturą i sztuką. Pisarka zapytała poetów, prozaików i krytyków literackich z różnych pokoleń: *Który z*

<sup>20</sup> E. Nowacka, *Główna wygrana na loterii życia*, „Nowe Książki” 19997, nr 8, s. 40.

<sup>21</sup> G. Leszczyński, *Twarzą w twarz*, „Guliwer. Czasopismo o książce dla dziecka” 1998, nr 39, s. 35- 36.

<sup>22</sup> M. Kulik, *Miłość...*, *op. cit.*, s. 41.

wierszy Wisławy Szymborskiej jest Ci najbliższy? Dlaczego? [...] Na rozesłany pocztą apel autorki odpowiedzieli między innymi: Józef Hen, Agnieszka Osiecka, prof. Jacek Łukasiewicz, prof. Jerzy Adamski, prof. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Julian Kornhauser, Andrzej Kaliszewski oraz Leszek Żuliński. W ten sposób powstała oryginalna i bardzo osobista książka o twórczości Wisławy Szymborskiej, prezentująca spojrzenie na twórczość noblistki z różnych punktów widzenia, a jednocześnie zespolona autorskim komentarzem Marty Fox. Jak stwierdził w recenzji Maciej Krassowski: *Fox pisze o naszej Noblistce ciepło, serdecznie i prywatnie – i książka tylko na tym zyskuje*<sup>23</sup>.

W 2004 roku Marta Fox otrzymała Złoty Telefon – honorowe odznaczenie „Niebieskiej Linii” – Ogólnopolskiego Pogotowia do Walki z Przemocą w Rodzinie, za książkę *Coraz mniej milczenia. O dramatach dzieciństwa bez tabu*. To jedna z najbardziej znaczących książek w pisarskim dorobku Marty Fox. Łączy w sobie literaturę faktu i opowiadania. Publikacja, zawiera cztery autentyczne historie osób, które w dzieciństwie zaznały fizycznych i psychicznych krzywd ze strony dorosłych, pisarka dobrała je w bardzo przemyślany sposób. Marty Fox nie interesują rodziny patologiczne, w których sytuacja dzieci wynika z problemów takich jak: nadużywanie alkoholu, bieda, przestępstwa, prostytutka, choroby psychiczne i fizyczne. Bohaterowie książki pochodzą z rodzin pozornie normalnych, stabilnych finansowo, o ugruntowanej społecznie dobrej opinii. Dramaty w ich domach rozgrywają się „za zamkniętymi drzwiami”, gdzie krzywdzone dzieci jednocześnie kochają i nienawidzą swoich oprawców.

Marta Fox została doceniona przez krytyków, nie tylko za odwagę w podejmowaniu trudnego tematu, ale również za ciekawy styl pisarski i celny dobór materiałów. *Coraz mniej milczenia. O dramatach dzieciństwa bez tabu* to pozycja poruszająca, odznaczająca się specyficznym nastrojem, który „nie czyni z niej dydaktycznej przypowieści z morałem, a prawdziwą literaturę – wzruszającą, ale też trzymającą w napięciu”<sup>24</sup>. Pisarka otrzymała także oficjalny lista gratulacyjny od ówczesnego Rzecznika Praw Dziecka – Pawła Jarosa, który napisał:

*Smutne przejawy „twardego” wychowania opartego na przemocy i upokorzeniu, są nadal obecne w naszym życiu. Konsekwencje braku miłości i błędów wychowawczych nosimy w sobie przez całe życie przekazując je własnym dzieciom. Pisze Pani przejmująco o krzywdzie, jaką dziecku wyrządzili dorośli, relacjonuje Pani trudne wyznania tych wszystkich, którzy przeżyli w dzieciństwie koszmar*<sup>25</sup>.

Nagrody i wyróżnienia Marty Fox można wymieniać długo. Są to między innymi: tytuł Zasłużony dla Kultury Polskiej, który pisarka otrzymała w 2006 roku, Nagroda Narcyza oraz Nagroda Hanysa za twórczość literacką z roku 2013. W roku 2014 otrzymała także Nagrodę Marszałka Województwa Śląskiego za osiągnięcia w literaturze, a w 2015 Nagrodę Humanitas Kobieta. Marta Fox była również dwukrotnie stypendystką Ministerstwa Kultury, po raz pierwszy w 1999 oraz przez pół roku w 2003. Katowicka pisarka zdobywała też główne nagrody w licznych konkursach literackich, między innymi w konkursach imienia Edwarda Stachury, Haliny Poświatowskiej czy Tadeusza Micińskiego. Warto wspomnieć w tym miejscu o Warszawskiej Jesieni Poezji, gdzie Martę Fox nagrodzono w kategorii krytyki literackiej za esej poświęcony postaci Anne Sexton. W 2000 roku, na zaproszenie ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pisarka brała udział

<sup>23</sup> M. Krassowski, *O Szymborskiej inaczej*, „Wiadomości Kulturalne” 1997, nr 4.

<sup>24</sup> B. Szumowski, *Odsznuować tabu*, „Podlaskie Echo Katolickie” 2004, nr 22.

<sup>25</sup> Fragment listu Rzecznika Praw Dziecka Pawła Jarosa z dnia 10 maja 2004 roku. Udostępniony przez Martę Fox z prywatnego archiwum.

w Targach Książki we Frankfurcie, a także w programie „Polen Erlesen” w północnej Nadrenii-Westfalii<sup>26</sup>.

Autorka dba o podtrzymywanie bezpośredniego kontaktu z czytelnikami uczestnicząc regularnie w Targach Książki oraz organizując liczne spotkania autorskie, ciesząc się dużą popularnością. Jej twórczość dzięki swej różnorodności trafia w gusta czytelnicze. W jednym z wywiadów, na pytanie o receptę na to, jak pisać by być czytaną i kupowaną, Marta Fox odpowiedziała:

*Nie mam recepty. Mam tylko swoją wrażliwość i trochę doświadczeń, próbuję to wykorzystać, mając świadomość, że wszystko w literaturze już było oprócz mnie i mojej wrażliwości*<sup>27</sup>. Marta Fox w swoich książkach prezentuje rzeczywistość w sposób otwarty i szczerzy. Pokazuje swój niepowtarzalny sposób patrzenia na świat, nie unikając tematów trudnych i wstydlivych. Tę odwagę i autentyczność pisarki cenią nie tylko czytelnicy, ale również krytyka literacka.

### **Streszczenie**

Artykuł poświęcony został sylwetce katowickiej pisarki – Marty Fox, która jest jedną z czołowych polskich autorek tworzących powieści młodzieżowe. Jej pisarstwo obfituje w wiele różnych form od poezji przez felieton po opowiadania oraz powieści z elementami biograficznymi. Do tej pory wydanych zostało ponad 40 książek tej autorki, głównie przeznaczonych dla młodzieży. Jej powieści zostały uhonorowane przez Polską Sekcję IBBY (International Board on Books for Young People), zajmującą się promowaniem rozwoju książki dziecięcej oraz upowszechnianiem książek w tej dziedzinie literacko najwartościowszych. Marta Fox zwyciężyła w 1995 i 2000 roku w konkursie „Książka Roku”. Dwukrotnie była również stypendystką ministerstwa Kultury. W 2004 roku otrzymała honorowe odznaczenie Ogólnopolskiego Pogotowia do Walki z Przemocą w Rodzinie - „Niebieska Linia” - za książkę pod tytułem *Coraz mniej milczenia. O dramatach dzieciństwa bez tabu*, poruszającą problem zaburzonej relacji pomiędzy dorosłymi opiekunami a dziećmi. W 2006 roku została odznaczona tytułem Zasłużony dla Kultury Polskiej. Twórczość prozatorska Marty Fox poświęcona jest głównie problemom dzieci i młodzieży, dojrzeniu emocjonalnemu bohaterów oraz realiom życia w rodzinie i szkole.

### **Summary**

*For what is Marta Fox valued? The opinions of the readers and literary criticism*

The article was devoted to the writer from Katowice - Marta Fox, who is one of the leading Polish authors creating youth novels. Her writing is full of many different forms starting from poetry, through the column and ending up with the stories and novels with biographical elements. So far more than 40 books by this author, especially for young people have been published. Her novels have been awarded by the Polish Section of IBBY (International Board on Books for Young People), dealing with promoting the development of children's books, and the dissemination of books in the field of literary most valuable. Marta Fox won in 1995 and 2000 in the "Book of the Year" competition. She has also been a scholar ship holder of the Ministry of Culture twice. In 2004 she received an honorary medal of the National Emergency for the Elimination of Violence in the Family - "Blue Line" - for a book called *Coraz mniej milczenia [Less and less of silence]. O dramatach*

---

<sup>26</sup> <http://www.martafox.pl/o-mnie/>.

<sup>27</sup> M. Fox, *Jedynie co mam, to moją wrażliwość*, rozm. przepr. Włodzimierz Jędrzejczak, „Życie Rawicza” 29.VI 2001.



*dzieciństwa bez tabu* [About the dramas of childhood with out taboos]touching the problem of disturbed relations between adultcare givers and children. In 2006 she was awarded the title of Merit for Polish Culture. The work of prose by Marta Fox is devotedmainly to problems of children and adolescents, emotional maturation of the characters and the realities of life in the family and school.

## **Bibliografia**

### Literatura podmiotowa

1. Fox M., *Agaton – Gagaton: jak pięknie być sobą*, Toruń 1994.
2. Fox M., *Batoniki always miękkie jak deszczówka*, Toruń 1994.
3. Fox M., *Coraz mniej milczenia. O dramatach dzieciństwa bez tabu*, Wrocław 2004.
4. Fox M., *Firma Agaton Gagaton: wypróbuj bez szorowania*, Wrocław 1998.
5. Fox M., *Kapelusz zawsze zdejmuję ostatni*, Wrocław 2006.
6. Fox M., *Magda.doc*, Wrocław 1996.
7. Fox M., *Paulina.doc*, Wrocław 1997.
8. Fox M., *Pierwsza miłość*, Wrocław 2004.
9. Fox M., *Zdarzyć się mogło. Zdarzyć się musiało. Z Wisławą Szymborską spotkanie w wierszu*, Wrocław 2002.

### Literatura przedmiotowa

1. K. Bęczkowska, *Polemika Ewy Nowackiej z Martą Fox*, [w] : *Tejże, Powieść obyczajowa dla młodzieży po roku 1990*, Kielce 2006.
2. *Kto jest kim w województwie katowickim '93*, Katowice 1994.
3. W. Sadkowski, *Posłowie*, [w:] M. Fox, *Kapelusz zawsze zdejmuję ostatni*, Wrocław 2006.

### Artykuły w czasopismach:

1. Dymowski E., *Zwariowana mama i nie tylko*, „Słowo. Dziennik katolicki” 1994, nr 151 (392).
2. KrassowskiM., *O Szymborskiej inaczej*, „Wiadomości Kulturalne” 1997, nr 4.
3. KulikM., *Miłość w sześciu tomach*, „Guliwer. Czasopismo o książce dla dziecka” 2000, nr 2.
4. LeszczyńskiG., *Twarzą w twarz*, „Guliwer. Czasopismo o książce dla dziecka” 1998, nr 39.
5. Lubina – CipińskaD., *Hit dla nastolatek*, „Gazeta Wyborcza” 1994.
6. NowackaE., *Główna wygrana na loterii życia*, „Nowe Książki” 19997, nr 8.
7. Pierzchała J., *Niedyskrecje*, „Pracownia” 1994/95, nr 13.
8. Szumowski B., *Odsznurować tabu*, „Podlaskie Echo Katolickie” 2004, nr 22.
9. Świerczyńska-Jelonek D., *Matki i córki*, „Guliwer. Czasopismo o książce dla dziecka” 1997, nr 5.
10. Świetlik A., *Ex Libris Expressu*, „Express Bydgoski – Magazyn” 10 – 12. II. 1994.
11. Zając A., *Pyszne Batoniki*, „Guliwer. Czasopismo o książce dla dziecka” 1994, nr 3.

### Źródła internetowe:

1. <http://www.martafox.pl/o-mnie/>.
2. M. Fox, *Sama sobie sterem, żeglarzem i okrętem – rozmowa z pisarką Martą Fox*, rozm. przepr. Aneta Bulkowska, <http://hoga.pl/felietony/sama-sobie-sterem-ze-glarzem-okretem-rozmowa-z-pisarka-marta-fox/>.
3. M. Fox, *Spełnione marzenie*, wpis na blogu: 31.08.2013r., <http://martafox.blog.onet.pl/2013/08/31/spelnione-marzenie/>.

## **Autorytet religijny w medium filmu.** Filmy biograficzne o Papieżu Janie Pawle II

### **Wstępne rozpoznanie**

Papież Jan Paweł II – uznawany za jednego z najbardziej wpływowych przywódców religijnych XX i początku XXI wieku – stanowi niekwestionowany autorytet<sup>1</sup> dla dzisiejszych chrześcijan, jak również dla wielu wyznawców religii niechrześcijańskich. Kapłan, teolog i filozof<sup>2</sup>, a także poeta i mistyk obdarzany szacunkiem, zaufaniem, miłością, a dziś również czcią – wciąż fascynuje i inspiruje kolejne pokolenia młodych badaczy, o czym świadczy niezmiennie wysoka liczba publikacji rokrocznie pojawiających się na jego temat.

W swojej osobie Jan Paweł II łączył dwa wymiary autorytetu: instytucjonalny – będąc przez 27 lat głową Stolicy Apostolskiej oraz moralny – zgłębiając tajemnice kondycji ludzkiej szczególnie w jej wymiarze etycznym: dostrzegając wartość i godność każdego człowieka. Szerokie zainteresowania problemami świata znalazły swoje rozwinięcie w zrealizowanych przez niego śmiałych inicjatywach oraz zostały wyeksplikowane w licznych pismach. Przed rozpoczęciem pontyfikatu Karol Wojtyła napisał kilkanaście książek, w tym: tomików poetyckich, dramatów, zbiorów esejów i rozpraw filozoficznych. Jako Papież<sup>3</sup> był autorem 14 encyklik, 14 adhortacji apostolskich, 42 listów apostolskich i 12 konstytucji apostolskich.

Analiza zawilości papieskiej myśli filozoficznej nie stanowi jednak tematu niniejszego artykułu, choć niewątpliwie personalistyczne i fenomenologiczne koncepcje Jana Pawła II przyczyniły się do uznania jego osoby za wielki autorytet intelektualny. Niemniej w zaprezentowanych tutaj badaniach postanowiłam odwrócić perspektywę i przyjrzeć się temu, w jaki sposób autorytet Papieża został wykorzystany przez współczesnych twórców filmowych. Co z głębi papieskiego przesłania udało się przekazać w formule filmu fabularnego – jakie treści zostały zawarte w jego warstwie znaczeniowej i jakie zabiegi formalne miały temu sprzyjać? Ponadto interesujące wydaje się podjęcie pytania o cele przyświecające dotychczas powstałym filmom biograficznym o Janie Pawle II – produkcjom promowanym przede wszystkim w latach 2005/2006, czyli natychmiast po śmierci papieża oraz w 2014 – roku kanonizacji.

Pogrzeb Jana Pawła II stanowił imponującą manifestację multikulturowej i ponadnarodowej wspólnoty. Wzięło w nim udział być może nawet (zależnie od źródeł) do 5 mln osób, a wśród nich znaleźli się przedstawiciele innych wyznań i religii oraz oficjalne dele-

---

<sup>1</sup> Przy wstępnym definiowaniu pojęcia autorytetu odwołuję się do definicji ze *Słownika współczesnego języka polskiego*: autorytet I rz. mnż I, D. -u, Mc. -ecie 1. 'człowiek budzący zaufanie, będący ekspertem w jakiejś dziedzinie albo wyrocznią w sprawach moralnych, cieszący się poważaniem i mający wpływ na zachowania i myślenie innych ludzi': Na sali zgromadziło się wiele znanych autorytetów. Stać się dla kogoś autorytetem. Powołać się na poważne autorytety. Autorytet moralny. 2. 'instytucja, pismo itp., które mają wpływ na opinię społeczną, cieszą się popularnością i poważaniem, gdyż reprezentują wartości lub treści akceptowane i uznawane za własne przez jakąś grupę ludzi': Wśród autorytetów, które wymieniali ankietowani, niezmienną pozycję zajmują Kościół i wojsko. (*Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996, s. 32.)

<sup>3</sup> Słowo „Papież” piszę wielką literą za każdym razem, gdy odnosi się ono konkretnie do osoby Jana Pawła II, a nie do ogólnego pojęcia funkcji kościelnej.

gacje z ok. 150 państw. Wcześniejsze spotkania z wiernymi podczas licznych zagranicznych pielgrzymek Papieża oraz sposób, w jaki został pożegnany, gdy odszedł z tego świata, świadczą o wielkiej popularności i uznaniu, jakimi się cieszył. Radość z obcowania z Papieżem zaraz po jego odejściu niemal naturalnie przerodziła się we wdzięczność za długoletni pontyfikat. Wierni zaczęli oddawać Janowi Pawłowi II cześć, nazywali go Wielkim i domagali się od Kościoła rychłej kanonizacji. W tej atmosferze powstały filmy: amerykańsko-polsko-włoski *Jan Paweł II* w reżyserii Johna Kenta Harrisona, amerykańskolitewski *Jan Paweł II: Nie lękajcie się* w reżyserii Jeffa Blecknera oraz dyptyk produkcji włosko-kanadyjsko-niemiecko-francusko-polskiej *Karol. Człowiek, który został papieżem* i *Karol. Papież, który pozostał człowiekiem* wyreżyserowany przez Włocha Giacomo Battiatto, (z polskim aktorem Piotrem Adamczykiem w roli tytułowej). Miały one zapewne utrwalić pozytywny wizerunek Papieża w masowej świadomości, mogły być też próbą przepracowania straty, częścią przeżywanej wspólnie żałoby. Dlatego też, niezależnie jak je będziemy oceniać ich wartość artystyczną, stanowią one jedno ze źródeł tworzenia wizerunku Papieża w zbiorowej pamięci.

W specyficznych okolicznościach powstawały również wcześniejszy film fabularny (produkcji amerykańskiej, z 1984 roku): *Papież Jan Paweł II* w reżyserii Herberta Wise'a. Film ten został zrealizowany w kilka lat po objęciu przez Karola Wojtyłę tronu Stolicy Piotrowej, kiedy jeszcze świat mógł odczuwać deficyt informacji na temat historii życia nowego Papieża. Stąd też w filmie została ukazana biografia Karola Wojtyły do znamienego i przełomowego dla jego życia dnia 13. Października 1978 roku. *Papież Jan Paweł II*, choć realizowany w pierwszej połowie lat 80., nie był pierwszą autorską wypowiedzią filmową na temat jego osoby, ponieważ poprzedzały go już filmy dokumentalne (m.in. *Pielgrzym* wyprodukowany w 1979 roku przez samą Stolicę Apostolską i Episkopat Polski). Dokumenty filmowe tworzone przez wielu filmowców z całego świata były następnie realizowane również w kolejnych latach pontyfikatu, upamiętniając najważniejsze wydarzenia, a ich zakres tematyczny był bardzo szeroki: od rejestracji poszczególnych pielgrzymek aż po próby syntezy życia i działalności Jana Pawła II – czynione rzecz jasna głównie po 2. kwietnia 2005 roku.

*13 V 2005 papież Benedykt XVI wyraził zgodę na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II, który trwał od 28 VI 2005 do 14 I 2011, 1 V 2011 Jan Paweł II został beatyfikowany. Jego kanonizacja odbyła się 27 IV 2014<sup>4</sup>.* Był to jeden z najkrótszych procesów beatyfikacyjnych w dziejach Kościoła, co korespondowało z licznymi kanonizacjami dokonanyymi przez Papieża (Jan Paweł II wyniósł na ołtarza prawie 2 tysiące świętych i błogosławionych). W roku kanonizacji wszedł na ekrany ostatni z dotychczas powstałych filmów fabularnych: *Karol, który został świętym* w reżyserii Orlando Corradi i Grzegorza Sadurskiego.

Wszystkie analizowane przeze mnie produkcje, choć o zróżnicowanym budżecie, były adresowane do masowego widza (świadczy o tym szeroka dystrybucja w kinach i/lub emisja w popularnych stacjach telewizyjnych). Gruntowna analiza materiału filmowego pozwoli mi odpowiedzieć na powyżej postawione pytania, a w podsumowaniu odnieść się do kwestii bardziej ogólnej, choć jednocześnie całkiem zasadniczej: jakimi sposobami obecny w świecie autorytet religijny zostaje wyrażony w medium filmu fabularnego i jakie są konsekwencje takiej mediatyzacji przekazu?

---

<sup>4</sup> *Jan Paweł II* (hasło), J. Poniewierski, A. Półtawski [w:] *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Jan-Pawel-II;3916645.html> [dostęp: 24.03.2016].

## 1. Film biograficzny

### 1.1 Próba definicji

By zrozumieć specyfikę filmów biograficznych o Papieżu należy w pierw uchwycić film biograficzny jako pewien fenomen w perspektywie klasyfikacji gatunkowej utworów audiowizualnych. Film biograficzny (w nomenklaturze angielskiej nazywany *biographical* lub *biopic* – skrót od: *biographical pictures*) to film fabularny, który w udratyzowany sposób przedstawia życie osoby lub osób historycznych – czyli żyjących obecnie lub w przeszłości. Stąd też zazwyczaj tytuły tego typu produkcji zawierają imię lub nazwisko głównego bohatera – to jego historia stanowi bowiem główny temat filmu (szczególnie, gdy dane dzieło dotyczy osoby wybitnej, której imię zapisało się na zawsze w dziejach ludzkości). Tym właśnie różni się *biopics* od filmów „opartych na prawdziwej historii” lub „filmów historycznych”, że starają się w sposób wyczerpujący i kompleksowy przedstawić historię jednostkowego życia danej osoby, ukazując przede wszystkim przełomowe – w danej biografii – wydarzenia.

Te wstępne wytyczne znajdują swoje potwierdzenie również w analizowanym przez mnie materiale. Fabularne filmy o papieżu Janie Pawle II każdorazowo można określić „biograficznymi”, ponieważ osoba Papieża została umiejscowiona w nich nieodmiennie w pozycji centralnej, o czym świadczą również dość podobnie brzmiące tytuły tych realizacji: *Papież Jan Paweł II*, *Jan Paweł II*, *Jan Paweł II: Nie lękajcie się* – wszystkie produkcji amerykańskiej. Drugą grupę stanowią filmy koprodukcji krajów europejskich „o Karolu”: *Karol. Człowiek, który został papieżem* i *Karol. Papież, który pozostał człowiekiem* oraz *Karol, który został świętym*.

Ogólnie rzecz biorąc, podstawowym celem filmowych biografii jest zbadać i ukazać prawdziwe historie życia słynnych i znaczących osób – ich dotychczas skrytej, prywatnej historii. Takie ujęcie sugeruje, że film biograficzny może być uznany jedynie jako subgatunek. Jeśli przyjąć, że cele gatunku filmowego są ukierunkowane na oczekiwania odbiorców, termin „biograficzny” nie oferuje żadnej praktycznej pomocy, ponieważ treść danego utworu zależy wyłącznie od tego, kto konkretnie stanowi obiekt obserwacji: na przykład bohater wojenny, przestępca, muzyk albo właśnie przywódca religijny. Termin „biograficzny” obejmuje wszystkich te scenariusze, a zatem nie sposób ograniczyć go w celu zidentyfikowania zróżnicowanych tematów, takich jak wojna, sztuka czy religia. Epitet „biograficzny” ma jednak bezsprzecznie wskazywać widowni, że oto jesteśmy świadkami przedstawiania rzeczowych informacji o prawdziwym życiu danej jednostki, dzięki którym być może uda nam się odkryć wcześniej ukryte prawdy dotyczące związanych z nią tematów.

Pośród mnogości różnorodnych egzemplifikacji *biopics* w historii filmu światowego, filmy biograficzne o Papieżu cechuje wielkie podobieństwo do siebie nawzajem, lub – pisząc dobitniej – odznaczają się one dużą schematycznością. Pewne zabiegi formalne w nich zastosowane będą w dalszej części artykułu rozpatrywała jako przejaw filmowej konwencji, ponieważ zaklasyfikowanie ich do osobnego gatunku byłaby znacznym nadużyciem. W odniesieniu do lokalizacji gatunkowej jest ważne, aby zastanowić się, co jest najbardziej przydatne dla publiczności, aby potwierdzić dany gatunek: a są to ikonografia lub emocje. Dla przeciętnego widza, określenie „western” przywołuje obrazy koni, broni, barów, prerii, indiańskich pióropuszy i kowbojskich kapeluszy. Z drugiej strony „komedia” (mimo że jest uznawana za jeden z najstarszych gatunków filmowych) nie wymaga żadnego tego typu sztafażu obrazów, lecz za to wyraźnie wskazuje, że ambicją poznawczą filmu jest, aby wywołać określoną reakcję emocjonalną wśród publiczności (choć oczywiście każdy przypadek należy ostatecznie traktować jako jednostkową sytuację odbiorczą będącą sprawą subiektywną i zależną od czynników kulturowych).

Światowej sławy filmoznawca profesor Rick Altman z Uniwersytetu w stanie Iowa poświęcił jedną ze swoich książek w całości pojęciu gatunku – *Film/Genre*<sup>5</sup> (1999). W swojej pracy Altman pozornie pomija rolę emocji w ramach studium gatunku, przedstawiając podział na dwa podstawowe sektory: „semantyczny” (elementy ikonograficzne) i „syntaktyczny” (składniowe elementy konstrukcyjne i symboliczne). Zgodnie z koncepcją Altmana *biopics* nie stanowią zatem odrębnego gatunku. Chociaż brakuje im spójnych składniowych cech, filmy biograficzne posiadają pewne typowe semantyczne struktury, a na poziomie narracji charakteryzują się wieloma konwencjonalnymi rozwiązaniami, w tym m.in. czytelnej dla wszystkich widzów formy kompresji czasu. Elipsy czasowe są osiągnane przez: montaż, retrospekcje, komentarz lektora i napisy określające nowy czas i miejsce. Filmy biograficzne oparte są zazwyczaj na czytelnym i uproszczonym łuku narracyjnym. Często ukazują drogę dojścia jednostki do sławy lub władzy, a następnie towarzyszą jej aż do śmierci – określając również w podsumowaniu znaczenie tej jednostkowej historii życia w szerszym kontekście społeczno-polityczno-kulturowym.

### 1.2. Związki z dokumentem

Choć *biopics* jako filmy fabularne są realizowane w ramach fikcji filmowej, to z uwagi na autentyczność odtwarzanej historii wyrastają one z form dokumentalnych. Szczególnie gdy, tak jak ma to miejsce w omawianym tutaj przypadku, dzieło traktuje o bohaterze, którego działania miały charakter publiczny (i zostały historycznie udokumentowane) często w obręb fabuły filmowej zostają wmontowane materiały archiwalne – tzw. dokumenty z epoki: najczęściej w postaci fotografii i/lub filmów dokumentalnych. W analizowanym tu materiale jest to działanie nagminne. Archiwalia pojawiają się w każdym z omawianych filmów – zawsze w postaci kilkusekundowych sekwencji ujęciowych, do których prowadzi nas płynny montaż przez rzeczywistość fabularną, np. Jan Paweł II wraz z kardynałami ogląda wiadomości w telewizji (*Karol. Papież, który...*), bądź też zostają wprowadzone przy użyciu wyrazistszych cięć montażowych – kontrast pogłębiony jeszcze przez monochromatyzm taśmy archiwaliów – a ich obecność zostaje wywołana przez temat rozmowy między bohaterami (*Papież Jan Paweł II, Karol. Człowiek, który...*). Materiały archiwalne pojawiają się również jako wizualizacje wspomnień (*Karol. Papież, który...*), rama filmu, wewnątrz której znajdują się formy aktorskie i animowane (*Karol, który został świętym*) albo jako filmowy epilog (*Jan Paweł II* i *Jan Paweł II: Nie lękajcie się* – oba filmy wykorzystują w tym celu te same nagrania z pogrzebu Papieża).

Te krótkie (jedno- lub kilkuujęciowe) fragmenty dokumentów ukazują przede wszystkim przełomowe doświadczenia w dziejach najnowszej historii, takie jak: holokaust, upadek muru berlińskiego, podpisanie porozumień sierpniowych, atak na wieże WTC i wiele innych wydarzeń, których świadkiem był urodzony w 1920 roku Karol Wojtyła. Obecność tych dokumentów ma na celu uwiarygodnić opowiadaną historię, a życie Papieża wpisać w kontekst historii Polski i całego świata.

Niektóre *biopics* celowo mogą naginać prawdę. Przykładowo *Niebezpieczny umysł* (2002) to fikcyjna biografia autentycznego prezentera telewizyjnego Chucka Barrisa, wieloletniego prowadzącego program *Gong Show*. Z kolei w obręb filmu *Kafka* (1991) zostały włączone zarówno epizody z życia pisarza Franza Kafki, jak i surrealistyczne elementy zaczerpnięte z jego powieści. Jednakże w wypadku filmów o Papieżu takie szafowanie prawdą wydaje się niedopuszczalne – ucierpiałaby na tym wiarygodność tych produkcji,

---

<sup>5</sup> Film/Gatunek [wszystkie tłumaczenia z języka angielskiego zostały umieszczone w przypisach i są mojego autorstwa].

rzetelność w ukazywaniu autentycznej historii, czyli to, co jest eksponowane jako największy jej walor. Stąd też specyficzna skłonność filmów biograficznych do „kreacji na dokument”: celowanie w „ożywianie” zachowanych fotografii, misterna charakteryzacja upodabniająca protagonistów do odgrywanych bohaterów historycznych i ich gra aktorska mająca na celu odtworzenie charakterystycznych gestów, sposobu poruszania się czy mówienia bohatera danej biografii. Z tego powodu w filmowe biografie Papieża wmontowano jego prywatne zdjęcia, a wiele scen zostało zrealizowanych z wiernym odtworzeniem wizualnej strony wydarzeń zarejestrowanych uprzednio przez dokumentalistów i fotografów. Dobrą egzemplifikacją takiej taktyki może być pojawiająca się w każdym z filmów z 2005/2006 roku scena rozmowy Papieża z zamachowcem Mehmetem Ali Ağcą – jako że była oparta o materiał faktograficzny, została przedstawiona w każdym z filmów w bardzo podobny sposób.

Niemniej, mimo nawet bardzo usilnych przygotowań, rozbudowanego etapu preprodukcji i pieczołowitych zabiegów inscenizacyjnych odtwarzanie prawdy historycznej w sztucznych warunkach nigdy nie osiągnie siły rażenia porównywalnej z autentycznym dokumentem z epoki – często chropowatym i surowym w swojej formie, ale będącym fragmentem oryginalnego zapisu danej chwili. Co zatem filmy biograficzne oferują zamiast „czystych faktów”? Odnosząc się do *biopics* o Janie Pawle II pragnę wskazać podstawowe cele przyświecające jego twórcom.

### 1.3. Współczesna epopeja?

Filmy te ukazują za każdym razem jednostkowego bohatera na tle przełomowych wydarzeń. Historia Karola przebiega równolegle z historią świata: zawieruchą drugiej wojny światowej, okupacją niemiecką i wyzwoleniem ze strony aliantów, dalszymi przemianami ustrojowymi i napływającymi kolejnymi falami nowych konfliktów ideowych i zbrojnych. Co więcej, bohater ten – jako osoba charyzmatyczna, odważna i wojownicza – pozostaje w ścisłym związku z dziejami świata, wpływając na nie w kontekście politycznym: aranżując liczne spotkania z dysydentami (politykami, generałami i przywódcami religijnymi), społecznym: swoimi przemówieniami poruszając sumienia całych narodów i wskrzeszając ducha ekumenicznej i wielokulturowej wspólnoty oraz moralno-duchowym: poprzez prywatne rozmowy „zmiękczając” serca – nawet te najbardziej zatwardziałe. Stąd też aspiracje twórców filmu biograficznego o bohaterskim Papieżu-Polaku daleko wykraczają poza prosty dokumentalizm: film poruszający tak ważne kwestie mógłby pretendować do miana współczesnej epopei. I rzeczywiście produkcje te zostały zrealizowane w podniosłym stylu, który ich twórcy rozumieją w sposób bardzo konwencjonalny – stąd znów filmy *Karol. Człowiek, który...* oraz jego kontynuacja *Karol. Papież, który...*, a także *Jan Paweł II* i *Jan Paweł II: Nie lękajcie się* cechuje wielkie podobieństwo w doborze środków formalnych. Zabiegi „uwznioślające” zwracają uwagę przede wszystkim w warstwie audialnej dzieła filmowego. Patetyczne aranżacje muzyczne podkreślają momenty szczególnie doniosłe, w których jako widzowie uczestniczymy, a z kolei kompozycje liryczne mają wywołać wzruszenie, podczas gdy – wraz z głównym bohaterem – jesteśmy świadkami ludzkich cierpień i śmierci. Na płaszczyźnie akcji mamy do czynienia niemal wyłącznie z wydarzeniami najwyższej wagi, które dopełniają sceny modlitwy Papieża – służące wyciszeniu i refleksji. W konsekwencji podjętej strategii narracyjnej biograficzne filmy o papieżu operują nieustannymi skrótami, co jest do pewnego stopnia zrozumiałe (zważywszy na bogactwo historii życia Karola Wojtyły), lecz trudne do zaakceptowania, jeśli weźmie się pod uwagę warstwę problemową tych dzieł – skrót oznacza bowiem spły-

cenie filozoficzno-egzystencjalnej głębi poruszanych tematów: przeciwstawiania się złu i akceptacji cierpienia<sup>6</sup>.

Po bardziej wnikliwym porównaniu analizowanych *biopics* z estetyką dokumentu okazuje się, że filmy te traktują dokument tylko jako podstawę do usankcjonowania własnych interpretacji (uzyskują w ten sposób złudzenie ich obiektywności) danej historii. Spośród złożonego życia Karola Wojtyły wybierają tylko zdarzenia powszechnie uznane za najważniejsze, których większość wybierających się na film widzów była już wcześniej świadoma. W ten sposób nie tylko na poziomie fabuły, ale i w ramach samej akcji filmy powstałe w roku 2005/2006 są do siebie bardzo podobne. Różnią się przede wszystkim – w zależności od długości metrażu – uszczegółowieniem w przedstawianiu danego wydarzenia, jednak niezmiennie odnoszą się do: dzieciństwa spędzonego z ojcem, fascynacji teatrem i poezją polską, śmierci ojca i wybuchu drugiej wojny światowej, radzenia sobie podczas niemieckiej okupacji (m.in. konspiracyjnych studiów w seminarium, pomocy żydowskim rodzinom, fascynacji pismami św. Jana od Krzyża, pracą w kamieniołomie), uzyskania święceń kapłańskich, dalszych studiów w Rzymie, pracy na uniwersytecie: kontaktów ze studentami (dyskusji na uczelni i wspólnych wycieczek w góry), spotkań i wymiany zdań z kardynałem Wyszyńskim, przyjęciu nominacji na kardynała, polemiki z reprezentantami PZPR, mszy wigilijnej w Nowej Hucie i walki o wybudowanie tam kościoła i wreszcie – udziału w tak brzemiennym w skutkach konklawe. Następnie ukazują: pielgrzymkę do Meksyku, pierwszą pielgrzymkę do Polski, zamach na życie Papieża i jego walkę o życie w szpitalu, śmierć kardynała Wyszyńskiego, sprawę biskupa Romero, liczne dalsze pielgrzymki po świecie (łącznie z pielgrzymką do Ziemi Świętej), ustanowienie Światowego Dnia Młodzieży, postępującą chorobę Parkinsona, a finalnie – śmierć Papieża i żałobę oraz modlitwę, jaką go otoczył niemal cały świat.

#### 1.4. Atrakcyjność i popularność

Dennis Bingham w książce *Whose Lives Are They Anyway? The Biopic as Contemporary Film Genre* polemizuje z głosami twierdzącymi, że film biograficzny jest formą bardzo ograniczoną, statyczną i stereotypową, która powoli odchodzi do lamusa<sup>7</sup>. Bingham zauważa przytomnie, że jeśliby rzeczywiście *biopic* lata świetności miał już za sobą, nie posiadałby obecnie największej liczby nagród branżowych oraz nie cieszyłby się tak ogromną popularnością wśród publiczności. Dla przykładu warto podać choćby biograficzny film *Bogowie* o Zbigniewie Relidze, który był najchętniej oglądanym polskim filmem roku 2014 czy też *Lincoln* – film traktujący o prezydencie Stanów Zjednoczonych i nagrodzony dwoma Oscarami w 2013 roku. Bardzo dobrze przedstawiają się również wyniki analizowanych tutaj filmów, szczególnie dyptyku *Karol. Człowiek, który został papieżem* i *Karol. Papież, który pozostał człowiekiem*, który podczas samych projekcji kinowych obejrzało około 800 milionów ludzi na świecie (a następnie oba filmy były dystrybuowane w telewizjach krajowych, także skala odbioru tych produkcji wydaje się naprawdę imponująca).

---

<sup>6</sup> Do tego wątku powrócę w ostatnich akapitach niniejszego artykułu.

<sup>7</sup> Badacze filmu biograficznego, m.in. George F. Custen Kolegium ze Staten Island oraz Dennis P. Bingham z Indiana University (Purdue University Indianapolis) w zbiorowej publikacji wydanej w 1992 *How Hollywood Constructed Public History* postawili tezę, że jeśli chodzi o gatunek, 'biopics' umarł wraz z końcem ery systemu studyjnego w Hollywood, a w szczególności wraz z odejściem osoby Darryla F. Zanucka. Ustawienie takiej wyraźnej cezury nie wyczerpuje jednak rzecz jasna tematu, o czym dobitnie zaświadcza studium Dennisa Bingham.

Można oczywiście protestować, że termin „biograficzny” jest mylący, ponieważ filmy fabularne – choćby przez to, jak wielkimi skrótami operują – zawsze nieco zafałszowują autentyczną historię czyjegoś życia. Mając jednak na uwadze wielce rentowną dystrybucję tego typu produkcji w multipleksach, należy stwierdzić, że widzowie niespecjalnie się tym przejmują, dopuszczając pewien stopień prefabrykacji przy konstruowaniu opowiadanej historii, tak, by była ona bardziej wciągająca i atrakcyjna wizualnie. W filmach o Papieżu również odnajduję wiele sprzyjających temu środków. Omawiane filmy wykorzystują wiele z filmowych konwencji gatunkowych: przede wszystkim – ukazując młodość Karola Wojtyły – konwencje filmu wojennego i historycznego. Ponadto pewne wątki np. przygotowywanie zamachu na Papieża czy knowania agentów SB przedstawione zostały w konwencji thrillera bądź kryminału politycznego. Z drugiej strony przywołane w filmach wybrane „kwiatki” Jana Pawła II wprowadzają elementy komediowe, które przynajmniej częściowo mogłyby zbilansować patos całości. Szczególnie ciekawy mógłby być w tym kontekście film *Karol, który został świętym* – adresowany przede wszystkim do dzieci i młodzieży, który łączy w sobie współczesną historię utrzymaną w konwencji kina rodzinnego z animacjami wizualizującymi fragmenty historii tytułowego Karola – przyszłego św. Jana Pawła II. Ostateczny efekt pracy dwóch reżyserów spotkał się jednak z dezaprobatą – film nominowano aż w pięciu kategoriach do Węży – nagrody przyznawanej dla najgorszych polskich produkcji filmowych (film uzyskał nominację m.in. w kategorii „najbardziej żenujący film na ważny temat”).

## 2. Film parenetyczny

Robert Rosenstone, profesor historii w Instytucie Technologii w Kalifornii wskazuje, że film biograficzny służy nie tylko jako forma rozrywki, ale również jako narzędzie edukacyjne. Pozwala on bowiem widzom zobaczyć przeszłość i na swój sposób doświadczyć, jak to jest żyć w innych czasach, ponieważ – w przeciwieństwie do narracji podręcznikowej czy wiedzy czerpanej z encyklopedii – pomaga publiczności w emocjonalnym zaangażowaniu się w poznawaną historię. W przypadku filmów o Papieżu to sceny modlitw – intymnej rozmowy z Bogiem – oraz prywatnych spotkań z ludźmi, którym Papież służy dobrą radą, których przytula i pociesza wyzwalają w widzach sympatię i tworzą więź z bohaterem.

Podsumowując, Bingham stwierdza, że określenia „biograficzny” nie należy rozumieć jako prawdy faktograficznej, lecz bardziej jako bycie „wiernym rzeczywistości”. Co stanowi ową „rzeczywistość” w przypadku filmowych biografii Papieża? Nadrzędną prawdą wynikającą z tych produkcji jest ukazanie osoby Jana Pawła II jako wielkiego autorytetu współczesności włącznie z przyczynami, jakie do tego doprowadziły (zawartymi w historii Karola Wojtyły do momentu wyboru na Papieża) oraz wpływem jego osoby na losy świata (historią jego pontyfikatu aż do śmierci).

Losy Karola Wojtyły do 1978 roku mają na celu ukazanie osoby przyszłego papieża jako uczestnika w cierpieniach ludzi, który na własnej skórze odczuł ciężar ludzkiej egzystencji i wziął za nią pełną odpowiedzialność. Podkreślają jego rozwój duchowy budowany na drodze zaufania Bogu w niepewnych czasach. Z kolei ukazanie bogatej historii jego pontyfikatu odkrywa jak z wiarą można wejść w rzeczywistości dalszych wojen, a także własnej choroby i śmierci. Autorytet – jedno z podstawowych słów określających Papieża – posiada w tym wypadku co najmniej kilka aspektów. Jan Paweł II jako głowa Kościoła Katolickiego był bezsprzecznie autorytetem instytucjonalny oraz autorytetem w sprawach wiary. Jednak w analizowanych narracjach filmowych twórcy mocniej uwydatnili aspekt



osobowy autorytetu – św. Jan Paweł II został ukazany jako osobowość charyzmatyczna. Papież cieszył się w świecie tak dużą popularnością — w spotkaniach z nim uczestniczą tłumy wiernych (doceniały to także media, przyznając mu tytuł Człowieka Roku, np. „Time” w 1995) raczej ze względu na to, jak niezwykle był autorytetem moralnym – nie jako reprezentant instytucji, lecz jako człowiek posiadający wolną wolę i sumienie. W swoim nauczaniu zwracał uwagę na wartość życia każdego człowieka, jego osobową godność, płynące z niej zobowiązanie do rozwijania w sobie człowieczeństwa, do przeciwstawiania się płytkiej i uprzedmiotawiającej konsumpcji, do spełniania siebie poprzez bycie darem dla drugich, a swój światopogląd uwiarygodniał własnym życiem: wyborami, jakich dokonywał, poświęceniem, troską o innych i zaufaniem Bogu.

Tak pisze o osobowości charyzmatycznej ks. Kazimierz Belch: *Wyraża się ona w uznaniu danej osoby za świętą, za bohatera czy wzorzec, oraz na zaakceptowaniu porządku przez nią objawionego lub utworzonego. O autorytecie charyzmatycznym decydują szczególnie, wyjątkowe przymioty, jak świętość, mądrość, heroizm*<sup>8</sup>.

Podsumowując, biografie filmowe Papieża ukazują go jako autorytet: desygnowany – wynikający z otrzymanej władzy, oparty na doświadczeniu życiowym (wiedzy, wykształceniu i mądrości) i wreszcie emocjonalny – wynikający z miłości i szacunku, jakim go obdarzyli wierni z całego świata. Ponadto (a może przede wszystkim) Jan Paweł II Wielki pozostaje dla wiernych autorytetem religijnym, który odznacza się szczególnym rodzajem więzi z *sacrum*. Stąd liczne w każdym z omawianych filmów sceny modlitw, pełne żarliwości, a zarazem stanowiące wyraz oddania się Papieża w ręce Jezusa i Matki Boskiej.

Postawa Jana Pawła II została przedstawiona jako wzorzec do naśladowania: tak jak wywierał on wpływ na osoby będące w jego zasięgu, tak za sprawą filmów biograficznych historia jego życia może inspirować kolejne pokolenia wiernych. Także twórcom owych dzieł przyświecały cele społeczne, co znajduje swoje potwierdzenie w szerszym kontekście filmoznawczym. Według teorii *Uses and Gratifications*, opracowanej przez Blumler, Katz i Gurevitch, oprócz wyłącznie celów rozrywkowych, film biograficzny można ukazać w jego funkcjach społecznych i psychorozwojowych, zapewniających publiczności środki osobistego utożsamienia i integracji społecznej:

Filmy biograficzne o Papieżu realizują tym samym model wychowawczy literatury parenetycznej – kształtując i propagując wzory postępowania związane z pewnymi postawami społecznymi. I tutaj na plan pierwszy w obszarze podejmowanej problematyki wysuwa się filozoficzne pytanie: *Unde malum?*<sup>9</sup> „Kanonizujące” filmy z roku 2005/2006 ukazują zmaganie ze złem zewnętrznym, złem świata, które opresyjnie wpływa na ludzkość, odbierając człowiekowi człowieczeństwo i godząc w jego godność. Podział na dobro i zło jest w tych filmach bardzo wyraźny, dobrzy są przyjaciele Karola (m. in. Ojciec, przyjaciele ze studiów, krawiec Jan Tyranowski, biskup Sapiecha, znajomy z pracy w kamieniołomach Nowak, Matka Teresa z Kalkuty – reprezentanci różnych środowisk i warstw społecznych), źli zaś przedstawiciele niemieckich okupantów i PZPR. Odnalezienie w sobie odwagi – która jednoczy i pozwala przeciwstawić się złu – to nadrzędne przesłanie filmu *Karol, który został świętym*. Drugim problemem wyraźnie eksplikowanym w każdym z interesujących mnie filmów jest cierpienie. Postawa Jana Pawła II w tym wzglę-

---

<sup>8</sup> K. Belch, *Autorytet religijny w procesie wychowania chrześcijańskiego*, <http://www.pedkat.pl/index.php/242-ks-belch-kazimierz-autorytet-religijny-w-procesie-wychowania-chrzesnijanskiego> [dostęp z dnia: 24.03.2016].

<sup>9</sup> Skąd zło?

dzie została ukazana jako wielka otwartość na tajemnicę cierpienia poprzez odważne mierzenie się z jego różnymi przejawami.

### **Streszczenie:**

Papież Jan Paweł II jest jednym z największych autorytetów XX wieku. Niniejszy artykuł dotyczy tego, w jaki sposób autorytet polskiego papieża został wykorzystany przez współczesnych twórców filmowych. Co z głębi papieskiego przesłania udało się przekazać w formule filmu fabularnego? Jaki wzorzec osobowy ukazują? A także: jakie cele przyświecają dotychczas powstałym filmom biograficznym o Janie Pawle II – produkcjom promowanym przede wszystkim w latach 2005/2006, czyli natychmiast po śmierci papieża.

**Słowa kluczowe:** autorytet, Jan Paweł II, film biograficzny, *biopic*, literatura parnetyczna, osobowość charyzmatyczna

### **Summary**

Pope John Paul II is one of the leading authorities of the twentieth century. This article concerns of how the authority of the Polish pope was used by contemporary filmmakers. What depths of papal message failed to pass in the formula of a feature film? What pattern bedded show? And also: what goals pursued by far the resulting films biopic about John Paul II - productions promoted primarily in 2005/2006, that is, immediately after the pope's death.

### **Bibliografia**

1. Altman, Rick (1999), *Film/genre*, British Film Institute, ISBN 9780851707174. OCLC 41071380.

2. Belch K., *Autorytet religijny w procesie wychowania chrześcijańskiego*, <http://www.pedkat.pl/index.php/242-ks-belch-kazimierz-autorytet-religijny-w-procesie-wychowania-chrzesnijanskiego> [dostęp z dnia: 24.03.2016].

3. Bingham, Dennis (2010), *Whose Lives Are They Anyway? The Biopic as Contemporary Film Genre*, Rutgers University Press, ISBN 9780813546582, OCLC 318970570.

4. <http://boxcleverfilms.blogspot.co.uk/2012/03/does-biopic-constitute-genre.html> [dostęp z dnia: 24.03.2016].

5. *Jan Paweł II* (hasło), J. Poniewierski, A. Póltawski [w:] *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Jan-Pawel-II;3916645.html> [dostęp z dnia: 24.03.2016].

6. *Słownik literatury staropolskiej*. Teresa Michałowska (red.). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2002. ISBN 83-04-04621-0.

### **Filmografia:**

1. *Papież Jan Paweł II* (1984), reż. Herbert Wise, prod. USA, dystr. CBS

2. *Karol. Człowiek, który został papieżem* (2005), reż. Giacomo Battiato, prod. Polska, Francja, Włochy, Kanada, Niemcy, dystr. ITI Cinema, Hallmark

3. *Karol. Papież, który pozostał człowiekiem* (2006), reż. Giacomo Battiato, prod. Polska, Włochy, Kanada, dystr. Interfilm

4. *Jan Paweł II* (2005), reż. John Kent Harrison, prod. Polska, Włochy, USA, dystr. TVP, Rai Uno, Lux Vide, CBS

5. *Jan Paweł II: Nie lekajcie się* (2006), reż. Jeff Bleckner, prod. USA, Litwa, dystr. ABC Television Network

6. *Karol, który został świętym* (2014), reż. Francesco Arlanch, Grzegorz Sadurski, prod. Polska, Włochy, dystr. Kino Świat

**ROZDZIAŁ IV**  
**RZECZYWISTOŚĆ PRAWA A AUTORYTET**



## Urząd sędziego kościelnego – teoria i praktyka

### Wstęp

Władza w Kościele dzieli się na władzę rządzenia i władzę święceń. W ramach władzy rządzenia wyróżniamy władzę ustawodawczą, wykonawczą (administracyjną) i sądowniczą. Najwyższą władzę sądowniczą posiada Biskup Rzymski<sup>1</sup>, który sprawuje ją osobiście lub przez swoje trybunały papieskie: Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej, Rota Rzymska i Penitencjaria Apostolska<sup>2</sup>. Oprócz powyższych sądów istnieją też sądy partykularne, do których należy zaliczyć sądy diecezjalne i metropolitalne. W każdej diecezji pierwszym sędzią jest biskup diecezjalny<sup>3</sup>, który sprawuje ten urząd osobiście lub przez swój sąd biskupi. Każdy biskup diecezjalny ma obowiązek ustanowić wikariusza sądowego, który nosi tytuł oficjała. Ten z kolei w sytuacji, kiedy sąd zajmuje się dużą ilością spraw, może otrzymać do pomocy wiceoficjałów, czyli pomocniczych wikariuszy sądowych<sup>4</sup>. Oprócz nich władzę sądowniczą posiadają sędziowie diecezjalni, których urząd będzie przedmiotem rozważań niniejszego artykułu<sup>5</sup>.

### 1. Kategorie sędziów kościelnych

Nieodzownym atrybutem każdego sądu kościelnego są sędziowie diecezjalni, których biskup diecezjalny winien ustanowić w swojej diecezji. Oficjał wyznaczając skład osobowy trybunału kolegiального spośród sędziów diecezjalnych powołuje sędziego przewodniczącego, którym powinien być on sam lub jeden z wiceoficjałów, sędziego *ponensa* (relatora) i sędziego *votansa*<sup>6</sup>. Raz wyznaczony skład trybunału nie powinien być zmienia-

---

<sup>1</sup> *Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus* [KPK], 25.01.1983, AAS 75 II (1983) 1-317. *Kodeks Prawa Kanonicznego*. Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Poznań 1984, kan. 1442. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 2, *Lud Boży, jego nauczanie i uświęcanie*, Olsztyn 2002, s. 108-109.

<sup>2</sup> KPK, kan. 1443-1445. Rota Rzymska stanowi trybunał apelacyjny dla wszystkich spraw prowadzonych przez sądy kościelne o ile któraś ze stron wniesie zgodnie z prawem apelację do Stolicy Apostolskiej od wyroku trybunału I instancji. Ponadto Rota jest trybunałem apelacyjnym III i dalszej instancji. Na mocy motu proprio Papieża Benedykta XVI „*Quaerit semper*” z 30.08.2011 r. w Rocie Rzymskiej rozpoznaje się sprawy o udzielenie dyspensy od małżeństwa zawartego, ale nie dopełnionego, jak również sprawy o nieważność małżeństw. Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej rozpatruje rekursy przeciwko wyrokom rotalnym, zarzuty stronniczości przeciwko sędziom Roty Rzymskiej, czuwa nad prawidłowym wymiarem sprawiedliwości, poszerza właściwości trybunałów, rozpatruje konflikty powstałe na skutek działalności organów kościelnej władzy administracyjnej czy rozpatruje konflikty właściwości między dykasteriami Kurii Rzymskiej. Z kolei Penitencjaria Apostolska jest trybunałem, który ma kompetencje wyłącznie w zakresie wewnętrznym: zwolnienie z kar czy udzielanie odpustów. F. Lempa, *Kompetencje, uprawnienia i obowiązki w Kościele Katolickim*, Białystok 2013, s. 220-223.

<sup>3</sup> KPK, kan. 1419 § 1.

<sup>4</sup> KPK, kan. 1420.

<sup>5</sup> KPK, kan. 1421.

<sup>6</sup> KPK, kan. 1429; *Pontificium Consilium de Legum Textibus, Dignitas connubii. Instructio servanda a tribunalibus dioecesanis et interdioecesanis in pertractantibus causis nullitatis matrimonii*, 25.01.2005, Città del Vaticano 2005 [DC], art. 30 § 1; art. 46 § 1. Zob. J. Sądziel, *Kanoniczne powie-*

ny. Może to nastąpić jedynie z ważnej przyczyny, którą wikariusz sądowy powinien umieścić w dekrecie zmiany trybunału<sup>7</sup>. Nadto Kodeks Prawa Kanonicznego przewiduje urząd audytora, czyli sędziego śledczego. Jego obowiązkiem jest zbieranie materiału dowodowego, zwłaszcza przesłuchiwanie stron lub świadków w obecności notariusza sądu<sup>8</sup>. Takim audytorem może być osoba duchowna i świecka<sup>9</sup>. Częstą praktyką niektórych sądów jest wyznaczanie kogoś z duszpasterzy w terenie na sędziego delegowanego, zwłaszcza w sytuacji, gdy np. świadek jest osobą chorą lub w podeszłym wieku i ma trudności z dotarciem do sądu na przesłuchanie. Wówczas takie przesłuchanie odbywa się poza sądem. Warto w tym miejscu dodać, że w Metropolitalnym Sądzie Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie z inicjatywy ówczesnego oficjała ks. prof. Ryszarda Sztuchmiera oprócz możliwości delegowania duszpasterza na sędziego audytora w konkretnej sprawie, została wprowadzona desygnacja, czyli mianowanie na tzw. sędziego terenowego. Duchowny, zanim otrzyma taką desygnację, musi być odpowiednio przygotowany do właściwego przeprowadzania przesłuchań. Takie rozwiązanie zapobiega tworzeniu ubogich treściowo protokołów zeznań, których skutkiem jest niemożliwość stwierdzenia nieważności małżeństwa. Ważne jest to, aby osoba przesłuchująca wiedziała o możliwości stawiania pytań z urzędu celem dokładniejszego zbadania sytuacji małżeńskiej.

## 2. Wymogi wobec kandydata na urząd sędziego diecezjalnego

Zadaniem sędziego diecezjalnego jest nie tylko osądzanie spraw, ale też otaczanie strony troską duszpasterską<sup>10</sup>. Stąd ustawodawca kościelny stawia wiele wymagań dla sędziego diecezjalnego i tak w kan. 1421 § 3 KPK „Sędziowie winni być nienaruszonej sławy i doktorami lub przynajmniej licencjatami prawa kanonicznego”<sup>11</sup>. Z powyższego wynika fakt, że ideał sędziego skupia w sobie z jednej strony odpowiednią postawę moralną, a z drugiej strony odpowiednią wiedzę i doświadczenie. Dobrego sędziego powinny charakteryzować następujące cechy charakteru: bezstronność, rzetelność, sumiennność, sprawiedliwość, dokładność, uczciwość, dociekliwość, dyskretność, umiejętność głębokiej analizy<sup>12</sup>.

---

*rzenie urzędu kościelnego w Kodeksach Prawa Kanonicznego z 1917 i 1983 r. (Studium historyczno-prawne)*, Rzeszów 2008, s. 229-300.

<sup>7</sup> KPK, kan. 1425 § 5. *Ponens* (relator) referuje sprawę na sesji wyrokowej oraz opracowuje wyrok na piśmie. *Votans* to sędzia sporządzający wotum sędziowskie w konkretnej sprawie kanonicznej.

<sup>8</sup> KPK, kan. 1428 § 1 i 3. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 4, *Doczesne dobra Kościoła. Sankcje w Kościele. Procesy*, Olsztyn 1990, s. 196-198.

<sup>9</sup> KPK, kan. 1428 § 2. S. Pikus, *Niezawisłość sędziego kościelnego*, Lublin – Sandomierz 2009, s. 67-77.

<sup>10</sup> A. Dziega, *Kanoniczno-prawne i duszpasterskie zadania trybunału diecezjalnego*, [w:] *Ius et Lex. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Adama Strzembosza*, red. A. Dębiński, A. Grześkowiak, K. Wiak, Lublin 2002, s. 447-464.

<sup>10</sup> S. Pikus, *Niezawisłość sędziego...*, s. 287-291.

<sup>11</sup> J. Krukowski, *Sędzia*, [w:] *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 5, *Księga VII. Procesy*, Poznań 2007, s. 36-37.

<sup>12</sup> „(...) sędzia musi być przede wszystkim człowiekiem o możliwie najgłębszym poczuciu słuszności i sprawiedliwości. Istota sprawowania funkcji sędziowskiej to poszukiwanie słusznego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia w konkretnej sprawie, w konkretnych uwikłaniach faktycznych, okolicznościach oraz zważywszy na takie, a nie inne cechy i zachowanie uczestników postępowania toczącego się przed sądem. Wizja sędziego jako wykonawcy niemej, bezdusznej, jednobarwnej i jednowymiarowej sprawiedliwości należy już do przeszłości (...)” - M. Safjan, *Etyka zawodu sę-*

Równie istotne jest posiadanie odpowiedniego wykształcenia kanonistycznego, bowiem sędzia wydając wyrok musi znać jego podstawę prawną. Jak pokazują statystyki kościelne nie wszyscy sędziowie są doktorami bądź licencjatami prawa kanonicznego, stąd w rocznych sprawozdaniach z działalności sądu przekazywanych do Sygnatury Apostolskiej odnajdujemy sędziów z dyspensą od stopnia naukowego. Wynika z tego konieczność, aby biskupi diecezjalni wysyłali na studia specjalistyczne z prawa kanonicznego duchownych sobie podległych. Ważne jest też, aby sędziowie diecezjalni permanentnie aktualizowali swoją wiedzę czytając wyroki rotalne, fachową literaturę, uczestnicząc w sympozjach naukowych z prawa kanonicznego.

Konieczne jest również doświadczenie życiowe i zawodowe, którym winien charakteryzować się sędzia diecezjalny. Rozstrzygając sprawę kieruje się on bowiem logicznym rozumowaniem, własnym przekonaniem, sumieniem, jak również musi rozumieć psychikę i motywy postępowania stron<sup>13</sup>. Instrukcja procesowa *Dignitas connubii* zaleca, „aby nikt nie był mianowany sędzią, jeśli wcześniej przez jakiś czas nie wykonywał w sądzie innej pracy”<sup>14</sup>.

### 3. Nominacja sędziowska

Najwyższą władzę sądowniczą w Kościele powszechnym – zgodnie z kan. 1442 KPK – posiada Biskup Rzymski. Od jego decyzji nie ma instancji odwoławczej. Tylko Biskup Rzymski ma prawo sędzić sprawy tych osób, które sprawują najwyższą władzę państwową, sprawy kardynałów oraz legatów Stolicy Apostolskiej (np. nuncjuszy apostolskich), sprawy karne biskupów, jak również te, które sam wezwał przed swój sąd<sup>15</sup>.

W większości diecezji w Polsce istnieją sądy kościelne, których pracowników mianuje biskup diecezjalny będący pierwszym sędzią w diecezji. Biskup diecezjalny sprawuje władzę sądowniczą osobiście (np. rozpatruje sprawy o stwierdzenie nieważności małżeństwa w tzw. procesie skróconym, „który zostaje ustanowiony w celu rozpatrzenia spraw, w których istnieją najbardziej ewidentne przesłanki nieważności”<sup>16</sup>, wydaje deklarację wdowieństwa<sup>17</sup>, orzeka o separacji małżonków<sup>18</sup>) bądź przez swój sąd kościelny<sup>19</sup>.

Pracą sądu kieruje wikariusz sądowy (oficjał) mianowany na urząd przez biskupa diecezjalnego. Oficjał oprócz spełnienia wymagań stawianych sędziemu diecezjalnemu powinien mieć odpowiedni wiek, czyli ukończone przynajmniej 30 rok życia. Identyczne wymagania Kodeks stawia kandydatom na urząd wiceoficjała<sup>20</sup>.

---

*dziowskiego*, [w:] *Ius et Lex...*, s. 267-268. Te słowa, choć dotyczące sędziów sądów państwowych, przez analogię można odnieść do sędziów sądów kościelnych. A. Dzięga, *Kanoniczno-prawne i duszpasterskie zadania trybunału diecezjalnego*, [w:] *Ius et Lex...*, s. 461-463.

<sup>13</sup> S. Pikus, *Niezawisłość sędziego...*, s. 287-291.

<sup>14</sup> DC, art. 43 § 4.

<sup>15</sup> KPK, kan. 1405 § 1. *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 1083-1084.

<sup>16</sup> Franciszek, *List Apostolski Motu Proprio „Mitis Iudex Dominus Iesus”*, reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa, 15.08.2015, *Preambuła*, III-IV. J. Dyduch, *Preambuła*, [w:] *Praktyczny komentarz do Listu apostolskiego motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus papieża Franciszka*, Tarnów 2015, s. 35-39.

<sup>17</sup> KPK, kan. 1707.

<sup>18</sup> KPK, kan. 1692.

<sup>19</sup> DC, art. 22. R. Sztuchmiller, *Trybunały*, [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, red. T. Rozkrut, Sandomierz 2007, s. 57-58.

<sup>20</sup> KPK, kan. 1420 § 4; DC, art. 32.

Celem zapewnienia sprawnego rozpatrywania spraw kanonicznych konieczna jest odpowiednia ilość sędziów diecezjalnych. W większości przypadków sprawy o nieważność małżeństwa rozpatrywane są przez trybunał kolegialny złożony z trzech sędziów diecezjalnych<sup>21</sup>. Zgodnie z kan. 1420 KPK sędziowie są mianowani na czas określony (np. na pięć lat)<sup>22</sup>. W trakcie wakansu stolicy biskupiej nie tracą oni swego urzędu, ale po objęciu władzy przez nowego biskupa diecezjalnego, powinni być ponownie zatwierdzeni<sup>23</sup>. Urzędu sędziego nie można łączyć w tym samym sądzie lub w sądzie apelacyjnym z innymi urzędami, np. obrońcy węzła małżeńskiego, rzecznika sprawiedliwości czy adwokata<sup>24</sup>. „Sędzia nie powinien przyjmować sprawy, w której w jakiś sposób jest zainteresowany z racji pokrewieństwa lub powinowactwa, w jakimkolwiek stopniu linii prostej i aż do czwartego stopnia linii bocznej, albo z racji sprawowania opieki i kurateli, wielkiej zażyłości czy niechęci, spodziewanej korzyści lub uniknięcia szkody”<sup>25</sup>.

Przepisy prawa kanonicznego dają uprawnienie konferencjom episkopatów na wydanie zezwolenia, aby urząd sędziego diecezjalnego mogła pełnić osoba świecka<sup>26</sup>. Ponadto List Apostolski Motu Proprio „*Mitis Iudex Dominus Iesus*” stanowi, że sprawom o nieważność małżeństwa winien „przewodniczyć sędzia będący duchownym, pozostałymi sędziami mogą być także świeccy”<sup>27</sup>. Dotychczas w Polsce Konferencja Episkopatu nie skorzystała z tego uprawnienia. Świeccy sędziami diecezjalnymi są np. w Niemczech czy USA.

#### 4. Obowiązki sędziego diecezjalnego

Sędzia przed objęciem urzędu składa przysięgę wzywając Pana Boga na świadka, że powierzone mu zadania będzie wypełniał gorliwie, należycie i wiernie<sup>28</sup>. Pierwszym obowiązkiem sędziego diecezjalnego jest zastosowanie możliwych środków duszpasterskich celem pogodzenia małżonków, aby wznowili wspólne pożycie<sup>29</sup>. Stąd Kodeks Prawa Kanonicznego zaleca, by przed przyjęciem skargi powodowej o stwierdzenie nieważności małżeństwa sędzia spróbował pogodzić małżonków osobiście lub z pomocą wykwalifikowanych osób, np. psychologa, mediatora, pracownika poradni małżeńskiej. Istnieją sądy kościelne w Polsce, które czynią zadość temu obowiązkowi jedynie poprzez fakt dołącza-

---

<sup>21</sup> M. Greszata, *Zasada kolegialności w procesie o nieważność małżeństwa w świetle Instrukcji Dignitas connubii*, [w:] *Proces małżeński w świetle Dignitas connubii – pierwsze doświadczenia. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 11-12 czerwca 2007 roku. III Ogólnopolskie Forum Sądowe*, red. T. Rozkrut, Tarnów 2008, s. 67-68.

<sup>22</sup> DC, art. 44. Prawo procesowe nie określa kadencji sędziów diecezjalnych, ich czas nominacji oznacza dekret wystawiony przez biskupa diecezjalnego. Według dawnego prawa kanonicznego (kan. 387 § 1; kan. 1574 § 2) kadencja sędziów trwała 10 lat - *Codex Iuris Canonici, Pii X Pontificis Maximi iussu digestus, Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus*, 27.05.1917, AAS 9 II (1917) 3-52.

<sup>23</sup> KPK, kan. 1420 § 5.

<sup>24</sup> KPK, kan. 1447; DC, art. 36.

<sup>25</sup> KPK, kan. 1448 § 1.

<sup>26</sup> KPK, kan. 1421 § 2; DC, art. 43 § 2.

<sup>27</sup> Franciszek, List Apostolski Motu Proprio „*Mitis Iudex Dominus Iesus*”, art. 1 (kan. 1673 § 3). A. Bartczak, *Udział wiernych świeckich w sądownictwie kościelnym*, „Prawo i Kościół” 2012, t. 4, s. 56-58; A. Sosnowski, [w:] *Praktyczny komentarz do Listu apostolskiego motu proprio Mitis Iudex...*, s. 73.

<sup>28</sup> KPK, kan. 1454; DC, art. 35 § 1-2.

<sup>29</sup> KPK, kan. 1446 § 2; kan. 1676; DC, art. 65; Franciszek, List Apostolski Motu Proprio „*Mitis Iudex Dominus Iesus*”, art. 3 (kan. 1676 § 3).



nia do skargi powodowej zapytania: czy strona pozwana zechciała by pogodzić się ze współmałżonkiem i pod jakimi warunkami.

Aby uniknąć zarzutu stronniczości, braku obiektywizmu w ocenie środków dowodowych prawo kanoniczne zabrania sędziemu przyjmowania jakichkolwiek prezentów od strony procesowej. Taki podarunek mógłby przyczynić się do tego, że sędzia czułby się moralnie zobowiązany wydać wyrok na korzyść strony, która go obdarowała<sup>30</sup>.

Jak stanowi kan. 1453 KPK wszyscy pracownicy sądownictwa kościelnego, w tym zwłaszcza sędziowie, powinni troszczyć się o to, aby prowadzone sprawy kończyły się terminowo<sup>31</sup>. W związku z przewlekłością prowadzenia spraw o nieważność małżeństwa często strony nie czekając na ostateczny wyrok podejmują decyzję o życiu w związku niesakramentalnym. Wychodząc naprzeciw prośbom wiernych Papież Franciszek dokonał reformy procesu o nieważność małżeństwa, której celem było „przyspieszenie procesów, jak również ich uproszczenie w taki sposób, aby serca wiernych, którzy oczekują na wyjaśnienie swojej sytuacji nie były zbyt długo zniewolone przez mroki wątpliwości z powodu opóźnień w wydaniu wyroku (...).Wydawało się stosowne przede wszystkim, aby dla dopuszczenia stron do nowego kanonicznego małżeństwa nie były już wymagane dwa zgodne wyroki stwierdzające nieważność małżeństwa, ale wystarczała moralna pewność osiągnięta przez pierwszego sędziego zgodnie z przepisami prawa”<sup>32</sup>.

Kolejnym istotnym obowiązkiem sędziego diecezjalnego jest dążenie do poznania prawdy obiektywnej poprzez aktywne uczestnictwo w procesie. Aktywność owa może przejawiać się np. w powoływaniu świadków z urzędu, kolejnych biegłych, stawianiu dodatkowych pytań, czy też dopuszczaniu nowych środków dowodowych. Stąd warto informować nie tylko strony o składzie sędziowskim, ale również sędziów wotujących, że zostali wyznaczeni do trybunału kolegiального. Pozwoliłoby to uniknąć sytuacji, że proboszcz danej parafii będący sędzią diecezjalnym sporządzałby wotum w sprawie swojego parafianina. Każdy sędzia diecezjalny zobowiązany jest do zachowania tajemnicy urzędowej (sądowej, zawodowej)<sup>33</sup>. Obowiązek ten dotyczy również sesji wyrokowej<sup>34</sup>.

### **5. Zadania sędziego wotującego w procesie o nieważność małżeństwa**

O składzie trybunału kolegiального w danej sprawie małżeńskiej decyduje wikariusz sądowy, który powołuje sędziów turnusami według ustalonego porządku<sup>35</sup>. Głównym zadaniem sędziego orzekającego jest pisemne sporządzenie wotum, w którym przedstawia motywy prawne i faktyczne swojej decyzji, która powinna być wydana zgodnie z obowiązującymi przepisami i jego sumieniem. Jeżeli sędzia wotujący nie pozyskał pewności moralnej po przeczytaniu akt sądowych, wówczas powinien opowiedzieć się za ważnością danego małżeństwa<sup>36</sup>. Decyzje zapadają większością głosów, a każdy głos ma jednakową

---

<sup>30</sup> KPK, kan. 1456; DC, art. 67 § 1; art. 74.

<sup>31</sup> DC, art. 72.

<sup>32</sup> Franciszek, *List Apostolski Motu Proprio „Mitis Iudex Dominus Iesus”*, Preambuła, I.

<sup>33</sup> KPK, kan. 1455 § 1; DC, art. 73 § 1. R. Szytmiller, *Sądownictwo kościelne w służbie praw człowieka*, Olsztyn 2000, s. 61-63.

<sup>34</sup> KPK, kan. 1455 § 2; DC, art. 73 § 2. W. Kiwior, *Zasady działania sądów*, [w:] *Komentarz do instrukcji...*, s. 132-133.

<sup>35</sup> KPK, kan. 1425 § 3; DC, art. 48 § 1. W. Gałązka, *Urząd oficjła i sędziego kościelnego*, [w:] *Zagadnienia kościelnego prawa majątkowego i procesowego*, red. E. Szczot, S. Białek, Lublin 2008, s. 146-147.

<sup>36</sup> KPK, kan. 1608 § 4.

wagę<sup>37</sup>. Informacje na temat małżeństwa sędzia czerpie wyłącznie z zebranego materiału dowodowego. Nie powinien w swojej decyzji kierować się jakąkolwiek wiedzą, której źródłem nie są akta sprawy. Do obowiązków sędziego wotującego należy nadto czynny udział w sesji wyrokowej, podczas której sędziowie odczytując swoje wota przeprowadzają dyskusję wymieniając się argumentami za lub przeciw nieważności małżeństwa. W takiej dyskusji każdemu sędziemu wolno zmienić zdanie i odstąpić od tego, co napisał w wotum<sup>38</sup>. Po zakończeniu sesji jeden z sędziów trybunału kolegijskiego, niekoniecznie przewodniczący, sporządza wyrok na piśmie, który powinien być zredagowany w ciągu miesiąca od dnia rozstrzygnięcia sprawy<sup>39</sup>. Wyrok nie może zawierać samych cytatów z protokołów przesłuchań stron i świadków, ale powinien stanowić analizę kompletną całego materiału dowodowego. Sędzia, który podczas sesji wyrokowej zachował odmienne zdanie ma prawo złożyć tzw. *votum separatum* i zażądać, aby jego wnioski zostały przesłane wraz z apelacją do wyższej instancji<sup>40</sup>. W praktyce są to jednak rzadkie przypadki.

Sędzia, który pełni dyżur w poradni sądowej nie powinien orzekać w sprawie osób, którym doradza. Stąd sądy kościelne prowadzą rejestr udzielanych bezpłatnie porad kanonicznych. Ma to zapobiegać sytuacji, w której sędzia proponuje podstawę prawną nieważności małżeństwa, a następnie orzeka on, że tego tytułu nieważności małżeństwa nie udowodniono. Sędziemu wotującemu przysługuje prawo udziału w przesłuchaniu stron, świadków i biegłych, jak również możliwość zadawania pytań.

## 6. Prawo wyłączenia sędziego z procesu

Kodeks Prawa Kanonicznego przewiduje zarówno możliwość wyłączenia się sędziego z procesu (kan. 1448), jak również możliwość wyłączenia sędziego na prośbę strony (kan. 1449). Wyłączenie sędziego rozpatruje oficjał, zaś w sytuacji, gdy strona zgłosi wyłączenie oficjała, taką prośbę rozpatruje biskup diecezjalny. Po wydaniu dekretu wyłączenia sędziego konieczne jest mianowanie na jego miejsce nowego sędziego<sup>41</sup>. O możliwości wyłączenia sędziego z procesu strona dowiaduje się w momencie otrzymania powiadomienia o przyjęciu lub odrzuceniu skargi powodowej.

## Wnioski

W polskich sądach kościelnych niewielu sędziów jest zatrudnionych na etacie, co powoduje, że muszą godzić różne obowiązki zawodowe, duszpasterskie, naukowe. Może wyjściem naprzeciw temu problemowi byłoby zatrudnienie większej ilości osób świeckich w sądownictwie kościelnym. Skoro osoby świeckie wspomagają kapłanów w pracy katechetycznej, tak samo ich zaangażowanie w działalność sądów kościelnych mogłoby przynieść wymierne korzyści. Stąd postuluję zatrudnianie kompetentnych osób świeckich na urzędy sądowe, w tym urząd sędziego.

---

<sup>37</sup> DC, art. 31. R. Sztuchmiller, *Trybunały*, [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, red T. Rozkrut, Sandomierz 2007, s. 70-71.

<sup>38</sup> KPK, kan. 1609 § 4. K. Pokorski, *Sędziowska dyskusja przedwyrokowa w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa*, [w:] *Kodeks Prawa Kanonicznego w badaniach młodych naukowców*, t. 1, red. M. Sitarz, Lublin 2014, s. 335-341.

<sup>39</sup> KPK, kan. 1610 § 2-3. W. Wenz, P. Wróblewski, *Urząd obrońcy węzła i procesowe decyzje sędziego na etapie wyrokowania. Zagadnienia wybrane z procesu o nieważność małżeństwa*, Wrocław 2007, s. 159-162.

<sup>40</sup> KPK, kan. 1609 § 4.

<sup>41</sup> DC, art. 68-69.

W związku z tym, że sprawy o nieważność małżeństwa dotyczą ludzkiego sumienia, ważne jest to, by biskup diecezjalny zadbał o właściwie przygotowanych sędziów, którzy swoje obowiązki będą wykonywać zgodnie z zasadami kanonicznego prawa procesowego. Praca sądów kościelnych stanowi bowiem ważny element pracy duszpasterskiej Kościoła<sup>42</sup>. Zdecydowaną większość sędziów diecezjalnych stanowią tzw. sędziowie wotujący, którzy po przeanalizowaniu akt sądowych sporządzają na piśmie wotum sędziowskie i biorą czynny udział w sesji wyrokowej.

Nadal nie wszyscy sędziowie w Polsce posiadają wykształcenie kanonistyczne, stąd konieczne jest uzupełnianie wiedzy poprzez lekturę fachowych czasopism, udział w organizowanych przez Stowarzyszenie Kanonistów Polskich zjazdach pracowników sądowych, gdzie istnieje możliwość zapoznania się z praktyką prowadzenia procesów; jest to też możliwość wymiany poglądów, doświadczeń, zadawania pytań.

### **Streszczenie**

Artykuł analizuje przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983r., Instrukcji procesowej *Dignitas connubii* z 2005r. oraz Listu Apostolskiego Motu Proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* z 2015r., dotyczące urzędu sędziego kościelnego. Ukazane zostanie jak w praktyce na podstawie polskiego sądownictwa kościelnego zastosowano powyższe normy. Artykuł na wstępie omawia kategorie sędziów kościelnych, następnie wymagania kwalifikacyjne na urząd sędziego, sposób ich mianowania, jak również najważniejsze obowiązki sędziego kościelnego. Opracowanie kończy ukazanie zadań sędziego wotującego w procesie o nieważność małżeństwa.

### **Summary**

#### *Ecclesiastical judge office - theory and practice*

The subject of the article is analyzing the provisions of the Code of Canon Law 1983, judicial instruction *Dignitas connubii* of 2005 and Apostolic Letter *Mitis Iudex Dominus Iesus* of 2015, concerning ecclesiastical judge office. There will be shown how in practice, on the basis Polish ecclesiastical courts, these provisions were applied. In the beginning the author elaborates categories of ecclesiastical judges, then the eligibility requirements for the office of judge, the manner of their appointment, as well as the most important duties of ecclesiastical judge. The paper concludes showing tasks of the judge who makes decision in the process of nullity of marriage

### **Bibliografia:**

#### Źródła

Benedykt XVI, *List Apostolski Motu Proprio* „*Quaerit semper*”, 30.08.2011.

*Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus* [KPK], 25.01.1983, AAS 75 II (1983) 1-317. *Kodeks Prawa Kanonicznego*. Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Poznań 1984.

*Codex Iuris Canonici, Pii X Pontificis Maximi iussu digestus, Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus*, 27.05.1917, AAS 9 II (1917) 3-52.

Franciszek, *List Apostolski Motu Proprio* „*Mitis Iudex Dominus Iesus*”, reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa, 15.08.2015.

---

<sup>42</sup> DC, art. 33. R. Szychmiller, *Trybunały*, [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej...*, s. 72-73.

*Pontificium Consilium de Legum Textibus, Dignitas connubii. Instructio servanda a tribunalibus dioecesanis et interdioecesanis in pertractantibus causis nullitatis matrimonii*, 25.01.2005, Città del Vaticano 2005.

#### Literatura

Bartczak A., *Udział wiernych świeckich w sądownictwie kościelnym*, „Prawo i Kościół” 2012, t. 4, s. 47-61.

Dyduch J., *Preambula*, [w:] *Praktyczny komentarz do Listu apostolskiego motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus papieża Franciszka*, Tarnów 2015, s. 21-39.

Dzięga A., *Kanoniczno-prawne i duszpasterskie zadania trybunału diecezjalnego*, [w:] *Ius et Lex. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Adama Strzembosza*, red. A. Dębiński, A. Grześkowiak, K. Wiak, Lublin 2002, s. 447-464.

Gałązka W., *Urząd oficjela i sędziego kościelnego*, [w:] *Zagadnienia kościelnego prawa majątkowego i procesowego*, red. E. Szczot, S. Białek, Lublin 2008, s. 138-163.

Greszata M., *Zasada kolegialności w procesie o nieważność małżeństwa w świetle Instrukcji Dignitas connubii*, [w:] *Proces małżeński w świetle Dignitas connubii – pierwsze doświadczenia. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 11-12 czerwca 2007 roku. III Ogólnopolskie Forum Sądowe*, red. T. Rozkrut, Tarnów 2008, s. 61-85.

*Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2011.

*Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, red. T. Rozkrut, Sandomierz 2007.

*Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 5, *Księga VII. Procesy*, Poznań 2007.

Lempa F., *Kompetencje, uprawnienia i obowiązki w Kościele Katolickim*, Białystok 2013.

Pawluk T., *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 2, *Lud Boży, jego nauczanie i uświęcanie*, Olsztyn 2002.

Pawluk T., *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 4, *Doczesne dobra Kościoła. Sankcje w Kościele. Procesy*, Olsztyn 1990.

Pikus S., *Niezawisłość sędziego kościelnego*, Lublin – Sandomierz 2009.

Pokorski K., *Sędziowska dyskusja przedwyrokowa w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa*, [w:] *Kodeks Prawa Kanonicznego w badaniach młodych naukowców*, t. 1, red. M. Sitarz, Lublin 2014, s. 335-345.

Safjan M., *Etyka zawodu sędziowskiego*, [w:] *Ius et Lex. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Adama Strzembosza*, red. A. Dębiński, A. Grześkowiak, K. Wiak, Lublin 2002, s. 267-275.

Sądel J., *Kanoniczne powierzenie urzędu kościelnego w Kodeksach Prawa Kanonicznego z 1917 i 1983 r. (Studium historyczno-prawne)*, Rzeszów 2008.

Sztychmiller R., *Sądownictwo kościelne w służbie praw człowieka*, Olsztyn 2000.

Wenz W., Wróblewski P., *Urząd obrońcy węzła i procesowe decyzje sędziego na etapie wyrokowania. Zagadnienia wybrane z procesu o nieważność małżeństwa*, Wrocław 2007.

## Adwokat kościelny a służba prawdzie

### Wstęp

Regulacje dotyczące adwokatury kościelnej znajdujemy już w dawnym prawie kanonicznym, chociażby w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* z 1917 roku (kan. 1655-1666)<sup>1</sup>. Obecny *Kodeks* temu zagadnieniu poświęca dziesięć kanonów, a mianowicie kan. 1481-1490<sup>2</sup>. Biorąc pod uwagę sprawozdania roczne z działalności sądów kościelnych w Polsce przekazywane do Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej można wysnuć wniosek, że do 2005 roku niewielu było zatwierdzonych adwokatów kościelnych. Pojawienie się instrukcji procesowej *Dignitas connubii*, która uszczegółowiła normy kodeksowe w zakresie procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa<sup>3</sup>, jak również zalecenia Sygnatury Apostolskiej mówiące o konieczności zatwierdzania adwokatów kościelnych<sup>4</sup>, spowodowały wzrost liczby adwokatów.

Prawo do swobodnego wyboru adwokata oraz fachowej pomocy prawnej jest przejawem realizacji prawa strony do obrony, o którym mowa w kan. 221 *Kodeksu Prawa Kanonicznego*. Znajomość reguł kanonicznego prawa procesowego wśród wiernych jest wciąż słaba. Wielu z nich boi się skomplikowanej procedury, myśli że nie poradzi sobie z pozyskaniem odpowiednich środków dowodowych na poparcie swojej prośby, stąd rezygnuje z uregulowania swojej sytuacji życiowej na gruncie prawa kanonicznego.

---

<sup>1</sup> *Codex Iuris Canonici, Pii X Pontificis Maximi iussu digestus, Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus*, 27.05.1917, AAS 9 II (1917) 3-521. I. Grabowski, *Adwokatura w ustawodawstwie kościelnym*, „Ateneum Kapłańskie” 33 (1934), s. 249-262; 34 (1934), s. 147-164; 35 (1935), s. 238-262 i s. 349-367.

<sup>2</sup> *Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus*, 25.01.1983, AAS 75 II (1983) 1-317. *Kodeks Prawa Kanonicznego*. Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Poznań 1984.

<sup>3</sup> Pontificium Consilium de Legum Textibus, *Dignitas connubii. Instructio servanda a tribunalibus dioecesanis et interdioecesanis in pertractantibus causis nullitatis matrimonii*, 25.01.2005, Città del Vaticano 2005, art. 101-113.

<sup>4</sup> Np. *Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal: Litterae*, 16.01.1995, Prot. N. 4600/2/95 SAT; *Litterae*, 13.11.1995, Prot. N. 4609/05 SAT; *Litterae*, 16.08.1996, Prot. N. 4606/96 SAT; *Litterae*, 18.11.1996, Prot. N. 4611/96 SAT; *Litterae*, 10.04.1997, Prot. N. 4612/97 SAT; *Litterae*, 12.05.1997, Prot. N. 4602/97 SAT; *Litterae*, 12.05.1997, Prot. N. 4617/97 SAT; *Litterae*, 16.06.1997, Prot. N. 4625/2/97 SAT; *Litterae*, 03.04.1998, Prot. N. 4622/98 SAT; *Litterae*, 02.12.1999, Prot. N. 4612/1/99 SAT; *Litterae*, 25.02.2000, Prot. N. 4625/2000 SAT; *Litterae*, 29.03.2001, Prot. N. 4614/2001 SAT; *Litterae*, 28.05.2001, Prot. N. 4599/2001 SAT; *Litterae*, 28.05.2001, Prot. N. 4600/1/2001 SAT; *Litterae*, 27.05.2002, Prot. N. 4616/2/2002 SAT; *Litterae*, 27.05.2002, Prot. N. 4620/2002 SAT; *Litterae*, 15.11.2003, Prot. N. 4618/1/2003 SAT; *Litterae*, 29.03.2004, Prot. N. 4611/2004 SAT; *Litterae*, 29.03.2004, Prot. N. 4614/2004 SAT; *Litterae*, 29.03.2004, Prot. N. 4614/2004; *Litterae*, 07.08.2004, Prot. N. 4609/2004 SAT; *Litterae*, 07.08.2004, Prot. N. 4616/2004 SAT; *Litterae*, 14.02.2005, Prot. N. 4599/05 SAT; *Litterae*, 15.02.2005, Prot. N. 4618/05 SAT; *Litterae*, 15.02.2005, Prot. N. 4620/05 SAT; *Litterae*, 10.03.2005, Prot. N. 4616/3/05 SAT; *Litterae*, 14.05.2005, Prot. N. 4624/05 SAT; *Litterae*, 17.06.2005, Prot. N. 4616/05 SAT; *Litterae*, 21.06.2005, Prot. N. 4598/1/05 SAT; *Litterae*, 07.07.2005, Prot. N. 4460/05 SAT; *Litterae*, 02.09.2005, Prot. N. 4607/1/05 SAT.

Tymczasem możliwość skorzystania z pomocy kanonisty jest wyjściem naprzeciw realnym oczekiwaniom stron procesowych.

### 1. Adwokat kościelny, czyli kto?

Adwokat kościelny określany jest w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* terminem *advocatus*<sup>5</sup>, *defensor*<sup>6</sup> lub *patronus*<sup>7</sup>. Adwokaci kościelni dzielą się na adwokatów stałych (urzędowych), którzy wynagradzani są przez diecezje oraz adwokatów wolnych (prywatnych), których opłaca strona procesowa. Mianowanie adwokatów stałych nie wyklucza istnienia przy trybunale listy adwokatów prywatnych, do pomocy których strony mogą zawsze sięgać, o ile pozwalają im na to możliwości finansowe<sup>8</sup>. Urząd adwokata stałego jest urzędem kościelnym w rozumieniu kan. 145 § 1 *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, a więc zadaniem ustanowionym na stałe z postanowienia kościelnego dla realizacji celu duchowego.

Adwokat kościelny na zlecenie strony lub sądu świadczy pomoc w sprawach kanonicznych. Pomoc ta przejawia się m.in. w udzielaniu porad prawnych, ustalaniu podstawy wszczęcia procesu, sporządzaniu pism procesowych (np. skargi o stwierdzenie nieważności małżeństwa, odpowiedzi na skargę powodową, rekursu przeciwko odrzuceniu skargi powodowej, odpowiedzi na uwagi obrońcy węzła małżeńskiego, apelacji do kolejnej instancji), broniению praw strony - klienta. Adwokat nie podejmuje za stronę formalnych czynności procesowych, jeśli nie ma od niej osobnego zlecenia<sup>9</sup>. To pełnomocnik reprezentuje i zastępuje stronę w procesie, zaś adwokat broni jej praw. Poprzedni *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1917 roku w kan. 1656 § 4 jednoznacznie stwierdzał, że ta sama osoba może w tej samej sprawie spełniać funkcję pełnomocnika i adwokata. *Kodeks* Jana Pawła II nie mówi w sposób wyraźny na temat łączenia tych dwóch funkcji procesowych, ale tego nie zabrania<sup>10</sup>. Z kolei w instrukcji procesowej *Dignitas connubii* w art. 103 § 1 zaznaczono, że strony mogą ustanowić pełnomocnika odrębnego od adwokata. Strona może mieć zatem kilku adwokatów, ale pełnomocnik procesowy powinien być wyznaczony tylko jeden<sup>11</sup>.

### 2. Kwalifikacje na adwokata kościelnego

Biskup sprawujący nadzór nad swoim sądem zatwierdza kandydatów na adwokatów kościelnych. Ich nazwiska zwyczajowo zamieszczane są na stronie internetowej danego sądu, aby strona wiedziała, którzy adwokaci są dopuszczeni do występowania w obronie klienta<sup>12</sup>.

---

<sup>5</sup> Np. KPK 1983, kan. 1445 § 3, 1<sup>o</sup>, kan. 1447, kan. 1455 § 3, kan. 1470 § 2, kan. 1481-1484, kan. 1487-1490.

<sup>6</sup> KPK 1983, kan. 1481 § 3.

<sup>7</sup> KPK 1983, kan. 1490, kan. 1678, kan. 1738.

<sup>8</sup> G. Leszczyński, *Urząd adwokata stałego w świetle Instrukcji Dignitas connubii*, „Ius Matrimoniale” 11/17 (2006), s. 143.

<sup>9</sup> R. Szychmiller, *Potrzeba udziału adwokata w procesie o nieważność małżeństwa*, „Biuletyn” [Stowarzyszenia Kanonistów Polskich] 4/6 (1994), s. 30.

<sup>10</sup> T. Rozkrut, *Adwokat i pełnomocnik procesowy w procesie kościelnym*, „Polonia Sacra” 7/51 (2000), s. 275.

<sup>11</sup> KPK 1983, kan. 1482; DC, art. 103.

<sup>12</sup> W. Kiwior, *Zasady działania obowiązujące w sądach i strony procesowe*, [w:] *Proces małżeński według Instrukcji „Dignitas connubii”. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 13-14 czerwca 2005 roku*, red. T. Rozkrut, Tamów 2006, s. 71-72.

Osoba mająca pełnić funkcję adwokata kościelnego musi spełniać szereg warunków wymaganych przez prawo kanoniczne, w tym odznaczać się szczególnymi kwalifikacjami moralnymi i naukowymi. W kan. 1483 obowiązującego *Kodeksu Prawa Kanonicznego* postanowiono, że adwokaci powinni mieć odpowiedni wiek, nienaruszoną sławę (*bona fama*), przynależność do Kościoła katolickiego, właściwe wykształcenie oraz zatwierdzenie ze strony biskupa diecezjalnego<sup>13</sup>. Przyszli adwokaci powinni posiadać naturalne predyspozycje do pracy sądowej: sumienność, odpowiedzialność, dociekliwość, umiejętność argumentowania, uczciwość, prawidłowe wysławianie się czy umiejętność słuchania<sup>14</sup>. Wybór kandydatów nie może być zatem przypadkowy. Adwokat kościelny powinien być człowiekiem religijnym, prawym, praktykującym, mieć uregulowaną sytuację życiową. Nie dopuszcza się do zadań adwokata osoby żyjącej w związku niesakramentalnym. Te wymogi moralne mają być zabezpieczeniem przed działaniem na szkodę nierozzerwalności małżeństwa. Od kandydatów wymaga się wyznania katolickiego, bowiem konieczna jest znajomość katolickiej nauki o małżeństwie i rodzinie<sup>15</sup>. Adwokat broni racji klienta, ale nie może tego czynić za wszelką cenę. Jeżeli adwokat nie widzi podstawy wniesienia skargi powodowej o nieważność małżeństwa to powinien odradzić stronie rozpoczęcie procesu. Procesu kanonicznego nie należy utożsamiać z procesem rozwodowym. Stanowisko zajmowane przez adwokata podczas procesu winno więc być zawsze zgodne z nauczaniem Kościoła katolickiego. Katolickie wyznanie adwokata nie jest jednak warunkiem absolutnym dopuszczenia go do występowania w sądzie kościelnym<sup>16</sup>. Oprócz wymagań moralnych adwokat musi posiadać przygotowanie merytoryczne. Ma on być doktorem prawa kanonicznego lub biegłym w tej dziedzinie, poprzez co rozumie się w Polsce np. posiadanie licencjatu z prawa kanonicznego<sup>17</sup>. Po spełnieniu wymagań kandydat na adwokata kościelnego powinien uzyskać zatwierdzenie ze strony kompetentnej władzy kościelnej, czyli biskupa diecezjalnego. Zatwierdzenie wydawane jest w formie dekretu i może być dokonane do określonej sprawy lub poprzez wpisanie na listę adwokatów danego trybunału. Adwokaci stali są zatrudniali jak pozostali pracownicy kurialni.

### 3. Adwokat w poszukiwaniu prawdy obiektywnej

Nawet w przypadku poważnych wątpliwości co do ważności zawartego małżeństwa Kościół nie pozostawia małżonkom swobodnej decyzji w tym zakresie. Zainteresowani mają natomiast możliwość wejścia na drogę sądową w celu bezstronnego ustalenia prawdy o małżeństwie<sup>18</sup>. Samodzielne uznanie przez strony nieważności zawartego przez nie małżeństwa nie niesie za sobą oczekiwanych przez nie skutków prawnych, tzn. braku zobowiązań wynikających z zawarcia małżeństwa. Skuteczność prawną mogą uzyskać jedynie

---

<sup>13</sup> DC, art. 105 § 1.

<sup>14</sup> J. Krzywkowska, *Adwokat w sprawach o nieważność małżeństwa. Rozwiązania ustawodawcze i ich zastosowanie w sądach kościelnych w Polsce (1983-2007)*, Olsztyn 2010, mps, s. 45-50.

<sup>15</sup> T. Pawluk, *Reforma kanonicznego procesu małżeńskiego w świetle Motu proprio Causas matrimoniales*, „Prawo Kanoniczne” 16 (1973) nr 3-4, s. 268.

<sup>16</sup> J. Grzywacz, *Adwokaci, pełnomocnicy procesowi, instytucja stałych obrońców (kan. 1490)*. Referat wygłoszony w czasie Międzynarodowego Sympozjum dla pracowników Trybunałów Kościelnych w Europie Środkowowschodniej w Lublinie 19-21 września 1991, mps, s. 6.

<sup>17</sup> KPK 1983, kan. 1483. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 4, *Doczesne dobra Kościoła. Sankcje w Kościele. Procesy*, Olsztyn 1990, s. 226.

<sup>18</sup> KPK 1983, kn. 1059.

konkretne działania przewidziane prawem. Prawidłowe ich wykonanie wymaga niejednokrotnie podjęcia szeregu czynności procesowych.

Od początku procesu aż do wydania wyroku prawda musi być zawsze fundamentem. Zawodowym obowiązkiem adwokatów stałych i prywatnych jest jej poszukiwanie. Każdy adwokat musi być świadomy obowiązku ochrony godności sakramentu małżeństwa. Wszystkie jego działania na różnych etapach procesu mają być źródłem prawdy, mają zmierzać do zbawienia dusz tych, którzy zwracają się do trybunałów kościelnych. Świadomość tego celu powinna chronić go przed posługiwaniem się kłamstwem, nakłanianiem stron i świadków do składania fałszywych zeznań oraz podejmowaniem innych niegodziwych działań. Adwokat (stały, prywatny) winien być rzecznikiem prawdy i sprawiedliwości, dlatego żąda się od niego odpowiedzialności i przestrzegania norm moralnych. Powinności adwokata wynikają nie tylko z przyjętego mandatu, lecz także z faktu zatwierdzenia przez kompetentną władzę kościelną. Funkcja, jaką spełnia adwokat kościelny, dotyczy nie tylko samej dbałości o interes klienta. Adwokat uczestniczy w głównym celu kanonicznego procesu sądowego, jakim jest poznanie prawdy obiektywnej.

Pierwszym podstawowym obowiązkiem adwokata w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa jest próba pogodzenia małżonków. Benedykt XVI w swoim pierwszym przemówieniu rotalnym w 2006 r. podkreślił, że żaden proces o nieważność małżeństwa nie jest skierowany przeciwko drugiej stronie<sup>19</sup>. W procesie o nieważność małżeństwa nie sędzi się stron, lecz docieka prawdy o małżeństwie. Zazwyczaj do kancelarii adwokackiej zgłasza się jeden z małżonków. Nie jest niemożliwe nawiązanie przez adwokata kontaktu ze współmałżonkiem klienta. Warto, aby adwokat takie próby godzenia zwąśnionych małżonków podejmował. W przypadku braku porozumienia między małżonkami, kolejnym zadaniem adwokata kościelnego jest pomoc w zrehabilitowaniu skargi powodowej. Adwokatowi posiadającemu specjalistyczną wiedzę na temat przyczyn nieważności małżeństwa jest o wiele łatwiej takie pismo sporządzić. Ważne jest, aby na tzw. etapie przedprocesowym adwokat kościelny umiejętnie wysłuchał klienta, wytłumaczył na czym polega proces o nieważność małżeństwa, w jaki sposób należy dokumentować swoje stanowisko. Fabrykowanie nieprawdziwych danych, chociażby zmiana adresu zamieszkania powoda, aby ominąć kolejki w jednym sądzie kościelnym i móc rozpocząć proces w sądzie, gdzie takich kolejek nie ma, wypacza proces o nieważność małżeństwa. Istnieją przepisy dotyczące właściwości miejscowej, stąd w ramach prawa można wybrać sąd przed którym toczony będzie dany proces, nie można jednak używając podstępnie zmieniać właściwości sądu. To, że stronie powodowej zależy na szybkim i pozytywnym dla niej rozstrzygnięciu procesu nie usprawiedliwia adwokata kościelnego do postępowania przeciwko prawu i jego własnemu sumieniu. Adwokat, który czuje się osaczony przez stronę procesową, widzi, że ona za mocno naciska na ukierunkowanie procesu w jednym tylko celu - wygranie za każdą cenę - powinien odmówić pomocy prawnej. Niezwykle ważne są właściwe relacje łączące adwokata z klientem, a zwłaszcza wzajemne zaufanie, szczerłość, zachowanie tajemnicy zawodowej. Bywają adwokaci kościelni, którzy wysokość swojego wynagrodzenia uzależniają wyłącznie od nakładu pracy. Oczywiście adwokatowi należy się godne wynagrodzenie, ale winien on pamiętać o możliwościach finansowych strony.

---

<sup>19</sup> T. Rozkrut, *Ochrona sądowa praw wiernych - szczegółowe zagadnienia wybrane*, [w:] *25-lecie promulgacji Kodeksu Prawa Kanonicznego. Obowiązki i stosowanie w Polsce*, red. J. Krukowski, Z. Tracz, Łódź 2009, s. 116.



Adwokat posiadający zatwierdzenie władzy kościelnej stanowi ważny element struktury sądownictwa kościelnego, i przez jego zachowanie, sposób działania wierni przestrzegają także obraz całego Kościoła. Stąd instruowanie strony, jak powinna zeznawać, aby otrzymała wyrok stwierdzający nieważność małżeństwa, uzgadnianie ze świadkami treści zeznań czy przedkładanie wątpliwej treści dokumentów nigdy nie powinno mieć miejsca. Adwokat nie może obiecać stronie, że wygra proces, ponieważ to nie on, a sędziowie po uzyskaniu pewności moralnej wydadzą wyrok w Imię Pańskie. Towarzyszenie stronie procesowej podczas trwania całego procesu, obecność podczas przesłuchania stron i świadków, stawianie pytań z własnej inicjatywy, proponowanie nowego materiału dowodowego, przyczynia się bezwątpienia do lepszego naświetlenia prawdy dotyczącej konkretnego małżeństwa. Adwokat kościelny musi w swojej pracy kierować się zasadą *salus animarum suprema lex*. Coraz częściej wierni traktują orzeczenie nieważności wyłącznie jako formalność konieczną do uzyskania możliwości zawarcia ponownego małżeństwa.

Prawodawca kościelny zdaje sobie sprawę, że także w posłudze adwokackiej może dochodzić do różnego rodzaju nadużyć, stąd w kan. 1488-1489 *Kodeksu Prawa Kanonicznego* wymienione zostały zachowania, które skutkować mogą usunięciem adwokata stałego z urzędu bądź wykreśleniem z listy adwokackiej. Do tych niepożądanych zachowań zaliczamy: układanie się o wygórowane wynagrodzenie; sprzeniewierzenie się swojemu urzędowi, zwłaszcza z powodu podarunków lub obietnic; zabieranie wbrew ustawie sprawy z właściwego sądu, celem korzystniejszego rozstrzygnięcia jej w innym; łączenie funkcji adwokata z sądowymi urzędami kościelnymi. Powinnością pełniącego posługę adwokata jest kierowanie się prawem oraz zachowywanie szacunku i lojalności wobec trybunału<sup>20</sup>. Jeżeli adwokat występujący w sprawie w czasie rozprawy zachowywałby się nagannie, sędzia może go upomnieć, nałożyć sankcję karną, a nawet zawiesić<sup>21</sup>. Obowiązki adwokata nie sprowadzają się jedynie do technicznej strony wykonywanych czynności w sądzie. Od dobrego współdziałania adwokata i poszczególnych pracowników sądu zależy sprawny przebieg procesu. *Kodeks Prawa Kanonicznego* oraz składana przez adwokata przysięga zobowiązuje go do uczciwego, staranego prowadzenia sprawy klienta<sup>22</sup>.

#### 4. Korpus Adwokatów Kościelnych w Polsce

Korpus zrzeszający adwokatów kościelnych powstał w 2007 r., obecnie liczy 31 adwokatów, zarówno adwokatów stałych, jak i zatwierdzonych przez biskupów diecezjalnych przy sądach kościelnych w Polsce. Korpus reprezentuje środowisko adwokatów kościelnych wobec Konferencji Episkopatu Polski, Konwentu Oficjałów Polskich, wydziałów prawa kanonicznego oraz innych ośrodków kościelnych i naukowych w Polsce, jak i

---

<sup>20</sup> A. G. Miziński, *Adwokat gwarantem prawa do obrony w procesie kanonicznym*, [w:] Urzędy sądowe - władza i służba. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Grodu nad Dunajcem w dniach 11-12 października 2004 roku, red. T. Rozkruit, Tarnów 2005, s. 51; W. Góralski, *Rola adwokata w kościelnych procesach małżeńskich w świetle KPK z 1983 roku oraz instrukcji Dignitas connubii*, [w:] Tenże, *Studia nad małżeństwem i rodziną*, Warszawa 2007, s. 549.

<sup>21</sup> DC, art. 87. M. Greszata, *Charakterystyka udziału stron w kanonicznym sądowym postępowaniu spornym*, „Roczniki Nauk Prawnych” 13/2 (2003), s. 114; Taż, *Kanoniczny proces zwyczajny w ujęciu Księdza Profesora Jerzego Grzywacza*, Lublin 2007, s. 119.

<sup>22</sup> Z. Gałka, *Rola pełnomocnika procesowego i adwokata w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, mps, Kraków 2003, s. 64 (praca licencjacka napisana na seminarium z prawa kanonicznego pod kierunkiem ks. prof. Jana Dyducha w Instytucie Prawa Kanonicznego przy Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie; obecnie UPJPII).

za granicą. Podstawowym dokumentem regulującym funkcjonowanie Korpusu jest Regulamin Korpusu Adwokatów Kościelnych w Polsce uchwalony przez Walne Zebranie, który określa cele i zasady działania oraz strukturę organizacyjną Korpusu<sup>23</sup>. Korpus Adwokatów Kościelnych w Polsce przyczynia się do nawiązywania współpracy między adwokatami, wypracowywania standardów udzielania pomocy prawnej, wymiany doświadczeń i publikacji, podnoszenia kwalifikacji zawodowych adwokatów poprzez szkolenia i sympozja. W ten sposób adwokaci mogą zdobywać coraz większe doświadczenie, które pozwala im skuteczniej pomagać stronom procesowym. Istotne znaczenie ma także stała formacja adwokatów należących do Korpusu, aby jak najlepiej i zgodnie z prawem udzielać stronom procesowym fachowej pomocy.

Przynależność do Korpusu odbywa się na zasadzie dobrowolności. Nie wszyscy adwokaci zatwierdzeni przez biskupów diecezjalnych zgłaszają swój akces do Korpusu. Bywają niestety adwokaci, którzy ze względu na stawiane wymagania przynależności do Korpusu, nie chcą poddawać się ich respektowaniu. Istnieje też wielu takich, którzy podają się za adwokatów kościelnych, szeroko reklamują się w mediach i naciągają niektóre przepisy prawa w celu osiągnięcia osobistych korzyści. Między innymi dlatego powstał Korpus Adwokatów Kościelnych w Polsce, aby ułatwić wiernym dostęp do legalnych adwokatów. Korpus Adwokatów Kościelnych jest dobrowolnym forum, nie jest natomiast formalnym stowarzyszeniem w rozumieniu prawa kanonicznego czy cywilnego. W sprawach nieuregulowanych w Regulaminie stosuje się normy kodeksowe, na ile to możliwe. Obecnie trwają prace nad przekształceniem Korpusu w stowarzyszenie.

### Podsumowanie

Prawo dostępu do sądu należy do podstawowych praw człowieka<sup>24</sup>, jest prawem naturalnym, stąd na forum sądownictwa kościelnego przysługuje każdemu. Właściwym środkiem służącym ustaleniu prawdy o konkretnym małżeństwie jest proces kanoniczny o orzeczenie nieważności małżeństwa. Benedykt XVI w swoim przemówieniu do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej z 28.01.2006 roku podkreślił, że małżeństwo „stanowi fundament instytucji rodziny i w najwyższym stopniu dotyczy Kościoła i społeczeństwa”, a „ze względu na swój podwójny wymiar - naturalny i sakramentalny - nie jest dobrem pozostającym do dyspozycji małżonków”<sup>25</sup>. Kościół jest więc zainteresowany małżeństwem i kwestią jego ważności. Prawo Kościoła do rozpatrywania spraw małżeńskich wynika z sakramentalnego charakteru małżeństwa. Coraz więcej osób przekonanych o nieważności zawartego przez siebie małżeństwa pragnie uregulować swoją sytuację prawną w Kościele katolickim. Z wnioskiem do sądów kościelnych występują także osoby, które mają jedynie wątpliwości co do ważności swego małżeństwa kościelnego, a pragną uzyskać pewność w tej mierze. Pojawiające się coraz liczniej w różnych środkach przekazu informacje na temat możliwości uzyskania „rozvodu kościelnego” bądź „unieważnienia małżeństwa” wprowadzają w błąd odnośnie podstaw wniesienia skargi i obowiązujących procedur, narażając zainteresowanych na podejmowanie niepotrzebnych działań i ponoszenie zbędnych kosztów.

Na adwokatów najczęściej spoczywa ciężar właściwego wyjaśnienia stronom znaczenia postępowania o nieważność małżeństwa, jakie postawy przyczyniają się, a jakie mogą zagrozić

---

<sup>23</sup> *Regulamin Korpusu Adwokatów Kościelnych w Polsce*, 08.09.2009, [w:] Archiwum KAK.

<sup>24</sup> *Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych*, art. 14 (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 169). T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 4, s. 159 i 220.

<sup>25</sup> T. Rozkrut, *Ochrona sądowa praw wiernych...*, s. 116.

ustaleniu prawdy o małżeństwie. Odpowiedzialność tych, którzy doradzają stronom bądź je reprezentują jest tym większa, im większy jest autorytet, jaki sobie wypracowali.

### **Streszczenie**

Aktualnie obowiązujący *Kodeks Prawa Kanonicznego* gwarantuje prawo do korzystania z pomocy sądowej, w tym prawo do swobodnego wyboru adwokata kościelnego. Rola adwokatów w procesie zawsze była wielka, zarówno w stosunku do strony procesowej, od której otrzymywali zlecenie, jak i w stosunku do trybunałów, przed którymi prowadzone są sprawy. Artykuł wskazuje na potrzebę występowania adwokatów w sprawach o nieważność małżeństwa dla wnikliwszego poszukiwania prawdy obiektywnej. Na wstępie wyjaśnione zostaną pojęcia *advocatus*, *defensor*, *patronus*, jak również przeanalizowane zostaną kwalifikacje naukowe i moralne wymagane przez prawo kanoniczne do pełnienia zadań adwokata kościelnego. Do obowiązków stale wiążących adwokata należy: uczciwe prowadzenie sprawy klienta, świadczenie stronie pomocy bez żądania wygórowanej zapłaty, okazywanie szacunku i posłuszeństwa trybunałowi. Do obowiązków i uprawnień doraźnych należy zaliczyć: obecność przy przesłuchaniu stron, świadków oraz biegłych, możliwość zadawania pytań podczas przesłuchania, przeglądanie akt sądowych. Na zakończenie artykułu przedstawione zostaną cele Korpusu Adwokatów Kościelnych w Polsce.

### **Summary**

#### *Canonical advocate and serving the truth*

The current Code of Canon Law guarantees the right to legal support from the court, including the right to free choice of canonical advocate. The role of advocates in the process has always been great, not only in relation to the party, which they have received the commission from, but also in relation to tribunals before which the cases are conducted. The text points to the need for the presence of advocates in cases of nullity of marriage for a more thorough search for objective truth. At the beginning, the author explains the following terms: *advocatus*, *defensor*, *patronus*, there will be also analyzed scientific and moral qualifications required by canon law to assume the functions of canonical advocate. The duties permanently binding advocate are: leading case in honest way, the provision of legal aid without demanding exorbitant payment, showing respect and obedience for tribunal. For the duties and ad hoc entitlements there should be include: the presence at the hearing of the parties, witnesses and experts, the opportunity to ask questions during the hearing, reviewing court records. At the end of the text there will be shown purposes of the Corpus of Canonical Advocates in Poland.

### **Bibliografia**

#### Źródła

*Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus*, 25.01.1983, AAS 75 II (1983) 1-317. *Kodeks Prawa Kanonicznego*. Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Poznań 1984.

*Codex Iuris Canonici, Pii X Pontificis Maximi iussu digestus, Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus*, 27.05.1917, AAS 9 II (1917) 3-521.

*Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych*, Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 169.

Pontificium Consilium de Legum Textibus, *Dignitas connubii. Instructio servanda a tribunalibus dioecesanis et interdioecesanis in pertractantibus causis nullitatis matrimonii*, 25.01.2005, Città del Vaticano 2005.

- Regulamini* Korpusu Adwokatów Kościelnych w Polsce, 08.09.2009, [w:] Archiwum KAK.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 16.01.1995, Prot. N. 4600/2/95 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 13.11.1995, Prot. N. 4609/05 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 16.08.1996, Prot. N. 4606/96 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 18.11.1996, Prot. N. 4611/96 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 10.04.1997, Prot. N. 4612/97 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 12.05.1997, Prot. N. 4602/97 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 12.05.1997, Prot. N. 4617/97 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 16.06.1997, Prot. N. 4625/2/97 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 03.04.1998, Prot. N. 4622/98 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 02.12.1999, Prot. N. 4612/1/99 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 25.02.2000, Prot. N. 4625/2000 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 29.03.2001, Prot. N. 4614/2001 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 28.05.2001, Prot. N. 4599/2001 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 28.05.2001, Prot. N. 4600/1/2001 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 27.05.2002, Prot. N. 4616/2/2002 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 27.05.2002, Prot. N. 4620/2002 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 15.11.2003, Prot. N. 4618/1/2003 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 29.03.2004, Prot. N. 4611/2004 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 29.03.2004, Prot. N. 4614/2004 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 29.03.2004, Prot. N. 4614/2004 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 07.08.2004, Prot. N. 4609/2004 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 07.08.2004, Prot. N. 4616/2004 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 14.02.2005, Prot. N. 4599/05 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 15.02.2005, Prot. N. 4618/05 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 15.02.2005, Prot. N. 4620/05 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 10.03.2005, Prot. N. 4616/3/05 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 14.05.2005, Prot. N. 4624/05 SAT.
- Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 17.06.2005, Prot. N. 4616/05 SAT.

Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 21.06.2005, Prot. N. 4598/1/05 SAT.

Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 07.07.2005, Prot. N. 4460/05 SAT.

Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Litterae, 02.09.2005, Prot. N. 4607/1/05 SAT.

#### Literatura

Gałka Z., *Rola pełnomocnika procesowego i adwokata w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, mps, Kraków 2003.

Góralski W., *Rola adwokata w kościelnych procesach małżeńskich w świetle KPK z 1983 roku oraz instrukcji Dignitas connubii*, [w:] W. Góralski *Studia nad małżeństwem i rodziną*, Warszawa 2007.

Grabowski I., *Adwokatura w ustawodawstwie kościelnym*, „Ateneum Kapłańskie” 33 (1934), s. 249-262; 34 (1934), s. 147-164; 35 (1935), s. 238-262 i s. 349-367.

Greszata M., *Charakterystyka udziału stron w kanonicznym sądowym postępowaniu spornym*, „Roczniki Nauk Prawnych” 13/2 (2003).

Greszata M., *Kanoniczny proces zwyczajny w ujęciu Księdza Profesora Jerzego Grzywacza*, Lublin 2007.

Grzywacz J., *Adwokaci, pełnomocnicy procesowi, instytucja stałych obrońców (kan. 1490)*. Referat wygłoszony w czasie Międzynarodowego Sympozjum dla pracowników Trybunałów Kościelnych w Europie Środkowowschodniej w Lublinie 19-21 września 1991, mps.

Kiwior W., *Zasady działania obowiązujące w sądach i strony procesowe*, [w:] *Proces małżeński według Instrukcji „Dignitas connubii”*. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 13-14 czerwca 2005 roku, red. T. Rozkrut, Tarnów 2006.

Krzywkowska J., *Adwokat w sprawach o nieważność małżeństwa. Rozwiązania ustawodawcze i ich zastosowanie w sądach kościelnych w Polsce (1983-2007)*, Olsztyn 2010.

Leszczyński G., *Urząd adwokata stałego w świetle Instrukcji Dignitas connubii*, „Ius Matrimoniale” 11/17 (2006).

Miziński A.G., *Adwokat gwarantem prawa do obrony w procesie kanonicznym*, [w:] *Urzędy sądowe - władza i służba. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 11-12 października 2004 roku*, red. T. Rozkrut, Tarnów 2005.

Pawluk T., *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 4, *Doczesne dobra Kościoła. Sankcje w Kościele. Procesy*, Olsztyn 1990.

Pawluk T., *Reforma kanonicznego procesu małżeńskiego w świetle Motu proprio Causas matrimoniales*, „Prawo Kanoniczne” 16 (1973) nr 3-4.

Rozkrut T., *Adwokat i pełnomocnik procesowy w procesie kościelnym*, „Polonia Sacra” 7/51 (2000).

Rozkrut T., *Ochrona sądowa praw wiernych - szczegółowe zagadnienia wybrane*, [w:] *25-lecie promulgacji Kodeksu Prawa Kanonicznego. Obowiązki i stosowanie w Polsce*, red. J. Krukowski, Z. Tracz, Łódź 2009.

Sztychmiller R., *Potrzeba udziału adwokata w procesie o nieważność małżeństwa*, „Biuletyn” [Stowarzyszenia Kanonistów Polskich] 4/6 (1994).

## **Autorytet kuratora sądowego w pracy resocjalizacyjnej w społeczeństwie ryzyka**

*Potwierdzajcie własnym życiem to,  
czego nauczacie słowami*

Jan Paweł II

### **Wprowadzenie**

Życie ludzkie jest pasmem spotkań z drugim człowiekiem. Jest nieustającym ciągiem wielorakich interakcji, z których jedne wydają nam się bardziej istotne, inne nie mają dla nas wielkiego znaczenia a jeszcze innych, może nie zawsze roztropnie, w ogóle nie zauważamy, nie skupiamy na nich swojej uwagi. Każdy kontakt z drugą jednostką oddziałuje na nas, zmienia nas w jakiś sposób, najczęściej ubogaca.

Kurator sądowy swoją pracę, a właściwie służbę- może postrzegać właśnie w tych kategoriach. Jest to przecież spotkanie z drugim człowiekiem, często poranionym emocjonalnie, doświadczonym przez życie, zagubionym, który w przeszłości dokonał złych wyborów, nie poradził sobie, bo był słaby, samotny, nie miał obok nikogo, kto wskazałby drogę i okazał wsparcie.

O tym jak to spotkanie będzie przebiegać, co dobrego wniesie w życie podopiecznego, zależy od obydwu stron. Kurator może nieść pomoc i wsparcie, może towarzyszyć jednostce w dokonywaniu pozytywnych zmian w jej życiu. Druga strona jednak musi otworzyć się na tę pomoc, w pewnym stopniu zaufać. Czy kurator sądowy może zatem stać się autorytetem w pracy resocjalizacyjnej? Czy w dobie społeczeństwa ryzyka autorytet ten ma w ogóle szansę a może zyskuje na znaczeniu? Te refleksje właśnie stały się zarysem do napisania niniejszego artykułu, w którym przybliżę koncepcję „społeczeństwa ryzyka”, następnie zastanowię się nad rolą autorytetu w odniesieniu do zmian zachodzących w otaczającym na świecie i wreszcie postaram się odpowiedzieć na pytania postawione powyżej w odniesieniu do kuratorów sądowych.

### **1. „Społeczeństwo ryzyka” jako nowy model świata, w którym przyszło żyć człowiekowi**

Termin „społeczeństwa ryzyka” stworzony przez Urlicha Becka „miał określić okres, który nie kłóci się już z tradycyjnymi formami życia, ale ze skutkami radykalizowanej modernizacji, a mianowicie z niepewnymi biografiami, z niebezpieczeństwami, które dotyczą wszystkich i przed którymi nic już nie chroni”<sup>1</sup>. Autor koncepcji pisał o wstrząsie, który ma ogarniać wszystkie obszary życia społecznego. Podkreślał przemiany, z którymi człowiek nie zawsze potrafi sobie poradzić a wymagający nowy porządek nie toleruje słabości i niepewności. Pojawia się termin „społeczeństwa katastrof”, w którym człowiek wprawdzie uzyskuje wyższy standard życia, ale zostaje niejako pozbawiony oparcia ze strony tradycyjnie pojmowanej, wielopokoleniowej rodziny. Jest skazany jedynie na siebie. Człowiek w „społeczeństwie ryzyka” musi być mobilny. Musi zdobywać środki finansowe a to wiąże się z elastycznością w poszukiwaniu zatrudnienia. Istnieje dużo większy udział kobiet w rynku pracy, co nie jest złe, ale powoduje zmiany, których nie da się pominąć. Diametralnie zmienia to relacje w rodzinie i małżeństwie. Mobilny

---

<sup>1</sup> U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Scholar, Warszawa 2002, s. 348

pracownik oznacza często rozłączoną czasowo rodzinę, co wpływa na nią destrukcyjnie. Wykształcenie staje się wartością, która już nie daje gwarancji na lepszy byt, ale zwiększa jedynie szansę. Pojawia się masowe bezrobocie i nowe ubóstwo<sup>2</sup>.

Termin „społeczeństwo ryzyka” wpisuje się również w polską rzeczywistość. Stanisław Kawula wskazuje na obszary, w których dostrzegamy to zjawisko tj. bezpieczeństwo publiczne, rozwarstwienie, rozwój demograficzny czy nawet godny pochówek. Podkreśla, że negatywne procesy potęgują takie hasła jak: wolność i liberalizm, demokracja, tolerancja i pluralizm, zaradność i gospodarka rynkowa, które są wypaczane lub rozumiane skrajnie. Autor wskazuje również na „rodzinę ryzyka”, która pojawia się w omawianym kontekście. Do czynników stanowiących zagrożenie i żyźne podłoże dla tworzenia się rodzin ryzyka zalicza: ciągle ubożenie społeczeństwa, bezrobocie, wspomniane wcześniej rozłąki związane z pogonią za pracą a więc migracje zarobkowe co najmniej jednego z rodziców, liberalizację poglądów w dziedzinie etycznej czy traktowanie rodziny jako sprawy ściśle prywatnej<sup>3</sup>. Na podkreślenie zasługuje tu liberalizacja poglądów, która wiąże się z brakiem moralnego „umocowania” człowieka. Jednostka skupiona na wartościach doczesnych, materialnych, bezrefleksyjnie wpisująca się w fałszywy przekaz mediów, jest łatwym celem manipulacji i sterowania. Zatraca umiejętność oceny dobra i zła. W konsekwencji wyniszcza siebie i swoją rodzinę.

O „społeczeństwie kryzysu” pisze natomiast Tadeusz Pilch. Termin ten, w ocenie autora, wiąże się z „kryzysem wychowania” i „kryzysem wartości”. Te z kolei są nierozłączne i muszą odnosić się do rodziny, jako podstawowego środowiska życia człowieka, która również będzie przeżywała kryzys a to oznaczać będzie kryzys państwa, które te rodziny tworzą<sup>4</sup>.

W konsekwencji wielu negatywnych procesów opisanych powyżej dochodzi do nierówności, rozwarstwienia a wreszcie wykluczenia i marginalizacji jednostek. Przy czym możemy tu mówić o nierówności udziału, „która oznacza istnienie całych grup i warstw społecznych wyłączonych z możliwości życia na poziomie standardów niewyluczających godności człowieka”<sup>5</sup> oraz nierówności dostępu do dóbr społecznych.

Gdzie zatem poszukiwać dla człowieka szansy na przetrwanie w tak niesprzyjającym świecie? W co uzbroić jednostkę, by nauczyła się żyć w rzeczywistości jaką zastała? Otóż, wydaje się, że każdy z nas potrzebuje w swoim życiu właśnie osób znaczących, autorytetów, które pomogą dokonywać właściwych wyborów.

## **2. Autorytet jako jedna z dróg ku lepszej rzeczywistości**

Rozpoczynając od słownikowego znaczenia terminu możemy mówić o autorytecie jako osobie, zgodnie z którym będzie to „osoba lub instytucja, która cieszy się autorytetem - uznaniem i szacunkiem”<sup>6</sup> lub też rozpatrywać w kategorii cechy, która będzie oznaczała tyle co „uznanie i szacunek, jakimi jest obdarzana osoba w jakimś środowisku”<sup>7</sup>. Jakiego

---

<sup>2</sup> Por. ibidem, s. 110- 150

<sup>3</sup> Por. S. Kawula, *Dziecko w rodzinie ryzyka- zagrożenia socjalne*, [w:] *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, red. S. Kawula, J. Brągiel, A. W. Janke, Adam Marszałek, Toruń 2014, s. 315

<sup>4</sup> Por. T. Pilch, *Pedagogika społeczna wobec kryzysu świata wartości, więzi i instytucji*, [w:] *Pedagogika społeczna*, red. E. Marynowicz- Hetka, PWN, Warszawa 2009, s. 90-91

<sup>5</sup> Ibidem, s. 99

<sup>6</sup> www.wsjp.pl; data pobrania: 02. 02. 2016r.

<sup>7</sup> Ibidem

jednak kontekstu nie przyjąć, zawsze znaczenie pojęcia będzie odnosiło się do łacińskich słów „auctoritas”, „auctoritatis”, które oznaczają m. in. wiarygodność, ważność, wzór, przykład, stanowczość, godność, powagę, znaczenie, wpływ, wolę”<sup>8</sup>.

Etymologii pojęcia możemy doszukiwać się również w łacińskim słowie „auctor” oznaczającym: twórcę, sprawcę, pomnożyciela, doradcę. Wówczas będziemy myśleć o nim, jako o kimś „kto jest dawcą określonych wartości, ich pomnożycielem, zajmując jednocześnie pozycję znawcy, pozostającego w merytorycznej, a zazwyczaj także formalnej wyższości wobec otaczającej go zbiorowości, wspólnoty. W tym znaczeniu autorytet stanowi także gwarancję wykreowanej i dostarczonej innym wartości”<sup>9</sup>.

Małgorzata Bednarska odnosząc się do autorytetu w naukach społecznych wiąże go władzą, przywództwem, umiejętnością wywierania wpływu<sup>10</sup>. Autorka podkreśla siłę autorytetu tj. niezwykłą wręcz uległość dzieci i dorosłych wobec autorytetów, co ma zasadnicze znaczenie zwłaszcza w procesie wychowania czyli intencjonalnego wywoływania pożądanych zmian w drugim człowieku. Już na tym etapie rozważań daje się zauważyć ściśle powiązanie wychowania resocjalizującego z potrzebą wykorzystywania autorytetów.

Ciekawe ujęcie autorytetu przybliża za Maxem Weberem Rafał Włodarczyk pisząc, że autorytet to „rodzaj panowania, któremu inni ulegają w przekonaniu, iż jest ono w jakiś sposób uprawomocnione”<sup>11</sup>.

O autorytecie zawsze będziemy mówić w odniesieniu do człowieka, grupy lub instytucji. Ks. Mieczysław Rusiecki podkreśla, że ten szczególny rodzaj poważania może posiadać jedynie obiekt cechujący się wybitnymi walorami osobowymi - umysłowymi i moralnymi. Przy czym miano autorytetu to wartość, która wymaga ciągłej pracy nad sobą i rozwoju osobistego, „bez ustawicznego samokształcenia i samodoskonalenia nie ma szansy zdobycia, rozwijania oraz utrzymania posiadanego autorytetu”<sup>12</sup>. Również znajdujemy tu odniesienie do wychowania oraz relacji wychowanek i wychowawcy uznając, że autorytet to „swoiste przymioty i kompetencje wychowawców zwiększające ich możliwości oddziaływania na wychowanek, przekazywania im wiedzy, postaw wartości i formowania określonych umiejętności”<sup>13</sup>. Przy czym konieczne jest odróżnienie go od autorytetu siły, który jest już postawą autorytarną.

Słusznie podkreśla cytowany autor, że „nie ma wychowania tam, gdzie fundamentalne- uniwersalne wartości nie są konsekwentnie wpisane w ludzką świadomość, a także sprawdzane przez życiowe postawy i umiejętności, przez realizowane na co dzień wartości: prawdę i dobro (piękno), sprawiedliwość, nienaruszalną, zasługującą na najwyższy szacunek ludzką godność ze stojącym na jej straży sumieniem(...) Nie można mówić o skutecznym wychowaniu bez społecznie harmonijnego autorytetu opartego na wartościach uniwersalnych”<sup>14</sup>.

---

<sup>8</sup> S. Jarmoszko, *Autorytet kontrowersje i aksjomaty*, AH im. A. Gieysztor, Warszawa 2010, s. 16

<sup>9</sup> Ibidem, s. 17

<sup>10</sup> M. Bednarska, *Racjonalnie czy irracjonalnie- rozważania o autorytecie w wychowaniu i nie tylko*, [w:] *O autorytecie w nauczaniu i wychowaniu*, red. M. Bednarska, Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 54

<sup>11</sup> R. Włodarczyk, *Autorytety, złożona lojalność i edukacja do demokracji*, [w:] *O autorytecie w nauczaniu i wychowaniu*, red. M. Bednarska, Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 68

<sup>12</sup> M. Rusiecki, *Rola autorytetu w wychowaniu*, [w:] *O autorytecie. W poszukiwaniu punktu odniesienia*, red. J. Jagiełło, Znak, Kraków 2008, s. 83

<sup>13</sup> Ibidem, s. 84

<sup>14</sup> Ibidem, s. 96- 97



### 3. Autorytet kuratora sądowego w pracy z podopiecznym

Jeśli wychowanie zdefiniujemy jako intencjonalną działalność mającą na celu wywołanie pozytywnych zmian w drugim człowieku to jest ono nieodłącznym elementem pracy kuratora z podopiecznym. W procesie wychowania natomiast najbardziej znaczący jest tzw. autorytet moralny (osobisty, wychowawczy). Osoba, której możemy przypisać to miano musi odznaczać się prestiżem, musi być zdolna do poświęceń dla dobra drugiego człowieka.

Według Stanisław Jarmoszko to osoba, „która dzięki zespołowi cech i kompetencji, poprzez swoje myśli, słowa i działanie wpływa na kształtowanie się sądów i postaw innych osób lub grup społecznych, uznających wpływ ten za wartościowy (...) autorytet jest atrybutem tych ludzi, którzy z racji uznania ich przewagi przez innych posiadają możliwość wpływu na ich postawy i zachowania”<sup>15</sup>.

Zatem w odniesieniu do powyższych rozważań, czy kurator sądowy może, czy też powinien posiadać atrybuty wskazane w literaturze takie jak: „ponadprzeciętny status formalny i społeczny, szeroka wiedza ogólna oraz głębokie i rozległe kompetencje merytoryczne w zakresie prezentowanej działalności, bogate doświadczenie życiowe i zawodowe, rzetelne wykonywanie pracy i obowiązków, a przy tym nowatorstwo działań, skuteczność działania, ponadprzeciętne rezultaty osiągnięte w swej specjalności, umiejętność i wola niesienia pomocy (postawa pomocności) w zakresie poradnictwa merytorycznego, cenione walory charakteru, umiejętność, a także swoista oryginalność współżycia społecznego, walory intelektualne (inteligencja i uzdolnienia w dziedzinie danego autorytetu), społecznie akceptowana sylwetka moralna (poczucie godności, uczciwość, sprawiedliwość itp.), atrakcyjność fizyczna”<sup>16</sup>.

Otóż, rola kuratora sądowego jest niezwykle trudna. Jego działalność jest umiejscowiona w ścisłych unormowaniach prawnych. Bywa, że dochodzi do swoistego rodzaju konfliktu pomiędzy czynnikiem ludzkim a sztywnymi ramami prawa. Przed kuratorem ściśle rozliczanym ze swej efektywności - stawia się coraz wyższe wymagania. Oczekiwania rosną a uzyskiwanie oczekiwanych efektów resocjalizacyjnych nie jest bezpośrednim wynikiem tylko i wyłącznie pracy wychowawcy resocjalizującego. Każda jednostka bowiem wyrosła w określonym środowisku rodzinnym, które wyposażyło ją w- jej tylko właściwy- system wartości, nawyki i postawy skutkujące na całe życie, każdy człowiek funkcjonuje w swoistym środowisku rówieśniczym i sąsiedzkim, które często jest środowiskiem patologicznym, kryminogennym, wreszcie każdy podopieczny posiada inny zestaw doświadczeń życiowych, które formują go przez kolejne lata życia. Nikt nie żyje w próżni i nikt nie jest pozbawiony różnego rodzaju wpływów z otoczenia. Dlatego w procesie resocjalizacyjnym zadanie kuratora bywa niezwykle trudne.

Kuratorzy sądowi realizują określone przez prawo zadania o charakterze wychowawczo - resocjalizacyjnym, diagnostycznym, profilaktycznym i kontrolnym, związane z wykonywaniem orzeczeń sądu (art. 1 Ustawy o kuratorach sądowych - Dz. U. 2001.98.1071). Działają zawsze na zlecenie Sądu, w środowisku podopiecznych. Ścisłe powiązanie z Sądem, który jest elementem, wymierzającym karę, a więc jest negatywnie postrzegany przez skazanego oraz wpisane w rolę kuratora elementy kontroli, powodują, że nastawienie dozorowanego, czy nadzorowanego do osoby kuratora- przynajmniej w początkowym okresie- jest negatywne.

---

<sup>15</sup> S. Jarmoszko, *Autorytet kontrowersje i aksjomaty*, AH im. A. Gieysztor, Warszawa 2010, s. 43-44

<sup>16</sup> Ibidem, s. 46

Zadania kuratorów sądowych funkcjonujących w dwóch pionach tj. pionie karnym i pionie rodzinnym, różnią się. Kuratorzy dla dorosłych w stosunku do osób, które opuściły zakłady karne podejmują działania, które mają pomóc im w społecznej readaptacji. Skazani bardzo często wychodzą „w pustkę”. Po latach spędzonych w izolacji więziennej często tracą wszelkie kontakty z rodziną, zdarza się, że nie mają mieszkania, borykają się z trudnościami w znalezieniu zatrudnienia, są zagubieni, czują się obco na wolności. Jedyne życie, jakie znają to życie w społeczności więziennej, które rządzi się zupełnie innymi prawami. W przypadku spiętrzenia się trudności może dojść do sytuacji, gdy skazany nie odnajduje się w nowej rzeczywistości, popełnia przestępstwo i wraca tam, gdzie czuje się bezpiecznie. Kurator dla podopiecznego może stać się „powiernikiem i poniekąd łącznikiem ze światem, w którym, w przypadku wielu z nich, trudno im na nowo odnaleźć swoje miejsce”<sup>17</sup>.

W przypadku osób, które pozostawały na wolności, ale w związku z naruszeniem norm prawnym pozostają pod dozorem kuratora sądowego, jego rola jest nieco odmienna. W tej relacji kurator pomaga w rozwiązywaniu bieżących problemów i trudności życiowych. Jego oddziaływanie „mają zatem charakter zarówno wspierający, jak i wychowawczy, ponieważ przekazując im określone zasady, uczy ich współżycia społecznego zgodnie z obowiązującymi normami prawnymi”<sup>18</sup>.

Kuratorzy dla dorosłych pracują również z osobami odbywającymi karę w ramach „dozoru elektronicznego”, co jest specyficznym rodzajem pozbawienia wolności. Niezależnie od rodzaju kary, kurator zawsze powinien być tą osobą, która nie ocenia, nie „skazuje” ponownie, ale oferuje wsparcie i pomoc w rozwiązywaniu problemów podopiecznych.

Kuratorzy rodzinni wśród swoich podopiecznych mają m. in. osoby nieletnie, które wykazywały przejawy demoralizacji lub weszły w konflikt z prawem, rodziny, w których przynajmniej jedno z rodziców zostało ograniczone w wykonywaniu władzy rodzicielskiej oraz osoby uzależnione od alkoholu. W kontekście niniejszych rozważań szczególnie jest relacja” kurator- nieletni. Wychowanie resocjalizujące, jakie ma miejsce w tym przypadku „jest metodą oddziaływania indywidualnego i społecznego zmierzającą do poprawy nieletniego, ukształtowania u niego prawidłowych, pozytywnych postaw i cech charakteru, z punktu widzenia interesu ogólnospołecznego”<sup>19</sup>. Mając do czynienia z młodą, nieukształtowaną osobą, która często nie potrafi zrozumieć siebie i otaczającego świata a już niejako „wpadła w tryby maszyny” świata dorosłych, od kuratora wymaga się szczególnej wrażliwości i empatii. Zbudowanie relacji pełnej zaufania i akceptacji drugiego człowieka musi być podstawą do pracy resocjalizacyjnej. Szczególnie w relacji z młodzieżą rola autorytetu wydaje się bardzo istotna. Podkreślić bowiem należy, że podopieczni pochodzą często z rodzin głęboko dysfunkcyjnych, gdzie nie ma właściwych przykładów. Istnieje zagrożenie, że dziecko znajdzie negatywne wzorce, z którymi będzie się identyfikowało, bo tylko w takich toksycznych relacjach znajdzie akceptację. Zwłaszcza, że nieletni zazwyczaj mają już za sobą wykluczenie ze społeczności szkolnej, która nie akceptuje dzieci „problemowych”.

W przypadku rodzin właściwa praca to „pomoc wspierająca rozwój i zaradność życiową, w tym radzenie sobie w sytuacjach trudnych. Jej podstawowym celem jest podnie-

---

<sup>17</sup> A. Chmielewska, *Ochrona wsparcie rodziny w pracy z osobami objętymi dozorem kuratora sądowego*, Mado, Toruń 2014, s. 92

<sup>18</sup> Ibidem, s. 92

<sup>19</sup> A. Paszkiewicz, *Podmiotowe traktowanie wychowanka w pracy rodzinnego kuratora sądowego*, Norbertinum, Lublin 2012, s. 89

sienie poziomu poczucia bezpieczeństwa członków rodziny”<sup>20</sup>. Przy czym osiągnięcie zmian bazuje na zasobach własnych rodziny, polega na dostrzeżeniu przez rodzinę i jej członków, że posiadają siły, które mogą wykorzystywać w celu poprawy swojej sytuacji.

Do kuratorów kieruje się szereg wymagań, które mają być gwarantem skuteczności i sprawności w działaniu. Zalicza się do nich: odpowiednio wysokie specjalistyczne wykształcenie, stały rozwój zawodowy i poszerzanie posiadanej wiedzy, ale również określone właściwości osobowościowe takie jak: świadomość systemu wartości, orientacja we własnych odczuciach, oporach i mechanizmach obronnych, umiejętności interpersonalne takie jak: asertywność, zdolność słuchania, zdolności empatyczne, umiejętność identyfikowania własnych słabych i mocnych stron oraz techniki radzenia sobie ze stresem. Wreszcie takie właściwości jak: samopoznanie i dojrzałość emocjonalna, umiejętność uczenia się na błędach, zdolność rozumienia innych, tolerancja, unikanie stereotypów, kreatywność, intuicja, zdolność myślenia w dłuższej perspektywie<sup>21</sup>.

Wśród cech osobowych i umiejętności preferowanych przez odbiorców pomocy i wsparcia resocjalizacyjnego wymienia się: życzliwość, cierpliwość, otwartość, sprawne komunikowanie się z innymi ludźmi, efektywne wywieranie wpływu na podopiecznych, empatyczne wczuwanie się w ich sytuację, rozumienie ich problemów oraz sprawność w organizowaniu pomocy<sup>22</sup>.

Katalog wymagań i oczekiwań jest niezwykle rozbudowany i sprawia, że zawód ten jest niezwykle wymagający. Przy czym termin „zawód” nie oddaje jego charakteru. Kuratorzy funkcjonują w zespołach kuratorskiej służby sądowej i tak właśnie muszą postrzegać swoje zadania. To nie tylko praca, ale misja i powołanie. Traktowanie jej w tych kategoriach jednak z jednej strony daje motywację do większego zaangażowania, z drugiej- powoduje obciążenie psychiczne. Kuratorzy sądowi należą do grupy „pomagaczy”, którzy są najbardziej narażeni na wypalenie zawodowe. Tymczasem nie ma systemowych rozwiązań jeśli chodzi o ich wsparcie. Przy czym podkreślić należy, że również kuratorzy funkcjonują w „społeczeństwie ryzyka”. Ich też dotyczy niepewność, poczucie zagrożenia, kryzysy w ich rodzinach. Oni też mają udział w lękach dotyczących ogólnoswiatowych zagrożeń, które odbijają się na funkcjonowaniu społeczeństwa, rodzin i poszczególnych jednostek.

### **Podsumowanie**

Jak w każdym procesie wychowawczym, również w specyficznej jego odmianie, jaką jest wychowanie resocjalizujące, warunkiem osiągnięcia oczekiwanych, pozytywnych rezultatów, jest relacja polegająca na tym, że wychowawca jest dla wychowanka osobą znaczącą. Kurator sądowy zatem również powinien pracować w taki sposób, aby taką relację osiągnąć.

Z pojęciem autorytetu opisanym powyżej wiąże się bardzo wiele cech i wydaje się, że właśnie ciągłe samodoskonalenie i samorozwój na wszystkich płaszczyznach, od tej dotyczącej poszerzania zasobu wiedzy, merytorycznego przygotowania, przez pracę związaną z własnymi ograniczeniami i zasobami, świadomym wykorzystywaniem ich w pracy

---

<sup>20</sup> B. Zinkiewicz, *Rola kuratora sądowego w systemie wsparcia i rodziny dziecka w kryzysie*, „Problemy Opiekuńczo- Wychowawcze” 2005, nr 8, s.19-20

<sup>21</sup> Por. Ibidem, s. 20

<sup>22</sup> Por. B. Nowak, *Jaki powinien być kurator sądowy?(w opinii rodziców i młodzieży*, „Nowa szkoła”, nr 10, s. 24. Badania prowadzone na terenie czterech woj. ściany wschodniej - podkarpackiego, świętokrzyskiego, lubelskiego i podlaskiego, obejmujące młodzież niedostosowaną społeczeństwu i ich rodziców.

resocjalizacyjnej, po doskonaleniu warsztatu pracy poprzez refleksyjność w działaniu, można taki autorytet zbudować. W świecie, w którym żyjemy autorytet nabiera na znaczeniu i jest potrzebny bardziej niż kiedykolwiek, bo „ponowoczesność, tworząc i eksponując pluralizm oraz relatywizm wartości, jednocześnie wprowadza aksjologiczny chaos”<sup>23</sup>. Jak pisze Stanisław Marczuk „nowe pokolenie Polaków, urodzone po zmianach ustrojowych, przestało akceptować tradycyjne wzory życia, pielęgnowane przez pokolenia ich rodziców i dziadków. Kształtując swoje wartości i normy wybierają z „katalogu wartości” te, które są dla nich najwygodniejsze, najmniej uciążliwe, nienoszące znamion ciężaru, a przynoszące przyjemności, zaspokojenie różnorodnych, nieraz natychmiastowych, potrzeb”<sup>24</sup>. Jeśli w te perspektywę wpiszę jeszcze patologizację rodziny, w której brakuje często jakiegokolwiek unormowania moralnego, właśnie takie osoby jak kuratorzy, nauczyciele, wychowawcy mogą stać się jedynymi osobami, które własnym postępowaniem będą w stanie wskazać właściwą drogę.

Słowa Jana Pawła II przywołane przeze mnie mają tu wymiar szczególny, bo nie wystarczy posiadać ogromnego zasobu wiedzy, czy też moralizować, ważne jest by w działaniu resocjalizacyjnym być wiarygodnym, działać w zgodzie z samym sobą i z wyznawanymi wartościami. Tylko wtedy można stać się w pełni autorytetem. Jan Paweł II pisał: „jeśli chodzi o to, aby osoba osiągnęła etyczną doskonałość, wówczas trzeba, ażeby brała wzór z takiej osoby, która tę doskonałość realnie posiada i dlatego ją przejawia. Osoba ta jest więc o tyle przedmiotem do naśladowania, o ile ideał doskonałości jest w niej bądź zrealizowany, bądź też realizowany. Ponieważ zaś realizowany bywa czynami, zatem czyny służą za przykład”<sup>25</sup>.

### Streszczenie

Artykuł dotyczy roli autorytetu kuratora sądowego w procesie resocjalizacyjnym. Autorka analizuje pojęcie *autorytet*, zwłaszcza w odniesieniu do relacji wychowawca-wychowanek, wskazuje na cechy przypisywane autorytetom, opisuje wymagania stawiane kuratorom sądowym i oczekiwania związane z ich kwalifikacjami, następnie przybliży obszary, w których wypełniają oni swoje zadania. Problem autorytetu i kurateli sądowej został przedstawiony w kontekście „*społeczeństwa ryzyka*”. Autorka przybliży koncepcję i charakteryzuje cechy wyłaniającej się z niej nowej rzeczywistości.

**Słowa kluczowe:** autorytet, społeczeństwo ryzyka, kurator sądowy.

### Abstract

*The authority of a probation officer in the rehabilitation work in a society at risk*

The article concerns the role of the authority of the probation officer in the rehabilitation process. The author analyzes the concept of authority, especially with regard to the relationship mentor - pupil. She shows the characteristics credited to authority and describes the requirements for probation officers and expectations related to their skills. Additionally she brings closer the areas in which they fulfill their duties. The problem of authority and probation was presented in the context of the “society at risk”. The author presents the concept and features emerging from the new reality.

**Key words:** authority, society at risk, probation officer .

---

<sup>23</sup> S. Marczuk, *Dylematy aksjologiczne współczesnego społeczeństwa polskiego*, [w:] *Przemiany wartości i stylów życia w ponowoczesności*, red. J. Daszykowska, M. Rewera, Żak, Warszawa 2010, s. 75

<sup>24</sup> Ibidem, s. 75

<sup>25</sup> K. Olbrycht, *O roli przykładu, wzoru, autorytetu i mistrza w wychowaniu osobowym*, Adam Marszałek, Toruń 2014, s. 143-144

## **Bibliografia**

- Beck U., *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Scholar, Warszawa 2002
- Bednarska M., *Racjonalnie czy irracjonalnie- rozważania o autorytecie w wychowaniu i nie tylko*, [w:] *O autorytecie w nauczaniu i wychowaniu*, red. M. Bednarska, Adam Marszałek, Toruń 2009
- Chmielewska A., *Ochrona wsparcie rodziny w pracy z osobami objętymi dozorem kuratora sądowego*, Mado, Toruń 2014
- Jarmoszko S., *Autorytet kontrowersje i aksjomaty*, AH im. A. Gieysztor, Warszawa 2010
- Kawula S., *Dziecko w rodzinie ryzyka- zagrożenia socjalne*, [w:] *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, red. S. Kawula, J. Brągiel, A. W. Janke, Adam Marszałek, Toruń 2014
- Marczuk S., *Dylematy aksjologiczne współczesnego społeczeństwa polskiego*, [w:] *Przemiany wartości i stylów życia w ponowoczesności*, red. J. Daszykowska, M. Rewera, Żak, Warszawa 2010
- Nowak B., *Jaki powinien być kurator sądowy?(w opinii rodziców i młodzieży*, „Nowa szkoła”, nr 10
- Olbrycht K., *O roli przykładu, wzoru, autorytetu i mistrza w wychowaniu osobowym*, Adam Marszałek, Toruń 2014
- Paszkiwicz A., *Podmiotowe traktowanie wychowanka w pracy rodzinnego kuratora sądowego*, Norbertinum, Lublin 2012
- Pilch T., *Pedagogika społeczna wobec kryzysu świata wartości, więzi i instytucji*, [w:] *Pedagogika społeczna*, red. E. Marynowicz- Hetka, PWN, Warszawa 2009
- Rusiecki M., *Rola autorytetu w wychowaniu*, [w:] *O autorytecie. W poszukiwaniu punktu odniesienia*, red. J. Jagiełło, Znak, Kraków 2008
- Włodarczyk R., *Autorytety, złożona lojalność i edukacja do demokracji*, [w:] *O autorytecie w nauczaniu i wychowaniu*, red. M. Bednarska, Adam Marszałek, Toruń 2009
- www.wsjp.pl; data pobrania: 02. 02. 2016r.
- Zinkiewicz B., *Rola kuratora sądowego w systemie wsparcia i rodziny dziecka w kryzysie*, „Problemy Opiekuńczo- Wychowawcze” 2005, nr 8

## **Rzecznik Praw Obywatelskich – autorytet w demokratycznym państwie prawnym**

*„Nieomylny środek zdobycia autorytetu u ludzi – być dla nich użytecznym”*  
Marie von Ebner- Eschenbach – Aforyzmy Eschenbach

### **Wprowadzenie**

Zagadnienie miejsca i pozycji autorytetu stanowi częsty temat rozważań wielu dziedzin nauki. Posiadanie autorytetu jest potrzebą człowieka, która gwarantuje mu rozwój oraz wyznacza wzorce postaw i postępowań. Autorytet jest pojęciem nacechowanym pozytywnie, jest czynnikiem normującym więzi społeczne. W Polsce jest wiele organów, których celem jest dbanie o przestrzeganie prawa, jednym z nich jest Rzecznik Praw Obywatelskich, który jest autorytetem w demokratycznym państwie prawnym. Rzecznik Praw Obywatelskich w Polsce został ustanowiony w roku 1987. Na pierwszym Rzeczniku Praw Obywatelskich – Ewie Łętowskiej ciążył obowiązek polegający na zbudowaniu struktury urzędu, oraz w oparciu o własny autorytet zachowania jego niezależności. Rzecznik Praw Obywatelskich w Polsce jest organem monokratycznym.

Pierwsza część artykułu została poświęcona zdefiniowaniu pojęcia autorytetu, wskazaniu źródeł i rodzaju autorytetów. Druga część zawiera rys historyczny instytucji ombudsmiana. Wskazano iż instytucja Rzecznika Praw Obywatelskich w Polsce ma swoje podłoże w urzędzie ombudsmiana utworzonym w 1709r. w Szwecji. Kolejna część zawiera przedstawienie genezy instytucji Rzecznika Praw Obywatelskich w Polsce. Wskazano, iż długo nie odczuwano potrzeby powołania tego urzędu. Owocne rozmowy na temat kwestii dotyczących działania Rzecznika Praw Obywatelskich doprowadziły do uchwalenia ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich z 15 lipca 1987r. Następną część artykułu zawiera charakterystykę pozycji ustrojowej Rzecznika Praw Obywatelskich. Podkreślono jego niezależność oraz omówiono zasady w oparciu o które funkcjonuje. Następnie omówiono proces powołania i odwołania Rzecznika Praw Obywatelskich oraz dokonano charakterystyki struktury działania Biura Rzecznika Praw Obywatelskich zapewniającego realizację zadań Rzecznika Praw Obywatelskich określonych w przepisach prawa. Kolejna część artykułu została poświęcona zakresowi kompetencji i trybowi realizacji zadań Rzecznika Praw Obywatelskich. Omówiono czynności, jakie może podejmować Rzecznik Praw Obywatelskich. Wskazano, że Rzecznik Praw Obywatelskich współpracuje z wieloma podmiotami. Artykuł zawiera krótkie zakończenie.

Podstawę źródłową stanowią monografie poświęcone tematyce autorytetu i prawu konstytucyjnemu, encyklopedie zawierające definicje pojęcia autorytetu, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, ustawa o rzeczniku Praw Obywatelskich, Regulamin Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 listopada 1990r., Załącznik do Zarządzenia Nr 45/2015 Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 19 listopada 2015 r. –Statut Biura Rzecznika Praw Obywatelskich oraz strona internetowa Rzecznika Praw Obywatelskich.

### **1. Pojęcie autorytetu**

Bez wątpienia pojęcie autorytetu ma charakter polisemantyczny. Słownik języka polskiego definiuje pojęcie autorytetu w trojaki sposób. Po pierwsze wskazuje, że autorytet to powszechnie uznana czyjaś powaga, wpływ, znaczenie; posłuch, poważanie, szacunek,

respekt. Po drugie określa autorytetem człowieka, który cieszy się poważaniem, gdyż dysponuje szczególnymi predyspozycjami intelektualnymi wykraczającymi poza uznawane za normalne zdolności, będący wzorem do naśladowania pod względem wzorców moralnych, stawiany jako wzór za którym należy podążać, kształtujący postawy oraz tok myślenia innych osób. Po trzecie słownik języka polskiego postrzega jako autorytet instytucję, która cieszy się ogromnym poważaniem<sup>1</sup>. Podsumowując, słownik języka polskiego postrzega autorytet jako: oddziaływanie danej jednostki, człowieka i instytucję, które posiadają cechy właściwe dla autorytetu. Encyklopedia psychologii definiuje autorytet jako „uznanie i poważanie społeczne przypisywane osobie, grupie społecznej lub instytucji”<sup>2</sup>. Encyklopedia źródeł autorytetu upatruje w:

- umiejętnościach oraz wiedzy,
- cechach osobowościowych,
- sposobie postępowania,
- zachowaniu w sposób zgodny z wartościami powszechnie uznawanymi,
- pozycji społecznej,
- zajmowanym stanowisku<sup>3</sup>.

Wskazuje się na istnienie autorytetu merytorycznego, moralnego i formalnego. Źródłem autorytetu merytorycznego jest wiedza lub umiejętności. Pojęcie autorytetu merytorycznego jest utożsamiane z pojęciem eksperta danej dziedziny. Podłożem autorytetu moralnego jest postępowania w sposób zgodny z powszechnie uznawanymi i cenionymi wartościami o charakterze etycznym i moralnym. Autorytetem moralnym jest jednostka ludzka lub instytucja, które w swym funkcjonowaniu podążają za: uczciwością, wiarygodnością, bezstronnością, rzetelności i kierują się szacunkiem do drugiego człowieka. Człowiek postrzegany jako autorytet moralny to człowiek pracowity, sumienny i lojalny. Kolejnym rodzajem autorytetu jest autorytet formalny. Źródło tego rodzaju autorytetu jest upatrywane w zajmowanym stanowisku, które cechuje się prestiżem i uznaniem społecznym<sup>4</sup>.

Dotychczas prowadzono mnóstwo badań dotyczących istoty autorytetu, które doprowadziły do sformułowania następujących wniosków:

1. człowiek, który jest postrzegany jako autorytet może być postrzegany przez społeczeństwo jako wzór postaw,
2. jednostka ludzka posiadająca autorytet ma wpływ na formowanie i zmianę wzorców,
3. zdanie osoby, która posiada autorytet ma decydujący wpływ na kwestie sporne a jego opinii nadawane są cechy „eksperckie”,
4. opinie i poglądy jednostki ludzkiej z autorytetem mogą być wzorem ocen i celów postępowania,
5. poglądy i postawa osób dysponujących autorytetem mogą oddziaływać na postępowania innych osób oraz być pobudką do współpracy<sup>5</sup>.

L. Zagrzebski wskazuje na istnienie autorytetu podziwu i autorytetu wspólnoty. Źródłem autorytetu podziwu jest postępowanie danej jednostki ludzkiej wskazujące na

---

<sup>1</sup> <http://sjp.pl/autorytet> (dostęp 20.01.2016r.)

<sup>2</sup> W. Szewczuk, (red.) *Encyklopedia psychologii*, Wyd. Fundacja Innowacja, Warszawa 1998, s. 27.

<sup>3</sup> Tamże, s. 27.

<sup>4</sup> Tamże

<sup>5</sup> Tamże, s. 27-28.

heroiczność czynu oraz szczególne jej dokonania. Źródłem autorytetu wspólnoty jest przynależność do określonej wspólnoty: rodziny, narodu czy zrzeczenia<sup>6</sup>.

Encyklopedia socjologii wskazuje, że autorytety to podmioty miarodajności. Potrzeba posiadania autorytetów wynika z potrzeby posiadania wzorców postępowania. „Autorytet jest żywym wzorem kompetencji w sprawach mających znaczenie dla starań o urządzenie się w środowisku społecznym czy zachowanie tożsamości”<sup>7</sup>. W Encyklopedii socjologii występuje podział na: autorytet indywidualności, autorytet kolektywu, autorytet personalny oraz autorytet instytucjonalny<sup>8</sup>.

Pojęcie autorytetu na gruncie psychologii odnosi się do konkretnej jednostki. B. Marcińczyk wskazuje, że autorytetem jednostki jest jej przymiot, którym ta osoba została przez innych naznaczona bądź też go posiadała<sup>9</sup>.

E. Durkheimem, podkreśla, że autorytet „jest to cecha, w którą jest uposażona istota realna lub idealna w stosunku do określonych osobników, dzięki której uważana jest przez tych ostatnich za obdarzoną w moc wyższą od tej, jaką przypisują samym sobie”<sup>10</sup>.

B. Marcińczyk określa autorytet jako obraz i/lub system pojęć dotyczący osoby A, posiadany przez B, powstały w relacji interpersonalnej między osobami A i B, w której wyniku A jest w stanie wywołać istotne zmiany w B ze względu na otwarty i akceptujący stosunek B do A, wynikający z uznania przez B wartości reprezentowanych przez A”<sup>11</sup>.

Pojęcie autorytetu występuje na gruncie wielu nauk m.in. socjologii, psychologii, pedagogiki. Mnogość definicji tego pojęcia powoduje, że przytoczono tylko kilka z nich. Występuje także wielość rodzajów autorytetów oraz cała mozaika źródeł autorytetu. Z przytoczonych definicji autorytetu i wskazania jego źródeł dyskusji nie podlega, że instytucja Rzecznika Praw Obywatelskich jest autorytetem o charakterze formalnym. W dalszej części rozważań w sposób szczegółowy zostanie przedstawiony rys historyczny instytucji ombudsmiana, geneza instytucji Rzecznika Praw Obywatelskich w Polsce, pozycja ustrojowa Rzecznika Praw Obywatelskich, proces powołania i przypadki odwołania Rzecznika Praw Obywatelskich, struktura Biura Rzecznika Praw Obywatelskich oraz zakres kompetencji i tryb realizacji zadań Rzecznika.

## 2. Rys historyczny instytucji ombudsmiana

Urząd ombudsmiana został utworzony w roku 1709 w Szwecji. W roku 1719 urząd ten został przekształcony w urząd kanclerza sprawiedliwości. Priorytetowym celem ustanowienia tego urzędu było sprawowanie kontroli nad administracją państwową. W roku 1809 powstał urząd *Justitie ombudsmanna*, jednocześnie funkcjonował również kanclerz sprawiedliwości. Od tego momentu urząd ombudsmiana w Szwecji funkcjonował jako niezależny organ państwa, który pozostawał w związku z parlamentem. Jego

---

<sup>6</sup> J. Wojtysiak, *Autorytet* [w:] *Charaktery magazyn psychologiczny* nr 1(2014), 2014, s. 99.

<sup>7</sup> A. Kojder, K. Koseła, W. Kwaśniewicz, H. Kubiak, J. Mucha, J. Szacki, M. Ziółkowski, *Encyklopedia socjologii*, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> B. Marcińczyk, *Autorytet widomy: geneza i funkcje regulacyjne* [w:] J. Kułaczkowski, *Aspekty autorytetu rodziców wobec dziecka*, KUL, Filia WNS Stalowa Wola, <http://www.studiawarminskie.uwm.edu.pl/assets/Artykuly/sw43-237-244.pdf> (dostęp 22.02.2016r.)

<sup>10</sup> K. Kotłowski, *Autorytet nauczyciela*. [w:] W. Pomykało, *Encyklopedia pedagogiczna*, Wyd. Fundacja Innowacja, Warszawa 1993, s. 35

<sup>11</sup> B. Marcińczyk, *Autorytet osobowy: geneza i funkcje regulacyjne* [w:] M. Dudzikowa, *Aura emocjonalna wokół pojęcia i potrzeby autorytetu.*, *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze* nr 5/2006, s. 56



priorytetowym zadaniem było czuwanie nad przestrzeganiem prawa przez administrację publiczną i organy sądownicze<sup>12</sup>.

W Finlandii instytucja ombudsmana została wprowadzona w roku 1919. W Danii w roku 1953, w 1952r. w Norwegii, w Nowej Zelandii w 1962r., w krajach tzw. Commonwealthu w 1966r., w Wielkiej Brytanii w 1967r., w roku 1970 na Mauritiusie i na Fidżi, w roku 1973 we Francji, w Nowej Gwinei w roku 1975, w Portugalii, w Australii, na Trynidadzie i w Tobogo w roku 1976, w Austrii w 1977r., na Jamajce w 1978r., na Filipinach w 1979r. W latach osiemdziesiątych urząd ombudsmana został ustanowiony także w Hiszpanii, Holandii i Irlandii<sup>13</sup>. W niektórych państwach Europy Środkowo-Wschodniej również został utworzony urząd ombudsmana. Należy podkreślić, że w różnych krajach urząd ombudsmana funkcjonuje pod różnymi nazwami np.: rzecznik sprawiedliwości, obrońca ludowy, rzecznik praw obywatelskich, mediator<sup>14</sup>.

Pomimo tego iż urząd ten funkcjonuje w różnych państwach i posiada różne nawy ma cechy wspólne jakimi są:

1. samodzielność funkcjonowania uregulowana w przepisach ustaw zasadniczych, niezależność od innych organów,

2. wykazuje związek z parlamentem, gdyż w przeważającej liczbie państw jest on powoływany przez parlament,

3. pełni dwa rodzaje funkcji, pierwszym rodzajem jest funkcja polegająca na wysłuchiwanie skarg obywateli dotyczących niewłaściwego funkcjonowania administracji oraz podejmuje działania mające na celu zniwelowanie nieprawidłowości, drugim rodzajem funkcji jest informowanie parlamentu o poziomie przestrzegania prawa,

4. jest organem odbiurokratyzowanym, bezpłatnym, dostępnym dla obywateli, cechuje go szybkość i sprawność działania<sup>15</sup>.

Wyartykułować należy, że Unia Europejska powołała instytucję ombudsmana. W roku 1995 został ustanowiony Europejski Rzecznik Praw Obywatelskich. Do zakresu zadań Rzecznika należy badanie skarg, które są kierowane przeciwko funkcjonowaniu instytucji, organów, urzędów i agencji Unii Europejskiej. Skargi dotyczą przykładowo: nieuczciwego postępowania, przejawów dyskryminacji, nadużywania pozycji, bezpodstawnej zwłoki, odmowy udzielenia informacji i nieprawidłowości procedury<sup>16</sup>.

### **3. Geneza instytucji Rzecznika Praw Obywatelskich w Polsce**

W Polsce w okresie II Rzeczypospolitej i PRL nie odczuwano potrzeby ustanowienia urzędu ombudsmana. Wiązało się to z tym, że jednym z zadań Sejmu było sprawowanie opieki nad obywatelami. Zadanie to należało również do rad narodowym. W związku z tym utworzenie urzędu, którego zadaniem byłyby zadania już realizowane przez inny organ było bezcelowe. Przełomem stała się rezolucja Komitetu Nauk Prawnych PAN z 11 kwietnia 1981r. w sprawie reformy organów sprawiedliwości i gwarancji niezawisłości sędziowskiej. Rezolucja ta zawierała propozycję powołania instytucji

---

<sup>12</sup> J. Buczkowski, *Prawo konstytucyjne RP (Instytucje wybrane)*, Wyd. Wyższa Szkoła Prawa i Administracji Przemysł-Rzeszów, Wydział Prawa i Administracji 95 (103), Przemysł-Rzeszów 2010, s. 425.

<sup>13</sup> Z. Witkowski, A. Bień-Kacała, *Prawo Konstytucyjne*, Wyd. Dom Organizatora, Toruń 2015, s. 613-614.

<sup>14</sup> J. Buczkowski, *Prawo konstytucyjne RP (Instytucje wybrane)*... wyd. cyt., s. 425.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> [http://europa.eu/about-eu/institutions-bodies/ombudsman/index\\_pl.htm](http://europa.eu/about-eu/institutions-bodies/ombudsman/index_pl.htm) (dostęp 22.02.2016r.)

ombudsmana. W roku 1983 w uchwale I Kongresu PRON postanowiono o powołaniu sejmowego strażnika praw obywatelskich co miało decydujący wpływ na podjęcie rozważań na temat utworzenia instytucji ombudsmana w Polsce. Przez kolejne cztery lata prowadzono rozmowy dotyczące dokładnej nazwy, zakresu kompetencji i trybu ich realizacji oraz pozycji ustrojowej. 15 lipca 1987r. została uchwalona ustawa o Rzeczniku Praw Obywatelskich. Na mocy noweli z dnia 7 kwietnia 1989r. Rzecznik Praw Obywatelskich stał się organem konstytucyjnym<sup>17</sup>.

Pozycja Rzecznika Praw Obywatelskich jest uregulowana w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997r. w rozdziale IX zatytułowanym Organy kontroli państwowej i ochrony prawa. Natomiast szczegółowo tematyka Rzecznika Praw Obywatelskich została uregulowana w ustawie o Rzeczniku Praw Obywatelskich z 15 lipca 1987r.<sup>18</sup>.

#### **4. Pozycja ustrojowa Rzecznika Praw Obywatelskich**

Rzecznik Praw Obywatelskich jest organem, który nie jest przyporządkowany do egzekutywy, legislatywy ani do władzy sądowniczej. W związku z tym można stwierdzić, że jest to organ całkowicie samodzielny. Pozycję ustrojową Rzecznika Praw Obywatelskich obrazują następujące przymioty:

1. zasada niezawisłości i niezależności - na mocy art. 210 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Rzecznik Praw Obywatelskich jest w swojej działalności niezawisły, niezależny od innych organów państwowych i odpowiada jedynie przed Sejmem na zasadach określonych w ustawie<sup>19</sup>,

2. zasada niepołączalności urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich z innym stanowiskiem, z wyjątkami określonymi w przepisach – zgodnie z art. 209 ust. 2 Konstytucji Rzecznik Praw Obywatelskich nie może zajmować innego stanowiska, z wyjątkiem stanowiska profesora szkoły wyższej, ani wykonywać innych zajęć zawodowych<sup>20</sup>,

3. zasada apolityczności –na mocy art. 209 ust.3 Konstytucji Rzecznik Praw Obywatelskich nie może należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej nie dającej się pogodzić z godnością jego urzędu<sup>21</sup>,

4. posiadanie immunitetu formalnego i zasada nietykalności – zgodnie z art. 211 Konstytucji Rzecznik Praw Obywatelskich nie może być bez uprzedniej zgody Sejmu pociągnięty do odpowiedzialności karnej ani pozbawiony wolności. Rzecznik Praw Obywatelskich nie może być zatrzymany lub aresztowany, z wyjątkiem ujęcia go na gorącym uczynku przestępstwa i jeżeli jego zatrzymanie jest niezbędne do zapewnienia prawidłowego toku postępowania. O zatrzymaniu niezwłocznie powiadamia się Marszałka Sejmu, który może nakazać natychmiastowe zwolnienie zatrzymanego<sup>22</sup>,

5. zasada ścisłego związku Rzecznika Praw Obywatelskich z Sejmem – co ma swoje źródło w art. 209 ust. 1 Konstytucji Rzecznik Praw Obywatelskich jest powoływany przez

---

<sup>17</sup> J. Buczkowski, *Prawo konstytucyjne RP (Instytucje wybrane)*... wyd. cyt., s. 427-428.

<sup>18</sup> *Ustawa o Rzeczniku Praw Obywatelskich z 15 lipca 1987r.*(Dz. U. z 2014 r. poz. 1648 oraz z 2015 r. poz. 1064).

<sup>19</sup> *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997r.*( Dz. U. 1997 nr 78 poz. 483 z późn. zm.), art. 210.

<sup>20</sup> art. 209 ust. 2 *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.*

<sup>21</sup> art. 209 ust. 3 *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.*

<sup>22</sup> art. 211 *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.*

Sejm za zgodą Senatu<sup>23</sup>, a art. 212 Konstytucji, zgodnie z którym Rzecznik Praw Obywatelskich corocznie informuje Sejm o swojej działalności oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela<sup>24</sup>.

### **5. Proces powołania i odwołania Rzecznika Praw Obywatelskich**

Zgodnie z art. 2 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich może zostać powołana wyłącznie osoba, która wyróżnia się wiedzą prawniczą, doświadczeniem zawodowym i wysokim autorytetem biorąc pod uwagę jej wartości moralne oraz predyspozycje społeczne<sup>25</sup>.

Rzecznik jest powoływany przez Sejm po uzyskaniu zgody Senatu na wniosek Marszałka Sejmu albo grupy 35 posłów<sup>26</sup>. Zgodnie z działem XI Regulaminu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zatytułowanym Wybór oraz wyrażenie zgody na powołanie i odwołanie organów państwowych Senat podejmuje uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich w ciągu miesiąca od dnia przekazania Senatowi odpowiedniej uchwały Sejmu<sup>27</sup>. Art. 91 ust. 2 Regulaminu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej wskazuje na możliwość wezwania kandydata na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich celem złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów<sup>28</sup>. Senat podejmuje uchwałę zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów<sup>29</sup>.

Rzecznik Praw Obywatelskich przed rozpoczęciem realizowania zakresu swoich obowiązków składa przed Sejmem ślubowanie następującej treści "Ślubuję uroczyście, że przy wykonywaniu powierzonych mi obowiązków Rzecznika Praw Obywatelskich dochowam wierności Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, będę strzec wolności i praw człowieka i obywatela, kierując się przepisami prawa oraz zasadami współżycia społecznego i sprawiedliwości. Ślubuję, że powierzone mi obowiązki wypełniać będę bezstronnie, z najwyższą sumiennością i starannością, że będę strzec godności powierzonego mi stanowiska oraz dochowam tajemnicy prawnie chronionej". Ślubowanie może być złożone z dodaniem zdania "Tak mi dopomóż Bóg"<sup>30</sup>.

Rzecznik Praw Obywatelskich jest powoływany na kadencję pięcioletnią i ponownie może pełnić tę funkcję jeden raz<sup>31</sup>. Ustawa wskazuje przypadki w których Sejm odwołuje Rzecznika przed upływem okresu, na jaki został powołany, jeżeli:

1. zrzekł się wykonywania obowiązków,
2. stał się trwale niezdolny do pełnienia obowiązków na skutek choroby, ułomności lub upadku sił - stwierdzonych orzeczeniem lekarskim,
3. złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu<sup>32</sup>.

---

<sup>23</sup> art. 209 ust. 1 *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*.

<sup>24</sup> art. 221 *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*.

<sup>25</sup> art. 2 *ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich*.

<sup>26</sup> art. 3 ust.1 *ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich*.

<sup>27</sup> *Regulamin Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 listopada 1990r. (M. P. z 2010 r. Nr 39, poz. 542 i Nr 57, poz. 771, z 2011 r. Nr 6, poz. 62 oraz z 2012 r. poz. 558)*, art. 91 ust. 1 pkt 1.

<sup>28</sup> art. 92 ust. 2 *Regulaminu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej*.

<sup>29</sup> art. 3 ust.1 *Regulaminu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej*.

<sup>30</sup> art. 4 *ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich*.

<sup>31</sup> art. 5 *ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich*.

<sup>32</sup> art. 7 ust. 1 *ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich*.

W przypadku, gdy Rzecznik Praw Obywatelskich sprzeniewierzy się złożonemu ślubowaniu wówczas Sejm odwołuje go przed upływem kadencji<sup>33</sup>.

Od 9 września 2015r. Rzecznikiem Praw Obywatelskich jest Adam Bodnar. Pierwszym Rzecznikiem Praw Obywatelskich była Ewa Łętowska, która pełniła tę funkcję od 19 listopada 1987r. do 12 lutego 1992r. Następnie Rzecznikiem Praw Obywatelskich został Tadeusz Zieliński, która piastował ten urząd od 13 lutego 1992r. do 7 maja 1996r. Kolejnym Rzecznikiem Praw Obywatelskich został Adam Zieliński, który tę funkcję sprawował od 8 maja 1996r. do 29 czerwca 2000r. Od 30 czerwca 2000r. do 20 czerwca 2005r. Rzecznikiem Praw Obywatelskim był Andrzej Zoll, który w związku z wakatem na stanowisku pełnił obowiązki Rzecznika Praw Obywatelskich od 1 lipca 2005r. do 15 lutego 2006r., kiedy na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich został powołany Janusz Kochanowski, który pełnił tę funkcję do 10 kwietnia 2010r. Od 10 kwietnia 2010r. do 21 lipca 2010r. Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich Stanisław Trociuk pełnił obowiązki Rzecznika Praw Obywatelskich. 2 lipca 2010r. na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich została powołana Irena Lipowicz, która zajmowała ten urząd do 21 lipca 2015r., jednak obowiązki Rzecznika Praw Obywatelskich pełniła do 9 września 2015r.<sup>34</sup>.

Rzecznik Praw Obywatelskich jest organem jednoosobowym, realizującym swoje zadania przy pomocy Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Do zakresu uprawnień Rzecznika Praw Obywatelskich należy nadanie statutu oraz określenie zadań i organizacji Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Rzecznik może powołać nie więcej niż trzech zastępców Rzecznika oraz jest właściwym podmiotem do ich odwołania<sup>35</sup>. Ustawa przewiduje ustanowienie instytucji pełnomocników terenowych Rzecznika Praw Obywatelskich po uzyskaniu zgody Sejmu<sup>36</sup>.

## **6. Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich**

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich zapewnia realizowanie zadań określonych w ustawie z dnia 15 lipca 1987 roku o Rzeczniku Praw Obywatelskich. W sposób szczegółowy zadania i organizację Biura Rzecznika Praw Obywatelskich reguluje Załącznik do Zarządzenia Nr 45/2015 Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 19 listopada 2015 r. Zgodnie z §2 Rzecznik Praw Obywatelskich jest podmiotem odpowiedzialnym za kierowaniem Biurem przy udziale swoich Zastępców. Gdy Rzecznik Praw Obywatelskich jest nieobecny wyznacza Zastępcę do którego należy kierowanie Biurem<sup>37</sup>. W Biurze pracują Pełnomocnicy Terenowi powołani przez Rzecznika Praw Obywatelskich<sup>38</sup>. Dyrektor Biura zapewnia prawidłowe organizacyjne i finansowe funkcjonowanie Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Dyrektor Biura Rzecznika Praw Obywatelskich jest podmiotem odpowiedzialnym za reprezentowanie Biura w zakresie spraw cywilnoprawnych, majątkowych, budżetowych, administracyjnych oraz ze stosunku pracy<sup>39</sup>.

---

<sup>33</sup> art. 7 ust. 2 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

<sup>34</sup> Strona Rzecznika Praw Obywatelskich, <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/rpo-w-kolejnych-kadencjach> (dostęp 24.02.2016r.)

<sup>35</sup> art. 20 ust. 1-3 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

<sup>36</sup> art. 22 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

<sup>37</sup> §2 Załącznika do Zarządzenia Nr 45/2015 Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 19 listopada 2015 r. – Statut Biura Rzecznika Praw Obywatelskich.

<sup>38</sup> §3.1 Załącznika do Zarządzenia Nr 45/2015 Rzecznika Praw Obywatelskich.

<sup>39</sup> §5 Załącznika do Zarządzenia Nr 45/2015 Rzecznika Praw Obywatelskich.

Komórki organizacyjne Biura Rzecznika Praw Obywatelskich to:

1. Zespół Prawa Konstytucyjnego, Międzynarodowego i Europejskiego,
2. Zespół Prawa Karnego,
3. Zespół Prawa Cywilnego,
4. Zespół Prawa Administracyjnego i Gospodarczego,
5. Zespół Prawa Pracy i Zabezpieczenia Społecznego,
6. Zespół Wstępnej Oceny Wniosków,
7. Zespół „Krajowy Mechanizm Prewencji”,
8. Zespół do spraw Wykonywania Kar,
9. Zespół do spraw Równego Traktowania,
10. Zespół Kontaktów z Mediami i Komunikacji Społecznej,
11. Centrum Projektów Społecznych,
12. Biuro Dyrektora Generalnego,
13. Biuro Pełnomocnika Terenowego we Wrocławiu,
14. Biuro Pełnomocnika Terenowego w Gdańsku,
15. Biuro Pełnomocnika Terenowego w Katowicach,
16. Wydział do spraw Współpracy Międzynarodowej
17. Wydział do spraw Żołnierzy i Funkcjonariuszy<sup>40</sup>.

Zespołami kierują dyrektorzy. Za kierowanie biurami Pełnomocników Terenowych odpowiedzialność ponoszą Pełnomocnicy Terenowi, natomiast wydziałami i działami kierują odpowiednio naczelnicy i kierownicy<sup>41</sup>.

### **7. Zakres kompetencji i tryb realizacji zadań rzecznika praw obywatelskich**

Ustawa zasadnicza w art. 208 wskazuje, że Rzecznik Praw Obywatelskich jest podmiotem do którego kompetencji należy stanie na straży wolności i praw człowieka i obywatela, które są określone w Konstytucji oraz w innych aktach normatywnych<sup>42</sup>.

Zakres podmiotowy działania Rzecznika Praw Obywatelskich określa art. 18 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich, który wskazuje, że ochrona wolności i praw człowieka i obywatela odnosi się nie tylko do obywateli, lecz także do osób, które nie są obywatelami polskimi a znajdują się pod władzą państwa polskiego w zakresie praw i wolności, które im przysługują. Zakres działalności Rzecznika Praw Obywatelskich odnosi się również do osób prawnych i jednostek organizacyjnych, które nie są osobami prawnymi, które są wyposażone przez przepisy ustawy w zdolność prawną w zakresie uregulowanym w przepisach ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (Dz. U. Nr 254, poz. 1700)<sup>43</sup>.

W przypadku, gdy Rzecznik Praw Obywatelskich uzyska wiadomość dotyczącą naruszania wolności i praw człowieka i obywatela oraz zasad równego traktowania podejmuje czynności określone w przepisach ustawy. Do regularnych działań Rzecznika należy sprawowanie kontroli nad traktowaniem osób osadzonych w zakładach karnych<sup>44</sup>.

Rzecznik Praw Obywatelskich może podjąć czynności:

1. na wniosek obywateli lub ich organizacji,
2. na wniosek organów samorządów,

---

<sup>40</sup> §6 Załącznika do Zarządzenia Nr 45/2015 Rzecznika Praw Obywatelskich.

<sup>41</sup> §7 Załącznika do Zarządzenia Nr 45/2015 Rzecznika Praw Obywatelskich.

<sup>42</sup> art. 208 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

<sup>43</sup> art. 18 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

<sup>44</sup> art. 8 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

3. na wniosek Rzecznika Praw Dziecka,

4. z własnej inicjatywy<sup>45</sup>.

Wniosek, który jest kierowany do Rzecznika Praw Obywatelskich jest wolny od opłat, nie jest wymagana żadna szczególna forma, jednakże powinien wskazywać wnioskodawcę oraz osoby, których wolności i praw sprawa dotyczy, a także formułować przedmiot sprawy<sup>46</sup>.

Podjęcie sprawy zależy od uznania Rzecznika Praw Obywatelskich, który po zaznajomieniu się z wnioskiem może:

1. podjąć sprawę,
2. poprzestać na wskazaniu wnioskodawcy przysługujących mu środków działania,
3. przekazać sprawę według właściwości,
4. nie podjąć sprawy,

Jednocześnie na Rzeczniku Praw Obywatelskich ciąży obowiązek zawiadomienia wnioskodawcy i osoby, której sprawa dotyczy o podjętych działaniach<sup>47</sup>.

W przypadku, gdy Rzecznik Praw Obywatelskich podejmie sprawę może on:

1. samodzielnie prowadzić postępowanie wyjaśniające,

2. zwrócić się o zbadanie sprawy lub jej części do właściwych organów, w szczególności organów nadzoru, prokuratury, kontroli państwowej, zawodowej lub społecznej,

3. zwrócić się do Sejmu o zlecenie Najwyższej Izbie Kontroli przeprowadzenia kontroli dla zbadania określonej sprawy lub jej części<sup>48</sup>.

W przypadku samodzielnego prowadzenia postępowania wyjaśniającego Rzecznik Praw Obywatelskich posiada bardzo szeroki zakres uprawnień, które są uregulowane w art. 13 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich. Zgodnie z tym artykułem Rzecznik Praw Obywatelskich może:

1. zbadać, nawet bez uprzedzenia, każdą sprawę na miejscu,

2. żądać złożenia wyjaśnień, przedstawienia akt każdej sprawy prowadzonej przez naczelne i centralne organy administracji państwowej, organy administracji rządowej, organy organizacji spółdzielczych, społecznych, zawodowych i społeczno-zawodowych oraz organy jednostek organizacyjnych posiadających osobowość prawną, a także organy jednostek samorządu terytorialnego i samorządowych jednostek organizacyjnych,

3. żądać przedłożenia informacji o stanie sprawy prowadzonej przez sądy, a także prokuraturę i inne organy ścigania oraz żądać do wglądu w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich akt sądowych i prokuratorskich oraz akt innych organów ścigania po zakończeniu postępowania i zapadnięciu rozstrzygnięcia,

4. zlecać sporządzanie ekspertyz i opinii<sup>49</sup>.

Po zbadaniu sprawy Rzecznik może:

1. wyjaśnić wnioskodawcy, że nie stwierdził naruszenia wolności i praw człowieka i obywatela,

2. skierować wystąpienie do organu, organizacji lub instytucji, w których działalności stwierdził naruszenie wolności i praw człowieka i obywatela; wystąpienie takie nie może naruszać niezawisłości sędziowskiej,

---

<sup>45</sup> art. 9 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

<sup>46</sup> art. 10 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

<sup>47</sup> art. 11 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

<sup>48</sup> art. 12 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

<sup>49</sup> art. 13 ust.1 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

3. zwrócić się do organu nadrzędnego nad jednostką, o której mowa w pkt 2, z wnioskiem o zastosowanie środków przewidzianych w przepisach prawa,

4. żądać wszczęcia postępowania w sprawach cywilnych, jak również wziąć udział w każdym toczącym się już postępowaniu - na prawach przysługujących prokuratorowi,

5. żądać wszczęcia przez uprawnionego oskarżyciela postępowania przygotowawczego w sprawach o przestępstwa ścigane z urzędu,

6. zwrócić się o wszczęcie postępowania administracyjnego, wnosić skargi do sądu administracyjnego, a także uczestniczyć w tych postępowaniach - na prawach przysługujących prokuratorowi,

7. wystąpić z wnioskiem o ukaranie, a także o uchylenie prawomocnego rozstrzygnięcia w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, na zasadach i w trybie określonych w odrębnych przepisach,

8. wnieść kasację lub rewizję nadzwyczajną od prawomocnego orzeczenia, na zasadach i w trybie określonych w odrębnych przepisach<sup>50</sup>.

W związku ze sprawami, które są rozpatrywane przez Rzecznika Praw Obywatelskich ma on uprawnienie to tego, aby przedstawić odpowiednim organom, organizacjom i instytucjom oceny i wnioski, których celem jest zapewnienie efektywnej ochrony wolności i praw człowieka i obywatela i usprawnienia trybu załatwiania ich spraw.

Rzecznik Praw Obywatelskich może w szczególności:

1. występować do właściwych organów z wnioskami o podjęcie inicjatywy ustawodawczej bądź o wydanie lub zmianę innych aktów prawnych w sprawach dotyczących wolności i praw człowieka i obywatela,

2. występować do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskami w sprawach, o których mowa w art. 188 Konstytucji,

3. zgłosić udział w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawach skarg konstytucyjnych i brać udział w tym postępowaniu,

4. występować z wnioskami do Sądu Najwyższego o podjęcie uchwały mającej na celu wyjaśnienie przepisów prawnych budzących wątpliwości w praktyce lub których stosowanie wywołało rozbieżności w orzecznictwie<sup>51</sup>.

Podmioty, do których Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił się mają obowiązek współpracować z nim i pomagać mu. Pomoc ta polega w szczególności na: zapewnieniu dostępu do akt i dokumentów, udzieleniu Rzecznikowi żądanych przez niego informacji i wyjaśnień, udzielaniu wyjaśnień dotyczących podstawy faktycznej i prawnej swoich rozstrzygnięć oraz ustosunkowywaniu się do ogólnych ocen, uwag i opinii Rzecznika Praw Obywatelskich<sup>52</sup>.

Realizując swoje zadania Rzecznik Praw Obywatelskich współdziała ze stowarzyszeniami, ruchami obywatelskimi, innymi dobrowolnymi zrzeszeniami i fundacjami oraz z zagranicznymi i międzynarodowymi organami i organizacjami, które podejmują działanie na rzecz ochrony wolności i praw człowieka i obywatela, także w zakresie równego traktowania<sup>53</sup>.

Realizując zasadę równego traktowania Rzecznik:

1. analizuje, monitoruje i wspiera równe traktowanie wszystkich ludzi,

2. prowadzi niezależne badania na temat dyskryminacji,

---

<sup>50</sup> art. 14 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

<sup>51</sup> art. 16 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

<sup>52</sup> art. 17 ust.1 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

<sup>53</sup> art. 17 a ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

3. opracowuje i wydaje niezależne sprawozdania i wydaje zalecenia odnośnie problemów dotyczących dyskryminacji<sup>54</sup>.

### **Zakończenie**

Podsumowując, Rzecznik Praw Obywatelskich jest autorytetem formalnym, który wynika z prestiżu pełnionej funkcji i uznania społecznego. W wielu krajach występuje urząd, który ma zakres kompetencji właściwy dla Rzecznika Praw Obywatelskich, ale nosi różne nazwy. Rzecznik Praw Obywatelskich ma szeroki zakres kompetencji wynikający z faktu, iż stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji oraz w innych aktach normatywnych. Rzecznik Praw Obywatelskich jest niezależnym, niezawisłym i apolitycznym podmiotem.

### **Streszczenie**

Celem artykułu jest omówienie pozycji ustrojowej Rzecznika Praw Obywatelskich, jako autorytetu w demokratycznym państwie prawnym. Artykuł zawiera zdefiniowanie pojęcia autorytetu oraz wskazanie jego źródeł. Omówiono genezę instytucji ombudsmana i rys historyczny urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich w Polsce. Przedstawiono zakres kompetencji i tryb realizacji zadań Rzecznika Praw Obywatelskich. Omówiono także funkcjonowanie Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Artykuł zawiera krótkie zakończenie stanowiące podsumowanie całości rozważań.

### **Abstract**

*Ombudsman - authority in democratic state legal*

The aim of the article is to discuss the political position of the Ombudsman, as an authority in a democratic state ruled by law. The article contains the definition of the concept of authority and an indication of its sources. Discusses the origins of the institution of ombudsman and historical duties of Ombudsman in Poland. Shows competence and mode of implementation of the tasks of the Ombudsman. Also discusses the functioning of the Office of the Ombudsman. The article contains a brief conclusion of summarizing the whole discussion.

### **Bibliografia**

1. Buczkowski J., *Prawo konstytucyjne RP (Instytucje wybrane)*, Wyd. Wyższa Szkoła Prawa i Administracji Przemysł-Rzeszów, Wydział Prawa i Administracji 95 (103), Przemysł-Rzeszów 2010.
2. Kojder A., Kosela K., Kwaśniewicz W., Kubiak H., Mucha J., Szacki J., Ziółkowski M., *Encyklopedia socjologii*, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.
3. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997r. (Dz. U. 1997 nr 78 poz. 483 z późn. zm.)
4. Kotłowski K., *Autorytet nauczyciela*. [w:] W. Pomykało, *Encyklopedia pedagogiczna*, Wyd. Fundacja Innowacja, Warszawa 1993.
5. Marcińczyk B., *Autorytet osobowy: geneza i funkcje regulacyjne* [w:] M. Dudzikowa, *Aura emocjonalna wokół pojęcia i potrzeby autorytetu.*, Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 5/2006.
6. *Ustawa o Rzeczniku Praw Obywatelskich z 15 lipca 1987r.* (Dz. U. z 2014 r. poz. 1648 oraz z 2015 r. poz. 1064).

---

<sup>54</sup> art. 17 b ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.



7. *Regulamin Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 listopada 1990r.* (M. P. z 2010 r. Nr 39, poz. 542 i Nr 57, poz. 771, z 2011 r. Nr 6, poz. 62 oraz z 2012 r. poz. 558).

8. Szewczuk W., (red.) *Encyklopedia psychologii*, Wyd. Fundacja Innowacja, Warszawa 1998.

9. Witkowski Z., Bień-Kacała A., *Prawo Konstytucyjne*, Wyd. Dom Organizatora, Toruń 2015

10. Wojtysiak J., *Autorytet* [w:] *Charaktery magazyn psychologiczny* nr 1(2014), 2014.

11. *Załącznik do Zarządzenia Nr 45/2015 Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 19 listopada 2015 r. –Statut Biura Rzecznika Praw Obywatelskich.*

Netografia:

1. <http://sjp.pl/autorytet>
2. B. Marcińczyk, *Autorytet widomy: geneza i funkcje regulacyjne* [w:] J. Kułaczkowski, *Aspekty autorytetu rodziców wobec dziecka*, KUL, Filia WNS Stalowa Wola, <http://www.studiawarminskie.uwm.edu.pl/assets/Artykuly/sw43-237-244.pdf>
3. [http://europa.eu/about-eu/institutions-bodies/ombudsman/index\\_pl.htm](http://europa.eu/about-eu/institutions-bodies/ombudsman/index_pl.htm)
4. Strona Rzecznika Praw Obywatelskich, <https://www.rpo.gov.pl>.

## Normatywny autorytet Pisma świętego

### Wstęp

W czasie, gdy odrzuca się wszelkie autorytety trzeba nam na nowo dostrzec niezaprzeczalne uznanie Boga i Jego Słowa zapisanego na kartach Pisma świętego<sup>1</sup>. Księga ta zawiera wiele pouczających tekstów, ukazujących mądrość i dobroć Boga, dlatego też ciągle czerpiemy z tego Źródła, jako drogowskazu dla ludzi różnych ras i języków oraz zmieniających się pokoleń. Normy zawarte w Piśmie świętym są świętym i żywym słowem Boga, wychowującego w wierze i miłości ludzi wiary, kształtującego ich w szacunku i posłuszeństwie dla wskazań, aby ostatecznie doprowadzić ich do zbawienia.

### 1. Historia i natchnienie Biblii

Pismo święte jest dziełem Boga, które wcieliło się w formę ludzkiego słowa. Bóg za sprawą natchnienia jakiego udzielał człowiekowi jest autorem nadrzędnym tekstu, w całości i każdej części. Oddziaływał On na umysł i wolę człowieka, by ten wykorzystując ludzkie umiejętności, spisywał słowa we właściwy sobie sposób. Niejednokrotnie proces tego tworzenia był długi i wiązał się z pełnym dynamiki redagowaniem tekstu. „Prawdy przez Boga objawione, które są zawarte i wyrażone w Piśmie świętym, spisane zostały pod natchnieniem Ducha Świętego. Albowiem Święta Matka – Kościół uważa za podstawy wiary apostoelskiej księgi tak Starego, jak i Nowego Testamentu w całości, ze wszystkimi ich częściami, za święte i kanoniczne dlatego, że spisane pod natchnieniem Ducha Świętego (por. J 20, 31; 2 Tym 3, 16; 2 P 1, 19-21 i 3, 15-16), Boga mają za autora i jako takie zostały Kościołowi przekazane. Do sporządzenia Ksiąg świętych wybrał Bóg ludzi, którymi jako używającymi własnych zdolności i sił posłużył się, aby przy Jego działaniu w nich i przez nich, jako prawdziwi autorzy, przekazali na piśmie to wszystko i tylko to, co On chciał”<sup>2</sup>.

Chrześcijanie z judaizmu odziedziczyli koncepcję Boskiego natchnienia Pisma świętego. Sam Chrystus i Jego apostołowie cytując Stary Testament uważali go za Słowo Boże. Ujawnia się to ilekroć mamy powtórzenia Nowego Testamentu, a jasno przekazują to apostołowie: „Całe Pismo od Boga natchnione [jest] i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania” (2 Tym 3, 16), „ To zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego” (J 20, 31), „Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, a dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wzejdzie w waszych sercach. To przede wszystkim miejcie na uwadze, że żadne proroctwo pisma nie jest do prywatnego wyjaśnienia. Nie z woli bowiem ludzkiej zostało kiedyś

---

<sup>1</sup> *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich*, wyd. III, Poznań – Warszawa 1980.

<sup>2</sup> *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym (Dei Verbum z 18.11.1965)*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, wyd. II, Poznań 1967, s. 545-547, nr 11. Dalej DV.

przyniesione prorocstwo, ale kierowani Duchem Świętym mówili [od] Boga święci ludzie” (2 P 1, 19-21)<sup>3</sup>.

Ojcowie Kościoła wypracowali pogląd, iż Pismo święte jest nie tylko wolne od błędu, ale również nie zawiera niczego, co by było zbędne. W aleksandryjskim judaizmie popularnie przyjmowano teorię, iż natchnienie jest pewnego rodzaju wzięciem we władanie, co widać na przykładzie proroków: gdy Duch Boży ich opanowywał, tracili świadomość i nie wiedzieli, co mówią, albo raczej już więcej nie mówili oni, ale Bóg mówił ich ustami, gdyż byli w stanie ekstazy, w której Duch jako muzykant tchnął w dźwięki instrumentu. Ortodoksyjna tradycja nie krępowała się porównywać autorów do instrumentów muzycznych i starannie unikała wniosku, że rola pisarzy w tworzeniu Pisma świętego była bierna. W czasie natchnienia otrzymywali rozjaśnienie sprawy i pojmowanie prawdy Bożej bez zawieszenia w jakikolwiek sposób ich wolnej woli. Prawdziwi prorocy, kiedy pisali byli w stanie normalnej świadomości i w pełni swych władz umysłowych. Podobnie apostołowie korzystali z własnych wspomnień przy redagowaniu ewangelii, a zadaniem Ducha Świętego było pobudzać ich pamięć i chronić ich od błędu, nie występowało tu użyczenie im przez Niego świeżego objawienia, a kierowanie ich umysłowymi zdolnościami i ich kontrolowanie<sup>4</sup>.

Natchnienie Ducha Świętego sprawia, że księgi biblijne w swej całości mają Boże autorstwo i z tego tytułu są kanoniczne czyli normatywne. Wiara w natchnienie do działania, następnie do mówienia (por. 2 P 1, 21), a ostatecznie do redagowania i pisania, jest częścią depozytu apostołowskiego. W dokumencie Soboru Watykańskiego II dostrzegamy przesunięcie od tradycyjnego ukazywania autorstwa w Biblii na rzecz hagiografów, a mianowicie: *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym* unika mówienia o Bogu jako o głównym autorze tekstu, na rzecz roli pisarzy ksiąg świętych, którzy są prawdziwymi uzdolnionymi autorami, co z kolei na dalszy plan odsuwa koncepcje dyktowania i sugeruje potrzebę interpretacji tekstu<sup>5</sup>. „Ponieważ więc wszystko, co twierdzą autorzy natchnieni, czyli hagiografowie, winno być uważane za stwierdzone przez Ducha Świętego, należy zatem upatrywać, że księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo święte utrwalona dla naszego zbawienia” (DV 11)<sup>6</sup>.

## 2. Kanon Ksiąg Kościoła

Przez co najmniej pierwsze sto lat historii Kościoła jego Pismo święte składało się wyłącznie z ksiąg Starego Testamentu. Istniejące już pod koniec pierwszego wieku księgi Nowego Testamentu były dobrze znane i przywoływane przez pisarzy chrześcijańskich w drugim wieku, ale nie zostały jeszcze wyniesione do szczególnej pozycji ksiąg kanonicznych.

Oficjalna lista ksiąg Starego Testamentu została zatwierdzona w 90 roku na synodzie rabinów w Jamnii i w ten sposób w czasach apostołskich zamknięto wykaz ksiąg starotestamentalnych<sup>7</sup>. Cieszący się dużym autorytetem rabbi Akiba zdecydował wówczas, że odrzucono te pisma, które zapisano w języku greckim<sup>8</sup>. W tym czasie Biblia była dla wie-

---

<sup>3</sup> J. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, Przełożyła Julia Mrukówna. Przekład przejrzał i terminologię ustalił ks. Emil Stanula, Warszawa 1988, s. 55.

<sup>4</sup> Tamże, s. 56-58.

<sup>5</sup> A. Jankowski, *Wprowadzenie do Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym*, [w:] *Sobór Watykański II*, dz. cyt., s. 331-533.

<sup>6</sup> W. Pikor, *Jak powstało Pismo święte? Historia tekstu Biblii*, Kielce 2010, s. 19-28.

<sup>7</sup> Tamże, s. 61-63.

<sup>8</sup> J. Salij, *Pytania nieobojętne*, Poznań 1988, s.47.

rzających księgą, która „na każdej stronie” mówiła o Zbawcy. Szacunek dla Biblii nie umniejszył się, gdy w połowie drugiego wieku zatwierdzone pisma Nowego Testamentu utorowały sobie drogę do uznania ich za natchnione Pismo święte. Odtąd tak Stary Testament jak i Nowy Testament były przyjmowane w Kościele jako Słowo Boga i źródło nauki zbawienia. Przyjęty przez Kościół Stary Testament jako autorytatywny poszerzył zbiór ksiąg świętych o Nowy Testament, z których czerpano przykład życia, normy i zasady postępowania oraz treści potrzebne do zbawienia. Chociaż w okresie patrystycznym, a zwłaszcza na Wschodzie dyskutowano nad niektórymi księgami Starego Testamentu, to ostatecznie na Zachodzie zamknięto szeroką akceptacją na synodzie w Hipponie (393 rok) i na synodzie w Kartaginie (397 rok), a także w liście papieża Innocentego I do biskupa Tuluzy Egzuperiusza (405 rok)<sup>9</sup>. Wahania co do zawartości kanonu Starego Testamentu trwały, aż do orzeczenia Soboru Florenckiego (1441 rok), którego postanowienia potwierdzono na Soborze Trydenckim (1546 rok).

Jak podają świadectwa - Marcjon z Synopy nad Morzem Czarnym w 144 roku zabrał z Rzymu określony już zbiór ksiąg świętych. Jego heretyckie poglądy zmobilizowały społeczność Kościoła do ukształtowania pełnego zbioru ksiąg natchnionych. Jedno z pierwszych takich zestawień datowane na koniec drugiego wieku - katalog rzymski - znajdujemy w tzw. fragmencie Muratoriego<sup>10</sup>. Ten ogólny zarys kanonu Nowego Testamentu otwierał skomplikowaną drogę do ostatecznego ukształtowania się zawartości kanonu. Decydowały tu: apostołskość pochodzenia, popularność związana z apostołskim charakterem i powszechne uznanie. Pomimo różnic Wschodu i Zachodu ostatecznie Kościół doszedł do konkluzji. Pierwszym oficjalnym dokumentem, który potwierdza 27 ksiąg Nowego Testamentu jako wyłącznie kanoniczne, jest wielkanocny list Atanazego z 367 roku, chociaż proces normowania się zbioru kanonu zakończy się dopiero półtora wieku później<sup>11</sup>.

Tak powoli kształtowała się miara, co do ksiąg świętych. Regułą dla ksiąg tworzących kanon biblijny, było uznanie ich za natchnione, dlatego, że zawierały prawdy - reguły wiary i stanowiły normy postępowania dla wspólnoty. Bolesnym jest jednak fakt, iż wspólnoty, dla których Biblia jest księgą świętą, nie mają wspólnego kanonu biblijnego. Kanon przyjęty przez Kościół katolicki liczy 46 ksiąg Starego Testamentu i 27 ksiąg Nowego Testamentu. Wspólnota żydowska za kanoniczne uznaje tylko te księgi, które zostały zapisane w języku hebrajskim (39 ksiąg). Kościoły protestanckie opowiedziały się za krótkim kanonem Starego Testamentu, chociaż w wydawnictwach drukują również księgi greckie. Chrześcijańskie Kościoły Wschodnie nie mają oficjalnej listy ksiąg kanonicznych, najczęściej przyjmując długi kanon 46 ksiąg Starego Testamentu, choć niektóre - tak jak cerkiew rosyjska - po reformie Lutra przyjęły krótki kanon 39 ksiąg. Podobnie ma się sprawa z Nowym Testamentem: dla protestantów jest to 27 ksiąg, dla Kościoła etiopskiego 35 ksiąg, a dla Kościoła syryjskiego poniżej 27 ksiąg. Powyższy przykład wskazuje, że różne są księgi, które stanowią, jakie są normy wiary i zasady moralności dla wiernych przypisanych do poszczególnych Kościołów chrześcijańskich<sup>12</sup>.

---

<sup>9</sup> J. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 49-52.

<sup>10</sup> W. Pikor, *Jak powstało Pismo święte?*, dz. cyt., s. 64-65.

<sup>11</sup> J. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 52-55.

<sup>12</sup> W. Pikor, *Jak powstało Pismo święte? Historia tekstu Biblii*, dz. cyt., s. 55-56; J. Kudasiwicz, *Pismo święte*, [w:] *Słownik teologiczny*, A. Zuberbier (red.), t. II, Katowice 1989, s. 87-94.

### 3. Boski autorytet Biblii

Fundamentalna zasada autorytetu Biblii opiera się na przekonaniu, że jej autorem jest Bóg i ofiarował ją, aby pokierować wiarą i zachowaniem swego ludu, a nasze wyobrażenia dotyczące Boga i zasad postępowania powinny być weryfikowane w relacji do Biblii<sup>13</sup>. Trafnie ukazuje to tekst z Listu świętego Pawła apostoła do Tymoteusza: „Całe Piśmo jest natchnione przez Boga i pożyteczne do nauczania, przekonywania, upominania, do wychowywania w sprawiedliwości (2 Tym 3, 16)”. Autorytet Pisma świętego związany jest również prawem do nakazywania<sup>14</sup>. Spisane i objęte kanonem Boże Słowo, w swej prawdzie i mądrości, jest formą, jaką wybrał Bóg, by sprawować nad nami władzę choć trzeba dodać, iż autorytet Boga wykracza dużo dalej nad Jego panowanie, bo nie zatrzymuje się na sprawowaniu autorytetu czy też wykonywaniu autorytetu, ale tworzy normy i wychowuje<sup>15</sup>. Piśmo Święte jest głosem Boga w świecie i zawiera w sobie prawo nakazywania autorytetem, mądrością i mocą, porównywalną do swojego świętego Autora i dlatego podporządkowujemy mu nasze myśli i standardy moralne<sup>16</sup>, gdyż jest autorytetem absolutnym<sup>17</sup>, tworzącym akty normatywne i nakazuje ich przestrzeganie.

Słowa Pisma świętego są podstawową normą wiary i życia chrześcijańskiego. To Bóg jest źródłem wszelkiego autorytetu<sup>18</sup>. Autorytet Boga jest autorytetem szczególnego specjalisty od stanowienia norm, gdyż to Bóg jest naszym Stwórcą i „Wie On, z czego jesteśmy utworzeni, pamięta, że jesteśmy prochem” (Ps 3, 14), a jako Konstruktor całego wszechświata, ustanowił wszystkie rządzące nim prawa i zjawiska. Jego uwagi nie umyka żaden szczegół: „Podnieście oczy w górę i patrzcie: Kto stworzył te gwiazdy? - Ten, który w szykach prowadzi ich wojsko, wszystkie je woła po imieniu. Spod takiej potęgi i olbrzymiej siły nikt się nie uchyli” (Iz 40, 28). To Bóg pragnie naszego dobra i chce byśmy byli bezpieczni i szczęśliwi: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Wyznaczając normy prawne udziela wskazówek, jak mądrze korzystać z życia i czasu, które są Bożym darem: „Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca” (Ps 90, 12); uczy nas, jak korzystać z wolnej woli, zdolności rozumowania i trzeźwości umysłu: „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe. Mocą bowiem łaski, jaka została mi dana, mówię każdemu z was: Niech nikt nie ma o sobie wyższego mniemania, niż należy, lecz niech sędzi o sobie trzeźwo - według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył” (Rz 12, 1-3). Dlatego mamy wszelkie podstawy by ufać Bogu, jako specjaliście do spraw ludzkiego życia.

---

<sup>13</sup> S. Pawłowski, *Zasada hierarchii prawd wiary. Studium ekumeniczno-dogmatyczne na podstawie najnowszej myśli teologicznej (1984-2003)*, Lublin 2004, s. 14-17.

<sup>14</sup> Por. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. I i II, Poznań 2004, s. 157-177.

<sup>15</sup> Por. S.C. Napiórkowski, *Uzgodnienie anglikańsko-katolickie „O autorytecie w Kościele”*, Wenecja 1976, s. 45-46.

<sup>16</sup> T. Geniusz, *Czy autorytet Boga możemy uznać za autorytet specjalisty czy przełożonego?*, <http://zadane.pl/zadanie/6437650> (dostęp 9.02.2016).

<sup>17</sup> Z. Chlewiński, S. Majdański, *Autorytet*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. I, F. Gryglewicz, R. Łukaszuk, Z. Sułkowski (red.), Lublin 1995, s. 1126; A. Perz, *Autorytet*, [w:] *Encyklopedia chrześcijaństwa*, G. Ambrosio, Kielce 2000, s. 68.

<sup>18</sup> S. Grabska, *Autorytet*, [w:] *Słownik teologiczny*, A. Zuberbier (red.), t. I, Katowice 1985, s. 53.

Autorytet Boga Ojca jest autorytetem Jezusa (Mt 5, 17)<sup>19</sup>, widocznym od pierwszych stron Ewangelii: poleca rybakom porzucić sieci i iść za Nim, co czynią bez ociągania; przemawia z mocą, nie jak uczeni w Piśmie lecz jak prorok mający bezpośredni dostęp do Boga (Mk 1, 22; Łk 4, 32-36), a nawet jak ktoś większy niż prorok – „a Ja wam powiadam” (Mt 5, 20-44). Przemawia i działa dzięki doskonałej komunii z Ojcem (Mt 11, 27; J 3, 11.32), co zostało potwierdzone przez Boga (Mt 17, 5; Mk 9, 7; Łk 9, 35). Duchy „nieczyste” dostrzegały autorytet Jezusa i były Mu posłuszne (Mk 1, 27; 9, 25): duchom nakazywał milczenie (Mk 1, 25), chorobie polecał, by opuściła człowieka (Łk 4, 39), a także odpuszczał grzechy (Mk 2, 5), udowadniając że uzdrowienie ciała wymaga najpierw odpuszczenia grzechów (Łk 5, 24). Swym autorytetem Jezus decyduje o regułach postępowania: zasiada do stołu z grzesznikami, powstrzymuje się od postu czy uzdrawia pomimo nakazu szabatowego odpoczynku (Mk 2, 15-17; Łk 5, 33-35; 6, 6-11). Poucza swoich uczniów, nadaje im uprawnienia i posyła na misje (Mt 10, 1-19; J 20, 21-23). Autorytet Jezusa jest widoczny w samooddaniu się w ofiarniczej miłości za zbawienie świata. Tym, który pomaga podporządkować się Jezusowi jest Duch Święty, bez którego pomocy „nikt nie może powiedzieć: Panem jest Jezus” (1 Kor 12, 3)<sup>20</sup>. Duch Święty pomaga rozpoznać autorytet Jezusa obecny w apostołach (Mt 16, 18; J 20, 22-23), czuwających nad dokonywanym przekazem<sup>21</sup>.

#### 4. Normatywna rola Pisma świętego

Reforma, jaką podjął Marcin Luter pięć wieków temu, była odkryciem na nowo nadrzędnej roli Pisma świętego, jako zbioru norm wiary i doktryny chrześcijańskiej. Od tamtego czasu prymat Słowa Bożego w Kościele protestanckim widoczny jest w każdej dziedzinie życia religijnego, w myśleniu indywidualnym wiernych, jak również w świadomości poszczególnych gremiów społeczności wyznawców tego Kościoła<sup>22</sup>. Bernard Lambert trafnie ukazuje tę pryncypialną rolę Pisma świętego: „The primacy of the Word of God in Protestantism is a fact, a climate, a dogma. It belongs to the whole protestant tradition, right from its manifold origins. It holds the title role in every denomination, without exception. It is a pre-requisite to their activity, their thought, their life. It is the measure, the norm, the regulating principle of Protestant orthodoxy. It has an equal authority over official and individual thought. It is the inspiration for a way of life and for the organization of human life”<sup>23</sup>. Takie ustawienie nadrzędnej roli Pisma świętego we wspólnocie protestanckiej przez stulecia wydawało się przeszkodą nie do pokonania w ekumenicznych relacjach z Kościołem katolickim. Protestancka zasada *sola scriptura*, która pociąga za sobą możliwość indywidualnego odczytywania i interpretowania prawdy objawionej, mówi że każdy wierny cieszy się asystencją Ducha Świętego i może zgłębiać prawdy zawarte w Piśmie świętym, a całe nauczanie kościelne podlega dowolnej konfrontacji z tekstem biblijnym. Podobnie ma się rzecz z zasadami przyjętymi przez reformację angielską, która nie odbie-

---

<sup>19</sup> Por. P. Grammot, Ph. Zobel, *The Authority of the Indwelling*, [w:] *Problems of Authority*, J.M. Todd (red.), London 1962, s. 82.

<sup>20</sup> Por. A. Dulles, *Blask wiary. Wizja teologiczna Jana Pawła II*, Kraków 2003, s. 126.

<sup>21</sup> P. Kantyka, *Autorytet w Kościele. Dialog katolicko-anglikański na forum światowym*, Lublin 2004, s. 14-15.

<sup>22</sup> J. Podzielny, *Autorytet Biblii w tradycji ewangelickiej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1/44(2011), s. 142-148.

<sup>23</sup> B. Lambert, *Ecumenism: Theology and History*, London 1967, s. 26.

gała od reformacyjnej myśli protestanckiej ukształtowanej na kontynencie europejskim<sup>24</sup>. Kościół anglikański z nakazu królowej Elżbiety I w 1562 roku, wypracował przez arcybiskupa Cranmera, a później ostatecznie zmodyfikował przez arcybiskupa Fischera w 1571 roku, rozbudowane wyznanie wiary, które zawarte jest zawarte w *Artykułach Religii*<sup>25</sup>. Czwarły z tych Artykułów twierdzi<sup>26</sup>, iż żadna zasada nie może być uznana za konieczną do zbawienia, jeśli nie można jej znaleźć w Piśmie świętym lub z niego wyprowadzić, zaś dwudziesty artykuł przyznaje władzę w sprawach wiary autorytetowi kościelnemu, ale tylko wówczas, gdy jest zgodny z Pismem świętym<sup>27</sup>. Anglikański arcybiskup Dublinu w latach 1977-1985 Henry McAdoo dla ukazania rangi Pisma świętego używa analogii: wobec Pisma świętego Kościół stoi w takiej pozycji tak jak sędzia wobec prawa, który stosuje i interpretuje prawo, lecz i sam mu podlega oraz nie może nic do niego dodać ani też ująć<sup>28</sup>. Takie podejście Kościoła anglikańskiego i Kościołów reformacji wypukła jedyny i wystarczający autorytet Pisma świętego w sprawach wiary i zasad moralności, którym XVI-wieczna reformacja wydobyła na nowo na światło dzienne od dawna istniejącą katolicką zasadę, której był wierny niepodzielony Kościół i którą mocno akcentowali Ojcowie Kościoła<sup>29</sup>. Współcześnie Kościół anglikański nie pojmuje samej Biblii jako podręcznika doktryny, a jako relację pomiędzy Pismem świętym i Tradycją postrzeganą w kategoriach ciągłości i dynamicznego współoddziaływania<sup>30</sup>. Zaprezentowanie normatywnego autorytetu Pisma świętego w Kościołach reformowanych, akcentujących wyłączność Pisma świętego – z pominięciem lub przesunięciem na dalszy plan Tradycji jako źródła Objawienia, - pozwala zrozumieć nauczanie o normatywnej roli Pisma świętego z połączeniu z Tradycją w Kościele katolickim<sup>31</sup>.

Kościół katolicki utrzymuje, że Pismo święte jest połączone z Tradycją i stanowią jedno źródło Objawienia, co widoczne jest w wykładni Soboru Watykańskiego II: „Święta Tradycja i Pismo święte stanowią jeden święty depozyt słowa Bożego powierzony Kościołowi” (DV 10)<sup>32</sup>. Prawdę tę sprecyzował już Sobór Trydencki w dekreście *De Libris sacris*

---

<sup>24</sup> R.H. Fuller, *Scripture*, [w:] *The Study of Anglicanism*, S. Sykes, J. Booty (red.), London 1988, s. 88; J. Dillenberger, C. Welch, *Protestant Christianity Interpreted Through Its Development*, wyd. II, London 1988, s. 39-48.

<sup>25</sup> H. Turner (red.), *The articles of the Church of England*, London 1964.

<sup>26</sup> „Holy Scripture containeth all things necessary to salvation: so that whatsoever is read therein, nor may be proved thereby, is not to be required of any man that it should be believed as an article of the Faith or be thought requisite or necessary to salvation. In the name of the Holy Scripture we do understand those canonical Books of the Old and New Testament, of whose authority was never any doubt in the Church”. Za: *The Book of Common Prayer*, London 1844.

<sup>27</sup> G.D. Yarnold, *By What Authority? Studies in the Relations of Scripture, Church, and Ministry*, London 1964, s. 24-25.

<sup>28</sup> H. R. McAdoo, *Being an Anglican*, Dublin – London 1977, s. 14.

<sup>29</sup> J. Dillenberger, C. Welch, *Protestant Christianity Interpreted Through Its Development*, dz. cyt., s. 39-41; A. de Mendieta, *Rome and Cantenbury. A Biblical and Free Catholicism*, London 1962, s. 129.

<sup>30</sup> H.G. Reventlow, *The Authority of the Bible and the Rise of the Modern World*, London 1984.

<sup>31</sup> P. Kantyka, *Autorytet w Kościele*, dz. cyt., s. 16-18; P. Feliga, *Czas i ortodoksja: Hermeneutyka teologii w świetle „Prawdy” i „Metody Hansa Georga Gadamera”*, Toruń 2014, s. 124; M. Tatar, *Autorytet Pisma świętego w duchowym dialogu ekumenicznym*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2(2011), s. 161-174.

<sup>32</sup> Por. F. Arduzzo, *Magisterium Kościoła. Posługa Słowa*, Kraków 2001, s. 17-18; S. Stasiak, R. Zawila, *ABC teologii dogmatycznej. Notatki z wykładów ks. prof. E. Rogowskiego*, Oleśnica – Wrocław 1993, s. 12.

*et de traditionibus recipiendis*: „hoc sibi perpetuo ante oculos proponens, ut sublatis erroribus puritas ipsa Evangelii in Ecclesia conserventur, quo promissum ante per Prophetas in Scripturis sanctis Dominus noster Iesus Christus Dei Filius proprio ore Primus promulgavit, deinde per suos Apostolos tamquam fontem omnis et salutaris veritatis et morum disciplinae „omni creaturae praedicati” [Mc 16, 15] iussit; perspicuensque, hanc veritatem et disciplinam contineri in libris scriptis et sine scriptotraditionibus, quae ab ipsis Christi ore ab Apostolis acceptae, aut ab ipsis Apostolis Spiritu Sancto dictandae quasi per manus traditae ad nos usque pervenerunt, orthodoxorum Patrum exempla secuta, omnes libros tam Veteris quam Novi Testamenti, cum utriusque unus Deus sit auctor, nec non traditiones ipsas, tum ad fidem, tum ad mores pertinentes, tamquam vel oretenus a Christo, vel a Spiritu Sancto dictatas et continua successione in Ecclesia catholica conservatas, pari pietatis affectu ac reverentia suscipit et veneratur” (DS 1501). Naukę tę podjął Sobór Watykański II w konstytucji *Dei Filius* (DS 3006), powtarzając wyżej przywołane nauczanie Soboru Trydenckiego. Przytoczone orzeczenia znalazły też swoje odbicie w dokumentach Soboru Watykańskiego II: „Tradycja święta zatem i Pismo święte ściśle się ze sobą łączą i komunikują. Obydwoje bowiem, wypływając z tego samego źródła Bożego, zrastają się jakoś w jedno i zdążają do tego samego celu” (DV 9). Takie traktowanie Tradycji na równi z Pismem świętym ma swój początek w przedtrydenckim nauczaniu kościelnym, gdy nie istniało jeszcze jasne sprecyzowanie roli Tradycji jako interpretatora Objawienia<sup>33</sup>.

### 5. Konsekwencje uznania i wiary

Kościół przyjął Pismo święte jako źródło autorytetu i zawarty w nim normatywny zapis autentycznych podstaw wiary. Dobra Nowina zawarta w słowie Bożym wymaga zaangażowania i posłuszeństwa (por. Hbr 1, 1-3), a niejednokrotnie związana jest z apologią treści i prawd wiary<sup>34</sup>. Wykład prawd wiary i zasad moralności unormowany w Piśmie świętym wymaga także innych autorytetów takich jak: wyznania wiary, nauka Ojców Kościoła, czy orzeczenia pierwszych soborów. Wierni Kościołów okazując posłuszeństwo i szacunek normom i autorytetowi Pisma świętego, z podobnym szacunkiem i uznaniem przyjmują Tradycję<sup>35</sup>.

Na mocy kanonu 750 § 1 *Kodeksu Prawa Kanonicznego* wierny zobowiązany jest przyjąć wiarą boską i katolicką prawdy przez Boga objawione, a zawarte w Piśmie świętym i Tradycji Kościoła i jako takie podawane do wierzenia przez Urząd Nauczycielski Kościoła<sup>36</sup>. Przyjęcie ich staje się wyrazem uległości wobec objawiającego się Boga<sup>37</sup>. Wiarą boską i katolicką uznaje się prawdy wiary i zasady moralności wówczas, gdy są objawione przez Boga i gdy dana prawda jest podawana do wierzenia przez Magisterium Kościoła<sup>38</sup>. Pismo święte stanowi depozyt Objawienia i dlatego wobec Boga objawiającego się na kartach Pisma świętego wyrażamy posłuszeństwo wiary. Kanon 750 § 1 KPK

---

<sup>33</sup> P. Kantyka, *Autorytet w Kościele*, dz. cyt., s. 17-18.

<sup>34</sup> B. Sesboüé, Ch. Theobald, *Słowo Zbawienia. Doktryna Słowa Bożego, Usprawiedliwienie i dyskurs wiary. Objawienie i akt wiary. Tradycja, Pismo święte i magisterium*, [w:] *Historia dogmatów pod redakcją Bernarda Sesboüé SJ*, t. IV, Kraków 2003, s. 16-36.

<sup>35</sup> Tamże, s. 19-23.

<sup>36</sup> *Kodeks Prawa Kanonicznego. Przekład zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski*, Poznań 1984. Dalej KPK.

<sup>37</sup> U. Navarrete, *Unita della "potestas sacra" e molteplicità dei "munera Christi et Ecclesiae"*, [w:] *Winferid Schultz in memoriam. Schriften aus Kanonistik und Staatskirchenrecht*, Berno 1999, s. 582.

<sup>38</sup> A.G. Urru, *La finzione di insegnare*, [w:] *Il diritto del mistero della Chiesa*, t. II, Roma 1990, s. 604.



mówi o bezpośrednim posłuszeństwie sumienia, co wynika z odnalezienia prawdy religijnej i uznania jej za normę wiary. Czytając dokumenty Soboru Watykańskiego II dostrzegamy to, że „Bogu objawiającemu należy okazać <posłuszeństwo wiary> (por. Rz 16, 26; por. Rz 1, 5; 2 Kor 10, 5-6), przez które człowiek z wolnej woli cały powierza się Bogu, okazując <pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego> dobrowolnie uznając objawienie przez Niego dane” (DV 5).

Normą prawną zawartą w Piśmie świętym są przykazania dekalogu (Wj 20, 1-17; Pwt 5, 6-21) oraz przykazania miłości Boga i bliźniego (Mt 22, 37-40), a także inne wskazania dotyczące wymagań względem wiary i zasad moralności (por. Kpł 19, 18; Mt 19, 17-19; Mk 10, 19; Łk 18, 20; Rz 13, 9; Jb 2, 10-12; Dz. 17, 2; 16 i 18, 4). Jezus podtrzymuje zasady dekalogu: „Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę, bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim” (Mt 5,17-19).

W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* w numerze 1852 czytamy<sup>39</sup>, iż grzechy są bardzo zróżnicowane, a Pismo święte dostarcza wiele ich wykazów. List do Galatów przeciwstawia uczynki ciała owocom ducha: "Jest... rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, Królestwa Bożego nie odziedziczą" (Ga 5, 19-21). Analizę problematyki grzechów podejmuje *Katechizm Kościoła Katolickiego* (KKK), do którego rozważań warto sięgnąć.

## 6. Grzechy przekroczeniem praw i nakazów Boga

W precyzyjnym ukazaniu grzechu jako przekroczenia norm Bożych zawartych i wynikających z Pisma świętego pomaga nam *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Katechizm mówi, iż można rozróżnić grzechy w zależności od ich przedmiotu, tak jak w przypadku każdego czynu ludzkiego, w zależności od cnót, jakim przeciwstawiają się przez nadmiar bądź brak, lub w zależności od przykazań, którym są przeciwne. Można je uporządkować również w zależności od tego, czy dotyczą Boga, bliźniego czy siebie samego; można je podzielić na grzechy duchowe i cielesne bądź też grzechy popełnione "myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem". Źródłem grzechu jest serce człowieka i jego wolna wola, zgodnie z nauczaniem Pisma świętego: "Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa. To właśnie czyni człowieka nieczystym" (Mt 15, 19-20).

Grzechy należy oceniać według ich ciężaru. Rozróżnienie między grzechem śmiertelnym a grzechem powszednim, dostrzegalne już w Piśmie świętym, zostało przyjęte w tradycji Kościoła i potwierdzone doświadczeniem ludzi (KKK 1854). Grzech śmiertelny niszczy miłość w sercu człowieka wskutek poważnego wykroczenia przeciw prawu Bożemu; podsuwając człowiekowi dobra niższe, odwraca go od Boga, który jest jego celem ostatecznym i szczęściem (KKK 1855). Grzech śmiertelny, naruszając w nas zasadę życia, którą jest miłość, domaga się nowej inicjatywy miłosierdzia Bożego i nawrócenia serca, które zazwyczaj dokonuje się w ramach sakramentu pojednania: Gdy wola zmierza ku

---

<sup>39</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.

czemuś, co ze swojej natury sprzeciwia się miłości, ustanawiającej w człowieku właściwy porządek w stosunku do celu ostatecznego, wówczas grzech jest śmiertelny ze względu na swój przedmiot, zarówno gdy zwraca się przeciw miłości Bożej, jak bluźnierstwo, krzywoprzysięstwo itp., jak i wtedy, gdy zwraca się przeciw miłości bliźniego, np. morderstwo, cudzołóstwo itp. Niekiedy jednak wola zwraca się ku temu, w czym zachodzi pewien brak porządku, który jednak nie sprzeciwia się miłości Boga i bliźniego, np. próżne słowo, nadmierny śmiech itp. Tego rodzaju grzechy są określane jako powszednie (KKK 1856). Aby grzech był śmiertelny, są konieczne jednocześnie trzy warunki: „Grzechem śmiertelnym jest ten, który dotyczy materii poważnej i który nadto został popełniony z pełną świadomością i całkowitą zgodą” (KKK 1857). Materię ciężką uściśla dziesięć przykazań zgodnie z odpowiedzią, jakiej Jezus udzielił bogatemu młodzieńcowi: "Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę" (Mk 10, 19). Ciężar grzechów jest większy lub mniejszy: zabójstwo jest czymś poważniejszym niż kradzież. Należy uwzględnić także pozycję osób poszkodowanych: czymś poważniejszym jest przemoc wobec rodziców aniżeli wobec kogoś obcego (KKK 1858).

Grzech śmiertelny wymaga pełnego poznania i całkowitej zgody, zakłada wiedzę o grzesznym charakterze czynu, o jego sprzeczności z prawem Bożym, a także zgodę na tyle dobrowolną, by stanowił on wybór osobisty (KKK 1859). Ignorancja zawiniona i zatwardziałość serca nie pomniejszają, lecz zwiększają dobrowolny charakter grzechu (KKK 1859). Ignorancja niedobrowolna może zmniejszyć winę, a nawet uwolnić od ciężkiej winy. Nikt jednak nie powinien lekceważyć zasad prawa moralnego, które są wypisane w sumieniu każdego człowieka. Impulsy wrażliwości, uczucia mogą również zmniejszyć dobrowolny i wolny charakter winy, podobnie jak naciski zewnętrzne czy zaburzenia patologiczne. Podobnie grzech popełniony ze złości, w wyniku świadomego wyboru zła jest najcięższy (KKK 1860). Grzech śmiertelny jest radykalną możliwością wolności ludzkiej. Pociąga on za sobą utratę miłości i pozbawienie łaski uświęcającej. Jeśli nie zostanie wynagrodzony przez żal i Boże przebaczenie, powoduje wykluczenie z Królestwa Chrystusa i wieczną śmierć w piekle. Zatem nasza wolność ma bowiem moc dokonywania wyborów nieodwracalnych, na zawsze. Chociaż możemy sądzić, że jakiś czyn jest w sobie ciężką winą, powinniśmy sąd nad osobami powierzyć sprawiedliwości i miłosierdziu Bożemu (KKK 1861).

Grzech powszedni jest popełniony wtedy, gdy w materii lekkiej nie przestrzega się normy prawa moralnego lub gdy nie przestrzega się prawa moralnego w materii ciężkiej, lecz bez pełnego poznania czy całkowitej zgody (KKK 1862). Grzech powszedni osłabia miłość; jest przejawem nieuporządkowanego przywiązania do dóbr stworzonych; uniemożliwia postęp duszy w zdobywaniu cnót i praktykowaniu dobra moralnego; zasługuje na kary doczesne. Grzech powszedni świadomy i pozostawiony bez skruchy usposabia nas stopniowo do popełnienia grzechu śmiertelnego. Grzech powszedni nie czyni nas jednak przeciwnymi woli i przyjaźni Bożej; nie zrywa przymierza z Bogiem. Może być naprawiony po ludzku z pomocą łaski Bożej. „Nie pozbawia łaski uświęcającej, przyjaźni z Bogiem, miłości ani, w konsekwencji, szczęścia wiecznego” (KKK 1863).

Święty Marek zanotował: „Kto by... zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego” (Mk 3, 29). Mówimy: Miłosierdzie Boże nie zna granic, lecz ten, kto świadomie odrzuca przyjęcie ze skrucą miłosierdzia Bożego, odrzuca przebaczenie swoich grzechów i zbawienie darowane przez Du-

cha Świętego. Taka zatwardziałość może prowadzić do ostatecznego braku pokuty i do wiecznej zguby (KKK 1864)<sup>40</sup>.

Ksiądz Andrzej Wyłopiuk analizując problematykę sekt religijnych utrzymuje, iż do najważniejszych odchyłeń i błędów doktrynalnych odnośnie Biblii w tych grupach należy zaliczyć głównie: a) odrzucanie autorytetu Biblii przez skrajne manipulowanie, zniekształcanie i wypaczanie tekstów biblijnych, mające na celu poparcie nimi swych własnych fałszywych teorii i nauk. Najczęściej sekty posługują się tekstami Biblii, jednakże służą one nie do wykładu nauki Bożej, lecz jedynie do specyficznych interpretacji lub mistycznych doświadczeń, czy też subiektywnych odczuć przywódców tych grup. Skupiają się nie na prawdzie, ale na dostosowaniu wszystkich tekstów do ich systemu teologicznego i doktrynalnego. Dowolnie zmieniają sens każdego tekstu, który nie przystaje do ich doktryny - kształtują i wykorzystują Biblię. Jeśli Pismo nie pasuje do ich doktryny, alegoryzują sens tekstu lub po prostu podważają jego wiarygodność, mówiąc, że jest to błędny fragment. b) wymyślanie lub przyjmowanie nowych prawd lub objawienia od Boga. Najczęściej przywódcy grupy pseudoreligijnej lub rzekomi wizjonerzy otrzymują je zazwyczaj w snach, za pośrednictwem aniołów czy też innych ponadnaturalnych doświadczeń. Gdy nowa prawda lub objawienie zostaje „dane” sekcie, natychmiast przyznawana mu jest większa rola i autorytet niż Bożemu Słowu. c) nową interpretację Biblii. Przywódcy grup głoszą, że autentyczna nauka Boża została zagubiona w przeszłości lub ukryta przed poprzednimi pokoleniami. Niektóre sekty nie tyle twierdzą, że posiadają pozabiblijne objawienia, ale że są jedyną wspólnotą, właściwie interpretującą Biblię, zazwyczaj poza jej kontekstem, co uzasadniać ma ich osobliwe nauki. Ponieważ członkowie nie mają dostępu do obiektywnych norm, mogących służyć za materiał porównawczy wobec przekazywanej im doktryny, wdzięczni są za nią przywódcy<sup>41</sup>.

**Uporczywa niewiara w to, co Bóg objawił**, - a Kościół podaje do wierzenia jako podstawowe prawdy konieczne do zbawienia: np. prawdy: o Bogu Ojcu, o przymiotach Bożych, o poznawalności Boga, o stworzeniu świata, o Opatrzności Bożej, o Jezusie jako prawdziwym Bogu i prawdziwym człowieku, o Jezusie Jako Odkupicielu i Pośredniku, o kapłaństwie Chrystusa, o Ofierze Chrystusa i zadośćuczynieniu, o Niepokalanym Poczęciu Maryi, o świętości Maryi, o Bożym macierzyństwie Maryi, o dziewictwie Maryi, o wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny, o udziale Maryi w dziele odkupienia, o Osobie Ducha Świętego i Jego dynamicznym działaniu, o pochodzeniu i posłannictwie Ducha Świętego, o Kościele, o wspólnotowym charakterze zbawienia, o obrazach Kościoła, o powstaniu Kościoła i Jego Głowie, o celach i przymiotach Kościoła, o sakramentach, o duszy nieśmiertelnej, o sądzie, o życiu wiecznym w niebie lub w piekle, o konieczności łaski do zaistnienia w człowieku wiary, o konieczności łaski do zbawienia, o cnotach wiary i nadziei oraz cnocie miłości, o prymacie i nieomyślności biskupa Rzymu, czy też o braku błędów w tekstach natchnionych Pisma świętego – jest grzechem ciężkim. Podobnie uporczywe lekceważenie poznania treści i zastosowania w życiu słów Objawienia Bożego zależnie od czynników również mogą okazać się grzechem ciężkim.

Największą sankcją karną związaną z odrzuceniem treści prawd zawartych w Piśmie świętym jest utrata zbawienia i wieczne potępienie (Mk 3, 29; Ga 5, 19-21). Również od-

---

<sup>40</sup> D. Pietras, *Grzechy przeciwko Duchowi Świętemu*, <http://pietrasdawid.pl/kazania-konferencje/pisane/spowiedz-sw-i-nawrocenie/grzechy-przeciwko-duchowi-swietemu> (dostęp 20.02.2016).

<sup>41</sup> A. Wołpiuk, *Błędna interpretacja prawd wiary i nauki Biblii. Wierzę w Boga, który mówi (2)*, [w:] *Zagrożenia-2012\_listopad\_(blendy\_interpretacja\_Biblii)\_2* (dostęp 20.02.2016).

rzucanie normatywnego nauczania Kościoła zawartego w Piśmie świętym, może się spotkać z kościelną sankcją karną (kan. 1371 KPK), a tym bardziej, gdy jest umyślne (kan. 1321 KPK) i zostało dostrzeżone przez innych (kan. 1330 KPK)<sup>42</sup>.

### **Podsumowanie i wnioski**

Prawdy zawarte w Piśmie świętym, zostały spisane pod natchnieniem Ducha świętego, następnie uznane za kanoniczne czyli normatywne i dlatego są użyteczne do kształtowania życia w wierze i moralności. Pismo święte i Tradycja apostołska tworzą jedno źródło Objawienia, na którym zbudowana jest cała doktryna Kościoła, dlatego wiarą boską i katolicką przyjmujemy prawdy przez Boga objawione, a zawarte w Piśmie świętym.

W prowadzonych dalszych badaniach wokół problematyki, wydaje się koniecznym zgłębienie zagadnienia o wątek konsekwencji karnych związanych z profanacją czy odrzuceniem Pisma świętego jako normatywnego autorytetu w sprawach wiary i moralności.

Konkludując mam świadomość, iż czytelnik spotka się z pewnym niedosytem i niżej opracowanie stanie się zarazem inspiracją do dalszych badań naukowych w przybliżonym temacie.

### **Streszczenie**

W artykule „Normatywny autorytet Pisma świętego” poprzez historię i natchnienie Biblii starano się wykazać, że księgi biblijne spisane pod natchnieniem Ducha Świętego w całości mają Boże autorstwo i z tego tytułu są kanoniczne czyli normatywne. Przyjęty zaś przez Kościół katolicki kanon ksiąg biblijnych Starego i Nowego Przymierza, powinno się zaliczyć do nadrzędnego aktu normatywnego, bo jest zapisem autentycznych podstaw wiary i moralności, powiązanych nierozdzielnie z Tradycją, które są podstawą doktryny chrześcijańskiej. Bogu objawiającemu się na kartach Pisma świętego, należy okazać posłuszeństwo wiary, pełną uległość rozumu i woli oraz dobrowolnie uznać normy i wskazania zawarte w Piśmie świętym w postaci dekalogu i innych wykazów normatywnych. Kościół stojąc na straży depozytu wiary, określa i wskazuje grzechy przeciwko Bogu, Pismu świętemu i określonym w nim zasadom wiary i moralności. Każdy grzech jest wykroczeniem, które wymaga nawrócenia. Ponadto może spotkać się z sankcją karną ze strony Kościoła.

**Słowa kluczowe:** normy prawne, autorytet, kanon ksiąg biblijnych, rola Pisma świętego.

### **Summary**

In the article „Normative authority of the Bible”, through history and inspiration of the Bible, the author tries to show that biblical books were written down with inspiration of the Holy Spirit and have full God authorship and, as a result, they are canonical, that is, normative. Canon of biblical books of the Old and New Covenant accepted by the Catholic Church, should be treated as a superior normative act, because it is a record of authentic basis of faith and morality, inextricably connected with Tradition, which is a basis of the Christian doctrine. We must show obedience of faith, full submissiveness of reason and will to the God revealing in the Bible and voluntarily accept norms and recommendation of the Bible in a form of the Decalogue and other normative orders. The Church, guarding the deposit of faith, defines and indicates sins against God, the Bible and the rules of faith and

---

<sup>42</sup> W. Nowak, *Katolik i autorytet nauczycielski Kościoła w świetle kanonów wstępnych Księgi III Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku*, [w:] *Między prawowiernością a swobodą poszukiwań teologicznych. Materiały spotkania wykładowców prawa kanonicznego (WSD Diecezji Radomskiej, Radom 6-7 listopada 2002 roku)*, A. Kaczor (red.), Lublin 2003, s. 69-90.

morality. Each sin is a violation which requires repentance. Moreover, it may result in church sanctions.

**Key words:** legal norms, authority, canon of biblical books, role of the Bible.

### **Bibliografia:**

#### Źródła:

*Codex Iuris Canonici auctoritate Joannis Pauli PP. II promulgatus* 25.01.1983, AAS 1983, nr 75 II, 1-317. Tekst polski: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Przekład zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski*, Poznań 1984.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1994.

*Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich*, wyd. III, Poznań – Warszawa 1980.

*Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, wyd. II, Poznań 1967.

*The Book of Common Prayer*, London 1844.

#### Opracowania:

Ardusso F., *Magisterium Kościoła. Posługa Słowa*, Kraków 2001.

Chlewiński Z., Majdański S., *Autorytet*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. I, F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułkowski (red.), Lublin 1995.

Dillenberger J., Welch C., *Protestant Christianity Interpreted Through Its Development*, wyd. II, London 1988.

Dulles A., *Blask wiary. Wizja teologiczna Jana Pawła II*, Kraków 2003.

Feliga P., *Czas i ortodoksja: Hermeneutyka teologii w świetle „Prawdy” i „Metody Hansa Georga Gadamera”*, Toruń 2014.

Fuller R.H., *Scripture*, [w:] *The Study of Anglicanism*, S. Sykes, J. Booty (red.), London 1988.

Grabska S., *Autorytet*, [w:] *Słownik teologiczny*, A. Zuberbier (red.), t. I, Katowice 1985.

Grammot P., Zobel Ph., *The Authority of the Indwelling*, [w:] *Problems of Authority*, J.M. Todd (red.), London 1962.

Jankowski A., *Wprowadzenie do Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, wyd. II, Poznań 1967.

Kantyka P., *Autorytet w Kościele. Dialog katolicko-anglikański na forum światowym*, Lublin 2004.

Kelly J., *Początki doktryny chrześcijańskiej*, Przełożyła Julia Mrukówna. Przekład przejrzał i terminologię ustalił ks. Emil Stanuła, Warszawa 1988.

Kudasiewicz J., *Pismo święte*, [w:] *Słownik teologiczny*, A. Zuberbier (red.), t. II, Katowice 1989, s. 87-94.

Lambert B., *Ecumenism: Theology and History*, London 1967.

McAdoo H.R., *Being an Anglican*, Dublin – London 1977.

Mendieta A. de, *Rome and Cantenbury. A Biblical and Free Catholicism*, London 1962.

Napiórkowski S.C., *Uzgodnienie anglikańsko-katolickie „O autorytecie w Kościele”*, Wenecja 1976.

Navarrete U., *Unita della “potestas sacra” e molteplicita dei “munera Christiet Ecclesiae”*, [w:] *Winferid Schultz in memoriam. Schriften aus Kanonistik und Staatskirchenrecht*, Berno 1999.

Nowak W., *Katolik i autorytet nauczycielski Kościoła w świetle kanonów wstępnych Księgi III Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku*, [w:] *Między prawowiernością a swobodą poszukiwań teologicznych. Materiały spotkania wykładowców prawa kanonicznego (WSD Diecezji Radomskiej, Radom 6-7 listopada 2002 roku)*, A. Kaczor (red.), Lublin 2003, s. 69-90.

Pawłowski S., *Zasada hierarchii prawd wiary. Studium ekumeniczno-dogmatyczne na podstawie najnowszej myśli teologicznej (1984-2003)*, Lublin 2004.

Perz A., *Autorytet*, [w:] G. Ambrosio, *Encyklopedia chrześcijaństwa*, Kielce 2000.

Pikor W., *Jak powstało Pismo święte? Historia tekstu Biblii*, Kielce 2010.

Podzielny J., *Autorytet Biblii w tradycji ewangelickiej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1/44(2011), s. 142-148.

Reventlow H.G., *The Authority of the Bible and the Rise of the Modern World*, London 1984.

Salij J., *Pytania nieobojętne*, Poznań 1988.

Sesboüé B., Theobald Ch., *Słowo Zbawienia. Doktryna Słowa Bożego, Usprawiedliwienie i dyskurs wiary. Objawienie i akt wiary. Tradycja, Pismo święte i magisterium*, [w:] *Historia dogmatów pod redakcją Bernarda Sesboüé SJ*, t. IV, Kraków 2003, s. 1-562.

Stasiak S., Zawila R., *ABC teologii dogmatycznej. Notatki z wykładów ks. prof. E. Rogowskiego*, Oleśnica – Wrocław 1993.

Tatar M., *Autorytet Pisma świętego w duchowym dialogu ekumenicznym*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2(2011), s. 161-174.

Turner H. (red.), *The articles of the Church of England*, London 1964.

Urru A.G., *La finzione di insegnare*, [w:] *Il diritto del mistero della Chiesa*, t. II, Roma 1990.

Vaux R. de, *Instytucje Starego Testamentu*, t. I i II, Poznań 2004.

Yarnold G.D., *By What Authority? Studies in the Relations of Scripture, Church, and Ministry*, London 1964.

#### Netografia:

Geniusz T., *Czy autorytet Boga możemy uznać za autorytet specjalisty czy przełożonego?*, <http://zadane.pl/zadanie/6437650>.

Pietras D., *Grzechy przeciwko Duchowi Świętemu*, <http://pietrasdawid.pl/kazania-konferencje/pisane/spowiedz-sw-i-nawrocenie/grzechy-przeciwko-duchowi-swietemu>.

## Autorytet prokuratora a efektywność procesu karnego

### Uwagi ogólne – instytucja prokuratora i prokuratury w ujęciu historycznym

Prokuratura znana i funkcjonująca we współczesnym kształcie nie powstała *ex nihilo*, ale formowała się na przestrzeni wieków<sup>1</sup>. Jej załóżków należy szukać już w czasach antycznych. Etymologia słowa „prokuratura” wywodzi się bowiem z języka łacińskiego. Łacińskie *procurare* oznacza zajmować się interesami, zarządzać<sup>2</sup>.

W starożytnym Rzymie terminu prokurator używano w kilku znaczeniach. Po pierwsze mógł być to ustanowiony w sposób nieformalny zastępca. Możliwe było ustanowienie takiego zastępcy pod samą nieobecność strony przeciwnej. W tej roli prokuratora mógł bowiem wystąpić zarządca majątku strony. Jego upoważnienie do zastępstwa procesowego opierało się na udzielonym mu pełnomocnictwie do prowadzenia wszystkich interesów (*procurator omnium rem, bonorum*)<sup>3</sup>.

Jednocześnie znany był także prokurator, którego umocowanie tyczyło się jedynie zastępstwa strony w toku procesu (*procurator ad litem*). Prokurator mógł tutaj pełnić podwójną rolę - można było mu powierzyć załatwienie jednej, konkretnej sprawy (*procurator unis rei*), bądź też jako administrator majątku mógł zostać zobligowany przez stronę do prowadzenia całokształtu jej spraw majątkowych. Wzajemne stosunki łączące prokuratora z mocodawcą regulowano na podstawie kontraktu zlecenia, natomiast w sytuacji gdy zastępca podejmował powyższe działania bez owego umocowania - na podstawie skargi z tytułu *negotiorum gestio* (prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia)<sup>4</sup>.

W Cesarstwie Rzymskim prokurator oznaczał zarządcę czy też wysokiego urzędnika w Rzymie lub prowincji. W tym okresie wyróżnia się instytucję *procurator rei publice*, a więc naczelnego prokuratora cesarskiego oraz *procurator provincionarum* oznaczającego zarządcę prowincji, który działał z upoważnienia i w imieniu cesarza. Prawo rzymskie zdecydowanie różnicuje rzeczników (*advocati*), którzy wyręczałi stronę w sądzie w jej oświadczeniach, od zastępców (*procuratores*), którzy występowali w imieniu strony nieobecnej w sądzie<sup>5</sup>.

Namiastki współczesnego urzędu prokuratora należy doszukiwać się w XIV-wiecznej Francji. Jego rola sprowadzała się wówczas do ochrony interesów fiskalnych, a także ochrony interesów szlachty w sprawach toczących się przed sądami cywilnymi i karnymi. Prokurator królewski miał za zadanie, jak sugeruje sama nazwa, reprezentować szerokokorozumiane interesy Jego Królewskiej Mości, zarówno w sprawach ogólnopństwowych, prywatnych czy fiskalnych. Prokuratora powoływano również do ścigania przestępców i stawiania ich w stan oskarżenia<sup>6</sup>.

W Polsce pierwsze ślady urzędu prokuratora należy łączyć z czasem rządów piastowskich. W okresie rządów Henryka IV Probusa ustanowiony został na Śląsku specjalny urząd konsula do ścigania różnych łotrów i rycerzy rabusiów, co niewątpliwie w okresie

---

<sup>1</sup> M. Mistygacz, *Ustrój prokuratury w Polsce. Tradycja i współczesność*, Warszawa 2013, s.11.

<sup>2</sup> I. Kamińska-Szmaj (red.), *Słownik wyrazów obcych*, Wrocław 2001, s. 640.

<sup>3</sup> H. Zięba-Załucka, *Instytucja prokuratury w Polsce*, Warszawa 2003, s. 8.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> M. Mistygacz, *Ustrój...*, op.cit., s.11.

<sup>6</sup> H. Zięba-Załucka, *Instytucja...*, op.cit., s. 8.

rozbitcia feudalnego było szczególnie doskwierającym problemem, z uwagi choćby na brak silnej i scentralizowanej władzy czy anarchię stanów wyższych<sup>7</sup>.

W Rzeczypospolitej szlacheckiej prokuratora w sensie oskarżyciela, zwano instygatorem lub delatorem<sup>8</sup>. Wyróżniano wówczas instygatorów koronnych oraz instygatorów przy sądach ziemskich i grodzkich. Rola instygatora koronnego nie ograniczała się jedynie do bycia oskarżycielem, gdyż pełnił on również funkcje właściwe urzędnikowi państwowemu – kontrolował lokalną administrację. Reprezentował ponadto króla przed Trybunałem Koronnym, wnosił skargę o zdradę kraju, obrazę majestatu królewskiego, z czasem także o sprzeniewierzenie pieniędzy państwowych, podatków i ceł. Instygatorzy przy sądach grodzkich i ziemskich ścigali z urzędu przede wszystkim przestępstwa podpalenia, napadu na dom, rabunku na drodze publicznej i zgwałcenia – były to wówczas najcięższe zbrodnie<sup>9</sup>.

Zasadnicze zmiany nastąpiły wraz z realizacją zasady trójpodziału władzy w liberalnych demokratycznych ustrojach państwowych. Prokuraturze reprezentowanej przez jej funkcjonariuszy – prokuratorów przypisano wówczas rolę ścigania przestępstw, popierania oskarżenia przed sądem, nadzorowania przestrzegania prawa przez inne organy państwowe i instytucje społeczne. W XX stuleciu państwa respektujące zasadę trójpodziału władzy wybrały jeden z następujących modeli prokuratury: podporządkowanej parlamentowi, uległej rządowi, związanej z sądownictwem bądź zachowującej swoją niezależność. Obecnie odpowiedniki polskiej nazwy „prokurator” w językach innych krajów są podobne albo różne; we Francji – *procurateur parqet*, w Hiszpanii – *procurador*, w Holandii – *officier van justie*, w Stanach Zjednoczonych Ameryki – *prosecuting attorney*<sup>10</sup>.

### **1. Pozycja ustrojowa prokuratora w systemie wymiaru sprawiedliwości**

Fundamentalne znaczenie dla określenia statusu polskiego prokuratora będą miały uregulowania zawarte przede wszystkim w ustawie o prokuraturze. Również i w innych aktach prawnych znajdują się liczne odniesienia do pozycji i zadań prokuratora, a w szczególności w ustawie procesowej – Kodeks postępowania karnego czy w prawie karnym materialnym tj. Kodeksie karnym<sup>11</sup>.

Prokurator jako jednostka występuje samodzielnie, a w swoich prawach i obowiązkach zawiera w sobie cechy organu państwowego powołanego do strzeżenia praworządności i ścigania przestępców. Prokurator korzystając z przymiotu funkcjonariusza publicznego, podlega szczególnej ochronie, ale jednocześnie spoczywają na nim rozmaite obowiązki i obostrzenia w razie zaistnienia okoliczności dla niego niekorzystnych. Sam status prokuratora można określić mianem szczególnego. Mimo, iż generalną zasadą działania prokuratury jest hierarchiczne podporządkowanie to do osoby prokuratora mają zastosowanie pewne rozwiązania, które pozwalają na stwierdzenie, że chociaż w pewnym zakresie jest on w swoich decyzjach niezależny<sup>12</sup>.

W doktrynie przyjmuje się, że prokurator w postępowaniu karnym występuje w trzech zasadniczych rolach procesowych: jako organ postępowania przygotowawczego, oskarżyciel publiczny i rzecznik interesu społecznego (praworządności)<sup>13</sup>.

<sup>7</sup> M. Mistygacz, *Ustrój...*, op.cit., s.14.

<sup>8</sup> R. Tokarczyk, *Etyka prawnicza*, Warszawa 2009, s. 141.

<sup>9</sup> H. Zięba- Załucka, *Instytucja...*, op.cit., s. 9-10.

<sup>10</sup> R. Tokarczyk, *Etyka...*, op.cit., s. 141-142.

<sup>11</sup> E. Samborski, *Zarys metodyki pracy prokuratora*, Warszawa 2010, s. 19.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> R. Olszewski, *Role prokuratora w postępowaniu karnym*, Prokuratura i Prawo 1/2014, s. 43.



Jako organ postępowania przygotowawczego, prokurator prowadzi lub nadzoruje to postępowanie. W związku z powyższym jest on kierowniczym organem postępowania przygotowawczego. Obligatoryjnie wszczyna i prowadzi śledztwo, a gdy zaistnieją ku temu stosowne podstawy, to również i dochodzenie. Natomiast nadzór prokuratora nad postępowaniem przygotowawczym będzie objawiał się w oddziaływaniu na organy procesowe, w taki sposób aby prowadzone postępowanie zmierzało do realizacji określonych w ustawie celów, z których zasadniczym będzie korygowanie i usuwanie nieprawidłowości w działaniu organów podejmujących czynności procesowe w ramach tego postępowania<sup>14</sup>.

Oskarżycielem publicznym przed wszystkimi sądami jest prokurator (art. 45 §1 k.p.k. ). Przepis ten zaczerpnięty z polskiej ustawy karnej procesowej wyraża zasadę prymatu prokuratora jako oskarżyciela publicznego. Podkreślić należy, iż oskarżyciel publiczny działa jako strona procesowa, która nie reprezentuje swojego prywatnego interesu, lecz interes publiczny, który ze względu na podział kompetencji pomiędzy organami państwowymi staje się niejako „własnym” interesem prawnym oskarżyciela. Będzie on polegał na dążeniu do uzyskania sprawiedliwego, zgodnego z prawem rozstrzygnięcia w przedmiocie procesu<sup>15</sup>. Prokurator więc, będąc organem postępowania przygotowawczego, a następnie oskarżycielem publicznym, realizuje procesową funkcję ścigania, a w postępowaniu sądowym funkcję oskarżania<sup>16</sup>.

Chcąc wyjaśnić samo pojęcie „rzecznika interesu” najwłaściwiej będzie sięgnąć ku pogładowi prezentowanemu przez M. Cieślaka, który stoi na stanowisku, iż rzecznicy to kategoria pośrednia pomiędzy stronami a przedstawicielami stron. Albowiem występują oni w innym niż własny interesie, z którym są w odpowiedni sposób związani. W postępowaniu przed sądem prokurator będzie zawsze występował w roli rzecznika praworządności, zaś jako oskarżyciel publiczny będzie on rzecznikiem ścigania. Pierwsza z tych funkcji ma niewątpliwie znacznie szerszy zasięg od funkcji ścigania. Stanowi ona solidną podstawę dla wszystkich działań podejmowanych przez prokuratora w toku postępowania karnego. Powinna ona być realizowana przez niego przez cały czas trwania postępowania karnego, obok wskazanych wcześniej dwóch pozostałych ról procesowych<sup>17</sup>.

Przytoczone powyżej zadania jakie spoczywają na prokuratorze jako kierowniczym organie postępowania przygotowawczego, oskarżycielu publicznym czy też rzeczniku interesu społecznego świadczą o doniosłej roli jaką odgrywa w toczącym się postępowaniu karnym. Jednakże wieloaspektowość jego zadań, nie ogranicza jego funkcji jedynie do postępowania karnego, lecz aktywizuje go również w innych rodzajach postępowań – tam gdzie będzie tego wymagał interes społeczny<sup>18</sup>.

## 2. Etyka prokuratora

Etyka prokuratora skupia się wokół głównej jego roli, która odzwierciedla się w jego aktywności w toku całego procesu karnego. Prokurator jest odpowiedzialny zarówno prawnie jak i moralnie w procesie karnym, z jednej strony za utrzymywanie przekonania o winie oskarżonego, zaś z drugiej strony czuwa i nadzoruje, aby nie doszło do oskarżenia, skazania czy ukarania osoby niewinnej. Ściśle koreluje to z podwójną funkcją jaką pełni – oskarżycielską i niejako obrończą, co sprawia, iż powinien się jawić bardziej jako quasi-

---

<sup>14</sup> F. Prusak, *Nadzór prokuratora nad postępowaniem przygotowawczym*, Warszawa 1984, s. 99.

<sup>15</sup> R. Olszewski, *Role...*, op.cit., s. 49.

<sup>16</sup> Ibidem. s. 49.

<sup>17</sup> Ibidem. s. 50

<sup>18</sup> E. Samborski, *Zarys...*, op.cit., s. 11.

urzędnik sądowy niż niezależny adwokat. Regulacje prawne i etyczne urzędu prokuratora, zwracają uwagę na fakt, iż powinnością prokuratora jest obowiązek nadzwyczaj starannego badania sprawy, aby sporządzone oskarżenie mogło wytrzymać próbę kontradiktoryjnego procesu karnego, doprowadzając do skazania oskarżonego. Oskarżenie winno być moralnie uzasadnione, a więc nie poprzestawać jedynie na stwierdzeniu samej winy oskarżonego, lecz wskazywać właściwe podstawy dostatecznie ją potwierdzające. Wszystko to niewątpliwie świadczy o ogromnej władzy dyskrecyjnej prokuratora, przesądzającej, niekiedy w decydującym stopniu o życiu oskarżonego<sup>19</sup>.

Do naczelných zasad etyki prokuratora zalicza się: niezależność, hierarchiczność, bezstronność, poufność i integralność.

Ne kwestionując zasadności żadnej z zasad za fundamentalną należy uznać zasadę niezależności. W etyce prokuratora zachowuje ona prymat we wszystkich jej regulacjach etycznych. Zasada ta, odrzucona w państwach niedemokratycznych, lecz ściśle respektowana przez systemy prawne państw demokratycznych. Jednakże, nawet w tych państwach demokratycznych, które traktują prokuraturę jako segment władzy sędziowskiej, nigdy nie może być utożsamiana z niezawisłością sędziowską. Podczas gdy niezawisłość sędziowska jako fundamentalna zasada wymiaru sprawiedliwości objawia się tym, iż sędziowie rozstrzygając sprawę podlegają jedynie Konstytucji i ustawom, to niezależność prokuratorska łączy się nadto z zasadą hierarchicznego podporządkowania prokuratorów<sup>20</sup>.

Prokurator nie powinien poddawać się jakimkolwiek wpływom stanowiącym zagrożenie dla jego niezależności, bez względu na ich źródło i przyczynę. Po jego stronie leży obowiązek unikania zachowań czy sytuacji, które mogłyby podważyć zaufanie do niezależności prokuratury i prokuratorów<sup>21</sup>. Natomiast jeżeli spotka się z takimi okolicznościami, spoczywa na nim obowiązek powiadomienia o nich właściwego prokuratora przełożonego<sup>22</sup>.

Obowiązująca, polska ustawa o prokuraturze zapewnia czworakie, legalne gwarancje niezależności prokuratorów: nieusuwalność ze stanowiska, formalny i materialny immunitet prokuratorski, prawo do własnego zdania, a także nie przenoszalność na inne stanowisko służbowe. Przymiot niezależności prokuratora jest chroniony również zakazami zastraszania, nękania, niewłaściwego interweniowania i nieuzasadnionego pociągania do jakiegokolwiek odpowiedzialności<sup>23</sup>.

Zasada hierarchicznego podporządkowania prokuratorów, pomimo jej szczegółowego uregulowania przez polską ustawę o prokuraturze, jest na ogół niechętnie wyrażana w regulacjach etyki prokuratora, czego przykładem jest chociażby polski *Zbiór zasad etycznych prokuratora*, który dla określenia pojęcia „hierarchicznego podporządkowania” posługuje się bardziej ogólnym zwrotem - „relacje służbowe”. Zasada hierarchicznego podporządkowania przejawia się w obowiązku prokuratora wykonywania wszelkich nakazów prokuratora przełożonego. Wątpliwości nie budzi fakt, że takie nakazy mogą pozostawać w sprzeczności z sumieniem prokuratora, jak i również potrzebą doraźnego różnicowania taktyki procesowej<sup>24</sup>. W związku z powyższym, do prokuratorów przełożonych kierowany jest postulat powstrzymywania się od wydawania poleceń, zarządzeń oraz wytycznych, których wykonanie naruszałoby jakąkolwiek zasadę etyki zawodowej prokuratorów. Po-

---

<sup>19</sup> R. Tokarczyk, *Etyka...*, op.cit., s. 143-144.

<sup>20</sup> Ibidem. s. 155.

<sup>21</sup> M. Mistygacz, *Ustrój...*, op. cit., s. 279.

<sup>22</sup> A. Herzog, *Zbiór zasad etyki zawodowej prokuratorów*, Prokuratura i Prawo 1/2013, s. 11.

<sup>23</sup> R. Tokarczyk, *Etyka...*, op.cit., s.156.

<sup>24</sup> Ibidem.

wyższe dotyczy również udzielania porad innemu prokuratorowi i prezentowania mu swego punktu widzenia<sup>25</sup>. Ostatecznie zasada hierarchicznego podporządkowania będzie wyrażała się w ogólnych dyrektywach zwanych zasadą substytucji i dewolucji. Substytucja polega na prawie prokuratora przełożonego zlecenia legalnych czynności procesowych, zaś dewolucja przedstawia sytuację odwrotną – polega na prawie prokuratora przełożonego przejęcia czynności prokuratora podwładnego<sup>26</sup>.

Kolejną zasadą istotną dla efektywności procesu karnego jest zasada bezstronności. Sedno tej zasady sprowadza się do obowiązku prokuratora uwzględniania każdej istotnej okoliczności mającej wpływ na sytuację stron i innych uczestników postępowania, niezależnie od tego czy leży to w ich interesie. Przy wykonywaniu czynności służbowych prokurator związany jest zakazem dyskryminacji kogokolwiek ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkową, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną lub z innej podobnej przyczyny, chyba, że ustawa nakazuje lub zezwala uwzględnienie tych okoliczności w określonych wypadkach<sup>27</sup>. Nałożony na prokuratora obowiązek bezstronności jest również konsekwencją zasady obiektywizmu, wynikającej z art. 4 k.p.k. w odniesieniu do postępowania przygotowawczego, ale rozciągniętej *Zbiorem* na wszystkie postępowania, w których prokurator bierze udział<sup>28</sup>. W *Standardach* Międzynarodowego Stowarzyszenia Prokuratorów, do istotnych warunków bezstronności prokuratora należy eliminowanie niemoralnych na niego wpływów zarówno, indywidualnych, jak i grupowych, szczególnie protekcji, presji opinii publicznej i mediów mogących wywołać jego uprzedzenia bądź obawy<sup>29</sup>.

Zasada poufności, pozostaje w ścisłym związku z obowiązkiem zachowania przez prokuratora tajemnicy zawodowej, przez którą należy rozumieć wszelkie okoliczności o których w postępowaniu przygotowawczym, a także poza jawną rozprawą sądową, pozostaje wiadomość z uwagi na zajmowane stanowisko. Owe zobowiązanie prokuratora powstaje już wraz z nawiązaniem stosunku służbowego i trwa również po jego ustaniu<sup>30</sup>. Przedwczesne lub niewłaściwe ujawnienie ustalonych przez prokuratora okoliczności może zniweczyć rezultaty jego pracy. Przytaczane już wcześniej *Standardy* nakazują bowiem „ujawniać oskarżonemu stosowne i korzystne informacje tak szybko, jak nakazuje to rozsądek, zgodnie z prawem lub wymaganiami sprawiedliwego procesu”<sup>31</sup>. Omawiając zasadę poufności, nie można pominąć kwestii związanej z publicznymi wypowiedziami prokuratora związanymi z toczącym lub mającym się toczyć postępowaniem. W takich kwestiach prokurator nie powinien wypowiadać się bez stosownego ku temu upoważnienia. Może ono wynikać z pełnionej funkcji (np. rzecznika prasowego), roli procesowej czy też z indywidualnego upoważnienia udzielonego przez właściwego przełożonego. *A contrario* naruszeniem zasad etyki zawodowej będzie publiczne poruszanie tych kwestii przez każdego innego prokuratora. Natomiast prokurator działający w ramach takiego upoważnienia, powinien bezwzględnie pamiętać o obowiązku zachowania tajemnicy prawnie chronionej, a korzystając z przysługującego mu prawa winien to robić z umiarem, wyłącznie w

---

<sup>25</sup> A. Herzog, *Zbiór...*, op.cit., s.10.

<sup>26</sup> R. Tokarczyk, *Etyka...*, op.cit., s.156.

<sup>27</sup> M. Mistygacz, *Ustrój...*, op.cit., s.279.

<sup>28</sup> A. Herzog, *Zbiór...*, op.cit., s. 11.

<sup>29</sup> R. Tokarczyk, *Etyka...*, op.cit., s.158.

<sup>30</sup> M. Mistygacz, *Ustrój...*, op.cit., s. 268.

<sup>31</sup> R. Tokarczyk, *Etyka...*, op.cit., s. 159.

celu zaspokojenia prawa odbiorców do rzetelnej informacji o przedmiocie, postępowach lub wyniku postępowania<sup>32</sup>.

Ostatnią zasadą wchodzącą w skład prokuratorskiej etyki jest zasada integralności. Odnosi się ona zarówno do cech osobowości prokuratora, jak i organizacji całej prokuratury. Na gruncie polskiej doktryny prawniczej zasada ta funkcjonuje pod nazwą jednolitości i niepodzielności prokuratury. Z zasady integralności wysuwane są trzy doniosłe dla praktyki prokuratorskiej konsekwencje: a) same władze prokuratury decydują o podziale czynności między prokuratorami, b) dopuszczalne jest w toku czynności zastępstwo jednego prokuratora przez innego, bez pozbawienia ich ważności, c) czynność prokuratora jest ważna, nawet jeśli nie jest zgodna z poleceniem prokuratora przełożonego. Odnosząc tę zasadę do samej osoby prokuratora, wskazuje się, iż jego integralność moralna powinna objawiać się w toku całego procesu karnego. *Standardy* kojarzą ją ze sprawiedliwym, konsekwentnym, sprawnym, obiektywnym, bezstronnym i profesjonalnym wykonywaniem obowiązków przez prokuratora w celu realizacji „uprawnionego interesu”, natomiast miejscem, w którym powinno dochodzić do kształtowania tej integralności prokuratury i prokuratorów będą ich stowarzyszenia zawodowe<sup>33</sup>.

Kwintesencją powyższych zasad etyki prokuratorskiej są wytyczne Krajowej Rady Prokuratury zawarte w *Zbiorze zasad etyki zawodowej prokuratorów* przyjętego uchwałą z dnia 19 września 2012 r., które określają szczególne obowiązki i ograniczenia osobiste w służbie oraz poza służbą, wiążące się ze sprawowaniem urzędu prokuratora. Prokurator w każdej sytuacji powinien:

- zachowywać się nienagannie, zgodnie z dobrymi obyczajami;
- kierować się zasadami uczciwości, godności i honoru oraz poczuciem obowiązku i odpowiedzialności;
- pamiętać, że reprezentuje organ Rzeczypospolitej Polskiej stojący na straży praworządności, praw obywateli i interesu publicznego;
- powstrzymywać się od demonstrowania swoich poglądów politycznych;
- korzystać rozważnie z konstytucyjnej wolności słowa;
- unikać zachowań i sytuacji, które mogłyby przynieść ujmę jego godności lub osłabić zaufanie do sprawowanego urzędu<sup>34</sup>.

### **3. Wpływ prokuratora na sprawność postępowania karnego**

Zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Wymóg ten, mimo, iż adresowany jest do sądu, należy w postępowaniu karnym przenieść na grunt prowadzonego postępowania przygotowawczego. Zgodnie z tym na prokuratorze jako kierowniczym organie postępowania przygotowawczego, będzie ciążył obowiązek załatwiania spraw w ustawowo przepisanych terminach. W szczególności, z uwagi na fakt, iż prokurator w toku tego postępowania podejmuje czynności jednoosobowo, stąd wymóg aby wszystkie czynności były w miarę możliwości załatwiane niezwłocznie<sup>35</sup>. Przewlekłość postępowania powoduje wzrost jego kosztów oraz nakładu czasu, energii stron i innych uczestników postępowania. Stąd też konieczne jest przestrzeganie terminów określonych w ustawie procesowej oraz w innych aktach wykonawczych.

---

<sup>32</sup> A. Herzog, *Zbiór...*, op.cit., s. 12-13.

<sup>33</sup> R. Tokarczyk, *Etyka...*, op.cit., s. 157.

<sup>34</sup> M. Mistygacz, *Ustrój...*, op. cit., s. 278.

<sup>35</sup> E. Samborski, *Zarys...*, op.cit., s. 53.

Terminy, mimo iż są określane przez ustawę jako instrukcyjne, powinny być traktowane, mając na uwadze wymóg sprawności postępowania jako maksymalne i nieprzekraczalne<sup>36</sup>.

Efektywność, merytoryczność i sprawność działań prokuratora w ramach postępowania przygotowawczego, będzie znajdowało odzwierciedlenie w późniejszym postępowaniu sądowym. Jest to o tyle istotne, gdyż postępowanie przygotowawcze powinno dostarczyć kompletny materiał dowodowy, co w sposób oczywisty przyspiesza całą procedurę. Bowiem to właśnie wysiłek prokuratora będzie w istocie decydował o kierunku i zakresie działania sądu karnego. Od zaangażowania i wnikliwości prokuratora zależy, czy sprawa będzie dobrze przygotowana, czy też wystąpią w niej braki uniemożliwiające jej rozpoznanie na pierwszym posiedzeniu. W tym znaczenie postępowanie sądowe może stać się powieleniem błędów lub sukcesów postępowania przygotowawczego<sup>37</sup>.

Prokurator na każdym etapie postępowania powinien dokładnie przeanalizować czy nie istnieje możliwość jego skrócenia, co jest o tyle istotne, gdyż przepisy Kodeksu postępowania karnego niejednokrotnie stwarzają taką właśnie możliwość. Regulacje te umożliwiają m.in.:

- ograniczenie czynności dochodzeniowych w trybie art. 325h k.p.k.,
- sporządzenie przez prokuratora wniosku o warunkowe umorzenie postępowania,
- wystąpienie z wnioskiem o ukaranie oskarżonego bez przeprowadzania rozprawy (art. 335 § 1 k.p.k.),
- ograniczenie postępowania dowodowego, gdy oskarżony przyznaje się do winy i przyznanie to nie budzi wątpliwości ( art. 388 k.p.k.),
- złożenie przez oskarżonego wniosku o poddaniu się ukaraniu w trybie art. 387 k.p.k., który zawsze znajdzie wsparcie ze strony prokuratora, o ile zostaną spełnione przesłanki wyrażone w tym przepisie, warunkujące dopuszczalność wystąpienia z takim wnioskiem,
- odstąpienie od bezpośrednio przesłuchania na rozprawie świadków i biegłych (art. 392 i 393 k.p.k.), co powinien inicjować także prokurator,
- rozpoznanie sprawy pod nieobecność oskarżonego ( art. 376, 377 i 479 k.p.k.),
- ugodowe załatwienie sprawy (art. 23a k.p.k.), które nie tylko skraca postępowanie, ale też zażegnuje konflikt między stronami<sup>38</sup>.

Oczywiście wszystkie te formy upraszczania czy skracania postępowania nie mogą naruszać podstawowych zasad rządzących procesem, a przede wszystkim zasady prawdy obiektywnej. Gdyby miało dojść do konfliktu pomiędzy szybkością postępowania a jego trafnością merytoryczną – zawsze należy mieć na uwadze w takiej sytuacji rzetelność postępowania i respektowanie zasad procesowych, nawet gdyby mogło to wpłynąć na wydłużenie biegu postępowania<sup>39</sup>.

### **Podsumowanie**

Kończąc rozważania skoncentrowane wokół osoby prokuratora, jego zadań, pozycji w systemie wymiaru sprawiedliwości czy zasad etycznych, nie sposób wspomnieć o zmianach jakie czekają polską prokuraturę. Bieżący rok będzie dla niej okresem nie tyle trudnym, co wymagającym od samych prokuratorów znacznie większego zaangażowania i elastyczności wobec wyzwań jakie stawiają przed nimi nowe uregulowania prawne.

---

<sup>36</sup> Ibidem. s. 54.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> Ibidem. s. 55-56.

<sup>39</sup> Ibidem. s. 56.

Najważniejszą zmianą legislacyjną jest „nowa” ustawa Prawo o prokuraturze, która weszła w życie 4 marca bieżącego roku. Powyższa ustawa wprowadza następujące rozwiązania:

- połączenie stanowiska Ministra Sprawiedliwości ze stanowiskiem Prokuratora Generalnego,
- wcielenie Prokuratury Wojskowej do prokuratury powszechnej,
- w miejsce Prokuratury Generalnej utworzenie Prokuratury Krajowej, na której czele stanie Prokurator Krajowy, będący równocześnie pierwszym zastępcą Prokuratora Generalnego,
- przekształcenie Prokuratur Apelacyjnych w Prokuratury Regionalne,
- likwidacja Krajowej Rady Prokuratury i utworzenie w jej miejsce Krajowej Rady Prokuratorów,
- jawność postępowań dyscyplinarnych i oświadczeń majątkowych prokuratorów

Są to niezwykle poważne i doniosłe zmiany, dlatego też nie ulega wątpliwości, iż dla każdego prokuratora nadchodzący czas będzie okresem intensywnej i wzmożonej pracy. Zmiany organizacyjne wprowadzone ustawą Prawo o prokuraturze jak i zbliżająca się wielkimi krokami ponowna nowelizacja kodeksu postępowania karnego rodzą po stronie prokuratora obowiązek wykazania się niezwykle elastycznością wobec nadchodzących prawodawczych zmian. W tym znaczeniu katalog zasad etyki prokuratorowskiej i jego wpływu na sprawność postępowania nabiera zupełnie nowego znaczenia. Jeszcze w większym stopniu obliuguje prokuratora do ich uwzględniania i respektowania w ramach podejmowanych czynności procesowych i prowadzonych postępowań.

#### **Streszczenie:**

Przedmiotem rozważań jest przybliżenie specyfiki zawodu prokuratora i jego roli w postępowaniu karnym. W artykule poświęcono uwagę czterem zagadnieniom. Pierwsza część ukazuje jak zawód prokuratury i instytucja prokuratury dochodziła na przestrzeni lat do obecnego kształtu i rolę jaką odgrywa we współczesnym systemie wymiaru sprawiedliwości. Następnie omówione zostały najważniejsze zadania prokuratora jako organu postępowania przygotowawczego, oskarżyciela publicznego i rzecznika interesu społecznego. W dwóch ostatnich częściach przybliżono naczelne zasady etyki zawodowej prokuratora i wpływu jego autorytetu na sprawność i efektywność procesu karnego.

**Słowa kluczowe:** prokurator, autorytet, etyka, prawo

#### **Abstract:**

*Authority of public prosecutor and effectiveness of criminal process*

The subject of the dissertation is to outline the specificity of the public prosecutor's profession and his/her role in conducting criminal proceedings. The article focuses on four issues. The first part shows a development of the public prosecutor's profession and how the institution of the prosecutor's office has reached the present shape over the years as well as the role it plays in the modern system of justice. Then, the most important tasks of the public prosecutor have been discussed, as of the authority acting at pre-trial proceedings, as the public prosecutor and spokesperson of public interest. In the last two parts of the paper the code of professional conduct of a public prosecutor has been introduced and the impact of his/her authority on the efficiency and effectiveness of a criminal process.

**Keywords:** public prosecutor, authority, ethics, law

## **Bibliografia**

1. Herzog A., *Zbiór zasad etyki zawodowej prokuratorów*, Prokuratura i Prawo 1/2013.
2. Kamińska-Szmaj I., (red.), *Słownik wyrazów obcych*, Wydawnictwo Europa, Wrocław 2001.
3. Mistygacz M., *Ustrój prokuratury w Polsce. Tradycja i współczesność*, Dom wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013.
4. Olszewski R., *Role prokuratora w postępowaniu karnym*, Prokuratura i Prawo 1/2014.
5. Prusak F., *Nadzór prokuratora nad postępowaniem przygotowawczym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1984.
6. Samborski E., *Zarys metodyki pracy prokuratora*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2010.
7. Tokarczyk R., *Etyka Prawnicza*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2009.
8. Zięba-Załucka H., *Instytucja Prokuratury w Polsce*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003.

## Pojęcie autorytetu adwokatury od okresu obrońców politycznych po okres wczesnej transformacji ustrojowej

### 1. Autorytet adwokatów – definicja i przedstawienie problemów

Niezwykle ważnym zagadnieniem problematyki socjologii prawa są kwestie związane z jego autorytetem. Bezpośrednio powiązana z nią jest społeczna świadomość prawna jak również kultura prawna danego społeczeństwa. Podstawowym obowiązkiem państwa jest zagwarantowanie obywatelom jednocześnie poczucia wolności i poczucia bezpieczeństwa, a nie stawianie ich przed dylematem: wolność czy bezpieczeństwo.

Bezdiskusyjnym jest że prawo winno być jednakowo dostępne dla wszystkich obywateli. Ma bronić ich bezpieczeństwa tak w sensie obiektywnym jak i w subiektywnym. Nie zasługuje na miano państwa prawnego państwo w którym obywatele z jakiegokolwiek powodu czują się podlegli lub bezsilni wobec autorytatywnych decyzji jego organów lub żyją w przekonaniu iż naruszenie litery prawa nie spotka się z adekwatną karą. Obywatele każdego kraju powinni czuć się pewnie i swobodnie poruszając się w – z ich perspektywy – bezmiarze przepisów prawnych tworzących ich obowiązki i uprawnienia względem państwa i siebie nawzajem.

W związku z powyższym podkreślenia wymaga fakt, że kultura prawna każdego społeczeństwa i jego system prawny są ze sobą wzajemnie nierozzerwalnie powiązane. Prawo to najważniejszy składnik kultury i jednocześnie najistotniejszy czynnik kulturotwórczy<sup>1</sup>. Według M. Boruckiej-Arctowej kulturę prawną można określić jako całokształt normatywnych wzorów zachowania i wartości związanych z tymi normami, społecznie zaakceptowanych, wyuczonych, przekazywanych za pomocą symboli znaczeniowych, bądź w obrębie jednego pokolenia, bądź z pokolenia na pokolenie, a więc gdy przekazywanie to ma cechy pewnej trwałości<sup>2</sup>. K. Pałęcki definiuje kulturę prawną jako zespół społecznie dokonywanych działań symbolicznych, realizujących zawarte w prawie wzory działań symbolicznych<sup>3</sup>. Niewątpliwie kultura prawna jako pewna kategoria zobiektywizowanych wytworów kulturowych może stanowić przedmiot subiektywnej wiedzy i ocen. Kultura ta ma holistyczny charakter i może mieć różne aspekty-czasowy (historyczny lub aktualny), przedmiotowy, terytorialny<sup>4</sup>.

Zachowanie obywateli będących adresatami prawa wiąże się z ich stanem świadomości prawnej. Stan świadomości prawnej można w sensie *largo* to świadomość, że dana czynność lub okoliczność objęta jest regulacją prawną i znajomość tej regulacji. Jej wypadkową jest właściwa postawa prawna, którą rozumieć należy jako gotowość do określonego prawem zachowania się. Zachowanie to z kolei jest wynikiem dążenia przez obywatela drogą autorytetu dla litery prawa.

---

<sup>1</sup> A. Kojder., *Kultura prawna: problem demarkacji i użyteczności pojęcia*, Kultura prawna i dysfunkcjonalność prawa, Warszawa 1988.

<sup>2</sup> M. Borucka-Arctowa., *Kultura prawna na tle myśli filozoficznej i społecznej o kulturze*, Studia Prawnicze z 2002, z. 1 (151), s. 14.

<sup>3</sup> A. Kojder, jw. s. 190.

<sup>4</sup> Tamże.s. 31.



Często podkreśla się w doktrynie, że pojęcie autorytetu jest jedną z najbardziej kontrowersyjnych pojęć i często mamy do czynienia z paradoksami autorytetu<sup>5</sup>. Najkrócej definiując autorytet należy stwierdzić, że jest to osoba, idea lub instytucja obdarzona ogólnym uznaniem i ciesząca się powszechnym szacunkiem<sup>6</sup>. Niewątpliwym jest, że niezbędnym w państwie prawa jest aby darzono nim każdy organ postępowania prawnego – tak sądowego jak i pozasądowego.

Powyższe ma znaczenie w szczególności w zakresie autorytetu adwokatów będących tak pełnomocnikami jak i obrońcami obywateli a którzy swoim działaniem w znacznej mierze kształtują sposób w jaki obywatele postrzegają prawo. Autorytet zawodu rodzi się w chwili gdy obywatel odczuwa wobec pewnych sytuacji prawnych bezradność, uznaje zawodowego pełnomocnika za posiadającego większą wiedzę i umiejętności niż on sam i w związku z tym powierza mu swój problem w nadziei na pomoc.

W związku z powyższym za naganną jak również niebezpieczną dla porządku prawnego należy uznać okoliczność, że w obecnych czasach profesjonalni pełnomocnicy nie cieszą się autorytetem należnym im ze względu na przynależną im rolę w systemie prawnym. W sytuacji gdy obywatel nie ufa nawet zatrudnionemu przez siebie pełnomocnikowi (ew. pełnomocnikowi udzielonemu mu z urzędu) trudno wymagać od niego aby zaufał sądowi czy organowi państwowemu który miałby podjąć wiążącą wobec niego decyzję.

## **2. Postrzeganie prawa i zawodu adwokata przed 1989**

Sposób postrzegania adwokatury zmieniał się na przestrzeni lat. Co do zasady zawod ten cieszył się znacznym autorytetem w okresie II Rzeczypospolitej jak również w czasach PRL. W szczególności w okresie komunizmu adwokaci byli postrzegani niezwykle pozytywnie. Okoliczność ta miała związek z tym faktem, że adwokaci bronili wówczas opozycjonistów i generalnie utrudniali sprawne działanie „systemu”.

Podkreślenia jednak wymaga, że zasługi te były dziełem wbrew pozorom dość nielicznej grupy adwokatów. Większość członków palestry zajmowała się czynnościami związanymi ze zwykłymi sprawami życia codziennego. Ma to większe znaczenie, że ustawodawca dopiero w roku 1996 r. odstąpił od zasady prawdy materialnej w postępowaniu cywilnym a w postępowaniu karnym – za wyjątkiem krótkiego okresu obowiązywania reformy prawa karnego z 2015 r. – obowiązuje ona do dziś. Skutkowało to dość bierną pozycją zwykłego adwokata w toczącym się postępowaniu. Jednak pomimo tego wybitne jednostki budowały autorytet grupy.

W związku z powyższym wskazać należy, że wizerunek adwokata z okresu PRL tj. okresu często obecnie wskazywanego przez samych adwokatów jako „złote czasy adwokatury” był wynikiem odpowiedniego klimatu do budowy tegoż wizerunku. Tworzony był przez grono adwokatów służących jako obrońcy polityczni, którzy swoim działaniem dawali świadectwo możliwościom i aspiracjom obrońców i pełnomocników w procesie sądowym. Ostatnie tchnienie tej prestiżowej grupy adwokatów nastąpiło w czasie procesów rozliczeniowych po 1989 r.

W omawianym okresie adwokaci aspirowali do roli elity intelektualnej. Szeroko komentowali wydarzenia polityczne a często brali w nich udział bądź udzielali porad prawnym członkom opozycji demokratycznej. Podkreślenia również wymaga okoliczność, że wyjątkowa w tych czasach rola adwokatury wynikała, w opinii autora, również z faktu, że adwokatura była w tym okresie była bardzo nieliczna – w szczególności w po-

---

<sup>5</sup> J. Raz., *Autorytet prawa*, Warszawa 2000, s. 5-6.

<sup>6</sup> K. Olechnicki, P. Załęcki., *Słownik socjologiczny*, Toruń 2004 s. 25.

równaniu do obecnej liczby aktywnych zawodowo członków palestry. Nie powinien również pozostać poza uwagą fakt, że grupa ta tworzyła wówczas zamkniętą społeczność w której uprawnienia z bliżej nieokreślonych przyczyn przypadały częściej członkom rodzin adwokatów aniżeli osobom bez rodzinnej historii w zawodzie. Jednak niewątpliwie zbudowano wówczas pozytywny - w porównaniu z latami następnymi –wizerunek tejże grupy zawodowej.

### 3. Postrzegania prawa i zawodu adwokata po 1989 i dziś

Transformacja ustrojowa Polski stanowi jedną z największych, jeżeli nie największą zmianą w nowożytnej historii kraju. Dotknęła ona w zasadzie każdego elementu życia obywateli - od systemu prawnego któremu podlegają, poprzez zasady działania gospodarki w której pracują lub podejmują działalność gospodarczą czy w końcu kulturę w której żyją. Początkowo wyzwoliła ona zróżnicowane punkty widzenia i postawy, w tym również związane z kierunkiem który obrać winien system prawny i ekonomiczny państwa. Nieubłagane jednak społeczeństwo dążyło do wyjątkowo dziś wyraźnie zarysowanego dwubiegunowego określenia świata i opinii o zachodzących zmianach.

Spółeczeństwo podzieliło się na tych, którym się powiodło i tych, którzy przegrali przynajmniej we własnym odczuciu<sup>7</sup>. Ponad połowa Polaków uważała, że prywatni właściciele nowych firm to oszuści, złodzieje i spekulanci<sup>8</sup>. W odczuciach wielu ówczesnych Polaków, którzy zajmowali określoną postawę wobec prawa, dystans między instytucjami władzy a obywatelami bynajmniej się nie zmniejszył. Wydatnie natomiast zwiększyło się poczucie braku bezpieczeństwa. Środki masowego przekazu podsycały przekonanie o gwałtownie wzrastającej przestępczości. Zagrożenie bezrobociem, utrata wielu „osłon” socjalnych (jakkolwiek by one nie były rachityczne), niepewność zatrudnienia, a także ubóstwo były tylko częściowo rekompensowane i łagodzone przez świadomość odzyskanej suwerenności państwowej, swobody osobistej i możliwości wolnorynkowego obrotu towarami. Podkreślano także, że postawa wobec prawa dużej części polskiego społeczeństwa była niemal taka sama jak w epoce socjalistycznej<sup>9</sup>.

W kontekście powyższego wskazać należy, że niewiele grup zawodowych dotknęło w okresie transformacji ustrojowej tak wiele zmian jak adwokatów. Miały one charakter nie tylko głęboki ale również kompleksowy i dotknęły każdego elementu metodyki działalności zawodowej adwokata – od formy prowadzonej przez niego działalności, poprzez ilość adwokatów a tym samym konkurencję na rynku usług prawnych, uzyskanie uprawnień do reprezentacji przed sądami powszechnymi, dotychczas wyjątkowych dla adwokatury, również przez inne grupy prawników a na zmianie postrzegania roli adwokata w systemie prawnym kończąc.

O ile w okresie PRL prawnikiem był *de facto* jedynie adwokat to obecnie identyczne uprawnienia posiadają również i radcy prawni. Co roku otwierane są liczne tzw. „kancelarie prawne” w których usługi świadczyć mogą absolwenci wydziałów prawa nie posiadający żadnych innych uprawnień do reprezentacji swoich klientów niż uzyskany dyplom magisterski. Jednocześnie o ile kiedyś wiele sporów i problemów rozwiązywano drogą utartego w określonych grupach społecznych zwyczaju obecnie niemal każdy element życia codziennego reguluje ustawa. Prawo stało się istotnym ale jednak zupełnie zwyczajnym elementem życia codziennego.

---

<sup>7</sup> Wygrani i przegrani polskiej transformacji, (red.) M. Jarosz, Warszawa 2005, s. 301.

<sup>8</sup> A. Kojder., *Godność i siła prawa. Szkice socjologicznoprawne*, Warszawa 2001, s. 446-447.

<sup>9</sup> A. Kojder., *Godność...op. cit.*, s. 447.

W związku z powyższym, w szczególności w związku z faktem, że w okresie transformacji adwokatura posiadała jeszcze wyłączność w wielu dziedzinach prawa a jednocześnie była niezwykle nieliczna kwestia autorytetu należnego zawodowi przyjęła zasadniczo odmienne znaczenie.

Wskazać należy, że autorytet adwokata w okresie transformacji wiązał się z jego ogromnymi jak na ówczesne warunki gospodarcze zarobkami. Były one wynikiem wielokrotnie wyższego niż w latach wcześniejszych popytu na usługi pełnomocników i obrońców przy jednoczesnym ich (początkowo) liczebnym niedoborze. Jeśli więc ktoś w okresie transformacji mówił o znaczeniu i wartości profesji adwokackiej miał prawdopodobnie na myśli raczej stan jego konta, aniżeli to czy dany adwokat ma wiedzę, talent oraz umiejętność ich połączenia i zastosowania w postępowaniu sądowym.

Jednocześnie okres wczesnej transformacji ustrojowej był momentem w którym powstawała w Polsce w zasadzie nie istniejąca wcześniej w życiu codziennym zorganizowana przestępczość. Jej przedstawiciele bronieni byli – oczywiście – przez (posiadających wówczas wyłączne prawo do reprezentacji w sprawach karnych) adwokatów.

Nietrudno domyślić się, że powyższe skutkować mogło jedynie postrzeganiem przez przeciętnego obywatela członków adwokatury jako pomocników przestępców pomagających im w omijaniu lub łamaniu prawa lub ewentualnie jako „krezusów” robiących podejrzane interesy wspólnie z nieuczciwymi przedsiębiorcami lub politykami.

W tym miejscu odwołam się do badań przeprowadzonych w roku 2002 i którymi objęto nimi trzy subpopulacje prawników<sup>10</sup>. Pierwsza grupa to absolwenci Wydziału Prawa i Administracji UW. Drugą były osoby, które w trakcie studiów dodatkowo ukończyły Zachodnie Szkoły Prawa (ZSP). Trzecia stanowiło dwustu sędziów pracujących w sądach z terenu województwa mazowieckiego.

Z w/w badań wynika że prawnicy którzy rozpoczęli działalność w okresie transformacji nie mieli wątpliwości że zmiany w postrzeganiu zawodu adwokata jak i w metodyce jego pracy wynikają wprost ze zmian zachodzących w kraju. Opowiedziało się za tym 88,4% młodych prawników. 45,9% przyczynę zmian widziało zmianach ustroju gospodarczego w kraju a co czwarty uznał że jej przyczyną było otwarcie zawodu adwokata i będąca jego konsekwencją większa konkurencja między poszczególnymi pełnomocnikami.

Właśnie w otwarciu zawodu i zwiększonej konkurencji młodzi prawnicy widzieli wiele przyczyn negatywnego sposobu pełnienia ról zawodowych przez prawników. Stwierdzali że istnieje „*Presja na osiągnięcie sukcesu za wszelką cenę, z pominięciem etyki zawodowej*” (A. 0159). „*Zbyt wielu prawników goni za pieniędzem, zapominając jaki cel powinni mieć w życiu*” (A. 0003). Sytuacja ta zdaniem badanych jest wysoce niekorzystna dla społecznego wizerunku prawników, gdyż, jak stwierdził jeden z absolwentów, powoduje to „*Kojarzenie zawodów prawniczych z pieniędzmi, a nie z zaufaniem społecznym*” (A. 0172).

Powyzsze potwierdziły wyniki rozkładu odpowiedzi na zadane wprost pytanie: „*czy gospodarka wolnorynkowa wymusza obecnie jakieś istotne zmiany w sposobie wykonywania zawodu prawnika?*” Otóż 86,7% absolwentów odpowiedziało na tak skonstruowane pytanie twierdząco, zaledwie 9,4% zaprzeczyło a 3,9% nie udzieliło odpowiedzi.

Uzasadniając odpowiedź, badani podkreślali, że wolny rynek zwiększył konkurencję (22,2%) oraz doprowadził do walki i zabiegania o klienta (12,8%). Twierdzą: „*Wolny ry-*

---

<sup>10</sup> Badania zrealizowano w ramach grantu KBN 5H02E06021 pt. „*Role i zadania prawników w zmieniającym się społeczeństwie*” przez zespół: M. Dziurkowska-Stafańska, T. Kozłowski, E. Łojko (kier. projektu) z Katedry Socjologii Prawa WPIA UW.

nek implikuje konieczność konkurencji między prawnikami i walkę o klienta" (A. 0237). Z sytuacją tą zdaniem absolwentów gorzej radzą sobie prawnicy, którzy mają doświadczenie zawodowe wyniesione jeszcze z PRL. Jeden z absolwentów np. stwierdził „Widuję w akcji prawników 'starej szkoły', którzy nie rozumieją rzeczywistości gospodarczej" (A. 0151)<sup>11</sup>.

Gospodarka wolnorynkowa wymusiła również zdaniem badanych komercjalizację i urynkowanie usług prawniczych (12,8%). Młodzi prawnicy zwracali uwagę, że sytuacja ta odbija się często negatywnie na jakości i rzetelności usług prawniczych. Oto tego typu wypowiedzi: „Usługa prawnicza stała się towarem" (A. 0266); „Usługi prawnika, tak jak inne, muszą dać się sprzedać. Może to wpływać na obniżenie poziomu świadczonej pomocy prawnej" (A. 0232); „Klient nasz pan - od prawników oczekuje się, że zrobią wszystko, jeśli tylko płaci im się za to" (A. 0228).

Niektórzy z badanych urynkowanie zawodów prawniczych wiążą z powstaniem pokusy lub wręcz z ujawnianiem się zachowań nieetycznych (6,5%). „Większa konkurencja powoduje brak skrupułów i brak zasad etycznych" (A. 0288); „W gospodarce wolnorynkowej wszystko toczy się znacznie szybciej, nie ma czasu na sentymenty. Ponadto pojawia się korupcja na niespotykaną skalę" (A. 0005)<sup>12</sup>.

Badani w swoich wypowiedziach podkreślali jednocześnie, że zmieniły się standardy stylu pracy oraz zauważali, że podołać tym nowym wymaganiom mogą przede wszystkim ludzie młodzi. Ich zdaniem „Wymagana jest większa dyspozycyjność. Skończył się czas 'ciepłych posadek'" (A. 0269); „Starzy adwokaci i radcowie z zespołów państwowych teraz nie mają pojęcia, co się dzieje" (A. 0201); „Ze względu na wzrost konkurencji oraz wymagań rynku – potrzeba specjalistycznej wiedzy a jednocześnie zrozumienia realiów rynku" (A. 0227) Absolwenci podkreślali: „Prawnicy obecnie muszą wykazywać się znacznie większą wiedzą niż wymagano od nich przed rokiem 1989" (A. 0200); „Aby osiągnąć sukces trzeba być lepiej wykształconym i bardziej aktywnym niż wcześniej" (A. 0164); „Obecnie prawnik musi wykazywać się dużą wiedzą i specjalizacją w dziedzinie, którą się zajmuje. Ponosi większą odpowiedzialność za skuteczność działań wobec klienta. Wydłużył się również czas jego pracy" (A. 0295); „Prawnicy muszą nie tylko znać dobrze prawo, ale biegle władać językami obcymi i obsługiwać komputer, korzystać z internetu, poczty e-mail" (A. 0195). Wypowiedzi te świadczą o tym, że część młodych prawników w zakres swojego profesjonalizmu wpisuje nie tylko potrzebę stałej aktualizacji wiedzy o prawie, lecz także zdobywania nowych technicznych umiejętności ułatwiających funkcjonowanie w zawodzie<sup>13</sup>.

Wśród uzasadnień zmian zachodzących w sposobie wykonywania zawodu prawnika w latach 90, znalazły się także odpowiedzi świadczące o tym, że, zdaniem części respondentów, lata ostatnie przyniosły załamanie etosowych wartości roli zawodowej prawnika na rzecz jej skrajnej komercjalizacji. I tak, zdaniem badanych nastąpił drastyczny upadek obyczajów zawodowych w środowisku prawników oraz obniżenie prestiżu tego zawodu (9,7%). W tej grupie uzasadnień przewija się przekonanie, że wielu prawników traktuje prawo instrumentalnie i bez skrupułów manipuluje przepisami, o ile klient jest gotów odpowiednio wysoko wynagrodzić tego typu „usługi"<sup>14</sup>.

Co ciekawe część z badanych problem dominacji pieniądza w zawodach prawniczych widziała w kontekście ogólniejszej zmiany stosunku do pieniędzy w naszym społec-

---

<sup>11</sup> Tamże

<sup>12</sup> Tamże

<sup>13</sup> Tamże

<sup>14</sup> Tamże

czeństwie. Zdaniem respondentów: „*Cale społeczeństwo żyje chęcią władzy i pieniądza. Takoż i prawnicy*” (A. 0288)<sup>15</sup>.

Powyższa opinia jest zdaniem autora o tyle interesująca, że wskazuje na to, że wraz z nastaniem nowych realiów ekonomicznych zmieniły się priorytety nie tylko w szeregach adwokatów czy innych prawników ale generalnie w całym społeczeństwie. W pamięci starszych członków palestry pozostają „złote czasy” i alarmują oni że zawód adwokata ma charakter zawodu zaufania publicznego i nie może sprowadzać się jedynie do zarabiania pieniędzy ale również do chęci udzielania porady i pomocy jak również wzięcia za nie odpowiedzialności cywilnej i moralnej. Kwestie te pozostają jednak *de facto* poza rozważaniami młodszych pokoleń adwokatów wychowanych w innym już kręgu kulturowym a tym samym posiadającym inne aspiracje i przyjęte metody działania. Na tle przekonań obydwu tych grup powstaje konflikt w którym kierunku winna podążać adwokatura.

Przedstawione wyniki badań zwracają uwagę na pewne istotne fakty. Po pierwsze bezdyskusyjnym jest że transformacja ustrojowa zmieniła w sposób zasadniczy wymagania stawiane adwokatom a w konsekwencji stosowaną przez nich metodykę pracy. O ile w okresie przed transformacją większość adwokatów kierowała się raczej dążeniem do prestiżu i rozwoju osobistego czy zawodowego, jak również - w przypadku wybitnych jednostek – autentyczną chęcią zmiany systemu w którym żyją. Po roku 1989 r. zasadniczą rolę odgrywać zaczęły kwestie czysto finansowe. W braku systemu przeciwko któremu należałoby się aktywnie buntować, jak również w realiach ekonomicznych w których liczba prawników jest zbyt wielka by, dawać pewność należytego zarobku wydaje się że zmiana ta jest nieodwracalna.

Po drugie zmieniły się kryteria według których oceniany jest profesjonalizm adwokata jako obrońcy czy pełnomocnika. O ile przed 1989 r. profesjonalizm adwokata oceniany był przez pryzmat jego wiedzy, skuteczności czy po prostu przez pryzmat prestiżu posiadanego przez nieliczne grono ówczesnych adwokatów to w okresie transformacji i po nim zasadniczą rolę zaczęła odgrywać umiejętność adaptacji w zmieniającej się rzeczywistości. Na sukces adwokata składają się obecnie nie tylko wiedza merytoryczna ale również jego szeroko rozumiane umiejętności biznesowe takie jak umiejętność przyciągania klientów jak również umiejętność odnalezienia się w coraz bardziej skomplikowanym systemie prawnym. Jednocześnie samo znaczenie sukcesu zawodowego prezentuje się zgoła odmiennie gdyż – jak wskazano powyżej – w jego ocenie znacznie większą rolę pełną składniki o charakterze czysto finansowym.

Powyższe przyczyniło się do podzielenia adwokatów na dwie nieformalne grupy.

Część palestry ciągle podnosi swoje kwalifikacje aby utrzymać się i odnieść sukces w nowych warunkach rynkowych. Dąży ona do zwiększania swoich umiejętności w tym spoza zakresu samej tematyki prawnej upatrując w tym drogi do odniesienia sukcesu zawodowego i uzyskania wysokich zarobków. Podkreślenia wymaga, że w większości wypadków dążenie to wydaje się podyktowane nie tyle zasadami etyki czy godności zawodu co kryteriami *stricte* ekonomicznymi.

Część palestry natomiast wykorzystuje pozycję i renomę zawodu wyrobione w okresie przed 1989 r. . Zajmują się oni również sprawami pozostającymi poza sferą ich wiedzy, pod warunkiem zapewnienia im godziwego wynagrodzenia wystarczającego do utrzymania się w warunkach gospodarki rynkowej. Jest to grupa konkurująca z innymi prawnikami uzyskanymi w okresie niedoboru adwokatów znajomościami, ceną a nie jakością oferowanej usługi a nierzadko wprowadzająca w błąd własnych klientów celem uzyskania od nich

---

<sup>15</sup> Tamże

jak najwyższego (lub jeżeli sytuacja ekonomiczna adwokata jest rozpaczliwa - jakiegokolwiek) wynagrodzenia.

To druga z wyżej wymienionych grupa przyczynia się w znacznym stopniu do załamania autorytetu adwokatów i stanowi przyczynę zjawisk patologicznych w tej grupie zawodowej. Jednocześnie jej istnienie jest bezpośrednią konsekwencją bezmyślnego przeprowadzenia reformy polegającej na otwarciu dostępu do zawodu. Chociaż zamiar ten był szczytny to wraz z nim postępować winny rozwiązania systemowe, które skłaniałyby większą ilość obywateli do korzystania z usług prawnych jak np. możliwość odpisania minimalnego wynagrodzenia adwokata od podatku dochodowego. W związku z ich brakiem niedobór profesjonalnych pełnomocników, żądających często zbyt wysokich cen za usługę, zastąpiony został ich nadpodażą i drastycznym spadkiem tak cen jak i jakości świadczonych usług prawnych. W konsekwencji cierpią obywatele – teoretycznie docelowi beneficjenci otwarcia zawodu.

#### **4. Wyzwania adwokatury obecnie i w przyszłości jako możliwość budowy nowego rodzaju autorytetu adwokata**

W obecnych czasach prawnicy zmuszeni są do poszerzania swojej wiedzy i zdobywania nowych umiejętności w tym wykraczających poza samą tylko znajomość prawa. Wymagania stawiane przez rozwiniętą już gospodarkę rynkową różnią się znacznie od stawianych w gospodarce komunistycznej jak i okresu wczesnej transformacji.

Wydaje się że można z całą pewnością powiedzieć że przemiany które nastąpiły po roku 1989 są procesem nieodwracalnym z kulturowego, ekonomicznego jak i prawnego punktu widzenia. Jednocześnie, chociaż proces zmian opisany powyżej był w realiach polskich nagły i do pewnego stopnia niekontrolowany, podkreślenia wymaga, że rozwarstwienie szeroko rozumianej grupy zawodowej prawników jest standardem w krajach rozwiniętych. Świadomość nieodwracalności zmian winna motywować adwokatów ich zaakceptowania i odpowiedniej adaptacji do nowego środowiska. Nie jest to jednak zadanie łatwe, gdyż jak zauważa Jacek Skrzydło: „*największe problemy mieć będą wymiar bardziej psychologiczny niż prawny*”.<sup>16</sup>

Badania socjologiczne wskazują, że jesteśmy społeczeństwem otwartym i ruchliwym, ale ciągle nie obywatelskim. Dalej nie potrafimy współdziałać na rzecz dobra wspólnego, nie przejawiamy postaw obywatelskich ale działamy zadziwiająco skutecznie na rzecz dobra własnego, wykorzystując przy tym wszelkiego rodzaju nieszczelności prawa i niemrawość państwowej egzekutywy<sup>17</sup>. Popyt na usługi adwokatów winien stale wzrastać, choćby ze względu na tą okoliczność, że system prawny kraju staje się z roku na rok coraz bardziej skomplikowany. Jednocześnie pomimo stosunkowo niskiego PKB w porównaniu np. do krajów starej Unii gospodarka Polski stale się rozwija a społeczeństwo staje się coraz bogatsze.

Pomimo powyższego jako społeczeństwo wciąż odstawiamy od innych nacji w zakresie częstotliwości sięgania po profesjonalne usługi prawne. Z sondażu przeprowadzonego przez firmę SMG/KRC na zlecenie Naczelnej Rady Adwokackiej wynika że z usług prawników skorzystał co piąty polak. Pojęcie „prawnika” jest tutaj szerokie i obejmuje również notariuszy. Zgodnie z wynikami badania „Przyszłość rynku usług prawnych w sektorze

---

<sup>16</sup> J. Skrzydło., *Sędzia polski wobec perspektywy członkostwa w Unii Europejskiej*, „Państwo i Prawo” Nr 11, 1996, s. 45.

<sup>17</sup> *Diagnoza społeczna 2005. Warunki i jakość życia Polaków*, (red.) J. Czaplinski, T. Panek, Warszawa 2006, s. 19.

przedsiębiorstw i urzędów publicznych” przeprowadzonego przez TNS OBOP w maju 2010 roku (na zlecenie Krajowej Izby Radców Prawnych) na reprezentatywnej próbie 1000 osób jedynie 14% Polaków – w ostatnich pięciu latach - konsultowało się z prawnikami. Z pomocy prawników korzystało więcej przedsiębiorców. Na pytanie - czy Pana(i) firma korzysta z usług prawnika? - 59 % przedsiębiorców odpowiedziało - tak, a 41 % - nie. Jednakże, jak pokazują badania, polscy przedsiębiorcy również nie doceniają porad prawnych, a decydują się na zatrudnienie prawników, gdy jest to konieczne. Badanie wykazało jednocześnie, że przedsiębiorcom dużo bardziej niż prawnik potrzebny jest księgowy i kadrowy<sup>18</sup>

Teoria i praktyka funkcjonowania współczesnych przedsiębiorstw wskazują, że jakość jest najskuteczniejszym instrumentem osiągania przewag konkurencyjnych nad rynkowymi rywalami. Wyodrębnić można pięć kluczowych kategorii dzięki którym zdefiniować „dobrą jakość” usług prawnych budujących z kolei autorytet dla zawodu adwokata:

- 1) empatia,
- 2) sprawność działania,
- 3) przejrzystość i demystyfikacja,
- 4) odpowiednie wykorzystywanie wiedzy
- 5) profesjonalna prezencja<sup>19</sup>

### **5. Oczekiwania związane z empatią prawników**

Adwokaci zajmują się problemami na temat których przeciętny obywatel nie posiada wiedzy. Pojawienie się w sądzie, napisanie pisma procesowego i inne elementy zwykłe działalności adwokatów są całkowicie oderwane od dnia codziennego przeciętnego Kowalskiego.

W związku z powyższym za zasadniczą uznać należy umiejętność zrozumienia przez adwokata nie tylko problemu jego klienta ale również jak on się z nim czuje. Dla zwykłego obywatela pojawienie się przed sądem czy to w charakterze strony w procesie cywilnym, czy świadka czy tym bardziej w charakterze oskarżonego lub obwinionego jest sytuacją absolutnie wyjątkową. Wymagają oni pomocy nie tylko prawnej ale również emocjonalnej.

Za niedopuszczalne należy więc uznać spotykane wśród niektórych pełnomocników nieznanie szczegółów dotyczących prowadzonej sprawy czy sprawianie wrażenia niezainteresowania sprawą klienta. O ile adwokat może prowadzić np. dziesięć spraw karnych każdego miesiąca i stanowią one dla niego chleb powszedni to dla każdego z jego klientów jego sprawa ma charakter wyjątkowy i wymaga – jego zdaniem – indywidualnej oceny.

### **6. Oczekiwania związane ze sprawnością działania**

Oczywistym jest że klienci oczekują od adwokatów sprawnego działania. Dyskusyjnym pozostaje jednak co można rozumieć przez to pojęcie. Zazwyczaj określane jest ono po prostu jako wygranie sprawy. Istnieją jednak inne czynniki.

W badaniach statystycznych klienci kancelarii prawnych jako wpływające na ocenę sprawności działania wskazywali:

- odbieranie telefonów od klientów lub natychmiastowe oddzwanianie;

---

<sup>18</sup> Za: M. Gnusowski, *Wpływ jakości usług na konkurencyjność kancelarii prawnych*, Praca doktorska, Poznań 2014

<sup>19</sup> Tamże

- prowadzenie regularnej komunikacji z klientem, zarówno pro-aktywnej jak i reaktywnej za pomocą różnych narzędzi np.: spotkania bezpośrednio, telefon, e-mail, poczta;
- bezzwłoczne informowanie klientów o postępach w ich sprawie ;
- odpowiednie reagowanie na występujące przeszkody i rozwiązywanie problemów;
- ogólna dostępność prawnika dla klienta. Jeżeli prawnik nie jest dostępny powinien wyznaczyć dobrze poinformowanego następcę, który udzieli informacji o danej sprawie;<sup>20</sup>

Wydaje się więc, że osobie korzystającej z usług prawnych zależy nie tylko na samej wygranej w procesie ale również na sprawnym informowaniu o postępach w sprawie. Koreluje to z postulatem większej empatii i otwartości w relacjach z klientami określonej w pkt 1.

### **7. Oczekiwania związane z przejrzystością i demystyfikacją**

Powszechną i słuszną jest opinia, że istnieje zasadnicza różnica w wiedzy z zakresu tematyki prawnej pomiędzy adwokatami a zwykłymi obywatelami. Kontynuując zasadę otwartości i empatii wobec klientów adwokat winien jednak kierować się zasadą demystyfikacji prawa i sprawnego wytłumaczenia go klientowi. Celowi temu służyć może kilka podstawowych czynności.

Po pierwsza adwokat – stosujący w swoim zawodzie język prawny – winien wobec klienta stosować język prosty, który jest dla niego zrozumiały.

Po drugie adwokat winien klientowi w sposób dla niego zrozumiały i przystępny przedstawić ścieżkę procesu który ma przejść. Wymaga to wytłumaczenia czynności których podejmuje się w jego imieniu ale również dlaczego ich się podejmuje oraz jakie mogą wynikać z nich dla klienta korzystne lub niekorzystne konsekwencje.

Niezwykle ważne jest również podejmowanie się przez adwokata wszystkich czynności w sposób jak najbardziej przejrzysty.

Większość Polaków wydaje bać się że adwokat może zażądać zapłaty za niemal każdą czynność procesową i nieprocesową – prawdopodobnie (zdaniem klienta) w znacznej wysokości. Chociaż adwokatom nie wolno informować o cenie usług bez konkretnego pytania klienta winni oni jednak w miarę możliwości podejmować działania mające na celu dokładne i skrupulatne opisanie kosztów związanych z usługą po postawieniu tegoż pytania. Buduje to wzajemne zaufanie.

### **8. Oczekiwania związane z wykorzystywaniem wiedzy**

Od adwokata oczekuje się znajomości prawa. W realiach nadpodaży prawników, raczkującego rynku usług prawnych i zaostrej konkurencji łatwo ulec pokusie podejmowania się wszystkich spraw jeżeli tylko klient chętny jest zapłacić odpowiednie wynagrodzenie. Pamiętać jednak należy, że klient źle obsłużony przez swojego pełnomocnika nie tylko nie wróci już do konkretnego adwokata ale również straci zaufanie do całej grupy zawodowej. Chociaż więc uzyskanie od niego zapłaty w krótszym terminie przynieść może zysk to w dłuższym czasookresie skutkować będzie jedynie stratą.

W związku z powyższym zasadną tezę wydaje się że adwokaci winni utrzymywać stałe relacje ze sobą nawzajem aby mogli „wymieniać” się klientami w zależności od swojej specjalizacji. W ten sposób każdy z adwokatów z danej grupy działałby w ramach swojej specjalizacji i oferował wysokiej jakości usługę a jednocześnie żaden z nich nie musiałby obawiać się utraty klientów.

---

<sup>20</sup> Tamże



## 9. Oczekiwania związane z profesjonalną prezencją

Badania wskazują, że klienci kancelarii prawnych przywiązują dużą wagę do odpowiedniego sposobu prezencji i profesjonalnego wyglądu kancelarii prawnych i samych prawników. Chodzi zwłaszcza o:

- profesjonalny wystrój kancelarii, który jednak nie może być zbyt wytworny
- porządek panujący w kancelarii – akta są ułożone, uprzątnięte biurka
- prawnicy i personel kancelarii są dobrze ubrani i schludni
- prawnicy potrafią zachowywać się i wypowiadać w formalny i dostojny sposób<sup>21</sup>

Chociaż merytorycznie nieistotne powyższe wymagania mają dla obywateli zasadnicze znaczenie i korelują z pkt 1. Dla przeciętnego Kowalskiego jakakolwiek sprawa prowadzona przed sądem stanowi wyjątkową i jedyną w swoim rodzaju okoliczność. By czuć się bezpiecznie ze swoim pełnomocnikiem czy obrońcą musi on czuć że ma do czynienia z profesjonalistą należącym do szanowanej grupy zawodowej.

### Ku zakończeniu

Adwokat działający w imieniu klienta instytucjonalnego i na podstawie stałego pełnomocnictwa zazwyczaj nie przestaje z nim współpracować np. wraz z zakończeniem danego postępowania sądowego ale utrzymuje z nim stały kontakt. Często działania adwokata nie ograniczają się w takim przypadku do samej reprezentacji ale również do doradztwa prawnego tj. informowania klienta o jego możliwościach i doradzenia którą z możliwości należy wybrać i dlaczego. Doradztwo prawne pełni nieodłączną rolę w procesie podejmowania strategicznych decyzji w firmach. Dlatego u adwokatów ceni się inne cechy niż w przypadku klientów indywidualnych.

W przypadku klientów instytucjonalnych emocje i osobiste odczucia klienta schodzą na dalszy plan a prym wiedzie biznesowy sposób myślenia. Zachowują się oni nadto mniej spontanicznie co związane jest również z tym że w procesie decyzyjnym bierze udział znacznie większe grono osób.

Ponad powyższe klienci instytucjonalni rozpatrują kontakty z adwokatami z perspektywy bądź maksymalizacji korzyści organizacji lub minimalizacji jej strat. Adwokat winien móc wykazać konkretne korzyści jakie płyną ze stałego z nim kontaktu. Może to polegać na wykazaniu bezpośrednich korzyści finansowych dla organizacji ale również na tym, że np. usługa klienta dzięki stałemu kontaktowi z pełnomocnikiem jest wykonywana szybciej lub efektywniej<sup>22</sup>.

Wydaje się, że oprócz powyższego adwokaci nawiązujący kontakt z klientami instytucjonalnymi winni również wykazać się nie tylko wiedzą z zakresu prawa ale również rozumieć podstawowe zasady działania ekonomii a w szczególności rynku na którym działa ich klient. Dla przykładu: chociaż dane roszczenie pieniężne stało się już wymagalne i można go dochodzić przed sądem (tym samym uzyskując dla klienta należną mu kwotę) natychmiastowe złożenie pozwu nie musi być ekonomicznie korzystne. Realną jest możliwość, że korzystniejszym w dłuższym okresie jest rozłożenie roszczenia na raty lub zawarcie jakiegoś rodzaju ugody która spowoduje późniejsze otrzymanie całości świadczenia ale pozwoli nie stracić kontrahenta przez klienta.

Ponadto praktyka pokazuje że klienci instytucjonalni często wymagają również od swojego pełnomocnika wiedzy z zakresu tematyki optymalizacji podatkowej jak również możliwych finansowania określonego typu inwestycji, w szczególności w zakresie dotacji

---

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże.

z UE ale również w zakresie np. inwestycji funduszy inwestycyjnych zamkniętych. Choć tematyka ta pozostaje co do zasady w kompetencji innych podmiotów np. doradców podatkowych lub księgowych to zasadnym jest wniosek, że kompetentny adwokat winien znać chociaż podstawy ich działania.

### **Wnioski końcowe**

Za minione uznać należy czasy w których adwokatura pociągała aplikantów i studentów prawa ze względu na status społeczny który pociąga za sobą przynależność do zawodu. W obecnych czasach zainteresowania i cele młodych prawników są po prostu zbyt odmienne od ich zainteresowań jeszcze dwadzieścia czy trzydzieści lat temu. Jednocześnie zmianie uległy również realia gospodarcze i kulturowe w których żyjemy. Próby starszych przedstawicieli adwokatury przywrócenia poprzedniego stanu, choć chwalebne, uznać należy za skazane na porażkę.

Jednocześnie za niedopuszczalne należy uznać dalsze wykorzystywanie prestiżu zawodu zbudowanego w okresie PRL a *de facto* już „spieniężonego” w okresie transformacji. Autorytet adwokata nie może wynikać jedynie z zasobności jego portfela. Ma to tym większe znaczenie, że w związku z otwarciem zawodu przez ustawodawcę a w konsekwencji większą konkurencją na rynku usług prawnych zasobność tegoż portfela maleje z roku na rok.

W konkluzji powyższego konkurowanie jakością jawi się jako opcja zasadna. Prowadzić będzie do poprawienia wizerunku tak adwokatury jak i poszczególnych pełnomocników i obrońców korzystających z tej metody. Jednocześnie, co równie ważne, skutkować winna większym zaufaniem do zawodu a co za tym idzie większą liczbą klientów zainteresowanych obsługą prawną przez adwokatów. Ta okoliczność z kolei, zdaniem autora, zostanie ciepło przyjęta tak przez starszych członków palestry jak i ich młodszych następców.

### **Streszczenie**

Niniejsza publikacja ma na celu przybliżenie tematyki zmiany pojęcia autorytetu adwokatury na przestrzeni okresu od epoki PRL poprzez okres transformacji ustrojowej po czasy obecne, wraz z określeniem proponowanych kierunków rozwoju adwokatury. Punktem wyjścia analizy jest zdefiniowanie autorytetu adwokatury i zmian którym poddana została palestra w przedmiotowym okresie. Główny punkty publikacji to analiza przemian ustrojowych w oparciu o badania statystyczne oraz propozycja konkurencji poprzez jakość oferowanej usługi jako metoda na podniesienie autorytetu adwokatury w realiach rozwiniętej gospodarki wolnorynkowej. Autor skupia się przede wszystkim na aspekcie społecznym zmian i proponowanego kierunku drogi dla adwokatury. Publikacja jest próbą analizy problemów dotyczących adwokaturę, nierozstrzygniętych w związku ze znacznymi napięciami w środowisku adwokatów wywołanymi w znacznym stopniu w okresie transformacji ustrojowej.

### **Summary**

*The concept of the authority of the Bar of the period of the political defenders after an early period of political transformation and the challenges to the prestige of the legal profession in the realities of the developed market economy*

This publication aims to bring the subject of change in the concept of the authority of the Bar over the period from the communist era through a period of political transformation to modern times, as well as determine proposed developments for the Bar. The main point of the analysis is to define the authority of advocacy and change which it

has undergone in the mentioned period. The main points of the paper are the analysis of changes on the basis of surveys and proposed competition through the quality of the service offered as a method to increase the authority of the Bar in the realities of developed market economy. The author focuses on the social aspects of the political changes that transpired and proposed changes to the way to the bar should proceed. The publication is an attempt to analyze the problems affecting advocacy, not resolved due to significant tensions in the environment of attorneys created mostly in the transition period.

### **Bibliografia**

1. Kojder A., *Kultura prawna: problem demarkacji i użyteczności pojęcia, Kultura prawna i dysfunkcjonalność prawa*, Warszawa 1988.
2. Borucka-Arctowa M., *Kultura prawna na tle myśli filozoficznej i społecznej o kulturze*, *Studia Prawnicze* z 2002,
3. Kojder A., *Godność i siła prawa. Szkice socjologicznoprawne*, Warszawa 2001 r.
4. Olechnicki K., P. Załęcki., *Słownik socjologiczny*, Toruń 2004 s. 25.
5. Joseph Raz., *Autorytet prawa*, Warszawa 2000
6. Wygrani i przegrani polskiej transformacji, (red.) M. Jarosz, Warszawa 2005, s. 301.
7. Badania zrealizowano w ramach grantu KBN 5H02E06021 pt. „Role i zadania prawników w zmieniającym się społeczeństwie” przez zespół: M. Dziurnikowska-Stafańska, T. Kozłowski, E. Łojko (kier. projektu) z Katedry Socjologii Prawa WPiA UW.
8. Skrzydło J., *Sędzia polski wobec perspektywy członkostwa w Unii Europejskiej*, „Państwo i Prawo” Nr 11, 1996
9. Diagnoza społeczna 2005. *Warunki i jakość życia Polaków*, (red.) J. Czapliński, T. Panek, Warszawa 2006
10. Gnusowski M., „*Wpływ jakości usług na konkurencyjność kancelarii prawnych*”, Praca doktorska, Poznań 2014

## Sąd Najwyższy jako autorytet polskiego sądownictwa

### Wstęp

Przewodnik, wzór do naśladowania, osoba ciesząca się uznaniem to synonimy słowa autorytet, czyli czynnika który kształtuje nasze postępowanie, zachowanie, sposób bycia. Każdy człowiek posiada autorytet, który próbuje naśladować. Bardzo często autorytetem jest osoba, instytucja, organ. Takim autorytetem w sądownictwie oraz dla każdego prawnika jest Sąd Najwyższy- najważniejszy sąd w Polsce. Należy zatem się zastanowić dlaczego więc Sąd Najwyższy jest tak wyjątkową instytucją, która może nosić miano autorytetu polskiego sądownictwa. Rozpoczynając swoje rozważania na samym początku warto wyjaśnić czym jest zatem autorytet. Jest to społeczne uznanie, prestiż osób, grup, instytucji w danym społeczeństwie, zostaje ono oparte na cenionych wartościach w danym społeczeństwie.

### 1. Historia Sądu Najwyższego

Rozpoczynając swoje rozważania na temat Sądu Najwyższego należy krótko omówić jego genezę oraz w jaki sposób przez wieki kształtował się jego ustrój oraz organizacja. Ponad 90 lat temu rozpoczęła się działalność nowoczesnego polskiego sądownictwa Z tego też powodu należy wspomnieć jak od najdawniejszych czasów kształtowała się polska tradycja władzy sądowniczej i ile z niej współcześnie przejęliśmy.

Początkowo najwyższą władzę sądowniczą skupiał w swoich rękach władca w postaci osoby królewskiej. Taki stan rzeczy trwał do 1578 r. Jako sąd nadworny (in curia) lub gdy obradował Sejm wraz udziałem Senatu prowadził postępowanie w I oraz II instancji. Pierwszym ważnym krokiem w usprawnieniu sądownictwa było wprowadzenie instytucji apelacji. Skutkiem tego było wpływanie apelacji w nadmiernej liczbie, przez co rozpatrywanie spraw zajmowało wiele czasu, dezorganizując w ten sposób ówczesny wymiar sprawiedliwości. Już za czasów króla Stanisława Augusta ilość spraw, które nie uległy rozpatrzeniu wynosiła kilkadziesiąt tysięcy<sup>1</sup>. Marazm działania sądownictwa wymusił potrzebę reform. Skutkiem tego było powołanie dwóch sądów najwyższych. Siedziba pierwszego z nich znajdowała się w Piotrkowie a swoją właściwością miejscową obejmował teren Wielkopolski i Prus. Miejscem drugiego był Lwów i był on ustanowiony dla Małopolski. Sędziowie trybunałów byli wybierani przez sejmiki powiatowe spośród szlachty. Działały one także w oparciu o kadencje, która rozpoczynała się od 11 listopada<sup>2</sup>. Powołane one zostały w celu rozstrzygnięcia spraw urzędniczych, spraw dotyczących dóbr królewskich oraz ich wykupu, spraw karnych mniejszej wagi. Ciekawostką jest że, składy Trybunałów nie były równe ponieważ, w piotrkowskim trybunale zasiadało 29 deputowanych, z kolei w lwowskim 14. Mimo próby uzdrowienia sądownictwa państwa polskiego reforma ta spotkała się z liczną krytyką. Źródłem krytyki były głosy duchowieństwa, mieszczaństwa oraz senatorów.

---

<sup>1</sup> W. Witkowski, *Sądownictwo Najwyższe w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, [w:] Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia i współczesność. Księga jubileuszowa 90-lecia Sądu Najwyższego 1917- 2007, red. A Korbowicz, Warszawa 2007, s. 23.

<sup>2</sup> B. Szmulik, *Pozycja ustrojowa Sądu Najwyższego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2008, s. 99.

Objęcie tronu przez Stefana Batorego w 1576 roku oraz poglądy nowego króla na wymiar sprawiedliwości zaowocowało w 1578 roku utworzeniem Iudicium Ordinarium Generale Tribunalis Regni, czyli Trybunału Głównego Koronnego<sup>3</sup>. Główną przyczyną, która zaowocowała powstawaniem Trybunału Głównego Koronnego był brak środków finansowych na prowadzenie wojny z Moskwą- źródłem finansowania miała być szlachta. Szlachta wykorzystując finansowanie wojny zażądała od króla realizacji propozycji reform sądownictwa przez nią przedłożonych władcy. Monarcha jednak w swoich rękach skupił kompetencje kontrolne w stosunku do Trybunału. Kontrolę realizował poprzez sędziego i pisarza ziemskiego sieradzkiego, który miał strzec przestrzegania prawa przez Trybunał. Warto także wspomnieć, iż monarcha miał nadal sędzić w sprawach najważniejszych, czyli sprawach kryminalnych, dotyczących obrazu majestatu, praw i majątku królewskiego oraz sprawach przeciwko urzędnikom.

Lublin oraz Piotrków stanowiły siedziby Trybunału, a jego władza rozciągała się na obszar Korony. Litwa nie podlegała jego jurysdykcji, ponieważ miała stworzyć odrębny ustrój sądownictwa. Jego organizację i funkcjonowanie określała konstytucja sejmowa 1578 roku. Na jej mocy w kognicji Trybunału Koronnego było rozpatrywanie odwołań w sprawach cywilnych od wyroków sądów niższych, odwołania sądów karnych w sprawach, które zostały objęte tzw. czterema artykułami starościńskimi- podpalenie, napad na dom, rabunek na drodze publicznej oraz zgwałcenie, a także sprawy dotyczące niedopełnia bądź naruszenia obowiązków przy sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości przez starostów i urzędników<sup>4</sup>. Władza Iudicium Ordinarium Generale Tribunalis Regni rozciągała się na szlachtę oraz duchowieństwo. Z racji iż w okresie tym najbardziej uprzywilejowanym stanem była szlachta to jego charakter był czysto szlachecki o czym świadczy to że, sędzili w nim przedstawiciele tego stanu. Kadencja wybranego członka Trybunału trwała 1 rok a pierwszorzędnym wymogiem nie było wykształcenie. Osoba kandydująca na urząd deputata miała być godna, bogobojna oraz powinna znać prawa i zwyczaje Korony<sup>5</sup>. Zazwyczaj orzeczenia zapadały po przez jednomyślność. Trybunał nie był instytucją idealną, jednak był krokiem milowym w stronę nowoczesności. Działalność Trybunału zakończył upadek naszego państwa, który był związany z rozbiorami. Ostatnie posiedzenie odbyło się w 1794 r.

W momencie gdy Państwo Polskie upadło nie umarła w nas ostatnia nadzieja i nadal walczyliśmy o wolność. Naszego ducha walki na odrodzenie podsycał Napoleon, który w 1807 r. utworzył formalnie wolne lecz podporządkowane mu faktycznie Księstwo Warszawskie. Jego ustrój oraz funkcjonowanie określała oktrojowana w 1807 roku Konstytucja Księstwa Warszawskiego. Określała ona także ustrój wymiaru sprawiedliwości. Najważniejsze zasady jego funkcjonowania to jawność postępowania, niezawisłość sądów oraz co najważniejsze odrębność od innych władz istniejących w Księstwie. Bardzo ważną zmianą był charakter sądownictwa. Od tej chwili stał się on powszechny a także dokonano rozdziału sądownictwa na karne i cywilne. W ręku monarchy skupiono kompetencje kreacyjne, który na mocy art. 75 Konstytucji mianował sędziów dożywotnio. Pierwowzorem obecnie funkcjonującego Sądu Najwyższego był sąd kasacyjny dla pionu cywilnego i kar-

---

<sup>3</sup> W. Zarzycki, *Trybunał Koronny Koronnej dawnej Rzeczypospolitej Polskie*, Piotrków Trybunalski 2003, s.13.

<sup>4</sup> W. Witkowski, *Sądownictwo Najwyższe w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, [w:] *Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia i współczesność. Księga jubileuszowa 90- lecia Sądu Najwyższego 1917- 2007*, red. A Korbowicz, Warszawa 2007, s. 30.

<sup>5</sup> W. Witkowski, *Trybunał Koronny w Lublinie – organizacja i funkcjonowanie. W 400- lecie utworzenia Trybunału Koronnego w Lublinie*, Lublin 1892, s. 59.

nego w postaci Radu Stanu. W jej skład wchodził ministrowie, radcowie stanu oraz referendarze. Postawą kasacji rozpatrywanej przez Radę Stanu było naruszenie prawa materialnego lub formalnego<sup>6</sup>. Rozwój sądownictwa w Księstwie zahamował upadek Księstwa Warszawskiego oraz utworzenie Królestwa Polskiego. Zmiany te spowodowały wprowadzanie na terenie ziem polskich ustroju sądownictwa rosyjskiego.

Wybuch pierwszej wojny światowej w 1914 roku nie zakończył jednak prób odbudowania polskiego sądownictwa. Kolejnym krokiem do stworzenia Sądu Najwyższego na miarę dzisiejszych czasów było kilka dni po odzyskaniu niepodległości a dokładnie 30 listopada 1918 rok. Wprowadzono wtedy nowe nazwy sądów przez ministra sprawiedliwości. W tym momencie obecnie istniejący Sąd Najwyższy zyskuje do dziś obecnie obowiązującą nazwę. Dodatkowo uzyskał on nowe kompetencje w postaci rozpatrywania protestów wyborczych. W jego skład wchodził: I prezes, II prezesów, 12 sędziów, prokurator, 2 podprokuratorów, 3 sekretarzy oraz kilkunastu niższych urzędników sądowych.

Uchwalona Konstytucja z 17 marca 1921, zwana marcową nie doprowadziła do radykalnych zmian w pozycji ustrojowej Sądu Najwyższego. Najbardziej radykalne zmiany wprowadziła jej następczyni- Konstytucja kwietniowa z 1935 roku, która zlikwidowała trójpodział władz, skutkiem tego było osłabienie sądownictwa w szerokim słowa tego znaczeniu. Warto wspomnieć, że paradoksalnie na jej mocy pozycja prezesa Sądu Najwyższego wzrosła.

Po wyniszczającej II wojnie światowej dopiero w latach 1949- 1950 roku władze rozpoczęły kolejną poważną reformę sądownictwa. Reforma ta była jedną z największych przeprowadzonych w powojennej Polsce. Dzięki niej na wzór tradycji polskiego sądownictwa Sąd Najwyższy zyskał uprawnienie do sprawowania nadzoru judykacyjnego. Zmiany te wprowadziły ukształtowanie nowego modelu Sądu Najwyższego, gdyż miał on bardzo szerokie kompetencje nadzorcze w stosunku do sądów powszechnych. Uchwalenie Konstytucji z 1952 roku dodatkowo rozciągnęło te kompetencje w stosunku do sądownictwa szczególnego a stanowił o tym art. 51 ust. 2 tejże Konstytucji. Kolejnym etapem rozwoju Sądu Najwyższego było uchwalenie Ustawy o Sądzie Najwyższym z 15 lutego 1962 r. na mocy której kompetencje nadzorcze w całości przekazano temu sądowi. Od tej chwili w dosłownym słowa tego znaczeniu stał się on najwyższym organem w strukturze wymiaru sprawiedliwości. Ustawa w sposób szczegółowy określała jego strukturę wewnętrzną, która w pewien sposób była podobna do obecnej. Składał się on z następujących izb: Cywilnej, Karnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, a także Wojskowej. Skład SN ustanawiała Rada Państwa na okres 5 lat. Wybór sędziów wyraźnie wskazywał że, był on w stosunku zależności od władzy państwowej<sup>7</sup>.

13 grudnia 1981 roku władze państwa wprowadziły stan wojenny. Oddziaływał on nie tylko na samo społeczeństwo, ale także rodził skutki w funkcjonowaniu sądownictwa. W obliczu stanu wojennego zadaniem SN było „zajęcie stanowiska co do szeregu kwestii z zakresu podstaw i mocy obowiązującej stanu wojennego, czasu jego obowiązywania, świadomości bezprawności, stosunku prawa stanu wojennego do norm prawa międzynaro-

---

<sup>6</sup> A. Korbowicz, *Polskie Sądy Najwyższe w XIX stuleciu*, [w:] Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia i współczesność. Księga jubileuszowa 90-lecia Sądu Najwyższego 1917- 2007, red. A Korbowicz, Warszawa 2007, s. 75.

<sup>7</sup> A. Bereza, *Sąd Najwyższy w Polsce Ludowej*, [w:] Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia i współczesność. Księga jubileuszowa 90- lecia Sądu Najwyższego 1917- 2007, red. A Korbowicz, Warszawa 2007, s. 214.

dowego oraz innych kwestii formalnoprawnych”<sup>8</sup>. Głównymi instrumentami do realizacji wyżej wymienionych zadań było orzecznictwo w sprawach karnych oraz z zakresu prawa cywilnego a także uchwały dotyczące prawa stanu wojennego. Instrumenty te spowodowały iż Sąd Najwyższy dokonał legitymizacji wprowadzenia stanu wojennego przez władze. Aprobował on a wręcz stanowił o konieczności karania sprawców, naruszających socjalistyczne zasady obowiązujące w Rzeczypospolitej Ludowej. Można więc śmiało stwierdzić że, poglądy Sądu Najwyższego umocniły konieczność wprowadzenia stanu wojennego, który ograniczył podstawowe wolności obywatelskie.

## **2.Ewolucja Sądu Najwyższego w czasie transformacji ustrojowych**

Zmiany społeczne oraz politycznie a także wybory czerwcowe zaowocowały tym, że, należało dogłębnie przeprowadzić reformy państwa polskiego. Społeczeństwo walczące o prawdziwie wolną Polskę oraz stopniowe usunięcie władz komunistycznych wreszcie mogło naprawdę dostrzec pierwsze zmiany. Pierwszym krokiem w celu zmiany organizacji oraz funkcjonowania najważniejszego sądu w kraju był projekt z okresu 1980- 1981. To na nim miał się opierać ten właściwie niezależny Sąd Najwyższy. Skutkiem tego projektu było uchwalenie Ustawy o Sądzie Najwyższym z 1989 roku, gdzie odzwierciedlono pierwsze reformy, które miały swoje źródło z podstawowych zasad istniejących w ustroju demokratycznym. Na mocy tej ustawy powołany został Sąd Najwyższy, który był symbolem niezależnego sądownictwa, w którym obywatel dochodząc swoich praw może śmiało oczekiwać bezstronnego rozstrzygnięcia.

Projekt, który stał się podstawą nowej Ustawy o Sądzie Najwyższym opracowała Zofia Wasilkowska, która pełniła funkcje sędzi Sądu Najwyższego. Dodatkowo współpracowali z nią także: Juliusz Dankowski, Tomasz Majewski, Konrad Zieliński jako sędziowie Sądu Najwyższego a także Stanisław Szostak, który był emerytowanym sędzią Sądu Wojewódzkiego oraz sędzia Marta Muszyńska. Najważniejsze postulaty dotyczące zmian to: brak ingerencji Rządu w funkcjonowanie Sądu Najwyższego w postaci Ministra Sprawiedliwości, możliwość badania przez ten Sąd zgodności aktów prawnych z Konstytucją, zniesienie kadencji Sądu Najwyższego. Ukształtowania składu Sądu Najwyższego miała dokonać Krajowa Rada Sądownictwa, której funkcjonowanie i podstawowe zadania określała Ustawa z 20 grudnia 1989 roku. Krajowa Rada Sądownictwa była wzorowana na europejskich rozwiązaniach a dokładniej mówiąc francuskich, włoskich, portugalskich oraz hiszpańskich. Jej głównym zadaniem było przedstawienie Prezydentowi wniosków o powołanie sędziów Sądu Najwyższego. Wnioski te miały być przedstawione w terminie 3 miesięcy, od dnia rozpoczęcia faktycznego funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa, a dokładniej od 23 lutego 1990 roku. Na mocy zarządzenia wydanego przez Prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego Sąd Najwyższy miał liczyć 73 sędziów. Całkowity skład został powołany 1 lipca 1990 roku, z kolei Sejm powołał Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego- Adama Strzembosza.

Zmiany polityczne oraz powolna transformacja ustrojowa doprowadziła do uchwalenia nowej Konstytucji. Nową Konstytucję symbolizującą wolne, demokratyczne państwo uchwalono 2 kwietnia 1997 roku, a przyjęto w wyniku referendum przeprowadzonego 25 maja 1997 roku. Na mocy art. 173 oraz 175 ust. 1 Konstytucji ustanowiono iż Sąd Najwyższy jest naczelnym organem konstytucyjnym państwa. Stanowi on element władzy sądowniczej, który jest odrębny w strukturze sądów. Nowa Konstytucja doprowadziła do

---

<sup>8</sup> T. Kaceperski, W. Ochman, M. Sychowicz, Z. Świeboda, *Ochrona państwa i porządku publicznego w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, NP. 1984, Nr 11- 12, s. 43.

zmian w sądownictwie jedna z takich zmian była dwuinstancyjność sądownictwa administracyjnego, co spowodowało wyłączenie go spod nadzoru Sądu Najwyższego. Skutkiem tego był przymus zmiany ustawy o Sądzie Najwyższym aby była ona zgodna z Konstytucją. W 1998 roku rozpoczęto więc prace nad nową ustawą określającą szczegółowo pozycję i funkcjonowanie Sądu Najwyższego. Nowy projekt ustawy o Sądzie Najwyższym został przedstawiony przez Prezydenta RP 8 maja 2002 roku i opierał się na dotychczasowych koncepcjach legislacyjnych. Ustawa została uchwalona 23 listopada 2002 roku i stanowi do dziś podstawę funkcjonowania Sądu Najwyższego. Obok obowiązującej obecnie ustawy bardzo ważnym aktem prawnym jest Regulamin Sądu Najwyższego.

### 3. Funkcje Sądu Najwyższego

Konstytucja z 1997 roku w art. 183 określa podstawową funkcje Sądu Najwyższego, jest to sprawowanie nadzoru dotyczącego działalności sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania. Oprócz tego ustęp 2 tego artykułu wskazuje na inne czynności, które zostały określone w Konstytucji oraz ustawach. Nadzór ten ma na celu gwarancji jednolitości orzekania w sądach i ma on szczególne znaczenie<sup>9</sup>. Obok nadzoru szczególnego istnieje także nadzór judykacyjny do którego zalicza się rozpoznawanie środka zaskarżenia. W doktrynie zalicza się także do nadzoru zwyczajnego instytucję wytyku, która została unormowana w art. 65 ustawy o Sądzie Najwyższym. Artykuł ten stanowi, że w przypadku rozpoznawania sprawy nastąpi rażąca obraza przepisów, Sąd Najwyższy wytyka uchybienie właściwemu sądowi. Musi on zawiadomić prezesa właściwego sądu o wytknięciu<sup>10</sup>. Instytucja wytyku ma charakter quasi- dyscyplinarny, gdyż dotyczy składu orzekającego w danej sprawie. Taka ingerencja ma na celu zapobieżenie występowania takich rozbieżności w przyszłości.

Jest on strażnikiem jednolitości stosowania prawa w naszym kraju po przez nadzór szczególnie zapewnia realizację zasady pewności prawa. Instrumenty które służą realizacji tej zasady to kasacja czyli nadzwyczajny środek zaskarżenia oraz uchwały Sądu Najwyższego, które rozstrzygają wątpliwości w przypadku niektórych przepisów prawa. Przepisy ustawy z 23 listopada 2002 r. ustanowiły środek gwarantujący prawidłowe orzekanie, a mianowicie art. 60. Stanowi on iż w przypadku rozbieżności pojawiających się podczas wykładni prawa Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego może wystąpić z wnioskiem o rozstrzygnięcie takich rozbieżności. Dokonuje tego Sąd Najwyższy w składzie co najmniej 7 sędziów. Warto wspomnieć że, rozbieżności takie mogą się pojawić w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych a także w samym Sądzie Najwyższym.

Oprócz wyżej wymienionych kompetencji sąd ten został powołany także w celu rozpoznawania protestów wyborczych oraz stwierdzania ważności wyborów do Sejmu, Senatu, wyboru Prezydenta RP, ważności referendum ogólnokrajowego i konstytucyjnego. Uprawnienia do stwierdzania ważności wyborów zyskał on na mocy art. 5 i 26 ustawy konstytucyjnej z 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz samorządzie terytorialnym.

---

<sup>9</sup> W. Koziół, *Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej 1990-2007*, [w:] Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia i współczesność. Księga jubileuszowa 90- lecia Sądu Najwyższego 1917- 2007, red. A Korbowicz, Warszawa 2007, s. 309.

<sup>10</sup> Ustawa z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym Dz. U. 2002 Nr 240 poz. 2052.



Zmiany te dodatkowo przypieczętowało uchwalenie obecnie obowiązującej Konstytucji, która hołduje zasadzie demokratycznego państwa prawa<sup>11</sup>.

Do jego kompetencji należy także opiniowanie projektów ustaw i innych aktów normatywnych, na podstawie których funkcjonują wszystkie sądy powszechne. Dodatkowo może dokonywać opinii innych ustaw niż wskazane wyżej, gdy uzna to za celowe zgodnie z art. 1 ust 3 ustawy o Sądzie Najwyższym<sup>12</sup>. Jedną z najnowszych funkcji przypisanej najwyższemu sądowi w naszym kraju jest nadanie mu o.d 1 września 2004 r. właściwości do rozpoznawania skarg na przewlekłość postępowania sądowego w sprawach toczących przed sądami apelacyjnym i Sądem Najwyższym<sup>13</sup>. Funkcja ta jest bardzo ważna dla obywateli ponieważ, mogą oni dochodzić swoich praw naruszonych w wyniku zjawiska jakim jest przewlekłość postępowania.

#### **4. Struktura i organizacja wewnętrzna Sądu Najwyższego**

Ustawa z dnia 23 listopada 2002 r. zasadniczo określa strukturę wewnętrzną Sądu Najwyższego. Art. 3 § 1 stanowi iż Sąd Najwyższy dzieli się na cztery Izby a mianowicie: Cywilną, Karną, Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych oraz Wojskową. W pozostałej materii akt ten nie wspomina o wewnętrznej strukturze lecz w § 2 stosuje odwołanie do Regulaminu Sądu Najwyższego. W skład z każdej Izby wchodzi sędziowie, którzy zostali wskazani przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego oraz tych sędziów, których przeniesienia dokonał Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego. Warto dodać, że wchodzi on w skład tej Izby, w której zajmował stanowisko przed rozpoczęciem kadencji<sup>14</sup>.

Podział ten jest ściśle związany z obowiązkami jakie zostały przypisane każdej z Izby. Sprawy z zakresu prawa cywilnego, gospodarczego, rodzinnego i opiekuńczego, sprawy dotyczące rejestracji przedsiębiorców i rejestracji zastawów należą do właściwości Izby Cywilnej. Oprócz tego Regulamin SN w § 28 określa, że do właściwości tej Izby należą skargi na przewlekłość postępowania SN w sprawach, które rozpatruje Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych o Spraw Publicznych. Izba Karną rozpoznaje sprawy, które są rozstrzygane na podstawie prawa karnego zarówno materialnego jak i formalnego. Oprócz tego do właściwości tej Izby należy także rozpoznawanie skarg na przewlekłość postępowania w sprawach wspomnianych wyżej przed sądem apelacyjnym, a także skargi na przewlekłość postępowania przed Sądem Najwyższym sprawach rozpatrywanych przez Izbę Wojskową. Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych podobnie jak dwie poprzednie izby posiada swój zakres obowiązków. Jej właściwość jest ściśle związana jak sama nazwa wskazuje ze sprawami z zakresu prawa pracy, ubezpieczeń społecznych i spraw publicznych. Do tego zalicza się także sprawy z zakresu ochrony konkurencji, energetyki telekomunikacji oraz transportu kolejowego. Analogicznie jak inne Izby rozpatruje ona także skargi na przewlekłość postępowania w sprawach przed sądem apelacyjnym oraz Sądem Najwyższym, gdy chodzi o sprawy należące do właściwości Izby Cywilnej. Właściwość Izby Wojskowej determinują: sprawy, które podlegają orzecznictwu są-

---

<sup>11</sup> Ustawa Konstytucyjna z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym Dz. U. 1992 nr 84 poz. 426.

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym Dz. U. 2002 Nr 240 poz. 2052.

<sup>13</sup> Ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenia prawa strony do rozpoznawania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki Dz. U. 2004 nr 179 poz. 1843.

<sup>14</sup> B. Szmulik, *Pozycja ustrojowa Sądu Najwyższego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2008, s. 246.

dów wojskowych a także sprawy dyscyplinarne prokuratorów i asesorów wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury. Izba ta rozpatruje także skargi na przewlekłość postępowania przed sądami okręgowymi wojskowymi oraz przed Sądem Najwyższym, które były rozpatrywane przez Izbę Karne. Każda z czterech Izb dzieli się na wydziały, które są tworzone zgodnie z kryteriami terytorialnymi oraz rzeczowo- problemowymi. Wydziałami kierują przewodniczący. Aparatem pomocniczym działającym w Izbach i wydziałach jest sekretariat, którego pracami kieruje kierownik. Jeden sekretariat może obsługiwać tylko jeden wydział.

Od struktury wewnętrznej należy odróżnić organizację wewnętrzną, którą określa art. 9 ustawy o Sądzie Najwyższym. Zgodnie z nim organami Sądu Najwyższymi są: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Prezes Sądu Najwyższego, Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego, zgromadzenie izby sędziów Sądu Najwyższego i Kolegium Sądu Najwyższego.

Już z samej ustawy o Sądzie Najwyższym widać, że najważniejszym organem pełniącym niebagatelną rolę jest Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego. Organ ten jest powoływany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Jego kadencja trwa 6 lat co zostało podkreślone w Konstytucji w art. 183 ust 3. Posiada on szerokie uprawnienia i można je podzielić na trzy grupy: administracyjne, związane z merytoryczną działalnością Sądu Najwyższego inaczej zwane uprawnieniami skierowanymi „wewnątrz Sądu Najwyższego”. Ostatnią grupę stanowią uprawnienia merytoryczne, ale odnoszą się one na zewnątrz Sądu Najwyższego<sup>15</sup>. Kompetencje należące do pierwszej grupy odnoszą się do wykonywania czynności związanych z administracją a także sprawowania nadzoru nad działalnością administracyjną Sądu Najwyższego. Do jego obowiązków należy coroczne przedłożenie sprawozdania z działalności Sądu Najwyższego Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmowi, Senatowi oraz Krajowej Radzie Sądownictwa. Sprawozdania zawierają informacje o działalności Sądu Najwyższego oraz sygnalizację problemów z tym związanych. Jest on jedynym podmiotem uprawnionym spośród wymienionych organów do wykonywania budżetu Sądu Najwyższego. To on sporządza plany dochodów i wydatków, które stają się podstawą do wykonywania budżetu Sądu Najwyższego. Z urzędu jest on także przewodniczącym Trybunału Stanu o czym stanowi art. 199 ust 2 Konstytucji. Posiada w pewnej części uprawnienia kreacyjne, ponieważ ma prawo wystąpić do Prezydenta z wnioskiem o powołanie jak i odwołanie Prezesa Sądu Najwyższego, przewodniczących wydziałów w Izbach, Szefa Kancelarii Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Dyrektora Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego. Aparatem pomocniczym zapewniającym realizację obsługi czynności wykonywanych przez ten organ jest Sekretariat Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Zadania, które są związane z działalnością Sądu Najwyższego wykonuje Kancelaria Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. W sprawowaniu pieczy nad jednolitością sądownictwa Pierwszemu Prezesowi pomaga Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego<sup>16</sup>.

Prezesi SN są zastępcami Pierwszego Prezesa SN. Kierują oni pracą poszczególnych Izb. Są oni powoływani i odwoływani przez Prezydenta RP na wniosek Pierwszego Prezesa, spośród sędziów SN w stanie czynnym. Bardzo charakterystyczne jest to, że każdy kierujący prezes określoną Izbą, jest prezesem SN jako całości i zastępcą Pierwszego Prezesa. Zakres obowiązków reguluje szczegółowo Regulamin Sądu Najwyższego. Najważ-

---

<sup>15</sup> B. Szmulik, *Pozycja ustrojowa Sądu Najwyższego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2008, s. 257.

<sup>16</sup> W. Kozielowicz, *Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej 1990- 2007*, [w:] Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia i współczesność. Księga jubileuszowa 90-lecia Sądu Najwyższego 1917- 2007, red. A Korbowicz, Warszawa 2007, s. 316- 317.

niejszego obowiązki należące do kompetencji Prezesów Sądu Najwyższego to: wyznaczenie terminów posiedzeń, członków składu orzekającego. Stoją oni na straży terminowości i sprawności postępowania. Sprawują także nadzór nad przewodniczącymi wydziałów i kierownikami sekretariatów<sup>17</sup>.

Kolejnym organem Sądu Najwyższego jest Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego. Organ ten tworzą wszyscy sędziowie Sądu Najwyższego w stanie czynnym. Zwoływane jest przez Pierwszego Prezesa SN co najmniej raz w roku oraz w miarę potrzeby dla rozpatrzenia spraw należących do jego kompetencji. Przebieg posiedzenia jest protokołowany. Uchwały i stanowiska podejmowane są w drodze głosowania i zapadają zwykłą większością głosów. Jest ono tajne w przypadkach gdy dotyczy wyboru kandydata na określone stanowiska. Aby zostało podjęte dane stanowisko lub uchwała wymagana jest obecność co najmniej 2/3 sędziów z każdej z Izb. Podstawowym zadaniem Zgromadzenia to uchwalenie regulaminu Sądu Najwyższego. Dokonuje ono również wyboru: kandydatów na stanowisko sędziego SN, Pierwszego Prezesa SN, członków KRS<sup>18</sup>.

Zgromadzenie sędziów izb Sądu Najwyższego działa w każdej z Izb SN. Przewodniczy mu Prezes SN, który kieruje pracą danej Izby. Do jego zadań należy omawianie corocznego projektu informacji o działalności Izby i istotnych problemach wynikających z orzecznictwa Izby oraz przyjęcie takiej informacji. Oprócz tego wybiera on członków oraz zastępcę członka Kolegium SN a także opiniowanie kandydatów. Rozpatruje także problemy danej Izby.

Kolegium Sądu Najwyższego to ostatni organ wymieniony w ustawie o SN. Składa się ono z: Pierwszego Prezesa SN, Prezesów SN oraz sędziów wybieranych przez Zgromadzenia Izb na okres 3 lat. Przewodniczy mu z urzędu Pierwszy Prezes SN. Zwoływane jest ono raz na kwartał. Podstawowe zadania Kolegium to: uchwalanie projektów dochodów i wydatków Sądu, opiniowanie projektów regulaminów SN, ustalanie liczby stanowisk sędziego SN, wybieranie Rzecznika Dyscyplinarnego SN.

## 5. Sędziowie Sądu Najwyższego

Sprawne funkcjonowanie, wypełnienie podstawowych celów, które przyświecają istnieniu Sądu Najwyższego nie było by możliwe gdyby nie jednostka ludzka. Nadrzędna rolę w Sądzie Najwyższym stanowi człowiek a dokładnie Sędzia Sądu Najwyższego, którzy poprzez orzekanie zapewniają jednolitość prawa oraz pewność prawa. Powołani sędziowie na to stanowisko to wybitne jednostki, które są znawcami prawa. Jest to jeden z czynników który wpływa na autorytet Sądu Najwyższego.

Powołania na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego leży w kompetencji Prezydenta na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa. Ustawa o Sądzie Najwyższym określa wymogi jakie musi spełnić osoba kandydująca na to stanowisko, a dokładnie art. 22. Do tych wymogów należy: posiadanie obywatelstwa polskiego, korzystanie z pełni praw publicznych i cywilnych, nieskazitelny charakter, ukończenie studiów wyższych prawniczych w Polsce z tytułem magistra lub studia zagraniczne uznane w Polsce. Oprócz tego osoba kandydująca musi wyróżniać się wysokim poziomem wiedzy prawniczej oraz posiadać co najmniej dziesięcioletni staż pracy na stanowisku sędziego, prokuratora, prezesa, wiceprezesa, starszego radcy lub radcy Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa albo wykonywania w Polsce zawodu adwokata, radcy prawnego, notariusza. Dodatkowo osoba

---

<sup>17</sup> B. Szmulik, *Pozycja ustrojowa Sądu Najwyższego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2008, s.267.

<sup>18</sup> Tamże, s. 267- 272.

taka musi być zdolna do pełnienia obowiązków sędziego ze względu na stan zdrowia. Wymagania te nie dotyczą osób które pracowały w polskiej szkole wyższej, w Polskiej Akademii Nauk, w instytucie naukowo-badawczym mając tytuł naukowy profesora albo doktora habilitowanego nauk prawnych<sup>19</sup>. Stosunek służbowy jako sędziego Sądu Najwyższego powstaje po doręczeniu aktu powołania, w siedzibie Prezydenta., gdzie osoba powołana składa ślubowanie według określonej roty. W przypadku gdy osoba po otrzymaniu powołania nie zgłosi się w celu objęcia stanowiska w Izbie wskazanej przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego powoduje to rozwiązanie stosunku służbowego. Oprócz tego wygaśnięcie stosunku nastąpić może w wyniku śmierci, zrzeczenia się urzędu, utraty obywatelstwa, pozbawienia praw publicznych lub prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego o złożeniu sędziego z urzędu.

Sędzia Sądu Najwyższego może orzekać tylko w Sądzie Najwyższym. W związku z tym nie może on pozostawać w innym stosunku służbowym lub pracy. Wyjątkiem od tego jest zatrudnienie na stanowisku dydaktycznym. Pełniąc obowiązki Sędziego Sądu Najwyższego osoba taka powinna mieszkać w Warszawie, na inne miejsce zamieszkania musi wyrazić zgodę Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego. Ponosi on odpowiedzialność dyscyplinarną za przewinienia służbowe oraz uchybienia godności urzędu lub gdy wyszły na jaw okoliczności, które powodują, że osoba ta nie jest godna tego urzędu. Sędzia Sądu Najwyższego niezależnie od swej woli przechodzi w stan spoczynku po ukończeniu 70 lat. W przypadku gdy ukończy 65 lat może na swój wniosek przejść w taki stan. Oprócz tego Kolegium Sądu Najwyższego może wystąpić z wnioskiem, gdy choroba lub utrata sił powodują trwałą niezdolność do pełnienia urzędu. O przyczynie takiej orzeka lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych<sup>20</sup>.

Jak widać nie jest łatwo zostać Sędzią Sądu Najwyższego. Urząd ten obejmują osoby wybitne, które cechuje doskonała znajomość prawa. Dzięki temu kwestie sporne rozstrzygają profesjonaliści w dosłownym tego słowa znaczeniu.

### **Podsumowanie:**

Bogata historia, wieloletnia tradycja powodują, że można śmiało rzec iż Sąd Najwyższy stanowi autorytet dla polskiego wymiaru sprawiedliwości. Dzięki swoim funkcjom sprawuje on pieczę nad odpowiednim poziomem jednolitości orzekania w sądach powszechnych i wojskowych. Realizuje on także bardzo istotne zasady, które stanowią podstawę w demokratycznym państwie prawa. W przypadku gdy w sądach pojawiają się rozbieżności bądź naruszenia prawidłowej litery prawa reaguje on w sposób skuteczny. Dodatkowo obywatele mogą dochodzić w nim swoich praw wykorzystując skargę kasacyjną oraz skargi na przewlekłość postępowania. Sprawnie działająca i przemyślana organizacja wewnętrzna powoduje niewadliwe funkcjonowanie.

### **Streszczenie:**

Pierwowzorem, który dał początek Sądowi Najwyższemu był Trybunał Główny Koronny. Miał on jest charakter szlachecki. Posiadał on wiele wad ale stanowił pierwszą z przełomowych reform mających na celu usprawnienie sądownictwa na ziemiach polskich. Utrata niepodległości zahamowała rozwój polskiego wymiaru sprawiedliwości, gdyż to

---

<sup>19</sup> Ustawa z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym Dz. U. 2002 Nr 240 poz. 2052.

<sup>20</sup> W. Kozielowicz, *Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej 1990- 2007*, [w:] Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia i współczesność. Księga jubileuszowa 90-lecia Sądu Najwyższego 1917- 2007, red. A Korbowicz, Warszawa 2007, s. 325-326.

zaborcy dokonywali modyfikacji, jakie obowiązywały w ich państwach. Nowoczesne reformy zostały dopiero wprowadzone za czasów Księstwa Warszawskiego gdzie sądownictwo zyskało charakter powszechny. Dopiero 1917 roku stworzono Sąd Najwyższy, który miał zbliżony charakter do obecnie funkcjonującego. Czasy transformacji ustrojowych na dobre ukształtowały obecny kształt Sądu Najwyższego. Uchwalenie Konstytucji w 1997 r. doprowadziło do uchwalenia nowej ustawy o Sądzie Najwyższym z 2002 r. Określa ona funkcje, strukturę i organizację wewnętrzną. Funkcje Sądu Najwyższego stanowią przesłanki iż śmiało można powiedzieć, że Sąd Najwyższy jest autorytetem.

### **Summary:**

The prototype of Supreme Court was the Crown Tribunal. He had a noble character. It had many disadvantages but was the first of groundbreaking reforms aimed at improving the judicial system in Poland. When Poland lost independence, progress in Polish justice was impeded, because it was modifying by the law of the invaders countries. Modern reforms were only introduced at the time of the Duchy of Warsaw where the judiciary has gained a universal character. In 1917 Polish government created the Supreme Court, which was similar in nature to the currently functioning. Times political transformation for good shaped the current shape of the Supreme Court. The resolution of the Constitution in 1997 led to the enactment of a new law on the Supreme Court in 2002. It defines the functions, structure and internal organization. The functions of the Supreme Court are the reasons that can confidently say that the Supreme Court is the authority.

### **Bibliografia:**

1. Korbowicz A. (red.), Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia współczesność. Księga jubileuszowa 90- lecia Sądu Najwyższego 1917- 2007, Warszawa 2007.

2. Szmulik B., *Pozycja ustrojowa Sądu Najwyższego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2008.

3. Zarzycki W., *Trybunał Koronny Koronnej dawnej Rzeczypospolitej Polskie*, Piotrków Trybunalski 2003.

4. Witkowski W., *Trybunał Koronny w Lublinie – organizacja i funkcjonowanie. W 400- lecie utworzenia Trybunału Koronnego w Lublinie*, Lublin 1892.

5. Kaceperski T., W. Ochman, M. Sychowicz, Z. Świeboda, *Ochrona państwa i porządku publicznego w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, NP. 1984, Nr 11- 12

### **Akty prawne:**

6. Ustawa Konstytucyjna z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz. U. 1992 nr 84 poz. 426.)

7. Ustawa z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. 2002 Nr 240 poz. 2052 z późn. zm.)

8. Ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenia prawa strony do rozpoznawania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. 2004 nr 179 poz. 1843.)

## System prawa zwyczajowego a wolności obywatelskie w krajach anglosaskich

### Wstęp

Czy systemy prawa obowiązujące w danym państwie lub na danym terenie mają wpływ na prawa i wolności ich obywateli, a jeśli tak to w jaki sposób i czy ich wpływ jest pozytywny czy negatywny. Referat ma na celu odpowiedzieć na te pytania, a zastosowane w nim metody porównawczo, analityczne mają dowieść tego czy obowiązujący system prawa wpływa w jakikolwiek sposób na wolności obywatelskie na terenie obowiązywania tego prawa.

### 1. Systemy prawa

System prawa można zdefiniować jako uporządkowany zbiór norm prawnych obowiązujących w danym miejscu i czasie. Ze względu na sposób kształtowania się prawa można rozróżnić dwa modele, modele podobne, jednak różniące się od siebie. Należy tu wymienić system prawa kontynentalnego oraz system prawa anglosaskiego *common law*. Innym podziałem, jest podział terytorialny, można w nim wyróżnić: prawo krajowe-wewnętrzne oraz prawo międzynarodowe. System prawa kontynentalnego polega na tym, iż norma prawna jest podstawowym faktem prawotwórczym. Jest to podstawowe źródło prawa ustanawiane przez parlament krajów czy władzę ustawodawczą danego państwa. Panuje zasada prymatu ustawy. Występuje rozdział procesów tworzenia prawa przez władzę ustawodawczą, od jego stosowania, którym zajmują się sądy. Prawo stanowione wywodzi się z prawa rzymskiego, wyrasta z jego tradycji w sposób wyrazisty. Przyjęcie tego systemu prawnego następowało poprzez przejęcie zasad prawa rzymskiego do współczesnych systemów prawa. Do Państw stosujących prawo kontynentalne zalicza się państwa Europy kontynentalnej a także wiele państw Ameryki Południowej które zaszczyliły system prawny od państw europejskich. Następujący wzrost roli orzecznictwa sądowego i jego wpływ na orzeczenia sądów niższych instancji i całą praktykę prawniczą, w tym także proces tworzenia prawa. Orzecznictwa sądów najwyższych instancji oraz sądów konstytucyjnych mają zdecydowanie duży wpływ na proces zmiany i tworzenia nowego prawa. System prawa stanowionego polega na występowaniu precedensu prawotwórczego jako istotnego faktu w procesie tworzenia prawa. Sądy stosują prawo, ale także mogą je tworzyć i w odróżnieniu od systemu kontynentalnego. Wywodzi się z ono z prawa zwyczajowego i zachowało swój rodzimy charakter, nie przejęło zasad prawa rzymskiego. Panuje zasada prymatu ustawy w systemie źródeł prawa, co oznacza, iż ustawa może uchylić normę prawa zwyczajowego, rozstrzygnięcie precedensowe nie może uchylić normy ustawowej. System sądownictwa, które opiera się na argumentacji odwołującej się do tradycji, zwyczaju oraz precedensu, sposobu w jaki pewnego rodzaju przypadek już rozstrzygnięto. Prawo tworzone jest przez sądy na zasadzie precedensu, i przeciwstawiane prawu stanowionemu. Uzasadnienie decyzji sędziowskiej jest zawsze kazuistyczne i odwołuje się do szczególnych okoliczności sprawy. Cechuje się ono brakiem oddzielenia stosowania prawa od jego stanowienia oraz świadomym i celowym oparciem norm prawnych i rozstrzygnięć sądowych na wcześniejszych precedensach, rozstrzygnięciach które były podobne lub tożsame. Głównym polem występowania tego modelu prawa są kraje anglosaskie takie jak Wielka Brytania, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Australia a także w dużej części Kanady. Obecnie i w tych krajach można zaobserwować wzrost roli prawa stanowionego w formie ustaw kreowanych przez parlament, chodzi głównie o prawo karne czy administracyjne, stopniowo wypiera ono

precedens prawotwórczy jako źródło prawa. Prawo krajowe to normy tworzone przez prawodawcę lub kształtujące się w ramach społeczności państwowej i obowiązujące jedynie na terytorium danego państwa. Prawo międzynarodowe to normy prawne tworzone przez wiele państw lub inne podmioty prawa międzynarodowego, na przykład organizacje międzynarodowe lub kształtujące się w społeczności międzynarodowej. Cechy charakterystyczne prawa międzynarodowego to międzynarodowy proces legislacyjny akceptacja prawa przez poszczególne państwa i obowiązywanie go ponad narodami, na terenie wielu krajów. Występuje tu brak prawodawcy jako podmiotu jednostronnie stanowiącego normy. Normy wiążą podmioty, które wyraziły na to zgodę. Wykształciła się zasada, iż występuje pierwszeństwo normy międzynarodowej nad normą krajową jeśli została ratyfikowana, zaakceptowana przez organ ustawodawczy kraju. Tak jak wcześniej wspomniano prawo precedensowe jest tworzone w drodze wyroków sądowych. Anglosaski precedens składa się z dwóch elementów, *ratio decidendi* – wiążące propozycje rozstrzygnięcia kwestii prawnych, *obiter dictum* – propozycje rozstrzygnięcia kwestii prawnych, nie mających kluczowego znaczenia dla sprawy. *Ratio decidendi* stanowi z zasady reguła precedensu, która służy później za podstawę prawną przy rozstrzyganiu podobnych przypadków w przyszłości. Jest ona wiążąca dla sądów niższej oraz dla sądów apelacyjnych, które ją ustanowiły tak długo, dopóki nie zostanie unieważniona. Nie jest z zasady wiążąca dla Sądu Najwyższego. Szczegółowo zasady związania określa zasada *stare decisis* i różni się ona w szczegółach w zależności od poszczególnych stanów USA, jak i części Zjednoczonego Królestwa. Z kolei *obiter dicta*, mimo iż nie posiadają mocy wiążącej stanowią cenną pomoc dla późniejszych sędziów, a w przypadku gdy pochodzą od sądu najwyższego, wpływają faktycznie na kształt przyszłego prawa<sup>1</sup>.

## 2. Precedens

Precedens nie jest niezmienny. Reguła precedensu może ulec zatarzeniu w związku ze zmianami zachodzącymi w życiu i moralności społeczeństwa. Po drugie w przypadku Wielkiej Brytanii istnieje ryzyko powstania sprzeczności precedensu z prawem Wspólnoty Europejskiej. Istnieją również instytucje takie jak *distinguishing* oraz *overruling*. *Overruling* oznacza unieważnienie precedensu i może być dokonane przez sąd niezwiązany unieważnianym precedensem. Natomiast *distinguishing* jest możliwe wtedy, gdy sąd orzekający stwierdzi istnienie rozbieżności pomiędzy stanem faktycznym bieżącej sprawy a okolicznościami faktycznymi, jakie miały miejsce w sprawie precedensowej, na której się oparto. Co więcej, z instytucji *distinguishing* może skorzystać każdy sąd, nawet taki, który jest związany precedensem. Z kolei w sytuacji gdy dla aktualnie rozstrzyganej sprawy brak jest wiążącego precedensu, jest to *case of first impression*, czyli sprawa jeszcze nierozpoznana. Uprawnia to sąd orzekający do rozstrzygnięcia jej w oparciu o własne poczucie sprawiedliwości *common sense* lub poprzez analogię do innych spraw precedensowych<sup>2</sup>.

## 3. Prawo zwyczajowe

Jeśli chodzi o wpływ prawa stanowionego na kształtowanie *common law*, to akty prawa stanowionego, które stanowią odbicie angielskiego *common law*, są z reguły interpretowane w świetle jego tradycji, co sprawia, iż szereg kwestii pozostaje nierozstrzygniętych, gdyż zawsze pojmujemy je tak, jak tego wymaga wcześniejsze prawo precedensowe i zwyczaj. Można zaobserwować to na przykładzie angielskiego prawa karnego, które

---

<sup>1</sup> M. Koszowski, *Anglosaska doktryna precedensu. Porównanie z polską praktyką orzeczniczą*, Warszawa 2009, s. 29-61.

<sup>2</sup> Tamże, s. 73-106.

pozostaje domeną *common law*, podczas gdy w wielu stanach USA zostało całkowicie skodyfikowane. Kodyfikacja *common law* nie reguluje na ogół nowych przypadków, a tylko porządkuje istniejący materiał normatywny, pochodzący z prawa precedensowego i dlatego to ostatnie pozostaje środkiem do jego wykładni. Współcześnie w amerykańskich szkołach prawniczych uczy się, jak rozstrzygano sprawy karne w sądach angielskich przed wiekami<sup>3</sup>. Pierwszym opisowym dziełem o *common law* było dzieło "*Commentaries on the Laws of England*", autorstwa sędziego Williama Blackstone'a, opublikowano go w latach 1765 - 1769. Wiedzę o różnych zagadnieniach prawnych w poszczególnych jurysdykcjach stanowych gromadzi "*Corpus Iuris Secundum*". W sprawach cywilnych w *common law* wyróżnia się prawo deliktów oraz prawo kontraktów. Współcześnie w Stanach Zjednoczonych nie obejmuje ono już norm karnych, gdyż te od końca XIX stulecia były sukcesywnie kodyfikowane<sup>4</sup>.

#### 4. Zalety prawa precedensowego

Prawo kreowane jest przez sędziów, a nie parlament. Sędziowie stosują i kreują je w sprawach karnych i cywilnych, podejmują decyzje, wydają orzeczenia i rozwijają prawo precedensowe. Wszystkie te elementy stanowią prawo zwyczajowe. Dobre prawo cywilne, złożone z czynów i zaniechań, stanowi rdzeń prawa zwyczajowego. Podobnie jak większość aspektów prawa, *common law* ma swoje zalety i wady. W stanowieniu prawa odciąża ono parlament i pozwala odpowiedzieć na rzeczywiste sytuacje. Ale prawo zwyczajowe jest powolne, reaktywne nie wyprzedzające i dokonywane jest przez osoby, które nie są wybrane jako przedstawiciele narodu. Poszerza, wyjaśnia i implementuje przepisy. Brzmienie ustaw często jest szerokie i ogólne, zapewnia interpretację. Rolą sędziów i prawa zwyczajowego jest zbadanie konkretnych faktów w każdym przypadku, interpretacja odpowiedniego prawodawstwa i administrowania prawem zgodnie z ustaleniami. Może ono również reagować na przypadki, sytuacje i fakty, które nie zostały przewidziane lub oczekiwane przez ustawodawcę. Niemożliwe jest, aby parlament wykreował przepisy dla wszelkich możliwych problemów, działań lub stanów, które mogą pojawić się w społeczeństwie. Prawo zwyczajowe może zbadać i opracować odpowiedzi na rzeczywiste sytuacje. Spójność, doktryna precedensu działa skutecznie w przeważającej części, ponieważ zapewnia stabilność i spójność systemu prawnego. Strony biorące udział w procesie mogą zrozumieć, że decyzje podejmowane są w oparciu o precedens, a nie osobiste poglądy lub arbitralny wyrok. Precedensy wydawane są zazwyczaj przez starszych stażem sędziów w sądach wyższej instancji, którzy mają odpowiednie uprawnienia i doświadczenie. *Common law* daje konsystencję, ale również pozwala na elastyczność i zmiany prawa. Precedensy mogą być kwestionowane i zastępowane nowymi precedensami. Sądy mają możliwość wspólnego procesu zmiany prawa. *Common law* jest szybsze, bardziej elastyczne i reaguje szybciej i realniej niż prawo parlamentarne. *Common law* często reaguje szybciej na zmieniające się wartości społeczne. Podmioty instytucjonalne dokonujące reform prawa nie działają tak szybko i precyzyjnie. Sędziowie i sądy mogą to zrobić podczas rozpatrywania jednego przypadku. Sądy mogą również wprowadzać reformy szybciej, ponieważ nie są związane politycznymi i proceduralnymi ograniczeniami procesu legislacyjnego. W przeciwieństwie do prawa stanowionego w parlamentach, sędziowie i sądy nie są zdominowane lub pod kontrolą partii politycznych lub ideologii. W związku z tym sąd może przeprowadzić reformy prawa, które mogą być kontrowersyjne i niepopularne. Reformy, które

---

<sup>3</sup> Tamże s. 72-106.

<sup>4</sup> [http://www.szkolnictwo.pl/szukaj,Common\\_law; 22.0316 r.](http://www.szkolnictwo.pl/szukaj,Common_law; 22.0316 r.)



mogłyby mieć wpływ na poparcie lub nawet protesty społeczne, jeżeli zostały zainicjowane w parlamencie. Na przykład aborcja, została dopuszczona na mocy prawa zwyczajowego w trzech stanach USA - ale parlamenty stanowe były przeciwne<sup>5</sup>.

### 5. Wady prawa precedensowego

W przeciwieństwie do parlamentu, sądy mogą zmienić jedynie prawo zwyczajowe *ex post facto* ("po fakcie"). Nie mogą także zmienić prawa z własnej woli. Sądy mogą zajmować się tylko sprawami, które zostały wniesione. Prawo i precedensy mogą być oczywiście przestarzałe i wymagać reformy - ale dopóki odpowiednie sprawy nie zostaną wniesione na wokandę, nie można zreformować prawa. Wtórna funkcja. Tworzenie prawa jest główną funkcją parlamentu, tworzenie prawa zwyczajowego nie jest główną funkcją sądów. Sądy istnieją przede wszystkim do wymierzania sprawiedliwości, rozwijanie prawa jest efektem wtórnym. Parlamentarzyści są wybierani i odpowiedzialni przed ludźmi - sędziowie są powoływani przez system sądowniczy. Fakt ten prowadzi do krytyki sędziów. Niektórzy uważają, że sędziowie podejmują decyzje, które są niezgodne z normami wspólnymi i wartościami. Wierzą, że prawo zwyczajowe jest samo niedemokratyczne. Ten punkt widzenia jest często wyrażany w mediach, szczególnie podczas debaty na temat kar. Sądom brakuje personelu, czasu, zasobów i możliwości, aby w pełni uwzględniać zmiany, których dokonują w prawie zwyczajowym. W parlamencie projekt ustawy przechodzi przez liczne etapy sprawdzające: recenzje, zapytania, dochodzenia, komisje parlamentarne, opinie organów ścigania, zanim zostanie opracowany i wprowadzony. W przeciwieństwie do tego, sędzia lub ława przysięgłych ma mało czasu i środków przy tworzeniu prawa. Parlament jest najwyższym organem stanowienia prawa i prawo zwyczajowe jest uważane za gorszy sposób jego stanowienia. Jeśli parlament uzna, że prawo zwyczajowe jest problematyczne lub nie odzwierciedla poglądów ludzi, może je legislacyjne znieść lub zmienić<sup>6</sup>.

Prawo zwyczajowe jest tworzone przez orzeczenia wyższych sądów, a nie przez statut lub pisemne prawodawstwo. Co za tym idzie, przewodnią zasadą *common law* jest to, że podobne przypadki powinny otrzymywać podobne rozstrzygnięcia. Precedensy są tworzone i rozwijane poprzez pisemne opinie sędziów wydawane na końcu procesu lub apelacji. Opinie te ustanawiają precedensy, reguły prawne, które są następnie stosowane w przyszłości, gdy zaistnieją podobne przypadki. Doktryna precedensu sądowego stanowi, iż sądy niższych instancji muszą przestrzegać decyzji sądów wyższych instancji. Istnieją trzy główne argumenty na rzecz takiego systemu: że jest sprawiedliwy, przewidywalny i skuteczny. Jest to postrzegane jako sprawiedliwe, ponieważ wszyscy ludzie są traktowani jednakowo. Wyrok jest możliwy do przewidzenia. Proces sądowy może być stosunkowo szybko przeprowadzony. Wady obejmują utrwalanie złych orzeczeń i pewne trudności, gdy nie ma precedensu w sprawie toczącej się przed sądem. Gdy zła decyzja została podjęta przez sąd wyższej instancji czasami ciężko ją zmienić. Sądy nie chcą unieważnić swojej własnej decyzji, chyba że jest to absolutnie konieczne, a więc złe decyzje mogą pozostać prawem przez długi czas. Inny problem występuje gdy nie ma precedensu. *Common law* nie czerpią wszystkich swoich przepisów z orzecznictwa. W wielu krajach występują także organy ustawodawcze. Organy te regularnie przyjmują nowe ustawodawstwo, które jest następnie interpretowane przez sądy, zwłaszcza na etapie odwołania. Przykłady to brytyjski parlament i Kongres USA. Duże obszary prawa, na przykład te dotyczące własności,

---

<sup>5</sup> <http://lawgovpol.com/common-law-advantages-disadvantages/>; 22.03.16 r.

<sup>6</sup> Tamże i <https://www.quora.com/Common-Law-1/What-are-the-advantages-and-disadvantages-of-common-law>; 22.03.16 r.

umów oraz czynów niedozwolonych, tradycyjnie stanowią element prawa zwyczajowego. Jednak ostatnio rozwinięte obszary prawa, takie jak prawo pracy i prawo własności intelektualnej są zwykle oparte na ustawie, a nie na prawie zwyczajowym<sup>7</sup>.

## 6. Prawo precedensowe a rozwój gospodarczy

Wybitni ekonomiści twierdzą, że system prawa zwyczajowego jest integralną częścią kwitnącej gospodarki. Nic nie wyróżnia lepiej warunków wolnego rynku, niż to że ma on arbitralne sądownictwo, zamiast zasad kreowanych przez rząd zwanych Praworządnością, stwierdził F.A. Hayek w swojej ponadczasowej pracy „Droga do zniewolenia”. „Oznacza to, że rząd we wszystkich swoich działaniach jest związany zasadami ustalonymi i które ustalono wcześniej. Zasady, które pozwalają przewidzieć z pewnością, w jaki sposób władze będą wykorzystywać swoje uprawnienia przymusu w danych okolicznościach i planować swoje poszczególne sprawy na podstawie tej wiedzy. Tak zwani ojcowie założyciele USA, chcieli pozostawić Amerykanom podczas tworzenia konstytucji i innych wczesnych praw swobodę, aby mogli precyzować swoje zasady na poziomie stanowym i federalnym. James McClellan podkreśla to w swojej książce pod tytułem „wolność, porządek i sprawiedliwość”. Ustawodawstwo i regulacje stanowiły jedynie rolę pomocniczą, aby wypełnić tylko najbardziej oczywiste luki w kodyfikacji.

Prawo rzymskie było pod silnym wpływem opinii zamożnych i dobrze wykształconych obywateli, którzy wpływali na sądownictwo. System prawa masowego i prawodawstwa rządowego jest nieefektywny, w sposób nienaturalny tworzy bariery i ogranicza. Gdy rząd stara się przewidzieć wszystko, społeczeństwo nie jest w stanie przeciwstawić się rządowi. W rezultacie tego, podmioty funkcjonujące w takiej gospodarce społecznej tracą cenną swobodę, co powoduje wolniejszy wzrost gospodarczy. Niestety, dowody tej relacji między agresywnym systemem prawa cywilnego i gospodarką są oczywiste we współczesnych Stanach Zjednoczonych. Kongres rozwinął ogromną sieć przepisów administracyjnych. W rezultacie Amerykanie są obecnie przedmiotem arbitralnych reguł i przepisów wydanych przez biurokracyjne agencje i Kongres. W *Federal Register*, jednolitym dokumencie określającym wszystkie federalne przepisy i regulacje, jest prawie 80,000 stron. Natomiast w 1930 roku było byłą zaledwie 2,600 stron. Koszty ponoszone na egzekwowanie przepisów zostały oszacowane na prawie 1,9 biliona \$ w 2013 roku. Ameryka dorobiła się niesamowitego dobrobytu gospodarczego. Chociaż nie wszystko oczywiście było zależne od systemu prawa który w niej panował. Można jednak wskazać poważny związek z panującym w niej systemie prawa zwyczajowego. Prawo to pomogło, ułatwiło w przyspieszaniu wzrostu gospodarczego poprzez zagwarantowanie skutecznego i pewnego systemu, tak ważnego dla podmiotów gospodarczych. Jednak ta tradycja i towarzyszące jej korzyści ekonomiczne są zagrożone przesuwaniem się definicji prawa w Ameryce, w kierunku nadmiernej ilości prawa stanowionego<sup>8</sup>.

„Państwo pod rządami prawa podlega dwojakim ograniczeniom. Pierwsze z nich wydaje się być oczywiste we współczesnej Polsce, jednak w otaczającej Hayeka rzeczywistości anglosaskiej było obcym, niechcianym wynalazkiem kontynentalnej Europy — chodzi o sądownictwo administracyjne. Jego początków upatruje Hayek we francuskiej Radzie Stanu (powołanej formalnie przez Napoleona, w istocie jednak *Conseil d'État* kontynuowała jedynie wielowiekowe tradycje monarchii), która „w nowszych czasach uległa takim przeobrażeniom, że — jak niedawno [tj. przed 1960 r.] stwierdzili z pewnym zdziwieniem

<sup>7</sup> <https://www.translegal.com/lesson/common-law-systems>; 22.03.16 r.

<sup>8</sup> <http://www.freedomworks.org/content/common-law-advantage>; 22.03.16 r.

anglosascy badacze — zapewnia obywatelom większą ochronę przed arbitralnymi działaniami władz administracyjnych, niż to się dzieje we współczesnej Anglii” Pod tym względem Hayek przeciwstawia *Rechtstaat* tradycji anglosaskiej oraz koncepcji *Justizstaat* — „spory o zgodność z prawem przepisu administracyjnego nie mogą być rozstrzygane na gruncie czysto prawnym, ponieważ zawsze dotyczą polityki i interesów państwa” Drugim ograniczeniem są wspomniane wcześniej zasady — niebędące dziełem określonego człowieka, tylko efektem bezosobowych, naturalnych procesów społecznych. Według Hayeka „rządów prawa nie da się zachować w demokracji, która podejmuje się rozstrzygnięcia każdego konfliktu interesów nie według ustalonych uprzednio zasad, leczu *względniając jego właściwości wewnętrzne*„<sup>9</sup>.

### **Zakończenie**

System prawa *common law* wydaje się być bardziej elastyczny ze względu na większą ilość podmiotów mogący stanowić prawo, większą elastyczność i praktyczność, gdzie prawo stanowią osoby spotykające się z problemem a nie tylko takie, które myślą, że znają problem a niekiedy nie mają o nim pojęcia. Stanowienie prawa przez parlament może prowadzić do wypaczeń, gdzie parlamentarzyści uchwalą abstrakcyjne rzeczy niemające zastosowanie i wspólnego mianownika z rzeczywistością oraz produkują prawo nieefektywne, martwe. Mogą także tworzyć przepisy prawne, które nie mają zastosowania takiego jakie zamierzano i w ten sposób ograniczają wolności i swobodę obywateli nie przynosząc zamierzonego skutku. Wszak z obserwacji wynika jednoznacznie, iż państwa stosujące *common law* posiadają więcej wolności gospodarczych oraz obywatelskich, Czy wynika to ze sposobu tworzenia prawa, czy sposobu jego funkcjonowania lub z cech charakterystycznych danego narodu, należy na pewno zwrócić uwagę na to, iż prawo tworzone tylko wtedy gdy jest taka potrzeba jest lepsze niż prawo tworzone na wszelki wypadek. Bo nie każde zdarzenie które się w przyszłości przewiduje ma miejsce, w związku z tym należy przyznać, iż prawo zwyczajowe i precedensowe wpływają w sposób pozytywny na wolności gospodarcze i obywatelskie. W związku z czym są lepsze dla obywateli i ich gospodarki, bo gwarantują wolność i minimalną ingerencję prawa w sprawę obywateli.

### **Streszczenie**

Na wstępie artykułu określono problem badawczy, który polega na zbadaniu związku wolności obywatelskich z obowiązującym systemem prawnym w danym kraju, a także dokonano charakterystyki środków badawczych, skupiając się przede wszystkim na analizie dostępnych danych.

W rozdziale pierwszym pod tytułem systemy prawa dokonano teoretycznej charakterystyki przedmiotu. Omówiono definicję systemu prawa oraz rodzaje systemów prawa rozróżnianych w doktrynie. Rozdział drugi omawia szczegółowo zjawisko tak zwanego precedensu, występującego w prawodawstwie anglosaskim. Rozdział trzeci, traktuje o systemie prawa *common law*, omawia jego wady i zalety, przywołuje historyczne aspekty jego rozwoju w krajach anglosaskich. Zakończenie podsumowuje dogłębnie poruszony problem, wyciągając całościowe i racjonalne wnioski popierające wysuniętą tezę.

**Słowa kluczowe:** *common law*, precedens, prawo anglosaskie, wolność obywatelska, prawo stanowione.

---

<sup>9</sup> <http://austriacy.pl/2015/bernaciak-koncepcja-panstwa-w-pismach-f-a-hayeka/>; 22.03.16 r.

### Summary:

At the beginning of the article defined; the research problem, which is to examine the relationship between civil liberties with the current legal system in the country, focusing mainly on the analysis of available data. In the first chapter entitled systems of law, we wrote about theoretical nature of the subject. We discuss the definition of the legal system and the types of legal systems are distinguished in the doctrine. The second chapter discusses in detail the phenomenon of so-called precedent found in the Anglo-Saxon legislation. Third chapter deals with the system of common law, discusses the advantages and disadvantages, recalls the historical aspects of its development in the Anglo-Saxon countries. Summarize drawing a comprehensive and rational proposals.

**Keywords:** common law, precedent, Anglo-Saxon law, civil liberty, positive law

### Bibliografia:

1. Baran K., *Strony procesowe przed angielskimi sądami karnymi doby Tudorów i wczesnych Stuartów*, Kraków 1994.
2. Baran K., *Z dziejów prawa karnego Anglii między Renesansem a Oświeceniem*, Kraków 1996.
3. Halberda J., *Historia zobowiązań quasi-kontraktowych w common law*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012.
4. Koszowski M., *Anglosaska doktryna precedensu: Porównanie z polską praktyką orzecznictwem*. Warszawska Firma Wydawnicza, Warszawa 2009.
5. Lokucijewski K., *Common law*. [w:] *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa*. Jerzy Zajadło (red.). C.H. Beck, Warszawa 2007,
6. <http://news.nationalpost.com/full-comment/canada-under-conservatives-was-the-freest-and-most-tolerant-in-the-world-study-finds>
7. <http://www.ctvnews.ca/canada/canada-named-most-tolerant-country-in-the-world-1.2640276>
8. <http://www.deseretnews.com/article/865640559/Canada-ranked-the-freest-country-in-the-world.html?pg=all>
9. <http://foreignpolicy.com/2015/11/02/move-over-america-canada-is-the-land-of-the-free/>
10. <http://www.narcity.com/toronto/canada-announced-1-most-free-country-in-the-entire-world/>
11. <http://www.cbc.ca/news/trending/canada-has-the-worlds-best-reputation-global-survey-shows-1.3155500>
12. <http://www.usnews.com/news/articles/2015/11/03/canada-is-the-freest-nation-in-the-world-legal-study-says>
13. <http://www.mtlblog.com/2015/11/its-official-canada-ranked-1-most-free-country-in-the-world/>

## Autorytet sędziego w świetle polskiego ustawodawstwa

### 1. Pojęcie urzędu sędziego.

Sędzia sądowy według polskiego prawa to osoba – mężczyzna lub kobieta - będąca funkcjonariuszem publicznym, która w ramach przepisów prawa została uprawniona do orzekania w sprawach należących do sądów i trybunałów opierając się o podstawową zasadę niezawisłości sędziowskiej<sup>1</sup>. Wobec powyższego sędzia jest osobą będącą przedstawicielem władzy sądowniczej, która sprawując swój urząd realizuje konstytucyjną koncepcję państwa prawa<sup>2</sup>.

Pełnienie urzędu (zawodu) sędziego opiera się o akty prawa różnej rangi, począwszy od najważniejszego czyli Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej<sup>3</sup> oraz ustaw takich jak Prawo o ustroju sądów powszechnych<sup>4</sup>, Prawo o ustroju sądów administracyjnych<sup>5</sup>, Prawo o ustroju sądów wojskowych<sup>6</sup>, Ustawa o Sądzie Najwyższym<sup>7</sup>, Ustawa o Trybunale Konstytucyjnym<sup>8</sup>, Ustawa o Trybunale Stanu<sup>9</sup>, czy Zbiór zasad etyki zawodowej sędziów<sup>10</sup> i innych. Prawodawca odwołuje się więc do wielu różnych aktów prawnych co spowodowało, iż urząd ten nacechowany jest wysoką godnością jego sprawowania. Wskazując na godność należy mieć na uwadze przede wszystkim, że sprawowanie tego urzędu jest obwarowane wieloma wysokimi wymaganiami co do atrybutów osobistych sędziego zarówno w otoczeniu w którym pozostaje jak i w trakcie wykonywania zawodu<sup>11</sup>.

### 2. Powołanie na urząd sędziego.

#### a. W świetle przepisów ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Objęcie urzędu sędziego wiąże się z wieloma wymogami, które koniecznie musi spełniać pretendent na urząd. Artykuł 61 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych<sup>12</sup> określa minimalne i obowiązkowe warunki które łącznie muszą zostać spełnione przez kandydata. Przede wszystkim osoba ubiegająca się o stanowisko sędziego sądu rejonowego musi posiadać obywatelstwo polskie i korzystać z pełni praw cywilnych i obywatelskich, posiadać ukończone 29 lat, musi mieć także ukończone wyższe studia prawnicze w Rzeczypospolitej Polskiej i uzyskać tytuł zawodowy magistra lub ukończyć zagraniczne studia prawnicze uznane w Rzeczypospolitej Polskiej, nadto kandydat obowiązany jest posiadać

<sup>1</sup> <https://pl.wikipedia.org/wiki/S%C4%99dzia> (20.03.2016)

<sup>2</sup> <http://www.gazetaprawna.pl/encyklopedia/prawo/hasla/345396,sedzia.html> (20.03.2016)

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. 1997 nr 78 poz. 483)

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2001 nr 98 poz. 1070)

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 25 lipca 2002 r. Prawo o ustroju sądów administracyjnych (Dz. U. 2002 nr 153 poz. 1269)

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. 1997 nr 117 poz. 753)

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. 2002 nr 240 poz. 2052)

<sup>8</sup> Ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. 2015 poz. 1064)

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu (Dz. U. 1982 nr 11 poz. 84)

<sup>10</sup> Uchwała z dnia 19 lutego 2003 r. Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa, Zbiór zasad etyki zawodowej sędziów

<sup>11</sup> A. Korzeniewska – Lasota, *Godność urzędu sędziego – uwagi na tle orzecznictwa sądów dyscyplinarnych*, „Studia Elckie” 2011 t. 13

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2001 nr 98 poz. 1070)

nieskazitelnym charakterem, złożyć egzamin sędziowski lub prokuratorski i wreszcie musiał zajmować stanowisko asesora sądowego co najmniej dwa lata lub zajmować stanowisko asesora prokuratorskiego co najmniej trzy lata<sup>13</sup>. Prawodawca więc nie tylko wymaga od kandydatów wykształcenia prawniczego, ale też odpowiedniego doświadczenia zawodowego. Ustawa o ustroju sądów powszechnych wymienia także pozostałe możliwości objęcia stanowiska sędziego, jednakże nie umniejszając wyżej wskazanym podstawowym warunkom, prócz warunków związanych z samą praktyką tj. ówczesnym zajmowaniem wskazanych stanowisk, bowiem są one zamiennie stosowane z innymi warunkami w kolejnych przepisach ustawy.

Wracając do pierwszego z wymogów tj. posiadanie obywatelstwa polskiego przez kandydata na stanowisko sędziego – jest to podstawowy i konieczny wymóg wymieniony przez ustawodawcę, który odnosi się także do ławników czy referendarzy sądowych. Same zasady nabywania obywatelstwa polskiego zostały wymienione w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej<sup>14</sup> w art. 34, lecz podstawową metodą jest oczywiście nabycie obywatelstwa polskiego poprzez urodzenie się z rodziców posiadających polskie obywatelstwo. Pozostałe możliwości określa ustawa szczególna, którą jest ustawa o obywatelstwie polskim<sup>15</sup>. Natomiast utrata obywatelstwa wiąże się z zaniechaniem pełnienia urzędu wskazanego wyżej zawodu. Idąc dalej, korzystanie przez pretendenta na stanowisko sędziego z pełni praw cywilnych i obywatelskich winno się rozumieć jako posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych w świetle art. 11 Kodeksu cywilnego<sup>16</sup>. Logiczne jest więc to, że osoba ubezwłasnowolniona częściowo czy całkowicie albo małoletnia - choć w przypadku małoletniości ustawa p.u.s.p. i tak nakłada wymóg wiekowy - 29 lat (art. 61 § 1 pkt. 5 p.u.s.p.), nie spełnia podstawowego wymogu przepisu art. 61 tej ustawy. Posiadanie praw obywatelskich należy zdaniem doktryny interpretować jako posiadanie praw publicznych<sup>17</sup> na które składają się prawa do udziału w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, posiadanie czynnego i biernego prawa wyborczego do organu władzy publicznej, organu samorządu zawodowego lub gospodarczego, prawa do pełnienia funkcji w organach i instytucjach państwowych i samorządu terytorialnego lub zawodowego itp. Wspomniany wcześniej wiek 29 lat to dolna granica wskazana w art. 61 ustawy p.u.s.p. i ma ona swoje sensowne wyjaśnienie. Zawód sędziego i orzekanie w prowadzonych sprawach musi mieć także ugruntowanie w rzeczywistości. Sędzia więc musi być doświadczony życiowo i obyty ze stosunkami społecznymi, musi więc być obeznany z psychiką ludzi wczuwać się w motywy ich postępowania, a także wiedzieć jak postrzegać otoczenie z którego pochodzą osoby zwracające się do niego<sup>18</sup>. Należy jeszcze wspomnieć, że granica wieku nie ma znaczenia w przypadku kandydatów, którzy ubiegają się o urząd sędziów sądów okręgowych, jeśli wykonywali pracę w Polskiej Akademii Nauk, polskiej szkole wyższej, w instytucie badawczym czy innej placówce naukowej, lub wykonywali zawód adwokata, radcy prawnego czy notariusza, oraz zajmowali stanowisko prezesa, wiceprezesa, starszego radcy lub radcy w Prokuraturze Generalnej Skarbu Państwa (art. 63 § 2 p.u.s.p.) i sądów apelacyjnych (art. 64 § 2 p.u.s.p.), bowiem w tej sprawie prawo o ustroju sądów powszechnych stanowi,

---

<sup>13</sup> Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2001 nr 98 poz. 1070)

<sup>14</sup> Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. 1997 nr 78 poz. 483)

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim (Dz. U. 2012 poz. 161)

<sup>16</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz. U. 1964 nr 16 poz. 93)

<sup>17</sup> A. Górski (red.), *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz*, LEX nr 8821

<sup>18</sup> E. Waśkowski, *Podręcznik procesu cywilnego*, Wilno 1932, s. 90

iż pretendent winien spełniać wyłącznie wymagania art. 61 § 1 pkt 1–4 p.u.s.p. Wynika więc, iż takie zastosowanie przepisów jest wadliwe ustrojowo<sup>19</sup>. Osoba ubiegająca się o urząd sędziego w następnej kolejności musi spełniać wymogi dotyczące swojego stanu zdrowia. Według sformułowanej definicji przez Światową Organizację Zdrowia bycie osobą zdrową to połączenie dobrostanu psychicznego i fizycznego – więc takie choroby fizyczne jak bycie osobą niewidomą czy głuchoniemą, może uniemożliwić pracę na stanowisku sędziego. Wobec powyższego o możliwości zakwalifikowania kandydata na stanowisko sędziego decydować będzie złożenie zaświadczenia o jego zdolności psychofizycznej do objęcia tego stanowiska.

Kolejno należy przejść do kwestii dotyczącej nieskazitelnosci charakteru, której ustawa w swym tekście szerzej nie definiuje. Sformułowania tej cechy można a nawet należy doszukiwać się w Uchwale nr 16.2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dn. 19.02.2003 roku zatytułowanej jako Zbiór zasad etyki zawodowej sędziów. Wskazane zostały w niej zasady definiujące pojęcie nieskazitelnosci takie jak honor, godność, uczciwość, poczucie obowiązku czy przestrzeganie dobrych obyczajów. Co ważne, sędzia zabronione ma wykorzystywanie swojego statusu i prestiżu związanego z wykonywanym zawodem w celach prywatnych lub wobec innych osób. Zawód sędziego wiąże się ze wzbudzaniem zaufania w odbiorcach do jego postępowania, dlatego też sędzia musi unikać wszelkich zachowań, które w jakikolwiek sposób mogłyby go narazić na nadwyrężenie lub utratę jego zaufania zarówno co do samej jego osoby, niezawisłości oraz bezstronności. Przytoczone zaufanie to przede wszystkim respektowanie porządku prawnego zarówno w trakcie służby jak i poza nią, unikanie kontaktów z podmiotami które mogą negatywnie wpływać na osobisty wizerunek i prestiż, wstrzymywanie się od opiniowania toczącego się postępowania w którym uczestniczy, dbać o rzetelność i skrupulatność w swoich sprawach finansowych i innych. Nadto samo zachowanie sędziego to przede wszystkim godna postawa, grzeczność, cierpliwość – sędzia winien właśnie w ten sposób odnosić się w stosunku do stron i pozostałych osób postępowania oraz powinien takich wartości również wymagać od tychże osób. Dalej należy przyjrzeć się tzw. nieskazitelnosci charakteru sędziego, która w zasadzie jest niezwykle szerokim pojęciem, jedynie bliżej dookreślonym, lecz do zdefiniowania tego pojęcia można zdecydowanie przypisać takie cechy jak pracowitość, sumienność, wysoka kultura osobista, uczciwość, zrównowazenie, odwaga, samokrytycyzm, niezalezność, uprzejmość, bystrość, pewność siebie i swoich decyzji, umiejętność precyzyjnego i jasnego wyrażania własnych myśli, nadto winien mieć poczucie słuszności i sprawiedliwości oraz być wrażliwym i itp. Zaznaczyć należy, iż przytoczony katalog cech nie wyczerpuje całkowicie pojęcia nieskazitelnosci charakteru, ale także wszystkie te cechy nie sposób by zostały spełnione przez kandydata ubiegającego się o urząd sędziego – cechy te stanowią raczej pewien wzorzec podczas „rekrutowania” kandydatów na stanowisko sędziego, którzy powinni minimum w przeważającej części posiadać właśnie takie cechy<sup>20</sup>. Przytoczone powyżej cechy i obowiązki odnoszą się także do sędziów, którzy przeszli w stan spoczynku zawodowego, bowiem wtedy osoba sędziego nadal pozostaje sędzią, lecz nie sprawuje już czynnej służby. Warto więc zaznaczyć, iż nie każdy może być sędzią, lecz tylko ten, kto wymaganiom tym jest w stanie sprostać<sup>21</sup>.

---

<sup>19</sup> J. Gudowski (red.), *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz*, wyd. I, LexisNexis, s. 223 i 225

<sup>20</sup> A. Górski (red.), *op. cit.*, LEX nr 8821

<sup>21</sup> Wyrok SN z dnia 7 lutego 2002 r. sygn. SNO 1/01, LEX nr 470187.

Następnym wymogiem w świetle ustawy o ustroju sądów powszechnych jest złożenie egzaminu sędziowskiego lub prokuratorskiego jak i ukończenie aplikacji sędziowskiej w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury albo przepracowanie co najmniej dwóch lat na stanowisku asesora sędziowskiego, lub co najmniej trzech lat na stanowisku asesora prokuratorskiego przed złożeniem kandydatury celem objęcia urzędu sędziego. Aplikacja sędziowska lub prokuratorska ma za zadanie zaznajomić kandydata z czynnościami sędziego i funkcjonowaniem sądów. W trakcie jej trwania pretendent pozyskuje wiedzę zarówno teoretyczną jak i praktyczną, która jest konieczna by móc wykonywać zawód sędziego, ostatecznie wiedza ta jest sprawdzana w drodze egzaminu aplikacyjnego (sędziowskiego lub prokuratorskiego), gdzie uzyskana ocena może zadecydować o możliwości objęcia urzędu sędziego spośród pozostałych kandydatów. Pozostaje jeszcze kwestia związana z koniecznością ówczesnego zajmowania stanowiska asesora sędziowskiego lub prokuratorskiego przed wystąpieniem z kandydaturą na stanowisko sędziego<sup>22</sup>.

W artykułach 61 i 62 p.u.s.p. wymienione są także inne możliwości objęcia urzędu łącznie z wymogami związane z odbyciem aplikacji oraz wykonywaniem zawodu w charakterze asesora prokuratorskiego, jeśli kandydat ten np. ówczesnie zajmował stanowisko sędziego sądu administracyjnego lub wojskowego czy stanowisko prokuratora; zatrudniony był w polskiej szkole wyższej w Polskiej Akademii Nauk, w instytucie badawczym lub innej placówce naukowej i posiada tytuł naukowy profesora albo doktora habilitowanego nauk prawnych, lub jeśli wykonywał zawód adwokata, radcy prawnego lub notariusza przez co najmniej trzy lata; okres trzy letni dotyczy także zajmowania stanowiska prezesa, wiceprezesa, starszego radcy lub radcy w Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa. Nadto kolejnymi warunkami objęcia urzędu sędziego w świetle art. 61 § 5 p.u.s.p. jest zajmowanie stanowiska prokuratora, praca w polskiej szkole wyższej, w Polskiej Akademii Nauk, w instytucie badawczym lub innej placówce naukowej oraz wykonywanie zawodu adwokata, radcy prawnego lub notariusza – w okresie pięciu lat przed zgłoszeniem na wolne stanowisko sędziowskie, a gdy chodzi o asesora prokuratorskiego – zajmowanie stanowiska przez okres trzech lat. Wynikające z art. 61 § 5 p.u.s.p. mogą budzić spore zastrzeżenia ze względu na pomieszczenie wymagań przez ustawodawcę<sup>23</sup>.

Warto także nadmienić, iż „w przypadku pracy w charakterze asystenta do tego okresu wlicza się okres zatrudnienia na stanowisku referendarza sądowego w pełnym wymiarze czasu pracy, ale nie odwrotnie. Referendarz do wymaganego okresu nie może doliczyć pracy na stanowisku asystenta. Poza tym ustawa różnicuje wymagany okres zatrudnienia, wydłużając go o rok w odniesieniu do asystentów sędziego. Można mieć wątpliwości, czy takie zróżnicowanie jest uzasadnione i rzeczywiście ma wpływ na prawidłowość procesu weryfikacji kandydatów. W przypadku zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy okres ten podlega proporcjonalnemu wydłużeniu”<sup>24</sup>.

Odnosząc się do osób wskazanych w art. 61 § 2 – 4 bez wątpienia należy rozumieć te zapisy jako zapewnienie że kandydat posiada aktualne kwalifikacje oraz przygotowanie do pełnienia zawodu. Dla przykładu można wskazać radcę prawnego który przepracował w zawodzie 3 lata, następnie zatrudniony był przez 15 lat jako urzędnik w administracji, bowiem znajomość aktualnych zasad, przepisów itd. będzie dawno nieaktualna, przez co kandydat ten może nie odnaleźć się w aktualnie obowiązujących zasadach funkcjonowania sądów – tyczy się to oczywiście każdego z wymienionych ustawowo przypadków.

---

<sup>22</sup> A. Górski (red.), *op. cit.*, LEX nr 8821

<sup>23</sup> *Ibidem*, LEX nr 8821

<sup>24</sup> *Ibidem*, LEX nr 8821



W przypadku kandydowania na stanowisko sędziego sądu okręgowego wymagania są nieco inne, lecz nieznacznie różnią się od tych dotyczących sądu rejonowego. Na stanowisko sędziego sądu okręgowego może zostać powołany sędzia sądu rejonowego oraz sędzia wojskowego sądu garnizonowego, lecz musi on posiadać nie mniej niż czteroletni staż pracy na stanowisku wymienionych powyżej sądów lub na stanowisku prokuratora. Różnica ta oczywiście dotyczy samego doświadczenia zawodowego, gdyż sprawy toczące się w sądach okręgowych należą do spraw bardziej skomplikowanych ze swej natury. Sądy okręgowe orzekają zarówno w pierwszej instancji – w sprawach, które ze swej istoty i zawilosci nie należą do właściwości sądów rejonowych, oraz w drugiej instancji tj. jako sąd odwoławczy w przypadku wniesienia apelacji i zażaleń od orzeczeń które zostały wydane w pierwszej instancji przez sąd rejonowy. Na stanowisko sędziego sądu okręgowego może być także powołany prokurator, który posiada co najmniej czteroletni okres doświadczenia na stanowisku sędziego lub prokuratora. Kolejno na stanowisko sędziego sądu okręgowego może zostać powołany kandydat który spełnia wymogi art. 61 p.u.s.p. tj. odnoszące się do kandydatów na urząd sędziego sądu rejonowego, jeśli wykonywał zawód adwokata, radcy prawnego czy notariusza przez okres co najmniej lat sześciu; zajmował stanowisko prezesa, wiceprezesa, starszego radcy lub radcy Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa – co najmniej przez lat sześć; pracował w polskiej szkole wyższej, w Polskiej Akademii Nauk, w instytucie badawczym lub innej placówce naukowej i posiada tytuł naukowy profesora albo stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych; zajmował stanowisko sędziego sądu administracyjnego lub sędziego wojskowego sądu okręgowego. Jednakże należy zaznaczyć, iż na stanowisko sędziego sądu okręgowego może być powołany ten, kto wykonywał zawód lub zajmował stanowisko określone w przytoczonych wymaganiach art. 61 p.u.s.p. jeśli zajmował je w okresie trzech lat przed powołaniem. Podobnie jak w przypadku sądów rejonowych, ustawodawca również zadbał o to, by kandydat powołany na sędziego sądu okręgowego posiadał aktualne kwalifikacje zawodowe – jest to tak zwana zasada bezpośredniego wykonywania zawodu przed objęciem urzędu sędziego<sup>25</sup>.

W przypadku sądów powszechnych wyróżniamy jeszcze sąd apelacyjny. Tutaj także została podwyższona „poprzeczka” dla kandydatów ubiegających się o objęcie urzędu sędziego sądu apelacyjnego. Zgodnie bowiem z art. 64 p.u.s.p. na stanowisko sędziego sądu apelacyjnego może być powołany sędzia sądu powszechnego i sądu wojskowego, który posiada odbyty co najmniej sześcioletni okres stażu pracy na stanowisku sędziego lub prokuratora, w tym co najmniej trzyletni okres zatrudnienia na stanowisku sędziego sądu okręgowego, sędziego wojskowego sądu okręgowego lub prokuratora prokuratury okręgowej. Nadto na stanowisko sędziego sądu apelacyjnego może być powołany również prokurator, który posiada co najmniej sześcioletni okres zatrudnienia na stanowisku prokuratora lub sędziego, w tym co najmniej trzyletni okres pracy na stanowisku prokuratora prokuratury okręgowej, prokuratora wojskowej prokuratury okręgowej, sędziego sądu okręgowego, sędziego wojskowego sądu okręgowego lub prokuratora prokuratury apelacyjnej, Prokuratury Krajowej, Prokuratury Generalnej, Naczelnej Prokuratury Wojskowej lub prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Kolejno w myśl art. 64 § 2 p.u.s.p. na stanowisko sędziego sądu apelacyjnego może być powołany także ten, kto spełnia wymagania określone w art. 61 § 1 pkt 1–4 czyli odnosi się częściowo do warunków, które winien spełnić kandydat na urząd sędziego sądu rejonowego, jeżeli: wykonywał zawód adwokata, radcy prawnego lub notariu-

---

<sup>25</sup> *Ibidem*, LEX nr 8821

sza co najmniej przez osiem lat, zajmował stanowisko prezesa, wiceprezesa, starszego radcy lub radcy Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa – co najmniej przez osiem lat, pracował w polskiej szkole wyższej, w Polskiej Akademii Nauk, w instytucie badawczym lub innej placówce naukowej i ma tytuł naukowy profesora albo stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych, zajmował stanowisko sędziego sądu administracyjnego, o ile wykonywał zawód lub zajmował stanowisko w okresie trzech lat przed powołaniem. Jak można bezsprzecznie zauważyć, ustawodawca konsekwentnie podwyższa wymagania w stosunku do kandydatów na sędziów sądów okręgowych i sądów apelacyjnych, co jest oczywiście konieczne, bowiem jak już wcześniej wspomniano, sprawy należące do tychże sądów wymagają większego doświadczenia zawodowego, gdyż poziom ich złożoności czy skomplikowania jest dużo wyższy przez co wymagają większej wiedzy od orzekającego sędziego<sup>26</sup>.

*b. W świetle przepisów ustawy o ustroju sądów administracyjnych.*

Ustawa Prawo o ustroju sądów administracyjnych wyróżnia wojewódzkie sądy administracyjne oraz Naczelny Sąd Administracyjny. Sądem administracyjnym jest sąd który kontroluje działalność organów administracyjnych, a nadto w szczególności poddaje analizie legalność aktów administracyjnych.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej powołuje sędziów sądów administracyjnych na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa. Artykuł 6 ustawy p.u.s.a. wskazuje jakie podstawowe wymogi winien spełniać pretendent w celu objęcia urzędu sędziego wojewódzkiego sądu administracyjnego. Wymagania są zbliżone do art. 61 p.u.s.p. jednakże poza wymogiem co do posiadania obywatelstwa polskiego i korzystania z pełni praw cywilnych i obywatelskich, nieskazitelności charakteru, ukończenia wyższych studiów prawniczych w Polsce i uzyskania tytułu magistra lub ukończenia zagranicznych studiów prawniczych uznawanych w Polsce, stanu zdrowia niezbędnego do pełnienia obowiązków sędziego, wymóg co do wieku jest wyższy o 6 lat, co oznacza, że kandydat musi mieć ukończone 35 lat życia, musi wyróżniać się wysokim poziomem wiedzy w dziedzinie administracji publicznej oraz prawa administracyjnego i innych dziedzin prawa związanych z działaniem organów administracji publicznej, oraz pozostawać co najmniej osiem lat na stanowisku sędziego, prokuratora, prezesa, wiceprezesa, starszego radcy lub radcy w Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa albo przynajmniej przez osiem lat wykonywać zawód adwokata, radcy prawnego lub notariusza albo przez dziesięć lat pozostawać w instytucjach publicznych na stanowiskach związanych ze stosowaniem lub tworzeniem prawa administracyjnego lub pracować w charakterze asesora sądowego w wojewódzkim sądzie administracyjnym co najmniej dwa lata (nie dotyczy to jednak osób z tytułem naukowym profesora lub ze stopniem naukowym doktora habilitowanego nauk prawnych)<sup>27</sup>.

Warto dodać, iż w drodze wyjątku wskazanym w art. 6 § 3 p.u.s.a. dopuszcza się sytuację, w której Prezydent RP po ówczesnym zawniostkowaniu przez Krajową Radę Sądownictwa, może powołać w celu objęcia stanowiska sędziego wojewódzkiego sądu administracyjnego osobę z nieco krótszym stażem pracy na wymienionych stanowiskach w tym przepisie (art. 6 p.u.s.a.), lub wykonywania zawodu adwokata, radcy prawnego lub notariusza.

Następnie by objąć urząd sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego, kandydat oczywiście musi spełnić jeszcze wyższe wymagania, czyli prócz pięciu podstawowych

---

<sup>26</sup> *Ibidem*, LEX nr 8821

<sup>27</sup> Ustawa z dnia 25 lipca 2002 r. Prawo o ustroju sądów administracyjnych (Dz.U. 2002 nr 153 poz. 1269)

wyżej wymienionych wymagań, kandydat musi mieć ukończone lat czterdzieści oraz pozostawać co najmniej dziesięć lat na stanowisku sędziego, prokuratora, prezesa, wiceprezesa, starszego radcy lub radcy w Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa albo przynajmniej przez dziesięć lat wykonywać zawód adwokata, radcy prawnego lub notariusza. Wymaganie ukończenia 40 lat nie dotyczy sędziego, który co najmniej przez trzy lata pozostawał na stanowisku sędziego wojewódzkiego sądu administracyjnego<sup>28</sup>.

*c. W świetle przepisów ustawy o ustroju sądów wojskowych.*

Zgodnie z artykułem pierwszym ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych, sądy wojskowe sprawują w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych w zakresie przewidzianym w ustawach oraz orzekają w innych sprawach, jeżeli zostały one przekazane do ich właściwości odrębnymi ustawami. W niektórych ustawowych przypadkach sądy wojskowe sprawują wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych w stosunku do osób nienależących do Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej<sup>29</sup>. W ramach sądownictwa wojskowego wyróżnia się dwa sądy tj. wojskowe sądy okręgowe oraz wojskowe sądy garnizonowe. Artykuł 22 Prawa o ustroju sądów wojskowych wymienia podstawowe wymagania, także nieodbiegające znacznie od wymagań poprzednio omawianych sądów.

Sędzią sądu wojskowego może być oficer pełniący zawodową służbę stałą i : 1) korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich; 2) jest nieskazitelnego charakteru; 3) ukończył wyższe studia prawnicze w Polsce i uzyskał tytuł magistra lub zagraniczne uznane w Polsce; 4) złożył egzamin sędziowski lub prokuratorowski; 5) ukończył aplikację sędziowską w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury lub pracował w charakterze asesora prokuratorowskiego co najmniej trzy lata; 6) ukończył 29 lat. Nadto wymagania zawarte w pkt 5 i 6 nie dotyczą profesorów i doktorów habilitowanych nauk prawnych w polskich szkołach wyższych, w Polskiej Akademii Nauk oraz w innych placówkach naukowych i naukowo-badawczych; osób, które zajmowały stanowiska sędziów, prokuratorów, wiceprokuratorów i podprokuratorów; adwokatów, radców prawnych oraz notariuszy, którzy wykonywali ten zawód co najmniej przez trzy lata, a także osób, które, przez taki sam okres, zajmowały stanowiska: prezesa, wiceprezesa, starszego radcy lub radcy Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa<sup>30</sup>. Kandydaci na sędziów sądów wojskowych powoływani są również przez Prezydenta RP, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa.

*d. W świetle ustawy o Sądzie Najwyższym*

Sąd najwyższy, to sąd - jak sama nazwa wskazuje - najwyższej instancji, który powołany został do m.in. sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez zapewnienie w ramach nadzoru zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych przez rozpoznawanie kasacji oraz innych środków odwoławczych; podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne; stwierdzania ważności wyborów do Sejmu i Senatu oraz wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej; opiniowania projektów ustaw i innych aktów normatywnych, na podstawie których orzekają i funkcjonują sądy oraz innych sprawach. Kolejno art. 22 ustawy o Sądzie Najwyższym wskazuje, iż do pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego może być powołana osoba która posiada oby-

---

<sup>28</sup> Ustawa z dnia 25 lipca 2002 r. Prawo o ustroju sądów administracyjnych (Dz.U. 2002 nr 153 poz. 1269)

<sup>29</sup> Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. 1997 nr 117 poz. 753)

<sup>30</sup> Tamże

watelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i publicznych, jest nieskazitelnego charakteru, ukończyła wyższe studia prawnicze w Polsce i uzyskała tytuł magistra lub zagraniczne uznane w Polsce, wyróżnia się wysokim poziomem wiedzy prawniczej, jest zdolna, ze względu na stan zdrowia, do pełnienia obowiązków sędziego, ma co najmniej dziesięcioletni staż pracy na stanowisku sędziego, prokuratora, prezesa, wiceprezesa, starszego radcy lub radcy Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa albo wykonywania w Polsce zawodu adwokata, radcy prawnego lub notariusza. Wymagania co do ostatniego zdania nie dotyczą osoby, która pracowała w polskiej szkole wyższej, w Polskiej Akademii Nauk, w instytucie naukowo-badawczym lub innej placówce naukowej, mając tytuł naukowy profesora albo stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych. O dziwo zauważyć można od razu brak dolnej granicy wieku, lecz faktycznie nie musiała zostać ona wskazana, z uwagi na wymóg choćby dziesięcioletniego stażu pracy<sup>31</sup>.

Na podsumowanie tego rozdziału - nie bez powodu wskazano podstawowe wymogi ustawowe co do objęcia urzędu sędziego w poszczególnych sądach, by móc je ze sobą porównać. Jak można bez problemu zauważyć, kilka z podstawowych wymagań powtarza się praktycznie w każdym wymienionym akcie prawnym, lecz kolejne różnice bezsprzecznie wskazywały na wymóg coraz to większej odpowiedzialności sędziego w poszczególnych sądach. Nadto Autor postanowił nie zagłębiać się w sytuację sędziów Trybunału Konstytucyjnego czy Trybunału Stanu, bowiem nie było to już konieczne, przy tak szerokim porównaniu wymagań stawianych przez ustawodawcę kandydatom na urząd sędziego.

Pozostaje jeszcze wskazać, iż w Polsce osoba obejmująca urząd sędziego jest powoływana na niego dożywotnio. Sędziego można pozbawić tego urzędu jedynie za pomocą orzeczenia sądowego. Dożywotne objęcie urzędu sędziego oraz jego nieusuwalność poparte zostało wieloma ważnymi czynnikami, które mają na celu zagwarantowanie całkowitej niezależności od jakichkolwiek nacisków zewnętrznych, dzięki którym sędzia może bez żadnych przeszkód orzekać zgodnie z przepisami prawa oraz co równie ważne – odpowiednio z własnym sumieniem, doświadczeniem i wiedzą (pewne sytuacje w/w nie dotyczą sędziów Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ w tymże przypadku występuje kadencyjność urzędu, a także w przypadku sędziów Trybunału Stanu, którzy powoływani są do pełnienia tej funkcji niezawodowo – tj. są oni zwoływani w razie takiej potrzeby). Powyższe „gwarancje” ustawodawcy nadają sędziemu zdecydowanej pewności co do sytuacji, w których, jeśli wyda niekorzystne orzeczenie czy to dla organów władzy ustawodawczej, wykonawczej lub w stosunku do osób wpływowych - nie zostanie on pozbawiony obejmowanego urzędu sędziego. Warto jeszcze wspomnieć o innej możliwości wywarcia nacisku na osobie sędziego jakim jest jego przeniesienie do innej siedziby czy na inne stanowisko - tutaj jednak ustawodawca rozwiązał ten problem przepisami Konstytucji jednocześnie gwarantując sędziemu, iż wskazane przeniesienie może zostać dokonane wyłącznie za uprzednio wyrażoną zgodą przez sędziego lub jeśli nie wyrazi zgody – ale tylko w przypadkach wskazanych w ustawie – za pomocą orzeczenia sądu (art. 180 Konstytucji RP). Ważna jest też kolejna kwestia związana z dożywotnością obejmowanego urzędu – tzw. jego niekadencyjnością, bowiem zapewnia ona, iż wszelkie wydawane orzeczenia nie są związane z samą istotą jego zatrudnienia, przez co nie musi on „zapracowywać” na poparcie co do jego urzędowania w kolejnej kadencji<sup>32</sup>.

---

<sup>31</sup> Ustawa z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. 2002 nr 240 poz. 2052)

<sup>32</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Niezawis%C5%82o%C5%9B%C4%87\\_s%C4%99dziowska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Niezawis%C5%82o%C5%9B%C4%87_s%C4%99dziowska) (20.03.2016)

Ostatnią ważną kwestią jest jeszcze akt prawny, o którym już wspomniano wcześniej będącym uchwałą Krajowej Rady Sądownictwa nr 16/2013 z dnia 19 lutego 2003 roku tj. Zbiór zasad etyki zawodowej sędziów. Określa ona bowiem podstawowe zasady postępowania sędziego, którymi jest on obowiązany się kierować i przestrzegać. Zbiór ten jest rozwinięciem zapisów wszystkich wymienionych wyżej ustaw, konkretyzując dopuszczalne zachowanie i postępowanie sędziego.

### 3. Odpowiedzialność dyscyplinarna.

Jak już wspomniano w poprzednim rozdziale osoba obejmująca urząd sędziego powoływana jest do jego pełnienia na całe życie. Jednakowoż osoba ta może zostać usunięta z pełnienia tego urzędu poprzez wydanie orzeczenia sądu dyscyplinarnego.

Sąd dyscyplinarny może odebrać kompetencje do wykonywania zawodu sędziego jeśli ten dopuści się popełnienia umyślnego przestępstwa, którego przejawem jest rażąco brak poszanowania porządku prawnego – w tej sytuacji nie ma wpływu pozytywna opinia na temat jego pełnionej uprzednio służby<sup>33</sup>. Przykładem takiego postępowania jest sytuacja w której sędzia dopuszcza się prowadzenia pojazdu pod wpływem znacznej ilości spożytego alkoholu, dopuszczając się jednocześnie rażącego zlekceważenia przepisów prawa oraz wykazania braku odpowiedzialności dodatkowo zagrażając bezpieczeństwu pozostałym uczestnikom ruchu drogowego na dość mocno uczęszczanej drodze. Takie zachowania rażąco narusza zaufanie publiczne i wiarygodność osoby sędziego, które nie może być w żaden sposób respektowane.

Następnym zagadnieniem jest notoryczne, rażące naruszanie obowiązków służbowych, które sędzia winny jest wykonywać z należytą starannością bowiem mają one wpływ na zachowanie powagi i dobra wymiaru sprawiedliwości – w wyniku takich naruszeń osoba sędziego pozbawia się podstawowej cechy tj. nieskazitelności charakteru, przez co musi brać pod uwagę iż zostanie wobec niego orzeczona kara złożenia z urzędu – oczywiście nałożenie kary zależy od wielkości zawinienia<sup>34</sup>.

Niezwykle istotne jest też złożenie mijającego się z prawdą oświadczenia lustracyjnego co jest automatycznie tożsame z utratą nieskazitelności charakteru, co w konsekwencji oznacza utracenie niezbędnych kwalifikacji, które obowiązkowo musi spełniać osoba ubiegająca się o urząd sędziego<sup>35</sup>.

Pozbawienie możliwości dalszego pełnienia urzędu sędziego może być także dokonane przez utratę praw publicznych. „Prawa publiczne zaś mogą zostać odebrane wskutek orzeczenia środka karnego – pozbawienia praw publicznych (art. 40 k.k.). Pozbawienie praw publicznych oznacza utratę czynnego i biernego prawa wyborczego do organu władzy publicznej, organu samorządu zawodowego lub gospodarczego, utratę prawa do udziału w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości oraz pełnienia funkcji w organach i instytucjach państwowych, samorządu terytorialnego lub zawodowego, jak również utratę posiadanego stopnia wojskowego i powrót do stopnia szeregowego”<sup>36</sup>.

Niezwykle ważną kwestią jest także okres w którym osoba sędziego może zostać pociągnięta do odpowiedzialności dyscyplinarnej, bowiem ta została przez ustawodawcę określona czasowo. Jeśli więc sędzia dopuści się faktycznie choćby wyżej omawianych czynów naruszających szeroko pojętą nieskazitelność charakteru, lecz minie okres czasu

---

<sup>33</sup> Wyrok SN z dnia 10 września 2002 r., SNO 27/02, LEX nr 686433

<sup>34</sup> Wyrok SN z dnia 9 czerwca 2005 r., SNO 28/05, LEX nr 471989

<sup>35</sup> Wyrok SN z dnia 17 maja 2005 r., SNO 22/05, LEX nr 568909

<sup>36</sup> A. Górski (red.), *op. cit.*, LEX nr 8821

wyznaczone przez ustawodawcę do zgłoszenia takiego postępowania, sędzia może nie zostać pociągnięty do odpowiedzialności. W świetle art. 108 p.u.s.p. nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego jeśli od popełnienia czynu minie okres trzech lat. Jednakże jeśli postępowanie zostanie prawidłowo wszczęte, tj. przed upływem okresu trzech lat, przedawnienie dyscyplinarne następuje wraz z upływem okresu pięciu lat. Kolejno w myśl omawianego artykułu jeśli przed upływem trzy letniego okresu tocząca się sprawa nie została prawomocnie zakończona, sąd dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego w taki sposób, że umarza postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej. W obrębie odpowiedzialności dyscyplinarnej za wykroczenie, przedawnienie dyscyplinarne następuje równocześnie z przedawnieniem przewidzianym dla wykroczeń. Paragraf czwarty tego artykułu przewiduje nadto, że jeżeli jednak przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie przewidziane w przepisach Kodeksu karnego (w niektórych przypadkach może to być nawet i okres dziesięciu lat)<sup>37</sup>.

„Na zakończenie warto dodać, że postępowanie dyscyplinarne unormowane w ustawie - Prawo o ustroju sądów powszechnych toczy się niezależnie od postępowania karnego, także w wypadku jednoczesności i podmiotowo - przedmiotowej tożsamości tych postanowień. W takim wypadku postępowanie dyscyplinarne należy jednak zawiesić do czasu ukończenia postępowania karnego, gdy przemawia za tym wzgląd na ekonomię procesową lub konieczność zastosowania instytucji przedawnienia przewidzianej w Kodeksie karnym, chyba że wystarczające jest zarządzenie przerwy lub odroczenie rozprawy”<sup>38</sup>.

### **Podsumowanie.**

Wyciągając wnioski ze wszystkich przedstawionych aspektów niniejszego artykułu, można bezsprzecznie wydać opinię, iż przedmiotowy autorytet sędziego jest wyjątkowo „ogromny”, szczególnie gdy podsumowane zostaną wszystkie wymogi dotyczące kandydatów ubiegających się o objęcie urzędu sędziego – dlatego też w społeczeństwie przyjęło się do wiadomości, iż sędzią jest osoba która jest wysoce wykształcona, niezwykle doświadczona oraz posiada charakter i sposób postępowania godny do naśladowania przez inne osoby, a co równie ważne, nie każdy może zostać sędzią.

### **Streszczenie**

Przedmiotem rozważań niniejszego artykułu jest zagadnienie związane z autorytetem osoby sprawującej urząd sędziego, który został ugruntowany w przepisach prawa a także wyrażany jest przez jego osobiste postępowanie. Poprzez przeprowadzenie analizy przepisów prawa, stanowiska doktryny w tymże zakresie, autor dąży do prawidłowego zdefiniowania pojęcia „autorytet sędziego”.

W niniejszym artykule autor postanawia opisać trzy najważniejsze zagadnienia związane z pojęciem „urzędu sędziego” – a są nimi według autora takie jak: 1) ustawowe wymogi, które obowiązkowo muszą zostać spełnione przez osobę ubiegającą się o urząd sędziego, 2) obowiązki oraz ograniczenia osobiste, które związane są z pełnieniem urzędu sędziego, 3) skutki złamania złożonego uprzednio przyrzeczenia postępowania przez osobę sprawującą urząd sędziego.

---

<sup>37</sup> Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2001 nr 98 poz. 1070)

<sup>38</sup> <http://www.sprawnik.pl/artykuly,10223,20204,kiedy-sedziego-mozna-pociagnac-do-odpowiedzialnosci-dyscyplinarnej> (20.03.2016)

Autor omawia także podstawowe cechy jakie wyróżnia się w ramach określenia „niezawisłość sędziowska” - takie jak bezstronność w stosunku do uczestników postępowania, niezależność wobec organów (instytucji pozasądowych), samodzielność sędziego wobec władz i innych organów sądowych, niezależność od wpływu czynników politycznych, zwłaszcza partii politycznych oraz wewnętrzna niezależność sędziego. Powyższe jak i pozostałe kwestie związane z urzędem sprawowanym przez osobę sędziego zostały szczegółowo omówione w tymże artykule.

### **Summary**

#### *The authority of judge in the light of polish legislation*

The subject of the discussion of this article is the issue related to the authority of a person holding a judicial office, which was grounded in law provisions, and also it is expressed by his/her personal conduct. Through an analysis of the law provisions, the doctrine of position in that respect, the author seeks to define properly the term "the authority of the judge."

In this article, the author has decided to describe the three most important issues connected with the concept of "judicial office" - and these, according to the author, are as follows: 1) the statutory requirements that must necessarily be met by the person applying for the office of judge, 2) the responsibilities and personal limitations which are associated with holding a judicial office, 3) the consequences of breaking a proceedings promise previously made by a person exercising the office of judge. The author also discusses the basic features which are to be distinguished in the context of the term "judicial independence", such as impartiality in relation to the participants in proceedings, independence from the authorities (extra-judicial bodies), independence of the judge from the authorities and other judicial bodies, independence from the influence of political factors, especially the political parties and internal independence of the judge. The above and other issues related to the office exercised by a judge were discussed in detail in that article.

### **Bibliografia**

1. A. Górski (red.), *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz*, LEX nr 8821
2. A. Korzeniewska – Lasota, *Godność urzędu sędziego – uwagi na tle orzecznictwa sądów dyscyplinarnych*, „Studia Łęckie” 2011 t. 13
3. E. Wańkowski, *Podręcznik procesu cywilnego*, Wilno 1932,
4. <http://www.gazetaprawna.pl/encyklopedia/prawo/hasla/345396,sedzia.html> (20.03.2016)
5. <http://www.sprawnik.pl/artykuly,10223,20204,kiedy-sedziego-mozna-pociagnac-do-odpowiedzialnosci-dyscyplinarnej> (20.03.2016)
6. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Niezawis%C5%82o%C5%9B%C4%87\\_s%C4%99dziowska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Niezawis%C5%82o%C5%9B%C4%87_s%C4%99dziowska) (20.03.2016)
7. <https://pl.wikipedia.org/wiki/S%C4%99dzia> (20.03.2016)
8. J. Gudowski (red.), *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz*, wyd. I, LexisNexis,
9. Uchwała z dnia 19 lutego 2003 r. Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa, Zbiór zasad etyki zawodowej sędziów
10. Ustawa z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim (Dz.U. 2012 poz. 161)
11. Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. 1997 nr 78 poz. 483)

12. Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz.U. 1997 nr 117 poz. 753)
13. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93)
14. Ustawa z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. 2002 nr 240 poz. 2052)
15. Ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. 2015 poz. 1064)
16. Ustawa z dnia 25 lipca 2002 r. Prawo o ustroju sądów administracyjnych (Dz.U. 2002 nr 153 poz. 1269)
17. Ustawa z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu (Dz.U. 1982 nr 11 poz. 84)
18. Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. 2001 nr 98 poz. 1070)
19. Wyrok SN z dnia 10 września 2002 r., SNO 27/02, LEX nr 686433
20. Wyrok SN z dnia 17 maja 2005 r., SNO 22/05, LEX nr 568909
21. Wyrok SN z dnia 7 lutego 2002 r. sygn. SNO 1/01, LEX nr 470187.
22. Wyrok SN z dnia 9 czerwca 2005 r., SNO 28/05, LEX nr 471989



## **ROZDZIAŁ V**

### **WYCHOWANIE CZŁOWIEKA A AUTORYTET**



## **Rola pedagoga specjalnego w procesie terapii osób z niepełnosprawnością**

### **Wstęp**

Pedagog specjalny w terapii osób z niepełnosprawnością odgrywa znaczącą rolę. Staje się nie tylko terapeutą, ale także bardzo często autorytetem. Jak zaznacza J. Doroszewska „pedagog specjalny nigdy nie może zrzec się swego odpowiedzialnego zadania, aby stać się dla swego wychowanka symbolem, więcej niż symbolem-dawca tego, co jest najlepsze w życiu, a czego on jest najczęściej pozbawiony: tych wartości wewnętrznych, które dla niego – w każdym rodzaju jego upośledzenia – są podtrzymywaniem, gwarancja możliwości jego powrotu do normy(...)”<sup>1</sup>.

Pedagog specjalny odgrywa znaczącą rolę w terapii osób z niepełnosprawnością. Pedagog podczas terapii komunikuje się werbalnie/nieverbalnie z dzieckiem/osobą dorosłą. Dzięki temu tworzy więź emocjonalną, która na różnych etapach, mniej lub bardziej, jest intensywna. Nie sposób opisać rolę jaką odgrywa pedagog specjalnych w procesie terapii osób z niepełnosprawnością. Jest on nie tylko terapeutą, który wspomaga i stymuluje rozwój, ale także poprzez swoje działania kształtuje osobowość dziecka/osoby dorosłej. „Zaraza” swoimi wartościami, priorytetami i ideałami. Pedagog powinien być osobą postępującą etycznie, bowiem dzieci i nierzadko osoby dorosłe z niepełnosprawnością powtarzają obserwowane zachowania opiekunów i terapeutów. Dobry pedagog to pedagog empatyczny, wyrozumiały, cierpliwy, ciepły, ale i konsekwentny, stanowczy i przygotowany na różne sytuacje.

Jak podkreśla M. Zaorska „Zawód pedagoga specjalnego należy do szczególnych i wyjątkowych. Poza przygotowaniem teoretycznym/merytorycznym o charakterze interdyscyplinarnym, wymaga licznych kompetencji praktycznych, predyspozycji wewnętrznych – osobowych (w tym charakterologicznych i empatycznych). Innymi słowy obejmuje wielość elementów, które można pogrupować w trzech ogólnych obszarach: profesjonalizm, predyspozycje i kompetencje. Każdy z wymienionych obszarów może współdecydować i rzeczywiście współdecyduje o jakości pracy pedagoga specjalnego, efektywności podejmowanych przez niego działań i, co najistotniejsze, o jakości przyszłego życia wychowanków, także szczególnych z powodu posiadanych możliwości, obecnych ograniczeń i ich psychospołecznych konsekwencji. Stąd od pedagoga specjalnego oczekuje się wspólnie nie tylko formalnej realizacji wynikających z wykonywanego zawodu zadań, ale też kreatywnego/twórczego podejścia do każdego planowanego, a zatem urzeczywistnianego w odniesieniu do procesu edukacyjno-terapeutycznego w faktycznym działaniu”<sup>2</sup>.

### **1. Rewalidacja, rehabilitacja – wyjaśnienia terminologiczne**

Rewalidacja zdaniem O. Lipkowskiego za M. Grzegorzewską „mieści w sobie pojęcie dążenia do przywrócenia zdrowia osobnikom pozbawionym go w jednym lub wielu tych zakresach. Przywrócenie tym dzieciom całkowitego zdrowia, więc całkowita rewalidacja jest dostępna tylko w stosunku do dzieci przewlekle chorych (także nie we wszystkich przypadkach). W stosunku do pozostałych dzieci specjalnych, pojęcie rewalidacja

---

<sup>1</sup> J. Doroszewska, *Pedagogika specjalna*, Tom1, Wrocław 1981

<sup>2</sup> M. Zaorska, *Rola i miejsce pedagoga specjalnego w kreowaniu działalności edukacyjno-terapeutycznej*, „Nauki Humanistyczno-Społeczne”, Zeszyt 405, 2012

należy rozumieć w znaczeniu przenośnym. Celem wychowania specjalnego jest przywrócenie im zdrowia w dostępnych dla nich zakresach, w innych, znalezienie środków kompensacyjnych<sup>3</sup>.

W rewalidacji możemy wymienić następujące kierunki działania rewalidacyjnego: „maksymalne rozwijanie sił biologicznych, zadatków i cech, które są najmniej uszkodzone, wzmacnianie i uprawnianie uszkodzonych sfer psychicznych lub fizycznych, wyrównywanie i zastępowanie deficytów biologicznych i rozwojowych<sup>4</sup>”.

Analizując pojęcie i kierunki rewalidacji należy wspomnieć o zasadach w rewalidacji, na których oparte są działania rewalidacyjne/rehabilitacyjne. Pierwszą zasadą jest zasada akceptacji. Opiera się na akceptacji dziecka jako dziecka ze specjalnymi potrzebami, nie dziecka jako dziecka specjalnego. Kolejną zasadą jest zasada pomocy. Każde dziecko ma prawo do uzyskania pomocy i wsparcia bez względu na rodzaj, stopień i zakres niepełnosprawności. Zasada pomocy ma na celu pomóc dziecku w aktywizacji jego potencjału biologicznego, psychicznego i społecznego, w usamodzielnianiu go. Zasada indywidualizacji rozpatrywana jest z dwóch punktów widzenia: zasadę ortodydaktyki oraz zasadą mającą na uwadze indywidualny cel kształcenia osoby niepełnosprawnej. Zasada terapii pedagogicznej zakłada różne formy leczenia dziecka niepełnosprawnego: terapii medycznej, psychoterapii, socjoterapii i terapii pedagogicznej. Ostatnią zasadą jest współpraca z rodziną, która opiera się na ścisłym współdziałaniu pedagoga z rodziną dziecka z niepełnosprawnością<sup>5</sup>.

„Rehabilitacja polega na przywróceniu sprawności uszkodzonych organów jednostki lub usprawnianiu jej funkcji, przygotowaniu jej do samodzielnego radzenia sobie w życiu codziennym, do korzystania z różnych form kształcenia, do wykonywania pracy oraz na stwarzaniu w środowisku społecznym i otoczeniu fizycznym odpowiednich warunków dla prawidłowego funkcjonowania tej jednostki. Podstawowym założeniem rehabilitacji jest usprawnianie jednostki upośledzonej pod względem fizycznym, umysłowym, psychicznym lub społecznym oraz zapewnienie jej, odpowiednio do jej wieku i możliwości wykształcenia ogólnego lub zawodowego<sup>6</sup>”.

„Ostatecznym celem rehabilitacji (rewalidacji) jest maksymalna integracja osób poszkodowanych w normalne społeczeństwo<sup>7</sup>”.

J. Zabłocki wyróżnia rehabilitację zawodową, leczniczą, społeczną oraz psychologiczną<sup>8</sup>. Rehabilitacja zawodowa zdaniem autora stanowi część ogólnego procesu rehabilitacji. „U podstaw rehabilitacji zawodowej leżą następujące przesłanki: 1. Każdy inwalida pomimo upośledzenia zachowuje określone sprawności i dyspozycje, które po ich zidentyfikowaniu, ukierunkowaniu i usprawnieniu stają się podstawą umożliwiającą podjęcie szkolenia zawodowego, a później pracy zawodowej. 2. Żadna praca nie wymaga od osoby, która ją wykonuje zaangażowania wszystkich jej sprawności zarówno fizycznych, psychicznych ( w tym intelektualnych i innych)jak i społecznych<sup>9</sup>”.

---

<sup>3</sup> O. Lipkowski, *Pedagogika specjalna*, Warszawa 1981

<sup>4</sup> Tamże

<sup>5</sup> Tamże

<sup>6</sup> J. Zabłocki, *Wprowadzenie do rewalidacji*, Toruń 1997

<sup>7</sup> Tamże

<sup>8</sup> Tamże

<sup>9</sup> Tamże

Rehabilitacja lecznicza jest to część procesu rehabilitacji, „w którym stosuje się metody i środki lecznicze w celu maksymalnego usprawnienia organizmu oraz niedopuszczenia do pogłębiania się powstałych deficytów”<sup>10</sup>.

Rehabilitacja społeczna uwarunkowana jest dwoma czynnikami: motywacja osób niepełnosprawnych do włączania się w społeczeństwo oraz chęcią przyjęcia przez społeczeństwo tych osób. Rehabilitacja psychologiczna ma na celu pomóc osobie z niepełnosprawnością w jej przystosowaniu się do życia z niepełnosprawnością i samej niepełnosprawności<sup>11</sup>.

## **2. Wybrane metody terapii osób z niepełnosprawnością**

Poniżej omówione zostaną wybrane metody terapii osób z niepełnosprawnością: Sala Doświadczania Świata, Metoda Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne oraz Dotyk i Komunikacja.

### Sala Doświadczania Świata

Celem stosowania Sal Doświadczania Świata w procesie rehabilitacji osób z niepełnosprawnością jest stymulacja zmysłów a także aktywizacja osób z niepełnosprawnością i ułatwienie kontaktu z opiekunem. Podczas terapii pobudzane są poszczególne zmysły za pomocą stymulacji bodźcami: dźwiękami, bodźcami wizualnymi. Osoby z niepełnosprawnością mają możliwość wyboru najbardziej atrakcyjnych dla nich bodźców. Sala Doświadczania Świata daje możliwość odprężenia oraz stwarza sytuacje, w których osoba z niepełnosprawnością czuje się bezpiecznie<sup>12</sup>.

Metoda Snoezelen została stworzona w Holandii. Pierwsze próby zorganizowania sali miały miejsce w 1974 roku w zakładzie dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w Haaren. W Polsce początki organizacji i wyposażania Sal Doświadczania Świata przypadają na rok 1989. W 1994 w Grabiu powstała jedna z pierwszych Sal Doświadczania Świata. Terapia Snoezelen bazuje na działaniach opartych na stymulacji polisensorycznej. To propozycja wykorzystania podstawowego bodźcowania dla poprawy funkcjonowania osób z niepełnosprawnością intelektualną<sup>13</sup>.

„Mertens pisze, że jest to celowo zaprojektowana sala, posiadająca elementy świetlne, dźwiękowe, zapachowe, dająca okazję zarówno do odprężenia i relaksu, jak i do zróżnicowanej sensorycznie aktywności. Zakłada tworzenie przyjemnej atmosfery bezpieczeństwa i wprowadzanie w dobre samopoczucie. Specjalna aranżacja wnętrza zachęca i prowadzi uczestnika do działań stymulacyjnych. Jest zarówno terapią, jak i rozwojem i może być stosowana na każdym etapie, od wczesnego dzieciństwa do późnej starości”<sup>14</sup>.

„Pomieszczenie Snoezelen to fragment przestrzeni, w której na podopiecznego spływają przemyślane i właściwie dobrane bodźce słuchowe, wzrokowe, dotykowe, zapachowe, kinestetyczne. Są one rozproszone a zarazem tworzą harmonijną całość, dzięki czemu na miejsce proces integracji sensorycznej. Posiadając odpowiednio wypośrodkowane natężenie, bodźce nie atakują użytkownika, ale otaczają go na zasadzie przyjaznej, zachęcającej do aktywności a zarazem uspokajającej warstwy multisensorycznych wrażeń (...). Istotne jest także, że w po-

---

<sup>10</sup> Tamże

<sup>11</sup> Tamże

<sup>12</sup> J. Pilecki, S. Olszewski, T. Żurek, *Zasady i metody pracy z osobami głębiej upośledzonymi umysłowo*, [w:] J. Pilecki(red), *Usprawnianie, wychowanie i nauczanie osób z głębszym upośledzeniem umysłowym*, Kraków 1998

<sup>13</sup> A. Zawiaślak, *Snoezelen (Sala Doświadczania Świata). Geneza i rozwój*, Bydgoszcz 2009

<sup>14</sup> Tamże

mieszczeniu Sali nie ma oddziaływań przeszkadzających w odbieraniu proponowanej oferty bodźców ani zakłócających stan odprężenia. Cała atmosfera emanuje spokojem, harmonią, ukojeniem, a jednocześnie nie jest monotonna czy nudna<sup>15</sup>.

Snoezelen jest „propozycją spędzania czasu wolnego dla najciężej upośledzonych, w którym to czasie są oni oddzieleni od wszystkich innych zajęć i aktywności dnia codziennego i mogą odnaleźć samych siebie. Do tego potrzebne jest otoczenie, które w przeciwieństwie do codzienności nie oddziałuje kompleksowo na zmysły, lecz w którym można się koncentrować jedynie na postrzeganiu poszczególnymi zmysłami, np. tylko w dotykaniu. Zmysły powinny być więc angażowane nie w ich „szerokości”, ale „głębokości”. Aby to umożliwić, należy zaproponować bodźce selektywnie a równocześnie zredukować te, które są niepotrzebne. Oferta bodźców powinna być tak rozłożona, by umożliwić najciężej upośledzonemu człowiekowi przyjemne, zachęcające postrzeganie zmysłami, a ponadto proponować mu szczególne doświadczenia, których nie może uczynić w życiu codziennym<sup>16</sup>.

Organizując zajęcia w Sali Doświadczenia Świata pozostawiamy uczestnikowi wolny wybór przestrzeni i czasu, aby sam mógł wybrać te bodźce, taka stymulację, która najbardziej będzie mu odpowiadać. Uczestnik wybiera bodźce, które odczuwa jako przyjemne i na których koncentruje się najdłużej. Sala Doświadczenia Świata skierowana jest na dostarczanie pozytywnych bodźców, daje dobre samopoczucie i bezpieczeństwo jego uczestnikom, a także umożliwia wybór bodźców w myśl zasady: „nie muszę niczego, mogę wszystko<sup>17</sup>”.

„Snoezelen jest pewnym nastawieniem do człowieka niepełnosprawnego, które akceptuje go takim, jakim on jest, respektuje jego wolę i artykułowanie się a najprostsze możliwości zajmowania się czymś uważa za wartościowe i pozwala im egzystować<sup>18</sup>”.

Efektom przebywania w Sali Doświadczenia Świata jest efekt terapeutyczny. Uczestnik po zajęciach w Sali staje się bardziej rozluźniony, zainteresowany otoczeniem, mniej pasywny, czuje się bezpiecznie, radosny i wypoczęty.

„W początkowym okresie Sala Doświadczenia Świata służyła jednej kategorii użytkowników. Były to osoby z głębszą niepełnosprawnością intelektualną. Z czasem zaczęto stosować Snoezelen wobec innych grup niepełnosprawnych: z zaburzeniami psychicznymi, w starszym wieku z demencją, z autyzmem, z uszkodzeniami mózgu, będące w śpiączce, z uszkodzeniami wzroku i słuchu, z niepełnosprawnościami ruchowymi, pracujące w stresie, cierpiące na chroniczne bóle, mające trudności w szkole. Terapię próbuje się rozszerzać również na osoby pełnosprawne. Badania donoszą o wzroście pozytywnych emocji, relaksu, ograniczeniu zachowań stereotypowych, samouszkodzeń czy zachowań agresywnych<sup>19</sup>”.

„Podstawowe elementy dotyczą oddziaływań wzrokowych. Najważniejszym elementem jest kolor. Klasyczna sala jest pomalowana na biało, a drzwi i okna nie odróżniają się zbyt mocno od ścian. Stanowi to dobre tło dla innych efektów świetlnych. Korzystne jest, gdy pomieszczenie nie posiada ostrych kątów. Oświetlenie jest rozproszone i łagodne, na ścianach zawieszono są miękkie i lekkie draperie w jasnych kolorach. Przez zamknięte okna przesącza się światło, sprawiając przyjemne wrażenie łagodności i spokoju. Górne

---

<sup>15</sup> Tamże

<sup>16</sup> Tamże

<sup>17</sup> Tamże

<sup>18</sup> Tamże

<sup>19</sup> Tamże

oświetlenie uzupełnione jest bocznymi reflektorami, o różnokolorowych barwach. Zawieszona kotara, w połączeniu z punktem świetlnym umieszczonym za nią, daje możliwość teatru cieni. Ściany i sufit wykorzystywane są jako tło stałych bądź płynnych obrazów pochodzących z różnego rodzaju projektorów. Mogą być to rysunki, fotografie, filmy. Pod sufitem zawieszają się najczęściej kule lustrzana. Ściany pomieszczenia wyłożone są najczęściej lustrami. W części podłogi wmontowane są różnokolorowe elementy świetlne. W pomieszczeniu znajdują się także lampy światłowodowe, mogące tworzyć kurtynę świetlną. W Sali rozbrzmiewa w tle różnorodna muzyka. Źródłem dźwięków są tunery, wzmacniacze z głośnikami i inne urządzenia odtwarzające podkłady muzyczne. Do słuchania wykorzystuje się również zamontowane słuchawki. Stosuje się muzykę relaksacyjną, dobrane utwory klasyczne czy odgłosy przyrody. Umieszczone są tam także proste instrumenty i przedmioty mogące być źródłem dźwięków wytwarzanych przez uczestników. W Sali rozłożone mogą być różne przedmioty: piszczące poduszki, zwierzątka. Sala wyłożona jest częściowo materacami, pufami i poduszkami. Z sufitu zwisają na gumowych linkach pluszowe zwierzątka do dotykania, woreczki wypełnione różnorodnymi materiałami. Ściany wyłożone są materiałami o różnej szorstkości. Do dotykania materiałów sykich służą skrzynki z otworami na ręce. Wykorzystuje się również ciepłe i zimne powietrze wprowadzane w ruch przez wentylatory. Niektóre sale posiadają kanały powietrzne. W Sali jest również łóżko wodne oraz basen z piłeczkami<sup>20</sup>.

### 3. Ruch Rozwijający Weroniki Sherborne

Metoda nawiązuje do wczesnodziecięcego doświadczenia człowieka, wykorzystując dotyk, ruch oraz wzajemne relacje fizyczne, emocjonalne i społeczne do rozszerzania świadomości samego siebie i pogłębiania kontaktu z innymi ludźmi. Porozumiewanie się przez ciało – „język ciała”. Jest to metoda uniwersalna. Stosujemy w pracy z dziećmi z dorosłymi z pełnosprawnymi oraz niepełnosprawnymi<sup>21</sup>.

Metoda Ruchu Rozwijającego bazuje na teorii ruchu stworzonej przez Rudolfa Labana. Autor urodził się w 1879 roku w Bratysławie. Był malarzem, gimnastykiem, a także tancerzem. Uważał, że idealną bryłą, która obejmuje wszystkie możliwości ruchowe człowieka jest kula. Laban opisuje ruch ciała w sześciu podstawowych kierunkach (skala wymiarowa): do przodu i do tyłu, w górę i dół, z boku na bok. Z Niemiec wyjechał do Anglii, gdzie założył szkołę tańca wyzwolonego<sup>22</sup>.

Weronika Sherborne (1922-1990) jest twórczynią metody Ruchu Rozwijającego. Autorka była nauczycielką wychowania fizycznego i fizjoterapeutką. Współpracowała z Labanem w jego Szkole Tańca i Ruchu. Wzięła udział w kursie na temat pracy z dziećmi z niepełnosprawnością intelektualną. Od tego momentu zaczęła rozwijać metodę Ruchu Rozwijającego dla tych osób. Została opracowana w latach 50 i 60 i nadal się rozwija. W Polsce rozpowszechniła się w latach 70<sup>23</sup>.

Założenia metody Ruchu Rozwijającego są następujące:

- „szacunek dla człowieka, wiara w możliwości rozwoju człowieka,
- radość z bliskiego kontaktu z drugim człowiekiem,
- świadomość własnego ciała i otaczającej przestrzeni,

---

<sup>20</sup> Tamże

<sup>21</sup> M. Bogdanowicz, B. Kisiel, M. Przasnyska, *Metoda Weroniki Sherborne w terapii i wspomaganiu rozwoju dziecka*, Warszawa 1997

<sup>22</sup> Tamże

<sup>23</sup> Tamże

- usprawnianie ruchowe, dzielenie przestrzeni z innymi osobami,
- nawiązywanie z nimi bliskiego kontaktu za pomocą ruchu i dotyku, wzbudzanie kreatywności<sup>24</sup>.

W metodzie wyodrębniamy relacje:

- z – kołyska, podtrzymywanie, turlanie, ciągnięcie, tunel (dorosły i dziecko), balansowanie na partnerze, na jego plecach, przeskakiwanie partnera, podskakiwanie trzymając się bioder partnera w pozycji na czworakach,

- razem – wiosłowanie, balansowanie z partnerem,
- przeciw – skała, plecy w plecy, więzienie<sup>25</sup>.

Wyróżniamy następujące kategorie ruchu w metodzie Weroniki Sherborne:

- ruch prowadzący do poznania własnego ciała. Szczególną uwagę poświęcamy stopom, kolanom, nogom i biodrom. Poznanie własnego ciała i kontrola nad nim prowadzi do ukształtowania własnej tożsamości „ja”,

- ruch kształtujący związek jednostki z otoczeniem fizycznym – ma na celu wykształcenie orientacji w przestrzeni, pozostają w ścisłym związku z ruchem prowadzącym do poznania własnego ciała. Zaczynamy od ćwiczeń na podłodze, ćwiczeń najniżej, które prowadzą do wytworzenia stabilności „ugruntowania”. Dają również poczucie bezpieczeństwa,

- ruch wiodący do wytworzenia związku z drugim człowiekiem – tworzenie zaufania do drugiego człowieka i budowania związku z drugim człowiekiem,

- ruch prowadzący do współdziałania w grupie – ćwiczenia w trójkach lub większą grupą,
- ruch kreatywny – spontaniczność, kreatywność i swoboda. Przykładem jest taniec wyzwolony, który nie opiera się na konkretnych krokach<sup>26</sup>.

Warto zaprezentować przykładowe doświadczenia w Ruchu Rozwijającym. Są one następujące:

- Znikające kolana - Dziecko siedzi na podłodze, trzymają się za kolana, zginają nogi i unoszą je do góry, a potem przyciskając w dół rozprostowują je,

- Unoszenie ciężaru – Dzieci kłękają na kolanach, chodzą na nich, ślizgają się przy użyciu rąk do wprowadzenia ciała w ruch,

- Krótkie nóżki – dzieci kucają na podłodze i trzymają się za kolana i podskakują jak żabki, lub chodzą jak kaczkki,

- Wysokie unoszenie kolan – dzieci chodząc po sali unoszą kolana wysoko jak bociany. Starają się kontrolować wzrokiem kolana,

- Świadomość bioder – nie jest łatwo uświadomienie ich istnienia,

- Kręciołek - Dzieci kręcą na w kółko siedząc na pośladkach odpychając się rękoma,

- Mostek - Dzieci kładą się na plecach ze zgiętymi nogami i uniesionymi w górę kolanami, stopy mocno stają na podłodze w niewielkim rozkroku. Podnoszą biodra i utrzymują równowagę, oparte są na barkach i stopach wyginając ciało w łuk,

- Balansowanie i skok huczny,

- Świadomość tułowia – Dziecko nieświadome tułowia będzie poruszało się nieskoordynowanie, szczególnie jest to widoczne podczas turlania, koziółkowania, upadania, ślizgania się czy czołgania,

- Świadomość środka ciała – Jeśli dziecko potrafi zwinąć się kłębek, to znaczy, że jest świadome środka ciała, do którego się zwiija,

<sup>24</sup> Tamże

<sup>25</sup> Tamże

<sup>26</sup> Tamże



• Paczka – dziecko kładzie się na boku i obejmuje ramionami kolana. Jego partner stara się „rozpakować paczkę”, delikatnie ciągnąc za ręce i nogi. Ostatecznie nie można rozwinąć paczki. Dzieciom łatwiej będzie zrobić paczkę jeśli dorosły najpierw sam ją zrobi, a dziecko będzie rozpakowywać paczkę. Taką paczkę dorośli mogą też unosić<sup>27</sup>.

#### **4. Metoda Dotyk i Komunikacja**

Metodę dotyku i komunikacji wraz z żoną Marianne, opracował Christopher Knill. Autor metody urodził się w Anglii w 1948 roku. Jest pracownikiem Norweskiego Instytutu Edukacji Specjalnej. Od 1973 roku intensywnie pracuje z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi z ciężkimi zaburzeniami w rozwoju ruchowym, poznawczym i społecznym<sup>28</sup>.

Cele metody są następujące:

- powstawanie pozytywnych interakcji,
- rozwój świadomości interpersonalnej, wrażliwości komunikacji i jakości związków poprzez dotyk,
- rozwój międzyludzkich relacji,
- zmniejszanie liczby zachowań autoagresywnych i zachowań stereotypowych,
- wzrost pewności siebie i nawiązanie bardziej pozytywnych relacji z otaczającym światem,
- wzrost umiejętności określania osobistej przestrzeni podczas relacji z innymi,
- wzrost uwagi i otwartości na sygnały płynące z otoczenia,
- rozpoznawanie sygnałów i następujących po nich aktywności,
- aktywizację dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym<sup>29</sup>.

Program „Dotyk i komunikacja” jest przeznaczony „dla rodziców dzieci z niepełnosprawnościami, szczególnie niepełnosprawnymi intelektualnie i dla tych wszystkich, którzy mają małe dzieci. Chociaż dzieci stanowią grupę podstawową dla działania, podejście to jest również odpowiednie dla młodzieży i dorosłych, którzy napotykają na poważne trudności w komunikacji”<sup>30</sup>.

Miejsce prowadzenie zajęć z metody powinno wywoływać pozytywne emocje, dawać poczucie bezpieczeństwa, spokój i relaksację. Podczas sesji nie powinny pojawić się czynniki rozpraszające, takie jak: zabawki czy interesujące dziecko przedmioty. Oświetlenie podczas sesji musi być ciepłe i intymne np. nocna lampka. Pomieszczenia, w których prowadzi się sesje być przeznaczone tylko i wyłącznie do sesji kontaktu, aby nie wzbudzać zbędnych skojarzeń partnera. Temperatura miejscu sesji musi być optymalna dla partnera. Nie powinno być za zimno, ani za gorąco. Sesja może być wykonana również w ciepłej wodzie<sup>31</sup>.

#### **Streszczenie**

Pedagog specjalny odgrywa wiele ról w życiu osoby z niepełnosprawnością. Staje się nauczycielem, terapeutą, nawet autorytetem. Artykuł ma charakter teoretyczny i dotyczy roli pedagoga specjalnego w procesie terapii osób z niepełnosprawnością. W artykule zaprezentowane zostały wybrane metody terapii osób z niepełnosprawnością.

**Słowa kluczowe:** niepełnosprawność, rehabilitacja, rewalidacja, metody terapii

---

<sup>27</sup> Tamże

<sup>28</sup> Ch. Knill, *Dotyk i Komunikacja*, Warszawa 1997

<sup>29</sup> Tamże

<sup>30</sup> Tamże

<sup>31</sup> Tamże

## **Summary**

### *Role of the special teacher in the process of therapy of persons with disability*

The special teacher is playing a lot of roles in living of the person with disability. He is happening teachers, psychotherapist, even an authority. The article has theoretical character and is regarding the role of the special teacher in the process of therapy of persons with disability. In the article chosen methods were introduced to therapy of persons with disability.

**Key Words:** disability, rehabilitation, revalidation, methods of therapy

## **Bibliografia**

- Bogdanowicz M., Kisiel B., Przasnyska M., *Metoda Weroniki Sherborne w terapii i wspomaganiu rozwoju dziecka*, Warszawa 1997
- Doroszevska J., *Pedagogika specjalna*, Tom1, Wrocław 1981 ,s.706
- Knill Ch., *Dotyk i Komunikacja*, Warszawa 1997
- Lipkowski O., *Pedagogika specjalna*, Warszawa 1981,s. 41
- Pilecki J., Olszewski S., Żurek T., *Zasady i metody pracy z osobami głębiej upośledzonymi umysłowo*, [w:] J. Pilecki(red), *Usprawnianie, wychowanie i nauczanie osób z głębszym upośledzeniem umysłowym*, Kraków 1998
- Zabłocki J., *Wprowadzenie do rewalidacji*, Toruń 1997
- Zaorska M., Rola i miejsce pedagoga specjalnego w kreowaniu działalności edukacyjno-terapeutycznej, „Nauki Humanistyczno-Społeczne”, Zeszyt 405, 2012
- Zawiślak A., *Snoezelen (Sala Doświadczenia Świata). Geneza i rozwój*, Bydgoszcz 2009

## Matka wzorem i autorytetem dziecka

### Wstęp

W okresie dziecięcym szczególnym przypadkiem uczenia się przez naśladowanie jest obserwacja autorytetów. Dzieci przebywając w środowisku rodzinnym poszukuje ich wśród swoich opiekunów – wychowawców. Z punktu widzenia dziecka to matka jest najważniejszą osobą w ich życiu. Bowiem „zaspakaja potrzeby, sprawuje nad nim opiekę i kontaktuje się z nim”<sup>1</sup>.

### 1. Wzór a autorytet

Idąc za słownikiem łacińsko – polskim przez autorytet należy rozumieć wzór, przykład, znaczenie, wpływ, postawę pełną gotowości, powagę, ważną osobę, czy też uwierzytelnienie i poręczenie<sup>2</sup>. Obecnie rzadziej wiąże się autorytet z władzą i przywództwem. Przyjmuje się, iż słowo to używane jest na określenie cech osoby bądź jej społecznym uznaniu, np. „ktoś jest autorytetem, ponieważ jest uznawany za autorytet”<sup>3</sup>.

Według M. Żebrowskiej autorytet jest wynikiem interakcji zachodzącej między osobą, a grupą, bądź dwoma osobami, grupami, w przebiegu której „jedna ze stron nabywa tendencję do modelowania swojego sposobu myślenia lub ustosunkowania, lub zachowania zgodnie z wzorami myślenia, ustosunkowania, zachowania reprezentowanymi przez drugą stronę”<sup>4</sup>. Zdaniem K. Sońnickiego „głównym trzonem znaczenia terminu autorytet jest taki sam stosunek między dwoma osobami, w którym jedna z nich uznaje wolę drugiej, do tej woli się dostosowuje i ulega jej”<sup>5</sup>.

N. Sillamy uważa, iż „bez wpływu autorytetu występują zakłócenia w procesie wychowania, osobowość pozostaje słaba i niespójna, poziom świadomości moralnej jest niewystarczający, podmiot żyje w lęku, brak mu poczucia bezpieczeństwa. Jednakże źle pojęty, tyrański autorytet jest równie szkodliwy jak jego brak”<sup>6</sup>.

Autorytet w znaczeniu pedagogicznym oznacza „wpływ wychowawczy osoby cieszącej się ogólnym uznaniem na jednostkę lub grupę osób i określoną sferę życia społecznego”<sup>7</sup>. I tak pod kątem niniejszego artykułu matka jest osobą cieszącą się dużym uznaniem wśród swoich dzieci pełniąc tym samym określoną rolę w ówczesnym społeczeństwie. Wyjaśniając termin autorytet należy zwrócić uwagę na dwa zagadnienia – mieć autorytet i uchodzić za autorytet.

I tak mieć autorytet oznacza:

—prawo do nakazywania,

---

<sup>1</sup> M. Ziemska (red.), *Rodzina i dziecko*, Warszawa 1986, s. 147.

<sup>2</sup> K. Kumaniecki, *Słownik łacińsko – polski*, Warszawa 1984, s. 59.

<sup>3</sup> K. Olbrycht, *O roli przykładu, wzoru, autorytetu i mistrza w wychowaniu osobowym*, Toruń 2007, s. 113.

<sup>4</sup> E. Badura, *Emocjonalne uwarunkowania autorytetu nauczyciela*, Warszawa 1981, s. 52 – 53.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> K. Olbrycht, jw. s. 63 – 62.

<sup>7</sup> I. Wagner, *Stalość czy zmienność autorytetów*, Kraków 2005, s. 46 – 47.

—obowiązek pomagania dziecku zarówno w rozwijaniu się, jaki i w kształtowaniu swojej osobowości (bowiem autorytet opiera się na „zaufaniu, pewności dziecka, że jest kochane, i opanowaniu”)<sup>8</sup>,

—bycie odpowiedzialnym (odpowiedzialnym za wychowanie dziecka, za napotykaną trudności, za swoje czyny i innych w obliczu prawa)<sup>9</sup>.

Zaś uchodzić za autorytet oznacza, że „jest się osobą, na opinię której inni się powołują, że jest się wzorem, przykładem, przewodnikiem, jest się mistrzem kształtującym swoich uczniów”<sup>10</sup>. Według B. Skarga autorytetom w ówczesnych czasach powinno się stawiać wysokie wymagania. Uważa on, że należy go łączyć ze wzorem: „to ma być także wzór, wzór rozumnego postępowania, wzór społecznej postawy, a więc jakby strażnik wartości, które jeszcze zachowały wysoką cenę, których przynajmniej jakaś część ludzi chciałaby bronić. Takim autorytetem obdarza się kogoś, kto o tych wartościach stara się przypominać, kto jeszcze nie zwątpił w ich sens”<sup>11</sup>.

Z kolei A. Maj dostrzega różnice w terminach autorytet i wzór. Zdaniem autora autorytet to „osoba o szczególnych, uznawanych społecznie przymiotach i kompetencjach w danej dziedzinie”<sup>12</sup>. Wysoką rangę przypisuje wzorowi mówiąc, iż zawiera on w sobie „autorytet, i cechy ideału, doskonałość osobową spełnioną i dynamicznie spełniającą się w taki sposób iż budzi pragnienie naśladowania”<sup>13</sup>. Wpływ wzoru osobowego w wychowaniu opiera się na:

—doświadczeniu życia drugiego człowieka,

—możliwości identyfikacji z kimś, kto jest osobą znaczącą w sensie autorytetu<sup>14</sup>.

Uznanie kogoś za wzorca dokonuje się w sferze: emocjonalnej, poznawczej i woli-tywnej. Wychowanek korzystający ze wzorca powinien wykazywać potrzebę identyfikacji się z nim. Bowiem „wzorzec trzeba znać, szanować, nawet kochać i chcieć żyć jak on, czyli podejmować czyny, które są zbieżne, a nawet tożsame z jego światem wartości. To proces nabywania cech wzorca osobowego, praktyki naśladowania go aż do przyswojenia sobie za własne jego wartości i postaw”<sup>15</sup>.

Zdaniem K. Olbrycht ze wzorem osobowym mamy do czynienia wtedy, gdy „dana osoba jest przyjęta bądź wskazana jako obiekt naśladowania, wzorowania się na nim”<sup>16</sup>. Autor definiuje go również jako konkretna osoba stanowiąca dla obserwatora „pozytywny przykład w danej dziedzinie, bądź szerzej – wzór człowieka”<sup>17</sup>. Z tym, że osoby jako wzory pojawiają się „w wyniku własnego wyboru bądź wskazania przez innych i mogą się zmieniać na przestrzeni życia obserwatora”<sup>18</sup>.

Uczenie się poprzez obserwację oraz naśladowanie często kojarzone jest z okresem dziecięcym. W tym czasie jest ono najbardziej widoczne intensywne. Szczególnym przy-

---

<sup>8</sup> A. Bacus, *Jak zdobyć autorytet u dziecka*, Warszawa 2008, s. 22.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> B. Skarga, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, Kraków 2007, s. 98 – 99.

<sup>12</sup> K. Olbrycht, jw. s. 91.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> K. Chałas (red.), *Wychowanie ku wartościom w świetle nauczania Jana Pawła II. Elementy teorii i praktyki*, t. III, Lublin – Kielce 2006, s. 68.

<sup>15</sup> Tamże, s. 68 – 69.

<sup>16</sup> K. Olbrycht, jw. s. 112.

<sup>17</sup> Tamże, s. 113.

<sup>18</sup> Tamże, s. 113.

padkiem uczenia się poprzez naśladowanie jest obserwacja autorytetów. Autorytet jest znaczący kiedy:

- podporządkowujemy się,
- liczymy się z prezentowanymi opiniami,
- okazujemy posłuszeństwo,
- naśladujemy go<sup>19</sup>.

Człowiek posiada „naturalne potrzeby i skłonności do naśladowania innych”<sup>20</sup>. Dlatego też obserwowanie i powtarzanie zachowań określonych osób – wzorów wpisane jest w mechanizm rozwojowy dziecka, młodzieży, a nawet człowieka dorosłego<sup>21</sup>.

W sposób neutralny wypowiada się W. Stróżewski. Zdaniem jego autorytet musi być pewnym przykładem obiektywnych i ponadprzeciętnych cech, które osiągnęły w nim taki poziom, iż może on być nazwany wzorem, „którego naśladowanie gwarantuje osiągnięcie określonych wartości”<sup>22</sup>. Autor podkreśla, iż autorytet może być wzorem, ale nie zawsze nim się staje dla każdej osoby. Dlatego też W. Stróżewski pisze: „nie ma w niej nic z przymusu: jest w niej raczej coś z fascynacji, zniewalającej może, lecz nie jakkolwiek przemocą, lecz jedynie mocą przykładu”<sup>23</sup>.

## 2. Rodzaje autorytetów

W naukach społecznych i psychologicznych wyróżnia się autorytet:

- formalny i nieformalny,
- prawdziwy i fałszywy,
- narzucony i uznany,
- tradycyjny,
- charyzmatyczny,
- biurokratyczny<sup>24</sup>.

Z wychowawczego punktu widzenia szczególnym rodzajem autorytetu jest autorytet rodzicielski. Wypływa on z więzów krwi, a więc wywodzi się on w sposób naturalny z relacji zachodzącej między rodzicami, a dzieckiem<sup>25</sup>.

Idąc za przysłowiem: „słowa uczą, przykłady pociągają”<sup>26</sup> warto zobrazować na przykładzie znaczenie terminu naturalny autorytet. I tak wyobraźmy sobie rodzinną scenkę: dziadkowie w salonie rozmawiają pijąc kawę, zaś wnuki bawią się piłką. Babcia nie psując zabawy wnuczkom nie zwraca uwagi, dziadek upomina dzieci mówiąc, iż salon nie jest do zabawy, zaś matka kategorycznym tonem mówi „przeście! Nie chcę, żebyście bawili się tutaj piłką. W salonie stoi zbyt wiele rzeczy, które możecie zepsuć, a poza tym przeszkadzają mi te wasze szaleństwa. Chcę spokojnie porozmawiać. Idźcie teraz z piłką na dwór, albo pobawcie się w coś innego”<sup>27</sup>. Zaprezentowana postawa matki charakteryzuje prawidłową więź matki z dzieckiem. Bowiernie traktuje potrzeby dzieci, nie ocenia jej, nie komentuje ani nie kwestionuje. Po prostu uznaje ją. Grę w piłkę i szaleństwa

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 62.

<sup>20</sup> A. Olubiński (red.), *Autorytet czy potrzebny w procesie edukacji*, Toruń 2012, s. 9.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> W. Stróżewski, *W kręgu wartości*, Kraków 1992, s. 28.

<sup>23</sup> Tamże, s. 30.

<sup>24</sup> K. Olbrycht, jw. s. 30.

<sup>25</sup> M. Bednarska (red.), *O autorytecie w wychowaniu i nauczaniu*, Toruń 2009, s. 45.

<sup>26</sup> K. Olbrycht, jw. s. 4.

<sup>27</sup> M. Lemper –Pychlau, *Naturalny autorytet w wychowaniu*, Kielce 2007, s. 20.

dzieci uważa za rzecz normalną, ale oczywiście nie w salonie”<sup>28</sup>. Dlatego też przedstawia dzieciom alternatywę i jednocześnie oczekuje, iż będą one respektować jej życzenie. Stąd też wysuwa się kilka wniosków. Gdy matka kształtuje więź w tej oto formie, dzieci czują się szanowane i wiedzą, że ich potrzeby traktowane są poważnie. Poza tym mają do czynienia z osobą dorosłą, która posiada „wewnętrzną siłę i jest dla nich prawdziwym partnerem, potrafiącym dbać o siebie, a tym samym również o innych”<sup>29</sup>. W ten sposób mówi jakie zachowania są w porządku, czego od nich oczekuje, gdzie zaczyna się i gdzie kończy ich swoboda.

### 3. Rodzice

Od początku swego życia napotykamy na autorytety. Najpierw mówimy o autorytecie rodzicielskim, który według D. Wakulskiej określamy jako autorytet nadany, gdyż zdaniem autorki „nie występuje tu żaden proces świadomego wyboru autorytetu, wynika on bowiem wyłącznie z naturalnej relacji rodzic – dziecko, a rodziców się przecież nie wybiera”<sup>30</sup>. Wraz z rozwojem oraz poznaniem otoczenia, poznajemy inne od rodzicielskich wartości i wzory, które dzięki posiadanej selekcji i zdolności oceny, może świadomie wybrać nowe rodzaje autorytetów. Autorytety te nazywamy autonomicznymi. I tak zarówno autorytet rodzicielski, jak i autorytet wybrany pełnią w życiu każdego z nas pewien rodzaj drogowskazu, punktu odniesienia, na których to możemy się oprzeć przy dokonywaniu ważnych wyborów życiowych czy też w trudnych momentach życia. Na nich możemy skutecznie oprzeć dalszy swój proces swojego wychowania, a więc samowychowanie<sup>31</sup>.

M. Lemper – Pychlau rodzicom przypisuje termin – naturalny autorytet, który zdaniem autorki jest uwarunkowany osobowością, a której początek nie tkwi w roli osoby. Jak twierdzi: „wasze dzieci nie uznają Was automatycznie za autorytet tylko dlatego, że pełnicie rolę rodziców. Wręcz przeciwnie: Właśnie dlatego, że sprawujecie tę rolę, będziecie przez dzieci lekceważąco potraktowani, najpóźniej w okresie dojrzewania”<sup>32</sup>. Na autorytet naturalny składa się:

- znajomość rzeczy,
- umiejętność budowania więzi,
- wewnętrzna siła<sup>33</sup>.

Rodzice mają ogromny wpływ na zachowanie dziecka. Są bowiem „pierwszym przykładem, pierwszym uosobieniem autorytetu, najbardziej kochanym i podziwianym”<sup>34</sup>. Według A. Bacus niezwykle istotne jest ogólne wrażenie jakie sprawia rodzic. Ten, który co wieczór skarży się na korki, pracę, brak czasu, pokazuje dziecku, że tak trzeba przestrzegać rzeczywistość. Z kolei, ten, który cieszy się z życia i pokazuje niektóre zmartwienia, pokazuje, że mimo kłopotów można kochać życie. To rodzice są przykładem dla dzieci, a nie odwrotnie. Dlatego też „rodzice muszą być dla dzieci wzorem do naśladowania”<sup>35</sup>.

---

<sup>28</sup> Tamże, s. 32.

<sup>29</sup> Tamże, s. 33.

<sup>30</sup> D. Wakulska, *Autorytet a wychowanie – czy możliwe jest wychowanie bez autorytetu?*, „Kwartalnik Naukowy Towarzystwa Akademickiego, Fidest et Ratio”, 2014, nr 3(19), s. 26.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> M. Lemper- Pychlau, jw. s. 34.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> A. Bacus, jw. s. 129.

<sup>35</sup> Tamże.

Z autorytetem w wychowaniu wiąże się zagadnienie – budowania autorytetu. Zagadnienie dotyczy to rodziców, dziadków, nauczycieli. Z perspektywy myślenia wychowanka są oni zobowiązani do „realizowania wartości związanych z życiem i rozwojem młodego pokolenia”<sup>36</sup>. Sama ich rola nie wyposaża w autorytet. Dlatego też niezbędne są wysokie kwalifikacje i cechy osobowościowe. Zdaniem K. Olbrych wychowanek powinien być kształcony „w duchu pozytywnego oczekiwania i wstępnej zgody na uznanie w rodzicu czy wychowawcy autorytetu, kierowania się w swoim nastawieniu do rodziców i wychowawców ważnymi wartościami osobowymi, nie zaś programową nieufnością i egocentryczną obroną przed jakimikolwiek wpływami innych”<sup>37</sup>.

Warto zaznaczyć, iż „osoby funkcjonujące w tych trudnych, odpowiedzialnych rolach muszą być świadome, iż z racji ich podjęcia oczekuje się od nich bycia autorytetem, obdarzając je zarówno indywidualnie jako społecznie stosunkowo dużym kredytem zaufania w tej mierze”<sup>38</sup>. Stąd też posiadanie autorytetu nie mogą traktować jako jednego z elementów roli, czy też przywileju. Wychowawcy winni czuć się zobowiązani do ciągłego doskonalenia się.

W Ewangelii św. Mateusza dowiadujemy się, iż Jezus pragnął zgromadzić swój lud, „jak ptak zbiera swe pisklęta pod skrzydła”<sup>39</sup>. Tak więc ojciec jest głową domu, a matka jej sercem. A zdaniem K. Mills „bez serca nie ma życia”<sup>40</sup>. Dlatego też Bóg ma również matczyne serce rozumiane jako „schronienie, gdzie możemy się ukryć i pożywić”<sup>41</sup>.

Rodzice w porównaniu do swoich dzieci posiadają dużą przewagę zarówno pod względem wiedzy, jak i doświadczenia. Zadanie ich polega na tym, by jak najwięcej przekazać swoim pociechom. Dlatego też należy wprowadzać je w świat, zapoznawać z regułami, uczyć i wpierać w rozwiązywaniu problemów. Poprzez takie zachowania uczymy dzieci zaufania. Dzięki zaradności życiowej rodziców zyskują zaufanie do życia oraz własnej zaradności. Dlatego też zdaniem M. Lemper – Pychlau: „my, dorośli, stajemy się wzorem na to, jak dzieci mają pokonywać trudności, orientować się w świecie i zaspokajać swoje potrzeby”<sup>42</sup>.

W ówczesnych czasach rodzina podlega ogromnym przemianom. Przeszła z modelu tradycyjnego (patriarchalnego) do partnerskiego (demokratycznego). Łatwo można zauważyć, że rola ojca zmniejszyła się i straciła na znaczeniu. To matka „zapewnia stabilizację rodziny, podejmuje ważne decyzje, zarządza finansami rodziny, kieruje gospodarstwem, opiekuje się dziećmi i je wychowuje”<sup>43</sup>. Na niej bowiem spoczywa odpowiedzialność za wile spraw związanych z rodziną.

Kiedyś od matki dziecko oczekiwało miłości, a od ojca autorytetu i miłości. Obecnie zaś „możliwości oddziaływania ojca i matki znacznie się wyrównały”<sup>44</sup>. Dlatego też „matki zyskały powszechnie na autorytecie, ale też i ojcowska miłość może się z powodzeniem objawiać inaczej niż przez sprawowanie władzy ojcowskiej”<sup>45</sup>.

---

<sup>36</sup> K. Olbrycht, jw. s. 187 – 188.

<sup>37</sup> Tamże, s. 188.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> K. Mills, *Mamusiu gdzie jesteś?, czyli: o trudnych wyborach współczesnej kobiety*, Warszawa 1994, s. 16.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> M. Lemper – Pychlau, jw. s. 34.

<sup>43</sup> T. Biernat, *Praktyka wychowania rodzinnego*, Szczecinek 2001, s. 40.

<sup>44</sup> M. Ziemska (red.), *Rodzina i dziecko*, Warszawa 1986, s. 139.

<sup>45</sup> Tamże.

Z rodzicami dziecko identyfikuje się szczególnie silnie. Wynika to bowiem ze sprawowanej przez nich roli w życiu dziecka. Są to osoby im najbliższe w sensie fizycznym i psychicznym<sup>46</sup>. W młodszy wiek zarówno dziewczynki, jak i chłopcy utożsamiają się ze swoją matką. Z punktu widzenia dziecka jest ona „znacznie ważniejszą osobą w rodzinie niż ojciec”<sup>47</sup>. Bowiemy to matka „zaspakaja potrzeby, sprawuje nad nim opiekę i kontaktuje się z nim”<sup>48</sup>. Stąd też matka częściej staje się dla dziecka modelem.

#### 4. Istota macierzyństwa

Matka jest z reguły pierwszą osobą, z którą styka się dziecko, jest ona „w pewnym sensie członkiem zespołu sztafety, podającym pałeczkę następnemu biegaczowi”<sup>49</sup>. Niemniej jednak zmiany w procesie wychowawczym dokonują się „stopniowo i nakładają się na siebie”<sup>50</sup>. Natura wyposażyła ją w takie przymioty jak: „szczególna wrażliwość, ofiarność wobec osób kochanych, wczuwanie się w trudności i cierpienia innych, delikatność, takt i optymizm oraz intuicję”<sup>51</sup>. Zdaniem A. Moir i D. Jessel kobieta „częściej niż mężczyźni śmieje się (...), częściej jest miła (...), bardziej interesuje się ludźmi”<sup>52</sup>.

Zdaniem P. Pellegrino „dla każdego dziecka matka jest wszystkim”<sup>53</sup>. Każdy z nas mógłby zatytułować rozdział swojego życia słowami pierwszego rozdziału napisanej przez G. Joergenesa książki o św. J. Bosko pt.: „Na początku była mama”<sup>54</sup>.

Matka określana jest jako „cyfra jeden – postawiona na początku jakiegokolwiek innego numeru, nada mu pewną wartość, nawet gdyby po niej następowały same zera”<sup>55</sup>. Matka to także pierwsze źródło informacji. Bowiemy kontakt jaki później nawiąże dziecko z rówieśnikami bądź dorosłymi, będzie zawierał w sobie ślad tego związku. Jeśli wspomnienie to będzie miłe i jasne to dziecko będzie doznawało radości w kontakcie z ojcem, rodzeństwem, dziadkami oraz całym światem<sup>56</sup>. To właśnie matka „uczy dziecko, jak się je, chodzi po schodach i myje ręce, mówi, modli i telefonuje”<sup>57</sup>. Poprzez zorganizowany styl swego życia (np. punktualność), poprzez dbanie o porządek w domu uczy dziecko co jest dobre, a co złe, co jest dozwolone, a co niedozwolone. Matka jest również źródłem wewnętrznej siły, bez niej dziecko nie byłoby w stanie wyruszyć w świat. Przekazuje ona czułość i obdarza miłością. Poza środowiskiem rodzinnym dziecko oceniane jest za coś np. berze się pod uwagę jego sukcesy np. w sporcie czy też postępy w nauce. W domu zaś „mama kocha je za to, kim jest”<sup>58</sup>. Dla dziecka matka jest wszystkim. Bez jej miłości i

---

<sup>46</sup> Tamże, s. 145.

<sup>47</sup> Tamże, s. 147.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> H. Norman Wright, jw. s. 30.

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> D. Luber, *Kobieta jako równorzędna partnerka mężczyzny w małżeństwie i w rodzinie*, „Pedagogika rodziny. Family Pedagogy”, 2011, nr 1(1), Społeczna Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania, s. 154.

<sup>52</sup> A. Moir i D. Jessel, *Pleć mózgu. O prawdziwej różnicy między mężczyzną a kobietą*, Warszawa 1998, s. 141.

<sup>53</sup> P. Pellegrino, *Mali dzisiaj, dorośli jutro: propozycje wychowawcze dla dorastających*, tłum. T. Chudecki, Warszawa 1995, s. 160.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> Tamże.



akceptacji nie mogłoby rosnąć i żyć. Bowiem to, jak ogromny wpływ ma matka na dziecko, trudno jest sobie wyobrazić.

Z dawien z dawna matkom stawiano wysokie wymagania. Macierzyństwo widziane było jako „poświęcenie się wyłącznie wychowaniu”<sup>59</sup>. Dopiero na początku XIX wieku zrodził się nowy pogląd, iż „oczekuje się od matek, aby uczyniły dzieci celem swojego życia”<sup>60</sup>. Bowiem do XX wieku społeczeństwo nasze określało macierzyństwo jako „posłannictwo dane od Boga”<sup>61</sup>. I tak w 1905 roku prezydent T. Roosevelt powiedział: „Matka to słowo oznaczające bezinteresowną miłość i samozaparcie. W każdym społeczeństwie oznacza to samo, obfitując w związki, które czynią je świętym”<sup>62</sup>.

Zdaniem D. Kornas – Biela macierzyństwo stanowi „jedną z najbardziej trwałych więzi międzyludzkiej”<sup>63</sup>. Więż ta zdaniem autorki zapewnia dziecku „opiekę aż do jego usamodzielnienia się i dorosłości, jest źródłem pokoleniowego przekazu uczuć, wartości, wzorów zachowania się”<sup>64</sup>. Warto zaznaczyć, iż więż jaka występuje między matka, a dzieckiem trwa w ciągu ich całego życia. W pewnych okresach zostaje wyciszona ale w sytuacjach zagrożenia potrafi odrodzić się na nowo. Według E. Fromm czas na macierzyństwo „to czas, w którym czujesz, że twoje serce jest tak wielkie, że może stać się gniazdem, a twoja dojrzałość jest tak wielka, że będzie mogła znieść nie kończącą się falę rozłąk”<sup>65</sup>. Miłość rodzicielska zabezpiecza szczęśliwe dzieciństwo oraz prawidłowy rozwój dziecka. Szczególnie istotna jest miłość matki. Jest ona wszechogarniająca i bezinteresowna<sup>66</sup>. Jak pisze E. Fromm: „miłość matki jest szczęściem, jest spokojem, nie trzeba jej zdobywać, nie trzeba na nią zasługiwać. Jeśli istnieje, jest błogosławieństwem, jeżeli jej nie ma, wydaje się, że całe piękno uszło z życia”<sup>67</sup>.

## 5. Rola matki

W psychologii rola to „sposób zachowania, jakiego oczekujemy od jednostki ze względu na miejsce, jakie zajmuje ona w społeczeństwie”<sup>68</sup>. Społecznie cenionymi rolami są role rodziców. To oni uważani są za podstawowe wzorce życia młodego człowieka<sup>69</sup>.

Zdaniem T. Biernat role rodzinne to „pewne powtarzające się wzory zachowań w rodzinie”<sup>70</sup>. Role te określają odpowiednie oraz nieodpowiednie zachowania osoby w danej rodzinie, ustalają również to, co wypada i nie wypada członkom rodziny.

Według R. Kruk „rola autorytetu w procesie wychowania ma fundamentalne znaczenie. Proces wychowania jest bowiem nierozłącznie związany z wpływem osób znaczących (rodziców) na zachowania i postawy wychowanków (dzieci). Nie ma więc wychowania bez autorytetów. To przecież właśnie one są nośnikami odpowiednich wartości”<sup>71</sup>.

---

<sup>59</sup> H. Norman Wright, jw. s. 37.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> Tamże.

<sup>63</sup> A. Macierz, *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Warszawa 2004, s. 9.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> P. Pellegrino, jw. s. 170.

<sup>66</sup> A. Macierz, jw. s. 9.

<sup>67</sup> E. Fromm, *O sztuce miłości*, Warszawa 1971, s. 60.

<sup>68</sup> G. Makieło - Jarża, M. Przetacznik - Gierowska, *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego*, Warszawa 1992, s. 289.

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> T. Biernat, jw. s. 31.

<sup>71</sup> R. Kruk, *Autorytet wyzwalaający – najlepszy*, „Edukacja i Dialog”, 2005, nr 10, s.59.

Dlatego też przekazywanie oraz kształtowanie hierarchii wartości następuje właśnie w rodzinie. Z wychowawczego punktu widzenia szczególnie doniosła jest „rola matki w rodzinie i jej stosunek do dziecka”<sup>72</sup>. Zdaniem J. Rembowskiego „matka jest dla dziecka osobą najważniejszą, bez względu na to, czy ma ono lat 5 czy 10”<sup>73</sup>. Jej nieodzowność wynika „nie tylko z tego, że je karmi czy kąpie, ale przede wszystkim z tego, że jest przy nim”<sup>74</sup>. Między nią, a dzieckiem występuje zależność – im bardziej jest ono bezradne, tym „donioślejsza jest rola matki”<sup>75</sup>.

W XIX wieku oraz w pierwszej połowie XX wieku matka była skłonna zrezygnować z własnej wolności i egoizmu, poświęcając całą swą uwagę na dziecku. Mówiono wówczas: „prawdziwa matka nie ma nigdy wolnej chwili”<sup>76</sup>. H. Carnot wypowiadał się za edukacją matczyną – „powołanie kobiety streszcza się w dwóch słowach: matka rodziny i nauczycielka”<sup>77</sup>. Jak twierdził: „matka powinna być pierwszą nauczycielką swoich dzieci, zaś nauczycielka nie może żywić szlachetniejszych ambicji, niżby stać się matka dla swoich uczniów”<sup>78</sup>. Jak podaje dalej autor – „nowa matka to kobieta dobrze nam znana, która lokuje wszystkie swoje sny o potędze w dzieciach. Troszczy się o ich przyszłość”<sup>79</sup>.

Według Pisma Świętego matka jest „powołana do wykarmienia, przygotowania do życia, kochania, podnoszenia na duchu, wychowywania i uczenia swoich dzieci”<sup>80</sup>. Matka świadomie i nieświadomie przekazuje swojej córce wzór funkcjonowania kobiety. Od matki dowiaduje się, jak być kobietą, matką, jak odnosić się do seksu, czy też jak zdobywać miłość mężczyzny. Matka przekazuje również wiedzę:

—jak być szczęśliwą kobietą,

—jak łączyć obowiązki domowe z pracą zawodową.

Jak słusznie zauważyła L. Mieścicka – Mellibruda dzięki matce nasz dom pachnie ciastem oraz tworzy się świąteczny nastrój. To właśnie matka winna być dla córki wzorem nowoczesnej kobiety, która potrafi połączyć satysfakcję zawodową z pomyślnym życiem rodzinnym<sup>81</sup>. Zdaniem autorki matka posiada również ogromne znaczenie w wychowaniu synów. To ona jest symbolem siły bądź słabości, zawładnięcia bądź wyzwolenia, opiekuńczości lub odrzucenia, miłości czy też wrogości. Matka jest przede wszystkim wzorem kobiety<sup>82</sup>. Swojemu synowi pokazuje jaka powinna być jego żona, jakie powinna mieć cechy oraz jak powinna traktować mężczyzn.

Matka jest odpowiedzialna za „wychowanie dzieci na prawomyślnych, bogobojnych obywateli dla dobra rodziny i kraju”<sup>83</sup>. Jej przewodnictwo oraz czujność mają ogromne znaczenie. Bowiem jeden popełniony błąd może pozostawić na zawsze w psychice swojego dziecka niezatarty ślad. Dawniej mówiono, że „niebiosa przyznały macierzyństwu szczególną rolę i Władca niebios określił, co ono oznacza, nawet jeśli jest to sprzeczne z

---

<sup>72</sup> J. Rembowski, *Więzi uczuciowe w rodzinie: studium psychologiczne*, Warszawa 1972, s. 19.

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> M. Sikorska, *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko: o nowym układzie sił w polskich rodzinach*, Warszawa 2009, s. 170.

<sup>77</sup> Tamże, s. 169 – 170.

<sup>78</sup> E. Badonter, *Historia miłości macierzyńskiej*, tłum. Krzysztof Choiński, Warszawa 1998, s. 192.

<sup>79</sup> Tamże, s. 153.

<sup>80</sup> H. Norman Wright, jw. s. 29.

<sup>81</sup> L. Mieścicka – Mellibruda, *Być matką dorosłych dzieci*, Warszawa, 2000, s. 35 – 37.

<sup>82</sup> J. Rembowski, jw. s. 20.

<sup>83</sup> Tamże, s. 37.

definicją sformułowaną przez społeczeństwo”<sup>84</sup>. Z kolei współczesna kultura nie uważa macierzyństwa za posłannictwo. Bowiem zdaniem ich to matki powinny nauczyć się „je rozpoznawać i wnieść macierzyństwo na zdrowszy poziom działania, aby w rezultacie przekazać (...) prawidłowy sposób na życie i kontakty z innymi”<sup>85</sup>.

## 6. Wnioski

Autorytety w życiu dziecka są pewny, drogowskazem, punktu odniesienia, na których możemy się oprzeć przy dokonywaniu ważnych wyborów życiowych czy też w trudnych momentach życia. Dla dziecka pierwszym autorytetem są rodzice. To właśnie w środowisku rodzinnym dziecko poszukuje swoich wzorców, z którymi się identyfikuje. Wynika to bowiem zespawowanej przez nich roli w życiu dziecka. Są to osoby im najbliższe w sensie fizycznym i psychicznym<sup>86</sup>.

Z punktu widzenia dziecka znacznie ważniejszą osobą jest matka. Dla niego jest wszystkim. Bez jej miłości i akceptacji nie mogłoby rosnąć i żyć. Więż jaka występuje między matka, a dzieckiem trwa wiecznie. W pewnych okresach zostaje wyciszona ale w sytuacjach zagrożenia potrafi odrodzić się na nowo. Dlatego też często mówi się o wieku dorastania u dzieci widoczny jest regres autorytetów osób dorosłych. Zagrożony jest również autorytet matki. Zdaniem Przetacznikowej czasami dochodzi do osłabienia więzi dzieci z rodzicami oraz zaburzeń ich zachowania. Zachowania te mogą przejawiać się protestem, lekceważeniem, buntem, agresją czy chociażby ucieczkami z domu<sup>87</sup>.

### Streszczenie:

Od dawna matka pełniła istotną rolę w życiu dziecka. Odpowiadała za jego potrzeby i wychowanie. Już w Piśmie Świętym czytamy, iż matka jest „powołana do wykarmienia, przygotowania do życia, kochania, podnoszenia na duchu, wychowywania i uczenia swoich dzieci”<sup>88</sup>. W rodzinie dzieci szukają wzorów, z którymi się identyfikują. Szczególną funkcję w tym środowisku pełnił matka, która jest ich wzorem i autorytet. Czy w dobie przemian matka jest wzorem, autorytetem dziecka? Czy pełni tak doniosłą rolę?

Niniejszy artykuł porusza kwestie matki jako wzoru i autorytetu dziecka. Definiuje termin autorytet i wzór. Opisuje rodziców jako przykład autorytetu naturalnego. Przedstawia istotę macierzyństwa. Artykuł kończy charakterystyka roli matki w życiu dziecka.

### Summary:

#### *The Mother as a Child's Role Model and Authority Figure*

As long as time can tell, the mother plays an important role in the life of her child, taking care of all it's needs and upbringing. Even in the Bible we can read that mothers are “obligated to feeding, loving, bringing up, educating, preparing for adulthood and lifting the spirit of, her children”. Children search for role models with who they can identify themselves with - mothers play an important role in this, as she is their authority figure and look up to her. Is she suitable for playing such an important part?

---

<sup>84</sup> Tamże.

<sup>85</sup> Tamże.

<sup>86</sup> M. Ziemska (red.), jw. s. 145.

<sup>87</sup> A. Macierz, jw. s. 15.

<sup>88</sup> H. Norman Wright, *Mamusiny syneczek. O niezwykłym wpływie matek na osobowość syna i jego małżeństwo*, Warszawa 1993, s. 29.

The following article addresses the issues of this very important question and defines what a role model and authority figure should be. It describes parents as an example of natural authority. It presents the essence of motherhood. The article ends with the profile for the mother's role in her child's life.

### **Bibliografia:**

1. Bacus A., *Jak zdobyć autorytet u dziecka*, Wyd. Hachette, Warszawa 2008.
2. Badonter E., *Historia miłości macierzyńskiej*, tłum. Krzysztof Choiński, Wyd. Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1998.
3. Badura E., *Emocjonalne uwarunkowania autorytetu nauczyciela*, Wyd. WSiP, Warszawa 1981.
4. Bednarska M. (red.), *O autorytecie w wychowaniu i nauczaniu*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2009.
5. Biernat T., *Praktyka wychowania rodzinnego*, Wyd. Fundacja Nasza Przyszłość, Szczecinek 2001.
6. Chałas K. (red.), *Wychowanie ku wartościom w świetle nauczania Jana Pawła II. Elementy teorii i praktyki*, t. III, Wyd. Jedność, Lublin – Kielce 2006.
7. Fromm E., *O sztuce miłości*, Wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971.
8. Kruk R., *Autorytet wyzwalający – najlepszy*, „Edukacja i Dialog”, 2005, nr 10, s. 56-59.
9. Kumaniecki K., *Słownik łacińsko – polski*, Wyd. PWN, Warszawa 1984.
10. Lemper- Pychlau M., *Naturalny autorytet w wychowaniu*, Wyd. Jedność, Kielce 2007.
11. Luber D., *Kobieta jako równorzędna partnerka mężczyzny w małżeństwie i w rodzinie*, „Pedagogika rodziny. Family Pedagogy”, 2011, nr 1(1), Społeczna Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania, s. 153 – 167.
12. Macierz A., *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Wyd. akademickie Żak, Warszawa 2004.
13. Makieło – Jarża G., Przetacznik – Gierowska M., *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego*, Wyd. WSiP, Warszawa 1992.
14. Mieścicka – Mallibruda L., *Być matką dorosłych dzieci*, Wyd. Intra, Warszawa, 2000.
15. Mills K., *Mamusiu gdzie jesteś?, czyli: o trudnych wyborach współczesnej kobiety*, Wyd. Oficyna Wydawnicza Vacatio, Warszawa 1994.
16. Moir A. i. Jessel D., *Płeć mózgu. O prawdziwej różnicy między mężczyzną a kobietą*, Wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1998.
17. Norman Wright H., *Mamusiny syneczek. O niezwykłym wpływie matek na osobowość syna i jego małżeństwo*, Wyd. Oficyna Wydawnicza Vacatio, Warszawa 1993.
18. Olbrycht K., *O roli przykładu, wzoru, autorytetu i mistrza w wychowaniu osobowym*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2007.
19. Olubiński A. (red.), *Autorytet czy potrzebny w procesie edukacji*, Wyd. Edukacyjne Akapit, Toruń 2012.
20. Pellegrino P. *Mali dzisiaj, dorośli jutro: propozycje wychowawcze dla dorastających*, tłum. T. Chudecki, Wyd. Salezjańskie, Warszawa 1995.
21. Rembowski J., *Więzi uczuciowe w rodzinie: studium psychologiczne*, Wyd. PWN, Warszawa 1972.
22. Sikorska M., *Nowamatka, nowy ojciec, nowe dziecko: o nowym układzie sił w polskich rodzinach*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
23. Skarga B., *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, Wyd. Znak, Kraków 2007
24. Stróżewski W., *W kręgu wartości*, Wyd. Znak, Kraków 1992.

25. Wagner I., *Stalość czy zmienność autorytetów*, Wyd. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2005.
26. Wakulska D., *Autorytet a wychowanie – czy możliwe jest wychowanie bez autorytetu?*, „Kwartalnik Naukowy Towarzystwa Akademickiego, Fides et Ratio”, 2014, nr 3(19), s. 23 – 28.
27. Ziemska M. (red.), *Rodzina i dziecko*, Wyd. PWN, Warszawa 1986.

## Autorytet rodzicielski a jakość tworzonych relacji w dorosłym życiu

### Wstęp

Rodzina stanowi pierwsze i naturalne środowisko rozwoju człowieka. Szczególne miejsce w tym środowisku zajmują rodzice, jako pierwsze i do pewnego momentu bezkonkurencyjne autorytety. Rodzice są osobami znaczącymi dla dziecka, kształtującymi jego osobowość przez mniej lub bardziej świadome oddziaływanie. Autorytet rodzicielski ma ogromne znaczenie w kształtowaniu cech, zachowań czy umiejętności jakie dziecko w sobie wykształci, prezentowanych postaw oraz uznawanych wartości. Elementy te dotyczą wszystkich obszarów życia człowieka, w tym także relacji z innymi. Autorytet rodzicielski ma zatem istotny wpływ na jakość relacji tworzonych przez dziecko nie tylko w okresie dzieciństwa, ale także w życiu dorosłym. Największe znaczenie mają związki bliskie i intymne, zwłaszcza związek małżeński, dlatego właśnie tego typu relacje stały się przedmiotem moich rozważań.

### 1. Uwarunkowania jakości relacji z innymi

Jakość bliskich relacji z innymi, w tym małżeństwa, jest kategorią dynamiczną, ulega zmianie w czasie i w różnego rodzaju sytuacjach. Termin „jakość” kojarzy się z „optimum” i może być rozumiana jako „dobre małżeństwo/związek”. Inne pokrewne terminy to np. satysfakcja, zadowolenie, sukces czy szczęście z tworzonych relacji. Jakość małżeństwa jest terminem w jakimś stopniu unifikującym, ma wiele wymiarów i obejmuje swoim zakresem m.in.: małżeńskie przystosowanie, zadowolenie, szczęście, stałość, integrację czy komunikację<sup>1</sup>. (W dalszych rozważaniach skupię uwagę właśnie na małżeństwie, jako instytucji sformalizowanej i społecznie akceptowanej, której cele i zadania są ściśle określone<sup>2</sup>, chociaż należy podkreślić, że jakość innych bliskich związków, jakie tworzy człowiek podlega takim samym prawidłowościom). W pomiarze jakości można wyróżnić dwa główne wskaźniki: obiektywne, np. status ekonomiczno-społeczny czy realizacja podstawowych funkcji oraz subiektywne – subiektywne poczucie szczęścia<sup>3</sup>.

F. Adamski stwierdza, że „małżeństwo nie jest losem, który spada na człowieka, ale zadaniem, które człowiek podejmuje. Takie będzie małżeństwo, jakie stworzymy”<sup>4</sup>. Aby stworzyć prawdziwie satysfakcjonującą i autentyczną relację niezbędne jest odpowiednie przygotowanie, ale także nieustanne kształtowanie wszystkich obszarów osobowości. „Dojrzałość to osiągnięcie optymalnego, możliwego na danym etapie rozwoju, poziomu dającego możliwość podjęcia i wykonania postawionych zadań i spełnienia określonych wymagań”<sup>5</sup>. Osiągnięcie takiego stanu dojrzałości jest konieczne do podjęcia nowych zadań, związanych z życiem małżeńskim oraz wzięcia odpowiedzialności za siebie i

---

<sup>1</sup> Por. J. Rostowski, *Zarys psychologii małżeństwa*, PWN, Warszawa 1987, s. 26.

<sup>2</sup> Por. *Małżeństwo*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 2, red. H. Domański, A. Kojder, K. Kosęła, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999, s. 161. zob. także: A. Zawadzka, *Małżeństwo*, [w:] *Słownik socjologii i nauk społecznych*, red. M. Marshall, PWN, Warszawa 2005, s. 181-182.

<sup>3</sup> Por. B. Woynarowska, *Jakość życia*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 2, red. T. Pilch, „Żak”, Warszawa 2003, s. 441-442.

<sup>4</sup> F. Adamski (red.), *Miłość, małżeństwo, rodzina*, WAM, Kraków 1988, s. 21.

<sup>5</sup> T. Jakubowski, *Dojrzałość do małżeństwa – wybór współmałżonka*, [w:] „Katecheta” z. 3 (2000), s. 22.

drugiego człowieka. Należy podkreślić, że dojrzałość wymagana jest we wszystkich sferach osobowości tj. emocjonalnej, intelektualnej oraz wolicjonalnej.

Dojrzałość intelektualna jest z jednej strony zdolnością do realistycznego spojrzenia na otaczającą rzeczywistość oraz wyciągania wniosków z przeżywanych doświadczeń z drugiej zaś jest umiejętnością oceny owych zdarzeń czy zjawisk, zdolnością właściwego wyboru celów oraz dróg do nich zmierzających. Jest to także odpowiedni poziom umysłowy i wykształcenie. „Zdolność do refleksji nad swoim działaniem, do realistycznej oceny sytuacji, do długofalowego planowania”<sup>6</sup>. Ponieważ małżeństwo tworzą dwie indywidualności, wymaga ono zdolności i umiejętności adaptacyjnej, jak i zdolności przewidywania następstw takiego czy innego zachowania. Małżonkowie charakteryzujący się dojrzałością intelektualną, będą również potrafili spojrzeć na wypowiedziane przez partnera słowa przez pryzmat sytuacji i stanu psychicznego w jakim się znajduje. Życie małżeńskie wymaga również umiejętności planowania, twórczego rozwiązywania konfliktów oraz szukania nowych rozwiązań<sup>7</sup>. Zarówno zrozumienie i zaakceptowanie zadań jakie stoją przed małżonkami, jak i właściwy sposób ich realizacji wymaga zatem pewnego stopnia dojrzałości intelektualnej.

W zrozumieniu znaczenia dojrzałości wolicjonalnej konieczne jest wyjaśnienie samego pojęcia woli. W. Szewczuk definiuje wolę następująco: „wola jest to zdolność do świadomego, zamierzonego i pozbawionego przymusu wykonywania pewnych czynności oraz powstrzymywania się od innych; wyobrażenie celu, do którego się dąży, połączone z aktywnością w kierunku jego osiągnięcia”<sup>8</sup>. Mówiąc zatem o dojrzałości wolitywnej należy wskazać następujące cechy charakteryzujące człowieka dojrzałego w tej sferze: podporządkowanie woli rozumowi, czyli wybór tego, co rozum wskazuje jako dobre i moralne, zdolność do podjęcia decyzji, wytrwałość w realizacji podjętego zadania, umiejętność odroczenia innych potrzeb czy pragnień<sup>9</sup> oraz gotowość do poniesienia konsekwencji własnych wyborów. Wszystkie wskazane elementy mają istotne znaczenie w budowaniu satysfakcjonujących i trwałych relacji.

Znaczenie dojrzałości wolicjonalnej wzrasta, kiedy spojrzymy na małżeństwo z punktu widzenia teologicznego. Zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego tym, co stwarza małżeństwo, jest zgoda rozumiana jako akt woli. Wola jest więc elementem konstytutywnym zawarcia związku małżeńskiego i pewien poziom jej dojrzałości jest niezbędny do samego zaistnienia małżeństwa.

W słowniku psychologicznym dojrzałość emocjonalna definiowana jest jako „stan, w którym reaktywność emocjonalna jednostki jest uważana za właściwą i normalną dla osoby dorosłej w danej społeczności. Rozumienie tego terminu w większości kultur jest takie, że jednostka panuje nad sobą, gdy jest zdolna do samokontroli emocjonalnej, tzn. jest w stanie stłumić skrajne reakcje emocjonalne”<sup>10</sup>. Osobę dojrzałą emocjonalnie będą charakteryzować takie cechy jak umiejętność rozpoznawania, nazywania i wyrażania, w

---

<sup>6</sup> M. Braun-Galkowska, *Miłość aktywna*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1980, s. 116.

<sup>7</sup> Por. P. Poręba, *Czy będziemy szczęśliwi we dwoje?*, Sandomierz 1985, s. 30-31.

<sup>8</sup> *Wola*, [w:] *Słownik psychologiczny*, red. W. Szewczuk, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979, s. 325.

<sup>9</sup> Zob. M. Marszał-Wiśniewska, A. Zalewska, „*Sila woli*” *we współczesnym ujęciu*, [w:] *Temperament a rozwój młodzieży*, red. A. Elias, M. Marszał-Wiśniewska, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1992, s. 39-45.

<sup>10</sup> *Emocjonalna dojrzałość*, [w:] A. S. Reber, E. S. Reber, *Słownik psychologii*, tłum. B. Janasiewicz-Kruszyńska, J. Kowalczevska, J. Kubicka-Daad [i in.], Scholar, Warszawa 2005, s. 204.

adekwatny do sytuacji sposób, własnych uczuć, umiejętność panowania nad nimi, życie w zgodzie z własnymi uczuciami oraz empatia.

Pojęcie dojrzałości emocjonalnej wiąże się także z tzw. inteligencją emocjonalną, rozumianą jako „podstawowa zdolność postrzegania samego siebie, charakteryzująca się takimi cechami jak: wyrozumiałość, szacunek i empatia. Oznacza to świadomość własnych potrzeb, ale jednocześnie umiejętność rezygnacji, co wyraża się uprzejmością, zaangażowaniem, samodyscypliną i poczuciem odpowiedzialności”<sup>11</sup>. Amerykańscy psychologowie: Peter Salovey i John Mayer, twórcy tego pojęcia, charakteryzują je jako: zdolność wczuwania się, pewność siebie i kontrolowanie uczuć<sup>12</sup>.

Dojrzałość emocjonalna jest niezwykle ważna w relacjach międzyludzkich, a zwłaszcza w relacji tak bliskiej i intymnej jaką stanowi związek małżeński, ponieważ to ona w dużej mierze decyduje o tym jak wygląda komunikacja w związku, na ile małżonkowie są w stanie w odpowiedni sposób wyrażać swoje emocje, co pozwala na głębsze poznawanie się wzajemnie, rozwijanie miłości i zrozumienia. Komunikacja jest fundamentem rozwoju miłości małżeńskiej, wymagającą otwartości, którą możemy rozumieć jako „dzielenie się z inną osobą informacjami o własnych odczuciach i myślach związanych z tym, co zostało zrobione lub powiedziane. (...) Aby otwartość i szczerłość mogły być wzajemne, konieczna jest umiejętność takiego przyjmowania czyjejś otwartości, które przyniesie partnerowi poczucie akceptacji i oparcia”<sup>13</sup>. Dlatego też empatia, istotna cecha charakteryzująca człowieka dojrzałego emocjonalnie, stanowi podstawę w relacji małżeńskiej.

Obok uwarunkowań psychologicznych dla wysokiej jakości związku duże znaczenie mają również czynniki społeczne, do których zaliczyć można: pochodzenie społeczne i poziom wykształcenia, relacje w rodzinie generacyjnej, status materialny, kontekst społeczny i religijny oraz religijność. Wskazane elementy są czynnikami zewnętrznymi, na które sami małżonkowie nie mają lub mają znacznie mniejszy wpływ niż w przypadku uwarunkowań psychologicznych, dlatego nie będę ich szerzej omawiać. Skupię się jedynie na relacjach w rodzinie generacyjnej, które ściśle wiążą się z autorytetem rodzicielskim.

## 2. Pojęcie i rodzaje autorytetu

Autorytet wywodzi się od łacińskiego słowa *autoritatis* i oznacza powagę, wpływ, znaczenie. Może odnosić się również do jakiejś jednostki, grupy, instytucji czy pisma cieszących się szczególnym uznaniem w opinii pewnych ludzi czy jakiejś dziedziny<sup>14</sup>.

Pojęcie autorytetu pojawia się w różnych dyscyplinach nauk: socjologii, politologii, pedagogice czy psychologii. Jedną z pierwszych definicji w polskiej literaturze pedagogiczno-psychologicznej podaje H. Rowid, który stwierdza, że autorytet jest „pewną swoją właściwością, tkwiącą immanentnie w osobie, względnie instytucji, dzięki której to właściwości podporządkowują się jej inne osoby, instytucji i grupy społeczne, w sposób mniej lub bardziej dobrowolny”<sup>15</sup>. Tak rozumiana definicja podkreśla trzy aspekty autorytetu. Przede wszystkim autorytet jest właściwością, która tkwi w samej osobie i jest cechą należącą do jej osobowości. Po drugie dzięki tej właściwości inne osoby podporządkowują się osobie, która posiada autorytet, a więc może wywierać na nie wpływ. I po trzecie pod-

---

<sup>11</sup> C. Weisbach, U. Dachs, *Inteligencja emocjonalna. Uczucia, intuicja, sukces*, przeł. U. Burda, W. Kosiński, BIS, Warszawa 2000, s. 10.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 9.

<sup>13</sup> J. Mellibruda, *Ja, ty, my*, Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Warszawa 2003, s. 211-212.

<sup>14</sup> W. Okoń, *Autorytet*, [w:] *Nowy Słownik Pedagogiczny*, Żak, Warszawa 1996, s. 125.

<sup>15</sup> W. Stróżewski, *W kręgu wartości*, Znak, Kraków 1992, s. 27.



porządkowanie to początkowo może być mniej dobrowolne, gdyż wynika z przyjętych ról społecznych i wzajemnych zależności np. rodzic-dziecko. Ostatecznie jednak, aby mówić o autorytecie, a nie np. o władzy, domaga się on dobrowolności.

Krótko mówiąc, autorytetem może być osoba uznawana za wyjątkową, ciesząca się szacunkiem i podziwem, która jest dla innych wzorem, punktem odniesienia i oceny, a przez to wywiera na nich określony wpływ.

Autorytet, rozumiany jako wywieranie wpływu, zakłada interakcję dwóch zależnych od siebie podmiotów. M. Łobocki uważa, że „nie można mówić o autorytecie poza układem relacji międzypersonalnych, co oznacza, że autorytet nie jest wartością samą w sobie, tylko zależną od innych osób, które uznają danego człowieka za godnego podporządkowania mu się. Wynika z tego, że trudno jest być autorytetem na stałe – może on ulegać umocnieniu, osłabieniu, może także całkowicie zaniknąć”<sup>16</sup>. Dla trwałości autorytetu oraz efektywności jego wpływu na innych ważne jest zaufanie, które stanowi pewne uznanie czy szacunek, ze względu na posiadane cechy.

Warto zaznaczyć, że potrzeba odwołania się do autorytetu jako pewnego wzoru wynika z samej natury człowieka. „Zgodnie z ustaleniami psychologii rozwojowej należy stwierdzić, iż człowiek posiada naturalne potrzeby oraz skłonności do naśladowania innych. Obserwowanie zatem oraz powtarzanie zachowań określonych przykładów oraz wzorów wpisane jest jakby w mechanizm rozwojowy dziecka, młodzieży, ale również człowieka dorosłego”<sup>17</sup>. Brak możliwości takiego odniesienia się do kogoś innego, kto stanowi wzorzec, nie tylko utrudnia przekaz wartości moralnych czy kształtowania odpowiednich postaw etycznych i społecznych, ale także uniemożliwia nawiązywanie twórczych relacji z innymi. Brak punktu odniesienia do autorytetu budzi poczucie niepewności, zagrożenia i zaburza poczucie bezpieczeństwa<sup>18</sup>.

O sile wpływu i znaczeniu autorytetu na osobę decyduje przede wszystkim stopień uznania, co wiąże się z istnieniem wielu rodzajów autorytetów. Ponieważ samo pojęcie autorytetu może być różnie definiowane i rozumiane, w zależności od tego, w obrębie której dziedziny nauki jest rozpatrywane, wyróżnić można wiele rodzajów autorytetów<sup>19</sup>. Biorąc pod uwagę aspekt intelektualny, można wskazać na autorytet integralny, dotyczący osób które posiadają całokształt wiedzy i moralności oraz autorytet cząstkowy, który charakteryzuje osoby będące specjalistami w swojej dziedzinie. Obok autorytetu intelektualnego (naukowego) wyróżnić można autorytet moralny, u podstaw którego leżą określone wartości etyczne.

Ze względu na kryterium formalności można wyróżnić autorytet formalny, uzyskiwany dzięki pełnieniu określonej roli czy funkcji lub zajmowaniu wysokiej pozycji społecznej oraz autorytet naturalny (nieformalny), będący efektem oceny cech jednostki, jej kompetencji czy prezentowanych wartości. Nie jest on zatem z góry narzucony, ale ma charakter spontaniczny, dlatego często nazywany jest prawdziwym bądź rzeczywistym.

---

<sup>16</sup> M. Łobocki, *Autorytet w wychowaniu*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 9 (1994), s. 5.

<sup>17</sup> A. Olubiński, *Rola autorytetu w procesie edukacji – zamiast wprowadzenia*, [w:] *Autorytet czy potrzebny w procesie edukacji?*, red. A. Olubiński, Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, Toruń 2012, s. 9.

<sup>18</sup> Por. H. Izdebska, *Strach nie buduje autorytetu*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 3 (1990), s. 34.

<sup>19</sup> Por. I. Wagner, *Stalność czy zmienność autorytetów, pedagogiczno-społeczne studium funkcjonowania i degradacji autorytetu w zmieniającym się społeczeństwie*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2005, s. 58-65.

Wskazane wyżej rodzaje autorytetów pokrywają się z typologią zamieszczoną w *Encyklopedii psychologii* pod redakcją W. Szewczuka, w której wyróżniono autorytet merytoryczny, odpowiadający intelektualnemu czy naukowemu, moralny oraz formalny<sup>20</sup>.

Przyjmując za kryterium motyw podporządkowania się cudzej woli wyodrębnić można autorytet wewnętrzny oraz zewnętrzny. Pierwszy dotyczy sytuacji, kiedy uznajemy kogoś za autorytet ze względu na treść jej woli, która wydaje się bardziej cenna i wartościowa niż sama osoba ją prezentująca. W przypadku autorytetu zewnętrznego motywem podporządkowania się jest obawa przed wykluczeniem z grupy, możliwość uzyskania korzyści lub chęć naśladowania innych.

Istotną klasyfikację prezentuje M. Łobocki, który wyróżnia autorytet wyzwalający, ujarzmiający, wewnętrzny oraz zewnętrzny. Z punktu widzenia pedagogiki najbardziej korzystny jest autorytet wyzwalający, który mobilizuje do samodzielnego działania i pogłębia poczucie odpowiedzialności za własny rozwój oraz autorytet wewnętrzny, charakteryzujący się całkowitą dobrowolnością w podporządkowaniu się osobie uznawanej za autorytet, ze względu na posiadane przez nią cechy. Niezbyt skuteczny w pracy z dzieckiem jest autorytet zewnętrzny, wynikający z pełnionej roli czy zajmowanego stanowiska. Szkodliwym zaś jest autorytet ujarzmiający, w którym zostaje wykorzystana przewaga dla zaspokojenia własnych ambicji i pragnienia władzy. Osoba ciesząca się takim autorytetem dąży do całkowitego podporządkowania osób zależnych, przez stosowanie środków przymusu zewnętrznego<sup>21</sup>.

### **3. Znaczenie autorytetu rodzicielskiego dla rozwoju dziecka**

Wywieranie wpływu na innych przez osobę będącą autorytetem, stanowi istotny element szeroko rozumianego procesu wychowania. Powinno więc być jak najbardziej świadome, by przyczyniało się do wszechstronnego rozwoju jednostki i wykorzystania przez nią posiadanego potencjału. „W opiniach wielu uczonych, wychowanie moralne, troska o pozytywny rozwój osobowości wychowanka mogą być realizowane tylko wtedy, gdy interwencja wychowawcza opiera się na realizowaniu autorytetu, a nie siły i przymusu, i pozwala dostrzegać autentyczne wartości”<sup>22</sup>, w tym także wartość samego siebie, stanowiącą podstawę do budowania pozytywnego obrazu siebie.

O znaczeniu autorytetu w rozwoju dziecka pisze m.in. S. Sławiński, „bez wychowawczego kierownictwa dorosłych dziecko osiągnie w swoim rozwoju jedynie niewielką część tego, co mogłoby w sobie ukształtować dzięki mądrym decyzjom rodziców, nauczycieli i wychowawców”<sup>23</sup>. Bycie autorytetem wiąże się zatem z odpowiedzialnością za drugiego człowieka, a w przypadku dziecka, za prawidłowy rozwój jego osobowości.

Również I. Wagner zwraca uwagę na znaczenie autorytetu, rozumianego jako pewnego rodzaju władza i wywieranie wpływu na prawidłowy rozwój dziecka. „Dzieciom autorytet jest tak samo niezbędny jak uczucie, a w wieku młodzieńczym staje się nawet ważniejszy. Badania przeprowadzone przez psychologów i psychiatrów (J. M. Sutter, H. Luccioni) dowodzą, że u niektórych młodych ludzi brak dyscypliny wywołuje poważne zaburzenia. Gdy zabraknie autorytetu, występują zaburzenia w procesie wychowania, osobowość pozostaje słaba i niespójna, poziom świadomości moralnej jest niewystarczający,

---

<sup>20</sup> Por. *Autorytet*, [w:] *Encyklopedia psychologii*, red. W. Szewczuk, Innowacja, Warszawa 1998, s. 27.

<sup>21</sup> Por. M. Łobocki, dz. cyt., s. 7.

<sup>22</sup> I. Wagner, dz. cyt., s. 61.

<sup>23</sup> S. Sławiński, *Wychowywać do posłuszeństwa*, Pax, Warszawa 1994, s. 60.

podmiot żyje w leku, gdyż barak mu poczucia bezpieczeństwa. Jednak źle pojęty, tyranizujący autorytet jest równie szkodliwy, jak jego brak<sup>24</sup>.

Pierwszym i najbardziej naturalnym rodzajem autorytetu jest autorytet rodzicielski. Wypływa on bowiem z więzów krwi oraz z naturalnej relacji między rodzicami i dzieckiem<sup>25</sup>. Na pierwotność autorytetu rodzicielskiego zwraca również uwagę A. Łuczyński. Podkreśla jednocześnie, że źródłem autorytetu nie jest sam fakt bycia rodzicem. Istotne znaczenie ma umiejętność budowania relacji z dzieckiem w atmosferze miłości, zaufania i dialogu. „Naturalny autorytet rodziców jest uwarunkowany osobowościowo (...). Dziecko nie traktuje rodzica jako autorytetu tylko dlatego, że ten pełni taką funkcję. Genezy i rozwoju rodzicielskiego autorytetu należy upatrywać przede wszystkim w umiejętności budowania międzyosobowych więzi rodzinnych i wewnętrznej siły rodziny opartej na wzajemnej miłości, zaufaniu i dialogu”<sup>26</sup>.

Warto zaznaczyć, że autorytet rodzicielski nie jest dany na zawsze. Może on ulegać osłabieniu, wzmocnieniu, a nawet odrzuceniu przez dziecko. Chociaż w pierwszych latach życia dziecko przyjmuje go bezkrytycznie i bezwarunkowo, to w późniejszych okresach poddany jest on weryfikacji i konfrontacji z autorytetami osób pojawiających się w życiu dziecka np. nauczycieli, rówieśników, liderów grup. Aby autorytet rodzicielski był trwały, a wpływy jakie wywiera owocne dla wszechstronnego rozwoju dziecka niezbędne jest, aby był „autorytetem prawdziwym tj. autorytetem wyzwalającym i wewnętrznym”<sup>27</sup>.

O znaczeniu autorytetu rodziców w procesie wychowania dziecka, a co za tym idzie w procesie kształtowania jego osobowości i budowania obrazu siebie, pisze w swoich pracach A. Makarenko. Wyróżnia on autorytety fałszywe oraz prawdziwe<sup>28</sup>. Pierwsze z nich opierają się na źle rozumianej wyższości i przewadze nad dzieckiem oraz jego całkowitej zależności i podległości. Wskazuje tu autorytet grozy oraz autorytet wyższości i dystansu. Do grupy tej zaliczyć również można autorytet źle pojętej miłości i dobroci, który wiąże się z nieprawidłowym rozumieniem miłości i odpowiedzialność za dziecko. Wskazane wzorce są skuteczne jedynie pozornie i do czasu.

Trwały i pozytywny wpływ na dziecko może wywrzeć tylko prawdziwy autorytet rodziców, którzy powinni charakteryzować się następującymi cechami: odpowiednią postawą ideową, dobrym stosunkiem do pracy i życia społecznego, zaletami moralnymi, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się prawdomówność czyli zgodność tego, co się robi z tym, co się mówi, wysoki poziom kultury, znajomością i zrozumieniem własnego dziecka oraz umiejętnością stworzenia właściwej atmosfery w domu rodzinnym.

Na cztery typy rodziców, wyróżnionych na podstawie źródeł autorytetu, wskazuje S. Kuczkowski. Zaznacza on jednocześnie, że efekty wychowawcze stosowane przez poszczególne typy rodziców zależą od właściwego pojmowania autorytetu wobec dziecka.

---

<sup>24</sup> I. Wagner, dz. cyt., s. 36.

<sup>25</sup> Por. K. Frenz, *Autorytet rodziców jako doradców w decyzjach edukacyjnych młodzieży*, [w:] *O autorytecie w wychowaniu i nauczaniu*, red. M. Bednarska, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 45.

<sup>26</sup> A. Łuczyński, *Autorytet rodziców a styl i jakości życia współczesnej rodziny*, [w:] *Przemiany wartości i stylów życia w ponowoczesności*, red. J. Daszykowska, M. Rewera, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2010, s. 151.

<sup>27</sup> M. Błędowska, *Autorytet – surowość w granicach taktu*, „Edukacja i Dialog” nr 7 (1996), s. 4.

<sup>28</sup> Por. E. Jackiewicz, *Jak zdobyć zaufanie i szacunek dziecka*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1955, s. 13-111.

Pierwszy typ rodziców to dyktatorzy, którzy dla podkreślenia swojego autorytetu wymagają od dziecka ślepego posłuszeństwa, a swoją władzę opierają na strachu i karach. Drugi typ rodziców przyjmuje postawę łagodzenia, pojednania, a nawet nadmiernej ustępliwości, starając się uniknąć wszystkiego co mogłoby doprowadzić do konfliktu. Trzeci typ to rodzice bardzo zmienni i niepewni, nie mający jakiejś konkretnej wizji wychowawczej przez co ich decyzje są zależne od sytuacji, co nie zapewnia dziecku poczucia stabilizacji i bezpieczeństwa. Ostatni typ rodziców można określić jako demokratyczny. Relacje z dziećmi układają na zasadach przyjaźni, szacunku i akceptacji. Zapewniają im odpowiedni zakres swobody i wolności, nie boją się jednak stawiać granic, które dziecku doskonale są znane. Rodzice prezentujący taki typ autorytetu osiągają najlepsze efekty wychowawcze<sup>29</sup>.

Prawdziwy, wyzwalający autorytet nie opiera się zatem na przewadze, władzy czy sile, ale na wewnętrznym uznaniu kogoś za autorytet przez dziecko, ze względu na posiadane przez niego cechy. Badania nad posłuszeństwem autorstwa S. Miligrama pozwoliły wyciągnąć wnioski, że uległość czy posłuszeństwo wobec autorytetu jest „tym większe, im bardziej autorytet jest uznany, a jego obecność odczuwalna, gdy jego polecenia nie są poddawane w wątpliwość”<sup>30</sup>. Widać to szczególnie wtedy gdy w życiu dziecka pojawiają się inne, konkurencyjne autorytety, np. nauczyciele, opiekunowie, trenerzy czy rówieśnicy.

Autorytet rodzica ma również ogromne znaczenie na skuteczność stosowanych środków wychowawczych, nawet tak podstawowych jak nagrody i kary. Jak pisze J. Dominian „kara jest skuteczniejsza (...) kiedy sprawca jest darzony wielkim poważaniem przez karanego”<sup>31</sup>, kiedy jest dla niego autorytetem.

Krytycznym momentem dla autorytetu rodzicielskiego jest okres dorastanie dziecka, w którym najsilniej uwidacznia się jego dążenie do niezależności oraz poszukiwanie własnej tożsamości. W okresie tym mamy do czynienia z tzw. odrzuceniem autorytetów, przejawiającym się w buncie, konfliktach z rodzicami i dążeniu do jak największej niezależności i samodzielności. Jednak fundamenty jakie zostały podłożone pod osobowość jednostki w okresie dzieciństwa pozwalają przetrwać ten okres bez większej szkody. Ważnym zadaniem rodziców jest zatem „wpojenie dzieciom takiego stopnia niezależności i umiejętności samodzielnego myślenia, żeby przywódca destruktywny (...) nie był ślepo naśladowany. Przeciwwstawienie się innym wymaga odwagi umiejętności oceniania i może nastąpić tylko wtedy, kiedy wychowanie moralne otrzymane w domu i w szkole podsyca rozwój niezależności na tyle silnej, że może przeciwstawić się zbiorowej presji grupy”<sup>32</sup>. Chwilowe odrzucenie autorytetu rodzica na wpływ na działanie i relacje młodego człowieka, aż do ponownego uznania rodziców za wzór godny naśladowania, po osiągnięciu wieku dorosłości.

Właściwe rozumienie autorytetu rodzicielskiego zwięźle ujmuje *Słownik małżeństwa i rodziny*: „autorytet rodzicielski określa się najczęściej jako władzę rodziców w relacjach z dziećmi charakteryzującą się możliwością wywierania wpływu na przekonania, decyzje i zachowania dziecka. Rodzice posiadający autorytet mają moc (prawo) wydawania naka-

---

<sup>29</sup> Por. S. Kuczkowski, *Strategie wychowawcze*, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1985, s. 10–11.

<sup>30</sup> J. Ł. Grzelak, A. Nowak, *Wpływ społeczny*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki. Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, t. 3, red. J. Strelau, Gdańskie Towarzystwo Psychologiczne, Gdańsk 2007, s. 199.

<sup>31</sup> J. Dominian, *Autorytet, chrześcijańska interpretacja psychologicznej ewolucji pojęcia autorytetu-władzy*, przeł. E. Różalska, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1988, s. 69.

<sup>32</sup> Tamże, s. 75.

zów i zakazów, stawiania wymagań, egzekwowania posłuszeństwa oraz podejmowania działań i ostatecznych decyzji. Posiadany przez rodziców autorytet powinien ujawniać się w atmosferze miłości i szacunku dla dziecka. Tak pojmowany autorytet rodzicielski nie ogranicza wolności dziecka, lecz udziela mu wolności osądu i działania, stosownie do jego możliwości<sup>33</sup>.

#### 4. Społeczny wymiar autorytetu rodzicielskiego

Mówiąc o społecznym wymiarze autorytetu rodzicielskiego możemy wskazać dwa jego komponenty. Po pierwsze autorytet rodzicielski ma na celu przygotowanie dziecka do życia w społeczeństwie, przekazanie mu podstawowych kompetencji społecznych, w taki sposób, aby było zdolne do tworzenia trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi. Po drugie autorytet rodzicielski w wymiarze społecznym należy rozumieć w ten sposób, że rodzice stają się autorytetem nie tylko pojedynczo, ale także łącznie, jako diada, stanowiąc tym samym podstawowy wzór relacji.

„Relacje interpersonalne są jedną z najważniejszych sfer funkcjonowania człowieka. Dzieci uczą się zachowań społecznych obserwując rodziców, rodzeństwo, przyjaciół, rówieśników, obcych ludzi w różnych sytuacjach społecznych. Nawiazywanie kontaktów interpersonalnych jest jedną z podstawowych umiejętności ludzkich zapewniających mu zabezpieczenie wszelkich jego potrzeb niezbędnych do życia (...). Stąd rodzice (...) powinni nauczyć dziecko nawiązywać kontakty społeczne z rówieśnikami, pozwolić na posiadanie grono znajomych, kolegów, przyjaciół, a także nauczyć go podstawowych zasad współdziałania, rozwiązywania konfliktów, prowadzenia negocjacji<sup>34</sup>.”

Rodzice stają się pierwszymi i najważniejszymi wzorami tworzenia relacji oraz komunikacji z drugim człowiekiem, dlatego klimat emocjonalny panujący w domu i jakość tworzonych relacji między samymi rodzicami ma istotne znaczenie dla budowania trwałych i satysfakcjonujących relacji z drugim człowiekiem przez ich dziecko: „najważniejsze wartości przekazywane są w rodzinie, w której rodzice się szanują, kochają, podziwiają i tak samo odnoszą się do dziecka<sup>35</sup>.”

Chodzi nie tylko o okres dzieciństwa i relacji z rówieśnikami, ale także o etap dorosłości, ponieważ wzorce wyniesione z dzieciństwa są na tyle silne, że człowiek posługuje się nimi często do końca życia.

Dla dziecka rodzice stanowią wzór nie tylko w zakresie indywidualnych zachowań i działań, ale także w obrębie relacji interpersonalnych. „Spostrzeganie relacji, jaka ich (rodziców – przypis własny U.P) wiąże, może stanowić prototyp oceny innych relacji interpersonalnych<sup>36</sup>”. Obiektem, z którym dziecko się porównuje, identyfikuje i który naśladuje jest nie tylko pojedynczy rodzic, ale także diada małżeńska, zwłaszcza jej relacja emocjonalna. Jest to pierwszy wzór relacji równorzędnej, na podstawie której dziecko buduje relacje z innymi. A. Gałkowska podkreśla, że konflikty małżonków mogą prowadzić do jednostronnego widzenia relacji interpersonalnych przez dziecko. Prowadzi to do błędnej, niedokładnej oceny sytuacji, co utrudnia osiągnięcie kompetencji społecznych, potrzeb-

---

<sup>33</sup> *Autorytet rodzicielski*, [w:] *Słownik małżeństwa i rodziny*, E. Ozorowski (red.), Wyd. Akademia Teologii Katolickiej, Fundacja „Pomoc Rodzinie”, Warszawa 1999, s. 31.

<sup>34</sup> M. Jankowska, *Wychowanie do twórczości*, [w:] *Autorytet prawdy - Wychowanie dzieci i młodzieży*, red. M. Ryś, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2006, s. 137-138.

<sup>35</sup> Tamże, s. 137.

<sup>36</sup> A. Gałkowska, *Percepcja powodzenia małżeństwa rodziców, a społeczny obraz siebie ich dorosłych dzieci*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1999, s. 97.

nych do tworzenia relacji o wysokiej jakości. Autorka dodaje: „nieadekwatnie oceniając ludzi trudno jest nawiązać z nimi satysfakcjonujące kontakty”<sup>37</sup>. Co więcej konflikty między rodzicami, a w konsekwencji rozwód może przyczynić się do „nasilenia potrzeby dystansu czy wręcz unikania ludzi, co dodatkowo obniża kompetencję społeczną”<sup>38</sup>.

Problem pojawia się również wtedy, gdy rodzice w kontakcie z dzieckiem rekompensują sobie nieudane relacje małżeńskie, koncentrując na nim całą uwagę, co może przyczynić się do pojawienia się u dziecka „lęku separacji i utrwała kojarzenie bliskiego związku z poczuciem tłumienia czy ograniczenia”<sup>39</sup>. Poważne konsekwencje niesie również manipulowanie uczuciami dziecka przez rywalizujących ze sobą rodziców. „Uczy to traktowania uczuć innych jako elementu gry, wprowadza przekonanie o łatwości manipulowania innymi i w konsekwencji niewiarę w możliwość istnienia autentycznej, skierowanej na dobro drugiego bliskości i miłości”<sup>40</sup>. Wszystkie przedstawione wyżej przykłady źle wykorzystywanego autorytetu rodzicielskiego, mogą przyczynić się do powstania trudności w tworzeniu i utrzymaniu autentycznych i satysfakcjonujących relacji. Mowa tu nie tylko o relacjach z rówieśnikami w okresie dzieciństwa, ale także o relacjach w dorosłym życiu. Wzory wyniesione z dzieciństwa są bowiem niezwykle trwałe.

Na koniec warto również zaznaczyć, że autorytet rodzicielski ma ogromny wpływ na kształtowanie się samooceny dziecka. Poczucie własnej wartości z kolei ma istotne znaczenie na całe funkcjonowanie jednostki, w tym także na jego relacje z innymi. „Niedostateczne poczucie własnej wartości jest szkodliwe nie tyle dla oceny funkcjonujących zdolności, umiejętności czy kwalifikacji, ile dla ogólnego samopoczucia, dla trwałego wyobrażenia, jakie tego typu ludzie mają o sobie. (...) ciągła dewaluacja siebie wstrzymuje człowieka w dążeniu do określonego emocjonalnego, intelektualnego czy społecznego celu. (...) Istnieją ludzie, którzy mają tak złą opinię o sobie, że nie potrafią utrzymać dłużej jakichkolwiek stosunków z innymi, w przekonaniu, że tacy, jacy są, są emocjonalnie niezdolni do przyjmowania i dawania uczuć potrzebnych do utrzymania trwałych związków”<sup>41</sup>.

Istotne znaczenie odgrywa tu nie tyle obiektywny obraz człowieka, ale to, co o sobie myśli i jaki jest poziom jego samoakceptacji. A. Maslow i C. Rogers podkreślają, że „osoby, które akceptują siebie, mają dzięki temu wiedza możliwość samorealizacji i aktualizacji swych potencjalności, są wolne od lęków, a ich relacje z innymi osobami są bardziej autentyczne i głębokie”<sup>42</sup>.

Osoby posiadające zdrowy, pozytywny i adekwatny obraz siebie, zwykle akceptują innych i są przez nich akceptowani, nie muszą udowadniać swojej wartości, co prowadzi do lepszej współpracy i porozumienia z innymi. A. Gałkowska stwierdza, że „pozytywny obraz siebie ułatwia wchodzenie w satysfakcjonujące związki z innymi, sprzyja trwałości tych związków. Odnosi się to szczególnie do małżeństw”<sup>43</sup>.

Chociaż autorytet rodzicielski nie determinuje powodzenia związku, gdyż ten w dużej mierze zależy od pracy i wysiłku jakie włożą w niego sami zainteresowani, to jednak nie ulega wątpliwości, że ma on ogromne znaczenie. Rodzice kształtują osobowość dziec-

---

<sup>37</sup> Tamże, s. 98.

<sup>38</sup> Tamże, s. 98.

<sup>39</sup> Tamże, s. 99.

<sup>40</sup> Tamże, s. 99.

<sup>41</sup> J. Dominian, dz. cyt., s. 85-86.

<sup>42</sup> A. Gałkowska, dz. cyt., s. 60.

<sup>43</sup> Tamże, s. 61.

ka, są dla niego wzorem właściwych relacji interpersonalnych, uczą go kompetencji społecznych niezbędnych do wchodzenia w relacje z innymi oraz kształtują w nim cechy i przekazują wartości, które sprzyjają budowaniu satysfakcjonujących relacji, takich jak np.: empatia, otwartość, szczerłość, wyrozumiałość, umiejętność słuchania, umiejętność radzenia sobie z własnymi emocjami, wrażliwość na uczucia i potrzeby innych czy gotowość do poświęceń.

### **Zakończenie**

Rodzice jako pierwsi, naturalni i do pewnego momentu bezkonkurencyjni wychowawcy młodego człowieka odgrywają istotną rolę w kształtowaniu jego osobowości, poczucia wartości, światopoglądu, postaw czy wreszcie kompetencji społecznych, decydujących o umiejętności budowania autentycznych i satysfakcjonujących relacji. Rola autorytetu rodzicielskiego, zarówno indywidualnego każdego z rodziców, jak i autorytetu diady małżeńskiej, jaką tworzą, ma decydujący wpływ na jakość relacji tworzonych przez dziecko. Chodzi tu nie tylko okresu dzieciństwa, ale także o związki interpersonalne budowane w życiu dorosłym, wśród których na szczególną uwagę zasługują bliskie relacje, takie jak małżeństwo. Rodzice stanowią pierwszy wzór relacji interpersonalnych, ich sposób odnośnienia się zarówno do siebie nawzajem jak i do dziecka utrwała się w psychice dziecka i następnie jest powtarzany w kontaktach z innymi. Chociaż istnieje wiele innych czynników warunkujących powodzenie małżeńskie, zarówno społecznych jak i psychologicznych, to jednak rola rodziny, a zwłaszcza rodziców ma znaczenie decydujące. Wynika to z trwałości ich wpływów na osobowość dziecka. Owa trwałość wiąże się z całkowitą zależnością dziecka od rodziców, silną więzią emocjonalną między nimi, wczesnym i do pewnego momentu bezkonkurencyjnym wpływem, oraz z tym, że rodzice jako osoby znaczące stanowią pierwszy, bezkrytycznie i bezwarunkowy przyjmowany autorytet.

### **Streszczenie**

W referacie omówiony został wpływ autorytetu rodzicielskiego na jakość relacji, zwłaszcza bliskich związków, tworzonych w dorosłym życiu. Opisane zostały czynniki, zarówno psychologiczne jak i społeczne, wpływające na jakość tworzonych relacji. Omówienie pojęcia i rodzajów autorytetu, umożliwiło ukazanie jego znaczenie dla rozwoju dziecka. Szczególną uwagę zwrócono na społeczny wymiar rodzicielskiego autorytetu, a więc ukazanie jego związku z kompetencjami społecznymi dziecka, a szczególnie z umiejętnością tworzenia i utrzymywania satysfakcjonujących relacji z innymi.

**Słowa kluczowe:** autorytet, autorytet rodzicielski, jakość relacji.

### **Summary**

*Parental authority and the quality of human relations established in one's adult life*

This article predominantly focuses on the impact of parental authority on the quality of relations and close bonds established in one's adult life. Within the paper, both psychological and social factors influencing the quality of established relations are discussed. The elaboration on the notion and types of authorities have made it possible to show their importance for the proper development of a child. Additional focus is put on the social dimension of parental authority, mainly on the specification of social competences of a child, including the ability to establish and maintain satisfactory relations with others.

**Keywords:** authority, parental authority, relation quality.

## Bibliografia

- Adamski F. (red.), *Miłość, małżeństwo, rodzina*, WAM, Kraków 1988.
- Autorytet rodzicielski*, [w:] *Słownik małżeństwa i rodziny*, E. Ozorowski (red.), Wyd. Akademia Teologii Katolickiej, Fundacja „Pomoc Rodzinie”, Warszawa 1999, s. 31.
- Autorytet*, [w:] *Encyklopedia psychologii*, red. W. Szewczuk, Innowacja, Warszawa 1998, s. 27.
- Błądowska M., *Autorytet – surowość w granicach taktu*, „Edukacja i Dialog” nr 7 (1996), s. 3-5.
- Braun-Gałkowska M., *Miłość aktywna*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1980.
- Dominian J., *Autorytet, chrześcijańska interpretacja psychologicznej ewolucji pojęcia autorytetu-władzy*, przeł. E. Różalska, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1988.
- Emocjonalna dojrzałość*, [w:] A. S. Reber, E. S. Reber, *Słownik psychologii*, tłum. B. Janasewicz-Kruszyńska, J. Kowalczyńska, J. Kubicka-Daad [i in.], Scholar, Warszawa 2005, s. 204.
- Frenz K., *Autorytet rodziców jako doradców w decyzjach edukacyjnych młodzieży*, [w:] *O autorytecie w wychowaniu i nauczaniu*, red. M. Bednarska, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 45-52.
- Gałkowska A., *Percepcja powodzenia małżeństwa rodziców, a społeczny obraz siebie ich dorosłych dzieci*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1999.
- Grzelak J.Ł., Nowak A., *Wpływ społeczny*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki. Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, t. 3, red. J. Strelau, Gdańskie Towarzystwo Psychologiczne, Gdańsk 2007, s. 187-204.
- Izdebska H., *Strach nie buduje autorytetu*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 3 (1990), s. 34-38.
- Jackiewicz E., *Jak zdobyć zaufanie i szacunek dziecka*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1955.
- Jakubowski T., *Dojrzałość do małżeństwa – wybór współmałżonka*, [w:] „Katecheta” z. 3 (2000), s. 22-28.
- Jankowska M., *Wychowanie do twórczości*, [w:] *Autorytet prawdy - Wychowanie dzieci i młodzieży*, red. M. Ryś, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2006, s. 121-142.
- Kuczkowski S., *Strategie wychowawcze*, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1985.
- Łobocki M., *Autorytet w wychowaniu*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 9 (1994), s. 5-9.
- Łuczyński A., *Autorytet rodziców a styl i jakości życia współczesnej rodziny*, [w:] *Przemiany wartości i stylów życia w ponowoczesności*, red. J. Daszykowska, M. Rewera, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2010, s. 143-160.
- Małżeństwo*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, red. H. Domański, A. Kojder, K. Kosęła, t. 2, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999, s. 159-163.
- Marszał-Wiśniewska M., Zalewska A., *„Siła woli” we współczesnym ujęciu*, [w:] *Temperament a rozwój młodzieży*, red. A. Eliasz, M. Marszał-Wiśniewska, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1992, s. 29-52.
- Mellibruda J., *Ja, ty, my*, Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Warszawa 2003.
- Okoń W., *Autorytet*, [w:] *Nowy Słownik Pedagogiczny*, Żak, Warszawa 1996, s. 125.
- Olubiński A., *Rola autorytetu w procesie edukacji – zamiast wprowadzenia*, [w:] *Autorytet czy potrzebny w procesie edukacji?*, A. Olubiński (red.), Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, Toruń 2012, s. 7-20.
- Poręba P., *Czy będziemy szczęśliwi we dwoje?*, Sandomierz 1985.



- Rostowski J., *Zarys psychologii małżeństwa*, PWN, Warszawa 1987.
- Sławiński S., *Wychowywać do posłuszeństwa*, Pax, Warszawa 1994.
- Stróżewski W., *W kręgu wartości*, Znak, Kraków 1992.
- Wagner I., *Stalość czy zmienność autorytetów, pedagogiczno-społeczne studium funkcjonowania i degradacji autorytetu w zmieniającym się społeczeństwie*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2005.
- Weisbach C., Dachs U., *Inteligencja emocjonalna. Uczucia, intuicja, sukces*, przeł. U. Burda, W. Kosiński, BIS, Warszawa 2000.
- Wola, [w:] *Słownik psychologiczny*, red. W. Szewczuk, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979, s. 325.
- Wojnarowska B., *Jakość życia*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 2, red. T. Pilch, „Żak”, Warszawa 2003, s. 441-443.
- Zawadzka A., *Małżeństwo*, [w:] *Słownik socjologii i nauk społecznych*, red. M. Marshall, PWN, Warszawa 2005, s. 181-182.

## Znaczenie prawidłowej emisji głosu w budowaniu autorytetu nauczyciela

### Wstęp

„Emisją głosu nazywamy zespoloną czynność oddychania, fonacji i artykulacji w połączeniu ze zjawiskami rezonansu w komorach rezonacyjnych klatki piersiowej, krtani i nasady”<sup>1</sup>. Na prawidłową emisję głosu mają wpływ dwa zasadnicze elementy: niezależne od woli człowieka, a więc zdeterminowane genetycznie, w tym budowa i funkcjonowanie niektórych narządów mowy oraz elementy podlegające modyfikacji dzięki świadomym i celowym działaniom, na przykład poprzez ćwiczenia oddechowe czy artykulacyjne.

Podstawowym narzędziem pracy nauczyciela jest jego głos, dlatego oprócz wiedzy merytorycznej z wybranej dziedziny, powinien także dysponować wiedzą teoretyczną na temat budowy i funkcjonowania narządów mowy, czynników, zarówno zewnętrznych jak i wewnętrznych, mających wpływ na jakość jego głosu oraz chorób zawodowych, których może się nabawić, jeżeli nieumiejętnie posługuje się głosem. Dzięki temu nauczyciel jest w stanie tak posługiwać się swoim narzędziem pracy, aby mocnym i pewnym głosem budować swój autorytet wśród uczniów.

### 1. Budowa i zasady funkcjonowania narządów mowy

„Narządy mowy są niezmiernie skomplikowanym instrumentem zbudowanym z różnego rodzaju mięśni i chrząstek połączonych z sobą w sposób spójny i całościowy. Aby zrozumieć w jaki sposób dźwięk jest tworzony, a następnie emitowany należy posiadać podstawową wiedzę anatomiczną z zakresu budowy tych narządów”<sup>2</sup>. Wiedza ta jest niezbędna zwłaszcza dla nauczycieli, którzy w swojej pracy posługują się głosem. Znajomość zasad funkcjonowania narządów mowy pozwala na świadome posługiwanie się głosem tak, by bez nadwyrężania wykorzystać go w sposób jak najbardziej optymalny.

Podkreślić należy, że „mowa nie jest wytworem odrębnego narządu – układu anatomicznego, jak oko czy ucho, lecz powstaje w wyniku przystosowania do jej potrzeb w procesie filogenetycznym drogi oddechowej i wstępnego odcinka przewodu pokarmowego. Wynika to ze skrzyżowania ze sobą obu dróg w jamie gardła. Ale tym samym w proces mówienia zaangażowanych jest znacznie więcej elementów organizmu, niż potocznie się uważa. Wskazać należy na mięśnie oddechowe i tkankę płucną, pośrednio na ich unaczynienie z sercem włącznie, jak i przede wszystkim na ośrodkowy układ nerwowy, z korą mózgową na czele, zapewniający syntezę i koordynację czynności mowy”<sup>3</sup>. Artykulacja i fonacja należą do funkcji wtórnych w stosunku do prymarnych – oddychania, ssania, żucia czy połykania. Konsekwencją tego jest wzajemna zależność tych funkcji. Dlatego przyczynami zaburzeń mowy mogą być np.: źle wyuczony sposób połykania, spowodowany wczesnym niefizjologicznym karmieniem niemowlęcia butelką, oddychanie ustami, pod-

---

<sup>1</sup> A. Mitrinowicz-Modrzejewska, *Charakterystyka emisji głosu. Podstawy ogólne prawidłowej – wyrównanej emisji głosu*, [w:] *Emisja głosu. Struktura, funkcja, diagnostyka, pedagogizacja*, red. Z. Pawłowski, Warszawa 2008, s. 245.

<sup>2</sup> W. Plust, *Znaczenie prawidłowej emisji głosu w pracy nauczyciela muzyki*, „Wychowanie muzyczne w szkole” nr 2 (2009), s. 18.

<sup>3</sup> B. Mackiewicz, *Medyczne aspekty kształcenia logopedów*, [w:] *Kształcenie logopedyczne. Cele i formy*, red. E. Łuczyński, Gdańsk 2000, s. 34.

czas którego język jest zbyt rozluźniony a żuchwa zbyt obniżona, makrogłosje, kiedy to język wydaje się za duży z powodu jego wiotkości i małej ruchliwości, ankylogłosje, czyli krótkie wędzidełko, czy seplenienie spowodowane złymi przyzwyczajeniami ssania<sup>4</sup>. Na poprawność emisji głosu duży wpływ ma zatem budowa anatomiczna: prawidłowy zgryz, odpowiednia długość i budowa języka, podniebienia czy innych elementów biorących udział w artykulacji.

Czynnik organiczny nie determinuje jednak prawidłowej emisji głosu, dlatego znajomość budowy oraz zasad funkcjonowania narządów mowy jest niezbędna w diagnozie, terapii i samodzielnej pracy nad jakością głosu.

Narząd mowy składa się z trzech głównych elementów: „aparatu oddechowego, wytwarzającego strumień powietrza, konieczny do powstawania dźwięku; aparatu fonacyjnego wzniesionego dźwięku, stanowi go krtań; aparatu artykulacyjnego formującego głos, do którego zalicza się: nasadę, czyli jamę ustną, gardłową i nosową”<sup>5</sup>.

Aparat oddechowy składa się z: płuc, oskrzeli i tchawicy. Tchawica jest narządem zbudowanym z otwartych od tyłu pierścieni o długości 10-15 cm. U góry łączy się z krtanią, w klatce piersiowej zaś dzieli się na dwa oskrzela, które z kolei rozgałęziają się dalej, przechodząc w płuca, stanowiące właściwy narząd oddechowy<sup>6</sup>. Mowa związana jest z czynnością oddychania, bowiem „powietrze wydalone z płuc jest zużywane podczas mówienia i zostaje przekształcone w krtani i w nasadzie na dźwięki mowy. Podczas mówienia wykorzystuje się więc powietrze wydechowe”<sup>7</sup>.

Proces oddychania zależy od pracy trzech grup mięśni: wdechowych, wydechowych oraz mięśnia przepony. Do grupy tych ostatnich, oprócz przepony należą: mięsień obojczykowy, mięśnie międzyżebrowe środkowych i dolnych żeber oraz mięsień prosty brzucha. Ze względu na dominację pracy poszczególnych grup mięśni, można wyróżnić trzy typy oddychania: obojczykowy, środkowo-żebrowy oraz żebrowo-przeponowy<sup>8</sup>. Typ żebrowo-przeponowy jest najwłaściwszym sposobem oddychania i powinien dominować, jednak „niewskazane, a nawet niebezpieczne jest usilne wyrabianie tylko jednej partii mięśni oddechowych, tylko jednego toru oddechowego”<sup>9</sup>.

Powietrze niezbędne do powstania dźwięku z aparatu oddechowego przechodzi do krtani, będącej narządem aparatu fonacyjnego, odpowiedzialnego za wzniesienie dźwięku. Krtani ma kształt trójściennej piramidy i składa się z chrząstek, włókien i mięśni. W procesie powstawania głosu szczególną rolę odgrywają mięśnie wewnętrzne. To one rozwierają i zwierają szpary głośni oraz napinają fałdy głosowe, by umożliwić tworzenie się fali głosowych. Między fałdami głosowymi mieści się głośnia, stanowiąca właściwy aparat głosowy<sup>10</sup>. Wydechane powietrze z płuc przedostaje się do krtani, gdzie gromadzi się właśnie przy zamkniętej szparze głośni i zwiększa swoje ciśnienie, to z kolei powoduje jej rozwarcie, a powietrze zaczyna

---

<sup>4</sup> Por. M. Walczak-Deleżyńska, „*Aby język giętki...*”. *Wybór ćwiczeń artykulacyjnych od J. Tintera do B. Toczyńskiej*, Wrocław 2001, s. 55-56.

<sup>5</sup> M. Rokitańska, H. Laskowska, *Zdrowy głos*, Bydgoszcz 2003, s. 26.

<sup>6</sup> Por. B. Maniecka-Aleksandrowicz, A. Domeracka-Kołodziej, *Medyczne aspekty emisji głosu nauczycieli*, [w:] *Emisja głosu nauczyciela. Wybrane zagadnienia*, red. M. Przybysz-Piwko, Warszawa 2006, s. 11.

<sup>7</sup> M. Rokitańska, H. Laskowska, dz. cyt., s. 26.

<sup>8</sup> Por. C. J. Wojtyński, *Emisja głosu*, Warszawa 1970, s. 24-27, B. Maniecka-Aleksandrowicz, A. Domeracka-Kołodziej, dz. cyt., s. 11-12.

<sup>9</sup> C. J. Wojtyński, dz. cyt., s. 28.

<sup>10</sup> Por. B. Maniecka-Aleksandrowicz, A. Domeracka-Kołodziej, dz. cyt., s. 9-11, E. Gacka, A. Wypych, *Prawidłowa emisja głosu – higiena pracy nauczyciela*, „Nowa Szkoła” nr 4 (2005), s. 18.

wprowadzać w ruch więzadła głosowe. Rytmiczne drgania więzadeł przechodzą w powietrze i przekształcają się w dźwięk. Obok omówionej funkcji fonacyjnej, krtąń pełni również funkcję oddechową, regulującą przepływ powietrza oraz obronną, chroniącą dolne drogi oddechowe przed przedostaniem się ciał obcych i pokarmu<sup>11</sup>.

Aby dźwięk powstały w krtani można było nazwać mową, musi on zostać przekształcony w dźwięk mowy przez pracę mięśni artykulacyjnych, za które odpowiada nasada – narząd aparatu artykulacyjnego. Nasada składa się z jamy gardłowej, ustnej i nosowej, a więc stanowi grupę rezonatorów wzmacniających oraz generujących dźwięki.

Najmniej zmiennym elementem jest jama nosowa, łącząca się z gardłem. Nos odpowiada za ogrzanie, oczyszczenie oraz nasycenie parą wodną wdychanego powietrza. Gardło stanowi zmienny rezonator, gdyż jego kształt i wielkość zależy od ruchów języka oraz krtani. Narząd ten składa się z trzech części: gardła górnego, gdzie znajduje się migdałek gardłowy oraz ujście zewnętrzne trąbek słuchowych, gardła środkowego, w którym mieszczą się migdałki podniebienne ważne dla ruchów podniebienia oraz gardła dolnego, miejsca połączenia dróg: oddechowej z pokarmową<sup>12</sup>.

„Najbardziej zmiennym rezonatorem jest jama ustna. Jej kształt i wielkość zależą od ruchów warg, dolnej części szczęki, policzków, języka oraz podniebienia miękkiego”<sup>13</sup>. W prawidłowej emisji głosu na szczególną uwagę zasługują: język oraz podniebienie miękkie, których odpowiednie położenie decyduje o poprawności wypowiedzianych głosek. „Ruchy narządów artykulacyjnych zmieniają rozmiary i proporcje tworzących się przestrzeni rezonansowych. Każda głoska to specyficzny ruch i ułożenie narządów artykulacyjnych”<sup>14</sup>.

Narządy mowy składają się z trzech głównych aparatów: oddechowego, fonacyjnego oraz artykulacyjnego. Są to układy zależne od siebie, umożliwiające powstanie mowy: „wydychany z płuc strumień powietrza przechodzi najpierw przez krtąń, gdzie (...) następują zwania strun głosowych i wytwarza się już tutaj dźwięk, który następnie jest kształtowany w nasadzie. (...) Powietrze niosące falę dźwiękową wydobywa się albo przez usta, albo przez nos, albo i przez usta, i przez nos. Następnie fala dźwiękowa rozchodzi się we wszystkich kierunkach w powietrzu”<sup>15</sup>.

## **2. Wpływ czynników zewnętrznych i wewnętrznych na jakość głosu nauczyciela**

Jakość głosu człowieka zależy od wielu czynników, które najogólniej podzielić można na wewnętrzne, w dużej mierze zdeterminowane genetycznie oraz zewnętrzne, czyli środowiskowe i sytuacyjne.

Do pierwszej grupy należą właściwości fizyczne i fizjologiczne nie tylko narządu mowy ale całego organizmu. „Dobra mowa zależna jest od całości organizmu, układu kostnego i podatności mięśniowej, od stanu zdrowia, dyspozycji psychofizycznych i psychofizjologicznych. (...) Pośród uwarunkowań dobrej dykcji trzeba jeszcze umieścić konieczność posiadania dobrego słuchu”<sup>16</sup>, równie istotne jest także funkcjonowanie układów: oddechowego, nerwowego i endokrynologicznego. Na jakość głosu wpływają także

---

<sup>11</sup> Por. A. Domeracka-Kołodziej, dz. cyt., s. 9-11, E. Gacka, A. Wypych, *Prawidłowa emisja głosu – higiena pracy nauczyciela*, „Nowa Szkoła” nr 4 (2005), s. 18-19.

<sup>12</sup> Por. B. Maniecka-Aleksandrowicz, A. Domeracka-Kołodziej, dz. cyt., s. 8-9.

<sup>13</sup> M. Rokitańska, H. Laskowska, dz. cyt., s. 28.

<sup>14</sup> B. Maniecka-Aleksandrowicz, A. Domeracka-Kołodziej, dz. cyt., s. 12.

<sup>15</sup> C. J. Wojtyński, dz. cyt., s. 12.

<sup>16</sup> Z. i H. Szletyńscy, *Prawidłowe mówienie*, Olsztyn 1975, s. 14.

cechy osobowe poszczególnych ludzi, ich usposobienie oraz zachowania emocjonalne. Nie bez znaczenia okazuje się także wiek i płeć oraz jakość funkcjonowania samego narządu mowy – części oddechowej, fonacyjnej oraz artykulacyjnej.

Drugą grupę stanowią czynniki zewnętrzne, zależne od środowiska, wśród których wskazać można: środowisko wychowania i sposób mówienia osób znaczących, schorzenia, obrzęki i alergie oraz urazy mechaniczne dróg oddechowych, wykonywany zawód i warunki pracy, nawyki oraz odpowiednia postawa.

Ze względu na specyfikę pracy nauczyciela, szczególne znaczenie mają takie czynniki jak: styl życia, w tym nawyki, podatność na stres, cechy osobowe, czynniki konstytucjonalne, a więc płeć, kinestetyka ciała, jakość funkcjonowania narządów mowy, choroby, schorzenia, alergie oraz zażywane leki, czynniki bezpośrednio związane z wykonywanym zawodem, a więc lata zatrudnienia i warunki pracy<sup>17</sup>.

Warto omówić więc pokrótce wpływ poszczególnych czynników na jakość głosu. Płeć, wiek, ogólny stan zdrowia, kinestetyka, ogólna budowa i funkcjonowanie organizmu człowieka, a zwłaszcza układu oddechowego, nerwowego oraz endokrynologicznego, a także jakość samego narządu mowy to grupa czynników, które choć mają duże znaczenie dla jakości emisji głosu, są niezależne od woli człowieka i w dużej mierze nie podlegają przemianom.

W literaturze przedmiotu podkreśla się przewagę zaburzeń głosu oraz dolegliwości krtańowych wśród kobiet. Trzeba bowiem pamiętać, że „krtań pozostaje pod wpływem działania gruczołów płciowych i zajmuje ważne miejsce wśród drugorzędnych cech płciowych. Na narząd głosu kobiety mają więc wpływ: miesiączka, okres ciąży, okres klimakterium”<sup>18</sup>. W okresach tych mogą pojawić się zaburzenia głosu spowodowane przekrwieniem narządu głosu w czasie menstruacji czy przekrwieniem i powiększeniem tarczycy w pierwszym okresie ciąży. Ponadto wskazać można wiele różnic między płciami, wyjaśniających większą podatność na dolegliwości głosowe właśnie wśród kobiet<sup>19</sup>: krtań kobieca jest mniejsza, u kobiet jest niższe stężenie kwasu hialuronowego (składnik budulcowy błony śluzowej fałd głosowych), kobiety częściej używają głosu wysokiego, u kobiet występuje niedostosowanie oddechowo-fonacyjne, ponieważ oddychają one piersiowo, krtań kobiet jest bardziej podatna na zmiany hormonalne, u kobiet szybciej zauważalne są elementy starzenia organizmu, w tym aparatu mowy. Trzeba również podkreślić, że istnieją niewielkie różnice między wysokością głosu kobiecego a dziecięcego; nauczycielki zmuszone więc są do częstego podwyższania głosu.

Wiek, jako kolejny czynnik wpływający na jakość emisji głosu, wiąże się z procesem starzenia i zmianami, jakie pod jego wpływem zachodzą w całym organizmie ludzkim, w tym także w narządach mowy. Głos zaczyna się starzeć po 60 roku życia. Jest to przede wszystkim związane z takimi zjawiskami jak: spadek napięcia mięśni oddechowych i brzucha, zmniejszenie elastyczności i pojemności płuc, kostnienie chrząstek krtańowych, zwiększenie grubości fałd głosowych, zmniejszenie napięcia fałd głosowych oraz zmniejszenie ilości naczyń krwionośnych odżywiających tkanki narządu mowy. Zmianie ulega także sama jakość głosu, który staje się twardszy, nieco ochryply i mniej dźwięczny<sup>20</sup>.

---

<sup>17</sup> Por. B. Maniecka-Aleksandrowicz, A. Domeracka-Kołodziej, dz. cyt., s. 15; Z. Pawłowski, *Foniatryczna diagnostyka wykonawstwa emisji głosu śpiewaczego i mówionego*, Kraków 2005, s. 327-335.

<sup>18</sup> M. Rokitańska, H. Laskowska, dz. cyt., s. 37.

<sup>19</sup> Por. B. Maniecka-Aleksandrowicz, A. Domeracka-Kołodziej, dz. cyt., s. 18.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 19.

Ogólny stan zdrowia jest ważnym czynnikiem, ponieważ „choroby ogólne powodujące osłabienie organizmu, również mogą pogarszać zdolność mięśni głosowych do szybkiego powrotu do normy po wysiłku głosowym oraz mogą powodować zmiany w układzie wydzielniczym błony śluzowej”<sup>21</sup>.

Równie ważnym czynnikiem jest także wpływ budowy i jakości funkcjonowania samych narządów mowy, jak również budowy ogólnej, w tym zwłaszcza kręgosłupa, co podkreśla G. Poźniak: „Wszelkiego rodzaju nieprawidłowości kręgosłupa szyjnego wpływają niekorzystnie na stanięcia mięśni karku i szyi oraz ograniczają możliwość przyjęcia odpowiedniej postawy ciała czy ułożenia głowy”<sup>22</sup>.

Dla jakości emisji głosu znaczenie ma również funkcjonowanie układu oddechowego, pokarmowego i endokrynologicznego. Znaczenie dwóch pierwszych wydaje się być oczywiste chociażby z tego względu, że stanowią jednocześnie narząd mowy. Dużym zagrożeniem dla jakości głosu są długotrwałe, łączące się z niedrożnością nosa, alergie dróg oddechowych oraz prowadzące do podrażnienia śluzówek zmiany barwy głosu i artykulacji. „W badaniach krtani osób z alergicznym nieżytem nosa stwierdzono znaczną część występowania obrzęków Reinkiego, przewlekłego przerostowego nieżytu krtani, polipów krtani, (...) guzków głosowych”<sup>23</sup>.

Aż 2/3 chorób krtani i zaburzeń głosu spowodowanych jest schorzeniami górnych dróg przewodu pokarmowego, a szczególnie refluksów (wsteczny odpływ treści żołądkowych do przełyku i gardła). „Najbardziej typowe dolegliwości z tym związane to: chrypka poranna, męczliwość głosu, załamywanie się głosu, przykry zapach z ust, gorzki smak w ustach, uczucie ciała obcego w gardle, zaleganie śluzu w gardle, uczucie spływania wydzieliny do tylnej ściany gardła, częste odchrząkiwania, kaszel podrażnieniowy”<sup>24</sup>. Schorzenia tego typu powodują w krtani zmiany patologiczne wtórne, które mogą być dodatkowo wzmacniane przez stosowanie niektórych leków, zwłaszcza „przeciwbólowych, uspokajających, antykoncepcyjnych, krążeniowych”<sup>25</sup>.

Wpływ funkcjonowania układu hormonalnego na jakość emisji głosu związany jest z okresem klimakterium, które łączy się z procesem starzenia.

Obok wymienionych już uwarunkowań jakości emisji głosu należy wskazać również te, które w dużej mierze podlegają zmianom. Należą do nich: cechy osobowościowe, styl życia, nawyki, staż oraz warunki pracy. Duże znaczenie ma podatność na stres, do opanowania którego aktywowany jest cały organizm. Wpływa zatem także na narządy mowy, czego objawem może być np. drżenie głosu. Problemy z tym związane dotyczą szczególnie osób, które przejawiają cechy osobowościowe takie jak: duża emocjonalność, pobudliwość, konfliktowość czy nerwowość<sup>26</sup>.

Do elementów stylu życia oraz nawyków mających zasadnicze znaczenie dla jakości głosu, należą: palenie tytoniu, picie alkoholu, mocnej kawy i herbaty, niewystarczające nawadnianie fałdów głosowych, odchrząkiwanie, krzyk, zbyt głośne mówienie, przyjmowanie nieodpowiedniej postawy podczas mówienia czy wreszcie nadużywanie głosu, sto-

---

<sup>21</sup> Tamże, s. 19.

<sup>22</sup> Zob. G. Poźniak, *Mówię świadomie i poprawnie. Pytania – odpowiedzi – ćwiczenia*, Opole 2012, s. 23-27.

<sup>23</sup> B. Maniecka-Aleksandrowicz, A. Domeracka-Kołodziej, dz. cyt., s. 19.

<sup>24</sup> Tamże, s. 20.

<sup>25</sup> Tamże, s. 20.

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 17.

sowanie niewłaściwej techniki oddychania, przeciążanie głosu<sup>27</sup>. Są to elementy szkodliwe, dlatego dbając o higienę głosu, należy je eliminować lub chociaż minimalizować.

Ostatnią grupę czynników stanowią te, które bezpośrednio wiążą się z pracą nauczycieli. Przede wszystkim należy do nich staż pracy: „nasilenie zaburzeń głosu występuje w 2. roku pracy – związane jest to z procesem adaptacji do zawodu, w 10. roku pracy – pełne obciążenie, a nawet przeciążenie pracą i w 20. roku pracy, co w przypadku kobiet wiąże się z klimakterium”<sup>28</sup>. Nie bez znaczenia jest również nauczany przedmiot oraz poziom nauczania. Większe przeciążenia dotyczyć będą nauczycieli wychowania przedszkolnego, wczesnoszkolnego, nauczycieli muzyki, języków i wychowania fizycznego.

Praca nauczyciela wiąże się wreszcie ze specyficznymi warunkami pracy. Do najczęściej podkreślanych szkodliwych elementów pracy nauczyciela należą: hałas, zbyt duże lub zbyt małe pomieszczenia, zła akustyka, nieodpowiednia temperatura i wilgotność pomieszczeń, zapylenie (kredą), nadmierna liczba uczniów w klasie, szkodliwe opary (np. podczas lekcji chemii), mówienie podczas zmiennych warunków atmosferycznych (lekcja wychowania fizycznego), naprzemienne mówienie i śpiewanie bez rozgrzewki i w niewłaściwym dla siebie zakresie głosu (lekcja muzyki), mówienie podczas pracy głośnych maszyn (przedmioty zawodowe), czy narażenie na zakażenia górnych i dolnych dróg oddechowych<sup>29</sup>.

Jak wynika z powyższych rozważań, na jakość emisji głosu wpływa wiele czynników, zarówno wewnętrznych, w dużej mierze zdeterminowanych biologicznie i nie podlegających zmianom, jak również zewnętrznych, które w mniejszym lub większym stopniu zależne są od człowieka i mogą być modyfikowane. Właśnie na te elementy powinni zwrócić uwagę nauczyciele, którzy chcą poprawić jakość swojego głosu, uniknąć dolegliwości narządu mowy i chorób zawodowych oraz dbać o właściwą higienę głosu.

### 3. Choroby zawodowe

„Choroby zawodowe to wszelkie choroby, bezpośrednio związane z wykonywanym zawodem i środowiskiem pracy. (...) Od wielu lat zapadalność na choroby zawodowe kształtowana jest przez siedem następujących chorób lub grup chorobowych: uszkodzenia słuchu, przewlekłe choroby narządów głosu, choroby zakaźne i inwazyjne, pylica płuc, choroby skóry, zespół vibracyjny, zatrucia zawodowe. Choroby te stanowią 85% ogólnej zachorowalności na choroby zawodowe”<sup>30</sup>. W praktyce nauczycielskiej, której głównym narzędziem pracy jest głos, choroby zawodowe mieszczą się w drugiej z wymienionych grup chorobowych.

Do chorób zawodowych związanych z narządem mowy ustawowo zalicza się „zaburzenia głosu i zmiany patologiczne krtani, powstające w wyniku nadmiernych obciążeń głosowych lub pracy głosem w nieodpowiednich warunkach”<sup>31</sup>.

Zagadnienie chorób zawodowych jest regulowane prawnie. Podstawowymi dokumentami w tym zakresie są: *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30.06.2009 r. w sprawie chorób zawodowych (z późniejszymi zmianami)* oraz *Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 01.08.2002 r. w sprawie sposobu dokumentowania chorób zawodowych i skutków tych*

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 15-17, E. Gacka, A. Wypych, dz. cyt., s. 21.

<sup>28</sup> E. Gacka, A. Wypych, dz. cyt., s. 21.

<sup>29</sup> Por. B. Maniecka-Aleksandrowicz, A. Domeracka-Kołodziej, dz. cyt., s. 15-16, E. Gacka, A. Wypych, dz. cyt., s. 21, C. J. Wojtyński, dz. cyt., s. 105-106.

<sup>30</sup> M. Rokitańska, H. Laskowska, dz. cyt., s. 32.

<sup>31</sup> A. Czajkowska, *W trosce o higienę głosu nauczyciela*, „Gazeta Szkolna” nr 27-28 (2005), s. 30.

*chorób (z późniejszymi zmianami)*. Pierwsze z wymienionych rozporządzeń dokładnie określa, które z dolegliwości narządu mowy można zaliczyć do chorób zawodowych. Należą do nich<sup>32</sup>: guzki głosowe twarde, wtórne zmiany przerostowe, niedowład mięśni przywodzących i napinających fałdy głosowe z niedomykalnością fonacyjną głośni i trwałą dysfonią. Ponadto, poza wykazem chorób zawodowych, rozporządzenie ściśle reguluje kwestie związane z „okresem, w którym wystąpienie udokumentowanych objawów chorobowych upoważnia do rozpoznania choroby zawodowej pomimo wcześniejszego zakończenia pracy w narażeniu zawodowym; sposobem i trybem postępowania dotyczący zgłaszania podejrzenia, rozpoznawania i stwierdzania chorób zawodowych; podmioty właściwe w sprawie rozpoznawania chorób zawodowych”<sup>33</sup>. Drugi z wskazanych dokumentów określa z kolei: „sposób dokumentowania chorób zawodowych i skutków tych chorób; sposób prowadzenia rejestrów chorób zawodowych, w tym wzory dokumentów stosowanych w postępowaniu dotyczącym tych chorób; dane objęte rejestrem chorób zawodowych”<sup>34</sup>.

Pierwsza ze wskazanych w rozporządzeniu chorób, guzki głosowe twarde, są dolegliwością dotyczącą głównie osób młodych, choć istnieje możliwość przetrwania guzków do wieku starszego. Są to małe narośla powstające na fałdach głosowych, przyczyną których najczęściej jest przeciążenie głosu. Choroba ta, choć dotyka nauczycieli, znacznie częściej występuje u osób zawodowo zajmujących się śpiewem, stąd też ich inna nazwa – guzki śpiewacze. „Ich występowanie zależy od osobniczej zdolności rogowacenia po urazie wysiłkowym warstwy podstawowej nabłonka pokrywającego fałdy głosowe”<sup>35</sup>. Podstawowym objawem występowania guzków jest chrypka oraz szybkie męczenie się głosu jak również jego łamliwość. Warto również zaznaczyć, że guzki twarde to utrwalone zmiany powstałe na skutek nadużywania głosu podczas pojawienia się tzw. guzków miękkich, występujących po dużym wysiłku głosu, mogących się jednak cofać, dzięki wystarczająco długiemu odpoczynkowi głosowemu czy milczeniu.

Wtórne zmiany przerostów fałdów głosowych powstają na skutek przeciążenia głosu, zwłaszcza przy nieodpowiedniej emisji głosu oraz braku higieny głosu, gdy osoba cierpi na zapalenie krtani o charakterze infekcyjnym lub pojawiły się u niej obrzęki i przekrwienia fałd głosowych. Odpoczynek głosowy zazwyczaj powoduje cofanie się tych obrzęków, jednak jego brak może doprowadzić do wtórnych zmian przerostowych. „Typową postacią zmiany przerostowej u nauczycieli jest fałd głosowy pogrubiony, z obrzękiem podnabłonkowym, ze zwyrodnieniem polipowym brzegu fałdu głosowego oraz przerostem polipowym na powierzchni. (...) Głos zazwyczaj ma obniżoną częstotliwość podstawową i zawężoną skalę w wypowiedzi zdaniowej, czas fonacji jest skrócony”<sup>36</sup>. Innym objawem zmian przerostowych jest, jak w przypadku guzków, chrypka.

Niedowład mięśni przywodzących i napinających fałdy głosowe z niedomykalnością fonacyjną głośni i trwałą dysfonią, to ostatnia z wymienionych w rozporządzeniu chorób zawodowych. Astenia (niedowład mięśni głosowych) z niedomykalnością fonacyjną gło-

---

<sup>32</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 2009 r. w sprawie chorób zawodowych, Dz. U. 2009 nr 105 poz. 869, [w:] <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20091050869>, dostęp 19.03.2016 r.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 1 sierpnia 2002 r. w sprawie sposobu dokumentowania chorób zawodowych i skutków tych chorób, Dz. U. 2002 nr 132 poz. 1121, [w:] <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20021321121>, dostęp 19.03.2016 r.

<sup>35</sup> B. Maniecka-Aleksandrowicz, A. Domeracka-Kołodziej, dz. cyt., s. 22.

<sup>36</sup> Tamże, s. 22.



śni, to zaburzenie polegające na niepełnym zwarciu fałd głosowych podczas fonacji, powodujących pogorszenie wydolności oraz jakości głosu. Przyczyną takiego stanu jest nadmierne przeciążenie głosu, brak odpoczynku głosowego podczas nawracającego zmęczenia głosu oraz nieleczona dysfonia, która „jest określeniem wielopostaciowych zaburzeń głosu, dotyczących jego wszystkich składowych akustycznych (częstotliwość, natężenie, czas trwania i barwy), występujących osobno lub zespołowo w różnych zestawieniach. W dysfoniach zmianom ulegają: sposób emisji, charakter głosu, zakres głosu, średnie położenie głosu, czas fonacji”<sup>37</sup>. Niedowład mięśni głosowych może być skutecznie leczony, wymaga to jednak wczesnego wykrycia. Przy wystąpieniu tego typu dolegliwości „subiektywnymi odczuciami mówcy są (...) uczucie napięcia mięśni i ich ból, a następnie zaburzenia czynności”<sup>38</sup>.

Warto zaznaczyć, że wskazane w rozporządzeniu choroby zawodowe nie wyczerpują listy dolegliwości z jakimi borykają się nauczyciele w swojej pracy. Literatura przedmiotu nie tylko podaje różnego rodzaju listy chorób narządu mowy, spowodowanych pracą zawodową, ale także próbuje je klasyfikować<sup>39</sup>.

Po wystąpieniu zaburzeń głosowych konieczne jest podjęcie odpowiedniej terapii, której celem jest próba przywrócenia lub osiągnięcia najbardziej optymalnego głosu. Aby było to możliwe, należy kierować się w terapii kilkoma zasadami. A. Otrębowski wskazuje cztery zasady takiej terapii<sup>40</sup>: świadomego współuczestnictwa pacjenta w procesie rehabilitacji głosu, słuchowej oceny jakości głosu zaburzonego i prawidłowego, uwzględniania emocjonalnych czynników w nauce prawidłowego wytwarzania głosu, zindywidualizowania terapii ze względu na wiek, płeć, ogólny stan zdrowia czy kondycję psychofizyczną pacjenta.

Chociaż przy każdej jednostce chorobowej wskazuje się bezpośrednie powody jej wystąpienia, warto zaznaczyć, że do najczęstszych przyczyn chorób związanych z aparatem mowy należą: przeciążenia głosu, brak odpoczynku głosowego oraz nieprawidłowa emisja głosu. Można więc powiedzieć, że w dużej mierze (nie można bowiem zapominać o uwarunkowaniach biologicznych czy sytuacyjnych) nauczyciele sami ponoszą odpowiedzialność za prawidłowy stan swojego narządu mowy. „Gdy nauczyciel (mówca) choruje na gardło, to zazwyczaj znaczy, że nieprawidłowo używał swojego narzędzia mowy i zaniedbał zachowania podstawowych zasad emisji głosu”<sup>41</sup>. M. Rokitańska i H. Laskowska podkreślają, że „do najważniejszych (...) czynników predysponujących powstanie chorób zawodowych należy zaliczyć sposób posługiwania się głosem (nadużywanie i wadliwa emisja głosu). Jak wykazały dostępne badania aż 71% chorych na zawodowe zaburzenia głosu nie miało szkolonego głosu”<sup>42</sup>. Dlatego tak istotne znaczenie ma odpowiednia profilaktyka, obejmująca wiedzę z zakresu: narządów mowy oraz podstaw emisji głosu.

---

<sup>37</sup> B. Maniecka-Aleksandrowicz, *Klasyfikacja zaburzeń głosu*, „Logopedia” t. 28 (2000), s. 62.

<sup>38</sup> B. Maniecka-Aleksandrowicz, A. Domeracka-Kołodziej, dz. cyt., s. 22.

<sup>39</sup> Zob. B. Maniecka-Aleksandrowicz, dz. cyt., s. 61-67, M. Rokitańska, H. Laskowska, dz. cyt., s. 34-40.

<sup>40</sup> A. Otrębowski, *Postępowanie terapeutyczne w chorobach zawodowych narządu głosu*, [w:] *Zawodowe choroby narządu głosu u nauczycieli, materiały szkoleniowe*, Łódź 2001, s. 1-2.

<sup>41</sup> J. Chaciński, K. Chacińska, *Podstawy emisji głosu w procesie kształcenia nauczycieli muzyki*, Słupsk 1999, s. 25.

<sup>42</sup> M. Rokitańska, H. Laskowska, dz. cyt., s. 33.

## Zakończenie

Wśród nauczycieli zauważyć można występowanie niepokojących zjawisk, takich jak: liczne dolegliwości narządów mowy, niedostateczna edukacja w zakresie emisji głosu, niestosowanie przez nauczycieli zasad higieny głosu, nieustanne narażenie na szkodliwe dla narządu mowy czynniki i brak samodzielnej pracy nad prawidłowym brzmieniem głosu. Warto więc na koniec podkreślić, że troska o poprawną emisję głosu przyczynia się nie tylko do zapobiegania wszelkim dolegliwościom, spowodowanym niewłaściwym posługiwaniem się głosem, ale pomaga także nauczycielom w budowaniu ich autorytetu.

## Streszczenie

Poprawne i sprawne posługiwanie się głosem jest ważnym elementem w budowaniu autorytetu nauczyciela. Aby nauczyciel mógł w pełni korzystać ze swojego podstawowego narzędzia pracy, musi posiadać podstawową wiedzę z zakresu emisji głosu, dlatego w artykule omówiona została budowa i zasady funkcjonowania narządów mowy oraz wpływ czynników zewnętrznych i wewnętrznych na jakość głosu nauczyciela. Opisane zostały również choroby zawodowe, które mogą dotknąć nauczycieli, których emisja głosu jest nieprawidłowa.

**Słowa kluczowe:** emisja głosu, narządy mowy, choroby zawodowe, autorytet nauczyciela

## Summary

*Importance of proper voice projection with regard to building teacher's authority*

A proper and efficient usage of one's voice is a vital component of building teacher's authority. In order for a tutor to be able to take full advantage of his or her basic professional tool, he or she has to possess basic knowledge concerning voice projection beforehand. Therefore, this article discusses the structure and operational principles of vocal organs, as well as the impact of both external and internal factors on teacher's voice quality. What is more, occupational diseases that may influence the voice efficiency of a teacher are also discussed within the scope of the paper.

**Keywords:** voice projection, vocal organs, occupational diseases, teacher authority

## Bibliografia

Chaciński J., Chacińska K., *Podstawy emisji głosu w procesie kształcenia nauczycieli muzyki*, Słupsk 1999.

Czajkowska A., *W trosce o higienę głosu nauczyciela*, „Gazeta Szkolna” nr 27-28 (2005), s. 30.

Gacka E., Wypych A., *Prawidłowa emisja głosu – higiena pracy nauczyciela*, „Nowa Szkoła” nr 4 (2005), s. 18-22.

Mackiewicz B., *Medyczne aspekty kształcenia logopedów*, [w:] *Kształcenie logopedyczne. Cele i formy*, red. E. Łuczyński, Gdańsk 2000, s. 34-36.

Maniecka-Aleksandrowicz B., Domeracka-Kołodziej A., *Medyczne aspekty emisji głosu nauczycieli*, [w:] *Emisja głosu nauczyciela. Wybrane zagadnienia*, red. M. Przybysz-Piwko, Warszawa 2006, s. 7-22.

Maniecka-Aleksandrowicz B., *Klasyfikacja zaburzeń głosu*, „Logopedia” t. 28 (2000), s. 61-67.

Mitrinowicz-Modrzejewska A., *Charakterystyka emisji głosu. Podstawy ogólne prawidłowej – wyrównanej emisji głosu*, [w:] *Emisja głosu. Struktura, funkcja, diagnostyka, pedagogizacja*, red. Z. Pawłowski, Warszawa 2008, s. 245-263.

Otrębowski A., *Postępowanie terapeutyczne w chorobach zawodowych narządu głosu*, [w:] *Zawodowe choroby narządu głosu u nauczycieli. Materiały szkoleniowe*, Łódź 2001.

Pawłowski Z., *Foniatryczna diagnostyka wykonawstwa emisji głosu śpiewaczego i mówionego*, Kraków 2005.

Plust W., *Znaczenie prawidłowej emisji głosu w pracy nauczyciela muzyki*, „Wychowanie muzyczne w szkole” nr 2 (2009), s. 16-20.

Poźniak G., *Mówię świadomie i poprawnie. Pytania – odpowiedzi – ćwiczenia*, Opole 2012.

Rokitańska M., Laskowska H., *Zdrowy głos*, Bydgoszcz 2003.

*Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 1 sierpnia 2002 r. w sprawie sposobu dokumentowania chorób zawodowych i skutków tych chorób*, Dz. U. 2002 nr 132 poz. 1121, [w:] <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20021321121>, dostęp 19.03.2016 r.

*Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 2009 r. w sprawie chorób zawodowych*, Dz. U. 2009 nr 105 poz. 869, [w:] <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20091050869>, dostęp 19.03.2016 r.

Szletyńscy Z. i H., *Prawidłowe mówienie*, Olsztyn 1975.

Walczak-Deleżyńska M., „*Aby język giętki...*”. *Wybór ćwiczeń artykulacyjnych od J. Tennera do B. Toczyńskiej*, Wrocław 2001.

Wojtyński C.J., *Emisja głosu*, Warszawa 1970.

## **Autorytet nauczyciela akademickiego w perspektywie młodego naukowca** Dylematy i szanse dla przyszłych nauczycieli akademickich

### **Wstęp**

Nauczyciel akademicki „wtopił się”, jak nie został „zalany” otaczającą go rzeczywistością studencką. Tą tezę autor rozpoczyna wywody w temacie poszukiwania autorytetu nauczyciela akademickiego, do którego także sam zmierza.

Celem referatu jest przedstawienie zasadniczych konstatacji w świetle problemu istnienia nauczyciela akademickiego jako autorytetu w ośrodkach naukowo – badawczych, jakimi są m.in. uczelnie wyższe. Spostrzeżenia te są zarówno efektem doświadczeń osobistych autora, jak też wynikają z zebranych materiałów badawczych. Przy czym nie jest to próba generalizowania nauczycieli akademickich, zaś unaocznienie dostrzegalnego faktu. Wyolbrzymienie problemu spotkać powinno się w następstwie z poszukiwaniem rozwiązań zwiększających rolę i znaczenie nauczyciela akademickiego w Polsce. Uściślając, celem jest wykazanie optymalnych wskaźników mogących przyczynić się do poprawy wizerunku autorytetu nauczyciela akademickiego.

Niech zatem obserwacje te stanowią podwaliny do dyskusji nad problemem poszukiwania szans dla nauczyciela akademickiego, który współcześnie (w początkach XXI w.) ulega powolnemu zatraceniu się i upadkowi. Autorytet jego jest znacznie podważany nie tylko przez rozwiązania instytucjonalne, ale także i przez samo otoczenie „nonszalanckości XXI w.” studentów.

### **1. Słów kilka o autorytecie i nauczycielu**

Znamienitym jest, by na początku rozważań przedstawić ujęcie tego, co poddaje się analizie. Zatem, autorytet z łacińskiego: *auctoritas*, *auctoritatis*, oznacza wpływ osobisty, odpowiedzialność za coś, powagę, wpływ (władza), a nawet przywództwo<sup>1</sup>. Słownik języka polskiego PWN wyjaśnia, że autorytet to: *uznanie jakim obdarzana jest dana osoba w jakiejś grupie; osoba, instytucja, pismo itp. cieszące się szczególnym uznaniem*<sup>2</sup>. Autorytet może być także tłumaczony jako *dobrowolne podporządkowanie się i uznanie w nauczycielu jego wyższości w mocy wewnętrznego przekonania o nieodzowności owego podporządkowania*<sup>3</sup>.

Przy omawianiu autorytetu nauczyciela, pojawia się czynnik wychowania, który wskazuje, że tylko ten jest autorytetem, kto potrafi wychowywać. Wychowywać, czyli oddziaływać intencjonalnie jak i nieintencjonalnie na swoich podopiecznych w szkole<sup>4</sup>.

Nauczycielowi przypisuje się wiele określeń. Wśród nich wymienić warto następujące: *miłość dusz ludzkich (...), ma mieć talent pedagogiczny (...), bogatą osobowość (...), skłonność do społecznego oddziaływania (...), ma się wyróżniać zdatnością wychowawczą*

---

<sup>1</sup> M. Błędowska, *Autorytet jako czynnik (de)formujący proces wychowawczy?* [w:] J. Michalak (red. nauk.), *Etyka i profesjonalizm w zawodzie nauczyciela*, wyd. Uniwersytet Łódzki, Łódź 2010, s. 306.

<sup>2</sup> *Słownik języka polskiego PWN*, źródło: <http://sjp.pwn.pl/szukaj/autorytet.html>, dn. 12.02.2016 r.

<sup>3</sup> M. Błędowska, *op. cit.*, s. 306.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 302.

(...), *płynącą z miłością dobrocią*<sup>5</sup>. To „klasyczne” cechy nauczyciela, które współcześnie coraz częściej są zastępowane (bądź uzupełniane) następującymi: *spolegliwość (...), uspołecznienie (...), postawy prospołeczne (...), poczucie pedagogicznej wolności i odpowiedzialności*<sup>6</sup>. Nauczyciel może być także określony (troszkę ironicznie) jako *człowiek niewzruszonych zasad i szerokich horyzontów. To jednostka wysoko niosąca posłannictwo mistrza i przyjaźnie podporządkowująca siebie podopiecznych. To uczonej w swej specjalności i wielki znawca duszy młodzieży. Umysł systematyczny, starannie planujący działania na podstawie naukowej wiedzy, ale przy tym szczerzy i spontaniczny w swoich odruchach. Bogata, pełnowymiarowa osobowość*<sup>7</sup>. Dostrzec zatem można, że nauczyciela cechuje nieskończenie długa lista cech i właściwości mu przypisywanych. Pytanie tylko, czy jest on w stanie wszystkie te „przymioty” przyjąć na siebie i stale je doskonalić?

Nauczyciel staje dziś przed jednym z dylematów określających jego własną tożsamość. Henryka Kwiatkowska jest zdania, że działanie nauczyciela ma charakter oksymorficzny. Nauczyciel nie może doprowadzić do tego, by żył w stanie dysonansu, sprzeczności czy konfliktu wewnętrznego<sup>8</sup>. W swojej codziennej pracy niejednokrotnie staje w obliczu tego, co powinien wykonać należycie, a tym co czyni po pracy w sposób czysto mu przyzwalający, gdyż jak to kolokwialnie się przyjmuje: „nikt nie widzi”. Stąd też, można stwierdzić, że nauczyciel łączy swą funkcję wychowawczą z własną osobowością<sup>9</sup>. Pytanie tylko, który z tych elementów będzie przeważał: wychowywanie czy osobowość? Czy nauczyciel powinien te dwie rzeczy łączyć, czy wiedzieć jak umiejętnie je rozdzielać?

Tadeusz Kotarbiński podkreślił, że *nauczyciel musi się nadawać na wzorec osobowy*<sup>10</sup>. Nauczyciel chcąc czy nie chcąc, zawsze będzie przejawiał się jako autorytet, gdyż to on naucza, on podaje, zachęca i wprawia w ruch poszukiwawczy studentów i uczniów. Zdaniem Katarzyny Herda – Płonka tego rodzaju postawa nauczyciela względem ucznia przejawia się w tzw. stylu demokratycznym. Styl ten cechuje autentyczność uczestnictwa w zajęciach dydaktycznych. Uczeń rozumie cel stawianych mu zadań. Jest otwarty na przyjmowanie wiedzy i na współpracę z innymi uczestnikami zajęć. Wzrasta poziom relacji: student – prowadzący, a także student – student. Nauczyciel w tym stylu stara się odwoływać do wewnętrznej motywacji ucznia. Zachęca do współpracy, buduje wzajemny szacunek w relacji z uczniem, dąży do jego większej samodzielności w rozwiązywaniu problemów naukowych<sup>11</sup>. To nauczyciel spaja relacje na linii uczeń – nauczyciel – szkoła: *nauczyciel, jako podmiot główny, ogniwo spajające wiedzę ucznia z dorobkiem wychowawczo – naukowym szkoły, będzie miał za zadanie nie tyle co przekazanie tej wiedzy, ale rozwijanie w uczniach zdolności do jej przyjmowania, rozumienia i egzekwowania (praktykowania) w życiu codziennym. Uczeń natomiast, jako swoiste „meritum” istnienia szkoły, będzie wokół tego całego systemu zmuszony działać, utrzymywać pewne wzorce zachowań,*

---

<sup>5</sup> W. Okoń, *Rzecz o edukacji nauczycieli*, wyd. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1991, s. 180.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> Za K. Konarzewskim [w:] B. Niemierko, *Opowieści dydaktyczne dla profesorów i studentów*, wyd. NOVUM, Płock 2002, s. 112.

<sup>8</sup> H. Kwiatkowska, *Nauczyciel – zawód „niemożliwy”, ale nieunikniony* [w:] M. Błędowska, *Autorytet jako czynnik (de)formujący proces wychowawczy?* [w:] J. Michalak (red. nauk.), *Etyka i profesjonalizm w zawodzie nauczyciela*, wyd. Uniwersytet Łódzki, Łódź 2010, s. 79.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 72.

<sup>10</sup> Za T. Kotarbiński [w:] W. Okoń, *op. cit.*, s. 51.

<sup>11</sup> K. Herda – Płonka, *Rola nauczyciela akademickiego w aktywizowaniu rozwoju studentów*, źródło: <http://wshtwp.pl/img/wydawnictwa/1-3013/5-herda-plonka.pdf>, dn. 13.02.2016 r.

wynosić i wnosić rozwój umysłowo – wychowawczy oraz zabiegać o poszanowanie dla dobra twórczego tego systemu, której sam jest częścią<sup>12</sup>.

## 2. Dylematy nauczyciela – autorytetu

Prawdopodobnie nie poruszany byłby problem autorytetu nauczyciela akademickiego, gdyby nie coraz częściej zarysowujący się kryzys edukacji. Przyczynami takiego stanu rzeczy są m.in.: *niska jakość oświaty, stosowane metody wychowawcze, pozorność osiągniętych sukcesów*<sup>13</sup>. Także, rzutuje tutaj swoje spojrzenie powszechnie znane porzekadło: *jeżeli jest zły uczeń, to zły jest nauczyciel*<sup>14</sup>. Podupadanie autorytetu nauczyciela może być wynikiem jego opieszałości w tym, czym się profesjonalizuje. Pospolitym jest przekonanie, że nauczyciel to *pełen poświęcenia misjonarz wiedzy, pracujący w skrajnie trudnych warunkach za żalosne wynagrodzenie, lub jako niedouczony frustrat, który leczy swoje kompleksy wyzywając się na uczniach*<sup>15</sup>. Zdaniem Renaty Brzezińskiej: *dzisiejsze czasy nie służą autorytetom*<sup>16</sup>. W ocenie autorki, pojęcie to straciło na znaczeniu w sensie osobowym jak i instytucjonalnym<sup>17</sup>. Co więcej, także zdaniem Jerzego Kuczyńskiego autorytet dziś upadł<sup>18</sup>. Nie ma go. Natomiast mowa o jakimkolwiek jego przywróceniu jest o tyle co pożądana, co nierealna<sup>19</sup>. Jedynie silnie wciąż, jako jeden z autorytetów wśród Polaków, czuć się może tytułowany profesor. Problem zaś pojawia się, by dopilnować tego autorytetu w ramach III stopniowej drabinki nauczania w szkołach wyższych<sup>20</sup>.

Można dostrzec, że w początkach XXI w. autorytet nauczyciela stanowi odwrotność tego, co o nim mówiono pół wieku temu. Niegdyś nauczyciel to był ktoś, komu się ufało. Był to człowiek sprawiedliwy, posiadający wiedzę, egzekwujący porządek w szkole. To także *persona*, która dotrzymywała słowa i była zawsze w lekkim dystansie do swoich uczniów. Od nauczycieli czuło się, że przyświeca im jakaś idea<sup>21</sup>. Dawniej rozmowa z profesorem stanowiła ogromny zaszczyt dla ucznia. Była to tzw. „zaszczytna izolacja”,

---

<sup>12</sup> D. Domański, *Dydaktyka szkoły wyższej – w poszukiwaniu modelu systemu kształcenia na uczelniach akademickich - studium wybranych systemów kształcenia* [w:] *Bezpieczeństwo i Administracja - Zeszyty naukowe WBN AON*, nr 1(5), wyd. AON, Warszawa 2015, s. 147.

<sup>13</sup> M. Błędowska, *op. cit.*, s. 301.

<sup>14</sup> S. Pacek, *Samodoskonalenie pedagogiczne przyszłych nauczycieli*, wyd. PWN, Warszawa – Łódź 1988, s. 3 – 4.

<sup>15</sup> M. Błędowska, *op. cit.*, s. 308.

<sup>16</sup> R. Brzezińska, *Autorytet współczesnego nauczyciela w aspekcie rzeczywistym i oczekiwanym – w opinii studentów pedagogiki*, źródło: <http://www.zeszyty.ksw.wloclawek.pl/media/1/ZN%2034/10.pdf>, dn. 13.02.2016 r.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> Podobnego zdania jest także ks. Grzegorz Polok: *Współcześnie obserwujemy nasilający się kryzys autorytetu we wszystkich niemal dziedzinach życia publicznego, a także w obszarze kultury, filozofii, a nawet nauki. (...) obecne czasy nie sprzyjają kreowaniu i podtrzymywaniu socjologiczno-kulturowego znaczenia autorytetu jako punktu odniesienia dla jednostkowych i zbiorowych działań, jak również kształtowania społecznie pożądanej normy zachowań* – zob. G. Polok, *Erozja autorytetu nauczyciela akademickiego – czy uwidaczniająca się tendencja może ulec zmianie?*, źródło: [http://www.annalesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2010/2010\\_02\\_polok\\_25\\_33.pdf](http://www.annalesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2010/2010_02_polok_25_33.pdf), dn. 15.02.2016 r.

<sup>19</sup> J. Kuczyński, *O autorytecie nauczyciela*, źródło: [pauza.krakow.pl/286\\_3\\_2015.pdf](http://pauza.krakow.pl/286_3_2015.pdf), dn. 14.02.2016 r.

<sup>20</sup> G. Polok, *op. cit.*

<sup>21</sup> Za I. Majewska – Opiełka [w:] M. Błędowska, *Autorytet jako czynnik (de)formujący proces wychowawczy?* [w:] J. Michałak (red. nauk.), *Etyka i profesjonalizm w zawodzie nauczyciela*, wyd. Uniwersytet Łódzki, Łódź 2010, s. 302.

której nie mógł doświadczyć każdy. Bogusław Niemierko opisując ją, wskazuje, że niegdyś w latach przedwojennych profesorowie byli od erudycji, manier i ubioru. Kontrast pojawił się ostatnimi laty, gdzie zatarła się granica kontaktu: nauczyciel – uczeń. Już nie tylko rozmowa, ale i kontakt poza zajęciami jest jak najbardziej obecny. To wspólne spotkania, gry i różnego rodzaju zabawy. Jednakże to wciąż bardziej jest typ autorytetu amerykańskiego nauczyciela. Jest on na „ty” ze studentami. Spotyka się z nimi w trakcie meczów i sam bierze w nich udział. Ochoczo uczestniczy i angażuje się w organizację imprez studenckich i pikników. Tworząc zespoły badawcze profesorowie czy adiunkci są zrównywani z magistrami i studentami. Nie występują żadne granice, które powodować mogłyby zbyt dużą pobłażliwość i podległość<sup>22</sup>.

Dziś i prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości problemem może być znacznie pogłębiające się stanowisko liberałów, których to zdaniem zasadniczą wartością jest wolność (przeradzająca się nawet w znaczny permissywizm). Podkreślają oni, że wyzwolenie w wolności przynosi prawdę, która już nie będzie wymagała autorytetów. Autorytet w ich ocenie to wszelka podległość i usługiwanie. Po drugiej stronie mamy stanowisko konserwatywne, które utrzymuje, że wychowywanie w fundamentalnych prawdach jest lekceważone. Prawdy te przechodzą z pokolenia na pokolenia, a ich nosicielami są zazwyczaj właśnie autorytety. Autorytetowi przypisywane są negatywne i szkodliwe skutki w wychowaniu. Bardzo często jest to mylone z autorytatywnym wychowywaniem, które nie ma nic wspólnego z autorytetem. Z takiego założenia wychodzą przedstawiciele naturalistycznej koncepcji wychowania. Są oni zdania, że tylko wychowanie w wolności, miłości i głębokiej tolerancji, daje szansę na zaakceptowanie odmienności w społeczeństwie. Zdaniem przedstawicieli tego nurtu należy znieść autorytet, by dziecko mogło samo się rozwijać. Głoszą oni w następstwie sformułowania w stylu: nie praw kazań; nie umoralniaj; nie zmuszaj. Każdorazowe „wtrącenie się” rodzica w rozwój dziecka traktowane jest jako autorytaryzm, a nie jako dawanie przykładu, czyli bycie autorytetem<sup>23</sup>. Stanowi to zaprzeczenie tego, że autorytet to ktoś, dzięki komu dana osoba będzie mogła harmonijnie się rozwijać, *która swoim istnieniem potrafiłaby objaśnić istniejącą rzeczywistość*<sup>24</sup>. Z tego wynikać może problem na kolejne lata dla młodzieży, iż nie uzyska ona *należytego wsparcia u ludzi dorosłych, zwłaszcza u nauczycieli, a obecnie także, w znaczącym wymiarze, u rodziców. Musi więc liczyć na siebie i grupę rówieśniczą. To dodatkowo pogarsza sytuację pracy nauczyciela i dyskomfort samopoczucia*<sup>25</sup>.

Wincenty Okoń w początkach lat '90 pisał, że *obecnie przeżywamy do pewnego stopnia podobny okres wyzwalania się różnych obciążeń, które przez lat kilkadziesiąt hamowały rozwój edukacji i utrudniały stworzenie nowoczesnego systemu kształcenia nauczycieli. Dziś również chcemy wychowywać nauczycieli darzących sympatią swoich uczniów, o dużym poczuciu odpowiedzialności za nich, spowinowaconych z kulturą, o bogatym życiu wewnętrznym, a zarazem jak najlepiej pod względem teoretycznym i praktycznym przygotowanych do pracy zawodowej*<sup>26</sup>. Pytanie tylko, czy w sytuacji „masówki” na uczelniach wyższych, gdzie przyjmowane są ilości studentów, nie studenci (to różnica,

---

<sup>22</sup> B. Niemierko, *op. cit.*, s. 35; 38.

<sup>23</sup> Za M. Dudzikowa [w:] M. Błędowska, *Autorytet jako czynnik (de)formujący proces wychowawczy?* [w:] J. Michalak (red. nauk.), *Etyka i profesjonalizm w zawodzie nauczyciela*, wyd. Uniwersytet Łódzki, Łódź 2010, s. 303 – 304.

<sup>24</sup> M. Błędowska, *op. cit.*, s. 305.

<sup>25</sup> H. Kwiatowska, *op. cit.*, s. 75.

<sup>26</sup> W. Okoń, *op. cit.*, s. 7.

gdyż student to jednostka pożądana, wybitna i pragnąca studiować; ilość studentów to określenie na negatywny aspekt obecnych uczelni, stawiających na li tylko zarobek z ministerstwa), możliwym jest, by nauczyciel zdołał darzyć sympatią studentów, poczuwać się do odpowiedzialności za nich, a także ubogacać ich o własne wewnętrzne życie? Gdyby nawet się udało, to jakim kosztem nauczyciel to może uzyskać? Problem ten uzupełnił już Bogusław Niemierko stwierdzając, że *uczelnia nie jest zainteresowana jej* [studentów – przyp. aut.] *odsiewem – ze względów finansowych i prestiżowych*<sup>27</sup>. W konsekwencji rodzi to problem współpracy z uczniami, gdyż zawiązać szerszą współpracę z ambitnymi jednostkami w grupie jest dosyć ciężko. Tym bardziej ciężko jest taką jednostkę rozpoznać, gdyż nierzadko się zdarza, że one nie ujawniają się bezpośrednio, gdyż „tłum” je zagłusza.

Autorytet niszczonej jest przez biurokrację. To trzeba stanowczo podkreślić. Badacz angielski L. J. Westwood nazwał to zjawisko „biurokratyzacją roli nauczyciela”. Ogranicza ona swobodę nauczyciela, który zaczyna pełnić coraz więcej funkcji w szkole. W następstwie, Wincenty Okoń stwierdza, że *im więcej (...) przepisów wydaje administracja szkolna, tym bardziej maleje podmiotowość nauczyciela, a wraz z nią jego inicjatywa i pomysłowość twórcza*<sup>28</sup>. Tak też pokazuje to praktyka. Problemem współczesnego nauczyciela akademickiego (ale zapewne i nie tylko jego) jest fakt, że coraz częściej jego kompetencje wychowawcy – nauczyciela – badacza, przechodzą na stronę administratora – archiwizatora danych. Wszelkiego rodzaju sprawy formalne na uczelni powinien obsługiwać stworzony ku temu tzw. pion dziekanatu. Nie do pomyślenia jest sytuacja, w której młodych naukowców (doktorantów<sup>29</sup>) a nawet pracowników zatrudnionych na stanowisku asystenta, sprowadza się z padołu nauki i badań, do stopnia zarządzania sprawami dokumentacji, planowania i obsługi studentów. Czy nie rodzi się nam tutaj patologia? Coś odstaje od normy, gdyż badacz – naukowiec to nauczyciel, który jedynie w „minimalnym” stopniu ma za zadanie porządkować sprawy tzw. „papierkowe”. Przykład ten, jest bardzo rozpowszechniony zwłaszcza wśród młodej kadry naukowej i doktorantów. Zatem pytam: jaki ma cel i znaczenie edukacja tych młodych adeptów (a w przyszłości profesorów i doktorów) do nauczania i badania, kiedy to nie skupiamy się nad ich rozwojem naukowym, a jedynie czynimy z nich narzędzie „wspomagające” pracę administracyjno – biurową na uczelni? Gdzie logika działania władz uczelni, które na taki precedens pozwalają? Problem dzisiejszego naukowca to coraz szerszy „rozrok”, w którym on zaczyna już leżeć, przewracając się, gdyż z jednej strony praca na uczelni nie przyzwala mu na rozwój naukowo – badawczą, a z drugiej zaś sprowadza go na manowce pracy administracyjnej. W tym wszystkim wydaje mi się, pożądanym jest i wskazanym będzie poszukiwanie złotego środka, gdyż za kilka lat dojdzie do sytuacji, że kompetencje w organizowaniu kadr i obsłudze studentów młody profesor będzie miał w jednym paluszku. Zaś prowadzenie wykładów i ćwiczeń będzie stanowiło dla niego drugo – jak nie trzeciorzędne zadanie, do którego nie będzie on w pełni przygotowany. Odbije się to w konsekwencji na jego autorytecie i ogólnym indeksie naukowości.

Administracja jest co prawda „kwiatem uczelni” i stanowi niezwykle ważne ogniwo funkcjonowania uczelni wyższej. Jednakże gdy np. dochodzi do sytuacji przesunięcia na-

---

<sup>27</sup> B. Niemierko, *op. cit.*, s. 12.

<sup>28</sup> W. Okoń, *op. cit.*, s. 185.

<sup>29</sup> Szerzej o opiniach doktorantów odnośnie wadliwego funkcjonowania uczelni w Polsce odnaleźć można m.in. w tekście dr Małgorzaty Striker i dr Katarzyny Wojtaszczyk, *Spoleczne bariery rozwoju kadry naukowo-dydaktycznej uczelni wyższej*, źródło: <http://www.ur.edu.pl/pliki/Zeszyt14/38.pdf>, dn. 14.02.2016 r.



uczyciela na stanowisko kierownicze, czyli z profesora na dziekana a nawet rektora uczelni, naruszona zostaje równowaga jego kompetencji. Bogusław Niemierko wspomina: *wszyscy biegną z gratulacjami, podczas gdy przesunięcie pracownika administracji do dydaktyki lub zadań badawczych, dość przecież wyjątkowe, przyjmowane jest bez entuzjazmu*<sup>30</sup>. Sytuacji takich prawdopodobnie jest niewiele, jednakże pokazują one mechanizm, o którym pisał autor wyżej. Co więcej, takowe przesunięcia dotyczyć mogą także młodych naukowców. To ich zazwyczaj obarcza się obowiązkami, poniekąd „wspomagającymi” pracą administracji. W praktyce sytuacja wygląda zupełnie na odwrót. Młody naukowiec staje się nadrzędny w stosunku do personelu administracji i dochodzi do paradoksalnych sytuacji, gdy to osoba niezwiązana w zasadzie żadną umową (poza regulaminem studiów) wykonuje obowiązki mu nieprzypisane, za które już nie mówiąc nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia. Bogusław Niemierko wspomina o „erze szyfrowanych zamków dziekanatów”<sup>31</sup>. I słusznie, gdyż nadmienia on, że dziekanaty dziś bronią się od studentów, wyznaczają jakieś godziny przyjęć, tracą na tym młodzi naukowcy, gdyż to ich obarcza się zazwyczaj jakimś „dodatkowym zadaniem”, które pod żadnym względem nie leży w sferze naukowości.

Inne jeszcze problemy w utrzymywaniu na prawidłowym poziomie autorytetu nauczyciela są także następujące. Przede wszystkim wpływ mediów i komunikacji społecznej na zanegowanie hierarchii na uczelni w relacji nauczyciel – uczeń. Staje się to ostatnimi laty coraz bardziej zauważalne. Znika bariera, o której wspomina Bogusław Niemierko: uczeń wyrasta w dobie kryzysu demograficznego do rangi „pana na uczelni”. Tym samym przypisuje sobie zbyt dużo oczekiwań względem tego, co mu się należy. Można by zatem postawić hipotezę, że najprawdopodobniej studenci na uczelniach wyższych żądają zbyt wiele, nie wkładając zbyt dużego wysiłku by cokolwiek osiągnąć. Stąd też wynikać może m.in. „walka o studenta” pomiędzy uczelniami w Polsce – wynik chorego i nieefektywnego systemu kształcenia w Polsce, który feruje nam ministerstwo. Przypuszczać można, że jedynie zmiana systemowa mogłaby odwrócić ten trend i doprowadzić do wzrostu znaczenia uczelni, nauki a przy tym autorytetu nauczyciela akademickiego. Następnym problemem jest coraz powszechniej dostrzegalny zanik zainteresowania się sprawami nauki na uczelni, z racji dostępności wielu materiałów w Internecie. Zanika przy tym znaczenie dochodzenia do wiedzy w procesie studiowania. Spada zainteresowanie się uczelniami i traci na tym także autorytet nauczyciela, który wydaje się być w konsekwencji zbędnym ogniwiem w procesie zdobywania wiedzy. Czy nie doprowadzi to w konsekwencji do moralnego upadku znaczenia nauczyciela? Następnie, dylemat rodzi znane zjawisko posiadania dyplomu dla samego tylko „posiadania”. Wiedza zdobywana na studiach utożsamiana jest z kawałkiem papieru<sup>32</sup>. Czasem bardzo szlachetnego, gdyż oprawka jest pogrubiona i

---

<sup>30</sup> B. Niemierko, *op. cit.*, s. 59.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> Ten fakt doskonale obrazuje fragment wypowiedzi Jerzego Kuczyńskiego: *Warto popatrzeć na opisane wyżej fakty z ogólniejszego punktu widzenia. Czyli, jak wykształcenie jest odbierane w społeczeństwie i czy jest ono cenioną wartością? Znowu na pierwszy rzut oka wydaje się, że tak. Jednak bliższe zbadanie sprawy rozwiewa tę sugestię. Współcześni studenci dążą (w większości) jedynie do uzyskania „papierka”, mającego być szczyblem kariery. Niestety, ich znajomość nawet elementarnych faktów dotyczących wykształcenia jest nikła. Pracując na kilku „prywatnych” uczelniach, ze zdumieniem zauważyłem, że dla studentów prowadzący zajęcia, a już na pewno wykładowca, to „profesor”. Próba tłumaczenia różnicy między profesorem a doktorem nie wzbudza żadnego zainteresowania. Rzecz jeszcze zrozumiała na uczelniach, na których prawdziwych profesorów nie ma, ale nawet na uniwersytecie, gdzie profesorów nie brakuje, dla studenta nie ma to znaczenia.*

całkiem solidnie zwieńczona. Patologia takiego rozwiązania nie prowadzi do angażowania się studentów w proces dydaktyczny. Przychodzi on wówczas po coś, co wydaje mu się należne.

Interesujące wydają się być badania dr Sabiny Zalewskiej, w których zbadała opinie studentów odnośnie posiadanych cech profesorów i młodych naukowców (doktorantów). Stworzone zostały w ich wyniku dwa portrety. Pierwszy portret to oblicze „starego profesora”, którego charakteryzuje: stary styl naukowca; statyczność; wszechstronność; symbol „innego świata”; kultura ubioru; dobre maniery; wyszukany język; autorytet; szacunek dla studenta. Drugi obraz, to portret „młodego naukowca”: pozbawieni tajemniczości; niekulturalni; brak im umiejętności wypowiedzenia się; bardziej elastyczni; dynamiczni; zmniejszają dystans; chętniej korzystają z nowych technologii<sup>33</sup>. Do tego, warto przedstawić jeszcze wybrane narracje odnośnie nauczycieli akademickich, które są efektem badań dr Sabiny Zalewskiej: *Według mnie dominują chyba dwa „trendy” kadra profesorów, ludzi doświadczonych z bardzo dużą wiedzą (często imponującą studentowi), o dość utrwalonym sposobie wykładania, wykłady treściowo są bardzo podobne w kolejnych latach.*

*Drugi typ to kadra młodych doktorantów, bardziej niejednolita jeśli chodzi o jakość, jak i teść zajęć. Są za to, w odniesieniu do profesorów bardziej elastyczni i dynamiczni<sup>34</sup>. Druga z narracji: Współczesny nauczyciel akademicki, to w zasadzie twór złożony z dwóch części. Są starsi profesorowie i młodszy doktorzy, czy doktoranci. Starsi profesorowie reprezentują dawny styl naukowca, ale przede wszystkim człowieka wykształconego. Są stateczni, wszechstronni, panie to prawdziwe damy, a panowie dżentelmeni. Dla mnie są symbolem jakiegoś innego świata- wyższego. Wspaniałego. Obawiam się, że wraz z nimi umrze ten świat – prawdziwy świat nauki, gdzie poza słusznymi naukowymi teoriami liczy się takt, dobre maniery, wyszukany język. Starsi profesorowie, z którymi się stykam są dla mnie ogromnymi autorytetami, powiedziałabym nawet, że autorytetami na całe życie. Młodszy natomiast są pozbawieni tajemniczości, piękna, niejednokrotnie kultury. Brak im umiejętności wypowiedzenia się. Przede wszystkim zaś obie te grupy różnią się podejściem do studenta. Starsi są przepelnieni szacunkiem do każdego studenta. Traktują nas jak dorosłych, poważnie, ale zawsze z SZACUNKIEM. Młodszy zawsze brakuje<sup>35</sup>.*

W zasadzie, rozważając dylematy nauczyciela akademickiego, które rzutują cień na jego autorytet, dostrzec można zjawisko „kaskady”. Problem rodzi problem. Nie w sposób zebrać je w jakies odrębne elementy, gdyż każdy wynika z poprzedniego. Jaki z tego może płynąć wniosek? Wydaje się, że z jednej strony dylematy te wynikają z samego podejścia nauczycieli do roli, która do nich należy. Z drugiej zaś, niestety do rozwiązań systemowych w Polsce, które nie do końca przekonują jeżeli chodzi o kształcenie w jakości.

---

*Jeżeli student nie czuje różnicy między adiunktem a profesorem, to oznacza, że analogiczny brak zainteresowania wykażą ludzie, którzy o uczelnie nawet się nie otarli. Tym samym, o rzeczywistości wykształcenia „przeciętni ludzie” niewiele wiedzą. Dlatego wykształcenie nie może być „społecznie cenioną wartością”. Czy da się to zmienić. Teoretycznie to bardzo proste. Ale w najgorszym znaczeniu słowa „teoretycznie” – zob. J. Kuczyński, *O autorytecie nauczyciela*, źródło: [pauza.krakow.pl/286\\_3\\_2015.pdf](http://pauza.krakow.pl/286_3_2015.pdf), dn. 14.02.2016 r.*

<sup>33</sup> S. L. Zalewska, *Nauczyciel akademicki dziś. Nadzieje i oczekiwania*, źródło: <http://docplayer.pl/8630141-Nauczyciel-akademicki-dzis-nadzieje-i-oczekiwania.html>, dn. 12.02.2016 r.

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> Ibidem.

### 3. Wnioski – o szansach dla nauczycieli

Przechodząc w konsekwencji do szans, które należałoby rozpoznać w problemie autorytetu nauczyciela, warto rozpocząć od tego, co wspomniał Józef Bocheński. Jego to zdaniem należy ustalić, czy wzorem autorytetu nauczyciela akademickiego powinien być model autorytetu poznawczego (oparty na wiedzy), autorytetu praktycznego (płynący z umiejętności) czy może model autorytetu nauczania (jakość i skuteczność przekazywania wiedzy i umiejętności)<sup>36</sup>? Dochodzi tu także spojrzenie, czy nauczyciel akademicki nie mógłby przyjąć postaci autorytetu wyzwającego? Wówczas cechowałoby go takie podejście, w którym zachęcał by on do pracy, pobudzał do kreatywności, inicjował przedsięwzięcia i wyróżniał się znaczną samodzielnością i dociekliwością. Wszystko to powinno być „okraszone” współpracą z uczniem (studentem), w której nie przerażają go (nauczyciela) pytania stawiane przez ucznia. Nie panuje atmosfera zmuszania, zaś daje się odczuć pozytywne współistnienie dla lepszego osiągnięcia wspólnego sukcesu w nauce<sup>37</sup>.

Znaczącym elementem w podbudowywaniu znaczenia autorytetu nauczyciela jest jego własna motywacja. Podejmowanie się wyzwań i stwarzanie sobie przy tym szans na własny rozwój jest wynikiem wewnętrznej motywacji. Dołączyć do niej można jeszcze takie czynniki jak: zainteresowanie się wykonywaną pracą (nie praca dla pracy – płacy), wiedza, dokładność, staranność, umiejętność i sprawność, doskonalenie własnych czynności, ćwiczenie umiejętności umysłowych i praktycznych<sup>38</sup>. Znakomicie o roli motywacji wspomina jej ojciec, amerykański psychoterapeuta Carl Rogers: *tylko ten jest wykształcony, kto potrafi się uczyć*<sup>39</sup>. Kto ustaje i kończy na danym etapie swój rozwój nie będzie nigdy wykształconym, uczonym, choćby posiadał wszystkie tytuły i stopnie naukowe. Osadza się to także w pewnym stopniu na tym, co nt. nauki powiedział Carl Popper: *Nauka jest w zasadzie grą bez końca, kto pewnego dnia uznaje, że jakiegokolwiek zdanie nauki nie wymaga dalszego sprawdzenia, że można je traktować jako ostateczne potwierdzenie, ten wycofuje się z gry*.

Do tego dochodzą także cechy, które mogłyby posłużyć za „model” autorytetu nauczyciela akademickiego:

- *sprawiedliwość i obiektywność,*
- *wysoki wymagania, surowość i pryncypialność,*
- *okazywanie (...) miłości i życzliwości,*
- *takt i panowanie nad sobą,*
- *dobroć i łagodność,*
- *okazywanie (...) szacunku,*
- *indywidualne podejście (...),*
- *dobra znajomość własnego przedmiotu i umiejętność przystępnego wyjaśnienia materiału (...),*
- *zapał do pracy, umiejętność zaszczepienia miłości do własnego przedmiotu,*
- *rzeczywistość i dobra organizacja pracy,*

---

<sup>36</sup> M. Błędowska, *op. cit.*, s. 306.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 307.

<sup>38</sup> S. Pacek, *op. cit.*, s. 3 – 9.

<sup>39</sup> B. Niemierko, *op. cit.*, s. 17; Można by sparafrazować definicję *eksperta* i uznać, że tak samo jest z nauczycielem, który nie jest tym, który coś wie (z książek i z doświadczenia), lecz tym, który szybko się uczy, rozwiązując wciąż nowe problemy – zob. B. Niemierko, *op. cit.*, s. 122.

- *wysoka erudycja i kultura*<sup>40</sup>.

Szansą dla nauczyciela będzie zupełne odejście od nauczania podającego. Jak ujął to Bogusław Niemierko, wzorując się na obyczajach amerykańskich szkół. Student w potoku wielu informacji powinien sam wiedzieć, które są mu do wiedzy potrzebne, móc umieć je obronić solidnymi faktami, wypróbować je i zderzać z teoriami i rzeczywistością. A przy tym modyfikować je i próbować wdrażać w życie codzienne<sup>41</sup>. Kwintesencją tego będzie unaocznienie wśród studentów, że studiowanie jest poszukiwaniem wiedzy, dochodzeniem do niej. Studiowanie nie polega w żadnym wypadku na wiedzy podającej. Jedynie może być tu element ukazania pewnego spojrzenia, ale nigdy prowadzenia uczniów za rękę. Wiedzę trzeba im przedstawić i próbować zasadać w nich. Zdaniem amerykańskiego uczonego, wynalazcy i filozofa Carles'a Kettinger'a *najważniejszym zadaniem nauczyciela jest uczyć ludzi, jak ponosić porażkę w sposób inteligentny*<sup>42</sup>.

Będąc przy odejściu od nauczania podającego, warto za Januszem Korczakiem przyjąć kilka zasad wzmagających zażyłość i lepszą pracę na linii nauczyciel – student. Po pierwsze, należy pamiętać, żeby nie myśleć w kategoriach jaki student być powinien, lecz jaki może być. Po drugie, pamiętać należy, że student musi popełniać błędy. Po trzecie, student musi naśladować nauczyciela. Po czwarte, student nie zawsze ma być wygodny dla nauczyciela<sup>43</sup>.

By móc mówić o autorytecie nauczyciela warto wspomnieć jeszcze o kilku „prowinencyjnych” zasadach, które ujął Bogusław Niemierko. Są one dobrym przykładem pewnej „skruchy” nauczyciela, który powinien je sobie zapamiętać i starać się je od siebie wymagać. Są one następującej treści:

1. *Nie sądz, że kimś jesteś.*
2. *Nie sądz, że nam [studentom – przy. aut.] dorównujesz [czasem może się zdarzyć, że są nad wyraz ambitni studenci, od których nauczyciel też może się czegoś nauczyć – przyp. aut.].*
3. *Nie sądz, że jesteś mądrzejszy od nas [studentów; jak wyżej – przyp. aut.].*
4. *Nie sądz, że jesteś lepszy od nas [studentów; jak wyżej – przyp. aut.].*
5. *Nie sądz, że wiesz więcej niż my [studenci; jak wyżej – przyp. aut.].*
6. *Nie sądz, że jesteś czymś więcej niż my [studenci; jak wyżej – przyp. aut.].*
7. *Nie sądz, że coś potrafisz.*
8. *Nie masz prawa śmiać się z nas [studentów; jak wyżej – przyp. aut.].*
9. *Nie sądz, że komukolwiek będzie na tobie zależało.*
10. *Nie sądz, że możesz nas [studentów; jak wyżej – przyp. aut.] czegoś nauczyć*<sup>44</sup>.

<sup>40</sup> W. Okoń, *op. cit.*, s. 181.

<sup>41</sup> B. Niemierko, *op. cit.*, s. 10 – 11; Jak podaje Bogusław Niemierko, by nie dopuścić do sytuacji pojawienia się efektu „klęski prymusów” należy odejść od ciągłego przepisywania notatek od profesorów i trawienie li tylko wiedzy podanej na wykładzie przez niego. Prymusi ze szkół średnich wkraczając na studia, ponoszą porażkę, gdyż w całości pragną oprzeć się na słowie podanym przez nauczyciela (wykładowcę). Niestety nie na tym polega studiowanie. Taki swego rodzaju bym to nazwał „urojony” perfekcjonizm jest właśnie jak to podkreślił Niemierko: *sprzeczny nie tylko z płodnością naukową i przedsiębiorczością zawodową, lecz także z rozsądnym studiowaniem. Jest silnym uzależnieniem od wysokich ocen, bardzo trudnym do wykorzenia* – zob. B. Niemierko, *op. cit.*, s. 19.

<sup>42</sup> A. Nowakowska – Krystman, M. Piotrowska – Trybull, T. Majewski, *Motywowanie studentów – jak poprawić skuteczność nauczycieli i uczelni*, wyd. AON, Warszawa 2008, s. 35.

<sup>43</sup> B. Niemierko, *op. cit.*, s. 14 – 15.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 63.

Do tego wszystkiego dołączyć można także następujące kategorie pojęciowe podbudowujące autorytet (markę) nauczyciela akademickiego: *rozległa wiedza i szerokie horyzonty umysłowe, wytyczanie nowych dróg w myśleniu i działaniu, odpowiednio duży dorobek naukowy, poważne osiągnięcia w tworzeniu wiedzy naukowej, umiejętność inspirowania innych do podejmowania badań naukowych, doskonała znajomość warsztatu naukowego, mistrzostwo w organizowaniu działalności naukowej, uczciwość i rzetelność naukowa*<sup>45</sup>.

Wzrostowi rangi autorytetu nauczyciela akademickiego towarzyszyć powinno m.in. zwiększenie jego własnych kompetencji<sup>46</sup>. W tym m.in. kompetencji merytorycznych jak i umiejętności motywacji studentów do samorozwoju. Nauczyciel kompetentny potrafi kształtować pozytywne osiągnięcia u studenta, motywować go i zachęcać nowymi treściami do dalszego poznawania wiedzy. Przy czym, pożądanym jest by nauczyciela cechowały: sprawiedliwość w ocenie studentów, wymagalność, odpowiedzialność za przekazywane im słowa, życzliwość względem nich a także dążenie do własnego rozwoju<sup>47</sup>.

W konsekwencji warto zaznaczyć, że optymalnymi wskaźnikami mającymi przyczynić się do poprawy istnienia autorytetu nauczyciela akademickiego będą następujące: motywacja nauczycieli do zmian; realizacja misji nauczania i wychowywania (poszerzania wiedzy własnej jak i studentów); wyjście do studentów jak człowiek do człowieka (zrównanie relacji, przy zachowaniu odpowiednich proporcji poziomów); znaczny krytycyzm wobec swojej wiedzy i zachowania; wykazywanie na zasadność lepszych zmian w systemie oświatowym państwa.

Kończąc warto jeszcze przytoczyć słowa ks. Grzegorza Poloka: *należy sobie zdawać sprawę, iż odbudowa autorytetu nauczyciela akademickiego to trudne i mozolne zadanie, wymagające czasu i wysiłku, ale jakże ważne w dzisiejszej rzeczywistości uniwersyteckiej i całego kraju. Takie postrzeganie roli nauczyciela akademickiego stawia wysoka poprzeczkę tym, którzy wybrali ten zawód, by w swojej postawie byli nienaganni etycznie, otwarci na studenta i dynamicznie zmieniającą się rzeczywistość*<sup>48</sup>.

Wspominając we wstępie, że sam autor będzie zmierzał ku autorytetowi nauczyciela akademickiego, nasuwa się pewna myśl autorytetu nauki, Alberta Einsteina: *by ukarać mnie za swoją pogardę dla autorytetów, los mnie samego uczynił autorytetem*<sup>49</sup>. I o ile

---

<sup>45</sup> J. Kotlarska, *Budowa marki przedmiotu i nauczyciela*, źródło: [http://fundacja.edu.pl/organizacja/\\_referaty/42.pdf](http://fundacja.edu.pl/organizacja/_referaty/42.pdf), dn. 14.02.2016 r.

<sup>46</sup> *Zakres czyjejś wiedzy, umiejętności lub odpowiedzialności* – zob. *Słownik języka polskiego*, t. I, wyd. PWN, Warszawa 1978, s. 977; odpowiedni zakres wiedzy i umiejętności, fachowość (...), znanie się na rzeczy; (...) formalny zakres uprawnień jakiegoś działania, zwykle sprawowania władzy – zob. *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. XVII, wyd. KRUPISZ, Poznań 1998, s. 59; *Szczególność własności, wyrażająca się w demonstrowaniu na wyznaczonym przez społeczne standardy poziomie umiejętności adekwatnego zachowania się, w świadomości potrzeby i konsekwencji takiego właśnie zachowania oraz przyjmowaniu na siebie odpowiedzialności za nie* – zob. M. Czerepaniak – Walczak, *Między dostosowaniem a zmianą. Elementy emancypacyjnej teorii edukacji*, [w:] A. Pawrżuszyszyn, *Kompetencje zawodowe w świetle bieżących i perspektywistycznych potrzeb grup dyspozycyjnych społeczeństwa* [w:] J. Maciejewski, M. Bodzian, K. Dojwa (pod red.), *Grupy dyspozycyjne w obliczu Wielkiej Zmiany. Kulturowe i społeczne aspekty funkcjonowania w świetle procesów integracyjnych*, wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010, s. 496.

<sup>47</sup> A. Nowakowska – Krystman, M. Piotrowska – Trybull, T. Majewski, *op. cit.*, s. 26 – 27; 30.

<sup>48</sup> G. Polok, *Erozja autorytetu nauczyciela akademickiego – czy uwidaczniająca się tendencja może ulec zmianie?*, źródło: [http://www.annalesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2010/2010\\_02\\_polok\\_25\\_33.pdf](http://www.annalesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2010/2010_02_polok_25_33.pdf), dn. 15.02.2016 r.

<sup>49</sup> A. Nowakowska – Krystman, M. Piotrowska – Trybull, T. Majewski, *op. cit.*, s. 21.

autor starał się wydobyć li tylko głos krytycyzmu wobec autorytetu nauczyciela współcześnie, to w zasadzie słowa Einsteina powinny uczulać każdego „młodego adepta nauki”, że prawdopodobnie sam niegdyś stanie się tym „skrytyczowanym” autorytetem nauki.

### **Streszczenie**

Artykuł dotyczy problemu młodych naukowców, którzy stają w obliczu stawania się autorytetem nauczyciela akademickiego. Przedstawione zostały główne przeciwności uniemożliwiające pełen rozwój autorytetu, zalecenia jakie należy podjąć by zapobiec temu, a także spostrzeżenia na temat tego, kim w zasadzie powinien być dziś autorytet nauczyciela na uczelni wyższej w Polsce. Całość dopełnia fakt, że jest ukazana krytyczna perspektywa dokonana przez młodego naukowca.

**Słowa kluczowe:** autorytet, nauczyciel, doktoranci, nauka, szkolnictwo.

### **Summary**

*The authority of an academic teacher in the perspective of a young scientist – dilemmas and the opportunities for future teachers*

The article concerns the problem of young researchers, who are faced with becoming a of an academic teacher authority. Are the primary of adversity preventing the full development authority, the recommendations to be taken to prevent and observations about who should in principle be today the authority of a teacher at a university in Poland. It is completed by the fact that it is shown critical perspective made by a young scientist.

**Keywords:** authority, teacher, graduate students, science, education.

### **Bibliografia:**

1. *Bezpieczeństwo i Administracja - Zeszyty naukowe WBN AON*, nr 1(5), wyd. AON, Warszawa 2015.
2. Brzezińska R., *Autorytet współczesnego nauczyciela w aspekcie rzeczywistym i oczekiwanym —w opinii studentów pedagogiki*, źródło: <http://www.zeszyty.ksw.wloclawek.pl/media/1/ZN%2034/10.pdf>
3. Herda – Płonka K., *Rola nauczyciela akademickiego w aktywizowaniu rozwoju studentów*, źródło: <http://wshtwp.pl/img/wydawnictwa/1-3013/5-herda-plonka.pdf>
4. <http://sjp.pwn.pl>
5. Kotlarska J., *Budowa marki przedmiotu i nauczyciela*, źródło: [http://fundacja.edu.pl/organizacja\\_referaty/42.pdf](http://fundacja.edu.pl/organizacja_referaty/42.pdf)
6. Kuczyński J., *O autorytecie nauczyciela*, źródło: [pauza.krakow.pl/286\\_3\\_2015.pdf](http://pauza.krakow.pl/286_3_2015.pdf)
7. Maciejewski J., Bodzian M., Dojwa K. (pod red.), *Grupy dyspozycyjne w obliczu Wielkiej Zmiany. Kulturowe i społeczne aspekty funkcjonowania w świetle procesów integracyjnych*, wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010.
8. Michałak J. (red. nauk.), *Etyka i profesjonalizm w zawodzie nauczyciela*, wyd. Uniwersytet Łódzki, Łódź 2010.
9. Niemierko B., *Opowieści dydaktyczne dla profesorów i studentów*, wyd. NOVUM, Płock 2002.
10. Nowakowska – Krystman A., Piotrowska – Trybull M., Majewski T., *Motywowanie studentów – jak poprawić skuteczność nauczycieli i uczelni*, wyd. AON, Warszawa 2008.
11. Okoń W., *Rzecz o edukacji nauczycieli*, wyd. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1991.

12. Pacek S., *Samodoskonalenie pedagogiczne przyszłych nauczycieli*, wyd. PWN, Warszawa – Łódź 1988.

13. Polok G., *Erozja autorytetu nauczyciela akademickiego – czy uwidaczniająca się tendencja może ulec zmianie?*, źródło:

[http://www.annalesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2010/2010\\_02\\_polok\\_25\\_33.pdf](http://www.annalesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2010/2010_02_polok_25_33.pdf)

14. *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. XVII, wyd. KRUPISZ, Poznań 1998.

15. *Słownik języka polskiego*, t. I, wyd. PWN, Warszawa 1978.

16. Striker M., Wojtaszczyk K., *Społeczne bariery rozwoju kadry naukowo-dydaktycznej uczelni wyższej*, źródło: <http://www.ur.edu.pl/pliki/Zeszyt14/38.pdf>

17. Zalewska S. L., *Nauczyciel akademicki dziś. Nadzieje i oczekiwania*, źródło: <http://docplayer.pl/8630141-Nauczyciel-akademicki-dzis-nadzieje-i-oczekiwania.html>

## Rola autorytetu rodziców w kontekście współczesnych wyzwań

### Wstęp

Pojęcie autorytet z języka łacińskiego oznacza: poręczenie, porękę, uwierzytelnienie, a w znaczeniu dalszym wzór, przykład, powagę, znaczenie, wpływ, godność, jak również radę, namowę, wolę, uchwałę, orzeczenie<sup>1</sup>. W Słowniku Języka Polskiego zawarta została zaś następująca definicja autorytetu: „ogólnie uznana czyjaś powaga, wpływ, znaczenie” lub „człowiek, instytucja, doktryna, pismo itp. cieszące się w jakiejś dziedzinie lub w opinii pewnych ludzi szczególnym uznaniem, poważaniem”<sup>2</sup>. Refleksja tocząca się w święcie nauki a dotycząca autorytetu wiąże się z wieloma jego aspektami. Podkreślane są wartości autorytetu, jak również wskazywane zagrożenia, jakie wiążą się w ślepych podążaniu za autorytetami. Jeszcze inne stanowiska całkowicie negują potrzebę autorytetu w życiu człowieka. Wychodząc z założenia, że autorytet odgrywa ważną rolę w życiu człowieka, w pierwszej części pracy omówię znaczenie autorytetu rodziców na poszczególnych etapach rozwoju dziecka. Następnie przejdę do zwięzłego przedstawiania współczesnych przemian społeczno – kulturowych, aby na ich tle wskazać jaką rolę spełnia autorytet rodziców w obliczu nowych wyzwań.

### 1. Autorytet rodziców a etapy rozwoju dziecka

Rodzice są największymi autorytetami dla dziecka zazwyczaj w wieku przedszkolnym. W tym czasie stają się wręcz postaciami idealnymi. Przedszkolak oczekuje, że właśnie jego rodzice będą wiedzieć i umieć wszystko najlepiej. Uczucia dziecka oparte na miłości do rodziców zostają rozszerzone o uznanie i szacunek. Stworzony przez dzieci obraz rodziców jest bardzo nierealistyczny, co jednak spełnia istotną rolę. Dzięki niemu dzieci potrafią przyjąć wprowadzone przez rodziców reguły postępowania oraz uznają ich wiedzę i umiejętności. Możliwy staje się rozwój więzi posiadającej nową jakość: dziecko czuje się związane ze swoimi rodzicami nie tylko ze względu na uczucia, ale również ze względu na fakt, że myśli i postępuje podobnie jak rodzicie. Zyskuje wówczas poczucie przynależności do grupy społecznej, jaką stanowi rodzina a następnie wykorzystuje ten wewnętrzny przywiązaniowy model w kontaktach z innymi. Pozostając z dala od rodziców w dalszym ciągu będzie przestrzegało reguł przez nich ustalonych<sup>3</sup>.

W wieku szkolnym pojawiają się przed dzieckiem liczne zadania rozwojowe poczynając od rozszerzenia wiedzy o świecie, nauki czytania i pisania, przez odnalezienie się w grupie rówieśniczej aż po zyskanie osobistej autonomii i rozwijanie postaw społecznych wobec instytucji czy grup<sup>4</sup>. W tym czasie autorytet rodziców zwykle słabnie na rzecz innych osób. Z przeprowadzonych badań wynika, że w każdej kulturze dzieci spędzają więcej czasu z rówieśnikami niż z osobami dorosłymi. Tym samym właśnie grupa rówieśnicza

---

<sup>1</sup> Por. Słownik łacińsko – polski. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa 1996, s. 59.

<sup>2</sup> Słownik Języka Polskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa 1995, s. 96.

<sup>3</sup> Por. B. Smykowski., *Wiek przedszkolny. Jak rozpoznać potencjał dziecka?* [w:] Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa. Red. A. I. Brzezińska. Sopot 2013, s. 179 – 180.

<sup>4</sup> Por. R. Stefańska – Klar., *Późne dzieciństwo. Młodszy wiek szkolny.* [w:] Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka. Red. B. Harwas – Napierała, J. Trempała. Warszawa 2000, s. 131.



posiada wielki potencjał odnośnie kształtowania zachowań i przekonań<sup>5</sup>. Autorytet rodziców choć zmienia swoje znaczenie, nie znika jednak zupełnie. Zmiana polega natomiast na tym, że przestając być autorytetem integralnym, rodzic staje się autorytetem cząstkowym<sup>6</sup>. Zarówno rówieśnicy, jak i rodzice mają właściwe sobie funkcje do spełnienia związane z różnymi potrzebami dzieci<sup>7</sup>.

Autorytet osób dorosłych, w tym rodziców, nie traci na ważności również w okresie adolescencji. Ten czas naznaczony jest intensywnymi przemianami większości procesów rozwojowych w wymiarze biologicznym, psychologicznym oraz społecznym. Adolescenci, co szczególnie ważne, poszukują w tym czasie własnej tożsamości<sup>8</sup>. Ich wewnętrzne wzorce są dopiero budowane. Rola autorytetu okazuje się znacząca w czasie, gdy adolescent znajduje się na etapie tożsamości rozproszonej. Aby przejść do etapu lustrzanego potrzebuje w tym czasie silnych i stabilnych autorytetów, które zachowując spójność tego co robią i mówią stają się wzorem dla adolescenta. Osoby znaczące spełniają w tym czasie ważną rolę również poprzez jasne wyznaczenie zadań dla młodego człowieka, oczekiwań wobec niego i granic, których nie można mu przekraczać. W ten sposób dorastający człowiek otrzymuje ważne wsparcie płynące z zewnątrz, które chroni go przed sięganiem po niebezpieczne i nieefektywne sposoby radzenia sobie z trudnymi emocjami. Ponadto osoby znaczące pomagają młodemu człowiekowi w konfrontowaniu własnej i nierealistycznej wizji świata z rzeczywistością<sup>9</sup>.

## 2. Przemiany społeczno - kulturowe

Obecnie rodzice stają wobec nowych wyzwań w kwestii wychowania dzieci, które wynikają z zachodzących przemian społeczno – kulturowych. Pierwsza z podstawowych zmian dotyczy samego pojmowania rodziny. Tradycyjny model zakładał, że składa się ona z małżeństwa związanego ze sobą na stałe oraz dzieci, które przez tę parę zostały wydane na świat. Rodzina miała zapewnić stabilność społeczeństwa i stanowić właściwe środowisko wychowania dzieci<sup>10</sup>. Wiek XX przynosi w tej kwestii zasadnicze zmiany a tradycyjny ideał rodziny został zburzony<sup>11</sup>. Zwróć uwagę na wybrane zagadnienia.

Jedną z zauważalnych zmian jest powstanie rodziny typu nieprodukcyjnego w miejsce rodziny produkcyjnej, co oznacza, że obecnie praca wykonywana jest przeważnie poza domem. Coraz większa liczba kobiet jest aktywna zawodowo a ich pozycja społeczna znacznie wzrosła. W konsekwencji nastąpiły zmiany w strukturze rodziny a nowo kształtujący się model małżeństwa określa się mianem małżeństwa egalitarnego<sup>12</sup>. Jak podkreśla Walecka – Matyja „istotą modelu małżeństwa egalitarnego jest podział obowiązków i odpowiedzialności za funkcjonowanie systemu rodzinnego”<sup>13</sup>. Zmiany w rodzinie związane z aktywnością zawodową dotyczą również pewnej coraz wyraźniejszej tendencji: zarówno

---

<sup>5</sup> Por. H. R. Schaffer., *Psychologia dziecka*. Warszawa 2005, s. 135.

<sup>6</sup> Por. A. Bołdys, H. Foik., *Wpływ autorytetu rodziców na wychowanie dzieci*. [w:] <http://www.sportosporto.pl/Obrazy/Nauczal/8.pdf>, 18. 02. 2016.

<sup>7</sup> Por. H. R. Schaffer., jw. s. 135-136.

<sup>8</sup> Por. I. Obuchowska., *Adolescencja*. [w:] *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*. Red. B. Harwas – Napierała, J. Trempała. Warszawa 2000, s. 163 – 164.

<sup>9</sup> Tamże, s. 367.

<sup>10</sup> Por. H. R. Schaffer., jw. s. 115.

<sup>11</sup> Tamże, s. 115.

<sup>12</sup> Por. K. Walecka – Matyja., *Role i funkcje rodziny*. [w:] *Psychologia rodziny*. Red. I. Janicka, H. Liberska. Warszawa 2014, s. 98-99.

<sup>13</sup> Tamże, s. 99.

mąż, jak i żona nie tylko pracują zawodowo, jak również oboje realizują zawodowe kariery<sup>14</sup>. Mówi się o modelu małżeństwa dwu karier: „[...] to model, w którym kariera zawodowa realizowana jest przez oboje małżonków w warunkach konkurencyjnego rynku pracy i konkurencyjnych form zatrudnienia. Rzeczywistość zawodowa małżonków wiąże się z jednej strony z częstą zmianą stanowisk, rozwojem (awansem), obciążeniem dużą odpowiedzialnością, a z drugiej strony z brakiem stabilności zatrudnienia”<sup>15</sup>.

Inna zauważalna zmiana wiąże się z faktem, że współcześnie małżeństwo nie jest już warunkiem dla zaistnienia życia rodzinnego. Ponadto rośnie liczba rozwodów<sup>16</sup>, co wynika m. in. z postrzegania małżeństwa jako związku dobrowolnego, który można zarówno zawrzeć, jak i rozwiązać<sup>17</sup>. Zwiększyła się liczba dzieci wychowywanych przez osoby samotne lub też w nowych związkach przez ojczymów i macochy<sup>18</sup>. Konfiguracje rodzinne bywają skomplikowane a nowym terminem, jaki zaczęto stosować, aby oddać ich złożoność jest rodzina pachtworkowa<sup>19</sup>. Wychowanie dzieci przez pary tej samej płci również zyskuje coraz częściej społeczną akceptację<sup>20</sup>.

Tradycyjny model rodziny podtrzymywany jest głównie przez wspólnoty religijne, w tym Kościół Katolicki. Franciszek Adamski w związku sposób definiuje rodzinę w koncepcji katolickiej: „[...] rodzina jest społecznością naturalną, opartą na nierozzerwalnym związku małżeńskim, podniesionym przez Chrystusa do godności sakramentu; stanowi ona niepowtarzalną wspólnotę duchową wchodzących w jej skład osób – małżonków oraz rodziców i dzieci, jest instytucją dostarczającą społeczeństwu i Kościołowi nowych członków, a przez to zajmuje szczególne miejsce w porządku prawnym, jak i społecznym. „Naturalność” instytucji małżeństwa i rodziny zasadza się na naturalnym podziale ludzi na dwie płci przyciągające się wzajemnie i uzupełniające w miłości, której owocem jest dawanie nowego życia. To nowe życie – dziecko – wymaga dla swego podtrzymania i rozwoju opieki i uczucia rodziców, którzy jako jedyni są w stanie w sposób pełny i prawidłowy je wychować. Dziecko więc wymaga związku małżeńskiego monogamicznego i społeczności rodzinnej o charakterze trwałym”<sup>21</sup>. Przytoczony cytat wskazuje, że rozumienie małżeństwa i rodziny znajduje się współcześnie w wyraźniej opozycji do tego tradycyjnego przekazu.

Kolejne zmiany dotyczące współczesnej rzeczywistości zostały nazwane przez Zygmunta Baumana „płynną nowoczesnością”. Te określenie zdaje się trafnie odzwierciedlać charakterystyczne cechy współczesności<sup>22</sup>. Autor zauważa między innymi zanikanie wartości uniwersalnych i absolutnych a tym samym jednoznacznych kryteriów oceny. Człowiek współczesny nie zna celu, do którego dąży, co budzi nowy rodzaj niepewności. Dotąd bowiem niepewność wiązała się z nieznaną siłami środków. I choć współczesny świat stał się pełen możliwości, okazuje się jednak, że poza pozytywną stroną takiego stanu rzeczy, ujawnia się również strona druga budząca niepokój i niepewność: tych wszystkich możliwości jeden człowiek nie jest w stanie poznać, tym bardziej wykorzystać, co

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 99.

<sup>15</sup> K. Wałęcka – Matyja., jw. s. 99.

<sup>16</sup> Por. H. R. Schaffer., jw. s. 115.

<sup>17</sup> Por. K. Wałęcka – Matyja., jw. s. 99.

<sup>18</sup> Por. H. R. Schaffer., jw. s. 115.

<sup>19</sup> Por. A. Lewandowska-Walter., *Rodzina zrekonstruowana*. [w:] Psychologia rodziny. Red. I. Janicka, H. Liberska. Warszawa 2014, s. 307.

<sup>20</sup> Por. H. R. Schaffer., jw. s. 115.

<sup>21</sup> F. Adamski., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*. Kraków 2002, s. 101.

<sup>22</sup> Por. Z. Bauman., *Płynna nowoczesność*. Kraków 2006, s. 7.

powoduje, że niewiadomo, którą z nich wybrać<sup>23</sup>. Człowiek współczesny to człowiek o nietrwalej i ciągle zagrożonej rozsypaniem się tożsamości. W ten sposób określa to sam autor: „Tożsamość wydaje się trwała i solidna tylko wówczas, gdy popatrzy się na nią z zewnątrz – i przez krótką chwilę. Oglądana od wewnątrz i przez pryzmat nagromadzonych biograficznych doświadczeń, okazuje się krucha, wątła i nieustannie targana przez sprzeczne siły i prądy, obnażające jej płynność i grożące roz biciem i rozerwaniem każdej formie, jaką zdołałaby przybrać”<sup>24</sup>. Reklamowane towary rozpowszechnione współcześnie na światową skalę mają zapewnić konsumentowi jedyną w swoim rodzaju tożsamość, a wybór którego może on dokonywać traktowany jest jako synonim wolności i wartość samą w sobie<sup>25</sup>.

Podobne elementy współczesnych przemian społeczno – kulturowych zostały podkreślone przez Gergena, który dla określenia obecnego czasu posługuje się terminem postmodernizm. Autor uważa, że współcześnie tożsamość danej osoby „ciągle wyłania się, jest re-fromowana i przekierowywana w miarę jak poruszamy się przez morze wciąż zmieniających się związków z innymi. W przypadku pytania „kim jestem?” mamy tu do czynienia z gwałtownym światem tymczasowych możliwości”<sup>26</sup>. Gergen mówi również o tzw. procesie nasycenia Ja, który wiąże się z zwielokrotnieniem relacji, w jakie angażuje się człowiek każdego dnia, co zostało umożliwione głównie poprzez rozwój nowoczesnych technologii, szybkiego transportu oraz powszechnego dostępu do informacji<sup>27</sup>.

W kontekście podjętego tematu warto jeszcze rozwinąć myśl postmodernistyczną dotyczącą ujmowania rzeczywistości. Po pierwsze postmoderniści odrzucają prawdę obiektywną, dobro oraz piękno uznając, że treści, które można by określić mianem obiektywnych po prostu nie istnieją<sup>28</sup>. Sensu pozbawione jest również samo poszukiwanie prawdy, gdyż jakkolwiek poznanie dokonane przez człowieka może potem zostać zakwestionowane. Postmoderniści odwołują się przy tym do faktu załamania się epoki nowożytnej wraz z jej przekonaniem o kluczowej roli rozumu ludzkiego dla poznania świata i człowieka<sup>29</sup>. Postmodernizm głosi zatem niezdolność rozumu ludzkiego do obiektywnego poznania rzeczywistości, co stanowi fundamentalną przesłankę dla uznania wielości prawd<sup>30</sup>. Jan Paweł II w encyklice *Fides et Ratio* podkreślał, że: „Ogólnie rzecz biorąc mamy dziś do czynienia z powszechną nieufnością wobec twierdzeń o charakterze ogólnym i absolutnym, wyrażaną zwłaszcza przez zwolenników poglądu, że prawda jest wynikiem umowy, a nie uznania przez rozum rzeczywistości obiektywnej”<sup>31</sup>. Tym samym rozum człowieka zostaje sprowadzony do roli jedynie pomocniczego narzędzia służącego osiągnięciu aktualnych celów, korzyści bądź sprawowania władzy. Rozum nie szuka już prawdy i ostatecznego celu. Nie dąży do odnalezienia sensu ludzkiej egzystencji. Użyteczność staje się miarą jego znaczenia. Konsekwencją takiego stanu rzeczy, zauważa papież,

---

<sup>23</sup> Tamże, s. 94-97.

<sup>24</sup> Tamże, s. 128 – 129.

<sup>25</sup> Tamże, s. 129 – 130.

<sup>26</sup> K. Gergen., *Nasycone Ja: dylematy tożsamości w życiu współczesnym*. Warszawa 2009, s. 173-174.

<sup>27</sup> Tamże, s. 93-97.

<sup>28</sup> Por. R. Skowronek., *Dobro w czasach postmoderny. Etyka postmodernizmu a nauczanie moralne Jana Pawła II*. Katowice 2007, s. 31.

<sup>29</sup> Por. R. Hajduk., *Czynić prawdę. Elementy teologii pastoralnej fundamentalnej*. Olsztyn 2010, s. 124.

<sup>30</sup> Por. Z. Sareło, *Postmodernistyczny styl życia i myślenia*. [w:] *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*. Red. Z. Sareło. Poznań 1995, s. 10.

<sup>31</sup> Jan Paweł II., Encyklika o relacjach między wiarą a rozumem „Fides et ratio”. Poznań 1998, nr 56.

staje się nihilizm. W nihilistycznej rzeczywistości życie człowieka polega na szukaniu wrażeń i doświadczeń, których cechą charakterystyczną jest przemijalność<sup>32</sup>.

Postmodernistyczna rzeczywistość odrzucając prawdę obiektywną, tym samym neguje relacje między prawdą a wolnością. Wolność oderwana od prawdy staje się absolutna. Brak w niej zakazów i nakazów<sup>33</sup>. Inne cechy charakterystyczne wolności to: nieograniczoność, subiektywizm, brak obiektywnych fundamentów. Tylko tak pojęta wolność może, zdaniem postmodernistów, uchronić ludzką indywidualność<sup>34</sup>.

Refleksja Baumana dotycząca współczesnej rzeczywistości w której zanikają wartości uniwersalne, znajduje swoje odzwierciedlenie w przekonaniach postmodernistów o braku obiektywnych wartości. Ich zanegowanie jest konsekwencją zanegowania istnienia prawdy obiektywnej oraz kwestionowania zdolności rozumu ludzkiego do jej odkrywania. Myśl postmodernistyczna nie tylko kwestionuje wartości uniwersalne, ale również postrzega kodeksy etyczne jako zagrożenie dla rzeczywistego życia moralnego<sup>35</sup>. Zdaniem postmodernistów społeczne elity stosują wobec innych przemoc, spod której trzeba się uwolnić<sup>36</sup>. Dla poznania rzeczywistości człowiek ma do dyspozycji własne doświadczenie oraz intuicję a decyzja co jest dobrem a co złem należy właśnie do niego. Dekalog lub inne kodeksy etyczne tracą swoje znaczenie. Zatem sumienie człowieka nie rozpoznaje już dobra i zła<sup>37</sup>, lecz samo orzeka co nim jest. Główną rolę odgrywają wrażenia i konsumpcyjny styl życia<sup>38</sup>.

### 3. Autorytet rodziców wobec nowych wyzwań

Na tle powyższych rozważań można dostrzec, że pierwszym i fundamentalnym wyzwaniem przed jakim stoi autorytet rodziców jest ukazanie jego niezbędnej roli w procesie wychowawczym. Współcześnie bowiem próbuje się zakwestionować znaczenie autorytetów w ogóle. Nie może być inaczej, gdyż negacja autorytetów staje się konsekwencją odrzucenia prawdy obiektywnej i uniwersalnych wartości. Odwołując się natomiast do osiągnięć psychologii rozwojowej nie sposób wyciągnąć wniosku, że rodzicielki autorytet stanowi dla dzieci i młodzieży istotny element harmonijnego rozwoju.

Kolejna kwestia odnosi się do przekazu wartości w rodzinie. Sobór Watykański II w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et Spes* nazwał rodzinę szkołą pełniejszego człowieczeństwa<sup>39</sup>. Właśnie w rodzinie i poprzez przykład płynący od rodziców dzieci mają możliwość odnalezienia drogi szlachetności, zbawienia i świętości<sup>40</sup>. Rolę autorytetu w przekazywaniu wartości podkreśla również psychologia rozwojowa. Autorytet rodziców umożliwia dzieciom przyjęcie zasad i wartości przez nich

---

<sup>32</sup> Tamże, nr 46; 47.

<sup>33</sup> Por. R. Hajduk., jw. s. 127.

<sup>34</sup> Por. P. Bortkiewicz., *Postmodernistyczna destrukcja kultury moralnej*. [w:] Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa. Red. Z. Sareło. Poznań 1995, s. 38.

<sup>35</sup> Por. Z. Sareło., jw. s. 15 – 16.

<sup>36</sup> Tamże, s. 22.

<sup>37</sup> Por. Sobór Watykański II., *Konstytucja Dogmatyczna o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*. [w:] Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, red. M. Przybył, Poznań 2002, nr 16.

<sup>38</sup> Por. A. Zellma., *Fenomen autorytetu w perspektywie kultury „instant”*. [w:] „Ełckie Studia Teologiczne” nr 3 (2002), s. 137.

<sup>39</sup> Por. Sobór Watykański II, jw. nr 52.

<sup>40</sup> Tamże, nr 48.

wyznawanych<sup>41</sup> a na późniejszych etapach rozwoju pozwala na jasne wyznaczenie zadań, oczekiwań i granic dla młodego człowieka<sup>42</sup>. Wyzwaniem przed jakim stają dziś rodzice wyznaczone zostaje przez rzeczywistość, w której zanikają wartości absolutne i uniwersalne. Im bardziej są one kwestionowane, tym bardziej potrzebny jest silny i stabilny autorytet rodziców zbudowany na zgodności między ich słowami a czynami.

Kolejne wyzwanie związane jest z rozwojem tożsamości młodego człowieka. Przemiany społeczno – kulturowe nie sprzyjają zbudowaniu silnej i stabilnej tożsamości. Wręcz przeciwnie. Jawi się ona jako nieokreślona, zmienna, mogąca przyjmować różne kształty dopasowane do bieżącej sytuacji<sup>43</sup>. Zanika zatem najbardziej fundamentalny aspekt ludzkiego Ja i brakuje odpowiedzi na pytanie „kim jestem?” Tymczasem te pytanie jest najistotniejsze dla określenia własnej tożsamości. Jej ustanowienie jest podstawowym zadaniem rozwojowym. Biorąc pod uwagę zarówno doniosłość zadania rozwojowego, jakim jest tworzenie własnego Ja oraz współczesne problemy tożsamościowe ludzi, warto tą kwestię omówić szerzej.

Pojęcia Ja stanowi hipotetyczny konstrukt. Określane jest jako „teoria” tworzona przez daną osobę na swój własny temat. Jest dynamiczna i na wszystkich etapach życia podlega modyfikacjom, przybiera nowe formy. Posiadając teorię o sobie samym człowiek zyskuje dwie ważne kwestie. Po pierwsze zapewnia sobie w ten sposób poczucie ciągłości a po drugie posiada punkt odniesienia dla relacji z innymi ludźmi i wyboru możliwych działań<sup>44</sup>.

Na poczucie Ja składają się trzy zasadnicze elementy: samoświadomość, pojęcie własnej osoby oraz samoocena. Samoświadomość pojawia się najczęściej około 2 roku życia, jak pierwszy element poczucia tożsamości. Istotą świadomości jest doświadczenie przez dzieci własnej odrębności i odmienności od tożsamości innych osób. Pojęcie Ja związane jest z tworzonym przez dzieci obrazem samego siebie („Jestem dziewczynką”, „Jestem hojna”, „Jestem leworęczna”)<sup>45</sup>. Ostatni element składowy poczucia tożsamości, czyli samoocena to „ewaluacyjny aspekt Ja, odpowiadający na pytanie „Jak dobry jestem?”, odnoszący się tym samym do poczucia własnej wartości i poczucia kompetencji, jakich jednostka doświadcza w stosunku do siebie samej”<sup>46</sup>. Przez okres całego dzieciństwa trwa szukanie odpowiedzi na pytanie „kim jestem?”, momentem szczególnym staje się jednak etap dorastania<sup>47</sup>. Intensywne zmiany psychologiczne i fizyczne, jakie w tym czasie zachodzą, powodują niemal nieunikniony wzrost introspekcyjności<sup>48</sup>. Różni autorzy charakteryzując okres adolescencji podkreślają jego trudny charakter. Eric Erikson nazwał ten czas wręcz kryzysem tożsamości. Warto jednak zauważyć, że dla Eriksona, kryzys ten jest zdarzeniem normatywnym i koniecznym, aby nastolatek mógł przejść do stadium dorosłości<sup>49</sup>. Jak już zostało wspomniane, w okresie adolescencji, autorytet staje się niezbędnym,

---

<sup>41</sup> Por. B. Smykowski., jw. s. 179 – 180.

<sup>42</sup> Por. I. Obuchowska., jw. s. 387.

<sup>43</sup> Por. K. Gergen., jw. s. 93-97.

<sup>44</sup> Por. H. R. Schaffer., jw. s. 335-336.

<sup>45</sup> Tamże, s. 336.

<sup>46</sup> H. R. Schaffer., jw. s. 336.

<sup>47</sup> Tamże, s. 336, 342.

<sup>48</sup> Tamże, s. 342.

<sup>49</sup> Tamże, s. 343.

aby młodzi mogli pomyślnie przejść z fazy rozwoju zwaną tożsamością rozproszoną do etapu lustrzanego<sup>50</sup>.

Autorytet staje się niezbędny dla pomyślnego rozwoju tożsamości dziecka. Zanim większą rolę zacznie odgrywać w tym względzie środowisko rówieśnicze, rodzice stanowią pierwszy właściwy kontekst relacji w ramach, których rozwija się poczucie Ja<sup>51</sup>. Kwestia ta nabiera szczególnego znaczenia ze względu na problemy tożsamościowe współczesnych ludzi. Młodemu człowiekowi tym bardziej potrzebny jest prawdziwy autorytet rodzicielski stanowiący zarówno podstawy fundament poczucia rozwoju tożsamości, jak również stały punkt odniesienia już w dorosłym życiu.

Brak odpowiedzi na pytanie „kim jestem?” uniemożliwia odpowiedź na kolejną niepewność: „dokąd zmierzam?” Najczęściej to właśnie rodzice jako pierwsi stają się dla dziecka przewodnikami wskazującymi cel życiowej drogi. W okresie wczesnego dzieciństwa rodzice są wręcz życiowymi mistrzami<sup>52</sup>. Nawet wówczas, gdy na kolejnych etapach rozwoju coraz większe znaczenie przypisywane jest w tej kwestii rówieśnikom oraz różnym wpływom środowiskom, pierwsze wzorce i relacje z rodzicami będą stanowić podstawową matrycę życiowych wyborów<sup>53</sup>. Jednym z zadań rodziców wobec dzieci jest „[...] zapewnić takie wychowanie, aby osiągnąwszy wiek dorosły, z pełnym poczuciem odpowiedzialności mogły pójść za swym powołaniem, także duchowym, i wybrać stan życia, by jeżeli połączą się węzłem małżeńskim, mogły założyć własną rodzinę w sprzyjających dla siebie warunkach moralnych, społecznych i gospodarczych”<sup>54</sup>. Aby pomóc własnym dzieciom wyznaczyć życiowy cel w obliczu rzeczywistości, w której jego znajomość zanika, rodzice sami muszą wiedzieć dokąd zmierzają.

### **Podsumowanie**

Autorytet rodziców odgrywa ważną rolę w procesie wychowawczym. Choć na dalszych etapach życia coraz większą rolę zaczynają odgrywać rówieśnicy oraz środowisko zewnętrzne, autorytet rodzicielski zachowuje swoje znaczenie w ciągu całego życia człowieka, poczynając od najwcześniejszego dzieciństwa, w czasie którego rodzice są dla własnych dzieci wręcz mistrzami, poprzez okres szkolny i adolescencji, gdzie rodzice stanowią ważny punkt odniesienia w budowaniu tożsamości młodych ludzi, aż po czas dorosłości, w którym rodzice pomagają w podjęciu nowych życiowych zadań. Rola rodzicielskiego autorytetu okazuje się szczególnie ważna w obliczu nowych wyzwań związanych z zachodzącymi przemianami społeczno - kulturowymi tj. podważanie samego faktu potrzeby autorytetów, zmian zachodzących w pojmowaniu rodziny, zaniku uniwersalnych wartości czy problemów tożsamościowych współczesnych ludzi.

### **Streszczenie**

Liczne zmiany społeczno – kulturowe wyznaczają nowe wyzwania na płaszczyźnie życia indywidualnego, rodzinnego oraz społecznego. Aktualną kwestią pozostaje refleksja dotycząca autorytetu. Autorytet rodziców odgrywa ważną rolę w procesie wychowawczym na wszystkich etapach rozwoju człowieka. Ze względu na współczesne przemiany takie jak: podważanie potrzeby autorytetów, zmiany zachodzące w pojmowaniu rodziny, zanik

---

<sup>50</sup> Por. I. Obuchowska., jw. s. 367.

<sup>51</sup> H. R. Schaffer., jw. s. 138.

<sup>52</sup> Por. B. Smykowski., jw. s. 179 – 180.

<sup>53</sup> H. R. Schaffer., jw. s. 132-135.

<sup>54</sup> Sobór Watykański II., jw. nr 52.

uniwersalnych wartości czy problemy tożsamościowe współczesnych ludzi, ważne okazuje się przedstawienie roli autorytetu rodziców na tle tych współczesnych wyzwań.

### Summary

#### *The role of parent's authority in the context of modern challenges*

Numerous society and cultural changes set new challenges in regards to individual, family and society life. An ongoing issue remains the factor of an authority. Parent's authority plays an important role in education process at each stage of human's evolution. Due to modern changes such as negation of need for an authority, changes in understanding of a family concept, decline of universal values or identity problems of modern people it becomes important to show the role of parent's authority against modern challenges.

### Bibliografia:

- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*. Kraków 2002.
- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*. Kraków 2006.
- Bołdys A., Foik H., *Wpływ autorytetu rodziców na wychowanie dzieci*. [w:] <http://www.sportosporto.pl/Obrazy/Nauczna/8.pdf>, 18. 02. 2016.
- Bortkiewicz P., *Postmodernistyczna destrukcja kultury moralnej*. [w:] Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa. Red. Z. Sareło. Poznań 1995.
- Gergen K., *Nasycone Ja: dylematy tożsamości w życiu współczesnym*. Warszawa 2009.
- Hajduk R., *Czynić prawdę. Elementy teologii pastoralnej fundamentalnej*. Olsztyn 2010.
- Jan Paweł II., Encyklika o relacjach między wiarą a rozumem „Fides et ratio”. Poznań 1998.
- Lewandowska-Walter A., *Rodzina zrekonstruowana*. [w:] Psychologia rodziny. Red. I. Janicka, H. Liberska. Warszawa 2014.
- Obuchowska I., *Adolescencja*. [w:] Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka. Red. B. Harwas – Napierała, J. Trempała, Warszawa 2000.
- Sareło Z., *Postmodernistyczny styl życia i myślenia*. [w:] Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa. Red. Z. Sareło. Poznań 1995.
- Schaffer H. R., *Psychologia dziecka*, Warszawa 2005.
- Skowronek R., *Dobro w czasach postmoderny. Etyka postmodernizmu a nauczanie moralne Jana Pawła II*. Katowice 2007.
- Słownik Języka Polskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- Słownik łacińsko – polski., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Smykowski B., *Wiek przedszkolny. Jak rozpoznać potencjał dziecka?* [w:] Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa. Red. A. I. Brzezińska, Sopot 2013.
- Sobór Watykański II., Konstytucja Dogmatyczna o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”. [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, red. M. Przybył, Poznań 2002.
- Stefańska – Klar R., *Późne dzieciństwo. Młodszy wiek szkolny*. [w:] Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka. Red. B. Harwas – Napierała, J. Trempała, Warszawa 2000.
- Wałęcka – Matyja K., *Role i funkcje rodziny*. [w:] Psychologia rodziny. Red. I. Janicka, H. Liberska. Warszawa 2014.
- Zellma A., *Fenomen autorytetu w perspektywie kultury „instant”*. [w:] „Ełckie Studia Teologiczne” nr 3 (2002).

## O potrzebie autorytetu w wychowaniu seksualnym osób niepełnosprawnych intelektualnie

### Wstęp

Przyjąć należy za prawdę, że człowiek także ten z niepełnosprawnością intelektualną jest istotą seksualną podlegającą rozwojowi psychoseksualnemu. Jednak od dawna w społeczeństwie są zakorzenione stereotypy dotyczące seksualności osób z niepełnosprawnością zgodnie z którymi są oni postrzegani jako „wieczne dzieci” (osoby aseksualne- nie mające potrzeb seksualnych) lub też hiperseksualne (osoby o zbyt nasilonym i niekontrolowanym popędie seksualnym przed, którymi należy chronić społeczeństwo). Najbardziej rozpowszechnionym mitem jest to, że osoby te są aseksualne w związku z czym nie wymagają edukacji seksualnej. Inni znów są przekonani, że osoby te nigdy nie wejdą w związek małżeński i nie będą posiadały dzieci, dlatego edukacja seksualna w ich przypadku jest zbędna<sup>1</sup>. Seksualność osób niepełnosprawnych intelektualnie nadal budzi wiele kontrowersji<sup>2</sup>. Postawy negujące fakt istnienia seksualności osób z niepełnosprawnością intelektualną wyrządzają im wiele szkody i są barierą min. do pełnej edukacji i wychowania seksualnego.

Badania I. Fornalik wskazują, iż dorosłe osoby z głębszą niepełnosprawnością intelektualną przeżywają miłość a czasami nawet dążą do jej urzeczywistnienia w związku z drugą osobą. Fakt istnienia potrzeby seksualnej u osób z głębszą a nawet głęboką niepełnosprawnością intelektualną nie budzi wątpliwości<sup>3</sup>. Nastolatki z niepełnosprawnością intelektualną wyrażają nadzieję na małżeństwo, dzieci oraz typowe związki tworzone przez osoby pełnosprawne<sup>4</sup>. Jednak mogą być niezdolne do komunikowania o swoich potrzebach seksualnych lub do podejmowania zachowań realizujących te potrzeby w sposób akceptowany społecznie<sup>5</sup>. Dlatego niezwykle istotne jest prowadzenie wychowania seksualnego w tej grupie osób ze szczególnym zwróceniem uwagi na normy panujące w społeczeństwie, zachowania akceptowane społecznie i zagrożenia związane z życiem seksualnym człowieka.

Potrzeba edukacji i wychowania seksualnego w tej grupie osób jest niepodważalna. Jednak wątpliwości czasami budzi podstawa „moralna” na, której opiera się wychowanie seksualne. Wśród części specjalistów a także rodziców rodzą się pytania dotyczące zgodności wychowania seksualnego z własną postawą moralną. Nie ma powodu, aby wymagać od rodziców edukowania swych niepełnosprawnych intelektualnie dzieci na temat zachowań seksualnych nie akceptowanych przez nich samych i sprzecznych z ich światopoglądem np. dotyczących takich zagadnień: jak należy się masturbować czy stosować antykon-

---

<sup>1</sup> Izdebski Z., *Rodzice dziecka niepełnosprawnego wobec jego seksualności*, [w:] red. A. Ostrowska, *O seksualności osób niepełnosprawnych*, Instytut Rozwoju Służb Społecznych, Warszawa 2007, s. 30; Zob. także M. I. Dąbkowska, *Zachowania seksualne dzieci i młodzieży z dysfunkcjami poznawczymi, emocjonalnymi i behawioralnymi. Oblicza problemów dziecka i rodzica*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2013, s. 89.

<sup>2</sup> M. I. Dąbkowska, jw. s. 88.

<sup>3</sup> I. Fornalik, *Miłość, seks i prokreacja jako wartość w dorosłym życiu osoby z głębszą niepełnosprawnością intelektualną*, [w:] A. Ostrowska (red.), *O seksualności osób niepełnosprawnych*, IRSS, Warszawa 2007, s. 56.

<sup>4</sup> M. I. Dąbkowska, jw. s. 88.

<sup>5</sup> Tamże, s. 90.



cepcję. Rodzicom nie akceptującym współżycia poza małżeństwem należy pomóc w wychowaniu do czystości seksualnej swych niepełnosprawnych intelektualnie dzieci. Jest też grupa rodziców przejawiająca bardziej „liberalne” poglądy w dziedzinie ludzkiej seksualność. Rodzice Ci (ale także specjaliści) często akceptują autoerotyzm i współżycie pozamałżeńskie; podejmują się edukacji seksualnej swych dzieci (podopiecznych) mając na celu dostarczenie im wiedzy i umiejętności jak współżyć bezpiecznie lub też zaspokajając potrzeby erotyczne poprzez onanizm (masturbację). Do tej grupy osób kierowane są licznepropozycje programów edukacji seksualnej czy też poradniki. Rzadkością są natomiast publikacje skierowane do pierwszej wymienionej grupy rodziców preferujących wychowanie seksualne zgodne z nauczaniem Kościoła dotyczącym życia seksualnego i prokreacji człowieka.

Wobec powyżej przedstawionego rozwarstwienia w zakresie filozofii wychowania seksualnego osób niepełnosprawnych intelektualnie konieczne jest dzisiaj postawienie sobie pytań: Kto dziś jest autorytetem w tym wychowaniu? Kto nim powinien być? Na jakich podstawach (na jakim autorytecie) nauki Kościoła Katolickiego czy liberalnych poglądach należy opierać wychowanie seksualne osób z niepełnosprawnością intelektualną?

### 1. Autorytet a wychowanie seksualne

Słownik pedagogiczny podaje, że autorytet to wpływ jakiejś osoby lub organizacji cieszącej się ogólnym uznaniem na określoną sferę życia społecznego<sup>6</sup>. Możemy wyróżnić autorytet nauczyciela, rodziców czy też Kościoła jako organizacji tworzącej wspólnotę religijną. Jak wskazuje T. Zadykiewicz rola autorytetu w wychowaniu jest nie do przecenienia. Jednak wiele współczesnych zjawisk i tendencji potwierdza, że mamy dziś do czynienia z kryzysem, a nawet upadkiem wszelkich autorytetów<sup>7</sup>. Papież Jan Paweł II zwraca uwagę na niepokojącą degradację niektórych podstawowych wartości: błędnie pojmowanie niezależności małżonków we wzajemnych relacjach; duży zamęt w pojmowaniu autorytetu rodziców i dzieci; trudności praktyczne napotykanne przez rodzinę w przekazywaniu wartości; stale wzrastająca liczba rozwodów, plaga przerywania ciąży; coraz częstsze stosowanie sterylizacji oraz utrwalanie się mentalności przeciwnej poczęciu nowego życia (FC 6)<sup>8</sup>.

Papież jasno wskazuje, że upadek wszelkich wartości dotyczy także życia seksualnego człowieka. Sytuację tą możemy także zauważyć w obszarzeniuustannie toczącej się dyskusji na temat seksualności osób z niepełnosprawnością intelektualną, gdzie autorytet nauki Kościoła zdaje się być umniejszany. Nie jest rzadkością negowanie jego nauki prowadząc ludzką płciowość i seksualnośćczłowieka z niepełnosprawnością do wąskich granic doznań cielesnych. Jeżeli „płciowość ludzka nie jest traktowana jako wielka wartość dana przez Stwórcę, traci sens wyrzeczenie się jej dla Królestwa Niebieskiego” (FC 16)<sup>9</sup>. Drogą realizacji własnej seksualności może być spełnianie się w roli małżonka lub też życie w czystości seksualnej. Jak akcentuje Jan Paweł II „człowiek bezzenny, chociaż wyrzeka się płodności fizycznej, staje się płodny duchowo”(FC 16)<sup>10</sup>. Szczególnie w odniesieniu do osób z głębszym stopniem niepełnosprawności intelektualnej, które z przy-

---

<sup>6</sup> W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2007, s. 37.

<sup>7</sup> Zob. T. Zadykiewicz, *Autorytet w wychowaniu*, [w:] K. Jeżyna, T. Zadykiewicz, *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. Przesłanie moralne kościoła*, Wyd. KUL, Lublin 2008.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Adhortacja apostolska *O zadaniach rodziny w świecie współczesnym*, Wyd. Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2000, s. 12-13.

<sup>9</sup> Tamże, s. 30.

<sup>10</sup> Tamże, s. 32.

czyn niezależnych od swej woli nie mogą wstąpić w związek małżeński, wydaje się być zasadne kierowanie ich uwagi w stronę życia w czystości (celibatu).

Należy powiedzieć stanowczo, że edukacja i wychowanie seksualne osób z niepełnosprawnością intelektualną w sposób szczególny domaga się autorytetu Kościoła, uwzględnienia łańcucha wartości chrześcijańskich, których główne ogniwo stanowi niezbywalna godność człowieka.

## 2. Wychowanie seksualne osób niepełnosprawnych intelektualnie

Zbigniew Lew-Starowicz definiuje wychowanie seksualne jako „kształtowanie postaw wobec płci, partnerstwa, życia seksualnego oraz wpajanie etyki seksualnej połączone z uświadomieniem seksualnym”<sup>11</sup>. Zgodnie z tą definicją celem wychowania seksualnego jest przygotowanie osoby do realizowania siebie w życiu małżeńskim i rodzinnym, wszechstronny rozwój jednostki, przygotowanie do samorealizacji w rolach męskich i kobiecych<sup>12</sup>. Z kolei J. Augustyn podkreśla, że wychowania seksualnego nie należy ograniczać tylko do przekazywania informacji o fizycznej stronie ludzkiej seksualności. Najpierw dotyczyć ono powinno kształtowania dojrzałych relacji międzyludzkich obejmujących także sferę seksualną ale nie koncentrujących się tylko na niej. Autor zwraca słusznie uwagę, iż „wiele propozycji wychowania seksualnego dla dzieci i młodzieży, lansowanych przez środowiska liberalne, pokazuje w sposób dokładny i wyczerpujący fizjologię seksualną, zaniedbując czy nawet lekceważąc sferę emocjonalną i duchową”<sup>13</sup>. Do rzadkości należą propozycje wychowania seksualnego łączące sferę fizyczną, emocjonalną i duchową. A przecież człowiek w swym życiu kieruje się nie tylko mechanizmami fizjologicznymi czy nawet psychologicznymi ale także wolnością<sup>14</sup>.

Słowa J. Augustyna możemy odnieść do obecnych „trendów” w edukacji i wychowaniu seksualnym osób niepełnosprawnych intelektualnie. Powszechnie akcentowane są „prawa seksualne” gwarantujące im pełny dostęp i swobodę do zaspokojenia seksualnego nie tylko poprzez współżycie ale także masturbację. Podkreślane jest prawo do antykoncepcji. Tylko nieliczni podejmują się rozważań na temat seksualności tej grupy osób w odniesieniu do nauczania Kościoła. A przecież osoba niepełnosprawna intelektualnie realizować się może nie tylko w małżeństwie ale także poprzez życie w czystości (celibacie). Wśród autorów uznających tę drogę jako jedną z możliwych dla realizacji się człowieka z niepełnosprawnością intelektualną wymienić należy m.in. Jeana Vaniera., K. M. Lausha i Antoniego Bartoszkę.

Zważywszy na panujące liberalne tendencje w wychowaniu seksualnym osób z niepełnosprawnością intelektualną należy akcentować potrzebę przyjęcia odpowiedniego autorytetu w dziedzinie tego wychowania. Autorytetem tym może i powinna być nauka Kościoła oraz integralne spojrzenie na seksualność człowieka (łączące sferę fizyczną, emocjonalną i duchową). Obalić należy negatywne poglądy i stereotypy w tym zakresie mówiące, że „Kościół uważa seksualność za coś złego, nie zdrowego czy niemoralnego”. Kościół uczy, że seksualność człowieka jest piękna ponieważ pochodzi od samego Boga.

---

<sup>11</sup> A. Prokopiak, Prokopiak A., *Wychowanie emocjonalno-seksualne osób z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym*, [w:] Niepełnosprawność i Rehabilitacja, Miłość. Przyjaźń. Szczęście. Instytut rozwoju Służb Społecznych, Warszawa, Nr 3/2012, s. 97.

<sup>12</sup> Tamże, s. 97-98.

<sup>13</sup> J. Augustyn, *Integracja seksualna. Przewodnik w poznaniu i kształtowaniu własnej seksualności*, Wyd. WAM, Kraków 2012, s. 45-56.

<sup>14</sup> Tamże, s. 46.

Sposób korzystania czy też kierowania tą seksualnością zależy już od człowieka. Może on wybrać jedną z dwóch dróg jej realizacji. Należy przyjąć za J. Augustynem, że w wychowaniu do integracji seksualnej istotne jest powiązanie erotyzmu i emocjonalności z duchowością. „To co duchowe nie jest w opozycji do tego co seksualne. Duchowość nie jest sprzeczna z seksualnością człowieka. Duchowość jest wprost wpisana w ludzką seksualność”<sup>15</sup>. Zdaniem I. Obuchowskiej i A. Jaczewskiego „wspólnym celem wychowania i uświadamiania seksualnego jest ukształtowanie osoby zdrowej seksualnie, to znaczy jednostki, która akceptuje swoją płęć, przyjmuje role z nią związane, bez lęku wyraża swoją seksualność w sensie fizycznym i psychicznym, ma przy tym poczucie odpowiedzialności za skutki tego wyrazu dotyczące samego siebie, partnera i społeczeństwa”<sup>16</sup>. Wobec ogólnych celów wychowania seksualnego należy odpowiedzieć na pytanie jakie są cele wychowania seksualnego osób z niepełnosprawnością intelektualną?

Autor Z. Izdebski wymienia m.in. następujące cele wychowania seksualnego dzieci niepełnosprawnych (także niepełnosprawnych intelektualnie):

- uświadomienie czym jest seksualność- jakie jest jej znaczenie, jakie problemy się z nią wiążą, jaka jest istota odpowiedzialności za zachowania seksualne;
- dbanie o higienę intymną;
- zwrócenie uwagi na potrzebę intymności i ludzkiego dotyku (zaspokojenia potrzeby seksualnej poza współżyciem; pokazanie dziecku metod masturbacji i zasad prywatności w jej stosowaniu);
- przygotowanie do dojrzewania (przygotowanie na pierwszą miesiączkę, pierwsze erekcje i polucje; przygotowanie do problemów i wyzwań związanych ze znaczeniem ról płciowych w kontaktach z rówieśnikami);
- poszerzenie i wzbogacenie ich doświadczeń związanych z kontaktami społecznymi;
- uświadomienie zagrożeń- związanych z postrzeganiem osób obcych jako przyjaciół co może zwiększać ryzyko wykorzystania seksualnego; związanych z ryzykownymi zachowaniami seksualnymi, przekazanie wiedzy jak mają się chronić przed niechcianą ciążą, chorobami przenoszonymi drogą płciową czy wykorzystaniem;
- informacje na temat wartości, zasad moralnych, przyjaźni, randkowania, miłości i intymności. Autor podkreśla, iż wszystkie te zagadnienia są trudne do przekazania młodzieży z niepełnosprawnością a jeszcze trudniejsze z głębszą niepełnosprawnością intelektualną<sup>17</sup>.

Według K. M. Lausha w przypadku opóźnienia umysłowego czy też w lżejszych przypadkach niepełnosprawności intelektualnej stopnia lekkiego problemy wychowania seksualnego niewiele się różnią od osób pełnosprawnych. Jedynie w przypadku ewentualnego wyboru partnera i problemów życia seksualnego konieczna jest pomoc osób trzecich<sup>18</sup>. Większe trudności powstają w przypadku wychowania seksualnego osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu głębszym. Dlatego, że jak pisze Laush w tej grupie osób „nawiązywanie kontaktów heteroseksualnych usankcjonowanych sakramentem małżeństwa-po prostu nie istnieje. Małżeństwo osób głębiej upośledzonych umysłowo jest-moim zdaniem-absolutnie niewskazane, jakkolwiek z punktu widzenia samej tylko prawidłowości prokreacji (kwe-

---

<sup>15</sup> Tamże, s. 47.

<sup>16</sup> I. Obuchowska, A. Jaczewski, *Rozwój erotyczny*, 1982, s.195.

<sup>17</sup> Zob. Izdebski Z., *Rodzice dziecka niepełnosprawnego wobec jego seksualności*, [w:] red. A. Ostrowska, *O seksualności osób niepełnosprawnych*, Instytut Rozwoju Służb Społecznych, Warszawa 2007, s. 31-35.

<sup>18</sup> K. M. Laush s. 209.

stia zdrowia potomstwa) przeciwwskazań by nie było”<sup>19</sup>. Autor formułuje następujące cele wychowania seksualnego osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu głębszym:

- dostrzeżenie, doświadczenie, poznanie, przeżywanie własnego ciała poprzez ruch, uczucie zmęczenia-wypoczynku, poczucie sprawności własnego ciała, czuwanie i różnicowanie różnych form dotyku (i wszelkich innych bodźców);

- różnicowanie i nazywanie poszczególnych części ciała, poczucie konieczności ochrony niektórych części ciała (nie poczucie „wstydu”, „czegoś gorszego”);

- poznawanie różnic płci (drugorzędnych cech płciowych, nie budowy anatomicznej), nazywanie części ciała;

- poznanie różnic płci na poziomie „wykonawczym”-role dziewczęce, role kobiece, role chłopięce, męskie, poznanie i kształtowanie odpowiednich (typowych dla danej płci) postaw, zachowań-wychowywanie dziewczynki na kobietę, wychowywanie chłopca na mężczyznę, swoiste „atrybuty” kobiecości i męskości (makijaż, stroje, biżuteria, wąsy, broda itd.);

- poznanie i akceptowanie własnej płci (w sensie „ja jestem chłopcem-będę mężczyzną”, „ja jestem dziewczynką-będę kobietą”- nie chodzi tutaj o ową „intelektualną obudowę”osobowościową akceptacji płci);

- poznanie ról społecznych kobiety i mężczyzny w kontekście realności i dostępności dla osób głębiej upośledzonych umysłowo ( w tym poznanie „ogólne” ról społecznych małżonki i małżonka z zaznaczeniem nierealności i niedostępności);

- poznanie i wdrożenie do przestrzegania wszelkiego typu norm społecznych obowiązujących w danej społeczności i związanych z szeroko rozumianą sferą płciowości ( w tym higiena osobista, samodzielność w załatwianiu potrzeb fizjologicznych oraz wyrobienie nawyków skromności, przyzwoitości itd.);

- przyjmowanie ról społecznych wynikających z płci- na bazie i w szerokim kontekście kontaktów koedukacyjnych (w tym umiejętność nawiązywania i utrzymywania kontaktów społecznych z własną i drugą płcią);

- kształtowanie zachowań właściwych dla danej płci (na przykład delikatności, rycerskości), nauczanie różnicowania i wyrażania ( w sposób sytuacyjnie adekwatny) uczuć (między innymi „lubię”, „nie lubię”, przyjaźń);

- kształtowanie poczucia odpowiedzialności za siebie, swoje zachowanie oraz za drugiego (przynajmniej w podstawowych zarysach);

- nauczanie właściwych (typu sublimacji)form rozładowywania popędu seksualnego (o ile wystąpi) oraz wyuczenie nadawania właściwego charakteru zabawom, które mogą być interpretowane jako zabawy o charakterze seksualnym<sup>20</sup>.

Słusznie zauważa Cz. Kustra, iż wyżej wymienione cele wychowania seksualnego dotyczą głównie wdrożenia osób z niepełnosprawnością intelektualną stopnia głębszego do pełnienia odpowiednich dla danej płci ról społecznych. Cele te wyznaczają „maximum” a ich realizacja rozłożona jest na wiele lat. Pomimo tego w wielu przypadkach zrealizowanie wszystkich celów może się okazać niemożliwe<sup>21</sup>.

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 209.

<sup>20</sup> K. M. Laush, *Teoretyczne podstawy katechizacji osób głębiej upośledzonych umysłowo*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1987, s. 210-211.

<sup>21</sup> Zob. Kustra Cz., *Wychowanie seksualne młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie jako etap przygotowawczy do życia w małżeństwie*, [w] J. Bąbka (red.), *Człowiek niepełnosprawny w różnych fazach życia*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2004, s. 176.

O ile przypadki małżeństw osób z lekką niepełnosprawnością intelektualną są możliwe po uzyskaniu zgody Sądu opiekuńczego to jak zwraca uwagę Cz. Kustra w przypadku osób głębiej niepełnosprawnych intelektualnie odradza się im tą formę życia i proponuje raczej celibat. Inną formą jest proponowanie życia we wspólnocie jaką stworzył Jean Vanier<sup>22</sup>.

Zdaniem M. Kościelskiej nie wszystkie osoby niepełnosprawne intelektualnie, zwłaszcza w stopniu głębokim, są zdolne do aktywności seksualnej. Wraz z pogłębianiem się stopnia niepełnosprawności intelektualnej maleje także potencjalna rozrodczość. Autorka jest także przeciwna nienaturalnej erotyzacji i skłaniania osób nie dojrzałych do współżycia. Opowiada się za podejmowaniem działań wspierających rozwój osób niepełnosprawnych intelektualnie ku przeżywaniu miłości, która jest źródłem najpiękniejszych relacji międzyludzkich<sup>23</sup>.

W miarę rozwoju biologicznego i wchodzenia w okres młodzieńczy osoby niepełnosprawne intelektualnie wyrażają chęć założenia rodziny i posiadania dzieci. Potrzeby te K. M. Laush w przypadku osób głębiej niepełnosprawnych intelektualnie wiąże z potrzebą naśladownictwa (np. siostry, która wyszła za mąż i urodziła dziecko). Często wyobrażenie tych osób o małżeństwie zawiera się w chęci zawarcia ślubu jako ważnego wydarzenia (obrazki, ślub, suknia ślubna, przyjęcie weselne), życia we dwoje czy prowadzenia domu. Równoległe z tymi potrzebami obserwuje się brak krytycyzmu co do własnych możliwości założenia rodziny i sprostania obowiązkom małżeńsko-rodzicielskim<sup>24</sup>.

Proces wychowania seksualnego osób niepełnosprawnych intelektualnie przebiega w różnych kontekstach społecznych. Największe znaczenie ma środowisko rodzinne i instytucjonalne (szkoła, ośrodki rehabilitacyjno-edukacyjne). Zarówno w środowisku rodzinnym jak i instytucjonalnym mogą występować intencjonalne oddziaływania oparte na programach, których realizacja będzie wpierać proces kształtowania tożsamości seksualnej u osób z niepełnosprawnością intelektualną<sup>25</sup>. A. Giryński umiejscawiając proces wychowania seksualnego w środowisku rodzinnym i instytucjonalnym, podjął próbę oceny nastawień rodziców i nauczycieli do wychowania seksualnego. Wyniki badań przeprowadzonych przez autora wskazują, iż rodzice pomniejszają swoją rolę w podejmowaniu czynności mających na celu kształtowanie tożsamości seksualnej swoich niepełnosprawnych dzieci na rzecz podkreślania znaczącej roli w wychowaniu seksualnym placówki rehabilitacyjno-edukacyjnej. Rozwiązywanie problemów dotyczących seksualności osób niepełnosprawnych intelektualnie powinno mieć miejsce głównie na zajęciach wychowania seksualnego realizowanego w wyżej wymienionych placówkach. Badani rodzice podkreślali, iż celem wychowania seksualnego powinno być przekazywanie wiedzy o rozwoju psychoseksualnym, która byłaby podstawą do kształtowania zachowań podlegających samokontroli oraz wykształcenia prawidłowych akceptowanych społecznie sposobów mani-

---

<sup>22</sup> Zob. tamże, s. 176.; Zob. także: J. Vanier, *Mężczyznę i kobietę stworzył ich*, Wydawnictwo Święty Wojciech; J. Vanier, *Wspólnota miejscem radości i przebaczenia*, Wyd. W drodze, 2011.

<sup>23</sup> Zob. M. Kościelska, *Czy i jak wspomagać rozwój poczucia tożsamości seksualnej u osób z niepełnosprawnością intelektualną*, [w:] XXVIII Sympozjum Naukowe Życie emocjonalne i rodzinne osób z niepełnosprawnością intelektualną w aspekcie seksualności, Warszawa 2-3 grudnia 2002, Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, s. 31.

<sup>24</sup> Zob. K. M. Laush, *Teoretyczne podstawy katechizacji osób głębiej upośledzonych umysłowo*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1987, s. 214.

<sup>25</sup> A. Giryński., *Edukacja seksualna osób niepełnosprawnych intelektualnie w świetle opinii rodziców i nauczycieli*, [w:] red. J. Głodkowska, A. Giryński, *Seksualność osób z niepełnosprawnością intelektualną-uwalnianie od schematów i uprzedzeń*, Wyd. akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2007, s. 65.

festowania własnej seksualności<sup>26</sup>. Z kolei badania wśród pracowników placówek potwierdzają ich świadomość o konieczności realizacji wychowania seksualnego w placówkach. Zdecydowana większość badanych pracowników pierwszoplanową rolę w procesie wychowania seksualnego przypisuje rodzicom i pedagogom. Badani pedagodzy specjalni wyrażali opinię o konieczności opracowania programu edukacji seksualnej opartego na rozwoju psychoseksualnym osób niepełnosprawnych intelektualnie<sup>27</sup>.

Badania autora wskazują na wagę wychowania seksualnego w środowisku rodzinnym i instytucjonalnym. Zarówno rodzice jak i pracownicy placówek dostrzegają konieczność prowadzenia działań zmierzających do kształtowania tożsamości seksualnej oraz zachowań seksualnych akceptowanych społecznie. Obie grupy badanych umniejszają swoją rolę w tym zakresie niejako przerzucając odpowiedzialność za realizację wychowania seksualnego na siebie wzajemnie. Świadczy to o pewnej trudności związanej z wychowaniem seksualnym osób niepełnosprawnych intelektualnie. Zarówno rodzice jak i pedagodzy mogą mieć niskie kompetencje i przygotowanie w tym zakresie. Jak zwraca uwagę J. M. Zabielska rodzice często mają tylko potoczną wiedzę dotyczącą seksualności człowieka. Nierzadko nie chcą lub też nie potrafią rozmawiać ze swoimi dziećmi na temat zachowań seksualnych<sup>28</sup>.

Wielu autorów zajmujących się problematyką seksualności osób z niepełnosprawnością intelektualną podkreśla konieczność prowadzenia wychowania seksualnego. Autorka I. Fornalik, stwierdza, że wychowanie seksualne powinno być realizowane w domu, szkole oraz innych instytucjach od wczesnego dzieciństwa poprzez kolejne etapy rozwoju. Zwraca uwagę na konieczność podjęcia działań mających na celu ochronienie tych osób przed wykorzystaniem seksualnym; uświadamianie seksualne rodziców, nauczycieli oraz pracowników DPS aby w postępowaniu praktycznym nie kierowali się stereotypami czy niepełną wiedzą; współpraca instytucji z domem rodzinnym w celu podjęcia jednolitych działań w reakcji na określone zachowania seksualne (np. masturbację); dostarczenie osobom niepełnosprawnym intelektualnie w stopniu lekkim wiedzy i praktycznych umiejętności dotyczących umiejętności opieki nad dzieckiem „bowiem wielu z nich założy rodziny i zdecyduje się na potomstwo”<sup>29</sup>. Z kolei M.I. Dąbkowska jasno stwierdza, że wychowanie seksualne jest koniecznością i zarówno wobec osób pełnosprawnych jak i niepełnosprawnych powinno obejmować następujące zagadnienia: wiedzę dotyczącą anatomii, rozwoju psychoseksualnego, masturbacji, seksualnej odpowiedzi i współżycia seksualnego, orientacji seksualnej, nadużyć seksualnych, chorób przenoszonych drogą płciową, życia rodzinnego i rodzicielstwa, płodności, ludzkiego rozwoju i wzrostu, używania seksualnych „gadżetów”, intymności i prywatności, antykoncepcji i aborcji. Jednocześnie autorka zwraca uwagę, że dzieci niepełnosprawne intelektualnie potrzebują bardziej rzeczowej wiedzy i bezpośredniego wsparcia aby umieli sobie radzić z myślami, uczuciami i zachodzącymi zmianami w obrębie fizjologii organizmu<sup>30</sup>.

---

<sup>26</sup> Tamże, s.66-67.

<sup>27</sup> Tamże, s. 68.

<sup>28</sup> J. M. Zabielska, *Edukacja seksualna w szkole-wstydlivy problem*, [w:] M. Kaczorek, K. Stachura (red.), *Przemiany seksualności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009, s. 76.

<sup>29</sup> I. Fornalik, *Miłość, seks i prokreacja jako wartość w dorosłym życiu osoby z głębszą niepełnosprawnością intelektualną*, [w:] A. Ostrowska (red.), *O seksualności osób niepełnosprawnych*, IRSS, Warszawa 2007, s. 59-63.

<sup>30</sup> M. I. Dąbkowska, jw. s. 97.

### 3. Wychowanie do czystości seksualnej

Wychowanie do czystości seksualnej powinno stanowić element składowy wychowania seksualnego człowieka z niepełnosprawnością intelektualną. W nauczaniu Kościoła poprzez czystość rozumie się wolność od grzechu. W tym znaczeniu oznacza ona „czystość duszy”, „czystość serca”, a więc „wolność od brudu”, a dokładniej „świętość” jako „wolność od zła”. W ścisłym znaczeniu poprzez czystość rozumie się cnotę i postawę moralną człowieka, dzięki której jest on w stanie kontrolować pragnienia seksualne, rozsądnie nimi kierować i dysponować<sup>31</sup>. Żaden człowiek nie rodzi się z cnotą czystości. Jest ona wynikiem otrzymanego wychowania seksualnego oraz własnych możliwości w zakresie panowania nad swoją seksualnością.

W Biblii odnajdujemy odniesienie terminu czystość do trzech różnych płaszczyzn życia człowieka: fizycznej, moralnej i rytualnej. Brak czystości w sensie moralnym oznacza życie grzeszne- sprzeczne z Bożym prawem<sup>32</sup>. A. Zwoliński podaje za A. Olczyk, że do wykroczeń moralnych przeciw czystości należy zaliczyć następujące zachowania: współżycie przedmażeńskie, cudzołóstwo, prostytutkę, masturbację, nagość, pornografię oraz nieskromne dotyki i pocałunki. W praktyce codziennego życia czystość sprowadza się do powstrzymania od współżycia seksualnego poza małżeństwem lub we wdowieństwie a w małżeństwie polega na korzystaniu z niego zgodnie z wymogami zasad moralnych<sup>33</sup>. Niepokojącym jest fakt, iż współcześnie powszechnie obserwowana jest tendencja do akceptowania i preferowania stylu życia nie wiele mającego wspólnego z nauczaniem Kościoła.

Katechizm Kościoła Katolickiego wskazuje, że życie w czystości wymaga „osiągnięcia panowania nad sobą, które jest pedagogią ludzkiej wolności. Alternatywa jest oczywista: albo człowiek panuje nad swoimi umiejętnościami i osiąga pokój, albo pozwala się zniewolić przez nie i staje się nieszczęśliwy”<sup>34</sup>. W chrześcijaństwie od zawsze obecne było przekonanie o konieczności wychowania do czystości. Naukę o tym wychowaniu szeroko rozwinął papież Jan Paweł II, który apelował do młodzieży, aby praktykowała cnoty czystości i na niej budowała swoją przyszłość i dorosłe życie. W czasie Światowych Dni Młodzieży w Denver 1999 roku mówił: „Nie słuchajcie tych, którzy mówią wam, że czystość jest staroświecka. W głębi serca wiecie, że prawdziwa miłość jest darem Boga, zgodnym z Jego wizją zjednoczenia mężczyzny i kobiety w małżeństwie”<sup>35</sup>. Bolączką XXI wieku jest przypisywanie wartościom moralnym pojęć takich jak „zacofanie”, „przestarzałość” czy „staroświeckość”.

Odkrywając najgłębszą istotę czystości odkrywamy, iż jest ona sposobem patrzenia na drugiego człowieka na sposób Chrystusa. Tylko tak patrząc możemy budować miłość, opartą fundamentalnie na Ewangelii. Tylko w ten sposób ciało ludzkie nabiera nowego wymiaru i znaczenia- jest ciałem prawdziwie ludzkim, wezwanym do zmartwychwstania i chwały<sup>36</sup>. Osoby niepełnosprawne intelektualnie z powodzeniem mogą realizować potencjał swego człowieczeństwa w czystości oraz wspólnocie jaką stworzył Jean Vanier<sup>37</sup>. Rodzice, opiekunowie i specjaliści muszą podjąć się trudu katolickiego wychowania sek-

<sup>31</sup> A. Zwoliński., *Seksualność w relacjach społecznych*, Wyd. WAM, Kraków 2006, s. 389.

<sup>32</sup> M. Babik, *Słownik biblijny. Małżeństwo. Rodzina. Seksualność*, Wyd. WAM, Kraków 2009, s. 69.

<sup>33</sup> A. Zwoliński., *Seksualność w relacjach społecznych*, Wyd. WAM, Kraków 2006, s. 389-390.

<sup>34</sup> KKK, 2339.

<sup>35</sup> Zwoliński, jw. s. 399-400.

<sup>36</sup> Tamże, s. 400.

<sup>37</sup> Zob. J. Vanier, *Mężczyznę i kobietą stworzył ich*, Wyd. Święty Wojciech, Poznań 2010; Zob. także: J. Vanier, *Wspólnota miejscem radości i przebaczenia*, Wyd. W drodze, Poznań 2011.

sualnego osób z niepełnosprawnością intelektualną co nierzadko będzie drogą „pod prąd” przeciw powszechnym tendencjom liberalnym oderwanym od wartości religijnych.

### **Zakończenie**

W literaturze przedmiotu spotykane są dwa skrajnie różne stanowiska dotyczące wychowania seksualnego osób niepełnosprawnych intelektualnie. Jedno- respektując nauczanie Kościoła dotyczące ludzkiej seksualności-uznając współżycie pozamałżeńskie, masturbację, kontakty homoseksualne za niemoralne. Drugie stanowisko bardziej liberalne, akcentujące prawa seksualne osób niepełnosprawnych intelektualnie i propagujące wszelkie możliwe sposoby zaspokojenia seksualnego włącznie z masturbacją charakteryzujące się oddzielaniem seksualności od prokreacji.

Konieczność prowadzenia wychowania seksualnego w grupie osób z niepełnosprawnością intelektualną wydaje się być niepodważalna. Osoba niepełnosprawna intelektualnie powinna być (w zakresie jej możliwości intelektualnych) świadoma nie tylko toczących się w jej organizmie procesów fizjologicznych (dojrzewanie biologiczne) ale także posiadać wiedzę jak może się obronić przed wykorzystaniem seksualnym (przemocą) czy też gdzie szukać pomocy w sytuacji trudnej.

W niniejszym artykule autor przedstawił dwa różne podejścia do wychowania seksualnego osób z niepełnosprawnością intelektualną. Każde z nich jest oparte na innych założeniach rzecz można na odmiennej „filozofii człowieka” ale każda z nich skierowana jest właśnie do człowieka z niepełnosprawnością intelektualną. Kwestia wyboru danego stanowiska przez rodziców wiąże się z ich światopoglądem i moralnością. Jest rzeczą indywidualną i zapewne tak pozostanie. Nie należy w żadnym wypadku narzucać określonej drogi ale należy akcentować potrzebę budowania wychowania seksualnego w oparciu o głoszoną przez Kościół naukę dotyczącą ludzkiej seksualności i prokreacji. Szczególnie osoby z głębszą niepełnosprawnością intelektualną, które z przyczyn nie zależnych od swojej woli nie mogą wstąpić w związek małżeński, powinny być wychowywane bardziej do nierotycznej miłości (przyjaźni) i do życia w czystości seksualnej niż do współżycia poza małżeńskiego czy masturbacji.

### **Streszczenie**

Człowiek niepełnosprawny intelektualnie jest istotą seksualną i ma podobnie do osób pełnosprawnych potrzeby związane z własną seksualnością. Konieczność prowadzenia edukacji seksualnej w tej grupie osób zdaje się być niepodważalna. Pomimo coraz większej świadomości społecznej na temat osób niepełnosprawnych intelektualnie seksualność nadal jest tematem kontrowersyjnym. Głęboko osadzone w społeczeństwie są stereotypy wedle, których niepełnosprawni intelektualnie to „wieczne dzieci” nie mające potrzeb seksualnych czy też osoby o podwyższony popędzie seksualnym, przed którymi należy chronić społeczeństwo. Stereotypy te są jedną z przeszkód w dostępie tej grupy osób do wychowania seksualnego.

W niniejszym artykule autor podejmuje zagadnienia związane z seksualnością osób niepełnosprawnych intelektualnie. Przedstawia dwa współcześnie występujące podejścia do wychowania seksualnego oraz próbuje odpowiedzieć na następujące pytania : czym jest wychowanie seksualne? Jakie cele powinno zawierać wychowanie seksualne osób z niepełnosprawnością intelektualną? Na jakiej podstawie moralnej należy budować to wychowanie? Czy nauka Kościoła może być fundamentem tego wychowania? Czy Kościół jest autorytetem w sferze ludzkiej płciowości i seksualności? Niniejszy artykuł nie wyczerpuje całej złożoności problematyki związanej z wychowaniem seksualnym osób niepełno-



sprawnych intelektualnie, stanowi jedynie głos w wciąż trwającej dyskusji na ten temat i może być inspiracją do dalszych poszukiwań czytelnika.

**Słowa kluczowe:** autorytet-wychowanie seksualne- niepełnosprawność intelektualna

### Summary

*The need for authority in sexual education of people with intellectual disabilities.*

Person with intellectual disability is a sexual being and like non-disabled people has needs related to his/her sexuality. The necessity for sexual education in this group of people seems to be irrefutable. Despite the growing public awareness on the theme of intellectually disabled people sexuality continues to be a controversial topic. Deeply embedded in society are the stereotypes according to which intellectually disabled people are “eternal children” who don’t have sexual needs or people with increased sexuality against which society should be protected. These stereotypes are one of the obstacles in accessing this group of people for sexual education.

In this article the author examines issues related to sexuality of intellectually disabled people. It presents two contemporary common approaches to sexual education and tries to answer the following questions: What is sexual education? What objectives should include sexual education of intellectually disabled people? On what moral position should be made this education? Whether teaching of the Church may be the basis of that education? Is the Church authority in the sphere of human sex and sexuality? This article doesn’t examine the whole complexity of the problem related to sexual education of intellectually disabled people, it presents just a voice in discussion on this theme and may be an inspiration for further research of a reader.

**Key-words:** authority, sexual education, intellectual disability.

### Bibliografia

1. Augustyn J., *Integracja seksualna. Przewodnik w poznaniu i kształtowaniu własnej seksualności*, Wyd. WAM, Kraków 2012.
2. Babik M., *Słownik biblijny. Małżeństwo. Rodzina. Seksualność*, Wyd. WAM, Kraków 2009
3. Dąbkowska M. I., zachowania seksualne dzieci i młodzieży z dysfunkcjami poznawczymi, emocjonalnymi i behawioralnymi. Oblicza problemów dziecka i rodzica, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2013
4. Giryński A., *Edukacja seksualna osób niepełnosprawnych intelektualnie w świetle opinii rodziców i nauczycieli*, [w:] red. J. Głodkowska, A. Giryński, *Seksualność osób z niepełnosprawnością intelektualną-uwalnianie od schematów i uprzedzeń*, Wyd. akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2007.
5. Izdebski Z., *Rodzice dziecka niepełnosprawnego wobec jego seksualności*, [w:] red. A. Ostrowska, *O seksualności osób niepełnosprawnych*, Instytut Rozwoju Służb Społecznych, Warszawa 2007, s. 25-35.
6. Jan Paweł II., *Familiaris Consortio*, Adhortacja apostolska *O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2000.
7. Kustra Cz., *Wychowanie seksualne młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie jako etap przygotowawczy do życia w małżeństwie*, [w] J. Bąbka (red.), *Człowiek niepełnosprawny w różnych fazach życia*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2004, s. 169-182.
8. Laush K. M., *Teoretyczne podstawy katechizacji osób głębiej upośledzonych umysłowo*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1987.

9. Okoń W., Nowy słownik pedagogiczny, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2007.
10. Półtawska W., *Wychowanie seksualne częścią wychowania człowieka*, [w:] F. Adamski (red.), *Wychowanie personalistyczne. Wybór tekstów.*, Wyd. WAM, Kraków 2005.
11. Prokopiak A., *Wychowanie emocjonalno-seksualne osób z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym*, [w:] Niepełnosprawność i Rehabilitacja, Miłość. Przyjaźń. Szczęście. Instytut rozwoju Służb Społecznych, Warszawa, Nr 3/2012, s. 96-109.
12. Vanier J., *Mężczyznę i kobietę stworzył ich*, Wyd. Święty Wojciech, Poznań 2010.
13. Vanier J., *Wspólnota miejscem radości i przebaczenia*, Wyd. W drodze, Poznań 2011.
14. Zabielska J. M., Edukacja seksualna w szkole-wstydlivy problem, [w:] M. Kaczorek, K. Stachura (red.), *Przemiany seksualności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009
15. Zadykiewicz T., *Autorytet w wychowaniu*, [w:] K. Jeżyna, T. Zadykiewicz (red.), *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. Przesłanie moralne Kościoła*, Wyd. KUL, Lublin 2008.
16. Zwoliński A., *Seksualność w relacjach społecznych*, Wyd. WAM, Kraków 2006.

## Ojciec - lider czy autorytet w rodzinie?

### Wstęp

Na przestrzeni dziejów w życiu każdej jednostki, ale również danej społeczności, jako grupy ludzi, potrzebne były postacie lidera i autorytetu. To one dostarczały różnego rodzaju impulsów do samorozwoju czy wskazywały drogę, którą warto podążać (w swoim życiu). Niewątpliwie w każdej jednostce społecznej, a taką jest również rodzina, występuje osoba, która nosi miano przywódcy, lidera, autorytetu, głowy rodziny itp. Stawiając tezę w formie pytania: czy ojciec w rodzinie winien być liderem czy autorytetem, napotkamy na różne akcenty wartości tworzące ową rzeczywistość. Na przestrzeni wieków zmieniały się oczekiwania, kryteria odnoszące się do wizerunku ojca jako autorytetu czy lidera. Dziś jego prerogatywy wciąż ulegają zmianom. Na fakt ten składa się wiele czynników zewnętrznych, ale także i wewnętrznych, które są kreowane poprzez oddziaływanie elementów środowiskowych, społecznych, politycznych itp. Warto pochylić się nad tym zagadnieniem w kontekście współczesnej rodziny.

### 1. Wartość ojcostwa w życiu społecznym i rodzinnym

Bardzo często zadajemy sobie pytanie, co ma dla nas największą wartość? Niestety, nie umiemy postawić jednoznacznej odpowiedzi, bo tak naprawdę może nie do końca zdajemy sobie sprawę, jak wielkie znaczenie ma słowo wartość. Być może chaos jaki wdziera się w codzienne życie, życie w ciągłym stresie o dzień kolejny, bieganina i ciągła gonitwa za czymś powoduje, że nie skupiamy się nad tym jak co tak naprawdę znaczącą rolę w naszym życiu odgrywa, jakie znaczenie ma „wartość” ojca – jego autorytet, prestiż czy liderstwo. Zapewne wartość jako taka odgrywa w życiu człowieka istotną rolę. To właśnie ona obejmuje i normuje wszystkie wymiary życia dotyczące zarówno sfery fizycznej jak i psychicznej, duchowej i społecznej, rodzinnej i duchowej. Każdy z nas, choć czasami nie jest tego w pełni świadomy dąży do określenia pewnych wartości, które wpływają na stony emocjonalne i samoocenę<sup>1</sup>.

Postać ojca niemal zawsze kojarzy się dziecku z jakąś formą radości - wesołej, wspólnej zabawy z ojcem w okresie wczesnego dzieciństwa, pomoc ojca w okresie dorastania. Pozytywne kontakty sprzyjają ogólnemu rozwojowi potomstwa, kształtują otwartą postawę wobec ludzi, wywołują aktywność i radość życia.

W dzisiejszych czasach rola ojca w większości skupia się na zapewnieniu bytu finansowego rodzinie. Mimo starań o bliskie relacje z potomstwem i uczestniczenie w wychowaniu, ojciec bardzo często zmuszony jest odsunąć na dalszy plan rodzinę, by wspomóc ją materialnie. Ale warto pamiętać, że bardzo ważną rzeczą jest wpajanie dzieciom stanowczości, konsekwentnego dążenia do celu oraz dyscyplinowanie ich. Pełni on rolę w rozwoju społeczno-moralnym dziecka. Jest jakby pośrednikiem między niezrozumiałym i obcym dla dziecka światem zewnętrznym, a spokojnym, pełnym ciepła i miłości światem, jaki tworzy rodzina. Kontakt ojca z dziećmi od wczesnego dzieciństwa daje szansę na trwałą więź z dzieckiem, a w późniejszym okresie rzutuje na wysokie wyniki w nauce<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Por. S. Jabłoński., *Ojciec*, Wydaw. Fundacji Humaniora, Poznań 2000

<sup>2</sup> Zob. K. Pospiszyl., *Miłości ojcowskiej*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1986

Wiadomo, że każdy ojciec jest wzorem męskości godnym do naśladowania dla swego syna. Bardzo często młode pokolenie postrzega i wprost oświadcza, że ojciec był lub jest dla niego autorytetem. Z tego powodu odgrywa on dla niego ważną rolę. Powinien wpajać dziecku odwagę, poczucie godności, potrzebę przewodzenia, zapewnienie bezpieczeństwa, po to, by w przyszłości był z kolei wsparciem dla swoich dzieci i rodziny. Kontakt ojca z dzieckiem jest bardzo ważnym doświadczeniem dla obu stron. Obowiązki kształtujące rolę ojca, są dla niego źródłem radości, satysfakcji i przyjemności<sup>3</sup>.

Posiadanie ojca kochającego i uczącego kochać, dzielącego się pasjami z potomstwem oraz biorącego czynny udział w życiu dziecka to największy dar, którego w sumie nie jest nikt ani nic zastąpić. Stąd też istotną rolę w życiu każdego człowieka odgrywa "wartość ojcostwa". Jest ona bardzo ważna zarówno dla ojca jak i dla dziecka. Z pewnością kształtuje lepszego człowieka, lepsze życie i lepsze stosunki międzypersonalne. Mówiąc prościej, im więcej dajemy innym, tym więcej nam przybywa i owocuje w przyszłości. Wpajane wartości przez ojca mają szeroki zakres, nie dotyczą tylko jednostki, ale (rzutują także) mają odbicie w życiu społecznym. Przynoszą duże korzyści osobom, które je praktykują.

To właśnie dzięki wartościom człowiek odnajduje sens życia, dzięki któremu czujemy się szczęśliwi i spełnieni. Cenne wskazówki ze strony ojca stają się drogowskazem w relacjach międzyludzkich. Dzięki nim łatwiej podejmuję się decyzje, co w przyszłości gwarantuje trwałą sukces. Z całą pewnością są wzorcem i chronią przed niemoralnym zachowaniem, demoralizacją. Stanowią także o życiu w harmonii. Bardzo istotne jest to, że działanie każdego człowieka skłania się ku dobremu, że jesteśmy świadomi tego, iż nasze czyny i zachowanie nikogo nie skrzywdzi. Doskonale wiemy, że najważniejsze i podstawowe wartości wyносimy przede wszystkim z domu i to właśnie tu powinno się o nich mówić i wcielać je w życie. Tu bowiem uczymy się jak być przyzwoitym człowiekiem, dokonywać właściwych wyborów i budować dobre relacje z ludźmi. Najważniejszym elementem tej nauki jest przykład dorosłych, a zwłaszcza ojca, który ma bardzo duży wpływ na życie społeczne, które tworzymy my, czyli każdy człowiek. Nie teoria, lecz zachowanie rodzica najdobitniej przemawia do dzieci i młodzieży. Ważne jest, by praktykowane w codziennym życiu wartości były spójne z tymi, które są głoszone<sup>4</sup>.

Wartości moralne wpojone przez ojca mają ogromne znaczenie w normalnym funkcjonowaniu w życiu społecznym. Czasami tak trudno zorientować się co jest dobre, a co złe i dobry przykład ze strony rodzica (unikanie zdrad, rozwodu, korupcji, złodziejstwa, przemocy, nieuleganie nałogom) pozwala na chwile zastanowienia i wyborem dobrej drogi. Niektórzy ojcowie chronią swoje dzieci starając się iść dobrą drogą, by w przyszłości mogli być spokojni o wychowanie potomstwa. Uważają, iż z pewnością uczyni to z nich dobrych i prawych obywateli. Swym nienagannym sposobem bycia i dobrym wzorem podają swoim dzieciom wszystko na tzw. "tacy". Wielu rodziców jednak ma wątpliwości co do tego, gdyż według nich dzieci są gorzej przystosowane do coraz bardziej drapieżnego otoczenia. Według nich może raczej należałoby uczyć je cwaniactwa, umiejętności przystosowania się, korzystania z okazji i braku skrupułów<sup>5</sup>.

Obawy rodzica "prawego" są uzasadnione, gdyż rzeczywiście człowiek wrażliwy, ceniący moralność i rozważający każdą swoją decyzję w pewnych sytuacjach może przegrać z ludźmi tak postępującymi - bezwzględnie i niemoralnie. Każdy ojciec powinien stać na straży prawa, porządku i przestrzegania zasad moralnych, gdyż są one wartościami

---

<sup>3</sup> K. Pospiszyl., *Ojciec a rozwój dziecka*, „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1980

<sup>4</sup> Por. D. Kornas-Biela., *Oblicza ojcostwa*, Tow. Naukowe KUL, Lublin 2001

<sup>5</sup> Por. M. Wolicki., *Wychowanie do wartości*. Wrocław 1999.

najważniejszymi dla zachowania harmonii, ładu i jakości życia. Jak wyglądałoby życie w społeczeństwie, gdyby nie dobry przykład ze strony ojca i wpajane przez niego wartości? Z pewnością wdarł by się chaos, zamęt, oszustwa, kradzieże, gwałty, rozboje, morderstwa, uprowadzenia itp. I można, a nawet należy, postawić zasadnicze pytanie: czy w takiej sytuacji społeczeństwo czułoby się bezpiecznie?

Należy pamiętać, że przykład zawsze idzie z "góry", z którym można utożsamić głównie ojca. To on jako głowa rodziny powinien wpajać dziecku poczucie wartości, koleżeńską pomoc, niesienie pomocy innym, uczyć szczerości, prawdomówności, starannego wykonywania obowiązków. Z pewnością wartości te zaowocują i znajdą odbicie w społeczeństwie, w którym nie będzie kłamstwa, nienawiści, zaniedbywania najbliższych, zagrożenia dla innych. Wartości moralne stoją na straży życia i jego jakości, są one potrzebne nie tylko w wymiarze społecznym, ale są także źródłem naszego szczęścia, nadają życiu sens, stanowią drogowskaz w stosunkach międzyludzkich. Elementy te stanowią bazę do bycia autorytetem, którego znaczenie i rola jest nie do ocenienia. Istotą takiej roli ojca jest podejmowanie trafnych i słusznych decyzji, ochrona przed demoralizacją, wpływ na harmonię w życiu osoby żyjącej zgodnie z wartościami i w życiu najbliższego otoczenia. Skłaniają nas do zachowań, które są dobre dla wszystkich i nikogo nie krzywdzą<sup>6</sup>.

Istotną rolę odgrywa tutaj proces realizowania wartości. Każdy ojciec poza teorią przedstawioną dziecku powinien mieć kluczową rolę w realizowaniu jej i wpajaniu w codzienne życie. Nie wystarczą tylko same słowa i czyny, ale czynny udział w realizowaniu przedsięwzięcia. Należy uzmysłwić potomstwu wybór właściwej, dobrej drogi, pomóc obrać cel, kształtować osobowość, by stawać się coraz lepszym<sup>7</sup>.

Nieoceniona jest także rola ojca w dopilnowaniu dziecka, aby konsekwentnie i wytrwale dążyło do celu, tzw. "kibicowanie mu" i służenie dobrą radą. Bardzo często zdarza się, że mimo starań ze strony ojca (osoby prawej, przestrzegającej zasad moralnych i etycznych), dziecko wybiera tzw. "złą drogę" i idzie własnym torem nie bacząc na przestrogi i upomnienia. Jakże niezmiernie ważna jest tutaj rola ojca, który ma zadanie trwać przy potomku, nie odwrócić się od niego, poświęcić mu każdą wolną chwilę, po to, aby mógł zrozumieć swój błąd i wrócić do społeczności ludzi prawych.

Każdy z nas jest osobą wolną, samostanowiącą o własnym życiu. Z reguły sami decydujemy o własnym losie i wybieramy dogodną drogę dla siebie. Może też się zdarzyć, iż mimo starań i wpajania najwyższych wartości przez ojca, dziecko wybierze inny cel w życiu, dogodniejszy dla siebie nie mający nic wspólnego z tym, czego uczył i co wpajał nam rodzic. Kiedy potomek wybierze inną drogę niekoniecznie dobrą dla niego, gdzie priorytetem stają się przyjemności i chęć czerpania zysku, wartość ojcostwa (pokazująca same dobre wzorce) legnie w gruzach.

Konsekwencja i upór w dążeniu do celu pozwolą na zachowanie pewnych przekonań. Z pewnością staną się one najważniejszymi wartościami w życiu każdego człowieka i osiągną wartość ponadczasową. Staną się wzorem i praktykowanie ich oraz przekazywanie następnym pokoleniom wpłynę na ukształtowanie charakteru i osobowość człowieka. Wartość ojcostwa ma niebagatelny wpływ na życie potomstwa. Dzięki niej możemy być pewni, iż potrafimy odnaleźć się w dzisiejszym świecie. I choć w dużej mierze to kim się

---

<sup>6</sup> Por. K. Pospiszyl., *Ojciec a wychowanie dziecka*, „Żak”, Warszawa 2007

<sup>7</sup> Zob. T. Tyszka., *Rodzina w czasach szybkich przemian*, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań 2002

otaczamy, jaką drogę obierzemy i jaką podejmiemy decyzję zależy od nas, to i tak pozytywne wartości wpajane przez ojca mają charakter ponadczasowy<sup>8</sup>.

## 2. Ojciec jako lider rodziny

Kwestia ojcowska jest absolutnie kluczowa, jeśli chcemy, by w zdrowy sposób funkcjonowały nasze rodziny. Papież Jan Paweł II doświadczył w swoim życiu tego, jak istotna dla rodziny jest rola ojca. Później napisał te bardzo przenikliwe i profetyczne słowa o "promieniowaniu ojcostwa". Chodzi o to, że ojciec, który współpracuje z matką tworząc z nią razem rodzicielski team, okazuje się być najważniejszym czynnikiem, dzięki któremu dzieci radzą sobie w życiu i nowe pokolenie może osiągać swój potencjał. Tymczasem wciąż tak wielu ojców nie dostrzega wagi regularnego spędzania czasu z dziećmi. Gdyby wiedzieli, jakie to będzie mieć znaczenie w przyszłości, pracowali by mniej, to znaczy pracowaliby nad właściwymi rzeczami, a konkretnie nad budowaniem silnej rodziny. Dzięki temu byłoby mniej konfliktów, wojen i kryzysów politycznych, ponieważ odpowiednie nastawienie ojców wnosi pokój do rodzin, domów i społeczeństw. Ojciec określany mianem lidera ma szczególną rolę do spełnienia<sup>9</sup>.

Pod pojęciem lidera kryje się wiele znaczeń. Liderem może być firma, instytucja czy przedsiębiorstwo na rynku, ale również liderem może być konkretny zespół w lidze sportowej czy sportowiec w danej dziedzinie sportu. Jednak wiążą się z tym pojęciem różnorakie skojarzenia. Jedni łączą ten termin (właśnie) z adekwatnym stanowiskiem w firmie, przedsiębiorstwie czy organizacji, drudzy zaś nie zważają na kwestię władzy formalnej, większy nacisk kładą na władzę rzeczywistą i tak liderem dla pracowników może być osoba, chociażby, w poszczególnym dziale w firmie. Dla jeszcze innych lider to niezwiązana z karierą zawodową osoba, która wywiera na nich odpowiedni wpływ np. w dziedzinie sportu. Niewątpliwie każda z grup ma rację, tego rodzaju sytuacji często doświadczamy lub jesteśmy ich częścią. Chciałbym się jednak pochylić nad cechami, które każdy lider powinien posiadać i nad wartościami, które powinien przekazywać. Lider to osoba wywierająca chęć działania u drugiej osoby. Ważne jest jednak w jakim kierunku oddziałuje jego działalność i w jaki sposób to robi<sup>10</sup>.

Lider też motywuje do podnoszenia swoich umiejętności czy kwalifikacji, odpowiednio w życiu prywatnym, jak i zawodowym. Z punktu widzenia zarządzania, lider ma za zadanie wytyczenie wspólnych celów i wyodrębnienie w danej grupie osób z odpowiednimi zdolnościami, cechami, które doprowadzą do ich realizacji. Lider powinien działać w taki sposób, aby odpowiednio wartościować każdą jednostkę, w taki sposób, aby czuła się ona, nie tylko potrzebna, ale i niezbędna, poprzez wykonywanie określonej części pracy. Lider posiada jeszcze szczególną cechę, mianowicie charyzmę, którą bardzo ciężko zdefiniować. Przymiot ten pozwala liderowi w sprawowaniu swojej profesji, wówczas gdy panuje zwątpienie, letarg czy stagnacja; dzięki swojej cesze charakteru potrafi odpowiednio zmotywować i zachęcić do działania<sup>11</sup>.

Lider to, wbrew pozorom, trudna rola. W przypadku przedsiębiorstwa, chcącego osiągnąć sukces, lider – niekoniecznie właściciel firmy, prezes, większościowy udziało-

---

<sup>8</sup> M. Jakunowicz., *Czy współczesne ojcostwo, to ojcostwo nieobecne?*, „Małżeństwo i Rodzina”, 2002, nr 1, s. 43 - 47

<sup>9</sup> Zob. J. Witczak., *Ojcostwo bez tajemnic*, IWZZ, Warszawa 1987

<sup>10</sup> S. Baran., *O nową koncepcję ojcostwa* [nowy wizerunek współczesnego mężczyzny jako ojca - rola w rodzinie i wychowaniu dzieci, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”.2001, nr 9, s. 49 - 54

<sup>11</sup> W. Łysiak., *Lider*, Wyd. „Nobiles”, Warszawa 2008

wiec – to postać konieczna. Nawet doskonały biznesplan czy produkt nie gwarantuje sukcesu, ważna jest, niestety często pomijana i niedoceniana, funkcja lidera.

Mężczyźni uczą się bycia liderem na studiach, w pracy, niektórzy w wojsku. Tymczasem najbardziej owocną formą wykształcenia w sobie umiejętności przywódczych jest prowadzenie własnego domu. Kiedy ojciec podejmuje wyzwanie przewodzenia swojej rodzinie, zyskuje znacznie więcej, niż można się spodziewać. Ponieważ korzysta na tym nie tylko jego rodzina. Zmiana jego postawy jest również dostrzegana w jego miejscu pracy, wśród kolegów, w społeczności, w której żyje. Szybko też znajdują się tacy, którzy chcą go naśladować. Ważne jest budowanie na fundamentach. Fundamentami tymi są wartości, a wśród nich autorytet. W życiu ojca ważne są trzy filary: słuchanie, przywództwo i przekazywanie dziedzictwa<sup>12</sup>.

### 3. Autorytet ojca

Istnieje wiele definicji autorytetu. Można zdefiniować autorytet z punktu widzenia teologicznego, pedagogicznego, społecznego itd. Praktycznie w każdej dziedzinie można go odnaleźć. Ważnym jest jednak część wspólna, a mianowicie to, że autorytet to postać, grupa ludzi, organizacja etc., ciesząca się uznaniem, szacunkiem, wywierająca odpowiedni wpływ osobowy czy społeczny; jest to wzór do naśladowania. W życiu każdego z nas występują trudności, dylematy, problemy, rozterki, z którymi często bardzo ciężko samemu sobie poradzić. Niezwykle wartościową jest wówczas wiedza, opinia czy pomoc kogoś, kto cieszy się u nas szacunkiem i którego opinia jest dla nas bardzo ważna – autorytetu. Często dostrzegamy osoby szlachetne z pierwszych stron gazet czy też w szeroko pojętej kulturze. Mają oni niewątpliwie duże znaczenie i ich postawa, działalność jest godna podziwu. Jednak dla wielu z nas od najmłodszych lat autorytetem są rodzice czy dziadkowie. Z biegiem czasu się to niestety zmienia. Zaczynamy bowiem szukać innych obiektów, które mogą się wydawać nieskazitelne. Jednak przychodzi czas, że ponownie zaczynamy doceniać radę czy pomoc najbliższych<sup>13</sup>.

Utarło się przekonanie, że autorytet powinien być idealny, perfekcyjny, bo kto będzie chciał naśladować kogoś, kto zdradzał żonę, albo bił swoje dzieci lub miał problem z różnego rodzaju używkami? Wraz z oczekiwaniem coraz bardziej szczegółowych informacji na temat osób publicznych, wyśrubowaliśmy oczekiwania wobec samych autorytetów. Nie mamy co się zatem dziwić, że nowych nie ma, a starych zastępują tak zwani „eksperti” i „autorytety w swoich dziedzinach”. Być ekspertem jest łatwo. Potrzebna jest jako taka wiedza, trochę doświadczenia i medium do przekazywania swoich mądrości<sup>14</sup>.

Według badań, dla wielu Polaków autorytetem stał się św. Jan Paweł II. Niewątpliwie Karol Wojtyła to jeden z najwybitniejszych Polaków i dzięki jego „świętemu” życiu, mnóstwo ludzi wzorując się na Nim, stało się lepszymi w wielu dziedzinach życia. Warto jednak nie zapominać o autorytetach najbliższej nas, dzięki którym bardzo wiele zawdzięczamy.

W rozważaniu tym jednak pozostaniemy przy roli ojca w rodzinie. Wszelki ludzki, ziemski autorytet bierze swój początek z autorytetu samego Boga. Szczególnie jest to widoczne w autorytecie rodziców, a zwłaszcza ojca. Ojciec w rodzinie posiada bowiem osobliwy autorytet przedstawiciela Boga – Ojca niebieskiego. Podkreślają to również świeccy

---

<sup>12</sup> Zob. I. Majewska-Opiełka., *Umysł lidera, Jak kierować ludźmi u progu XXI wieku*, „Medium”, Warszawa 1998

<sup>13</sup> Z. Dąbrowska., *Ojcostwo jako wartość: studium empiryczne* [nowe wymiary wartości ojcostwa we współczesnej polskiej rodzinie], „Małżeństwo i Rodzina”, 2003, nr 4, s. 3 - 13

<sup>14</sup> Z. Dąbrowska., *Różne oblicza ojcostwa*, „Małżeństwo i Rodzina”, 2004, nr 1, s. 13 - 19

autorzy, pisząc, że w rodzinie „mąż jest źródłem autorytetu”<sup>15</sup> „Stąd też cała siła autorytetu ojca płynie z jego szczególnego podobieństwa do Ojca niebieskiego”<sup>16</sup>. Z kolei, „upadek ojcostwa, zanik autorytetu ojca rodziny zaczyna się przede wszystkim od zerwania kontaktu z Ojcem w niebios”<sup>17</sup>.

Jak pisze ks. J. Zimny, „autorytet wydaje się być warunkiem umożliwiającym funkcjonowanie każdego społeczeństwa”<sup>18</sup>. Autorytet jest potrzebny w wielu dziedzinach kultury, w tym także w wychowaniu. Jednym z podstawowych warunków skutecznego wychowania jest posiadanie przez wychowawców autentycznego autorytetu. „Młode pokolenie ma prawo opierać się na prawdziwych autorytetach wśród osób starszych”<sup>19</sup>.

Być ojcem, znaczy oddać się do dyspozycji swoich dzieci. W ten właśnie sposób ojciec buduje swój autorytet. Autorytet ten zależy dziś nie tyle od pozycji społecznej czy też stanu posiadania, ale przede wszystkim od osobistych starań ojca oraz relacji pomiędzy mężem i żoną. Mężczyzna zakładający rodzinę winien być świadomy potrzeby zbudowania swojego autorytetu, gdyż bez uznania w rodzinie nie może on mieć realnego wpływu na dzieci. Ojciec może jednak budować autorytet w ścisłej współpracy z żoną, matką dzieci<sup>20</sup>.

### **Zakończenie**

Lider i autorytet to różne pojęcia, jednak można zauważyć, iż mają cechy wspólne. Połączeniem idealnym wydawałoby się zestawienie lidera i autorytetu w jednej osobie, jednak może to dotyczyć jedynie wybranych sfer. Niewątpliwie obie postacie mają miejsce w obecnej rzeczywistości, jednak na podstawie badań, można stwierdzić coraz większy wpływ „negatywnego autorytetu”. Ciężko stwierdzić jednoznacznie, co jest tego przyczyną i z pewnością jest to temat niezwykle rozbudowany, jednak w kontekście przyszłości warto skupić się na propagowaniu takich postaci, jak chociażby wcześniej wspomniany św. Jan Paweł II. Bowiem tego typu ludzie pokazują, jak należy żyć, postępować; uświadamiają, co jest w życiu najważniejsze.

Mówiąc o dobrym ojcostwie, bardzo ważne jest odniesienie do relacji młodego mężczyzny (przyszłego rodzica) z własnym ojcem, do jego własnego doświadczenia bycia synem. Dzięki dobrze przeżytej więzi z własnym ojcem w dzieciństwie dorosły już mężczyzna jest w stanie najlepiej przekazać miłość ojcowską swojemu własnemu synowi.

### **Streszczenie**

Powstało wiele książek i poradników dotyczących efektywnego ojcostwa. Jednak dużym ich minusem jest to, że w większości powstały jedynie na podstawie własnego doświadczenia autorów, bez jakiegokolwiek potwierdzenia poprzez przeprowadzenie badań naukowych. Podsumowując powyższe rozważania, najważniejszą cechą dobrego ojca jest po prostu pragnienie bycia ze swoim synem: docenienie wartości trwania przy nim i zabezpieczeniu mu swojej obecności, a wraz nią - bezpieczeństwa, akceptacji i oparcia. Po-

---

<sup>15</sup> J. Dominian., *Autorytet*. Warszawa 1988, s. 26.

<sup>16</sup> M. Wolicki., *Wychowanie do wartości*. Wrocław 1999, s. 20.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> J. Zimny., *Współczesny model autorytetu nauczyciela*, Rużomberok 2006, s. 74.

<sup>19</sup> E. Mitek Autorytet. [w:] *Leksykon pedagogiki religii*. praca zbior. pod red. Cypriana Rogowskiego, Warszawa 2007, s. 9.

<sup>20</sup> Zob. J. Augustyn, *Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009



przez obecność ojciec buduje swój obraz w oczach dziecka. Brak jego obecności powoduje brak bycia autorytetem, liderem, wzorem, przewodnikiem.

**Słowa kluczowe:** autorytet, rodzina, wychowanie, funkcje, zadania

### Summary

There are many books and guides on effective fatherhood. However, the big downside is that in most developed solely on the basis of the authors' own experience, without any acknowledgment by conducting research. To summarize the above considerations, the most important feature of a good father is simply a desire to be with his son: appreciating the value of adhering to him and securing him his presence, and with it - safety, acceptance and support. Through the presence of the father builds its image in the eyes of a child. None of his presence causes a lack of authority of being a leader, a model, a guide.

**Key words:** authority, family, education, functions, tasks

### Bibliografia:

- Augustyn J., *Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009
- Baran S., *O nową koncepcję ojcostwa* [nowy wizerunek współczesnego mężczyzny jako ojca - rola w rodzinie i wychowaniu dzieci, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”. 2001, nr 9, s. 49 - 54
- Dąbrowska Z., *Ojcostwo jako wartość: studium empiryczne* [nowe wymiary wartości ojcostwa we współczesnej polskiej rodzinie], „Małżeństwo i Rodzina”, 2003, nr 4, s. 3 - 13
- Dąbrowska Z., *Różne oblicza ojcostwa*, „Małżeństwo i Rodzina”, 2004, nr 1, s. 13 - 19
- Dominian J., *Autorytet*. Warszawa 1988.
- Jabłoński S., *Ojciec*, Wydaw. Fundacji Humaniora, Poznań 2000
- Jakunowicz M., *Czy współczesne ojcostwo, to ojcostwo nieobecne?*, „Małżeństwo i Rodzina”, 2002, nr 1, s. 43 - 47
- Kornas-Biela D., *Oblicza ojcostwa*, Tow. Naukowe KUL, Lublin 2001
- Łysiak K., *Lider*, Wyd. „Nobiles”, Warszawa 2008
- Majewska-Opielka I., *Umysł lidera, Jak kierować ludźmi u progu XXI wieku*, „Medium”, Warszawa 1998
- Mitek E., Autorytet. [w:] *Leksykon pedagogiki religii*. praca zbior. pod red. Cypriana Rogowskiego, Warszawa 2007.
- Pospiszyl K., *Miłości ojcowskiej*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1986
- Pospiszyl K., *Ojciec a rozwój dziecka*, „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1980
- Pospiszyl K., *Ojciec a wychowanie dziecka*, „Żak”, Warszawa 2007
- Tyszka T., *Rodzina w czasach szybkich przemian*, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań 2002
- Witczak J., *Ojcostwo bez tajemnic*, IWZZ, Warszawa 1987
- Wolicki M., *Wychowanie do wartości*. Wrocław 1999.
- Zimny J., *Współczesny model autorytetu nauczyciela*, Rużomberok 2006.

## Rola autorytetu w pracy resocjalizacyjnej

Autorytet człowieka  
Pewnie się zanudzisz, może nie zrozumiesz,  
chyba zmęczę ciebie moim nauczaniem –  
mówił wychowawca swojemu uczniowi...  
Bo, wiadomo, starych młodzi nie słuchają,  
a starzy złośliwie pogardzają młodym.  
Zwykle tak się mówi, to konflikt pokoleń –  
Tak było od wieków – lecz nie jest to prawda...

Usłyszał od ciebie, że z chęcią go słuchasz  
i bardzo się cieszysz, bo ufasz mądrości,  
że życie swe zmieniasz i stajesz się lepszy,  
zrozumiałeś wiele, więc starca szanujesz.

Staruszek się wzruszył, prawie się rozplakał...  
Bo – może naprawdę kocha się człowieka,  
a nie tylko młodość i cielesne piękno –  
może młody, stary, a nawet już starzec  
jest autorytetem,  
gdy szanuje bliźnich,  
kocha swoją pracę  
i uczciwie żyje...<sup>1</sup>

### Wstęp

Pojęcie autorytetu jest szczególnie pożądane w kontekście współpracy z współczesną młodzieżą. Pojęcie „pochodzi od łacińskiego *auctoritas*, co oznacza m.in. wpływ wspierający, gwarancję, pewność, spolegliwość, wiarygodność; bliskoznaczne słowo *auctor* tłumaczy się przede wszystkim jako pomocnik, wzór, przykład, model; zaś rdzeń obu pojęć – *augo* – oznacza wspieranie w rozwoju, zwiększanie, pomnażanie, wzbogacanie i obdarzanie”<sup>2</sup>. Rozpoczynając refleksję nad pojęciem roli autorytetu w pracy resocjalizacyjnej, warto wspomnieć stanowisko Henryka Machela, który dostrzegł, że ewentualne zmiany w zachowaniu wychowanków, które powstały bez udziału autorytetu, są zwykle zmianami o pozornym charakterze. Są zmianami sytuacyjnymi, opartymi na wyrachowaniu i demonstrowanymi dla osiągnięcia określonych korzyści<sup>3</sup>.

### 1. Kim jest autorytet pedagoga resocjalizującego

Nierzadko młodzi ludzie żyjący w wielokulturowym świecie mają problem z wyselekcjonowaniem prawidłowych postaw i norm. Globalna wioska, w której funkcjonują

---

<sup>1</sup> *Autorytet człowieka*, dostęp na stronie <http://www.ksiazdroman.pl/wiersze/czlowiek-dla-czlowieka/autorytet-czlowieka>, 10.01.2016.

<sup>2</sup> A. Karłak-Ćwik, *Autorytet w wychowaniu i resocjalizacji w refleksji przyszłych pedagogów*, [w:] *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, T. XXXIII – 2014, s. 45.

<sup>3</sup> H. Machel, *Rola i zadania kadry resocjalizacyjnej*, [w:] B. Urban, J. M. Stanik (red.). *Resocjalizacja*, t. 2, PWN Pedagogium, Warszawa, s. 228.

może stanowić zagrożenie dla kształtowania społecznie akceptowalnych zachowań. Negatywny wpływ na to ma również otoczenie, w którym zachodzą procesy socjalizacji i resocjalizacji. Również media – telewizja, Internet – mogą mieć wpływ na postrzeganie przez młodzież to, czym jest dobro i zło, pozytywne i negatywne postawy.

Dlatego tak istotna jest rola pozytywnych autorytetów – również wśród pedagogów resocjalizacyjnych. Szacunek i zaufanie wychowanków mogą mieć duże znaczenie we wdrażaniu programów naprawczych. Ponadto akceptowalny i silny autorytet może dać dzieciom i młodzieży bezpieczeństwo oraz poczucie przynależności do pozytywnej grupy społecznej. Taki autorytet może m.in. uczyć dokonywania odpowiedzialnych wyborów. W pracy resocjalizatora szczególnie ważny jest autorytet moralny, gdzie postawy wychowawcy są konsekwentne i spójne z rzeczywistością, którą reprezentuje. Jak zauważyli Maria Przetacznik-Gierowska i Ziemowit Włodarski – „Rzeczywisty autorytet nauczyciela opiera się na pozytywnej jego ocenie jako reprezentanta dorosłego pokolenia – człowieka o głębokiej wiedzy i rozległych umiejętnościach, rozumiejącego młodzież, respektującego jej potrzeby, gotowego do życzliwej pomocy, ingerującego wówczas, gdy zachodzi potrzeba”<sup>4</sup>. Istotnym jest więc, aby nauczyciel nie opierał swojego autorytetu na podstawie przymusu, wieku oraz podporządkowaniu, ale był wzorem godnym naśladowania, opiekuńczym, kulturalnym, z dużą wiedzą na temat otoczenia i potrzeb wychowanków. Respekt wzbudzony w podopiecznych nie powinien opierać się na zastraszaniu, konieczności naśladowania postaw wychowawcy, ale na refleksyjnym zrozumieniu otoczenia i właściwego zachowania. Umiejętność docenienia wychowanków, ich postępów, podejście nacechowane empatią, serce do wykonywanych zadań i pracy – to kolejne pożądane atrybuty autorytetu pedagoga resocjalizacyjnego.

Za Henrykiem Machelem i Stanisławem Górskim, Anna Karłyk-Ćwik zauważyła, że „Autorytet bowiem zawsze warunkuje wpływ wychowawczy. Oznacza to, że wychowawca, który nie ma autorytetu, nie realizuje zamierzonych zadań korekcyjnych i nie osiągnie wyznaczonych celów resocjalizacyjnych. Ma to szczególne znaczenie przy korzystaniu z metod opartych na wpływie osobistym i sytuacyjnym. Generalnie należy podkreślić, iż każda styczność osobista z wychowankiem, np. gdy się mu doradza, perswaduje, karze go, nagradza, naucza, dyscyplinuje, poddaje terapii, itp., ma szansę na skuteczność tylko wtedy, gdy pedagog resocjalizacyjny ma określony autorytet, co oznacza, że jest on dla podopiecznego osobą odniesienia, czyli osobą znaczącą wewnątrznie. Powoduje to, że wychowanek jest skłonny uwzględnić sugestie, opinie czy rady pedagoga w sterowaniu swoim zachowaniem”<sup>5</sup>.

Budowanie autorytetu nie jest olśnieniem, ale procesem długotrwałym i przede wszystkim konsekwentnym. Istotna jest charyzma, a także autentyczność wychowawcy w podejściu do podopiecznych i w realizacji poszczególnych elementów programu wychowania. Przykładem negatywnego autorytetu lub raczej osoby, która nie pracuje na niego, jest przykład wychowawcy, który np. wymaga od młodzieży, aby ta nie interesowała się używkami – alkoholem, tytoniem, a sam np. pali papierosy na oczach wychowanków czy jest widywany przez wychowanków pod wpływem alkoholu (nawet jeśli jest to po godzinach pracy, ale w miejscu publicznym). Wszystko to sprawia, że również moralność i wpływające z niej zachowania służą budowaniu pożądanych relacji z młodymi ludźmi. Do innych pożądanych cech pedagoga-resocjalizatora należą również m.in.: humanizm, siła charakteru, uczciwość, szczerłość wobec siebie i otoczenia, a także odpowiedzialność za

---

<sup>4</sup> M. Przetacznik-Gierowska., Z. Włodarski., *Psychologia wychowawcza*, t. 1., PWN, Warszawa 1994, s. 305.

<sup>5</sup> A. Karłyk-Ćwik, dz. cyt., s. 45.

poglądy, słowa oraz uczynki. Warto pamiętać, że „Autorytet w wychowaniu, również resocjalizującym, jawi się nam bowiem jako swoista relacja międzyludzka – wzajemny stosunek między jego nadawcą (tj. człowiekiem, który wywiera wpływ na otoczenie) a odbiorcą (tj. adresatem wpływu, który respektuje nadawcę autorytetu, uznaje i do pewnego stopnia przyjmuje)”<sup>6</sup>.

Dlatego budowanie relacji z wychowankami nie powinno opierać się wyłącznie na podporządkowaniu, ale również na swoistym partnerstwie, z umiejętnym zachowaniem odpowiedniego stopniowania ról pedagog – podopieczny. Słuchanie drugiej strony może pomóc w zmianie przyzwyczajeń czy dostosowaniu metod i środków przekazu do danej grupy czy osoby. Warto wspomnieć, że nienaturalnym mogłaby być nieudolna próba nadążenia za młodzieżą, ujawniająca się np. poprzez nadmierne używanie młodzieżowego slangu przez wychowawcę. Wtrącanie słówek powszechnie używanych przez młodzież, ale nierzadko nierozumianych przez dorosłych może obnażyć nieautentyczność wychowawcy oraz narazić go na śmieszność.

Również ocenianie postępowania dzieci i młodzieży winno być oparte na jak największym, choć niełatwym w konstruowaniu obiektywizmie. Sprawiedliwe traktowanie podopiecznych może być istotnym składnikiem budowania autorytetu pedagoga resocjalizacyjnego. Można tu mówić o swoistej surowości oceny, zgodnej z przyjętymi i reprezentowanymi kategoriami. Zbyt pobieżne i niejasne zasady mogą utwierdzać młodzież w przekonaniu, że są ignorowani lub oceniani w sposób niesprawiedliwy. Ponadto postrzeganie młodych ludzi nie poprzez błędy, które popełnili lub popełniają, ale pozytywne cechy, które w nich są, to istotne elementy pracy z trudnymi dziećmi i młodzieżą.

Podsumowując tę część rozważań – „dla wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych autorytet to przede wszystkim osoba godna naśladowania, mająca osiągnięcia i ‘coś sobą reprezentująca’, obdarzona silną osobowością, dobra, inteligentna, uprzejma oraz budząca zaufanie. Autorytet wychowawcy wzmacniają ponadto: duży zasób wiedzy, wysoka kultura osobista, wyrozumiałość i życzliwy stosunek do wychowanków oraz zdolność prowadzenia szczerych rozmów z podopiecznymi i organizowania czasu wolnego wychowankom w sposób pomysłowy i ciekawy. Czynnikiemami obniżającymi autorytet wychowawcy w oczach podopiecznych są natomiast: brak kultury, zbyt duża surowość, nietolerancja, brak szacunku dla wychowanka, niesprawiedliwość oraz niesłowność i brak dyskrecji”<sup>7</sup>. Nawet najlepsze programy nauczania i wychowania czy profesjonalny sprzęt nie będą prawidłowo funkcjonować i przynosić pożądanych efektów bez właściwej osoby, ukierunkowanej na pracę z młodymi ludźmi. Osoby, o której można powiedzieć, że jest autorytetem dla dzieci i młodzieży.

## **2. Autorytet a trudności otaczającego świata**

Jak zauważył Łukasz Mikołajczyk – dyrektor jednej ze szkół podstawowych w Ostrowie – „Coraz trudniej pracować nad autorytetem w czasach, kiedy szkoła jako instytucja niekiedy zostaje podważana. Bywa, że staje się celem ataków, a sam zawód nauczyciela czasem traktowany jest ze zdumiewającą ignorancją i złośliwością. Trudno mówić o autorytecie szkoły czy nauczyciela w czasach, kiedy nastąpił ogólny upadek autorytetów i można szukać przyczyn takiego stanu rzeczy w wielu zjawiskach”<sup>8</sup>. Jest to bardzo pesymi-

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 47.

<sup>7</sup> Tamże, s. 49.

<sup>8</sup> Nauczycielu broń się!, dostępne na stronie <http://wlkp24.info/aktualnosc/293,nauczycielu-bron-sie-.html>, 11.01.2016.

styczny ogłęd na kwestie związane z problematyką autorytetu. Zapomina lub celowo pomija się kwestie związane z konsekwentnym budowaniem obrazu wychowawcy powaźnego i godnego naśladowania.

### **3. Rola autorytetu w pracy resocjalizacyjnej w badaniach własnych**

W styczniu 2016 roku pracy zostały przeprowadzone badania własne, dotyczące postrzegania roli autorytetu pedagoga resocjalizującego przez młodzieź. W badaniach (wywiady pogłębione) wzięło udział dziesięcioro osób – trzy dziewczyny oraz siedmiu chłopaków. Najstarsza osoba miała 12 lat, najstarsza 17. Wszyscy byli uczestnikami krakowskiej świetlicy opiekuńczo-wychowawczej dla tzw. „trudnej młodzieży”. W świetlicy, do której uczęszczają respondenci, regularnie odbywają się zajęcia ukierunkowane na przystosowanie podopiecznych do życia w społeczeństwie. W niniejszym artykule zostały zaprezentowane częściowe wyniki badań.

Na pytanie „czym charakteryzuje się twój ulubiony wychowawca”, badani najczęściej wymieniali: bycie sympatycznym, miłym, wesołym, sprawiedliwym, fajnym<sup>9</sup>. 17-letni Mateusz odpowiedział, że „mój ulubiony wychowawca jest fajnym człowiekiem. Nigdy nie udaje kogoś, kim nie jest, można przyjść do niego z problemem – nie wygada niczego. Poza tym zajęcia są ciekawe – dużo ćwiczymy, oglądamy filmy, nie ma zbędnego gadania i umoralniania nas”<sup>10</sup>. 13-letnia Jessica zauważyła, że „pan Dominik jest super, bo nie krzyczy na nas, zawsze słuca i jest bardzo wesoły. Jest po prostu fajny”<sup>11</sup>. Młodzieź bardzo często podkreślała rolę dyskrecji w budowaniu pozytywnego wizerunku autorytetu. Respondenci doceniali również postawę opartą nie na – zbędnym według nich – ukierunkowaniu moralnemu, ale na pomoc w rozwiązywaniu problemów podopiecznych.

„Co to jest autorytet?” – to kolejne pytanie zadane respondentom. 12-letnia Klaudia zauważyła, że jest to „osoba, która dobrze postępuje, warto się na niej wzorować, jest kimś w rodzaju bohatera”<sup>12</sup>. „Dla mnie autorytet to ktoś, komu mogę zaufać, kto mi imponuje, a jego zachowanie podoba mi się. Chciałbym upodobnić się do takiej osoby, być jak ona, osiągnąć to, co ona. Autorytetem mogą być różne osoby, postacie fikcyjne, bohaterowie książkowi. Są pozytywne i negatywne autorytety. Czasami bardzo trudno rozróżnić, kto jest dobry, a kto zły. Może być tak, że autorytet tylko z pozoru nim jest, ponieważ przy bliższym poznaniu często okazuje się, że to osoba niewarta uwagi, mająca negatywny wpływ na innych”<sup>13</sup> – podsumował 16-letni Michał.

Respondenci definiowali autorytet najczęściej jako postać, na której chcą się wzorować. Podkreślali różnorodność autorytetów – ze względu na ich pozytywne, ale także negatywne cechy. Wśród znanych im autorytetów najczęściej wymieniali: ulubionych muzyków, postacie z filmów, kolegów, na dalszych miejscach rodziców i wychowawców. Być może przyczyn takiej klasyfikacji należy upatrywać w tym, że postacie fikcyjne, celebryci itp. nie stawiają młodzieży nieprzyjemnych dla nich wymagań. Przemawiając do nich ze szklanego ekranu, płyt muzycznych i innych nośników informacji, nie są w stanie sprawować nad nimi pieczy właściwej rodzicom i szkolnym opiekunom. Równocześnie przyjemny czas i wpływ rówieśników wiąże się z chęcią np. zmiany świata, negacji świata dorosłych, solidarności młodzieżowej. To można tłumaczyć m.in. buntem okresu dojrze-

---

<sup>9</sup> Badania własne, 10.01.2016.

<sup>10</sup> Wywiad nr 2, 10.01.2016.

<sup>11</sup> Wywiad nr 1, 10.01.2016.

<sup>12</sup> Wywiad nr 3, 10.01.2016.

<sup>13</sup> Wywiad nr 5, 10.01.2016.

wania. Ciekawą definicję autorytetu przedstawił 17-letni Karol, który zdefiniował autorytet słowami: „dla mnie autorytet to osoba Św. Jana Pawła II. To Wielki Człowiek, który pokonał wiele przeciwności, niósł ludziom światło nadziei i miłości. Kiedyś przy okazji przedstawienia w świetlicy uczyłem się wiersza, który do dzisiaj zapadł mi w pamięć, a który według mnie super opisuje osobę naszego papieża:

„Niezasłupiony autorytet”  
wspominam cię, ojczy święty,  
ojczy świata, ludzkich sumień.  
Twoje nauczanie i pokorne życie,  
dziękując bożej opatrności,  
za dar papieża polaka,  
i moje w tym okresie życie.  
Pamiętam:  
z dobrocią serca tuliłeś świat,  
garnąłeś dzieci ciepłem swych szat.  
Każdy z tobą znalazł wytchnienie,  
zagubione, spragnione odpocznienie.  
Odwiedzałeś kraje – niosąc nadzieję i wiarę,  
wątpiącym – drogę miłosierdzia wskazywałeś,  
dialog miłości rozkrzewiałeś,  
zwaśnione strony pogadzałeś,  
prąd nienawiści w przebaczenie zmieniałeś.  
Byłeś ranny od kuli,  
różnymi chorobami zmęczony,  
miłością serca dźwigałeś krzyż z cichością,  
promieniując na otoczenie z radością.  
Przez twoją mądrość i zasługi nazwany wielkim,  
pielgrzym miłości – papież życia.  
W modlitwie tkwiła twoja siła,  
ufne wezwanie " totus tuus " cały świat owija.  
A gdy odszedłeś ku wieczności:  
mówią, że ziemia się zatliła,  
i promień miłości jej zgasł, że to...  
Gwiazda słońca rozbłysła i płonąć będzie  
coraz mocniej w każdym z nas<sup>14</sup>.

To właśnie dla mnie jest autorytet<sup>15</sup>. Wartym uwagi jest fakt, że o Św. Janie Pawle II, w kategorii niepodważalnego autorytetu wypowiadał się tak młody człowiek, który był małym chłopcem w czasie, gdy żył papież-Polak. Być może dzieje się tak za sprawą wyjątkowości osoby Jana Pawła II, jego nauki, a także przekazu na temat jego osoby, który młodzi ludzie otrzymują np. od wychowawców.

„Jakie cechy ma osoba, która nie powinna być autorytetem?” – to kolejne pytanie zadane młodzieży. Wśród odpowiedzi dominowały stwierdzenia dotyczące bycia: niekonsekwentnym, nieszczerym, dwulicowym, niewartym naśladowania, złym człowiekiem, konfidentem, kapusiem, itd.”<sup>16</sup>. 14-letni Bartłomiej odpowiedział – „dla mnie to ktoś, kto

---

<sup>14</sup> Niezasłupiony autorytet, wiersz dostępny na stronie <http://www.mojabancarella.com/nabancarelli-90/listy-naszych-goci/531-niezasłupiony-autorytet.html>, 10.02.2016.

<sup>15</sup> Wywiad nr 10, 10.01.2016.

<sup>16</sup> Wywiady z dnia 10.01.2016.

chce wykorzystać drugą osobę do swoich celów. Dla mnie autorytetem byli koledzy, którzy namawiali mnie do złych rzeczy. Cały czas myślałem, że są OK, że oni są moim najlepszym światem – w przeciwieństwie np. do rodziny. Wszystko było dobrze, dopóki nie okazało się, kim są naprawdę. To dzięki nim wpadłem w takie towarzystwo, w jakie wpadłem i teraz mam na głowie kuratora. Choć w sumie dobrze, że to się tylko tak skończyło, bo nie chciałbym pójść dalej na samo dno”<sup>17</sup>. Większość respondentów podkreślała znaczenie negatywnych autorytetów w ich życiu. Wiele osób doceniło zerwanie kontaktów z nimi. Część jest na etapie poszukiwania pozytywnych wzorców. Część młodych osób zaznaczyła, że wychowawcy pomagają im w oderwaniu się od negatywnych autorytetów.

### **Podsumowanie**

Młodzi ludzie żyją w dynamicznym świecie, w którym trudno pielęgnować uniwersalne wartości. Również pojęcie autorytetu jest przez nich różnorodnie postrzegane. Młodzież biorąca udział w badaniu nie miała większego problemu ze zdefiniowaniem pojęcia autorytetu, jednocześnie podkreślając, że w swoim życiu nierzadko zawierali osobom, reprezentującym negatywne wzorce postępowania. Wielu z nich pomogli wychowawcy, charakteryzujący się cechami, które można uznać za pożądane w budowaniu osoby, którą można określić mianem autorytetu. Do takich cech należą m.in.: konsekwencja działania, spójność przekazu, otwartość, szacunek dla drugiego człowieka (w tym dla podopiecznych), kreatywność czy sprawiedliwość.

### **Streszczenie**

Bardzo często młodzież funkcjonująca w zglobalizowanym świecie ma problem z prawidłowym wyborem autorytetów. Z jednej strony są otoczeni przez np. media, celebrytów, z drugiej – mogą pracować z wartościowymi wychowawcami, którzy pomagają im wdrożyć się w życie społeczne. Aby stać się autorytetem dla młodzieży, nie wystarczy np. wiek, wykształcenie czy staż pracy, ale swoiste cechy charakteru i właściwe postępowanie. Do pożądanych cech należą m.in.: konsekwencja działania, sprawiedliwość, życzliwość, empatia czy szacunek dla wychowanków. Artykuł stanowi refleksję nad autorytetem w pracy pedagoga resocjalizującego. Został oparty na dostępnej literaturze oraz badaniach własnych.

**Słowa kluczowe:** autorytet, resocjalizacja, pedagog, wychowawca, młodzież

### **Summary**

#### *The role of authority in the resocialization*

Very often young people live in a globalized world, has a problem with the right choice of authority. On the one hand, they are surrounded by eg. the media, celebrities, on the other - can work with valuable educators who help them implement in a social life. To become an authority for young people, you don't need only eg. age, education or work experience, but you should have specific character traits and appropriate treatment. Desirable features include among others: consequence of action, justice, kindness, empathy and respect for the children. The article is a reflection on authority in the work of correctional educator. It was based on the available literature and research of their own.

**Keywords:** authority, rehabilitation, teacher, educator, youth

---

<sup>17</sup> Wywiad nr 9, 10.01.2016.

## Literatura

- Badura E., *Emocjonalne uwarunkowania autorytetu nauczyciela*, WSiP, Warszawa 1981.
- Karłak-Ćwik A., *Autorytet w wychowaniu i resocjalizacji w refleksji przyszłych pedagogów*, [w:] *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, T. XXXIII – 2014.
- Konopczyński M., *Metody twórczej resocjalizacji: teoria i praktyka wychowawcza*, Wydaw. Naukowe PWN: „Pedagogium”, Warszawa 2006.
- Lipkowski O., *Dziecko społecznie niedostosowane i jego resocjalizacja*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1971.
- Machel H., *Rola i zadania kadry resocjalizacyjnej*, [w:] B. Urban, J. M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, t. 2, PWN Pedagogium, Warszawa.
- Makowski A., *Niedostosowanie społeczne młodzieży i jej resocjalizacja*, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Makowski A., *Uczniowie trudni i ich resocjalizacja*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie, Wydaw. WSP, Olsztyn 1986.
- Marcińczyk B., *Autorytet osobowy: geneza i funkcje regulacyjne*, UŚ, Katowice 1991.
- Marzec-Holka K., *Profilaktyka i resocjalizacja: od dysfunkcji do funkcjonalności*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2012.
- Olbrycht K., *O roli przykładu, wzoru, autorytetu i mistrza w wychowaniu osobowym*, Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Opora R., *Resocjalizacja: wychowanie i psychokorekcja nieletnich niedostosowanych społecznie*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2013.
- Ryś M., *Autorytet prawdy: wychowanie dzieci i młodzieży*, Wydaw. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2006.
- Sołtysiak T. [i in.], *Zjawiskowe formy patologii społecznych oraz profilaktyka i resocjalizacja młodzieży*, Wydaw. Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2003.

## Netografia

- Autorytet człowieka*, dostęp na stronie <http://www.ksiadzroman.pl/wiersze/czlowiek-dla-czlowieka/autorytet-czlowieka>, 10.01.2016.
- Nauczycielu broń się!*, dostępne na stronie <http://wlpk24.info/aktualnosci/293,nauczycielu-bron-sie-.html>, 11.01.2016.
- Niezastąpiony autorytet*, wiersz dostępny na stronie <http://www.mojabancarella.com/na-bancarelli-90/listy-naszyc-goci/531-niezastapiony-autorytet.html>, 10.02.2016.



## **ART jako skuteczny sposób budowania autorytetu wychowawczego nieletnich**

### **Wprowadzenie**

W obecnych czasach autorytet wychowawczy jest szczególnie istotny dla współczesnej młodzieży ze względu na kryzys wartości autorytetów a także z powodu pustki emocjonalnej i zamętu emocjonalnego, który odczuwany jest przez młodzież. Zarówno nieletni sprawcy czynów karalnych jak i młodzież potrzebują silnych autorytetów, którzy będą w stanie im dać poczucie przynależności, bezpieczeństwa oraz potrafiących nauczyć ich dokonywania wyborów i ponoszenia za nie odpowiedzialności. Autorytet wychowawczy ma szczególne znaczenie w pracy resocjalizacyjnej z nieletnimi sprawcami czynów karalnych. Bowiem autorytet pedagoga resocjalizacyjnego zależy od skuteczności procesów wychowawczych względem nieletnich.

Współcześnie znaczenie autorytetu się zmieniło. Nie obejmuje ono tylko podmiotów prawa, ale bardzo wiele różnych dziedzin kultury. Może to być autorytet moralny, polityczny, artystyczny lub religijny. Ktoś będzie autorytetem z uwagi na zajęcie odważnej i roztropnej postawy w sferze decyzji politycznych, inny będzie mistrzem w zakresie muzyki, jeszcze inny okaże się świętym. Jeżeli jednak autorytet ten upada, to znaczy, że musiał kiedyś być, bo gdyby go nie było w ogóle, to nie miałoby co upaść.

Słowo „autorytet” oznacza wpływ. W każdej cywilizowanej społeczności obecność wychowawców, nauczycieli, mentorów czy wzorców jest nieodzownym elementem jej istnienia oraz rozwoju. Autorytet wychowawczy składa się z cech jego charakteru i osobowości, jak również talentu pedagogicznego, wzbudzania zainteresowań i zapału do nauki, a także w pozytywnym obcowaniu z wychowankami. I. Jazukiewicz, pisząc o roli autorytetu wychowawcy, podkreśla, że, „na uwagę zasługują co najmniej trzy koncepcje wyjaśniania jego istoty:

1) jako zjawiska społecznego; jest to analiza autorytetu z perspektywy przedmiotowej: kto uznaje autorytet,

2) jako cechy osobowej; analiza z perspektywy podmiotowej: kto ma autorytet,

3) jako skutku określonej relacji interpersonalnej; analiza z perspektywy dwupodmiotowej: kto ma autorytet i ze względu na co oraz kto uznaje autorytet i dlaczego” (I. Jazukiewicz, 1999, s. 25).

Do zaistnienia relacji autorytetu niezbędne są następujące warunki:

„1. obecność wychowawcy reprezentującego określone wartości (np. kompetencje zawodowe, sposób myślenia, umiejętność komunikowania się),

2. obecność wychowanka/ wychowanków, który spostrzega owe wartości i odbiera ich wpływ na siebie lub innych jako cenny i pożądanym,

3. odbiór wpływu tych wartości jest dobrowolny i przynajmniej częściowo uświadomiany przez wychowanka,

4. wychowanek ma zaufanie do wychowawcy oraz darzy szacunkiem jego osobę. Biorąc pod uwagę, że wychowanie jest realizacją wpływów, można uznać, że wychowawca ma władzę i wpływ na wychowanków” (I. Jazukiewicz, 1999, s. 26).

W literaturze pedagogicznej odnaleźć możemy różnego rodzaju kryteria wyróżniania autorytetów, np. „ze względu na zasięg wpływów wychowawcy ujmuje się to zagadnienie w szerszym lub węższym znaczeniu. Przy pierwszym ujęciu chodzi o wpływ wychowawcy o zasięgu szerszym niż teren szkoły czy placówki. W tym przypadku pod uwa-

gę brane jest środowisko społeczne, które najczęściej różnicuje się na wiejskie i miejskie” (E. Badura, 1981, s. 44). Jest to autorytet środowiskowy, czyli taki, którym wychowawca cieszy się przynależąc do danego kręgu środowiskowego. Z kolei „przy węższym ujęciu chodzi o zasięg wpływu wychowawcy na terenie placówki, a właściwie w grupie wychowanków, w której wychowawca prowadzi zajęcia dydaktyczno-wychowawcze” (E. Badura, 1981, s. 45). Można zatem stwierdzić, że podstawą takiego różnicowania są właściwości wychowawcy, warunkujące jego oddziaływanie wychowawcze.

Jak wiemy, wychowawca jest wzorem osobowym dla swoich wychowanków. Nie jest zatem prawdą, że naucza np. tylko swojego przedmiotu. Wychowawca uczy uczniów w dużej mierze życia poprzez kształtowanie dość skomplikowanej struktury osobowości młodego człowieka. Z pewnością nie chodzi o to, by uczniowie byli klonami swoich wychowawców. Istotne jest, że tylko taki wychowawca ma szansę być dobrym wychowawcą, który jest spójny wewnętrznie, to znaczy jego działania są zgodne z głoszonymi przezeń wartościami. Wszyscy „jesteśmy nośnikami wzorów i antywzorów. W związku z czym pierwsze chcemy naśladować, a drugie negować. Przyjmowana postawa pedagogiczna może być uświadomiona przez danego nauczyciela lub też nie. Im bardziej nauczyciel jest świadom tego, dlaczego jest takim, a nie innym wychowawcą, tym bardziej kontroluje swoje zachowania i może ocenić, jaki to ma wpływ na wychowanków oraz czy ten wpływ jest przez niego naprawdę chciany” (E. Badura, 1981, s. 45). Obraz wychowawcy, jego własny przykład, ma niewątpliwie znaczny wpływ na funkcjonowanie dziecka w szkole. Rozpoczynające naukę szkolną dziecko kreuje własny obraz nauczyciela. Od nauczyciela zatem zależy, jaki obraz dziecko utwali. To nauczyciel jest twórcą swego autorytetu, którego nie może samo trzymać „nikt nie jest też w stanie wyposażyć kogokolwiek w autorytet. Autorytet kreuje się samemu, tworzy się go we własnym zakresie, buduje się go oraz walczy, aby go nie stracić.

Posiadanie autorytetu przez nauczyciela pozostaje w związku z jego indywidualnością i wysokim stopniem samorealizacji. Jeśli nauczyciel posiada cechy postrzegane i cennie przez uczniów, to w ich opinii jest on indywidualnością godną naśladowania. W takiej sytuacji posiadanie i bycie autorytetem wzajemnie się warunkują.

Osobowość wychowawcy, jego znajomość wychowanków i emocjonalna więź z nimi mają decydujące znaczenie w kwestiach porozumiewania się i kształcenia, szczególnie właśnie w kontaktach z najmłodszymi dziećmi u progu ich kariery szkolnej. Nauczyciel nawet słabiej przygotowany w zakresie swojego przedmiotu, ale dzięki swojej osobowości podchodzący entuzjastycznie do swojej pracy, lubiący kontakt z dziećmi, wywrze większy i trwalszy wpływ na rozwój ucznia i jego aktywność życiową. Na nauczycielu spoczywa ogromna odpowiedzialność. Ważne jest, aby był tego świadomy i realizował swoje przekonania, zaszczepiając w uczniach chęć poznawania i przeżywania świata. Nauczyciel świadomy swojego wyboru powinien doskonalić się zawodowo, aby zdobywać nowe doświadczenia, wiedzę, którymi mógłby dzielić się ze swoimi podopiecznymi.

Jak skutecznie budować autorytet wychowawczy wśród nieletnich sprawców czynów karalnych??? Jednym z pomocnych metod poznawczo-behawioralnych jest trening zastępowania agresji. Wychowawca poprzez prowadzony trening buduje swój autorytet wychowawczy u nieletnich ale przede wszystkim pracuje z nieletnimi nad zmianą ich zachowania poprzez trening umiejętności społecznych, trening kontroli złości i trening wnioskowania moralnego. Podczas treningu zastępowania agresji wychowawca-trener podtrzymuje zachowania społecznie pożądane u nieletnich. Ponadto udziela nieletniemu wzmocnień, instruuje, przypomina a także przygotowuje nieletniego na konsekwencje

braku wzmocnień. Aby zrozumieć istotę treningu, jego generalizację należy w tym miejscu przedstawić procedurę treningu zastępowania agresji.

Trening Zastępowania Agresji oparty jest na teorii poznawczo-behawioralnej, jako „kolebce” ART. teoretyczne podstawy ART są osadzone w teorii uczenia się: „Agresja jest przede wszystkim zachowaniem wyuczonym, przez obserwację, naśladownictwo, bezpośrednio doświadczenie oraz powtarzanie” (A. Golstain, 1998, s. 3). W swojej pierwotnej wersji, tradycyjna teoria behawioralna, jako teoria uczenia się, koncentrowała się na relacji pomiędzy środowiskiem a obserwowalnym zachowaniem (F. B. Skinner, 1974). Stanowisko teoretyczne wyrażone przez Skinnera zakładało, że mamy do czynienia z sekwencją, której elementami są: warunki i bodźce poprzedzające zachowanie (A), następne zachowanie (B), kształtowane poprzez indywidualne doświadczane konsekwencje nagradzające lub karzące (C), dostarczane przez środowisko reagujące na dane zachowanie. W modelu A-B-C konsekwencje zachowania mogą być nagradzające- w takim przypadku wzrasta częstość występowania lub następuje wzmocnienie danego zachowania, oraz awersyjne- wówczas mogą one karać dane zachowanie, czyli zmniejszać jego siłę bądź częstość występowania. Ten prosty model zastosowano do wyjaśniania zachowań przestępczych w teorii zróżnicowanych powiązań Jeffrey’ a (1974, s. 294-300). Aby wyjaśnić, jak mogły się rozwinąć ekstremalne formy przemocy, Gresswell i Hollin zastosowali właśnie sekwencję A-B-C w pracy stanowiącej studium przypadku przestępcy- sprawcy usiłowania wielokrotnych zabójstw. Pojawienie się teorii społecznego uczenia się uzupełniło istniejący obraz przez dołączenie w niepozostawiający wątpliwości sposób znaczenia czynników poznawczych i emocji, w szczególności do teoretycznego wyjaśnienia ludzkiej agresywności i ludzkiego funkcjonowania w ogóle (A. Bandura, 1973). Teoria społecznego uczenia się różniła się od tradycyjnego behawioralnego punktu widzenia tym, iż doceniając nadal rolę zewnętrznych wzmocnień, zasugerowała jednocześnie, że uczenie się może zachodzić także na poziomie czysto poznawczym. Następnie, Bandura rozwinął także pojęcie „motywacji”, w celu wyrugowania wzmocnienia jako siły wywołującej i podtrzymującej zachowanie. W ujęciu teorii społecznego uczenia się, motywacja przybiera trzy formy: zewnętrznego wzmocnienia w tradycyjnym znaczeniu, w jakim termin ten jest używany w teorii behawioralnej; zastępczego wzmocnienia, gdy podłożem zachowania jednostki jest obserwacja tego, co przydarza się innym osobom, które zachowują się w określony sposób; a także na działaniach, powodujących autowzmocnienie, w znaczeniu osobistej dumy lub osiągnięć. Teoria społecznego uczenia się w pewnym stopniu zajął się z analizą behawioralną, naukowcy w coraz większym stopniu interesują się badaniami procesów poznawczych. Od czasu, gdy teoria społecznego uczenia się zbudowała pomost między procesami poznawczymi a podstawami zachowania, do powszechnego użycia wszedł termin poznawczo-behawioralny. W ten sposób teoria poznawczo-behawioralna stopniowo stała się ważna dla szerokiego grona badaczy, a interwencja poznawczo-behawioralna zyskała uwagę praktyków.

Istnieje wiele form by przeciwdziałać zjawisku agresji i przemocy. Jednym z najbardziej skutecznych programów dla osób agresywnych jest Trening Umiejętności Społecznych, który jest jednym z trzech komponentów Treningu Zastępowania agresji. Trening umiejętności społecznych jest techniką nauczania nieletnich, którzy nie posiadają takich kompetencji. W treningu zastępowania agresji nacisk kładziony na treningu umiejętności społecznych w odniesieniu do młodzieży chronicznie agresywnej, ale program z powodzeniem stosowany był również wobec innych grup w różnego rodzaju szkołach i innych placówkach. Te możliwości zastosowania treningu umiejętności społecznych obejmują młodych ludzi, którzy są nieśmiali lub zamknięci w sobie, niedojrzali, opóźnie-

niu w rozwoju lub przejawiają inne, nie związane z agresją deficyty umiejętności interpersonalnych( A. Badura, 1974).

Trening umiejętności społecznych składa się z 50 umiejętności, pogrupowanych w sześć kategorii (patrz tabela poniżej). Każda umiejętność jest podzielona na swoje kroki behawioralne, które modelowane są przez trenerów i odgrywane przez każdego trenującego podczas sesji treningu umiejętności prospołecznych. Tak naprawdę, behawioralne kroki danej umiejętności są samą umiejętnością.

Tabela I. Program Umiejętności Społecznych dla młodzieży

Program umiejętności społecznych	
<p><u>Grupa 1: Podstawowe umiejętności społeczne</u></p> <p>1. Słuchanie 2. Rozpoczynanie rozmowy 3. Prowadzenie rozmowy 4. Zadawanie pytań 5. Mówienie „dziękuję” 6. Przedstawianie się 7. Przedstawianie innej osoby 8. Mówienie komplementów</p>	<p><u>Grupa 4: Umiejętności alternatywne wobec agresji</u></p> <p>22. Prośba o pozwolenie 23. Dzielenie się 24. Pomaganie innym 25. Negocjowanie 26. Praktykowanie samokontroli 27. Obrona swoich praw 28. Reagowanie na zaczepki 29. Unikanie kłopotów z innymi 30. Unikanie bójek</p>
<p><u>Grupa 2: Zaawansowane umiejętności społeczne</u></p> <p>9. Prośzenie o pomoc 10. Przyłączanie się 11. Udzielanie wskazówek 12. Wykonywanie poleceń 13. Przepraszanie 14. Przekonywanie innych</p>	<p><u>Grupa 5: Umiejętności kontrolowania stresu</u></p> <p>31. Skarżenie się 32. Odpowiadanie na skargę 33. Zachowanie się podczas gry 34. Przewycięzanie zakłopotania 35. Radzenie sobie z pominięciem 36. Ujęcie się za kolegą 37. Reakcja na namawianie 38. Reakcja na niepowodzenie 39. Radzenie sobie ze sprzecznymi komunikatami 40. Radzenie sobie z oskarżeniem 41. Przygotowanie do trudnej rozmowy 42. Radzenie sobie z presją grupy</p>
<p><u>Grupa 3: Umiejętności kontrolowania emocji</u></p> <p>15. Poznawanie swoich uczuć 16. Wyrażanie swoich uczuć 17. Rozumienie czyichś uczuć 18. Radzenie sobie z czyimś gniewem 19. Wyrażanie sympatii (miłości) 20. Radzenie sobie ze strachem 21. Nagradzanie siebie</p>	<p><u>Grupa 6: Umiejętności planowania</u></p> <p>43. Decydowanie o zrobieniu czegoś 44. Znajdowanie przyczyn problemu 45. Wyznaczanie celu 46. Określanie swoich możliwości 47. Zbieranie informacji 48. Szeregowanie problemów według ważności 49. Podejmowanie decyzji 50. Koncentrowanie się na zadaniu</p>

Źródło: A. Goldstain, 2005, s. 26.

W 10- tygodniowym programie ART, umiejętności są z góry wyznaczone. Jednakże, gdy planuje się dłuższy program ART., poszczególne umiejętności można dobierać uwzględniając mocne i słabe strony trenujących. Nawet w ramach 10- tygodniowego programu, istnieje możliwość elastycznej zamiany pewnych umiejętności na inne, jak również

zmiany kolejności ćwiczenia dziesięciu wyznaczonych umiejętności. Proces doboru umiejętności do ART. Może przebiegać z zastosowaniem wielu technik diagnostycznych: wywiadów, procedur socjometrycznych, gier dydaktycznych, próbnych grup, obserwacji bezpośredniej i kwestionariuszy umiejętności. Zaleca się polecanie głównie na obserwacji bezpośredniej i kwestionariuszach umiejętności. Obserwacja bezpośrednia jest szczególnie cenna, gdyż osoby planujące zostać trenerami grupowymi (wychowawcy, pedagodzy), spędzają zwykle z młodzieżą dużo czasu i zawodowo obserwują ją w interakcjach z innymi. W takich okolicznościach obserwacje zachowań są regularne, odbywają się w naturalnym środowisku i – ponieważ deficyty umiejętności dotyczą często konkretnych sytuacji – oddają rzeczywisty poziom umiejętności młodzieży w kontakcie z rówieśnikami i dorosłymi, w różnych porach dnia i różnych warunkach fizycznych. Inaczej mówiąc, kiedy obserwatorem jest nauczyciel i wychowawca, istnieje więcej możliwości obserwacji w różnych sytuacjach.

Celem treningu kontroli złości jest nauczenie młodych ludzi samokontroli złości. Uczestnicy przynoszą na każde spotkanie opis ostatnio przeżytego doświadczenia złości, co zapisują w Raporcie Kontroli Złości. W ciągu dziesięciu tygodni są trenowani w odpowiadaniu na swoje stany złości przy pomocy łańcucha zachowań, który zawiera następujące elementy:

- Określenie zapalników. (tzn. tych ekstremalnych zdarzeń oraz wewnętrznych stanów, które prowokują gniewne odpowiedzi).
- zidentyfikowanie objawów (tzn. tych indywidualnych fizycznych zdarzeń, takich jak napięcie mięśni, zaczerwienienie twarzy, zaciskanie pięści), które umożliwiają młodej osobie uwiadomienie sobie, że emocja, której doświadcza, to złość.
- stosowanie upomnień (tzn. stwierdzeń takiego typu jak, „bądź spokojny, uspokój się oraz nie wrogie wyjaśnienia zachowań innych osób).
- stosowanie reduktorów (tzn. różnych technik, które umożliwiają obniżenie poziomu gniewu, takich jak: głębokie oddychanie, liczenie od tyłu, wyobrażanie sobie jakiejś spokojnej sytuacji, wyobrażanie sobie odległych konsekwencji zachowań).
- stosowanie samooceny (tzn. uświadomienie sobie łańcucha: zapalników objawów zaniepokojenia upomnienia, reduktory oraz wynagradzanie swoich pozytywnych zachowań).

Program treningu kontroli złości, modułu ART następująca:

- Tydzień pierwszy: ABC złości,
- Tydzień drugi: raport złości i wyzwalacze
- Tydzień trzeci: sygnały i reduktory
- Tydzień czwarty: monity
- Tydzień piąty: myślenie o przyszłości
- Tydzień szósty: samoocena
- Tydzień siódmy: cykl złości
- Tydzień ósmy: używanie umiejętności społecznej i powtórzenie pełnej sekwencji kontroli złości
- Tydzień dziewiąty: ćwiczenie pełnej sekwencji kontroli złości
- Tydzień dziesiąty: Przegląd całości i powtórzenie pełnej sekwencji kontroli złości.

W trzecim komponencie ART, uwaga skupiona jest na poziomie rozumowania moralnego uczestników. Zarówno teoria Piageta jak i Kohlberga wiąże proces socjalizacji z rozwojem moralnym. W szczególności Kohlberg wykorzystał swoją teorię do wyjaśniania

zachowań antyspołecznych i z tego właśnie powodu jest ona przedmiotem zainteresowania ART. (zob. A. Goldstain, 1993).

Kohlberg, podobnie jak Piaget, uważa, że wnioskowanie moralne rozwija się w sposób sekwencyjny, w miarę osiągania przez jednostkę dojrzałości. Kohlberg opisuje trzy poziomy moralnego jednostki, zawierające dwa stadia na każdym poziomie. Proces wnioskowania moralnego na niższych stadiach ma charakter konkretny, na wyższych staje się bardziej abstrakcyjny i stopniowo obejmuje takie pojęcia, jak: sprawiedliwość, prawo, zasady.

Zachowanie antyspołeczne, jak podaje Kohlberg, związane jest z opóźnieniem w rozwoju rozumowania moralnego, które sprzyja popełnianiu przestępstw, ponieważ nie istnieją wewnętrzne procesy kontroli, pozwalające jednostce oprzeć się pokusie. W ostatnim czasie wiele badań poddało empirycznemu sprawdzeniu to podstawowe założenie (L. Kohlberg, 1964). Większość wyników tych badań zgodnie potwierdza, że przestępcy wykazują z reguły niższy poziom rozumowania, niż ich niepopołniający przestępstw rówieśnicy. Z perspektywy Kohlberga, zachowanie antyspołeczne jest po części skojarzone z opóźnieniem rozwoju społeczno- moralnego jednostki. Opóźnienie rozwoju moralnego spostrzegane jest jako posługiwanie się niedojrzałymi, hedonistycznymi i egocentrycznymi sędami moralnymi.

Podsumowując należy stwierdzić, że Trening wnioskowania moralnego. „Nadawanie pozytywnego znaczenia emocjom i uczuciom, postawom i przekonaniom, jest podstawą edukacji moralnej”. Na trening wnioskowania moralnego składa się, zwiększenie poczucia przyzwoitości, sprawiedliwości, uwzględnianie praw i potrzeb innych osób. Zajęcia prowadzone są w formie dyskusji, czasami w formie odgrywania ról. Wnioskowanie moralne polega na wdrożeniu do grupy dotkliwych problemów, wymagających podania propozycji ich rozwiązania. W trakcie treningu spośród indywidualnych propozycji wybierane są wspólnie rozwiązania najbardziej dojrzałe moralnie. Trening wnioskowania moralnego jest najnowszym komponentem (TZA). Wprowadzony został do programu, ponieważ znacznie zwiększa jego skuteczność w przeciwdziałaniu agresji wśród młodzieży.

### **Efektywność ART w Polsce**

W Polsce badania skuteczności ART prowadzi Instytut Amity w Warszawie, który jest jednocześnie akredytowanym ośrodkiem wdrażania tej metody w Polsce. Badania prowadzone poprzez systematyczną obserwację zmian podczas treningu i w krótkim okresie po zajęciach dowodzą o pozytywnych zmianach w zachowaniu nieletnich, dzieci i młodzieży poddanej treningowi zastępowania agresji. Zmiany zachowania uczniów w grupach treningowych i poza salą treningową są znaczące i widoczne.

Uzyskane wyniki zmiany częstotliwości zachowań agresywnych uczniów po treningu ART w niektórych szkołach i placówkach systemu oświaty w 2003 roku.

O skuteczności treningu mogą świadczyć wypowiedzi młodzieży uczestniczącej w treningu: „Zajęcia z ART są super. Pomogły mi w wielu trudnych sytuacjach życiowych. Umożliwiają mi łatwiejsze zrozumienie wielu problemów. Pomogły mi one w radzeniu sobie ze stresem oraz z trudnymi rozmowami, Myślę, że bez tych zajęć trudno było by mi poradzić sobie z tym wszystkim...”(zob. E. i J. Morawscy,2004, s. 20).

„Zajęcia z Treningu Zastępowania Agresji bardzo mi pomogły. Dzięki tym zajęciom obniżyłam swój poziom agresji, bo wcześniej nie mogłam sobie z tym poradzić...”(zob. E. i J. Morawscy,2004, s. 30-31). E. i J. Morawscy (2004, s. 30) podają, że z uwagi na brak bardziej rygorystycznych krajowych badań efektywności ART, do tej pory nie wiadomo na

ile zaobserwowane zmiany są trwałe. Mimo tego dotychczasowe wyniki zachęcają do pracy z tą metodą. Autorzy twierdzą, że w najbliższym czasie podejmą bardziej wnikliwie badania weryfikacyjne, które obejmą dłuższą perspektywę czasową.

### **Zakończenie**

Niniejszy artykuł miał na celu ukazanie skutecznej metody, która wspomaga pedagoga resocjalizacyjnego w budowaniu autorytetu wychowawczego wśród nieletnich a także przeciwdziałaniu problemowi agresji, jaką jest Trening Zastępowania Agresji. Ma on wyjątkowe znaczenie w resocjalizacji nieletnich sprawców czynów karalnych ale również dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych przejawiających zachowania agresywne. Trening Wnioskowania Moralnego pozwala uczestnikom zrozumieć dlaczego owo kształtowanie jest istotne. Ponadto z uwagi na fakt, iż celem jest zmiana perspektywy, z jakiej uczestnicy treningu postrzegają problemy etyczne i społeczne, można wnioskować, że uzyskane zmiany zachowania są względnie trwałe. Jest to bardzo skuteczna metoda przeciwdziałania zachowaniom agresywnym nieletnich. Może się przyczynić do zmian w zachowaniu, ale również do zmniejszenia zachowań przestępczych. Aby można było w pełni ocenić skuteczność metody ART konieczne jest przeprowadzenie bardziej wnikliwych badań, które mogłyby ten fakt udowodnić.

### **Streszczenie**

Trening Zastępowania Agresji (Aggression Replacement Training), to skuteczna interwencja skierowana na zmianę zachowania agresywnych nieletnich. Jest on niezawodny, w zakresie przyswajania i wykorzystywania umiejętności, zwiększania kontroli złości, zmniejszenia występowania zachowań antyspołecznych i tym samym zwiększania występowania zachowań pozytywnych, prospołecznych. Stosowanie ART prowadzi do pozytywnych zmian w funkcjonowaniu społecznym wychowanków młodzieżowych ośrodków wychowawczych, schronisk dla nieletnich czy ośrodków kuratorskich.

**Słowa kluczowe:** nieletni sprawcy czynów karalnych, trening zastępowania agresji

### **Summary**

Aggression Replacement Training (Aggression Replacement Training) is an effective intervention aimed at changing the behavior of aggressive minors. It is reliable, in terms of uptake and use of skills, improving the management of anger, reducing the incidence of anti-social behavior and thereby increasing prevalence of positive behavior, prosocial. The use of ART leads to positive changes in social functioning alumni of youth detention centers, shelters for juveniles and probation centers .

### **Bibliografia:**

1. Badura E., (1981), *Emocjonalne uwarunkowania autorytetu nauczyciela*, Warszawa,
2. Bandura A., (1973), *Aggression: A social learning analysis*. Englewood Cliffs, NJ: Prentice-Hall.
3. Goldstain A., (1998), *Aggression Replacement Training (rev. edn)*. Champaign, IL, Research Press, s.3.
4. Jazukiewicz I., *Autorytet nauczyciela*, Kraków, 1999, s. 25
5. Jeffery, C. R., (1965), *Meta-analysis of rehabilitation programs for juvenile delinquents*. *Criminal Law, Criminology and Police Science*, 56, s. 294-300.

6. Kohlberg L., (1964), Development of moral character and moral ideology. In, M. Hoffman & L. Hoffman (Eds), Review of child development research, vol. 1. New York: Russell Sage Foundation.
7. Morawcy E i J. (2004), Trening Zastępowania Agresji w Szkole, Warszawa.
8. Skinner, B. F. (1974), About behaviorism. London: Cape.; A brie report.



## **Nota o autorach**

**Beniamin Brzeski** - Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie  
**Bernacka Anna** – mgr., Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
**Chalupczak-Styczeń Małgorzata** – mgr., Uniwersytet Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie  
**Charchut Dominik** – lic., Państwowa Wyższa Szkoła Techniczno-Ekonomiczna w Jarosławiu  
**Chmiel Piotr** – Politechnika Rzeszowska w Rzeszowie  
**Chwalińska Justyna** – mgr., Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach  
**Dąbska Olga** – mgr., Uniwersytet Medyczny w Lublinie  
**Depa Ewa** – mgr., Uniwersytet Rzeszowski w Rzeszowie  
**Domański Damian** – mgr., Akademia Obrony Narodowej w Warszawie  
**Firlej Ewelina** – mgr., Uniwersytet Medyczny w Lublinie  
**Jurek Mateusz** – mgr., Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie  
**Kaźmierczak Agnieszka** – mgr., Uniwersytet Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie  
**Kledyńska Anna** – mgr., Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
**Kochan Justyna** - Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie  
**Konik Katarzyna** – mgr., Uniwersytet Jagielloński w Krakowie  
**Kościak Magdalena** – mgr., Wyższa Szkoła Prawa i Administracji w Przemyślu  
**Krzywkowska Justyna** – dr., Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
**Krzyżak Lesław** - ks. dr., Polskie Towarzystwo Kanonistów  
**Krzyżanowski Piotr** – mgr., Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie  
**Lis Artur** – dr, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie  
**Łaskarzewska Ewa** – mgr., Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie  
**Marciniec Beata** – mgr., Katolicki Uniwersytet w Rużomberku  
**Markut Joanna** – mgr., Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie  
**Mysiewicz Leszek** – mgr., Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
**Nawocki Piotr** – mgr., Uniwersytet Łódzki w Łodzi  
**Obrębski Mateusz** – mgr., Uniwersytet Warmińsko - Mazurski w Olsztynie  
**Olchawa Krzysztof** – mgr., Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie  
**Parcheta Małgorzata** – mgr., Uniwersytet Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie  
**Paszkowski Marek** - ks. mgr., Metropolitalny Sąd Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie  
**Pawlikowska-Łagód Katarzyna** – mgr., Uniwersytet Medyczny w Lublinie  
**Pietrycha Marta** – lic. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie  
**Piękoś Karol** – Uniwersytet Rzeszowski w Rzeszowie  
**Piliszewska Anna** – mgr., Akademia Ignatianum w Krakowie  
**Piskorowska Anna Maria** – mgr., Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
**Podolski Paweł** – mgr., Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie  
**Polański Arkadiusz** – mgr., Uniwersytet Śląski w Katowicach  
**Poparda Adrian** – mgr., Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

**Potyczka Marcin – mgr.**, Uniwersytet Wrocławski we Wrocławiu  
**Potyczka Urszula – mgr.**, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu  
**Różański Mieczysław - ks. dr hab.**, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
**Skolimowska Magdalena – mgr.**, Uniwersytet Warmińsko - Mazurski w Olsztynie  
**Słapczyński Tomasz – mgr.**, Uniwersytet Rzeszowski w Rzeszowie  
**Solewicz Kinga – mgr.**, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach  
**Świercz Katarzyna – mgr.**, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach  
**Teichman Aneta – mgr.**, Zespół Szkół Muzycznych nr 1 w Rzeszowie  
**Torczyńska Monika – dr**, Uniwersytet Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie  
**Tymieniecka Adrianna – mgr.**, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
**Wizner Anita Edyta – mgr.**, Wyższa Szkoła Administracji w Bielsku Białej  
**Włodek Barbara – mgr.**, Uniwersytet Rzeszowski w Rzeszowie  
**Zimny Jan - ks. prof. dr hab.**, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie-

## SPIS TREŚCI

<i>Wstęp</i>	
Ks. Jan Zimny .....	5
<b>Rozdział I</b>	
<b>AUTORYTET FUNDAMENTALNĄ WARTOŚCIĄ CZŁOWIEKA</b>	
<i>Posługa pasterska biskupa diecezjalnego -</i>	
Ks. Mieczysław Różański .....	11
<i>Potrzeba autorytetu w polskiej rodzinie -</i>	
Ks. Jan Zimny .....	19
<i>Rola przełożonego w motywowaniu zatrudnionego personelu -</i>	
Ewa Depa .....	28
<i>O kryzysie autorytetu w dobie XXI wieku -</i>	
Katarzyna Pawlikowska-Łagód .....	36
<i>Autorytet: moc o szczególnym znaczeniu -</i>	
Anita Edyta Wizner.....	46
<i>Aksjologiczne podstawy ustawy zasadniczej -</i>	
Piotr Krzyżanowski.....	57
<i>Poszukiwanie wartości moralno – duchowych odbywających karę pozbawienia wolności -</i>	
Leszek Mysiewicz.....	66
<i>Rola autorytetu dorosłych w postrzeganiu młodzieży -</i>	
Mateusz Obrębski .....	72
<i>Nauka i religia – współczesne postrzeganie autorytetów -</i>	
Katarzyna Konik .....	79
<i>Mediacja rodzinna z udziałem dziecka szansą na podtrzymanie autorytetu rodziny -</i>	
Adrianna Tymieniecka .....	86
<i>Potrzeba autorytetu w rodzinie -</i>	
Beniamin Brzeski.....	93
<b>Rozdział II</b>	
<b>SPOŁECZNY WYMIAR AUTORYTETU</b>	
<i>Autorytet biskupa w Polsce piastowskiej – analiza historyczno prawna -</i>	
Artur Lis .....	105
<i>Niestabilność autorytetów -</i>	
Małgorzata Chałupczak-Styczeń.....	122
<i>Autorytet Policji -</i>	
Mateusz Jurek .....	130
<i>Początek autorytetu jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych -</i>	
Krzysztof Olchawa.....	138

<i>Autorytet funkcjonariusza Straży Granicznej -</i>	
Adrian Poparda .....	146
<i>Konflikt między pracownikiem a pracodawcą -</i>	
Ewa Depa .....	156
<i>O autorytecie w sferze publicznej: wybrane problemy i zagadnienia -</i>	
Monika Torczyńska .....	163
<i>Wyzwania opieki zdrowotnej wobec pacjentów geriatrycznych -</i>	
Ewelina Firlej .....	174
<i>Miasto czy jednostki? Autorytety w kształtowaniu się przestrzeni miejskiej -</i>	
Agnieszka Kaźmierczak .....	184
<i>Autorytet polskiego sektora bankowego -</i>	
Paweł Podolski .....	191
<b>Rozdział III</b>	
<b>AUTORYTET A HUMANIZM</b>	
<i>Osoba starsza, jako autorytet dla pozostałych członków rodziny -</i>	
Olga Dąbska .....	209
<i>Blogger jako autorytet? -</i>	
Ewa Łaskarzewska .....	221
<i>Autorytet poety. Bóg, człowiek, natura w poezji świętego Jana Pawła II -</i>	
Anna Piliszewska .....	233
<i>Znaczenie wzorca osobowego w życiu człowieka. O Janie Ekierze -</i>	
Aneta Teichman .....	249
<i>Od "brzydkiego kaczątka" do prawdziwego "labędzia" – andersenowski wzór aksjologiczny -</i>	
Kinga Solewicz .....	256
<i>Jan Stachniuk jako autorytet dla ruchu Zadrożnego -</i>	
Karol Piękoś .....	265
<i>Prymas Tysiąclecia Ojciec Narodu i Księżę Kościoła -</i>	
Beata Marciniec .....	273
<i>Funkcja zasad etyki zawodowej w procesie budowania autorytetu urzędnika sądowego -</i>	
Anna Kledyńska .....	282
<i>Za co ceniona jest Marta Fox? Opinie czytelników i krytyki literackiej -</i>	
Katarzyna Świercz .....	289
<i>Autorytet religijny w medium filmu -</i>	
Anna Maria Piskorska .....	298
<b>Rozdział IV</b>	
<b>RZECZYWISTOŚĆ PRAWA A AUTORYTET</b>	
<i>Urząd sędziego kościelnego – teoria i praktyka -</i>	
Ks. Marek Paszkowski .....	309

<i>Adwokat kościelny a służba prawdzie -</i>	
Justyna Krzywkowska .....	317
<i>Autorytet kuratora sądowego w pracy resocjalizacyjnej w społeczeństwie -</i>	
Justyna Chwalińska .....	326
<i>Rzecznik Praw Obywatelskich – autorytet w demokratycznym państwie prawnym -</i>	
Magdalena Kościak.....	334
<i>Normatywny autorytet Pisma świętego -</i>	
Ks. Lesław Krzyżak .....	346
<i>Autorytet prokuratora a efektywność procesu karnego -</i>	
Barbara Włodek .....	359
<i>Pojęcie autorytetu adwokatury od okresu obrońców politycznych po okres wczesnej transformacji ustrojowej -</i>	
Piotr Nawocki .....	368
<i>Sąd Najwyższy jako autorytet polskiego sądownictwa -</i>	
Justyna Kochan .....	380
<i>System prawa zwyczajowego a wolności obywatelskie w krajach anglosaskich -</i>	
Tomasz Słapczyński .....	390
<i>Autorytet sędziego w świetle polskiego ustawodawstwa -</i>	
Arkadiusz Polański . .....	397
<b>Rozdział V</b>	
<b>WYCHOWANIE CZŁOWIEKA A AUTORYTET</b>	
<i>Rola pedagoga specjalnego w procesie terapii osób z niepełnosprawnością -</i>	
Anna Bernacka .....	411
<i>Matka wzorem i autorytetem dziecka -</i>	
Marta Pietrycha .....	419
<i>Autorytet rodzicielski a jakość tworzonych relacji w dorosłym życiu -</i>	
Urszula Potyczka .....	430
<i>Znaczenie prawidłowej emisji głosu w budowaniu autorytetu nauczyciela -</i>	
Marcin Potyczka .....	442
<i>Autorytet nauczyciela akademickiego w perspektywie młodego naukowca -</i>	
Damina Domański .....	452
<i>Rola autorytetu rodziców w kontekście współczesnych wyzwań -</i>	
Magdalena Skolimowska .....	464
<i>O potrzebie autorytetu w wychowaniu seksualnym osób niepełnosprawnych intelektualnie -</i>	
Joanna Markut.....	472
<i>Ojciec - lider czy autorytet w rodzinie? -</i>	
Piotr Chmiel.....	483
<i>Rola autorytetu w pracy resocjalizacyjnej -</i>	
Dominik Charchut .....	490

<i>ART jako skuteczny sposób budowania autorytetu wychowawczego nieletnich -</i>	
Małgorzata Parcheta .....	497
Nota o autorach .....	505